

Robert
Graves



meandry
kultury

MITY GRECKIE



vis-à-vis
etude

ROBERT GRAVES

MYTY GRECKIE

(The Greek Myths)



Przełożył: Krzeczkowski Henryk

vis-à-vis
etiuda

2009

Spis treści



Robert Graves

WSTĘP

PRZEDMOWA

1. PELAZGIJSKI MIT O STWORZENIU

2. HOMERYCKIE I ORFICKIE MITY O STWORZENIU

3. OLIMPIJSKI MIT O STWORZENIU

4. FILOZOFICZNY MIT O STWORZENIU

5. PIĘĆ WIEKÓW LUDZKOŚCI

6. SKASTROWANIE URANOSA

7. ZDETRONIZOWANIE KRONOSA

8. NARODZINY ATENY

9. ZEUS I METYDA

10. MOJRY

11. NARODZINY AFRODYTY

12. HERA I JEJ DZIECI

13. ZEUS I HERA

14. NARODZINY HERMESA, APOLLINA, ARTEMIDY I DIONIZOSA

15. NARODZINY EROSA

16. NATURA I POCZYNIANIA POSEJDONA

17. NATURA I POCZYNIANIA HERMESA

18. NATURA I POCZYNIANIA AFRODYTY

19. NATURA I POCZYNIANIA ARESA

20. NATURA I POCZYNIANIA HESTII

21. NATURA I POCZYNIANIA APOLLINA

22. NATURA I POCZYNIANIA ARTEMIDY
23. NATURA I POCZYNIANIA HEFAJSTOSA
24. NATURA I POCZYNIANIA DEMETER
25. NATURA I POCZYNIANIA ATENY
26. NATURA I POCZYNIANIA PANA
27. NATURA I POCZYNIANIA DIONIZOSA
28. ORFEUSZ
29. GANIMEDES
30. ZAGREUS
31. BOGOWIE ŚWIATA PODZIEMNEGO
32. TYCHE I NEMEZIS
33. DZIECI MORZA
34. DZIECI ECHIDNE
35. BUNT OLBRZYMÓW
36. TYFON
37. ALOEIDZI
38. POTOP DEUKALIONOWY
39. ATLAS I PROMETEUSZ
40. EOS
41. ORION
42. HELIOS
43. SYNOWIE HELLENA
44. ION
45. ALKIONE I KEYKS
46. TEREUS
47. ERECHTEUS I EUMOLPOS
48. BOREASZ
49. ALOPE
50. ASKLEPIOS
51. WYROCZNIE

52. ALFABET
53. DAKTYLOWIE
54. TELCHINOWIE
55. EMPUZY
56. IO
57. FORONEUS
58. EUROPA I KADMOS
59. KADMOS I HARMONIA
60. BELOS I DANAIDY
61. LAMIA
62. ELZA
63. IKSJON
64. ENDYMION
65. PIGMALION I GALATEA
66. AJAKOS
67. SYZYF
68. SALMONEUS I TYRO
69. ALKESTIS
70. ATAMAS
71. KLACZE GLAUKOSA
72. MELAMPOS
73. PERSEUSZ
74. BLIŹNIĘTA — RYWALE
75. BELLEROFONT
76. ANTIOPE
77. NIOBE
78. KAJNIS I KAJNEUS
79. ERIGONE
80. DZIK KALIDOŃSKI
81. TELAMON I PELEUS

82. ARISTAJOS
83. MIDAS
84. KLEOBIS I BITON
85. NARCYZ
86. FYLLIS I KARIA
87. ARION
88. MINOS I JEGO BRACIA
89. MIŁOSTKI MINOSA
90. DZIECI PAZYFAE
91. SKYLLA i NIZOS
92. DEDAL I TALOS
93. KATREUSIALTAJMENES
94. SYNOWIE PANDIONA
95. NARODZINY TEZEUSZA
96. PRACE TEZEUSZA
97. TEZEUSZ I MEDEA
98. TEZEUSZ NA KRECIE
99. FEDERALIZACJA ATTYKI
100. TEZEUSZ I AMAZONKI
101. FEDRA I HIPPOLITOS
102. LAPITOWIE I CENTAURY
103. TEZEUSZ W TARTARZE
104. ŚMIERĆ TEZEUSZA
105. EDYP
106. SIEDMIU PRZECIW TEBOM
107. EPIGONI
108. TANTAL
109. PELOPS I OJNOMAOS
110. DZIECI PELOPSA
111. ATREUS I TYESTES

112. AGAMEMNON I KLITAJMESTRA
113. ZEMSTA ORESTESA
114. SĄD NAD ORESTESEM
115. USPOKOJENIE ERYNII
116. IFIGENIA U TAURYJCZYKÓW
117. RZĄDY ORESTESA
118. NARODZINY HERAKLESA
119. MŁODOŚĆ HERAKLESA
120. CÓRKI TESPIOSA
121. ERGINOS
122. OBŁĘD HERAKLESA
123. PIERWSZA PRACA HERAKLESA: LEW NEMEJSKI
124. DRUGA PRACA HERAKLESA: HYDRA LERNEJSKA
125. TRZECIA PRACA HERAKLESA: ŁANIA KERYNEJSKA
126. CZWARTA PRACA HERAKLESA: DZIK ERYMANTEJSKI
127. PIĄTA PRACA HERAKLESA: STAJNIE AUGIASZA
128. SZÓSTA PRACA HERAKLESA: PTAKI STYMFALSKIE
129. SIÓDMA PRACA HERAKLESA: BYK KRETEŃSKI
130. ÓSMA PRACA HERAKLESA: KLACZE DIOMEDESA
131. DZIEWIĄTA PRACA HERAKLESA: PRZEPASKA HIPPOLITY
132. DZIESIĄTA PRACA HERAKLESA: TRZODA GERLONA
133. JEDENASTA PRACA HERAKLESA : JABŁKA HESPERYD
134. DWUNASTA PRACA HERAKLESA: POJMANIE CERBERA
135. ZABÓJSTWO IFITOSA
136. OMFALE
137. HEZJONE
138. PODBÓJ ELIDY
139. ZDOBYCIE PYLOS
140. SYNOWIE HIPPOKOONA
141. AUGES

142. DEJANIRA
143. HERAKLES W TRACHIS
144. JOLE
145. APOTEOZA HERAKLESA
146. DZIECI HERAKLESA
147. LINOS
148. ARGONAUICI SIĘ ZBIERAJĄ
149. KOBIETY Z LEMNOS I KRÓL KYZIKOS
150. HYLAS, AMYKOS I FINEUS
151. OD SYMPLEGAD DO KOLCHIDY
152. ZDOBYCIE ZŁOTEGO RUNA
153. ZABÓJSTWO APSYRTOSA
154. ARGO WRACA DO GRECJI
155. ŚMIERĆ PELIASA
156. MEDEA W EFYRZE
157. MEDEA NA WYGNANIU
158. ZAŁOŻENIE TROI
159. PARYS I HELENA
160. PIERWSZA KONCENTRACJA W AULIDZIE
161. DRUGA KONCENTRACJA W AULIDZIE
162. DZIEWIĘĆ LAT WOJNY
163. GNIEW ACHILLESA
164. ŚMIERĆ ACHILLESA
165. SZALEŃSTWO AJASA
166. WYROZNIE TROJAŃSKIE
167. DREWNIANY KOŃ
168. SPLĄDROWANIE TROI
169. POWROTY
170. WĘDRÓWKI ODYSEUSZA
171. POWRÓT ODYSEUSZA

INDEKS
PRZYPISY

WSTĘP



Pierwszy zbiorek poezji wydał Robert Graves w 1916 r. mając lat 21. Potem ukazały się dalsze tomy wierszy, autobiografia, eseje i krytyki, ale sławę światową przyniosła Gravesowi dopiero dwuczęściowa powieść historyczna opublikowana w 1934 r.: *I Claudius* i *Claudius the God*. Uzyskała ona dwie nagrody, miała kilkanaście wydań, została przetłumaczona na wiele języków, w tym i na polski. Powieść łączy dużą wiedzę o przedstawianej epoce, czyli o Rzymie w okresie wczesnego cesarstwa, z pewną śmiałością spojrzenia. Narratorem jest sam jej bohater, cesarz Klaudiusz, rzecz ma charakter pamiętnika, a osoby występujące w tej opowieści, choć noszą kostiumy starożytne, myślą i przemawiają bardzo nowocześnie. Wszystko to pozwala zarówno na znaczną swobodę w interpretacji wypadków historycznych, jak też ułatwia przerzucenie mostu nad wielowiekową przepaścią czasu. Tak więc powodzenie powieści było zasłużone, a sposób zbliżania współczesnemu czytelnikowi odległych epok znalazł później wielu naśladowców; jednym z nich był sam Graves.

Starożytność dostarczyła mu tematu do kilku jeszcze książek, a wszystkie one są pisane w formie wspomnień świadków wydarzeń lub osób danym wypadkom bliskich. Akcja romansu *Count Belisarius* rozgrywa się w VI wieku n.e., w czasach cesarza Justyniana. *King Jesus* jest bardzo swobodną — chciałoby się powiedzieć „przewrotną” — interpretacją ewangelicznych opowieści. Cofał się też Graves aż w

przeszłość mityczną. W *Hercules My Shipmate* opisuje wyprawę Argonautów po złote runo, a w powieści *Homer's Daughter* wywodzi żartobliwie ustami córki poety, że właściwym autorem Odysei była królewna Nauzykaja. Jednakże sięgał Graves i w czasy nowsze.

Wystarczy tu przypomnieć *Wife to Mr. Milton*, obrazującą wiek XVII, lub dwie opowieści z czasów wojny Stanów Zjednoczonych o niepodległość. Wymieniliśmy tu tylko rzeczy ważniejsze i bardziej znane.

Tak więc w opinii szerokiej publiczności Graves jest przede wszystkim dobrym powieściopisarzem, interesującym się głównie tematyką historyczną, którą ujmuje czasem w sposób nazbyt śmiały, jakby przekorny, ale świadczący o dużym (choć amatorskim) odczytaniu w źródłach i, co najistotniejsze, pisze zajmująco. Sam jednak Graves ma zgoła odmienny pogląd na swój dorobek. Najwyżej ceni w nim twórczość poetycką. W przedmowie do jednego ze zbiorów wierszy stwierdza otwarcie: „Poezję piszę dla poetów, a satyry i groteski dla ludzi dowcipnych. Dla szerokiego ogółu piszę prozą i jestem zupełnie zadowolony, jeśli jest on nieświadom, że tworzę cokolwiek poza tym. To marnotrawstwo pisać, poezje dla kogokolwiek poza poetami!” Z innej zaś, równie szczerzej wypowiedzi dowiadujemy się, że powieściopisarstwo uważa Graves przede wszystkim za dogodny sposób zarabiania na życie — by móc naprawdę zajmować się poezją.

Piętnaście tomików poezji to dorobek duży i wartościowy. Zdaniem niektórych krytyków przyszłe pokolenia będą istotnie znały przede wszystkim Gravesa—poetę. Nie tu miejsce na omawianie i ocenę tej dziedziny jego twórczości, pamiętać jednak należy o niej stale, przy rozpatrywaniu każdego dzieła Gravesa. Nie jest bowiem tak, jak to zdawałoby się wynikać z przytoczonych jego wypowiedzi, że prozaik tylko współlistnieje obok poety. Związki między dwoma rodzajami pisarstwa są szczególnie ciekawe właśnie w tych pracach, które Graves

poświęcił mitologu.

Byłoby rzeczą całkowicie zrozumiałą i nie wymagającą żadnych szczególnych wyjaśnień, że poetę i miłośnika antyku zainteresowały helleńskie podania o bogach i bohaterach. Stanowią one nieprzebraną skarbnicę barwnych wątków, a zarazem dają możliwości śmiałych rekonstrukcji. Dlatego to we wszystkich epokach mity były wdzięcznym i ulubionym tworzywem dla całych pokoleń artystów. Mogłoby się więc wydawać, że Mity greckie — książka, którą mamy przed sobą — to prosta kontynuacja poszukiwań nowych motywów dla twórczości prozatorskiej, że droga do opracowania całości greckiej mitologii wiodła przez wspomnianą już opowieść Herkules z mojej załogi. Jednakże źródła Gravesowego zainteresowania tą tematyką są inne, znacznie ciekawsze.

Praca nad Herkulesem z mojej załogi odegrała tu rzeczywiście pewną rolę, raczej jednak pośrednią. Właśnie w czasie pisania owej książki doznał Graves, jak sam to określił, „an unsolicited enlightenment” — spontanicznego olśnienia.” Co było jego treścią? Odpowiedź przynosi dzieło, nad którym pisarz zaczął pracować prawie bezpośrednio po owym „olśnieniu”; ukończył je po kilku tygodniach niemal nie przerywanego wysiłku. Nosi ono tytuł *The White Goddess* — Biała Bogini. Ukazało się w 1948 r., wydanie zaś drugie, rozszerzone, w 1952 roku. Wychodząc od pewnych motywów w starych legendach i wierzeniach celtyckich, Graves swobodnie rozwija różne wątki, cofa się aż do czasów starogreckich, aby w końcu znowu powrócić do Irlandii. Jak można spostrzec od razu, konstrukcja Białej Bogini przypomina nieco sławne dzieło Frazera *Złota gałąź* — tym bardziej, że treścią są nie tylko same mity, lecz również ich interpretacja oraz rozważania nad genezą i właściwym znaczeniem. Baza źródłowa jest szeroka, świadczy o imponującym odczytaniu autora zarówno w autorach starożytnych, jak i w nowszej literaturze. Nie jest to jednak dzieło naukowe i nie chce być takim. Sam Graves określił w przedmowie Białą Boginię jako „historical

grammar of poetic myth” — „gramatykę historyczną mitu poetyckiego”. A więc ma to być próba roszyfrowania umownego i symbolicznego języka, którym posługiwali się poeci zamierzchłych czasów dla przekazania następnym pokoleniom tajemnej mądrości. W istocie zaś rzeczy Graves utworzył ze starożytnych motywów mit nowy, podporządkowany pewnej zasadniczej idei, która wiąże się jak najściślej z Gravesową koncepcją poezji w ogóle; ona to właśnie była treścią wspomnianego wyżej „spontanicznego olśnienia”.

Jeden z krytyków tak charakteryzuje zasadniczą ideę Białej Bogini : „Zaczyna się [to dzieło] jak osobliwie inspirowane badanie historii mitu, aby w rozdziałach końcowych stać się traktatem dla epoki współczesnej. Poeta kreśli wzór duchowych i kulturowych klęsk, które przywiodły poezję do jej obecnego upadku, a następnie przechodzi do ataku na różne modne kierunki. Przez swoją niezrozumiałość, twierdzi, dzisiejsi surrealiści, impresjoniści, ekspresjoniści i neoromantycy pragną tylko ukryć „nieszczęsny brak tajemnicy”. A właśnie przechowywanie tajemnicy ludu było, jak wierzy Graves, zadaniem poetów w wielkich epokach przeszłości. Jedyny ratunek leży w odrodzeniu kultu bogini, w powrocie od społeczeństwa patriarchalnego do matriarchatu, w porzuceniu zimnego intelektualizmu...” Mity greckie ukazały się w 1955 r. Czytelnik, który zapozna się ze wstępem do tej książki, zrozumie od razu, że jest ona tylko rozwinięciem zasadniczych koncepcji wyłożonych w Białej Bogini. Ideę przewodnią Mitów przedstawia Graves w sposób całkowicie jasny:

Zachowane zabytki kultury materialnej i mity świadczą o tym, że cała neolityczna Europa miała zdumiewająco jednolity system idei religijnych oparty na znanym również w Syrii i Libii kulcie noszącej wiele tytułów Bogini Matki. Starożytna Europa nie знаła bogów. Wielką Boginię uważano za nieśmiertelną, niezmienną i wszechwładną. Kult tej bogini związany był ściśle z czcią księżyca i życiodajnych sił odradzającej się

przyrody. W nieco późniejszym stadium plemienna Nimfa, królowa, wybierała sobie dorocznego kochanka, którego pod koniec roku składano w ofierze. Stawał się on w ten sposób symbolem płodności, nie zaś przedmiotem przyjemności erotycznych. Tak było przed pojawieniem się aryjskich najeźdźców z północy i wschodu. Ci zaczynają przybywać z początkiem drugiego tysiąclecia p.n.e., przynosząc ze sobą zdecydowanie patriarchalną organizację społeczną, której odbiciem jest kult bóstw męskich. Zderzenie tej kultury z matriarchatem i kobiecą teokracją miało pewne fazy przejściowe, jakby kompromisowe. Tak na przykład dawne mity o nimfach uwodzonych przez boga odnoszą się prawdopodobnie do ślubów między helleńskimi wodzami i miejscowymi kapłankami księżycy. Zaciekle sprzeciwiała się im Hera, czyli śluby te natrafiały na opór konserwatywnych uczuć religijnych. Ostatecznie jednak, po przyjsciu z końcem drugiego tysiąclecia nowej i ostatniej fali Hellenów, ustala się dziedziczenie po mieczu i cały patriarchalny porządek. Boginie, jak to widzimy już wśród bóstw olimpijskich, są w mniejszości i nie odgrywają roli decydującej. Odtąd zaczynają się legendy historyczne, które powoli gasną w świetle zwyczajnej historii.

Czymże bowiem, zdaniem Gravesa, jest mit grecki?

„Prawdziwy mit jest [...] czymś w rodzaju stenograficznej relacji rytualnego mimu odgrywanego podczas publicznych uroczystości. [...] Treścią tych widowisk były archaiczne zabiegi magiczne, mające na celu zwiększenie płodności lub dalszą stabilizację rządów świętej królowej względnie świętego króla [...] oraz uzupełnienia do tych zabiegów wprowadzane w miarę nowych potrzeb.”

Oczywiście, Graves zdaje sobie sprawę, że taka definicja obejmuje tylko małą część ogromnego zespołu greckich opowieści mitycznych. Wylicza aż dwanaście innych kategorii, w których mieszczą się różnego typu motywy i wątki, powszechnie uchodzące za mity, ale nimi, zdaniem

Gravesa, nie będące. W książce jednak uwzględnia je na równi z kategorią „mitów prawdziwych”. Tak więc jest to rozróżnienie raczej teoretyczne, które w książce Gravesa przejawia się nie tyle w samym doborze podstawowych mitów, co w sposobie ich rekonstruowania oraz objaśniania. Autor mówi: „Metoda moja polega na zebraniu w składnej opowieści wszystkich rozproszonych elementów każdego mitu; wsparłem je mało znanymi wariantami, które mogą pomóc w ustaleniu ich znaczenia i na wszystkie powstałe pytania starałem się udzielić odpowiedzi, w miarę moich możliwości, w kategoriach antropologicznych i historycznych. Mamy więc jasno zdefiniowaną zarówno zasadniczą koncepcję całości, jak też sposób budowy poszczególnych opowieści. Rozpatrzmy najpierw to ostatnie zagadnienie.

Starożytność pozostawiła nam znaczną liczbę wersji i wariantów niemal każdego mitu. Są one nie tylko różne, lecz często nawet sprzeczne ze sobą. Wynika to w pewnej mierze z obfitości i natury źródeł, z których czerpiemy naszą znajomość greckiej mitologii. Źródła są rozmaitego typu, czasowo zaś odległe od siebie nieraz o kilkanaście wieków; pochodzą też z różnych krain nad Morzem Śródziemnym, gdzie tylko zamieszkiwali Hellenowie. Mówią o mitach przede wszystkim poeci, poczynając od Homera u zarania greckiej kultury, a kończąc na Nonnosie, który w V wieku n.e. opiewa triumfalny pochód boga Dionizosa z Indu (parafrazując w innym poemacie Ewangelię według św. Jana!). Bez liku jest mitologicznych wzmianek u starożytnych historyków i geografów, u słownikarzy i encyklopedystów. Ukazało się też sporo dziełek poświęconych wyłącznie tej tematyce; ich autorzy, tak zwani mitografowie, pisali je mając na oku potrzeby głównie szkoły, pragnęli bowiem ułatwić młodzieży rozumienie dawnej poezji. Tego typu zarysy mitologii wydawane są w każdym kraju do dziś. Źródłem wreszcie bardzo obfitym i cennym są pisarze starochrześcijańscy. Polemizując z poganami wytykali im oni z lubością wszelkie dziwactwa kultowe oraz

nieobyčajne sprawy bogiń, bogów, bohaterów. Pamiętać też należy, że prócz tych źródeł literackich posiadamy wręcz nieprzebrane bogactwo scen o tematyce mitycznej na zabytkach starożytnej rzeźby, płaskorzeźby, malarstwa.

Cała ta olbrzymia ilość danych została już dawno pilnie zebrana i skrupulatnie zestawiona przez pokolenia uczonych, poczynając od erudytów z czasów Odrodzenia. Wszystko, co można na podstawie antycznych źródeł powiedzieć o którymkolwiek z mitów, jest dziś łatwo dostępne dzięki fundamentalnym pracom tak wybitnych znawców przedmiotu jak: W.H. Roscher, L. Preller, O. Gruppe, C. Robert, H.J. Rose's Wymieniamy tu, oczywiście nazwiska tych tylko badaczy, którzy dali dzieła o charakterze ogólnym i podstawowym, pomijamy natomiast tych, którzy ograniczyli się do opracowania pewnych aspektów lub części mitologii, albo traktowali o niej w związku z dziejami greckiej religii; w przeciwnym bowiem wypadku lista musiałaby być bardzo długa. Wynika stąd, że właśnie to, co laikowi wydać się może najbardziej imponujące, a więc zebranie wariantów każdego mitu, w istocie jest zadaniem stosunkowo prostym, bo dawno już wykonanym. Trzeba jednak stwierdzić, że Graves wyzyskał sumiennie wiele materiału, który mieli mu do ofiarowania wyżej wymienieni autorzy. Idąc za ich wskazówkami przestudiował znaczną część starożytnych źródeł, które skrzętnie podaje w notkach do każdego rozdziału. Znając język grecki mógł Graves każdorazowo samodzielnie sprawdzać wiadomości podawane w literaturze przedmiotu.

Z mnogością wariantów i wersji, często, jak już wyżej przypomniano, ze sobą sprzecznych, radzi sobie Graves w ten sposób, że zestawia je w poszczególnych paragrafach każdego z ponad stu siedemdziesięciu rozdziałów na które dzieli się jego dzieło. Nie jest to jednak zestawienie mechaniczne, i takim zresztą być nie powinno. Autor zdecydowanie preferuje pewne wątki i motywy, inne zaś traktuje bardzo krótko lub

nawet pomija milczeniem. W pewnym stopniu takie postępowanie jest usprawiedliwione, dzieło bowiem, które by chciało równomiernie uwzględniać wszelkie odmiany tych samych mitów, musiałoby przybrać rozmiary wręcz ogromne. Jest więc rzeczą przyjętą również i w opracowaniach znacznie obszerniejszych niż Gravesowe, że w tekście odtwarza się tylko tę postać mitu, którą uważa się za podstawową. Tu jednak rozpoczyna się właściwa praca badacza, a z nią rodzą się też istotne pytania i wątpliwości. Którą wersję uznać za pierwotną, którą zaś za wtórną? Jakie stosować kryteria przy tym wartościowaniu? W jakiej mierze dadzą się różne warianty pogodzić, w jakiej zaś uznać je należy za motywy niezależne, przypadkowo tylko połączone podobieństwem imion, tożsamością miejsc lub wątków, a nawet swobodną pomysłowością któregoś ze starożytnych autorów? Przecież mity już w starożytności traktowane były z wielką dowolnością, i to szczególnie przez poetów. Ci uważali je za plastyczne tworzywo, które kształtowali zależnie od wewnętrznych wymogów swego dzieła. By podać przykład najlepiej znany: tragicy ateńscy tematy do swych dramatów dobierali prawie wyłącznie spośród mitów, ale też jak władczo się z nimi obchodzili! Dlatego to powoływanie się na nich jako na autorytet, który mógłby pomóc w odtworzeniu pierwotnej postaci mitu, nie zawsze jest przekonywające. Ale nie są miarodajni nawet starożytni mitografowie, którzy za wszelką cenę usiłują godzić warianty oraz wprowadzają swoje pomysły interpretacyjne.

Tak więc dopiero po bardzo skrupulatnym uporządkowaniu materiału można by przystąpić do wyłuskiwania tego, co jest w każdej opowieści mitycznej jej podstawową treścią. Rzecz jednak nie jest prosta, nie zawsze bowiem najstarsza zachowana wzmianka o danym micie jest w istocie najwartościowsza. Zdarza się, że to właśnie źródło bardzo późne, ze schyłku średniowiecza lub nawet z czasów bizantyjskich, przypadkowo przekazuje informację o dużym znaczeniu. Sam Graves

zwraca na to uwagę bardzo słusznie. W każdym więc wypadku należy przeprowadzać wartościowanie i krytykę od nowa. Trzeba tu stwierdzić, że w stosunku do całości mitów taka praca nie została dotychczas przeprowadzona przez nikogo, choć posiadamy doskonałe analizy pewnych mitów albo ich cykli, by wymienić tylko klasyczne studium C. Roberta Oidipusjo. Kto natomiast z góry zakłada, że najgodniejsza uwagi jest ta wersja i ten aspekt mitu, które najlepiej odpowiadają jakimś zasadniczym, uprzednio powziętym koncepcjom o istocie mitów w ogóle, nie postępuje metodycznie. A od tego właśnie zarzutu Gravesa uwolnić nie można.

Obok bogactwa i różnorodności wątków i wariantów mitycznych badania w tej dziedzinie komplikuje jeszcze odmiennosc stanowisk w kwestii podstawowej: jak wyjaśnić genezę i jak zdefiniować istotę helleńskich mitów? To z kolei wiąże się bardzo ściśle z problemem greckiej religii w ogóle. Jak wiadomo, jest ona zjawiskiem niezmiernie złożonym, mity zaś stanowią wprawdzie jej część integralną, ale tylko część. Był niegdyś w nauce okres, kiedy utożsamiano mity Greków z ich religią. Dziś, rzecz oczywista, takiego stanowiska nikt nie podziela, choć pokutuje ono jeszcze w niektórych podręcznikach szkolnych. Ale właśnie religioznawcy przywiązują ogromną wagę do badań nad mitami, te bowiem reprezentują najstarsze osiągalne dla nas złoża greckich wierzeń, na równi z pewnymi zwyczajami i obrzędami kultowymi.

Spośród kierunków reprezentowanych w religioznawstwie wieku XIX i XX cztery mają szczególnie ścisły związek z badaniem mitów, są to: Mitologia porównawcza; jej najwybitniejsi przedstawiciele, M. Muller, L. Preller, W.H. Roscher, usiłowali wykazać ścisłe pokrewieństwo mitów i wierzeń indoeuropejskich, porównując pewne wątki opowieści o bogach i bohaterach oraz etymologizując ich imiona. W wielu mitach szkoła ta upatrywała odzwierciedlenie procesów przyrodniczych, a w szczególności zjawisk na niebie. Nie doceniała natomiast mitologia

porównawcza wpływu substratu przedhelleńskiego oraz zapożyczeń z Bliskiego Wschodu. Szkoła tak zwana młodohistoryczna; tej przewodzili U. Wilamowitz—Moellendorf oraz E. Bethe. Śledziła ona przede wszystkim zmiany, jakim ulegały mity w dziełach literatury i sztuki, a przykładała też znaczną wagę do lokalizacji pierwotnych mitów i związku ich z kultami. Szkoła etnologiczna, którą nazwać też można antropologią kulturową, widziała w religii greckiej w zasadzie proste przedłużenie wierzeń właściwych ludom pierwotnym. Dlatego to nader ważnym przedmiotem jej badań były motywy baśniowe oraz obrządki ludów określanych często jako „prymitywne”. Zestawiano przy tym, właściwie na jednej płaszczyźnie, pewne fakty z nieraz bardzo odległych krain i z różnych epok. Klasyczne dzieło tej szkoły, *The Golden Bough* I.G. Frazera, jest znane czytelnikowi polskiemu w wersji skróconej.

Wielka popularność, jaką zdobyły w ostatnich dziesięcioleciach metody psychoanalizy, nie pozostała bez wpływu na religioznawstwo. Zrodziły się też nowe próby objaśniania mitów; te miałyby być przejawami pewnych kompleksów tkwiących w podświadomości — kompleksów indywidualnych lub nawet zbiorowych. Wystarczy tu przypomnieć sławną Freudowską interpretację mitu o Edypie. Szczególnie jednak trwały wpływ wywarły poglądy reprezentowane przez ten kierunek psychoanalizy, który zapoczątkował C.G. Jung. Na terenie religioznawstwa usilnie propaguje dziś idea Junga K. Tezy szkoły psychoanalitycznej zwalcza Graves ostro, i nie bez pewnej racji. Wywołało to zresztą z kolei wielce zjadliwą krytykę Mitów greckich właśnie ze strony Kerenyiego Najbliższa niewątpliwie byłaby Gravesowi szkoła antropologiczna, są jednak też pewne zasadnicze różnice. Do tych należy silne akcentowanie przez Gravesa roli matriarchatu i Wielkiej Bogini. Warto tutaj od razu zaznaczyć, że pomysł Gravesa, aby powstanie mitów wiązać z przedgreckim kultem Wielkiej Bogini, nie jest całkowicie oryginalny. Z podobną tezą wystąpił już w roku 1946 uczony włoski M.

Untersteiner: minojska Wielka Bogini miała obok siebie boga roku. Bóg ten corocznie umierał (albo ginął z ręki Bogini) — i wciąż się odradzał; obrzędy związane z tym kultem stały się później zalążkiem i treścią wielu mitów greckich. Nie jest jednak istotne, w jakiej mierze zasadnicze poglądy Gravesa są jego własnością; ważniejsze jest pytanie, jaką można im przyznać wartość naukową.

Antropologowie i historycy, zwłaszcza marksistowscy, od dawna już przyjmują, że matriarchat stanowił pewien etap w rozwoju społeczeństw pierwotnych. Niektóre dane, a zwłaszcza niewieście figurki, licznie znajdowane w różnych krajach Europy i Wschodu, mogłyby wskazywać, że w okresie neolitu kult bóstw kobiecych (symbol płodności?) był bardzo rozpowszechniony. Z trzeciego i drugiego tysiąclecia p.n.e. pochodzi wiele zabytków sztuki egejskiej, przede wszystkim zaś kretańskiej, które przedstawiają jakąś istotę kobiecą, prawdopodobnie boginię. Wydaje się bowiem, że jest ona centralną postacią jakichś obrzędów i uroczystości, czasem zaś występuje z pewnymi atrybutami boskości. W Azji Mniejszej kult Bogini był ponad wszelką wątpliwość zakorzeniony od tysiącleci i przeniknął w czasy historyczne, a nawet wędrował stamtąd, już w okresie podbojów rzymskich, do Italii oraz do innych krain nad Morzem Śródziemnym (Kybele, Wielka Matka Bogów). Ślady czci oddawanej bogini — albo boginiom — są wyraźne także w starszych pokładach wierzeń Mezopotamii, Syrii i Fenicji, choć bóstwa męskie występują tam od dawna.

Jednakowoż od przyjęcia matriarchatu, jako pewnej instytucji społecznej w określonej fazie rozwoju ludzkości, i nawet od zgody na to, że w pewnych religiach bóstwa kobiece odgrywały rolę dominującą, daleka jeszcze droga do aprobowania konkretnych rozwiązań i prób interpretacyjnych Gravesa. Nikt dziś nie neguje, że minojskie kultury stanowią bardzo istotną komponentę greckiej religii i mitologii. Szczególnie jasno wykazały to sławne prace szwedzkiego uczonego M.

Nilssona. Jednakże drogi badaczy rozchodzą się we wszystkich prawie kwestiach szczegółowych, ta zaś, którą idzie Graves, z pewnością nie należy do najbezpieczniejszych naukowo; buduje on zbyt śmiało na nikłych, wątych przesłankach. Nasza wiedza o minojskich wierzeniach jest skromna; trudno nawet orzec, czy właściwie rozumiemy zabytki archeologiczne z tego czasu. M. Nilsson słusznie zwrócił uwagę, jak płytkie, a może nawet wręcz opaczne byłoby pojmowanie religii egipskiej, gdyby zabytków jej kultury nie objaśniały źródła pisane. Kto wie, czy niektórzy uczeni nie doszukiwaliby się u Egipcjan kultu Wielkiej Bogini, powołując się na znany mit o Izydzie. Spadek po epoce minojskiej oraz zderzenie dwóch kultur, helleńskich przybyszów z północy i dawnych mieszkańców basenu Morza Egejskiego, na pewno odegrały wielką rolę przy formowaniu się mitów, szczegóły jednak i przebieg tego procesu osłonięte są tajemnicą.

W części interpretacyjnej swego dzieła Graves często powołuje się na podania i wierzenia właściwe ludom bardzo wielu krain i epok. Świadczy to niewątpliwie o dużym odczytaniu autora, swoboda jednak, z jaką zestawia fakty bardzo rozmaitej wartości i wiarygodności, często daleko odbiega od rygorów stawianych pracy naukowej. Ocena tej części musiałaby z konieczności przybrać rozmiary obszernego studium. Nie jest to zresztą potrzebne, bo chyba nie było intencją autora, by traktowano jego książkę jako naukową *sensu stricto*; dlatego też skąpo i jakby przypadkowo cytuje prace, z których czerpał swoje dane. Mimo to Mity greckie, choć poczęte i pomyślane przede wszystkim jako ilustracja pewnej tezy poetyckiej, nie są pozbawione wielu walorów poznawczych. Zasób opowieści, który jest tu zawarty, znacznie przewyższa swoim bogactwem to, co podają zwykłe zarysy mitologii, a powtórzmy to jeszcze raz — opowieści zostały oparte na materiale antycznym, choć z wyraźną preferencją pewnych wariantów. Część narracyjna ma poza tym wartość sama przez się, wyszła bowiem spod pióra wybitnego pisarza.

Wiele zastrzeżeń, to prawda, budzi część interpretacyjna. Wywody autora są tu często ewidentnie zbyt śmiałe, czasem nawet prowokujące. Ale właśnie to czyni książkę ciekawą i pobudzającą. Mitologia bowiem nie jest zbiorem gładkich opowiastek w szkolnym podręczniku, lecz poetycką skamieliną z wypadków historycznych okrytej mrokiem epoki dziwnych wierzeń i dramatycznych wydarzeń. Graves dowodzi tego z pasją i niemałą przy tym wiedzą.

Aleksander Krawczuk

PRZEDMOWA



Średniowieczni emisariusze Kościoła katolickiego przywieźli ze sobą do Wielkiej Brytanii nie tylko kanon historii świętej, lecz również obowiązujący na kontynencie europejskim system uniwersytecki oparty na klasykach łacińskich i greckich. Lokalne legendy o królu Arturze, o Gwidonie z Warwick, Robin Hoodzie, Niebieskiej Wiedźmie (Blue Hag) z Leicester i królu Lirze nadawały się być może dla mas, lecz już za panowania pierwszych Tudorów kler i warstwy oświecone częściej sięgały po mity Owidiusza, Wergilego i szkolne wersje wojny trojańskiej. Nie można zrozumieć dzieł wchodzących w skład uznanego kanonu angielskiej literatury od XVI do XIX wieku bez znajomości mitologii greckiej, a mimo to klasycy stali się ostatnio tak bardzo niepopularni w szkołach i na uniwersytetach, że nie wymaga się już dziś od ludzi wykształconych, by wiedzieli, kim na przykład byli Deukalion, Pelops, Dedal, Ojnone, Laokoon czy Antygona. W naszych czasach mity zna się najczęściej z takich wersji bajecznych jak Heroje Kingsleya czy Opowieści z Tanglewood Hawthorne'a i wydaje się na pierwszy rzut oka, że nie ma to większego znaczenia, bo przecież od dwóch tysięcy lat przyjętą było rzeczą lekceważenie mitów, jako fantazji dziwacznych i chimerycznych, traktowanie ich jako czarującego dziedzictwa lat niemowlęcych umysłu greckiego, które chrześcijaństwo oczywiście lekceważyło, by tym silniej podkreślić większe walory duchowe Biblii. A jednak trudno chyba przecenić znaczenie tych mitów dla poznania początków historii, religii i socjologii Europy.

Przymiotnik „chimeryczny” pochodzi od rzeczownika „chimera” oznaczającego kozę. Przed czterema tysiącami lat chimera była czymś równie zwyczajnym jak dziś w naszych oczach każdy emblemat religijny, heraldyczny czy handlowy. Było to zwierzę posiadające (jak zanotował Homer) głowę lwa, tułów kozy i ogon węża. Odnaleziono wizerunek chimery wyrzeźbiony na murach hetyckiej świątyni w Karkemisz i podobnie jak inne zwierzęta skomponowane, takie jak sfinks i jednorożec, była ona początkowo symbolem kalendarzowym. Każda jej część przedstawiała odpowiednią porę w świętym roku Królowej Niebios, podobnie jak przedstawiały je również — zdaniem Diodora z Sycylii — trzy struny jej szylkretowej liry. Ten starożytny podział roku na trzy pory omawia szczegółowo Nilsson w swym dziele *Primitive Time Reckoning* (1920).

Tylko nieznaczną jednak część olbrzymiego, nieskładnego korpusu mitologii greckiej, zawierającej nabytki z Krety, Egiptu, Palestyny, Frygii, Babilonii i innych krajów, można z uzasadnieniem uważać za prawdziwy mit, taki, jakim jest Chimera. Prawdziwy mit jest naszym zdaniem czymś w rodzaju stenograficznej relacji rytualnego mimu odgrywanego podczas publicznych uroczystości, w wielu wypadkach zachowanego w obrazach na ścianach świątyń, na wazach, pieczęciach, misach, lustrach, skrzyniach, tkaninach i tym podobnych. Chimera oraz inne zwierzęta kalendarzowe musiały odgrywać poważną rolę w przedstawieniach dramatycznych, które dzięki ikonograficznym i ustnym przekazom stały się głównym sankcjonowanym źródłem czy też kodeksem instytucji religijnych poszczególnych klanów, plemion lub miast. Treścią tych widowisk były archaiczne zabiegi magiczne, mające na celu zwiększenie płodności albo dalszą stabilizację rządów świętej królowej lub świętego króla — a przypuszczalnie na całym obszarze panowania języka greckiego rządy królowych datują się z okresu wcześniejszego niż rządy królów — oraz uzupełnienia do tych zabiegów

wprowadzane w miarę narastania nowych potrzeb. Esej Lukiana Otaricu wylicza imponującą liczbę obrzędowych widowisk mimicznych wystawianych jeszcze w drugim wieku naszej ery, opisy zaś malowideł w świątyni w Delfach i rzeźb na skrzyni Kypselosa u Pauzaniusza pozwalają przypuszczać, że olbrzymia liczba rozmaitych przekazów mitologicznych, po których nie zachował się ślad, w owym czasie jeszcze istniała.

Prawdziwy mit jest czymś innym aniżeli:

- 1) filozoficzna alegoria, jak na przykład w kosmogonu Hezjoda.
- 2) „Ajtologiczne” wytłumaczenie mitu już dziś niezrozumiałego, jak na przykład w opowieści o Admecie, który zaprzął do swego rydwanu lwa i dzika.
- 3) satyra lub parodia, jak na przykład w opowieści Sylena o Atlantydzie.
- 4) Sentymentalna opowiastka, jak na przykład w historii o Narcyzie i nimfie Echo.
- 5) Fantazja oparta na wątku historycznym, jak na przykład w przygodzie Ariona z delfinem.
- 6) Ballada minstrela, jak w opowieści o Kefalosi i Prokris.
- 7) Propaganda polityczna, jak w opowieści o stworzeniu przez Tezeusza federacji attyckiej.
- 8) Legenda moralna, jak w opowieści o naszyjniku Eryfile.
- 9) Humorystyczna anegdota, jak w farsie łózkowej o Heraklesie, Omfale i bożku Panie.
- 10) Teatralny melodramat, jak w opowieści o Testorze i jego córkach.
- 11) Saga bohaterska, jak w głównym wątku fabularnym Iliady.
- 12) Realistyczna powieść, jak na przykład relacja o pobycie Odyseusza u

Feaków.

Prawdziwe natomiast elementy mityczne można znaleźć ukryte w najmniej, zdawałoby się, obiecujących opowieściach i rzadko się zdarza, by jeden autor podał najpełniejszą i najbardziej konkretną wersję jakiegoś mitu. Nie należy również zakładać, że im starsze jest źródło pisane, tym większa jego waga. Często bowiem niewątpliwie wcześniejszą wersję niż Hezjod czy tragicy greccy podaje aleksandryjski żartowniś Kallimach lub frywolny poeta augustiański Owidiusz, a nawet bizantyjski nudziarz Tzetzes. Pochodzące zaś z XIII wieku Excidium Troiae bywa w niektórych wypadkach dla poznania mitu źródłem pewniejszym niż Iliada. Doszukując się realnego sensu w mitologicznym lub pseudomitologicznym utworze, należy zawsze zwracać szczególną uwagę na imiona, plemienne pochodzenie i losy danej postaci, gdyż przy rekonstrukcji formy dramatycznego obrzędu możemy natrafić na przypadkowe elementy, nasuwające myśl o analogii z innym mitem przybranym w zupełnie odmienną wersję anegdotyczną, i te właśnie elementy mogą rzucić zupełnie nowe światło na obie wersje.

Studiowanie mitologii greckiej winno być poprzedzone analizą systemów religijnych i politycznych istniejących w Europie przed pojawieniem się aryjskich najeźdźców z dalekiej północy i dalekiego wschodu. Zachowane zabytki kultury materialnej i mity świadczą o tym, że cała neolityczna Europa miała zdumiewająco jednolity system idei religijnych, oparty na znanym również w Syrii i Libii kulcie noszącej wiele tytułów Bogini Matki.

Starożytna Europa nie znała bogów. Wielką Boginię uważano za nieśmiertelną, niezmienną i wszechwładną. Koncepcja ojcostwa nie trafiła do myśli religijnej. Wielka Bogini miała kochanków, ale tylko dla swej przyjemności, a nie po to, by dzieci miały ojca. Mężczyźni się bali, słuchali i ubóstwiali matkę rodu. Najstarszym ośrodkiem społecznym

było ognisko domowe w jaskini lub chacie, znajdujące się pod jej opieką, macierzyństwo zaś stanowiło największą tajemnicę. Dlatego pierwszą ofiarę podczas obrzędów publicznych zawsze składano w Grecji Hestii, opiekunce domowego ogniska. Biały anikoniczny wizerunek bogini, najbardziej bodaj rozpowszechniony emblemat, który w Delfach pojawia się jako omphalos, czyli pępek, być może początkowo przedstawiał kopczyk mocno ubitego popiołu usypany nad żarzącymi się głowniami węgla drzewnego — najłatwiejszy sposób przechowywania ognia bez dymu. Potem został on ikonograficznie zidentyfikowany z kopcem pobielonym wapnem, pod którym chowano kukłę żniwną, by wyjąć ją na wiosnę, gdy zakiełkuje, a także z kopczykami muszli morskich, kwarcu lub białego marmuru, pod którymi chowano zmarłych królów. Nie tylko księżyc, lecz również (jak o tym świadczy Hemera w Grecji i Grainne w Irlandii) słońce było niebieskim symbolem bogini. W dawniejszych jednak mitach greckich słońce ustępuje pierwszeństwa księżycowi, wywołującemu większy zabobonny strach, nie tracącemu blasku w miarę przemijania roku ciała niebieskiemu, któremu przypisywano moc nawadniania pól lub pozbawiania ich wody. Trzy fazy księżyca: nów, pełnia i stary księżyc, przypominały trzy fazy życia matki rodu — dziewicy, nimfy (kobiety dojrzałej) i staruchy. Ponieważ zaś cykl roczny słońca również przypominał wzrost i upadek jej sił fizycznych — wiosna —dziewica, lato—nimfa, i zima—starucha — boginię utożsamiano ze zmianami w świecie zwierzęcym i roślinnym, związanymi z porami roku, a co za tym idzie z Matką Ziemią, która na początku roku wegetatywnego wytwarza jedynie liście i pąki, potem kwiaty i owoce — a w końcu przestaje rodzić. Później przedstawiano ją również jako inną triadę. Dziewica wyobrażała powietrze nad ziemią, nimfa — ziemię lub morze, i wreszcie starucha— podziemie. Otrzymały one trzy wcielenia : Selene, Afrodyta i Hekate. Te trzy odpowiedniki sprzyjały uświęcaniu liczby trzy, liczba wcieleń zaś bogini księżyca urosła do dziewięciu, gdy każda z

trzech postaci — dziewica, nimfa i starucha — występowała w triadzie, by dowieść swej boskości. Wyznawcy zawsze pamiętali, że jest tylko jedna bogini, a nie trzy, chociaż w czasach klasycznych świątynia nad arkadyjskim jeziorem Stymfalos była już jedną z nielicznych, w których wszystkie boginie nosiły to samo imię: Hera. Z chwilą gdy oficjalnie uznano istnienie związku między spółkowaniem a rodzeniem dzieci — o tym punkcie zwrotnym religii opowiada hetycki mit o prostodusznym Appu (H.G.Guterbock, Kumarbi, 1946) — religijny autorytet mężczyzny zaczął stopniowo wzrastać i nie przypisywano już wiatrom lub rzekom zasługi zapładniania kobiet. Wydaje się, że plemienna Nimfa, czyli królowa, wybierała sobie dorocznego kochanka ze świty młodych mężczyzn, króla, którego pod koniec roku składano w ofierze. Stawał się on w ten sposób symbolem płodności, nie zaś przedmiotem przyjemności erotycznych. Drzewa, trzody i rośliny skrapiano jego krwią, by obrodziły, a ciało rozszarpywały i zjadały na surowo nimfy — towarzyszki królowej, kapłanki w maskach suk, kobył lub macior. Zwyczaj ten uległ następnie dalszym zmianom. Król umierał latem z chwilą gdy siła słońca, z którym był utożsamiany, słabła, inny natomiast młodzieniec, jego prawdziwy lub rzekomy bliźniak, zostawał kochankiem królowej, by następnie zostać złożonym w ofierze w połowie zimy, w nagrodę za co drogą reinkarnacji wcielał się w wieszczego węża. Małżonkowie ci otrzymywali władzę wykonawczą jedynie wtedy, gdy zezwalało im zastępować królową i ubierano ich w jej magiczne szaty. W ten sposób zrodziła się władza króla i chociaż słońce po utożsamieniu życia króla z rocznym cyklem słonecznym stało się symbolem płodności męskiej, nadal podlegał on księżycowi, tak jak król pozostawał nadal pod opieką królowej, w każdym razie teoretycznie na długo jeszcze po przeminięciu fazy matriarchatu. W Tesalii, kraju konserwatywnym, czarownice w imieniu księżycy wygrażały słońcu, że zostanie pograżone w wieczystej nocy.

Nie ma jednak żadnych dowodów na to, że nawet wtedy gdy kobiety sprawowały w sprawach religii władzę suwerenną, mężczyźni nie mieli pola, na którym mogliby działać bez niewieściego nadzoru, chociaż być może przyswoili sobie szereg cech „płci słabszej”, odtąd uchodzących za cechy funkcjonalnie męskie. Można im było powierzyć polowanie, łowienie ryb, zbieranie pewnych zbóż, zajmowanie się trzodą i pomoc w obronie terytorium plemiennego przed napastnikami tak długo, jak długo nie naruszali matriarchalnego prawa. Wybierano przywódców totemistycznych klanów i przyznawano im pewną władzę, szczególnie w okresach wędrówek lub wojny. Zasady, według których ustalano, kto ma występować z ramienia mężczyzn jako wódz naczelny, były, jak się zdaje, różne w poszczególnych matriarchatach; zazwyczaj wybierano wuja królowej lub jej brata albo syna jej ciotki. Najdawniejszy plemienny wódz naczelny miał również prawo występować jako sędzia w sprawach osobistych między mężczyznami, jeśli nie przynosiło to uszczerbku władzy religijnej królowej. Ze społeczeństw matriarchalnych, które przetrwały do naszych czasów, najprymitywniejszym są Najarowie w południowych Indiach, gdzie księżniczki wydawane są co prawda za mąż za mężów — dzieci, z którymi natychmiast się rozwodzą, lecz rodzą dzieci spłodzone przez kochanków nie posiadających żadnej rangi. Księżniczki wielu matriarchalnych plemion Afryki Zachodniej wychodzą za mąż za cudzoziemców lub ludzi z gminu. Nie miały widocznie żadnych skrupułów również i królowe Grecji przedhelleńskiej wybierając mężów spośród zwykłych niewolników, jeśli sto domów Lokrydy i Epizefiryjskie Lokrydy nie stanowiły wyjątku.

Czas liczono początkowo według zmian księżyca i każdego ważniejszego obrzędu dopełniano podczas określonej fazy. Przesilenia letnie i zimowe nie były ściśle obliczone, ale ustalano je w przybliżeniu według najbliższej pełni albo najbliższego nowiu. Liczba siedem stała się szczególnie święta, ponieważ król umierał podczas siódmej pełni po

najkrótszym dniu. Nawet wtedy, gdy dzięki dokładnym obserwacjom astronomicznym okazało się, że rok słoneczny ma trzysta sześćdziesiąt cztery dni i kilka godzin, trzeba było rok podzielić na miesiące — to znaczy cykle księżyca — nie zaś na części cyklu słonecznego. W świecie anglosaskim miesiące te stały się później tak zwanymi miesiącami faktycznymi, z których każdy miał dwadzieścia osiem dni. Była to również liczba święta, albowiem w ten sposób można było czcić księżyc jako kobietę, której cykl menstrualny trwa zazwyczaj dwadzieścia osiem dni; jest to również faktyczny okres obrotu księżyca wokół Ziemi. Siedmiodniowy tydzień był jednostką miesiąca faktycznego, charakter zaś każdego dnia wywodził się z cechy przypisywanej odpowiedniemu miesiącowi życia świętego króla. System ten prowadził do jeszcze ściślejszego utożsamienia kobiety z księżycem, ponieważ zaś trzysta sześćdziesiąt cztery dni roku dzielą się bez reszty przez dwadzieścia osiem, można było roczne następstwo świąt powszechnych dostosować do miesięcy faktycznych. Przez tysiąclecie prawie po przyjęciu kalendarza juliańskiego trzynasty miesiąc przetrwał wśród chłopstwa europejskiego jako tradycja religijna. Robin Hood, który żył za czasów Edwarda II, mógł zawołać w balladzie poświęconej obchodom święta majowego :

Ile jest w roku wesołych miesięcy?

Trzynaście, mówię...

co kolejny wydawca w czasach Tudorów zmienił na: „Złotko dwanaście, mówię...” — Trzynastka, liczba miesiąca, w którym umierało słońce, nigdy nie straciła swej złej sławy wśród ludzi przesądnych. Dni tygodnia były w pieczy tytanów — dzinów słońca, księżyca i pięciu odkrytych planet, którzy odpowiadali za nie przed boginią, jako stworzycielką. System ten powstał prawdopodobnie w matriarchalnym Sumerze.

Tak więc słońce przechodziło trzynastą etapów miesięcznych, poczynając od zimowego przesilenia, kiedy to po długim okresie skracania się dnia znowu zaczyna go przybywać. Dodatkowy dzień roku przestępnego, uzyskany dzięki obrotom ziemi wokół słońca, został umieszczony między miesiącem trzynastym i pierwszym i stał się najważniejszym, spośród trzystu sześćdziesięciu pięciu dni, datą, kiedy plemienna Nimfa wybierała świętego króla, zazwyczaj zwycięzcę w biegach, zapasach albo zawodach łuczniczych. Ten prymitywny kalendarz ulegał jednak zmianom. W niektórych okolicach dzień dodatkowy nie przypadał, jak się zdaje na zimowe przesilenie, lecz na jakiś inny Nowy Rok — na Matki Boskiej Gromnicznej, szkocki dzień wypłat kwartalnych, gdy pojawiają się pierwsze oznaki wiosny, albo na wiosenne zrównanie dnia z nocą gdy zgodnie z wierzeniami słońce dojrzewa, lub na letnie przesilenie, a może też na ukazanie się „Psiej Gwiazdy”, kiedy Nil wylewa, czy wreszcie na jesienne zrównanie dnia z nocą, gdy spadają pierwsze deszcze. Wczesna mitologia grecka zajmuje się przede wszystkim zmiennymi stosunkami między królową i jej kochankami: zaczyna od opisów ofiar składanych raz albo dwa razy rocznie i kończy na czasach, gdy powstawała Iliada i królowie się chełpili: „lepiej nam się powodzi niż naszym ojcom”, kiedy to władzę królowej przesłoniła nieograniczona monarchia męska. Liczne analogie afrykańskie ilustrują kolejne etapy tych zmian.

Mit grecki jest w znacznej swej części historią polityczno—religijną. Bellerofont ujarzmił skrzydlatego Pegaza i zabija Chimerę. Perseusz w innym wariantcie tej samej legendy lata w powietrzu i ścina głowę matce Pegaza, Gorgonie Meduzie, podobnie jak babiloński bohater Marduk zabija boginię morza, potwora Tiamat. Imię Perseusza brzmi właściwie Pterseus, „niszczy—ciel”. Nie był on, jak przypuszcza profesor Kerenyi, archetypalną postacią śmierci, lecz prawdopodobnie wyobrażał patriarchalnych Hellenów, którzy na początku drugiego tysiąclecia przed

Chr. wtargnęli do Grecji i Azji Mniejszej rzucając wyzwanie potędze potrójnej bogini. Pegaz był jej poświęcony, ponieważ koń o kopytach w kształcie księżyca występował w obrzędach mających na celu sprowadzenie deszczu i w uroczystym wprowadzaniu na urząd świętego króla. Skrzydła jego stanowiły raczej symbol niebiańskiej natury, nie zaś szybkości. Jane Harrison zwróciła uwagę (*Prolegomena to the Study of Greek Religion*, rozdz. V) na to, że Meduza sama była niegdyś boginią ukrywającą się za ochronną maską Gorgony. Ohydne oblicze miało odstraszyć niewtajemniczonego od bezprawnego wtargnięcia na jej misteria. Perseusz ścina głowę Meduzie; to znaczy Hellenowie dokonują najazdu na główne świątynie bogini, zdzierają kapłankom maski Gorgon i zabierają święte konie. Wczesny wizerunek bogini z głową Gorgony i korpusem klaczy został odnaleziony w Beocji. Bellerofont, sobowtór Perseusza, zabija Chimerę Likejską; znaczy to, że Hellenowie znieśli dawny kalendarz meduzyjski i zastąpili go innym.

Opowieść o Apollinie, który zabija Pytona w Delfach, jest, jak się zdaje, wspomnieniem o zdobyciu przez Achajów świątyni kreteńskiej bogini ziemi, podobnie jak próba zgwałcenia Dafne, którą Hera zmieniła następnie w drzewo laurowe. Psychologowie—freudyści przytaczają ten mit jako symbol instynktownego strachu dziewczyny przed aktem seksualnym, ale Dafne w żadnym wypadku nie była przestraszona dziewicą. Imię jej jest skrótem słowa daphoene — „krwawa”, bogini w nastroju orgiastycznym, której kapłanki, menady, żuły liście lauru jako środek podniecający i od czasu do czasu biegały przy pełni księżyca, napadały na nieostrożnych podróżników i rozszarpały dzieci i młode zwierzęta. Laur zawiera cyjanek potasu. Hellenowie znieśli kolegia menad i jedynie gaje laurowe świadczyły o tym, że Dafne zamieszkiwała uprzednio świątynie. Do czasów rzymskich żucie liści laurowych było w Grecji tabu dla wszystkich poza wieszczką kapłanką pytyjską, którą Apollo pozostawił u siebie na służbie w Delfach.

Inwazje Hellenów na początku drugiego tysiąclecia przed Chr., zwane zazwyczaj eolskimi lub jońskimi, były mniej niszczycielskie aniżeli późniejsze inwazje achajskie i doryckie. Małe uzbrojone bandy pasterzy, czcicieli aryjskiej trójcy bogów — Indry, Mitry i Waruny — przekraczały naturalną zaporę, jaką stanowiła góra Othris i w dosyć pokojowy sposób związywały się z przedhelleńskimi osiedlami w Tesalii i środkowej Grecji. Przyjmowano ich jako dzieci miejscowej bogini i spośród nich rekrutowali się święci królowie: Tak oto męska arystokracja wojowników pogodziła się z kobiecą teokracją nie tylko w Grecji, lecz także na Krecie, gdzie Hellenom również udało się zaczepić i skąd eksportowali cywilizację kreteńską do Aten i na Peloponez. W końcu ludność całego obszaru egejskiego mówiła po grecku i w czasach Herodota tylko jedna wyrocznia przemawiała w języku przedhelleńskim (Herodot, VIII,134—135). Król występował jako przedstawiciel Zeusa, Posejdon lub Apollina i przybierał jedno z ich imion, chociaż nawet Zeus przez wiele wieków był zwyczajnym półbogiem, nie zaś nieśmiertelnym Olimpijczykiem. Dawne mity o nimfach uwodzonych przez bogów odnoszą się prawdopodobnie do ślubów między helleńskimi wodzami i miejscowymi kapłankami księżyca. Zaciekle sprzeciwiała się im Hera, czyli śluby te natrafiały na opór konserwatywnych uczuć religijnych.

Kiedy krótkotrwałość panowania króla stała się dokuczliwa, postanowiono przedłużyć rok trzynastomiesięczny do Wielkiego Roku stu zmian księżyca, gdy na ostatnią zmianę przypada zupełna niemal zbieżność czasu księżycowego i słonecznego. Ponieważ jednak nadal trzeba było zapładniać pola i plony, król przystał na to, by raz do roku znosić pozorną śmierć i na jeden dzień — dodatkowo wstawiony do kalendarza, nie wchodzący w święty rok gwiazdny — ustępować władzę zastępczemu królowi—chłopcu, czyli interrexowi który umierał pod koniec tego dnia, krwi jego zaś używano w obrzędzie skrapiania. Otóż istniało kilka wersji tego rodzaju rozwiązania. Święty król mógł panować

przez cały Wielki Rok z bliźniakiem jako swoim zastępcą. Mogli obaj rządzić na przemian co drugi rok albo też królowa pozwalała im dzielić królestwo i rządzić równocześnie. Król zastępował królową podczas wielu obrzędów religijnych, ubrany w jej szaty, z fałszywymi piersiami, zapożyczając od niej księżycowy topór jako symbol władzy, a nawet przejmując jej magiczną funkcję zaklinania deszczu. Zależnie od okoliczności, różnie wyglądała jego śmierć rytualna. Czasami rozszarpywały go oszalałe kobiety, niekiedy bywał przeszywany włócznią zakończoną grotem z ości ryby płaszczy, ścinany toporem, kłuty w piętę zatrutą strzałą, zrzucany ze skały, palony na stosie, topiony w sadzawce albo ginął w przygotowanej z rozmysłem katastrofie rydwanu. Ale zginąć musiał. Nowy etap datuje się od czasów, kiedy zamiast chłopców zaczęto składać na ołtarzach ofiary zwierzęce i gdy król nie pozwolił zgładzać siebie po zakończeniu przedłużonego już panowania. Dzielił królestwo na trzy części, każdą z nich przeznaczał jednemu ze swoich następców, po czym rządził przez jeszcze jeden okres. Pretekstem było odkrycie ściślejszego przybliżenia czasu słonecznego i księżycowego, a mianowicie okres dziewiętnastoletni, czyli trzysta dwadzieścia pięć lunacji. Wielki Rok stał się więc Rokiem Większym.

Poprzez te kolejne etapy, znajdujące odzwierciedlenie w licznych mitach, święty król nadal zachowywał swą pozycję jedynie dzięki małżeństwu z lokalną Nimfą, którą wybierano bądź to w wyniku wyścigu jej z towarzyszkami z domu królewskiego, bądź też na zasadzie ultimogenitury, to znaczy faktu, że była najmłodszą córką na wydaniu młodszej gałęzi rodu. Następstwo tronu pozostawało matrylinearne, jak to teoretycznie było nawet w Egipcie, w związku z czym świętego króla i jego bliźniaka wybierano spoza domu królewskiego. Wreszcie jakiś odważny król zdecydował się na kazirodztwo z następczynią tronu, noszącą tytuł jego córki, i w ten sposób uzyskał nowy tytuł do tronu, gdy

nadchodził czas odnowienia jego panowania. Inwazja achajska w XIII w. przed Chr. bardzo poważnie osłabiła tradycję matrylinearną. Zdaje się, że królowi udawało się teraz panować przez całe życie, a gdy pod koniec drugiego tysiąclecia pojawili się Dorowie, patrylinearne następstwo tronu stało się zasadą. Odtąd książę nie opuszczał już domu ojcowskiego, by poślubić obcą księżniczkę. Przybywała ona do niego, tak jak to zrobiła Penelopa w wyniku namów Odyseusza. Genealogia stała się patrylinearna, chociaż, jak dowodzi tego incydent samijski opisany w Żywocie Homera pseudo Herodota, jeszcze przez pewien czas po wprowadzeniu Apaturu, uroczystości męskiego pokrewieństwa, zamiast uroczystości żeńskiego pokrewieństwa, obrzędy polegały na ofiarach składanych Bogini Matce, do których mężczyźni nie byli dopuszczani.

Znany nam system olimpijski powstał jako kompromis między poglądem helleńskim i przedhelleńskim. Była to boska rodzina złożona z sześciu bogów i sześciu bogiń, której przewodzili jako współwładcy Zeus i Hera; tworzyła ona Radę bogów na babilońską modłę. Po buncie przedhelleńskiej ludności, opisanym w Iliadzie jako spisek przeciw Zeusowi, Hera została mu podporządkowana, Atena opowiedziała się „bez zastrzeżeń po stronie ojca” i w końcu Dionizos zapewnił męską przewagę w stadzie zastępując Hestię. Odtąd boginie stanowiły mniejszość, nigdy jednak nie zostały usunięte całkowicie — jak to się zdarzyło w Jerozolimie — ponieważ cieszący się wielkim szacunkiem poeci Homer i Hezjod „nadali bóstwom tytuły, wyznaczyli im dziedziny panowania i określili ich władzę” (Herodot, II, 53), a tych prerogatyw nie można już było tak łatwo ich pozbawić. Co więcej, chociaż system podporządkowania wszystkich kobiet krwi królewskiej władzy króla, mający na celu odstraszenie obcych od zakusów na tron matrylinearny, przyjęty został w Rzymie, gdy utworzono kolegium westalek, i w Palestynie w postaci królewskiego haremu króla Dawida, nie dotarł jednak nigdy do Grecji. Następstwo po mieczu, sukcesja i dziedziczenie

nie sprzyjają dalszemu mitotwórstwu. Odtąd zaczynają się legendy historyczne, które powoli gasną w świetle zwyczajnej historii.

Żywoty takich postaci jak: Herakles, Dedal, Tejrezjasz i Fineus, rozciągają się na kilka pokoleń, ponieważ są to raczej tytuły aniżeli imiona własne poszczególnych herosów. Mimo to mity, chociaż niełatwo pogodzić je z chronologią, zawsze mają wartość praktyczną. Uporczywie trzymają się jakiegoś punktu tradycji bez względu na to, jak dalece ich znaczenie zostało z czasem zniekształcone w przekazach. Weźmy na przykład niejasną historię snu Ajakosa, w którym mrówki spadające z wieszczego dębu zamieniają się w ludzi i kolonizują wyspę Eginę po wyludnieniu jej przez Herę. W tym wypadku interesuje nas przede wszystkim, że dąb wyrósł z dodońskiego żołądza, że mrówki były mrówkami tesalskimi i że Ajakos był wnukiem rzeki Asopos. Łącznie elementy te dają nam ścisłą historię imigracji na Eginę pod koniec drugiego tysiąclecia przed Chr.

Mimo podobieństwa motywów w greckich mitach wszelkie szczegółowe interpretacje będą tak długo wątpliwe, jak długo archeologia nie da nam bardziej dokładnych tabulacji ruchów migracyjnych plemion w Grecji i ich ścisłych dat. Jednakże w danym wypadku jedynie słuszne jest podejście historyczne i antropologiczne. Teoria głosząca, że Chimera, Sfinks, Gorgona, centaury, satyry i inne podobne istoty są ślepyimi wytworami jungiańskiej kolektywnej nieświadomości, nie posiadającymi i nigdy nie mogącymi posiadać jakiegoś konkretnego znaczenia, jest ponad wszelką wątpliwość nierozsądna. Epoka brązu i wczesna epoka żelaza w Grecji nie były bynajmniej kolebką ludzkości, jak sądzi Jung. To na przykład, że Zeus połknął Metydę, po czym urodził Atenę przez otwór w głowie, nie jest bynajmniej wytworem niepohamowanej fantazji, lecz pomysłowym dogmatem teologicznym, obejmującym co najmniej trzy sprzeczne poglądy:

1. Atena była partenogeniczną córką Metydy, czyli najmłodszą osobą trójcy, na czele której stała bogini mądrości, Metyda.
2. Zeus połknął Metydę, to znaczy Achajowie zlikwidowali jej kult i całą mądrość przypisali Zeusowi, swemu patriarchalnemu bóstwu.
3. Atena była córką Zeusa, a więc Achajowie, wyznawcy Zeusa, oszczędzili świątynię Ateny pod warunkiem, że jej wierni uznają jego absolutną suwerenność.

Połknięcie Metydy przez Zeusa i następstwa tego faktu zostały później przedstawione graficznie na ścianach świątyni i podobnie jak ekstatyczny Dionizos, niegdyś partenogeniczny syn Semele, narodził się ponownie z jego uda, tak samo intelektualna Atena przyszła ponownie na świat z jego głowy. Jeśli niektóre mity są na pierwszy rzut oka niejasne, to często jest to wina mitografa, który przypadkowo lub celowo mylnie interpretował święty wizerunek albo obrzęd. Proces taki nazwałem „ikonotropią”, a przykłady można znaleźć w każdym zbiorze świętych ksiąg kanonizujących kolejną radykalną reformę starożytnych wierzeń. W mitach greckich roi się od przykładów ikonotropii. Tak na przykład trójnogie warsztaty Hefajstosa, które same przybiegały na zebrania bogów i potem wracały (Iliada, XVIII, 368 i nast.), nie są, jak sugerował Charles Seltman w *Twelve Olympian Gods*, przeczuciem samochodów, lecz złotymi tarczami słonecznymi, z których każda ma trzy nogi (jak herb Isle of Man), przedstawiające najwidoczniej trzy pory roku, w czasie których wolno było „synowi Hefajstosa” panować na wyspie Lemnos. Albo tak zwany „sąd Parysa”, kiedy heros musi wybrać jedną z trzech rywalizujących pod względem wdzięków bogiń i jabłkiem nagrodzić najpiękniejszą, jest tylko przekazem anachronicznego już w czasach Homera i Hezjoda starożytnego obrzędu. Trzy boginie są jedną boginią w triadzie: Ateną—dziewicą, Afrodytą—nimfą i Herą—staruchą. I to Afrodyta wręcza jabłko Parysowi, a nie odwrotnie. Jabłko, symbolizujące

jej miłość kupioną za cenę jego życia, będzie paszportem Parysa na Pola Elizejskie, sady zachodu, do których wstęp mają tylko dusze herosów. Z podobnymi darami spotykamy się często w mitach irlandzkich i walijskich. Taki dar wręczają trzy Hesperidy Heraklesowi oraz Ewa, „Matka Wszystkiego, co Żyje”, Adamowi. Nemezis, bogini świętego gaju, która w późniejszych mitach staje się symbolem bożej zemsty na dumnych królach, niesie bohaterom w darze gałąź obwieszoną jabłkami. Wszystkie raje neolityczne i epoki brązu były wyspami, na których rosły sady; samo zresztą słowo paradeisos oznacza „sad owocowy”.

Prawdziwa wiedza o mitach powinna się zaczynać od studiowania archeologii, historii religioznawstwa porównawczego, a nie w gabinetach psychiatrów. Chociaż uczniowie Junga utrzymują, że „mity są oryginalnymi ujawnieniami przedświadomej psyche, mimowolnymi relacjami o nieświadomych wydarzeniach psychicznych”, mitologia grecka nie zawierała więcej tajemnic aniżeli współczesne plakaty wyborcze. W lwiej części została sformułowana na obszarach utrzymujących bliskie stosunki polityczne z Kretą minojską — krajem o dostatecznie wysokiej cywilizacji, by posiadać archiwa pisane, czteropiętrowe budynki z instalacjami sanitarnymi, drzwi zaopatrzone w zamki wyglądające zupełnie nowocześnie, rejestrowane marki handlowe, szachy, centralny system miar i wag oraz kalendarz oparty na wytrwałych obserwacjach astronomicznych.

Metoda moja polega na zebraniu w składnej opowieści wszystkich rozproszonych elementów każdego mitu. Wsparłem je mało znanymi wariantami, które mogą pomóc w ustaleniu ich znaczenia, i na wszystkie powstałe pytania starałem się udzielić odpowiedzi, w miarę moich możliwości, w kategoriach antropologicznych i historycznych. Zdaję sobie doskonale sprawę, że jest to zadanie przekraczające znacznie kompetencje jednego specjalisty od mitów, bez względu na to, jak długo i jak uporczywie nad zagadnieniem pracuje.

Błędy są nieuniknione. Chciałbym podkreślić, że wszystkie wypowiedzi o religii i obrzędach basenu Morza Śródziemnego z okresu poprzedzającego pojawienie się zabytków piśmienniczych są domysłami. Niemniej jednak podtrzymało mnie na duchu ukazanie się już po pierwszym wydaniu mojej książki, w roku 1955, pracy E. Meyrowitza *Cosmological Drama* (Faber i Faber), w której znajdujemy ściśle analogie do zmian religijnych i społecznych będących treścią moich hipotez. Lud Akan powstał w wyniku emigracji Libio—Berberów — kuzynów przedhelleńskiej ludności Grecji — z baz Sahary na południowy wschód (zob. 3. 3) i ich związków małżeńskich w Timbuktu z Murzynami mieszkającymi nad rzeką Niger. W XI w. naszej ery powędrowali oni jeszcze dalej na południe, na obszar dzisiejszej Ghany. Dominują wśród nich cztery zasadnicze typy kultów. Najprymitywniejsi czczą księżyc jako najwyższą potrójną boginię Ngame, niewątpliwie identyczną z libijską Neith, kartagińską Tanit, kanaanicką Anathą i wczesnogrecką Ateną (zob. 8.1). Ngame sama podobno stworzyła ciała niebieskie (zob. 1.1), potem ożywiła ludzi i zwierzęta trafiając ich ciała magicznymi strzałami z łuku księżycy w nowiu. Ma ona również aspekt zabójcy odbierającego życie, podobnie jak to czyniła bogini księżycy Artemida (zob. 22.1). W czasach niespokojnych księżniczka krwi królewskiej może ulec magu księżycowej Ngame, urodzić bóstwo plemienne, które mieszka wtedy w kaplicy, i może poprowadzić grupę emigrantów do jakiegoś nowego rejonu. Kobieta ta zostaje królową—matką, wodzem wojennym, sędzią i kapłanką osiedla, które zakłada. Bóstwo tymczasem ujawnia się jako totemistyczne zwierzę chronione przez ściśle tabu, z wyjątkiem dorocznego polowania i ofiary z jednego zwierzęcia tego gatunku. Rzucą to światło na doroczne polowanie Pelazgów na sowy w Atenach (zob. 97.4). Powstają wówczas państwa złożone z plemiennej federacji, najpotężniejsze zaś bóstwo plemienne zostaje bogiem państwowym. Drugi typ kultu dowodzi zrośnięcia się Akanów z sudańskimi czcicielami

ojca—boga Odomankomy, który utrzymuje, że sam stworzył wszechświat bez niczyjej pomocy (zob. 4c). Przewodził im, jak się zdaje, wybrany wódz—mężczyzna i przyjęli oni siedmiodniowy tydzień sumeryjski. W micie kompromisowym Ngame miała ożywić bezduszne dzieło Odomankomy, każde zaś bóstwo plemienne zostało jedną z siedmiu sił planetarnych — te siły planetarne podobnie jak według moich domysłów było w Grecji, gdy ze Wschodu przeniknął tam kult tytanów (zob. 11. 3) — tworzą pary złożone z bóstwa męskiego i żeńskiego. Królowa—matka państwa, jak⁹ przedstawicielka Ngame, zawiera doroczny związek małżeński z przedstawicielem Odomankomy, a mianowicie wybranym kochankiem, którego pod koniec roku kapłani zabijają, ściągają z niego skórę i tną na pasy. Ten sam obyczaj istniał, jak się zdaje, u Greków (zob. 9a i 21.5).

W trzecim typie kultu kochanek królowej—matki zostaje królem i jest czczony jako męski aspekt księżyca, odpowiadający fenickiemu bogowi Baal Haman. Co roku w jego zastępstwie umiera chłopiec udający króla (zob. 30.1). Królowa—matka przekazuje na tym etapie swą władzę wezyrowi, sama zaś zajmuje się obrzędowymi funkcjami zapładniającymi.

W czwartym typie kultu król po odebraniu hołdu od szeregu małych królów znosi swój aspekt bóstwa księżyca i proklamuje siebie królem—słońcem, podobnie jak w Egipcie (zob. 67.1 i 2), i chociaż nadal celebrował doroczny ślub, uniezależnia się jednak od księżyca. Na tym etapie małżeństwo patrylokalne zajmuje miejsce małżeństwa matrylokalnego, a plemiona otrzymują protoplastów—herosów dla celów kultowych, podobnie jak w Grecji, chociaż kult słońca nigdy nie usunął tam kultu boga gromowładnego.

U Akanów każdej zmianie w rytuale dworskim towarzyszy uzupełnianie przyjętego mitu o wydarzenia w niebie. Tak więc jeśli

król mianuje królewskiego odźwiernego i dodaje blasku jego urzędowi ofiarowując mu za żonę księżniczkę, podaje się do ogólnej wiadomości, że to samo zdarzyło się z boskim odźwiernym w niebie. Jest rzeczą prawdopodobną, że małżeństwo Heraklesa z boginią Hebe i jego nominacja na odźwiernego Zeusa (zob.145 i, j) odzwierciedla podobne wydarzenia na dworze mykeńskim, a uczyty bogów na Olimpie były odbiciem podobnych uczt w Olimpi pod wspólnym przewodnictwem podobnego Zeusowi króla Myken i głównej kapłanki Hery z Argos.

Robert Graves

Deya, Majorka, Hiszpania

1. PELAZGIJSKI MIT O STWORZENIU



- a. Na początku Eurynome, bogini wszechrzeczy, wyłoniła się naga z Chaosu, nie miała jednak na czym oprzeć stóp, wobec czego, tańcząc samotnie na falach, oddzieliła morze od nieba. Tańczyła w kierunku południa, a wiatr, który wiał w ślad za nią, wydawał się czymś nowym i zbyt samodzielnym, by od niego zacząć dzieło stworzenia. Kręcąc się wkoło schwyciła ten Wiatr Północny, roztarła go w dłoniach i patrzcie: oto powstał wielki wąż Ofion. Eurynome tańczyła, by się rozgrzać, ruchy jej stawały się coraz gwałtowniejsze, aż Ofion, pełen pożądania, owinął się wokół jej boskich członków i z nią się połączył. Otóż wiadomo, że Wiatr Północny, zwany również Boreaszem, zapładnia; właśnie dlatego klacze często zwracają się tyłem do wiatru i źrebią się bez ogiera^[1]. Podobnie poczęła Eurynome.
- b. Potem przybrała postać gołębia i tak długo szybowała nad falami, aż złożyła jajo wszechświata. Na jej prośbę Ofion kilkakrotnie owinął się wokół jaja, ogrzewając je dopóty, dopóki nie pękło na dwie części. Z jaja wysypały się dzieci Eurynome — wszystko, co istnieje: Słońce, Księżyc, Planety, Gwiazdy, Ziemia ze swymi górami i rzekami, drzewami, ziołami i istotami żyjącymi.
- c. Eurynome zamieszkała z Ofionem na górze Olimp, ale Ofion rozgniewał ją twierdząc, że jest stwórcą wszechświata. Eurynome piętą rozbiła mu głowę, wybiła mu ząb i zeszła do

mrocznych jaskiń pod ziemią^[2].

d. Następnie bogini stworzyła siedem mocy planetarnych, nad każdą ustanawiając tytanke i tytana. Teja i Hyperion rządzą Słońcem, Fojbe i Atlas — Księżycem, Diana i Krios — Marsem, Metyda i Kojos — Merkurym, Temida i Eurymedont — Jowiszem, Tetyda i Okeanos — planetą Wenus, Rea i Kronos — Saturnem^[3]. Pierwszym jednak człowiekiem był Pelazgos, przodek Pelazgów. Wyskoczył on z ziemi arkadyjskiej, a za nim inni, których nauczył budować chaty, żywić się żołądziami i szyć tuniki ze świńskiej skóry. Podobne stroje noszą dziś jeszcze ludzie ubodzy na Eubei i w Fokidzie^[4].

1. W tym archaicznym systemie religijnym nie istnieli jeszcze bogowie i kapłani, lecz tylko uniwersalne boginie i ich kapłanki, ponieważ kobiety były płcią dominującą, mężczyźni zaś ich bojaźliwymi ofiarami. Ojcostwa nie uznawano. Poczucie przypisywano sile wiatru, jedzeniu fasoli lub przypadkowemu połknięciu owada. Dziedzictwo przechodziło po kądzieli, węże zaś uważano za wcielenie zmarłych. Eurynome („daleka wędrownica”) — był to tytuł bogini jako widzialnego księżycyca. W Sumerze nosiła imię Jahu („wzniosła gołębica”); tytuł ten przeszedł później na Jehowę jako stwórcę. To właśnie gołębicę przepoławiał symbolicznie Marduk podczas babilońskiego Święta Wiosny, kiedy tworzył nowy ład na świecie.
2. Ofion, czyli Boreasz, jest wężem demiurgiem mitu hebrajskiego i egipskiego — we wczesnej sztuce śródziemnomorskiej bogini występuje stale w jego towarzystwie. Urodzeni z ziemi Pelazgowie, którzy podobno utrzymywali, że pochodzą z zębów Ofiona, byli zapewne początkowo neolitycznym ludem „ceramiki malowanej”. Dotarli na półwysep grecki z Palestyny około 3500 r. przed Chr., a gdy w 900 lat później wcześni Helladowie przywędrowali przez

Cyklady z Azji Mniejszej, zastali już Pelazgów na Peloponezie. Z czasem jednak nazwę „Pelazgowie” zaczęto stosować ogólnikowo do wszystkich mieszkańców przedhelleńskiej Grecji. Tak więc Eurypides (cytowany przez Strabona, V.2.4) zapisuje, że po przybyciu Danaosa i jego pięćdziesięciu córek do Argos Pelazgowie przyjęli nazwę „Danajów”. Potępienie ich rozwiązłości (Herodot, V1.137) odnosi się zapewne do przedhelleńskiego zwyczaju urządzania orgii erotycznych. Strabon opowiada w tym samym fragmencie, że mieszkańcy okolic Aten znani byli jako „Pelargoj” („bociany”); może był to ich ptak totemistyczny.

3. Tytani („władcy”) i tytanki mieli swoje odpowiedniki w astrologii palestyńskiej i babilońskiej, gdzie byli bóstwami rządzącymi siedmioma dniami świętego tygodnia planetarnego; może kult ich wprowadziła kolonia kanaanicka lub hetycka założona na Przesmyku Korynckim na początku drugiego tysiąclecia przed Chr. (zob. 67.2) lub nawet wcześni mieszkańcy Hellady. Gdy jednak kult tytanów został w Grecji zlikwidowany, a siedmiodniowy tydzień przestał figurować w urzędowym kalendarzu, niektórzy autorzy utrzymywali, że tytanów jest dwunastu, prawdopodobnie, by odpowiadali liczbie znaków zodiaku. Hezjod, Apollodoros, Stefan z Bizancjum; Pauzaniasz i inni podają różne spisy ich imion. W micie babilońskim planetarni władcy tygodnia, a mianowicie Samas, Sin, Nergal, Beltis i Ninib, byli wszyscy płci męskiej z wyjątkiem Beltis, bogini miłości. W germańskim natomiast tygodniu, który Celtowie zapożyczyli ze wschodniej części basenu śródziemnomorskiego, niedziela, wtorek i piątek rządzone były przez tytanki w przeciwieństwie do tytanów. Sądząc po niebiańskiej randze występujących parami synów i córek Eola (zob. 43. 4) i z mitu o Niobe (zob. 77. I), gdy system ten dotarł z Palestyny do przedhelleńskiej Grecji, postanowiono utworzyć pary z każdej tytanki i tytana będącego jej odpowiednikiem, by ochronić

interes bogini. Wkrótce jednak czternastkę zmniejszono do mieszanej siódemki. A oto planetarne moce: Słońce władało światłem, Księżyc — wdziękiem, Mars — wzrostem, Merkury — mądrością, Jowisz — prawem, Wenus — miłością, Saturn — pokojem. Klasyczni astrologowie greccy zgodni byli w tej sprawie z Babilończykami i przydzielili planety Heliosowi, Selene, Aresowi, Hermesowi (lub Apollinowi), Zeusowi, Afrodycie i Kronosowi. Z łacińskich imion tych bóstw pochodzą wciąż jeszcze obowiązujące nazwy dni tygodnia u Francuzów, Włochów i Hiszpanów.

4. W końcu mówiąc językiem mitu, Zeus połknął tytanów, a wraz z nimi także swe poprzednie wcielenie — jako że Żydzi w Jerozolimie czcili Boga transcendentalnego, złożonego ze wszystkich mocy planetarnych tygodnia. Teoria ta znajduje swój symboliczny wyraz w siedmioramiennym lichtarzu i w Siedmiu Słupach Mądrości. Siedem kolumn planetarnych ustawionych obok Grobu Konia w Sparcie było, zdaniem Pausaniasza, ozdobione na starożytną modłę (111.20.9) i pozostawało chyba w jakimś związku z egipskimi obrzędami wprowadzonymi przez Pelazgów (Herodot, 11.57). Nie wiadomo, czy to Żydzi zapożyczyli tę teorię od Egipcjan, czy też odwrotnie, ale tak zwany Heliopolitański Zeus, o którym pisze A. B. Cook w swym Zeusie (I.570—576), miał charakter egipski i z przodu szata jego była ozdobiona popiersiami siedmiu mocy planetarnych, popiersia pozostałych Olimpijczyków zdobiły zazwyczaj tył szaty. Brązowe statuetki tego boga zostały odnalezione na Tortosie w Hiszpanii i w Byblos w Fenicji. Stela marmurowa z Marsylii przedstawia sześć popiersi planetarnych i cały wizerunek Hermesa, który również zajmuje szczególne miejsce na statuetkach — prawdopodobnie jako twórca astronomii. W Rzymie Quintus Valefius Soranus również utrzymywał, że Jowisz jest bogiem transcendentalnym, chociaż tydzień nie był tam święcony, inaczej niż w Marsylii, Byblos i

(prawdopodobnie) na Tortosie. Nie dopuszczano jednak nigdy, by moce planetarne wpływały na oficjalny kult olimpijski. Uchodziły za obce Grecji (Herodot,1.131) i wobec tego niepatriotyczne. Arystofanes (Pokój, 403 i nast.) wkłada w usta Trygalusa słowa, że Księżyc i „ten stary łobuz Słońce” knują spisek mający na celu wydanie Grecji w ręce perskich barbarzyńców.

5. Stwierdzenie u Pauzaniaza że Pelazgos był pierwszym człowiekiem, jest oznaką ciągłości kultury neolitycznej w Arkadii do czasów klasycznych.

2. HOMERYCKIE I ORFICKIE MITY O STWORZENIU



- a. Niektórzy utrzymują, że wszyscy bogowie i wszystkie istoty żyjące miały swój początek w rzece Okeanos, która opasuje świat, i że Tetyda była matką wszystkich dzieci Okeanosa^[5].
- b. Orficy twierdzą jednak, że czarnoskrzydła Noc, bogini, której bał się nawet sam Zeus^[6], uległa zalotom Wiatru i w łonie Ciemności złożyła srebrne jajo. Z jaja tego wylął się Eros, zwany przez niektórych Fanesem, i on to wprowadził w ruch cały wszechświat. Złotoskrzydły i czterogłowy Eros był obojnakiem; Czasami ryczał jak byk lub lew, czasami syczał jak wąż albo beczał jak baran. Noc, która nazwała go Erikepajos i Protogenus Faeton ^[7], mieszkała z nim w jaskini występując pod postacią triady: Nocy, Ładu i Sprawiedliwości. Przed jaskinią siedziała niezmiennie matka Rea, bijąc w spiżowy bęben i zwracając uwagę ludzi na proroctwa bogini. Fanes stworzył Ziemię, Niebo, Słońce i Księżyc, ale wszechświatem rządziła potrójna bogini do czasu, gdy berło jej przeszło w ręce Uranosa^[8].
1. Mit Homera jest wersją pelazgijskiej opowieści o stworzeniu (zob. I. 2), ponieważ Tetyda panowała nad morzem podobnie jak Eurynome, Okeanos zaś opasywał świat podobnie jak Ofion.
 2. Mit orficki jest wersją odmienną, lecz powstał pod wpływem późnej,

mistycznej doktryny miłości (Eros) i teorii o właściwych stosunkach płci. Srebrnejajo Nocy oznacza księżyc, ponieważ srebro jest metalem księżycowym. Bóg miłości Fanes („objawiający”) jako Erikepajos („pasący się na wrzosowiskach”) jest głośno brzęczącą niebiańską pszczołą, synem Wielkiej Bogini (zob. 18.4). Po długich badaniach wyciągnięto wniosek, że ul pszczeli stanowił przykład idealnej republiki. Potwierdzał on mit o złotym wieku, kiedy to miód ściekał z drzew (zob. 5b). Bicie w spiżowy bęben miało powstrzymać pszczoły od wyrojenia się w niewłaściwym miejscu i chronić przed złymi urokami; podobną funkcję spełniały w misteriach warkotki. Jako Protogenus Faeton („pierworodny świecący”) Fanes jest słońcem, które u orfików stało się symbolem jasności (zob. 28d), jako zaś cztery głowy odpowiadają czterem symbolicznym zwierzętom oznaczającym pory roku. Według Makrobiusza wyrocznia w Kolofonie utożsamiała Fanesa z transcendentnym bogiem Jao: Zeus (baran) — wiosna; Helios (lew) — lato; Hades (wąż) — zima; Dionizos (byk) — nowy rok. Z nastaniem rządów patriarchalnych berło Nocy przeszło w ręce Uranosa.

3. OLIMPIJSKI MIT O STWORZENIU



- a. Na samym początku Matka Ziemia wyłoniła się z Chaosu i we śnie urodziła syna swego Uranosa, który spoglądając na nią czule ze szczytów gór polewał żyznym deszczem doliny, ona zaś rodziła trawy, kwiaty i drzewa oraz zwierzęta i ptaki. Od tego samego deszczu popłynęły rzeki, on też wypełnił wklęsłe miejsca wodą, i tak powstały jeziora i morza.
 - b. Pierwszymi jej dziećmi o na wpół ludzkich kształtach byli sturamienni olbrzymi: Briareus, Gyges i Kottos. Następnie pojawili się trzech dzicyjednoocy cyklopi, budowniczo wie potężnych murów i mistrzowie w rzemiośle kowalskim, początkowo w Tracji, potem na Krecie i w Licji [\[9\]](#), których synów spotkał Odyseusz na Sycylii [\[10\]](#). Nazywali się Brontes, Steropes i Arges, a duchy ich, od czasu gdy zabił ich Apollo mszcząc się za śmierć Asklepiosa, mieszkały w pieczarach wulkanu Etny.
 - c. Libijczycy jednak utrzymują, że Garamas urodził się przed Sturamiennymi i po przyjsciu na świat złożył Matce Ziemi ofiarę ze słodkich żołądki [\[11\]](#).
1. Patriarchalny mit o Uranosie doczekał się oficjalnego uznania za panowania olimpijskiego systemu religijnego. Uranos, którego imię zaczęło z czasem oznaczać „niebo”, zdobył, jak się zdaje, swe

stanowisko Pierwszego Ojca w wyniku utożsamienia z bogiem pasterskim Waruną, jednym z aryjskiej męskiej trójcy. Ale jego greckie imię jest męską formą imienia Urana („królowa gór”, „królowa lata”, „królowa wiatrów” lub „królowa wołów”) — bogini w jej aspekcie orgiastycznym. Małżeństwo Uranosa z Matką Ziemią przypomina o wczesnej inwazji helleńskiej na północną Grecję. Lud Waruny, uznając go za syna Matki Ziemi, mógł w ten sposób utrzymywać, że jest protoplastą zastanych na miejscu plemion. Odmianą mitu zapisaną przez Apollodorosa jest wersja, że Ziemia i Niebo rozstali się po zacieklej walce, po czym zeszli się z powrotem w miłości. Wspomina o tym Eurypides (Mądra Melanippe, fragm. 484, wyd. Nauck) i Apoloniusz z Rodos (Argonautika, I. 494). Zaciekła walka odnosi się zapewne do wywołanego przez inwazję grecką konfliktu między pierwiastkami matriarchalnymi i patriarchalnymi. Gyges („urodzony z ziemi”) ma inną jeszcze formę gigas („olbrzym”), w mitach zaś olbrzymy związane są z górami północnej Grecji. Briareus („silny”) zwany był również Ajgajonem (Iliada, I. 403), możliwe więc, że jego ludem byli Libio—Trakowie, których bogini—koza, Ajgis, użyczyła swego imienia Morzu Egejskiemu. Kottos był eponimicznym (nazwę dającym) przodkiem Kottyjczyków, którzy czcili orgiastyczną Kottyto i rozpowszechnili jej kult z Tracji na całą północno—zachodnią Europę. Plemiona te nazywano „sturamiennymi”, przypuszczalnie dlatego, że ich kapłanki były zrzeszone w kolegiach liczących po pięćdziesiąt osób, podobnie jak danaidy i nereidy, a może również dlatego, że mężczyźni tworzyli zorganizowane oddziały wojskowe liczące stu ludzi, podobnie jak u dawnych Rzymian.

2. Cyklopi byli prawdopodobnie cechem wczesnohelladyckich kowali — wytwarzali oni wyroby z brązu. Kyklops znaczy „pierścieniooki”. Przypuszczalnie mieli wytatuowane na czole koncentryczne koła na

część słońca, źródła ognia pod ich paleniskami. Trakowie tatuowali się aż do czasów klasycznych (zob. 28. 2). Koncentryczne koła są elementem tajemnicy rzemiosła kowalskiego. Wykuwając misy, hełmy lub maski obrzędowe kowal posługiwał się takimi kołami tworzącymi obwód płaskiego krążka, na którym pracował. Cyklopi byli również jednoocy w tym znaczeniu, że kowale często przesłaniają jedno oko chroniąc wzrok przed iskrami. Później zapomniano o tym, kim oni są, i mitografowie, popuszczając wodze fantazji, umieścili ich duchy w pieczarach Etny, tłumacząc w ten sposób ogień i dym unoszące się z krateru wulkanu (zob. 35. 1). Trację, Krete i Licję łączą bliskie stosunki kulturalne. W każdym z tych krajów cyklopi czuliby się dobrze. Kultura wczesnohelladycka dotarła również na Sycylię. Być może jednak (myśl tę pierwszy podsunął Samuel Butler) obecność cyklopów na tym terenie należałoby tłumaczyć faktem, że tam właśnie powstała Odyseja (zob. 170b). Imiona Brontes, Steropes i Arges („grzmot”, „błyskawica”, „jasność”) są późną inwencją.

3. Garamas jest eponimicznym przodkiem libijskich Garamantyjczyków, którzy zamieszkiwali bazę Dżado na południe od Fezzanu i zostali podbici przez rzymskiego wódza Balbusa w 19 r. przed Chr. Byli oni podobno pochodzenia kuszycko—berberyjskiego i w II w. n. e. zostali pokonani przez matrylinearnych Berberów Lemta. Później przemieszcili się z murzyńskimi tubylcami na południowym brzegu górnego Nigru i przyjęli ich język. Przetrwali do dziś w jednej wiosce pod nazwą Koromantów. Miano Garamante pochodzi od słów gara, man i te, co oznacza „ludzie państwa Gara”. Gara jest prawdopodobnie boginią Ker lub Qre albo Kar (zob. 82.6 i 86. 2), związaną z pszczelarstwem, której imię zapożyczyli między innymi Karyjczycy. Żołędzie jadalne, stanowiące główne pożywienie starożytnego świata przed wprowadzeniem zboża, rosły w Libii.

Garamantyjskie osiedle Ammona połączyło się z północnogreckim osiedlem Dodona w lidze religijnej, która według sir Flindersa Petrie mogła powstać już w trzecim tysiącleciu przed Chr. , Obie miejscowości posiadały starożytne wyrocznie—dęby (zob. 51a). Herodotopisuje Garamantyjczyków jako lud miłujący pokój, ale bardzo potężny, zajmujący się hodowlą palm daktylowych, uprawą zboża i hodowlą bydła (IV.194 i 183).

4. FILOZOFICZNY MIT O STWORZENIU



- a. Niektórzy utrzymują, że na początku była Ciemność i z Ciemności wynurzył się Chaos. Owocami związku Ciemności z Chaosem są: Noc, Dzień, Erebus i Powietrze. Ze związku Nocy z Erebus powstały: Przeznaczenie, Starość, Śmierć, Mord, Wstrzemięźliwość, Sen, Widzenia Senne, Niezgoda, Nędza, Udręka, Nemezis, Radość, Przyjaźń, Litość, Trzy Mojry i Trzy Hesperidy. Ze związku Powietrza z Dniem powstała Matka Ziemia, Niebo i Morze. Ze związku Powietrza z Matką Ziemią zrodziły się Strach, Przemysłowość, Gniew, Spór, Kłamstwa, Klątwy, Zemsta, Niepowściągliwość, Kłótnia, Pakt, Zapomnienie, Obawa, Pycha, Bitwa, a także Ocean, Metyda i inni tytani, Tartar i Trzy Erynie, czyli Furie. Ze związku Ziemi z Tartarem powstał olbrzym.
- b. Ze związku Morza z Rzekami zrodziły się nereidy. Nie było jednak dotąd ludzi śmiertelnych, aż wreszcie, za zgodą bogini Ateny, Prometeusz, syn Japeta, stworzył ich na podobieństwo bogów. Użył do tego gliny i wody z rzeki Panopeus w Fokidzie, Atena zaś tchnęła w nich życie^[12].
- c. Inni twierdzą, że Bóg Wszechrzeczy — bez względu na to, kim on był, niektórzy bowiem nazywają go Naturą — pojawiwszy się nagle w Chaosie oddzielił ziemię od nieba, wodę od ziemi, górne warstwy powietrza od dolnych. Wyswobodziwszy żywioły ustawił je w takim porządku, w jakim są obecnie. Podzielił ziemię na strefy, niektóre

bardzo gorące, inne bardzo zimne, jeszcze inne — umiarkowane. Uformował góry i równiny i przybrał je w trawy i drzewa. Nad ziemią rozpiął bezkresny firmament, pokrył go gwiazdami i wyznaczył miejsce czterem wiatrom. Wody ożywił rybami, ziemię zwierzętami, a niebo Słońcem, Księżycem i pięcioma planetami. Na końcu stworzył człowieka — który, jedyny ze wszystkich stworzeń, unosi twarz ku niebu, patrzy na Słońce, Księżyc i gwiazdy — chyba że zaiste prawdą jest, iż Prometeusz, syn Japeta, ulepił ciało człowieka z gliny i wody a duszę dał mu jakiś wędrujący żywioł boski, który przetrwał od czasów pierwszego stworzenia^[13].

1. W Teogonii Hezjoda, na której opiera się pierwszy z tych prawdziwie filozoficznych mitów, listę abstrakcji psują nereidy, tytani i olbrzymi, których autor uważał za stosowne tu włączyć. Zarówno Trzy Mojry, jak i Trzy Hesperidy są potrójną boginią księżycy w jej aspekcie śmierci.
2. Drugi mit znajdujemy jedynie u Owidiusza. Został on, zapożyczony przez późniejszych Greków z babilońskiego eposu o Gilgameszu, we wstępie do którego opisane jest stworzenie z kawałka gliny pierwszego człowieka, Eabani, przez boginię Aruru. Zeus był co prawda przez wiele stuleci władcą wszechświata, mitografowie musieli jednak przyznać, że wszechświat mogła stworzyć jakaś bogini. Żydzi, jako spadkobiercy „pelazgijskiego” lub kanaanickiego mitu o stworzeniu, mieli te same kłopoty. W biblijnej Księdze Rodzaju żeński „Duch Pana” krąży nad obliczem wód, chociaż nie składa jaja świata, Ewie zaś, „Matce Wszystkiego, co Żyje”, nakazane zostało, by starła głowę Węża, ale zniknie on w otchłaniach dopiero pod koniec świata.
3. Podobnie w talmudycznej wersji stworzenia Archanioł Michał —

odpowiednik Prometeusza — stworzył Adama z pyłu nie na rozkaz „Matki Wszystkiego, co Żyje”, lecz na rozkaz Jehowy. Potem Jehowa tchnął w niego życie i dał mu Ewę, która, podobnie jak Pandora, przynosi nieszczęście ludzkości (zob. 39j).

4. Grecy filozofowie wprowadzali rozróżnienie między człowiekiem prometejskim i pierwszym, niedoskonałym zrodzonym z ziemi stworzeniem, którego częściowo zniszczył Zeus, a do reszty zmył Potop Deukalionowy (zob. 38c). Bardzo podobne rozróżnienie znajdujemy w Księdze Rodzaju (VI. 2—4) między „synami Bożymi” i „córkami ludzkimi”, które ci obrali sobie za żony.
5. Tabliczki z opowieścią o Gilgameszu są późnego pochodzenia i budzą wątpliwości. Mamy tu „światłą matkę próżni”, która miała stworzyć wszystko — Aruru jest tylko jednym z wielu tytułów bogini — a głównym tematem jest bunt bogów nowego patriarchalnego ładu przeciw ustrojowi matriarchalnemu, który przedstawiony został jako system zupełnego zamieszania. Bóg miasta Babilonu, Marduk, pokonuje w końcu boginię występującą w postaci Tiamat, węża morskiego. Następnie podane jest ni mniej, ni więcej, tylko że to on, a nie kto inny stworzył rośliny, łądy, rzeki, zwierzęta, ptaki i ludzi. Marduk ów był parweniuszowskim bóstwkiem. Takie same roszczenia już wcześniej zgłaszał bóg Bel—Bel będący męską postacią Belili, sumeryjskiej bogini—matki. W Mezopotamii, jak i wszędzie, przejście od matriarchatu do ustroju patriarchalnego nastąpiło prawdopodobnie w wyniku buntu małżonka królowej, któremu ona przekazała władzę wykonawczą pozwalając przybrać swe imię, szaty i święte insygnia władzy (zob.136. 4).

5. PIĘĆ WIEKÓW LUDZKOŚCI



- a. Niektórzy zaprzeczają nawet temu, że Prometeusz stworzył ludzi, czy też że jakikolwiek człowiek zrodził się z zębów węża. Utrzymują, że Ziemia urodziła ich samoistnie jako najlepszy ze swoich owoców, szczególnie na glebie attyckiej, i że Alalkomeneus był pierwszym człowiekiem, który pojawił się nad jeziorem Kopais w Beocji, zanim jeszcze istniał księżyc. Był on doradcą Zeusa w sporze z Herą i nauczycielem młodej Ateny^[14].
- b. Ludzie owi należeli do tak zwanego „pokolenia złotego”, byli poddany Kronosa. Żyli beztrosko, nie znając pracy, żywiąc się jedynie żołądziami, dzikimi owocami i miodem, który ściekał z drzew, pijali mleko owiec i kóz, nigdy się nie starzeli, tańczyli i często się śmiali. Śmierć nie była dla nich straszniejsza od snu. Przeminieli już wszyscy, ale dusze ich zamieszkują szczęśliwe wiejskie zakątki, przynoszą pomyślność i stoją na straży sprawiedliwości.
- c. Następnie pojawił się „lud srebrny”, zjadacze chleba, również stworzeni przez bogów. Mężczyźni we wszystkim słuchali się matek i nawet jako stuletni starcy nie śmieli wypowiadać im posłuszeństwa. Był to lud kłótlivy i ciemny, nigdy nie składał ofiar bogom, ale przynajmniej nie wojowali między sobą. Zeus zniszczył ich wszystkich.
- d. Następnie przyszedł „lud brązowy”. Spadł z jesionów, jak owoce spadają z drzew, i uzbrojony był w oręż z brązu. Jedli mięso i chleb, a

jako ludzie okrutni i bezczelni, znajdowali przyjemność w wojnach. Zabrała ich wszystkich Czarna Śmierć.

- e. Czwarty lud, również „brązowy”, to ludzie szlachetniejsi i bardziej uczynni, ponieważ poczęli ich bogowie ze śmiertelnymi matkami. Walczyli oni wspaniale w obronie Teb, w wyprawie Argonautów i podczas wojny trojańskiej. Zostali herosami i zamieszkują Pola Elizejskie^[15].
- f. Piąty, obecny, lud nazywa się „żelazny”. Są to niegodni potomkowie czwartego ludu. zdegenerowani, okrutni, niesprawiedliwi, złośliwi, pożądlivi i zdraclivi, nie znają uczuć synowskich^[16].

1. Chociaż mit złotego wieku wynika właściwie z tradycji plemiennego podporządkowania bogini—pszczoł, okrucieństwo jej panowania w czasach przedrolniczych uległo już zapomnieniu w epoce Hezjoda. Utrzymało się jedynie wyidealizowane przeświadczenie, że niegdyś ludzie żyli w takiej samej harmonii jak pszczoły (zob. 2. 2). Hezjod był drobnym rolnikiem i ciężkie życie uczyniło go człowiekiem ponurym i pesymistą. Mit o „ludzie srebrnym” jest również relacją o matriarchacie w takiej postaci, w jakiej zachował się w czasach klasycznych u Piktów Mesynechyczyków nad Morzem Czarnym (zob. 151e) i u niektórych plemion na Balearach, w Galicji hiszpańskiej i nad zatoką Sirte, gdzie płęć męska pozostawała wciąż jeszcze w pogardzie, mimo że wprowadzono już rolnictwo i wojny prowadzono niezbyt często. Srebro jest metalem bogini księżycy. Trzecią rasą byli najdawniejsi najeźdźcy, helleńscy pasterze epoki brązu, którzy przyjęli kult jesionu bogini i jej syna Posejdona (zob. 6. 4 i 57. 1.). Czwartą rasą byli królowie—wojownicy epoki mykeńskiej, piątą Dorowie z XII w. przed Chr., którzy używali broni żelaznej i zniszczyli cywilizację mykeńską.

Alalkomeneus („opiekun”) to postać fikcyjna, jego imię jest męską formą imienia Alalkomeneis, tytułu Ateny (Iliada, IV. 8) jako opiekunki Beocji. Powołano go do istnienia na zasadzie patriarchalnego dogmatu, że żadna kobieta, nawet bogini, nie może być mądra, jeśli nie pouczy jej mężczyzna, i że bogini księżycy i sam księżyc są późnymi twórcami Zeusa.

6. SKASTROWANIE URANOSA



- a.** Uranos zrzucił swych synów, zbuntowanych cyklopów, do Tartaru, mrocznych miejsc pod ziemią, które od powierzchni ziemi dzieli odległość taka sama, jaka dzieli ziemię od nieba: dziewięć dni spada kowadło, zanim dotrze na jego dno. Następnie z Matką Ziemią spłodził tytanów. Matka Ziemia namówiła ich, by napadli na swego ojca, co uczynili pod przywództwem najmłodszego ze swego grona, Kronosa, którego Ziemia uzbroiła w kamienny sierp. Zaskoczyli Uranosa we śnie, a bezlitosny Kronos skastrował go kamiennym sierpem chwyciwszy lewą ręką genitalia (odtąd lewa ręka oznacza złe omen), po czym wyrzucili genitalia i sierp do morza w pobliżu przylądka Drepanon. Gdy krople krwi ściekające z rany padły na Matkę Ziemię, urodziła ona trzy Erynie, Furie, które mszczą zbrodnię ojcobójstwa i krzywoprzysięstwa. Nazywały się Alekto, Tyzyfona i Megajra. Z krwi tej zrodziły się również nimfy jesionu zwane Meliami.
- b.** Tytani wyzwolili następnie cyklopów z Tartaru i władzę nad ziemią przekazali Kronosowi. Ledwie jednak Kronos posiadał najwyższe stanowisko, zesłał cyklopów wraz ze Sturamiennymi do Tartaru i poślubiwszy swą siostrę Reę panował w Elidzie^[17].
- 1.** Hezjod, który mit ten zapisał, był Kadmejczykiem, Kadmejczycy zaś przybyli z Azji Mniejszej (zob. 59. 5) prawdopodobnie po upadku państwa hetyckiego i przywieźli ze sobą mit o kastracji Uranosa.

Wiadomo jednak, że mit ten nie był hetyckiego pochodzenia, jako że odnaleziono wcześniejszą wersję hurycką. Wersja Hezjoda jest być może odzwierciedleniem sojuszu rozmaitych przedhelleńskich osiedleńców w południowej i wschodniej Grecji, których główne plemiona sprzyjały kultowi tytanów, przeciw wczesnym helleńskim najeźdźcom z północy. Wojnę wygrali, lecz potem rościli sobie prawo do suwerennej władzy nad mieszkańcami północnych rejonów, które wyzwolili. Kastracja Uranosa nie jest może wcale mtaiorą, jeśli niektórzy ze zwycięzców pochodzili z Afzyki Wschodniej, gdzie po dzień dzisiejszy wojownicy plemienia Galla uzbrojeni są podczas bitwy w małe sierpy; którymi kastrują swych nieprzyjaciół. Istnieją duże podobieństwa między obrzędami religijnymi w Afryce Wschodniej i dawnej Grecji.

2. Późniejsi Grecy imię Kronosa odczytywali Chronos= „ojciec czas”. Dzierżył on nieubłagany sierp, ale przedstawiano go zawsze z krukiem, tak samo jak Apollina, Asklepiosa, Saturna i dawnego boga brytyjskiego, Brana; kronos oznacza przypuszczalnie kruka, podobnie jak łacińskie cornix i greckie korone. Kruk był ptakiem wieszczym, w którym rzekomo mieszkała dusza króla po złożeniu go w ofierze (zob. 25. 5 i 50. 1).
3. W wersji niniejszej Trzy Erynie, czyli Furie, zrodzone z krwi Uranosa, są potrójną boginią. W czasie ofiary króla, mającej na celu zapewnienie urodzajności łąnów zboża i sadów, kapłanki jej nosiły groźne maski Gorgon, by odstraszyć nie wtajemniczonych. Genitalia Uranosa wrzucono do morza prawdopodobnie po to, by ryby się mnożyły. Zdaniem mitografa mściwe Erynie przestrzegały Zeusa, by nie pozbawiał męskości Kronosa tym samym sierpem, ale początkowo ich obowiązkiem było tylko mszczenie krzywd wyrządzonych matce lub suplikantowi, który zwracał się o opiekę do bogini ogniska — nie ojcu (zob.105k,107d i 113a).

4. Trzy Furie w bardziej pogodnej postaci są nimfami jesionu. Święty król poświęcony był jesionowi początkowo używanemu w obrzędach zaklania deszczu (zob. 5?. 1). W krajach skandynawskich stał się uniwersalnym drzewem magicznym. Trzy Norny, czyli Mojry, wymierzały sprawiedliwość pod jesionem, który Odyn, sięgnąwszy po tytuł ojca ludzkości, uczynił swym magicznym rumakiem. W Grecji i Libii pierwszymi zaklinaczami deszczu były zapewne kobiety.
5. Neolityczne sierpy z kości zakończone krzemieniem lub obsydianem przetrwały jako narzędzia obrzędowe, w rolnictwie natomiast zostały zastąpione sierpami z brązu i żelaza.
6. Według Hetytów Kumarbi (Kronos) odgryzł genitalia bogu nieba, Anu (Uranosa), połknął część nasienia, a resztę wypluł na górę Kamsura, gdzie z nasienia wyrosła bogini. Poczęty w ten sposób bóg miłości zostaje odcięty od jego boku przez Ea, brata Anu. Oba te wydarzenia Grecy połączyli w opowieści o Afrodycie, która wyłoniła się z morza zapłodnionego odciętymi genitaliami Uranosa (zob. I Ob). Następnie Kumarbi rodzi jeszcze jedno dziecko, wyjęte tym razem z jego uda — podobnie jak Dionizos ponownie się narodził z uda Zeusa (zob. 27b) — które powożąc rydwanem zaprzężonym w byka przybywa Anu z pomocą. „Nóż, który odciął Ziemię od nieba”, występuje w tej samej opowieści jako narzędzie, którym zgładzono urodzonego z Ziemi olbrzyma Ullikummi, syna Kumarbiego (zob. 35. 4):

7. ZDETRONIZOWANIE KRONOSA



- a. Kronos poślubił swą siostrę Reę, której świętym drzewem jest dąb^[18]. Matka Ziemia i umierający ojciec Uranos przepowiedzieli mu jednak, że jeden z jego synów pozbawi go tronu. Wobec tego Kronos połykał co roku swe dziecko, które wydawała na świat Rea: najpierw połknął Hestię, potem Demeter, Herę, Hadesa i Posejdona^[19].
- b. Doprowadziło to Reę do wściekłości. Trzeciego syna, Zeusa, urodziła głęboką nocą na górze Lykajon w Arkadii, gdzie żadne stworzenie nie rzuca cienia, wykąpała go w rzece Nedzie i oddała Matce Ziemi. Ta zabrała go do Lyktos na Krecie i ukryła w grocie Dikte na górze Ajgejskiej („Koziej”). Matka Ziemia pozostawiła go tu pod opieką nimfy Adrastei i jej siostry Io. Obie były córkami Melisseusa, który spłodził je z nimfą—kozą Amalteą. Zeus żywił się miodem i razem ze swym bratem mlecznym, kozłem Panem pił mleko Amaltei. Zeus wspominał z wdzięcznością dobroć tych trzech nimf i gdy został władcą wszechświata, umieścił wizerunek Amaltei między gwiazdami jako Koziorožca^[20]. Pożyczył także jeden z jej rogów, kształtem przypominający róg krowy, i podarował go córkom Melisseusa. Róg stał się słynną „Cornucopia „— Rogiem Obfitości, napełniającym się zawsze wszelkim jedzeniem i napojami, jakich tylko człowiek zapragnie. Niektórzy jednak utrzymują, że Zeusa wykarmiła maciora, że jeździł na jej grzbiecie, a swą pępowinę zgubił w Omfalion w pobliżu Knossos^[21].

- c. Przy złotej kołysce Zeusa, zawieszanej na gałęzi drzewa (by Kronos nie mógł go znaleźć ani na niebie, ani na ziemi, ani na morzu), stali uzbrojeni kureci, synowie Rei. Uderzali włóczniami o tarcze i głośno pokrzykiwali, zagłuszając płacz Zeusa, aby go Kronos nie posłyszał z daleka, Rea natomiast zwinęła w powijaki kamień i podała go Kronosowi na górze Taumazjon w Arkadii. Kronos połknął zawiniątko, przekonany, że w środku jest dziecko Zeusa. Wkrótce jednak dowiedział się prawdy i zaczął ścigać Zeusa, który siebie zamienił w węża, a piastunki swe w niedźwiedzice. Stąd konstelacje Węża i Niedźwiedzic^[22].
- d. Lata młodości spędził Zeus wśród pasterzy na Idzie Kreteńskiej, mieszkając w jaskini. Gdy doszedł do wieku męskiego, odszukał tytanekę Metydę, która mieszkała nad rzeką Oceanem. Za jej poradą odwiedził swą matkę Reę i poprosił ją, by zrobiła go pod czasym Kronosa. Rea chętnie pomogła mu w zemście na Kronosie i dostarczyła emetyku, który Metyda kazała Zeusowi zmieszać z napojem na miodzie podanym Kronosowi. Pociągnąwszy głęboki łyk, Kronos najpierw zwrócił kamień, a potem starszych braci i siostry Zeusa. Pojawili się cali i z wdzięcznością zaproponowali Zeusowi, by przewodził im w wojnie przeciw tytanom, którzy na swego przywódcę wybrali olbrzymiego Atlasa, Kronos był już bowiem za stary^[23].
- e. Wojna trwała dziesięć lat, w końcu jednak Matka Ziemia przepowiedziała swemu wnukowi, Zeusowi, że zwycięży, jeśli uczyni swymi sojusznikami tych, których Kronos zamknął w Tartarze. W tajemnicy przed wszystkimi dotarł więc Zeus do Kampe, starej strażniczki Tartaru, zabił ją, zabrał jej klucze i wypuściwszy cyklopów i Sturamiennych na wolność nakarmił ich boską strawą i napojami, by nabrali sił. Cyklopi wręczyli wówczas Zeusowi piorun, by miał czym razić wroga. Hades dał mu hełm ciemności, Posejdon

zaś trójzab. Następnie trzej bracia odbyli naradę wojenną. Hades po kryjomu zjawił się u Kronosa, by ukraść jego broń, a gdy Posejdon, wygrażając trójzębem, odwrócił uwagę Kronosa, Zeus cisnął w niego piorun. Teraz z kolei trzej Sturamienni chwycili za głązy i zaczęli nimi razić tytanów. Niespodziewany okrzyk kozła—Pana przestraszył tytanów, którzy rzucili się do ucieczki. Bogowie ruszyli za nimi w pościg. Kronos i wszyscy pokonani tytani z wyjątkiem Atlasa zostali zesłani na jedną z najdalej na zachód położonych Wysp Brytyjskich, albo, jak utrzymują inni, zostali zepchnięci do Tartaru, gdzie ich strzegli Sturamienni. Nigdy już potem nie zakłócali spokoju Hellady. Ich przywódca Atlas otrzymał stosowną karę: musiał dźwigać na swych barkach niebo. Tytanki ze względu na Reę i Metydę oszczędzono^[24].

f. Zeus osobiście ustawił w Delfach kamień, który zwymiotował Kronos. Stoi on tam nadal, jest namaszczone oliwą i składa się na nim ofiary z pasm nie uprzedzonej wełny^[25].

g. Niektórzy twierdzą, że Posejdon nie został połknięty i zwymiotowany, lecz że Rea zamiast niego dała Kronosowi źrebię, Posejdona zaś ukryła u koniuchów^[26]. Kreteńczycy zaś, którzy, jak wiadomo, są kłamcami, opowiadają, że Zeus rodzi się co roku w tej samej jaskini wśród błyskawic i ognia, i potoków krwi i że co roku umiera i jest chowany^[27].

1. Między Reą kojarzoną z Kronosem jako tytanką siódmego dnia a Dioną lub Dianą, potrójną boginią kultu gołębia i dębu (zob. 2. Z), można właściwie postawić znak równości. Zakrzywiony hak, który dzierży Saturn, łaciński odpowiednik Kronosa, miał kształt dziobu kruka i prawdopodobnie służył w siódmym miesiącu świętego trzynastomiesięcznego roku do pozbawiania męskości dębu przez

odrywanie jemioli (zob. 50. 2), tak jak rytualny sierp służył do koszenia pierwszego kłosu zboża. Był to znak rozpoczęcia ofiary świętego króla — Zeusa. W Atenach Kronos, który miał wspólną świątynię z Reą, czczony był jako bóg jęczmienia Sabazjos, dorocznie ścinany w polu i opłakiwany podobnie jak Ozyrys, Lityerses lub Maneros (zob.136e). W czasach jednak, do których odnoszą się te mity, królowi zezwolono już żyć przez Wielki Rok, czyli sto lunacji, i składać zastępczo doroczną ofiarę z chłopca. Stąd obraz Kronosa zjadającego własne dzieci w celu uchronienia się przed zdetronizowaniem. Porfiriusz (O wstrzemięźliwości, II. 56) pisze, że w czasach starożytnych kureci kreteńscy składali Kronosowi w ofierze dzieci.

2. Na Krecie w dorocznych ofiarach człowieka zastępowano koźlęciem, w Tracji — małym byczkiem, eolscy wyznawcy Posejdona składali w ofierze źrebaka, ale w zacofanych okolicach Arkadii jeszcze w czasach chrześcijańskich zjadano obrzędowo małych chłopców. Nie wiadomo, czy obrzęd elejski był kanibalistyczny, czy też wobec tego, że Kronos był tytanem—Krukiem, zwłoki zamordowanej ofiary oddawano na pożarcie świętym krukom.
3. Imię Amaltei, „młoda”, wskazuje na boginię—dziewicę; Io była orgiastyczną nimfą—boginią (zob. 56. 1); Adrastea znaczy „nieunikniona”, wieszczka starucha jesieni. Tworzą one razem powszechną triadę księżycową. Późniejsi Grecy utożsamiali Adrasteę z pasterską boginią Nemezis, związaną z przynoszącym deszcz jesionem, która z czasem została boginią zemsty (zob. 32. 2). W Argos przedstawiano Io jako białą krowę w okresie gonienia — na niektórych monetach kreteńskich z Praesus karmi Zeusa — lecz Amaltea, która mieszkała na „Koziej Górze”, była zawsze kozą. Melisseus zaś („człowiek miodu”), podobno ojciec Adrastei i Io, jest w istocie ich matką, Melissą, boginią w postaci królowej pszczoły, która

co roku zabijała swego małżonka. Diodor z Sycylii (5.70) i Kallimach (Hymn do Zeusa, 49) mówią o pszczołach karmiących niemowlę Zeusa. Karmicielka Zeusa występuje także niekiedy jako maciora, ponieważ jest to jeden z emblematów bogiń—staruch (zob. 74.4 i 96.2). Na monetach kydońskich pokazują ją jako sukę podobną do tej, która karmiła Neleusa (zob. 68d). Niedźwiedzice są zwierzętami Artemidy (zob. 22. 4 i 80c) — kureci brali udział w jej ofiarach całopalnych. Zeus w postaci węża jest Zeusem Ktezjosem, patronem składów, ponieważ węże tępią myszy.

4. Kureci byli uzbrojonymi towarzyszami świętego króla. Szczęk ich broni miał odpędzać złe duchy w czasie obrzędowych przedstawień (zob. 30a). Ich imię, przez późniejszych Greków tłumaczone jako „młodzi ludzie, którzy ogolili głowy”, prawdopodobnie znaczy „wierni dla Ker lub Kar” — rozpowszechniony tytuł potrójnej bogini (zob. 57.2). Herakles zdobył swój Róg Obfitości na byku Acheloosie (zob. 142d), a olbrzymie rozmiary kreteńskich rogów kozich skłoniły mitografów nie znających Krety do przypisania Amaltei nienormalnej wielkości krowiego rogu.
5. Wydaje się, że najeźdźcy helleńscy nawiązali przyjazne stosunki z przedhelleńskimi wyznawcami kultu tytanów, stopniowo jednak oderwali od nich ich poddanych—sojuszników i podbili Peloponez. Zwycięstwo Zeusa w sojuszu ze Sturamiennymi nad tesalskimi tytanami — zdaniem Tallosa, historyka z I w. cytowanego przez Tacjana w jego Orędziu do Greków — można datować „na 322 lata przed oblężeniem Troi”, a więc w 1505 r. przed Chr. Jest to prawdopodobna data rozszerzenia potęgi helleńskiej w Tesalii. Przyznanie suwerennej władzy Zeusowi przypomina podobne wydarzenie w babilońskim poemacie o stworzeniu, kiedy Marduka upoważnili do walki z Tiamat starsi od niego Lahmu i Lahamu.

6. Trzej bracia, Hades, Posejdon i Zeus, przypominają męską trójcę w Wedach — Mitrę Warunę i Indrę (zob. 3. I i 132. 5), którzy pojawiają się w hetyckim traktacie mniej więcej z 1380 roku przed Chr., ale w tym micie przedstawiają oni bodajże trzy kolejne inwazje helleńskie, znane powszechnie jako jońska, eolska i achajska. Przedhelleńscy wyznawcy bogini—Matki wchłonęli Jończyków, którzy zostali potomstwem Io, ujarzmili Eolów, ale pokonali ich Achajowie. Dawni wodzowie helleńscy, którzy zostali świętymi królami w kulcie dębu i jesionu, przybierali tytuły „Zeusa” i „Posejdona” i pod koniec ustalonego z góry czasu panowania musieli ginąć (zob. 45.2). Oba te drzewa przyciągają pioruny i dlatego występują w rozpowszechnionych w całej Europie obrzędach zaklinania deszczu i ognia.
7. Zwycięstwo Achajów położyło kres tradycji ofiar królewskich. Achajowie zaliczyli Zeusa i Posejdona do nieśmiertelnych. Oba przedstawiano z piorunem — toporem kamiennym o dwóch ostrzach, niegdyś atrybutem Rei. W religiach minojskiej i mykeńskiej mężczyznom nie wolno było się nim posługiwać (zob. 131.6). Piorun Posejdona przekształcony został później w trójzębny oścień na ryby, ponieważ główni wyznawcy zostali żeglarzami. Zeus zachował swój piorun jako symbol władzy najwyższej. Imię Posejdona, niekiedy występujące w brzmieniu Potidan, mogło być zapożyczeniem od imienia jego matki—bogini, od którego wywodzi się nazwa miasta Potideja — „wodna bogini Ida”, Ida zaś oznacza każdą zalesioną górę. Straż Sturamiennych nad tytanami na dalekim zachodzie mogła oznaczać, że Pelazgowie, wśród niedobitków których zachowały się centaury z Magnezji — kentauros (centaur) jest prawdopodobnie spokrewnione z łacińskim centuria, „oddział wojskowy złożony ze stu ludzi” — nie porzucili kultu tytanów i nadal wierzyli w Raj na dalekim zachodzie i w Atlasa dźwigającego firmament.

8. Imię Rea to prawdopodobnie odmiana słowa Era, „ziemia”. Głównym jej ptakiem był gołąb, głównym zwierzęciem — kuguar. Demeter znaczy „matka jęczmienia”, Hestia (zob. 20c) jest boginią domowego ogniska. Kamień w Delfach używany przy obrzędach zaklinania ognia był, jak się zdaje, wielkim meteorytem.
9. Dikte i góra Likajon stanowiły starożytne siedziby kultu Zeusa. Na górze Likajon składano prawdopodobnie ofiarę ognia, gdy żadne stworzenie nie rzucało cienia, czyli w południe dnia letniego przesilenia. Pauzaniusz jednak dodaje, że w Etiopu, gdy słońce znajduje się w znaku Raka, ludzie nie rzucają cienia, natomiast na górze Likajon tak jest zawsze. Być może ucieka się do wykrętów: człowiek, który wdarł się na ten teren, musiał zginąć (Aratos, Fenomena, 91), a wiadomo było powszechnie, że zmarli nie mają cienia (Plutarch, Quaestiones Graecae, 39). Jaskinia Psychro, uważana zazwyczaj za jaskinię Dikte, niesłusznie uchodzi za autentyczną, której dotychczas jeszcze nie odkryto. Omfalion („mały pępek”) każe domyślać się siedziby wyroczni (zob. 20.2).
10. Nagły okrzyk Pana, który przestraszył tytanów; stał się przysłowiowy i od niego pochodzi słowo „panika” (zob. 26c).

8. NARODZINY ATENY



a. Pelazgowie utrzymują, że bogini Atena urodziła się nad jeziorem Tritonis w Libii. Znaleziona została i wychowana przez trzy nifmy libijskie chodzące w kozich skórach^[28]. Jako młoda dziewczyna zabiła nieumyślnie swą towarzyszkę zabaw, Pallas, z którą walczyła na żarty włócznią i tarczą. Na znak żałoby przybrała imię Pallas i umieściła je przed własnym imieniem. Do Grecji przybyła przez Kretę i mieszkała początkowo w mieście Ateny nad rzeką Tryton w Beocji^[29].

1. Platon utożsamiał Atene, patronkę Aten, z libijską boginią Neith pochodzącą z epoki, kiedy jeszcze nie uznawano ojcostwa (zob.1.1). Neith miała świątynię w Sais, gdzie przyjęto gościnnie Solona tylko dlatego, że był Ateńczykiem (Platon, Timajos, 5). Dziewicze kapłanki Neith co roku staczały orężną walkę, prawdopodobnie o stanowisko arcykapłanki (Herodot, IV.180). Relacja Apollodorosa o walce Ateny z Pallas jest późną patriarchalną wersją. Atena, zrodzona z Zeusa i wychowana przez boga—rzekę Trytona, nieumyślnie zabiła swą siostrę mleczną, Pallas, córkę rzeki Trytona, ponieważ Zeus za pomocą swej egidy odwrócił uwagę Pallas, gdy miała zamierzyć się na Atene. Egida jednak, magiczny worek z koziej skóry z wężem w środku, chroniony maską Gorgony, należał do Ateny na długo wcześniej, zanim Zeus zaczął utrzymywać, że jest jej ojcem (zob. 9d). Fartuchy z kozłej skóry są powszednim strojem dziewcząt libijskich, a

Pallas znaczy po prostu „dziewczyna” lub „młodzieniec”. Herodot pisze (IV.189): „Szaty Ateny i egidę zapożyczyli Grecy od kobiet libijskich, które tak właśnie się ubierają, z tą tylko różnicą, że ich stroje skórzane przyozdobione są rzemykami, a nie wężami.” Dziewczęta etiopskie wciąż jeszcze noszą ten strój, czasami przybrany ślimakami, które są symbolem organów płciowych. Herodot dodaje w tym miejscu, że okrzyki triumfu, ololu, ololu na cześć Ateny (Iliada, V1.297—301) były libijskiego pochodzenia. Tritone znaczy „trzecia królowa”, czyli najstarszy członek trójcy — matka dziewczyny, która walczyła z Pallas, i nimfy, na którą wyrosła — podobnie jak Kora—Persefona była córką Demeter (zob. 24.3).

2. Wykopane naczynia gliniane zdają się świadczyć o libijskiej imigracji na Kretę już około 4000 lat przed Chr., około 3000 lat zaś przed Chr. przybyła tu znaczna liczba libijskich uciekinierów, wyznawców bogini z Deltę Zachodniej, po zjednoczeniu przemocą Górnego i Dolnego Egiptu za czasów Pierwszej Dynastii. Wkrótce potem zaczęła się pierwsza epoka minojska i kultura kreteńska dotarła do Tracji i wczesnohelladyckiej Grecji.
3. Jedną z postaci mitologicznych noszących imię Pallas był tytan, który poślubił rzekę Styks i spłodził z nią Zelosa („gorliwość”), Kratosa („siłę”), Bie („moc”) i Nike („zwycięstwo”) (Hezjod, Teogonia, 376 i 383; Pauzaniusz, V11.26.5; Apollodoros, II.2—4). Stanowił on może alegorię pelopijskiego delfina poświęconego bogini księżyca (zob. 108.5). Innego Pallasa zwał Homer „ojcem księżyca” (Hymn Homerycki do Hermesa, 100): Trzeci był ojcem pięćdziesięciu Pallantyd, nieprzyjaciółek Tezeusza (zob. 97g i 99a), które prawdopodobnie występowały początkowo jako walczące kapłanki Ateny. Czwartego przedstawiono jako ojca Ateny (zob. 9a).

9. ZEUS I METYDA



- a. Niektórzy Hellenowie utrzymują, że ojcem Ateny był Pallas, skrzydlaty koźli olbrzym, który usiłował ją zgwałcić. Imię jego dodała Atena do swego zdarłszy z Pallasa skórę, z której zrobiła sobie egidę, oraz skrzydła, które sobie przyczepiła do ramion^[30]. Egida mogła też być skórą zdjętą z Gorgony Meduzy, gdy Perseusz uciął jej głowę^[31].
- b. Inni twierdzą, że jej ojcem był niejaki Itonos, król Itonu we Ftyjotydzie. Córkę jego Iodamę zabiła Atena nieumyślnie, gdy ta wtargnęła w nocy na jej teren; pokazała jej głowę Gorgony^[32], zamieniając ją w kamień.
- c. Inni znowu mówią, że ojcem jej był Posejdon, ale Atena się go wyrzekła i poprosiła Zeusa, by ją adoptował, co też uczynił z ochotą^[33].
- d. Natomiast kapłanki Ateny opowiadają następującą historię o jej narodzinach. Zeus pożądał tytanki Metydy, która uciekając przed nim przybierała rozmaite kształty. W końcu ją schwytał i Metyda zaszła w ciążę. Wyrocznia Matki Ziemi orzekła wówczas, że urodzi się dziewczynka, a jeśli Metyda raz jeszcze zajdzie, w ciążę, urodzi syna, któremu pisane jest, że zdetronizuje Zeusa; podobnie jak Zeus pozbawił tronu Kronosa; a Kronos Uranosa. Zwabił więc Zeus słodkimi słowami Metydę do swego łoża, otworzył nagle usta i ją połknął — i taki był koniec tytanki, chociaż Zeus utrzymywał potem, że z brzucha udziela mu rad. Po upływie właściwego czasu, gdy

chodził nad brzegami jeziora Tryton, dostał tak straszliwego bólu głowy, że miał uczucie, iż czaszka mu pęknie. Wył z wściekłości, aż echo rozlegało się po całym firmamencie. Nadbiegł Hermes, który od razu odgadł przyczynę utrapienia. Namówił Hefajstosa, by wziął młot i klin i zrobił w głowie Zeusa otwór. Wyłoniła się z niego Atena w pełnej zbroi, z głośnym okrzykiem na ustach^[34]. J. E. Harrison słusznie uważa opowieść o narodzinach Ateny z głowy Zeusa za „rozpaczliwy wykręt teologiczny mający na celu odebranie jej matriarchalnej pozycji”. Jest to również dogmatyczne podkreślenie tego, że mądrość jest prerogatywą mężczyzn: „dotąd mądre były tylko boginie. Hezjodowi udało się w rzeczy samej pogodzić w swej relacji trzy sprzeczne poglądy.

1. Atena, bogini—patronka Aten, była partenogeniczną córką nieśmiertelnej Metydy, tytanki czwartego dnia i planety Merkuriusza, który patronował wszelkiej mądrości i wiedzy.
2. Zeus połknął Metydę, ale nie stracił przez to mądrości (czyli Achajowie znieśli kult tytanów i całą mądrość przypisali swemu bogu Zeusowi).
3. Atena była córką Zeusa (to znaczy Achajowie nalegali, by Ateńczycy uznali patriarchalne zwierzchnictwo Zeusa). Hezjod zapożyczył mechanizm swego mitu z analogicznych przykładów: Zeus ścigający Nemezis (zob. 32b); Kronos połykający swych synów i córki (zob. 7a); ponowne przyjście na świat Dionizosa z uda Zeusa (zob. 14c) i otwarcie głowy Matki Ziemi przez dwóch mężczyzn z toporami prawdopodobnie po to, by wyzwolić Korę (zob. 24.3) — jak to na przykład zostało przedstawione na pokrytym czarnymi figurami dzbanie na oliwę znajdującym się w Bibliotheque Nationale w Paryżu. Atena jest posłusznym rzecznikiem Zeusa i świadomie ukrywa swe

pochodzenie. Ma kapłanów zamiast kapłanek.

2. Pallas, słowo oznaczające „dziewicę”, nie jest stosownym imieniem dla skrzydlatego olbrzyma, który chce dokonać zamachu na dziewiczość Ateny. Wersja ta wywodzi się prawdopodobnie z obrazu jej obrzędowych zaślubin jako Ateny Lafria z kozłim królem (zob. 89. 4) po walce z rywalką (zob. 8. I). Libijski obyczaj zaślubin z kozłem dotarł do północnej Europy jako część zabaw w wigilię Święta Majowego. Lud libijski Akanów niegdyś obdzierał ze skóry swego króla.
3. To, że Atena wyrzekła się Posejdona jako ojca, dotyczy wczesnej zmiany władzy zwierzchniej nad miastem Ateny (zob.16.3).
4. Mit o Itonosie („człowieku wierzbowym”) oznacza roszczenie Itonejczyków utrzymujących, że czcili Atenę, zanim jeszcze kult jej dotarł do Aten. Imię jego świadczy, że istniał jej kult jako wierzby we Ftyjotydzie, podobnie jak w Jerozolimie istniał kult jej odpowiednika bogini Anathy, do chwili gdy usunęli ją kapłani Jehowy i wierzbę sprowadzającą deszcz uczynili drzewem Jehowy na Święto Namiotów.
5. Za zdjęcie egidy — dziewiczej tuniki z koziej skóry, noszonej przez libijskie dziewczęta — bez zgody właścicielki groziła mężczyźnie kara śmierci. Stąd profilaktycznie umieszczona maska Gorgony i wąż ukryty w skórzanej torbie czy worze. Ponieważ jednak egida Ateny przedstawiana jest jako tarcza, sugeruję w *White Goddess* (s. 279), że był to workowaty futerał świętego dysku, podobnie jak futerał, w którym znajdowały się wynalezione podobno przez Palamedesa litery alfabetu (zob. 52a i 162.5). Profesor Richter twierdzi, że cypryjskie figurki z dyskami, tej samej proporcjonalnie wielkości co słynny dysk z Fajstos ozdobiony spiralnie sakralnym napisem, są antycypacją Ateny i jej egidy. Tarcze bohaterów, tak dokładnie

opisywane przez Homera i Hezjoda, miały, jak się zdaje, teksty piktograficzne wyrzyte w spiralnym pasie.

6. Iodama, oznaczająca prawdopodobnie „jałówkę lo”, mogła być kamiennym wizerunkiem bogini księżycy (zob. 56.1), a historia o jej zamienieniu w kamień — ostrzeżeniem dla zbyt ciekawych dziewcząt pragnących pogwałcić tajemnicę misteriów (zob. 25d).
7. Błędem byłoby uważać Atenę wyłącznie czy też głównie za boginię—patronkę miasta Aten. Poświęconych jej było kilka starożytnych metropolii, między innymi Argos (Pauzaniusz, II. 24.3), Sparta (ibid. III.17.1), Troja (Iliada, VI.88), Smyrna (Strabon, IV.1.4), Epidauros (Pauzaniusz, I1.32.5), Trojzena (Pauzaniusz, III.23.1Ó) i Feneos (Pauzaniusz, X.38.5). Są to wszystko miejscowości przedhelleńskie.

10. MOJRY



- a. Istnieją Trzy Mojry, przybrane w białe szaty. Są one córkami Erebu i Nocy i nazywają się: Kloto, Lachezis i Atropos. Atropos jest najdrobniejsza, ale też i najstraszniejsza^[35].
- b. Zeus, który waży na szali życia ludzkie, powiadamia Mojry o swych decyzjach, ale podobno może też zmienić zdanie i uratować, kogo zechce, gdy nić żywota, którą przędzie na wrzecionie Kloto i mierzy prętem Lachezis, ma już być przecięta nożycami Atropos. Ludzie twierdzą, że sami mogą w pewnej mierze panować nad swymi losami unikając niepotrzebnych niebezpieczeństw. Toteż młodszy bogowie wyśmiewają się z Mojr, a niektórzy twierdzą, że Apollo raz pewnego upił je złośliwie, by uratować od śmierci swego przyjaciela Admeta^[36].
- c. Inni utrzymują wręcz przeciwnie, że sam Zeus im podlega, jak to wyznała kiedyś w wyroczni pytyjska kapłanka. ;Nie są bowiem jego dziećmi, lecz partenogenicznymi córkami Wielkiej Bogini Konieczności, z którą nawet bogowie nie mogą się mierzyć i która zwie się „Silną Mojrą”^[37].
- d. W Delfach czci się tylko dwie Mojry — urodzenia i śmierci. W Atenach Afrodyta Urania zwana jest najstarszą z trzech^[38].
1. Mit oparty jest, jak się zdaje, na obyczaju wplatania w tkaninę

powijków dla nowo narodzonego dziecka znaków rodzinnych i klanowych, przez co wyznaczano mu miejsce w społeczeństwie (zob. 60.2); Mojry zaś, czyli Trzy Losy, są potrójną boginią księżycy — stąd ich białe szaty i niebieska lniana pościelona jej jako Izydzie. Kloto jest „tą, która przędzie”, Lachezis „tą, która mierzy”, Atropos „tą, której nie można odwrócić ani uniknąć”. Mojra znaczy „część” lub „faza”, księżycy zaś ma trzy fazy i trzy postacie: now, bogini—dziewica wiosny, pierwszy okres roku; pełnia, bogini—nimfa lata, drugi okres; i stary księżyc, bogini—starucha jesieni, ostatniego okresu (zob. 60.2).

2. Zeus sam nazywał siebie „Przywódcą Mojr”, gdy objął władzę najwyższą i przyznał sobie prerogatywę mierzenia życia ludzkiego, stąd prawdopodobnie bierze się zniknięcie Lachezis, „mierzącej”, w Delfach. Nie traktują jednak poważnie jego roszczenia, jakoby był ich ojcem, ani Ajschylos, ani Herodot, ani Platon.
3. Ateńczycy zwali Afrodytę Uranią „najstarszą z Mojr”, ponieważ była boginią—nimfą, której w czasach starożytnych składano w ofierze w dniu przesilenia letniego świętego króla. „Urania” znaczy „królowa gór” (zob.19.3).

11. NARODZINY AFRODYTY



- a. Afrodyta, bogini pożądania, narodziła się naga z piany morskiej i płynęła w muszli; najpierw zeszła na brzeg na wyspie Kytera. Stwierdziwszy jednak, że wysepka jest mała, powędrowała dalej na Peloponez i w końcu osiadła w Fafos na Cyprze, gdzie nadal znajduje się główna siedziba jej kultu. Za każdym dotknięciem jej stopy wyrastały z ziemi kwiaty i trawy. W Pafos Pory Roku, córki Temidy, pospieszyły, by ją odziać i przyozdobić.
 - b. Niektórzy utrzymują, że powstała z piany, która zebrała się wokół genitalii Uranosa, gdy Kronos wrzucił je do morza, inni, że Zeus spłodził ją z Dione, która jest córką bądź to Okeanosa i nimfy morskiej Tetydy, bądź też Powietrza i Ziemi. Wszyscy jednak zgodnie twierdzą, że gdy leci w powietrzu, towarzyszą jej gołębice i wróble^[39].
1. Afrodyta („zrodzona z piany”) jest tą samą panującą nad rozległymi obszarami boginią, która powstała z Chaosu i tańczyła po morzu, i którą czczono w Syrii i Palestynie jako Isztar lub Asztarte (zob.1.1). Najsłynniejszym ośrodkiem jej kultu było Pafos, gdzie pierwszy anikoniczny wizerunek bogini nadał pokazują w ruinach wspaniałej rzymskiej świątyni. Co wiosny kąpała się tu jej kapłanka w morzu i powracała jako dziewica.
 2. Afrodytę nazywają córką Dione, ponieważ Dione była boginią dębu, w

którym gnieździł się kochliwy gołąb (zob. 51 a). Po zagarnięciu wyroczni Dione w Dodonie Zeus utrzymywał, że jest jej ojcem. Dione wobec tego została jej matką. „Tethys” i „Thetis” to imiona bogini jako Stworzycielki (powstałe podobnie jak „Themis” — Temida i „Theseus” — Tezeusz, od tithenai „układać” lub „rozporządzać”) i jako bogini morskiej, ponieważ życie jej zaczęło się w morzu (zob. 2a). Gołębie i wróble znane są z rozpusty, a ryby i wszelka inna żywność pochodząca z morza uchodzi nadal w całym świecie śródziemnomorskim za środek pobudzający popęd płciowy.

3. Kytera stanowiła ważny ośrodek handlu kreteńskiego z Peloponezem i stąd prawdopodobnie dotarł kult Afrodyty do Grecji. Bogini kreteńska była silnie związana z morzem. Muszle pokrywały podłogę jej pałacowego sanktuarium w Knossos. Na gemmie z Jaskini Idy ukazana jest, gdy dmie w muszlę trytona, a obok jej ołtarza leży anemon morski. Poświęcono jej jeżowca i mątwę (zob. 81.1). We wczesnym sanktuarium Afrodyty w Fajstos znaleziono muszlę trytona. Wiele takich muszli znaleziono w późnych grobach minojskich, niektóre były reprodukcjami w terakocie.

12. HERA I JEJ DZIECI



- a. Herę, córkę Kronosa i Rei, urodzoną na wyspie Samos lub też, jak twierdzą inni, w Argos, wychował w Arkadu Temenos, syn Pelazgosa. Jej piastunkami były Pory Roku^[40]. Brat—bliźniak, Zeus, po wygnaniu ojca Kronosa odszukał ją w Knossos na Krecie albo, jak utrzymują inni, na górze Tornaks (obecnie zwanej Górą Kukułczą) w Argolidzie, gdzie zalecał się do niej początkowo bez powodzenia. Zlitowała się nad nim, kiedy przybrał postać wynędzniałej kukułki, i czule rozgrzewała ją na swym łonie. Wtedy natychmiast wrócił do swej prawdziwej postaci, zgwałcił Herę i zawstydzoną zmusił by go poślubiła^[41].
- b. Wszyscy bogowie przybyli na ślub z podarkami. Matka Ziemia dała Herze drzewo ze złotymi jabłkami, którego później strzegły Hesperidy w sadzie Hery na górze Atlas. Hera i Zeus spędzili na Samos noc poślubną, która trwała lat trzysta. Hera kąpie się regularnie w strumieniu Kanatos w pobliżu Argos i w ten sposób odnawia swe dziewictwo^[42].
- c. Herze i Zeusowi urodziło się boskie potomstwo: Ares, Hefajstos i Hebe, chociaż niektórzy mówią, że Ares i jego siostra—bliźniaczka Eryda zostali poczęci, gdy Hera dotknęła pewnego kwiatu, a Hebe — gdy dotknęła sałaty^[43]. Partenogenicznym również dzieckiem miał być Hefajstos, który jednak nie chciał w to uwierzyć, póki nie uwięził jej na krześle mechanicznym z ramionami obejmującymi osobę

siedzącą i w ten sposób ją zmusił, aby klnąc się na rzekę Styks potwierdziła, że mówi prawdę. Inni natomiast utrzymują, że Hefajstosa spłodziła z Talosem, siostrzeńcem Dedala^[44].

1. Imię Hery, uchodzące zazwyczaj za greckie słowo oznaczające „panią”, miało być może początkowo formę Herwa („opiekunka”). Jest to przedhelleńska Wielka Bogini, której głównymi siedzibami kultu w Grecji były Samos i Argos. Arkadyjczycy utrzymywali jednak, że ich kult jest najstarszy, i przypisywali go wspólnie Pelazgosowi („starożytnemu”), swemu ziemskiemu protoplaście. Przymusowe poślubienie Zeusa przez Herę upamiętnia podbój Krety i Grecji mykeńskiej — czyli znajdującej się pod wpływem kultury kreteńskiej — oraz obalenie jej supremacji w obu tych krajach. Zeus zjawił się prawdopodobnie w postaci zziębniętej kukułki, co ma oznaczać, że niektórzy Hellenowie, przybyli na Kretę jako uciekinierzy, wstąpili na służbę w straży królewskiej, zorganizowali spisek pałacowy i zagarnęli królestwo. Knossos było dwukrotnie splądrowane, prawdopodobnie przez Hellenów: około 1700 r. przed Chr. i około 1400 r. przed Chr. Mykeny zostały podbite przez Achajów mniej więcej w sto lat później. Bóg Indra w Ramajanie w podobny sposób uwodził nimfę przyjmując kształt kukułki. Zeus zaś przyjął obecnie berło Hery zakończone wizerunkiem kukułki. Pozłacane figurki nagiej bogini argińskiej trzymającej kukułkę odnaleziono w Mykenach, poza tym kukułki siedzą na pozłacanym modelu świątyni pochodzącym z tych samych wykopalisk. Na słynnym sarkofagu kreteńskim z Hagia Triada kukułka jest usadowiona na podwójnym toporze.
2. Hebe jako dziecko została podczasym bogów w kulcie olimpijskim. Poślubiła później Heraklesa (zob. 145i i 5), gdy Ganimedes

przywłaszczył sobie jej stanowisko (zob. 29c). „Hefajstos” to, jak się zdaje, tytuł świętego króla jako słonecznego półboga, natomiast „Ares”— oznacza wodza wojennego albo bliźniaka—zastępcę, którego emblematem był dzik. Oba tytuły stały się imionami bogów, gdy wprowadzony został kult olimpijski, i posiadaczom ich przydzielono rolę boga wojny i boga—kowala. „Pewien kwiat” był prawdopodobnie kwiatem głógu. U Owidiusza bogini Flora — z której kultem wiązano ten kwiat — wskazuje go Herze. W rozpowszechnionym micie europejskim głóg kojarzy się z cudownym poczęciem. W literaturze celtyckiej jego „siostra”, tarnina, jest symbolem kłótni bliźniaczej siostry Aresa, Erydy.

3. Kowal Talos był kreteńskim herosem, synem Perdiks (kuropatwy), siostry Dedala, z którą mitograf identyfikuje Herę. Kuropatwy poświęcone Wielkiej Bogini występowały w orgiach z okazji wiosennego zrównania we wschodniej części świata śródziemnomorskiego, kiedy to wykonywano taniec ze spętanymi nogami, naśladując koguta—kuropatwę. Według Arystotelesa, Pliniusza i Eliana, kury zapładniały się na sam głos koguta. Kulejący Hefajstos i Talos są, jak się zdaje, jedną i tą samą partenogeniczną postacią i obaj zrzuceni zostali z góry przez zazdrosnych rywali (zob. 23b i 92b) — początkowo ku czci ich matki—bogini.
4. Słynna statua Hery w Argos przedstawiała ją siedzącą na tronie zrobionym ze złota i kości słoniowej. Opowieść o jej uwięzieniu w krześle wywodzi się być może z greckiego zwyczaju przywiązywania bogiń łańcuchami do tronów, „by nie uciekły”. Miastu, które straciło starożytny posąg swego boga lub bogini, groziła utrata opieki boskiej, dlatego też Rzymianie stosowali „zapraszanie” bogów do Rzymu, który za czasów cesarstwa stał się prawdziwym sroczym gniazdem wypełnionym ukradzionymi wizerunkami bogów. Powiedzenie: „Pory Roku jej piastunkami” — oznacza, że Hera była boginią roku

kalendarzowego. Stąd wiosenna kukułka na jej berle i dojrzały granat, owoc późnej jesieni, który trzyma w lewej ręce jako symbol śmierci roku.

5. Heros, jak samo słowo wskazuje, był świętym królem, którego złożono na ofiarę Herze i którego ciało spoczywało w ziemi, a dusza udała się do rajy Hery za strefą Wiatru Północnego, by tam bytować w szczęśliwości. Złote jabłka w micie greckim i celtyckim stanowiły paszport do tego rajy (zob. 55. 7,133.4 i 159.3).
8. Doroczną kąpiel w celu odnowienia dziewictwa, podobnie jak Hera, odbywała również Afrodyta w Pafos. Był to, zdaje się, obrzęd oczyszczenia przepisany kapłance księżycy po zamordowaniu przez nią kochanka, świętego króla (zob. 22.1 i 150.1.). Herę, jako boginię roku roślinnego, wiosny, lata i jesieni (symbolizowanych również przez nów, pełnię i stary księżyc), czczono w Stymfalos jako dziecko, narzeczoną i wdowę (Pauzaniusz, VIII.22.2 — zob. Y28d).
7. Noc poślubna na Samos trwała trzysta lat chyba dlatego, że samijski rok święty, podobnie jak etruski, składał się jedynie z dziesięciu trzydziestodniowych miesięcy, z pominięciem stycznia i lutego (Makrobiusz,1.13). Każdy dzień został przedłużony do roku. Być może jednak mitograf chciał tu dać do zrozumienia, że trzysta lat minęło, zanim Hellenom udało się narzucić monogamię ludowi Hery.

13. ZEUS I HERA



- a. Jedynie Zeus, Ojciec Niebios, miał prawo posiadania piorunu i tylko pod groźbą użycia śmiertelnych błyskawic był w stanie panować nad swą kłótniwą i buntowniczą rodziną na Olimpie. Rządził również ciałami niebieskimi, ustanawiał prawa, pilnował spełniania ślubów i wygłaszał przepowiednie. Kiedy matką jego, Rea, przewidując, ile kłopotów przysporzy żądza syna, zabroniła mu się żenić, zagroził, że ją zgwałci. Chociaż natychmiast przemieniła się w groźnego węża, nie powstrzymało to Zeusa, który także przybrał postać węża i opasawszy ją węzłem nie do rozwiązania, spełnił swą groźbę^[45]. Od tego właśnie epizodu zaczyna się długa seria jego przygód miłosnych. Z Temidą spłodził Pory Roku i Trzy Mojry, z Eurynome Charyty, z Mnemozyną spędził dziewięć nocy i poczęła z nim Trzy Muzy, a niektórzy utrzymują, że z nimfą Styks^[46] miał Persefonę, którą zmusił do poślubienia swego brata, Hadesa. Nie brakło mu więc władzy ani nad ziemią, ani pod nią. Jego małżonka, Hera, dorównywała mu tylko w jednej rzeczy, mogła mianowicie obdarzyć zdolnością wieszczania każdego człowieka lub zwierzę^[47].
- b. Zeus nieustannie sprzeczał się z Herą. Rozdrażniona jego niewiernością, często upokarzała go intrygami. Wyznawał jej co prawda swe tajemnice i niekiedy słuchał jej rady, ale nigdy nie ufał jej w pełni, ona zaś wiedziała, że jeśli przekroczy pewną granicę, wówczas ją zbije, a nawet gotów jest razić ją piorunem. Uciekała się

więc do bezlitosnych knowań, jak na przykład przy urodzeniu Heraklesa. Niekiedy pożyczła przepaskę Afrodyty, by rozbudzić w nim pożądanie i osłabić w ten sposób jego wolę^[48].

c. Przyszedł czas, gdy pycha i zgryźliwość Zeusa stały się tak nieznośne, że Hera, Posejdon, Apollo i wszyscy pozostali Olimpijczycy z wyjątkiem Hestii nagle go otoczyli, gdy leżał na swym łożu pogrążony we śnie, i związali go rzemieniami o stu węzłach, by nie mógł się ruszać. Groził, że ich natychmiast zabije, ale położyli piorun tak daleko, że nie mógł po niego sięgnąć, i drwili z niego bez litości. Bogowie święcili zwycięstwo, ale zazdroszcząc sobie wzajemnie kłócili się o to, kto ma zostać następcą Zeusa. Tymczasem nereida Tetyda, przewidując, że Olimpowi grozi wybuch wojny domowej, pośpiesznie udała się na poszukiwanie sturękiego Briareusa, który szybko rozplątał węzły, posługując się równocześnie wszystkimi stu rękami, i wyzwolił swego pana. Herę, jako przywódczynię spisku, powiesił Zeus za ręce przywiązując ją złotymi bransoletami do nieba i zawieszając na kostkach nóg kowadła. Inne bóstwa nie miały słów oburzenia, ale nie śmiały przyjść na ratunek Herze, chociaż żałośnie płakała. W końcu Zeus obiecał, że ją uwolni, jeśli przysięgnie, że nigdy więcej przeciw niemu nie powstanie, co też w końcu bez większego entuzjazmu zrobiła. Zeus ukarał Posejdona i Apollina posyłając ich jako niewolnych służebników królowi Laomedontowi, dla którego zbudowali miasto Troję, innym natomiast darował winę, ponieważ działali pod przy musem^[49].

1. Pożycie małżeńskie Zeusa i Hery odzwierciedla stan pożycia małżeńskiego w barbarzyńskiej epoce doryckiej, kiedy kobiety zostały pozbawione wszelkiej władzy magicznej poza wieszczaniem i gdy zaczęto je traktować jak dobytek. Być może okazją do uratowania

przez Tetydę i Briareusa władzy Zeusa po spisku bogów olimpijskich była rewolucja pałacowa książąt—wasali helleńskiego Wielkiego Króla, omal nie zakończona jego detronizacją, gdy z pomocą przyszedł oddział wiernych niehelleńskich wojsk rekrutujących się z Macedonii, siedziby Briareusa, oraz oddział Magnezyjczyków, ludu Tetydy. W takim wypadku spisek byłby dziełem arcykapłanki Hery, którą następnie Wielki Król ukarał w sposób opisany w micie.

2. Zgwałcenie bogini ziemi, Rei, przez Zeusa oznacza, że czciciele Zeusa, Hellenowie; przejęli wszystkie obrzędy rolnicze i pogrzebowe. Rea zabroniła Zeusowi żenić się, co znaczy, że dotąd monogamia była nieznana; kobiety brały sobie kochanków wedle upodobania. Spłodzenie Pór Roku z Temidą oznacza, że Hellenowie zawładnęli również kalendarzem. Temida („ład”) była Wielką Boginią, która wprowadziła rok trzynastomiesięczny, podzielony na dwie połowy letnim i zimowym przesileniem. W Atenach personifikowały te pory roku Tallo i Karpo (początkowo Karfo), oznaczające „kiełkowanie” i „wiednięcie”. W ich świątyni znajdował się ołtarz fallicznego Dionizosa (zob. 27.5). Na rzeźbach skalnych w Hattusas, albo Pterii, są one podwójnym wizerunkiem bogini—lwicy imieniem Hepta, unoszonej na skrzydłach dwugłowego orła—słońca.
3. Charis („łaska”) była Wielką Boginią w jej rozbrajającym aspekcie, gdy arcykapłanka wybierała sobie miłośnika — świętego króla. Homer wspomina o dwóch Charytach — Pazitei i Kale, co, jak się zdaje, jest roz biciem trzech słów: Pasi thea kale — „bogini piękna dla wszystkich”. Dwie Charyty, Aukso („wzrost”) i Hegemone („panowanie”), które czcili Ateńczycy, odpowiadały dwóm Porom Roku. Charyty czczono później jako triadę odpowiadającą Trzem Mojrom — potrójnej bogini w jej najbardziej nieprzejednanym nastroju (zob.106.3). To, że były one dziećmi Zeusa z Eurynome Stworzycielką, pozwala na wyciągnięcie wniosku, że władca helleński

miął prawo rozporządzać wszystkimi młodymi kobietami na wydaniu.

4. Muzy („górskie boginie”) stanowiły początkowo triadę (Pauzaniusz, IX.29.2) i są potrójną boginią w jej aspekcie orgiastycznym. Przekonanie o ojcostwie Zeusa jest późnym nabytkiem. Hezjod nazywa je jeszcze córkami Matki Ziemi i Powietrza.

14. NARODZINY HERMESA, APOLLINA, ARTEMIDY I DIONIZOSA



- a. Kochliwy Zeus przesypiał się z licznymi nimfami, potomstwem tytanów i bogów, a po stworzeniu człowieka również i ze śmiertelnymi kobietami. Co najmniej cztery wielkie bóstwa olimpijskie spłodził w nieprawym związku. Najpierw Hermesa z Mają, córką Atlasa, która powiła swego syna w jaskini na górze Kyllene w Arkadii. Następnie spłodził Apollina i Artemidę z córką tytana Kojosa i tytanki Fojbe, Leto, zamieniając ją i siebie na czas stosunku w przepiórkę^[50]. Zazdrosna Hera posłała węża Pytona, by ścigał Leto po całym świecie, i orzekła, że nie wolno jej powić dziecka w żadnym miejscu, na które pada światło słoneczne. Na skrzydłach Wiatru Południowego dotarła w końcu Leto do Ortygii w pobliżu Delos, gdzie urodziła Artemidę, która w chwilę po przyjściu na świat pomogła swej matce przebyć cieśninę i tu, między drzewem oliwki i palmą daktylową rosnącą na północnym stoku delijskiej góry Kyntos, Leto urodziła po dziewięciu dniach połogu Apollina. Delos, do tej pory wyspa pływająca, została unieruchomiona na morzu i nikomu nie wolno tutaj ani przychodzić na świat, ani umierać. Ludzi chorych i kobiety ciężarne przewozi się na Ortygię^[51].
- b. Różne mają imiona matki Dionizosa, syna Zeusa. Niektórzy twierdzą, że była nią Demeter lub Io^[52], inni mówią o Dione, inni znowu wymieniają Persefonę, z którą Zeus miał stosunek w postaci węża,

wreszcie jeszcze inni wspominają o Lete^[53].

- c. Powszechnie jednak przyjęta jest następująca opowieść: Zeus przebrany za śmiertelnika miał tajną miłośćkę z Semele („księżycem”), córką króla Kadmosa z Teb, zazdrosna Hera zaś, przebrana za starą sąsiadkę, poradziła Semele, będącej wówczas w szóstym miesiącu ciąży, by zażądała od swego tajemniczego kochanka, aby przestał ją oszukiwać i zdradził wreszcie, kim jest naprawdę. Skądże bowiem może wiedzieć, czy nie jest potworem? Semele usłuchała tej rady, a gdy Zeus nie chciał spełnić jej życzenia, nie dopuściła go do łoża. Rozgniewany, pojawił się jako grzmot i błyskawica. Semele została spalona. Hermes jednak uratował jej sześciomiesięcznego syna, wszył go Zeusowi w udo, by tam dojrzewał jeszcze przez trzy miesiące, i we właściwym czasie wydał go Zeus na świat. Dlatego Dionizos nazywa się „podwójnie urodzonym” i „dzieckiem podwójnych wrót”^[54].

1. Gwałty Zeusa są widocznie wzmiankami o helleńskich podbojach starożytnych świątyń Wielkiej Bogini, takich na przykład jak na górze Kyllene. Jego małżeństwa odnoszą się zapewne do starożytnego obyczaju nadawania tytułu „Zeus” świętemu królowi w kulcie dębu. Hermes, syn urodzony po zgwałceniu Mai — tytuł bogini ziemi jako staruchy — nie był początkowo bogiem, lecz jedynie totemistyczną mocą fallicznego słupa lub kopca. Wokół tego rodzaju słupów urządzano orgiastyczne tańce na cześć bogini.
2. Jednym z atrybutów boskości Apollina była, jak się zdaje, wieszczka mysz — Apollo Sminteus („Mysi Apollo”) to jeden z jego najdawniejszych tytułów (zob.158.2) — do której się zwracano w sanktuarium Wielkiej Bogini, co być może tłumaczy, dlaczego urodził się w miejscu, dokąd nigdy nie docierały promienie słońca, a

mianowicie pod ziemią. Myszy łączono z chorobami i ich leczeniem, wobec tego Hellenowie czcili Apollina jako boga medycyny i wieszczona, opowiadając później, że urodził się pod drzewem oliwki i pod palmą daktylową na północnym stoku góry. Nazywali go bliźniakiem Artemidy, bogini porodów, i matką jego uczynili Leto — córkę tytanów Fojbe („księżyc”) i Kojosa („inteligencja”) — znaną w Pałestynie i Egipcie jako Lat, boginię urodzaju oliwki i palmy ; dlatego przybyła do Grecji na skrzydłach Południowego Wiatru. W Italii została Latoną („Królową Lat”). Jej spór z Herą świadczyłby o konflikcie między dawnymi imigrantami z Palestyny i lokalnymi plemionami, które czciły inną boginię ziemi. Kult myszy, który, jak się zdaje, sprowadziła ze sobą, istniał już od dawna w Palestynie (I Księga Samuela, V1.4 i Księga Izajasza, LXVI.17). Pogoń Pytona za Apollinem przypomina wykorzystywanie węża w domach greckich i rzymskich przy tępieniu myszy. Apollo był jednak również duchem świętego króla, który zjadł jabłko — słowo „apollo” może pochodzić od rdzenia abol, „jabłko”, a nie od słowa appollynai, „niszczyć”, jak to powszechnie się przyjmuje.

3. Lubieżna przepiórka była świętym ptakiem Artemidy, początkowo bogini orgiastycznej. Stada przepiórek odpoczywały na Ortygii podczas wiosennych wędrówek na północ. Opowieść o tym, że Delos, miejsce urodzenia Apollina, była dotąd wyspą pływającą (zob. 43.4), wynika może z niezrozumienia przekazu, że jego miejsce urodzenia jest obecnie oficjalnie ustalone. U Homera bowiem (Iliada, IV.101) zwie się on Likegenes, „urodzony w Licji”. Efezjanie natomiast się przechwalali, że urodził się na Ortygii, w pobliżu Efezu (Tacyt, Roczniki, III.61). Za swego rodaka uważali go również beoccy Tegyranowie i attyccy Zostaranowie (Stefan z Bizancjum pod hasłem „Tegyra”).
4. Dionizos zaczął prawdopodobnie swą karierę jako swoisty święty

król, którego bogini zabijała co roku piorunem w siódmym miesiącu po zimowym przesileniu i którego zjadały kapłanki (zob. 27.3). Tym tłumaczą się imiona jego matek: Dione, bogini dębu, Io i Demeter, boginie zboża, oraz Persefona, bogini śmierci. Plutarch, nazywając go „Dionizosem, synem Lete” („zapomnienia”), wspomina o jego późniejszym wcieleniu jako boga winnej latorośli.

5. Historia Semele, córki Kadmosa, jest, jak się zdaje, reminiscencją radykalnej akcji podjętej przez Hellenów w Beocji w celu położenia kresu tradycji królewskich ofiar. Olimpijczyk Zeus ustala swą władzę, bierze pod opiekę skazanego króla i niszczy boginię własnym piorunem. Tak więc Dionizos staje się nieśmiertelny po ponownym urodzeniu się z nieśmiertelnego ojca. Semele była czczona w Atenach podczas Lenajów, Święta Dzikich Kobiet, kiedy rocznego byczka przedstawiającego Dionizosa ćwiartowano na dziewięć kawałków i składano jej w ofierze. Jeden kawałek spalano, resztę zaś wierni zjadali na surowo. Semele tłumaczy się zazwyczaj jako oboczna forma imienia Selene („księżyc”), a dziewięć jest tradycyjną liczbą orgiastycznych kapłanek księżycy biorących udział w tego rodzaju uroczystościach. Na malowidle w jaskini w Kogul widzimy dziewięć takich kapłanek tańczących wokół świętego króla, a inna podobna dziewiątka w średniowieczu zabiła i zjadła św. Samsona, akolitę z Dol.

15. NARODZINY EROSA



- a. Niektórzy utrzymują, że Eros, który wyląkł się z jaja—świata, był pierwszym z bogów, ponieważ bez niego pozostali bogowie nie mogliby się urodzić. Uważają, że jest rówieśnikiem Matki Ziemi i Tartaru i że nie ma ojca ani matki, chyba że wydała go na świat Ejlejtija, bogini położu^[55].
 - b. Inni uważają, że był synem Afrodyty i Hermesa lub Aresa, albo też został spółdony przez jej ojca, Zeusa. Niektórzy uważają go za syna Irydy i Wiatru Zachodniego. Był to chłopak rozbrykany, nie okazywał szacunku należnego wiekowi czy stanowisku, ale krążył wszędzie na swych złotych skrzydłach, raził ostrymi strzałami bez rozmysłu i potrzeby rozpalając w sercach straszliwy ogień^[56].
1. Eros („namiętność seksualna”) był dla Hezjoda czystą abstrakcją. Wcześni Grecy przedstawiali go jako „Ker”, czyli uskrzydloną „Kłeskę”, podobnie jak Starość czy Zarazę, wychodząc z założenia, że nieopanowane namiętności mogą zakłócać ład społeczny. Późniejsi jednak poeci traktowali jego wybryki z przewrotną przyjemnością, a w czasach Praksytelesa nadano mu sentymentalny wizerunek pięknego młodzieńca. Najsłynniejsze jego sanktuarium znajdowało się w Tespiach, gdzie Beotowie czcili go w postaci zwyczajnego fallicznego słupa — pasterski Hermes lub Priap pod innym imieniem (zob.150a). Różne relacje o jego rodzicach tłumaczą się same

przez się. Hermes był bogiem fallicznym, Ares zaś, jako bóg wojny, rozpalał żądze w żonach wojowników. Afrodyta i Zeus jako rodzice Erosa stanowią aluzję do tego, że pożądanie może doprowadzić nawet do kazirodztwa. Wymysłem poetyckim są jego narodziny z Tęczy (Irydy) i Wiatru Zachodniego. Ejlejtija — „ta, która przychodzi z pomocą kobietom w położeniu” — to tytuł Artemidy oznaczający, że nie ma miłości silniejszej od macierzyńskiej.

2. Erosa nigdy nie uważano za boga dosyć odpowiedzialnego, by zaliczyć go do panującej rodziny dwunastu Olimpijczyków.

16. NATURA I POCZYNIANIA POSEJDONA



- a. Gdy Zeus, Posejdon i Hades po zdetronizowaniu swego ojca Kronosa wyciągali z hełmu losy, by podzielić się rządami niebem, morzami i mrocznym podziemiem, pozostawiając ziemię we wspólnym władaniu, Zeusowi przypadło niebo, Hadesowi podziemie; Posejdonowi zaś morze. Posejdon dorównujący swemu bratu Zeusowi godnością, chociaż nie władzą, kłótlivy i grubiański z natury, przystąpił natychmiast do budowania swego podwodnego pałacu w pobliżu Ajgaj na Eubei. W olbrzymich stajniach trzymał złoty rydwan oraz białe konie o złotych grzywach, podkute brązowymi podkowami. Gdy rydwan ten zbliżał się, natychmiast ustawały burze, a potwory morskie wyłaniały się na powierzchnię i baraszkowały przy nim^[57].
- b. Poszukując żony, która czułaby się dobrze w morskich głębinach, zalecał się Posejdon do nereidy Tetydy, ale gdy dowiedział się od Temidy o prorocctwie głoszącym, że syn Tetydy będzie potężniejszy od swego ojca, ustąpił i pozwolił jej wyjść za mąż za śmiertelnika imieniem Peleus, a sam zwrócił się do innej nereidy, Amfitryty, która jednak z obrzydzeniem patrzyła na jego zaloty i uciekła przed nim na górę Atlas. Posejdon pchnął za nią posłańców, między innymi niejakiego Delfinosa, który tak przekonywająco występował w jego sprawie, że nereida uległa i zleciła mu przygotowania do obrzędu zaślubin. Wdzięczny Posejdon umieścił wizerunek Delfinosa między

gwiazdami jako konstelację Delfina^[58]. Amfitryta urodziła Posejdonowi troje dzieci: Trytona, Rode i Bentesikyme, ale swymi miłośkami z boginiami, nimfami i śmiertelnymi kobietami Posejdon dawał jej niemal tyle powodów do zazdrości, co Zeus Herze. Szczególny wstręt budził w niej romans Posejdona ze Skyllą, córką Forkysa. Zamieniła więc Skyllę w sześciogłowego, szczekającego potwora o dwunastu nogach, wrzucając magiczne zioła do jej kąpieli^[59].

- c. Posejdon był zachłanny na ziemskie królestwa i w swoim czasie zgłosił swe roszczenia do Attyki wbijając trójzęb w Akropol ateński. Natychmiast zaczęło w tym miejscu bić źródło wody morskiej, które dotąd jeszcze można obejrzeć. Gdy dmie wiatr południowy, z wielkiej głębokości dochodzi odgłos fal rozbijających się o brzeg. Później, w okresie panowania Kekropsa, przybyła tu Atena i zawładnęła tym miejscem w sposób łagodniejszy, a mianowicie posadziła obok źródła pierwsze drzewo oliwne. Rozwścieczony Posejdon wyzwał ją na pojedynek i Atena przyjęłaby wyzwanie, gdyby nie Zeus, który wdał się w sprawę i nakazał, by zwrócili się o rozstrzygnięcie sporu do sądu rozjemczego. Stanęli więc oboje przed sądem bogów, w którym zasiedli ich niebiańscy koledzy. Wezwano Kekropsa na świadka. Zeus sam się nie wypowiadał, lecz pozostali bogowie stanęli po stronie Posejdona, wszystkie zaś boginie poparły Atenę. W ten sposób większością jednego głosu sąd przyznał, że Atena ma większe prawo do tej ziemi, ponieważ ofiarowała lepszy dar.
- d. Posejdon w straszliwym gniewie posłał olbrzymie fale, by zalały tracką równinę, na której stało Atenaj, miasto bogini Ateny. Bogini przeniosła swą siedzibę do obecnych Aten, które nazwała swoim imieniem. Aby jednak przebłagać Posejdona, kobiety ateńskie pozbawiono prawa głosu, a mężczyznom nie wolno odtąd nosić imienia matki^[60].

- e. Posejdon z Ateną toczyli również spór o Trojzen. Zeus wydał rozkaz, by miasto zostało podzielone na dwie równe części między oba bóstwa. Oboje byli z tego rozstrzygnięcia niezadowoleni. Posejdon bez powodzenia próbował odebrać Eginę Zeusowi i Naksos Dionizosowi. W sporze z Heliosem o Korynt otrzymał jedynie przyładek, Heliosowi natomiast przypadł akropol. Wściekły, próbował odebrać Herze Argolidę i znowu gotów był walczyć odmawiając stawienia się przed równymi sobie bogami, którzy, jak twierdził, są do niego uprzedzeni. Zeus przekazał więc sprawę bogom rzeczonym, Inachosowi, Kefizosowi i Asterionowi, którzy wydali wyrok na korzyść Hery. Ponieważ Posejdonowi zabroniono się mścić, jak to poprzednio czynił, potopem, postąpił wręcz przeciwnie: wysuszył rzeki sędziów do tego stopnia, że płyną teraz tylko latem. Ze względu jednak na Amymone, jedną z Danaid, która była bardzo zmartwiona tą suszą, nakazał, by rzeka argiwska Lerna płynęła stale^[61].
- f. Posejdon chełpi się tym, że stworzył konie, chociaż niektórzy twierdzą, że gdy przyszedł na świat, Rea dała Kronosowi konia do zjedzenia. Utrzymuje również, że wynalazł uzdę, chociaż już przed nim wynalazła ją Atena. Nikt jednak nie przeczy, że ustanowił wyścigi konne. Konie są mu poświęcone być może jako reminiscencja jego miłosnych zabiegów wobec Demeter, gdy zapłakana szukała swej córki Persefony. Opowiadają, że Demeter, zrozpaczona i znużona, nie mając najmniejszej ochoty na miłosne igraszki z jakimkolwiek bogiem lub tytanem, przemieniła się w kobyłę i zaczęła paść się razem a trzodą niejakiego Onkosa, syna Apollina, który panował w arkadyjskim Onkejonie. Nie udało się jej jednak oszukać Posejdona, który, przemieniwszy się w ogiera, pokrył ją i z tego bezwstydnego związku urodziła się nimfa Despojna i dziki koń Arion. Gniew Demeter był tak straszliwy, że dotąd jeszcze czczona jest lokalnie

jako „Demeter Furia”^[62].

1. Tetyda, Amfitryta i Nereida to rozmaite lokalne tytuły potrójnej bogini księżyca jako władczyni morza, ponieważ zaś Posejdon był ojcem—bogiem Eolów, którzy wyruszyli na morze, utrzymywał, że jest jej mężem, wszędzie gdzie napotykał jej wyznawców. Peleus poślubił Tetydę na górze Pelion (zob. 811). Nereis (Nereida) znaczy „mokra”, a imię Amfitryty odwołuje się do „trzeciego żywiołu” — morza znajdującego się nad ziemią, które jest elementem pierwszym, i pod powietrzem, stanowiącym element drugi. W poematach Homerowych Amfitryta znaczy po prostu „morze” i nie jest personifikowana jako żona Posejdona. Wzbranianie się przed małżeństwem z Posejdonem odpowiada oporom Hery, o której rękę starał się Zeus, i Persefony, kiedy pragnął ją poślubić Hades. Małżeństwo pociągało za sobą ingerencję kapłanów—mężczyzn we władzę kobiet nad rybołówstwem. Opowieść o Delfinosie jest sentymentalną alegorią: delfiny się pojawiają, gdy morze się uspokaja. Dzieci Amfitryty były również triadą: Tryton, pomyślny nów księżyca, Rode, i, pełnia żniwna, i Bentesikyme, groźny stary księżyc. Tryton jednak otrzymał później płęć męską. Ajgaj znajdowało się na osłoniętej części beockiej Eubei i służyło jako port dla Orchomenos. Tu właśnie odbywała się koncentracja ekspedycji morskiej przeciw Troi.
2. Historii zemsty Amfitryty na Skylli odpowiada opowieść o zemście Pazyfae na innej Skylli (zob. 91.2). Skylla („ta, która rozdziera” lub „szczenie”) jest jedynie niemiłym aspektem samej Amfitryty: bogini śmierci Hekate o głowie psa (zob. 31f) czuła się dobrze zarówno na lądzie, jak i na morzu. Na odcisku pieczęci z Knossos widzimy ją, gdy grozi człowiekowi w łodzi, podobnie jak zagrażała Odyseuszowi w

Cieśninie Mesyńskiej (zob.170t). Relacja cytowana przez Tzetesa jest, jak się zdaje, błędną dedukcją ze starożytnego malowidła na wazie przedstawiającego Amfitrytę stojącą obok sadzawki zamieszkałej przez potwora o głowie psa, po drugiej stronie wazy znajduje się utopiony heros między dwiema triadami bogiń o psych głowach stojących u wejścia do Podziemi (zob. 31a i 134.1).

3. Podejmowane przez Posejdona próby zawładnięcia pewnymi miastami są mitami politycznymi. Jego spór o Ateny sugeruje nieudaną próbę uczynienia go, zamiast Ateny, opiekuńczym bóstwem miasta. Zwycięstwo jej zostało pomniejszone ustępstwem na rzecz patriarchy. Ateńczycy zrezygnowali z kreteńskiego zwyczaju przybierania imion matek, który zachował się w Karii do czasów klasycznych (Herodot, 1.173). Varro, który podaje powyższy szczegół, przedstawia sąd jako plebiscyt z udziałem wszystkich mężczyzn i kobiet w Atenach. Nie ulega wątpliwości, że jońscy Pelazgowie z Aten zostali pokonani przez Eolów i że Atena odzyskała suwerenną władzę jedynie dzięki sojuszowi z Achajami Zeusa, którzy później zmusili ją do wyrzeczenia się ojcostwa Posejdona i uznania, iż po raz drugi przysłała na świat z głowy Zeusa.
4. Oliwka szlachetna została przywieziona z Libii, co potwierdza mit o libijskim pochodzeniu Ateny. Ale Atena przywiozła jedynie szczep, ponieważ oliwka szlachetna sama nie wydaje owoców — musi być szczepiona na oliwniku lub na dzikiej oliwce. Drzewo jej pokazywano w Atenach jeszcze w drugim wieku po Chr. Zalanie Równiny Triazyjskiej jest prawdopodobnie faktem historycznym, ale nie można ustalić daty tego wydarzenia. Być może w XIV w: p.n.e., który zdaniem meteorologów był okresem maksymalnych opadów deszczu, rzeki Arkadii nigdy nie wysychały, a późniejsze ich zanikanie przypisano zemście Posejdona. Przedhelleński kult słońca w Koryncie jest faktem stwierdzonym (Pauzaniusz, II.4.7 — zob. 67.2).

5. Mit o Demeter i Posejdonie upamiętnia helleńską inwazję na Arkadię. W Figalii przedstawiano Demeter jako końskogłową patronkę przedhelleńskiego kultu konia. Konie były poświęcone księżycowi, ponieważ ich kopyta pozostawiały ślady w kształcie księżyca, który uchodził za źródło wszelkiej wody; stąd powiązania Pegaza ze źródłami wody (zob. 75b). Dawni Hellenowie sprowadzili z terenów zakaspijskich rasę konia większego, lokalna bowiem odmiana, wysokośći mniej więcej szkockiego pony, nie nadawała się do zaprzęgu w rydwanie. Zajęli oni, jak się zdaje, ośrodki kultu konia, gdzie królowie—wojownicy zmuszali do małżeństwa lokalne kapłanki i w ten sposób zdobywali prawo do zawładnięcia ziemią, przy okazji likwidując orgie dzikich kobył (zob. 72.4). Święte konie, Arion i Despojna (tytuł samej Demeter), uchodziły potem za potomstwo Posejdona. Amymone było to może imię Wielkiej Bogini w Lernie, ośrodku wodnego kultu Danaid (zob. 60g i 4).
6. Demeter jako Furia, podobnie jak Nemezis jako Furia, była boginią w jej dorocznym nastroju mordowania. Opowieść zaś o Posejdonie i Demeter w Telpuzji (Pauzaniusz, VIII.42) oraz o Posejdonie i bezimiennej Furu przy źródle w Tilusa w Beocji (scholia do Iliady Homera, XXII.1.346) była od wieków znana, zanim przybyli Hellenowie. Pojawia się ona we wczesnej hinduskiej literaturze sakralnej, gdzie Saranju przemienia się w kobyłę, Wiwaswat staje się ogierem i ją pokrywa, a owocem tego związku są dwaj herosi Aswinowie, Demeter Erinnyś być może w rzeczywistości nie oznaczała „Demeter Furii”, lecz „Demeter Saranju” —próbę pogodzenia dwóch skłóconych kultur. Jednak dla niechętnie usposobionych Pelazgów Demeter była, i pozostała, rozwścieczona.

17. NATURA I POCZYNANIA HERMESA



- a.** Kiedy Hermes urodził się na górze Kyllene, matka jego Maja ułożyła go w powijakach w sienie, ale wyrósł ze zdumiewającą szybkością na małego chłopca i gdy tylko się odwróciła, umknął i ruszył na poszukiwanie przygody. Zjawił się w Pierii, gdzie Apollo pasł piękne stado krów, i postanowił je ukraść. Obawiał się jednak, że zdradzą go ślady kopyt, szybko więc sporządził odpowiednio dużo chodaków z kory ściętego dębu, przywiązał je splecioną trawą do racic krów i w nocy wyprowadził zwierzęta na drogę. Apollo odkrył kradzież, lecz dał się zwieść sztuczce Hermesa i chociaż dotarł aż do Pylos, szukając w kierunku zachodnim, i do Onchestos, szukając na wschód, musiał w końcu wyznaczyć nagrodę za schwytanie złodzieja. Sylen i jego satyrowie, łakomiąc się na nagrodę, pośpieszyli w różnych kierunkach, by go wytropić, ale przez dłuższy czas szukali bez powodzenia. W końcu grupa satyrów przemierzająca Arkadię usłyszała tony muzyki, jakiej dotąd nigdy nie słyszeli. Nimfa Kyllene siedząca przed wejściem do jaskini wyjaśniła im, że niedawno urodziło się tam dziecko niezwykle uzdolnione, ona zaś jest jego piastunką. Chłopaczek sporządził ze skorupy żółwia i jelit krowich pomysłową grającą zabawkę, którą ukołysał swą matkę do snu.
- b.** A od kogo dostał jelita krowie? — zapytali czujni satyrowie widząc dwie skóry rozłożone przed jaskinią. — Czyżbyście zarzucali biednemu dziecku kradzież? — pytała Kyllene. Doszło do ostrej

wymiany słów.

- c. W tej właśnie chwili zjawił się Apollo, gdyż i on doszedł, kim jest złodziej, obserwując podejrzaną zachowanie się pewnego długoskrzydłego ptaka. Wszedłszy do jaskini, Apollo zbudził Maję i zapowiedział surowo, że Hermes musi oddać skradzione krowy. Maja pokazała mu dziecko zawinięte w powijaki, udające, że śpi.

„Cóż to za niemądre oskarżenie?” — zawołała. Apollo jednak już rozpoznał skóry. Porwał chłopca, zaniósł na Olimp i tam oficjalnie oskarżył o kradzież, przedstawiając skóry jako dowód rzeczowy. Zeus, który nie chciał uwierzyć, że jego nowo narodzony syn jest złodziejem, zachęcał Hermesa, by nie przyznawał się do winy, lecz Apollo nie chciał ustąpić i w końcu Hermes zmiękł i wyznał prawdę.

— No, dobrze, chodź ze mną — powiedział. — Możesz sobie zabrać te krowy. Zarząłem jedynie dwie i poćwiartowałem je na dwanaście równych części jako ofiary dla dwunastu bogów. — Dwunastu? — zapytał Apollo. — A któż jest dwunastym bogiem?

— Twój sługa, panie — odpowiedział skromnie Hermes wskazując na siebie. — Zjadłem tylko swoją część, chociaż byłem bardzo głodny, resztę zaś spaliłem, jak należy. Była to pierwsza ofiara z mięsa, jaką kiedykolwiek złożono.

- d. Obaj bogowie powrócili na górę Kyllene. Hermes przywitał się ze swą „matką i wyciągnął coś, co ukrył pod owczą skórą.

— A co tam masz? — zapytał Apollo.

W odpowiedzi pokazał mu Hermes dopiero co wynalezioną lirę z żółwiej skorupy i zagrał na niej za pomocą kostki, którą też sam wynalazł, tak porywającą melodię, śpiewając równocześnie chwałę szlachetności Apollina, jego inteligencji i hojności, że kradzież została mu natychmiast wybaczona. Zaprowadził zachwyconego i

zdumionego Apolla do Pylos, grając przez całą drogę, i tam oddał mu resztę trzody, którą ukrył w jaskini.

— Ubijmy interes! — zawołał Apollo. — Zachowaj trzodę, a ja wezmę lirę.

— Zgoda — odpowiedział Hermes, po czym uścisnęli sobie ręce.

e. Podczas gdy głodne krowy się pasły, Hermes naciął trzciny, zrobił pasterską fujarkę, następnie zagrał na niej nową melodię. Apollo zachwycony zawołał:

— Ubijmy interes! Za tę fujarkę dam ci złotą laskę, którą posługuję się wypasając moje trzody, a w przyszłości zostaniesz bogiem wszystkich pasterzy bydła i pasterzy owiec.

— Moja fujarka więcej warta od twojej laski — odpowiedział Hermes – ale zamienię się, jeśli nauczysz mnie jeszcze przepowiadania przyszłości, bo myślę, że to bardzo pożyteczna umiejętność.

— Tego zrobić nie mogę — rzekł Apollo — pójdź jednak do moich starych piastunek Trii, które mieszkają na Parnasie, a one nauczą cię, jak wróżyć z kamyków.

f. Znowu uścisnęli sobie dłonie, po czym Apollo zabrał dziecko na Olimp i opowiedział o wszystkim Zeusowi. Zeus ostrzegł Hermesa, że odtąd musi szanować prawo własności i powstrzymać się od mówienia oczywistych kłamstw, ale widać było, że go to wszystko bawi.

— Wyglądasz mi na bardzo pomysłowe, wymowne i przekonujące bóstewko — powiedział.

— Uczyń mnie więc swoim heroldem, ojcze — poprosił Hermes — a wówczas będę odpowiadał za całość wszelkiej niebieskiej własności, nigdy nie będę kłamał, chociaż nie mogę obiecać, że zawsze będę mówił całą prawdę.

— Tego się od ciebie nie oczekuje — odpowiedział Zeus z uśmiechem. — Ale do obowiązków twoich będzie należało zawieranie układów, popieranie handlu i zapewnienie podróżnikom swobody poruszania się po wszystkich drogach świata.

Gdy Hermes zgodził się na te warunki, Zeus wręczył mu laskę herolda z białymi wstążkami i nakazał wszystkim ją szanować. Dał mu też okrągły kapelusz chroniący przed deszczem i złote sandały ze skrzydłami, które przenosiły go z miejsca na miejsce z szybkością wiatru. Natychmiast przyjęty został do olimpijskiej rodziny, którą nauczył sztuki wznecania ognia szybko obracając krzesiwem.

- g.** Następnie Trije nauczyły go, jak przepowiadać przyszłość z kamyków wirujących w zbiorniku wody, on sam zaś wynalazł grę w kostki i sztukę wróżenia z nich. Hades również zatrudnił go jako swego herolda, by łagodnie i przekonywająco wzywał zmarłych przykrywając ich oczy swą złotą laską^[63].
- h.** Potem pomógł Hermes Trzem Mojrom ułożyć alfabet, wynalazł astronomię, grę muzyczną, boks i gimnastykę, wagi i miary (niektórzy przypisują to Palamedesowi) oraz założył hodowlę oliwki^[64].
- i.** Jedni twierdzą, że wynaleziona przez Hermesa lira była siedmiostrunna, inni, że miała tylko trzy struny odpowiadające porom roku albo cztery, odpowiadające kwartałom roku. Apollo zaś liczbę ich zwiększył do siedmiu^[65].
- j.** Hermes miał wielu synów, w tym Echiona, herolda Argonautów, złodzieja Autolikosa i Dafnisa, wynalazcę poezji pasterskiej. Dafnis był pięknym młodzieńcem sycylijskim, którego matka, nimfa, położyła w gaju laurowym na górze Hery, stąd jego imię (od daphne — laur), nadane przez pasterzy, którzy zastąpili mu rodziców. Pan nauczył go grać na fujarce. Dafnis był ulubieńcem Apollina i często

polował z Artemidą, która z przyjemnością słuchała jego muzyki. Opiekował się czule swymi licznymi stadami tej samej rasy co trzody Heliosa. Nimfa Nomia zmusiła go, pod karą utraty wzroku, do złożenia ślubu, że nigdy jej nie zdradzi, ale jej rywalka, Chimajra, uwiodła go, gdy się upił. Nomia spełniła swą pogrózkę i oślepiła kochanka. Dafnis pocieszał się przez pewien czas smutnymi pieśniami o swej ślepcie, ale nie żył długo. Hermes zamienił go w kamień, który dotąd pokazują w mieście Kefalenitanon, i spowodował, że w Syrakuzach zaczęła bić fontanna zwana Dafnis, przy której składane są doroczne ofiary^[66].

1. Mit o dzieciństwie Hermesa przetrwał jedynie w późnej postaci literackiej. Tradycja najazdów przebiegłych Messeńczyków na sąsiadów w celu zagrabienia bydła (zob. 74g i 171h) oraz układu, na mocy którego ich zaprzestano, została, jak się zdaje, połączona mitologicznie z opowieścią o tym, jak barbarzyńscy Hellenowie przyjęli i wyzyskali w imieniu swego adoptowanego boga Apollina kreteńsko—helladycką cywilizację, którą zastali w środkowej i południowej Grecji — boks gimnastyka, miary i wagi, muzyka, astronomia oraz uprawa oliwki były przedhelleńskie — i jak nauczyli się dobrych manier.
2. Hermes jako bóg powstał z kamiennych fallusów, które były lokalnymi ośrodkami przed— helleńskiego kultu płodności (zob.15.1) — opowieść o tym, jak szybko rósł, jest chyba sprośnym dowcipem Hómera — ale mógł również powstać z boskiego dziecięcia przedhelleńskiego kalendarza (zob. 24.6, 44.1, 105.1, 171.4 i dalej), z egipskiego Tota, boga inteligencji, i Anubisa, przewodnika dusz schodzących do Podziemia.
3. Białe wstążki herolda na lasce Hermesa zastąpiono później mylnie

wężami, ponieważ był on heroldem Hadesa; stąd imię Echiona (od echis — żmija). Trije są Potrójną Muzą („boginią gór”) Parnasu; przepowiadały one przyszłość z kamyków, co również praktykowano w Delfach (Mythographi Graeci, Appendix Narrationum, 67). Atenie pierwszej przypisano wynalezienie kostek do wróżenia sporządzonych z kości kłykciowych (Zenobios, Przysłowia, 5.75) i one właśnie weszły w powszechny użytek, ale sztuka wieszczenia pozostała arystokratycznym przywilejem zarówno w Grecji, jak w Rzymie. Długoskrzydły ptak Apollina był prawdopodobnie świętym żurawiem Hermesa, albowiem kapłani Apollina stale naruszali granice terytorium Hermesa, wcześniejszego patrona wieszczenia, literatury i sztuki. Podobnie postępowali kapłani Hermesa w stosunku do Pana, muz i Ateny. Wynalezienie krzesania ognia przypisano Hermesowi, ponieważ wiercenie za pomocą świdra, stanowiącego element męski, w materiale, stanowiącym element żeński sugerowało magię falliczną.

4. Sylen i jego synowie, satyrowie, początkowo prymitywni górale z północnej Grecji, to konwencjonalne postacie komiczne w dramacie attyckim (zob. 83.5). Jedna z nimf nazwała Sylena autochtonem, czyli synem Pana (Nonnos, Dionysiaka, XIV.97; XXIX.262; Elian, Varia historia, I11.18).
5. Do romantycznej opowieści o Dafnisie dostarczył wąż słupek falliczny w Kefalenitanon i fontanna w Syrakuzach, otoczone prawdopodobnie gajami laurowymi, gdzie śpiewano pieśni na cześć pozbawionych wzroku zmarłych. Apollo pokochał Dafnisa, ponieważ przejął laur od orgiastycznej bogini z Tempe (zob. 21.6).

18. NATURA I POCZYNANIA AFRODYTY



- a. Rzadko udawało się nakłonić Afrodytę, by użyła swej przepaski magicznej innej bogini, wszyscy bowiem kochali się w osobie, która tę przepaskę nosiła. Afrodyta otrzymała ją od Zeusa, gdy wychodziła za mąż za Hefajstosa, kulawego boga—kowala, lecz faktycznym ojcem trojga jej dzieci, Fobosa, Dejmosa i Harmonii, był Ares, prostonogi, porywczy, kłótniwy i zawsze pijany bóg wojny. Hefajstos nic nie wiedział o zdradach swej małżonki do chwili, gdy pewnej nocy kochankowie zbyt długo pozostali w łóżku w trackim pałacu Aresa. Helios, który właśnie wstawał, zobaczył ich igraszki i opowiedział wszystko Hefajstosowi.
- b. Rozgniewany Hefajstos wrócił do swej kuźni i wykuł sieć myśliwską z brązu, delikatną jak pajęczyna, ale nie do rozerwania, i skrycie przyczepił ją do łoża małżeńskiego. Afrodycie, która wróciła z Tracji uśmiechnięta i tłumaczyła się, że miała sprawy do załatwienia w Koryncie, powiedział: — Wybacz mi, droga moja małżonko, ale wybieram się na krótki odpoczynek na Lemnos, moją ulubioną wyspę. Afrodyta nie wyraziła ochoty towarzyszenia mężowi i gdy tylko znikł jej z oczu, pośpiesznie posłała po Aresa, który też wkrótce się zjawił. Oboje w doskonałych humorach udali się do łóżka, ale o świcie stwierdzili, że nadzy zaplątali się w sieć i nie mogą się z niej wydostać. Zaskoczył ich w tej sytuacji Hefajstos, który wrócił z podróży, i wezwał wszystkich bogów na świadków swej hańby.

Potem oświadczył, że nie uwolni swojej żony, dopóty, dopóki nie otrzyma z powrotem cennych podarunków ślubnych, które złożył jej przybranemu ojcu, Zeusowi.

c. Zebrali się bogowie, by przypatrzeć się zakłopotanej Afrodycie. Tylko boginie, przez delikatność, pozostały w domu, Apollo zaś, chcąc dokuczyć Hermesowi, zapytał :

— Nie miałbyś chyba nic przeciwko temu, by znaleźć się w sytuacji Aresa?

Hermes klnąc się własną głową odpowiedział, że zamieniłby się z Aresem, nawet gdyby sieci było po trzykroć więcej i wszystkie boginie miałyby mu to za złe. Obaj bogowie roześmieli się głośno, ale Zeus uważał, że cała historia jest tak niesmaczna, iż odmówił zwrócenia darów i wtrącania się do wulgarnej kłótni między mężem i żoną, stwierdzając ponadto, że Hefajstos zbłądził się robiąc z tego publiczną scenę. Posejdon, który na widok nagiego ciała Afrodyty zakochał się w niej, ukrył zazdrość, jaką żywił wobec Aresa, i udając, że współczuje Hefajstosowi, powiedział:

— Skoro Zeus odmawia pomocy, ja dopilnuję, by Ares w nagrodę za uwolnienie zapłacił równowartość darów ślubnych.

— Zgadzam się — odpowiedział ponury Hefajstos — ale jeśli Ares nie dotrzyma słowa, ty zajmiesz jego miejsce w sieci.

— W towarzystwie Afrodyty? — zapytał śmiejąc się Apollo.

— Nie dopuszczam w ogóle takiej myśli, by Ares mógł zawieść – odrzekł godnie Posejdon. — Jeśliby jednak do tego doszło, jestem gotów zapłacić dług i poślubić Afrodytę.

Tak więc Ares znalazł się na wolności i powrócił do Tracji, Afrodyta zaś udała się do Pafos, gdzie odnowiła swą dziewiczość w morzu^[67].

- d. Pochlebiana szczerym wyznaniem Hermesa, który przy wszystkich powiedział, że ją kocha, spędziła Afrodyta z nim noc, której owocem był Hermafroditos, istota dwupłciowa. Równie zadowolona z obrony Posejdona, urodziła mu dwóch synów, Rodosa i Herofilosa^[68]. Zbyteczną chyba jest rzeczą dodawać, że Ares nie dotrzymał słowa wywodząc, że skoro Zeus nie chce płacić, dlaczego on miałby to uczynić. W końcu nikt nie zapłacił, ponieważ Hefajstos do szaleństwa kochał się w Afrodycie i nie miał w ogóle zamiaru się z nią rozwodzić.
- e. Afrodyta uległa później Dionizosowi i urodziła mu Priapa, brzydkie dziecko z olbrzymimi genitaliami. To Hera obdarowała go sprośnym wyglądem dając w ten sposób do zrozumienia, że nie pochwała swobodnych obyczajów Afrodyty. Priap jest ogrodnikiem i ma przy sobie nożyce ogrodnicze^[69].
- f. Chociaż Zeus nigdy nie spał ze swą adoptowaną córką Afrodytą, jak to niektórzy utrzymują, kusiła go stale magia jej przepaski i w końcu postanowił upokorzyć Afrodytę powodując, że zakochała się do szaleństwa w śmiertelniku. Był nim przystojny Anchizes, król Dardanów, wnuk Ilosa. Pewnej nocy, gdy spał w szałasie pasterskim na trojańskiej górze Idzie, Afrodyta odwiedziła go w przebraniu frygijskiej księżniczki, wystrojona w piękną czerwoną szatę, i spała z nim na łożu przykrytym skórami niedźwiedzi i lwów, a wokół brzęczały sennie pszczoły. Gdy rozstawali się o świcie, ujawniła, kim jest, i zmusiła do obietnicy, że nikomu nie zdradzi, że z nią spał. Anchizes był przerażony, gdy się dowiedział, że odsłonił nagość bogini, i błagał, by mu darowała życie. Zapewniła go, że nie ma się czego bać i że syn ich zdobędzie sławę^[70]. Kilka dni później, gdy Anchizes popijał ze swymi towarzyszami, jeden z nich zapytał:
- Z kim wolałbyś się przespać, z córką tego tam czy z samą Afrodytą?

— Pytanie wydaje mi się głupie — odpowiedział nieostrożnie – ponieważ spałem z jedną i drugą.

- g.** Gdy Zeus usłyszał tę przechwałkę, raził gromem w Anchizesa i zabiłby go na miejscu, gdyby Afrodyta nie osłoniła go swą przepaską i w ten sposób odchyliła tor gromu, który uderzył u jego stóp. Jednak wstrząs tak osłabił Anchizesa, iż nigdy już nie mógł stać wyprostowany. Afrodyta zaś wkrótce po urodzeniu mu syna Eneasza przestała go kochać^[71].
- h.** Pewnego dnia żona cypryjskiego króla Kinyrasa — inni nazywają go królem Fojniksem z Byblos, inni jeszcze królem Tejaszem Asyryjczykiem — przechwalała się głupio, że córka jej Smyrna piękniejsza jest od Afrodyty. Bogini pomściła tę obrazę powodując, że Smyrna zakochała się w swoim ojcu i pewnej ciemnej nocy, gdy jej piastunka tak go upiła, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi, weszła do jego łóżka. Kinyras odkrył później prawdę, że jest ojcem i dziadkiem nie narodzonego jeszcze dziecka Smyrny, i w straszliwym gniewie chwycił za miecz i wypędził ją z pałacu. Dogonił ją na szczycie góry, ale Afrodyta pośpiesznie zamieniła Smyrnę w drzewo mirry, które król mieczem rozłupał na dwie części. Z drzewa wypadło dziecko Adonis. Afrodyta, żałując swego postępuku, ukryła Adonisa w skrzyni, którą oddała na przechowanie Persefonie, królowej zmarłych, prosząc, by schowała ją w jakimś ciemnym kącie.
- i.** Persefona nie potrafiła oprzeć się pokusie, otworzyła skrzynię i znalazła Adonisa. Był tak piękny, że wyjęła go ze skrzyni i wychowała w swoim pałacu. Afrodyta, dowiedziawszy się o tym, przybyła natychmiast do Tartaru, by odebrać Adonisa, gdy zaś Persefona nie chciała go oddać, ponieważ był już jej kochankiem, zwróciła się do Zeusa. Zeus wiedząc, że Afrodyta również chce się przespać z Adonidem, oświadczył, że nie będzie sędzią w tak drażliwej sprawie, i

przekazał ją niższej instancji, w której sądowi przewodniczyła muza Kaliope. Wyrok Kaliope brzmiał, że Persefona i Afrodyta mają równe prawa do Adonisa — Afrodyta, ponieważ dzięki niej przyszedł na świat, Persefona zaś, ponieważ uwolniła go ze skrzyni — ale Adonis powinien otrzymać krótki coroczny urlop, by odpocząć od miłosnych wymogów nienasyconych bogiń. Podzieliła więc rok na trzy równe części. Jedną miał spędzać Adonis z Afrodytą, drugą z Persefoną, a trzecią samotnie. Afrodyta nie postąpiła uczciwie. Nosząc cały czas swą przepaskę, nakłoniła Adonisa, by odstąpił jej tę część roku, którą miał spędzać samotnie, Persefonie odmówił należnej jej części i nie usłuchał wyroku^[72].

- j. Skrzywdzona Persefona udała się do Tracji i opowiedziała swemu dobrodziejowi, Aresowi, że Afrodyta woli teraz Adonisa od niego.

— Zwyczajny śmiertelnik! — krzyczała. — I do tego jeszcze zniewieściał!

Zazdrosny Ares, przemieniony w dziką, rzucił się na Adonisa, który polował na górze Liban, i przebił go kłębem na oczach Afrodyty. Z krwi Adonisa wyrosły anemony, a dusza jego zstąpiła do Tartaru. Afrodyta z płaczem udała się do Zeusa i prosiła, by Adonis spędzał jedynie ponurą część roku z Persefoną, natomiast jej towarzyszył w miesiącach letnich. Zeus przystał na to wspaniałomyślnie. Niektórzy jednak twierdzą, że dzikiem był sam Apollo, który zemścił się w ten sposób za krzywdę wyrządzoną mu przez Afrodytę^[73].

- k. Pewnego razu Afrodyta, chcąc wzbudzić zazdrość Adonisa, spędziła kilka nocy z Brutesem Argonautą w Lilybaeum (dziś Marsalà) i powiła mu syna, Eryksa, króla Sycylii. Z Adonidem miała jednego syna, Golgosa, założyciela cypryjskiego miasta Golgoj, oraz córkę, Beroe, założycielkę Beroi w Tracji. Niektórzy uważają, że to Adonis, a nie Dionizos, był ojcem jej syna, Priapa^[74].

k. Mojry wyznaczyły Afrodycie tylko jeden boski obowiązek, a mianowicie miłość. Pewnego dnia Atena przyłapała ją niespodziewanie, gdy przędła na wrzecionie. Złożyła skargę, że naruszone są jej prerogatywy, i zagroziła, że w ogóle z nich zrezygnuje. Afrodyta przeprosiła ją i odtąd już nigdy nie tknęła się pracy^[75].

1. Późniejsi Hellenowie pomniejszali znaczenie Wielkiej Bogini świata śródziemnomorskiego, będącej przez długi czas najwyższym bóstwem w Koryncie, Sparcie, Tespiach i Atenach, powierzając ją męskiej opiece i uważając jej uroczyste orgie seksualne za nierozważne zdrady małżeńskie. Opisana przez Homera sieć, w którą Hefajstos schwytał Afrodytę, należała początkowo do niej jako bogini morza (zob. 89. 2). Jej kapłanki, zdaje się, chodziły ubrane w tę sieć podczas wiosennego karnawału, podobnie jak w wilię Święta Majowego robiły to kapłanki norweskiej bogini Holle lub Gode.
2. Priap powstał z prymitywnych drewnianych wizerunków fallicznych, pod którymi odbywały się orgie dionizyjskie. Uczyniono zeń syna Adonisa ze względu na miniaturowe „gaiki” składane w ofierze podczas jego świąt. Grusza była poświęcona Herze, jako głównej bogini Peloponezu, noszącej w związku z tym imię Apia (od apios — „grusza”), (zob. 64.4. i 74.6).
3. Afrodyta Urania („królowa gór”) lub Erycyjska („wrzосу”) była boginią—nimfą letniego przesilenia. Zabijała świętego króla, który spółkował z nią na szczycie góry, podobnie jak królowa—pszczółka zabija trutnia wyrywając mu organy płciowe. Stąd lubiące wrzos pszczoły i czerwona szata podczas jej miłostki z Anchizesem na szczycie góry, stąd również kult Kybele, Afrodyty Frygijskiej z góry Idy, jako królowej pszczoły, i ekstatyczne samokastrowanie się jej

kapłanów dla uczczenia pamięci jej kochanka Attisa (zob. 79.1). Anchizes był jednym z wielu świętych królów rażonych obrzędowym gromem po związku z Boginią Śmierci w Życiu (zob. 24a). W najwcześniejszej wersji mitu Anchizes ginął, w późniejszych jednak udawało mu się uratować życie, by uprawdopodobnić opowieści o tym, jak nabożny Eneasza, który święte Palladium przywiózł do Rzymu, wyniósł swego ojca z płonącej Troi (zob. 168c). Jego imię utożsamia Afrodytę z Izydą, której małżonek Ozyrys został skastrowany przez Seta pod postacią dzika. Anchizes jest w istocie synonimem Adonisa, którego sanktuarium znajdowało się w mieście Ajgesta w pobliżu góry Eryks (Dionizjusz z Halikarnasu, I.53), i dlatego według Wergiliusza miał umrzeć w pobliskim miasteczku Drepanon i zostać pochowany na górze (Eneida, 3.710, 759). Inne sanktuaria Anchizesa pokazywano w Arkadii i w Troadzie. W sanktuarium Afrodyty na górze Eryks odsłonięto złoty plaster pszczeli, który miał być wotywną ofiarą Dedala, gdy uciekał na Sycylię (zob. 92h).

4. Jako Bogini Śmierci w Życiu Afrodyta zdobyła szereg tytułów, które wydają się niezgodne z jej urodą i miłym usposobieniem. W Atenach zwano ją „najstarszą z Mojr” i „siostrą Erynii”, gdzie indziej nosiła imię Melajnis („czarna”), które Pauzaniusz pomysłowo tłumaczy tym, że miłość uprawia się najczęściej nocą, Skotia („ciemna”), Androfonos („mężobójczyni”), a nawet, według Plutarcha, Epitymbria („grobowa”).
5. Mit o Kinyrasie i Smyrnie jest najwidoczniej wzmianką o historycznym okresie, kiedy to święty król w społeczeństwie matrylinearnym postanowił przedłużyć zwyczajowy termin swego panowania. Uczynił to poślubiając uroczyście młodą kapłankę, nominalnie swą córkę, która miała panować przez następną kadencję, uniemożliwiając w ten sposób innemu księżęciu poślubienie jej i

odebranie mu królestwa (zob. 65.1.).

6. Adonis (fenickie adon — „pan”) jest grecką wersją syryjskiego półboga Tammuza, ducha powracającej co roku do życia roślinności. W Syru, Azji Mniejszej i Grecji święty rok bogini dzielono niegdyś na trzy części, w czasie których rządili kolejno Lew, Kozioł i Wąż (zob. 75.2). Kozioł, emblemat części środkowej, należał do bogini miłości, Afrodyty, Wąż, emblemat części ostatniej, należał do bogini śmierci, Persefony, Lew zaś, emblemat pierwszej części, poświęcony był bogini porodów, zwanej w tym wypadku Smyrną, nie mającej nic wspólnego z Adoniszem. W Grecji kalendarz ten został zastąpiony przez rok złożony z dwóch pór, przedzielony zrównaniami dnia z nocą na modłę wschodnią, jak w Sparcie lub Delfach, bądź też przesileniami na modłę północną, jak w Atenach i Tebach. Tym właśnie tłumaczy się różnica między wyrokiem wydanym przez Zeusa, a tym, który wydała Kaliope.
7. Dzik zabił Tammuza, podobnie jak wiele innych postaci mitycznych — Ozyrysa, kreteńskiego Zeusa, arkadyjskiego Ankajosa (zob.157e), Karmanora z Lidu (136b) oraz irlandzkiego herosa Diarmuida. Dzik ten był bodajże równocześnie lochą z kłami w kształcie półksiężyca, samą boginią jako Persefoną. Gdy jednak rok został podzielony, jasną połowę rządził święty król, ciemną zaś jego bliźniak lub rywal, który pojawiał się pod postacią dzika — podobnie jak Set, gdy zabił Ozyrysa, czy też jak Finn mac Cool, gdy zabił Diarmuida. Krew Tammuza jest alegorycznym oznaczeniem anemonów, od których po zimowych deszczach okrywają się czerwienią stoki góry Libanu, Adonia, święto żałobne ku czci Tammuza, obchodzono w Byblos każdej wiosny. Narodzenie się Adonisa z krzewu mirry — mirra była znanym powszechnie lubczykiem — dowodzi orgiastycznego charakteru obrzędów ku jego czci. Krople żywicy ściekające z krzewu mirry były łzami za nim przelanymi (Owidiusz, Przemiany, X.500 i

nast.), Hyginus uważa Kinyrasa za króla Asyrii (Fabulae, 58) może dlatego, że stamtąd pochodzi kult Tammuza.

8. Hermairoditos, syn Afrodyty, był młodzieńcem o piersiach przypominających kobiece i miał długie włosy. Podobnie jak Androgyne, czyli kobieta z brodą, hermafrodyt miał oczywiście dziwnego odpowiednika fizycznego, ale jako koncepcje religijne oboje wywodzą się z przejścia od matriarchatu do patriarchatu. Hermafrodyt jest świętym królem sprawującym władzę w zastępstwie królowej (zob.136.4) i noszącym sztuczne piersi. Androgyne jest matką przedhelleńskiego klanu, który uniknął przejścia do systemu patriarchalnego, i po to, by zachować swe urzędowe prerogatywy lub też by nobilitować dzieci zrodzone z ojca — niewolnika, przybierała fałszywą brodę, jak to czyniono w Argos. Brodate boginie, na przykład cypryjska Afrodyta, i bogowie o cechach kobiecych, jak Dionizos, odpowiadają tym przejściowym fazom rozwoju społecznego.
9. W pierwszej chwili Harmonia wydawać się może dziwnym imieniem dla córki Afrodyty i Aresa, ale wtedy, jak i dziś, gorętsze niż zazwyczaj uczucia i pełniejsza harmonia panowały w państwie prowadzącym wojnę.

19. NATURA I POCZYNIANIA ARESA



- a.** Ares, pochodzący z Tracji, upodobał sobie wojenkę dla samej przyjemności wojowania, a jego siostra Eryda zawsze nastęcza do niej okazji rozpuszczając plotki i zaszczepiając zazdrość. Rodzeństwo nie darzy nikogo swymi względami; oboje walczą to po jednej, to po drugiej stronie, tak jak dyktuje im chwilowy kaprys, bawiąc się masakrowaniem ludzi i plądrowaniem miast. Nienawidzą Aresa wszyscy nieśmiertelni koledzy, od Zeusa i Hery do ostatniego z bogów, z wyjątkiem Erydy i Afrodyty, które żywią dla niego przewrotne uczucia, oraz chciwego Hadesa z radością witającego śmiałych młodych wojowników, którzy zginęli w okrutnych wojnach.
- b.** Ares nie zawsze odnosił zwycięstwa. Ateną, znacznie dzielniejszą od niego, dwukrotnie pokonała go w bitwie. Raz też pokonali go olbrzymi synowie Alojosa, którzy zamknęli go w brązowej beczce, skąd dopiero po trzynastu miesiącach, na wpół żywego, uwolnił Hermes. Innym zaś razem Herakles napędził mu strachu i zmusił do ucieczki na Olimp. Ares gardzi procesowaniem się do tego stopnia, że nigdy nie stanął przed sądem jako powód i raz tylko był pozwany, gdy bogowie oskarżyli go o rozmyślne zabójstwo Halirrotiosa, syna Posejdona. Tłumaczył się, że działał w obronie swej córki Alkippe, z rodu Kekropsa, którą Halirrotios chciał zgwałcić. Ponieważ jedynymi świadkami zajścia byli Ares i Alkippe, która oczywiście potwierdziła słowa ojca, sąd go uniewinnił. Był to pierwszy wyrok sądowy w

sprawie o morderstwo, a wzgórze, na którym sprawa się toczyła, nosi odtąd nazwę Areopagu^[76].

1. Ateńczycy nie lubili wojny, chyba że prowadzili ją w obronie wolności lub z jakiegoś równie ważnego powodu, i gardzili Trakami jako barbarzyńcami, ponieważ oni wojnę uważali za rozrywkę.
2. W relacji Pauzanasza o morderstwie Halirrotios zdążył już zgwałcić Alkippe, ale Hallrrotios może być tylko synonimem Posejdona, Alkippe zaś synonimem bogini o głowie kobyły. Mit w istocie nawiązuje do zgwałcenia Demeter przez Posejdona i odnosi się do podbicia Aten przez lud Posejdona oraz upokorzenia przezeń bogini (zob. 16.3). Został jednak zmodyfikowany ze względów patriotycznych i połączony z legendą o jakimś dziwnym procesie o zabójstwo. „Areopag” oznacza prawdopodobnie „wzgórze przejednującej bogini”, Areia zaś jest jednym z tytułów Ateny.

20. NATURA I POCZYNANIA HESTII



- a. Hestia słynie z tego, że jedyna spośród Olimpijczyków nigdy nie bierze udziału w sporach lub wojnach. Podobnie jak Artemida i Atena, odrzucała wszelkie zaloty miłosne bogów, tytanów i innych, po zdetronizowaniu bo— wiem Kronosa, gdy Posejdon i Apollo zjawili się u niej jako rywalizujący zalotnicy, przysięgła na głowę Zeusa, że pozostanie na zawsze dziewicą. Wdzięczny Zeus w nagrodę zapewnił jej pierwszy dar wszelkich publicznych ofiarowań [\[77\]](#); ponieważ zachowała pokój na Olimpie.
- b. Pewnego razu pijany Priap próbował zgwałcić ją na wiejskiej zabawie, w której wzięli udział bogowie, gdy wszyscy uczestnicy zasnęli najedzeni. Ale w tej samej chwili głośno zaryczał osioł, Hestia się obudziła, gdy Priap się do niej zbliżał, krzyknęła, przestraszyła go i zmusiła do komicznej ucieczki [\[78\]](#).
- c. Hestia jest boginią domowego ogniska i w każdym prywatnym domu i gmachu państwowym chroni tych, którzy do niej zwracają się z prośbą o opiekę. Hestię otacza powszechny szacunek nie tylko dlatego, że jest najbardziej łagodną mieszkanką Olimpu, lecz i dlatego, że jest boginią najsprawiedliwszą, najbardziej litościwą oraz tą, która wynalazła sztukę budowania domów. Poświęcony jest jej ogień i jeśli kiedykolwiek ognisko wygasa, czy to przypadkowo, czy też na znak żałoby, zapala się je od nowa za pomocą krzesiwa [\[79\]](#).

1. Ośrodkiem życia greckiego — nawet w Sparcie, gdzie rodzina została podporządkowana państwu — było ognisko domowe, uważane również za ołtarz ofiarny, Hestia zaś, jego bogini, uosabiała bezpieczeństwo osobiste, szczęście i święty obowiązek gościnności. Historia o propozycjach małżeńskich Posejdona i Apollina wywodzi się prawdopodobnie z faktu, że te trzy bóstwa były czczone razem w Delfach. Próba gwałtu podjęta przez Priapa jest anegdotycznym ostrzeżeniem przed świętokradczym naruszaniem praw kobiety—gościa, która znalazła się pod ochroną domowego lub publicznego ogniska. Nawet osioł, symbol pożądliwości (zob. 35.4), głośno ryczy o zbrodniczym szaleństwie Priapa.
2. Starożytny anikoniczny biały wizerunek Wielkiej Bogini, rozpowszechniony w całej wschodniej części świata śródziemnomorskiego, przedstawiał, jak się zdaje, stos żarzącego się węgla drzewnego, przykryty białym popiołem dla zachowania ognia. Był to najwygodniejszy i najbardziej oszczędny sposób ogrzewania w czasach starożytnych. Ognisko takie nie wydzielało ani dymu, ani płomieni i stanowiło naturalny ośrodek zebrań rodzinnych lub klanowych. W Delfach stos węgla drzewnego umieszczano w wapniu do użytku poza domem i tego rodzaju ognisko przekształciło się w omphalos, pępek widniejący na greckich wazach, oznaczający rzekomy środek świata. Na tym świętym przedmiocie, który przetrwał ruiny sanktuarium, wypisane jest imię Matki Ziemi. Ma on 11 1/4 cala wysokości oraz 15 1/2 cala szerokości, kształt i rozmiary ogniska potrzebnego do ogrzania wielkiego pokoju. W czasach klasycznych Pytia miała przy sobie kapłana—pomocnika który wprowadzał ją w trans paląc ziarna jęczmienia, konopi i lauru nad lampą oliwną w zamkniętym pomieszczeniu, po czym tłumaczył wypowiedane przez nią słowa. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że niegdyś jęczmień, konopie i laur kładziono na gorący popiół stosu

węgla drzewnego, co jest prostszym i skuteczniejszym sposobem wytwarzania narkotycznych oparów (zob. 51b). W sanktuariach kreteńskich i mykeńskich znaleziono liczne chochle, trójkątne, w kształcie liścia, sporządzone z kamienia lub gliny— niektóre noszą ślady wysokiej temperatury — które mogły być używane do poprawiania paliwa świętego ognia. Stos węgla drzewnego układano niekiedy na okrągłych trójnogich stołach glinianych, malowanych na czerwono, biało i czarno — to znaczy w kolorach księżyca (zob. 90.3). Znajdźiska te spotyka się na Peloponezie, na Krecie i na Delos. Na jednym ze stołów pochodzącym z grobowca w Zafer Papoura w pobliżu Knossos był jeszcze stos węgla drzewnego.

21. NATURA I POCZYNANIA APOLLINA



- a. Apollo, syn Zeusa i Leto, urodził się po siedmiu miesiącach ciąży, ale bogowie rosną szybko. Temida karmiła go nektarem i ambrozją, a gdy zaświtał czwarty dzień, zażądał łuku i strzał, które natychmiast dostarczył mu Hefajstos. Opuściwszy Delos udał się wprost na górę Parnas, gdzie gnieździł się wróg jego matki, wąż Pyton. Apollo zadał Pytonowi okrutne rany. Pyton uciekł do wyroczni Matki Ziemi w Delfach, mieście nazwanym tak ku czci jego małżonki, Delfiny, lecz odważny Apollo wtargnął za nim do środka sanktuarium i tam zgładził go nad świętą szczeliną^[80].
- b. Matka Ziemia doniosła o tym występku Zeusowi, który nie tylko kazał Apollinowi udać się do Tempe na obrzęd oczyszczenia, ale ustanowił również ku czci Pytona Igrzyska Pytyjskie, na których miał za pokutę przewodniczyć. Nie stropiony tym wszystkim Apollo zlekceważył rozkaz Zeusa i zamiast do Tempe, udał się w towarzystwie Artemidy na obrzęd oczyszczenia do Ajgilai. Nie spodobało mu się tam, więc pożegłował do Tarraj na Krecie, gdzie obrzędu dopełnił król Karmanor^[81].
- c. Po powrocie do Grecji wyszukał Apollo cieszącego się złą sławą koźlonogiego boga arkadyjskiego, Pana, i nakłonił go, by zdradził mu sztukę przepowiadania przyszłości. Zagarnął następnie wyrocznie delficką, a kapłanki zatrzymał u siebie na służbie.
- d. Na wieść o tym Leto z Artemidą przybyły do Delf i tam Leto usunęła

się do świętego gaju, by dopełnić jakiegoś osobistego obrzędu. Modlitwy jej przerwał olbrzym Titios usiłując ją zgwałcić, ale Apollo i Artemida usłyszeli krzyki, przybiegli na miejsce i zabili olbrzymia gradem strzał. Zemstę tę uznał Zeus, ojciec Titiosa, za nabożny uczynek. W Tartarze rozciągnięto Titiosa i poddano torturom, mocno przybijając do ziemi jego ręce i nogi. Ciało zajęło powierzchnię co najmniej dziewięciu akrów, a dwa sępy żarły jego wątrobę^[82].

- e. Następnie zabił Apollo satyra Marsjasza, ucznia bogini Kybele. A oto, jak do tego doszło. Pewnego dnia Atena zrobiła sobie podwójny flet z kości rogowca i grała na nim podczas uczty bogów. Początkowo nie mogła zrozumieć, dlaczego Hera i Afrodyta śmieją się cicho zasłaniając twarze dłońmi, chociaż wyglądało na to, że jej gra sprawia przyjemność pozostałym bóstwom. Poszła więc sama do lasu frygijskiego, stanęła nad strumieniem i zagrała na flecie przypatrując się swemu wizerunkowi w wodzie. Gdy sobie uprzytomniła, jak śmiesznie wygląda z sinymi i nabrzmałymi policzkami, rzuciła flet i obłożyła klątwą każdego, kto instrument weźmie do ręki.
- f. Niewinną ofiarą klątwy został Marsjasz. Znalazł flet i ledwie przyłożył go do warg, flet sam zagrał natchniony wspomnieniem muzyki Ateny. Marsjasz chodził po Frygii w orszaku Kybele radując muzyką chłopów, którzy o niczym nie wiedzieli. Wołali, że sam Apollo na swej lirze nie potrafiłby piękniej muzykować, a Marsjasz zachował się niemądrze nie zaprzeczając. Wywołało to oczywiście gniew Apollina, który wyzwiał go na zawody. Zwycięzca miał prawo ustalić dowolną karę dla pokonanego, Marsjasz się zgodził, Apollo zaś na sędziów powołał muzy. Zdawało się, że zawody nie będą rozstrzygnięte, oba bowiem instrumenty spodobały się muzom, gdy Apollo zawołał do Marsjasza :

— Rzucam ci wyzwanie. Zrób ze swoim instrumentem to, co ja zrobię

ze swoim. Obróć go grając i śpiewając równocześnie.

- g.** Tego oczywiście z fletem zrobić nie można, i oto Marsjasz został pokonany. Apollo natomiast obrócił swą lirę i śpiewał tak piękne hymny ku czci bogów olimpijskich, że muzom nie pozostało nic innego, jak wydać wyrok na rzecz Apollina. Wówczas pozornie łagodny Apollo okrutnie zemścił się na Marsjaszu zdzierając z niego żywcem skórę i przybijając ją do sosny (niektórzy mówią, że do platanu). Skóra ta wisi teraz w jaskini, z której wypływa rzeka Marsjasz^[83].
- h.** Następnie Apollo odniósł drugie zwycięstwo w zawodach muzycznych, którym przewodniczył król Midas. Tym razem pokonał Pana. Odtąd został bogiem muzyki i stale przygrywał bogom podczas uczt na swej siedmiostrunnej lirze. Do jego obowiązków należało również strzeżenie trzód i stad, które bogowie hodowali w Pierii, ale później przekazał to zajęcie Hermesowi^[84].
- i.** Chociaż Apollo nie chciał się krępować więzami małżeńskimi, spłodził dzieci z wieloma nimfami i śmiertelnymi kobietami. Z Ftią na przykład spłodził Dorosa i jego braci, z muzą Talią korybantów, z Koronis Asklepiosa, z Arią Miletosa, a z Kyrene Aristajosa^[85].
- j.** Uwiódł również nimfę Dryope, która strzegła w towarzystwie swych przyjaciółek, hamadriad, trzody ojca na górze Ojta. Apollo przybrał kształt żółwia, którym wszystkie nimfy się bawiły, a gdy Dryope wzięła go na kolana, przemienił się w syczącego węża, wystraszył hamadriady i ją posiadł. Urodziła mu Amfissosa. Założył on miasto Ojtę i wystawił swemu ojcu świątynię, w której Dryope była kapłanką, aż pewnego dnia wykradły ją hamadriady, a zamiast niej pozostawiły topolę^[86].
- k.** Apollo nie zawsze miał szczęście w miłości. Razu pewnego próbował wykraść Idasowi Ma??pessę, która jednak pozostała wierna swemu

mężowi. Innym razem ścigał nimfę górską Dafne, kapłankę Matki Ziemi, córkę rzeki Penejos z Tesalii. Gdy jednak ją dopadł, wezwała Matkę Ziemię, która w mgnieniu oka porwała ją na Krete. Znana tam była jako Pazyfae. Matka Ziemia pozostawiła zamiast niej drzewo laurowe, a z liści tego drzewa upłócił Apollo wianek, by się pocieszyć^[87].

- l.** Dodać trzeba, że zalecając się do Dafne Apollo nie uległ nagłemu impulsowi. Kochał się w niej od dawna i spowodował śmierć swego rywala, Leukipposa, syna Ojnomaosa, który przebrał się za dziewczynę i brał udział w górskich igraszkach Dafne. Apollo, wiedząc o tym dzięki sztuce wieszczczenia, doradził nimfom górskim, by kąpały się nago i w ten sposób się upewniały, że są wyłącznie w kobiecym towarzystwie. Natychmiast wyszło na jaw przebranie Leukipposa i nimfy go rozszarpały^[88].
- m.** Inny znowu przypadek zdarzył się pięknemu Hiacyntowi, księciu spartańskiemu, w którym zakochał się nie tylko poeta Tamyris — pierwszy mężczyzna zalecający się do osoby tej samej płci — ale i sam Apollo, pierwszy z bogów opanowany tego rodzaju namiętnością. Apollo lekceważył Tamyrisa jako rywala. Słyszając jego przechwałki, że potrafi śpiewać piękniej niż muzy, złośliwie im o tym doniósł, one zaś natychmiast pozbawiły Tamyrisa wzroku,— głosu i umiejętności gry na harfie. Lecz Hiacynt podbił również serce Wiatru Zachodniego, którego opętała obłędna zazdrość o Apollina, i gdy pewnego dnia bóg uczył chłopca rzucania dyskiem, Wiatr Zachodni przechwycił dysk w powietrzu i zabił nim Hiacynta trafiając go w głowę. Z krwi Hiacynta wyrósł kwiat hiacynt, na którego płatkach można odnaleźć pierwsze litery jego imienia^[89].
- n.** Raz tylko ściągnął na siebie Apollo gniew Zeusa po słynnym spisku mającym na celu zdetronizowanie Ojca bogów. Było to wtedy, gdy syn

Apollina, lekarz Asklepios, ośmielił się wskrzesić zmarłego człowieka odbierając w ten sposób Hadesowi poddanego. Hades naturalnie złożył skargę na Olimpie. Zeus zabił piorunem Asklepiosa, Apollo zaś, mszcząc się, zabił cyklopów. Zeus, rozwścieczony stratą swych płatnerzy, gotów był zesłać Apollina na zawsze do Tartaru, ale Leto wstawiła się za nim prosząc o wybaczenie i obiecując, że Apollo się poprawi. Wyrok zmniejszony został do roku ciężkich robót, który Apollo miał odsłużyć zajmując się owczarnią króla Admetosa z Terai. Apollo usłuchał Leto i nie tylko odsłużył pokornie wyrok, lecz obdarzył jeszcze Admetosa wielkimi łaskami^[90].

o. Po tej nauczce nabrał rozumu i odtąd głosił umiar we wszystkim. Z ust jego nie schodziły takie maksymy jak: „Poznaj siebie samego” i „Wszystko z umiarem”. Sprowadził muzy z ich siedziby na górze Helikon do Delf, poskromił ich dzikie szaleństwa i przewodził im w ceremonialnych i strojnych korowodach^[91].

- 1.** Historia Apollina jest pełna niejasności. Grecy uważali go za syna Leto, bogini znanej w południowej Palestynie jako Lat (zob. 14.2), ale był również bogiem Hyperborejczyków („Ludzi spoza Wiatru Północnego”), których Hekatajos niedwuznacznie utożsamiał z Brytyjczykami (Diodor z Sycylu, 11.47), chociaż Pindar (Odyptyjskie, X.50—55) uważał ich za Libijczyków. Delos było ośrodkiem tego hyperborejskiego kultu, który, jak się zdaje, docierał na południowy wschód do Palestyny i Nabatei, a na północny zachód do Brytanii, i obejmował również Ateny. Państwa objęte tym kultem stale wymieniały wizyty (Diodor z Sycylu, loc. cit.).
- 2.** U Hyperborejczyków składał Apollo hekatombę z osłów (Pindar, loc. cit.), co utożsamia go z „dziecięciem Horusem”, którego zwycięstwo nad wrogiem Setem święcili co roku Egipcjanie pędząc nad przepaścią

dzikie osły (Plutarch, O Izydzie i Ozyrysie, 30). Horus mścił się na Secie za to, że zamordował jego ojca, Ozyrysa, świętego króla, ukochanego przez boginię potrójnego księżyca, Izydę, czyli Lat. Świętego króla składał w ofierze podczas zimowego i letniego przesilenia jego bliźniak—zastępca, którego wcieleniem był Horus. Mit o Pytonie ścigającym Leto odpowiada mitowi o pościgu Seta za Izydą (podczas siedemdziesięciu dwu najgorętszych dni roku). Pyton jest ponadto utożsamiany z 'Ij#fonem, greckim Setem (zob. 36.1) w Hymnie Homeryckim do Apollina i przez scholiastę Apoloniusza z Rodos. Hyperborejski Apollo jest w istocie greckim Horusem.

3. Mit otrzymał jednak wydzwięk polityczny: Hera wysłała przeciw Leto Pytona, którego urodziła partenogenicznie na złość Zeusowi (Hymn Homerycki do Apollina, 305), Apollo zaś po zabiciu Pytona (i prawdopodobnie jego małżonki Delfiny) zagarnia wyrocznię Matki Ziemi w Delfach — Hera bowiem była Matką Ziemią, czyli Delfiną w jej profetycznym aspekcie. Wydaje się rzeczą pewną, że niektóre plemiona północnohelleńskie w sojuszu z Trako—Libijczykami dokonały inwazji na środkową Grecję i Peloponez, gdzie napotkały opór przedhelleńskich czcicieli Bogini Ziemi, ale zdobyły jej główne wieszczce sanktuaria. W Delfach najeźdźcy zabili świętego wieszczego węża — podobny wąż przebywał w Erechtejonie w Atenach (zob. 25.2)— i przejęli wyrocznię w imieniu swego boga Apollina Sminteusa. Emblematem Sminteusa („mysi”), podobnie jak kanaanickiego boga leczenia, Eshmuna, była mysz lecznicza. Najeźdźcy przystali na to, by utożsamić go z Apollinem, hyperborejskim Horusem, czczonym przez ich sojuszników. Dla uspokojenia nastrojów w Delfach ustanowiono doroczne igrzyska pogrzebowe ku czci zmarłego herosa Pytona, jego kapłanki zaś zachowały swe funkcje.

4. Bogini księżyca Brizo („kojąca”) z Delos, nie różniąca się niczym od

Leto, może być utożsamiona z hyperborejską potrójną boginią Brigit, schryistianizowaną następnie w postaci św. Brygidy. Brigit była patronką wszystkich sztuk, Apollo zaś poszedł za jej przykładem. Zakusy olbrzyma Titiusa na Leto dowodziłyby nieudanego powstania górali z Fokidy przeciw najeźdźcom.

5. Zwycięstwa Apollina nad Marsjaszem i Panem upamiętniają helleński podbój Frygii i Arkadii i, co za tym idzie, zastąpienie w tych okolicach instrumentów dętych instrumentami strunowymi, od czego wstrzymało się jedynie chłopstwo. Kara Marsjasza może odnosić się do rytualnego odzierania ze skóry świętego króla — podobnie jak Atena pozbawiła Pallasa jego magicznej egidy (zob. 9a) — bądź też zdejmowania całej kory z gałęzi olchy na fujarkę pasterską, ponieważ olchę personifikowano jako boga lub półboga (zob. 28. I i 57. I). Apollo uważany był za protoplastę doryckich Greków i Milezyjczyków, którzy otaczali go specjalną czcią. Korybantów, tancerzy biorących udział w obchodach zimowego przesilenia, zwano dziećmi muzy Talii i Apollina, ponieważ był bogiem muzyki.
6. Jego pościg za nimfą górską Dafne, córką rzeki Penejos i kapłanki Matki Ziemi, odnosi się widocznie do helleńskiego podboju Tempe, gdzie bogini Dafojne („krwawa”) była czczona przez kolegium orgiastycznych, żujących laurowe liście menad (zob. 46.2 i 51.2). Z relacji Plutarcha wynikałoby, że po zniesieniu tego kolegium kapłanki uciekły na Krete, gdzie boginię księżycy zwano Pazyfae (zob. 88e) — Apollo przejął laur i odtąd jego liście mogła żuć jedynie Pytia. Daiojne w Tempe miała zapewne głowę kobyły, podobnie jak w Figalu (zob. 16.5). Leukippos („biały koń”) był świętym królem miejscowego kultu konia, rozszarpywanym co roku przez dzikie kobiety, które kąpały się w celu oczyszczenia po dokonaniu tego morderstwa, a nie przedtem (zob. 22.1 i 150.1).

7. Uwiedzenie Dryope na górze Ojta przez Apollina upamiętnia bodajże lokalne zastąpienie kultu dębu przez kult Apollina, któremu poświęcona była topola (zob. 42d), podobnie jak to ma miejsce z uwiedzeniem przez niego Arii. Ukrycie się pod postacią zółwia jest wzmianką o lirze, którą kupił od Hermesa (zob.17d). Imię Ftii (od pthio „marnieję, więdnę”) świadczyłoby o tym, że jest ona jesiennym aspektem bogini. Nieudany zamach na Marpesę („chwytającą”) upamiętnia, jak się zdaje, fakt, że Apollinowi nie udało się zagarnąć messeńskiego sanktuarium bogini zboża w postaci lochy (zob. 74.4). Służba Apollina u Admetosa w Ferai może być reminiscencją historycznego faktu: upokorzenia kapłanów Apollina za dokonanie masakry przedhelleńskiego cechu kowali znajdującego się pod opieką Zeusa.
8. Mit o Hiacyncie w pierwszej chwili robi wrażenie sentymentalnej opowieści służącej do wyjaśnienia znaku na greckim hiacyncie (zob. 165j i 2), odnosi się jednak do kreteńskiego herosa—kwiatu Hiacynta (zob. 159.4), zwanego również Narcyzem (zob. 85.2), którego kult wprowadzony został w mykeńskiej Grecji i którego imieniem nazwano późny miesiąc letni Hyakintios na Krecie, Rodos, Kos, Terze i w Sparcie. Dorycki Apollo przywłaszczył sobie imię Hiacynta w Tarencie, gdzie znajdował się jego grób jako herosa (Polibiusz, VIII. 30), w Amyklaj zaś, mieście mykeńskim, inny „grób Hiacynta” stał się podstawą tronu Apollina. Apollo był już w tym czasie nieśmiertelny, Hiacynt zaś panował jedynie przez jedną porę roku Śmierć Hiacynta od uderzenia dysku przypomina śmierć jego bratanka Akrizjosa (zob. 73.3).
9. Koronis („wrona”), matka Asklepiosa spłodzonego przez Apollina, był to prawdopodobnie tytuł Ateny (zob. 25.5), ale Ateńczycy zawsze utrzymywali, że Atena nie miała dzieci, i mit ten przemilczali (zob. 50b).

- 10.** W czasach klasycznych Apollo sprawował władzę nad muzyką, poezją, filozofią, astronomią, matematyką, medycyną i nauką. Będąc wrogiem barbarzyństwa głosił umiarkowanie we wszystkim, siedem strun jego liry zaś powiązано później z siedmioma samogłoskami greckiego alfabetu (zob. 52. 8), nadano im mistyczne znaczenie i stosowano je w muzyce leczniczej. Ponieważ Apollo został utożsamiony z dziecięciem Horusem, wyobrażeniem słonecznym, czczony był jako słońce; jego kult koryncki przejął Zeus Słoneczny. Siostrę Apollina, Artemidę, słusznie utożsamiano z księżycem.
- 11.** W eseju Cyserona O naturze bogów (zob. III.23) Apollo, syn Leto, jest dopiero czwartym w szeregu pradawnych bogów. Cycero rozróżnia ponadto Apollina, syna Hefajstosa, Apollina, ojca kreteńskich korybantów, i Apollina, który nadał prawa Arkadu.
- 12.** Zabójstwo Pytona przez Apollina nie jest, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka, tak prostym mitem, ponieważ kamień omphalos, na którym siedziała Pytia, był, według tradycji, grobem herosa wcielonego w węża, którego wyrocznie Pytia wygłaszała (Hesychios, pod hasłem „Wzgórze Archusa” ; Warro, O językach latyriskich, VII.17). Helleński kapłan Apollina przywłaszczył sobie funkcje świętego króla, który prawnie i obrzędowo zawsze zabijał swego poprzednika, herosa. Dowodzi tego obrzęd Stepteria, o którym pisze Plutarch w Dlaczego milczą wyrocznie (15). Co dziewięć lat budowano na kiepisku w Delfach szałas przedstawiający siedzibę króla i w nocy nagle na szałas napadano... (w tym miejscu w relacji luka). Przewracano stół, na którym leżały pierwsze płody, szałas podpalano, ludzie z pochodniami uciekali nie oglądając się za siebie. Młodzież biorąca udział w tym obrzędzie udawała się do Tempe dla oczyszczenia, a potem wracała w tryumfalnym pochodzie, z wieńcami na głowach i gałęziami lauru w rękach.

13. Nagły, ukartowany atak na mieszkańca szalasu przypomina tajemnicze zabójstwo Romulusa dokonane przez jego towarzyszy. Przypomina również doroczne ofiary Bouphonia w Atenach, kiedy to kapłani, którzy zabili Zeusa—wołu toporem o podwójnym ostrzu, uciekali nie oglądając się za siebie (zob. 53. 7) ; następnie zjadali mięso podczas wspólnej uczty, w mimicznym przedstawieniu odtwarzali wskrzeszenie wołu i stawiali topór przed sądem oskarżając narzędzie o świętokradztwo.

14. W Delfach, podobnie jak w Knossos, święty król panował widocznie do dziewiątego roku (zob. 88.6). Chłopak udawał się do Tempe niewątpliwie dlatego, że stamtąd wywodził się kult Apollina.

22. NATURA i POCZYNIANIA ARTEMIDY



- a. Artemida, siostra Apollina, uzbrojona w łuk i strzały, podobnie jak i on posiadała moc zsyłania chorób i nagłej śmierci na śmiertelników, a także dar leczenia. Jest opiekunką małych dzieci i wszelkich zwierząt w okresie ssania, ale lubi również polować, szczególnie na jelenie.
- b. Pewnego dnia Zeus, trzymając na kolanach swą trzyletnią podówczas córeczkę Artemidę, zapytał ją, jakie chciałaby dostać od niego prezenty. Artemida odpowiedziała bez namysłu:
- Daj mi, proszę, wieczne dziewictwo; tyle imion, ile ma mój brat Apollo: łuk i strzały takie, jak on ma; urząd przynoszenia światła; szafranową tunikę myśliwską sięgającą kolan, lamowaną czerwonym pasem; sześćdziesiąt młodych nimf morskich, które będą moimi dwórkami, ale wszystkie mają być w jednym wieku; dwadzieścia nimf rzecznych z Amnisos na Krecie, by dbały o moje koturny i karmiły moje psy myśliwskie, gdy nie będę polowała; wszystkie góry na świecie i wreszcie jedno miasto, które sam wybierzesz — wystarczy mi jedno, bo przebywać będę głównie w górach. Będą mnie, niestety, często wzywać kobiety w położu, ponieważ moja matka Leto urodziła mnie bez bólu i dlatego Mojry zrobiły ze mnie patronkę położu^[92].
- c. Uniosła rękę ku brodzie Zeusa, on zaś uśmiechnął się z dumą i powiedział :

— Będąc ojcem takich dzieci; nie obawiam się zazdrości i gniewu Hery! Otrzymasz ode mnie więcej. Nie jedno miasto, lecz trzydzieści, udział w wielu innych zarówno na lądzie; jak i na archipelagu, a poza tym mianuję cię patronką ich dróg i przystani^[93].

d. Artemida podziękowała Zeusowi, zeskoczyła z jego kolan i udała się najpierw na górę Leukos na Krecie, następnie do rzeki Ocean, gdzie wybrała wiele dziewięcioletnich nimf na swe służki. Matki ich były uszczęśliwione^[94]. Na zaproszenie Hefajstosa odwiedziła cyklopów na wyspie Lipara. Zastała ich przy wykuwaniu złotego koryta dla koni Posejdona. Brontes, któremu kazano spełnić każde jej życzenie, wziął ją na kolana, ale Artemidzie nie przypadły do gustu jego pieszczoty i wyrwała mu garść włosów z piersi. Pozostało mu w tym miejscu aż do śmierci nie owłosione miejsce. Ci, którzy nie znali prawdy, mogli pomyśleć, że miał parchy. Nimfy przerażone były straszliwym wyglądem cyklopów i hałasem w kuźni. Nic dziwnego, przecież matki zawsze straszą niegrzeczne dziewczynki Brontesem, Argesem i Steropesem. Odważna Artemida rozkazała cyklopom, by zostawili na chwilę koryto Posejtona i zrobili dla niej srebrny łuk i pęk strzał, obiecując im za to pierwszą zwierzynę, jaką upoluje^[95]. Tak uzbrojona udała się do Arkadu, gdzie Pan ćwiartował właśnie rysia, by nakarmić swe suki i szczenięta. Dał jej trzy kłapouche psy, dwa pstre i jednego łaciatego. Psy te potrafiłyby żywego lwa zawlec do psiarni. Dostała jeszcze poza tym siedem chyżych psów myśliwskich ze Sparty^[96].

e. Schwyciwszy żywcem dwie pary rogatych łani, zaprzęła je złotymi uzdami do złotego rydwanu i popędziła na północ przez tracką górę Hajmos. Pierwsze łuczywo sosnowe ucięła na myzyjskim Olimpie i zapaliła je od główki drzewa rażonego piorunem. Czterokrotnie wypróbowała swój srebrny łuk: pierwszymi dwoma celami były drzewa, trzecim dzikie zwierzę, a czwartym miasto ludzi

niesprawiedliwych^[97].

- f. Potem wróciła do Grecji, gdzie amnezyjskie nimfy wyprzęgły jej łanie, wyczesaly je, nakarmiły tą samą szybko rosnącą koniczyną z pastwisk Hery, którą karmi się jelenie Zeusa, po czym napiły je przy złocistych korytach^[98].
- g. Pewnego razu bóg rzeczny Alfejos, syn Tetydy, ośmielił się zakochać w Artemidzie i ścigał ją przez całą Grecję, ona jednak uciekła do Letrinoj w Elidzie (lub, jak twierdzą niektórzy, aż na wyspę Ortygię, w pobliżu Syrakuz), gdzie sobie i wszystkim nimfom wysmarowała twarze białą gliną, dzięki czemu nie można jej było odróżnić od pozostałych towarzyszek. Alfejos zrejterował, żegnany drwiącym śmiechem^[99].
- h. Od swych towarzyszek żąda Artemida, by, tak jak ona, zachowywały absolutną cnotę. Gdy Zeus uwiódł jedną z nich, Kallisto, córkę Likaona, Artemida zaś zauważyła, że jest ona w ciąży, przemieniła Kallisto w niedźwiedzicę i poszczuła psami, które z pewnością rozszarpałyby nimfę, gdyby Zeus nie porwał jej do nieba, gdzie umieścił jej wizerunek między gwiazdami. Niektórzy jednak utrzymują, że to sam Zeus przemienił Kallisto w niedźwiedzicę, zazdrosna Hera zaś spowodowała, że Artemida przez pomyłkę ścigała swą nimfę. Araks, syn Kallisto, uratował się i został protoplastą Arkadyjczyków^[100].
- i. Innym razem Akteon, syn Aristajosa, stał oparty o skałę w pobliżu rzeki Orchomenos, gdy wtem dostrzegł Artemidę kąpiącą się w pobliskim strumieniu. Pozostał na miejscu i nadal się przyglądał. Artemida obawiając się, że Akteon będzie się przechwalał przed swoimi kompanami tym, że ukazała mu się nago, przemieniła go w jelenia i poszczuła go jego własną sforą złożoną z pięćdziesięciu psów, które rozszarpały go na kawałki^[101].

1. Dziewica ze srebrnym łukiem, którą Grecy włączyli do rodziny olimpijskiej, była najmłodszym członkiem triady Artemidy, „Artemis” zaś jest tylko jeszcze jednym tytułem potrójnej bogini księżyca, wobec czego miała prawo karmić swe łanie koniczyną, symbolem trójcy. Jej srebrny łuk stanowił symbol nowiu, olimpijska Artemida była jednak kimś więcej niż dziewicą. W innych miejscowościach, na przykład w Efezie, czczono ją w drugiej postaci, jako nimfę orgiastyczną Afrodytę z małżonkiem, a jej głównymi emblematami były palma daktylowa (zob.14a), łania i pszczoła (zob.18.3). Funkcje akuszerki, podobnie jak strzały śmiertelne, należą raczej do staruchy, dziewięcioletnie kapłanki zaś są reminiscencją liczby śmiertelnej księżyca, a mianowicie trzy razy trzy. Przypomina ona kreteńską „Panią Dzikich Stworzeń”, najwyższą widocznie boginię—nimfę archaicznych społeczeństw totemistycznych. Rytnalna kąpiel, w której zaskoczył ją Akteon, podobnie jak rogate łanie w zaprzęgu (zob. 125a) i przepiórki z Ortygu (zob. 14.3) bardziej wydają się właściwe nimfie niż dziewicy. Akteon był bodajże świętym królem przedhelleńskiego kultu jelenia, rozszarpywanym pod koniec swego pięćdziesięciomiesięcznego panowania, stanowiącego połowę świętego roku. Przez resztę czasu rządził jego współkról, czyli bliźniak. Nimfy kąpały się właściwie nie przed, a po zabójstwie. W mitach walijskich i irlandzkich istnieją liczne paralele tego rytualnego obyczaju i jeszcze w pierwszym wieku po Chr. co pewien czas na arkadyjskiej górze Likajon ścigano i zabijano mężczyznę przebranego w skórę jelenia (Plutarch, Problemy greckie, 39). Psy myśliwskie musiały być drobne, z czerwonymi uszami, podobnie jak „psy piekielne” w mitologii celtyckiej. Była jeszcze piąta rogate łania, która uciekła od Artemidy (zob.125a).

2. Mit o ścigającym Artemidę Alfejosie jest, jak się zdaje, wzorowany na

jego beznadziejnych zalotach do Aretuzy, która zamieniła się w źródło, a jego przemieniła w rzekę (Pauzaniusz, V.7.2) i być może został wymyślony, by wytłumaczyć obrzęd, w którym kapłanki Artemidy o przydomku Alfeja w Letrinoj i na Ortygu smarowały twarze gipsem, czyli białą gliną, ku czci Białej Bogini. Alph oznacza zarówno „biel”, jak i „kasze”, alphos oznacza „trąd”, alpbe — „zysk”, alphiton „kaszę perłową”. Alphito była białą boginią w postaci lochy. Artemidę na najsłynniejszym jej posągu w Atenach zwano „Białobrewą” (Pauzaniusz, 1.26.4). Znaczenie nazwy Artemis jest niejasne. Być może oznacza ono: „o silnych członkach”, od słowa artemes, „ta, która rozżarza”, gdyż Spartanie nazywali ją Artamis, od artao; „wzniosła głosicielka wyroków”, od słów airo i themis; dźwięk, themis, również oznacza „wodę”, ponieważ księżyc uważano za źródło wszelkiej wody.

3. Ortygia, „Wyspa Przepiórek”, w pobliżu Delos również była poświęcona Artemidzie (zob. 14a).
4. Mit o Kallisto miał podobno tłumaczyć obecność dwóch dziewczynek, przebranych za niedźwiedzice, które pojawiały się podczas ateńskich obchodów ku czci brauroniańskiej Artemidy, a także wyjaśnić tradycyjne związki między Artemidą i Wielką Niedźwiedzicą. Wcześniejszą bodajże wersją mitu jest ta, w której Zeus uwiódł Artemidę, mimo iż najpierw przemieniła się w niedźwiedzicę, a potem umalowała sobie twarz białą gliną usiłując mu umknąć. Artemida była początkowo władczynią gwiazd, ale utraciła władzę nad nimi na rzecz Zeusa.
5. Niejasne jest, dlaczego wyrwano włosy Brontesowi. Być może Kallimach robi żartobliwą aluzję do jakiegoś znanego powszechnie wydarzenia, gdy farba odpadła z piersi cyklopa.
6. Jako „Pani Dzikich Stworzeń”, czyli patronka wszystkich klanów

totemistycznych, otrzymywała Artemida co rok ofiary całopalne z totemistycznych zwierząt, ptaków i roślin. W kaledońskim mieście Patraj ofiary te przetrwały do czasów klasycznych (Pauzaniusz, IV.32.6); Artemidę zwano tam Artemis Laphria. W Messenie kureci jako przedstawiciele totemistycznego klanu składali podobne ofiary całopalne (IV.32.9), o innych zaś ofiarach wiadomo z Hierapolis, że zawieszano je na gałęziach sztucznego lasu wewnątrz świątyni bogini (Lukian, O bogini syzyjskiej, 41).

7. Drzewo oliwne poświęcone było Atenie, palma daktyłowa — Izydzie i Lat. Na średniominojskiej pieczęci ozdobnej widzimy boginię stojącą pod palmą, w spódnicy z liści palmowych, z małym drzewkiem palmowym w ręce. Przygląda się, jak z pędu daktyli rodzi się noworoczny cielak. Po drugiej stronie drzewa znajduje się umierający byk, widocznie królewski byk starego roku.

23. NATURA I POCZYNIANIA HEFAJSTOSA



- a. Bóg—kował Hefajstos był tak słabowitym niemowlęciem, że matka jego Hera, pragnąc pozbyć się kłopotu i wstydząc się jego żalosego wyglądu, zrzuciła go ze szczytu Olimpu. W tej nieprzyjemnej przygodzie nie poniósł Hefajstos żadnej szkody. Spadł do morza, gdzie przyszły mu z pomocą Tetyda i Eurynome, które go uratowały. Szlachetne boginie przechowały go w podwodnej grocie, gdzie urządził pierwszą swą kuźnię, a za ich dobroć odwdzieczył się robiąc dla nich rozmaite ozdoby i pożyteczne przedmioty^[102]. Po dziewięciu latach Hera spotkała pewnego dnia Tetydę, i spostrzegła przy jej szacie broszkę, dzieło Hefajstosa. Hera zapytała: — Kochanie, skądże zdobyłaś tak cudowny klejnot? Tetyda się zawahała, ale Hera zmusiła ją do powiedzenia prawdy. Natychmiast sprowadziła Hefajstosa z powrotem na Olimp, gdzie urządziła mu o wiele piękniejszą kuźnię, w której dwadzieścia miechów pracowało dzień i noc. Bogini nosiła go wręcz na rękach i sprawiła, że poślubił Afrodytę.
- b. Tak wielka zgoda zapanowała między matką i synem, że Hefajstos odważył się nawet robić wyrzuty Zeusowi, który powiesił Herę za ręce u nieba, gdy się przeciw niemu zbuntowała. Postąpiłby jednak mądrzej, gdyby milczał, ponieważ rozgniewany Zeus po raz drugi zrzucił go z Olimpu. Spadał przez cały dzień, a zderzywszy się z ziemią na wyspie Lemnos, złamał obie nogi i chociaż był nieśmiertelny, mieszkańcy wyspy znaleźli go na wpół—żywego.

Wybaczone mu później i sprowadzono z powrotem na Olimp, ale kulał i musiał wspierać się na złotych laskach^[103].

c. Hefajstos był brzydki i porywczy, ale miał potężne ramiona i bary, a dzieła jego rąk odznaczają się nieporównywalnym kunsztem. Pewnego razu zrobił ze złota komplet mechanicznych kobiet, które pomagały mu w kuźni. Potrafiły nawet mówić i wykonywały najtrudniejsze zadania. Ma także ustawiony wokół swego warsztatu komplet trójnogów ze złotymi kołami, które same potrafią biec na spotkanie bogów i potem same wracają^[104].

1. Hefajstos i Atena mieli wspólne świątynie w Atenach, a imię Hefajstosa może być zniekształconą z czasem formą „hemero—phaistos”, czyli „ten, który świeci w dzień” (tzn. słońce), podczas gdy Atena była boginią księżycy, „tą, która świeci w nocy”, patronką sztuki kowalskiej i wszelkich rzemiosł mechanicznych. Nie zawsze się pamięta, że każde narzędzie epoki brązu, każda broń i przyrząd miały właściwości magiczne i że kowal był kimś w rodzaju czarownika. Tak na przykład spośród trzech osób księżycowej triady Brigit (zob. 21. 4) jedna patronowała poetom, druga kowalom, trzecia zaś lekarzom. Po zdetronizowaniu bogini bogiem został kowal. Tradycja kulawego boga—kowala jest bardzo rozpowszechniona i spotyka się ją w rejonach tak odległych, jak na przykład Afryka Zachodnia i Skandynawia. W czasach pierwotnych być może celowo kaleczono kowala, by nie mógł uciec i przejść na stronę nieprzyjacielskich plemion. Wykonywano również taniec kulejącej kuropatwy podczas erotycznych orgii związanych z misteriami sztuki kowalskiej (zob. 92. 2), a ponieważ Hefajstos miał za żonę Afrodytę, być może kaleczono go raz do roku, podczas obrzędów wiosennych. Metalurgia dotarła do Grecji z Wysp Egejskich. Import kunsztownych wyrobów z brązu i

złota tłumaczy może mit o Hefajstosie strzeżonym w jednej z grot na Lemnos przez Tetydę i Eurynome ; są to tytuły bogiń morskich, które stworzyły wszechświat. Dziewięć lat, które Hefajstos spędził w grocie, dowodzą, że był podporządkowany księżycowi. Upadek jego, podobnie jak upadek Kefalosa (zob. 89j), Talosa (zob. 92.2), Skirona (zob. 96f), Ifitosa (zob.135b) i innych świadczył o powszechnym losie świętych królów w wielu częściach Grecji, gdy kończyło się ich panowanie. Złote laski miały prawdopodobnie unieść jego święte stopy nad ziemię.

2. Dwadzieścia trójnogów Hefajstosa jest prawdopodobnie tego samego pochodzenia co Gasterocheires, budowniczy Tirynsu (zob. 73.3). Były to złote tarcze słoneczne o trzech nogach, przypominające herbowe znaki Isle of Man, niewątpliwie umieszczone wokół jakiegoś starożytnego obrazu przedstawiającego zaślubiny Hefajstosa i Afrodyty. Są one symbolem lat złożonych z trzech pór roku i oznaczają długość jego panowania. Hefajstos umiera na początku dwudziestego roku, gdy następuje znaczne zbliżenie czasu słonecznego i księżycowego. W Atenach cykl ten oficjalnie uznano dopiero pod koniec piątego wieku przed Chr., ale odkryty został kilka wieków wcześniej (White Goddess, s. 284 i 291). Hefajstosa łączono z kuźniami Wulkanana wulkanicznych Wyspach Liparyjskich, ponieważ Lemnos, siedziba jego kultu, jest wyspą wulkaniczną, a także ponieważ od stuleci płonął równym płomieniem strumień naturalnego gazu asfaltowego wydobywający się ze szczytu góry Moschylos (Tzetzes, *O Likofronie*, 227; Hesychios pod hasłem „Moschylos”). Podobny strumień, opisany przez biskupa Metodego w czwartym wieku po Chr., płonął na górze Lemnos w Licji i widoczny byłjeszczew 1801 roku. Hefajstos miał sanktuarium na obu tych górach. Lemnos—(prawdopodobnie od *leibein*, „wylewająca”) było imieniem Wielkiej Bogini tej matriarchalnej wyspy (Hekatajos

cytowany przez Stefana z Bizancjum pod hasłem „Lemnos” —
zob.149.1).

24. NATURA I POCZYNANIA DEMETER



- a. Chociaż kapłanki Demeter, bogini łąnów zbożowych, zapoznają panny młode i panów młodych z tajemnicami łoża małżeńskiego, sama bogini nie ma małżonka. W młodości swej lekkomyślnie przystała na nieślubny związek ze swym bratem Zeusem oraz urodziła Korę i krzepkiego lakchosa^[105]. Urodziła również tytanowi Jazjosowi, albo Jazjonowi, syna Plutosa. W Jazjosie zakochała się podczas wesela Kadmosa i Harmonu. Pijani nektarem, który lał się jak woda podczas uczyty, kochankowie wymknęli się z domu i przespali się na trzykrotnie zaoranym polu. Po ich powrocie Zeus, domyślając się wszystkiego z ich min i śladów błota na ramionach i nogach oraz rozgniewany tym, że Jazjos śmiał dotknąć Demeter, zabił go piorunem. Niektórzy jednak utrzymują, że Jazjosa zabił jego brat Dardanos, bądź też rozszarpały go własne konie^[106].
- b. Demeter miała łagodne usposobienie. Jednym z niewielu ludzi, z którymi postąpiła surowo, był Erysichton, syn Tropiasa. Na czele dwudziestu towarzyszy ośmielił się on wtargnąć do gaju, który Pelazgowie zasadzili dla niej w Dotion, i zaczął ścinać święte drzewa na budulec nowej sali bankietowej. Demeter przybrała postać kapłanki gaju, Nikippe, i grzecznie poprosiła Erysichtona, by sobie poszedł. Dopiero gdy zagroził jej toporem, wystąpiła w całej swej okazałości i skazała go na wieczny głód, który nie ustępuje bez względu na to, ile by zjadł. Wrócił Erysichton do stołu i przez cały

dzień żarł kosztem swych rodziców, ale stawał się coraz bardziej głodny i coraz bardziej chudy, aż wreszcie rodzice nie byli już w stanie dostarczać mu jedzenia. Został żebrakiem ulicznym i jadł wszelkie świństwo. Inaczej postąpiła z Kreteńczykiem Pandareusem, który ukradł złotego psa Zeusa mszcząc zabójstwo Jazjosa. Demeter obdarowała go po królewsku sprawiając, że nigdy nie cierpiał na bóle brzucha^[107].

c. Na zawsze straciła Demeter wesołość, gdy odebrano jej młodą Korę, zwaną później Persefoną. Hades zakochał się w Korze i prosił Zeusa, by mu zezwolił ją poślubić. Zeus bał się urazić niedwuznaczną odmową swego najstarszego brata, ale wiedział, że Demeter nigdy mu nie wybaczy, jeśli Kora zostanie zamknięta w Tartarze. Udzielił wobec tego wykrętnej odpowiedzi, tłumacząc się, że nie może dać zgody ani jej odmówić. Ośmielony tymi słowami Hades uprowadził dziewczynę, gdy zbierała kwiaty na łące — mogło to być w sycylijskiej Ennie lub w attyckim Kolonie, albo gdzieś na Krecie, czy też w pobliżu Pizy lub blisko Lerny, bądź też niedaleko arkadyjskiego Fenajos lub nad beocką Nysą albo gdziekolwiek na rozległych przestrzeniach, które przemierzała Demeter poszukując Kory. Jej kapłani utrzymują jednak, że stało się to w Eleuzis. Szukała Kory bez wytchnienia przez dziewięć dni i dziewięć nocy, nie jedząc i nie pijąc, bez przerwy wzywając na próżno swą córkę. Od Hekate dowiedziała się tylko, że wczesnym rankiem słyszała, jak Kora krzyczała: „Porwanie! Porwanie!”, gdy jednak pośpieszyła jej na ratunek, nie znalazła żadnego śladu^[108].

d. Dziesiątego dnia, po przykrym spotkaniu z Posejdonem wśród stad Onkosa, przybyła Demeter w przebraniu do Eleuzis, gdzie król Keleos i jego żona Metanejra przyjęli ją gościnnie. Poproszono ją, by została jako karmicielka Demofoonta, nowo narodzonego księcia. Jambe, kulawa córka pary królewskiej, usiłowała pocieszyć Demeter

komicznymi i frywolnymi wierszykami; a stara niańka Baubo namawiała ją żartem, by napiła się wody jęczmiennej. Baubo jęczała jak podczas porodu i niespodziewanie wydobyła spod spódnicy Iakchosa, syna Demeter, który natychmiast rzucił się w ramiona matki i ucałował ją.

- e. — Ach, jak łapczywie pijesz! — zawołał Abas, starszy syn Keleosa, gdy Demeter jednym haustem wychyliła pełną karafkę wody jęczmiennej zaprawionej miętą. Demeter spojrzała na niego ponuro, on zaś przemienił się w jaszczurkę. Zawstydzona swoim postępkami, postanowiła Demeter przysłużyć się Keleosowi i obdarzyć Demofonta nieśmiertelnością. W nocy trzymała go nad ogniem, by wypalić jego śmiertelność. Metanejra, córka Amfiktiona, weszła przypadkowo do sali, zanim zabieg został ukończony, i w ten sposób złamała czar. Demofont zmarł. — Nieszczęśliwy jest mój dom — zawodził Keleos płacząc nad losem swoich dwóch synów i odtąd przyjął imię Dysaulesa. — Otrzyj łzy, Dysaulesie — powiedziała Demeter. — Masz jeszcze trzech synów, w tym Tripfolemosa, któremu zamierzam ofiarować tak wielkie dary, że zapomnisz o swej podwójnej stracie.
- f. Triptolemos, który pasł trzody swego ojca, rozpoznał Demeter i udzielił jej wiadomości, których szukała. Przed dziesięcioma dniami bracia jego, pasterz owiec Eumolpos i świniopas Eubuleos, wyszli w pole paść swe trzody, gdy wtem ziemia rozstała się pochłaniając świnię Eubuleosa na jego oczach. Potem z głośnym tętentem kopyt pojawił się rydwan zaprzężony w czarne konie i popędził w przepaść. Nie widać było twarzy woźnicy, ale prawym ramieniem przyciskał do siebie krzyczącą dziewczynę. Eubuleos opowiedział o tym wydarzeniu Eumolposowi; który ułożył na ten temat lament.
- g. Demeter, uzbrojona w te dowody, wezwała Hekate. Wspólnie udały

się do Heliosa, który widzi wszystko, i zmusiły go do przyznania, że winowajcą był Hades, niewątpliwie przy współudziale swego brata Zeusa. Demeter była tak rozgniewana, że zamiast wrócić na Olimp, wędrowała nadal po ziemi zakazując drzewom rodzić owoce, a ziołom rosnać. Ludzkości groziła zagłada. Zeus, wstydząc się złożyć osobistą wizytę Demeter w Eleuzis, posłał do niej najpierw Irydę (którą Demeter zlekceważyła), a potem delegację złożoną z bogów olimpijskich z darami przeprosinowymi błagając, by się pogodziła z jego wolą. Nie chciała jednak udać się z powrotem na Olimp i przysięgła, że ziemia pozostanie jałowa, jak długo Kora nie wróci do matki.

- h.** Zeusowi nie pozostawało nic innego, jak posłać Hermesa do Hadesa z wiadomością: „Jeśli nie zwrócisz Kory, zginiemy wszyscy.” Demeter zaś zakomunikował: „Otrzymasz z powrotem swą córkę, jeśli nie skosztowała jeszcze strawy zmarłych.”
- i.** Ponieważ Kora od chwili porwania nie wzięła do ust nawet skórki od chleba, Hades musiał ukryć swą udrękę mówiąc do niej łagodnie: — Dziecko moje, widzę, że nie jesteś tutaj szczęśliwa, a matka twoja płacze za tobą. Postanowiłem więc odesłać cię do domu.
- j.** Kora przestała płakać, Hermes zaś pomógł jej wsiąść na swój rydwan, ale w chwili gdy ruszała do Eleuzis, jeden z ogrodników Hadesa imieniem Askalafos zaczął pokrzykiwać i pohukiwać szyderczo: — Widziałem; jak pani Kora zerwała granat z drzewa i zjadła siedem ziarenek. Gotów jestem zaświadczyć, że skosztowała strawy zmarłych! Hades uśmiechnął się i kazał Askalafosowi stanąć z tyłu na rydwanie Hermesa.
- k.** W Eleuzis Demeter radośnie uściskała Korę, ale dowiedziawszy się o owocu granatu, wpadła w jeszcze większą rozpacz i oświadczyła: — Nigdy nie wrócę na Olimp i nie zdejmę klątwy rzuconej na ziemię.

Zeus nakłonił wówczas Reę, matkę Hadesa, Demeter i swoją, by próbowała przekonać boginię, i w końcu osiągnięto kompromis: Kora miała spędzać co rok trzy miesiące w towarzystwie Hadesa jako królowa Tartaru z tytułem Persefony, pozostałe zaś dziewięć miesięcy w towarzystwie Demeter. Hekate zobowiązała się pilnować, by umowa była dotrzymana, i nieustannie strzec Kory.

- l.** W końcu Demeter wróciła do domu. Zanim jednak opuściła Eleuzis, wprowadziła Triptolemosa, Eumolposa i Keleosa (wraz z Dioklesem, królem Feraj, który przez cały czas pilnie szukał Kory) w misteria i swój kult. Askalafosa natomiast ukarała za donosicielstwo, wtrącając go do nory i przykrywając ją olbrzymim głazem. Z nory tej wyzwolił go dopiero Herakles, a wówczas Demeter zamieniła go w sowę o krótkich uszach^[109]. Nagrodziła również Feneatyjczyków z Arkadii; w których domu odpoczywała po przygodzie z Posejdonem, darując im rozmaite ziarna, ale zabraniając siał fasolę. Pierwszym, który odważył się to uczynić, był niejaki Kyamites; jego sanktuarium stoi nad rzeką Kefizos^[110].
- m.** Triptolemosa obdarowała zbożem siewnym, drewnianym pługiem i rydwanem zaprzężonym w węże. Posłała go, by przewędrował cały świat i nauczył ludzi uprawy roli. Przedtem jednak sama go nauczyła tej sztuki na Równinie Raryjskiej; dlatego niektórzy nazywają go synem króla Rarosa. Fytalosowi zaś, który obszedł się z nią grzecznie nad brzegami Kefizosu, podarowała drzewo figowe, pierwsze, jakie widziano w Attyce, i nauczyła go, jak należy je hodować^[111].
- 1.** Kora, Persefona i Hekate były oczywiście boginią w trójcy jako dziewczyna, nimfa i starucha w czasach, gdy tylko kobiety trudniły się misteriami rolnictwa. Kora reprezentuje zielone zboże, Persefona dojrzały kłos, a Hekate zboże zebrane — dożynkową kukłę wsi

angielskiej. Demeter był to łączny tytuł bogini, imię zaś Persefony nadano Korze wprowadzając w ten sposób pewną niejasność do relacji. Mit o perypetiach Demeter na trzykrotnie oranym polu wskazuje na istnienie obrzędów urodzaju, które do niedawna jeszcze utrzymywały się na Bałkanach, gdzie kapłanka zboża otwarcie spółkowała ze świętym królem podczas siewów jesiennych w celu zapewnienia dobrych zbiorów. W Attyce pole najpierw orano na wiosnę, po czym, po letnich żniwach, orano je w poprzek lżejszym lemieszem, wreszcie, po złożeniu ofiary bogom uprawy ziemi, raz jeszcze orano tuż przed zasiewem w jesiennym miesiącu Pyanepsion, w tym samym kierunku co na początku. (Hezjod, Prace i dni, 432—433, 460, 4fi2; Plutarch, O Izydzie i Ozyrysie, 69; Przeciw Kolotesowi, 22).

2. Persefona (od phero i phonos — „ta, która przynosi zagładę”), zwana również Persefattą w Atenach (od ptersis i ephapto — „ta, która przygotowuje zniszczenie”) i Prozerpiną („straszliwą”) w Rzymie, to tytuły nimfy składającej ofiarę z świętego króla. Tytuł „Hekate” („sto”) odnosi się widocznie do stu miesięcy księżycowych jego panowania i do stokrotnych zbiorów. Śmierć od pioruna, rozszarpanie przez konie lub śmierć z ręki bliźniaka—zastępcy — taki był powszechny los świętego króla w pierwotnej Grecji.
3. Uwiedzenie Kory przez Hadesa stanowi część mitu, w którym helleńska trójca bogów zmuszona jest poślubić przedhelleńską potrójną boginię — a więc Zeus Herę, Zeus lub Posejdon Demeter i wreszcie Hades Korę. Podobnie w irlandzkim micie Brian, Iuchar i Iucharba zaślubiają potrójną boginię Eire, Fodhla i Banbha (zob. 7.6 i 16.1). Odnosi się to do uzurpacji przez mężczyznę kobiecych misterii rolniczych w czasach pierwotnych. Tak więc incydent z Demeter, która odmawia ludziom zboża, jest tylko jedną z wersji spisku Ino mającego na celu zniszczenie zbiorów Atamasa (zob. 70c).

Mit o Korze tłumaczy ponadto zimowy pogrzeb kukły zbożowej, którą wydobywano z ziemi wczesną wiosną, kiedy już kiełkowała. Ten obyczaj przedhelleński przetrwał na wsi do czasów klasycznych i jest ilustrowany przez malowidło na wazie przedstawiające mężczyzn wypędzających Korę z kopca ziemi motykami albo rozbijających głowę Matki Ziemi za pomocą toporów.

4. Historia Erysichtona, syna Tropiasa, jest przypowieścią moralną, albowiem u Greków, podobnie jak u Latynów i dawnych Irlandczyków, ścinanie świętego gaju uważano za przestępstwo karane śmiercią. Natomiast rozpaczliwy i jałowy głód, zwany przez elżbietanów „wilkiem”, nie mógł być odpowiednią karą za wyrąb drzew, imię zaś Erysichtona — które nosi również jeden z synów Kekropsa patriarchalisty i wynalazcy placków jęczmiennych (zob. 25d) — oznacza „rozdzierający ziemię”, co świadczyłoby o tym, że jego właściwą zbrodnią było oranie bez zgody Demeter, podobnie jak to uczynił Atamas. Kradzież złotego psa przez Pandareusa wskazuje na kreteńską interwencję w Grecji, gdy Achajowie usiłowali zreformować rytuał rolniczy. Pies ten, odebrany bogini ziemi, jest bodajże oczywistym dowodem niezawisłości arcykróla achajskiego od bogini (zob.134.1).
5. Mity o Hylasie („pochodzącym z lasu” — zob.150. I), Adonisie (zob.18. 7) Lityersesie (zob. 136e) i Linosie (zob.147.1) opisują doroczną żałobę po świętym królu albo chłopcu składanym w ofierze zamiast niego w celu przebłagania bogini roślinności. Taki sam zastępca występuje w legendzie o Triptolemosie, który powoził rydwanem zaprzężonym w węże wioząc worki ze zbożem — symbolizowało to jego śmierć przynoszącą dostatek. Był on również Plutosem („dostatek”), poczętym na zorany polu, od którego zapożyczony jest „Pluton”, eufemistyczny tytuł Hadesa. Triptolemos (triptolmaios — „trzykrotnie śmiały”) jest być może tytułem

przyznawanym świętemu królowi za to, że trzykrotnie ośmielił się orać ziemię i spółkować z boginią zboża. Keleos, Diokles i Eumolpos, których Demeter nauczyła sztuki uprawy ziemi, przedstawiają kapłanów, stojących na czele Ligi Amfiktońskiej — Metanejra przedstawiona jest jako córka Amfiktiona — którzy czcili boginię w Eleuzis.

6. Misteria eleuzyjskie obchodzono w mieście mykeńskim Eleuzis („przybycie”) w miesiącu zwanym Boedromion („biegnący na pomoc”). W tajemniczeni w kult Demeter w ekstazie odtwarzali symbolicznie akt miłosny między boginią i Jazjosem, Triptolemosem lub Zeusem w wewnętrznym pomieszczeniu świątyni, przesuając w kobiecym buciku przedmiot o kształcie fallicznym. Stąd chyba bierze się wniosek, że słowo Eleuzis jest, jak się zdaje, zniekształconą formą, słowa „Eilythyies” „[Świątynia] tej, która szaleje w ukrytym miejscu”. Po akcie mistagogowie przebrani za pasterzy wkraczali z radosnymi okrzykami i pokazywali zebranym sito, w którym znajdowało się dziecko Brimos, syn Brimo („gniewnej”), owoc tego rytualnego małżeństwa. Brimo był to jeden z tytułów Demeter, a Brimos — synonim Plutosa, ale celebranci znali go lepiej jako lakchosa dzięki rozpustnemu hymnowi lakchos, śpiewanemu w szóstym dniu misteriiów podczas procesji z pochodniami, która wyruszała ze świątyni Demeter.
7. Eumolpos przedstawia śpiewających pasterzy, którzy wnosili dziecko. Triptolemos jest pastuchem na służbie Iō, bogini księżycy w postaci jałówki (zob.56.1), która nawadniała ziarno siewne. Eubuleos zaś jest świniopasem na służbie bogini Marpessy (zob.74.4i 96.2), Forkidy, Chojre lub Kerdo, bogini—maciory, która powodowała kiełkowanie zboża. Eubuleos pierwszy opowiedział o tym, co się stało z Korą, ponieważ „świniopas” w dawnych czasach europejskich oznaczał jasnowidza lub czarownika. Podobnie Eumajos („dobrze szukający”)

świniopas Odyseusza (zob. 171a), jest tytułowany dios („bogopodobny”), i chociaż w czasach klasycznych świniopasy od dawna już przestały zajmować się wieszaniem, świnie nadal składano w ofierze Demeter i Persefonie, wrzucając je do przepaści. Nie wspomina się o tym, by Eubuleos skorzystał z pouczeń Demeter, prawdopodobnie dlatego, że jej kult jako bogini—maciory został w Eleuzis zniesiony.

8. „Raros”, niezależnie od tego, czy imię to oznacza „dziecko poronione” czy „łono”, nie jest odpowiednim imieniem dla króla, słowo to musiało więc odnosić się do łona matki zboża, z którego pojawiało się zboże.
9. Jambe i Baubo personifikują wyuzdane pieśni jambiczne śpiewane dla zmniejszenia napięcia emocjonalnego podczas misteriiw eleuzyjskich, lecz Jambe, Demeter i Baubo tworzą dobrze znaną trójkę dziewczyny, nimfy i staruchy. Stare piastunki w micie greckim prawie zawsze oznaczają boginię jako staruchę. Abas został zamieniony w jaszczurkę, ponieważ jaszczurki spotyka się w najbardziej suchych i gorących miejscach i mogą żyć bez wody. Jest to i przypowieść moralna opowiadana dzieciom, by uczyć je szacunku dla starszych i czci dla bogów.
10. Opowieść o tym, jak Demeter próbowała obdarzyć Demofoonta nieśmiertelnością, ma swe paralele w mitach o Medei (zob.156a) i Tetydzie (zob.81r). Odnosi się ona częściowo do rozpowszechnionego pierwotnego obyczaju „oduroczania” dzieci przed złymi duchami — w tym celu obnoszono dookoła nich po urodzeniu święty ogień lub podkładano pod dziecko gorącą blachę do pieczenia — częściowo zaś do zwyczaju palenia chłopców, co stanowiło zastępczą ofiarę za świętego króla, a ich czyniło w ten sposób nieśmiertelnymi. Keleos, imię ojca Demofoonta, może

oznaczać „spalający”, ale także „dzięcioł” lub „czarownik”.

- 11.** Jadło w czerwonym kolorze uważano pierwotnie za tabu. Taka strawa nadawała się w dawnych czasach tylko na ofiary dla zmarłych (zob.170.5), owoc granatu zaś wyrósł — podobnie jak szkarłatny anemon o ośmiu płatkach — z krwi Adonisa lub Tammuza (zob.18.7). Siedem ziarenek granatu przedstawia prawdopodobnie siedem faz księżyca, czyli okres, w którym rolnicy czekali, aż ukażą się zielone pędy zboża. Natomiast Persefona spożywająca owoc granatu była początkowo Szeol, boginią piekła zjadającą Tammuza, Isztar zaś (ta sama Szeol w innej postaci) płacze, by przebłągać ducha. Hera, dawna bogini śmierci, również dzierży owoc granatu.
- 12.** Askalafos, sowa o krótkich uszach, była ptakiem zapowiadającym nieszczęście, opowieść zaś o tym, jak roznosiła plotki, odnosi się do hałaśliwości sów w listopadzie poprzedzającym trzy zimowe miesiące nieobecności Kory. Askalafosa uwolnił Herakles (zob.134d).
- 13.** Ofiarowanie przez Demeter drzewa figowego Ftalosowi, potomkowi jednej ze znaczniejszych rodzin w Attyce (zob. 97a), oznacza jedynie, że zwyczaj kapryfikacji — zapylania drzewa kultywowanego gałęzią dzikiej figi — przestał być przywilejem kobiet w tym samym czasie co uprawa roli. Tabu zakazujące mężczyznom sadzenia fasoli przetrwało dłużej niż tabu otaczające sianie zboża ze względu na bliskie powiązania fasoli z duchami. W Rzymie rzucano duchom fasolę w Dniu Zmarłych. Zjedzenie przez kobietę fasoli będącej owocem rośliny, która wyrosła z ziarna użytego podczas obchodów, powodowało zapłodnienie jej przez ducha. Oto dlaczego pitagorejczycy wzbraniali się przed spożywaniem fasoli — obawiali się, że mogliby w ten sposób przeszkodzić któremuś z przodków w reinkarnacji.
- 14.** Demeter podobno dotarła do Grecji przez Krete i zeszła na ląd w

Torikos w Attyce (Hymn do Demeter, 123). Jest to wersja prawdopodobna, Kreteńcy bowiem osiedlili się w Attyce i pierwsi eksploatowali kopalnie srebra w Laurion. Eleuzis ponadto jest miejscowością mykeńską, Diodor z Sycylii zaś (V.77) opowiada, że w Knossos obrzędy podobne do eleuzyjskich były dostępne dla wszystkich i że (V.79), jak twierdzili Kreteńcy, wszystkie obrzędy inicjacji zostały wynalezione przez ich przodków. Pochodzenia Demeter należy jednak doszukiwać się w Libu.

15. Zdaniem Owidiusza kwiatami, które zrywała Kora, były maki. Wizerunek bogini z makówkami wplecionymi w stroik na głowie znaleziono w Gazi na Krecie. Inna bogini, z kopca w Palaiokastro, trzyma w ręku maki, a na pierścieniu bogini ze skarbca mykeńskiej akropolii siedząca Demeter podaje trzy makówki stojącej Korze. Ziarenek maku używano jako przyprawy do chleba, zrozumiałą zaś kolejną rzeczą maki związane są z Demeter, ponieważ rosną wśród łanów zboża. Kora natomiast zrywa albo otrzymuje maki, ponieważ mają one właściwości usypiające, jak również dlatego, że ich szkarłatny kolor zapowiada zmartwychwstanie po śmierci (zob. 27.12). A ona ma właśnie ułożyć się do swego dorocznego snu.

25. NATURA I POCZYNANIA ATENY



- a.** Atena wynalazła flet, trąbę, garnek gliniany, pług, grabie, jarzmo dla wołu, uzdę dla konia, rydwan i okręt. Pierwsza uczyła liczb i wszelkich umiejętności kobiecych, takich jak gotowanie, tkanie i przędzenie. Była co prawda boginią wojny, ale bitwy nie sprawiały jej przyjemności, tak jak Aresowi lub Erydzie; bardziej cieszyło ją rozstrzyganie sporów i ochrona prawa środkami pokojowymi. W czasie pokoju nie nosi przy sobie żadnej broni i w razie potrzeby pożycza ją zazwyczaj od Zeusa. Wielka jest jej łaskawość; gdy podczas rozprawy na Areopagu głosy sędziów są podzielone, ona oddaje zawsze głos swój z tymi, którzy chcą zwolnić oskarżonego. Z chwilą jednak gdy zostanie wciągnięta do walki, nie zasypia gruszek w popiele i nigdy nie ulega nikomu, nawet Aresowi, ponieważ lepiej od niego zna się na taktyce i strategii, toteż mądrzy dowódcy do niej się zawsze zwracają o radę^[112].
- b.** Wielu bogów, tytanów i olbrzymów chętnie poślubiłoby Atenę, ale odtrąciła wszystkich pretendentów do swej ręki. Razu pewnego, podczas wojny trojańskiej, gdy nie chciała pożyczyć broni od Zeusa, który oświadczył, że pragnie zachować neutralność, poprosiła Hefajstosa, by zrobił dla niej zbroję. Hefajstos odmówił przyjęcia zapłaty tłumacząc nieśmiało, że pracę wykona z miłości, a gdy Atena, nie domyślając się sensu tych słów, weszła do jego kuźni, by się przyjrzeć, jak kuje rozpalony do czerwoności metal; Hefajstos nagle

się odwrócił i usiłował ją zgwałcić. Nieczęsto zdarzały mu się tak brutalne postęпки; padł po prostu ofiarą złośliwego kawału, Posejdon bowiem powiedział mu, że Atena za zgodą Zeusa wybiera się do jego kuźni i spodziewa się, że zdobędzie ją przemocą. W chwili gdy Atena odskoczyła od niego, nasienie Hefajstosa spadło na jej uda, nieco powyżej kolana. Starła je garścią wełny i rzuciła ją z obrzydzeniem. Wełna spadła na ziemię w pobliżu Aten i zapłodniła Matkę Ziemię, która właśnie tam przebywała, ta zaś oburzona perspektywą urodzenia dziecka, które Hefajstos zamierzał spłodzić z Ateną, oświadczyła, że nie zajmie się jego wychowaniem.

- c. „Dobrze — powiedziała Atena. — Ja się nim zajmę.” I rzeczywiście zajęła się dzieckiem natychmiast po jego urodzeniu, nazwała je Erichtoniosem, nie chcąc zaś, by Posejdon cieszył się z udanego kawału, ukryła dziecko w świętym koszyku, który wręczyła Aglauros, najstarszej córce ateńskiego króla Kekropsa, nakazując, by strzegła je troskliwie^[113].
- d. Kekrops, syn Matki Ziemi i podobnie jak Erichtonios — zdaniem niektórych będący jego ojcem — półczłowiek i półwąż, był pierwszym królem, który uznał prawo ojcostwa. Ożenił się z córką Aktajosa, najstarszego króla Attyki. Wprowadził również monogamię, podzielił Attykę na dwanaście gmin, zbudował świątynię Atenie i zniósł niektóre krwawe ofiary zastępując je zwyczajnymi ofiarowaniami placków jęczmiennych^[114]. Żona jego nazywała się Agraulos, a jego trzy córki, Aglauros, Herse i Pandrosos, mieszkały w trzyizbowym domu na Akropolu. Pewnego wieczoru, gdy dziewczęta wróciły z uroczystości niosąc na głowach święte koszyki Ateny, Hermes przekupił Aglauros, by dopuściła go do najmłodszej z sióstr, Herse, do której zapalał gwałtowną miłością: Aglauros zatrzymała złoto Hermesa, ale niczego nie zrobiła, by na nie zasłużyć, ponieważ Atena wzbudziła w niej zazdrość o powodzenie Herse. Rozgniewany

Hermes wszedł do domu i przemieniwszy Aglauros w kamień, posiadał Herse. Urodziła mu ona dwóch synów, Kefalosa, kochanka Eos i Keryksa, pierwszego herolda misteriów eleuzyjskich. Herse, Pandrosos oraz ich matka Agraulos ciekawe, co się kryje w koszyku Aglauros, uniosły wieko i zobaczywszy dziecko, które zamiast nóg miało ogon węża, krzyknęły z przerażenia i w ślad za Agraulos zeskoczyły z Akropolu^[115].

- e. Atena, dowiedziawszy się o tym nieszczęściu, tak się zasmuciła, że upuściła olbrzymi głaz, który niosła na Akropol jako dodatkowe wzmocnienie. Powstała z tego głazu góra Likabetos. Białe pióra kruka, który przyniósł wiadomość, zamieniła w czarne i odtąd krukowi zabroniony był na zawsze wstęp na Akropol. Erichonios skrył się w egidzie Ateny, gdy zaś zobaczono, jak czułą otacza go opieką, zaczęto podejrzewać, że jest jego matką. Został on później królem Aten, gdzie wprowadził kult Ateny i nauczył swych współobywateli posługiwania się srebrem. Wizerunek jego umieszczony został wśród gwiazd jako konstelacja Auriga, czyli Wóz, ponieważ wprowadził do użytku czterokonny rydwan^[116].
- f. Zupełnie odmienna relacja o śmierci Agraulos brzmi następująco: Pewnego razu, gdy na Ateny napadli wrogowie, Agraulos posłuszna wyroczni rzuciła się z Akropolu i w ten sposób zapewniła miastu zwycięstwo. Wersja ta ma na celu wytłumaczenie zwyczaju, na mocy którego wszyscy młodzi Ateńczycy po raz pierwszy stający pod bronią udawali się do świątyni Agraulos i tam ślubowali życie swe poświęcić miastu^[117].
- g. Atena jest równie skromna jak Artemida, ale bardziej od niej szczodra. Razu pewnego, gdy zastał ją przypadkowo w kąpielni Tejrezjasz, zakryła mu oczy dłońmi i go oślepiła, ale w zamian za to obdarowała światłem wewnętrznym^[118].

h. Wiadomo, że raz jeden tylko okazała straszliwą zazdrość. Oto jak do tego doszło. Arachne, księżniczka z lidyjskiego Kolofonu, sławiącego się purpurą, potrafiła tak pięknie tkać, że sama Atena nie mogła iść z nią w zawody. Gdy pokazano bogini utkane przez Arachne szaty ze scenami przedstawiającymi igraszki miłosne na Olimpie, Atena na próżno usiłowała znaleźć w nich jakieś błędy. Uniesiona wściekłością, rozszarpała dzieło Arachne, a gdy ta przerażona powiesiła się na krokwi, Atena zamieniła ją w pająka, najbardziej znienawidzone przez się stworzenie, a sznur na pajęczynę, po której Arachne bezpiecznie uciekła^[119].

- 1.** Dziewiczość swej bogini uczynili Ateńczycy symbolem niezwycięzonego miasta, i dlatego ukrywali dawne mity o zgwałceniu jej przez Posejdona (zob. 19.2) i Boreasza (zob. 48.1), zaprzeczając, jakoby Erichtonios, Apollo i Lychnos („lampa”) byli jej synami zrodzonymi z Hefajstosa. Imię Erichtonios wywodzili bądź to od słowa erion, „wełna”, albo eris, „kłótnia”, i chthonos, „ziemia”, a ponadto wymyślili mit o jego narodzinach, by wytłumaczyć, dlaczego na starożytnych wizerunkach dziecko—wąż wyziera z egidy bogini. Początkowo zapewne udział Posejdona w narodzinach Erichtoniosa był prostszy i bardziej bezpośredni. Jakże inaczej wytłumaczyć wersję, że Erichtonios wprowadził czterokonny rydwan posejdoński w Atenach?
- 2.** Atena była potrójną boginią, gdy zaś postać centralna bogini jako nimfy została zlikwidowana, a mity z nią związane przekazane Afrodycie, Orejtyi (zob. 48b) lub Alkippe (zob. 19b), pozostała dziewczicą w kozłej skórze, której specjalnością została wojna (zob. 8.1), i staruchą, będącą natchnieniem wyroczni i patronką wszystkich sztuk. Erichtonios jest zapewne rozszerzoną formą słowa erechtheus

(zob. 47.1) oznaczającego „z krainy wrzосу” (zob.18.1), a nie „wiele ziemi”, jak to się zazwyczaj tłumaczy. Ateńczycy przedstawiają go jako węża z ludzką głową, ponieważ jest herosem lub duchem króla składanego w ofierze, który komunikował życzenia staruchy. Atenie w aspekcie staruchy towarzyszyły sowa i kruk. Starożytna rodzina królewska w Atenach utrzymywała, że pochodzi od Erichtoniosa, a członkowie rodu zwali siebie Erechteidami. Nosili złote węże jako amulety, w Erechtejonie zaś przechowywali świętego węża. Erichtonios był jednak również, wiatrem zapładniającym z gór porośniętych wrzosem, egidę (albo replikę) Ateny zaś przynoszono nowożeńcom w Atenach, by zapewnić im płodność (Suidas pod hasłem „Aegis”).

3. Wiadomo, że wiele najpiękniejszych garnków kreteńskich wyszło z rąk kobiet, jak też że początkowo ich niewątpliwie dziełem były wszystkie pożyteczne narzędzia wynalezione przez Atenę. W klasycznej Grecji jednak rzemieślnik musiał być mężczyzną. Srebro było początkowo cenniejsze od złota, ponieważ trudniej dawało się oczyścić, i zostało poświęcone księżycowi. Ateny Peryklesa zawdzięczały swe przodujące stanowisko przede wszystkim bogatym kopalniom srebra w Laurion, eksploatowanym początkowo przez Kreteńczyków. Umożliwiało to import żywności i przekupywanie sojuszników.
4. Córki Kekropsa skoczyły być może z Akropolu po zdobyciu Aten przez Hellenów, po czym, podobnie jak w micie o Halirrotiosie, próbowano narzucić monogamię kapłankom Ateny (zob. 19b). Wolały śmierć od hańby — stąd śluby młodzieńców ateńskich w sanktuarium Agraulos. Inna wersja śmierci Agraulos jest zwyczajną przypowieścią moralną, ostrzeżeniem przed pogwałceniem tajemnic Ateny. „Agraulos” jest jednym z tytułów bogini księżycy: agraulos podobnie jak transliteracja tego słowa, aglauros, oznaczają mniej

więcej to samo, *agraulos* jest homeryckim epitetem pasterzy, *aglauros* zaś (podobnie jak *herse* i *pandrosos*) odnoszą się do księżycy jako rzekomego źródła rosy skrapiającej pastwiska. Podczas pełni księżycy w czasie letniego przesilenia dziewczęta w Atenach wybierały się na zbieranie rosy dla celów obrzędowych; ten sam zwyczaj zachował się w Anglii do ubiegłego stulecia. Uroczystości te nazywały się *Herseforiami*, czyli „zbieraniem rosy”. *Agraulos* lub *Agraule* — to tytuł samej Ateny. Podobno na Cyprze przez długi jeszcze czas składano *Agraule* ofiary ludzkie (Porfiriusz, *O Wegetarianizmie*, 30). Na złotym pierścieniu z Myken widzimy trzy kapłanki idące w kierunku świątyni: dwie pierwsze rozpylają rosę, trzecia zaś (prawdopodobnie *Agraulos*) ma gałąź przywiązaną do łokcia. Obrzęd ten wywodzi się prawdopodobnie z Krety. Uwiedzenie *Herse* przez *Hermesa*, za które płacił złotem, jest bodajże związane z rytualną prostytutką kapłanek przed wizerunkiem bogini przedstawiającym *Agraulos* zamienioną w kamień. Święte koszyki noszone przy tych okazjach zawierały chyba falliczne węże i podobne przedmioty orgiastyczne. Rytualną prostytutkę wyznawców bogini księżycy praktykowano na Krecie, na Cyprze, w Azji Mniejszej i w Palestynie.

5. Wygnanie kruka przez Atenę jest mitycznym wariantem wygnania Kronosa — *kronos* bowiem znaczy „kruk” (zob. 6.2). W istocie jest to triumf koncepcji olimpijskiej, której wprowadzenie mylnie przypisywano *Kekropsowi*, będącemu w rzeczywistości *Ofionem* — *Boreaszem*, pelazgijskim demiurgiem (zob. 1.1). Zmiana koloru upierzenia kruka przypomina imię walijskiego odpowiednika *Ateny* — *Branwen*, „białej wrony”, siostry *Brana* (zob. 57.1). *Atena*, zdaje się, nosiła tytuł „*Koronis*”.
6. Zemsta na *Arachne* może być czymś więcej niż ładną baśnią, jeśli upamiętnia dawną rywalizację handlową między *Ateńczykami* i

lidyjsko—karyjskimi talassokratami, czyli władcami morza, pochodzącymi z Krety. Z licznych pieczęci ozdobionych emblematem pająka i odnalezionych w Milecie kreteńskim — mieście macierzystym Miletu karyjskiego i największym eksporterze farbowanych materiałów wełnianych w starożytnym świecie — wynikałoby, że na początku drugiego tysiąclecia przed Chr. istniała tu społeczna produkujeja tekstyliów. Milezyjczycy kontrolowali przez pewien czas intratny handel na Morzu Czarnym i posiadali składy w Naukratis w Egipcie. Atena miała wszelkie powody do zazdrości o pająka.

7. U Homera napotykamy jawną sprzeczność. Zgodnie z Katalogiem okrętów (Iliada, II.547 i nast.) Atena umieściła Erechteusa w swej bogatej świątyni w Atenach, ale według Odysei (VII.80) udaje się ona do Aten i wkracza do jego twierdzy. Faktem jest, że święty król miał swe własne pomieszczenie w pałacu królowej, gdzie przechowywano również wizerunek bogini. Na Krecie i w Grecji mykeńskiej nie było świątyń, tylko domowe kaplice lub wieszczce groty.

26. NATURA I POCZYNIANIA PANA



- a. Wiele potężnych bogów i bogiń greckich nigdy nie zaliczano do olimpijskiej dwunastki. Nieżyjący już dziś Pan, na przykład, postać skromna, zadowolili się życiem na ziemi, w wiejskiej Arkadii. Hades, Persefona i Hekate wiedzieli, że nie są mile widziani na Olimpie, Matka Ziemia zaś jest za stara i za bardzo przywiązana do swych nawyków, by dostosować się do życia rodzinnego wnuków i prawnuków.
- b. Twierdzą niektórzy, że Hermes spłodził Pana z Dryope, córką Dryopsa, albo z nimfą Ojneis, lub też z Penelopą, żoną Odyseusza, którą nawiedził w postaci tryka, bądź też z kozą Amalteą^[120]. Gdy się urodził, rogaty, brodaty, z ogonem i koźlimi nogami, był tak brzydki, że matka porzuciła go przerażona, Hermes zaś zaniósł go na Olimp ku uciesze bogów. Pan był jednak bratem mlecznym Zeusa, a więc starszym od Hermesa czy od Penelopy, z którą, jak twierdzą inni, spłodzili go wszyscy po kolei zalotnicy zabiegający o jej rękę podczas nieobecności Odyseusza. Inni jeszcze utrzymują, że jest synem Kronosa i Rei albo Zeusa i Hybris, ale ta wersja jest najmniej prawdopodobna^[121].
- c. Pan żył w Arkadii, gdzie strzegł trzód, stad, uli pszczelich, uczestniczył w wesołych zabawach nimf górskich i pomagał myśliwym tropić zwierzynę. Był w zasadzie przystępny, leniwy, najbardziej lubił spać po południu, na tych zaś, którzy drzemkę

zakłócili, mścił się, ukryty w jakimś gaju lub grocie, wydając niespodziewanie głośny okrzyk, od którego włosy jeżyły się na głowie. Mimo to Arkadyjczycy tak małym darzyli go szacunkiem, że jeśli po całodziennym polowaniu wracali z pustymi rękami, tłukli go cebulą morską^[122].

- d. Pan uwiódł wiele nimf, między innymi Echo, która urodziła mu córkę Iynks i zginęła tragicznie z miłości do Narcyza, Eufeme, piastunkę muz, która urodziła mu Krotosa, Łucznika w zodiaku. Przechwalał się również, że spał ze wszystkimi pijanymi menadami Dionizosa^[123].
- e. Pewnego razu usiłował zgwałcić dziewczyną Pitys, ale uszła mu przemieniając się w jodłę. Nosił później gałąź jodły zawieszoną na szyi. Innym razem ścigał dziewczyną Syrinks od góry Likaon po rzekę Ladon. Tam Syrinks zamieniła się w trzcinę, a Pan, nie mogąc jej rozpoznać, ściał na chybił trafił kilka trzcin i zrobił z nich piszczalki. Największym jego sukcesem miłosnym było uwiedzenie Selene. Osiągnął to okrywając swe czarno owłosione kozie kształty białym, dobrze upranym runem. Selene nie wiedziała, z kim ma do czynienia, zgodziła się więc przejechać na jego grzbiecie i pozwoliła mu na wszystko^[124].
- f. Bogowie olimpijscy gardzili prostacką hałaśliwością Pana, ale wykorzystywali jego umiejętności. Apollo wyłudził od niego kunszt wieszczenia, Hermes zaś skopiował piszczalkę, którą Pan upuścił, i twierdząc, że jest ona jego wynalazkiem, sprzedał ją Apollinowi.
- g. Pan jest jedynym bogiem, który umarł za naszych czasów. Wiadomość o jego śmierci otrzymał niejaki Tamus (Thamus), żeglarz płynący na statku zmierzającym do Italii, mijający po drodze wyspy Paksoj. Rozległ się boski głos na morzu: „Czy to ty, Tamusie? Gdy dotrzesz do Palodes, nie zapomnij obwieścić, że wielki bóg Pan zmarł!” Tak też Tamus uczynił. A na brzegu wiadomość powitano

zawodzeniem i lamentami^[125].

1. Pan, którego imię wywodzi się zazwyczaj od słowa paein, „paść”, oznacza „diabła” lub „uczciwego człowieka” w arkadyjskim kulcie płodności, bardzo przypominającym kult czarownic w północno—zachodniej Europie. Mężczyzna taki, przybrany w kozłą skórę, bywał wybranym kochankiem menad podczas pijackich orgii na wysokich górach i wcześniej czy później przyplącał swój przywilej śmiercią.
2. Krążą bardzo rozbieżne relacje o narodzinach Pana. Ponieważ Hermes był siłą zawartą w fallicznym kamieniu, stanowiącym punkt centralny tych orgii (zob. I 4. I), pasterze utrzymywali, że ich bóg Pan został spłodzony przez dzieciola, którego stukanie uważa się za zapowiedź wyczekiwanego letniego deszczu. Mit głoszący, że spłodził go z Ojneis, tłumaczy się sam przez się, chociaż pierwsze menady używały zamiast wina środków pobudzających (zob. 27.2), imię zaś jego rzekomej matki Penelopy („z siatką na twarzy”) dowodziłoby, że menady malowały się podczas orgii w desenie wojenne przypominające pasy na penelope, odmianie kaczk. Plutarch opowiada (O nierychliwości bogów, 12), że menady, które zabiły Orfeusza, zostały za karę wytatuowane przez swoich mężów (zob. 28f). Tatuaz na ramionach i nogach przedstawiał siatkę taką, jaką widzimy na wazie w Muzeum Brytyjskim (Katalog E. 301). Wizyta Hermesa w postaci tryka u Penelopy — w północno—zachodnim micie diabeł równie często występuje w postaci tryka jak i w postaci kozła — zapłodnienie jej przez wszystkich zalotników (zob. 26b) i twierdzenie, że Pan spółkował ze wszystkimi menadami, odnosi się do wyuzdanego charakteru igr ku czci bogini—jodły Pitys lub Elate (zob. 78.1). Górale arkadyjscy byli najbardziej prymitywnym ludem Grecji (zob.1.5), gardzili nimi ich bardziej cywilizowani sąsiedzi.

3. Syn Pana, krętogłów, czyli ptak—wąż, był wiosennym wędrownym ptakiem występującym w erotycznych zaklinaniach (zob. 56.1 i 152.2). Cebula morska zawiera jad drażniący — skuteczny środek przeciw myszom i szczurom — i używano jej przed obrzędami jako środka przeczyszczającego i moczopędnego. W ten sposób cebula morska zaczęła z czasem symbolizować usuwanie złych wpływów (Pliniusz, Historia naturalna; XX.39), wizerunek Pana zaś smagano cebulą morską, gdy brakło zwierzyny (zob.108.10).
4. Uwiedzenie Selene przez Pana odnosi się zapewne do księżycowej orgii majowej, podczas której małżonek młodej królowej Maja nosił ją na plecach przed obrzędkiem leśnych zaślubin. W tym czasie kult tryka został już w Arkadii zastąpiony przez kult kozła (zob. 27.2).
5. Widocznie Egipcjanin Tamus nie dosłyszał słów obrzędowego lamentu: *Thamus Panmegas tethneke* („Wszechpotężny Tammuz nie żyje!”), i zrozumiał „Tamusie, wielki Pan nie żyje!” W każdym razie Plutarch, który był kapłanem w Delfach w drugiej połowie pierwszego wieku przed Chr., uwierzył w tę wersję i tak ją zapisał. Niemniej jednak, gdy Pauzaniusz odbył swą podróż po Grecji mniej więcej w sto lat później, zastał tam ołtarze Pana, sanktuaria, święte gaje i święte góry jemu poświęcone i tłumnie odwiedzane.

27. NATURA I POCZYNIANIA DIONIZOSA



- a. Na rozkaz Hery tytani porwali nowo narodzonego syna Zeusa, Dionizosa, dziecię rogate, wieńczone wężami, i mimo jego przeobrażeń rozszarpali go na kawałki. Gotowali następnie rozerwane ciało w kotle, tam zaś gdzie spadły krople krwi Dionizosa, wyrosły drzewa granatu. Uratowała go jednak i scaliła z powrotem jego babka Rea, po czym Dionizos zmartwychwstał. Persefona, której Zeus powierzył obecnie syna, zaniosiła go do Atamasa, króla Orchomenos, i jego żony Ino. Namówiła ich, by przebrali chłopca za dziewczynkę i chowali go w kobiecej części domu. Nie udało się jednak oszukać Hery. Ukarła parę królewską obłędem, a wtedy Atamas zabił swego syna Learchosa, którego w obłędzie wziął za jelenia^[126].
- b. Następnie Hermes z polecenia Zeusa przemienił chwilowo Dionizosa w baranka lub tryka i podarował go nimfom Makris, Nysie, Erato, Bromie i Bakche mieszkającym na helikońskim wzgórzu Nysa. Nimfy ukryły Dionizosa w jaskini, rozpieszcząły go i karmiły miodem, za co wdzięczny Zeus, umieścił ich wizerunki między gwiazdami, nadając im nazwę Hyad. Na górze Nysa wynalazł Dionizos wino, swój główny tytuł do sławy^[127]. Gdy doszedł do wieku męskiego, Hera uznała go za syna Zeusa, mimo zniewieściałości, której nabył wychowywany w takich warunkach. Ale i jego napiętnowała obłędem. Ruszył więc w wędrówkę po całym świecie w towarzystwie swego wychowawcy

Sylena oraz dzikiej armii satyrów i menad uzbrojonych w laski oplecione bluszczem i zakończone szyszką sosnową, zwane tyrsami, oraz w miecze i węże, i straszliwe, budzące przerażenie warkotki. Udał się drogą morską do Egiptu, dokąd przewiózł winną latorośl, na Faros zaś gościnnie podejmował go król Proteusz. Wśród Libijczyków mieszkających w delcie Nilu, naprzeciw Faros, żyło kilka królowych Amazonek. Dionizos zaprosił je do udziału w wyprawie przeciw tytanom, by przywrócić królowi Ammonowi królestwo, z którego został wygnany. Dionizos pokonał tytanów, Ammona zaś wprowadził z powrotem na tron. Są to jedne z pierwszych sukcesów wojskowych tego boga^[128].

- c. Następnie skierował swe kroki na wschód i udał się do Indii. Po przybyciu nad Eufrat natrafił na opór ze strony króla Damaszku, z którego żywcem zdarł skórę. Przerzucił przez rzekę most z bluszczu i winnej latorośli, po czym tygrys przysłany przez ojca jego, Zeusa, pomógł mu przeprowić się przez rzekę Tygrys. Do Indii dotarł pokonawszy po drodze wiele przeszkód, podbił cały kraj, wprowadził uprawę winnej latorośli, nadał prawa i założył wielkie miasta^[129].
- d. Po powrocie, gdy Amazonki wystąpiły przeciw niemu, jedną ich hordeę przepędził aż do Efezu. Kilka Amazonek schroniło się w świątyni Artemidy, gdzie dotąd żyją ich potomkinie. Inne uciekły na Samos, a Dionizos ruszył w pościg łodziami i zabił tak wielką ich liczbę, że, odtąd pole bitwy zwie się Panhajma, „całe zbroczone krwią”. W pobliżu Flojon padło kilka słońi, które sprowadził z Indii; dotąd pokazują tam ich kości^[130].
- e. Następnie wrócił Dionizos do Europy zatrzymując się po drodze we Frygii, gdzie babka jego Rea oczyściła go z licznych morderstw popełnionych w okresie obłądu i wtajemniczyła go w swe misteria. Potem wtargnął do Tracji. Ledwie jednak ludzie jego wylądowali przy

ujściu rzeki Strymon, gdy król Edończyków Likurg uderzył na nich uzbrojony w oścień i wziął do niewoli całą armię z wyjątkiem samego Dionizosa, który skoczył do morza i ukrył się w grocie Tetydy. Rea, rozzłoszczona niepowodzeniem, pomogła jeńcom w ucieczce i ukarała Likurga obłędem: zabił toporem własnego syna Dryasa, przekonany, że ścina winną latorośl, zanim wróciła mu świadomość, zaczął jeszcze obrzynać nos, uszy, palce u rąk i nóg; cała ziemia tracka, przerażona, przestała rodzić plony. Gdy Dionizos wróciwszy z morza oznajmił, że jałowość ta dopóty będzie trwała, dopóki Likurg nie zostanie ukarany śmiercią, Edończycy zaprowadzili króla na górę Pangajon i tam rozszarpały go dzikie konie^[131].

f. Nie napotykając już więcej żadnego oporu w Tracji, powędrował Dionizos do swej ukochanej Beocji, gdzie odwiedził Teby i zaprosił kobiety, by przyłączyły się do jego igr na górze Kitajron. Penteus, król Teb, któremu nie spodobał się rozwiązły wygląd Dionizosa, uwięził go razem ze wszystkimi menadami. Postradał jednak rozum i zamiast Dionizosa, zakuł w kajdany byka. Menady znowu uciekły i krążyły oszalałe po górach rozrywając na kawałki cielęta. Penteus usiłował im przeszkodzić, one jednak, podniecone winem, rozszarpały go w religijnej ekstazie. Przewodziła im jego matka Agawe, i ona to właśnie ukreśliła mu szyję^[132].

g. W Orchomenos trzy córki Minyasa, Alkitoe, Leukippe i Arsippe lub Aristippe czy Arsinoe, nie chciały wziąć udziału w igrach, chociaż Dionizos zaprosił je osobiście, ukazując się im w postaci dziewczyny. Zmienił wobec tego postać i kolejno ukazał się jako lew, byk i pantera, doprowadzając je tym do obłędu. Leukippe złożyła w ofierze swego syna Hippiasosa — padł na niego los — trzy siostry zaś rozszarpały go i zjadły, potem w obłędzie biegały po górach, aż wreszcie Hermes przemienił je w ptaki, chociaż niektórzy utrzymują, że Dionizos zmienił je w nietoperze^[133]. Co roku podczas święta

zwanego Agrioniami („wezwanie do dzikości”) odbywa się w Orchomenos obrzęd przebłagania za zabójstwo Hippasosa, podczas którego wyznawczynie Dionizosa udają, że go poszukują, po czym orzekłszy, że widocznie wybrał się gdzieś z muzami, siadają w kręgu i mówią zagadki, aż kapłan Dionizosa wybiegnie ze swej świątyni z mieczem w ręku i zabije pierwszą schwytaną kobietę^[134].

- h.** Kiedy już cała Beocja uznała boskość Dionizosa, wybrał się on w podróż po Wyspach Egejskich szerząc radość i strach wszędzie, gdzie się pojawił. Po przybyciu do Ikarii zobaczył, że okręt jego nie nadaje się do podróży morskiej, wynajął więc sobie inny statek od żeglarzy tyrrreńskich, którzy twierdzili, że płyną w kierunku Naksos. Okazało się jednak, że byli to piraci, którzy nieświadomi, że mają na pokładzie boga, sterowali ku Azji, gdzie zamierzali sprzedać Dionizosa jako niewolnika. Dionizos sprawił, że winna latorośl wyrosła na pokładzie i oplotła maszt, bluszcz zaś owinął się wokół osprzętu. Przemienił również wiosła w węże, a sam stał się lwem. Cały statek zapełnił fantastycznymi zwierzętami i dźwiękami fletu; przerażeni żeglarze wyskoczyli za burtę i zamienili się w delfiny^[135].
- i.** Na Naksos spotkał Dionizos piękną Ariadnę orzucaną z skały i natychmiast ją poślubił. Urodziła mu jąksha Toasa, Stafylosa, Latromis, Euanthesa i Tauropolosa. Naszyjnik ślubny Ariadny umieścił potem Dionizos wśród gwiazd^[136].
- j.** Z Naksos przybył do Argos, gdzie ukarał Perseusza, który początkowo stawiał mu opór, oraz zabił wielu jego zwolenników karząc obłudę kobiety argiwskie. Opętane, zjadały żywcem swe niemowlęta. Perseusz pośpiesznie uznał swój błąd i przebłagał Dionizosa, budując ku jego czci świątynię.
- k.** Na koniec wreszcie, gdy już ustanowił swój kult na całym świecie, wstąpił Dionizos do nieba i teraz siedzi po prawicy Zeusa jako jeden z

dwunastu wielkich bogów. Skromna bogini Hestia ustąpiła mu miejsca przy głównym stole korzystając z pierwszej okazji, by uciec od zawistnej i pokłóconej rodziny, i wiedząc, że zawsze może liczyć na spokojne przyjęcie w każdym mieście greckim, w którym się zatrzyma. W końcu zstąpił Dionizos przez Lerne do Tartaru, gdzie przekupił Persefonę, darując jej mirt, i skłonił do wypuszczenia jego zmarłej matki Semele. Razem z synem weszła do świątyni Artemidy w Trojzenie, by jednak żaden inny duch nie był zazdrosny i zasmucony, zmieniła swe imię na Tyone. Zeus oddał jej do dyspozycji mieszkanie, a Hera, zła i obrażona, zachowała pełne rezygnacji milczenie^[137].

1. Kluczem do mistycznej historii Dionizosa jest rozpowszechnienie kultu winnej latorośli w Europie, Azji i Afryce Północnej. Wino nie zostało wynalezione przez Greków. Winogrona rosły dziko na południowym wybrzeżu Morza Czarnego, skąd ich hodowla rozprzestrzeniła się na górę Nysa w Libii poprzez Palestynę i stamtąd na Kretę, przez Persję do Indu, a w wieku brązu do Brytanii, dokąd dotarła szlakiem bursztynu. Orgie winne w Azji Mniejszej i Palestynie — kanaanickie święto szałasów było początkowo bachaniami — doprowadzały ich uczestników do takiej ekstazy jak orgie piwne w Tracji i Frygu. Triumf Dionizosa polegał na tym, że wino wyparło wszędzie wszystkie inne napoje alkoholowe (zob. 38.3). Według Ferekydesa (178) Nysa oznacza „drzewo”.
2. Dionizos podlegał w swoim czasie bogini księżycy Semele (zob.14. 5), zwanej również Tyone lub Kottyto (zob. 3.1), i był predestynowaną ofiarą orgii ku jej czci. Wychowanie go jako dziewczynki, podobnie jak Achillesa (zob. 160.5), przypomina kreteński zwyczaj trzymania chłopców w „ciemności” (skotioi), to znaczy w kobiecej części domu,

do wieku dojrzewania. Jednym z jego tytułów był Dendrites, to znaczy „młodzieniec—drzewo”, a na cześć jego dojścia do pełnoletności obchodzono święto wiosenne, kiedy drzewa pokrywają się liśćmi i cały świat pijany jest pożądaniem. Dionizos nazywany bywa rogatym dziecięciem po to, by nie wyszczególniać rodzajów rogów, które zależnie od miejsca kultu były rogami kozła, rogacza, byka lub tryka. Kiedy Apollodoros opowiada, że ukrywano go jako koźlę, by uratować przed gniewem Hery— Eriphos („koźlę”) był to jeden z jego tytułów (Hesychios pod hasłem „Eriphos”) — odnosi się to do kreteńskiego kultu Dionizosa—Zagreusa, dzikiego kozła z olbrzymimi rogami. Wergiliusz (Georgiki,11.380—384) błędnie tłumaczy, że kozioł był zwierzęciem, którego najpowszechniej składano w ofierze Dionizosowi, „ponieważ kozły ranią winną latorośl obgryzając korę”. Dionizos w postaci jelenia jest Learchosem, którego zabił Atamas doprowadzony do obłądu przez Herę. W Tracji był białym bykiem. W Arkadii natomiast Hermes przemienił się w tryka, ponieważ Arkadyjczycy trudnili się pasterstwem, słońce zaś wkraczało w znak Barana podczas Święta Wiosennego. Hyady („sprawczynie deszczu”), których opiece powierzył Dionizosa, otrzymały nowe imiona i zwały się „wysoka”, „kulawa”, „porywca”, „rycząca” i „szalejąca” dla oznaczenia jego obrzędów. Hezjod (cytowany przez Teona, O Aracie,171) odnotowuje dawniejsze imiona Hyad: Fesyle („światło filtrowane”), Koronis („wrona”), Kleia („słynna”), Feo („mroczna”) i Eudore („szczodra”), podobną listę podaje Hyginus (Astronomia,11.21). Nysos oznacza „kulawy”. Podczas piwnych orgii w górach święty król prawdopodobnie utykał jak kuropatwa — tak jak podczas kanaanickiego Święta Wiosennego, zwanego „Pesach” („utykanie” — zob. 23.1). Natomiast Makris karmiąca Dionizosa miodem. i menady używające jako tyrsów gałęzi jodły oplecionych bluszczem są wspomnieniem dawniejszego napoju

alkoholowego, a mianowicie piwa z liści i gałązek świerku, przyprawianego bluszczem i słodzonego miodem pitnym. Miód pitny był „nektarem” warzonym z fermentowanego miodu, który bogowie pili jeszcze na homeryckim Olimpie.

3. J.E. Harrison pierwsza zwróciła uwagę (Prolegomena, rozdz. 8), że Dionizos jako bóg wina jest późnym zastępcą Dionizosa, boga piwa, zwanego również Sabazjosem. Wynikałoby z tego, że słowo tragedia nie pochodzi być może od tragos, „koziół”, jak sugeruje Wergiliusz (loc. cit.), lecz od tragos, „orkisz” — ziarna używanego w Atenach przy warzeniu piwa. Dodaje ona jeszcze, że na wczesnych malowidłach na wazach towarzyszami Dionizosa nie są ludzie—kozy, lecz ludzie—konie. Jego koszyk z winogronami jest początkowo sitem. W istocie libijski albo kreteński koziół miał związek z winem, natomiast koń helladycki z piwem i nektarem. Dlatego też Likurg, który przeciwstawia się późniejszemu Dionizosowi, jest rozszarpany przez dzikie konie — kapłanki bogini o kobylej głowie — taki zaś los spotkał dawniejszego Dionizosa. Historia Likurga pomieszana została z zupełnie obcą opowieścią o kłątwie rzuconej na jego kraj po zabójstwie Dryasa („dębu”); Dryas był królem dębu zabijanym corocznie. Obcinanie kończyn miało trzymać w przyzwoitej odległości jego ducha (zob. 153b i 171.1), a ścięcie bez powodu świętego dębu pociągało za sobą karę śmierci. Kottyto — to imię bogini, ku czci której urządzano uroczystości edeńskie (Strabon, X.3.16).
4. Dionizos objawiał się jako lew, byk i wąż, ponieważ były to emblematy kalendarzowe roku trójdzielnego (zob. 31. 7 ; 75. 2 i 123.1). Przychodził na świat w zimie jako wąż (stąd jego węzowa korona), na wiosnę zostawał lwem, a podczas letniego przesilenia zabijany bywał i zjadany jako byk, koziół lub jelen. Takie właśnie postacie przybierał, gdy ścigali go tytani (zob. 30a). U

Orchomeńczyków miejsce węża zajęła, jak się zdaje, pantera. Misteria Dionizosa podobne były do misteriów Ozyrysa, stąd jego podróż do Egiptu.

5. Nienawiść Hery do Dionizosa i jego kubka z winem, podobnie jak wrogość okazywana przez Penteusa i Perseusza, jest odzwierciedleniem konserwatywnej opozycji wobec obrzędowego zastosowania wina i przesadnej mody na menady, która rozpowszechniła się w Tracji, a następnie przeszła do Aten, Koryntu, Sykionu, Delf i innych cywilizowanych miast. Wreszcie pod koniec siódmego i na początku szóstego wieku przed Chr. Periander, tyran Koryntu, Klejstenes, tyran Sykionu, i Pizystrat, tyran Aten, postanowili kult uznać i kreowali oficjalne święta Dionizosa. Odtąd, jak głoszono, Dionizos i jego winna latorośl zostali uznani w niebie — usunął on Hestię z grona dwunastu Olimpijczyków pod koniec V w. przed Chr. — chociaż niektórzy bogowie nadal domagali się „trzeźwych ofiar”. Jedna z niedawno odczytanych tabliczek z pałacu Nestora w Pylos dowodzi co prawda, że Dionizos miał już w XIII w. przed Chr. stanowisko w hierarchii boskiej, niemniej jednak na zawsze pozostał półbogiem, a grobowiec, w którym co roku powstawał z martwych, pokazywano nadal w Delfach (Plutarch, O Izydzie i Ozyrysie, 35). Tam właśnie kapłani z Apollinem wiązali jego część nieśmiertelną (zob. 28.3). Opowieść o jego ponownym przyjściu na świat z uda Zeusa, podobnie jak historia hetyckiego boga wiatrów urodzonego przez Kumarbi (zob. 6.6), zaprzecza początkowym matriarchalnym ramom. Obrzędowe ponowne przyjście na świat z mężczyzny jest dobrze znanym żydowskim obrzędem adopcyjnym (Księga Rut, III.9) zapożyczonym u Hetytów.
6. Dionizos podróżował w łodzi księżycy w nowiu, a opowieść o jego przeprowie z piratami została oparta, jak się zdaje, na tym samym obrazie, który stanowi źródło legendy o Noem i zwierzętach w arce.

Lew, wąż i inne zwierzęta są jego wcieleniami związanymi z porą roku. Dionizos w istocie jest Deukalionem (zob. 38. 3). Lakończycy i Brasjaj przechowali niekanoniczną relację o jego narodzinach; o tym, jak Kadmos zamknął Semele i jej dziecko w Arce, którą prąd zaniósł do Brasjaj, gdzie Semele zmarła i została pochowana, i o tym, jak Ino wychowała Dionizosa (Pauzaniasz, III,.24.3).

7. Na wybrzeżu Faros, małej wyspy naprzeciw delty Nilu, posiadającej największy port Europy w wieku brązu (zob. 39.2 i 169.6), przechodził Promeusz te same przemiany co Dionizos (zob.169a). Wyspa ta pełniła funkcje składu dla kupców z Krety, Azji Mniejszej, Wysp Egejskich, Grecji i Palestyny. Stąd zapewne rozprzestrzenił się kult winnej latorośli we wszystkich kierunkach. Opowieść o kampanii Dionizosa w Libii jest być może upamiętnieniem pomocy wojskowej udzielonej Garamantyczykom przez ich greckich sojuszników (zob. 3.3). Indyjska kampania Dionizosa zaczerpnięta została z fantastycznej opowieści o pijanym marszu Aleksandra ku rzece Indus, ale jest wcześniejsza i upamiętnia rozprzestrzenienie się winnej latorośli na wschód. Odwiedziny Dionizosa we Frygii, gdzie został wtajemniczony przez Reę, pozwalają się domyślać, że greckie obrzędy ku czci Dionizosa jako Sabazjosa lub Bromiosa były frygijskiego pochodzenia.
8. Corona Borealis, naszyjnik ślubny Ariadny, zwano również „Koroną Kreteńską”. Ariadna była kreteńską boginią księżycy, winne jej dzieci zaś spłodzone przez Dionizosa — Ojnopion, Toas Stafylos, Tauropolos, Latromis i Euantes — były eponimicznymi protoplastami helladyckich plemion zamieszkujących Chios, Lemnos, Chersones Tracki i dalsze tereny (zob. 98o). Ponieważ kult winnej latorośli dotarł do Grecji i na Wyspy Egejskie poprzez Kretę — oinos, „wino” jest słowem kreteńskim — Dionizosa zidentyfikowano błędnie z kreteńskim Zagreusem, który w podobny sposób został rozszarpany

po przyjsciu na swiat (zob. 30a).

- 9.** Agawe, matka Penteusa, jest boginią księżyca, patronką igr piwnych. Rozszarpanie Hippasosa przez trzy siostry będące potrójną boginią jako Nimfą ma swą paralełę w walijskiej baśni o księciu Pwyll z Dyfedd, gdzie w wilię Święta Majowego Rhiannon (zniekształcona nazwa Rigantony — „wielkiej królowej”) zjada źrebię, a w rzeczywistości swego syna Pryderi („niepokój”). Posejdon również został zjedzony w postaci źrebięcia przez swego ojca Kronosa, jednak w wersji wcześniejszej prawdopodobnie przez swą matkę Reę (zob. 7g). Mit ten oznacza, że starożytny obrzęd, podczas którego menady o głowach kobyły rozszarpywały co roku ofiarę — chłopca — Sabazjosa, Bromiosa, czy jak go tam nazywano — i go zjadały, został zastąpiony przez bardziej zdyscyplinowane gry dionizyjskie. Oznaką zmiany było zabijanie źrebięcia zamiast chłopca.
- 10.** Drzewo granatu, które wyrosło z krwi Dionizosa, było również drzewem Tammuza—Adonisa — Rimmona. Dojrzały owoc tego drzewa otwiera się jak rana i ukazuje czerwone ziarenka. Owoce ten trzymany w dłoni przez boginię Herę lub Persefonę (zob. 24.11) symbolizuje śmierć i zapowiedź zmartwychwstania.
- 11.** Przyjście Dionizosa na ratunek Semele; nazwanej na nowo Tyone („szalejącą królową”), wydedukowane zostało z obrazów przedstawiających obrzęd dopełniany w Atenach na placu tanecznym poświęconym dzikim kobietom. Tutaj przy akompaniamencie śpiewów, muzyki fletów i tańców, stąpając po płatkach kwiatów rozrzuconych z koszyków, kapłan wzywał Semele, by wyłoniła się z omphalos, czyli sztucznego kopca, i przybyła w towarzystwie „ducha wiosny”, młodego Dionizosa (Pindar, Fragmenty, 75.3). W Delfach podobny obrzęd wstąpienia, w którym udział brały wyłącznie kobiety, zwany był Herois, czyli „świętem heroiny” (Plutarch,

Problemy greckie, 2; Arystofanes, Żaby, 373—396 i seholia). Innego jeszcze obrzędu dopełniano prawdopodobnie w świątyni Artemidy w Trojzenie. Nie zapominajmy, że bogini księżycy, słowami Johna Skeltona, miała trzy aspekty:

Diana to zielone liście; Luna jasno świeci nam; Persefona jest w podziemiach Semele, w rzeczy samej, to kolejne imię Kory, czyli Persefony, scena wstąpienia zaś wymalowana jest na wielu greckich wazach. Na niektórych widzimy satyrów z motykami, towarzyszących pojawiającej się heroinie. Ich obecność wskazuje na to, że mamy do czynienia z obrzędem pelazgijskim. Prawdopodobnie wykopywali oni z ziemi kukłę zbożową zakopaną po żniwach i puszczającą teraz już zielone pędy. Kora nie wstępowała oczywiście na niebiosa; wędrowała po ziemi z Demeter do chwili, gdy musiała wracać do Podziemi. Wkrótce jednak, po wcieleniu Dionizosa do hierarchii olimpijskiej, pojawienie się dziewicy—matki stało się dogmatem. Nastąpiło zróżnicowanie między Persefoną—boginią a Korą—heroiną schodzącą nadal do Podziemi i wychodzącą z powrotem na światło słoneczne.

12. Latorośl winna była dziesiątym drzewem sakralnego roku drzewnego, a odpowiadał jej miesiąc wrzesień, kiedy odbywało się święto winobrania. Jedenaste drzewo, bluszcz; odpowiadało październikowi, kiedy to menady odbywały swe igry i upijały się żując liście bluszczu. Bluszcz miał wielkie znaczenie również i dlatego, że podobnie jak cztery inne święte drzewa — kolczasty dąb Ela, którym żywiły się owady koszenili, olcha Foroneusa oraz winna latorośl i granat Dionizosa — dostarczał czerwonego barwnika (zob. 52.3). Mnich bizantyjski Teofil (Rugerus, O rzemiosłach, rozdz. 98) opowiada, że „poeci i artyści lubili bluszcz, ponieważ zawierał w sobie tajemne siły... o jednej, z których wam opowiem. W marcu, gdy soki się podnoszą, wystarczy przedziurawić łodygę bluszczu świdrem w kilku miejscach, a zacznie wydzielać lepłą ciecz, która zmieszana z

moczem i zagotowana daje płyn krwistego koloru zwany laką, użyteczny przy malowaniu i iluminowaniu.” Czerwony barwnik używany był również do malowania twarzy męskich wizerunków płodności (Pauzaniasz,11.2.5) i świętych królów (zob.170.11). W Rzymie zachował się zwyczaj różowienia twarzy generałów święcących triumfy. Generał przedstawiał boga Marsa, który, zanim się wyspecjalizował jako rzymski bóg wojny, był wiosennym Dionizosem. Od tego imienia wywodzi się nazwa miesiąca marca. Do dziś jeszcze różuje się lekko twarze królów angielskich, gdy mają uczestniczyć w państwowych uroczystościach, by wyglądali kwitnąco i zdrowo. Grecki bluszcz ma poza tym, podobnie jak winna latorośl i platan, liście pięciokątne, przedstawiające płodną dłoń bogini ziemi Rei (zob. 53a). Mirt był drzewem śmierci (zob. 109. 4).

28. ORFEUSZ



- a. Orfeusz, syn króla trackiego Ojagrosa i muzy Kaliope, był najsłynniejszym poetą i muzykiem wszystkich czasów. Apollo podarował mu lirę, a muzy nauczyły go grać na niej, tak że nie tylko czarował dzikie zwierzęta, ale nawet drzewa i skały zmuszał do poruszania się zgodnie z dźwiękiem jego muzyki. W trackiej Zone dotąd jeszcze stoją starożytne górskie dęby w tanecznej pozycji, w której je zostawił^[138].
- b. Powróciwszy z podróży do Egiptu, przyłączył się Orfeusz do Argonautów, z którymi pożegłował do Kolchidy, a muzyka jego pomogła im pokonać wiele przeszkód. Po powrocie poślubił Eurydykę, zwaną przez niektórych Agriope, i osiadł wśród dzikich Kikonów w Tracji^[139].
- c. Pewnego dnia w pobliżu Tempe, w dolinie rzeki Penejos, Eurydyka spotkała Aristajosa, który usiłował ją zgwałcić. Uciekając nastąpiła na węża i zmarła od jego ukąszenia, ale Orfeusz śmiało zstąpił do Tartaru mając nadzieję, że uda mu się ją stamtąd wyprowadzić. Skorzystał z wyjścia znajdującego się w pobliżu Aornon w Tesprotydzie i znalazłszy się na miejscu, nie tylko oczarował swą smutną muzyką przewoźnika Charona, psa Cerbera i trzech sędziów zmarłych, ale nawet na czas pewien zawiesił męczarnie potępionych. Podbił również serce okrutnego Hadesa i uzyskał od niego pozwolenie wyprowadzenia Eurydyki na ziemię. Hades postawił

jeden tylko warunek, a mianowicie, że Orfeusz się nie obejrzy, dopóki Eurydyka nie znajdzie się na ziemi. Eurydyka szła za Orfeuszem przez mroczne korytarze, prowadzona dźwiękami jego liry, on zaś obejrzał się dopiero wtedy, gdy dotarł na światło dzienne, w ten sposób stracił ją na zawsze^[140].

- d. Gdy Dionizos dokonał najazdu na Trację, Orfeusz nie oddał mu należnej czci i miast tego wtajemniczał ludzi w święte misteria i tłumaczył Trakom, że obrzędowe morderstwa są rzeczą złą, ci zaś słuchali go z nabożeństwem. Każdego ranka wstawał, by powitać jutrzenkę na szczycie góry Pangajon nauczając, że Helios, którego nazywał Apollinem, jest największym z bogów. Rozgniewany Dionizos naszczuł na niego menady w macedońskim Dejon. One zaś odczekały, aż ich małżonkowie weszli do świątyni Apollina, w której kapłanem był Orfeusz, porwały broń złożoną na zewnątrz, wdarły się do środka, zabiły swych mężów i rozszarpały Orfeusza na kawałki. Głowę jego wrzuciły do rzeki Hebros, ale popłynęła ona, wciąż śpiewając, do morza, i fale zaniósły ją na wyspę Lesbos^[141].
- e. Zapłakane muzy zebrały szczątki Orfeusza i pochowały je w Leibetrze u stóp Olimpu, gdzie słowiki śpiewają teraz piękniej niż gdziekolwiek na świecie. Menady próbowały zmyć z siebie krew Orfeusza w rzece Helikon, ale bóg rzeki dał nura pod ziemię i znikł pojawiając się prawie o cztery mile dalej pod innym imieniem, Bafyra. W ten sposób uniknął współudziału w morderstwie^[142].
- f. Podobno Orfeusz potępiał wyuzdanie menad i głosił miłość homoseksualną. Afrodyta była więc równie zagniewana jak i Dionizos. Inni jednak Olimpijczycy nie chcieli usprawiedliwić morderstwa i Dionizos uratował menady przemieniając je w dęby, które korzeniami wrosły w ziemię. Mężczyźni tracący, którzy uratowali się od masakry, postanowili tatuować swe żony jako

ostrzeżenie przed zabójstwem kapłanów, i obyczaj ten przetrwał do naszych czasów^[143].

g. A oto co się stało z głową Orfeusza. Rzucił się na nią najpierw zazdrosny wąż lemnijski (którego Apollo od razu zamienił w kamień), po czym złożona została w poświęconej Dionizosowi jaskini w Antissie. Tutaj wieszczyla w dzień i w nocy, aż Apollo widząc, że pustoszeją jego wyrocznie w Delfach, Grynejon i Klaros, przybył na miejsce, stanął nad głową i zawołał: „Przestań wtrącać się do moich spraw. Dostyc już mam ciebie i twojego śpiewu! „ Odtąd głowa zamilkła^[144]. Lirę Orfeusza również przeniesiono na Lesbos i złożono w świątyni Apollina, ale za wstawiennictwem muz i Apollina umieszczona została na niebie jako konstelacja^[145].

h. Niektórzy podają zupełnie inną relację o śmierci Orfeusza. Twierdzą, że zabił go Zeus piorunem za ujawnienie tajemnic boskich. To prawda, że ustanowił misteria apollińskie w Tracji, misteria Hekate na wyspie Eginie i misteria Podziemnej Demeter w Sparcie^[146].

1. Ucięta głowa Orfeusza przypomina uciętą głowę boga olchy Brana, która według Mabinogion śpiewała pięknie na skale w pobliżu Harlech w północnej Walii ; być może jest to przypowieść o puszczalkach pogrzebowych sporządzanych z kory olchy. Jeśli więc imię Orfeusza znaczy ophruoeis, znajdujący się „nad brzegiem rzeki”, może ono być tytułem odpowiednika greckiego Beana, Foroneusa (zob. 57.1), lub Kronosa i odnosić się do olch „rosnących na brzegach” rzeki Penejos i innych. Imię ojca Orfeusza, Ojagros („z owocu dzikiej jarzębiny”), wskazuje na ten sam kult, ponieważ zarówno owoc jarzębiny (po francusku — alisier), jak i olchy (hiszpańskie — aliso) noszą imię przedhelleńskiej bogini rzeki Halys lub Alys albo Elis, królowej Wysp Elizejskich, dokąd po śmierci udali się Foroneus,

Kronos i Orfeusz. Aornon oznacza to samo co Avernus, italski wariant celtyckiego Avalon („wyspa jabłoni” — zob. 31.2).

2. Zdaniem Diodora z Sycylii Orfeusz posługiwał się trzynastozgłoskowym alfabetem, legenda zaś o tym, że drzewom kazał tańczyć i czarował dzikie zwierzęta, odnosi się zapewne do sekwencji symbolicznych zwierząt i drzew kalendarzowych (zob. 52.3;132.3 i 5). Jako święty król został rażony piorunem — to znaczy zabity toporem o podwójnym ostrzu — w gaju dębowym podczas letniego przesilenia i następnie rozszarpany przez menady kultu byka, podobnie jak Zagreus (zob. 30a); lub kultu rogacza, jak Akteon (zob. 22.1). Menady przedstawiają właściwie muzy. W Grecji klasycznej tatuaż stosowali jedynie Trakowie. Na rysunku wazowym przedstawiającym śmierć Orfeusza jedna z menad ma wytatuowanego na ramieniu małego rogacza. Tak więc Orfeusz nie znalazł się w konflikcie z kultem Dionizosa, sam bowiem był Dionizosem i grał na prymitywnej piszczałce z olchy, a nie na wykwintnej lirze. Proklos (Komentarz do „Państwa” Platona, s. 398) pisze: „Orfeusza, jako że był główną postacią obrzędów dionizyjskich, czekał ten sam los co boga.” Apollodoros zaś (I.3.2.) przypisuje mu ustanowienie misteriów dionizyjskich.

3. Nie znany dotąd kult Słońca jako ojca wszechrzeczy wprowadzony został prawdopodobnie na północnym obszarze Morza Egejskiego przez zbiegłych kapłanów monoteistycznego faraona Akenatona w XIV w. przed Chr. i zaszczepiony na lokalnych kultach. Tym tłumaczyłaby się rzekoma wizyta Orfeusza w Egipcie. Wzmianki o tej wierze znajdujemy u Sofoklesa (Fragmenty, 523 i 1017), gdzie o Słońcu mówi się jako o „najstarszym płomieniu drogim trackim jeźdźcom” i jako o „władcy bogów, ojcu wszechrzeczy”. Zbrojny opór kultowi stawiali, jak się zdaje, bardziej konserwatywni Trakowie, a w niektórych częściach kraju kult został krwawo stłumiony. Późniejsi

jednak kapłani orficy, którzy chodzili w strojach egipskich, zwali półboga—byka, którego surowe mięso jedli, „Dionizosem”, a imię Apollina zachowali dla nieśmiertelnego Słońca. Wprowadzali w ten sposób rozróżnienie między Dionizosem, bogiem zmysłów, i Apollinem, bogiem intelektu. Tym się tłumaczy złożenie głowy Orfeusza w sanktuarium Dionizosa, liry natomiast w świątyni Apollina. Zarówno głowę, jak i lirę miał unieść prąd na wyspę Lesbos, będącą głównym ośrodkiem muzyki lirycznej. Terpander, pierwszy historycznie znany muzyk, pochodził z Antissy. Wąż, który rzucił się na głowę Orfeusza, przedstawia bądź to protest wcześniejszego wieszczego herosa przeciw wtargnięciu Orfeusza do Antissy, bądź też reakcję pytyjskiego Apollina, którą odnotował Filostratos w prostszych słowach.

4. Śmierć Eurydyki od ukąszenia węża i niepowodzenie misji Orfeusza występują dopiero w późniejszym micie. Oba te fakty zostały, jak się zdaje, omyłkowo wydedukowane z obrazów przedstawiających powitanie Orfeusza w Tartarze, gdzie muzyka jego oczarowała boginię—węża Hekate lub Agriope („okrutnego oblicza”), skłaniając ją do udzielenia specjalnych przywilejów wszystkim duszom wtajemniczonym w misteria orfickie, a także z obrazów przedstawiających Dionizosa, którego kapłanem był Orfeusz, schodzącego do Tartaru w poszukiwaniu swej matki, Semele (zob. 27k). Od ukąszenia węża nie umarła Eurydyka, lecz jej ofiary (zob. 33.1).
5. Miesiąc olchy jest czwartym w sakralnej sekwencji drzew i poprzedza miesiąc wierzby, związany z magią wodną bogini Helike („wierzba” — zob. 44.1). Wierzbom zawdzięcza również swą nazwę rzeka Helikon opływająca Parnas i poświęcona muzom — potrójnej górskiej bogini natchnienia. Stąd na malowidle ściennym w Delfach (Pauzaniusz, X.30.3) wizerunek Orfeusza opierającego się o wierzbę i

dotykającego jej gałęzi. Grecki kult olchy został zlikwidowany w bardzo dawnych czasach, pozostały jednak jego ślady w literaturze klasycznej. Olchy ogradzają wyspę śmierci bogini—czarownicy Kirke (Homer, Odyseja, V.64 i 239) — miała ona również cmentarz w zagajniku olchowym na Kolchidzie (Apoloniusz z Rodos, 111.200 — zob.152b), a według Wergiliusza siostry Faetona zostały przemienione w las olchowy (zob. 42.3).

6. Nie oznacza to bynajmniej, że ścięcie głowy Orfeusza było czymś więcej niż metaforą ściętej gałęzi olchy. Święty król musiał zostać poćwiartowany i jest rzeczą wielce prawdopodobną, że u Traków istniał ten sam zwyczaj co u Ibandayaków we współczesnym Sarawaku. Gdy mężczyźni wracają do domu po udanym polowaniu na głowy, kobiety ibańskie używają trofeów do użyźniania pól ryżowych za pomocą inwokacji. Głowa ma śpiewać, opłakiwać i odpowiadać na pytania, głaskana jest czule, spoczywa po kolei na wszystkich łonach, aż wreszcie sama zgadza się wejść do wieszczego sanktuarium, gdzie udziela porad przy ważnych okazjach i, podobnie jak głowy Eurysteusa, Brana i Adama, odpiera najazdy (zob.146.2).

29. GANIMEDES



- a. Ganymedes, syn króla Trosa, od którego imienia wywodzi się nazwa Troi, był najpiękniejszym młodzieńcem, jaki kiedykolwiek żył na ziemi, i dlatego bogowie mianowali go podczaszym Zeusa. Podobno Zeus pragnąc, by Ganymedes został również jego kochankiem, przystroił się w orle pióra i porwał go z równiny trojańskiej^[147].
 - b. Następnie Hermes, w imieniu Zeusa, podarował Trosowi winną latorośl ze złota, dzieło Hefajstosa, oraz parę pięknych koni jako wynagrodzenie za poniesioną stratę, zapewniając że Ganymedes będzie nieśmiertelny, że oszczędzone mu zostaną niedole starości i że obecnie uśmiechnięty, ze złotym pucharem w ręce, podaje jasny nektar ojcu niebios^[148].
 - c. Niektórzy utrzymują, że Eos przedtem jeszcze uwiodła Ganimedesa, ale Zeus jej go odebrał. Tak czy inaczej, Hera niewątpliwie się rozgniewała uważając to za obrazę dla siebie i swej córki Hebe, pełniącej dotąd funkcję podczaszego bogów. Tyle tylko zyskała, że rozzłościła Zeusa, który wizerunek Ganimedesa umieścił między gwiazdami jako Aquariususa — Wodnika^[149].
1. Funkcje Ganimedesa jako podczaszego wszystkich bogów — według dawniejszych relacji, a nie tylko Zeusa — oraz para koni podarowana królowi Trosowi dowodziłyby mylnego odczytania obrazu

przedstawiającego nowego króla przygotowującego się do swych świętych godów. Czasza Ganimesesa zawierała prawdopodobnie libację ku czci ducha jego królewskiego poprzednika, widoczny zaś na obrazie, składający ofiarę kapłan, któremu stawia pozorny opór, został prawdopodobnie mylnie zinterpretowany jako zakochany Zeus. Czekałą oblubienicę mitograf również potraktował jako Eos, pamiętając widocznie o uwiedzeniu przez Eos Titionosa, syna Laomedonta; Eurypides bowiem twierdzi, że Laomedont był ojcem Ganimesesa (Trojanki, 822). Obraz mógł także przedstawiać zaślubiny Peleusa i Tetydy w obecności dwunastu bogów siedzących na swych tronach. Para koni stanowiła obrzędowe akcesoria jego ponownego przyjścia na świat jako króla po pozornej śmierci (zob. 81.4). Rzekome porwanie Ganimesesa przez orła wyjaśnia waza z Caere z czarnymi figurami. Na niej mianowicie orzeł atakujący łydki świeżo intronizowanego króla nazwanego Zeusem uosabia przelaną na niego boską moc — jego ka, czyli drugą osobowość — podobnie jak słoneczny jastrząb siadający na faraonach podczas koronacji. Tradycyjny przekaz o młodości Ganimesesa świadczy, że król widniejący na obrazie był królewskim zastępcą, czyli interrexem panującym przez jeden tylko dzień, podobnie jak Faeton (zob: 42.2), Zagreus (zob. 30.1), Chryzippus (zob:105.2) i inni. Można wobec tego uważać, że orzeł Zeusa nie tylko dawał mu godność królewską, lecz również porywał go na Olimp.

2. Wzniesienie się króla do niebios na grzbiecie orła lub w postaci orła jest rozpowszechnioną szeroko fantazją religijną. Ośmieszają ją Arystofanes w *Pokoju* (1 i nast.) posyłając swego bohatera w drogę podniebną na żuku—gnojku. Dusza celtyckiego herosa Lugh — Llew Llaw w *Mabinogion* uleciała do nieba w postaci orła, gdy bliźniak—zastępca zabił go podczas letniego przesilenia. Heros babiloński Etana po świętych godach w Kisz odleciał na orle na niebiański dwór

Isztar, ale spadł do morza i utonął. Śmierć Etany, zaznaczyć należy, nie była zwyczajną ofiarą na koniec roku, jak w przypadku Ikara (zob. 92.3), lecz karą za złe zbiory podczas jego panowania. Opowieść o nim wpleciona jest w historię nieustannej walki między orłem i wężem — rokiem rosnącym i ubywającym, królem i jego bliźniakiem —zastępcą — i podobnie jak w micie o Llew Llawie orzeł, który podczas zimowego przesilenia jest o krok od wyzinięcia ducha, potem, dzięki zabiegom magicznym, odzyskuje siły i życie. Podobnie czytamy w Psalmie C111.5: „... odnowi się, jako orłowa młodość twoja”.

3. Mit o Zeusie i Ganimesedzie był bardzo rozpowszechniony w Grecji i Rzymie, ponieważ usprawiedliwiał z religijnego punktu widzenia miłość dojrzałego mężczyzny do chłopca. Dotąd homoseksualizm był tolerowany jedynie jako skrajna forma kultu bogini. Mężczyźni, wyznawcy Kybele, szukali ekstazy z boginią pozbawiając się męskości i przebierając w stroje kobiece. Homoseksualne kapłaństwo było uznaną instytucją w świątyniach Wielkiej Bogini w Tyrze, Joppie, Hierapolis i Jerozolimie (I Księga Królewska, XV.12, i II Księga Królewska, XXIII.7), do czasów bezpośrednio poprzedzających niewolę babilońską. Ta nowa jednak forma miłości, której wprowadzenie Apollodoros przypisuje Tamyrisowi (zob. 2 Im), podkreśla zwycięstwo systemu patriarchalnego nad matriarchalnym. Dzięki niej można było przekształcić filozofię grecką w zabawę intelektualną, w której mężczyźni obywali się bez kobiet, znalazłszy dla swych zainteresowań nowe ujście w romansie homoseksualnym. Wyzyskał to w pełni Platon usprawiedliwiając mitem o Ganimesedzie uczucia, jakie żywił wobec swoich uczniów (Fajdros, 79). W innym miejscu co prawda (Prawa, 1.8) potępia homoseksualizm jako przeciwny naturze i mit o homoseksualnych przygodach Zeusa nazywa „niegodziwym

wymysłem kreteńskim” (w czym popiera go Stefan z Bizancjum pod hasłem „Harpagia”, utrzymujący, że król Minos kreteński uwiódł Ganimedesa „po otrzymaniu praw od Zeusa”). Wraz z rozpowszechnieniem się filozofii platońskiej wszędzie tam, gdzie bogami panującymi byli Zeus i Apollo, Greczynka, posiadająca dotąd dominujące stanowisko intelektualne, została zdegradowana do roli bezpłatnego pracownika i wychowawczyni dzieci.

4. Imię Ganimedesa odnosi się właściwie do radosnego rozbudzenia jego żądz w związku ze zbliżającym się małżeństwem, nie zaś do Zeusa orzeźwionego nektarem, który podał mu jego kochanek. Przekształcone w łacinie na catamitus stało się źródłosłowem angielskiego catamite biernego obiektu homoseksualnego męskiego pożądania.
5. Wodnik identyfikowany z Ganimesem był uprzednio bogiem egipskim patronującym źródłom Nilu i nalewającym wodę, a nie wino, z dzbana (Pindar, Fragmenty,110). Grecy jednak nie interesowali się zbyt Nil.
6. Nektar Zeusa, który późniejsi mitografowie przedstawiali jako niezwykle czerwone wino, był w istocie prymitywnym brunatnym miodem sytnym (zob. 27.2), ambrozja zaś, rozkoszna strawa bogów, kleikiem z kaszy jęczmiennej, oliwy i posiekanych owoców (zob. 98. 7), uprzywilejowanym pożywieniem królów, gdy poddani żywili się jeszcze asfodelami (zob. 31.2), ślazem i żołądziami.

30. ZAGREUS



- a.** Zeus w tajemnicy spółdził swego syna Zagreusa z Persefoną, zanim zabrał ją do Podziemi jej wuj Hades. Synom Ftei, kreteńskim kuretom lub, jak inni mówią, korybantom, nakazał pilnować kołyski Zagreusa w pieczarze na Idzie. Skakali nad nim potrząsając hałaśliwie bronią, tak jak to w swoim czasie robili nad Zeusem na Dikte. Tytani, wrogowie Zeusa, ubielili się gipsem, by nie można ich było rozpoznać, i poczekali, aż kureci zasną. O północy zwabili Zagreusa ofiarowując mu zabawki dziecinne, między innymi szyszkę, warkotkę, złote jabłka, lustro, kości do gry i pęczek wełny. Kiedy rzucili się na niego, chcąc go zamordować, Zagreus nie stchórzył, lecz kilka razy zmieniał postać usiłując się im wymknąć. Wcielał się po kolei w Zeusa ubranego w płaszcz z kozłej skóry, w Kronosa zaklinającego deszcz, w lwa, konia, rogatego węża, tygrysa i byka. W tym ostatnim wcieleniu dopadli go tytani, mocno schwycili za rogi i nogi, rozszarpali zębami i zjedli na surowo.
- b.** Atena przerwała straszną ucztę na krótko przed jej zakończeniem, ocaliła serce Zagreusa, włożyła je w figurkę gipsową i tchnęła w nią życie czyniąc w ten sposób Zagreusa nieśmiertelnym. Kości jego zabrano i pochowano w Delfach, Zeus zaś zabił tytanów piorunami^[150].

- 1.** Mit związany jest z istniejącym w dawnych czasach na Krecie

zwyczajem składania w ofierze chłopca będącego substytutem króla —byka Minosa. Panował on przez jeden dzień, przedstawiał w tańcu pięć pór roku = jako lew, kozioł, koń, wąż i byczek, po czym zjadano go na surowo. Zabawki, którymi zwabili go tytani, były przedmiotami używanymi przez filozofujących orfików. Przejęli oni tradycję ofiary, ale zjadali zamiast chłopca surowe mięso byczka. Warkotka była przedziurawionym kamieniem lub kawałkiem wypalanej gliny, umieszczonym na końcu sznura, którym kręcono wywołując hałas przypominający szum morza w czasie przyływu. Pęczek wełny służył prawdopodobnie do smarowania wilgotnym gipsem kuretów — byli to młodzieńcy, którzy włosy z pierwszych postrzyżyn ofiarowywali bogini Kar (zob. 95.5). Zwano ich również korybantami, czyli tancerzami zdobnymi w kity. Pozostałe dary Zagreusa miały tłumaczyć charakter obrzędu, w którym uczestnicy zespalałi się z bogiem. Szyszka była starożytnym emblematem bogini, składanym jej w ofierze przez tytanów (zob. 20.2), lustro przedstawiało drugą osobowość każdego z wtajemniczonych, czyli jego ducha, złote jabłka stanowiły przepustkę do Elizjum po pozornej śmierci, kostka do gry zaś to symbol wieszczych sił (zob.17.3).

2. Hymn kreteński, odkryty przed kilku laty w Palajokastro, w pobliżu jaskini diktejskiej, skierowany jest do syna Kronosowego, największego z młodzieńców, który przybywa tańcząc na czele swych demonów i skacze, by zwiększyć płodność ziemi i trzód i zapewnić powodzenie flotom rybackim. Jane Harrison w *Themis* wysuwa przypuszczenie, że wspomniani tam piastunowie osłonięci tarczami, „którzy zabrali cię, dziecko nieśmiertelne, od boku Rei”, udawali jedynie, że zabijają i zjadają ofiarę — chłopca wprowadzanego do ich tajnego stowarzyszenia. Wszystkie jednak tego rodzaju pozorowane śmierci i obrzędy wtajemniczenia, o których słyszymy w różnych częściach świata, opierają się chyba na tradycji faktycznych ofiar

ludzkich, przemiany zaś kalendarzowe Zagreusa wyróżniają go spośród zwyczajnych członków bractw totemistycznych.

3. Niekanoniczny tygrys w ostatniej przemianie Zagreusa da się wytłumaczyć identyfikacją z Dionizosem (zob. 27c), którego śmierć i zmartwychwstanie są w ten sam sposób relacjonowane, chociaż w jego wypadku mowa jest o mięsie gotowanym, a nie surowym, i zamiast imienia Rei występuje imię Ateny. Dionizos również był węzem rogatym — miał rogi i zwoje węzowe przy urodzeniu (zob. 27a), jego orficcy wyznawcy zaś zjadali go obrzędowo w postaci byka. Zagreus został „Zeusem w płaszczu z kozłej skóry”, ponieważ Zeus, albo symbolizujące go dziecko, wstępował do nieba w płaszczu ze skóry kozy Amaltei (zob. 7b). „Kronos zaklinający deszcz” jest wzmianką odnoszącą się do warkotek używanych przy obrzędach zaklinania deszczu. W tym kontekście titanes („tytani”) byli titanoi, „ludźmi białej kredy”, sami zaś kureci przebierali się, by nie poznał ich duch ofiary. Kiedy zaprzestano ofiar ludzkich, zaczęto przedstawiać Zeusa jako rażącego piorunami kanibala, tytanów zaś, „władców siedmiodniowego tygodnia”, pomieszano z titanoi, „ludźmi białej kredy”, mając na uwadze ich wrogi stosunek do Zeusa. Orfik, który chociaż raz spożył mięso swego boga, nigdy już potem nie jadł żadnego mięsa.
4. Zagreus—Dionizos znany był również w południowej Palestynie. Jak wynika z tabliczek znalezionych w Ras Szamara, na tronie niebieskim zasiadł chwilowo Asztar na miejscu Baala, który przebywał w Podziemiu po zjedzeniu strawy umarłych. Asztar był jeszcze dzieckiem i gdy siedział na tronie, nogi jego nie sięgały podnóżka. Baal wrócił i zabił Asztara pałką. Prawo Mojżeszowe zabraniało urządzania uczt inicjacyjnych ku czci Asztara „Nie będziesz warzył kozłęcia w mleku matki jego” — jest nakazem powtórzonym trzykrotnie (Księga Wyjścia, XXII1.19; XXXIV.26; Księga

Powtórzonego Prawa, XIV.21).

31. BOGOWIE ŚWIATA PODZIEMNEGO



- a. Każda dusza zstępująca do Tartaru, do którego prowadzi wejście znajdujące się w gaju czarnych topoli nad rzeką Okeanos, otrzymuje od nabożnych krewnych monetę umieszczoną pod językiem trupa. Dusze opłacają w ten sposób Charona, skąpca przewożącego je w rozchybotanej łodzi przez Styks. Straszna ta rzeka opasuje Tartar od strony zachodniej^[151], a jej dopływami są Acheron, Flegeton, Kokytos, Aornis i Lete. Dusze bez pieniędzy muszą czekać w nieskończoność na pobliskim brzegu, chyba że uda im się wymknąć przewodnikowi, Hermesowi, i przekraść się jakimś tylnym wejściem, na przykład w pobliżu lakońskiego Tajnaronz lub tesprockiego Aornos. Trójgłowy lub, jak utrzymują inni, pięćdziesięciogłowy pies zwany Cerberem pilnuje przeciwnego brzegu Styksu, w każdej chwili gotów pożreć żywych intruzów lub dusze, które się wymknęły^[152].
- b. Pierwszą krainą Tartaru są smutne Łąki Asfodelowe, gdzie dusze herosów krążą bez celu w tłumie mniej znakomitych zmarłych kwilących jak nietoperze i gdzie tylko Orion ma jeszcze dosyć zapału, by polować na upiorne jelenie^[153]. Każdy z nich wolałby życie wiejskiego parobka od królowania w Tartarze. Jedyłą ich przyjemnością są libacje z krwi, którą wylewają żywi. Pijąc krew mają niemal wrażenie, że są prawdziwymi ludźmi. Za tymi łąkami leży Erebos oraz pałac Hadesa i Persefony. Przed pałacem, po lewej stronie, znajduje się ocienione białym cyprysem jezioro Lete, do

którego przybywają zwyczajne dusze, by napić się wody. Dusze wtajemniczonych w misteria unikają tej wody i wolą pić z Jeziora Pamięci, nad którym stoi biała topola(?), a to daje im pewną przewagę nad resztą^[154]. W pobliżu, na skrzyżowaniu trzech dróg, Minos, Radamantys i Ajakos sprawują sądy nad świeżo przybyłymi duszami. Radamantys sędzi Azjatów, Ajakos — Europejczyków, ale trudniejsze sprawy obaj odsyłają Minosowi. Po wyroku dusze zostają skierowane na jedną z trzech dróg: pierwsza prowadzi z powrotem na Łąki Asfodelowe i przeznaczona jest dla dusz, które nie były ani dobre, ani złe, druga prowadzi na pola kary w Tartarze, trzecia zaś, którą podążają dusze prawe, prowadzi do Elizjum.

- c. Elizjum, rządzone przez Kronosa, leży w pobliżu posiadłości Hadesa, ale do nich nie należy. Wejście znajduje się nad Jeziorem Pamięci. Jest to, szczęśliwa kraina wiecznego dnia, gdzie nie ma mrozów i śniegu, gdzie nigdy nie ustają gry, muzyka i zabawa, a mieszkańcy mogą w każdej chwili, gdy tego zapragną, wrócić na ziemię przychodząc ponownie na świat. W pobliżu znajdują się Wyspy Szczęśliwości, domena tych, którzy narodzili się trzykrotnie i po trzykroć zasłużyli sobie na Elizjum^[155]. Niektórzy jednak utrzymują, że istnieje jeszcze inna Wyspa Szczęśliwa, a mianowicie Leuke na Morzu Czarnym, położona naprzeciw ujścia Dunaju. Na tej lesistej wyspie, obfitującej w zwierzynę dziką i oswojoną, dusze Heleny i Achillesa spędzają czas na wesołych rozrywkach i deklamują wiersze Homera herosom, którzy uczestniczyli w sławionych przez niego wydarzeniach^[156].
- d. Okrutny Hades, zazdrosny o swe prawa, rzadko odwiedza wyższe rejony, chyba że ma jakieś pilne sprawy albo gna go nagła żądza. Razu pewnego olśnił nimfę Mintę wspaniałością swego złotego rydwanu; zaprzęzonego w cztery czarne konie, i uwiódłby ją, gdyby nie przybyła na czas królowa Persefona, która przemieniła Mintę w słodko pachnącą miętę. Innym razem Hades usiłował zgwałcić nimfę

Leuke, ta zaś została przemieniona w białą topolę stojącą nad Jeziorem Pamięci^[157]. Nikomu ze swych poddanych Hades nie pozwala uciec i nieliczni tylko spośród tych, którzy odwiedzili Tartar, powracają żywi, by krainę tę opisać. Dlatego też jest on najbardziej znienawidzonym z bogów.

- e. Hades nigdy nie wie, co dzieje się na ziemi i na Olimpie^[158]. Docierają do niego tylko urywkowe wiadomości, gdy śmiertelnicy uderzają rękami o ziemię, wzywając go klątwami i przekleństwami. Najcenniejszym jego skarbem jest hełm—niewidka, który podarowali mu wdzięczni cyklopi, gdy uwolnił ich na rozkaz Zeusa. Do niego należą niezliczone kosztowne kamienie i szlachetne metale znajdujące się pod ziemią, ale na powierzchni ziemi nie ma żadnej własności poza kilkoma mrocznymi świątyniami w Grecji i być może jedną trzodą na wyspie Erytreja, która jednak, jak uważają niektórzy, należy właściwie do Heliosa^[159].
- f. Królowa Persefona potrafi być uprzejma i miłosierna. Dochowuje wierności Hadesowi, ale nie ma z nim potomstwa i woli przebywać w towarzystwie Hekate, patronki czarownic, niż swego małżonka^[160]. Sam Zeus tak wielką czią otacza Hekate, że nigdy nie odbiera jej odwiecznej władzy, którą zawsze posiadała, a mianowicie użyczenia albo odmawiania śmiertelnikom pożądanego przez nich daru. Ma ona trzy ciała i trzy głowy — lwa, psa i klaczy^[161].
- g. Erynie, czy Furie: Tyzyfona, Alekto i Megajra, zamieszkują Erebus i starsze są od Zeusa i wszystkich Olimpijczyków. Ich zadaniem jest wysłuchiwanie skarg wnoszonych przez śmiertelników na młodzież obrażającą starszych, na dzieci źle odnoszące się do rodziców, na niegościnnych gospodarzy oraz na właścicieli domów i radnych miejskich niewłaściwie traktujących petentów. Winowajców karzą za takie przewinienia ścigając ich nieubłaganie, bez chwili wytchnienia,

z miasta do miasta, z kraju do kraju. Erynie są staruchami, zamiast włosów rosną im węże, mają psie głowy, ciała czarne jak węgiel, skrzydła nietoperzy i oczy nalane krwią. W rękach dzierżą bicze z brązowymi guzami, a ich ofiary giną w mękach^[162]. Nie należy wspominać ich imienia w rozmowie, dlatego też zazwyczaj nazywa się je Eumenidami, to znaczy „łaskawymi”, podobnie jak Hadesa mianuje się Plutonem albo Pluto, czyli „bogatym”.

1. Mitografowie dokonali śmiałej próby pogodzenia sprzecznych poglądów pierwotnych mieszkańców Grecji na życie pozagrobowe. Jeden z tych poglądów głosił, że dusze przebywają w grobach lub w podziemnych pieczarach, gdzie przybierają kształt węży, myszy lub nietoperzy, nigdy jednak nie przychodzą ponownie na świat w postaci ludzi. Zdaniem innych, dusze świętych królów krążą, widzialne, na wyspach cmentarnych, gdzie ich ciała zostały pochowane. Według trzeciej koncepcji duchy mogły z powrotem stać się ludźmi w ten sposób, że wchodziły do fasoli, ryb lub orzechów, które zjadały następnie przyszłe matki. Czwarta koncepcja głosiła, że dusze udają się w podróż daleko na północ, gdzie słońce nigdy nie świeci, i jeśli w ogóle powracają, to tylko w postaci zapładniających wiatrów. Piąta nakazywała duszom udawać się daleko na zachód, gdzie słońce zachodzi w oceanie i gdzie znajduje się świat dusz podobny zupełnie do naszego. Wreszcie, według szóstej, duszom wymierzano karę w zależności od tego, jak się sprawowały za życia. Orficy dodali do tej właśnie koncepcji teorię metempsychozy, wędrówki dusz. Proces, który ich zdaniem może być w pewnej mierze opanowany za pomocą formuł magicznych.
2. Persefona i Hekate reprezentowały przedhelleńskie nadzieje na odrodzenie, Hades natomiast, jako koncepcja helleńska, oznaczał

śmierć nieuchronną. Kronos, mimo krwawej przeszłości, spędzał przyjemnie czas w Elizjum, ponieważ był to nieodmienny przywilej świętych królów. Menelaosowi zaś to samo obiecano (Odyseja, IV.561) bynajmniej nie dlatego, że odznaczał się szczególnymi cnotami czy odwagą, lecz że poślubił Helenę, kapłankę spartańskiej bogini księżycy (zob. 159.1). Homerycki przymiotnik *asphodelos*, stosowany jedynie do *leimones* („łąki”), oznacza prawdopodobnie „łąkę tego, co nie zamienia się w popioły” (od *a* — „nie”, *spodos* — „popiół”, *elos* — „dolina”) — a mianowicie, duszę herosa po spaleniu jego zwłok. Wszędzie z wyjątkiem Arkadii, gdzie pożywieniem były żołądźce, przed wprowadzeniem kukurydzy Grecy żywili się korzeniami i nasionami asfodela. Roślina ta rośnie nawet na wyspach pozbawionych wody, a duchy, podobnie jak bogowie, żywią się tradycyjną strawą. Elizjum oznacza, jak się zdaje, „kraj jabłek” — *alisier* jest przedgallickim słowem oznaczającym „owoc jarzębiny”, podobnie jak *avalon* z legend asturiańskich i łacińskie *avernus* lub *avolnus*, oba utworzone z indoeuropejskiego rdzenia *abol*, oznaczającego „jabłko”.

3. Cerber stanowił grecki odpowiednik Anubisa, syna libijskiej bogini śmierci Neftys. Miał głowę psa i był przewodnikiem dusz udających się do świata podziemnego. W europejskim folklorze będącym częściowo pochodzenia libijskiego sfera psów goniła dusze potępionych do północnego Piekła. Psy te należą do Annwm, Herne, Artura lub Gabriela. Jest to mit związany z hałaśliwą letnią migracją gęsi do miejsc wylęgu za kołem podbiegunowym. Cerber miał początkowo pięćdziesiąt głów, podobnie jak upiorna sfera, która rozszarpała Akteona (zob. 22. I), lecz później otrzymał trzy głowy, podobnie jak jego pani, Hekate (zob.134.1).
4. Styks („znenawidzony”), mała rzeczka w Arkadii, której wody były podobno straszliwie trujące, została umieszczona w Tartarze dopiero

przez późnych mitografów. Acheron („rzeka smutku”) i Kocytos („płaczu”) są poetyckimi epitetami śmierci. Aornis („bezptasia”) jest błędnym greckim tłumaczeniem italskiego avernus. Lete oznacza „zapomnienie”, Er zaś „przykryty”. Flegeton („płonący”) odnosi się do obyczaju kremacji zwłok, ale być może także do teorii głoszącej, że grzesznicy płonęli w strumieniu lawy. Tartar jest bodajże reduplikacją przedhelleńskiego słowa tar, które odnajdujemy w nazwach miejscowości położonych na zachodzie. Związek znaczeniowy z piekłem jest późniejszego pochodzenia.

5. Czarne topole poświęcone były bogini śmierci (zob. 51. 7 i 1701), białe zaś topole, czyli osiki, Persefonie, jako bogini regeneracji, lub Heraklesowi, ponieważ przełamał bramy piekielne (zob. 134f) — złote stroiki z liści osiki znaleziono w Mezopotamu, w grobach pochodzących z czwartego tysiąclecia przed Chr. Tabliczki orfickie nie wymieniają nazwy drzewa nad Jeziorem Pamięci, jest to prawdopodobnie biała topola, w którą została zamieniona Leuke, ale może to też być orzech, emblemat mądrości (zob. 86.1). Z drzewa białego cyprysu zapobiegającego rozkładowi robiono skrzynie używane w gospodarstwie domowym lub trumny.
6. Hades miał świątynię u stóp góry Mente w Elidzie, a historia porwania Minte („mięta”) jest prawdopodobnie związana z używaniem mięty, razem z rozmarynem i mirtem, w obrzędach pogrzebowych, by zabić woń rozkładu. Woda jęczmienna Demeter w Eleuzis przyprawiona była miętą (zob. 24e). Hades otrzymał co prawda w nagrodę trzodę słońca na Erytrei („czerwona ziemia”), ponieważ tam właśnie słońce umierało co nocy, częściej jednak nosi w tym kontekście imię Kronosa lub Geriona (zob.132.4).
7. Relacja Hezjoda o Hekate świadczy o tym, że była ona pierwszą potrójną boginią, najwyższą władczynią nieba, ziemi i Tartaru.

Hellenowie podkreślali jednak jej siły niszczycielskie umniejszające moce twórcze i w końcu zwracano się do niej jedynie podczas tajnych obrzędów czarnej magii, szczególnie w miejscach, gdzie spotykają się trzy drogi. Opowieść o tym, że Zeus nie odebrał jej odwiecznej mocy spełniania najgorętszych życzeń każdego śmiertelnika, jest hołdem złożonym czarownicom tesalijskim, których się wszyscy bali.

8. Erynie, towarzyszkii Hekate, były personifikacjami wyrzutów sumienia po złamaniu tabu — początkowo tylko tabu obrazu, nieposłuszeństwa czy przemocy stosowanej wobec matki (zob. 105k i 114.1). Suplikantów i gości chroniła Hestia, bogini ogniska domowego (zob. 20c), niegościnnosc zaś traktowano jako nieposłuszeństwo i obrazę bogini.
9. Leuke, największa wyspa na Morzu Czarnym, przy tym jednak bardzo mała, jest obecnie kolonią karną Rumunii (zob.164.3).

32. TYCHE I NEMEZIS



- a. Tyche jest córką Zeusa, której ojciec darował władzę rozstrzygnięcia losów śmiertelników. Jednych może obsypać darami z Rogu Obfitości, innych może pozbawić wszystkiego, co posiadają. Tyche najczęściej rozdaje nagrody zupełnie dowolnie: biegnie żonglując piłką, co ma symbolizować niepewność przypadku. Czasem piłka ulatuje wysoko, czasem spada nisko, jeśli jednak się zdarzy, że człowiek faworyzowany przez Tyche chełpi się swym bogactwem i nie poświęca części swego majątku bogom ani też nie pomaga w biedzie swym współobywatelom, wówczas wkracza starożytna bogini Nemezis i go upokarza^[163]. Nemezis mieszkająca w attyckim mieście Ramnus ma w jednej ręce gałąź jabłoni, w drugiej zaś koło, a na głowie koronę uwieńczoną jeleniami. Z jej pasa zwisa bicz. Jest córką Okeanosa i w rysach jej można dopatrzeć się urody Afrodyty.
- b. Niektórzy twierdzą, że Zeus zakochał się kiedyś w Nemezis i ścigał ją przez całą ziemię i całe morze. Chociaż stale zmieniała postać, w końcu zgwałcił ją przybierając postać łabędzia, z jaja zaś, które złożyła, wykluła się Helena, przyczyna wojny trojańskiej^[164].
1. Tyche („los”), podobnie jak Dike i Ajdos (uosobienie prawa naturalnego lub sprawiedliwości i wstydu), była sztucznym bóstwem wymyślonym przez dawnych filozofów, natomiast Nemezis („postanowienie”) Boginią—nimfą Śmierci w Życiu (zob. 18.3), której

kompetencje określono obecnie na nowo jako bóstwa kontrolującego Tyche. Koło Nemezis było początkowo rokiem słonecznym, co wynika z imienia jej łacińskiego odpowiednika: Fortuna (od vortumna, „ta, która obraca rok”). Gdy koło dokonało pół obrotu, święty król osiągnąwszy punkt szczytowy swej kariery miał umrzeć — mówią o tym jelenie Akteona na jej koronie (zob. 22i) — kiedy jednak zakończył się pełny obrót, król mścił się na swym rywalu, który zajmował jego miejsce. Bicza jej używano początkowo do obrzędowego biczowania mającego zapewnić urodzajność drzew i zbóż, gałąź jabłoni zaś była paszportem króla do Elizjum (zob. 53.5; 80.4 i 103.4).

2. Nemezis, którą ścigał Zeus, nie jest filozoficzną koncepcją boskiej zemsty nad chępliwymi śmiertelnikami, lecz pierwszą nimfą— boginią, zwaną zazwyczaj Ledą. W micie przedhelleńskim bogini ściga świętego króla i chociaż przechodzi on doroczne przemiany (zob. 30.1), ona przemienia się za każdym razem w ślad za nim i w końcu pożera go podczas letniego przesilenia. W micie helleńskim role są odwrócone: ucieka bogini zmieniając postać, a król ją ściga i w końcu gwałci, podobnie jak w opowieści o Zeusie i Metydzie (zob. 9d) czy Peleusie i Tetydzie (zob. 81k). Przemiany związane z porami roku były zapewne zaznaczone na szprychach koła Nemezis, ale w Cypriach Homer wspomina jedynie ryby i „rozmaite zwierzęta” (zob. 89.2). „Leda” jest jedną z postaci imienia Leto lub Latony, którą ścigał Pyton, a nie Zeus (zob.14a). Łabędzie poświęcono bogini (Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 1095 i nast.). dzięki białemu upierzeniu, a także dlatego, że w locie tworzyły formację w kształcie litery V, co było symbolem kobiecości, oraz ponieważ w połowie lata odlatywały na północ do nieznanych miejsc, gdzie się rozmnażały, prawdopodobnie zabierając ze sobą duszę zmarłego króla (zob. 33.5 i 142.2).

3. Filozoficzną Nemezis czczono w Ramnus, gdzie, według Pauzanasza

(I.33.2—3), perski wódz naczelny, który miał zamiar wystawić trofeum z białego marmuru na znak podboju Attyki, zmuszony był wycofać się otrzymawszy wiadomości o klęsce w bitwie morskiej pod Salaminą. Marmur ten użyto na sporządzenie posągu lokalnej nimfy bogini Nemezis. Podobno po tym wydarzeniu Nemezis stała się uosobieniem „boskiej zemsty zamiast „postanowienia” z dorocznego misterium śmierci. W każdym razie od czasów Homera słowo nemesis oznaczało jedynie żywe, tkwiące w człowieku przekonanie, że należy spłacać zaciągnięte długi i wykonywać powierzone zadania. Nemezis jednak jako nimfa—bogini nosiła tytuł Adrastei („nieuniknionej”— Strabon, XIII.1.13). Tak również nazywała się piastunka Zeusa, nimfa jesionu (zob. 7b), a ponieważ nimfy jesionu i Erynie były siostrami zrodzonymi z krwi Uranosa, to właśnie mogło stanowić powód, dla którego Nemezis stała się uosobieniem idei zemsty. Jesion był jedną z postaci, które bogini przyjmowała w odpowiedniej porze roku, postacią ważną dla jej wyznawców—pasterzy ze względu na powiązania tego drzewa z burzami i miesiącem rodzenia się jagniąt, trzecią postacią w roku sakralnym (zob. 52.3).

4. Nemezis nazywana jest córką Okeanosa, ponieważ jako nimfa—bogini z gałęzią jabłoni była również zrodzoną z morza Afrodytą, siostrą Erynii (zob.18.4).

33. DZIECI MORZA



- a. Bogini morza Tetydzie usługuje pięćdziesiąt nereid. Są to miłe i życzliwe syreny, córki nimfy Doris i wieszczego starca morskiego Nereusa, który posiada też umiejętność zmieniania postaci^[165].
- b. Forkidy, ich kuzynki, są dziećmi Keto i Forkysa, również mądrego starca morskiego. Należą do nich Ladon, Echidne, trzy Gorgony przebywające w Libii, trzy Gracje, a niektórzy uważają, że również trzy Hesperidy. Gorgony nazywają się Stejno, Euryale i Meduza i wszystkie były niegdyś piękne. Pewnej nocy jednak Meduza oddała się Posejdonowi; Atena zaś, oburzona, że na miejsce schadzki wybrali jej świątynię, przemieniła ją w skrzydlatego potwora o płonących oczach, olbrzymich zębach, wywieszonym języku, mosiężnych szponach i wężowych zwojach, którego spojrzenie zamieniało człowieka w kamień. Gdy w końcu udało się Perseuszowi ściąć głowę Meduzie, a z jej zwłok wyskoczyły dzieci Posejdona, Chryzaor i Pegaz, Atena powiesiła ściętą głowę na swej egidzie. Niektórzy jednak utrzymują, że egida sporządzona była ze skóry Meduzy, którą zdarła Atena^[166].
- c. Graje mają jasne twarze i postawę łabędzi, ale od urodzenia są siwe i wszystkie trzy mają tylko jedno wspólne oko. Noszą imiona Enyo, Dejno, Pemfredo^[167].
- d. Trzy Hesperidy, Hespere, Ajgle i Eryteis, mieszkają w sadzie na dalekim zachodzie, który Matka Ziemia podarowała Herze. Niektórzy

nazywają je córami Nocy, inni córami Atlasa i Hesperyd, córki Hesperosa. Śpiew ich odznacza się słodyczą^[168].

- e. Echidne była w połowie piękną kobietą, w połowie cętkowanym wężem. Mieszkała niegdyś w głębokiej jaskini w Aryminium, gdzie jadała surowe mięso ludzkie, i mężowi swemu Tyfonowi urodziła czerebę straszliwych potworów, ale zabił ją we śnie stuoki Argos^[169].
- f. Ladon cały był wężem, posiadał natomiast dar mowy ludzkiej i strzegł złotych jabłek Hesperyd, aż wreszcie zabił go z łuku Herakles^[170].
- g. Nereus, Forkys, Taumas, Eurybia i Keto byli dziećmi Pontosa i Matki Ziemi, dlatego też Forkidy i nereidy uważają się za kuzynki harpii. Są to jasnowłose, szybkooskrzydłe córki Taumasa i nimfy oceanu Elektry, która porywa zbrodniarzy i doprowadza do Erynii, by ich ukarały. Mieszka w jaskini na Krecie^[171].

1. Wydaje się, że tytuł Eurynome („rozległa domena” lub „daleka wędrówka”), nadawany bogini księżycy, oznaczał, że władała ona niebem i ziemią. Jako Eurybia („rozległa siła”) panowała nad morzem, a jako Eurydyka („rozległa sprawiedliwość”) była dzierżącą węża władczynią świata podziemnego. Ofiary z mężczyzn składano jej jako Eurydyce, zabijano ich prawdopodobnie jadem żmii (zob. 28.4;154b i 168e). Śmierć Echidne z ręki Argosa odnosi się prawdopodobnie do likwidacji argińskiego kultu bogini węża. Brat jej Ladon jest wieszczym wężem przebywającym w każdym raju, gdzie owija swe spłoty wokół jabłoni (zob.133.4).
2. Thetis lub Tethys był to jeden z morskich tytułów Eurybii; jako potwór morski Keto odpowiada hebrajskiej Rahab lub babilońskiej Tiamat (zob. 73.7); jako nereida jest boginią żywiołu wodnego; jako Elektra jest tą, która daje bursztyn, produkt morza wielce ceniony

przez starożytnych (zob. 148.11); jako Taumas sprawia cuda i wreszcie jako Doris jest uosobieniem szczodrości. Nereus — czyli Proteus („pierwszy człowiek”) — wieszcz „starzec morski”, którego imię pochodzi od Nereidy, a nie odwrotnie, był, jak się zdaje, świętym królem posiadającym dar wieszczania, pochowanym na jednej z przybrzeżnych wysp (zob.133d). Malowidło na starożytnej wazie przedstawia go z ogonem ryby, z ciała jego wyłaniają się lew, jeleni i zmija. Proteusz w Odysei również zmienia kształt na oznaczenie pór roku w okresie od narodzin do śmierci świętego króla (zob. 30.1).

3. Pięćdziesiąt nereid stanowi bodajże kolegium pięćdziesięciu kapłanek księżycy, których magiczne zabiegi zapewniały dobry połów. Gorgony natomiast były prawdopodobnie przedstawicielkami potrójnej bogini, noszącymi profilaktyczne maski — wykrzywione, z płonącymi oczami i wywieszonym językiem — by odstraszyć obcych od jej misteriów (zob. 73. 9). Homerydzi znali tylko jedną Gorgonę — cień w Tartarze (Odyseja, XI.633—635), której głowę budzącą przerażenie Odyseusza (Odyseja, XI.634) nosiła Atena na swej egidzie niewątpliwie po to, by odstraszać ludzi od wnikania w boskie tajemnice, jakie się za nią kryły. Piekarze w Grecji malowali głowy Gorgony na piecach, by wścibscy nie otwierali drzwiczek, nie zaglądali, nie robili przeciągu i nie psuli w ten sposób wypieku. Imiona Gorgon — Stejno („silna”), Euryale („krążąca wszędzie”) i Meduza („sprytna”) — są tytułami bogini księżycy; orficy nazywali tarczę księżycy „głową Gorgony”.

4. Spłodzenie Pegaza przez Posejdona i Meduzę przypomina historię o tym, jak spłodził on konia Ariona z Demeter, gdy ta się ukryła pod postacią kobyły, oraz jej późniejszy gniew (zob. 16f). Oba mity mówią o tym, jak Hellenowie Posejdona poślubili gwałtem kapłanki księżycy nie zważając na to, że miały maski Gorgon, i przejęli obrzędy zaklania deszczu będące elementem kultu świętego konia. Nadal

jednak przechowywano maskę Demeter w kamiennej skrzyni w Fenejos i kapłan Demeter wkładał ją podczas obrzędu bicia trzcinkami duchów z Podziemi (Pauzaniusz, V111.15.1).

5. Chryzaor był emblematem Demeter jako nowiu — złotym sierpem lub zakrzywionym mieczem. Nosili go mężowie bogini, gdy występowali w jej zastępstwie. Atena w tej wersji jest współniczką Zeusa, ponownie wydaną na świat z jego głowy, i zdrajczynią starej religii (zob. 9.1). Trzy harpie, które Homer uważał za personifikacje wichury (Odyseja, XX.66—78), były dawniej Ateną, potrójną boginią powodującą nagłe zniszczenie. Podobnie Graje, trzy Szare Boginie, jak wskazują na to ich imiona, Enyo („wojownicza”), Pemfredo („osa”) i Dejno („straszliwa”). Jedno wspólne oko i ząb są błędnym odczytaniem świętego wizerunku (zob. 73.9), łabędź zaś jest w europejskiej mitologii ptakiem śmierci (zob. 32.3).
6. Forkys, męska forma Forkidy, bogini jako maciory (zob. 74.4 i 96.2) pożerającej zwłoki, pojawia się w łacinie jako Orcus, tytuł Hadesa, i porcus, „wieprz”. Gorgony i Szare Boginie zwano Forkidami, ponieważ profanowanie misterii bogini karane było śmiercią; natomiast dar wieszczenia Forkysa musi się odnosić do wyroczni, w której przyszłość przepowiadała maciora (zob. 24. 7).
7. Imiona Hesperyd, przedstawionych jako dzieci Keto i Forkysa, lub Nocy, albo też tytana Atlasa, który podtrzymuje niebiosa na dalekim zachodzie (zob. 39.1 i 133e), odnoszą się do zachodu słońca. Niebo jest wówczas zielone, żółte i czerwone, jak drzewa jabłoni obwieszane owocami, słońce zaś, przecięte linią horyzontu, jak czerwona połówka jabłka, ginie dramatycznie w falach na zachodzie. Hesperos pojawia się po zachodzie słońca. Gwiazda ta poświęcona była bogini miłości Afrodycie, a za pomocą jabłka i pieśni miłosnych jej kapłanki zwodziły na śmierć króla, przedstawiciela słońca. W

środku obu połówek jabłka przeciętego w poprzek ukazuje się pięcioramienna gwiazda.

34. DZIECI ECHIDNE



a. Echidne urodziła Tyfonowi potworne potomstwo : Cerbera — trójgłowego psa pilnującego wrót piekła, Hydre — wielogłowego węża wodnego mieszkającego w pobliżu Lerny, Chimajrę — ziejącą ogniem kozę z głową lwa i ciałem węża, oraz Ortrosa — dwugłowego psa gończego Geriona, który zgwałcił własną matkę i spłodził z nią Sfinksa i Lwa Nemejskiego^[172].

1. Cerbera (zob. 31a i 134e) połączyli Dorowie z bogiem egipskim o głowie psa, Anubisem, który prowadził dusze do świata podziemnego, zdaje się jednak, że początkowo była to bogini śmierci Hekate lub Hekabe (zob. 168.1). Przedstawiano ją jako sukę, ponieważ psy pożerają padlinę i wyją do księżyca.
2. Chimajra była prawdopodobnie symbolem kalendarzowym trójdzielnego roku (zob. 75.2), w którym pory roku miały emblematy lwa, kozy i węża.
3. Ortros (zob. 132d), który spłodził, z Echidne Lwa Nemejskiego (zob. 123b), Chimajrę, Sfinksa (zob.105e), Hydre, (zob. 60h i 124c) był Syriuszem, Psią Gwiazdą, rozpoczynającą ateński nowy rok. Miał dwie głowy tak jak Janus, ponieważ zreformowany rok ateński miał tylko dwie pory roku zamiast trzech. Syn Ortrosa, lew, był emblematem pierwszej połowy roku, córka zaś jego, wąż,

emblematem drugiej. Gdy znikł emblemat kozy, Chimajrę zastąpił Sfinks, skrzydlaty lew z ogonem węża. Ponieważ zreformowany nowy rok rozpoczynał się, gdy słońce było w znaku Lwa i następowały psie dni — kanikuła — Ortros patrzył równocześnie w dwóch kierunkach : przed siebie, ku nowemu rokowi, i za siebie, ku staremu, podobnie jak bogini kalendarzowa Kardea, którą Rzymianie z tego właśnie powodu nazywali Post—vorta i Ante—vorta. Ortrosa nazywano „wczesnym”, prawdopodobnie dlatego, że wprowadzał nowy rok.

35. BUNT OLBRZYMÓW



- a. Kilku potężnych i straszliwych długowłosych i brodatych olbrzymów o długich węzowych zwojach zamiast nóg pognewało się na Zeusa za to, że zamknął ich braci tytanów w Tartarze, i postanowiło dokonać podboju nieba. Urodziła ich dwudziestu czterech Matka Ziemia w attyckiej Flegrze^[173].
- b. Bez słowa ostrzeżenia chwycili głazy i głownie i zaczęli miotać je ze szczytów gór ku bogom na Olimpie. Zagrożonym Olimpijczykom objawiła Hera ponure proroctwo, że żaden z nich nie potrafi zabić olbrzyma, dokonać tego może jedynie śmiertelnik w lwiej skórze, ale i ten nic nie poradzi, jeśli olbrzymi znajdą ziele chroniące przed ranami, które rośnie w jakimś tajnym miejscu na ziemi, Zeus natychmiast naradził się z Ateną. Wysłał ją, by zawiadomiła o sytuacji Heraklesa, śmiertelnika w lwiej skórze, o którym najwidoczniej wspomniała Hera, Eos zaś, Selene i Heliosowi zabronił przez ten czas świecić. W słabej gwiazdnej poświacie krążył Zeus po ziemi, w okolicy wskazanej mu przez Atenę znalazł ziele i bezpiecznie doniósł je do nieba.
- c. Olimpijczycy mogli teraz przystąpić do bitwy z olbrzymami. Herakles poraził pierwszą strzałą wodza nieprzyjacielskiego, Alkioneusa. Padł on na ziemię, ale natychmiast zerwał się z powrotem na nogi, ponieważ była to jego ziemia ojczysta, Flegra. „Szybko, szlachetny Heraklesie! — zawołała Atena.— Zawlec go do innego kraju! „

Herakles zarzucił sobie Alkioneusa na plecy, przeniósł za granicę tracką i tam zatłukł na śmierć pałką.

- d.** A wtedy Porfyrion skoczył do nieba ze szczytu wielkiej piramidy skał, ułożonej przez olbrzymów, i żaden z bogów nie stawił mu czoła. Jedyne Atena zajęła pozycję obronną. Porfyrion przeleciał obok niej i rzucił się na Herę, chcąc ją udusić, ale trafiony w wątrobę strzałą w porę wysłaną przez Erosa, z gniewu wpadł w żądzę i zerwał z Hery jej wspaniałą szatę. Zeus widząc, że żona jego za chwilę może zostać zgwałcona, opanowany zazdrością podbiegł i powalił piorunem Porfyriona. Ten zerwał się znowu, ale Herakles, który w mgnieniu oka powrócił do Flegry, zranił go śmiertelnie strzałą. Tymczasem Efiates zaczął się zmagać z Aresem i powalił go na kolana. Apollo jednak trafił nędznika strzałą w lewe oko i wezwał na pomoc Heraklesa, który drugą strzałą ugodził go w prawe. Tak zginął Efiates.
- e.** Od tej chwili, gdy tylko któryś z bogów zranił olbrzymia — kiedy Dionizos powalił Eurytosa tyrsem, Hekate sparzyła łuczycami Klytiosa, Hefajstos przypalił Mimasa rozpalonym żelazem, Atena powaliła pożądliwego Pallasa kamieniem — Herakles zadawał cios śmiertelny. Miłujące pokój boginie Hestia i Demeter nie brały udziału w walce. Stały obok przerażone i załamywały ręce, Mojry natomiast znakomicie dawały sobie radę mosiężnymi tłuczkami^[174].
- f.** Pozostali olbrzymi stchórzyli i uciekli na ziemię ścigani przez Olimpijczyków. Olbrzymi głaz, którym Atena raziała Enkeladosa, powalił go na ziemię i tak oto powstała wyspa Sycylia. Posejdon zaś odłamał swym trójzębem część wyspy Kos i rzucił nią w Polybutesa: tak powstała pobliska wyspa Nisyros, pod którą olbrzym leży pochowany^[175].
- g.** Pozostali olbrzymi ostatni raz stawili opór pod Batos, w pobliżu

arkadyjskiego Trapezuntu, gdzie ziemia nadal jeszcze parzy i oracze niekiedy odnajdują kości olbrzymów. Hermes, który od Hadesa pożyczył hełm—niewidkę, powalił Hippolitosa, Artemida zaś przeszyła strzałą Grationa. Mojry tłuczkami rozbiły głowy Agriosowi i Toasowi. Ares włócznią, Zeus zaś piorunem poradzili sobie z resztą, chociaż trzeba było wzywać Heraklesa, by dobijał każdego powalonego olbrzyma. Niektórzy natomiast twierdzą, że bitwa odbyła się na równinie flegrejskiej w pobliżu Kume w Italii^[176].

h. Sylen; satyr urodzony na ziemi, twierdzi, że brał udział w tej bitwie po stronie swego ucznia Dionizosa, że zabił Enkeladosa i wywołał panikę wśród olbrzymów, którzy przestraszyli się porykiwania jego osła, ale Sylen jest prawie zawsze pijany i nie potrafi rozróżnić prawdy od kłamstwa^[177].

1. Jest to opowieść pohomerycka zachowana w `zniekształconej postaci: Eros i Dionizos uczestniczący w walce późno weszli do grona bogów na Olimpie (zob.15.1—2 i 27. 5). Herakles zaś został przyjęty na Olimp przed swą apoteozą na górze Ojta (zob. 147h) Mit ma wytłumaczyć pochodzenie odnalezionych pod Trapezuntem kości mamuta (które dotąd są w miejscowym muzeum) i ognie wulkaniczne w pobliskim Batos, a także w arkadyjskiej lub trackiej Pallene, w Kume i na wyspach Sycylu i Nisyros, pod którymi Atena i Posejdon mieli pochować dwóch olbrzymów.

2. Wypadki historyczne kryjące się za buntem olbrzymów — a także za buntem Aloeidów (zob. 37b), uchodzącym zazwyczaj za powtórzenie tego buntu — to, jak się zdaje, uzgodniona próba podjęta przez niehelleńskich górali zdobycia szturmem kilku helleńskich twierdz i odparcie ich przez poddanych, sojuszników Hellenów. Bezsilność jednak i tchórzostwo bogów przeciwstawione niezwyciężonemu

Heraklesowi i farsowe sceny bitwy są bardziej charakterystyczne dla baśni ludowej niż dla mitu.

3. Opowieść zawiera jednak również element religijny. Olbrzymi to nie istoty z krwi i kości, ale zrodzone z ziemi upiory, o czym świadczą ich węzowe ogony i to, że mogą być pokonani jedynie w wypadku, gdy się zdobędzie pewne magiczne ziele. Żaden mitograf nie wymienia nazwy ziela, prawdopodobnie było to ephialtion, lekarstwo przeciw koszmarom sennym. Efiates, imię przywódcy olbrzymów, oznacza dosłownie „ten, który naskakuje” (po łacinie incubus), podjęta zaś przez Porfyriona próba uduszenia i zgwałcenia Hery oraz próba Pallasa zgwałcenia Ateny dowodziłyby, że głównym celem opowieści jest podkreślenie słuszności przywoływania Heraklesa Zbawcy, gdy człowieka dręczą koszmary erotyczne o jakiejś porze dnia lub nocy.
4. Alkioneus („potężny osioł”) jest prawdopodobnie duchem wiatru sirocco, „oddechu dzikiego osła”, lub Tyfona (zob. 36.1), który sprowadza złe sny, mordercze skłonności oraz gwałty. W takim razie przechwałki Sylena, że wytepił olbrzymy za pomocą ryku swego osła, są jeszcze śmieszniejsze (zob. 20b). Mimas („naśladownictwo”) może odnosić się do złudnego podobieństwa snów do rzeczywistości, Hippolitos zaś („popłoch wśród koni”) przypomina starożytne przypisywanie strasznych snów bogini o głowie kobyły. Na północy ci, których dręczyły „Koszmar i jej dziewięcioro potomstwa”, wzywali Odyne do czasu, gdy jego miejsce zajął św. Swithold.
5. O tym, jak wykorzystał ziele Herakles, można wywnioskować z babilońskiego mitu o walce kosmicznej między nowymi i starymi bogami. Marduk, odpowiednik Heraklesa, przykładając ziele do nosa, chroni się przed straszliwą wonią bogini Tiamat, Herakles zaś musiał chronić się przed oddechem Alkioneusa.

36. TYFON



- a. Matka Ziemia pragnąc zemścić się za wybicie olbrzymów oddała się Tartarowi, po czym w pieczarze korycyjskiej w Cylicji urodziła pierwszego syna, Tyfona, najstraszliwszego potwora, jaki kiedykolwiek ukazał się na świecie^[178]. Od bioder w dół był węzem, a gdy rozkładał ramiona zakończone niezliczonymi głowami węzowymi, sięgały one na sto mil w obie strony. Jego ohydna ośła głowa opierała się o gwiazdy, olbrzymie skrzydła przesłaniały słońce, ogień tryskał z oczu, a z ust wylatywały płonące głązy. Kiedy przybiegł na Olimp, przerażeni bogowie uciekli do Egiptu i ukryli się przybierając postacie różnych zwierząt. Zeus został baranem, Apollo krukiem, Dionizos kozłem, Hera białą krową, Artemida kotem, Afrodyta rybą, Ares dzikiem, Hermes ibisem.
- b. Tylko Atena się nie ugięła i tak długo drwiła z tchórzostwa Zeusa, aż ten, powróciwszy do swej prawdziwej postaci, raził piorunem Tyfona i zamierzył się na niego tym samym sierpem, którym skastrował swego ojca Uranosa. Zraniony i ryczący z bólu Tyfon tysiącami zwojów oplótł Zeusa, odebrał mu sierp i odciąwszy mu mięśnie nóg i ramion zawlókł do jaskini korycyjskiej. Zeus jest co prawda nieśmiertelny, ale teraz nie mógł ruszyć nawet palcem. Tyfon zaś ukrył mięśnie w skórze niedźwiedziej i oddał je na przechowanie swej siostrze, potworowi o ogonie węża, Delfyne.
- c. Wieści o klęsce Zeusa przygnębiły bogów, lecz Hermes i Pan po

kryjomu przedostali się do jaskini, po czym Pan nagłym straszliwym okrzykiem przestraszył Delfyne, a wtedy Hermes sprytnie wykradł mięśnie i przywrócił je Zeusowi^[179].

d. Niektórzy jednak uważają, że to Kadmos wykradł mięśnie Delfyne, mówiąc, że chce z nich zrobić struny liry, na której zagra jej przepięknie, Apollo zaś zabił ją strzałami^[180].

e. Zeus wrócił na Olimp na rydwanie zaprzężonym w skrzydlate konie i znowu ścigał Tyfona piorunami. Tyfon uciekł na górę Nysę, gdzie Trzy Mojry zaofiarowały mu jednodniowe owoce, wmawiając, że po ich zjedzeniu odzyska siły, w istocie jednak skazując go na pewną śmierć. Dotarł Tyfon na górę _ Hajmos w Tracji i wyrывая całe góry rzucał nimi w Zeusa. Ten bronił się piorunami, od których góry się odbijały i padały na potwora, raniąc go straszliwie. Od strumieni krwi Tyfona wywodzi się nazwa gór Hajmos (haima — „krew”). Potem Tyfon uciekł na Sycylię, gdzie Zeus zakończył pogoń przywalając go górą Etną. Z jej szczytu po dzień dzisiejszy tryska ogień^[181].

1. "Korycyjski", co znaczy „z worka skózanego”, może być reminiscencją zwyczaju zamykania przez Eola (zob.170g) wiatrów w worku, zwyczaju utrzymanego przez czarownice w wiekach średnich. W jaskini korycyjskiej w Delfach wąż—małżonek Delfyne zwał się Pytonem, nie Tyfonem. Pyton („wąż”) był uosobieniem niszczycielskiego Wiatru Północnego — wiatry przedstawiało zazwyczaj z ogonami węzów — który spada na Syrię z góry Kasios, na Grecję zaś z gór Hajmos (zob. 21.2). Tyfon oznacza „odurzający dym”, a jego pojawienie się zapowiada wybuch wulkanu; dlatego Zeus miał go rzekomo pochować pod Etną. Imię Tyfon oznacza jednak również gorące sirocco z pustyni południowej, powodujące spustoszenia w Libii i Grecji, przynoszące woń wulkaniczną i przedstawiane przez

Egipcjan w postaci osła pustynnego (zob. 35.4 i 83.2). Bożek Set, którego oddechem miał podobno być Tyfon, obezwładnił Ozyrysa w podobny sposób jak Pyton Zeusa, ale obaj w końcu zostali pokonani. Paralela ta doprowadziła być może do pomylenia Pytona z Tyfonem.

2. Ucieczka bogów do Egiptu została wymyślona, jak to zauważa Lukian (O ofiarach 14), by wytłumaczyć egipski kult bogów w postaci zwierząt: Zeusa—Ammona jako barana (zob.133j), Hermesa—Tota jako ibisa lub żurawia (zob. 52.6), Hery—Izydy jako krowy (zob. 56.2), Artemidy— Paszt jako kotki i tak dalej, ale może również odnosić się do historycznego wydarzenia, a mianowicie uciezki przerażonych kapłanów i kapłanek z archipelagu egejskiego, gdy wybuch wulkanu pochłoniął połowę wielkiej wyspy Tery na krótko przed rokiem 2000 przed Chr. Koty nie były oswojone w Grecji klasycznej. Jeszcze jednym źródłem tej legendy jest, jak się zdaje, babiloński epos o stworzeniu Enuma Elisz, według którego we wcześniejszej wersji Damaskiosa bogini Tiamat, jej mąż Apsu i syn ich Mummi („zamieszanie”) naszczuli Kingu i hordę innych potworów na nowo narodzoną trójcę bogów zwanych: Ea, Anu i Bel. Następuje paniczna ucieczka, ale Bel zwołuje swych braci, obejmuje dowództwo i pokonuje wojska Tiamat rozbijając jej głowę pałką i przepoławiając jak rybę płaszczkę.

3. Mit o Zeusie, Delfyne i skórze niedźwiedziej jest reminiscencją upokorzenia Zeusa przez Wielką Boginię, czczoną jako niedźwiedzica, której główna wyrocznia mieściła się w Delfach. Nie znamy takiego wydarzenia historycznego ale Kadmejczycy beoccy odegrali prawdopodobnie jakąś rolę w utrzymaniu kultu Zeusa. „Jednodniowe owoce”, które Trzy Mojry dały Tyfonowi, były widocznie zwykłymi jabłkami śmierci (zob.18.4; 32.4; 33.7 itd.). W protohetyckiej wersji mitu wąż Illyunka pokonuje boga burzy i zabiera mu oczy i serce, które ten odzyskuje dzięki podstępowi. Rada bogów wzywa

następnie boginię Inarę, by ich pomściła. Illyunka, zaproszony przez nią na ucztę, je tak długo, aż się dławi, a wtedy Inara związuje go sznurem, po czym bóg burzy go zabija.

4. Góra Kasjo (teraz Džebel—el—Akra) jest górą Hazzi występującą w hetyckiej opowieści o Ullikummi, olbrzymie kamiennym, który rósł straszliwie szybko i któremu ojciec Kumarbi nakazał zniszczyć siedemdziesięciu bogów niebieskich. Bóg burzy, bóg słońca, bogini piękności i wszystkie pozostałe bóstwa nie mogły dać sobie rady z Ullikummi, aż wreszcie Ea, bóg mądrości, posługując się nożem, którym niegdyś niebo odłączono od ziemi, odciął nogi potwora i wrzucił je z hukiem do morza. Elementy tej opowieści występują w micie o Tyfonie, a także w micie o Aloeidach, którzy również rośli szybko i posłużyli się górami jako stopniami do nieba (zob. 37b). Legendy te prawdopodobnie przywieźli do Grecji z Azji Mniejszej Kadmejezycy (zob. 6.1).

37. ALOEIDZI



- a. Efiates i Otos byli bastardami Ifimedei, córki Triopsa, która zakochała się w Posejdonie i często leżała nad brzegiem morza, czerpiąc wodę dłońmi i polewając nią swe łono; w ten sposób zaszła w ciążę. Efiates i Otos zwani byli jednak Aloeidami, ponieważ Ifimedę wydano następnie za męża za Alojosa, syna Heliosa, któremu ojciec darował tron beockiej Asopii. Aloeidom przybywało co roku po łokciu w obwodzie i po sążniu wzrostu. W dziewiątym roku życia, mając dziewięć łokci szerokości i dziewięć sążni wysokości, wypowiedzieli wojnę Olimpowi. Efiates ślubował na rzekę Styks, że zgwałci Herę, Otos zaś ślubował, że zgwałci Artemidę^[182].
- b. Postanowili; że pierwszym ich jeńcem musi być bóg wojny Ares, udali się więc do Tracji, rozbili go, zwięzali i zamknęli w brązowej beczce, którą ukryli w domu swej macochy Eriboi, Ifimedeja bowiem już nie żyła. Potem rozpoczęli oblężenie Olimpu. Usypali kopiec nakładając górę Pelion na Ossę i mieli zamiar tak długo wrzucać góry do morza, aż zamieni się ono w suchy ląd, jeśli nawet przy tym musiałyby zostać zalane niziny. Nic nie mogło ich zachwiać w wierze we własne siły, ponieważ proroctwo głosiło, że zabić ich nie może ani człowiek, ani bóg.
- c. Za radą Apollina wysłała Artemida wiadomość Aloeidom, że jeśli przerwą oblężenie, spotka się z nimi na wyspie Naksos i tam ulegnie Otosowi. Otos nie posiadał się z radości, lecz Efiates, który nie

otrzymał podobnej propozycji od Hery, uniósł się zazdrością i gniewem. Udali się obaj na Naksos, tam zaś wybuchła między nimi zacięta kłótnia. Efiates uważał, że nie należy przyjąć warunków, jeśli on, jako starszy, nie zostanie pierwszym kochankiem Artemidy. Spór osiągnął punkt kulminacyjny, kiedy pojawiła się Artemida w postaci białej łani. Każdy z Aloeidów chwycił za dzidę, by dowieść lepszego i oka, trafiając boginię, a gdy szybka jak wiatr śmigła między nimi, bracia się zamierzili, rzucili dzidy i przeszli się nimi wzajemnie na wskroś. Tak oto zginęli obaj i spełniło się proroctwo, że nie zabije ich ani człowiek, ani bóg. Zwłoki pochowano w Antedonie beockim, ale mieszkańcy Naksos nadal składają im cześć jako herosom. Wspomina się ich również jako założycieli Askry beockiej i jako pierwszych śmiertelników, którzy czcili muzy Helikonu^[183].

d. Ponieważ oblężenie Olimpu zostało przerwane, udał się Hermes na poszukiwanie Aresa i zmusił Eriboję, by go na wpółżywego wypuściła z brązowej beczki. Dusze Aloeidów zstąpiły do Tartaru, gdzie przywiązano je mocno do słupa za pomocą sznurów skręconych z żywych żmij. Siedzą tam oparci o siebie plecami, nimfa Styks zaś tkwi na słupie jako przypomnienie nie spełnionych przez nich ślubów^[184].

1. Jest to jeszcze jedna popularna wersja buntu olbrzymów (zob. 35b). Imię Efiatesa, napad na Olimp, zagrożenie Hery i proroctwo o niewrażliwości na ciosy występuje w obu wersjach. Efiates i Otos, „synowie klepiska” urodzeni przez „tę, która wzmacnia genitalia”, wnukowie „bogini o potrójnym obliczu”, a mianowicie Hekate, i czciciele dzikich muz są uosobieniem incubusa, czyli orgiastycznych snów, które dławią i gwałcą śpiące kobiety. Podobnie jak Koszmar Senny w legendzie brytyjskiej, związani są z liczbą dziewięć. Mit komplikuje się i staje się niejasny przez wzmiankę o epizodzie

historycznym, o którym donosi Diodor z Sycylii (V.50 i nast.). Opowiada on mianowicie, że Tesalijczyk Alojós wysłał synów, by wyzwolili swą matkę Ifimedeę i siostrę Pankratis („wszechsiłę”) z rąk Traków, którzy uprowadzili je na Naksos. Wyprawa uwieńczona została powodzeniem, pokłócili się jednak, gdy doszło do podziału wyspy, i pozabijali wzajemnie. Stefan z Bizancjum zapisuje co prawda, że miasto Aloejon w Tesalii nazwane zostało po Aloeidach, dawni mitografowie utrzymują jednak, że byli oni Beotami.

2. Wzajemne morderstwo bliźniaków jest reminiscencją wiecznej rywalizacji o miłość Białej Bogini między świętym królem i jego bliźniakiem—zastępcą, którzy kolejno zabijali się wzajemnie. Nazwa ich, „synowie klepiska”, i uniknięcie śmierci od pioruna Zeusa dowodziłyby raczej związków z kultem zboża niż kultem dębu. Sąd o karze, która ich spotkała w Tartarze, podobnie jak o karze Tezeusza i Pejritoosa (zob..103c), wywodzi się prawdopodobnie ze starożytnego symbolu kalendarzowego przedstawiającego głowy obu bliźniaków zwrócone w przeciwnych kierunkach, gdy siedzą po obu stronach kolumny na Krześle Zapomnienia. Słup, na którym siedzi Bogini Śmierci w Życiu, oznacza punkt kulminacyjny lata, kiedy to kończy się panowanie świętego króla i zaczyna panowanie jego bliźniaka—zastępcy. W Italii symbolem tym stał się dwugłowy Janus, lecz italski nowy rok przypadał w styczniu, a nie podczas heliakalnego wschodu dwugłowego Syriusza (zob. 34.3).

3. Więzienie Aresa przez trzynaście miesięcy stanowi odrębny element mityczny, który trudno określić w czasie. Być może odnosi się do jakiegoś zawieszenia broni na okres całego roku — rok pelazgijski miał trzynaście miesięcy — zawartego przez Tesalo—Beotów z Trakami, przy czym oba narody umieściły symboliczne oznaki wojny w brązowym naczyniu w świątyni Hery Eriboi. Pelion, Ossa i Olimp są górami na wschód od Tesalii, skąd w oddali widać Chersones tracki,

gdzie być może toczyła się wojna zakończona tym właśnie zawieszeniem broni.

38. POTOP DEUKALIONOWY



- a. Potop Deukalionowy, zwany jego imieniem dla odróżnienia od Potopu Ogygijskiego i innych, był następstwem gniewu Zeusa, którego rozsierdzili bezbożni synowie Likaona, syna Pelazgosa. Likaon wprowadził cywilizację w Arkadu i ustanowił kult Zeusa Likajosa, ale rozgniewał Zeusa składając mu w ofierze chłopca. Zeus przemienił go w wilka, dom jego zaś spalił piorunem. Jedni twierdzą, że Likaon miał dwudziestu dwóch synów, inni natomiast, że miał ich pięćdziesięciu^[185].
- b. Wieść o zbrodni popełnionej przez synów Likaona dotarła na Olimp. Gdy Zeus sam przybył do nich przebrany za ubogiego wędrowca, mieli czelność poczęstować go zupą z podrobów, w której zmieszali wnętrzności swego brata Nyktimosa z flakami owiec i krów. Zeus nie dał się oszukać, przewrócił stół, na którym przygotowali obrzydliwą ucztę — miejsce to znane było później pod nazwą Trapezunt — i wszystkich przemienił w wilki, z wyjątkiem Nyktimosa, któremu przywrócił życie^[186].
- c. Po powrocie na Olimp Zeus, przepełniony wstrętem, spuścił na ziemię wielki potop zamierzając wytępić cały ród ludzki, lecz Deukalion, król Ftyi, ostrzeżony przez swego ojca, tytana Prometeusza, którego odwiedził na Kaukazie, wybudował arkę, zaopatrzył się w żywność i wszedł na pokład z żoną swą Pyrrą, córką Epimeteusza. Wtedy zerwał się Wiatr Południowy, potem spadł deszcz i wezbrane rzeki z

rykiem popłynęły do morza, które z zadziwiającą szybkością podniosło się zmywając wszystkie miasta na wybrzeżu i na równinach. W końcu woda zalała cały świat, z wyjątkiem kilku szczytów górskich, i wydawało się, że zginęły wszystkie istoty ludzkie oprócz Deukaliona i Pyrry. Arka płynęła przez dziewięć dni, a kiedy wreszcie wody opadły, spoczęła na górze Parnas lub, jak twierdzą inni, na górze Etna, Atos czy nawet Otrys w Tesalii. Podobno Deukalion upewnił się najpierw, czy to prawda, wysyłając na zwiady gołębia^[187].

- d. Po wylądowaniu Deukalion i Fyrra złożyli ofiary Zeusowi, obrońcy uciekinierów, i udali się na modlitwy do sanktuarium Temidy w pobliżu rzeki Kefisos. Dach świątyni przybrany był zielem morskim, a ołtarz zimny. Oboje błagali pokornie, by ponownie powstała ludzkość, Zeus zaś, słysząc z oddali ich głosy, wysłał Hermesa z zapewnieniem, że wszystkie ich życzenia będą spełnione. Temida ukazała się osobiście i powiedziała: „Okryjcie głowy i rzućcie za siebie kości swej matki! „ Ponieważ Deukalion i Pyrra byli dziećmi różnych matek, i to nieżyjących już w tej chwili, doszli do wniosku, że tytanka miała na myśli Matkę Ziemię, której kośćmi były głazy leżące na brzegu rzeki. Pochylając więc swe osłonięte głowy zbierali głazy i rzucali je za siebie. Z kamieni tych powstałi mężczyźni i kobiety, w zależności od tego, czy kamień był rzucony przez Deukaliona, czy Pyrrę. W ten sposób wskrzeszona została ludzkość i odtąd laos („lud „) i laas („kamień”) w wielu językach są podobnymi słowami^[188].
- e. Okazało się jednak, że Deukalion i Pyrra nie są jedynymi, którzy uratowali się od potopu, albowiem Megareus, syn Zeusa, zerwał się z łóżka słysząc krzyki żurawi wzywających go, by udał się na szczyt góry Gerania wystający nad wodą. Uratował się również Kerambos z Pelionu, którego nimfy przemieniły w skarabeusza, dzięki czemu poleciał na szczyt Parnasu^[189].

- f. Podobnie mieszkańców Parnassosu — miasta założonego przez Parnassosa, syna Posejdona, który wynalazł sztukę wieszczenia — obudziło wycie wilków. Udali się więc w ślad za wilkami na wierzchołek góry. Od wilków też pochodzi nazwa nowego, założonego przez nich miasta Likorei^[190].
- g. Tak więc potop nie przyniósł większego pożytku, ponieważ niektórzy mieszkańcy Parnassosu wywędrowawszy do Arkadii wskrzesili występki Likaona. Do dziś jeszcze składają w ofierze likejskiemu Zeusowi chłopca, a jego wnętrzności mieszają z flakami zwierząt w zupie z podrobów, którą podaje się tłumowi pasterzy nad rzeką. Pasterz, który spożyje wnętrzności chłopca (przydzielone mu w wyniku losowania), wyje jak wilk, zawiesza swe ubranie na drzewie, przepływa rzekę i zostaje wilkołakiem. Przez osiem lat przebywa z wilkami, jeśli jednak przez cały ten czas powstrzyma się od jedzenia ludzkiego mięsa, może po tym terminie przepłynąć z powrotem rzekę i włożyć swe ubranie. Niedawno mieszkaniec Parnassosu, imieniem Damarchos, spędził osiem lat wśród wilków, po czym odzyskał swe ludzkie właściwości i w dziesiątym roku, pracując intensywnie w gimnazjum, zdobył pierwsze miejsce w zawodach bokserskich podczas igrzysk olimpijskich^[191].
- h. Deukalion był bratem Ariadny z Krety i ojcem Oresteusza, króla Lokrydy ozolijskiej. W jego czasach biała suka wydała na świat kij, który Oresteusz wetknął w ziemię, po czym wyrosła z niego winna latorośl. Inny z jego synów, Amfiktion, gościł u siebie Dionizosa i był pierwszym człowiekiem, który zmieszał wino z wodą. Najstarszym jednak i najstynniejszym synem był Hellen, ojciec wszystkich Greków^[192].
- i. Opowieść o Zeusie i wnętrznościach chłopca jest nie tyle mitem, ile

przypowieścią moralną wyrażającą obrzydzenie, jakie w bardziej cywilizowanych częściach Grecji wzbudzały „barbarzyńskie i przeciwne naturze” (Plutarch, Żywot Pelopidasa), kanibalskie obyczaje praktykowane w Arkadu ku czci Zeusa. Współczesny Likaonowi cnotliwy Ateńczyk Kekrops (zob. 25d) ofiarowywał jedynie placki jęczmienne, powstrzymując się nawet od ofiar zwierzęcych. Likaońskie obrzędy, których zdaniem autora Zeus nigdy nie aprobował, miały widocznie na celu odstraszenie wilków od trzód i stad przez wysłanie im ludzkiego króla. „Lykaios” oznacza „pochodzący od wilczycy”, ale również „od światła”, piorun zaś w micie o Likaonie wskazuje na to, że Zeus Arkadyjski był pierwotnie zaklinającym deszcz świętym królem w służbie boskiej wilczycy, księżycy, do którego wyją wilki.

2. Wielki rok składający się ze stu miesięcy lub ośmiu lat słonecznych był podzielony równo między świętego króla i jego bliźniaka—zastępcę, pięćdziesięciu zaś synów Likaona — po jednym na każdy miesiąc panowania świętego króla — to zapewne ci, którzy jedli zupę z podrobów. Liczba dwadzieścia dwa, jeśli nie jest sumą rodzin utrzymujących, że pochodzą od Likaona i wobec tego mają prawo do udziału w uczcie podrobowej, odnosi się prawdopodobnie do dwudziestu dwóch pięcioletnich okresów, tak zwanych lustra, z których składa się cykl —110—letni cykl stanowiący okres panowania określonej dynastii kapłanek.
3. Mit o Potopie Deukalionowym, przywieziony prawdopodobnie przez Helladów z Azji, pochodzi z tego samego źródła co legenda biblijna o Noem. Wynalezienie wina jest co prawda przedmiotem hebrajskiej przypowieści moralnej, skądinąd zresztą usprawiedliwiającej ujarzmienie Kanaanitów przez kasyckich i semickich najeźdźców, natomiast roszczenia Deukaliona zostały przez Greków przekreślone na rzecz Dionizosa. Deukalion jednak przedstawiony jest jako brat

Ariadny, która dzięki Dionizosowi została matką rozmaitych plemion kultu winnej latorośli (zob. 27.8), i zachował imię „żeglarza nowego wina” (od deukos i halieus). Mit o Deukalionie jest reminiscencją potopu w Mezopotamii w trzecim tysiącleciu przed Chr., a także jesiennego święta noworocznego w Babilonii, Syrii i Palestynie. Obchodzono je na cześć Parnapisztima nalewającego słodkie świeże wino budowniczym arki, w której (według babilońskiego eposu o Gilgameszu) przetrwał on potop zesłany przez boginię Isztar. Arka była łodzią księżycową (zob. 123. 5), święto zaś obchodzono podczas ostatniego nowiu przed jesiennym zrównaniem dnia z nocą w celu sprowadzenia zimowych deszczów. W micie greckim Isztar nazywa się Pyrra — jest to imię bogini—matki Puresatów (Filistynów), kretańskiego ludu, który przybył do Palestyny przez Cylicję, około roku 1200 przed Chr. Po grecku pyrrha znaczy „ogniście czerwona” i jest przymiotnikiem stosowanym do wina.

4. Ksisuthros był bohaterem armeńskiej legendy o potopie, zapisanej przez Berossosa, arka jego zaś zatrzymała się na górze Ararat. Wszystkie te arki zbudowane były z drzewa akacjowego, budulca, z którego Izyda zrobiła barkę pośmiertną Ozyzysowi.
5. Mit o rozgniewanym bogu postanawiającym ukarać występki człowieka potopem jest, jak się zdaje, późnym greckim zapożyczeniem od Fenicjan lub Żydów, ale wielość rozmaitych szczytów górskich w Grecji, Tracji i na Sycylii, na których miał podobno wylądować Deukalion, świadczyłaby o tym, że starożytny mit o potopie został zastąpiony późniejszą legendą o potopie w północnej Grecji. W najwcześniejszej greckiej wersji mitu Temida wskrzesza ród ludzki nie uzyskując uprzednio zgody Zeusa. Można wobec tego przypuszczać, że dawniej potop przypisywano, podobnie jak w Babilonie, bogini, a nie bogowi.

6. Przemienienie kamieni w ludzi również wydaje się zapożyczeniem ze Wschodu. Św. Jan Chrzciciel czyni aluzję do podobnej legendy w żarcie opartym na słowach hebrajskich banim i abanim, oświadczając, że Bóg mógł wskrzesić Abrahamowi dzieci z pustynnych kamieni (Ewang. św. Mat. III.3—9 i św. Łuk. III.8).
7. Opowieść o białej suce, bogini księżycy Hekate, która za panowania Oresteusza, syna Deukaliona, powiła winną latorośl, jest prawdopodobnie najstarszym greckim mitem o winie. Miano „ozolijski” pochodzi podobno od ozoi, „pędy winne” (zob. 147. 7). Jeden z występnych synów Likaona również miał na imię Oresteusz, i stąd być może pochodzi naciągnięty przez mitografów związek między mitem o zupie z podrobów i Potopie Deukalionowym.
8. Amfiktion, imię kolejnego syna Deukaliona, jest męską formą Amfiktionis, bogini, w której imieniu założona została słynna Konfederacja Północna, Liga Amfiktiońska. Według Strabona, Kallimacha i scholiasty Orestesa Eurypidesa kształt prawny nadał jej Akrizjos z Argos (zob. 73a). Cywilizowani Grecy w odróżnieniu od rozwiązłych Traków nie pili czystego wina, a mieszanie wina z wodą podczas konferencji państw członkowskich, które odbywały się w czasie winobrania w Antelach w pobliżu Termopil, miało zapewne zapobiegać krwawym sporom.
9. Hellen, syn Deukaliona, był eponimicznym protoplastą całej rasy helleńskiej (zob. 43b). Imię jego dowodzi, że był królewskim zastępcą kapłanki Helle, czyli Heleny lub Selene, księżycy, i, jak twierdzi Pauzaniusz (III.20.6), pierwsze plemię, które zwało się Hellenami, przybyło z Tesalu, gdzie czczono Helle (zob. 70.8).
10. Arystoteles (Meteorologica, I.14) utrzymuje, że Potop Deukalionowy wydarzył się „w starożytnej Grecji (Graikia), a mianowicie w okolicy Dodony i rzeki Acheloos”. Graikoi oznacza

„czciciele staruchy”, prawdopodobnie bogini ziemi w postaci Dodony, występującej w triadzie jako Graja (zob. 33c). Istnieje pogląd, że Achajowie musieli dokonać najazdu na Peloponez, ponieważ niezwykle silne deszcze zalały ich pastwiska. Wygląda na to, że kult Helle (zob. 62.3; 70.8i 159.1) zwyciężył kult Grai.

11. Skarabeusz był symbolem nieśmiertelności w Dolnym Egipcie, ponieważ owad ten przetrzymywał wylewy Nilu. Faraon jako Ozyrys wchodził do swej łodzi—słońca w postaci skarabeusza — a jego symbolizm sakralny rozprzestrzenił się na Palestynę, obszar Morza Egejskiego, Etrurię, Baleary. Antoninus Liberalis cytując Nikandra wymienia również mit o Kerambosie lub Terambosie.

39. ATLAS I PROMETEUSZ



- a. Prometeusz, stwórca ludzkości, przez niektórych zaliczany do siedmiu tytanów, był albo synem tytana Eurymedonta, albo też Japeta, i nimfy Klimene. Miał trzech braci: Epimeteusza, Atlasa i Menojtiosa^[193].
- b. Najstarszy z braci, olbrzymi Atlas, znał wszystkie głębie morskie, panował nad królestwem posiadającym skaliste wybrzeże, większym niż Afryka i Azja razem wzięte. Kraj ten, Atlantyda, leżał za Słupami Heraklesa, a od dalej położonego, nie związanego, kontynentu dzielił go łańcuch wysp; na których rosły sady owocowe. Lud Atlasa wykopał kanały i uprawiał ziemię na olbrzymiej centralnej równinie, nawadnianej rzekami z gór, które otaczały ją w krąg z wyjątkiem pasa nadmorskiego. Budował również pałace, łaźnie, tory wyścigowe, wielkie porty i świątynie. Podboje swe kierował nie tylko na zachód, aż po granice sąsiedniego kontynentu, lecz również na wschód, docierając do Egiptu i Italii. Egipcjanie twierdzą, że Atlas był synem Posejdona, a pięć par jego braci—bliźniaków ślubowało mu wierność nad krwią byka ofiarowanego na szczycie słupa. Prowadzili oni początkowo żywot cnotliwy, mężnie dźwigali ciężar swych wielkich skarbów w złocie i srebrze, ale pewnego dnia opanowała ich chciwość i wtedy, za zgodą Zeusa, Ateńczycy sami, bez niczyjej pomocy, pokonali ich i złamali ich potęgę. Równocześnie bóg zesłał na nich powódź, która w ciągu jednego dnia i jednej nocy zalała całą

Atlantyde, grzebiąc pod olbrzymimi zwałami mułu wszystkie porty i świątynie, morze zaś stało się niedostępne dla żeglugi^[194].

- c. Atlas i Menojtios uratowali się i stanęli po stronie Kronosa i tytanów w ich nieudanej wojnie przeciw bogom olimpijskim. Zeus zabił Menojtiosa piorunem i zesłał go do Tartaru, ale oszczędził Atlasa, kazać mu przez całą wieczność trzymać niebiosa na swych barkach^[195].
- d. Atlas był ojcem Plejad, Hyad i Hesperyd. Od chwili gdy zapadł wyrok Zeusa, podtrzymywał niebo bez przerwy i raz tylko, wyjątkowo, zastąpił go Herakles. Niektórzy twierdzą, że Perseusz zamienił Atlasa w kamień, a mianowicie w górę Atlas, pokazując mu głowę Gorgony, ale zapominają, że Perseusz był podobno dalekim przodkiem Heraklesa^[196].
- e. Prometeusz, mądrzejszy od Atlasa, przewidział, czym się skończy bunt przeciw Kronosowi, i dlatego stanął po stronie Zeusa namawiając Epimeteusza, by uczynił to samo. Był niewątpliwie najmądrzejszym przedstawicielem swego ludu, Atena zaś, pamiętając o tym, że był obecny, gdy rodziła się z głowy Zeusa, nauczyła go architektury, astronomii, matematyki, nawigacji, medycyny, metalurgii i innych pożytecznych umiejętności, które on z kolei przekazał ludziom. Zeus jednak, który postanowił wytępić wszystkich ludzi i oszczędził ich jedynie ulegając uporczywym prośbom Prometeusza, rozgniewał się widząc, jak mnoży się ich siła i umiejętności^[197].
- f. Pewnego dnia, gdy w Sykionie toczyła się dyskusja nad tym, którą część ofiarnego byka należy przeznaczyć dla bogów, a którą zachować dla ludzi, zaproszono Prometeusza, by sprawę rozstrzygnął. Poćwiartował on byka i uszył z jego skóry dwa worki. Do jednego worka włożył całe mięso, ale ukrył je pod żołądkiem,

najmniej atrakcyjną częścią zwierzęcia; w drugim worku umieścić kości ukryte pod grubą warstwą tłuszczu, po czym zwrócił się do Zeusa, aby dokonał wyboru. Zeus łatwo dał się oszukać i wybrał worek z kośćmi i tłuszczem, wciąż jeszcze stanowiący część przeznaczoną dla bogów, ale pragnąc ukarać Prometeusza, który wyśmiewał go za plecami, nie dał ludziom ognia. „Niech jedzą surowe mięso” — zawołał^[198].

- g.** Prometeusz od razu wybrał się do Ateny i poprosił, by go schodami kuchennymi wpuściła na Olimp, co też uczyniła. Po przybyciu na Olimp zapalił pochodnię od ognistego rydwanu słońca, odłamał kawałek żarzącej się głowni i wrzucił do pustego wnętrza olbrzymiej łądygi kopru. Następnie zgasił swą pochodnię i nie zauważony przez nikogo podarował ludziom ogień^[199].
- h.** Zeus zaprzysiągł zemstę. Nakazał Hefajstosowi, by z gliny ulepił kobietę, a Czterem Wiatrom, by tchnęły w nią życie, wszystkim zaś boginiom na Olimpie rozkazał, by ją upiękowały. Kobieta ta, Pandora, była najpiękniejszą istotą, jaką kiedykolwiek stworzono. Zeus posłał ją pod eskortą Hermesa jako dar dla Epimeteusza. Ostrzeżony przez Prometeusza, by nie przyjmował żadnego podarunku od Zeusa, Epimeteusz grzecznie wykręcił się od przyjęcia daru. Zeus, jeszcze bardziej rozgniewany, przykuł nagiego Prometeusza do słupa w górach Kaukazu, gdzie głodny sęp wyżera mu przez cały dzień bez przerwy wątrobę, męczarniom zaś jego nie ma końca, ponieważ co noc (kiedy Prometeusz marznie straszliwie) wątroba odrasta.
- i.** Zeus jednak nie chciał się przyznać do mściwości i okrucieństwo swe próbował zataić rozpowszechniając nieprawdziwą pogłoskę, jakoby Atena skrycie urządziła sobie na Olimpie miłosną schadzki z Prometeuszem.
- j.** Epimeteusz, zaniepokojony losem brata, pośpiesznie ożenił się z

Pandorą, która z woli Zeusa była równie głupia, złośliwa i leniwa jak piękna, zapoczątkowując w ten sposób szeregi podobnych niewiast. Otworzyła puszkę, którą Prometeusz zakazał otwierać, zamknął w niej bowiem z trudem wszystkie dolegliwości trapiące ludzkość, a mianowicie: starość, ciężką pracę, chorobę, obłąd, występki i namiętność. Wyleciały rojem, pokąsały całe ciała Epimeteusza i Pandory, po czym rzuciły się na śmiertelników. Tylko złudna nadzieja, którą Prometeusz też zamknął był w puszcze, powstrzymywała ludzi od powszechnego samobójstwa^[200].

1. Dla późniejszych mitografów Atlas był po prostu personifikacją góry Atlas w północno—zachodniej Afryce, której szczyty zdają się podtrzymywać niebo, lecz dla Homera słupy, nazwane później jego imieniem przez Herodota, na których wspierał on firmament, stały daleko na Oceanie Atlantyckim. Początkowo Prometeusz był bodajże tytanem drugiego dnia tygodnia, który oddzielił wody firmamentu od wód ziemi. Większość deszczów nadciąga nad Grecję z Atlantyku, szczególnie podczas heliakalnego wschodu córek Atlasa, gwiazd Hyad, i tym częściowo tłumaczy się usytuowanie jego domu na zachodzie. Herakles zdjął niebiosa z jego ramion w dwóch znaczeniach (zob.123.4 i 133.3—4).
2. Egipskiej legendy o Atlantydzie — występującej również w baśniach ludowych wzdłuż wybrzeża Oceanu Atlantyckiego od Gibraltaru po Hebrydy i wśród Jorubów w Afryce Zachodniej — nie należy lekceważyć jako zwyczajnego wymysłu i wydaje się, że pochodzi ona z trzeciego tysiąclecia przed Chr. Wersja Platona jednak, którą, jak utrzymywał, Solon usłyszał od swoich przyjaciół kapłanów libijskich w Sais w Delcie, oparta jest widocznie na późniejszym przekazie o tym, jak Kreteńczycy minojscy, którzy wpływy swe rozszerzyli na

Egipt i Italię, zostali pokonani przez konfederację helleńską z Atenami na czele (zob. 98.1), i o tym, jak olbrzymie zabudowania portowe, dzieło Keftiu („ludzi morza”, to znaczy Kreteńczyków i ich sojuszników) na wyspie Faros (zob. 27. 7 i 169. 6), zanurzyły się na kilka sążni pod wodę w wyniku trzęsienia ziemi na dnie morskim. Ostatnio zostały one na nowo odkryte przez nurków. Zabudowania te składały się z zewnętrznego i wewnętrznego basenu, zajmujących razem powierzchnię około dwustu pięćdziesięciu akrów (Gaston Jondet, *Les Ports submerges de l'ancienne fle de Pharos*, 1916). Tego rodzaju utożsamienie Faros z Atlantydą tłumaczyłoby spotykane czasami twierdzenie, że Atlas jako syn Japetosa był synem Jafeta z biblijnej Księgi Rodzaju, którego Hebrajczycy uważali za syna Noego i protoplastę konfederacji ludzi morza — a niekiedy synem Posejdona, patrona greckich żeglarzy. Noe jest Deukalionem (zob. 38c) i chociaż w micie greckim Japetos pojawia się jako dziadek Deukaliona, nie oznacza to zapewne nic więcej jak tylko, że był eponimicznym protoplastą plemienia kanaanickiego, które przywiozło do Grecji legendę o potopie mezopotamskim, a nie — atlantyckim. Wiele szczegółów w relacji Platona, jak na przykład ofiary z byków na słupach oraz wodociągi z ciepłą i zimną wodą, świadczy ponad wszelką wątpliwość, że mowa jest o Kreteńczykach, a nie jakimś innym narodzie. Kreteńczycy, podobnie jak Atlas, „znali wszystkie głębie morskie”. Według Diodora (V.3), kiedy w wyniku wielkiej powodzi zginęła większość mieszkańców Grecji, Ateńczycy zapomnieli, że to oni założyli Sais w Egipcie. Jest to prawdopodobnie zawile stwierdzenie, że po zatopieniu portu w Faros Ateńczycy zapomnieli o więzach religijnych z miastem Sais, gdzie czczona była ta sama bogini libijska Neith albo Atena, albo Tanit.

3. Relacja Platona staje się niejasna na skutek informacji o znacznej liczbie słońi w Atlantydzie, co może odnosić się do poważnego

importu kości słoniowej do Grecji za pośrednictwem Faros, lecz być też może zostało zapożyczone ze starszej wersji legendy. Położenie baśniowej Atlantydy stało się tematem licznych teorii, chociaż pod wpływem Platona powszechna uwaga skupiła się na Oceanie Atlantyckim. Do niedawna uważano, że pozostałością Atlantydy jest atlantyckie pasmo górskie (ciągnące się od Islandii do Azorów, po czym skręcające na południowy wschód, w kierunku Wysp Wniebowstąpienia i wysp Tristan da Cunha). Badania oceanograficzne jednak dowodzą, że całe to pasmo z wyjątkiem szczytów było zanurzone w wodzie od co najmniej sześćdziesięciu milionów lat. Wiadomo o jednej tylko zamieszkaney wyspie na Atlantyku, która zatoneła, był to mianowicie płaskowyż zwany obecnie Dogger Bank. Kości jednak i narzędzia wyłowione za pomocą sieci wielorybniczych świadczą, że katastrofa wydarzyła się w epoce paleolitycznej i jest znacznie mniej prawdopodobne, by wiadomości o zniknięciu wyspy dotarły do Europy za pośrednictwem niedobitków, którzy przydryfowali przez rozległe obszary wodne, aniżeli jako wspomnienie o innej katastrofie, przywiezione na wybrzeże Atlantyku przez neolitycznych imigrantów z Libii, posiadających wysoką cywilizację i znanych jako budowniczo wie katakumb.

4. Byli to rolnicy, którzy pojawili się w Wielkiej Brytanii pod koniec trzeciego tysiąclecia przed Chr., ale dotąd nie zdołano wytłumaczyć ich masowej migracji na zachód przez Tunis i Maroko do południowej Hiszpanii, następnie zaś na północ, do Portugalii i dalej. Według walijskiej legendy o Atlantydzie, czyli o zaginionych Cantrevach z Dyfed (sytuowanego zupełnie bez sensu w zatoce Cardigan), wzburzone morze przełamało wały ochronne i zniszczyło szesnaście miast. Warianty tej legendy wymieniają irlandzkie Hy Brasil, bretońskie miasto Ys, kornwalijski kraj Lyonesse (umiejscowiony absurdalnie między Kornwalią i wyspami Scilly), francuską ile Verte,

portugalską Ilha Verde. Jeśli jednak kapłani egipscy rzeczywiście powiedzieli Solonowi, że katastrofa wydarzyła się na dalekim zachodzie i że niedobitkowie wyruszyli za Słupy Heraklesa, wówczas nietrudno zidentyfikować Atlantyde.

5. Jest to kraj Atlantów, wymienionych przez Diodora z Sycylii (zob.131m) jako najbardziej cywilizowany lud mieszkający na zachód od jeziora Tritonis, których miasto Cerne zdobyły libijskie Amazonki, czyli plemiona matriarchalne opisane później przez Herodota. Nie można archeologicznie ustalić daty legendy Diodora, lecz według jego relacji, poprzedzała ona libijską inwazję Wysp Egejskich i Tracji, wydarzenie, które nie mogło nastąpić później niż w trzecim tysiącleciu przed Chr. Jeśli więc Atlantyda była zachodnią Libią, potop, który ją zatopił, mógł być wynikiem bądź to niezwyklej deszczów, jak te, które spowodowały potopy: mezopotamski i ogygijski (zob. 38.3—5), bądź też wysokiej fali z silnym wiatrem północno—zachodnim, jak ten, który zmył znaczną część Niderlandów w XII i XIII wieku, tworząc Zuider Zee.* Katastrofa mogła też być skutkiem zanurzenia się rejonu nabrzeżnego. Atlantyda mogła też pograć się przy powstawaniu jeziora Tritonis (zob. 8a), które prawdopodobnie niegdyś pokrywało kilka tysięcy mil kwadratowych Niziny Libijskiej i ciągnęło się być może ku północy aż do Zatoki Zachodniej Syrty, zwanej przez Skylaksa, geografą, „Zatoką Tritonis”, gdzie niebezpieczne rafy świadczą o istnieniu łańcucha wysp, z których przetrwały jedynie Dzerba i Kerkenna.
6. Wspomniana przez Diodora z Sycylii wyspa na środku jeziora to prawdopodobnie Czaam ba Bou Rouba na Saharze. Diodor ma, jak się zdaje, na myśli tego rodzaju katastrofę, kiedy pisze o Amazonkach i Atlantach (III.55): „I powiadają, że w wyniku trzęsienia ziemi jezioro Tritonis wchłonęło części Libii położone w kierunku oceanu i zalało je wodą.” Ponieważ jezioro Tritonis istniało jeszcze za jego czasów,

opowiadano mu prawdopodobnie, że „w wyniku trzęsienia ziemi w zachodniej części basenu śródziemnomorskiego morze pochłoneło część Libii tworząc jezioro Tritonis”. Podobnie tereny Zuider Zee, jak i jeziora Kopaik zostały osuszone, a jezioro Tritonis, które, jak utrzymuje Skylaks, w czasach klasycznych pokrywało jeszcze dziewięćset mil kwadratowych, skurczyło się do bagien solnych Chott Melghir i Chott el—Dżerid. Jeśli to była Atlantyda, wówczas niektórzy z pozbawionych ziemi rolników musieli się udać na zachód do Maroka, inni na południe przez Saharę, jeszcze inni do Egiptu i dalej, zabierając ze sobą opowieść o wspomnianych wydarzeniach. Niewielu tylko zostało nad brzegami jeziora. Słonie Platona mogły z powodzeniem znajdować się na tym terenie, chociaż górzyste wybrzeże jego Atlantydy należy do Krety, którą nienawidzący morza Egipcjanie znali jedynie z opowiadań.

7. Pięć par bliźniaczych synów Posejdona, którzy ślubowali wierność Atlasowi, było prawdopodobnie w Faros przedstawicielami królestwa „Keftiu”, sojusznika Kreteńczyków. W epoce mykeńskiej obowiązywała suwerenność : Sparta z Kastorem i Polideukesem, Messenia z Idasem i Linkeusem, Argos z Proteuszem i Akrizjosem, Tyr z Heraklesem i Ifiklesem, Teby z Eteoklesem i Polinejkesem. Synowie Posejdona stali się chciwi i okrutni dopiero po upadku Knossos, gdy zanikła ich rzetelność handlowa i kupcy zamienili się w piratów.
8. Imię Prometeusza, „przezorność”, wynikało być może z fałszywej greckiej interpretacji sanskryckiego słowa pramantha, „swastyka” albo „krzesiwo”, które podobno wynalazł, ponieważ w Turioj Zeus Prometheus przedstawiony jest z krzesiwem. Prometeusz, indoeuropejski bohater baśni ludowej, pomieszany został z karyjskim herosem Palamedesem, wynalazcą bądź propagatorem wszelkich sztuk cywilizowanych (z natchnienia bogini) i z bogiem babilońskim

Ea, który utrzymywał, że stworzył wspaniałego człowieka z krwi Kingu (rodzaj Kronosa), podczas gdy bogini—matka Aruru stworzyła gorszego człowieka z gliny. Bracia Pramanthu i Manthu występujący w eposie sanskryckim Bhagavata Purana mogą być prototypami Prometeusza i Epimeteusza („myśl poniewczasie”), jednakże relacja Hezjoda o Prometeuszu, Epimeteuszu i Pandorze nie jest prawdziwym mitem, lecz antyfeministyczną przypowieścią, prawdopodobnie przez niego samego wymyśloną, chociaż opartą na historii Demofonta i Fyllis (zob.169j). Pandora („wszechdarząca”) była boginią ziemi Reą, czczoną pod tym tytułem w Atenach i w innych miejscach („ podobna rzecz wydarzyła się przed kilkoma laty” Arystofanes, Ptaki, 971; Filostratos, Żywot Apoloniusza z Tiany, V1.39), na którą pesymistyczny Hezjod zrzuca winę za śmiertelność człowieka i wszystkie nieszczęścia zdarzające się w życiu, jak również za frywolne i nieprzystojne zachowanie się żon. Opowieść jego o poćwiartowaniu byka również nie jest mitem, lecz komiczną anegdotą wymyśloną w celu uzasadnienia kary wymierzonej Prometeuszowi i anomalii ofiarowywania bogom jedynie kości udowych i tłuszczu zwierzęcia ofiarnego. W biblijnej Księdze Rodzaju chromanie Jakuba po walce z aniołem tłumaczy świętość kości udowej. Dzban (a nie puszka) Pandory zawierał początkowo skrzydlate dusze.

9. Grecy wyspiarze nadal jeszcze przewożą ogień w łądydze olbrzymiego kopru, a przykucie Prometeusza do góry Kaukaz może być legendą o groźnym olbrzymie mieszkającym na śnieżnych szczytach, któremu towarzyszy stado sępów, przywiezioną do Grecji przez Hellenów przybyłych z nad Morza Kaspijskiego.
10. Ateńczycy wszelkimi sposobami starali się zaprzeczyć temu, że Prometeusz był kochankiem bogini, co świadczyłoby o tym że lokalnie utożsamiano go z Hefajstosem, innym bogiem ognia i

wynalazcą, o którym opowiadano tę samą historię (zob. 25b), ponieważ miał na Akropolu wspólną świątynię z Ateną.

11. Menojtios („zniweczona siła”) jest świętym królem kultu dębu, imię to odnosi się prawdopodobnie do obrzędu okaleczania (zob. 7.1 i 50.2).

12. Praworamienna swastyka jest symbolem słońca, leworamienna zaś — księżycy. U Akanów w Afryce Zachodniej, ludu libio—berberyjskiego pochodzenia (zob. Wstęp autora, s. 36), przedstawia ona potrójną boginię Ngame.

40. EOS



- a. Pod koniec nocy różanopalca Eos w szafranowej szacie, córka tytanów Hyperiona i Tei, wstaje ze swego łoża na wschodzie, dosiada rydwanu zaprzęzonego w parę koni, Lamposa i Faetona, i udaje się na Olimp, gdzie zapowiada nadejście swego brata, Heliosa. Kiedy pojawia się Helios, ona staje się Hemerą i towarzyszy mu w podróży do chwili, gdy jako Hespera zawiadamia, że dotarli bezpiecznie do zachodnich brzegów Oceanu^[201].
- b. Rozgniewała się pewnego razu Afrodyta, gdy zastała Erosa w łóżku Eos. Rzuciła na nią klątwę stałego pożądania młodych śmiertelników i zawstydzona Eos zaczęła skrycie uwodzić jednego po drugim. Najpierw zdobyła Oriona, potem Kefalosa, następnie Kleitosa, wnuka Melamposa, mimo iż była żoną Astrajosa, pochodzącego z rodziny tytanów, któremu urodziła Wiatry, Północny, Zachodni i Południowy, a także Fosforosa i, jak utrzymują niektórzy, wszystkie inne gwiazdy^[202].
- c. W końcu uwiodła Eos Ganimedesa i Titonosa, synów Trosa lub Ilosa. Kiedy Zeus porwał od niej Ganimedesa, ubłagała go, by obdarował Titonosa nieśmiertelnością. Zeus spełnił jej życzenie, zapomniała jednak go poprosić o dar wiecznej młodości, który Selene uzyskała dla Endymiona, wobec czego Titonos zestarzał się, posiwiał i coraz bardziej się kurczył. Głos jego stracił miękkość i gdy wreszcie Eos miała już dosyć pielęgnowania starca, zamknęła go w swej sypialni i

przemieniła w cykadę^[203].

1. Dziewica—jutrzienka była wymysłem helleńskim i mitografowie niechętnie uznali ją za tytankę drugiego pokolenia. Jej dwukonny rydwan i zapowiadanie wschodu słońca są alegoriami. Eos wywodzi się z hinduskiej bogini—matki o krwawych palcach, zwanej Usza (Uzas — Eos).
2. Nieustanne miłości Eos z młodymi śmiertelnikami są również alegoryczne, świt bowiem przynosi nocnym kochankom nową falę pożądania i jest to pora, w której mężczyźni ulegają zazwyczaj podnieceniu. Alegoria o jej związku z Astrajosem jest prosta, o świcie bowiem gwiazdy zlewają się z jutrzenką na wschodzie i zrywa się wiatr poranny Astrajos, będący jak gdyby emanacją tego związku. Eos została dzięki Astrajosowi matką Gwiazdy Porannej, samotnie świecącej na niebie. (Astrajos jest jednym z imion Kefalosa, o którym również opowiadano, że podobno spłodził z Eos Gwiazdę Poranną.) Filozoficzne rozumowanie prowadziło do wniosku, że skoro Gwiazda Wieczorna jest identyczna z Gwiazdą Poranną, a Wieczór jest ostatnim ukazaniem się Świtu, wówczas matką wszystkich gwiazd oraz wszystkich wiatrów, z wyjątkiem wiatru przed świtem, musiała być Eos. Alegoria ta jednak jest sprzeczna z mitem o stworzeniu Boreasza przez boginię księżycy Eurynome (zob.1.1).
3. W sztuce greckiej Eos i Hemera nie różnią się między sobą. Zdaniem alegorystów Titonos znaczy „dar rozciągliwości” (od greckiego teino i one), co odnosi się do przedłużenia jego życia na prośbę Eos. Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że jest to męska forma imienia przysługującego samej Eos, Titone — od tito „dzień” (Tzetzes, O Likofronie, 941), i one, „królowa” — czyli „partner królowej dnia”. Cykady budzą się, gdy się ociepla, złota cykada zaś była u greckich

kolonistów w Azji Mniejszej emblematem Apollina jako boga słońca.

41. ORION



- a.** Najprzystojniejszy mężczyzna, myśliwy z beockiej Hyrii, Orion, był synem Posejdona i Euryale. Zjawiwszy się pewnego dnia w Hyrii na Chios zakochał się w Merope, córce Ojnopiona, syna Dionizosa, który obiecał wydać ją za Oriona pod warunkiem, że uwolni wyspę od nawiedzających ją dzikich zwierząt. Orion zabrał się do roboty i przynosił Merope co wieczór skóry zabitych zwierząt. Gdy w końcu zadanie swe wykonał i zażądał spełnienia obietnicy, Ojnopion odpowiedział, że doszły go pogłoski o lwach; dzikach i wilkach ukrywających się jeszcze w górach, i odmówił ręki swej córki^[204], w istocie bowiem sam się w niej kochał.
- b.** Pewnej nocy zrażony Orion wypił cały bukłak wina Ojnopiona, po czym, podchmielony, włamał się do sypialni Merope i zmusił ją do uległości. O świcie Ojnopion zwrócił się do swego ojca, Dionizosa, który przysłał satyrów, ci zaś znów uraczyli Oriona winem, aż zasnął mocno. Ojnopion wyłupił mu wówczas oczy i porzucił go na brzegu morza. Wyrocznia orzekła, że ślepiec odzyska wzrok, jeśli powędruje na wschód i zwróci swe oczodoły ku miejscu, w którym Helios wyłania się z oceanu. Orion natychmiast wypłynął na morze w małej łodzi i kierując się odgłosami dochodzącymi z kuźni cyklopów dotarł do Lemnos. Wszedł do kuźni Hefajstosa, porwał jednego z czeladników, Kedalion, i uniósł go na swych barkach, by służył mu za przewodnika. Kedalion poprowadził Oriona przez lądy i morza, aż

wreszcie dotarli do najdalszego oceanu, gdzie Eos zakochała się w Orionie, a jej brat Helios przywrócił mu wzrok.

- c. Orion udał się w towarzystwie Eos na Delos, po czym powrócił, by zemścić się na Ojnopionie. Nie znalazł go jednak nigdzie na Chios, ponieważ ten schował się w podziemnej komnacie przygotowanej przez Hefajstosa. Popłynął więc na Krete, przypuszczając, że Ojnopion schronił się pod opiekę swego dziadka Minosa, i po drodze spotkał Artemidę, podobnie jak on rozmówianą w łowach. Bez większego wysiłku udało się bogini przekonać go, by zapomniał o zemście i zamiast tego wybrał się z nią na polowanie.
- d. Otóż Apollo świadom był tego, że Orion nie odmówił Eos, która zaprosiła go do swego łoża na świętej wyspie Delos — Jutrzenka wciąż jeszcze rumieni się co dzień wspominając swą nieostrożność — pamiętał również przechwałki Oriona, że własnoręcznie oczyści ziemię od dzikich zwierząt i potworów. Obawiając się, że Artemida okaże się równie wrażliwa na wdzięki Oriona jak Eos, udał się do Matki Ziemi i powtarzając złośliwie przechwałki Oriona doprowadził do tego, że wysłała ona w pogoń za nim olbrzymiego skorpiona. Orion atakował skorpiona strzałami, potem mieczem, ale stwierdziwszy, że pancerz chroni jego wroga przed wszelkim orężem śmiertelników, skoczył do morza i popłynął na Delos licząc na to, że Eos udzieli mu schronienia. Apollo wezwał wówczas Artemidę i powiedział: — Czy widzisz tam, na morzu, w pobliżu Ortygii jakiś czarny przedmiot unoszący się na falach? To głowa zbrodniarza imieniem Kandaon, który dopiero co uwiódł Opis, jedną z twych hyperborejskich kapłanek. Zobaczymy, siostrze, czy potrafisz przeszyć go strzałą. Artemida nie wiedziała, że imię „Kandaon było beockim przydomkiem Oriona. Starannie wycelowwała, wypuściła strzałę, a gdy podpłynęła, by wyłowić swe trofeum, stwierdziła, że przeszyła strzałą głowę Oriona. Zrozpaczona, błagała syna Apollina, Asklepiosa,

by przywrócił mu życie, a kiedy ten się zgodził, Zeus poraził go śmiertelnie gromem, zanim zdążył dokonać swego dzieła. Artemida umieściła wówczas wizerunek Oriona wśród gwiazd, gdzie wiecznie ściga go Skorpion. Duch jego bowiem zstąpił już na Pola Asfodelowe.

- e. Niektórzy jednak utrzymują, że skorpion pokłuł śmiertelnie Oriona i że Artemida pogniewała się na niego, ponieważ zalecał się do jej dziewiczych towarzyszek, siedmiu Plejad, córek Atlasa i Plejone. Uciekały one przez łąki Beocji, aż bogowie, zamieniwszy je w gołębie, umieścili ich wizerunki między gwiazdami. Relacja ta nie jest ścisła, albowiem Plejady nie były dziewczycami. Trzy z nich przespały się z Zeusem, dwie z Posejdonem, jedna z Aresem, siódma zaś wyszła za mąż za Syzyfa z Koryntu i nie została włączona do konstelacji, ponieważ Syzyf był zwykłym śmiertelnikiem^[205].
- f. Inni natomiast opowiadają następującą dziwną historię o narodzinach Oriona, by wytłumaczyć pochodzenie jego imienia (pisanego niekiedy Urion) i tradycyjny przekaz głoszący, że był synem Matki Ziemi. Hyrieus, ubogi pszczelarz i rolnik, który ślubował, że nie będzie miał dzieci, zestarzał się i stał się impotentem. Pewnego razu odwiedzili go Zeus i Hera w przebraniu, a gdy przyjął ich gościnnie, zapytali, czego najbardziej pragnie. Hyrieus odpowiedział, że najbardziej upragnionym darem byłby dla niego syn, ale, niestety, to jest już niemożliwe. Bogowie nakazali mu złożyć w ofierze byka, oddać mocz na jego skórę, po czym zakopać ją w grobie żony. Spełnił ich zalecenie i w dziewięć miesięcy później urodził mu się syn, którego nazwał Urionem^[206], „tym, który oddaje mocz” — i zaiste, konstelacja Oriona przynosi deszcz zarówno wtedy, gdy wschodzi, jak i wtedy, gdy zachodzi.

1. Historia Oriona składa się z trzech lub czterech nie powiązanych ze

sobą mitów zestawionych razem. Pierwszy mit, opowiedziany nieskładnie, dotyczy Ojnopiona. Chodzi tu o świętego króla, który nie chce oddać tronu po zakończeniu panowania, chociaż nowy kandydat do władzy królewskiej stoczył już obrzędowe walki i po tradycyjnej uczcie poślubił królową. Nowy król jest jednak tylko interrexem, który po jednodniowym panowaniu zostaje zamordowany i pożarty przez menady (zob. 30.1), stary zaś król, który zamknięty w grobowcu pozorował śmierć, poślubia ponownie królową i nadal panuje (zob.123.4).

2. Nie należące do rzeczy szczegóły o młocie cyklopów tłumaczą ślepotę Oriona; widocznie mitologiczny obraz Odyseusza wybijającego oko cyklopowi (zob.170d) połączony został z helleńską alegorią o tytanie Słońcu, codziennie oślepianym przez swych wrogów, ale odzyskującym wzrok następnego dnia o świcie. Orion („mieszkaniec gór”) i fiyperion („ten, który mieszka wysoko”) są tu właściwie utożsamieni. Przechwałki Oriona, że potrafi wytępić wszystkie dzikie zwierzęta, nie tylko odnoszą się do jego obrzędowych walk (zob. 123.1), lecz są również przypowieścią o wschodzącym słońcu, ponieważ po jego pojawieniu się wszystkie dzikie zwierzęta wracają do swych nor (por. w Biblii, Psalm CIV, 22).
3. Opowieść Plutarcha o skorpionie wysłanym przez boga Seta, by zabił Horusa—dziecię, syna Izydy i Ozyrysa, w najgorętszej porze letniej, tłumaczy śmierć Oriona od ukąszenia skorpiona i odwołanie się Artemidy do Asklepiosa (Plutarch, O Izydzie i Ozyrysie,19). Horus zmarł, ale Ra, bóg słońca, wskrzesił go, później zaś pomścił on śmierć swego ojca, Ozyrysa: W pierwotnym micie Orion również powracał do życia. Orion jest także częściowo Gilgameszem, babilońskim Heraklesem, którego ludzie—skorpiony atakują, jak zostało opisane na dziesiątej tabliczce Eposu Kalendarzowego. Mit ten odnosi się do śmiertelnej rany zadanej świętemu królowi, gdy słońce wschodziło

pod znakiem Skorpiona. Pora roku, w której następowało ranienie, zależy od starożytności mitu. W czasach gdy powstawał zodiak, Skorpion prawdopodobnie przypadał na sierpień, w czasach klasycznych natomiast, na skutek przesunięcia daty zrównań, przesunął się na październik.

4. Na jednej z hetyckich tabliczek z Ras Szamra znalazła się inna wersja śmierci Oriona. Anat lub Anatha, bogini bitwy, zakochała się w przystojnym myśliwym imieniem Aqhat, a gdy uporczywie odmawiał jej swego łuku, poprosiła krvriozerczego Jatpana; by mu go ukradł. Ku jej wielkiemu żalowi niezgrabny Jatpan nie tylko zabił Aqhata, lecz ponadto upuścił łuk do morza.

W kategoriach astronomicznych mit ten oznacza, że Orion i Łuk — część konstelacji, którą Grecy zwali „Psem Gończym” — każdej wiosny na okres dwóch miesięcy schodzą poniżej południowego widnokregu. W Grecji opowieść została, jak się zdaje, przystosowana do legendy o orgiastycznych kapłankach Artemidy — Opis jest tytułem samej Artemidy — zabijających kochliwego gościa, który przybył na ich małą wyspę Ortygię. W Egipcie zaś, gdzie ponowne pojawienie się konstelacji Oriona przypada na początek letnich upałów, utożsamiano ją omyłkowo z Setem, wrogiem Horusa, przy czym dwie jasne gwiazdy nad nim miały być uszami jego osła.

5. Mit o narodzinach Oriona jest być może czymś więcej niż tylko komiczną bajką wzorowaną na opowieści o Filemonie i Baucis (Owidiusz, *Przemiany*, VIII.670—724) i ma tłumaczyć pierwszą sylabę jego starożytnego imienia Urion — zakładając, że pochodzi od czasownika *ourein*— „oddawać mocz”, a nie od *ouros*, homeryckiej formy słowa *oros*, „góra”. Grecy mogli jednak znać prymitywne afrykańskie obrzędy zaklinania deszczu polegające na óddawaniu moczu na skórę byka, twierdzenie zaś, że Orion był synem Posejdona,

boga wód, jest oczywiście aluzją do jego możliwości sprowadzania deszczu.

6. Imię Plejad, pochodzące od źródłosłowu plei, „żeglować”, nawiązuje do tego, że pojawiają się one w porze roku, kiedy nastaje pogoda sprzyjająca żegludze. Forma Peleiades, „stado gołębi”, używana przez Pindara, była może jednak formą pierwotną, ponieważ hyades znaczy „prosięta”.

Wygląda na to, że pod koniec drugiego tysiąclecia przed Chr. zgasła siódma gwiazda w konstelacji (zob. 67j), dlatego Hyginus opowiada (Fabulae, 192), iż Elektra znikła opłakując wymordowanie rodu Dardanosa. Iżareme uganianie się Oriona za Plejadami odnosi się do faktu, że pojawiają się one na horyzoncie tuż przed jego ponownym wschodem.

42. HELIOS



- a.** Helios, syn krowiookiej Euryfaessy, czyli Tei, i tytana Hyperiona, jest bratem Selene i Eos. Budzi go pianie koguta, poświęconego mu ptaka, po czym, zapowiadany przez Eos, wyrusza codziennie ze wspaniałego pałacu znajdującego się na dalekim wschodzie, w pobliżu Kolchidy, rydwanem zaprzężonym w cztery rumaki przejeżdża całe niebo, by dotrzeć do równie wspaniałego pałacu na zachodzie. Konie wyprężone z rydwanu pasą się na Wyspie Błogosławionych^[207]. Do domu wraca rzeką Okeanos, która opływa świat. Przeprowia się przez nią wraz ze swym rydwanem i końmi na złotym promie zrobionym dla niego przez Hefajstosa, po czym całą noc śpi w wygodnej chacie^[208].
- b.** Helios mógłby widzieć wszystko, co się dzieje na ziemi, ale nie jest szczególnie spostrzegawczy — pewnego razu nie zauważył, że towarzysze Odyseusza zagrabili mu świętą trzodę. Ma kilka takich trzód, a każda liczy trzysta pięćdziesiąt sztuk bydła. Stada na Sycylii strzegą jego córki, Faitusa i Lempetia, ale najpiękniejsze stado trzyma na hiszpańskiej wyspie Erytei^[209]. Rodos dostał w dzierżawie. Tak się złożyło, że gdy Zeus przydzielał bogom wyspy i miasta, zapomniał o Heliosie. Przypomniawszy sobie o nim, zawołał:
- Będę teraz musiał zacząć wszystko od nowa!
- Nie, panie — odrzekł układny Helios — zauważyłem dziś na południe od Azji Mniejszej nową wyspę wyłaniającą się z morza.

Wystarczy mi ona zupełnie.

- c. Zeus wezwał Mojrę Lachezis, by zaświadczyła, że ta nowa wyspa będzie własnością Heliosa^[210], a gdy wyspa Rodos wyłoniła się z fal, Helios objął ją w posiadanie i spłodził na niej z nimfą Rode siedmiu synów i jedną córkę. Niektórzy twierdzą, że Rodos istniała już przedtem i wyłoniła się ponownie z morza po wielkim potopie zesłanym przez Zeusa. Pierwszymi mieszkańcami wyspy byli Telchinowie. Posejdon zakochał się w jednej z Telchinek, nimfie Halu, z którą spłodził Rode i sześciu synów. Synowie ci obrazili Afrodytę, gdy przejeżdżała z Kytery na Pafos, ona zaś zeszła na nich obłąd. Zgwałcili własną matkę i dokonali występków tak ohydnych, że Posejdon ich zatopił, a wówczas stali się wschodnimi demonami. Halia natomiast skoczyła do morza i została deifikowana jako Leukotea. Co prawda to samo opowiadają o Ino, matce koryntyjczyka Melikertes. Telchinowie przewidując potop popłynęli morzem w różne strony, najwięcej jednak wybrało się do Licji rezygnując ze swych praw do Rodos. Jedyną wobec tego dziedziczką wyspy została Rode, siedmiu jej synów zaś urodzonych z Heliosa panowało na wyspie, gdy ponownie wyłoniła się z morza. Zostali słynnymi astronomami i mieli jedną siostrę imieniem Elektryo, która umarła w stanie dziewiczym i czczona jest i
- d. Faeton, syn Heliosa, zadręczał ojca, by pozwolił mu powozić rydwanem słonecznym. Pewnego ranka Helios ustąpił. Faeton chciał się popisać przed swymi siostrami, Prote i Klimene, a kochająca

matka Rode (imię jej jest niepewne, ponieważ zwana była zarówno imionami swych córek, jak imieniem Rode) jeszcze go zachęcała. Nie starczyło mu jednak siły, by utrzymać w ryzach białe konie, które siostry dla niego zaprzęły. Najpierw powoził nimi tak wysoko, że ludzie na ziemi drżeli z zimna, potem za nisko i spalił ich pola. Rozgniewany Zeus zabił go piorunem i strącił do rzeki Pad. Okryte żałobą siostry zostały zamienione w topole na brzegach tej rzeki i płaczą żywicznymi łzami. Inni natomiast twierdzą, że zamieniono je w olchy^[211].

1. Podporządkowanie słońca księżycowi, zanim Apollo uzurpował miejsce Heliosa i uczynił z niego bóstwo pojęciowe, jest niezwykle zjawiskiem we wczesnym micie greckim. Helios nie był nawet Olimpijczykiem, lecz jedynie synem tytana, i chociaż Zeus zapożyczył później pewne cechy słoneczne od hetyckiego i korynckiego boga Tesupa (zob. 67.1) oraz innych wschodnich półbogów, odgrywały one drugorzędną rolę w porównaniu z faktem, że władał grzmotem i błyskawicą. Liczba głów trzody w stadzie Heliosa — w Odysei występuje jako Hyperion (zob. 170t) — ma przypomnieć nauki pobierane przez niego u Wielkiej Bogini. Jest to bowiem liczba dni wypełniająca dwanaście pełnych lunacji, podobnie jak w rzymskim roku króla Numy (Censorinus, XX), z odliczeniem pięciu dni poświęconych Ozyrysowi, Izydzie, Setowi, Horusowi i Neftys. Jest to również wielokrotność księżycowych liczb pięćdziesiąt i siedem. Tak zwane córki Heliosa są w istocie kapłankami księżyca — w dawnych mitach europejskich trzody występują raczej jako akcesoria księżycowe niż słoneczne. Matka Heliosa, krowiooka Euryfaessa, jest boginią księżyca. Alegoria rydwanu słonecznego wędrującego przez niebo ma charakter helleński, lecz Nilsson ? w swym Primitive Time Reckoning (1920) dowiódł, że nawet w Grecji klasycznej klanowe

kulty przodków regulowane były wyłącznie według księżyca, podobnie jak gospodarka rolna w Hezjodowej Beocji. Złoty pierścień znaleziony w Tirynsie oraz pierścień z Akropolu w Mykenach świadczą o tym, że bogini władała zarówno księżycem, jak i słońcem, znajdującymi się nad jej głową.

2. W opowieści o Faeotnie, będącym jedynie kolejnym imieniem samego Heliosa (Homer, Iliada, XI.735 i Odyseja, V.479), do alegoru o rydwanie została wpleciona pouczająca bajka, której morał głosi, że ojcowie nie powinni psuć swych synów dając posłuch radom kobiet. Bajka ta nie jest jednak bynajmniej tak prosta, jakby się zdawało; posiada znaczenie mityczne, ponieważ zawiera aluzje do dorocznej ofiary z księcia krwi królewskiej w jedynym dniu należącym do roku ziemskiego, a nie gwiezdnego, a mianowicie w tym, który następował po najkrótszym dniu roku. O świecie święty król udawał, że umiera, chłopiec, interrex, natychmiast otrzymywał jego tytuł, godności i święte akcesoria, poślubiał królową, po dwudziestu czterech godzinach zaś go zabijano. W Tracji rozszarpywały go kobiety przebrane za konie (zob. 27d i 130.1), w Koryncie natomiast i innych miejscowościach wleczono go za rydwanem słonecznym zaprzężonym w spłoszone rumaki. Po śmierci interrexa stary król wychodził jako jego następca z grobowca, w którym się przez ten czas ukrywał (zob. 41.1). Mity o Glaukosie (zob. 71a), Pelopsie (zob. 109j) i Hippolitosie („popłoch koni” —zob. I Olg) nawiązują do tego zwyczaju, który, jak się zdaje, został przeniesiony do Babilonu przez Hetytów.
3. Czarne topole były poświęcone Hekate, białe natomiast uważano za zapowiedź zmartwychwstania (zob. 31.5 i 134f). Tak więc zamienienie sióstr Faetona w topole wskazuje na istnienie wyspy cmentarnej, na której urzędowało kolegium kapłanek przy wyroczni plemiennego króla. Podtrzymuje również tę hipotezę zamienienie ich

w olchy ponieważ olchy rosły na skraju Ajaji, wyspy cmentarnej Kirke. Wyspa ta znajdowała się na Adriatyku, niedaleko ujścia Padu (Homer, Odyseja, V.64 i 239). Olchy poświęcone były Foroneusowi, wieszczemu herosowi i wynalazcy ognia (zob. 57.1). W dolinie Padu kończył się w epoce brązu południowy szlak, którym przywożono bursztyn poświęcony słońcu z Bałtyku do basenu Morza Śródziemnego (zob. 148.9).

4. Wyspa Rodos należała do bogini księżycy Danae — zwanej Kamejrą, Jalysą i Lindą (zob. 60.2) — do czasu gdy wyparł ją hetycki bóg słońca Tesup, czczony w postaci byka (zob. 93.1). Danae można utożsamić z Halią („pochodzącą z morza”), Leukoteą („białą boginią”) i Elektryo („bursztynem”). Sześciu synów i jedna córka Posejdona oraz siedmiu synów Heliosa wskazują na istnienie tygodnia złożonego z siedmiu dni, którym patronowały moce planetarne, czyli tytani (zob. 1.3). Aktis nie założył miasta Heliopolis — Onn lub Aunis — jednego z najstarszych miast Egiptu i śmieszne jest przypisywanie mu wprowadzenia astrologii w Egipcie. Jednakże po wojnie trojańskiej Rodyjczycy byli przez pewien czas jedynymi kupcami morskimi uznanymi przez faraonów i łączyły ich, jak się zdaje, związki religijne z Heliopolis, ośrodkiem kultu Ra. „Heliopolitański Zeus”, na którego szacie umieszczono popiersia siedmiu mocy planetarnych, może być inspiracją rodyjską, podobnie jak wizerunki odnalezione na Tortosie w Hiszpanii i w Byblos w Fenicji (zob.1.4).

43. SYNOWIE HELLENA



- a. Hellen, syn Deukaliona, poślubił Orseis i osiadł w Tesalii, gdzie po nim na tron wstąpił jego najstarszy syn, Eol^[212].
- b. Najmłodszy syn Helleny, Doros, wyemigrował na górę Parnas i założył tam pierwszą gminę dorycką. Drugi syn, Ksutos, musiał już przedtem uciec do Aten, oskarżony przez swych braci o kradzież, i tam poślubił Kreuzę, córkę Erechteusa, która urodziła mu Iona i Achajosa. Tak oto Hellen jest protoplastą czterech najsłynniejszych ludów helleńskich, a mianowicie Jonów, Eolów, Achajów i Dorów. Ksutosowi jednak nie powiodło się w Atenach. Wybrany po śmierci Erechteusa na arbitra, uznał za prawowitego dziedzica tronu swego najstarszego szwagra, Kekropsa Drugiego. Decyzja ta nie spodobała się i Ksutos, wygnany z miasta, zmarł w Ajgialos, obecnej Achai^[213].
- c. Eol uwiódł córkę Chejrona, prorokinię Teę, zwaną przez niektórych Tetis, towarzyszkę łowów Artemidy, Tea obawiała się, że Chejron ukarze ją surowo, gdy się dowie, że zaszła w ciążę, nie śmiała jednak prosić Artemidy o pomoc. Posejdon, pragnąc przysłużyć się Eolowi, ukrył ją chwilowo pod postacią kobyły zwanej Ewippe. Gdy wydała na świat źrebię Melanippe, Posejdon zamienił je potem w dziewczynkę. Wizerunek Tei umieścił między gwiazdami i zwie się on obecnie konstelacją Konia. Eol zajął się Melanippe, nadał jej nowe imię Arne i powierzył opiece niejakiego Desmontesa, który będąc człowiekiem bezdzietnym chętnie ją adoptował. Chejron nic o tym

wszystkim nie wiedział.

- d. Arne wpadła w oko Posejdonowi. Uwiódł ją, gdy tylko doszła do pełnoletności, kiedy zaś Desmontes się dowiedział, że Arne jest w ciąży, oślepił ją, zamknął w pustym grobowcu i podawał tyle tylko chleba i wody, by nie umarła z głodu. W grobowcu urodziła synów, bliźnięta, Desmontes zaś nakazał służbie porzucić dzieci na górze Pelion, by pożarły je dzikie zwierzęta. Bliźnięta znalazł i uratował pewien ikaryjski pasterz. Jeden z chłopców tak bardzo był podobny do swego dziadka ze strony matki, że otrzymał imię Eol, drugi musiał zadowolić się imieniem Bojotos.
- e. Tymczasem Metapontos, król Ikarii, groził, że rozwiedzie się ze swą bezdzietną żoną Teano, jeśli w ciągu roku nie urodzi mu dziedzica. Kiedy wybrał się w drogę, by odwiedzić jakąś wyrocznię, Teano zwróciła się o pomoc do pasterza, a ten przyniósł jej znalezione dzieci, które po powrocie Metapontosa Teano przedstawiła mu jako swoje własne. Potem się okazało, że wcale nie była bezpłodna, i urodziła mu jeszcze dwóch synów, bliźniaki, znajdy jednak, będąc boskiego pochodzenia, były o wiele ładniejsze od jej własnych dzieci. Metapontos, nie podejrzewając, że Eol i Bojotos nie są jego dziećmi, darzył ich szczególnymi względami. Teano, coraz bardziej zazdrosna, poczekwała, aż Metapontos znowu opuścił dom, tym razem by złożyć ofiarę w sanktuarium Artemidy Metapontyjskiej. Nakazała wówczas synom, by wybrali się na polowanie ze swymi starszymi braćmi i ich zabili, zachowując pozory przypadku. Spisek Teano spalił na panewce, ponieważ podczas walki, która wybuchła, Posejdon przyszedł swoim synom z pomocą. Eol i Bojotos wkrótce powrócili do pałacu przynosząc ze sobą zwłoki napastników, a gdy Teano je zobaczyła, przebiła się nożem myśliwskim.
- f. Eol i Bojotos uciekli do swego przybranego ojca i tam Posejdon

wyjawił im tajemnicę ich pochodzenia. Nakazał, by uratowali matkę, która wciąż jeszcze przebywała w grobowcu, i zabili Desmontesa. Synowie usłuchali go bez wahania, a wtedy Posejdon przywrócił wzrok Arne i wszyscy troje udali się do Ikarii. Gdy Metapontos się dowiedział, że Teano go oszukała, poślubił Arne i oficjalnie adoptował jej synów jako swoich spadkobierców^[214].

g. Przez kilka lat wszystko było w najlepszym porządku, gdy wtem Metapontos postanowił rzucić Arne i ożenić się ponownie. Eol i Bojotos stanęli w obronie matki i podczas walki która rozgorzała, zabili nową królową, Autolite, musieli jednak zrezygnować z dziedzictwa i uciec. Bojotos i Arne skryli się w pałacu Eola, który przekazał wnukowi południową część swego królestwa, nazywając ją Arne; mieszkańcy tego kraju nadal zwą się Beotami. Imię Arne przyjęły również dwa tesalskie miasta, z których jedno zostało następnie Cheroneą^[215].

h. Eol wyruszył tymczasem na morze ze swoimi przyjaciółmi i sterując ku zachodowi zawładnął siedmioma Wyspami Eolskimi na Morzu Tyrreńskim, gdzie zasłynął jako powiernik bogów i strażnik wiatrów. Siedzibą jego została Lipara, pływająca skalista wyspa, w której zamknięte są wiatry. Miał sześciu synów i sześć córek ze swą żoną Enarete i cała rodziną mieszkała razem w doskonałej harmonii w pałacu otoczonym spiżowym murem. Życie ich było pasmem nieustannych zabaw, ucztowali, słuchali pieśni, aż pewnego dnia Eol spostrzegł, że jego najmłodszy syn, Makareus, uwiódł swą siostrę Kanake. Przerażony, rzucił owoc ich kazirodczej miłości psom na pożarcie, Kanake zaś posłał miecz, którym, posłuszna woli ojca, się przebiła. Potem jednak Eol się dowiedział, że inni jego synowie i córki także żyją ze sobą w małżeństwie, ponieważ nie powiedziano im, że kazirodztwo u śmiertelników ściąga gniew bogów. Nie chcąc obrazić Zeusa, uważającego kazirodztwo za prerogatywę Olimpu, Eol

rozerwał te związki i nakazał pozostałym czterem synom emigrować. Zwiedzili oni Italię i Sycylię, gdzie każdy z nich założył słynne królestwo, i współzawodniczyli ze swym ojcem w przestrzeganiu czystości obyczajów i sprawiedliwości. Tylko piąty, najstarszy syn pozostał w domu jako następca Eola na tronie Lipary. Niektórzy natomiast twierdzą, że Makareus i Kanake mieli córkę, Amfisse, która potem została kochanką Apollina^[216].

- i. Zeus uwięził wiatry obawiając się, że jeśli nie będą trzymane w ryzach, mogą pewnego dnia unieść w powietrze zarówno ziemię, jak i morze, na życzenie zaś Hery zaopiekował się nimi Eol. Jego zadaniem było wypuszczanie ich pojedynczo, według własnej woli lub na życzenie któregoś z Olimpijczyków. Gdy potrzebna była burza, Eol uderzał włócznią w skałę i wiatry wylatywały przez wybity otwór i buszowały do chwili, gdy zamykał je z powrotem w ich pomieszczeniu. Eol był tak dyskretny i odznaczał się tak wielkimi zdolnościami, że gdy nadeszła godzina jego śmierci, Zeus nie zesłał go do Tartaru, lecz usadowił na tronie w Jaskini Wiatrów, gdzie do tej pory panuje. Hera utrzymuje, że obowiązki powierzone Eolowi upoważniają go do uczestnictwa w ucztach bogów, ale inni Olimpijczycy — szczególnie Posejdon, uważając się za pana morza i powietrza nad nim i zazdroszcząc Eolowi prawa wywoływania burzy — traktują go jak intruza^[217].

1. Eolowie i Jonowie, tworzący dwie pierwsze fale najazdu patriarchalnych Hellenów na Grecję, zostali nakłonieni przez Helladów, będących już na miejscu, do uznania kultu potrójnej bogini i do zmiany swych obyczajów. W ten sposób zostali Grekami (Graikoi — „czcicielami Szarej Bogini, czyli staruchy”). Achajowie i Dorowie ustanowili później władzę patriarchalną i patrylinearne

dziedziczenie, przedstawiając Achajosa oraz Dorosa jako synów wspólnego przodka Helleną będącego męską formą bogini księżycy Helle, czyli Heleny. Według Kroniki Paryskiej przemiana ta z Greków w Hellenów, miała nastąpić w roku 1521 przed Chr. ; data wydaje się dosyć rozsądnie ustalona. Eol i Ion zostali wówczas przesunięci do drugiego pokolenia i nazwani synami złodzieja Ksutosą. Oznaczało to napiętnowanie wiary Eolów i Jonów w orgiastyczną boginię księżycy Afrodytę, której świętym ptakiem był ksuthos, czyli wróbel, i której kapłanki lekcewały patriarchalne zasady traktujące kobiety jako własność ojców i mężów. Eurypides, jako lojalny Jon z Aten, każe Ionowi być starszym bratem Dorosa i Achajosa, a równocześnie synem Apollina (zob. 44a).

2. Uwiedzenie Melanippe i kobylogłowej Demeter (zob.16f) przez Posejdona oraz uwiedzenie Ewippe przez Eola są incydentami odnoszącymi się prawdopodobnie do jednego wydarzenia, a mianowicie, do zagarnięcia przez Eolów przedhelleńskich ośrodków kultu konia. Mit o oślepieniu Arne, uwięzieniu jej w grobowcu, gdzie urodziła bliźnięta, Eola i Bojotosa, i o porzuceniu dzieci na górze na pożarcie dzikim zwierzętom jest zapewne interpretacją rozpowszechnionego obrazu przedstawiającego mit o Danae (zob. 73.4), Antiope (zob. 76a) i innych. Na obrazie tym kapłanka Matki Ziemi siedzi skulona w grobowcu (tholos) pokazując noworoczne bliźniaki pasterzowi, który ma je ujawnić podczas misterii. Wejścia do grobowców, tholos, znajdują się zawsze po wschodniej stronie, jak gdyby zapowiadając ponowne narodziny. Pasterze zawiadamiają wiernych o znalezieniu dzieci porzuconych na górze, karmionych przez jakieś święte zwierzę — krowę, świnie, kozę, sukę albo wilczycę. Dzikie zwierzęta, przed którymi rzekomo uratowano dzieci, mają przedstawiać okresowe przemiany nowo narodzonego świętego króla (zob. 30. I).

3. Pozostała część mitu, z wyjątkiem sprawy uwięzionych wiatrów i kazirodztwa na Liparze, jest echem mitu odnoszącego się do migracji plemiennej. Mitografowie nie są w stanie odróżnić Eola, syna Hellena, od drugiego Eola, który miał być synem Ksutosa po to, by Eolowie mogli być Grekami w trzecim pokoleniu, i od trzeciego Eola, wnuka pierwszego.
4. Ponieważ bogowie Homera bynajmniej nie uważają kazirodztwa synów i córek Eola za coś nagannego, wydaje się, że zarówno on, jak i Enarete byli tytanami, a nie zwykłymi śmiertelnikami, a tym samym nie obowiązywały ich nakazy tablic kapłańskich określających stopień pokrewieństwa. Ich synowie i córki byli pozostałymi sześcioma parami władającymi siedmioma ciałami niebieskimi i siedmioma dniami świętego tygodnia (zob. Id): Wyjaśniałoby to ich uprzywilejowane i podobne boskiemu bytowanie w niedostępnym pałacu zbudowanym na pływającej wyspie, w którym nie istnieje problem jedzenia, picia i ubrania, tak jak na Delos przed narodzinami Apollina (zob. 14.3). Makareus znaczy „szczęśliwy”, ale był to stan szczęśliwości znany tylko bogom. Dopiero łacińscy mitografowie uczłowieczyli Eola każąc mu zatroszczyć się poważnie o stosunki panujące w jego domu. Poprawki, które wprowadzili do mitu, pozwoliły im uzasadnić założenie królestwa eolskiego w Italii i na Sycylii, a także — ponieważ Kanake znaczy „szczekanie”, jej dziecko zaś rzucono psom na pożarcie — italski zwyczaj składania w ofierze szczenięcia. Owidiusz zaczerpnął widocznie swą opowieść z księgi drugiej Historii Etrusków Sostratosa (Plutarch, Opowieści paralelne, 28).
5. Wiatry należały początkowo do Hety i bogowie męscy nie mieli nad nimi żadnej władzy. Ponadto w relacji Diodora Eol uczy jedynie wyspiarzy, jak mają posługiwać się żaglami, i przepowiada z ognia, jakie będą wiatry. Władza nad wiatrami, uważanymi za dusze

zmarłych, jest jednym z przywilejów, z których przedstawiciele bogini śmierci rezygnowali z największymi oporami. Czarownice w Anglii, Szkocji i Bretanu jeszcze w XVI i XVII w. twierdziły, że mają władzę nad nimi, i sprzedawały wiatry żeglarzom. Dorowie jednak nie zaniechali najmniejszego szczegółu i już w czasach Homera awansowali Eola, eponimicznego protoplastę Eolów, do Xangi mniejszego boga, powierzając mu opiekę nad jego towarzyszami — wiatrami odebranymi Herze. Wyspy eolskie noszące jego imię znajdowały się w okolicy znanej z gwałtowności i różnorodności wiatrów (zob.170g). Kompromis ten przyjęli widocznie z niechęcią kapłani Zeusa i Posejdon, sprzeciwiający się tworzeniu nowych bóstw, jak też i konserwatywni wyznawcy Hery, którzy uważali, że wiatry do niej bezspornie należą.

44. ION



- a. Apollo przespał się tajemnie z Kreuzą, córką Erechteusa i żoną Ksutosa, w jaskini pod ateńskimi Propylejami. Kiedy ze związku tego urodził się syn, Apollo go porwał i uniósł do Delf, gdzie został służącym w świątyni, a kapłani nazwali go Ionem. Ksutos nie miał spadkobiercy i po długich namysłach udał się w końcu do wyroczni delfickiej, by się dowiedzieć, co ma zrobić, by się doczekać potomka. Ku swojemu zdumieniu usłyszał, że pierwszą osobą, którą spotka po wyjściu z sanktuarium, będzie jego syn. Był to Ion, a Ksutos doszedł do wniosku, że musiał go spłodzić przed wielu laty z jakąś Menadą podczas dionizyjskich orgii w Delfach. Ion nie mógł temu zaprzeczyć i uznał Ksutosa za swego ojca. Kreuza jednak wpadła w gniew, gdy się dowiedziała, że Ksutos ma syna, ona zaś jest bezdzietna, i próbowała zgładzić Iona podając mu kubek zatrutego wina. Ion przed wypiciem odlał libację na cześć bogów, do rozlanego zaś wina podleciał gołąb, by spróbować, jak ono smakuje. Gołąb padł nieżywy. Kreuza uciekła szukając azylu przy ołtarzu Apollina. Ion, pałając zemstą, chciał ją odciągnąć od ołtarza, ale wtrąciła się kapłanka tłumacząc mu, że jest synem Kreuzy i Apollina, nie powinien jednak podważyć wiary Ksutosa, że spłodził syna z Menadą. Następnie obiecano Ksutosowi, że Kreuza urodzi mu synów: Dorosa i Achajosa.
- b. Ion poślubił potem Helike, córkę Selinosa, króla Ajgialos, po którym wstąpił na tron. Po śmierci Erechteusa został wybrany królem Aten..

Cztery stany ateńskie — chłopci, rzemieślnicy, kapłani i żołnierze — nazwane są imionami synów, których urodziła mu Helike^[218]. Jonów nad Dorami i Achajami (zob. 43.1), a także, by przyznać im boskie pochodzenie od Apollina. Kreuza w jaskini jest zaś zapewne boginią ukazującą noworoczne dziecię lub dzieci (zob. 43.2) pasterzowi, którego omyłkowo potraktowano jako Apollina w stroju pasterskim. Helike, „wierzba”, była drzewem piątego miesiąca poświęconym potrójnej muzie. Kapłanki posługiwały się wierzba przy wszelkiego rodzaju czarach i magii wodnej (zob. 28.5). Jonowie, jak się zdaje, podporządkowali się jej bez szemrania.

45. ALKIONE I KEYKS



- a.** Alkione była córką Eola, strażnika wiatrów, i Ajgiale. Poślubiła Keyksa z Trachiny, syna Gwiazdy Zarannej, i tak byli ze sobą szczęśliwi, że Alkione wyzywająco nazwała siebie Herą, swego małżonka zaś Zeusem. Olimpijczycy; rzecz jasna, zapalali gniewem i uderzeniem pioruna zatopili statek, na którym Keyks płynął do jakiejś wyroczni. Duch jego ukazał się Alkione, którą mąż wbrew jej woli pozostawił w Trachinie. Zrozpaczona Alkione rzuciła się w morskie głębiny. Jakieś litościwe bóstwo zamieniło ich w parę zimorodków:
- b.** Obecnie każdej zimy samica zimorodka z wielkim płaczem znosi martwego samca do grobu, po czym buduje szczelne gniazdo z cierni, puszcza je na morze, składa w nim jaja i wysiaduje swe potomstwo. Wszystko to czyni w Dni Halkiońskie — przez siedem dni poprzedzających zimowe przesilenie i siedem dni po nim — kiedy Eol zakazuje wiatrom krążyć nad falami.
- c.** Niektórzy jednak utrzymują, że Keyks został zamieniony w mewę^[219].
- 1.** Legenda o gnieździe zimorodka (nie mająca żadnych podstaw w historii naturalnej, ponieważ zimorodek nie buduje żadnych gniazd, lecz składa jaja w szczelinach na brzegu), może jedynie odnosić się do

narodzin nowego świętego króla podczas zimowego przesilenia, kiedy królowa przedstawiająca jego matkę, boginię księżyca, przetransportowała już zwłoki dawnego króla na wyspę cmentarną. Ponieważ jednak zimowe przesilenie nie zawsze zbiega się z tą samą fazą księżyca, „co roku” należy rozumieć „każdego Wielkiego Roku”, obejmującego sto lunacji, w czasie ostatniej bowiem czasy słoneczny i księżycowy są mniej więcej zsynchronizowane, i wtedy właśnie kończy się panowanie świętego króla.

2. Homer wiąże zimorodka (halkyon) z Alkione (zob. 80d), tytułem Kleopatry, żony Meleagra (Iliada, IX.562), i z córką Eola, strażnika wiatrów (zob. 43h). Halkyon nie może wobec tego oznaczać halkyon, „psa morskiego”, jak to zazwyczaj przypuszczano, lecz musi oznaczać alkyone, „królową, która strzeże przed złem”. Tego rodzaju źródłostów potwierdza mit o Alkionie i Keyksie oraz karze wymierzonej im przez Zeusa i Herę. Na rolę mewy w legendzie nie ma potrzeby kłaść większego nacisku chociaż ten popiskujący żałośnie ptak poświęcony był bogini morza Afrodycie lub Leukotei (zob.170y), podobnie jak zimorodek na Cyprze (zob.160g). Wydaje się, że pod koniec drugiego tysiąclecia przed Chr. żeglujący po morzu Eolowie, którzy zgodzili się uznać przedhelleńską boginię za swą protoplastkę i opiekunkę, zostali lennikami Achajów, wyznawców Zeusa, i musieli przyjąć religię olimpijską. „Zeus”, zdaniem Joannesa Tzetzesza (Antehomerica,102 i nast. , oraz Chiliades,1.474), dotychczasowy tytuł pomniejszych królów (zob. 68.1), stał się odtąd tytułem zastrzeżonym dla ojca niebios. Na Krecie jednak starożytny przekaz o Zeusie rodzącym się i umierającym co roku przetrwał do czasów chrześcijańskich, a grobowce Zeusa pokazywane były w Knossos, na górze Idzie i na Dikte. Każde z tych miejsc stanowiło oddzielny ośrodek kultu. Kallimach był zgorszony i w swym Hymnie do Zeusa pisał: „Kreteńczycy zawsze byli kłamcami. Wybudowali nawet, o

panie, twój grób! Ale ty nie zmarłeś, ponieważ żyjesz wiecznie.” Cytat ten znajduje się w dziele: Titus, 1.12 (zob. 7.6).

3. Pliniusz — opisując szczegółowo rzekome gniazdo zimorodka zwanego przez Linneusza halcyoneum — donosi, że zimorodka widuje się rzadko, i to jedynie w okresie obu przesileń oraz zachodu Plejad. Dowodzi to, że zimorodek stanowił początkowo symbol bogini księżycy, która na przemian była Boginią Śmierci w Życiu podczas letniego przesilenia i Życia w Śmierci podczas przesilenia zimowego. Każdego Wielkiego Roku, na początku listopada, gdy Plejady zachodziły; bogini księżycy wysyłała świętemu królowi zawiadomienie, że zbliża się godzina jego śmierci.
4. Inna jeszcze Alkione, córka Plejone („żeglującej królowej”) i Atlasa, była przywódczynią siedmiu Plejad (zob. 39d). Heliakalny wschód Plejad w maju rozpoczynał rok żeglarski. Ich zachód oznaczał koniec tego roku, kiedy to (jak stwierdza Pliniusz w ustępie dotyczącym zimorodka) dmie wyjątkowo chłodny wiatr północny. Okoliczności śmierci Keyksa dowodzą, że Eolowie, którzy słynęli jako żeglarze, czcili boginię w postaci Alkione, ponieważ obroniła ich przed rafami i burzami. Zeus co prawda raził piorunem statek Keyksa, lekceważąc potęgę Alkione, niemniej jednak uważano, że zimorodek posiada siłę magiczną, która pozwala łagodzić burze. Zasuszone jego ciało używane było jako talizman przeciw piorunom Zeusa widocznie na tej zasadzie, że piorun nie uderza dwa razy w to samo miejsce. W okresie zimowego przesilenia Morze Śródziemne przeważnie bywa spokojne.

46. TEREUS



- a. Tereus, syn Aresa, był królem Tracji w czasach, gdy zajmowała ona obszar fokijskiej Daulis, chociaż niektórzy twierdzą, że był królem Pagaj w Megaris^[220]. W sporze granicznym wystąpił jako pośrednik po stronie króla ateńskiego Pandiona, ojca bliźniaków Butesa i Erechteusa, i pojął za żonę ich siostrę Prokne, która urodziła mu syna Itysa.
- b. Nieszczęśliwym zrzędzeniem losu Tereus, oczarowany głosem Filomeli, młodszej siostry Prokne, zakochał się w niej i w rok później, ukrywając Prokne w wiejskiej chacie niedaleko swego pałacu w Daulis, doniósł o jej śmierci Pandionowi. Ten, współczując Tereusowi, zaofiarował mu Filomełę, by zajęła miejsce Prokne, i dał swej córce wyruszającej na ślub do Daulis straż ateńską. Tereus zamordował strażników, a gdy Filomela dotarła do pałacu, wziął ją przemocą. Wkrótce Prokne dowiedziała się o wszystkim, lecz przezorny Tereus już wcześniej odciął jej język i zamknął ją w pokojach służby, wobec czego mogła porozumieć się ze swoją siostrą jedynie za pośrednictwem słów wplecionych we wzór szaty ślubnej przeznaczonej dla Filomeli. Zdanie to brzmiało: „Prokne jest wśród niewolnic.”
- c. Tymczasem wyrocznia ostrzegła Tereusa, że Itys zginie z ręki bliskiego krewnego. Podejrzewając swego brata Dryasa o knucie krwawego spisku w celu zagarnięcia tronu, Tereus niespodziewanie

zabił go toporem. Tego samego dnia Filomela przeczytała wiadomość przesłaną przez siostrę. Pośpieszyła do pokojów służby, znalazła jedną komnatę zamkniętą, wyłamała drzwi i zastała w środku Prokne bełkocącą niezrozumiale i krążącą po pokoju. — Ach, żebym tylko mogła zemścić się na Tereusie, który mnie okłamał i mówiąc, że nie żyjesz, uwiódł mnie! — zawołała przerażona Filomela. Prokne, pozbawiona języka, nie mogła nic odpowiedzieć, ale wybiegła z pokoju, chwyciła swego syna Itysa, zabiła go, wypatroszyła, po czym ugotowała w miedzianym garnku, by podać go do zjedzenia Tereusowi.

d. Kiedy Tereus uświadomił sobie, jakie mięso jadł, chwycił za topór, którym zabił Dryasa, i zaczął ścigać siostry. Uciekły z pałacu. Dogonił je i jeszcze chwila, a popełniłby podwójną zbrodnię, gdyby bogowie nie zamienili wszystkich trojga w ptaki. Prokne została jaskółką, Filomela słowikiem, Tereus zaś dudkiem. Fokijczycy opowiadają, że żadna jaskółka nie śmie uwić gniazda w Daulis lub okolicy, żaden słowik tam nie śpiewa ze strachu przed Tereusem. Jaskółka pozbawiona języka lata wkoło popiskując — ściga ją zaś dudek krzycząc: „Pu? Pu?” („Dokąd? Dokąd?”). Słowik natomiast udaje się do Aten, gdzie bez przerwy opłakuje Itysa, którego śmierć nieumyślnie spowodował, i śpiewa: „Ity! Ity!”^[221].

e. Niektórzy natomiast utrzymują, że Tereus został zamieniony w jastrzębia^[222].

1. Ten dość niezwykły romans został, jak się zdaje, wymyślony, by wytłumaczyć szereg tracko—pelazgijskich malowideł ściennych, które najeźdźcy fokijscy znaleźli w świątyni Daulis („krzaczastej”), w istocie ilustrujących rozmaite lokalne metody wieszczenia.

2. Odcięcie języka Prokne stanowi mylną interpretację sceny

przedstawiającej wieszczkę w transie wywołanym przez żucie liści laurowych. Twarz jej wykrzywiona jest w ekstazie, a nie w bólu, to zaś, co potraktowano jako odcięty język, jest w istocie liściem laurowym, który podaje jej kapłan tłumaczący niezrozumiały bełkot wieszczki. Wplatanie motywu z liter we wzór szaty ślubnej jest mylnym tłumaczeniem innej sceny, tej mianowicie, kiedy kapłanka rzuca pęk wieszczych witek na białe płótno, podobnie jak to czynili opisani przez Tacyta (Germania, X) Celtowie lub przedstawieni przez Herodota (IV.67) Scytowie. Witki układają się w kształt liter, które ona następnie odczytuje. Tak zwane zjedzenie Itysa przez Tereusa jest również mylną interpretacją sceny, w której kapłanka wierzby szuka omenów we wnętrznościach dziecka złożonego za króla w ofierze. Obraz Tereusa w wyroczni przedstawiał prawdopodobnie Tereusa na skórze baraniej, w świątyni, w chwili kiedy zapada w wieszczy sen (zob. 51g). Grecy na pewno odczytaliby tę scenę właściwie. Zabójstwo Dryasa było zapewne w rzeczywistości sceną przedstawiającą kapłana pod dębem odczytującego na modłę Druidów omeny z pozycji zwłok człowieka, który upadł umierając. Przemienienie Prokne w jaskółkę zaczerpnięte zostało ze sceny przedstawiającej kapłankę w szacie z piór, wieszczącą z lotu jaskółki. Przemienienie Filomeli w słowika i Tereusa w dudka jest bodajże wynikiem podobnych błędnych interpretacji. Imię Tereus, oznaczające strażnika, dowodzi, że na obrazie z dudkiem przedstawiony był wieszczek.

3. Dalsze dwie sceny wyobrażały prawdopodobnie wieszczącego herosa o węzowym ogonie, któremu składano krwawe ofiary, i młodego mężczyznę zasięgającego porady pszczelej wyroczni. Są to Erechtheus i Butes (zob. 47.1). Ten ostatni słynął w starożytności jako pszczelarz i był bratem Prokne i Filomeli. Matką ich była Zeuksippe, „ta, która zaprzęga konie”, niewątpliwie kobylogłowa Demeter.

4. Wszyscy mitografowie z wyjątkiem Hyginusa każą Prokne zamienić się w słowika, Filomeli zaś w jaskółkę. Musi to być nieudolna próba poprawienia błędu jakiegoś wcześniejszego poety dowodzącego, że Tereus odciął język Filomeli, a nie Prokne. Dudek jest ptakiem królewskim, ponieważ ma czubek z piór, i szczególnie pasuje do opowieści o Tereusie albowiem gniazda tego ptaka wydzielają osławioną woń. Według Koranu dudek powtarzał Salomonowi wieszczę tajemnice.
5. Daulis, zwana później Fokidą, umieściła, jak się zdaje, ośrodek kultu ptaków. Fokos, eponimiczny założyciel nowego państwa, zwany był synem Ornytiona („ptaka księżycowego”— zob. 43.1). Hyginus opowiada, że Tereus został jastrzębiem, królewskim ptakiem Egiptu, Tracji i północno—zachodniej Europy.

47. ERECHTEUS I EUMOLPOS



- a. Król Pandion zmarł przedwcześnie z rozpaczy, dowiedziawszy się o losie Prokne, Filomeli i Itysa. Jego synowie bliźniacy podzielili się dziedzictwem: Erechteus został królem Aten, Butes zaś kapłanem Ateny i Posejdona^[223].
- b. Żona Erechteusa, Praksytea, urodziła czterech synów, w tym jego następcę, Kekropsa, oraz siedem córek: Protogonię, Pandorę, Proknis, żonę Kefalosa, Kreuzę, Orejtyję, Chtonię, która poślubiła swego stryja Butesa, i najmłodszą, Otionię^[224].
- c. Otóż Posejdon kochał się tajemnie w Chione, córce Orejty i Boreasza. Urodziła mu ona syna Eumolposa, ale wrzuciła go do morza bojąc się gniewu Boreasza. Posejdon strzegł Eumolposa i wyrzucił go na brzegi Etiopii, gdzie wychował się w domu Bentesikyme, jego siostry przyrodniej, córki bogini morza Amfitryty. Gdy Eumolpos był już pełnoletni, Bentesikyme ożeniła go z jedną ze swych córek. On jednak kochał się w innej, więc Bentesikyme wygnała go do Tracji, gdzie spiskował przeciw swemu patronowi, królowi Tegyriosowi, i musiał szukać schronienia w Eleuzis. Tutaj się ustatkował i został kapłanem misteriów Demeter i Persefony, w które następnie wtajemniczył Heraklesa, ucząc go równocześnie gry na lirze i śpiewu. Eumolpos znakomicie grał na lirze; zdobył również nagrodę w konkursie fletowym podczas igrzysk pogrzebowych Peliasa. Jego eleuzyjskie współkapłanki były córkami Keleosa. Eumolpos słynął z pobożności i

dzięki niej uzyskał w końcu przebaczenie od umierającego króla Tegyriososa, który pozostawił mu w spadku tron tracki^[225].

- d. Po wybuchu wojny między Atenami i Eleuzis Eumolpos sprowadził silną armię Traków na pomoc obywatelom Eleuzis, żądając dla siebie w imię swego ojca, Posejdona, tronu attyckiego. Ateńczycy bardzo się przestraszyli, a gdy Erechteus zasięgnął rady wyroczni, usłyszał, że po to, by zwyciężyć, musi złożyć Atenie w ofierze swą najmłodszą córkę, Otionię. Otionia bez oporu pozwoliła się zaprowadzić na ołtarz. Obie jej starsze siostry, Protogonia i Pandora, popełniły samobójstwo, ponieważ niegdyś ślubowały, że jeśli jedna z nich zginie śmiercią gwałtowną, pozostałe pójdą w jej ślady^[226].
 - e. W bitwie, która potem nastąpiła, Ion poprowadził Ateńczyków do zwycięstwa, Erechteus zaś zabił uciekającego Eumolposa. Posejdon błagał swego brata Zeusa, by go pomścił, ten zaś spełnił jego prośbę natychmiast, rażąc Erechteusa piorunem. Niektórzy jednak twierdzą, że Posejdon zabił go trójzębem pod Makraj, gdzie ziemia się otworzyła, by go przyjąć do swego wnętrza.
 - f. Na mocy zawartego wówczas pokoju Eleuzyjczycy podporządkowali się Ateńczykom we wszystkich sprawach poza misteriami. Stanowisko kapłana po Eumolposie objął jego młodszy syn Keryks, którego potomkowie nadal jeszcze posiadają wielkie dziedziczne przywileje w Eleuzis^[227].
 - g. Ion panował po Erechteusie, dla upamiętnienia zaś dobrowolnie złożonej ofiary z trzech córek do dziś wylewane są na ich cześć bezwonne libacje^[228].
1. Mit o Erechteusie i Eumolposie wiąże się z podbojem Eleuzis przez Ateny i tracko—libijskim pochodzeniem misteriiw eleuzyjskich:

Opowieść ta obejmuje również ateński kult orgiastycznej nimfy— pszczoły letniego przesilenia, ponieważ Butes wiąże się w greckim micie z kultem pszczoły na górze Eryks (zob. 154d), a jego brat— bliźniak Erechteus („ten, który śpieszy nad wrzosowiskiem”, to bardziej prawdopodobne znaczenie niż „burzący”) jest mężem, pracowitej bogini”, czyli królowej pszczoły. Imię króla Tegyriosa z Tracji, którego królestwo odziedziczył wnuk Erechteusa, jest jeszcze jednym powiązaniem z pszczołą; oznacza ono „dach na ulu”. Ateny słynęły z miodu.

2. Trzy szlachetne córki Erechteusa, podobnie jak trzy córki jego przodka Kekropsa, są pelazgijskimi potrójnymi boginiami, na cześć których odbywały się libacje przy okazji różnych uroczystości. Otionia („z klapkami na uszy”), którą podobno wybrano na ofiarę dla Ateny, jest niewątpliwie samą boginią—sową Ateną, Protogonia stworzycielką Eurynome (zob. I. I), a Pandora boginią ziemi Reą (zob. 39.8). Przy przejściu od matriarchatu do patriarchatu niektóre kapłanki Ateny zostały być może złożone w ofierze Posejdonowi (zob.121.3).
3. Trójząb Posejdona i grom Zeusa były początkowo jedną i tą samą bronią, świętym labrys, czyli podwójnym toporem, ale zostały zróżnicowane, gdy Posejdon został bogiem morza, a Zeus zastrzegł sobie wyłączne prawo do piorunu (zob. 7.7).
4. Butes, zaliczany do Argonautów (zob.148.1), nie należał właściwie do rodziny Erechteidów, ale jego potomkowie, Buteidzi z Aten, utorowali sobie drogę do towarzystwa ateńskiego i w VI w. zajęli już stanowiska kapłanów Ateny Polias i Posejdona Erechteusa — było to połączenie helleńskiego Posejdona ze starożytnym herosem pelazgijskim — jako dziedziczne w rodzinie (Pauzaniusz, 1.26.6) i odpowiednio, jak się zdaje, zmienili mit, podobnie jak zmienili mit o

Tezeuszu (zob. 95. 3). Połączyli attyckiego Butesa ze swym przodkiem, trackim synem Boreasza, który skolonizował Naksos i podczas najazdu na Tesalię zgwałcił Koronis (zob. 50.5), lapicką księżniczkę (Diodor z Sycylii, V.50).

48. BOREASZ



- a. Orejtyja, córka Erechteusa, króla Aten, i jego żony Praksytei, tańczyła pewnego dnia nad rzeką Ilissos, gdy Boreasz, syn Astrajosa i Eos, brat Wiatrów Południowego i Zachodniego, porwał ją, uniósł na skałę w pobliżu rzeki Ergines i tam zgwałcił pod osłoną ciemnych chmur^[229].
- b. Boreasz od dawna kochał się w Orejty i raz po raz prosił o jej rękę, ale Erechteus zwodził go obietnicami. W końcu Boreasz uważając, że już i tak zbyt wiele czasu stracił na gadanie, uciekł się do właściwego mu gwałtownego postępu. Niektórzy jednak twierdzą, że Orejtyja niosła koszyk w dorocznej procesji Tesmoforiów, która serpentyną wchodzi na Akropol, do świątyni Ateny Polias, i wtedy właśnie Boreasz schował ją pod swe brunatne skrzydła i porwał, niedostrzeżony przez otaczające ją tłumy.
- c. Zabrał Orejtyję do trackiego miasta Kikonów, gdzie została jego żoną i urodziła mu bliźnięta: Kalaisa i Zetesa, którym po dojściu do wieku męskiego urosły skrzydła, oraz dwie córki, a mianowicie Chione, która urodziła Posejdonowi Eumolposa, i Kleopatrę, żonę króla Fineusa, ofiarę harpii^[230].
- d. Boreasz zamiast nóg miał ogony wężowe, a mieszkał w siedmiu jarach jaskini na górze Hajmos, gdzie Ares miał stajnie dla swoich koni, ale przebywał również nad rzeką Strymon^[231]. Pewnego razu, przybrawszy postać ogiera o ciemnej grzywie, Boreasz pokrył dwanaście spośród trzech tysięcy kobył należących do Erichtoniosa,

syna Dardanosa, które pasły się na moczarach w pobliżu rzeki Skamander. Ze związku tego przyszło na świat dwanaście źrebiąt, które potrafiły pędzić po kłosach zboża, nie łamiąc ich, i po grzbietach fal, nie tonąc^[232].

f. Ateńczycy uważają Boreasza za swego szwagra i kiedy pewnego razu wysłuchał ich próśb i zniszczył flotę Kserksesa, wystawili mu świątynię na brzegach rzeki Ilissos^[233].

1. Boreasz o wężowym ogonie, Wiatr Północny, był jednym z wcieleń demiurga Ofiona, który tańczył z Eurynome, czyli Orejtyją, boginią stworzenia, i ją zapłodnił (zob. 1a). W tym samym jednak stosunku, w którym Ofion pozostawał do Eurynome lub Boreasz do Orejtyi, był również Erechteus do pierwotnej Ateny. Atena Polias zaś („patronka miasta”), dla której tańczyła Orejtyja, mogła być Ateną Polias — Ateną—źrebięciem, boginią lokalnego kultu konia i kochanką Boreasza—Erechteusa, który w ten sposób został szwagrem Aieńczyków. Kult Boreasza pochodził, jak się zdaje, z Libii. Należy pamiętać, że gdy Hermes zakochał się w Herse, poprzednicze Orejtyi, niosącej święty koszyk w podobnej procesji na Akropol, zgwałcił ją nie wywołując oburzenia Ateny. Tesmoforie, jak się zdaje, były początkowo orgiastycznym świętem, podczas którego kapłanki prostytuowały się publicznie po to, by zboże obrodziło (zob. 24.1). W koszach znajdowały się przedmioty o fallicznym kształcie (zob. 25.4).

2. Pierwotna teoria, że dzieci są reinkarnacją zmarłych przodków, którzy przedostają się do łona kobiety dzięki nagłym podmuchom wiatru, przetrwała długi czas w erotycznym kulcie bogini—kobyły, autorytet Homera zaś był dostatecznie ważki, by jeszcze oświeceni Rzymianie wierzyli, podobnie jak Pliniusz, że hiszpańskie klacze mogą zostać zapłodnione, gdy obracają się zadem do wiatru (Pliniusz,

Historia naturalna, IV.35 oraz VIII.67). Warro i Kolumella wspominają o tym samym zjawisku, a Laktancjusz przy końcu III w. przytacza jako analogię zapłodnienie Matki Bożej przez Ducha Świętego.

3. Boreasz dmie w zimie z pasma górskiego Hajmos i ze Strymonu, na wiosnę zaś, gdy wszystko kwitnie, może się wydawać, że to ten właśnie wiatr zapłodnił całą ziemię attycką. Ponieważ jednak wiatr ten nie może dąć w odwrotnym kierunku, mit o zgwałceniu Orejty jest chyba także reminiscencją rozpowszechnienia ateńskiego kultu Wiatru Północnego w Tracji. Z Tracji czy też bezpośrednio z Aten kult ten dotarł do Troady, gdzie właścicielem trzech tysięcy kłaczy był Erichtonios, synonim Erechteusa (zob.158g). Dwanaście źrebic służyło jako zaprzęg dla trzech rydwanów ciągniętych przez cztery konie, po jednym rydwanie dla każdej z corocznych triad: Wiosny, Lata, Jesieni. Góra Hajmos była kryjówką potwora Tyfona (zob. 36e).
4. Sokrates, nie mając zrozumienia dla istoty mitu, mylnie interpretuje zgwałcenie Orejty sugerując, że księżniczkę tego imienia bawiącą się na stromych skałach w pobliżu Ilissos lub Areopagu przypadkowo zrzucił ze skały podmuch wiatru i zginęła (Platon, Fajdros, VI.229b). Kult Boreasza został później wskrzeszony w Atenach na pamiątkę zniszczenia przez niego floty perskiej (Herodot, VII.189). Wsparł on również Megalopolitańczyków przeciw Spartanom zyskując tym doroczne ofiary (Pauzaniusz, VIII.36.3).

49. ALOPE



- a.** Król Arkadu, Kerkion, syn Hefajstosa, miał piękną córkę Alope, którą uwiódł Posejdon. Alope w tajemnicy przed ojcem urodziła syna i kazała piastunce porzucić go na jakiejś górze. Pewien pasterz znalazł dziecko karmione przez kłacz i zabrał je do swego szałas. Bogate szaty niemowlęcia zwróciły powszechną uwagę. Inny pasterz chciał wziąć chłopca na wychowanie, ale żądał również bogatej szaty świadczącej o królewskim pochodzeniu dziecka. Obaj pasterze się pokłócili i doszłoby do zabójstwa, gdyby towarzysze nie zaprowadzili ich przed króla Kerkiona. Rozkazał on przynieść szatę, o którą toczył się spór, i poznał, że zrobiona jest z sukni jego córki. Przerazona piastunka przyznała się do wszystkiego. Kerkion kazał uwięzić Alope, a syna jej porzucić na górze. Dzieckiem ponownie zaopiekowała się kłacz, drugi zaś pasterz, który je odnalazł, wiedząc już o królewskim pochodzeniu dziecka, zabrał je do swej chaty i nazwał Hippotoosem^[234].
- b.** Po zamordowaniu Kerkiona Tezeusz ofiarował tron arkadyjski Hippotoosowi. Alope zmarła w więzieniu i została pochowana przy drodze prowadzącej z Eleuzis do Megary, w pobliżu stadionu Kerkiona. Posejdon jednak przemienił jej zwłoki w źródło zwane Alope^[235].

1. Schemat tego mitu jest dobrze znany (zob. 43c; 68d; 105a i in.) z tą

tylko różnicą, że Hippotoos porzucony jest dwukrotnie i że za pierwszym razem dochodzi do bójki między pasterzami. Ta anomalia jest zapewne wynikiem mylnego odczytania sekwencji obrazów przedstawiających odnalezienie królewskich bliźniaków przez pasterzy i tychże samych bliźniaków bijących się ze sobą po dojściu do wieku męskiego — jak to było w przypadku Peliasa i Neleusa (zob. 68f), Projtosa i Akrizjosa (zob. 73a) oraz Eteoklesa i Polinejkesa (zob.106b).

2. Alope jest boginią księżycy w postaci liszki, której imieniem nazwane zostało miasto Alope w Tesalu (Ferykydes cytowany przez Stefana z Bizancjum pod hasłem „Alope”). Liszka była również godłem Mesenii (zob: 89. 8i 146. 6). Mitograf prawdopodobnie myli się twierdząc, że szatę zrobiono z sukni Alope, musiały to być powijaki z tkaniny zaopatrzonej w znaki klanu i rodziny (zob.10.1 i 60.2).

50. ASKLEPIOS



- a. Koronis, córka Flegyasa, króla Lapitów, brata Iksjona, mieszkała na brzegu tesalskiego jeziora Beobeis, w którym zazwyczaj myła nogi^[236].
- b. Apollo został jej kochankiem. Gdy wybierał się w swoich sprawach do Delf, pozostawiał przy Koronis kruka o śnieżnobiałych piórach. Koronis jednak od dawna kochała się potajemnie w Arkadyjczyku Ischysie, synu Elatosa, teraz zaś dopuściła go do swego łoża, mimo że była już w ciąży od Apollina. Zdenerwowany kruk nie zdążył nawet wyruszyć do Delf, by donieść o skandalu i otrzymać pochwałę za swą czujność, a już Apollo odgadł, że Koronis nie dochowała mu wierności. Rzucił więc klątwę na kruka za to, że nie wykłuł oczu Ischysowi, kiedy ten zbliżył się do Koronis. Obłożony klątwą kruk szerniał i odtąd wszystkie kruki są czarne^[237].
- c. Gdy Apollo poskarżył się siostrze Artemidzie i opowiedział jej o doznanej zniewadze, bogini pomściła go rażąc Koronis pękiem strzał. Apollo patrząc na zwłoki poczuł wyrzuty sumienia, ale nie mógł przywrócić jej życia. Dusza Koronis uleciała do Tartaru, zwłoki leżały na stosie namaszczone pachnidłami i zanim Apollo oprzytomniał, zapalono ogień. Wezwał wówczas Hermessa, który przy świetle płomieni wyciął żywe jeszcze dziecko z łona Koronis^[238]. Był to chłopak; Apollo dał mu na imię Asklepios i zaniósł do jaskini centaury Chejrona, który nauczył go sztuki leczenia i polowania. Niektórzy

utrzymują, że Ischys, zwany również Chylosem, został rażony piorunem przez Zeusa, inni natomiast twierdzą, że zabił go sam Apollo^[239].

- d. Epidauryjczycy natomiast opowiadają zupełnie inną historię. Twierdzą mianowicie, że ojciec Koronis, Flegyas, który założył miasto tego samego imienia, skupił przy sobie najlepszych wojowników Grecji i żyjąc z grabieży wybrał się do Epidauros na przeszpiegi, pragnął bowiem się dowiedzieć, jak wygląda ten kraj i czy zamieszkujący go lud jest silny. Nie wiedział, że towarzysząca mu córka Koronis jest w ciąży od Apollina. W sanktuarium Apollina w pobliżu Epidauros wspomagana przez Artemidę i Mojry urodziła syna, którego natychmiast porzuciła na górze Tittion, słynącej obecnie z leczniczych właściwości rosnących na niej ziół. Miejscowy pasterz Arestanas zauważył nagle, że znikł gdzieś jego pies i brak jednej kozy. Wybrał się więc na poszukiwania i odnalazł zwierzęta karmiące na zmianę niemowlę. Miał już podnieść dziecko, ale powstrzymała go otaczająca je wielka jasność. Nie chcąc wtrącać się do boskich tajemnic, zawrócił nabożnie, pozostawiając Asklepiosa pod opieką jego ojca, Apollina^[240].
- e. Zdaniem Epidauryjczyków Asklepios nauczył się sztuki leczenia od Apollina i Chejrona. Tak świetnym został lekarzem i tak umiejętnie dobierał lekarstwa, że czczony jest jako twórca medycyny. Nie tylko leczył chorych. Atena dała mu ponadto dwie ampułki krwi Gorgony Meduzy: krew pobrana z żył po lewej stronie ciała Meduzy wskrzeszała zmarłych, krew pobrana z żył po stronie prawej miała moc natychmiastowego niszczenia. Inni utrzymują, że Atena i Asklepios podzielili się krwią: on posługiwał się nią dla ratowania życia, ona natomiast niszczyła życie i wszczyniała wojny. Atena podarowała uprzednio Erichtoniosowi dwie krople tej krwi: jedną kroplę, by zabijała, drugą zaś, by leczyła. Umocowała zaś obie

ampułki na jego wężowym ciele za pomocą złotych tasiemek^[241].

- f.** Asklepios wskrzesił między innymi Likurga, Kapaneusa i Tyndareusa. Nie wiadomo, w którym wypadku Hades poskarżył się Zeusowi, że kradną mu poddanych — czy było to po wskrzeszeniu Tyndareusa, Hippolitosa, Glaukosa lub Oriona, tyle tylko wiadomo, że Asklepiosa oskarżono o pobieranie łapówek w złocie, po czym zarówno on, jak i jego pacjenci zostali rażeni śmiertelnie piorunem Zeusa^[242].
- g.** Zeus przywrócił jednak później życie Asklepiosowi spełniając w ten sposób niedyskretne proroctwo Ewippe, córki Chejrona, która przepowiedziała, że Asklepios zostanie bogiem; umrze i ponownie będzie bóstwem — dwukrotnie w ten sposób spełniając swój los. Wizerunek Asklepiosa dzierżącego uzdrawiającego węża umieścił Zeus wśród gwiazd^[243].
- h.** Messeńczycy utrzymują, że Asklepios urodził się w Triikka w Mesenii. Arkadyjczycy natomiast, że przyszedł na świat w Telpuzie. Zdaniem Tesalijczyków jego miejscem urodzenia jest Triikka w Tesalii. Spartanie nazywają go Agnitasem, ponieważ wyrzeźbili jego wizerunek z pnia wierzby, mieszkańcy Sykionu zaś czczą go w postaci węża jadącego wozem zaprzężonym w muły. W Sykionie trzyma w lewej ręce szyszkę sosny pistacjowej, ale w Epidauros ręka jego spoczywa na głowie węża; w obu wypadkach w prawej ręce dzierży berło^[244].
- i.** Asklepios był ojcem promiennej Hygiei oraz Podalejriosa i Machaona, lekarzy, którzy towarzyszyli Grekom podczas oblężenia Troi. Latynowie zwali go Eskulapem, Kreteńczycy zaś twierdzą, że to on, a nie Poliejdos przywrócił życie Glaukosowi, synowi Minosa, posługując się pewnym ziołem, które wskazał mu w grobie wąż^[245].

1. Mit ten wiąże się z problemami religijnymi północnej Grecji, Attyki i Peloponezu, likwidacją w imię Apollina przedhelleńskiego kultu medycznego, któremu przewodziły kapłanki księżycy w wyroczniach lokalnych herosów wcielonych w węże, wrony lub kruki. Spotykamy wśród nich takie imiona jak Foroneus, którego można utożsamić z celtyckim bogiem—krukiem Branem lub Vronem (zob. 57.1), Erichthonios o węzowym ogonie (zob. 25.2) i Kronos (zob. 7.1) — to imię jest odmianą imienia Koronos („wrona” lub „kruk”) przysługującego dwóm ostatnim królom Lapitów (zob. 78a). „Asklepios” („nieustannie łagodny”) był to prawdopodobnie komplementarny tytuł nadawany wszystkim herosom—lekarzom w nadziei, że w ten sposób zyska się ich przychyłność.
2. Patronki tego kultu, bogini Ateny, nie uważano początkowo za dziewicę; zmarły heros był zarówno jej synem, jak i kochankiem. Atena otrzymała tytuł „Koronis” ze względu na swą wieszczą wronę lub kruka i „Hygieja” w związku z tym, że leczyła chorych. Stosowanym przez nią uniwersalnym lekarstwem była jemioła, iksias, słowo, z którym ściśle wiążą się imiona Ischys („siła”, „moc”) i Iksjon („silny tubylec”) (zob. 63.1). „Wschodnioeuropejska jemioła, czyli loranthus, pasożytuje na dębie, a nie na topoli lub jabłoni, jak zachodnia odmiana tej rośliny. „Aesculapius”, łacińska forma Asklepiosa, oznacza prawdopodobnie „to, co zwisa z jadalnego dębu”, czyli jemiołę. Być może jest to tytuł wcześniejszy. Jemiołę uważano za genitalia dębu, a Druidowie ścinając ją obrzędowo za pomocą złotego sierpa dokonywali obrzędowej kastracji (zob. 7.1). Lepki sok owoców jemioły uchodził za spermę dębu, płyn posiadający wielkie własności regeneracyjne. Sir James Frazer w Złotej gałęzi zwrócił uwagę na to, że Eneasza zwiedził świat podziemny z jemiołą w ręce i dzięki temu mógł w każdej chwili wrócić na powierzchnię. Jemioła była prawdopodobnie „pewnym zieleń”, dzięki któremu Glaukos powstał

z grobu. Ischys, Asklepios, Iksjon i Poliejdos są w istocie tą samą postacią mityczną, personifikacjami mocy leczniczej znajdującej się w odciętych genitaliach złożonego w ofierze herosa—dębu. „Chylos”, jako jedno z imion Ischysa, oznacza „sok rośliny lub jagody”.

3. Obdarowanie Asklepiosa i Erichtoniosa przez Atenę krwią Gorgony świadczyłyby, że obrzędy lecznicze w tym kulcie były tajemnicą strzeżoną przez kapłanki i dociekanie jej groziło śmiercią; a więc głowa Gorgony jest oficjalnym ostrzeżeniem dla wścibskich (zob. 73.5). Prawdopodobnie jednak rozdawano w takich wypadkach krew poświęconego króla—dębu lub zastępującego go dziecka oraz sok jemioly.
4. Mitograiowie Apollina przypisali jego siostrze Artemidzie zabójstwo Ischysa; i w rzeczy samej pierwotnie była to ta sama bogini jako Atena, ku czci której ginął król dębu. Oni też kazali Zeusowi razić piorunem zarówno Ischysa, jak i Asklepiosa. Istotnie, wszyscy królowie dębu ginęli ścinani podwójnym toporem, który z czasem stał się urzędowym symbolem piorunu, ciała ich zaś palono zazwyczaj na stosie.
5. Apollo przeklął kruka; spalił na stosie Koronis za jej nielegalny związek miłosny z Ischysem i uznał Asklepiosa za swego syna. Potem wraz z Chejronem uczył go sztuki leczenia. Innymi słowy odwieczni wrogowie Lapitów, centaury, magnezyjscy sojusznicy helleńskich kapłanów Apollina, pomogły im przejąć tesalską wyrocznię kruka wraz z herosem i wszystkimi rekwizytami, przepędzając kolegium kapłanek księżycy i likwidując kult bogini. Apollo zachował skradzionego kruka lub wrone jako symbol wieszczenia, ale jego kapłani doszli do wniosku, że tłumaczenie snów jest prostszym i bardziej skutecznym sposobem stawiania diagnozy chorób pacjentów niż wróżenie z enigmatycznego krakania ptaka. W tym

samym czasie ustaje sakralne używanie jemioły w Arkadii, Messenu, Tesalu i Atenach. Ischys zostaje synem sosny (Elatos), a nie dębu, stąd szyszka pistacjowa w ręce Asklepiosa na posągu w Sykionie. Była jeszcze inna księżniczka Lapitów, imieniem Koronis, którą zgwałcił Butes, protoplasta ateńskich Buteidów (zob. 47.4).

6. Asklepios w postaci węża — podobnie jak Erichtonios, któremu Atena również przyznała moc wskrzeszania zmarłych za pomocą krwi Gorgony — dowodzi, że był on wieszczym herosem, ale w jego świątyni w Epidauros (Pauzaniusz, II.28.1) trzymano kilka oswojonych węży jako symbol odrodzenia, ponieważ węże zrzucają skórę co roku (zob. 160.11). Suka, karmicielką Asklepiosa, kiedy pasterz powitał go jako nowo narodzonego króla, była zapewne Hekate lub Hekabe (zob. 31.3; 38.7;134.1;168n i 1). Fakt, że zawsze obok niego na malowidłach figuruje suka, tłumaczy prawdopodobnie relację o Chejronie, który uczył go polowania. Drugą jego karmicielką musiała być Atena—koza, w której egidzie skrył się Erichtonios (zob. 25.2). Istotnie, jeśli Asklepios miał brata bliźniaka — podobnie jak Peliasa karmiła kobyłą, Neleusa zaś suka (zob. 68d) — był nim zapewne Erichtonios.
7. Atena, odrodzona jako wierna dziewicza córka olimpijskiego Zeusa, musiała pójść za przykładem Apollina i rzucić kłutwę na kruka, będącego z nią uprzednio w zażyłych stosunkach (zob.25e).
8. Wierzba została wyposażona w potężną księżycową moc magiczną (zob. 28. 5; 44.1 i 116 4. Gorzkie lekarstwo sporządzane z jej kory nadal jest używane przeciw reumatyzmowi, dolegliwości szczególnie dokuczającej Spartanom zamieszkującym bagniste doliny. Gałęzie tej szczególnej odmiany wierzby, z którą związany był spartański Asklepios, a mianowicie agnus castus, rozkładano na łóżkach matron podczas ateńskich Tesmoforiów, święta płodności (zob. 48.1),

rzekomo dla przepędzania wężów (Arrian, Historia zwierząt, IX.26), w istocie zaś, by zachęcić duchy w postaci wężów. Widocznie kapłani Asklepiosa specjalizowali się w leczeniu bezpłodności.

51. WYROCZNIE



- a. Wiele znajdowało się wyroczni w Grecji i Wielkiej Grecji, lecz najstarsza jest wyrocznia Zeusa Dodońskiego. W czasach zamierzchłych dwa czarne gołębie wyleciały z egipskich Teb: jeden udał się do libijskiego Ammona, drugi zaś do Dodony, i każdy z nich zamieszkał na dębie nazwanym wyrocznią Zeusa. W Dodonie kapłanki Zeusa wsłuchiwały się w gruchanie gołębi, szum liści dębowych lub łoskot naczyń mosiężnych zawieszonych na gałęziach. Zeus miał ponadto słynną wyrocznię w Olimpii, gdzie kapłani jego udzielali odpowiedzi na pytania po obejrzeniu wnętrza poświęconej ofiary^[246].
- b. Wyrocznia delficka należała pierwotnie do Matki Ziemi, która mianowała Dafnis swą prorokinią. Dafnis, zasiadłszy na trójnogu, wdychała wieszczce dymy, podobnie jak dotąd postępują kapłanki pytyjskie. Niektórzy utrzymują, że Matka Ziemia odstąpiła później swe prawa tytance Fojbe lub Temidzie, ta zaś musiała je przekazać Apollinowi, który wybudował sobie sanktuarium z gałęzi lauru przywiezionych z Tempe. Inni natomiast twierdzą, że Apollo zagabił Matce Ziemi wyrocznię, zgładziwszy uprzednio Pytona, i że jego hyperborejscy kapłani, Pegasos i Agyjeus, ustanowili tam jego kult.
- c. W Delfach opowiadano, że pierwsze sanktuarium zrobione było z wosku pszczelego i piór, drugie ze splecionych łodyg paproci, trzecie z gałązek lauru, czwarte zbudował Hefajstos z brązu, umieszczając na

dachu złożone śpiewające ptaki, ale pewnego dnia wszystko pochłonęła ziemia, piąte zaś, z kamienia ciosanego, spaliło się w roku pięćdziesiątej ósmej olimpiady (w 489 r. przed Chr.) i na tym miejscu zbudowano obecną świątynię^[247].

- d. Apollo miał jeszcze szereg innych wyroczni, na przykład wyrocznię w Lykajon i na Akropolu w Argos; w obu zasiadały kapłanki. W beockim Ismenion natomiast proroctwa wygłaszali kapłani po obejrzeniu wnętrzości. W Klaros, w pobliżu Kolofonu, wieszczek Apollina pije wodę z tajemnego źródła i wygłasza proroctwa wierszowane, w Telmessos natomiast i innych ! miejscowościach tłumaczy się sny^[248].
- e. Kapłanki Demeter w Patraj wróżą chorym z lustra spuszczonego na sznurze do studni. W Faraj chorzy szukający porady u Hermesa otrzymują za miedziaka wieszce odpowiedzi w pierwszych przypadkowo zasłyszanych słowach, gdy opuszczają plac targowy^[249].
- f. Wyrocznia Hery w pobliżu Pagaj otoczona jest szacunkiem. W Ajgejrze, w Achai, czyli w „miejscu czarnych topoli”, gdzie kapłanki piją krew byka, będącą dla wszystkich innych śmiertelników zabójczą trucizną, nadal jeszcze zasięgają porad u Matki Ziemi^[250].
- g. Istnieją jeszcze poza tym liczne wyrocznie herosów, wyrocznia Heraklasy w achajskiej Burze, gdzie odpowiedzi udziela się po rzuceniu czterech kostek do gry ^[251], oraz wiele wyroczni Asklepiosa, do których przybywają tłumnie chorzy poszukujący porady i leczenia — przepisuje im się kuracje na podstawie snów, które przyśniły się po poście^[252]. Wyrocznie tebańskiego Amfiaraosa i mallijskiego Amfilochosa, oraz najbardziej niezawodna z istniejących wyrocznia Mopsosa trzymają się procedury asklepijskiej^[253].
- h. Ponadto istnieje wyrocznia Pazyfae w lakońskich Talamaj, będąca

pod opieką królów Sparty, w której odpowiedzi udziela się również na podstawie snów^[254].

- i. W niektórych wyroczniach uzyskanie porady jest o wiele trudniejsze niż w innych. W Lebadei, na przykład, w wyroczni Trofoniosa, syna Argonauty Erginosa, petent musi przez wiele dni oczyszczać się mieszkając w budynku poświęconym Dobrej Tyche (Fortunie) i pewnemu Dobremu Geniuszowi, kąpiąc się jedynie w rzece Herkyna i składając ofiary Trofoniosowi, jego piastunce Demeter Europie i innym bóstwom. Żywi się tam poświęcanym mięsem, szczególnie mięsem tryka złożonego w ofierze ceniom Agamedesa, brata Trofoniosa, który mu pomógł wybudować świątynię Apollina w Delfach.
- j. Kiedy petent jest wreszcie godzien zasięgnięcia porady, dwóch trzynastoletnich chłopców prowadzi go do rzeki. Kąpie się go i namaszcza. Następnie pije on ze źródła zwanego Wodą Letejską, co pomoże mu zapomnieć o przeszłości, oraz z innego pobliskiego źródła, zwanego Wodą Pamięci, dzięki czemu zapamięta to, co widział i słyszał. W chłopskich trzewikach i lnianej tunice, przybrany wstążkami jak ofiarne zwierzę, podchodzi do wieszczej jamy. Przypomina ona olbrzymi garniec do pieczenia chleba i ma osiem jardów głębokości. Schodząc po drabinie odnajduje na dnie otwór, przez który opuszcza nogi trzymając w każdej ręce placki z jęczmienia zmieszanego z miodem. Nagłe szarpnięcie za kostki i oto coś go wciąga jak w wir rwącej rzeki. W ciemności dostaje cios w ciemię, już mu się zdaje, że umiera, a wtedy niewidzialny głos odsłania mu przyszłość oraz wiele zagadkowych tajemnic. Gdy głos milknie, petent traci przytomność i świadomość, po czym z powrotem zostaje wypchnięty nogami do przodu na dno jamy, ale odebrano mu już placki jęczmienne. Usadowiony na tak zwanym Krześle Pamięci; ma powtórzyć wszystko, co usłyszał. Wreszcie,

wciąż jeszcze oszołomiony, powraca do domu Dobrego Geniusza, gdzie odzyskuje przytomność i zdolność śmiechu.

k. Niewidzialnym mówcą jest jeden z Dobrych Geniuszów ze złotego wieku Kronosa, którzy zstąpili z księżyca, by zaopiekować się wyroczniami i obrzędami wtajemniczenia. Oni to wszędzie oczyszczają, strzegą i zbawiają ludzi. Dobry Geniusz doradza duchowi Trofoniosa, który przybrał postać węża, i w zamian za placki jęczmienne przynieszone przez petenta udziela proroczych rad^[255].

1. Wszystkie przepowiednie początkowo wygłaszała Bogini Ziemia, której władza była tak wielka, że patriarchalni najeźdźcy, zagarniając jej sanktuaria, mianowali kapłanów lub zatrzymywali dawne kapłanki przechodzące obecnie na ich służbę. W ten sposób Zeus w Dodonie i Ammon w oazie Siwwa przejęli kult wieszczego dębu poświęconego Du albo Dione (zob. 7.1), podobnie jak postąpił hebrajski Jehowa, przejmując wieszczą akację Isztar (I Księga Kronik, XIV.15), i Apollo, który zagarnął sanktuaria w Delfach i Argos. W Argos prorokini miała pełną swobodę, w Delfach między prorokinią a petentem pośredniczył kapłan tłumacząc w heksametrach jej bezładne wypowiedzi, w Dodonie zarówno kapłanki gołębia, jak i kapłanki Zeusa wygłaszały proroctwa.

2. Sanktuarium Matki Ziemi w Delfach założone zostało przez Kreteńczyków, którzy pozostawili Hellenom w spadku swoją świętą muzykę, obrzędy, tańce i kalendarz. Kreteńskiemu berłu bogini, labrys, czyli podwójnemu toporowi, zawdzięcza swą nazwę kapłańska kongregacja Labrydów w Delfach, która przetrwała do czasów klasycznych. Świątynia z wosku pszczelego i piór odnosi się do bogini w postaci pszczoły (zob. 7.3; 18.3 i 47.1) i gołębia (zob. lb i 62a). Świątynia z paproci jest reminiscencją magicznych właściwości

przypisywanych nasieniu paproci podczas letniego i zimowego przesilenia (James Frazer poświęca tej sprawie wiele stron w *Złotej gałęzi*). Sanktuarium laurowe stanowi reminiscencję żucia liścia laurowego przez prorokinię i jej towarzyszki podczas orgii — Dafnis to skrócona forma Dafojne (zob. 21. 6 i 46.2). Świątynia z brązu pochłonięta przez ziemię jest być może tematem jedynie czwartej części pieśni delfickiej, która podobnie jak *London Bridge Is Broken Down* opowiada o poszczególnych niewłaściwych materiałach stosowanych kolejno przy budowie świątyni, ale może również odnosić się do podziemnego tholos, grobu herosa, który wcielił się w pytona. Tholos, dom duchów w kształcie ula pszczelego, jest jak się zdaje, pochodzenia afrykańskiego i do Grecji dotarł przez Palestynę. Wiedźma z Endor urzędowała w podobnym sanktuarium, a duch Adama prorokował w Hebronie. Filostratos powołuje się na złote ptaki w *Żywocie Apoloniusza z Tiany* (VI.11) i opowiada o nich, że były to krętogłowy podobne do syren. Pindar natomiast nazywa je słowikami (fragment cytowany przez Atenajosa, 290e). Nie wiadomo, czy ptaki przedstawiały wieszczę słowiki, czy też krętogłowy służące za miłosne talizmany (zob.152a) oraz do zaklężania deszczu (Marinos o Proklosie, 28).

3. Badanie wnętrzości było, jak się zdaje, indoeuropejską metodą wieszczbiarską. Przewidywanie przyszłości przez rzucanie czterech kostek miało chyba źródło alfabetyczne, ponieważ na czterech bokach kostki znajdowały się podobno znaki, a nie liczby. Najprostszą postacią, do której można sprowadzić alfabet grecki, jest dwanaście spółgłosek i cztery głoski (podobnie jak w wieszczym irlandzkim Ogham zwanym „O’Sullivana”). W czasach klasycznych na kostkach oznaczone były jedynie liczby: 1, 3, 4 i 6, znaczenie zaś wszelkich możliwych kombinacji zostało skodyfikowane. Przepowiadanie przyszłości na podstawie snów jest powszechnie stosowane.

4. Kapłani Apollina domagali się od kapłanek pytyjskich w Delfach zachowania dziewictwa, uważano je bowiem za oblubienice Apollina. Od czasu haniebnego uwiedzenia jednej z kapłanek przez petenta musiały one przy składaniu ślubów mieć co najmniej lat pięćdziesiąt, chociaż nadal zachowały strój narzeczonej. Krew byka uchodziła za potężną truciznę ze względu na swą moc magiczną (zob.155a). Krew ofiarnych świętych byków, używaną niekiedy do poświęcenia całego plemienia, jak na przykład w biblijnej Księdze Wyjścia (24.8), mieszano obficie z wodą, zanim skropiono nią pola, które miała użyźnić. Kapłanki Ziemi mogły jednak pić każdy płyn, który piła Matka Ziemia.
5. Hera, Pazyfae i Ino były to tytuły potrójnej bogini, a współzależność jej trzech postaci symbolizował trójnóg, na którym zasiadała kapłanka.
6. Procedura w wyroczni Trofoniosa — którą Pauzaniasz zwiedzał osobiście — jest reminiscencją zejścia Eneasza z jemiółą w ręce do Tartaru, gdzie zasięgnął rady swego ojca, Anchizesa, oraz wcześniejszego zwrócenia się Odyseusza o poradę do Tejrezjasza. Dowodzi ona również, że mity te związane są ze wspólną formą obrzędów wtajemniczenia, w których nowicjusz przeżywa pozorną śmierć, otrzymuje mistyczne pouczenia od rzekomego ducha, po czym przychodzi ponownie na świat w nowym klanie lub tajnym stowarzyszeniu. Plutarch wspomina, że Trofoniadzi — mistagogowie w ciemnej pieczarze — należą do przedolimpijskiego wieku Kronosa, i słusznie dopatruje się związku między nimi i Daktylami idaejskimi, którzy urządzali misteria—samotrackie.
7. Czarna topola poświęcona była bogini śmierci w Pagaj, Persefona zaś miała gaj czarnych topoli na dalekim zachodzie (Pauzaniasz, X,30.3; zob.170.1).

8. Amfilochos i Mopsos zabili się wzajemnie, ale dusze ich zgodnie założyły wspólną wyrocznię (zob.169e).

52. ALFABET



- a.** Pięć samogłosek pierwszego alfabetu oraz spółgłoski B i T wynalazły Trzy Mojry, lub, jak twierdzą inni, Io, siostra Foroneusa. Palamedes, syn Naupliosa, wynalazł pozostałe jedenaście spółgłosek, a Hermes sprowadził te dźwięki do znaków pisarskich, posługując się klinami, ponieważ żurawie lecą w klinach. Był to alfabet pelazgijski, który Kadmos przywiózł z powrotem do Beocji i który pelazgijczyk Ewander z Arkadii wprowadził w Italii, tam zaś matka jego Karmenta ustaliła piętnaście znanych nam znaków pisarskich alfabetu łacińskiego.
- b.** Inne spółgłoski dodał następnie do alfabetu greckiego Simonides z Samos i Epicharm z Sycylii, dwie zaś samogłoski — długie Oi krótkie E — dodali kapłani Apollina, dzięki czemu obecnie jego święta lira posiada po jednej samogłosce na każdą ze swych siedmiu strun.
- c.** Alfa jest pierwszą z osiemnastu liter, ponieważ alphe znaczy „zaszczyt”, alphainein zaś — „wynajdywać”, a także dlatego; że Alfejos jest najznacniejszą z rzek. Kadmos zmieniając kolejność liter zachował jednak miejsce litery alfa, albowiem aleph w języku fenickim znaczy „wół”, a Beocja jest krainą wołów^[256].
- 1.** Alfabet grecki był uproszczeniem hieroglifów kreteńskich. Uczeni w zasadzie zgadzają się obecnie, że alfabet pisany powstał w Egipcie w

XVIII w. przed Chr. na skutek wpływów kreteńskich. Odpowiada to tradycji zachowanej u Arystydesa i przekazanej przez Pliniusza, że Egipcjanin imieniem Menos („księżyc”) wynalazł alfabet „na piętnaście lat przed panowaniem Foroneusa, króla Argos”.

2. Istnieją jednak dowody, że zanim wprowadzono w Grecji zmodyfikowany alfabet fenicki, istniał już tam jakiś alfabet przechowywany jako tajemnica religijna przez kapłanki bogini księżycy Io albo kapłanki Trzech Mojr. Alfabet ten miałby ściśle związki z kalendarzem, a w takim razie litery nie były znakami pisarskimi, lecz gałązkami poszczególnych drzew odpowiadających kolejności miesięcy w roku.
3. Starożytny alfabet irlandzki, podobnie jak ten, którego używali wymieniani przez Cezara galijscy druidzi, być może początkowo nie był pisany, a wszystkie jego litery brały swe nazwy od drzew. Alfabet ten zwany był Beth—luisnion („brzoza—jesion górski—jesion”) od pierwszych trzech spółgłosek. Jego kanon świadczący o frygijskim pochodzeniu odpowiadał alfabetom pelazgijskiemu i łacińskiemu, posiadał mianowicie trzynaście spółgłosek i pięć samogłosek. Kolejność początkowa, będąca prawdopodobnie kolejnością używaną przez Hermesa, była następująca: A, B, L, N, O, F, S, H, U, D, T, C, E, M, G, Ng lub Gn, R, I. Mędracy irlandzcy przekształcili go w język głuchoniemych, na palcach pokazując poszczególne litery lub symbole słowne. Każda spółgłoska przedstawiała miesiąc złożony z dwudziestu ośmiu dni w roku trzynastomiesięcznym, rozpoczynającym się w dwa dni po zimowym przesileniu, a mianowicie:
 1. 24 grudnia B brzoza lub dzika oliwka
 2. 21 stycznia L dziki jesion
 3. 18 lutego N jesion
 4. 18 marca F olcha lub dereń
 5. 15 kwietnia S wierzba; SS (Z) tarnina
 6. 13 maja H głóg lub dzika grusza
 7. 10

czerwca D dąb lub drzewo terpentynowe 8. 8 lipca T jemioła lub dąb kolczasty 9. 5 sierpnia C orzech; CC(Q) jabłko, jarzębina lub pigwa 10. 2 września M winna latorośl 11. 30 września G bluszcz 12. 28 października Ng albo Gn trzcina lub kalina 13. 2 5listopada R bez aptekarski lub mirt 4. Około roku 400 przed Chr. w wyniku rewolucji religijnej porządek został zmieniony wraz z nowym systemem kalendarzowym i przedstawiał się następująco: B, L, F, S, N, H, D, T, C, Q, M, G, Ng, Z, R. Alfabet ten związany jest z Heraklesem Ogmiosesem, czyli „Tarczą słoneczną Ogma”, podobnie jak poprzedni — z Foroneusem (zob.132.3).

5. Każda samogłoska reprezentowała kwartalny termin w roku:

O (kolcolist zachodni) — wiosenne zrównanie dnia z nocą; U (wrzos) — letnie przesilenie; E (topola) — jesienne zrównanie; A (jodła lub palma) — drzewo narodzin oraz drzewo śmierci, I (cis) reprezentowały wspólnie zimowe przesilenie.

Ta kolejność drzew zawarta jest w micie greckim i łacińskim, w sakralnej tradycji całej Europy oraz mutatis mutandis Syrii i Azji Mniejszej. Bogini Karmenta (zob. 86.2i 132.6) wynalazła B i T oraz samogłoski, ponieważ każda z tych kalendarzowych spółgłosek wprowadzała jedno jej półrocze; rok zaś był podzielony między świętego króla i jego bliźniaka — zastępcę.

6. Żurawie były ptakami Hermesa (zob. 17.3 i 36.2), patrona poetów, dopóki Apollo nie uzurpował jego władzy. Do najdawniejszych alfabetów zalicza się alfabet klinowy. Palamedes (odwieczna roztropność”) — ze swym świętym żurawiem (Marcjalis, Epigramaty, XIII.75) był karyjskim odpowiednikiem egipskiego boga Tota, wynalazcy liter, występującego z podobnym do żurawia ibisem. Hermes zaś był wczesnym helleńskim odpowiednikiem Tota (zob.162s). Przyjęto za fakt historyczny, bynajmniej nie mit, że

Simonides i Epicharm dodali nowe litery do alfabetu, chociaż nadal niezbyt jasne są powody, dla których to uczynili. Dwa spośród ich dodatków, ksi i psi były niepotrzebne, usunięcie zaś spółgłoski przydechowej (H) i digamma (F) zubożyło kanon.

7. Można dowieść, że nazwy liter zachowane w irlandzkim Beth—luisnion, które, jak głosi tradycja, pochodziły z Grecji i dotarły do Irlandu przez Hiszpanię (zob.132. 5), były starożytnym greckim zaklęciem ku czci arkadyjskiej Białej Bogini Alfito, zdegradowanym w czasach klasycznych do roli dziecinnego odliczania. Kadmejska kolejność liter utrwalona w powszechnie przyjętym abecadle została, jak się zdaje, celowo wprowadzona przez fenickich kupców, którzy posługiwali się alfabetem w handlu, lecz nie chcieli obrazić bogini ujawniając prawdziwą kolejność liter. Ten skomplikowany i ważny problem omówiony jest szczegółowo w White Goddess (rozdz. 1—15 i 21).
8. Kapłani Apollina dodali prawdopodobnie do jego liry głoski wspomniane przez Demetriosą, aleksandryjskiego filozofa z pierwszego wieku przed Chr., który pisze w swej pracy O stylu: „Kapłani egipscy w hymnach do bogów wyśpiewują po kolei siedem głosek; dźwięki te brzmią w uszach słuchaczy jak muzyka liry i fletu, a wrażenie jest bardzo wielkie... ale lepiej może nie rozwodzić się nad tym Świadczyłoby to o posługiwaniu się głoskami w leczeniu muzyką w sanktuariach Apollina.

53. DAKTYLOWIE



- a.** Niektórzy twierdzą, że rodząc Zeusa Rea przycisnęła palce do ziemi, by ulżyć sobie, i wtedy na świat przyszli Daktylowie. Pięciu Daktyłów płci żeńskiej powstało z jej ręki lewej, pięciu Daktyłów płci męskiej z prawej. Powszechnie utrzymuje się jednak, że Daktylowie mieszkali na górze Ida na długo przed urodzinami Zeusa, a niektórzy opowiadają, że nimfa Anchiale urodziła ich w jaskini diktejskiej w pobliżu Oaksos. Mężcy Daktylowie byli kowalami i pierwsi odkryli żelazo w pobliskiej górze Berekynthos. Siostry ich, które osiedliły się w Samotrace, wzbudzały wielki podziw swymi magicznymi zaklęciami i wtajemniczyły Orfeusza w misteria bogini. Imiona ich są otoczone ściśle strzeżoną tajemnicą [\[257\]](#).
- b.** Inni natomiast twierdzą, że mężczy Daktylowie byli kuretami, którzy strzegli kolebki Zeusa na Krecie, następnie przybyli do Elidy i wzniesli świątynię, by przebłagać Kronosa. Imiona ich brzmiały: Herakles, Pajonios, Epimedes, Jazjos i Akesidas. Herakles sprowadziwszy dziką oliwkę od Hyperborejczyków do Olimpu urządził dla swych młodszych braci wyścigi i w ten sposób zapoczątkował Igrzyska Olimpijskie. Opowiada się również, że ukoronował zwycięzcę Pajoniosa gałązką oliwną i że potem spali na posłaniach zrobionych z zielonych liści. W rzeczywistości jednak dziką oliwką nie koronowano zwycięzcy aż do siódmej olimpiady, kiedy to wyrocznia delficka kazała Ifitosowi zastąpić nią gałązkę

jabłoni, która do tej pory była nagrodą wręczaną zwycięzcy^[258].

c. Akmon, Damnameneus i Kelmis są tytułami trzech najstarszych Daktyłów. Niektórzy twierdzą, że Kelmis zamieniony został w żelazu za to, że obraził Reę^[259].

1. Daktylowie są personifikacją palców, bieg olimpijski Heraklesa zaś jest bajką dla dzieci ilustrowaną bębnieniem palcami, z pominięciem kciuka, po stole, w której zawsze wygrywa palec wskazujący. Tajna tradycja orficka oparta była na kalendarzowej sekwencji drzew magicznych. W języku znaków na każde drzewo przypadał jeden staw palca i jedna litera orfickiego kalendarza—alfabetu, frygijskiego bodajże pochodzenia (zob. 52.3). Dzika oliwka odpowiada górnemu stawowi kciuka, uchodzącego za siedlisko męskości i noszącego dlatego nazwę Heraklesa. Podobno z ciała tego Heraklesa wyrastały liście (Palajfatos,37). System ten przetrwał w zachodnioeuropejskich ludowych nazwach palców, na przykład palec serdeczny odpowiada Epimedesowi, palec środkowy — Jazjosowi. Reminiscencją tego systemu są również nazwy palców stosowane w chiromancji: palec wskazujący poświęcony jest Jowiszowi, czyli Zeusowi, który wygrał bieg, mały palec, Merkury lub Hermes, jest palcem magicznym. W całej pierwotnej Europie metalurgii towarzyszyły zaklęcia, a kowale nazywali palce prawej ręki Daktylami, lewą pozostawiając czarownicom.

2. Opowieść o Akmonie, Damnameneusie i Kelmisie, których imiona mają związek z metalurgią, jest również bajką dla dzieci, ilustrowaną uderzeniami palca wskazującego po kciuku, podobnie jak młot uderza w kowadło, po czym wsuwa się między nie koniec palca środkowego, jak gdyby to był kawał rozpalonego żelaza. Żelazo dotarło na Kretę przez Frygię z południowego wybrzeża Morza

Czarnego. Kelmis, jako personifikacja odlewanego żelaza, nie cieszył się przychylnością patronki kowali, wielkiej bogini Rei, której upadek rozpoczął się z chwilą zastosowania procesu odlewania żelaza i pojawienia się Dorów z żelazną bronią. Za rudy ziemne uznawała ona jedynie złoto, srebro, miedź, ołów i cynę, choć kawałki żelaza z meteorytów były bardzo cenione ze względu na swe cudowne pochodzenie i być może jeden taki kawałek spadł na górę Berekintos. W wykopaliskach w Fajstos odnaleziono nie obrabiony kawał takiego żelaza obok glinianego wizerunku przykucniętej bogini, muszli morskich i miseczek ofiarnych. Wczesne żelazo egipskie pochodzi z meteorytów i zawiera wysoki procent niklu, wobec czego niemal zupełnie nie rdzewieje. Nazwa środkowego palca, *digitus impudicus*, pochodzi od obrazy wyrządzonej Herze przez Kelmisa.

3. Igrzyska Olimpijskie zapoczątkował bieg dziewcząt walczących o przywilej zostania kapłanką bogini księżycy Hery (Pauzaniasz, V.16.2), a ponieważ bieg ten odbywał się w miesiącu Partenios, „dziewicy”, był prawdopodobnie wydarzeniem dorocznym. Gdy Zeus poślubił Herę — to znaczy gdy Achajowie wprowadzili w Grecji nową formę instytucji świętego króla (zob.12. 7) — ustanowiono drugi bieg, dla młodych mężczyzn współzawodniczących o niebezpieczny przywilej zostania małżonkiem kapłanki, słońcem jej księżycy i w ten sposób królem Elidy. W podobny sposób kazał Antajos zмагаć się zalotnikom swej córki w biegu o jej rękę (Pindar, Odypytyjskie, IX), idąc za przykładem Ikariosa (zob.160d) i Danaosa (zob. 60m).
4. Odtąd Igrzyska odbywały się co cztery lata, a nie co roku, przy czym bieg dziewcząt urządzano podczas osobnego święta, bądź to na dwa tygodnie przed właściwymi Igrzyskami Olimpijskimi, bądź też w dwa tygodnie później. Cześć boska oddawana zwycięzcy biegu jeszcze w czasach klasycznych jest reminiscencją godności świętego króla, przypadającej zwycięzcy, który zostawał małżonkiem nowej

kapłanki. Uwieńczony oliwką Heraklesa lub Zeusa, witany jako „Król Herakles”, obsypany liśćmi jak Jack O’Green, prowadził on orszak taneczny w pochodzie zwycięzców i jadł ofiarne mięso byka w sali Rady.

5. Pierwotna nagroda, jabłko lub gałązka jabłoni, była zapowiedzią nieśmiertelności, kiedy zwycięzca ginął z ręki swego następcy. Choć Plutarch wspomina (Rozmowy biesiadne, V.2), że w pierwotnych Igrzyskach Olimpijskich jedyną konkurencją był bieg, odbywał się tam również pojedynek kończący się dopiero wtedy, gdy jeden z uczestników ginął. Mitologiczną wersję tej walki zawiera opowieść o zapasach Zeusa z Kronosem o Elidę (Pauzaniusz, V.7), a więc o walce podczas letniego przesilenia między królem i jego bliźniakiem—zastępcą. Wynik był z góry do przewidzenia, bliźniak—zastępca bowiem zjawiał się uzbrojony w dzidę.
6. Jeden ze scholiastów Pindara (Ody olimpijskie, III.33) dowodzi, że w Elidzie nowy rok liczył się od ostatniej pełni księżyca przed zimowym przesileniem, drugi zaś nowy rok rozpoczynał się w dniu letniego przesilenia. Prawdopodobnie dlatego nowy Zeus—Herakles, to znaczy zwycięzca biegu, zabijał podczas zimowego przesilenia bliźniaka—zastępcę starego roku, Kronosa—Ifiklesa. Dlatego Heraklesowi przypisuje się ustanowienie Igrzysk i nadanie nazwy wzgórz, na którym znajdował się grób Kronosa, w porze roku, kiedy szczyt mokry był od obfitego śniegu (Pindar, Ody olimpijskie X.49).
7. W dawnych czasach obrzucano Zeusa—Heraklesa liśćmi dębowymi, tuż zaś przed śmiercią z ręki bliźniaka—zastępcy podczas letniego przesilenia wręczano mu gałązkę jabłoni; podczas przesilenia zimowego otrzymywał gałązkę królewskiej dzikiej oliwki. Zastąpienie gałązki oliwnej jabłonią, a więc drzewem odpędzającym złe duchy, oznaczało likwidację tych śmiertelnych zmagania i przekształcenie

pojedynczego roku podzielonego na dwie połowy w jeden Wielki Rok. Zaczynał się on w połowie zimy, gdy zbieżność czasu słonecznego i księżycowego sprzyjała zaślubinom księżycy i słońca. Rok ów dzielił się na dwie Olimpiady następujące po sobie w odstępach czteroletnich. Król i jego bliźniak—zastępca rządili jeden po drugim lub równocześnie. Co prawda w czasach klasycznych słoneczny wyścig rydwanów — w mitologii znajdujący swój wyraz w zmaganiach Pelopsa z Ojnomaosem o rękę Dejdamei (zob.109.3) — stał się najważniejszym wydarzeniem Igrzysk, nadal jednak uważano za nieszczęśliwy omen obrzucanie liśćmi zwycięzcy biegu. Pitagoras doradzał przyjaciołom by brali udział w tej konkurencji, ale odradzał im zwycięstwo. Wół zwycięstwa zjadany w sali Rady był oczywiście zastępcą króla, podobnie jak podczas ateńskich Bufonii (zob. 21.13).

- 8.** Olimpia nie jest terenem mykeńskim i dlatego nie wydaje się prawdopodobne, by przedachajskie mity zostały zapożyczone z Krety; prawdopodobnie są pochodzenia pelazgijskiego.

54. TELCHINOWIE



- a. Dziewięciu Telchinów, synów Morza, o psich głowach i rękach podobnych do odnóży żółwia, pochodzi z Rodos, gdzie założyli miasta Kamejros, Jalysos i Lindos. Stamtąd wyemigrowali na Kretę i byli pierwszymi jej mieszkańcami. Rea powierzyła ich opiece niemowlę Posejdona, oni zaś wykuli mu trójząb, ale znacznie wcześniej zrobili dla Kronosa zębaty sierp, którym skastrował swego ojca Uranosa. Oni pierwsi rzeźbili wizerunki bogów.
- b. Niemniej jednak Zeus postanowił, że zginą podczas potopu, ponieważ zakłócali pogodę wywołując magiczne mgły i niszcząc plony siarką oraz wodą stygijską. Ostrzeżeni przez Artemidę, uciekli wszyscy za morze. Niektórzy udali się do Beocji, gdzie w Teumessos zbudowali świątynię Ateny, inni do Sykionu, jeszcze inni do Licji i wreszcie niektórzy do Orchomenos, gdzie przybrawszy postać psów myśliwskich rozszarpali Akteona. Podczas potopu z woli Zeusa zginęli Telchinowie teumessjańscy, Apollo zaś, wcielony w wilka, zgładził Telchinów licyjskich, chociaż próbowali go przebłagać budując nową świątynię. Nie ma ich już również w Orchomenos. Krążą pogłoski, że niektórzy przebywają jeszcze w Sykionie^[260].
1. Dziewięciu Telchinów było dziećmi Morza. Występowali jako psy myśliwskie Artemidy, wywoływali mgły magiczne i zbudowali miasta Kamejros, Jalysos i Lindos, nazwane według imion trzech Danaid

(zob. 60d). Wynikałoby z tego, że byli pierwotnie emanacjami Danae, bogini księżycy, każdą z jej trzech postaci w triadzie (zob. 60.2). „Telchin” wywodzili gramatycy greccy od słowa thelgein, „zaczarować”, ponieważ jednak kobieta, pies i ryba w podobny sposób łączyły się w obrazach tyrreńskiej Skylli — czującej się również swojsko na Krecie (zob. 91.2) i rzeźbionych głowicach tyrreńskich statków, słowo to może być również odmianą „tyrrben” lub „tyrsen”. Libijczycy mylili głoski l i r, następną spółgłoską zaś jest czymś pośrednim między spółgłoską przydechową i syczącą. Prawdopodobnie oddawały im cześć matriarchalne ludy Grecji, Krety i Libii oraz Wysp Egejskich, które patriarchalni Hellenowie prześladowali, wchłonęli lub zmusili do emigracji na zachód. Być może pochodzili z Afryki Wschodniej.

2. Magiczne mgły wywoływano za pomocą czarów wierzbowych. Woda stygijska (zob. 31.4) była rzekomo tak bardzo święta, że najdrobniejsza jej kropla wywoływała śmierć, o ile nie pito jej z kubka sporządzonego z końskiego kopyta, co dowodzi, że została poświęcona arkadyjskiej bogini o głowie kobyły. Podobno Aleksandra Wielkiego otruto wodą stygijską (Pauzaniusz, VIII.18.2). To, że posługiwali się nią Telchinowie, świadczyłoby, że władali pobliską górą Nonakris („dziewięć szczytów”), będącą przez pewien czas głównym ośrodkiem religijnym Grecji. Nawet bogowie olimpijscy składali swe najsolenniejsze przysięgi klnąc się na Styks.

55. EMPUZY



a. Obłeśne demony, dzieci Hekate, zwane Empuzami, mają ośle zady i noszą brązowe buciki lub też, jak twierdzą inni, mają jedną nogę osła i jedną z brązu. Straszą zazwyczaj podróżników, ale można ich przepędzić wyzwiskami; gdy je usłyszą, uciekają z krzykiem. Empuzy przybierają postać suk, krów lub pięknych dziewczic: W tym ostatnim wcieleniu przesypiają się z mężczyznami w nocy lub podczas dziennej drzemki i wysysają z nich wszystkie siły żywotne, powodując w ten sposób śmierć swych kochanków^[261].

1. Empuzy („wdzierające się siłą”) są to żarłoczne, uwodzące demony kobiece. Koncepcja ta dotarła prawdopodobnie do Grecji z Palestyny, gdzie nazywały się Lilim („dzieci Lilith”). Utrzymywano, że mają ośle zady, ponieważ osioł był symbolem obłeśności i okrucieństwa. Lilith („sowa płomykówka”) była kanaanicką Hekate i jeszcze w średniowieczu Żydzi robili chroniące przed nią amulety. Hekate, prawdziwa władczyni Tartaru (zob. 31f), nosiła sandały z brązu — złote sandały były atrybutem Afrodyty — córki jej zaś, Empuzy, poszły za jej przykładem. Potrafiły zamieniać się w piękne dziewczice, krowy, a nawet suki, ponieważ suka Hekate, należąc do triady księżycowej, była tą samą boginią co Afrodyta lub krowiooka Hera.

56. IO



- a.** Io, córka boga rzeczno Inachosa, była kapłanką argiwskiej Hery. Zeus, którego uroczyła Iynks, córka Pana i Echo, zakochał się w Io, a gdy Hera oskarżyła go o zdradę małżeńską i za karę zamieniła Io w krętogłową, skłamał: „Nigdy nie dotknąłem Io”. Przemienił ją potem w białą krowę, którą Hera uważała za swoją własność i oddała na przechowanie Argosowi Panoptesowi Wszechwidzącemu, nakazując, by potajemnie uwiązał zwierzę do drzewa oliwkowego w Nemei. Zeus jednak posłał Hermesa, by zabrał Io z powrotem, i sam ją zaprowadził do Nemei czy też, jak twierdzą inni, do Myken, ukryty pod postacią dziecięcia. Hermes był co prawda najsprytniejszym złodziejem na świecie, wiedział jednak, że nie uda mu się wykraść Io pod czujnym spojrzeniem stu oczu Argosa. Ukołysał go więc do snu grą na flecie, zabił głazem, uciął mu głowę, po czym wyzwolił Io. Hera umieściła oczy Argosa w ogonie pawia, by na zawsze przypominały o haniebnej zbrodni, i wysłała gza, by kłuł Io i pędził ją po całym świecie.
- b.** Io udała się wpierw do Dodony, po czym dotarła do morza, które od jej imienia zwie się Jońskim, lecz następnie zawróciła i ruszyła na północ ku górze Hajmos. Przebywszy deltę Dunaju, w ślad za słońcem okrążyła Morze Czarne, przekroczyła Bosfor Krymski i dotarła do źródeł rzeki Hybristes na Kaukazie, gdzie wciąż jeszcze przebywał przykuty do skały Prometeusz. Do Europy wróciła przez Kolchidę,

krainę Chalybów i Bosfor Tracki. Następnie pogalopowała przez Azję Mniejszą do Tarsu i Joppy, stamtąd do Medii, Baktirii oraz Indii i przebiegając z południa na zachód Arabię, przez Bosfor Indyjski (cieśnina Bab—el—Mandeb) dotarła do Etiopii, a stamtąd do źródeł Nilu, gdzie Pigmejowie toczą nieustanną wojnę z żurawiami, powędrowała z biegiem rzeki i wreszcie znalazła spokój w Egipcie. Tutaj Zeus przywrócił jej ludzką postać, po zaślubieniu zaś Telegonosa urodziła Epafosa — był on synem Zeusa, który dotknął jej nie bez skutków — i stworzyła kult Izydy, takim bowiem imieniem nazwała Demeter. Epafos, będący podobno boskim bykiem Apisem, panował w Egipcie i miał córkę Libię, która Posejdonowi urodziła Agenora i Belosa^[262].

- c. Niektórzy jednak wierzą, że Io urodziła Epafosa w eubejskiej jaskini noszącej nazwę Boosaule, po czym umarła pokąsana przez gza, i że jako krowa zmieniała się z białej na fioletowoczerwoną i z fioletowoczerwonej na czarną^[263].
- d. Inni opowiadają zupełnie odmienną historię. Twierdzą mianowicie, że Inachos, syn Japeta, panował w Argos, założył miasto Jopolis — Io bowiem jest imieniem, pod którym czczono niegdyś księżyc w Argos — nazwał swą córkę Io ku czci księżycy. Zeus Pikos, król zachodu, wysłał swych służących, by porwali Io, i ją zgwałcił, gdy tylko dotarła do jego pałacu. Io urodziła mu córkę imieniem Libia, po czym uciekła do Egiptu. Stwierdziwszy jednak, że panuje tutaj Hermes, syn Zeusa, ruszyła dalej, na górę Silpion w Syru, i tam umarła z rozpacz i wstydu. Inachos wysłał w ślad za nią jej braci i krewnych, zapowiadając im, by nie wracali z pustymi rękami. Zabrali ze sobą Triptolemosa jako przewodnika i stukali do wszystkich drzwi w Syrii wołając : „Niech dusza Io znajdzie spoczynek! „ Wreszcie dotarli na górę Silpion, gdzie krowa—widmo przemówiła do nich słowami: „Tu oto jestem, Io. Doszli do wniosku, że Io została pochowana w tym

miejscu, i dlatego założyli drugie Jopolis, zwane obecnie Antiochią. Ku czci Io Jopolitanie co roku stukają do drzwi swych domów powtarzając te słowa, Argiwowie zaś obchodzą po niej doroczną żałobę^[264].

1. Mit ten zawiera szereg wątków. Argiwowie czcili księżyc w postaci krowy, ponieważ nowy rogaty księżyc uchodził za źródło wszelkiej wody, a więc i pokarmu dla bydła. Trzy barwy — biała dla nowiu, czerwona dla księżyca żniwnego i czarna dla księżyca ubywającego — przedstawiały trzy okresy życia bogini księżyca — dziewicy, nimfy i staruchy (zob. 90.3). Io zmieniała barwy, podobnie jak zmienia się księżyc, ale mitografowie kolor czerwony zastąpili fioletowym, ponieważ ion po grecku znaczy fiołek. Uważano, że dziecięcioły stukając w pień wypukują deszcz, Io zaś była księżycem przynoszącym deszcz. Pasterzom najpotrzebniejszy był deszcz późnym latem, gdy gzy napastują bydło i doprowadzają je do szału. W Afryce plemiona murzyńskie posiadające trzody wciąż jeszcze pędzą je z jednego pastwiska na drugie, gdy gzy atakują bydło. Argiwskie kapłanki Io wykonywały, jak się zdaje, doroczny taniec jałówek, w którym odgrywały role zwierząt oszalałych od ukąszeń gzów, a równocześnie mężczyźni—dziecięcioły pukali do drzwi dębowych wołając: „Io! Io!”, wzywając deszcz, by przyniósł ulgę męczącym się tanecznicom. Takie jest bodajże źródło mitu o kobietach z wyspy Kos zamienionych w krowy (zob. 137s). Mieszkańcy argiwskich kolonii, założonych w Eubei, na Bosforze, nad Morzem Czarnym, w Syrii, Egipcie, zabrali ze sobą swe tańce, którymi zaklinali deszcz. Krętogłów, pierwotny ptak orgiastyczny bogini księżyca, wije swe gniazda na wierzbach i dlatego jest związany z magią wodną (zob.152. 2).
2. Legenda wymyślona w celu wytłumaczenia rozprzestrzeniania się na

wschód obrzędu oraz podobieństwa między kultem Io w Grecji, Izydy w Egipcie, Asztarte w Syrii i Kali w Indiach rozpadła się na dwie nie powiązane ze sobą historie: jedna o świętej krowie wędrującej przez niebiosy, strzeżonej przez gwiazdy — istnieje pokrewna irlandzka legenda o „Green Stripper” — druga o kapłance księżycy, którą przywódcy najeźdźców helleńskich, noszący imię Zeusa, zgwałcili ku oburzeniu miejscowej ludności. Wobec tego Hera, jako żona Zeusa, musi być zazdrosna o Io, chociaż Io była tylko jednym z imion krowiokkiej Hery. Reminiscencją żałoby Demeter opłakującej Persefonę jest argiwskie święto żałoby po Io, ponieważ Io została w micie zidentyfikowana z Demeter. Ponadto co trzy lata obchodzono misteria Demeter w Keleaj („wołanie”) niedaleko Koryntu, miejscowości założonej podobno przez króla Eleuzis, jednego z braci Keleosa („dziecioła”). Hermesa zwą synem Zeusa Pikosa („dziecioła”) — Arystofanes w Ptakach (480) oskarża Zeusa o kradzież berła dziecioła — podobnie Pan rzekomo miał być synem Hermesa i nimiy Dryope („dziecioł”), Faun zaś, łaciński Pan, synem Pikosa („dziecioła”), którego Kirke zamieniła w dziecioła za to, że wzgardził jej miłością (Owidiusz, Przemiany, XIV.6). Na kreteńskim grobie Fauna widniało epitafium: „Tu leży dziecioł, który również był Zeusem” (Suidas pod hasłem „Pikos”). Wszyscy trzej są pasterskimi bogami sprowadzającymi deszcz. Libia oznacza deszcz, a deszcze zimowe przybywają do Grecji z Libii.

3. Przedstawienie Zeusa jako ojca Epafosa, który został protoplastą Libii, Agenora, Belosa, Ajgyptosa i Danaosa dowodziłoby, że achajscy wyznawcy Zeusa rościli sobie prawo do zwierzchniej władzy nad morskimi ludami południowo—wschodniego świata śródziemnomorskiego.
4. Mit o Pigmejach i żurawiach dotyczy, jak się zdaje, hodowców bydła, mężczyzn wysokiego wzrostu, którzy wtargnęli do doliny Górnego

Nilu z Somali i przepędzili miejscowych Pigmejów na południe. Nazywano ich „żurawiami”, ponieważ, podobnie jak i w naszych czasach, potrafili stać przez długi czas na jednej nodze, trzymając drugą nogę za kostkę w przeciwnej ręce i opierając się na włócznie.

57. FORONEUS



a. Pierwszym człowiekiem, który założył i zaludnił miasto targowe, był Foroneus, brat Io, syn boga rzeczno Inachosa i nimfy Melu. Nazwę tego miasta, Foronikon, zmieniono później na Argos. Foroneus był również tym, który znalazł zastosowanie dla ognia wykradzonego przez Prometeusza. Poślubił nimfę Kerdo, był władcą całego Peloponezu i zapoczątkował kult Hery. Po jego śmierci synowie, Pelazgos, Jazos i Agenor, podzielili się Peloponezem, natomiast syn jego Kar założył miasto Megarę^[265].

1. Imię Foroneusa, które Grecy tłumaczą jako „przynoszący cenę” w tym znaczeniu, że wynalazł rynki targowe, znaczy prawdopodobnie Fearinos („pochodzący ze świtu roku”, czyli z wiosny). Wariantami tego imienia są Bran, Barn, Bergn, Vron, Efron, Gwern, Fearn i Brennus. W charakterze ducha olchy patronującej czwartemu miesiącowi świętego roku (zob. 28.1 i 5; 52. 3 i 170. 8), czyli miesiącowi, w którym obchodzono wiosenne święto ognia, przedstawiany był jako syn Inachosa, ponieważ olchy rosną nad rzekami. Matka jego jest nimfą jesionu Melią, ponieważ jesion, drzewo zajmujące w tej serii miejsce wcześniejsze, miał podobno „przyciągać pioruny”. Drzewa, w które uderzył piorun, były pierwszymi źródłami ognia dla człowieka pierwotnego. Jako wieszcz heros Foroneus ma również związek z krukiem (zob. 50.1). Odkrycie

przez Foroneusa zastosowania ognia da się wytłumaczyć tym, że w starożytności kowale i garncarze stawiali wyżej węgiel drzewny z olchy, wydzielający więcej ciepła aniżeli węgle z innych drzew. Kerdo („zysk” lub „kunszt”) jest jednym z tytułów Demeter. Nosiła ona ten tytuł jako łasica lub jako liszka, oba bowiem zwierzęta uważano za prorocze. „Foroneus” oznaczał bodajże tytuł Kronosa, z którym również wiążą się kruk i olcha (zob. 6.2), i dlatego był on tytanem siódmego dnia. Podział Peloponezu między synów Foroneusa przypomina podział królestwa Kronosa między Zeusa, Posejdona i Haclesa, być może przedstawia on jednak przedachajski podział Peloponezu.

2. Kar jest równoznaczne z Q're lub Karios, albo z wielkim bogiem Ker, którego tytuł został prawdopodobnie zapożyczony od jego księżycowej matki Artemis Karia, czyli Karyatis.

58. EUROPA I KADMOS



- a. Agenor, syn Libu i Posejdona, brat bliźniaczy Belosa, opuścił Egipt, by osiedlić się w krainie Kanaan, gdzie poślubił Telefassę, inaczej zwaną Argiope, która urodziła mu Kadmosa, Fojniksa, Kiliksa, Tazosa, Fineusa i jedyną córkę Europę^[266].
- b. Zeus zakochał się w Europie, wobec czego posłał Hermesa, by popędził trzodę Agenora wzdłuż wybrzeża, w okolice Tyru, gdzie Europa spacerowała zazwyczaj ze swymi towarzyszkami. On sam przyłączył się do stada pod postacią śnieżnobiałego byka z wielkim podgardlem i małymi rogami, podobnymi do drogocennych kamieni. Między rogami przebiegała jedna czarna kreska. Europa zwróciła uwagę na piękne zwierzę; gdy zaś stwierdziła, że byk jest łagodny jak baranek, przewyciężyła strach i zaczęła się z nim bawić wkładając mu kwiaty do pyska i zawieszając wianki na jego rogach. W końcu wdrapała się na jego grzbiet i pozwoliła mu powoli zanieść się na skraj morza. Nagle byk popłynął, ona zaś z przerażeniem oglądała się na oddalający się brzeg. Jedną ręką trzymała się prawego rogu, w drugiej wciąż jeszcze miała koszyk z kwiatami^[267].
- c. Wyszędłszy na brzeg w pobliżu kretańskiej Gortyny zamienił się Zeus w orła i zgwałcił Europę w zagajniku wierzbowym nad strumieniem. Inni mówią, że stało się to pod wiecznie zielonym platanem. Europa urodziła mu trzech synów: Minosa, Radamantysa i Sarpedona^[268].
- d. Agenor posłał swych trzech synów na poszukiwanie siostry

zakazując im wracać bez niej. Wyruszyli natychmiast na morze, ale nie wiedząc, w jakim kierunku udał się byk, każdy z nich popłynął w inną stronę. Fojniks na zachód, za Libię, do miejsca, w którym obecnie znajduje się Kartagina, i tu nadał swe imię Punijczykom, ale po śmierci Agenora wrócił do ziemi Kanaan, zwanej odtąd ku jego czci Fenicją, i spłodził z Alfesiboją Adonisa^[269]. Kiliks uda się do kraju Hypachejczyków, który przyjął jego imię i zwie się Cylicją, Fineus zaś przybył do Tynii, półwyspu oddzielającego morze Marmara od Morza Czarnego, gdzie później nękały go harpie. Tazos i jego ludzie ruszyli wpierw ku Olimpui, poświęcili tam Heraklesowi Tyryjskiemu posąg z brązu wysokości dziesięciu łokci, na którym przedstawiony jest z pałą i łukiem, ale potem skolonizowali wyspę Tazos i eksploatowali tamtejsze bogate kopalnie złota. Wszystko to odbyło się na pięć pokoleń przed przyjściem na świat w Grecji Heraklesa, syna Amfitriona^[270].

- e. Kadmos pożegłował z Telefassą na Rodos; gdzie poświęcił brązowy kocioł Atenie z Lindos, wybudował świątynię Posejdonowi i ustanowił dziedziczny urząd kapłana opiekującego się tym sanktuarium. Następnie zawędrował do Tery, gdzie wybudował podobną świątynię, w końcu zaś dotarł do krainy trackich Edończyków, którzy zgotowali mu gościnne przyjęcie. Tutaj niespodziewanie zmarła Telefassa i po jej pogrzebie Kadmos ze swymi towarzyszami wyruszył na piechotę do wyroczni w Delfach. Zapytał, gdzie ma szukać Europy, Pytia zaś poradziła mu, by zrezygnował z poszukiwań, poszedł w trop za krową i wybudował miasto w tym miejscu, w którym zwierzę opadnie z sił.
- f. Ruszył więc Kadmos drogą prowadzącą z Delf do Fokidy i wtedy to spotkał kilku pasterzy w służbie króla Pelagona, którzy sprzedali mu krowę mającą na obu bokach białe znamię pełni księżyca. Popędził zwierzę na wschód przez Beocję nie dając mu ani chwili spoczynku aż

wreszcie krowa padła w miejscu, w którym teraz stoją Teby. Tam wystawił posąg Ateny nazywając go jej fenickim imieniem Onga^[271].

g. Przestrzegłszy swych towarzyszy, że krowa musi być niezwłocznie złożona Atenie w ofierze, wysłał ich Kadmos po wodę oczyszczalną ze źródła Aresa, zwanego obecnie Źródłem Kastalskim, ale nie wiedział, że źródła tego strzeże wielki wąż. Wąż ten zabił prawie wszystkich ludzi Kadmosa, on zaś pomścił ich rozbijając wężowi łeb głazem. Gdy tylko złożył ofiarę Atenie, zjawiła się bogini, pochwaliła go i kazała mu posiać zęby węża. Usłuchał jej rozkazu i z zębów natychmiast wyrosli uzbrojeni Spartanie, czyli Zasiani Ludzie, potrząsając orężem. Kadmos cisnął między nich kamień, co wywołało bójkę, jeden bowiem zaczął drugiego oskarżać o to, że rzucił ten kamień. Bójka była tak zacięta, że w końcu tylko pięciu pozostało przy życiu: Echion, Chtonios, Peloros, Hyperenor i Udajos. Cała piątka jak jeden mąż ofiarowała swe usługi Kadmosowi, Ares jednak żądał, by wąż został pomszczony, i sąd bogów skazał Kadmosa na służbę pańszczyźnianą u Aresa przez jeden Wielki Rok^[272].

1. Istnieje wiele mylących wersji powyższej genealogii. Tazos pojawia się raz jako syn Posejdona, to znów jako syn Kiliksa (Apollodoros, III.1.1) lub Titiosa (Pindar, Ody pytyjskie, IV.46). Agenor jest fenickim herosem Chnas, który w biblijnej Księdze Rodzaju występuje jako „Kanaan”. Wiele obyczajów kanaanickich wskazuje na jego wschodnioafrykańskie pochodzenie; Kanaanici mogli przybyć do Dolnego Egiptu z Ugandy. Rozproszenie synów Agenora jest bodajże upamiętnieniem migracji Kanaanitów na zachód na początku drugiego tysiąclecia przed Chr. pod naciskiem aryjskich i semickich najeźdźców.

2. Opowieść o synach Inachosa i o tym, jak szukali księżycowej jałówki

Io (zob. 56 d), wpłynęła na historię synów Agenora i ich wyprawy w poszukiwaniu Europy. Fojniks jest męską formą Fojnissy („czerwonej” lub „krwawej”), tytułu nadawanego księżycowi jako Bogini Śmierci w Życiu. Europa, „o szerokiej twarzy”, to synonim pełni księżyca, tytuł bogini księżyca Demeter w Lebadei i Aszarte w Sydonie. Jeśli jednak słowo to odczytać nie jako europe, lecz europe (analogia z euboia), może ono również oznaczać „dobra dla wierzb”, czyli „obfitująca w wodę”. Wierzba patronuje piątemu miesiącowi świętego roku (zob. 52.3) i związana jest z czarami (zob. 28.5) oraz obrzędami płodności w całej Europie, szczególnie w wigilię święta majowego przypadającego w tym miesiącu. Libia, Telefassa, Argiope i Alfesiboja są również tytułami bogini księżyca.

3. Porwanie Europy przez Zeusa, będące reminiscencją dawnej okupacji Krety przez Hellenów, zostało wydedukowane z przedhelleńskich obrazów przedstawiających kapłankę księżyca triumfalnie dosiadającą pokonanego przez nią byka słonecznego. Scena ta zachowała się na ośmiu odlewanych plaketach z niebieskiego szkła znalezionych w mykeńskim mieście Midea. Przedstawiała, jak się zdaje, fragment obrzędu płodności, w czasie którego niesiono w procesji girlandę majową Europy (Atenajos, s. 678a—b). Uwiedzenie Europy przez Zeusa w postaci orła przypomina uwiedzenie przez niego Hery w przebraniu kukułki (zob. 12a), ponieważ Hera (według Hesychiosa) nosiła tytuł „Europii”. Na Krecie i w Koryncie Europa miała imię Hellotis przypominające słowo helike („wierzba”). Helle (zob. 43.1 i 70. 8) i Helena są jedną i tą samą boską postacią. Kallimach w Epitalamium dla Heleny wspomina, że platan był również poświęcony Helenie. Jego świętość wynikała z pięciopalczastych liści przedstawiających dłonie bogini (zob. 53a) i z dorocznego zrzucania kory. Płatan został jednak zapożyczony przez Apollina, podobnie jak bóg Eshmun zapożyczył emblemat otwartej

dłoni od Tanit (Neith) (zob. 21.3).

4. Historia Europy może być również reminiscencją wyprawy Hellenów z Krety na Fenicję. Jan Malalas nie mógł przecież wymyślić „Złego Wieczoru” w Tyrze pisząc: „Tauros (byk), król Krety, napadł na Tyr po bitwie morskiej w czasie nieobecności Agenora i jego synów. Zdobyli miasto tego samego wieczora i zabrali wielu jeńców, między nimi również Europę. Wydarzenie to upamiętnia do naszych czasów corocznie obchodzony w Tyrze „Zły Wieczór.” (Kronika świata, II. s. 30, wyd. Dindorff). Herodot (I. 2) potwierdza słowa Malalasa (zob.160.1).
5. Tyryjski Herakles, którego Tezeusz czcił w Olimpii, był również bogiem Melkartem, małe zaś plemię mówiące semickim językiem wyemigrowało, jak się zdaje z równiny syryjskiej do Kadmei w Karii — Kadmos jest słowem semickim i znaczy „wschodni” — skąd udało się do Beocji pod koniec drugiego tysiąclecia, zdobyło Teby i rządziło w kraju. Mit o Zasianych Ludziach i służbie Kadmosa u Aresa nasuwa na myśl przypuszczenie, że Kadmejczycy umocnili swą władzę w Beocji dzięki pomyślnej interwencji podczas wojny domowej między plemionami pelazgijskimi uważającymi się za autochtonów. Przyjęli oni miejscową zasadę osiemdziesięcioletniego panowania świętego króla. Kadmos zabił węża w tym samym znaczeniu, w jakim Apollo zabił Pytona w Delfach (zob. 21.12). Imiona Zasianych Ludzi — Echion („żmija”), Udajos („pochodzący z ziemi”), Chtonios („z gleby”), Hyperenor („człowiek, który się wspina”) i Peloros („wąż”) — charakteryzują poszczególnych herosów. „Peloros” jednak nasuwa przypuszczenie, że wszyscy Pelazgowie, a nie tylko Tebańczycy, uważali, że są w ten sposób urodzeni. Ich wspólną ucztą były Peloria (zob.1. 2). Żniwa z zasyanych zębów smoczych zebrał Jazon prawdopodobnie w Jolkos lub w Koryncie, a nie w Kolchidzie (zob.152.3).

6. Troja i Antiochia również miały być założone w miejscach wybranych przez święte krowy (zob. 158h i 56d). Nie wydaje się jednak prawdopodobne, by praktyki te były stosowane dosłownie, należy raczej przypuszczać, że wybraną krowę puszczano swobodnie w określonym miejscu i tam, gdzie się położyła, budowano świątynię bogini księżyca. Krowy nie odznaczają się wybitnymi talentami strategicznymi i handlowymi.

59. KADMOS I HARMONIA



- a. Gdy Kadmos odsłużył osiem lat pańszczyzny u Aresa, odbywając w ten sposób pokutę za zabicie węża kastalskiego, Atena przydzieliła mu Beocję. Przy pomocy swych Zasianych Ludzi wybudował tebański Akropol, nazwany na jego cześć Kadmeją, i kiedy został wtajemniczony w misteria, których Zeus nauczył Jazjona, poślubił Harmonię, córkę Afrodyty i Aresa. Niektórzy twierdzą, że dała mu ją Atena, gdy odwiedził Samotrakę^[273].
- b. Było to pierwsze wesele śmiertelników, na które przybyli Olimpijczycy. W domu Kadmosa, który stał tam, gdzie obecnie znajduje się rynek tebański, ustawiono dla nich dwanaście złotych tronów. Wszyscy bogowie przynieśli prezenty. Afrodyta podarowała Harmonii słynny złoty naszyjnik zrobiony przez Hefajstosa, niegdyś dar zakochanego Zeusa dla siostry Kadmosa, Europy. Osobie noszącej go naszyjnik dawał urodę, której nikt nie mógł się oprzeć^[274]. Atena ofiarowała Harmonii złotą szatę, nadającą boską godność, i komplet fletów, Hermes podarował jej lirę, Kadmos jeszcze jedną wspaniałą szatę, Elektra zaś, matka Jazjona, nauczyła ją rytuału Wielkiej Bogini. Demeter zapewniła Harmonii obfite zbiory jęczmienia, oddając się podczas uroczystości Jazjonowi na trzykrotnie oranym polu. Tebańczycy wciąż jeszcze pokazują miejsce, w którym muzy śpiewały i grały na flecie; Apollo zaś popisywał się na lirze^[275].
- c. Na starość, chcąc przebłagać Aresa, który wciąż jeszcze nie wybaczył

mu całkowicie zabicia węża, Kadmos abdykował na rzecz swego wnuka Penteusa; syna jego córki Agawe i Echiona, jednego z Zasianych Ludzi, po czym osiadł skromnie w mieście. Dionizos jednak przepowiedział po zamordowaniu Penteusa przez matkę, że Kadmos i Harmonia, jadąc w wozie zaprzężonym w jałówki, będą panowali nad barbarzyńskimi hordami. Barbarzyńcy ci, oznajmił, splądrują wiele miast greckich i w końcu złupią świątynię Apollina, po czym zostaną przykładnie ukarani. Ares ocali Kadmosa i Harmonię przemieniając ich w węże, i od tej chwili będą wiedli wiecznie szczęśliwy żywot na Wyspach Błogosławionych^[276].

- d. Kadmos i Harmonia wyemigrowali więc do krainy Enchelejczyków, którzy, napadnięci przez Iliryjczyków, zgodnie z radą Dionizosa wybrali ich na swych władców. Agawe była w tym czasie żoną Likotersesa, króla Ilirii. Na jego dworze schroniła się po zabójstwie Penteusa. Dowiedziawszy się, że rodzice jej dowodzą wojskami Enchelejczyków; zabiła również Likotersesa i oddała królestwo Kadmosowi^[277].
- e. Na starość, gdy proroctwo spełniło się do końca, Kadmos i Harmonia stali się węzami o nakrapianej niebiesko skórze, a Zeus posłał ich na Wyspy Błogosławionych. Niektórzy jednak twierdzą, że Ares przemienił ich w lwy. Ciała ich pochowano w Ilirii, gdzie Kadmos wybudował miasto Butoe. Jego następcą był Ilyrius, syn, który mu się urodził na starość^[278].

1. Małżeństwo Kadmosa i Harmonii w obecności dwunastu bóstw olimpijskich ma swą paralelę w małżeństwie Peleusa i Tetydy (zob. 81.1), jest, jak się zdaje, reminiscencją uznania najeźdźców kadmejskich z Teb przez wszystkich Hellenów, kiedy poparli ich Ateńczycy i gdy zostali dokładnie wtajemniczeni w misteria

santotrackie. Założenie Butoe przez Kadmosa ma związek z roszczeniami Iliryjczyków domagających się uznania ich za Greków i pozwolenia na udział w Igrzyskach Olimpijskich. Kadmos miał widocznie wyrocznię w Iliru, jeśli przedstawiano go tam jako węża, lwy zaś, w które podobno przemieniono jego i Harmonię, były zapewne heraldycznymi wspornikami anikonicznego wizerunku Wielkiej Bogini — podobnie jak na słynnej Lwiej Bramie w Mykenach. Mitograf sugeruje, że zamiast go zgładzić, pozwolono mu pod koniec panowania wyemigrować wraz z kolonią (zob.117.5).

60. BELOS I DANAIDY



- a. Król Belos, który panował w Chemmis, w Tebaidzie, był synem Libii i Posejdona oraz bratem bliźniaczym Agenora. Żona jego, Anchinoe, córka Nilosa, urodziła mu bliźniaki, Ajgyptosa i Danaosa, oraz trzeciego syna, Kefeusa^[279].
- b. Ajgyptos otrzymał królestwo Arabii, ale podbił również krainę Melampodów i nazwał ją Egiptem. Pięćdziesięciu synów urodziło mu się z różnych matek: Libijek, Arabek, Fenicjanek i tym podobnych. Danaos wysłany, by panował w Libii, miał pięćdziesiąt córek zwanych Danaidami, również pochodzących od różnych matek: najad, hamadriad, egipskich księżniczek z Elefantis i Memfis, Etopek i tym podobnych.
- c. Po śmierci Belosa bracia—bliźniacy pokłócili się o spadek, Ajgyptos zaś zaproponował, by się pogodzili i na znak zgody wydali pięćdziesiąt księżniczek za pięćdziesięciu książąt. Danaos, podejrzewając podstęp, nie chciał na to przystać, a gdy wyrocznia potwierdziła jego obawy oznajmiając, że Ajgyptos pragnął zamordować wszystkie Danaidy, zaczął przygotowania do ucieczki z Libii^[280].
- d. Przy pomocy Ateny wybudował okręt dla siebie i swoich córek — pierwszy okręt o dwóch dziobach, jaki kiedykolwiek wyruszył w morze — po czym wszyscy razem popłynęli do Grecji, zatrzymując się po drodze na wyspie Rodos, gdzie Danaos poświęcił Atenie

wizerunek w świątyni wystawionej ku jej czci przez Danaidy. Trzy z nich zmarły podczas pobytu na wyspie; ich imionami nazwano miasta Lindos, Jalysos i Kamejros^[281].

- e. Z Rodos popłynęli na Peloponez i wylądowali w pobliżu Lerny, gdzie Danaos oznajmił, że z boskiej woli ma zostać królem miasta Argos. Król Argiwów, Gelanor, wyśmiał oczywiście te roszczenia, ale jego poddani zebrali się tego jeszcze wieczora, by sprawę omówić. Gelanor zachowałby niewątpliwie tron mimo oświadczenia Danaosa utrzymującego, że cieszy się poparciem Ateny, gdyby Argiowowie nie odłożyli decyzji do świtu, kiedy z gór zeszedł wilk, napadł stado na pastwisku w pobliżu murów miasta i zabił byka przewodnika. Obywatele Argos dopatrzyli się w tym omenu, że Danaos zdobędzie tron przemocą, jeśli stawia mu opór. Wyperswadowali więc Gelanorowi, by ustąpił z dobrej woli.
- f. Danaos przekonany, że wilk był Apollinem w przebraniu, poświęcił mu słynne sanktuarium Wilczego Apollina w Argos i został tak potężnym władcą, że wszyscy Pelazgowie w Grecji przybrali nazwę Danaów. Wybudował również cytadelę w Argos, a córki jego wprowadziły pochodzące z Egiptu misteria Demeter, zwane Tesmoforiami, i wtajemniczyły w nie pelazgijskie kobiety. Ale od inwazji doryckiej nikt poza Arkadyjczykami nie urządza na Peloponezie Tesmoforiów^[282].
- g. Kiedy Danaos przybył do Argolidy, od dawna już panowała tu dotkliwa posucha, ponieważ Posejdon rozgniewany decyzją Inachosa, który krainę oddał pod opiekę Herze, wysuszył wszystkie rzeki i strumienie. Wysłał więc Danaos swe córki na poszukiwanie wody, nakazując im, by wszelkimi sposobami starały się przebłagać Posejdona. Jedna z nich, Amymone, ścigając łanię w lesie zakłóciła sen śpiącego satyra. Ten zerwał się i usiłował ją zgwałcić, ale

Posejdon, którego wezwała na pomoc, raził go swym trójzębem. Satyr uciekając uniknął ciosu, trójzęb zaś utkwiał w skale. Posejdon sam przespał się z Amymone, zadowolona, że w tak przyjemny sposób może wykonać polecenie ojca. Dowiedziawszy się o celu jej wędrówki, wskazał Posejdon na trójzęb i kazał jej wyrwać go ze skały. Z trzech dziur, które pozostały po zębach, trysnęły trzy strumienie wody. Z tego źródła, zwanego obecnie Amymone, wypływa rzeka Lerna, nigdy nie wysychająca, nawet w pełni lata^[283].

- h.** Nad brzegiem rzeki, pod platanem, Echidne urodziła potwora Hydrę. Potwór zamieszkał nad jeziorem Lerna, do którego przybywają zabójcy, by dokonać obrzędu oczyszczenia. Stąd przysłowie angielskie: „A Lerna of evils.”^[284].
- i.** Ajgyptos wysłał teraz swych synów do Argos zabraniając im wracać, dopóki nie ukarzą Danaosa i całej jego rodziny. Po przybyciu na miejsce prosili Danaosa, by cofnął decyzję i pozwolił im ożenić się z jego córkami — które zresztą zamierzali zamordować w noc poślubną. Gdy nadal odmawiał przyzwolenia, przystąpili do oblężenia Argos. W cytadeli Argiwów nie było studni i chociaż później Danaidzi wynaleźli sztukę kopania studzien i wybudowali w mieście kilka, w tym cztery święte, w owym czasie miasto było bez wody. Rozumiejąc, że pragnienie wkrótce zmusi go do kapitulacji, Danaos obiecał, że zrobi wszystko, czego zażądają synowie Ajgyptosa, jeśli tylko przerwą oblężenie.
- j.** Rozpoczęły się przygotowania do masowego ślubu, Danaos zaś wyznaczył pary, w niektórych wypadkach kierując się tym, że panny młode i narzeczeni mieli matki tej samej rangi, w innych podobieństwem imion — tak więc Kleite, Stenele i Chryzippe poślubiły Kleitosa, Stenelosa i Chryzipposa — ale w większości przypadków wyciągano po prostu losy z hełmu^[285].

- k.** W czasie uczty weselnej Danaos rozdał potajemnie swym córkom ostre szpilki nakazując, by ukryły je we włosach. O północy każda przeszła szpilką serce swego małżonka^[286]. Tylko jeden się uratował. Hypermnestra, za poradą Artemidy, oszczędziła życie Linkeusa, ponieważ oszczędził jej dziewictwo, i pomogła mu potem w ucieczce do oddalonego o dwanaście kilometrów miasta Linkeja. Hypermnestra błagała, by dotarłszy bezpiecznie na miejsce rozpałił ognisko, obiecując, że odpowie ogniskiem zapalonym w cytadeli. Argiwo wie nadal co roku rozpałają ogniska dla upamiętnienia tej umowy. O świcie Danaos dowiedział się o nieposłuszeństwie Hypermnestry. Stała przed sądem i groziła jej kara śmierci, jednak sędziowie argiwcy ją uniewinnili. Wystawiła przeto pomnik Afrodycie Zwycięskiej w świątyni Wilczego Apollina, a także poświęciła sanktuarium Artemidzie Przekonywającej^[287].
- l.** Głowy zamordowanych mężczyzn pochowano w Lernie a ciała ich pogrzebane ze wszystkimi honorami pod murami Argos. Chociaż w Jeziorze Lernejskim za zgodą Zeusa Atena i Hermes oczyścili wody w dzbanach podziurawionych jak sita^[288].
- m.** Linkeus i Hypermnestra zeszli się ponownie, Danaos zaś postanowił jak najprędzej wydać za mąż pozostałe córki i rankiem w dniu oczyszczenia zwołał zalotników, którym zaproponował udział w wyścigu weselnym zaczynającym się od ulicy noszącej teraz nazwę Afeta. Zwycięzca miał prawo pierwszeństwa w wyborze żony, następnie w kolejności, w jakiej docierali dobierali spośród pozostałych córek. Stawiło się niewielu mężczyzn, którzy zaryzykowałiby małżeństwo z morderczynią, ale w nowym wyścigu nie brakło już uczestników. Potomkowie tych małżeństw zaliczają się do Danaów. Ariowicze nadal święcą ten bieg w tak zwanych Igrzyskach Hymenejskich. Linkeus i zasiadł potem na tronie Danaosa. Zabiłby szwagierki, by pomścić zabójstwo braci, gdyby tylko

Argiwowie do tego dopuścili^[289].

- n. Tymczasem Ajgyptos przybył do Grecji, gdy się jednak dowiedział o losie swych synów, uciekł do Aroe i tam zmarł. Pochowano go w Patraj, w sanktuarium Serapisa^[290].
- o. Syn Ammone i Posejdona, słynny żeglarz Nauplios, odkrył sztukę nawigacji według Wielkiej Niedźwiedzicy i założył miasto Nauplia, zasiedlając je egipską załogą, która wypłynęła z jego dziadkiem. Był protoplastą Naupliosa Niszczyciela który wabił wrogie okręty do śmiertelnej zasadzki^[291], rozpalając na brzegu ogień w niewłaściwych miejscach.

1. Mit ten upamiętnia przybycie kolonistów helladyckich z Palestyny do Grecji, przez Rodos, i wprowadzenie przez nich rolnictwa na Peloponezie. Podobno byli między nimi emigranci z Libii i Etiopii, co zresztą wydaje się wcale prawdopodobne (zob. 6. 1 i 8.2). Belos jest Baalem ze Starego Testamentu i Belem z Apokryfów. Przyjął imię sumeryjskiej bogini księżyca Belili, którą usunął.
2. Trzy Danaidy, znane również jako Telchinki, czyli „czarodziejki”, które dały nazwę trzem głównym miastom wyspy Rodos, były potrójną boginią księżyca Danae (zob. 54.1 i 73.4). Imiona Linda, Kamejra i Jalysa to, jak się zdaje, zniekształcone formy słowa linotheousa („wiążąca za pomocą nici lnianej”), katameridzousa („wydzielająca”) i ialemistria („kobieta opłakująca”). Są to właściwie popularne Trzy Mojry; czyli Kloto, Lachezis i Atropos (zob.10.1); miały ponoć te same funkcje. Klasyczna teoria nici lnianej głosiła, że bogini przywiązywała istotom ludzkim starannie odmierzoną nić lnianą, którą co roku odwijała, aż przychodziła pora, kiedy należało ją uciąć, by w ten sposób oddać duszę człowieka śmierci. Początkowo jednak przewiązywała płaczące niemowlę lnianymi powijakami, na

których wyhaftowane były znaki I klanu i rodziny, wyznaczając w ten sposób dziecku miejsce w społeczeństwie.

3. Sumeryjskie imię Danae brzmiało Damkina. Hebrajczycy zwali ją Diną (Księga Rodzaju, XXIV) posługując się również imieniem Dan w rodzaju męskim. Kolegium kapłanek księżycy składało się zazwyczaj z pięćdziesięciu kobiet; ich obowiązkiem było nawadnianie ziemi przez zaklinanie deszczu, irygacje i kopanie studzien. Stąd uczeni dopatrują się związku między imieniem Danaid i greckim słowem danos, „wysuszony”, i danos, „dar”, przy czym w pierwszym słowie „a” czasem jest długie, a czasem krótkie. Bliźniacze pokrewieństwo Agenora i Belosa, podobnie jak Danaosa i Agyptosa, wskazuje na istnienie w Argolidzie systemu królewskiego, w którym każdy współkról poślubił arcykapłankę i panował przez pięćdziesiąt miesięcy księżycowych, czyli połowę Wielkiego Roku. Arcykapłanką zostawała kobieta, która zajęła pierwsze miejsce w biegu (stąd Igrzyska Olimpijskie) urządzanym na przemian, raz po upływie pięćdziesięciu, a raz czterdziestu dziewięciu miesięcy Wielkiego Roku (zob. 53.4). W biegach ; noworocznych w Olimpii (zob. 53.3), Sparcie (zob. 160d), Jerozolimie (Hooke, *Origin of Early Semitic Ritual*, 1935, s. 53) i Babilonie (Langdon, *Epic of Creation*, w. 57 i 58), podobnie jak w Argos, w nagrodę zdobywano stanowisko świętego króla. Król Słońca musiał się wykazać chyżością.
4. Hydra (zob. 34.3 i 60h) zgładzona przez Heraklesa była prawdopodobnie personifikacją kolegium kapłanek dostarczających wody (zob. 124.2—4), mit zaś o Danaidach jest bodajże wspomnieniem dwukrotnie podejmowanych przez Hellenów prób zagarnięcia sanktuarium, przy czym pierwsza zawiodła haniebnie. Po drugiej udanej próbie helleński przywódca poślubił arcykapłankę, kapłanki wody zaś oddał jako żony swym wodzom plemiennym. „Ulica zwana Afeta” była zapewne punktem startowym biegu

dziewcząt o urząd arcykapłanki, ale na niej odbywał się również bieg mężczyzn o urząd świętego króla (zob. 53.3 i 160d). Linkeus, będący również tytułem królewskim w Mesenii (zob. 74.1), znaczy „pochodzący od rysia” — karakala, gatunku lwa znanego z bystrego wzroku.

5. „Ajgyptos” i „Danaos” były to zapewne dawne tytuły tebańskich współkrólów; ponieważ „ Tak nazywa Graves — wg podziału przyjętego w Biblii protestanckiej — deuterokanoniczne części Księgi Daniela, gdzie mowa jest o bożku Belu (Daniel, XIV). (Przyp. red.) zaś istniał rozpowszechniony zwyczaj grzebania głowy świętego króla w pobliżu miasta, by strzegła je przed najazdem (zob.146.2), rzekome głowy synów Ajgyptosa pochowane w pobliżu Lerty były prawdopodobnie głowami kolejnych świętych królów. Egipcjan zwano Melampodami („o czarnych stopach”), ponieważ w czasie siewu brnęli w czarnym mule Nilu.
6. Późniejsze monogamiczne społeczeństwo widziało w Danaidach z wiecznie przeciekającymi dzbanami symbol kary za matkobójstwo. Na obrazie jednak z którego wydekukowana została opowieść, wykonywały one potrzebne zaklęcia, skrapiały ziemię wodą, by za pomocą magii sympatycznej wywołać deszcz (zob. 41.5 i 68.1). Przez wiele jeszcze stuleci po zniesieniu kolegiów Danaid, sito i przeciekający dzban pozostały oznaką mądrej kobiety. Filostratos pisze (Żywot Apoloniusza z Tianty, VI.11) o „kobietach z sitami w rękach, które krążą udając, że leczą bydło należące do pasterzy”.
7. Ogniska Hypermnestry i Linkeusa były zapewne stosami rozpalonymi podczas argiwskich obrzędów wiosennych dla uczczenia zwycięstwa słońca. W Argos święty król ginął zapewne od długiej igły, którą wbijano mu w serce: stosunkowo miłosierny koniec.

8. Tesmoforie („należne ofiary”) były orgiami rolniczymi w Atenach (zob. 48b), podczas których obnoszono w koszyku odcięte genitalia świętego króla lub jego zastępcy: W czasach bardziej cywilizowanych zastąpiono je bochnami o fallicznym kształcie i żywymi wężami. Apollo Lykios może oznaczać „Apollina Świetlistego”, wersja bardziej prawdopodobna niż „Wilczy Apollo”, ale obie koncepcje łączyło wycie wilków przy pełni księżyca.

61. LAMIA



- a. Belos miał piękną córkę Lamie, która panowała w Libii. Zeus, wdzięczny za łaski, którymi go obdarzyła, nagroził ją przedziwnym darem wyjmowania i wkładania z powrotem oczu. Urodziła mu kilkoro dzieci; ale wszystkie, z wyjątkiem Skylli, zabiła Hera w przystępie zazdrości. Lamia z kolei zemściła się zabijając dzieci innych ludzi i postępowała tak okrutnie, że twarz jej zamieniła się w koszmarną maskę.
 - b. Przyłączyła się później do Empuz i podobnie jak one uwodziła młodych mężczyzn i wysysała ich krew we śnie [\[292\]](#).
1. Lamia była libijską Neith, boginią miłości i bitwy, zwaną również Anathą i Ateną (zob. 8.1; 25.2 i 61.1), której kult zlikwidowali Achajowie. Podobnie jak Alfito z Arkadii, stała się postrachem dzieci (zob. 52. 7). Imię jej Lamia wydaje się zbliżone do Lamyros („żarłoczny”), pochodzącego od laimos („przełyk”, „gardziel”); co, gdy mowa o kobiecie, odpowiada określeniu „wszeteczna”. Brzydka jej twarz jest profilaktyczną maską Gorgony noszoną przez kapłanki podczas misterii (zob. 33:3), których integralną część stanowiło zabijanie dzieci. Usuwalne oczy Lamii są prawdopodobnie reminiscencją obrazu przedstawiającego boginię, w chwili kiedy ofiarowuje herosowi jedno dziecko, dzięki czemu uzyska mistyczny wzrok (zob. 73.8). Empuzy były inkubami (zob. 55.1).

62. ELZA



- a. Niektórzy utrzymują, że Nemezis skryła się do wody przed zakochanym Zeusem i została rybą. Ścigał ją pod postacią bobra (?), prując fale. Wyskoczyła na brzeg i przemieniała się to w jedno, to w drugie dzikie zwierzę, lecz nie mogła mu umknąć, ponieważ zapożyczał kształty od coraz to bardziej drapieżnego i szybkiego zwierzęcia. W końcu wzbiła się w powietrze jako dzika gęś, on zaś został łabędziem i triumfalnie ją dopędził w Ramnus w Attyce. Zrezygnowana Nemezis otrząsnęła pióra i przybyła do Sparty, gdzie Leda, żona króla Tyndareusa, znalazła po pewnym czasie w bagnie jajko koloru hiacynta. Zabrała je do domu i schowała w skrzyni. Z jaja tego wylęła się Helena trojańska^[293]. Inni jednak twierdzą, że jajo spadło z księżycy, podobnie jak jajo, które w starożytnych czasach wpadło do rzeki Eufrates, po czym, gdy ryby wyciągnęły je na brzeg, gołębie zaś wysiedziały, pękło wydając na świat syryjską boginię miłości^[294].
- b. Jeszcze inni twierdzą, że Zeus udając łabędzia ściganego przez orła skrył się na łonie Nemezis i ją zgwałcił. We właściwym czasie złożyła ona jajo, które Hermes wrzucił między uda Ledy, gdy siedziała na stołku z rozchylonymi kolanami. Tak więc Leda urodziła Helenę, Zeus zaś umieścił wizerunek Łabędzia i Orła na niebie, by upamiętnić swój podstęp^[295].
- c. Najeczęściej jednak spotykana relacja głosi, że Zeus pod postacią

łabędzia towarzyszył Ledzie nad brzegiem rzeki Eurotas, po czym złożyła ona jajo, z którego wylęła się Helena, Kastor i Polideukes. W końcu została deifikowana jako bogini Nemezis^[296]. Tyndareus, mąż Ledy, również przespał się z nią tej nocy i chociaż niektórzy opowiadają, że wszyscy troje byli dziećmi Zeusa — a także Klitajmestra, która wraz z Heleną wylęła się z drugiego jaja — inni uważają, że jedynie Helena była córką Zeusa, Kastor i Polideukes zaś synami Tyndareusa^[297]. Jeszcze inni utrzymują, że Kastor i Klitajmestra byli dziećmi Tyndareusa, natomiast Helena i Polideukes — dziećmi Zeusa^[298].

1. Nemezis była boginią księżycy jako nimfa (zob. 32.2) i w najdawniejszej wersji mitu o miłosnym pościgu ścigała świętego króla, gdy wraz z porami roku zamieniał się w zająca, rybę, pszczołę i mysz — lub zająca, rybę, ptaka i ziarno zboża — i w końcu go pożerała. Po zwycięstwie systemu patriarchalnego odwróciła się kolejność pościgu: bogini uciekała teraz przed Zeusem, podobnie jak w angielskiej balladzie Coal—black Smith („O czarnym jak węgiel kowalu”) (zob. 89.2). Ścigając rybę przemieniała się w wydrę lub bobra. Imię Kastora („bóbr”) jest wyraźną reminiscencją tego mitu, natomiast imię Polideukesa („wiele słodkiego wina”) stanowi reminiscencję charakteru święta, podczas którego odbywał się pościg.
2. Lada jest podobno licyjskim (czyli kreteńskim) słowem oznaczającym „kobietę”, Leda zaś była boginią Leto, czyli Lat, która na Delos urodziła Artemidę i Apollina (zob.14.2). Jajo koloru hiacynta przypomina czerwone jak krew jajo wielkanocne druidów, zwane glain, którego co rok poszukuje się na brzegu morza. W micie celtyckim składała je bogini mająca postać węża morskiego.

Opowieść o tym, że zostało wrzucone między uda Ledy, wywodzi się być może z obrazu bogini siedzącej na stołku porodowym z głową Apollina wystającą z jej łona.

3. Helen(a), Helle, lub Selene są lokalnymi odmianami bogini księżyca (zob. 43.10; 70.8 i 159.1), której identyczność z syryjską boginią opisaną przez Lukiana podkreśla Hyginus. Relacja Hyginusa jest jednak poplątana: według niego bogini sama złożyła jajo świata po spółkowaniu z węzem Ofionem i wysiadywała je na wodach przybierając postać gołębia. Sama zaś wyłoniła się z próżni (zob. 1a). Helena miała dwie świątynie w pobliżu Sparty, jedną w Terapnaj na terenie mykeńskim, drugą zaś w Dendra, związaną z kultem drzew, podobnie jak jej sanktuarium rodyjskie (zob. 88.10) Polluks wspomina (X.191) spartańskie święto Helenoforiów, zbliżone do Tesmoforiów Ateny w Atenach (zob. 48b). W czasie tego święta pewne przedmioty, których względy przyzwoitości nie pozwalają wymienić, były obnoszone w specjalnym koszyku zwanym helene. Taki właśnie koszyk niesie sama Helena na płaskorzeźbach, na których występuje w towarzystwie Dioskurów. Przedmioty te mogły być emblematami fallicznymi, była ona bowiem boginią orgiastyczną.
4. Zeus podstępem zdobył Nemezis, boginię peloponezyjskiego kultu łabędzia, odwołując się do jej litości, podobnie jak oszukał Herę kreteńskiego kultu kukułki (zob.12a). Mit ten nawiązuje prawdopodobnie do pojawienia się w kreteńskich albo pelazgijskich miastach helleńskich t wojowników, którzy na samym wstępie złożyli hołd Wielkiej Bogini i obdarowali jej kapłanki posłusznymi małżonkami, ale w końcu odebrali jej przemocą najwyższą i suwerenną władzę.

63. IKSJON



- a. Iksjon, syn Flegyasa, król Lapitów, zgodził się poślubić Dię, córkę Ejoneusa, obiecując bogate dary ślubne i zapraszając Ejoneusa na ucztę. Przed pałacem zastawił jednak pułapkę w postaci jamy, w której płonęło ognisko z węgla drzewnego. Ejoneus, nie podejrzewając podstępu, wpadł do dołu i spłonął.
- b. Wszyscy pomniejsi bogowie uważali to za ohydny postępek i nie chcieli zezwolić na oczyszczenie Iksjona, lecz Zeus, który potrafił się podobnie zachowywać, gdy był zakochany, nie tylko oczyścił Iksjona, lecz nawet zaprosił do swego stołu.
- c. Iksjon nie okazał wdzięczności; wręcz przeciwnie, zamierzał uwieść Herę, która, jak się domyślał, chętnie zemściłaby się na Zeusie za jego częste wiarołomstwa. Zeus jednak, odgadnąwszy zamiary swego gościa; ulepił chmurę na kształt Hery, Iksjon zaś, zbyt pijany, by zauważyć oszustwo, użył sobie do woli. Zeus zaskoczył go na gorącym uczynku i kazał Hermesowi bić niemiłosiernie uwodziciela tak długo, aż zacznie wołać: „Dobroczyńcy zasługują na szacunek”, po czym polecił przywiązać go do płonącego koła, które bez przerwy toczyło się po niebie.
- d. Fałszywa Hera, zwana później Nefele, urodziła Iksjonowi nieślubne dziecko, Centaura, który po dorostaniu miał podobno spłodzić magnezyjskimi kobyłami centaurów; naj słynniejszym z nich był uczony Chejron^[299].

1. Imię Iksjona, utworzone z ischys („siła”) i io („księżyc”) (zob. 51.2), przywodzi również na myśl iksias („jemiołę”). Jako król dębu o genitaliach z jemioły (zob. 50.2), przedstawiający boga grzmotu, zaślubiał obrzędowo zaklinającą deszcze boginię księżyca. Następnie był biczowany by krew i sperma użyźniły ziemię (zob.116. 4). Potem ścinano mu głowę toporem, a ciało rozpostartymi ramionami przybijano do drzewa i pieczono. W końcu krewni zjadali go ceremonialnie. Eion jest homeryckim epitetem rzeki, ale ojciec Du zwany jest Dejoneus, co znaczy „niszczyciel”, podobnie jak Ejoneus.
2. Bogini księżyca w kulcie dębu znana była jako Dia („niebiańska”), jest to tytuł dodnńskiej bogini dębu (zob. 51.1), a więc żony Zeusa, Hery. Staroświeccy królowie nazywali siebie Zeusami (zob. 43.2; 45.2; 68.1 i 156.4) i poślubiali Dię z Chmury Deszczowej oczywiście wywołując niezadowolenie kapłanów olimpijskich, którzy opacznie tłumaczyli obrzędowy obraz rozpiętego na drzewie króla Lapitów jako upamiętnienie kary za bezbożność i wymyślili anegdotę o chmurze. Na jednym z luster etruskich Iksjon został przedstawiony jako postać rozpięta na kole płonącym, z hubą u swych stóp; w innym miejscu związany jest tym samym „pięciokrotnym węzłem”, którym irlandzki heros Curoi związał Cuchulaina — przegięty do tyłu w obręczy (Filostratos, Żywot Apoloniusza z Tiany, VII.12), z przegubami, nogami i karkiem związanymi razem, jak Ozyrys w Księdze Umarłych. Postawa ta przypomina płonące koła puszczane po stoku góry podczas europejskich obrzędów letniego przesilenia na znak, że słońce stanęło w zenicie i odtąd zacznie schodzić niżej aż do zimowego przesilenia. Jama Iksjona nie jest metaforą. Świętemu królowi potrzebne były zastępcze ofiary, czy to jeńcy wzięci do niewoli w bitwie, czy też, gdy tych zabrakło, podróżni schwytani w zasadzkę. Mit jest również reminiscencją układu między Hellenami

Zeusa i Lapitami, Flegijczykami oraz centaurami. Układ ten został złamany na skutek obrzędowego mordowania helleńskich podróżników i brania do niewoli ich kobiet. Hellenowie zażądali, by ich przeproszono oficjalnie, i otrzymali zadośćuczynienie.

3. Konie były poświęcone księżycowi, tańce na drewnianym koniku zaś mające na celu sprowadzenie deszczu stały się prawdopodobnie źródłem legendy o centaurach, pół—ludziach i pół—koniach. Najstarszy grecki wizerunek centaury, przedstawiający dwóch ludzi od pasa połączonych z korpusem końskim, znajduje się na gemmie pochodzącej z Herajon w Argos. Tańczą stojąc jeden naprzeciw drugiego. Podobną parę mamy na kreteńskiej pieczęci ozdobnej. Motyw ten najwidoczniej został importowany z lądu, ponieważ na Krecie nie istniał lokalny kult konia. W sztuce archaicznej również satyrów przedstawiano w postaci lajkoników, ale później występowali jako kozły. Centaur był zapewne wieszczym herosem z ogonem węża i dlatego właśnie powiązano z nim opowieść o Boreaszu spółkującym z kobyłami (zob. 48e).

64. ENDYMION



- a. Endymion, przystojny syn Zeusa i nimfy Kalike, był z pochodzenia Eolijczykiem, chociaż urodził się w Karii. Pozbawił Klimenosa tronu Elidy. Żona jego, znana pod różnymi imionami, między innymi Ifianassy, Hyperippe, Chromii i Neis, urodziła mu czterech synów. Był również ojcem pięćdziesięciu córek spłodzonych z Selene, która kochała się w nim bez pamięci^[300].
- b. Selene pierwszy raz zobaczyła go pewnej cichej nocy, gdy spał w jaskini na karyjskiej górze Latmos. Położyła się przy nim i czule całowała jego zamknięte oczy. Później, jak opowiadają niektórzy, powrócił do jaskini i zapadł w sen bez marzeń sennych. W tym śnie, z którego dotąd się nie obudził, pogrążył się albo dlatego, że sam tego pragnął, nienawidząc myśli o zbliżającej się starości, albo dlatego, że Zeus podejrzewał go o miłość z Herą, a może też ponieważ Selene stwierdziła, że woli całować zamknięte powieki niż być przedmiotem jego zbyt płodnej namiętności. W każdym razie nie postarzał się ani o jeden dzień i zachował na swych licach młodzieńczy rumieniec. Inni natomiast twierdzą, że został pochowany w Olimpii, gdzie jego czterej synowie urządzili bieg ą opuszczony tron. Bieg wygrał Epejos^[301].
- c. Jeden z pokonanych synów, Ajtolos, brał następnie udział w wyścigach rydwanów podczas igrzysk pogrzebowych ku czci Azana, syna Arkasa. Były to pierwsze tego rodzaju uroczystości obchodzone

w Grecji. Ponieważ widzowie nie wiedzieli, że powinni stać z dala od toru, rydwan Ajtolosa przypadkowo najechał na Apisa, syna Foroneusa, i zranił go śmiertelnie. Salmoneus, obecny na wyścigach, zesłał Ajtolosa na drugi brzeg Przesmyku Korynckiego, gdzie zabił on Dorosa i jego braci, po czym podbił kraj nazwany od jego imienia Etolią^[302].

1. Mit ten jest upamiętnieniem najazdu na Elidę jednego z wodzów eolskich, który następnie pogodził się z koniecznością poślubienia przedstawicielki pelazgiskiej bogini księżycy Hery — wszystkie imiona żon Endymiona są tytułami księżycy — stojącej na czele kolegium pięćdziesięciu kapłanek wody (zob. 60.3). Po zakończeniu panowania został we właściwym czasie złożony w ofierze i otrzymał kaplicę herosa w Olimpu. Nazwa Pizy, miasta, do którego należała Olimpia, oznaczała podobno w języku lidyjskim (albo kreteńskim) „prywatne miejsce odpoczynku”, a mianowicie Księżyc (Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, X.179).
2. Imię Endymion, pochodzące od czasownika *enduein* (łacińskie *inducere*), odnosi się do uwiedzenia króla przez Księżyc, uważany za jedną z *Empuz* (zob. 55a), starożytni jednak odnosili je do *somnum ei inductum*, „sen na niego sprowadzony”.
3. Ajtolos, podobnie jak Pelops, okrąża w rydwanie stadion olimpijski jako uosobienie słońca (zob. 69.1), przypadkowe zaś zabicie Apisa zostało prawdopodobnie wydedukowane z obrazu przedstawiającego doroczną katastrofę rydwanu, w której ginął zastępca króla (zob. 71.1 i 109. 4). Bieg wygrany przez Epejosa („następcę”) jest jednak wydarzeniem wcześniejszym (zob. 53.3). Istnienie sanktuarium Endymiona na górze Latmos w Karu dowodziłoby, że osiedliła się tu eolska kolonia z Elidy. Jego

obrzędowe zaślubiny z Herą, podobnie jak zaślubiny Iksjona, musiały obrazić kapłanów Zeusa (zob. 63.2).

4. Apis jest imieniem własnym utworzonym od apios, homeryckiego przymiotnika oznaczającego zazwyczaj „odległy”, w zastosowaniu jednak do Peloponezu (Ajschylos, Błagalnice, 262) odnosi się do „gruszy” (zob. 74. 6).

65. PIGMALION I GALATEA



- a. Pigmalion, syn Belosa, zakochał się w Afrodycie, a ponieważ nie chciała mu się oddać, wyrzeźbił z kości słoniowej jej posąg i położył go na swoim łóżku błagając ją o litość. Afrodyta wcieliła się w ten posąg ożywiając go jako Galateę, która urodziła Pigmalionowi Pafosa i Metarme. Pafos, następca Pigmaliona, był ojcem Kinyrasa, który założył cypryjskie miasto Pafos i wybudował tam słynną świątynię Afrodyty^[303].
1. Pigmalion, żonaty z kapłanką Afrodyty na Pafos, trzymał w łóżku, jak się zdaje, biały posąg kultowy bogini (zob. I Księga Samuela, XIX.3), by zachować w ten sposób tron cypryjski. Jeśli następcą Pigmaliona został faktycznie syn, którego urodziła mu kapłanka, wówczas był on pierwszym królem, który narzucił Cypryjczykom system patrylinearny. Bardziej jednak prawdo— podobne, że tak samo jak wnuk jego Kinyras (zob.18.5) nie chciał oddać wizerunku bogini po upływie ośmioletniego panowania i przedłużył swe małżeństwo z inną kanapką Afrodyty — formalnie swoją córką, ponieważ była dziedziczką tronu — nazwaną Metarme („zmiana”) dla upamiętnienia nowego zwyczaju.

66. AJAKOS



- a. Bóg rzeczny Asopos, którego jedni nazywają synem Okeanosa i Tetydy, inni Posejdona i Pero, jeszcze inni zaś Zeusa i Eurynome, poślubił Metope, córkę rzeki Ladon, z którą miał dwóch synów i dwanaście lub dwadzieścia córek^[304].
- b. Niektóre córki w rozmaitych okolicznościach porwali i zgwałcili Zeus, Posejdon i Apollo, a gdy z kolei znikła najmłodsza, Ajgina, siostra bliźniacza Teby, jedna z ofiar Zeusa, Asopos wyruszył na poszukiwanie. W Koryncie się dowiedział, że to znowu Zeus jest winowajcą. Pospieszył więc jego śladami, by się zemścić, i zaskoczył go w lesie, gdy trzymał Ajginę w swych objęciach. Zeus, nie mając przy sobie broni, skrył się tchórzliwie w krzakach i przemienił w głaz czekając, aż Asopos sobie pójdzie, po czym wrócił na Olimp i z bezpiecznego ukrycia zaczął razić Asoposa gromami. Od tego czasu Asopos porusza się powoli na skutek odniesionych wówczas ran, a na dnie rzeki nadal jeszcze można znaleźć kawałki spalonego węgla^[305].
- c. Pozbywszy się ojca Ajginy, Zeus potajemnie wprowadził ją na wyspę zwaną wówczas Ojnone lub Ojnopia i tam posiadał w postaci orła lub płomienia, kupidyny zaś krążyły nad ich łóżem, podając dary miłosne^[306]. Po pewnym czasie Hera się dowiedziała, że Ajgina urodziła Zeusowi syna imieniem Ajakos. Rozgniewana, postanowiła zgładzić mieszkańców Ojnone, wyspy, na której Ajakos królował. Do jednej z rzek wprowadziła węża, który skalał wodę i złożył tysiąc jaj.

Roje węży rozpełzły się po polach, zawędrowały do wszystkich rzek i potoków. Wyspę, przemianowaną przez Ajakosa na Eginę, otoczyły gęste mroki, zapanowała duszna spiekota, a południowy wiatr przynoszący choroby wiał bez przerwy co najmniej przez cztery miesiące. Pastwiska i pola zniszczyła susza. Zapanował głód. Mieszkańców wyspy dręczyło pragnienie, a gdy skończyły się zapasy wina, czołgali się do najbliższego strumienia, gdzie umierali napiwszy się zatrutej wody.

- d. Na próżno zwracali się z prośbami do Zeusa. Wyczerpani błagalnicy i ich zwierzęta ofiarne ginęli przed jego ołtarzami i przy życiu nie pozostała już prawie ani jedna istota ciepłokrwista^[307].
- e. Pewnego dnia na modlitwy Ajakosa odpowiedziały grzmoty i błyskawice. Zachęcony pomyślnym znakiem, zwrócił się do Zeusa z błaganiem, by przywrócił dostatek opustoszałemu krajowi, ofiarując mu tylu mieszkańców, ile mrówek niosło ziarna zboża na pobliskim dębie. Drzewo to, które wyrosło z dodońskiego żołędzia, poświęcone było Zeusowi, zadrżało więc w odpowiedzi na modlitwy Ajakosa, a szeroko rozpostarte gałęzie zaszumiały, chociaż nie było wiatru. Ajakos, przerażony, nie uciekł jednak, ale ponownie ucałował pień drzewa i ziemię u jego stóp. Tej nocy zobaczył we śnie deszcz mrówek spadających ze świętego dębu na ziemię i powstających jako ludzie. Po obudzeniu się postanowił zapomnieć o tej złudzie sennej, lecz wtem syn jego Telamon wywołał go na dwór i wskazał na zbliżający się tłum. Ajakos rozpoznał widziane we śnie twarze. Skończyła się plaga węży, a z nieba popłynęły nieprzerwane strumienie deszczu.
- f. Składając dziękczynienia Zeusowi podzielił Ajakos opustoszałe miasto między nowych poddanych, których nazwał Myrmidonami, czyli „mrówkami”. Ich potomkowie nadal jeszcze odznaczają się

skrzętnością, cierpliwością i wytrzymałością mrówek. Myrmidoni towarzyszyli potem na wygnaniu Peleusowi i u boku Achillesa i Patroklosa walczyli pod Troją^[308].

- g.** Inni natomiast utrzymują, że Myrmidoni, sojusznicy Achillesa, imię swe zawdzięczają królowi Myrmidonowi, którego córkę Eurymeduzę uwiódł Zeus przemieniony w mrówkę — dlatego też mrówki uważano w Tesalii za święte. Inni jeszcze wspominają o nimfie imieniem Myrmeks, która przechwalała się, że wynaleziony przez Atenę pług jest jej własnym dziełem, i wówczas została za karę przemieniona w mrówkę^[309].
- h.** Ajakos, który poślubił Endeis z Megary, słynął z pobożności i cieszył się tak wielkim szacunkiem, że ludzie nie marzyli o niczym więcej, jak tylko by móc nasycić oczy jego widokiem. Najszlachetniejsi herosi Sparty i Aten pragnęli walczyć pod jego rozkazami, chociaż z Eginy zrobił wyspę najtrudniej dostępną z wszystkich Wysp Egejskich, otaczając ją zatopionymi głazami i niebezpiecznymi rafami, by uchronić ją od piratów^[310]. Kiedy Pelops zabił króla Stymfalosa, czy też, jak twierdzą inni, kiedy Ateńczycy zamordowali Androgeusa i całą Grecję nawiedziła za karę susza, wyrocznia delficka poradziła Grekom: „Proście Ajakosa, by modlił się za was ! „. Wszystkie miasta wysłały wówczas heroldów do Ajakosa, który w szatach kapłana Zeusa wstąpił na górę Panhellenios, najwyższy szczyt wyspy. Złożył ofiary bogom i modlił się o ustanie suszy. Na jego modły odpowiedział głośny grzmot, chmury przesłoniły niebo i wściekłe strumienie deszczu zaczęły smagać całą grecką krainę. Poświęcił więc sanktuarium na Panhellenios Zeusowi, a chmura pojawiająca się na szczycie tej góry była odtąd niezawodną zapowiedzią deszczu^[311].
- i.** Apollo i Posejdon zabrali ze sobą Ajakosa, gdy budowali mury Troi, wiedząc, że jeśli pomoże im w tej pracy śmiertelnik, miasto będzie

niezwyciężone, a mieszkańcy będą mogli rzucić wyzwanie bogom. Ledwie skończyli budowę, trzy węże o szarych oczach próbowały wpełznąć na mury. Dwa wybrały część ukończoną przez bogów, ale spadły i zginęły, trzeci z okrzykiem ruszył na odcinek Ajakosa i przedarł się do celu. Apollo wyprorokował wówczas, że Troja raz jeszcze padnie i że synowie Ajakosa zarówno w pierwszym, jak i w czwartym pokoleniu będą wśród zdobywców. Sprawdziło się to w osobach Telamona i Ajasa^[312].

j. Ajakos, Minos i Radamantys byli tymi trzema synami Zeusa, którym najbardziej pragnął oszczędzić ciężaru starości. Mojry nie chciały się jednak na to zgodzić, Zeus zaś, ustępując im łaskawie, dał w ten sposób dobry przykład innym Olimpijczykom^[313].

k. Ajakos został po śmierci jednym z trzech sędziów w Tartarze, gdzie ustanawia prawa dla cieni i nawet wzywany jest do rozstrzygania sporów między bogami. Niektórzy dodają, że przechowuje klucze od Tartaru, pobiera myto i kontroluje duchy sprowadzone przez Hermesa bez zezwolenia Atrapos:^[314].

1. Córki Asoposa, uwiedzione przez Apollina i Posejdoną, miały w przyszłości wejść w skład kolegiów kapłanek księżycy w dolinie rzeki Asopos, w północno—wschodniej części Peloponezu, gdzie Eolowie zagarnęli żyzne pola. Porwanie Ajginy jest prawdopodobnie reminiscencją późniejszego podboju przez Achajów Fliuntu, miasta u ujścia Asopos, oraz daremnej prośby o pomoc wojskową mieszkańców tego miasta, skierowanej do ich sąsiadów z Koryntu. Eurynome i Tetyda (zob. 1a i d), imiona matki Asoposa, były starożytnymi tytułami bogini księżycy, natomiast „Pero” wskazuje na pera, skórzaną torbę (zob. 36.1), a zatem na egidę Ateny z kozłej skóry — podobnie jak Ajgina”.

2. Mit Ajakosa odnosi się do podboju Eginy przez ftyjotyjskich Myrmidonów których emblematem plemiennym była mrówka. Wyspa ta uprzednio znajdowała się we władzy Pelazgów, wyznawców kultu kozy, zatrucie zaś rzek przez Herę jest upamiętnieniem ich wrogiego stosunku do najeźdźców. Według Strabona, który zawsze starał się racjonalnie wyjaśniać mity, ale rzadko sięgał dostatecznie daleko, głębę Eginy pokrywała warstwa kamieni, Egineci zaś nazywali siebie Myrmidonami; ponieważ, podobnie jak mrówki musieli kopać, zanim przystępowali do uprawy swych pól, i ponieważ byli troglodytami (Strabon, VIII.6.16). Tesalska legenda o Myrmeks jest jednak zwyczajnym mitem tłumaczącym genealogię. Myrmidonowie ftyjotyjscy uważali się za autochtonów, podobnie jak autochtoniczne są mrówki, i tak dalece posłuszni byli prawom ustanowionym przez kapłankę, królową Mrówkę, że helleński przedstawiciel Zeusa, który ją poślubił, sam musiał zostać honorową mrówką. Jeśli Myrmeks to faktycznie tytuł bogini—matki północnej Grecji, mogła ona zaiste uważać się za wynalazczynię pługa, ponieważ rolnictwo zostało wprowadzone przez imigrantów z Azji Mniejszej, zanim Hellenowie dotarli do Aten.
3. Ftyjotyjscy koloniści Eginy pomieszczyli później swe mity z mitami achajskich najeźdźców z Fliuntu nad rzeką Asopos. Ponieważ zaś ci mieszkańcy Fliuntu zachowali wierność wieszczemu dębowi z Dodony (zob. 51a), mrówki przedstawiono jako spadające z drzewa, a nie wychodzące z ziemi.
4. W pierwotnej wersji mitu Ajakos sprowadzał deszcz nie modlitwami do Zeusa, lecz magicznymi zabiegami przypominającymi te, które stosował Salmoneus (zob. 68.1). Pełnienie przez niego funkcji prawodawczych w Tartarze, podobnie jak to było udziałem Minosa i Radamantysa, świadczy o tym, że w innych częściach Grecji przyjęte zostały prawa Eginy. Chodziło w tym wypadku raczej o prawo

handlowe, a nie kryminalne, sądząc z tego, że w czasach klasycznych talent egiński uznany został za standardową miarę wagi metali szlachetnych. Był on pochodzenia kreteńskiego i ważył 50 funtów angielskich.

67. SYZYF



- a. Syzyf, syn Eola, poślubił Plejadę Merope, córkę Atlasa, która urodziła mu Glaukosa, Ornytiona oraz Sinona^[315], i otrzymał piękną trzodę na Przesmyku Korynckim.
- b. Sąsiadem jego był Autolikos, syn Chione ; jego brata bliźniaczego spłodził Apollo, chociaż Autolikos twierdził, że ojcem jest Hermes^[316].
- c. Autolikos ów był mistrzem w złodziejskim rzemiośle, ponieważ Hermes dał mu moc zamieniania każdej ukradzionej sztuki bydła rogatego na nierogate, czarnego na białe i odwrotnie. Chociaż więc Syzyf widział, jak trzody jego szczupleją z dnia na dzień, natomiast Autolikosowi bydła przybywa, nie od razu potrafił dowieść mu kradzieży. Pewnego dnia wypalił każdej sztuce bydła na spodzie kopyta litery SS czy też, jak twierdzą inni, słowa: „Ukradzione przez Autolikosa.” W nocy Autolikos zabrał się, jak zwykle, do dzieła, ale o świcie odcisnięte na drodze ślady kopyt były dla Syzyfa dostatecznym dowodem, by wezwać sąsiadów na świadków kradzieży. Udał się do obory Autolikosa, rozpoznał wprowadzone bydło po znakach na kopytach i pozostawiwszy sąsiadom dowiedzenie winy złodziejowi; szybko obszedł dom, wdarł się do środka przez główne wejście i podczas gdy tamci się spierali, on uwiódł Antikleję, córkę Autolikosa, żonę argińskiego Laertesza. Urodziła mu ona Odyseusza, a sposób, w jaki został poczęty, dostatecznie tłumaczy jego spryt i przydomek

„Hypsipylon”^[317].

- d. Syzyf założył miasto Efyra, zwane później Koryntem, i osadził tam ludzi, którzy powstałi z grzybów. Być może prawdziwa jest inna wersja, głosząca, że władzę królewską podarowała mu Medea. Współcześni uważali go za najgorszego łotra na świecie przyznając mu tylko, że przyczynił się do rozwoju handlu i żeglugi w Koryncie^[318].
- e. Kiedy Salmoneus po śmierci Eola zagarnął tron tesalski, Syzyf, będący prawowitym następcą tronu, zwrócił się po radę do wyroczni delfickiej, ta zaś dała mu następującą odpowiedź: „Zostań ojcem dzieci swojej siostrzenicy, one ciebie pomszczą!”. Wówczas uwiódł Tyro, córkę Salmoneusa, która dowiedziawszy się przypadkowo, że uczynił to nie z miłości, lecz nienawiści do jej ojca, zabiła obu synów. Syzyf stanął wówczas na rynku w Larissie (pokazał zwłoki zabitych, fałszywie oskarżył Salmoneusa o kazirodztwo i morderstwo) i spowodował, że Salmoneus został wygnany z Tesalii^[319].
- f. Po uwiedzeniu Ajginy przez Zeusa ojciec jej, bóg rzeczny Asopos, przybył do Koryntu w poszukiwaniu córki. Syzyf wiedział dokładnie, jaki los spotkał Ajginę, ale nie chciał powiedzieć ani słowa, dopóki Asopos nie obiecał, że zaopatrzy cytadelę koryncką w nowe wieczne źródło. Ten spełnił więc obietnicę, otwierając źródło Pejrene za świątynią Afrodyty, tam gdzie obecnie stoją jej posąg w zbroi, wizerunek Słońca i Erosa Łucznika. Dopiero wtedy powiedział mu Syzyf wszystko, co wiedział ^[320].
- g. Zeus, który o mały włos nie padł ofiarą zemsty Asoposa, kazał swemu bratu Hadesowi zabrać Syzyfa do Tartaru i wymierzyć karę za zdradzenie boskich tajemnic. Syzyf jednak nie dał się zastraszyć. Podstępem zakuł Hadesa w kajdany, namówiwszy go, by mu pokazał, jak się ich używa, i szybko je zatrzasnął. Przez kilka dni Hades był

więźniem w domu Syzyfa. Wytworzyła się nieznośna sytuacja, nikt bowiem nie mógł umrzeć, nawet ludzie ścięci lub poćwiartowani, aż wreszcie Ares, którego interesy zostały zagrożone, przybył pośpiesznie, uwolnił Hadesa i oddał Syzyfa w jego szpony.

- h.** Syzyf miał jednak w zapasie jeszcze jedną sztuczkę. Zanim zstąpił do ń Tartaru, nakazał swej żonie Merope, by nie pochowała jego zwłok, i natychmiast po przybyciu do pałacu Hadesa udał się do Persefony tłumacząc, że jako osoba nie pochowana, nie ma prawa tu przebywać i że trzeba było go zostawić na drugim brzegu Styksu. „Pozwól mi wrócić do górnego świata — prosię — każę wyprawić pogrzeb i zemszczę się za okazane lekceważenie. Moja obecność tutaj jest zupełnie sprzeczna z przepisami. Wróć za trzy dni.” Persefona dała się zwieść i wyraziła zgodę; ledwie jednak Syzyf wrócił na światło dzienne, a już złamał daną jej obietnicę. W końcu trzeba było wezwać Hermesa, by sprowadził Syzyfa siłą do Podziemi^[321].
- i.** Niektórzy twierdzą, że karierze Syzyfa położył kres Tezeusz, chociaż zazwyczaj nie figuruje to w spisie jego czynów; w każdym razie czy to za krzywdę wyrządzoną Salmoneusowi, czy też dlatego, że zdradził tajemnice Zeusa, czy wreszcie dlatego, że zawsze żył z grabieży i podstępem zabijał podróżników, Syzyf poniósł zasłużoną karę^[322]. Sędziowie umarłych wybrali wielki głaz — tej samej wielkości co głaz, w którym zamienił się Zeus uciekając przed Asoposem — i kazali mu toczyć go pod górę do samego szczytu, po czym spuścić po przeciwnym stoku. Nigdy jednak nie udało mu się tej pracy wykonać. Gdy już był blisko szczytu, strącał go ciężar utrapionego głazu, sam zaś kamień toczył się z powrotem do podnóża góry, musiał więc zaczynać wszystko od początku, chociaż cały był oblany potem, a nad jego głową unosił się tuman kurzu^[323].
- j.** Merope zawstydzona, że jest jedyną Plejadą, której małżonek

przebywa w podziemiach, i to jako przestępca, opuściła swe gwiazdne siostry na nocnym niebie i odtąd już nigdy jej nie widziano. Podobnie jak położenie grobu Neleusa na Przesmyku Korynckim jest tajemnicą, której Syzyf nie chciał zdradzić nawet Nestorowi, tak też ukrywają Koryntianie wiadomość o miejscu, w którym pochowano Syzyfa^[324].

1. Grecy co prawda uważali, że „Sisyphos” oznacza „bardzo mądry”, lecz u Hesychiosa imię to brzmi „Sesephos” i uważa się je za grecką odmianę imienia Tesupa, hetyckiego boga słońca, postaci identycznej z Atabyriosem, bogiem słońca z Rodos (zob. 42.4 i 93.1), którego świętym zwierzęciem był byk. Odnaleziono statuetki z brązu i płaskorzeźby z XIV w. przed Chr., przedstawiające wspomnianego byka z berłem i dwoma dyskami po bokach oraz koniczyną na biodrze. W mitach greckich często spotykamy opisy napadów na znaczone trzody boga słońca: napadali na nie towarzysze Odyseusza (zob. 170u), napadał Alkioneus i jego rówieśnik Herakles (zob. 132d i w). Ale stosowanie przez Autolikosa magu przy kradzieży dokonywanej u Syzyfa przypomina opowieść o Jakubie i Labanie (Księga Rodzaju, XXIX i XXX). Jakub, podobnie jak Autalikos, miał dar zmieniania koloru bydła i w ten sposób uszczuplił trzody Labana. Prawdopodobnie Hetyci pośredniczyli między Koryntem a Kanaanem w stosunkach kulturalnych, których istnienia dowodzą mity o Nizosie (zob. 91.1), Edypie (zob. 105.1 i 7), Alkatoosie (zob. .110.2) i Melikertesie (zob. 70.2).
2. „Utrapiiony głaz” Syzyfa był początkowo tarczą słoneczną, góra zaś, po której go toczył, sklepieniem niebieskim — obraz dość znany. Istnienie korynckiego kultu słońca jest dobrze udokumentowane; podobno Helios i Afrodyta po kolei władali Akropolem i mieli tam

wspólną świątynię (Pauzaniasz, II.4.7). Co więcej, w Tartarze Syzyf stale występuje obok Iksjona, a koło ogniste Iksjona jest symbolem słońca. Tym tłumaczy się pochodzenie mieszkańców Efyry z grzybów: grzyby mianowicie były obrzędową hubką koła ognistego Iksjona (zob. 63,2), a bóg słońca domagał się ofiar ludzkich na początek swego roku. Uwiedzenie Antikleji zostało prawdopodobnie wydedukowane z obrazu przedstawiającego zaślubiny Heliosa i Afrodyty. Wrogi stosunek mitografa do Syzyfa jest echem niechęci, jaką Hellenowie żywili wobec tworzenia strategicznych osad niehelleńskich na wąskim przesmyku dzielącym Peloponez od Attyki. Oszukanie Hadesa odnosi się zapewne do odmowy świętego króla, który nie abdykował po zakończeniu swego panowania (zob.170. I). Znaki na byku—słońcu oznaczałyby, że udało mu się panować przez dwa Wielkie Lata, o czym świadczą berło i tarcza słoneczna, oraz uzyskać zgodę potrójnej bogini, co zostało wyrażone przez koniczynę. Przydomek Odyseusza, Hypsipylon, jest męską formą Hypsipyle, prawdopodobnie tytułu bogini księżycy (zob.106.3).

3. Syzyf i Neleus zostali prawdopodobnie pochowani w strategicznych punktach Przesmyku, jako magiczna ochrona przed najazdem (zob.101.3 i 14,6.2). W relacji Hyginusa o zemście Syzyfa na Salmoneusie jest luka; zastąpiłem ją akapitem (punkt e, wyżej), który nadaje sens opowieści.
4. Pejrene, źródło w cytadeli Koryntu, przy którym Bellerofont poił Pegaza (zob. 75c), nigdy nie zawodziło (Pauzaniasz,11.5.1; Strabon, VIII.6.21). Nazwę Pejrene nosiła również studnia za bramą miasta na drodze z rynku do Lechejonu, gdzie Pejrene („z łożyny”) — którą mitografowie nazywają córką Acheloosego albo Ojbalosa (Pauzaniasz, loc. cit.), bądź też Asoposa i Merope (Diodor z Sycylii, IV.72) — została podobno zamieniona w źródło, gdy opłakiwała swego syna Kenchriasa („cętkowanego węża”), zabitego nieumyślnie przez

Artemidę. Rozpalony do czerwoności „brąz koryncki” zanurzano w tym właśnie źródle, by otrzymał swój charakterystyczny kolor (Pauzaniusz, II.3.3).

5. Jedna z siedmiu Plejad znikła w czasach klasycznych i trzeba było wytłumaczyć jej nieobecność (zob. 41.6).
6. Pozostaje pytanie: czy litery SS były faktycznie monogramem Syzyfa? Obraz ilustrujący mit przedstawiał go prawdopodobnie w chwili badania śladów ukradzionych owiec i bydła, które, jako „parzystokopytne”, oznaczano () W najstarszym piśmie greckim znak ten reprezentował litery SS i mógł również być rozumiany jako oznaczenie uzupełniających się połówek miesiąca księżycowego oraz wszystkiego, co z tego wynikało — a więc przybywania i ubywania, wzrostu i upadku, błogosławieństwa i klątwy. Zwierzęta „parzystokopytne” były już z urodzenia poświęcone księżycowi — są one ofiarami nakazanymi na obchody nowiu księżyca w biblijnej Księdze Kapłańskiej — wobec tego SS odnosiłoby się raczej do Księżyca—Selene alias Afrodyty niż do Syzyfa, który jako król słońca zarządzał jedynie jej trzodami (zob. 42. I). Figurą przedstawiającą pełnię księżyca (w odróżnieniu od przedstawiającego zwyczajną tarczę słoneczną) oznaczona była po obu bokach święta krowa prowadząca Kadmosa do miejsca, w którym powstały Teby (zob. 58f).

68. SALMONEUS I TYRO



- a.** Salmoneus, syn lub wnuk Eola i Enarete, panował przez pewien czas w Tesalii, po czym poprowadził eolską kolonię do wschodnich granic Elidy, gdzie wybudował miasto Salmonia w pobliżu źródła rzeki Enipeus^[325], dopływu Alfejosu. Salmoneusa nienawidzili poddani i tak wielka była jego królewska arogancja, że przeniósł ofiary Zeusa na swe własne ołtarze oznajmiając, że sam jest Zeusem. Jeżdżąc po ulicach Salmonii naśladował grzmot Zeusa, wlokąc za rydwanem brązowe kotły obciążone skórą, i rozrzucał płonące żagwie dębowe parząc przechodniów, a nieszczęśni obywatele mieli wierzyć, że to Zeusowe błyskawice. Pewnego pięknego dnia Zeus ukarał Salmoneusa rażąc go prawdziwym piorunem, który spalił nie tylko króla, jego rydwan i wszystko, co miał przy sobie, ale i całe miasto^[326].
- b.** Alkidike, żona Salmoneusa, zmarła na wiele lat przed tymi wypadkami wydając na świat piękną córkę imieniem Tyro. Dziewczynkę wychowywała macocha, Sidero, obchodząc się z nią bardzo okrutnie, ponieważ z winy Tyro rodzinę wygnano z Tesalii, gdy zabiła dwóch synów, których urodziła swemu występnemu wujowi Syzyfowi. Teraz z kolei zakochała się w bogu rzeczonym Enipeusie i dzień po dniu nawiedzała jego brzegi płacząc nad swą samotnością. Uczucia jej bawiły boga rzeczniego i nawet mu pochlebiały, ale nie odpowiadał na jej wyznania.

- c. Posejdon postanowił wykorzystać tę śmieszna sytuację. Przebrał się za Enipeusa i zaprosił Tyro, by wraz z nim udała się do miejsca, w którym rzeka wpada do Alfejosu. Gdy znaleźli się na miejscu, pogrążył ją w magicznym śnie, a ciemna fala wzniosła się jak góra, zawijając grzywę, by osłonić jego niecny postępek. Obudziwszy się, Tyro od razu zrozumiała, że padła ofiarą gwałtu, i przeraziła się przejrzałym oszustwem. Posejdon jednak ją wyśmiał, kazał wracać do domu i nie mówić nikomu o tym, co ją spotkało. W nagrodę, powiedział, będzie miała piękne bliźnięta, których ojciec jest kimś lepszym niż zwyczajny bożek rzeczny^[327].
- d. Tyro udało się zachować tajemnicę do chwili przyjścia na świat zapowiedzianych bliźniaków, ale wtedy, nie chcąc wzbudzić gniewu Sidero, porzuciła je na jakiejś górze. Przechodzący tamtędy koniuch zabrał dzieci ze sobą do domu, ale przedtem jeszcze jego klacz kopnęła starszego z braci w twarz. Żona pastucha wychowała chłopców; okaleczonego oddała do karmienia klaczy i nazwała Peliasem, drugiego zaś, któremu dała na imię Neleus, powierzyła suce, po której odziedziczył swą okrutną naturę. Inni natomiast twierdzą, że bliźnięta znaleziono w drewnianej skrzyni płynącej w dół rzeki Enipeus. Gdy tylko Pelias i Neleus odkryli imię swej matki i dowiedzieli się, jak brzydko z nią postąpiono, wyruszyli, by ją pomścić. Sidero skryła się w świątyni Hery, Pelias jednak ją powalił, gdy kurczowo trzymała się rogów ołtarza. Tak oto po raz pierwszy obraził boginię, którą miał jeszcze w przyszłości wiele razy obrażać.
- e. Tyro poślubiła potem swego wuja Kreteusa, założyciela Jolkos, któremu urodziła Ajzona, ojca Jazona Argonauty; adoptował on również Peliasa i Neleusa^[328].
- f. Po śmierci Kreteusa bracia pobili się między sobą. Pelias zagarnął tron Jolkos, skazał na wygnanie Neleusa, Ajzona zaś uwięził w pałacu.

Neleus poprowadził wnuków Kreteusa, Melamposa i Biasa, wraz z mieszaną kompanią Achajów, Ftyjotów i Eolijczyków do krainy Messene. Wypędził Leleganów z Pylos i tak wielkiej sławy przysporzył miastu, że obecnie uważany jest za jego założyciela. Poślubił Chloris ale wszystkie dwanaścioro dzieci z tego małżeństwa, z wyjątkiem Nestora, zabił później Herakles^[329].

1. Antigonos z Karystos (Opowieść o rzeczach cudownych, 15) zapisuje, że w Krannon przechowywano wóz brązowy, za pomocą którego sprowadzano deszcz. W czasie suszy ludzie ciągnęli ten wóz po nierównym gruncie, by trząść się i dzwonił, a także (widać to na monetach krannońskich) by rozlewała się woda z umieszczonych na wozie dzbanów. Tak więc magiczne zabiegi Salmoneusa mające na celu sprowadzenie burzy były rozpowszechnionym obrzędem religijnym, podobnie jak grzechotanie kamykami w suchej tykwie, stukanie do dębowych drzwi, podrzucanie kamieni w skrzyni, tańczenie, bicie w tarcze albo kręcenie warkotek. Antigonosa zaczęto uważać za zbrodniarza dopiero wtedy, gdy centralna władza Achajów zabroniła odgrywania roli Zeusa (zob. 45.2). Sita Danaid (zob. 60.6) i argijski taniec krowy (zob. 56.1) zdają się świadczyć o tym, że zaklinanie deszczu było pierwotnie prerogatywą kobiet — jak nadal jeszcze u niektórych pierwotnych plemion afrykańskich, na przykład u Hererów i Damarów — ale z czasem przeszło w ręce świętego króla, kiedy królowa pozwoliła mu występować w roli swego zastępcy (zob.136. 4).
2. Tyro była boginią—matką Tyryjczyków i Tyrrhenów, albo Tyrsenów, i być może również Tiryntian. Imię jej jest prawdopodobnie przedhelleńskie, lecz język grecki zawdzięcza mu słowo tyrsis („miasto otoczone murami”), jak też i pojęcie tyranii. Krzywdy

doznane od Sidero przypominają stosunek Dirke do Antiope mit bardzo podobny (zob. 76a), i być może początkowo kojarzyły się z okresem, kiedy Tyryjczyków uciskali ich sąsiedzi Sydończycy. Woda rzeczna podobno posiada właściwości zapładniania kąpiących się w niej oblubienic — kąpiel należała również do obrzędów oczyszczających po menstruacji lub porodzie i jest rzeczą prawdopodobną, że Enipeus, tak samo jak Skamander (zob. 137.3), bywał wzywany, by odbierał dziewiczość. Anegdota o uwiedzeniu Tyro przez Posejdona ma na celu wytłumaczenie nazwy „synów Enipeusa” nadawanej niekiedy potomkom Salmoneusa — rzeka bowiem była ich pierwotnym domem. Czasami zaś nazywano ich „synami Posejdona” ze względu na ich sławę jako ludzi morza. Poprzednie uwiedzenie Tyro przez Syzyfa świadczyłoby o tym, że koryncki kult słońca został przeniesiony do Salmonii. Antiope przez swe małżeństwo była również spowinowacana z Syzyfem (zob. 76b).

3. Skrzynia, w której Tyro porzuciła bliźnięta na rzece Enipeus, musiała być zrobiona z olchy, podobnie jak skrzynia, w której Rea Sylwia porzuciła Romulusa i Remusa na Z#brze. Spór Peliasa z Neleusem, Eteoklesa z Polinejkesem, Akrijosa z Projtosem, Atreusa z Tyestesem i innych podobnych par królewskich jest prawdopodobnie reminiscencją załamania się systemu w którym król i jego zastępca panowali na przemian przez czterdzieści dziewięć lub pięćdziesiąt miesięcy (zob. 69.1; 73a i 106b).
4. Rogi ołtarza, których trzymała się Sidero, przytwierdzano zazwyczaj do kultowego posągu bogini—krowy Hery, Asztarte, Io, Izydy lub Hator. Pelias był bodajże achajskim najeźdźcą, który siłą zreorganizował kult eolskiej bogini w południowej Tesalii. W Palestynie ołtarze zaopatrzone w rogi, na przykład ołtarz, którego kurczowo trzymał się Joab (1 Księga Królewska 11.28 itd.), przetrwały detronizację księżycowej krowy i jej złotego cielca.

69. ALKESTIS



a. O rękę Alkestis, najpiękniejszej z córek Peliasa, starało się wielu królów i książąt. Obawiając się, że odmowa może wywołać kłopoty politycznej natury, i równocześnie nie mogąc zadowolić więcej niż jednego pretendenta, Pelias zapowiedział, że odda Alkestis temu, który zaprzęgnie dziką i lwa do swego rydwanu i przejedzie tor wyścigowy. Kiedy dowiedział się o tym Admetos, król Feraj, wezwał Apollina, którego Zeus oddał mu na jeden rok ~~##~~ jako pasterza, i zapytał:

— Czy obchodziłem się z tobą z szacunkiem należnym twojej boskości?

— Zaiste — odpowiedział Apollo. — Ja zaś okazałem wdzięczność powodując, że wszystkie twoje owce rodziły bliźniacze jagnięta.

— Wobec tego proszę cię o ostatnią przysługę — ciągnął Admetos. — Pomóż mi zdobyć Alkestis umożliwiając spełnienie warunków Peliasa.

— Uczynię to chętnie — odpowiedział Apollo.

Herakles przyszedł mu z pomocą oswoiwszy dzikie zwierzęta, i oto Admetos powoził rydwanem zaprzężonym w dziką parę po torze wyścigowym w Jolkos^[330].

b. Nie wiadomo, dlaczego Admetos nie złożył tradycyjnych ofiar Artemidzie przed poślubieniem Alkestis, w każdym razie bogini nie

zwlekała z karą. Kiedy Admetos podniecony winem, namaszczony wonnymi olejkami i uwieczony kwiatami wkroczył owej nocy do małżeńskiej komnaty, cofnął się przerażony. Na jego łożu małżeńskim oczekiwała go nie piękna oblubienica, lecz kłębowisko syczących węży. Admetos wybiegł wzywając Apollina, który łaskawie wstawił się za nim u Artemidy. Natychmiast złożono zaniebane ofiary, wszystko odbyło się jak należy i Apollo uzyskał nawet od Artemidy obietnicę, że gdy nadejdzie dzień śmierci Admetosa, zostanie on oszczędzony pod warunkiem, że jeden z członków rodziny dobrowolnie, z miłości, odda za niego życie.

- c. Fatalny dzień nadszedł wcześniej, niż Admetos się spodziewał. Pewnego ranka przyleciał do pałacu Hermes wzywając go, by udał się do Tartaru. Cały dwór był zakłopotany, Apollo uzyskał dla Admetosa trochę czasu upijając Trzy Parki i w ten sposób opóźniając złowieszcze przecięcie nici żywota. Admetos pośpieszył do swoich starych rodziców, objął staruszków za kolana i po kolei błagał, by podarowali mu dogasający ogarek ich żywota. Oboje stanowczo odmówili twierdząc, że życie sprawia im jeszcze wiele przyjemności i że jak każdy inny człowiek powinien zadowolić się losem, który mu przypadł.
- d. Wówczas Alkestis z miłości do Admetosa zażyła trucizny i duch jej zstąpił do Tartaru; Persefona jednak uważała, że źle się dzieje, kiedy żona umiera za męża, i zawołała: „Wracaj na ziemię!”^[331].
- e. Niektórzy podają inną wersję. Twierdzą mianowicie, że Hades osobiście przybył po Admetosa, a gdy ten uciekł, Alkestis dobrowolnie zgodziła się zająć jego miejsce. Jednak niespodziewanie zjawił się Herakles z nową pałką z dzikiej oliwki i ją uratował^[332].

1. Wprzęgnięcie lwa i dzika do jednego rydwanu stanowi wątek mitu

tebańskiego (zob.106a), którego pierwotne znaczenie jest równie niejasne. Lew i dzik były zwierzęcymi symbolami pierwszej i drugiej połowy świętego roku — stale występują, łbami zwróceniu ku sobie, na etruskich wazach — a wyrocznia prawdopodobnie proponowała pokojowe załatwienie tradycyjnej rywalizacji między świętym królem i jego zastępcą. Chodziło mianowicie o to, by podzielili królestwo na dwie połowy i rządili równocześnie, tak jak w końcu ułożyli się Projtos i Akrizjos w Argos (zob. 73a), a nie żeby zachowali je w całości i rządili na przemian, jak to zrobili Eteokles i Polinejkes w Tebach (zob.106b). Okrążenie toru w rydwanie dowodziło królewskości (zob. 64.3).

2. Artemida sprzeciwiała się monogamicznym małżeństwom, ponieważ należała do przedhelleńskiego kultu, w którym kobiety kojarzyły się rozpustnie z mężczyznami nie należącymi do ich klanu. Hellenowie starali się więc przebłagać ją ofiarami weselnymi i procesjami z pochodniami, w których obnoszono dziewiczy głóg. Patriarchalny obyczaj sati (ofiarowanie się wdowy na stosie pogrzebowym męża), potwierdzony tutaj i w mitach o Ewadne (zob. 106.1) i Poliksenie (zob. 168k), wywodzi się z indoeuropejskiego zwyczaju zabraniającego wdowom powtórnie wychodzić za mąż. Z chwilą gdy zakaz ten przestał być ściśle przestrzegany, sati stało się mniej atrakcyjne (zob. 74a).
3. W pierwszej wersji mitu Persefona nie przyjmuje ofiary Alkestis. Persefona reprezentuje matriarchalny punkt widzenia. W drugiej wersji — ofiary zakazuje Herakles i on zostaje wykonawcą woli Zeusa, to znaczy etyki patriarchalnej, na tej podstawie, że w swoim czasie przełamał bramy piekła i ocalił Tezeusza (zob. 103d). Dzika oliwka służyła w Grecji do przepędzania złych mocy (zob. 119.2), podobnie jak brzoza w Italii i północnej Europie (zob. 52.3).

70. ATAMAS



- a. Atamas, syn Eola, brat Syzyfa i Salmoneusa, panował w Beocji. Na rozkaz Hery poślubił Nefele, widmo stworzone przez Zeusa na podobieństwo swej małżonki, kiedy chciał oszukać Iksjona, króla Lapitów, który krążył niepokieszony po Olimpie. Nefele urodziła Atamasowi dwóch synów, Friksosa i Leukona, oraz córkę Helle. Atamas jednak z trudem znosił pogardę Nefele i gdy zakochał się w Ino, córce Kadmosa, sprowadził ją w tajemnicy do swego pałacu u stóp góry Lafystion, gdzie urodziła mu Learchosa i Melikertesa.
- b. Dowiedziawszy się od służby pałacowej o rywalce, rozgniewana Nefele ruszyła na Olimp i poskarżyła się Herze, że została obrażona. Hera stanęła po jej stronie i ślubowała: „Wieczna moja zemsta spadnie na Atamasa i jego ród.”
- c. Nefele wróciła na górę Lafystion, publicznie powtórzyła ślub Hery i zażądała śmierci Atamasa. Mieszkańcy Beocji bardziej jednak bali się Atamasa niż Hery i nie chcieli usłuchać Nefele, kobiety zaś przywiązane były do Ino, która teraz je namówiła, by wysuszyły ziarno siewne w tajemnicy przed mężami, tak aby zboże nie obrodziło. Ino przewidziała, że kiedy i nadejdzie pora kiełkowania, a nie ukaze się ani jedno źdźbło, Atamas pośle ludzi do wyrocni delfickiej, by zapytali o przyczynę. Przedtem już przekupiła posłańców Atamasa, by przynieśli fałszywą odpowiedź, a mianowicie, że urodzaj wróci, jeśli syn Nefele, Friksos, zostanie złożony w ofierze

Zeusowi na górze Lafystion.

d. Friksos był przystojnym młodzieńcem, w którym kochała się jego ciotka Biadike, żona Kreteusa. Kiedy pozostał głuchy na jej zaloty, oskarżyła go, że usiłował ją zgwałcić. Beotowie, którzy dali wiarę opowieści Biadike, pochwalili mądry wybór Apollina i domagali się, by Friksos oddał życie i odkupił swe grzechy. Atamas, płacząc głośno, zaprowadził Friksosa na szczyt góry i już miał podciąć mu gardło, gdy Herakles, który przypadkowo znalazł się w pobliżu, wyrwał mu z ręki kamienny nóż ofiarny i zawołał: „Mój ojciec Zeus gardzi ofiarami ludzkimi, Friksos jednak zginąłby mimo wstawiennictwa, gdyby nie nagłe pojawienie się złotego skrzydlatego barana, którego Hermes przysłał na polecenie Hery, a niektórzy mówią, że samego Zeusa.

— Siądź na moim grzbiecie! — zawołał baran i Friksos posłuchał.

— Weź mnie ze sobą! — błagała Helle. — Nie pozostawiaj mnie na lasce ojca!

e. Friksos posadził ją za sobą i baran poleciał na wschód, ku Kolchidzie, gdzie Helios trzyma w stajniach swe konie. Helle jednak bardzo szybko dostała zawrotu głowy, straciła równowagę i spadła do cieśniny między Europą i Azją, która obecnie ku jej czci zwie się Hellespontem. Friksos natomiast dotarł szczęśliwie do Kolchidy, złożył tam barana w ofierze Zeusowi Zbawcy, a o złotym runie tego barana głośno było w następnym pokoleniu, kiedy Argonauci po nie wyruszyli.

f. Przerażeni cudem na górze Lafystion posłańcy Atamasa wyznali, że Ino przekupiła ich każąc przywieźć fałszywą odpowiedź z Delf. Teraz wyszły na jaw knowania Ino i Biadike. Nefele ponownie zażądała, by Atamas oddał życie, i na głowie jego umieszczono ofiarną wstążkę, którą nosił Friksos. Jedynie ponowna interwencja Heraklesa uratowała mu życie.

- g.** Hera jednak zła była na Atamasa nie tylko ze względu na Nefele, lecz również dlatego, że pomagał Ino ukrywać młodziutkiego Dionizosa, nieślubnego syna Zeusa i jej siostry Semele, przebywającego w pałacu w przebraniu dziewczynki. Doprowadziła więc Atamasa do obłądu, a ten chwycił łuk i z okrzykiem: „Spójrzcie, biały jelen! Cofnijcie się, trafię go strzałą!”, wycelował w Learchosa, po czym rozszarpał drżące jeszcze ciało.
- h.** Ino chwyciła Melikertesa, swego młodszego syna, i uciekła. Nie uniknęłaby jednak zemsty Atamasa, gdyby nie dziecko Dionizosa, które go na pewien czas oślepiło, Atamas zaś zamiast Ino zaczął chłostać kozę. Ino uciekła na Skałę Moluryjską, skąd skoczyła do morza i utonęła. Skała ta cieszyła się później złą sławą, ponieważ dziki Skiron zrzucił z niej obcych przybyszów. Zeus jednak pamiętając o tym, że Ino zaopiekowała się Dionizosem, nie zesłał jej ducha do Tartaru, lecz zamienił ją w boginię Leukoteę. Również syna jej Melikertesa deifikował jako boga Palajmona i odesłał go na grzbiecie delfina na Przesmyk Koryncki. Do dziś jeszcze odbywają się co cztery lata Igrzyska Istmijskie ustanowione ku jego czci przez Syzyfa.
- i.** Atamas wygnany z Beocji i bezdzietny, ponieważ Leukon, jedyny syn, który mu pozostał, zachorował i zmarł, zwrócił się do wyroczni delfickiej, by powiedziała, gdzie ma się osiedlić. Odpowiedź wyroczni brzmiała: „Tam gdzie dzikie zwierzęta dadzą ci posiłek.” Wędrując bez celu na północ, nie mając co jeść i pić, spotkał sforę wilków pożerających owce na opuszczonej dolinie tesalskiej. Wilki na jego widok uciekły, on zaś i jego wygłodniaли towarzysze zjedli porzucone mięso. Przypomniał sobie wówczas słowa wyroczni i zaadoptowawszy swych korynckich bratanków w drugim pokoleniu, Haliartosa i Koroneę, założył miasto, które nazwał Alos, czy to dla upamiętnienia swych wędrówek, czy też swej służki Alos; kraj zaś nazwał Atamanią. Potem poślubił Temisto i założył nową

rodzinę^[333].

- j.** Jest jeszcze inna wersja tej opowieści. Nie ma w niej wzmianki o ślubie Atamasa z Nefelee, jest natomiast mowa o tym, że pewnego dnia, po przyjściu na świat Learchosa i Melikertes, żona Atamasa, Ino, wybrała się na polowanie i nie wróciła. Zobaczywszy ślady krwi na podartej tunice, Atamas doszedł do wniosku, że została rozszarpana przez dzikie zwierzęta. W istocie jednak napadnięta przez rysia uległa nagłemu szałowi bachicznemu. Udusiła rysia, rozszarpała go zębami i ubrana w same tylko skóry wyruszyła w długą wędrówkę po górze Parnas. Kiedy skończyła się żałoba, Atamas poślubił Temisto, która w rok potem urodziła mu bliźnięta. Wtedy właśnie dowiedział się z przerażeniem, że Ino żyje. Natychmiast po nią posłał, zamknął w pokojach dzieciennych, a Temisto powiedziała: „Mamy śliczną piastunkę, niewolnicę, którą przywiozłem z ostatniej wyprawy na górę Kitajron.” Służące wkrótce wyprowadziły Temisto z błędu. Poszła wówczas do pokojów dzieciennych udając, że nie wie, kim jest Ino. „Proszę cię, piastunko — powiedziała do niej — przygotuj dwie białe szaty dla moich synów i dwie szaty żałobne dla dzieci mojej nieszczęsnej poprzedniczki, Ino. Jutro je włożą.”
- k.** Następnego dnia Temisto kazała strażnikom włamać się do królewskich pokojów dzieciennych i zabić bliźnięta ubrane w stroje żałobne, oszczędzić natomiast dwoje pozostałych. Ino jednak, domyślając się zamiarów Temisto, białe szaty dała swoim dzieciom, natomiast stroje żałobne dzieciom rywalki. Tak oto zginęły bliźnięta Temisto, Atamas zaś oszalał, kiedy się o tym dowiedział. Strzałą zabił Learchosa wzięwszy go za jelenia, ale Ino uciekła z Melikertesem, skoczyła do wody i została nieśmiertelna.
- l.** Inni jeszcze twierdzą, że Friksos i Helle byli dziećmi, które Nefelee urodziła Iksjonowi. Pewnego dnia chodzili po lesie, gdy wtem

nadbiegła ich matka ogarnięta bachicznym szałem prowadząc za rogi złotego barana. — Spójrzcie — bełkotała — oto syn waszej kuzynki Teofane. Miała zbyt wielu zalotników i Posejdon za karę zamienił ją w owcę, a siebie w tryka i sparzył się z nią na wyspie Krumissa. — A co się stało z zalotnikami, matko? — zapytała mała Helle. — Przemienili się w wilki — odpowiedziała Ino — i przez całą noc wyją za Teofane. Więcej już pytań nie zadawajcie, tylko siadźcie na grzbiecie tej owcy i ruszajcie do królestwa Kolchidy, gdzie panuje syn Ajetesa, Helios. Kiedy staniecie na miejscu, złożcie owcę w ofierze Aresowi.

m. Friksos wykonał dziwne polecenie matki i zawiesił złote runo w świątyni Aresa na Kolchidzie, tam zaś strzegł go smok. Wiele lat później syn jego Presbon lub Kyt#soros, który przybył na Kolchidę z Orchomenos, uratował Atamasa w chwili, gdy miano go złożyć w ofierze za grzechy^[334].

1. W micie tym imię Atamasa powiązane jest z Atamanią, miastem, które podobno założył w puszczy tesalskiej. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że powstało ono z połączenia ath („wysoki”) i amaein („żąć zboże”) — czyli: „król poświęcony żniwiarzowi na górze”, a mianowicie bogini żniwnego księżycy. Konflikt między żonami rywalkami, Ino i Nefele, był prawdopodobnie konfliktem między wczesnymi jońskimi osadnikami w Beocji, którzy przyjęli kult bogini zboża Ino, i eolskimi najeźdźcami pasterskimi. Wygląda na to, że kapłanki wysuszywszy zboże siewne udaremniły próbę przekształcenia rolniczych obrzędów jońskiej bogini Ino w obrzędy eolskiego boga gromu i jego żony Nefele.
2. Mit o Atamasie i Friksosie jest reminiscencją składanej co roku na górskim szczycie ofiary z króla albo jego zastępcy, początkowo chłopca w owczym runie, potem barana. Odbywało się to podczas

noworocznych obrzędów zaklania deszczu, które pasterze celebrowali w dniu wiosennego przesilenia. Ofiary z barana dla Zeusa na szczycie góry Pelion w pobliżu Lafystion składano w kwietniu, kiedy to według kolejności Zodiaku Baran zbliżał się do zenitu. Najważniejsza osoba z tego rejonu wspinała się na szczyt góry ubrana w białe skóry owcze (Dikearchos, II.8), obrzęd zaś przetrwał w pozorowanej ofierze starego człowieka w czarnej masce owcy (zob.148.10) i jego zmartwychwstania. Szaty żałobne dla dzieci skazanych na śmierć dowodziły, że ofiara nosiła czarne runo, kapłan zaś i widzowie białe. Miłość Biadike do Friksosa przypomina opowieść o Józefie i żonie Putyfara, równoległym micie kanaanickim. Bardzo podobna jest też historia Antei i Bellerofonta (zob. 75a), Kreteis i Peleusa (zob. 81g), Fedry i Hippolitosa (zob. I Ola—g) oraz Filonome i Tenesa (zob.161g).

3. Twierdzenie, że Nefele („chmura”) była darem Hery dla Atamasa i że została stworzona jako wizerunek bogini, skłania do przypuszczenia, że w pierwotnej wersji Atamas, król eolski, sam przedstawiał boga gromu, podobnie jak jego poprzednik Iksjon (zob. 63.1) i brat Salmoneus (zob. 68. I), oraz że po ślubie z Temisto (która w Eurypidesowej wersji mitu jest rywalką Ino) odgrywała ona rolę żony boga gromu.
4. Ino była Leukoteą, „Białą Boginią”, i dowiodła swej identyczności z potrójną muzą buszując po górze Parnas. Imię jej („ta, która czyni człowieka krzepkim”) sugeruje ityfaliczne orgie i szybkie rośnięcie zboża. Rokrocznie przed zimowymi siewami składano jej w krwawej ofierze chłopców. Zeusowi przypisuje się deifikację Ino w nagrodę za opiekę nad Dionizosem, Atamas zaś ma ku jej czci imię rolnicze, innymi słowy, jońscy rolnicy załatwili korzystnie swe spory religijne z pasterzami eolskimi.

5. Mit ten jest jednak mieszanią rozmaitych wczesnych elementów kultowych. Obrzędowy kult Zagreusa, który został Dionizosem Jagnięciem (zob. 30.3), przychodzi na myśl, gdy oszalały Atamas uważa Ino za kozę. Przypomina się obrzędowy kult Akteona, gdy Learchosa bierze za jelenia, zabija go i rozszarpuje (zob. 22.1). Melikertes, młodszy syn Ino, jest kanaanickim „Heraklesem Melkartem” („obrońcą miasta”), czyli Molochem, który jako nowo narodzony król słoneczny przybywa na grzbiecie delfina do Przesmyku i którego śmierć po czteroletnim panowaniu obchodzono na istmijskich igrzyskach pogrzebowych. Melikertesowi składano dzieci w ofierze na wyspie Tenedos i przypuszczalnie w Koryncie (zob.156.2), podobnie jak Molochowi w Jerozolimie (Księga Kapłańska, XVIII. 21 i 1 Księga Królewska, XI.7).
6. Dopiero kiedy Zeus został bogiem jasnego nieba i uzurpował sobie słoneczne atrybuty bogini, runo stało się złote. Pierwszy mitograf watykański powiada, że było to runo, w którym Zeus wstępował do nieba” — ale wtedy gdy sprowadzał burze, runo miało kolor czarny (Simonides Fragmenty, 21).
7. W jednej wersji mitu (Hippiasz, Fragmenty,12) Ino nosi imię Gorgopis („mająca ponure oblicze”) — był to tytuł Ateny. Dziki Skiron zaś zrzucający podróżników ze skały imię swe zawdzięcza białemu parasolowi — bardziej właściwe byłoby tu określenie „paraluna” — noszonemu w procesji Ateny. Skała Moluryjska była widocznie miejscem, z którego ku czci bogini księżycy Ateny lub Ino wrzucano do morza króla albo jego zastępcę, parasol zaś miał osłabić upadek (zob. 89.6; 92.3; 98.3 i 98. 7).
8. Zatonięcie Helle jest paralełą do losu Ino. Obie są boginiami księżycy i mit ma dwuznaczny charakter; przedstawia on conočne zachodzenie księżycy i równocześnie rezygnację z kultu księżycowego Helle na

rzecz kultu słonecznego Zeusa. Obie są również boginiami morskimi; imieniem Helle nazwano połączenie dwóch mórz. Ino—Leukotea ukazuje się Odyseuszowi jako mewa i ratuje go przed utonięciem (zob.170y).

9. Bardziej prawdopodobne wydaje się tłumaczenie, że plemię Atamasa wyemigrowało z beockich gór Lafystion i Atamania na tesalskie góry Lafystios i Atamania, a nie odwrotnie. Atamas miał silne powiązania z Koryntem, królestwem swego brata Syzyfa, i podobno założył miasto Akrefia na wschód od jeziora Kopais, gdzie znajdowało się „Pole Atamasa” (Stefan z Bizancjum pod hasłem „Akrefia”; Pauzaniusz, IX.24.1). Kilku jego synom przypisuje się również założenie miast beockich. Wiarygodna jest wersja przedstawiająca go jako króla Orchomenós i syna Minyasa, co dawałoby mu władzę nad Równiną Kopajską i górą Lafystion (scholia do Apoloniusza z Rodos, I.230; Hellanikos o Apoloniuszu z Rodos, III.265) i łączyło go z Koryntem przeciw interweniującym miastom Atenom i Tebom, jak to zostało odnotowane w cyklu heraklejskim (zob.121d). Szał Nefele na górze przypomina obłęd córek Minyasa, które podobno ogarnął szal bachiczny na górze Lafystion (scholia do Aleksandry Likofrona,1237), co stało się źródłem święta Agrionii w Orchomenos.

71. KLACZE GLAUKOSA



- a.** Glaukos, syn Syzyfa i Merope, ojciec Bellerofonta, mieszkał w Potniaj w pobliżu Teb. Zlekceważył nakazy Afrodyty i nie pozwalał rozmnażać się swym kobyłom. Myślał, że dzięki temu będą bardziej rącze od innych koni na wyścigach rydwanów, stanowiących główny przedmiot jego zainteresowań. Afrodyta się rozzłościła i poskarżyła Zeusowi, że Glaukos do tego stopnia się rozzuchwalił, iż karmi swe kobyły mięsem ludzkim. Kiedy Zeus pozwolił jej wymierzyć Glaukosowi taką karę, jaką będzie uważała za właściwą, napoiła nocą konie u poświęconego jej źródła i pozwoliła im się paść rosnącymi na brzegu ziołami zwanymi hippomanes. Zrobiła to tuż przed igrzyskami pogrzebowymi ku czci Peliasa, urządzonymi przez Jazona na morskim brzegu w Jolkos. Ledwie zaprzągnął Glaukos kobyły do rydwanu, natychmiast poniosły, przewróciły rydwan, jego zaś, zaplątanego w lejce, wlokły przez cały stadion, po czyn; pożarły go żywcem^[335]. Niektórzy jednak utrzymują, że zdarzyło się to w Potniaj, a nie w Jolkos, jeszcze inni zaś, że Glaukos skoczył do morza z żalości po Melikertesie, synu Atamasa, lub też że Glaukos jest imieniem nadanym Melikertesowi po śmierci^[336].
- b.** Duch Glaukosa zwany Taraksippos, czyli „Postrach Koni”, nadal straszy na Przesmyku Korynckim, gdzie Glaukos uczył się u swego ojca Syzyfa sztuki powożenia rydwanem, i zabawia się płoszeniem koni podczas Igrzysk Istmijskich, powodując wiele śmiertelnych

wypadków. Innym jeszcze postrahem koni jest duch Myrtilosa, którego zabił Pelops. Straszy on na stadionie w Olimpii, u woźnice rydwanów składają mu ofiary, by uniknąć śmierci. Pauzaniasz, VI.20.8.

1. Mity o Likurgu (zob. 27e) i Diomedesie (zob.130b) dowodziłyby, że przedhelleński święty król po zakończeniu panowania był rozszarpywany na kawałki przez kobiety przebrane za klacze. W czasach helleńskich obrzęd ten zastąpiono wleczeniem na śmierć króla przywiązanego do ogonów czwórki koni zaprzężonej do rydwanu, jak się to dzieje w micie o Hippolitosie (zob. 10lg), Lajosie (zob.105d), Ojnomausie (zob.109j), Abderosie (zob.130.1), Hektorze (zob.163.4) i innych. Podczas noworocznych obrzędów w Babilonie, kiedy uważano, że bóg słońca Marduk wcielony w króla walczy w piekle z potworem morskim Tiamat (zob. 73. 3), wypuszczano na ulice rydwan zaprzężony w czwórkę nieokiełznanych koni symbolizujących chaos panujący na świecie w okresie bezkrólewia. Do lejc przywiązywano prawdopodobnie kukłę przedstawiającą woźnicę. Jeśli obrzęd babiloński wywodził się z tego samego źródła co obrzęd grecki; to króla podczas jednodniowego zgonu zastępował, zarówno na tronie, jak i w łóżku, chłopiec—interrex, którego o świcie dnia następnego wleczono za rydwanem — podobnie jak w micie o Faetonie (zob. 42.2) i Hippolitosie (zob.101.9), po czym król wracał na tron.
2. Mit o Glaukosie jest niezwykły. Glaukos nie tylko pada ofiarą katastrofy rydwanu, lecz ponadto znstaje pożarty przez konie. Zlekceważenie Afrodyty i uniemożliwienie klaczom wydawania na świat potomstwa wskazywałoby na patriarchalną próbę zakazania erotycznych uroczystości ku czci Potniaj „potężnych”, a mianowicie

triady księżycowej.

3. Taraxippos był prawdopodobnie archaicznym posągiem królewskim zaznaczającym pierwszy zakręt toru wyścigowego. Statua odwracała uwagę koni nie obznajmionych ze stadionem w chwili, gdy woźnica usiłował skrócić drogę i wejść na wewnętrzny tor. Było to jednak również miejsce, w którym inscenizowano katastrofę rydwanu starego króla lub interrexa przez wyjęcie lonów z osi kół (zob.109j).
4. Glaukos („szarozielony”) był zapewne w jednym znaczeniu przedstawicielem minojskim wysłanym na Przesmyk (zob. 90. 7) z dorocznymi edyktami, w innym natomiast Melikertesem (Melkart, „strażnik miasta”). Był to fenicki tytuł króla Koryntu pojawiającego się teoretycznie co roku jako nowo narodzony król; przybywał na grzbiecie delfina (zob. ?0. 5 i 87. 2), po zakończeniu panowania zaś zrzucano go do morza.

72. MELAMPOS



- a. Melampos Mynyjski, wnuk Kreteusa, zamieszkiwał Pylos w Messenii i był pierwszym śmiertelnikiem, który otrzymał dar wieszczenia, pierwszym, który praktykował sztukę leczenia, pierwszym, który wybudował świątynię Dionizosowi w Grecji, i pierwszym, który mieszał wino z wodą^[337].
- b. Jego ukochany brat Bias zakochał się w kuzynce Pero. Tytu jednak zalotników ubiegało się o jej rękę, że Neleus, ojciec Pero, obiecał ją temu, który wypędzi trzody króla Fylakosa z Fylake. Poza synem jedynakiem, Ifiklosem, niczego Fylakos tak nie cenił jak swe trzody. Strzegł ich osobiście mając u boku psa, który nigdy nie spał i nie dopuszczał do siebie nikogo.
- c. Otóż Melampos rozumiał język ptaków, uszy jego bowiem lizał wdzięczny miot młodych węży uratowanych przezeń od śmierci z rąk służby; rodziców węży Melampos nabożnie pochował. Ponadto Apollo, którego spotkał pewnego dnia nad brzegami Alfejosu, nauczył go prorokowania z wnętrzości zwierząt ofiarnych^[338]. Tak więc doszło do jego wiadomości, że każdy, kto spróbuje ukraść trzodę, otrzyma ją w prezencie, ale przedtem musi odsiedzieć w więzieniu dokładnie jeden rok. Poruszony rozpaczą Biosa, postanowił Melampos wybrać się późną nocą do obory Fylakosa, ledwie jednak dotknął jakiejś krowy, pies ugryzł go w nogę, a obudzony Fylakos zerwał się ze słomy i zaprowadził go do więzienia. Tego właśnie

spodziewał się Melampos.

d. Wieczorem w przeddzień upływu terminu kary Melampos usłyszał rozmowę dwóch korników na końcu belki wpuszczonej w ścianę nad jego głową. Jeden z korników pytał zmęczonym głosem:

— Bracie, ile jeszcze dni gryzienia mamy przed sobą? Drugi robak z paszczą pełną trocin odpowiedział:

— Robimy dobre postępy. Belka pęknie jutro o świcie, jeśli nie będziemy marnowali czasu na próżne rozmowy. Melampos natychmiast zawołał:

— Fylakosie, Fylakosie, błagam cię, przenieś mnie do innej celi! Fylakos, śmiejąc się co prawda z powodów, jakie przedstawił Melampos, prośbę spełnił. A gdy w zapowiedzianym czasie belka spadła zabijając jedną z kobiet pomagających wynosić łóżko, Fylakos zdumiał się umiejętnością przewidywania Melamposa.

— Dam ci wolność i trzodę — powiedział — jeśli wyleczysz mi syna Ifiklosa z impotencji.

e. Melampos zgodził się na ten warunek. Zaczął od ofiarowania Apollinowi dwóch byków, po czym spalił udźce z tłuszczem pozostawiając mięso przy ołtarzu. Wtedy nadleciały dwa sępy i jeden powiedział do drugiego:

— Kilka lat chyba upłynęło od czasu naszej ostatniej bytności. Było to wtedy, gdy Fylakos wałaszył tryki, a my zbieraliśmy należną nam dań.

— Pamiętam to doskonale — odpowiedział drugi sęp. — Ifiklos był jeszcze dzieckiem i przestraszył się na widok ojca zbliżającego się z okrwawionym nożem. Bał się widocznie, że i jego skastruje. Wrzasnął z całej siły. Fylakos wbił nóż w święte drzewo gruszy, które tam oto stoi, sam zaś pobiegł uspokoić Ifiklosa, który ze strachu stał się

impotentem. Spójrz, Fylakos zapomniał wyjąć nóż! Wciąż jeszcze tkwi w tym samym miejscu w drzewie, ale obrósł korą i tylko koniec trzonka jeszcze jest widoczny.

— W takim razie po to, by wyleczyć Ifiklosa — rzekł pierwszy sęp — trzeba wyciągnąć nóż, zeszkrobać rdzę pozostałą po krwi tryka, wymieszać ją z wodą i poić nią Ifiklosa przez dziesięć dni.

— Masz rację — odrzekł drugi sęp. — Któż poza nami miałby dość sprytu, by przepisać takie leczenie?

f. Tak więc Melampos mógł teraz wyleczyć Ifiklosa; który też wkrótce spłodził syna imieniem Podarkes. Melampos zażądał trzody, a potem Pero, i nie tknąwszy jej oddał swemu bratu, wdzięcznemu Biasowi^[339].

g. Projtos, syn Abasa, pospołu z Akrizjosem królujący w Argolidzie, poślubił Steneboję, która urodziła mu trzy córki, Lizyppe, Ifinoe i Ifianassę — niektórzy jednak zważają dwie młodsze Hipponoe i Kyrianassę. Czy to dlatego, że obraziły Dionizosa albo Herę, zbyt swobodnie sobie poczynając w sprawach miłosnych, czy też dlatego, że ukradły złoto z jej wizerunku w Tirynsie, ojcowskiej stolicy, zostały ukarane z boskiego nakazu obłędem i krążyły oszalałe po górach jak krowy pokąsane przez gzy, zachowując się bardzo nieprzyzwoicie i napastując podróżników^[340].

h. Melampos, dowiedziawszy się o tym, przybył do Tirynsu i zaproponował, że je wyleczy pod warunkiem, że Projtos da mu w nagrodę jedną trzecią swego królestwa.

— Cena zbyt wysoka — ostro odciął Projtos, Melampos więc się wycofał. Obłęd rozprzestrzenił się na kobiety argiwskie. Wiele z nich pozabijało swe dzieci, opuściło domy i w szale poszło za trzema córkami Projtosa. Żadna droga nie była bezpieczna, a owce i bydło

ginęły straszliwie, ponieważ dzikie niewiasty rozszarpały je na kawałki i pożerały na surowo. Widząc, co się dzieje, Projtos pospiesznie wezwał Melamposa oświadczając, że przyjmuje warunki.

— O, nie — odpowiedział Melampos — choroba się rozprzestrzeniła, wzrosły więc i moje wymagania! Jedną trzecią królestwa masz dać mnie, drugą zaś memu bratu Biasowi, a wówczas wyciągnę cię z opresji. Jeśli odmówisz, ani jedna kobieta argiwska nie pozostanie w domu.

Kiedy Projtos wyraził zgodę, Melampos mu poradził:

— Obiecay dwadzieścia czerwonych wołów Heliosowi, a ja cię pouczę, co masz powiedzieć, i wszystko będzie dobrze.

- i. Projtos obiecał Heliosowi dwadzieścia wołów pod warunkiem, że jego córki oraz ich towarzyszki zostaną wyleczone, Helios zaś, który wszystko widzi, obiecał natychmiast Artemidzie, że poda jej imiona królów, którzy nie złożyli ofiar, pod warunkiem, że nakłoni Herę, by zdjęła klątwę z niewiast argiwskich. Artemida, która niedawno na prośbę Hery zadławiła na śmierć nimfę Kallisto, załatwiła sprawę bez trudu. Tak się przeprowadza interesy w niebie i na ziemi: ręka rękę myje.
- j. A wtedy Melampos, wspomagany przez Biasa i dobraną kompanię krzepkich młodzieńców, spędził tłum rozhukanych niewiast z gór do Sykionu, gdzie opuścił je obłąd, po czym dokonał obrzędu oczyszczenia kąpiąc je w świętym źródle. Nie odnalazłszy wśród hołoty córek Projtosa, Melampos i Bias ponownie ruszyli w drogę i zastali je w Luso, w Arkadii, gdzie schroniły się w grocie nad rzeką Styks. Lizyppe i Ifianassa odzyskały zmysły i zostały oczyszczone, ale Ifinoe zmarła w drodze.
- k. Melampos poślubił Lizyppe, Bias (którego żona, Pero, zmarła

niedawno) Ifianasse, Projtos zaś nagroził ich obu zgodnie z umową. Niektórzy jednak utrzymują, że prawdziwym imieniem Projtosa było Anaksagoras^[341].

1. Czarownicy powszechnie utrzymywali, że ich uszy lizały węże, uchodzące za wcielenie duchów wieszczych herosów (The Language of Animals J.R. Frazera, „Archeological Review”, 1.1888), i że dzięki temu rozumieli język ptaków i owadów (zob.105g i 158p). Z większym bodaj uporem niż inni bronili kapłani Apollina tego źródła swego daru wieszczenia.
2. Słabość Ifiklosa jest bardziej realnej niż mitycznej natury; rdza na nożu do kastrowania może być właściwym, psychologicznym lekiem na impotencję wywołaną przez strach i zgodna jest z zasadami magu sympatycznej. Apollodoros opisuje drzewo, w które wbito nóż, jako dąb, ale była to raczej poświęcona Białej Bogini Peloponezu (zob. 74. 6) dzika grusza owocująca w maju; miesiącu przymusowej powściągliwości. Fylakos obraził boginię raniąc drzewo. Twierdzenie czarownika, że metodę leczenia zdradziły mu sępy — ptaki te odgrywały poważną rolę w wieszczeniu — wzmacniało wiarę w jej skuteczność. Imię Pero tłumaczono „zraniona” lub „upośledzona”. Jest to aluzja do słabości Ifiklosa, stanowiącej główny punkt opowieści; bardziej to prawdopodobne niż podawane niekiedy znaczenie „torba skórzana” — aluzja do jej władzy nad wiatrami (zob. 36.1).
3. Wynikałoby z tego, że Melampos, przywódca Eolów z Pylos, odebrał część Argolidy kanaanickim osiedleńcom, którzy nazywali siebie Synami Abasa (semicki wyraz oznaczający „ojca”), a mianowicie boga Melkarta (zob. 70.5), i ustanowili podwójne królestwo. Zdobyć trzody Fylakosa („strażnika”) z psem, który nie sypia, przypomina dziesiątą pracę Heraklesa. Mit ten w podobny zresztą sposób oparty

jest na helleńskim obyczaju kupowania narzeczonej za kradzione bydło (zob.132.1).

4. „Projtos” jest prawdopodobnie jednym z imion demiurga Ofiona (zob. la). Matką jej córki była Steneboja, bogini księżycy jako krowa, czyli Io, która oszalała w podobny sposób (zob. 56a). Oba imiona są tytułami tej samej bogini w jej postaci niszczycielskiej jako Lamu (zob. 61.1) i jako Hippolity, której dzikie klacze rozszarpały świętego króla po zakończeniu panowania (zob. 71a). Natomiast orgię, podczas której kapłanki księżycy przebierały się za klacze, należy odróżnić od tańca gza mającego sprowadzić deszcz, wtedy bowiem przebierały się za jałówki (zob. 56.1), a także od jesiennych igr kultu kozła, kiedy rozszarpały dzieci i zwierzęta pod wpływem miodu, wina lub piwa z bluszczu (zob. 27.2). Upamiętnione w mitycznej postaci zdobycie przez Eolów sanktuarium bogini w Lusoj położyło kres orgiom dzikich klaczy. Zgwałcenie Demeter przez Posejdona (zob.16.5) jest reminiscencją tego samego wydarzenia. Libacje ku czci bogini węża w arkadyjskim sanktuarium między Sykionem i Lusoj tłumaczą być może opowieść o śmierci Ifinoe.

5. Oficjalne uznanie ekstatycznego kultu wina Dionizosa w Delfach, Koryncie, Sparcie i Atenach, które nastąpiło po wielu stuleciach, miało na celu odciążenie ludzi od dawniejszych, bardziej prymitywnych obrzędów i, jak się zdaje, położyło kres kanibalizmowi i morderstwu rytualnemu, z wyjątkiem bardziej dzikich części Grecji. W Patraj w Achai, na przykład, Artemis Tridaria („trzykrotnie przydzielająca los”) wymagała podczas dorocznych orgu zniwnych ofiar z chłopców i dziewcząt, przy czym głowy ich wieńczono bluszczem i kłosami zboża. Zwyczajowi temu, mającemu na celu przebłaganie jej za zbeszczeszczenie świątyni przez dwoje kochanków, Melanipposa i Komajto, kapłankę Artemidy, położyło kres przywiezienie przez Eurypylosa (zob. 160x) z Troi (Pauzaniusz,

V11.19.1—3) skrzyni z wizerunkiem Dionizosa.

6. Melampodes („czarne stopy”) to pospolita klasyczna nazwa Egipcjan (zob. 60a), a opowieść— ci o tym, jak Melampus rozumiał język ptaków i owadów, są prawdopodobnie pochodzenia afrykańskiego, a nie eolskiego.

73. PERSEUSZ



- a. Abas, król Argolidy i wnuk Danaosa, cieszył się tak wielką sławą wojownika, że po jego śmierci wystarczyło pokazać należącą ongiś do niego tarczę, by zmusić do ucieczki buntowników powstających przeciw domowi królewskiemu. Poślubił Aglaję i jej synom bliźniakom, Projtosowi i Akrizjosowi, zostawił w spadku królestwo nakazując, by rządzili na przemian. Spory ich, zapoczątkowane jeszcze w łonie matki, zaostrzyły się, gdy Projtos uwiódł córkę Akrizjosa, Danae, i z trudem uszedł z życiem^[342]. Ponieważ po zakończeniu okresu swego panowania Akrizjos nie chciał ustąpić z tronu, Projtos uciekł na dwór Jobatesa, króla Licji, którego córkę Steneboję lub Anteję poślubił, by w końcu powrócić na czele armii licyjskiej, wspierającej jego roszczenia do tronu. Stoczono krwawą bitwę, kiedy jednak żadna ze stron nie zdobyła przewagi, Projtos i Akrizjos, aczkolwiek niechętnie, zgodzili się podzielić królestwo. Akrizjosowi przypadło Argos i okolice, Projtos miał zostać panem Tirynsu, Herajonu (obecnie stanowiącego część Myken), Midei i wybrzeża Argolidy^[343].
- b. Siedmiu potężnych cyklopów zwanych Gasterocheirami, ponieważ trudnili się murarką, towarzyszyło Projtosowi, gdy wyruszył z Licji, i umocniło Tiryns silnymi murami używając głazów tak wielkich, że najmniejszego z nich nie ruszyłyby z miejsca zaprzęg mułów^[344].
- c. Akrizjos, który poślubił Aganippe, nie miał synów, lecz tylko jedną

córkę, Danae, i tę uwiódł mu Proitos. Kiedy zapytał wyrocznie, co zrobić, by urodził mu się męski potomek, usłyszał w odpowiedzi: „Nie będziesz miał synów. a wnuk twój musi cię zabić.” Pragnąc uniknąć tego losu Akrizjos uwięził Danae w lochu o drzwiach z brązu, strzeżonym przez złe psy, jednakże mimo tych środków ostrożności Zeus nawiedził ją w postaci złotego deszczu i urodziła mu syna imieniem Perseusz. Akrizjos, dowiedziawszy się o stanie Danae, nie chciał uwierzyć, że ojcem dziecka jest Zeus, i podejrzewał, że to brat jego nawiązał z nią ponownie intymny stosunek. Nie śmiejąc jednak zabić własnej córki, zamknął ją wraz z Perseuszem, będącym jeszcze niemowlęciem, w drewnianej skrzyni, którą puścił na morze. Fale uniosły skrzynię ku wyspie Serifos, tam zaś pewien rybak imieniem Diktys schwytał ją w sieć, wyciągnął na brzeg, rozbił i znalazł w środku Danae i Perseusza jeszcze żywych. Zabrał ich do swego brata, króla Polidektesa, i ten wychował Perseusza w swoim domu^[345].

d. Minęło kilka lat i Perseusz, dorósłszy do wieku męskiego, bronił Danae przed Polidektesem, który, wspierany przez poddanych, chciał ją zmusić do małżeństwa. Polidektes zebrał swych przyjaciół i udając, że ma zamiar starać się o rękę Hippodamei, córki Pelopsa, poprosił ich, by każdy ofiarował po jednym koniu w dowód miłości.

— Serifos jest tylko małą wyspą — powiedział — nie chciałbym jednak wypaść marnie przy bogatych zalotnikach z kontynentu. Pomożesz mi, szlachetny Perseuszu?

— Niestety — odpowiedział Perseusz — nie mam konia ani złota, by go kupić. Jeśli jednak zamierzasz poślubić Hippodameję, a nie moją matkę, postaram się przynieść ci taki prezent, jakiego tylko zapragniesz. — I dodał pochopnie: — Nawet głowę Gorgony Meduzy, jeśli zajdzie potrzeba.

— Bardziej ucieszyłaby mnie niż najlepszy koń na świecie -

odpowiedział natychmiast Polidektes^[346]. Otóż Gorgona Meduza miała węże zamiast włosów, olbrzymie zęby, język wywieszony i twarz tak brzydką, że każdy, kto na nią spojrzał, kamieniał z przerażenia.

- f. Atena podsłuchiwała rozmowę w Serifos i jako zaprzysięgły wróg Meduzy, która jej przecież swój straszliwy wygląd zawdzięczała, towarzyszyła Perseuszowi w jego wyprawie. Zaprowadziła go najpierw do miasta Dejkterion na Samos, gdzie wystawione są wizerunki wszystkich trzech Gorgon, i w ten sposób nauczyła go odróżniać Meduzę od jej nieśmiertelnych sióstr, Steno i Euryale. Potem ostrzegła, by nigdy nie spojrzał prosto w oczy Meduzie, ale patrzył tylko na jej odbicie, i podarowała mu w tym celu doskonale wypolerowaną tarczę.
- g. Hermes również pomógł Perseuszowi, ofiarując mu diamentowy sierp, którym miał uciąć głowę Meduzie. Perseuszowi jednak potrzebne były jeszcze skrzydlate sandały, magiczna torba, w której mógłby schować odciętą głowę, i ciemny hełm—niewidka należący do Hadesa. Wszystkie te przedmioty znajdowały się w piecy nirmf stygijskich i od nich miał je zabrać Perseusz. Ale miejsce pobytu nirmf znały jedynie siostry Gorgon, trzy podobne łabędziom Graje, mające jedno wspólne oko i jeden ząb. Odnalazł więc Perseusz Graje na ich tronach u stóp góry Atlas. Ukryty za ich plecami, porwał oko i ząb w chwili, gdy jedna siostra przekazywała je drugiej, i oświadczył, że dopóty nie odda im łupu, dopóki nie wyjawią miejsca pobytu nirmf stygijskich^[347].
- h. Od nirmf otrzymał Perseusz sandały, torbę i hełm, po czym poleciał na zachód do kraju Hiperborejczyków, gdzie zastał Gorgony śpiące wśród przemokniętych od deszczu ludzi i dzikich zwierząt zamienionych przez Meduzę w kamienie. Utkwił oczy w odbiciu

Meduzy w tarczy, Atena poprowadziła jego rękę i jednym zamachem sierpa uciął Meduzie głowę. Wtedy, ku jego zdumieniu, z jej zwłok wyskoczył skrzydlaty koń Pegaz i rycerz Chryzaor ze złotym mieczem w ręce. Perseusz nie wiedział, że spłodził ich Posejdon z Meduzą w jednej ze świątyń Ateny, ale postanowił, że nie zrazi ich do siebie. Pospiesznie włożył głowę Meduzy do torby i uciekł, a chociaż Steno i Euryale, obudzone przez swych nowych siostrzeńców, zerwały się i ruszyły za nim w pościg, hełm—niewidka pozwolił mu bezpiecznie umknąć na południe^[348].

- i. Po zachodzie słońca zatrzymał się Perseusz w pobliżu pałacu tytana Atlasa i ukarał go za brak gościnności pokazując mu głowę Meduzy; na jej widok Atlas zamienił się w górę. Następnego dnia Perseusz zawrócił na wschód i poleciał nad Pustynią Libijską. Hermes pomagał mu dźwigać ciężką głowę. Po drodze wrzucił oko i ząb Graj do jeziora Tryton. Kilka kropli krwi Gorgony spadło na piasek pustyni i wylęgły się z nich kłębowiska jadowitych węży, z których jeden zabił później Argonautę Mopsosa^[349].
- j. Perseusz zatrzymał się, by coś zjeść, w egipskim Chemmis, gdzie dotąd jest czczony, po czym poleciał dalej. Okrążając brzeg Filistii w drodze na północ dostrzegł nagą kobietę przykutą łańcuchami do skały morskiej i od razu w niej się zakochał. Była to Andromeda, córka Kasjopei i Kefeusa, etiopskiego króla Joppy^[350]. Kasjopea przechwalała się, że zarówno ona, jak i jej córka Andromeda piękniejsze są od nereid, one zaś, obrażone, poskarżyły się swemu protektorowi, Posejdonowi. Posejdon zesłał potop i morskiego potwora płci żeńskiej, by spustoszył Filistię, a gdy Kefeus zasięgnął rady wyroczni Ammona, usłyszał, że jedynym ratunkiem może być złożenie Andromedy potworowi w ofierze. Wówczas to zmusili go poddani, by łańcuchami przykuł do skały na pożarcie potworowi nagą Andromedę, która nie miała na sobie nic poza kilkoma

klejnotami.

k. Kiedy Perseusz leciał ku Andromedzie, dostrzegł przerażonych Kefeusa i Kasjopeę przyglądających się córce z pobliskiego brzegu. Wylądował koło nich, by zasięgnąć pospiesznej rady. Otrzymał obietnicę, że jeśli ocali Andromedę, zostanie ona jego żoną i powróci z nim do Grecji, Perseusz wzbił się ponownie w powietrze, chwycił sierp i dając morderczego nura uciął głowę zbliżającego się potwora, którego zmylił jego cień na falach morskich. Przedtem jednak wyciągnął z torby głowę Gorgony na wypadek, gdyby potwór się obejrzał, i teraz położył ją twarzą do ziemi na podściółce z liści i morskich wodorostów (natychmiast zamieniły się w korale), sam zaś zmył krew ze swych rąk. Następnie wzniósł trzy ołtarze i złożył w ofierze Hermesowi cielę, Atenie krowę, a Zeusowi byka^[351].

1. Kefeus i Kasjopea uznali go, co prawda niechętnie, za swego zięcia i ulegając naleganiom Andromedy natychmiast urządzili ślub, ale uroczystości przerwał brutalnie Agenor, brat—bliźniak króla Belosa, wkraczając na czele uzbrojonych kompanów i żądając ręki Andromedy. Niewątpliwie wezwała go Kasjopea, ponieważ zarówno ona, jak i Kefeus natychmiast złamali obietnicę daną Perseuszowi, oświadczając, że ich do tego zmuszono i że Agenor ma pierwszeństwo.

— Perseusz musi zginąć! — wołała wściekła Kasjopea.

m. W walce, która się wywiązała, Perseusz położył wielu przeciwników, mieli oni jednak tak wielką przewagę liczebną, że musiał chwycić głowę Gorgony i zamienić pozostałych dwustu w kamienie^[352].

n. Posejdon umieścił wizerunki Kefeusa i Kasjopei wśród gwiazd, przy czym Kasjopeę ukarano za wiarołomstwo w ten sposób, że została uwięziona w koszyku odwracającym się w pewnych porach roku dnem do góry, co ją narażało na pośmiewisko. Atena umieściła potem

wizerunek Andromedy w bardziej zaszczytnej konstelacji, ponieważ uparcie obstawała przy tym, że wyjdzie za mąż za Perseusza mimo wiarołomstwa swych rodziców. W pobliżu Joppy dotąd pokazują ślady po łańcuchach, a skamieniałe kości potwora wystawione były w samym mieście aż do czasu, gdy Marcus Aemilius Scaurus zabrał je do Rzymu, kiedy pełnił funkcję edyla^[353].

- o.** Perseusz pośpiesznie wrócił wraz z Andromedą do Serifos, gdzie się dowiedział, że Danae i Diktys ukryli się w świątyni przed Polidektem, który oczywiście nie miał w ogóle zamiaru ożenić się z Hippodameją. Udał się więc natychmiast do pałacu, gdzie Polidektem ucztował ze swymi kompanami, i oświadczył, że przywiózł obiecany prezent. Powitany gradem obelg, wyjął głowę Gorgony, sam przy tym odwracając oczy, i zamienił wszystkich w głazy. W Serifos dotąd pokazują ułożone w koło kamienie. Potem Perseusz podarował głowę Meduzy Atenie, ona zaś umieściła ją na swej egidzie. Hermes nimfom stygijskim oddał na przechowanie sandały, torbę i hełm^[354].
- p.** Perseusz osadził Diktysa na tronie Serifos, po czym pożegłował do Argos w towarzystwie swej matki, żony i grona cyklopów. Akrizjos, dowiedziawszy się o tym, uciekł do pelazgijskiej Larissy: Tak się jednak złożyło, że Perseusz, zaproszony tam na igrzyska pogrzebowe, które król Teutamides urządził dla uczczenia swego zmarłego ojca, brał udział w pięcioboju. Kiedy doszło do rzutu dyskiem, wiatr i wola bogów zniosły dysk Perseusza z toru, tak że trafił śmiertelnie Akrizjosa w nogę^[355].
- q.** Wielce zasmucony Perseusz pochował swego dziadka w wieńczącej miejscowy Akropol świątyni Ateny, potem zaś, wstydząc się panować w Argos, udał się do Tirynsu, gdzie po Projtosie rządził syn jego Megapentes. Zamienił się z nim królestwami i Megapentes udał się do Argos, Perseusz zaś panował w Tirynsie i z czasem odzyskał dwie

części dawnego królestwa Projtosa.

- r. Perseusz umocnił Mideę i założył Mykeny, które nazwał tak, ponieważ gdy był spragniony, wyrósł tam z ziemi grzyb (mykos) i wytrysnął zeń strumień wody. Cyklopi wybudowali mury obu miast^[356].
 - s. Inni znowu podają zupełnie odmienną wersję całej sprawy. Twierdzą mianowicie, że Polidektesowi udało się poślubić Danae i że wychował Perseusza w świątyni Ateny. W kilka lat później Akrizjos się dowiedział, że Danae i Perseusz ocaleli, i pożegłował do Serifos postanawiając, że tym razem własnoręcznie zgładzi wnuka. Polidektes zabrał głos w tej sprawie i zmusił obu do złożenia uroczystej przysięgi, że już nigdy jeden drugiego nie będzie próbował zabić. Zerwała się jednak burza i okręt Akrizjosa nie mógł wyruszyć z portu, tymczasem zaś Polidektes zmarł. Podczas igrzysk pogrzebowych Perseusz rzucił dyskiem i nieumyślnie trafił Akrizjosa w głowę tak, że zabił go na miejscu. Potem wrócił statkiem do Argos, by objąć tron, ale Projtos już go zagarnął. Zamienił więc Projtosa w kamień i odtąd panował nad całą Argolidą do chwili, kiedy zamordował go Megapentes mszcząc swego ojca^[357].
 - t. Ci sami ludzie opowiadają, że Gorgona Meduza była piękną córką Forkysa, która obraziła Atenę i przewodziła w bitwie Libijczykom żnad jeziora Tritonis. Perseuszowi, który na czele armii przybył z Argos, pomogła Atena zamordować Meduzę. Nocą uciął jej głowę i pochował ją pod kopcem usypanym z ziemi na rynku w Argos. Kopiec ten znajduje się w pobliżu grobu córki Perseusza, Gorgofony, znanej jako pierwsza wdowa, która powtórnie wyszła za mąż^[358].
1. Mit o Akrizjosie i Projtosie jest reminiscencją założenia podwójnego królestwa argiwskie— go. Odtąd król nie umierał podczas każdego

letniego przesilenia, ustępując tronu na resztę roku swemu bliźniakowi—zastępcy, lecz każdy z nich panował na przemian przez czterdzieści dziewięć lub pięćdziesiąt miesięcy, czyli przez połowę Wielkiego Roku (zob.106.1). Widocznie królestwo podzielono później na dwie połowy i dwaj królowie rządzą równocześnie przez cały Wielki Rok. W mitach celtyckich i palestyńskich, jak też w mitach greckich i łacińskich, dominuje wcześniejsza teoria o jasnym duchu roku przybywającego i jego następcy bliźniaczym, ciemnym duchu roku ubywającego.

2. Dwie takie pary bliźniaków występują w Księdze Rodzaju: Ezaw i Jakub (Księga Rodzaju, XXIV.24—26), Farez (zob.159.4) i Zarah (Księga Rodzaju, XXXVIII.27—30). Każdy z nich walczy o pierwszeństwo w łonie matki, podobnie jak Akrizjos i Projtos. W prostszym micie palestyńskim o dziejach Mota i Alejna bliźniaki spierają się o kobietę, jak to czynią Akrizjos i Projtos, i ich odpowiednicy w micie celtyckim, na przykład Gwyn i Gwythur w Mabinogion, do końca świata pojedynkują się co roku w przeddzień Dnia Majowego o rękę Creiddylado, córki Llyra (Kordelia, córka króla Lira). Kobieta ta jest w każdym przypadku kapłanką księżycy, poślubienie jej zaś oznacza otrzymanie władzy królewskiej.
3. Wybudowanie Tirynsu i Argos przez siedmiu Gasterocheirów („miechy z rękami”) oraz śmierć Akrizjosa wywodzą się prawdopodobnie z obrazu przedstawiającego miasto otoczone murami. Siedem tarcz słonecznych, każda o trzech ramionach, lecz bez głów (zob. 23.2), znajduje się nad miastem, ósma zaś, skrzydlata tarcza słoneczna zabija świętego króla trafiając go w świętą stopę. Oznaczałoby to, że co roku siedmiu zastępców umiera za króla, którego następnie składa się w ofierze na rozkaz kapłanki; jego następca, Perseusz, stoi obok.

4. Mit o Danae, Perseuszu i skrzyni posiada, jak się zdaje, związki z mitem o Izydzie, Ozyrysie, Secie i dziecięciu Horusie. W najwcześniejszej wersji Projtos jest ojcem Perseusza, argińskiego Ozyrysa, Danae jest jego siostrą—żoną, Izyda, Perseusz — dziećciem Horusem, Akrizjos zaś zazdrosnym Setem, który zabija swego brata bliźniaka, Ozyrysa, po czym pada ofiarą zemsty Horusa. Skrzynia jest łodzią z drzewa akacjowego, w której Izyda i Horus pływali po delcie Nilu w poszukiwaniu zwłok Ozyrysa. Podobna opowieść występuje w jednej z wersji mitu o Semele (zob. 27. 6) i o Itojo (zob.160. 7), natomiast Danae uwięziona i rodząca syna w spiżowym lochu jest postacią z popularnego obrazu noworocznego (zob. 43.2). Zapłodnienie Danae przez Zeusa w postaci złotego deszczu musi odnosić się do obrzędowych zaślubin słońca i księżyca. Z małżeństwa tego przychodzi na świat król nowego roku. Można tę opowieść odczytać również jako alegorię pasterską : dla pasterza greckiego „woda jest złotem”, Zeus zaś zsyła burzliwe deszcze na ziemię — Danae. Nazwa Deikterion oznacza, że głowa Gorgony została w tym miejscu pokazana Perseuszowi.
5. Spory dynastyczne w Argos komplikowało istnienie argińskiej kolonu w Karii — element ten pojawia się zarówno w tym micie, jak i w micie o Bellerofoncie (zob. 75b). Upadek Knossos około roku 1400 przed Chr. spowodował, że chwilowo marynarka karyjska należała do najsilniej— szych na Morzu Śródziemnym. Mity o Perseuszu i Bellerofoncie są ściśle powiązane. Perseusz zabił potwora Meduzę dzięki skrzydlatym sandałom, Bellerofontowi pomógł zgładzić koszmarną Chimere skrzydlaty koń, którego wydała na świat święta Meduza. Oba wyczyny są upamiętnieniem uzurpacji władzy bogini księżyca przez najeźdźców helleńskich i oba stanowią treść malowidła wazowego poświęconego klaczy o głowie Gorgony. Klacz ta jest również boginią księżyca, której symbolem kalendarzowym

była Chimera (zob. 75.2). Głowa Gorgony stanowi maskę profilaktyczną, którą nakładały kapłanki, by odstraszyć niewtajemniczonych (zob. 33.3), Hellenowie zaś maski te zrywali.

6. W drugiej i prostszej wersji mitu Perseusz walczy z królową libijską. Ucina jej głowę, by ją potem zakopać na rynku w Argos. Jest to zapewne reminiscencja podboju Libu przez Argiwów, likwidacji systemu matriarchalnego i pogwałcenia misterium bogini Neith (zob. 8.1). Zakopanie głowy na rynku świadczyłoby o tym, że umieszczono tam święte szczątki w skrzyni zaopatrzonej w profilaktyczną maskę dla odstraszenia municypalnych grabarzy. Być może w środku znajdowała się para prosiąt, podobnie jak w Mabinogion, gdzie król Lud chowa je w kamiennej skrzyni w oksfordzkim Carfax jako talizman mający chronić całe królestwo Brytanii; chociaż prosiaki w tym kontekście mogą być eufemizmem zastępującym słowo dzieci.
7. Historia Andromedy została prawdopodobnie wydedukowana z palestyńskiego obrazu przedstawiającego syna—boga, Marduka, lub jego poprzednika, Bela, na białym koniu, gdy zabija potwora morskiego Tiamat. Mit ten wchodzi również w skład hebrajskiej mitologii: Izajasz wspomina, że Jehowa (Marduk) mieczem porąbał Rahab (Księga Izajasza, LI.9), a według Księgi Hioba (X.13 i XXV1.12) Rahab była morzem. Na tym samym obrazie naga Andromeda, w samych tylko klejnotach, przykuta do skały jest Afrodytą lub Isztar albo Asztarte, rozpustną boginią morza, „władczynią ludzi”. Ale nie czeka ona na ratunek: Marduk przykuł ją osobiście po zabiciu jej emanacji, węża morskiego Tiamat, by zapobiec dalszym jej wybrykom. W babilońskim eposie o stworzeniu świata ona to właśnie zesłała potop. Asztarte jako bogini morza miała świątynie na całym wybrzeżu palestyńskim, w Troi zaś była Hezjone, „Królową Azji”, którą podobno Herakles uratował od innego potwora morskiego (zob.137.2).

8. Grecka kolonia założona widocznie pod koniec drugiego tysiąclecia przed Chr. w Chemmis utożsamiała Perseusza z bogiem Chem, którego hieroglifem był skrzydlaty ptak i tarcza słoneczna. Herodot podkreśla związki między Danae, matką Perseusza, i libijską inwazją Danaów na Argos. Mit o Perseuszu i grzybie jest bardzo ciekawy. We wstępie do niniejszego poprawionego wydania wspomniano o teorii głoszącej, iż był to trujący grzyb Dionizosa, a Perseusz został na jego kult nawrócony.
9. Druga, prostsza wersja mitu sugeruje, że wyprawa Perseusza do Grai, zdobycie oka, zęba, torby, sierpa i hełmu ciemności oraz pościg Gorgon za nim po ścięciu Meduzy nie mają nic wspólnego z jego sporem z Akrizjosem. W *White Goddess* (rozdz.13) postuluję, że te baśniowe elementy są fałszywą interpretacją zupełnie innego obrazu przedstawiającego Hermesa noszącego przyjęte powszechnie skrzydlate sandały i hełm, któremu trzy Parki wręczają oko magiczne (zob. 61.1). Oko to symbolizuje dar przenikliwości. Hermes może dzięki temu opanować wynaleziony przez Parki alfabet drzew. Dają mu również wieszczy ząb, podobny temu, którym posługuje się Fionn w legendzie irlandzkiej, sierp do ścinania aliabetycznych gałęzi w zagajniku, torbę ze skóry żurawia, w której może te gałęzie schować, i maskę Gorgony, by odstraszyć ciekawskich. Hermes leci przez niebo do Tartessos, gdzie znajdował się święty gaj Gorgon (zob. 132.2), eskortowany, a nie ścigany przez triadę bogiń w maskach Gorgon. Na ziemi natomiast widzimy boginię trzymającą zwierciadło, w którym odbija się twarz Gorgony, podkreślającą w ten sposób tajemnicę otaczającą naukę Hermesa (zob. 52. 7). Powiązanie Hermesa z Grajami, nimfami stygijskimi i z hełmem—niewidką dowodzi, że to on właśnie jest przedmiotem obrazu. Pomieszano go z Perseuszem być może dlatego, że Hermes, jako posłaniec śmierci, miał również tytuł „Pterseus”, „niszczyciel”.

74. BLIŹNIĘTA — RYWALE



- a. Kiedy po pięciu pokoleniach wymarła męska linia rodu Polikaona; Meseńczycy wezwali Perieresa, syna Eola, by został ich królem, on zaś poślubił córkę Perseusza, Gorgofonę. Przeżyła go i była pierwszą wdową, która powtórnie wyszła za mąż, a jej nowym mężem został Spartańczyk Ojbalos^[359]. Dotąd zwyczaj wymagał, by żona po śmierci męża popełniała samobójstwo. Tak właśnie postąpiła Polidora, córka Meleagra, której mąż pierwszy wyskoczył na brzeg, gdy flota grecka dotarła do brzegów Troi. Poszła w jej ślady Marpessa i Kleopatra oraz Euadne, córka Fylakosa, która rzuciła się na stos pogrzebowy, kiedy mąż jej zginął pod Tebami^[360].
- b. Gorgofona urodziła Perieresowi dwóch synów, Afareusa i Leukipposa, Ojbalosowi zaś Tyndareusa i Ikariosa^[361]. Tyndareus wstąpił na tron spartański po swym ojcu, Ikarios natomiast został współkrólem. Obu ich jednak wygnał Hippokoon i jego dwunastu synów, chociaż niektórzy utrzymują, że Ikarios (który potem został teściem Odyseusza) stanął po stronie Hippokoona. Tyndareus schronił się w Etolii, u króla Testiosa, i poślubił jego córkę Ledę, która urodziła mu Kastora i Klitajmestrę, rodząc równocześnie Zeusowi Helenę i Polideukesa^[362]. Tyndareus adoptował Polideukesa i odzyskał tron spartański. Był jednym z tych, których wskrzesił Asklepios. W Sparcie dotąd pokazują j jego grobowiec^[363].
- c. W tym czasie jego brat przyrodni, Afareus, zdążył zasiąść na tronie

messeńskim po Perieresie, Leukippos zaś, od którego imienia, jak twierdzą Messeńczycy, nazwane zostało miasto Leuktra — rządził wraz z nim mając mniejszy zakres władzy. Afareus poślubił swą siostrę przyrodnią Arene, która urodziła mu Idasa i Linkeusa, chociaż Idas był w istocie synem Posejdona^[364]. Otóż Leukippidy, córki Leukipposa, a mianowicie Fojbe, kapłanka Ateny, i Hilaejra, kapłanka Artemidy, były zaręczone ze swoimi kuzynami Idasem i Linkeusem, lecz Kastor i Polideukes, znani powszechnie jako Dioskurowie, porwali je i urodziły im one synów, co wywołało zaciętą zawiść między dwiema parami bliźniaków^[365].

- d. Dioskurowie, nierozłączni w każdej przygodzie, stali się chlubą Sparty. Kastor wstąpił się jako żołnierz i poskromiciel koni, Polideukes zaś jako najlepszy bokser swoich czasów. Obaj otrzymali nagrody na Igrzyskach Olimpijskich. Kuzynowie ich i rywale byli nie mniej do siebie przywiązani. Idas silniejszy był od Linkeusa, ale Linkeus miał tak bystry wzrok, że widział w ciemności i potrafił odnaleźć ukryte skarby^[366].
- e. Tak się więc złożyło, że Euenos, syn Aresa, poślubił Alkippe, która urodziła mu Marpessę. Pragnąc, by zachowała dziewictwo, zapraszał wszystkich po kolei zalotników, by stawali z nim do wyścigów rydwanami. Zwycięzca miał otrzymać rękę Marpessy, pokonany płacił głową. Wkrótce na ścianach domu Euenosa wisiało wiele głów, Apollo zaś, który zakochał się w Marpessie, oświadczył, że brzydzi się tym barbarzyńskim zwyczajem, i że wkrótce położy mu kres wzywając Euenosa, by z nim współzawodniczył w wyścigu. Idas jednak również upodobał sobie Marpessę i wyprosił od swego ojca Posejdona uskrzydłony rydwan^[367]. Zanim Apollo zaczął działać, Idas pojechał do Etolu i porwał Marpessę z kręgu tańczących. Euenos ruszył w pościg, ale nie mógł dopędzić Idasa i tak się tym przejął, że zabił swe konie, sam zaś utopił się w rzece Likormas, która odtąd

nosi nazwę Euenos^[368].

- f. Gdy Idas dotarł do Messene, Apollo spróbował odebrać mu Marpessę. Stoczyli pojedynek, lecz Zeus ich rozdzielił i orzekł, że Marpessa sama dokona wyboru. Obawiając się, że Apollo porzuci ją na starość, jak to już uczynił ze swoimi licznymi kochankami, wybrała Idasa^[369].
- g. Idas i Linkeus należeli do myśliwych kaledońskich i popłynęli na okręcie „Argo” do Kolchidy. Pewnego dnia po śmierci Afareusa zawarli układ z Dioskurami i wspólnie wybrali się na grabienie bydła w Arkadii. Napad się powiódł, a Idas wyciągnął los, by rozdzielić łup pomiędzy czterech uczestników. Poćwiartował krowę i orzekł, że połowa łupu powinna przypaść temu, który pierwszy zje swoją część, pozostała zaś następnemu zwycięzcy w tych zawodach. Zanim jeszcze inni zasiedli do zawodów, Idas połknął swoją porcję, po czym pomógł Linkeusowi połknąć jego porcję. Po chwili nie pozostało już ani kęsa i obaj popędzili bydło do Messene. Dioskurowie zaczekali, aż Polideukes, powolniejszy z braci, dokończył jedzenia, po czym pomaszerowali do Messene i przed obywatelami miasta złożyli protest stwierdzając, że Linkeus korzystał z pomocy Idasa, Idas zaś nie czekał, by zawodnicy się przygotowali, i w ten sposób obaj naruszyli warunki umowy. Tak się złożyło, że Idasa i Linkeusa wtedy nie było, ponieważ wybrali się na górę Tajgetos, by złożyć ofiary Posejdonowi. Dioskurowie zagarnęli więc sporne bydło i inne łupy, po czym ukryli wszystko we wnętrzu spróchniałego dębu, czekając na powrót swoich rywali. Linkeus jednak dostrzegł ich ze szczytu Tajgetosu, Idas zaś zbiegł po stoku góry, rzucił włócznią w drzewo i przeszył Kastora. Polideukes pośpieszył pomścić brata, ale Idas wyrwał rzeźbiony nagrobek z grobu Afareusa i rzucił nim w Polideukesa. Polideukes, ciężko ranny, zdążył jeszcze zabić włócznią Linkeusa i w tej chwili Zeus wstawił się za swym synem i zabił Idasa piorunem^[370].

- h.** Meseńczycy jednak utrzymują, że Kastor zabił Linkeusa, Idas zaś, uniesiony żalem, przerwał walkę, by pochować brata. Wówczas zbliżył się Kastor i w bezczelny sposób zburzył świeży nagrobek, twierdząc, że Linkeus nań nie zasłużył. „Twój brat walczył jak kobieta! „ — krzyknął urągliwie. Idas się odwrócił i przeszył mieczem Kastora, ale Polideukes natychmiast go pomścił^[371].
- i.** Niektórzy mówią, że to Linkeus śmiertelnie zranił Kastora w bitwie stoczonej pod Afidnaj, inni, że Kastor zginął, kiedy Idas i Linkeus napadli na Spartę, jeszcze inni, że obaj Dioskurowie przeżyli bitwę, a Kastor został zabity dopiero później przez Meleagra i Polinejkesa^[372].
- j.** Co do jednego przynajmniej zgadzają się wszyscy, a mianowicie, że Polideukes żył najdłużej z obu par bliźniąt i że po ustawieniu trofeum obok spartańskiej bieżni dla uczczenia swego zwycięstwa nad Linkeusem modlił się do Zeusa tymi słowami: „Ojcze, nie pozwól, bym przeżył mego drogiego brata!” Ponieważ jednak tak już było przeznaczone, że tylko jeden syn Ledy umrze, i ponieważ Tyndareus, ojciec Kastora, był śmiertelnikiem, Polideukes jako syn Zeusa został we właściwym czasie uniesiony do nieba. Odmówił jednak nieśmiertelności nie mogąc jej dzielić z Kastorem, a wówczas Zeus pozwolił im obu spędzać na przemian jeden dzień na ziemi i jeden pod ziemią, w pobliżu Terapnaj. Nagradzając ich miłość braterską umieścił ich wizerunek między gwiazdami^[373].
- k.** Po deifikacji Dioskurów Tyndareus wezwał Menelaosa do Sparty i odstąpił mu swe królestwo, a ponieważ ród Afareusa pozostał bez następcy, Nestor objął tron całej Mesenii poza tą częścią kraju, w której panowali synowie Asklepiosa^[374].
- l.** Spartanie dotąd pokazują dom, w którym mieszkali Dioskurowie. Należał on później do niejakiego Formiona, którego odwiedzili pewnej nocy udając podróżników z Kyrene. Zapytali go, czy ich

przyjmie, i poprosili, by pozwolił im przenocować w ich dawnym pokoju. Formion odpowiedział, że chętnie podejmie ich w każdej innej części domu, lecz niestety pokój, o którym wspomnieli, zajmuje teraz jego córka. Następnego ranka dziewczyna znikła z wszystkimi swoimi rzeczami, pokój był pusty i pozostały w nim tylko wizerunki Dioskurów oraz kilka kawałków drzewa benzoesowego na stole^[375].

- m.** Posejdon uczynił Kastora i Polideukesa ratownikami mazynarzy—rozbitków i dał im moc zsyłania sprzyjających wiatrów. Z wdzięczności za ofiarę z białych jagniąt złożoną na dziobie statku zjawiają się pośpiesznie, przemierzając niebo, a za nimi ciągnie sznur wróbla^[376].
- n.** Dioskurowie walczyli z flotą spartańską pod Ajgospotamoj i zwycięzcy uczcili ich zawieszając dwie złote gwiazdy w Delfach, ale gwiazdy spadły i znikły wkrótce po nieszczęsnej bitwie o Leuktrę^[377].
- o.** Podczas drugiej wojny messeńskiej para Messeńczyków podszyła się pod Dioskurów i wzbudziła ich gniew. Armia spartańska obchodziła właśnie święto półbogów, kiedy do obozu wpadło bez tchu dwóch oszczepników w białych tunikach, purpurowych płaszczach i jajowatych czapkach. Spartanie padli na ziemię, by oddać im cześć, a dwaj młodzieńcy udający Dioskurów, Gonippos i Panormos, zabili wielu spośród zebranych. Dlatego po bitwie przy Niedźwiedzim Gaju Dioskurowie usiedli na dzikiej gruszy i ukradli tarczę należącą do zwycięskiego dowódcy meseńskiego, Aristomenesa, uniemożliwiając mu ściganie ustępujących Spartan i w ten sposób ratując wielu Spartanom życie. Kiedy Aristomenes próbował nocą napaść na Spartę, zawróciły go widma Dioskurów i ich siostry Heleny. Później Kastor i Polideukes wybaczyli Messeńczykom, którzy złożyli im ofiary, gdy Epaminondas założył nowe miasto Messene^[378].

p. Dioskurowie przewodniczą na Igrzyskach Olimpijskich, a ponieważ wynaleźli taniec wojenny i wojenną muzykę, są patronami wszystkich bardów, którzy śpiewają o dawnych bitwach. W sanktuariach Hilaejry i Fojbe w Sparcie obie kapłanki nadal nazywane są Leukippidami, jajo zaś, z którego wylęgły się bliźnięta Ledy, jest zawieszane pod pułapem^[379]. Spartanie przedstawiają Dioskurów za pomocą dwóch drewnianych belek połączonych dwie — ma belkami poprzecznymi. Współkrólowie spartańscy zawsze zabierają je ze sobą wyruszając do walki, a gdy po raz pierwszy armią spartańską dowodził jeden tylko król, postanowiono, by jedna belka pozostała w Sparcie. Zdaniem tych, którzy widzieli Dioskurów, istniała między nimi tylko jedna różnica, a mianowicie, że na twarzy Polideukesa pozostały blizny po boksowaniu. Ubierają się w podobny sposób, każdy ma gwiazdę na swym hełmie w kształcie skorupki jajka, każdy ma oszczep i białego konia. Niektórzy mówią, że konie te otrzymali od Posejdona, inni, że tesalski rumak Polideukesa był prezentem od Hermesa^[380].

1. Po to, by przyznać świętemu królowi pierwszeństwo przed jego zastępcą, przedstawiano go zazwyczaj jako syna boga urodzonego przez matkę, z którą następnie mąż jej miał drugiego śmiertelnego syna, bliźniaka. Tak więc Herakles jest synem Zeusa i Alkmeny, ale jego brat—bliźniak Ifikles jest synem jej męża Amfitriona. Podobną historię opowiadają o lakońskich Dioskurach i o ich rywalach Idasie i Linkeusie z Mesenii. Idealna harmonia panująca między braćmi bliźniętami oznacza nowy etap rozwoju władzy królewskiej, kiedy to zastępca występuje jako wezyr i szef sztabu (zob. 94.1), nominalnie posiadając mniejszą władzę niż święty król. Kastor wobec tego, a nie Polideukes, jest autorytetem w sprawach wojennych — nawet Heraklesa uczy sztuki wojennej identyfikując się w ten sposób z

Ifiklesem — Linkeus zaś, a nie Idas, obdarzony jest niezwykłą zdolnością widzenia. Dopóki jednak nie powstał system podwójnej władzy królewskiej, następca nie uchodził za nieśmiertelnego, nie miał też zapewnionej takiej pośmiertnej pozycji, jaką miał jego brat— bliźniak.

2. Spartanie często prowadzili wojny z Meseńczykami i w czasach klasycznych mieli dostateczną przewagę militarną i wpływ na wyrocznię delficką, by narzucić swych bliźniaczych herosów reszcie Grecji, motywując to tym, że cieszą się większymi względami Zeusa niż każda inna para bliźniąt. W istocie też królestwo spartańskie przetrwało wszystkich rywali. W innym bowiem wypadku konstelacja Bliźniąt upamiętniałaby Heraklesa i Ifiklesa lub Idasa i Linkeusa, albo Akrizjosa i Projtosa — zamiast Kastora i Polideukesa, którzy nie byli nawet jedynymi herosami posiadającymi przywilej dosiadanania białych koni: kawalerzystą był każdy heros zasługujący na święto herosa. Te właśnie obchody o zachodzie słońca, kiedy potomkowie herosa zjadali całego wołu, tłumaczą żarłoczność przypisywaną Lepreusowi (zob.138h) i Heraklesowi (zob.143a) oraz w danym wypadku Idasowi, Linkeusowi oraz ich rywalom.
3. Małżeństwo z Leukippidami dawało spartańskim współkrólom rangę królewską. Przedstawiano je jako kapłanki Ateny i Artemidy, nadawano im księżycowe imiona, jako że istotnie były przedstawicielkami bogini księżyca, i dlatego też na malowidłach wazowych Dioskurowie często towarzyszą rydwanowi Selene. Święty król, jako duch przybywającego roku, poślubiał oczywiście wiosenną i letnią boginię księżyca, Artemidę, natomiast jego zastępca, jako duch ubywającego roku, poślubiał Atenę, która została jesienną i zimową boginią księżyca. Mitograf sugeruje, że Spartanie pokonali Meseńczyków i że ich wodzowie przemocą poślubili dziedziczki Areny, jednego z głównych miast Mesenii, gdzie czczono Matkę o

Głowie Klaczy; w ten sposób uzyskali prawo do okolicznych terytoriów.

4. Podobnie było z Marpesą. Widocznie Meseńczycy dokonali najazdu na Etolów w dolinie rzeki Euenos, gdzie czczona była matka—locha, i wprowadzili dziedziczkę Marpesę („pozywającą” lub „pożerającą”). Opór stawili im Spartanie, czciciele Apollina, którzy zazdrościli im zwycięstwa. Spór został następnie przekazany władzy centralnej w Mykenach, ta zaś poparła Meseńczyków. Natomiast wyścig rydwanów Euenosa z Idasem przypomina mityczne wyścigi Pelopsa i Ojnomaosa (zob. 109j) oraz Heraklesa i Kyknosa (zob.143e—g). We wszystkich tych wypadkach jest wzmianka o czaszkach rywali króla. Obraz, z którego wydedukowano te opowieści, przedstawiał zapewne starego króla wybierającego się rydwanem na przejażdżkę, która zrzuceniem losu kończyła się katastrofą (zob. 71.1) po złożeniu w ofierze siedmiu dorocznych zastępców bogini (zob. 42.2). Konie jego składane są w ofierze przed intronizacją nowego króla (zob. 29.1 i 81.4). Utopienie się Euenosa zostało prawdopodobnie błędnie odczytane: obraz przedstawia Idasa w momencie rytualnego oczyszczenia przed ślubem, a potem odjeżdżającego triumfalnie w rydwanie królowej. Te pelazgijskie obrzędy weselne zostały w opowieści połączone z helleńskim zwyczajem zaślubiania przez porwanie. Fatalna wyprawa po bydło może być reminiscencją historycznego sporu między Meseńczykami i Spartanami o podział łupu po wspólnej wyprawie na Arkadię (zob.17.1).

5. Opis odwiedzin Kastora i Polideukesa w domu Formiona nie jest rzetelny. Autor opowiada o innym kawale zrobionym głupim Spartanom przez osoby udające ich narodowych herosów. Kyrene, gdzie czczono Dioskurów, dostarczało benzoesu, rodzaju asafetidy, cenionego jako przyprawa ze względu na silny zapach i ostry smak. Dwaj kyreńscy kupcy byli prawdopodobnie tymi, za których się

podawali, i kiedy odjeżdżali z córką Formiona, pozostawili swój towar jako wynagrodzenie. Formion postanowił nazwać to cudem.

6. Dzika grusza była poświęcona księżycowi dzięki białym kwiatom, a najstarszy wizerunek bogini śmierci Hery w Herajonie w Mykenach został sporządzony z drzewa gruszy. Plutarch (*Problemy greckie*, 51) i Elian (*Varia historia*, III.39) wspominają, że gruszka była owocem otoczonym szczególną czcią w Argos i Tirynsie, dlatego też Peloponez nazywano Apia, „z drzewa gruszy” (zob. 64.4). Atena, będąca również boginią śmierci, miała przydomek Onke („grusza”) w swym sanktuarium w sadzie grusz w Beocji. Dioskurowie zasiedli właśnie na gruszy, by dowieść, że są prawdziwymi herosami, co więcej, grusza owocuje pod koniec maja (zob. 72.2), kiedy słońce jest pod znakiem Bliźniąt i kiedy we wschodniej części Morza Śródziemnego rozpoczyna się sezon żeglugi. Wróble, ciągnące w ślad za Dioskurami przybywającymi w odpowiedzi na modlitwy żeglarzy, należą do bogini morza Afrodyty. Ksutos („wróbel”), ojciec Eola (zob. 43.1), był przodkiem Dioskurów, którzy czcili Afrodytę.
7. W Hymnie Homeryckim do Dioskurów (7 i nast.) nie jest jasno powiedziane, czy za Kastorem i Polideukesem ciągną wróble, czy też przybywają oni na „skrzydłach wróbli”, by pomóc żeglarzom w potrzebie, ale na lustrach etruskich widzimy niekiedy uskrzydłonych Dioskurów. Ich symbol w Sparcie, dokana, przedstawiał dwie kolumny wspierające kaplicę; inny symbol składał się z dwóch amfor, wokół każdej z nich wił się wąż, węże bowiem były wcieleniami Dioskurów, gdy przybywali, by spożyć strawę umieszczoną w amforach.
8. Gorgofona zlekceważyła indoeuropejski zwyczaj sati wychodząc ponownie za mąż (zob.69.2; 74a i 106.1).

75. BELLEROFONT



- a. Bellerofont, syn Glaukosa i wnuk Syzyfa, zabił najpierw niejakiego Bellerosa — temu zawdzięcza swój przydomek Bellerofontes, w skrócie Bellerofont — następnie swego brata, którego zazwyczaj nazywają Deliadesem^[381], po czym, popadłszy w niełaskę, spowity w chmurę, opuścił Korynt. Uciekł do Projtosa, króla Tirynsu, błagając go o schronienie, ale (tak już zrządził los niepomysłny) Anteja, żona Projtosa, zwana niekiedy Steneboją, z miejsca się w nim zakochała. Kiedy odtrącił jej zaloty, oskarżyła go, że usiłował ją uwieść, a Projtos uwierzył w tę bajkę i wpadł w gniew. Nie śmiał zamordować błagalnika obawiając się zemsty Furu, posłał go więc do ojca Antei, Jobatesa, króla Licji, z zapieczętowanym listem następującej treści: „Proszę zgładzić oddawcę tego listu; chciał zgwałcić moją żonę, a twoją córkę.”
- b. Jobates, który również wzdragał się przed skrzywdzeniem królewskiego gościa, poprosił Bellerofonta, by oddał mu przysługę i zgładził Chimajrę, potwora płci żeńskiej, ziejącego ogniem, o głowie lwa, korpusie kozy i ogonie węża.

— Jest to — tłumaczył — córka Echidne, ulubione zwierzątko domowe mego nieprzyjaciela, króla Karii.

Bellerofont najpierw zapytał o radę wieszczka Poliejdosa, ten zaś powiedział, by schwytał i ujarzmił skrzydlatego konia Pegaza, ulubieńca muz z góry Helikon. Pegaz ofiarował im źródło

Hippokrene, które stworzył uderzając o ziemię kopytem w kształcie księżycy^[382].

- c. Pegaza nie było na Helikonie. Bellerofont odnalazł go pijącego wodę z innego źródła Pejrene, na Akropolu korynckim. Narzucił mu na łeb złotą uzdę, dar bardzo na czasie, który otrzymał od Ateny. Niektórzy jednak opowiadają, że Atena podarowała Bellerofontowi okiełznanego już Pegaza, jeszcze inni, że zrobił to Posejdon, który w istocie był ojcem Bellerofonta. Tak czy inaczej, Bellerofont pokonał Chimajrę przelatując nad nią na Pegazie, rażąc ją strzałami i następnie wpychając jej w paszczę kawał ołowiu, który umieścił na końcu oszczepu. Gorący oddech Chimajry roztopił ołów, który spłynął po jej gardzieli i spalił wnętrzności^[383].
- d. Jobates jednak bynajmniej nie wynagrodził Bellerofonta za jego śmiały wyczyn, lecz natychmiast wysłał go przeciw wojowniczym Solymom i ich sojusznikom, Amazonkom. Bellerofont pokonał jednych i drugich lecąc wysoko poza zasięgiem ich strzał i zrzucając na nich duże głazy. Następnie na licyjskiej równinie Ksantos pobił bandę karyjskich piratów, którym przewodził niejaki Chejmarros, wojownik zawzięty i dumny, pływający na okręcie, którego dziób zdobила głowa lwa, ster zaś wizerunek węża. Ale i wtedy Jobates nie okazał wdzięczności, lecz polecił straży pałacowej urządzić zasadzkę na powracającego Bellerofonta. Zsiadł więc Bellerofont z konia i modlił się do Posejdona, by w ślad za nim zesłał powódź na równinę Ksantos. Posejdon wysłuchał prośby i zesłał wielkie fale powoli toczące się w ślad za Bellerofontem zbliżającym się pieszo do pałacu Jobatesa, a ponieważ nikt nie mógł nakłonić go do cofnięcia się, kobiety ksantyjskie uniosły spódnice do pasa i nadbiegły ofiarując się wszystkie razem i każda z osobna, jeśli tylko ustąpi. Bellerofont był młodzieńcem tak skromnym, że zawrócił i uciekł, a w ślad za nim cofnęły się fale.

- e. Jobates był już teraz przekonany, że Proitos pomylił się oskarżając Bellerofonta o zakusy na cnotę Antei, pokazał mu więc list i zażądał, by dokładnie opowiedział przebieg wydarzenia. Dowiedziawszy się prawdy błagał Bellerofonta, by mu wybaczył, oddał mu swą córkę Filonoe za żonę i uczynił go następcą tronu licyjskiego. Pochwalił również pomysłowość niewiast ksantyjskich i nakazał, by w przyszłości wszyscy ksantycy wywodzili swój ród od matek, a nie od ojców.
- f. U szczytu powodzenia zarozumiałstwo poniosło Bellerofonta : ruszył na Olimp, jakby był nieśmiertelnym, ale giez zesłany przez Zeusa pokąsał Pegaza pod ogonem, skrzydlaty rumak się spłoszył i zrzucił Bellerofonta, który niesławnie runął na ziemię. Pegaz dotarł na Olimp i Zeus używa go teraz jako zwierzęcia jucznego do noszenia piorunów. Bellerofont zaś, który wpadł w ciernie, wędrował po ziemi okulały, ślepy i wyklęty, unikając ludzi, aż wreszcie zabrała go śmierć^[384].

1. Próba uwiedzenia Bellerofonta przez Anteję ma szereg greckich paralel (zob. 70.2) niezależnie od palestyńskiej paraleli w historii Józefa i żony Putyfara oraz egipskiej paraleli w Opowieści o dwóch braciach. Pochodzenie mitu jest niejasne.
2. Chimajra, córka Echidne, której wizerunek znajduje się na hetyckim budynku w Karkemisz, była symbolem trójdzielnego świętego roku Wielkiej Bogini — lew oznaczał wiosnę, koza — lato, a wąż — zimę. Uszkodzona plakieta szklana odnaleziona w Dendra w pobliżu Myken przedstawia herosa zmagającego się z lwem, za którym widać coś przypominającego łeb kozy; ogon jest długi i węzowy. Ponieważ plakieta pochodzi z czasów, kiedy bogini piastowała jeszcze władzę najwyższą, obraz ten — którego odpowiednikiem jest etruski fresk w

Tarkwinu, chociaż heros siedzi tu na koniu, podobnie jak Bellerofont — musi być odczytany jako koronacyjna walka króla przeciw osobom przebranych za zwierzęta (zob. 81.2i 123. I) przedstawiające rozmaite pory roku. Po achajskiej rewolucji religijnej, która podporządkowała boginię Herę Zeusowi, obraz stał się dwuznaczny, mógł również być odczytany jako reminiscencja likwidacji karyjskiego kalendarza przez najeźdźców helleńskich.

3. Bellerofont ujarzmiający za pomocą uzdy otrzymanej od Ateny Pegaza, konia księżycowe— go, używanego przy zaklinaniu deszczu, wskazuje bodajże na to, że kandydat na stanowisko świętego króla otrzymywał od Potrójnej Muzy („bogini górskiej”) lub od jej przedstawicielki zadanie zdobycia dzikiego konia, tak więc Herakles ujeździł Ariona („istotę księżycową wysoko wyniesioną”), kiedy podbił Elidę (zob.138g). Sądząc z prymitywnych praktyk duńskich i irlandzkich, mięso konia zjadał zwykle obrzędowo król po swym symbolicznym ponownym przyjsciu na świat z bogini górskiej o głowie kłaczy. Ale i ta część mitu jest wieloznaczna; można ją również odczytać jako reminiscencję zagarnięcia sanktuariów bogini górskiej w Askre na górze Helikon i w Koryncie przez helleńskich najeźdźców. Podobne wydarzenie upamiętnione jest w opowieści o zgwałceniu przez Posejdona arkadyjskiej Demeter o głowie kłaczy (zob.16f) z którą spłodził tegoż księżycowego konia, Ariona, i Meduzy, z którą spłodził Pegaza (zob. 73h). Tym tłumaczy się niespodziewane pojawienie się Posejdona w historii Bellerofonta. Opowieść o upokorzeniu Bellerofonta przez Zeusa jest moralną anegdotą opowiedzianą dla odstraszenia od buntu przeciw wierze olimpijskiej. Bellerofont dzierzący strzały i szybujący przez niebo jest identyczny ze swym dziadkiem Syzyfem albo Tesupem (zob. 67.1), herosem słonecznym, którego kult został wyparty przez kult słonecznego Zeusa ; dlatego też spotyka go podobnie żałosny koniec,

przypominający los Faetona, syna Heliosa (zob. 42.2).

4. Solymowie, wrogowie Bellerofonta, byli potomkami Salmy. Ponieważ wszystkie miasta i przylądki, których nazwy zaczynały się od sylaby salm, leżały na wschodzie, była ona prawdopodobnie boginią wiosennego przesilenia, ale wkrótce została postacią rodzaju męskiego, jako bóg słońca Solyma albo Selim, Salomon lub Ab—Salom, od którego imienia wywodzi się nazwa Jerozolimy. Amazonki były wojowniczymi kapłankami bogini księżyca (zob.100.1).
5. Ucieczka Bellerofonta przed kobietami ksantyjskimi mogła być wydedukowana z obrazu przedstawiającego dzikie kobiety odurzone tak zwanym hippomanes — zielem lub śluzowatą wydzieliną goniącej się kłaczy albo błoną wyciętą z czoła nowo narodzonego źrebięcia — ścigające świętego króla nad brzegiem morza po zakończeniu jego panowania. Spódnice miały podwinięte, podobnie jak w erotycznym kulcie egipskiego Apisa (Diodor z Sycylii, I.85), by w chwili gdy go rozszarpia, tryskająca krew zapłodniła ich łona. Ponieważ Ksantos („żółty”) jest imieniem jednego z koni Achillesa i jednego z koni Hektora oraz konia, którego Posejdon podarował Peleusowi, kobiety te być może chodziły w obrzędowych maskach końskich z żółtymi jak księżyc grzywami, podobnymi do masek palominos; przecież dzikie kłacze pożarły Glaukosa, ojca Bellerofonta, na brzegu morza w pobliżu Koryntu (zob. 71.1). Ten przekształcony mit zachował jednak element pierwotny: zbliżanie się nagich kobiet z klanu wodza, z którymi nie wolno mu utrzymywać stosunków, zmusza go do ucieczki i ukrycia twarzy. Irlandzka legenda opowiada o takim samym podstępie użytym przeciw Cuchulainowi, kiedy nie można było w inny sposób pohamować jego wściekłości. Opowieść o ksantyjskim matrylinearnym wywodzeniu rodu została zrelacjonowana zupełnie opacznie. Hellenowie przecież potrafili narzucić patrylinearną linię wszystkim Karyjczykom z wyjątkiem

konserwatywnych Ksantyjczyków.

6. Imię Chejmarrosa pochodzi od chimaros lub chimajra („koza”). Jakiś euhemerysta podkreślił w opowieści o Bellerofoncie jego wojowniczą naturę i wprowadził do niej statek przyozdobiony głową lwa i węzowym sterem, by wytłumaczyć ziejącą ogniem Chimajrę. Góra Chimajra („koźła”) była to również nazwa czynnego wulkanu w pobliżu Faselis w Licji (Pliniusz, Historia naturalna, II.106 i V.27), co tłumaczy ognisty oddech.

76. ANTIOPE



a. Opowiadają, że uwiedziona przez Zeusa Antiope, córka Nykteusa Tebańczyka, uciekła do króla Sykionu, który zgodził się ją poślubić. Stało się to przyczyną wojny, w której zginął Nykteus. Z kolei Likos, wuj Antiope, pokonał Sykiończyków w krwawej bitwie i przywiózł Antiope, już jako wdowę, z powrotem do Teb. W przydrożnym lasku urodziła bliźniaków Amfiona i Zetosa, których Likos porzucił natychmiast na górze Kitajron, nad Antiope zaś przez wiele lat znęcała się jej ciotka Dirke. W końcu udało się Antiope uciec z więzienia, gdzie została umieszczona, do chaty, w której mieszkali Amfion i Zetos uratowani w swoim czasie przez pasterza. Synowie nie poznali Antiope i myśląc, że jest zbiegłą niewolnicą, nie chcieli udzielić jej schronienia. Wtedy to nadbiegła Dirke ogarnięta bachicznym szałem, schwyciła Antiope i powlokła ją za sobą.

— Chłopcy — zawołał pasterz — strzeżcie się teraz Furii!

— Dlaczego? — zapytali.

— Ponieważ odmówiliście schronienia waszej matce, którą uprowadziła i zamorduje jej okrutna ciotka.

Bliźniacy natychmiast ruszyli w pościg, uratowali Antiope, Dirke zaś przywiązali do rogów dzikiego byka, który szybko się z nią rozprawił^[385].

b. Inni natomiast utrzymują, że ojcem Antiope był bożek rzeczny

Asopos i że pewnej nocy król Sykionu uwiódł ją przebrany za jej męża Likosa. Likos rozwiódł się wówczas z Antiope i poślubił Dirke. Zeus mógł teraz bez przeszkód zalecać się do samotnej Antiope i spłodził z nią dziecko. Dirke, podejrzewając, że ojcem jest Likos, wrzuciła Antiope do ciemnego lochu. Uratował ją stamtąd Zeus w samą porę, by urodziła na górze Kitajron Amfiona i Zetosa. Bliźniacy wychowywali się wśród pasterzy, u których schroniła się Antiope, a kiedy byli już na tyle dorośli, by zrozumieć krzywdę wyrządzoną ich matce, Antiope nakłoniła ich, by ją pomścili. Odnaleźli Dirke wędrującą w bachicznym szale po stokach góry Kitajron, przywiązali ją za włosy do rogów dzikiego byka, po czym martwą rzucili na ziemię. W tym miejscu trysnęło źródło zwane później strumieniem Dirke. Dionizos pomścił jednak zabójstwo swej czcicielki. Ukarął Antiope obłędem, kazać jej wędrować po całej Grecji, aż wreszcie Fokos, wnuk Syzyfa, wyleczył ją i poślubił w Fokidzie.

- c. Amfion i Zetos przybyli do Teb, wypędzili króla Lajosa i wybudowali dolne miasto; górne wybudował już wcześniej Kadmos. Zetos często drwił z uczucia, jakim darzył Amfion lirę otrzymaną od Hermesa.

— Odrywa cię od pożytecznej roboty — mawiał.

Kiedy jednak zostali murarzami, kamienie Amfiona poruszały się w takt dźwięków jego liry i posłusznie ustawiały się na właściwym miejscu, podczas gdy Zetos musiał pracować z całej siły i pozostawał w tyle za bratem. Bliźniacy wspólnie panowali w Tebach, gdzie Zetos poślubił Tebe, od której swą obecną nazwę otrzymało miasto zwane przedtem Kadmeją, Amfion zaś ożenił się z Niobe. Wszystkie jednak dzieci Niobe, poza dwojgiem, zabili Apollo i Artemida, ponieważ obraziła ich matkę Leto. Amfiona, który próbo—wał zemścić się na kapłanach delfickich, zabił i ukarał w Tartarze Apollo^[386]. Amfion i Zetos pochowani są we wspólnym grobie w Tebach. Grób ten jest

szczególnie pilnie strzeżony, gdy słońce znajduje się pod znakiem Byka, wtedy bowiem mieszkańcy fokidzkiej Titorei próbują ukraść ziemię z kopca i prze— sypać ją na grób Fokosa i Antiope. Wyrocznia niegdyś orzekła, że w ten sposób mogą kosztem Teb zwiększyć urodzajność całej Fokidy^[387].

1. Obie wersje mitu o Dirke świadczą, jak swobodnie poczynali sobie mitografowie pragnąc dostosować swą opowieść do głównych elementów tradycji literackiej, w danym wypadku wywodzącej się prawdopodobnie z szeregu świętych obrazów. Radosna Antiope wyłaniająca się z lochu i krocząca za nią Dirke o groźnej minie przypominają doroczne pojawienie się Kory w towarzystwie Hekate (zob. 24k). Nazwana jest ona w tym kontekście Antiope („stająca twarzą w twarz”), ponieważ twarz ma zwróconą ku niebu, a nie pochyloną ku Podziemiom, i „córką nocy” — Nykteis, a nie Nykteus — ponieważ wyłania się z ciemności. „Wędrowki po górach” Dirke i Antiope mylnie wytłumaczono sobie jako orgię bachiczną. Był to niewątpliwie erotyczny taniec gza, podczas którego zachowywały się one jak księżycowe jałówki w czasie rui (zob. 56.1). Imię Dirke („podwójna”) oznacza rogaty księżyc, obraz zaś, z którego wydedukowano mit, przedstawia ją nie przywiązaną za karę do rogów byka, lecz poślubiającą obrzędowo byka—króla (zob. 88. 7). Drugie znaczenie może być ukryte w słowie dirke, „szczelina” — czyli znajdującą się „w podnieceniu erotycznym”. Strumień Dirkejski, podobnie jak Hippokrene, miał podobno kształt księżyca. Synowie Antiope to znani nam już królewscy bliźniacy urodzeni przez boginię księżyca: są to jej święty król i jego zastępca.
2. Trójstrunna lira Amfiona, za pomocą której wznosił mury dolnych Teb — skoro zatrudniał go Hermes, lira mogła mieć tylko trzy struny

— zrobiona została ku czci potrójnej bogini panującej w powietrzu, na ziemi i w podziemiach. Grano na niej zapewne podczas budowy miasta dla ochrony fundamentów, bram i wież. Imię Amfiona („urodzony w dwóch krajach”) upamiętnia fakt, że był on obywatelem zarówno Sykionu, jak i Teb.

77. NIOBE



- a. Niobe, siostra Pelopsa, poślubiła króla tebańskiego Amfiona i urodziła mu siedmiu synów i siedem córek. Tak nieumiarkowanie pyszniła się swym licznym potomstwem, że pewnego dnia samą Leto zlekceważyła za to, że ma jedynie dwoje dzieci, Apollina i Artemidę. Mante, córka Tejrezjasza, obdarzona darem wieszczenia, słysząc pochopnie wypowiedziane słowa poradziła Tebankom, by natychmiast przebłagały Leto i jej dzieci, paląc kadzidło i wieńcząc włosy gałązkami lauru. Dym kadzidła unosił się już w powietrzu, kiedy pojawiła się Niobe ze swym orszakiem, wystrojona we wspaniałą szatę frygijską, z rozpuszczonymi włosami. Przerwała ofiary i z wściekłością zapytała, dlaczego Leto, kobieta niewiadomego pochodzenia, matka pozbawionej kobiecości córki i zniewieściałego syna, ma być stawiana wyżej od niej, wnuczki Zeusa i Atlasa, postrachu Frygijczyków, władczyni z królewskiego domu Kadmosa. Los lub nieszczęście mogą porwać dwoje lub troje spośród jej dzieci, czyż mimo to nie pozostanie jednak matką liczniejszej gromadki dzieci?
- b. Przerazone Tebanki zaniechały ofiary, usiłując przebłagać Leto modlitwami odmawianymi szeptem, lecz było już za późno. Leto wysłała Apollina i Artemidę uzbrojonych w łuki i strzały, by ukarali pychę Niobe. Apollo odnalazł chłopców, gdy polowali na górze Kitajron. Jednego po drugim zabił ze swego łuku, oszczędzając

jedynie Amyklasa, który roztropnie odmówił modlitwę błagalną do Leto. Artemida zastała dziewczęta przy kołowrotku i pękiem strzał zgładziła je wszystkie z wyjątkiem Meliboi, która postąpiła podobnie jak Amyklas. Dwoje ocalonych pośpiesznie wybudowało świątynię dla Leto, niemniej jednak twarz Meliboi zbieleła od strachu, i gdy w kilka lat później wychodziła za mąż za Neleusa, wciąż jeszcze nazywano ją Chloris. Niektórzy natomiast utrzymują, że ani jedno dziecko Niobe nie uratowało się i że później Apollo zabił również jej męża, Amfiona.

- c. Przez dziewięć dni i dziewięć nocy opłakiwała Niobe swoich zmarłych i nie było nikogo, kto by ich pochował, ponieważ Zeus stanął po stronie Leto i wszystkich Tebańczyków zamienił w kamienie. Dziesiątego dnia sami Olimpijczycy zgodzili się łaskawie urządzać pogrzeb. Niobe uciekła za morze, na górę Sipylos, gdzie mieszkał jej ojciec Tantal, Zeus zaś zlitował się i zamienił ją w posąg, który nadal jeszcze wczesnym latem płacze rzęsiстыми łzami^[388].
- d. Wszyscy mężczyźni nosili żałobę po Amfionie, opłakując wygaśnięcie jego rodu, ale nikt poza jej bratem Pelopsem nie żałował Niobe^[389].

1. Według Homera Niobe miała dwanaścioro dzieci, Hezjod (jak wynika z uwag różnych scholiastów) uważał, że było ich dwadzieścioro, Herodot, że czworo, Safo zaś utrzymywała, że osiemnaścioro. Liczba podawana przez Owidiusza i Apollodorosa, najbardziej zresztą uzasadniona, mówi o siedmiu synach i siedmiu córkach. Ponieważ Niobe w tebańskiej wersji mitu była wnuczką tytana Atlasa, w argińskiej zaś córką lub matką Foroneusa (zob. 57a), którego również przedstawiano jako tytana (Apollodoros, II.1.1, i scholia do Orestesa Eurypidesa, 932), i Pelazgosa, a także mogła uważać się za pierwszą śmiertelną kobietę zgwałconą przez Zeusa (Diodor z Sycylii,

IV.9.14; Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniusz, II.22.6), mit mógł odnosić się do zwycięstwa Olimpijczyków nad siedmioma tytanami i tytankami. W takim wypadku byłby upamiętnieniem wyparcia systemu kalendarzowego dominującego w Grecji pelazgijskiej, Palestynie, Syru i północno—wschodniej Europie. Kalendarz ten oparto na miesiącu podzielonym na cztery siedmiod—niowe tygodnie, każdy zaś dzień miał patrona w jednej z siedmiu planet (zob.1.3 i 43 4). Amfion i jego dwanaścioro dzieci w Homerowej wersji mitu (Iliada, XXIV.603—617) reprezentują przypuszczalnie trzynaście miesięcy tego kalendarza. Góra Sipylos była prawdopodobnie ostat—nim siedliskiem kultu tytanów w Azji Mniejszej, podobnie jak w Grecji Teby. Posąg Niobe jest turnią przypominającą swym kształtem postać ludzką, a gdy promienie słoneczne zimą padają na pokrywającą ją czapę śniegu, można odnieść wrażenie, że postać płacze. Podobieństwo wzmacnia jeszcze wyrzeźbiona w skale na tej samej górze hetyccka bogini—matka pochodząca prawdopodobnie z końca XV w. przed Chr. „Niobe” znaczy być może „śnieżna” — litera b odpowiada tu v w łacińskim *nivis* lub *ph* w greckim *nipha*. Hyginus nazywa jedną z córek Niobe imieniem *Chiade*; słowo to nie ma żadnego znaczenia w greckim, chyba że jest zniekształconą formą *chionos niphades*, „płatków śnieżnych”.

2. Parteniusz (Opowieści miłosne, 33) podaje inną wersję kary wymierzonej Niobe. Za sprawą Leto ojciec Niobe zapalał do swej córki miłością kazirodczą, a gdy go odtrąciła, spalił jej dzieci; męża jej rozszarpał dzik, ona sama zaś skoczyła ze skały. Opowieść ta, potwierdzona przez scholiastę Fenicjanek Eurypidesa (159), powstała pod wpływem mitów o Kinyrasie, Smyrnie i Adonisie (zob.18h) oraz zwyczaju palenia dzieci w ofierze bogowi Molochowi (zob. 70:5i 156.2).

78. KAJNIS I KAJNEUS



a. Razu pewnego Posejdon przespał się z nimfą Kajnis, córką Elatosa Magnezyjczyka, lub też, jak twierdzą inni, z córką Koronosa Lapity, po czym zapytał, czego by sobie życzyła w prezencie.

— Przemień mnie — odpowiedziała — w niezwyciężonego wojownika. Nie chcę już być dłużej kobietą.

Posejdon spełnił życzenie Kajnis, zmienił jej płeć i w ten sposób została Kajneusem. Prowadziła wojny z takim powodzeniem, że w niedługim czasie Lapici wybrali ją na swego króla. Urodziła nawet syna Koronosa, którego wiele lat później zabił Herakles podczas walki z Ajgimiosem Doryjczykiem. Kajneus, zachwycony swym nowym stanem, ustawił na środku rynku, gdzie zbierali się ludzie, dzidę, kazał jej składać ofiary jako bogu i zabronił oddawania czci jakimukolwiek innemu bóstwu.

b. Gdy Zeus dowiedział się o zarozumiałości Kajneusa, namówił centaurów do zbrodni. Podczas wesela Pejritoosa napadły one niespodziewanie na Kajnis, ale bez trudu zabiła pięciu lub sześciu z nich nie ponosząc najmniejszej rany, ponieważ broń odbijała się od jej zaczarowanej skóry nie czyniąc Kajnis żadnej krzywdy. Pozostałe jednak centaury tłukły ją po głowie sosnowymi polanami, aż wbiły ją pod ziemię, po czym ułożyły na niej stos drzewa. Kajneus zmarł uduszony. Po chwili ze stosu wyleciał ptak o skrzydłach rudawo upierzonych, a obecny przy tym wieszczek Mopsos rozpoznał w nim

duszę Kajnis; kiedy przyszli ją pochować, ujrzeni znowu zwłoki kobiety^[390].

1. Mit zawiera trzy oddzielne wątki. Pierwszy — to zwyczaj, który przetrwał jeszcze w Albanii; dziewczęta w strojach męskich przyłączają się do oddziałów wyruszających na bój, a nieprzyjaciel ze zdumieniem odkrywa ich płeć dopiero wtedy, gdy giną w bitwie. Drugi — to niepokodzenie się Lapitów z władzą zwierzchnią Hellenów; dzida ustawiona jako obiekt kultu była najprawdopodobniej maikiem ku czci nowej bogini księżycy, Kajnis lub Elate („jodły”), której świętym drzewem była jodła. Lapici zostali następnie pokonani przez Eolów z Jolkos, którzy przy pomocy sojuszników, centaurów, poddali ich swemu bogu Posejdonowi, ale nie wtrącali się do prawa plemiennego. Kobieta—wódz klanu musiała tylko, podobnie jak w Argos, zakładać sztuczną brodę by potwierdzić swe prawo do występowania w charakterze administratora i dowódcy. W ten sposób Kajnis została Kajneusem, Elate zaś nieco później Elatosem. Podobną zmianę płci proklamuje wciąż jeszcze Królowa Południa, współwładczyni królestwa Lozi w dolinie Zambezi, gdy wkracza do sali Rady: „Przemieniona jest w mężczyznę” — ale czyni to dlatego, ponieważ jedna kobieta w którymś z poprzednich pokoleń uzurpowała tron patriarchalny. Trzeci wątek odnosi się do obrzędu utrwalonego na dzbanie oliwnym zdobionym czarnymi figurami (zob. 9. I), na którym widzimy nagich mężczyzn tłukących po głowie wizerunek Matki—Ziemi, widocznie po to, by wypuścić Korę, ducha Nowego Roku; „Kajnis” znaczy „nowa”.
2. Odmiana rudo upierzonych ptaków wylatujących z posągu zależna jest od pory roku, w którym dopełnia się obrzędu. Na wiosnę może to być kukułka (zob.12.1).

79. ERIGONE



- a. Ojneus był co prawda pierwszym śmiertelnikiem, któremu Dionizos podarował winną latorośl, ale Ikarios wyprzedził go w robieniu wina. Dzban próbnego napoju ofiarował pasterzom w maratońskich lasach w pobliżu góry Pentelikos, ci jednak nie mieszały wina z wodą, jak to później doradzał Ojnopion, i tak się popili, że wszystko dwoiło im się w oczach. Przekonani, że to czary, zabili Ikariosa. Pies Ikariosa, Majra, widział, jak pochowali jego pana pod sosną, po czym przyprowadził na miejsce córkę Ikariosa, Erigone, uchwyciwszy zębami skraj jej szaty, i wykopał zwłoki. Zrozpaczona Erigone powiesiła się na sośnie wznosząc przy tym modły, by córki ateńskie dopóty dzieliły jej los, dopóki Ikarios nie zostanie pomszczony. Tylko bogowie ją usłyszeli; pasterze uciekli za morze. Wiele dziewcząt ateńskich powiesiło się na sosnach, aż wreszcie wyrocznia delficka wyjaśniła, że to Erigone zażądała ofiary ich życia. Odszukano winnych pasterzy i natychmiast ich powieszono, po czym ustanowiono święto winobrania, w czasie którego ofiarowano libacje Ikariosowi i Erigone, dziewczęta zaś huśtały się stojąc na deszczułkach przywiązanych sznurami do gałęzi drzew ; w ten sposób wynaleziono huśtawki. Na gałęziach zawieszano również maski, które obracał wiatr.
- b. Wizerunek psa Majry umieszczony został na niebie jako mniejsza konstelacja Psa. Dlatego niektórzy utożsamiają Ikariosa z Boetesem, Erigone zaś z konstelacją Panny^[391].

1. Imieniem Majra nazywano Hekubę lub Hekabę, żonę Priama, po tym jak została zamieniona w psa (zob.168.1), a ponieważ Hekuba była właściwie trójgłową boginią śmierci Hekate (zob. 31. 7), libacje ku czci Erigone i Ikariosa prawdopodobnie dla niej przeznaczono. Dolina, w której odbywały się te obrzędy, nosi obecnie nazwę „Dionizos”. Sosna Erigone była prawdopodobnie drzewem, pod którym został skastrowany, a następnie wykrwawił się na śmierć Attis Frygijczyk (Owidiusz, Fasti, IV.221 i nast.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, IX.116). Mit ten należy prawdopodobnie tłumaczyć w ten sposób, że gdy mniejsza konstelacja Psa znajdowała się tuż nad wschodnim horyzontem, pasterze maratońscy składali jednego ze swego grona w dorocznej ofierze bogini zwanej Erigone.
2. „Ikarios” znaczy „z Morza Ikaryjskiego”, czyli z Cyklad, skąd przybył do Attyki kult Attisa. W późniejszym czasie kult ten został wyparty przez kult Dionizosa, opowieść zaś o samobójstwach dziewcząt być może ma wytłumaczyć zwyczaj wieszania masek Dionizosa na sosnach pośrodku winnicy; poruszane wiatrem miały podobno użyźniać winne latorośle, ku którym się zwracały. Dionizosa przedstawiano zazwyczaj jako długowłosego zniewieściałego młodzieńca, a jego maski mogły przypominać powieszane niewiasty. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że dawniej zawieszano na drzewach owocowych kukły przedstawiające boginię płodności Ariadnę lub Helenę (zob. 88.10i 98.5). Huśtanie się dziewcząt podczas święta winobrania miało zapewne początkowo charakter magiczny; przedstawiały one boginie—ptaki, a huśtając się zataczały półkole na cześć księżyca w nowiu. Obyczaj ten mógł być przywieziony do Attyki z Krety, albowiem rzeźba z terakoty odnaleziona w Hagia Triada przedstawia grupę dziewcząt huśtają— cych się między dwiema kolumnami, na każdej zaś kolumnie siedzi ptak.

3. Imię Erigone tłumaczy mitograf jako „dziecko kłótni”, w związku z kłopotami, jakich przyczyniła. Oznacza ono jednak niewątpliwie „obfite potonistwo” i jest nawiązaniem do obfitych zbiorów sprowadzanych przez kukły.

80. DZIK KALIDOŃSKI



- a. Ojneus, król Kalidonu w Etolii, poślubił Altaję. Urodziła mu ona najpierw Tokseusa, którego Ojneus zabił własnoręcznie za to, że nieobyczajnie skakał przez rów obronny miasta, następnie zaś Meleagra, który podobno był w rzeczywistości synem Aresa. Kiedy Meleager liczył siedem dni, do sypialni Altai przybyły Mojry i zapowiedziały, że syn jej będzie żył dotąd dopóki nie spłonie w domowym ognisku pewna gałąź. Altaja natychmiast wyciągnęła ową gałąź z ognia, zgasiła ją polewając wodą z dzbana, po czym ukryła w skrzyni.
- b. Meleager wyrósł na dzielnego, niezwycięzonego wojownika i najlepszego oszczepnika w Grecji, jak tego dowiódł na igrzyskach pogrzebowych ku czci Akastosa. Żyłby nadal, gdyby nie postępek nierozważnego Ojneusa, który pewnego lata podczas dorocznych ofiar składanych dwunastu bogom olimpijskim zapomniał o Artemidzie. Dowiedziawszy się o tym od Heliosa, posłała Artemida olbrzymiego dzika, by zabił bydło i robotników Ojneusa i stratował jego plony. Ojneus zaś rozesłał heroldów zapraszając najodważniejszych wojowników greckich na polowanie na dzika, obiecując skórę i kły temu, który zwierzę zabije.
- c. Wielu odpowiedziało na wezwanie, między innymi Kastor i Polideukes ze Sparty, Idas i Linkeus z Messeny, Tezeusz z Aten i Pejritoos z Larissy, Jazon z Jolkos i Admetos z Feraj, Nestor z Pylos,

Peleus i Eurytion z Ftyi, Ifikles z Teb, Amfiaraos z Argos, Telamon z Salaminy, Kajneus z Magnezji i wreszcie Ankajos i Kefeus z Arkadii w towarzystwie swej rodaczki, dziewiczej, szybkoznogiej Atalanty, jedynej córki Jazosa i Klimene^[392]. Jazos marzył o męskim potomku i przyjście na świat Atalanty było dla niego tak okrutnym rozczarowaniem, że porzucił ją na Górze Partenijskiej w pobliżu Kalidonu, gdzie wykarmiła ją niedźwiedzica przysłana przez Artemidę. Atalanta wyrosła w klanie myśliwych, którzy ją odnaleźli i wychowali, pozostała jednak dziewicą i zawsze nosiła przy sobie broń. Pewnego razu zjawiała się w Kifanta omdlewając z pragnienia i wezwawszy Artemidę uderzyła w skałę ostrzem swej dzidy — w miejscu tym zaczął bić strumień. Nie pogodziła się jednak jak dotąd ze swym ojcem^[393].

- d.** Ojneus po królewsku podejmował myśliwych przez dziewięć dni i chociaż Ankajos i Kefeus początkowo nie chcieli się zgodzić na polowanie w towarzystwie kobiety, Meleager oznajmił w imieniu Ojneusa, że jeśli nie wycofają swego sprzeciwu, w ogóle odwoła polowanie. W istocie chodziło o to, że Meleager ożeniony z Kleopatrą, córką Idasa, zakochał się nagle w Atalancie i pragnął się jej przypodobać. Jego wujowie, bracia Altai, od razu poczuli antypatię do dziewczyny, przekonani, że jej obecność może tylko spowodować kłopoty, ponieważ Meleager bez przerwy wzdychał głęboko i powtarzał: „Jakżeż szczęśliwy będzie ten, którego ona poślubi! „ Tak więc łowy zaczęły się pod złymi auspicjami; już sama Artemida postarała się o to.
- e.** Amfiaraos i Atalanta uzbrojeni byli w łuki i strzały. Inni mieli dzidy na niedźwiedzie, oszczepy lub topory, a wszyscy tak bardzo pragnęli zdobyć skórę dzika, że zupełnie zaniedbali dyscyplinę. Na wniosek Meleagra towarzystwo posuwało się przez las, w którym było legowisko dzika, linią wygiętą w kształt półksiężyca, zachowując

między sobą odstęp kilku kroków.

- f. Pierwsza przelana krew była krwią ludzką. Kiedy Atalanta zajęła miejsce na końcu prawego skrzydła, w pewnej odległości od reszty myśliwych, dwa centaury, Hilajos i Rajakos, które przyłączyły się do polujących, postanowiły ją zgwałcić po kolei, pomagając sobie nawzajem. W chwili gdy biegły ku niej, zastrzeliła je oba i dalej już polowała u boku Meleagra.
- g. I oto dzik został wypłoszony ze strumienia ukrytego wśród wierzb. Wyskoczył, zabił dwóch myśliwych, podciął nogi trzeciemu, a młodego Nestora, który potem walczył pod Troją, zapędził na drzewo. Jazon i kilku innych nie trafili oszczepami dzika, jedynie Ifiklesowi udało się zadrasnąć mu łopatkę. Wówczas Telamon i Peleus ruszyli śmiało, uzbrojeni w dzidy; Telamon jednak potknął się o korzenie drzewa, a gdy Peleus pomagał mu wstać, dzik dostrzegł ich i zaatakował. Atalanta w porę wypuściła strzałę, która wbiła się dzikowi za uchem i zmusiła go do pośpiesznej ucieczki.

— Cóż to za polowanie! — drwił Ankajos. — Spójrzcie na mnie!

Rzucił toporem w nacierającego dzika, ale nie zdążył na czas — po chwili leżał już skastrowany, z wyprutymi wnętrznościami. W zamieszaniu Peleus zabił Eurytiona oszczepem wymierzonym w dzika, którego Amfiaraos oślepił strzałą. Potem skoczył Tezeusz, ale i jego dzida chybiła celu. Równocześnie rzucił dzidę Meleager przebijając prawy bok dzika, a gdy ranne zwierzę kręciło się w kółko, próbując wyrwać oszczep, Meleager wbił mu swą myśliwską dzidę pod lewą łopatkę do samego serca. Wreszcie dzik padł martwy. Meleager natychmiast ściągnął skórę i podarował ją Atalancie, mówiąc:

— Tyś pierwsza zraniła zwierzę i gdybyśmy je pozostawili tobie, wkrótce padłoby od twojej strzały.

- h.** Wujowie poczuli się straszliwie obrażeni. Najstarszy, Pleksippos, twierdził, że Meleager sam zdobył skórę i skoro nie chciał jej przyjąć, powinna być przypaść osobie najbardziej szacownej, a mianowicie jemu właśnie, jako szwagrowi Ojneusa. Poparł go jego młodszy brat mówiąc, że pierwszą ranę zadał Ifikles, a nie Atalanta. Meleager, opętany miłością, zabił ich obu.
- i.** Altaja, widząc zwłoki przyniesione do domu, rzuciła klątwę na Meleagra, co uniemożliwiło mu obronę miasta, gdy pozostali dwaj wujowie wypowie— dzieli wojnę i zabili licznych obrońców grodu. W końcu żona Meleagra, Kleopatra, namówiła go, by chwycił za broń, i wtedy zabił obu wujów, mimo że wspierał ich Apollo. Wówczas Furie pouczyły Altaję, by wyjęła ze skrzyni nie dopaloną gałąź i wrzuciła ją do ognia. Meleager poczuł nagle ogień we wnętrznościach i nieprzyjaciel pokonał go bez trudu. Altaja i Kleopatra powiesiły się. Artemida zaś przemieniła w perliczki zanoszące się od krzyku siostry Meleagra, z wyjątkiem dwóch, i zabrała je na swą wyspę Leros, zamieszkaną przez rozpustników^[394].
- j.** Jazos, uradowany zwycięstwem Atalanty, uznał ją wreszcie za swoją córkę, lecz gdy przybyła do pałacu, powitał ją słowami:
- Córko moja, przygotuj się do zamążpójcia!
- Nieprzyjemne to były słowa, ponieważ wyrocznia delficka ostrzegała ją przed małżeństwem.
- Ojcze — odpowiedziała — zgodzę się pod jednym warunkiem. Zalotnik starający się o moją rękę musi pokonać mnie w biegu, jeśli zaś tego nie dokona, pozwól, że go zabiję.
- Niechaj tak będzie — rzekł Jazos.
- k.** Wielu nieszczęsnych książąt zginęło, ponieważ Atalanta była najszybsza z wszystkich śmiertelników, ale Melanion, syn

Amfidamasa Arkadyjczyka, poprosił Afrodytę, by mu pomogła. Dała mu trzy złote jabłka mówiąc:

— Rzucając w biegu jedno jabłko po drugim, opóźnisz bieg Atalanty. Podstęp się powiódł, Atalanta się zatrzymała, by podnieść jabłka, i dotarła do mety tuż po Melanionie.

- I. Wesele się odbyło, ale przestrogi wyroczni okazały się prawdziwe. Pewnego dnia, gdy przechodził obok domeny kultowej Zeusa, Melanion nakłonił Atalantę, by weszła z nim do środka i oddała mu się w tym miejscu. Zeus, rozgniewany brakiem szacunku, przemienił ich oboje w lwy — lwy bowiem nie parzą się z lwami, lecz z lampartami — i w ten sposób uniemożliwił małżonkom wspólne przyjemności. Taka oto była kara Afrodyty po pierwsze za to, że Atalanta upierała się przy swym dziewictwie, a po drugie, że nie okazała wdzięczności za złote jabłka^[395]. Niektórzy jednak twierdzą, że przedtem jeszcze Atalanta nie dochowała wierności Melanionowi i urodziła Meleagrowi dziecko imieniem Partenopajos, które porzuciła na tej samej górze, na której została wykarmiona przez niedźwiedzicę. Syn ten również ocalał; pokonał potem Idasa w Jonii i wraz z siedmioma wojownikami ruszył przeciw Tebom. Inni natomiast utrzymują, że ojcem Partenopajosa był Ares, a nie Meleager^[396], że mężem Atalanty nie był Melanion, lecz Hippomenes, i że była ona córką Schojneusa, który panował w beockim Onchestosie. Dodają jeszcze, że sprofanowali oni sanktuarium Kybele, a nie Zeusa, ta zaś przemieniła ich w lwy i zaprzęła do swego rydwanu^[397].

1. Lekarze greccy przypisywali prawoślazowi lekarskiemu właściwości lecznicze (althaja, od althainein — „leczyć”), a ponieważ jest to pierwszy kwiat wiosenny, z którego pszczoły czerpią miód, posiadał

on to samo mityczne znaczenie, co kwiat bluszczu jako ostatni. Łowy kalidońskie są sagą heroiczną, opartą być może na jakimś słynnym polowaniu na dziki i na etolskim sporze klanowym wywołanym przez to polowanie. Ale śmierć świętego króla napadniętego przez dziką— który ze względu na swe zakrwawione kły poświęcony był księżycowi — należy do starożytnego mitu (zob.18.3) i tłumaczy wprowadzenie do opowieści herosów z różnych państw greckich, którzy podzielili jego los. Dzik był emblematem przede wszystkim kalidońskim (zob. 106c) i został poświęcony Aresowi, rzekomemu ojcu Meleagra.

2. Skok Tokseusa przez rów ma swój odpowiednik w skoku Remusa przez mur Romulusa. Świadczyłyby o szeroko rozpowszechnionym zwyczaju składania w ofierze księcia z domu królewskiego przy zakładaniu miasta (1 Księga Królewska, XVI.34). Gałąź Meleagra przypomina szereg mitów celtyckich, w których śmierć herosa następuje po zniszczeniu jakiegoś na przykład jabłka, drzewa czy zwierzęcia.
3. Artemidę czczono jako meleagris, czyli „perliczkę”, na wyspie Leros i na ateńskim Akropolu. Kult ten jest pochodzenia wschodnioafrykańskiego, co wynikałoby z wyboru tej właśnie szczególnej odmiany perliczki — posiadającej niebieskie korale w przeciwieństwie do włoskiej perliczki numidyjskiego pochodzenia, która miała korale czerwone. Dziwaczne gdała— nie tej perliczki uważano za znak żałoby. Wyznawcom Artemidy i Izydy nie wolno było jeść perliczek. Opinię rozwiązłych zawdzięczali Leryjczycy prawdopodobnie, tak jak Kreteńczycy opinię kłamców, swemu konserwatyzmowi religijnemu (zob.45.2).
4. Niedźwiedzice poświęcone były Artemidzie (zob. 22.4); zawody Atalanty z Melanionem zostały prawdopodobnie wydedukowane z

obrazu przedstawiającego króla, którego los został przesądzony, ze złotymi jabłkami w ręce (zob.32.1. i 53. 5), zaszczonego na śmierć przez boginię. Sąsiedni obraz przedstawiał zapewne Artemidę wspartą na dwóch lwach, podobnie jak na bramie w Mykenach i na różnych mykeńskich i kreteńskich pieczęciach. Druga wersja mitu jest bodajże starsza, chociażby ze względu na Schojneusa, ojca Atalanty, którego imię jest inną wersją „Schojnis”, tytułu Afrodyty, oraz ze względu na to, że nie figuruje w niej Zeus.

5. Ukazanie kochanków — mitografowie w tym wypadku mylnie powołują się na Pliniusza, bo przecież Pliniusz utrzymuje coś wręcz przeciwnego, a mianowicie, że lwy karzą surowo lwice za parzenie się z lampartami (Historia naturalna, VIII.17) — jest problemem ciekawszym, niż przypuszcza James Frazer w swych kometariach do Apollodorosa. Upamiętnia ono, jak się zdaje, stary egzogamiczny przepis zakazujący członkom tego samego totemicznego klanu zawierania małżeństw między sobą. Nie mógł też członek klanu lwa poślubić członka klanu lamparta należącego do tej samej subfratrii, podobnie w Atenach nie mogły zawierać między sobą małżeństw klany owcy i kozy (zob.97.3).
6. Ojneus nie był jedynym królem helleńskim, który powstrzymał się od składania ofiar Artemidzie (zob.69b i 72i). Stawiała ona znacznie surowsze wymagania niż inne bóstwa olimpijskie, żądając jeszcze w czasach klasycznych całopalenia żywych zwierząt. Ojneus zapewne nie odmówiłby jej tych ofiar, lecz arkadyjski i beocki zwyczaj nakazywał składanie w ofierze samego króla lub jego następcę jako jelenia Akteona (zob.22.1) i jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Ojneus nie chciał pozwolić na to, by go rozszarpano na kawałki.

81. TELAMON I PELEUS



- a. Matką Telamona i Peleusa, dwóch starszych synów Ajakosa, była Endeis, córka Skirona. Najmłodszy, Fokos, był synem nereidy Psamate, która prze— mieniała się w fokę, gdy bez powodzenia usiłowała umknąć ućskom Ajakosa. Wszyscy mieszkali razem na wyspie Eginie^[398].
- b. Fokos był ulubieńcem Ajakosa, a doskonałość osiągnięta przez niego w zawodach atletycznych wzbudzała wielką zazdrość w Telamonie i Peleusie. Dla świętego spokoju stanął więc na czele grupy emigrantów egińskich, którzy udawali się do Fokidy, gdzie inny Fokos, syn Ornytiona Koryntyjczyka, dokonał już kolonizacji okolic Titorei i Delf, a synowie jego z czasem rozszerzyli terytorium państwa do obecnych jego granic. Pewnego dnia Ajakos wezwał Fokosa, być może pragnąc zapisać mu w spadku królestwo na wyspie. Telamon jednak i Peleus, podburzeni przez matkę, uknuli spisek, by zamordować go po powrocie do ojczyzny. Wyzwali Fokosa na pięciobój atletyczny i nie wiadomo, czy to Telamon go powalił, jak gdyby przypadkiem trafiając w głowę Fokosa kamiennym dyskiem, czy też Peleus zabił go toporem. Sprawa nie została definitywnie wyjaśniona i do dziś jest przedmiotem sporu. Tak czy inaczej, jeden i drugi winni byli zbrodni bratobójstwa w równym stopniu i wspólnie ukryli zwłoki w lesie, gdzie odnalazł je Ajakos. Fokos został pochowany w pobliżu Ajakejon^[399].

- c. Telamon zbiegł na wyspę Salaminę, gdzie panował król Kychreus, i stamtąd wysłał do domu posłańca zaprzeczając, jakoby miał coś wspólnego z zabójstwem brata. Ajakos odpowiedział, że raz na zawsze zabrania mu postawić nogę na Eginie, pozwolił mu jednak bronić swej sprawy z morza. Nie mając zamiaru stać na kołyszącym się pokładzie i krzyczeć ze statku stojącego na kotwicy za rafami, Telamon zawinął pewnej nocy do tak zwanego obecnie Tajnego Portu i wysadził na brzeg marynarzy, by wybudowali molo, które miało mu posłużyć za mównicę. Przed świtem skończyli robotę. Molo to dotąd jeszcze istnieje i można je obejrzeć. Ajakos jednak nie przyjął do wiadomości wymownych argumentów Telamona, mających udowodnić, że śmierć Fokosa była dziełem przypadku. Telamon powrócił na Salaminę, poślubił Glaukę, córkę króla, i odziedziczył tron po Kychreusie^[400].
- d. Kychreus ów, syn Posejdona i Salamis, córki rzeki Asopos, został obrany królem Salaminy, gdy zabił pewnego węża i w ten sposób położył kres wyrządzanym przezeń spustoszeniom. Zostawił jednak młodego węża tego samego gatunku, który zachowywał się nie najlepiej, aż wreszcie przepędził go Eurylochos, towarzysz Odyseusza. Demeter przyjęła potem węża do służby w Eleuzis. Niektórzy jednak tłumaczą, że to sam Kychreus, zwany „wężem” ze względu na okazywane okrucieństwo, został wygnany przez Eurylochosa i uciekł do Eleuzis, gdzie otrzymał pomniejsze stanowisko w sanktuarium Demeter. Został w każdym razie jednym z herosów—strażników Salaminy, Wyspy Węży. Tu go pochowano z twarzą zwróconą ku zachodowi i tu pojawił się w postaci węża między greckimi okrętami po słynnym zwycięstwie pod Salaminą. U grobu jego składano ofiary, a gdy Ateńczycy kłócili się z Megaryjczykami o to, do kogo wyspa ma należeć, słynny prawodawca Solon przyplął nocą na wyspę, by go przebłagać^[401].

- e.** Po śmierci swej żony Glauke poślubił Telamon Periboję z Aten; wnuczkę Pelopsa, która urodziła mu Wielkiego Ajasa. Potem ożenił się z wziętą do niewoli Hezjone, córką Laomedonta, ta zaś urodziła mu równie sławnego Teukrosa^[402].
- f.** Peleus zbiegł na dwór Aktora, króla Ftyi, którego przybrany syn Eurytion go oczyścił. Aktor oddał mu następnie za żonę swą córkę Polimele i jedną trzecią królestwa. Pewnego dnia, gdy Eurytion, który panował nad inną trzecią częścią królestwa, zabrał Peleusa na łowy na Dzika Kalidońskiego, Peleus nieumyślnie przeszył go oszczepem i uciekł do Jolkos, gdzie ponownie został oczyszczony, tym razem przez Akastosa, syna Peliasa^[403].
- g.** Kreteis, żona Akastosa, usiłowała uwieść Peleusa, a gdy nie chciał jej ulec, skłamała Polimeli mówiąc:
- Chce ciebie porzucić i poślubić moją córkę Sterope.
- Polimela dała wiarę złośliwej plotce i powiesiła się. Kreteis nie dość jednak było wyrządzonej krzywdy; płacząc poszła do Akastosa i oskarżyła Peleusa o zakusy na jej cnotę.
- h.** Nie chcąc zabijać człowieka, którego sam oczyścił, Akastos wyzwiał Peleusa na zawody łowieckie na górze Pelion. W nagrodę za cnotę bogowie podarowali Peleusowi magiczny miecz wykuty przez Dedala, który posiadaczowi zapewniał zwycięstwo w bitwie i powodzenie na łowach. Wkrótce też wyrósł przed Peleusem wysoki stos zabitej zwierzyny — jeleni, niedźwiedzi i dzików, kiedy jednak ruszył na dalsze łowy, towarzysze Akastosa oświadczyli, że ubita zwierzyna należy do ich pana, i zaczęli drwić z jego braku zręczności myśliwskiej.
- Niechże zabite zwierzęta same rozstrzygną sprawę! — powiedział Peleus i wyjął z torby ich języki ucięte na dowód, że bez trudu zajął

pierwsze miejsce w zawodach^[404].

- i. Po uroczystym posiłku, podczas którego okazał się niezrównanym biesiadnikiem, udał się Peleus na spoczynek i natychmiast zasnął. Wówczas Akastos odebrał mu jego magiczny miecz, ukrył go w krowim gnoju i uciekł po kryjomu z towarzyszymi. Peleus zbudziwszy się zobaczył, że jest sam, bez broni, otoczony dzikimi centaurami, które właśnie miały ochotę go zamordować. Jednak ich król Chejron nie tylko wystąpił w jego obronie i uratował mu życie, lecz ponadto odgadł, gdzie ukryto miecz, i zwrócił go Peleusowi^[405].
- j. Tymczasem Zeus za radą Temidy wybrał Peleusa na małżonka nereidy Tetydy, którą sam chętnie by poślubił, gdyby nie proroctwa Mojr zapowiadające, że syn spółdzony z Tetydą będzie znacznie potężniejszy od swego ojca. Zły był również na Tetydę, ponieważ mając na względzie swą przybraną matkę Herę, odtrąciła jego zaloty. Ślubował wtedy, że Tetyda nigdy nie poślubi żadnego z nieśmiertelnych. Hera natomiast, wdzięczna Tetydzie, postanowiła, że wyda ją za najszlachetniejszego z śmiertelników. Zaprosiła wszystkich Olimpijczyków na wesele mające się odbyć podczas najbliższej pełni księżyca i równocześnie wysłała swą posłankę Irydę do jaskini króla Chejrona nakazując, by Peleus się przygotował^[406].
- k. Otóż Chejron przewidział, że nieśmiertelna Tetyda początkowo będzie niechętna temu związkowi. Peleus, postępując zgodnie z jego radami, ukrył się za krzewem różnobarwnego mirtu na brzegu tesalskiej wysepki, dokąd Tetyda często przybywała naga na grzbiecie delfina, by odbyć południową drzemkę w pieczarze na wpół osłoniętej tym krzakiem. Ledwie znalazła się w środku, Peleus chwycił ją w objęcia. Walka toczyła się bez słowa i była zacięta. Tetyda kolejno przemieniała się w ogień, wodę, lwa i węża^[407], ale Peleus wiedział, czego się ma spodziewać, i ani na chwilę nie

wypuszczał jej z ramion, nawet gdy zmieniła się w olbrzymią mątwę i bluznęła na niego atramentem — stąd nazwa pobliskiego przylądka Sepias, poświęconego obecnie nereidom. Poparzony, przemoczony i pokryty lepką sepią Peleus nie puszczał Tetydy i w końcu uległa jego namiętym uściskom^[408].

- l.** Ślub ich odbył się przed jaskinią Chejrona na górze Pelion. Obecni byli Olimpijczycy, którzy zasiedli na dwunastu tronach. Sama Hera niosła ślubną pochodnię, a Zeus, pogodziwszy się wreszcie ze swym niepowodzeniem, wziął na siebie obowiązki ojca panny młodej. Mojry i muzy śpiewały, Ganimedes rozlewał nektar, pięćdziesiąt zaś nereid wykonało spiralny taniec na białym piasku. Zaproszone na wesele tłumy centaurów w wiankach z trawy wymachiwały jodłowymi oszczepami i przepowiadały oblubieńcom szczęśliwą przyszłość^[409].
- m.** Chejron podarował Peleusowi oszczep, Atena wypolerowała drzewce sporządzone z jesionu rosnącego na szczycie góry Pellion, Hefajstos zaś wykuł ostrze. Wspólnym darem bogów była wspaniała złota zbroja. Posejdon dodał jeszcze parę nieśmiertelnych rumaków, Baliosa i Ksantosa, spłodzonych przez Wiatr Zachodni z harpią Podar#e:^[410].
- n.** Bogini Eryda, nie zaproszona na uroczystość, postanowiła skłócić boskich gości i kiedy Hera, Atena i Afrodyta rozmawiały ze sobą przyjaźnie obejmując się ramionami, potoczyła im pod nogi złote jabłko. Peleus podniósł je i stanął zakłopotany, na jabłku był bowiem napis: „Najpiękniejszej”, nie wiedział więc, dla której z bogiń jest ono przeznaczone. Jabłko to miało stać się protokatarktyczną przyczyną wojny trojańskiej^[411].
- o.** Niektórzy uważają, że żona Peleusa, Tetyda, była córką Chejrona i zwyczajną śmiertelniczką; mówią też; że Chejron pragnąc przysporzyć zaszczytów Peleusowi rozpuścił pogłoskę, iż poślubił on

boginię, panią jego córki^[412].

- p.** Tymczasem Peleus, któremu Chejron łaskawie przywrócił fortunę i który otrzymał teraz w posagu liczną trzodę, posłał kilka sztuk bydła do Ftyi jako odszkodowanie za nieumyślne zabójstwo Eurytiona. Mieszkańcy Ftyi odmówili jednak przyjęcia daru, a wtedy Peleus pozostawił bydło pasące się swobodnie na polu. Decyzja okazała się szczęśliwa, ponieważ rozjuszony wilk wysłany przez Psamate, by pomścić na Peleusie śmierć jej syna Fokosa, tak się obżarł bezpańskim bydłem, że ledwie mógł się czołgać. Kiedy Peleus i Tetyda znaleźli się oko w oko z wilkiem, bestia wykonała ruch, jak gdyby chciała się rzucić na Peleusa. Tetyda, wywiesiwszy język, spojrzała nań złowrogo miota— jąc ognie i wilk zamienił się w kamień, który dotąd pokazują na drodze między Lokris i Fokidą^[413].
- q.** Peleus wrócił następnie do Jolkos, gdzie Zeus podarował mu armię mrówek przemienionych w wojowników, i tak oto zasłynął Peleus jako król Myrmidonów. Zdobył w pojedynkę miasto, zabił najpierw Akastosa, a potem skuloną ze strachu Kreteis i wprowadził swych Myrmidonów do miasta między kawałkami jej poćwiartowanego ciała^[414].
- r.** Tetyda po kolei wypalała w ogniu śmiertelne części swych sześciu synów zrodzonych z Peleusa, by uczynić ich nieśmiertelnymi, i jednego po drugim wysyłała na Olimp. Peleusowi jednak udało się wyrwać jej siódmego, gdy sprawiła się już z całym ciałem z wyjątkiem pięty, którą miała również uczynić nieśmiertelną przez włożenie do ognia i natarcie ambrozją. Nie zdołała jednak poddać jej do końca tym zabiegom i piętę tylko częściowo osmalił płomień. Rozgniewana Tetyda rozstała się z Peleusem i powróciła do swego domu w morzu, nadając synowi imię Achilles, ponieważ nie dotknął jeszcze jej piersi wargami. Peleus sprawił Achillesowi nową piętę,

wyjętą ze szkieletu szybkonogiego olbrzyma Damysosa, ale to właśnie miało stać się przyczyną jego zguby^[415].

s. Peleus był już za stary, by ruszyć pod Troję, podarował więc Achillesowi prezenty, które otrzymał po ślubie złotą zbroję, jesionową dzidę i parę rumaków. W końcu został wygnany z Ftyi przez synów Akastosa, którzy przestali się go bać, gdy dowiedzieli się o śmierci Achillesa pod Troją. Tetyda kazała mu przybyć do pieczary przy krzewie mirtu, gdzie po raz pierwszy ją posiadł, i czekać, aż zabierze go w głębiny morskie. Peleus udał się do pieczary śledząc uważnie przepływające okręty w nadziei, że na jednym z nich wraca z Troi jego wnuk Neoptolemos^[416].

t. Neoptolemos tymczasem przysposabiał w Molosji swą rozproszoną flotę, a gdy usłyszał o wygnaniu Peleusa, przebrał się za trojańskiego jeńca, wsiadł na okręt odpływający do Jolkos, zabił synów Akastosa i zajął miasto. Peleus jednak, zniecierpliwiony, wsiadł na statek płynący do Molosji, ale burza zapędziła okręt na wyspę Ikos w pobliżu Eubei. Tam umarł i został pochowany tracąc nieśmiertelność obiecaną mu przez Tetydę^[417].

1. Mit o Ajakosie, Psamate („piaszczysty brzeg”) i Fokosie („foka”) występuje w folklorze wszystkich krajów europejskich. Bohater dostrzega zazwyczaj stado fok płynących ku bezludnej— mu brzegowi podczas pełni księżyca, po czym zwierzęta zrzucają skórę i okazują się młodymi kobietami. Chowa się za skałę, podczas gdy one tańczą nago na piasku porywa jedną skórę zdobywając w ten sposób władzę nad jej właścicielką, z którą spłodzi dziecko. Po pewnym czasie para się kłóci, ona odzyskuje skórę i odpływa. Taniec pięćdziesięciu nereid podczas wesela Tetydy i jej powrót do morza po przyjściu na świat Achillesa są fragmentami jednego i tego samego mitu, wywodzącego

się bodajże z obrzędowego tańca pięćdziesięciu kapłanek foki ku czci księżycy. Taniec ten poprzedzał wybór świętego króla przez arcykapłankę. W danym wypadku rzecz dzieje się na Eginie, lecz jak wynikałoby z walki stoczonej przez Peleusa w pobliżu przylądka Sepias, podobny obrzęd odbywał się w Magnezji, gdzie dopełniany był przez kolegium kapłanek mątwy. Mątwa jest ważnym elementem kreteńskich dzieł sztuki, występuje także na wzorcowych odważnikach ze skarbca królewskiego w Knossos i na megalitycznych pomnikach w Karnak oraz w innych miejscowościach w Bretanii. Ma ona osiem macek, podobnie jak święty anemon Pellona ma osiem płatków; osiem jest liczbą płodności w mitach śródziemnomorskich. Peleus („błotnisty”) stał się być może tytułem świętego króla po namaszczeniu go sepią, ponieważ wymieniany jest jako syn Endeis, „oplątującej”, synonimu mątwy.

2. Łowy Akastosa, bankiet i strata magicznego miecza przez Peleusa wynikają, jak się zdaje, z błędnej interpretacji obrazu przedstawiającego wstępną procedurę przed ceremonią koronacji; koronacja oznaczała małżeństwo z plemienną dziedziczką. Scena przedstawiała zapewne obrzędową walkę króla z mężczyznami przebranymi za zwierzęta i wyciąganie królewskiego miecza ze szczeliny w skale (potraktowanej omyłkowo przez mitografów jako kopiec krowiego łajna) — podobnie jak w micie o Tezeuszu (zob. 95e) i królu Arturze z Lyonesse. Natomiast dzida jesionowa ucięta przez Chejrona na górze Pelion jest wcześniejszym od miecza symbolem suwerennej władzy.
3. Przemiany Tetydy każą myśleć o demonstracji właściwości bogini związanych z porami roku i ukazanych w sekwencji tańców (zob. 9d i 32b). Krzew mirtu, za którym pierwszy raz spotkał się z nią Peleus, jako emblemat ostatniego miesiąca panowania jego poprzednika (zob. 52.3 i 109.4), jest miejscem ich spotkania, kiedy z kolei kończy

się jego panowanie. Mit ten, jak się zdaje, upamiętnia małżeństwo—sojusz, którego świadkami byli przedstawiciele dwunastu skonfederowanych plemion lub klanów, między ftyjskim księżciem i kapłanką księżycy w Jolkos w Tesalii.

4. Autor staroangielskiego *Seege or Battayle of Troy*, przedstawiając Peleusa jako „półczłowieka, półkonia”, czerpał być może swe wiadomości z jakiegoś utraconego klasycznego źródła; znaczyło to mianowicie, że Peleus został przyjęty do ajakidzkiego klanu kultu konia. Tego rodzaju adopcja pociągnęłaby za sobą ustanowienie święta konia połączonego z ofiarami, co tłumaczy prezent weselny w postaci Baliosa i Ksantosa bez rydwanu. Magnezyjskie centaury i Tesalijczyków z Jolkos bodajże wiązał sojusz egzogamiczny, stąd relacja scholiasty Apoloniusza z Rodos o tym, że żona Peleusa była w istocie córką Chejrona.
5. Zakłopotanie Peleusa, gdy spogląda na rzucone przez Erydę jabłko, świadczyłoby o istnieniu obrazu bogini księżycy w triadzie ofiarującej świętemu królowi jabłko nieśmiertelności (zob. 32.4; 53.5 i 159.3). Zabójstwo Akastosa i wkroczenie Peleusa do miasta między kawałkami poćwiartowanego ciała Kreteis może być błędną interpretacją obrazu przedstawiającego nowego i d ma przejechać przez ulice miasta po obrzędowym poćwiartowaniu toporem króla, w chwil gdy p) p swego poprzednika.
6. Częste zabójstwa, przypadkowe i umyślne, na skutek których książęta musieli opuszczać kraj i poddawać się obrzędom oczyszczenia przez obcych królów, których córki potem poślubiają, są wymysłem późniejszych mitografów. Nie ma powodu przypuszczać, by Peleus opuścił Eginę lub Ftyję w niełasce. W czasach kiedy następstwo tronu przechodziło matrylinearnie, pretendenci do władz królewskiej zawsze przybywali z zagranicy, a nowy król przychodził

ponownie na = # k 1 kie po zamordowaniu swego poprzednika. Następnie świat w rodzinie królewskiej p e zmieniał swe imię i przynależność plemienną, co miało zbić z tropu mściwego ducha zgładzonej osoby. Podobnie Telamon z Eginy udał się na Salaminę, został wybrany na nowego króla, zabił starego króla, który został wieszczym herosem, po czym poślubił arcykapłankę kolegium sowy. W bardziej cywilizowanych czasach, kiedy ten sam mniej więcej rytuał był stosowany dla oczyszczania zwyczajnych ano zapomnieć o tym, że władza królewska pociągała za sobą zabójstwa. zbrodniarzy wol p Dawano wobec tego do zrozumienia, że Peleus, Telamon i inni zamieszani byli w przestępstwa lub skandale nie związane z ich wstąpieniem na tron. Skandal bywa często wywołany fałszywym oskarżeniem o zakusy na cnotę królowej (zob. 75a i 10le). Związki Kychreusa z misteriami eleuzyjskimi i małżeństwo Telamona z ateńską księżniczką nabrały znaczenia, kiedy w 620 r. przed Chr. Ateny i Megara toczyły spór o Salaminę. Rozsądzali sprawę Spartanie, ateńscy wysłannicy zaś z powodzeniem motywowali swe roszczenia związkami Telamona z Attyką (Plutarch, Solon, 8 i 9).

7. Zabicie Fokosa dyskiem, podobnie jak Akrizjosa (zob. 73p), jest bodajże mylnym tłumaczeniem obrazu przedstawiającego koniec panowania króla foki — lejący dysk jest tarczą słoneczną. Z mitu wynika niedwuznacznie, że narzędziem ofiarnym był topór. Poza Achillesem wielu jeszcze herosów zginęło od rany w piętę, i to nie tylko w greckiej, lecz również w egipskiej, celtyckiej, lidyjskiej, indyjskiej i norweskiej mitologii (zob. 90.ei 92.10).
8. Palenie synów Tetydy było powszechnie praktykowane, a mianowicie jako doroczna ofiara chłopców w zastępstwie świętego króla (zob. 24. I Oi 156.2). Przy końcu ósmego roku umierał sam król (zob. 91.4 i 109.3). W indyjskiej Mahabharacie odpowiednikiem tego zwyczaju jest opowieść o tym, jak Bogini Gangesu topiła swych

siedmiu synów spłodzonych przez boga Krisznę, który ratuje ostatniego, Bisznę, a wtedy ona go porzuca. Podział królestwa Aktora na trzy części ma swą paralelę w micie o Projtosie (zob. 72h). Święty król nie dopuszcza do złożenia go w ofierze po zakończeniu panowania; zamiast tego zachowuje część swego królestwa, przekazując resztę następcom. Późniejsi królowie domagali się dożywotniego zachowania suwerennej władzy.

9. Śmierć Peleusa na Kos świadczyłaby o tym, że imię jego było tam tytułem królewskim, podobnie jak we Ftyi, Jolkos i na Salaminie. Peleus został królem Myrmidonów, ponieważ Ftyjczycy czcili swą boginię jako Myrmeks („mrówka” — zob. 66.2). Opowieść Antoninusa Liberalisa o Tetydzie i wilku została prawdopodobnie wydedukowana z obrazu przedstawiającego kapłankę wilczej Afrodyty (Pauzaniusz, II. 31.6) w masce Gorgony podczas składania bydła w ofierze.

82. ARISTAJOS



- a. Hypseus, arcykról Lapitów, syn najady Kreuzy i boga rzecznego Penejosa, poślubił najadę Chlidanope i miał z nią córkę Kyrene. Kyrene gardziła przędzeniem, tkaniem i podobnymi zajęciami gospodarskimi. Wolała przez cały dzień i pół nocy polować na dzikie zwierzęta na górze Pelion tłumacząc, że trzody i stada jej ojca potrzebują ochrony. Pewnego razu Apollo obserwował ją, gdy zmagala się z potężnym lwem. Wezwał króla Chejrona, centaury, by przypatrzył się walce (z której Kyrene, jak zwykle, wyszła zwycięsko), zapytał go o jej imię i czy nie sądzi, że nadawałaby się na jego żonę. Chejron się roześmiał. Wiedział przecież, że Apollo nie tylko zna jej imię, lecz także, że postanowił ją porwać już wtedy, gdy zauważył, jak strzegła trzody Hypseusa nad rzeką Penejos, lub też gdy otrzymała od niego dwa psy myśliwskie w nagrodę za zwycięstwo w biegu podczas igrzysk pogrzebowych ku czci Peliasa^[418].
- b. Chejron przepowiedział następnie, że Apollo zabierze Kyrene za morze do najwspanialszych ogrodów Zeusa i zrobi ją królową wielkiego miasta, zebrawszy uprzednio mieszkańców wyspy pod górą wyrastającą na równinie. Libia powita ją w wielkim pałacu, otrzyma władzę królewską, będzie przychylna myśliwym i rolnikom i tam urodzi Apollinowi syna. Hermes zastąpi położną i zabierze syna nazwanego Arysteusem lub Aristajosem do zasiadających na tronie

- Godzin i do Matki Ziemi, nakazując im karmić niemowlę ambrozją i nektarem. Po dojściu do pełnoletności Aristajos zdobędzie tytuły „Nieśmiertelnego Zeusa”, „Czystego Apollina” i „Strażnika Trzód”^[419].
- c. Zgodnie z proroctwem Apollo zabrał Kyrene w swym złotym rydwanie na miejsce, gdzie obecnie jest miasto Kyrene. Afrodyta czekała na nich, powitała po przybyciu i niezwłocznie ułożyła w złotej komnacie Libii. Tego wieczoru Apollo obiecał Kyrene długie życie, podczas którego będzie mogła do woli oddawać się polowaniom, i zapewnił rządy nad żyznym krajem. Potem zostawił ją na pobliskiej górze pod opieką kilku nimf mirtowych, córek Hermesa. Tam Kyrene urodziła Aristajosa, a po drugich odwiedzinach Apollina — wieszczka Idmona. Jednakże pewnej nocy przespała się z Aressem i urodziła mu trackiego Diomedesa, właściciela kłaczy pożerających ludzi^[420].
- d. Nimfy mirtowe przezwwały Aristajosa „Agreusem” i „Nomiosem”, nauczyły go owarzać mleko na ser, budować ule dla pszczoł i uszlachetniać dziką oliwkę. Te pożyteczne nauki przekazał Aristajos innym ludziom, którzy z wdzięczności oddawali mu cześć boską. Z Libu popłynął do Beocji, po czym Apollo zaprowadził go do jaskini Chejrona, by ten wtajemniczył go w niektóre misteria.
- e. Kiedy Aristajos doszedł do pełnoletności, muzy ożeniły go z Autonoe, która urodziła mu nieszczęsnego Akteona i Makris, piastunkę Dionizosa. Nauczyły go również sztuki leczenia i prorokowania i nakazały, by pilnował ich trzód pasących się na Równinie Atamantyjskiej we Ftyi, na górze Otrys i w dolinie rzeki Apidanos. Tu właśnie udoskonalił Aristajos swą sztukę łowiecką, której nauczyła go Kyrene^[421].
- f. Pewnego dnia wybrał się do wyroczni delfickiej, by zasięgnąć rady, i tam usłyszał, że powinien udać się na wyspę Keos, gdzie zostanie

przyjęty z wielkimi honorami. Aristajos natychmiast wsiadł na statek i dowiedział się, że płonąca Kanikuła — Psia Gwiazda — wywołała zarazę wśród mieszkańców wyspy mszcząc w ten sposób Ikariosa, którego zabójcy ukrywali się wśród ludności. Aristajos zwołał lud, wznosił wielki ołtarz na szczycie góry i złożył ofiary Zeusowi; równocześnie zaś przebłagał Kanikułę skazując morderców na śmierć. Zadowolony Zeus nakazał Wiatrom Etezyjskim, by odtąd chłodziły całą Grecję i pobliskie wyspy przez czterdzieści dni, począwszy od pojawienia się na niebie Psiej Gwiazdy. Tak oto wygasła zaraza, a wdzięczni mieszkańcy Keos nie tylko szczerze wynagrodzili Aristajosa, lecz ponadto co roku składają ofiary przebłagalne Psiej Gwieździe przed jej pojawieniem się na niebie^[422].

- g.** Aristajos udał się następnie do Arkadii, po czym osiadł w Tempe. Tu jednak wyginęły wszystkie jego pszczoły, poszedł więc wielce stroskany ku pewnemu głębokiemu miejscu w rzece Penejos, wiedział bowiem, że zostanie tam Kyxene z jej siostrami najadami. Ciotka jego, Aretuza, usłyszała pod wodą błagalne wołanie, wynurzyła się, poznała Aristajosa i zaprosiła go do cudownego pałacu najad na dnie rzeki. Najady umyły Aristajosa wodą zaczerpniętą u wiecznego źródła i po ofiarnej uczcie Kyrene mu poradziła: — Zwiąż mego kuzyna Proteusza i zmuś go, by powiedział, dlaczego zachorowały pszczoły.
- h.** Proteusz ucinął sobie właśnie popołudniową drzemkę w pieczarze na wyspie Faros, kryjąc się przed Kanikułą. Aristajos obezwładnił go mimo przemian, jakim tamten poddawał swoją postać, i dowiedział się, że choroba pszczół jest karą za śmierć Eurydyki. Była to prawda; kiedy Aristajos uwiódł ją na brzegu rzeki w pobliżu Tempe, uciekła i została pokąsana przez węża.
- i.** Powrócił więc Aristajos do pałacu najad, gdzie Kyrene go pouczyła, że

ma wybudować driadom, towarzyszkom Eurydyki, cztery ołtarze w lesie i złożyć w ofierze cztery młode byczki i cztery jałówki, następnie ofiarować libację z krwi, pozostawić zabite zwierzęta na miejscu i wrócić rankiem po dziewięciu dniach przynosząc maki zapomnienia, tłuste cielę i czarną owcę, by przebłagać ducha Orfeusza, który już połączył się z Eurydyką w Podziemiach. Aristajos wykonał wszystkie polecenia Kyrene. Dziewiątego dnia rano rój pszczół wzbił się z zabitych zwierząt i osiadł na gałęzi. Aristajos schwytał rój, umieścił go w ulu, Arkadyjczycy zaś czczą go teraz jako Zeusa, ponieważ nauczył ich tego sposobu zdobywania nowych rojów pszczelich^[423].

- j. Po śmierci swego syna Akteona Aristajos znenawidził Beocję. Zgnębiony wyruszył na statku ze swymi towarzyszami do Libii, tam zaś poprosił Kyrene, by podarowała mu okręty, na których mógłby wyemigrować. Spełniła chętnie jego prośby i już wkrótce był znowu na morzu płynąc na północny zachód. Oczarowany dzikim pięknem Sardynii, pierwszego miejsca, w którym się zatrzymał, zaczął uprawiać ziemię na tej wyspie i tu, gdy przyszli na świat jego dwaj synowie, przyłączył się do niego Dedal. Podobno jednak nie założył na wyspie żadnego miasta.
 - k. Aristajos zwiedził jeszcze inne dalekie kraje, spędził kilka lat na Sycylii, której mieszkańcy, zwłaszcza uprawiający hodowlę oliwki, oddawali mu cześć boską. W końcu udał się do Tracji i uzupełnił swe wykształcenie uczestnicząc w misteriach Dionizosa. Zatrzymał się na krótko w pobliżu gór Hajmos, założył tam miasto Aristajon, po czym znikł bez śladu i teraz czczony jest jako bóstwo zarówno przez barbarzyńskich Traków, jak i cywilizowanych Greków^[424].
1. Na temat pochodzenia Aristajosa snuł fantastyczne opowieści Pindar pragnąc przypochlebić się potomkowi Battosa, który w 691 r. przed

Chr. poprowadził kolonię z Tery do Libii i tam założył Kyrene oraz był pierwszym królem długo panującej dynastii. Kyrenejczycy utrzymywali, że przodkiem ich jest Aristajos — z zapisków Justyna (X111.7) wynika, że Battos („o spętanym języku”) to przydomek Aristajosa — jako syn Apollina, ponieważ Apollo czczony był w Terze i z tego samego powodu port Kyrene nazwano potem Apollonią. Kyrene była jednak postacią mitologiczną na długo przed czasami Battosa. Jej związki z centaurami wskazują na to, że była boginią magnezyjskiego kultu konia przywiezioną do Tery, albowiem imię Chejrona również pojawia się na wczesnych napisach skalnych w Terze. Mit o narodzinach Idmona, syna Kyrene i Aresa, również odnosi się do owej wcześniejszej bogini.

2. Mirt był początkowo drzewem śmierci (zob. 109.4), nimfy mirtu były więc prorokiniami, które mogły uczyć młodego Aristajosa. Z czasem stał się on również symbolem kolonizacji, ponieważ emigranci zabierali ze sobą gałązki mirtu jako dowód końca jednej epoki.
3. Aristajos to tytuł kultowy Arkadyjskiego i Keańskiego Zeusa w Arkadii i na Keos, w innych natomiast miejscach — Apollina i Hermesa. Według Serwiusza (o Georgikach Wergiliusza, I.14) Hezjod nazywał Aristajosa „pasterskim Apollinem”. W Tanagrze beockiej (Pauzaniusz, IX.22.1) Hermes znany był jako „Noszący Barana”, w achajskich Faraj zaś poświęcone mu były ryby (Pauzaniusz, V11.22.2). Na malowidle grobowym w Kyrene widzimy Aristajosa z owcą i rybą, dźwigającego na barkach barana. Jego wędrowki mają podobno tłumaczyć tytuł kultowy „Aristajos”, występujący na Sycylu, Sardynii, Keos, w Beocji, Tesalu, Macedonu i Arkadii. Kanikuła, Psia Gwiazda jest egipskim bogiem Totem, utożsamianym z Hermesem, którego mieszkańcy Keos znali jako Aristajosa.
4. Wergiliusz błędnie przedstawił wyrojenie się pszczół z zabitych

zwierząt. Należy raczej uważać, iż wyroiły się one z lwa, którego zabiła Kyrene lub który został zabity ku jej czci. Mit ten, podobnie jak mit o pszczołach Samsona, które również wyroiły się z zabitego lwa, został prawdopodobnie wydedukowany z dawnego obrazu przedstawiającego nagą kobietę w miłosnych uściskach lwa, podczas gdy pszczoła krąży nad innym zabitym lwem. Naga kobieta reprezentuje boginię—lwicę Kyrene lub hetyczką Hepatu albo też syryjską Anathę czy mykeńską Herę, partnerem jej zaś jest święty król, który ma zginąć podczas letniego przesilenia pod znakiem Lwa, a jego emblematem w egipskim zodiaku jest nóż. Podobnie jak Tezeusz lub Herakles, nosi on lwią skórę i maskę i ożywiony jest przez ducha zabitego lwa, swego poprzednika, przedstawionego w postaci pszczoły (zob. 90. 3). Dzieje się to na wiosnę, podczas pierwszych wyrojów pszczoł, ale później pszczoła—bogini letniego przesilenia zabije go ukłuciem żądła i wykastruje (zob.18.3). Lew, którego święty król zabija osobiście — podobnie jak Herakles i jego przyjaciel Fylios (zob.153e—f) na Peloponezie czy Kyzikos na górze Dindymon na morzu Niarmara (zob 149h) albo Samson w kraju Filistynów (Księga Sędziów, 14.6) lub Dawid w Betlejem (1 Księga Królewska, XVII.34) — był jednym ze zwierząt, które rzucały mu wyzwanie do obrzędowej walki podczas koronacji.

5. Relacja Wergiliusza o podróży Aristajosa do rzeki Penejos świadczy o tym, w jak nieodpowiedzialny sposób wykorzystywany był mit. Proteusz zamieszkały w Faros, za deltą Nilu, został siłą wciągnięty do opowieści — w Tempe znajdowała się słynna wyrocznia Apollina i oczywiście Aristajos, jako jego syn, zasięgnąłby jej rady. Peloponeski potok Aretuza znalazł się bez najmniejszego uzasadnienia nad Penejosem. Aristajos zaś ogląda rozmaite komnaty w pałacu najad, gdzie przechowywane są źródła Tybru, Padu, Anio, Fazis i innych odległych od siebie rzek. Z punktu widzenia mitologii cała koncepcja

jest absurdalna.

6. Kreteńczykom bardziej opłacało się eksportować na Sycylię oliwę aniżeli szczepionki oliwki, kiedy jednak później powstały na południowym wybrzeżu mykeńskim kolonie helleńskie, wprowadzono tam uprawę oliwki. Aristajosa, który przybył na Sycylię, można utożsamiać z Zeusem Moriosem, któremu przypisywano rozdawanie szczepów świętych drzew oliwki pochodzących z drzewa zasadzonego przez Atenę na ateńskim Akropolu (zob.16c). On również mógł zapoczątkować hodowlę pszczoł, sprowadzoną do Aten z Krety Minojskiej, gdzie zawodowi pszczelarze jako swe godło handlowe mieli pszczołę i rękawicę i używali uli z terakoty. Greckie słowo kerinthos, oznaczające „pyłek kwiatowy”, jest pochodzenia kreteńskiego i prawdopodobnie tego samego pochodzenia są słowa pokrewne, jak na przykład kerion, „plaster miodu”, kerinos, „woskowy”, keraphis, „rodzaj szarańczy”. Ker, której imię (wymawiane również Kar lub Q're) z czasem zaczęło oznaczać powszechnie „los”, „zagładę”, lub „przeznaczenie” — w liczbie mnogiej zaś keres, „przeciwności, plagi, niesłychane dolegliwości” — była w istocie zapewne kreteńską boginią— pszczołą, Boginią Śmierci w Życiu. Tak więc Ajschylos (Siedmiu przeciw Tebom, 777) nazywa Sfinksa „porywającą mężczyzn Kar”.

83. MIDAS



- a.** Midas, syn wielkiej bogini Idy i satyra, którego imię nie utrwaliło się w pamięci ludzkiej, był lekkomyślnym królem macedońskiego Bromion, gdzie panował nad Brygijczykami, zwanymi również Moschijczykami, i tam też urządził swoje słynne ogrody różane^[425]. Kiedy był jeszcze niemowlęciem, widziano procesję mrówek wspinającą się po bokach jego kołyski, a każda z nich niosła ziarnko pszenicy, które kładła na wargach śpiącego dziecka. Wieszczkowie odczytali to niezwykle zdarzenie jako przepowiednię oznaczającą, że czekają go w przyszłości wielkie bogactwa. Gdy podrósł, nauczycielem jego był Orfeusz^[426].
- b.** Pewnego dnia stary hulaka satyr Sylen oderwał się od wesołej armii Dionizosa, która właśnie opuszczała Trację i wkraczała do Beocji. Pogrążonego w głębokim śnie po kolejnej popijawie Sylena znaleziono w ogrodzie różanym. Ogrodnicy związali go girlandami kwiatów i zaprowadzili przed Midasa, któremu opowiedział cudowne historie o olbrzymim kontynencie położonym za rzeką Okeanos, zupełnie odciętym od połączonego obszaru Europy, Azji i Afryki. Było tam mnóstwo wspaniałych miast, zamieszkanymi przez szczęśliwych, długowiecznych olbrzymów posiadających znakomity system prawny. Dawno już temu wyruszyła na okrętach wielka ekspedycja, w sile co najmniej dziesięciu milionów ludzi, by po przekroczeniu Okeanosu odwiedzić Hiperborejczyków, kiedy jednak przekonali się,

że nigdzie na starym świecie nie jest tak dobrze jak w ich własnym kraju, zawrócili zniechęceni. Mówiąc o różnych cudach wspomnieli również Sylen o strasliwym wirze, którego nie przebył jeszcze żaden podróżnik. W pobliżu płyną dwie rzeki. Na brzegach pierwszej rosną drzewa rodzące owoce, które powodują, że każdy, kto ich spróbuje, płacze, lamentuje i w końcu umiera. Natomiast owoce rosnące na drugim brzegu przywracają młodość nawet w późnym wieku, co więcej, cofając się poprzez wiek dojrzały, wczesne lata męskości i lata młodzieńcze ludzie stają się z powrotem dziećmi, potem niemowlętami i w końcu nikną zupełnie! Midas, oczarowany fantazjami Sylena, gościł go przez pięć dni i pięć nocy, po czym nakazał przewodnikowi odprowadzić go do kwatery Dionizosa^[427].

- c. Dionizos, którego zaniepokoiła nieobecność Sylena, zapytał, jakiej nagrody życzy sobie Midas. Ten zaś odpowiedział bez chwili namysłu:

— Niechaj wszystko, czego się dotknę, zamieni się w złoto!

Okazało się jednak, że nie tylko kamienie, kwiaty i wszystkie sprzęty w domu zamieniły się w złoto, lecz także kiedy zasiadł do stołu, to samo stało się z jedzeniem, które jadł, i wodą, którą popijał. Wkrótce Midas zaczął błagać, by pozwolono mu cofnąć prośbę, ponieważ groziła mu śmierć z głodu i pragnienia. Rozbawiony Dionizos nakazał mu udać się do źródła rzeki Paktolos w pobliżu góry Tmolos i umyć się w jej wodach. Midas usłuchał i natychmiast utracił dar przemieniania wszystkiego, czego dotknął, w złoto, ale rzeka Paktolos jest po dziś dzień złotodajna^[428].

- d. Kiedy Midas wkroczył do Azji z orszakiem Brygijczyków, adoptował go bezdzietny król frygijski, Gordios. Gordios był niegdyś biednym wieśniakiem. Pewnego dnia zdumiony zobaczył, że na dyszlu jego wozu zaprzęzonego w woły usiadł orzeł królewski. Wyglądało na to,

że ptak nie ma zamiaru ruszyć się z miejsca, więc Gordios popędził swój zaprzęg ku frygijskiemu Telmissos, stanowiącemu obecnie część Galacji, gdzie była zasługująca na wiarę wyrocznia. Przed bramą miasta spotkał jednak młodą prorokinię, która ujrzawszy orła na dyszlu zaczęła nalegać, by Gordios natychmiast złożył ofiary Zeusowi Królowi.

— Pozwól, wieśniaku, że pojedę z tobą — powiedziała — by się upewnić, że wybierzesz właściwe ofiary.

— Z przyjemnością — odpowiedział Gordios. — Wyglądasz mi na mądrą i rozsądną młodą niewiastę. Czy nie zechciałabyś mnie poślubić?

— Natychmiast po złożeniu ofiar — odparła prorokini.

e. Tymczasem zmarł nagle król Frygii nie pozostawiając potomka. Wyrocznia oznajmiła: „Frygijczycy, na wozie zaprzężonym w wołu nadjeżdża wasz nowy król ze swą małżonką! „ , Gdy wóz wjechał na rynek Telmissos, orzeł natychmiast zwrócił powszechną uwagę i Gordios jednomyślnie został wybrany królem. W dowód wdzięczności poświęcił Zeusowi wóz razem z jarzmem, które przywiązał do dyszla w szczególny sposób. Wyrocznia oświadczyła, że ten, komu uda się rozsupłać węzeł, zostanie władcą całej Azji. Dyszel i jarzmo złożono z czasem na akropolu w Gordion, mieście założonym przez Gordiosa, a kapłanki Zeusa przez wiele stuleci strzegły zazdrośnie tych przedmiotów, aż wreszcie Aleksander Macedoński bez wahania przeciął węzeł mieczem^[429].

f. Po śmierci Gordiosa na tron wstąpił Midas. Krzewił on kult Dionizosa i założył miasto Ankyrę. Brygijczycy, którzy z nim przybyli, przybrali nazwę Frygijczyków, a królowie Frygii po dzień dzisiejszy noszą na przemian imię Midasa lub Gordiosa. Oto dlaczego pierwszy Midas jest obecnie mylnie uważany za syna Gordiosa^[430].

g. Midas brał udział w słynnym konkursie muzycznym między Apollinem i Marsjaszem, w którym sędziował bóg rzeczny Tmolos. Przyznał on nagrodę Apollinowi, kiedy zaś Midas nie zgodził się z orzeczeniem, bóg ukarał go oślimi uszami. Przez dłuższy czas udawało się Midasowi ukrywać uszy pod czapką frygijską, ale jego golibroda odkrył prawdę i nie potrafił zatrzymać wstydlivej tajemnicy przy sobie, chociaż Midas zagroził mu karą śmierci za jej zdradzenie. Wykopał więc balwierz dół na brzegu rzeki i upewniwszy się, że nikogo nie ma w pobliżu, szepnął: „Król Midas ma ośle uszy! Potem zasypał dół i odszedł uspokojony. Niedługo jednak dane mu było zachować spokój. Na brzegu wyrosła trzcina, która szeptem powtarzała tajemnicę wszystkim przechodniom. Gdy Midas się dowiedział, że jego hańba stała się publiczną tajemnicą, skazał balwierza na śmierć, napił się byczej krwi i zginął nędznie^[431].

1. Hipoteza identyfikująca Midasa z Mitą, królem Moschijczyków („ludzi —cieląt”), czyli Muszki, ludu pochodzącego z Pontu, który w połowie drugiego stulecia przed Chr. zamieszkiwał zachodnią część Tracji, znaną później jako Macedonia, jest wierzytelna. Moschijczycy przeprawili się przez Hellespont około roku 1200 przed Chr., złamali potęgę Hetytów w Azji Mniejszej i zdobyli ich stolicę Pterię. Nazwa „Moschijczyk” odnosi się zapewne do kultu młodego byczka jako ducha świętego roku. Ogrody różane Midasa i powieść o jego narodzinach świadczyłyby o istnieniu kultu orgiastycznego Afrodyty, której poświęcona była róża. Opowieść o dotknięciu zamieniającym w złoto wymyślona została jako wytłumaczenie bogactw dynastii Mita i obecności złota w rzece Paktolos. Często też się uważa, że ośle uszy zasugerowało przedstawienie Midasa w ateńskim dramacie komicznym w postaci satyra z obrzydliwie wydłużonymi uszami.

2. Ponieważ osły były poświęcone jego dobrodziejowi Dionizosowi, który dwoje tych zwierząt umieścił między gwiazdami (Hyginus, *Astronomia*, 11.23), jest rzeczą prawdopodobną, że Midas szczyił się swym oślim przybraniem. Para oślich uszu na trzciniowym berle była oznaką władzy królewskiej wszystkich egipskich bogów dynastycznych dla upamiętnienia czasu, kiedy Set o oślich uszach (zob. 35. 4) panował w ich panteonie. Z czasem znaczenie Seta bardzo podupadło, choć chwilowo przywrócili mu je hyksoscy królowie w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia przed Chr., ponieważ zaś Hetyci stanowili część wielkiej hordy północnych najeźdźców, którym przewodzili Hyksosi, mógł więc oślouchy Midas słusznie rościć sobie prawo do suwerennej władzy w imieniu Seta nad imperium hetyckim. W epoce przeddynastycznej Set rządził drugą połową roku i co roku zabijał swego brata Ozyrysa, ducha pierwszej połowy roku, którego emblematem był byk. W istocie była to dobrze znana para królewskich bliźniąt stale walcząca o względy swej siostry, bogini księżyca Izydy.
3. Obraz, z którego wywodzi się historia balwierza Midasa, przedstawiał prawdopodobnie śmierć króla—osła. Jego włosy, źródło władzy królewskiej, przypominające promienie słoneczne, zostały podobnie ścięte jak włosy Samsona (zob. 91. I.), ściętą zaś głowę pochowano w ziemi, by strzegła miasta Ankyry przed najazdem. Trzcina jest symbolem wieloznacznym. Jako „drzewo” dwunastego miesiąca (zob. 52.3) jest wieszczym ostrzeżeniem króla przed bliską śmiercią, ale nadaje także godność królewską jego następcy. Krew byka miała wielką siłę magiczną i dlatego pić mogły ją bezkarnie tylko kapłanki Matki Ziemi (zob. 51.4 i 155a), a jako krew Ozyrysa stanowiła szczególną truciznę dla króla—osła.
4. Tajemnica węzła gordyjskiego miała, jak się zdaje, charakter religijny — prawdopodobnie chodziło o nie wymawiane imię Dionizosa — był

to węzeł—monogram zawiązany na bykowcu. Miasto Gordion stanowiło klucz do Azji (Mniejszej), ponieważ jego cytadela panowała nad jedynym nadającym się do użytku szlakiem z Troi do Antiochu. Miejscowi kapłani mogli zdradzić tajemnicę jedynie królowi Frygii, podobnie jak tylko arcykapłan w Jerozolimie znał nie wymawiane imię Jehowy. Brutalne przecięcie węzła przez Aleksandra, kiedy koncentrował w Gordion swą armię, przygotowując się do inwazji na Azję, położyło kres dawnemu systemowi, stawiając siłę miecza nad tajemnicę religijną. Nazwa Gordios (od gryzein, „chrząkać mruścić”) pochodziła prawdopodobnie od pomruku rozlegającego się przy jego wieszczym sanktuarium.

5. Trzy przypadki opowiedziane przez Plutarcha (Żywot Solona, 25—29) pozwalają się domyślić, dlaczego opowieść o kontynencie atlantyckim została przypisana pijanemu Sylenowi. Pierwszy, to dalekie podróże Solona po Azji Mniejszej i Egipcie; drugi, to że dawał wiarę opowieści o Atlantydzie (zob. 39b) i przedstawił ją w poemacie epickim ; trzeci, że posprzeczał się z dramaturgiem Tespisem, który w swych sztukach o Dionizosie wkładał w usta satyrów humorystyczne wypowiedzi, prawdopodobnie obfitujące w aktualne aluzje.

— Czy nie boisz się, Tespisie — pytał Solon — powtarzać tylu kłamstw przed tak liczną publicznością? A gdy Tespis odpowiedział:

— Jakież to ma znaczenie, skoro cała sztuka jest żartem? — Solon gwałtownie uderzył pałką w ziemię i rzekł:

— Pozwólmy na takie żarty w naszym teatrze, a wkrótce znajdą się w naszych układach traktatach! Elian, powołujący się na Teopomposa, znał, jak się zdaje, z drugiej czy trzeciej ręki jakąś komedię Tespisa lub jego ucznia Pratinasa, w której Solona wyśmiano za opowiadanie utopijnych kłamstw w poemacie epicznym i przedstawiony był w

postaci Sylena wędrującego bez celu po Egipcie i Azji Mniejszej (zob. 27b). Imiona Sylen i Solon nie różnią się zbyt wiele i podobnie jak Sylen był nauczycielem Dionizosa, Solon nauczał Pizystrata, który za jego bodaj radą zapoczątkował obrzędy dionizyjskie w Atenach (zob. 27.5).

6. Solon być może zebrał podczas swoich podróży fragmenty atlantyckich opowieści, które wcielił do swego eposu i które później zostały wyzyskane w teatralnej parodii; na przykład celtyckie legendy o Krainie Młodości za Oceanem, dokąd Złotowłosa Niamh zabrała Oisina i skąd po wielu stuleciach powrócił do Irlandii. Oisinowi, warto przypomnieć, obrzydła degeneracja jego ludu, gdy porównał go z ludem Niamh, i gorzko żałował swego powrotu. Nieprzekraczalny wir jest owym słynnym wirem wymienianym przez starożytnych fizyków, powstałym w tym miejscu, gdzie ocean przelewa się poza brzegi świata w nicość. Solon słyszał również geografów dyskutujących na temat możliwości istnienia kontynentu atlantyckiego. Snuli na ten temat przypuszczenia Eratostenes, Meja, Cyzero i Strabon, a Seneka przepowiedział jego odkrycie w drugiej akcji *Medei*. Fragment ten podobno wrył się głęboko w pamięć młodemu Kolumbowi.

84. KLEOBIS I BITON



- a.** Dwaj młodzi Argiwowie, Kleobis i Biton, byli synami kapłanki Hery w Argos. Razu pewnego, kiedy nadeszła już pora odprawiania obrzędów ku czci bogini, a białe woły, które miały być zaprzęgnięte do świętego rydwanu kapłanki, nie wróciły jeszcze z pastwiska, Kleobis i Biton sami wprzęgli się do rydwanu i zaciągnęli go do świątyni znajdującej się w odległości prawie pięciu mil. Kapłanka, wzruszona ich synowskim przywiązaniem, modliła się do bogini, by im zesłała najlepsze dary, jakie może zaofiarować śmiertelnikom, a kiedy dopełniła już obrzędów, Kleobis i Biton udali się na spoczynek w świątyni, aby nigdy już z tego snu się nie obudzić^[432].
- b.** Podobny dar otrzymali Agamedes i Trofonios, synowie Erginosa. Bliźniacy ci wybudowali kamienny próg na fundamentach, które sam Apollo położył pod swą świątynię w Delfach. Wyrocznia jego oznajmiła: „Radujcie się i pozwalajcie sobie na wszelkie przyjemności przez sześć dni; siódmego dnia spełni się wasze najskrytsze życzenie.” Siódmego dnia znaleziono ich obu nieżywych w łózkach. Stąd bierze się powiedzenie: „Ulubieńcy bogów umieraj ą młodo. „^[433].
- c.** Trofonios został później nagrodzony własną wyrocznią w Lebadei w Beocji^[434].

1. Mit o Kleobisie i Bitonie odnosi się prawdopodobnie do ofiar ludzkich składanych przy konsekracji nowej świątyni bogini księżyca. W Argos wybierano bliźniaków, którzy zastępowali współkrólów, i zaprzęgano ich do rydwanu księżycowego zamiast białych byków składanych zazwyczaj w ofierze. Chowano ich zapewne pod progiem świątyni, by odpędzić nieprzyjazne moce (zob.169h). Dlatego przypuszczalnie nazywano niekiedy bliźniaków Kastora i Polideukesa (zob. 62c) Ojbalidami, co mogło oznaczać „synowie progu świątyni”, a nie „ci, którzy mają łaciatą skórę owiec”. Widocznie kapłani Apollina w Delfach przejęli ten obyczaj, chociaż bogini księżyca, której właściwie należało składać ofiary, nie miała mocnej pozycji w tej świątyni.
2. Funkcją planetarną siódmego dnia poświęconego tytanowi Kronosowi (i Kronosowemu Jehowie w Jerozolimie) był „odpoczynek”, ale „odpoczynek” oznaczał śmierć ku czci bogini — dlatego Trofonios otrzymał jako nagrodę wyrocznię herosa (zob. 51i).

85. NARCYZ



- a.** Narcyz był Tespijczykiem, synem błękitnej nimfy Lejriope, którą bóg rzeczny Kefizos razu pewnego otoczył zwojami swoich strumieni i uwiódł. Wieszczek Tejrezjasz powiedział Lejriope, pierwszej osobie, która zwróciła się do niego o poradę: „Narcyz będzie żył długo pod warunkiem, że nigdy siebie nie zobaczy.” Nic w tym nie było dziwnego, że każdy mógłby się zakochać w Narcyzie, albowiem już w dzieciństwie odznaczał się niezwykłą urodą, a tak był z niej dumny, że gdy miał lat szesnaście, jego droga usłana była złamanymi sercami kochanków obu płci, których względy odrzucił.
- b.** Kochała się w nim między innymi nimfa Echo, która straciła własny głos i mogła już tylko głupio powtarzać cudze okrzyki. Była to kara za to, że zabawiała przez długie godziny Herę nie kończącymi się opowieściami, gdy w tym czasie nimfy górskie, konkubiny Zeusa, z dala od jej zazdrosnych oczu korzystały z wolności. Pewnego dnia wybrał się Narcyz zastawiać sidła na jelenie, a Echo szła za nim przez bezdrożny las marząc o tym, by móc do niego przemówić, ale nie zdołała odezwać się pierwsza. Narcyz stwierdziwszy, że zgubił swych towarzyszy, zawołał:
- Hej !
- Hej! — odpowiedziała Echo zdumionemu Narcyzowi, który nie widział nikogo w pobliżu.

— Chodź tu !

— Chodź tu !

— Dlaczego się kryjesz przede mną?

— Dlaczego się kryjesz przede mną?

— Spotkajmy się!

— Spotkajmy się! — powtórzyła Echo i uradowana wyskoczyła ze swej kryjówki rzucając się na szyję Narcyzowi. On jednak brutalnie ją odtrącił i uciekł.

— Umrę, a ciebie nie pokocham! — krzyknął.

— Kocham! — skarżyła się żałośnie Echo.

Ale Narcyz znikł już, ona zaś spędziła resztę życia w samotnych wąwozach ginąc z miłości i smutku, aż został po niej tylko głos^[435].

- c. Pewnego dnia posłał Narcyz miecz najbardziej uporczywemu zalotnikowi, Amejniosowi, któremu nazwę swą zawdzięcza rzeka Amejnios, dopływ rzeki Helisson, która wpada do Alfejosu. Amejnios przebił się tym mieczem na progu domu Narcyza, wzywając bogów, by go pomścili.
- d. Usłyszała tę prośbę Artemida i sprawiła, że Narcyz się zakochał, ale nie mógł zaznać spełnienia swej miłości. Pod górą Donakon w Tespiach napotkał na swej drodze źródło czyste jak srebro, którego wody nigdy jeszcze nie zamąciło ani bydło, ani ptaki, ani dzikie zwierzęta, ani nawet gałązki spadające z drzew, które je ocieniały. Zmęczony, padł na trawę, pochylił się, by ukoić pragnienie, i zakochał się we własnym odbiciu. Próbował początkowo objąć i ucałować pięknego chłopca spoglądającego ku niemu z wody, ale wtem rozpoznał w nim siebie i odtąd przez długie godziny leżał wpatrując się z zachwytem w taflę wodną. Jakże mógł znieść stan taki, w którym posiadał, a jednak

posiąć nie mógł? Żal go trawił, a jednak cierpienia te sprawiały mu przyjemność, wiedział bowiem, że przynajmniej to drugie ja, cokolwiek by się wydarzyło, pozostanie mu wierne na zawsze.

- e. Echo nie wybaczyła co prawda Narcyzowi, ale razem z nim się smuciła i powtarzała ze współczuciem: „Niestety! Niestety! „, gdy wbijał sobie sztylet w pierś, i powtórzyła za nim jego ostatnie słowa: „Żegnaj, młodzieńcze, na próżno ukochany!” Krew wsiąkła w ziemię i wyrosły z niej białe narcyzy z czerwoną koroną, z których obecnie przygotowuje się w Cheronei balsam kojący. Zaleca się go na dolegliwości ucha (choć może wywołać bóle głowy), jako maść na rany i jako lekarstwo na odmrożenia^[436].

1. W starożytności „narcyzem” w wieńcach Persefony i Demeter (Sofokles, *Edyp w Kolonie*, 682—684), zwanym także leirion, była lilia o trzech płatkach lub irys, kwiat poświęcony potrójnej bogini i noszony jako szkaplerz, gdy trzeba było przebłagać trzy dostojne Erynie (zob. 115c). Kwitnie późną jesienią na krótko przed „narcyzem poety”, i dlatego zapewne przedstawiano Lejriope jako matkę Narcyza. Ta fantastyczna przypowieść moralna — ubocznie zresztą tłumacząca lecznicze właściwości oliwy z narcyza, powszechnie znanego narkotyku, jak na to wskazuje pierwsza sylaba imienia Narkissos — została być może wydedukowana z obrazu przedstawiającego—go zrozpaczonego Alkmeona (zob. 107e) lub Orestesa (zob. 114a) leżącego w wieńcu z lilii na brzegu sadzawki po daremnej próbie oczyszczenia się z zabójstwa matki, Erynie bowiem nie dały się przebłagać. Echo jest na tym obrazie szydzącym duchem matki, Amejnios zaś jego zamordowanym ojcem.
2. Ale —issos, podobnie jak —inthos, jest końcówką kreteńską i zarówno Narcyz, jak i Hiacynt są bodajże imionami kreteńskiego

herosa kwiatu wiosennego, którego śmierć opłakuje bogini na złotym pierścieniu z akropolii mykeńskiej. W innym miejscu Narcyz nazwany został Anteuszem (zob. 159.4), przydomkiem Dionizosa. Lilia była ponadto królewskim emblematem władcy Knossos. Na malowanej płaskorzeźbie znalezionej wśród ruin pałacu kroczy on z berłem w ręku przez łąkę, na której rosną lilie, w koronie i naszyjniku z lili polnych.

86. FYLLIS I KARIA



- a.** Fyllis, księżniczka tracka, kochała się w Akamasie, synie Tezeusza; który wyruszył na wojnę trojańską. Po skończonej wojnie, kiedy flota ateńska już wróciła, często wychodziła na brzeg mając nadzieję, że zobaczy jego okręt, ale przybycie statku opóźniła awaria, Fyllis zaś po dziewięciu daremnych spacerach umarła z żalu w miejscu zwanym Enneodos. Atena przemieniła ją w drzewo migdałowe, Akamas zaś, który przybył następnego dnia, mógł już tylko obejmować szorstką korę. Pod jego pieczytami rozkwitły gałęzie, zanim jeszcze pojawiły się liście, i odtąd jest to szczególna cecha drzewa migdałowego. Co roku Ateńczycy tańcem czczą Fyllis i Akamasa^[437].
- b.** Karia, córka króla lakońskiego, była ukochaną Dionizosa, lecz zmarła nagle w Kariaj i została przez swego kochanka zamieniona w drzewo orzecha. Artemida powiadomiła o tym Lakończyków, którzy wybudowali świątynię Artemidzie Kariatid i stąd wywodzi się nazwa kariatyd, posągów kobiet używanych jako kolumny. W Kariaj również odbywają się doroczne tańce lakońskich kobiet ku czci bogini, a nauczyli ich Dioskurowie^[438].
- 1.** Oba mity mają tłumaczyć kultową rolę migdała i orzecha podczas świąt ku czci Kar, czyli Karii (zob. 57.2), znanej również jako Metyda (zob. 1d i 9d), tytanki mądrości. Zostały one prawdopodobnie wydedukowane z obrazu przedstawiającego młodego poetę

oddającego cześć religijną drzewu orzecha w obecności bogini i dziewięć kobiet wykonujących przy tym taniec w kole. Enneodos, występujący również w legendzie o trackiej Fyllis, która doprowadziła do obłądu Demofonta (zob. 169i), oznacza „dziewięć podróży”. Liczba dziewięć związana była z orzechem u bardów irlandzkich, orzechy zaś z natchnieniem poetyckim. W ich kalendarzu drzewnym (zob. 52.3) litera coll („C”), oznaczająca „leszczynę”, również odpowiadała liczbie „dziewięć”. Według irlandzkiego Dinnschenchas nad źródłem natchnienia w rzece Boyne rosło dziewięć drzew leszczyny, odpowiadających sztuce poetyckiej, a na drzewach mieszkaly cętkowane, śpiewające ryby. Inne Karie („drzewa orzechu”) w Arkadii rosły w pobliżu rzeki, o której Pauzaniusz pisze, iż żył w nich ten sam szczególny gatunek ryb (Pauzaniusz, VIII.14.1—3 i 21.1; Atenajos, VIII. s. 331).

2. Bogini Kar, od której wywodzi się nazwa Karia, stała się italską boginią—wieszczką Karmentą, „Mądrą Kar” (zob. 52.5; 82.6; 95.5 i 132.o), Kariatydy zaś są nimfami orzecha — podobnie jak Melie są nimfami jesionu, Melie nimfami jabłek, a driady nimfami dębu. Pliniuszowi zawdzięczamy legendę o Kar, która wynalazła sztukę wieszczczenia (Historia naturalna, VII1.57). Fyllis („liściasta”) może być skromną grecką wersją palestyńskiej i mezopotamskiej Wielkiej Bogini Belili. W micie o Demofoncie jest ona również powiązana z Reą (zob.169j).

87. ARION



a. Arion z Lesnos, syn Posejdona i nimfy Oneai, grał mistrzowsko na lirze i wynalazł dytyramb ku czci Dionizosa. Pewnego dnia jego opiekun Periander, tyran Koryntu, pozwolił mu, aczkolwiek niechętnie, wybrać się do Tajnaros na Sycylii, dokąd zaproszono Ariona, by wziął udział w igrzyskach muzycznych. Arion zdobył nagrodę, a jego wielbiciele obsypali go tyloma wspaniałymi darami, że wzbudziło to chciwość żeglarzy, którzy mieli przewieźć go z powrotem do Koryntu.

— Strasznie nam przykro, Arionie — oświadczył kapitan statku — ale musisz umrzeć.

— Jakąż zbrodnię popełniłem? — zapytał Arion.

— Jesteś zbyt bogaty.

— Oszczędź mnie, a podaruję ci wszystkie moje nagrody — błagał Arion.

— Cofniesz obietnicę natychmiast po przybyciu do Koryntu - odrzekł kapitan — i ja zrobiłbym to samo na twoim miejscu. Dar wymuszony nie jest darem.

— Trudno — powiedział Arion z rezygnacją — ale pozwól mi przynajmniej zaśpiewać ostatnią pieśń.

Kapitan się zgodził, Arion zaś wszedł na dziób statku w

najpiękniejszej swej szacie, skierował do bogów wzruszającą pieśń, po czym wyskoczył za burtę. Okręt popłynął dalej.

- b.** Pieśń jego jednak zwabiła ławicę rozkochanych w muzyce delfinów. Jeden z nich wziął Ariona na swój grzbiet, tego samego jeszcze wieczora przegonił okręt i dotarł do portu w Koryncie na kilka dni przed zakotwiczeniem statku. Periander nie posiadał się z radości dowiedziawszy się o cudownym ocaleniu, delfin zaś, który nie chciał się rozstać z Arionem, wraz z nim udał się na dwór królewski, ale wkrótce zmogło go wystawne życie. Arion sprawił delfinowi wspaniałą pogrzeb.

Kiedy okręt zawinął do portu, Periander wezwał kapitana wraz z załogą i udając niepokój wypytywał się o Ariona.

— Zatrzymał się w Tajnaros — odpowiedział kapitan — ulegając niezwykle hojnej gościnności mieszkańców.

Periander zmusił ich wszystkich, by nad grobem delfina przysięgli, że mówią prawdę, po czym nagle skonfrontował ich z Arionem. Nie mogli wyprzeć się winy i na miejscu zostali straceni. Apollo umieścił potem wizerunek Ariona i jego liry wśród gwiazd^[439].

- c.** Arion nie był bynajmniej pierwszym człowiekiem uratowanym przez delfiny. Delfin ocalił Enalosa, gdy ten skoczył za burtę, by połączyć się ze swą kochanką Fineis, na którą zgodnie z przepowiednią wyroczni padł los i została wrzucona do morza, by przebłagać Amfitrytę — była to ekspedycja na Lesbos synów Pentilosa udających się tam jako pierwsi koloniści — towarzysza zaś delfina uratowała Fineis. Inny delfin ocalił życie Falantosowi, który omal nie utonął w Morzu Kryzejskim w drodze do Italii. Ikadiosa, kreteńskiego brata Japysa, którego statek rozbił się w drodze do Italii, delfin doprowadził do Delf, i temu właśnie zawdzięcza miejscowość swą nazwę, delfin był bowiem Apollinem w przebraniu.

2. Plutarch, Uczta siedmiu mędrców, 20; Pauzanasz, X.13.5; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.332.

1. Arion i Periander są postaciami historycznymi z VII w. przed Chr.; zachował się fragment Hymnu do Posejdona Ariona. Opowieść opiera się zapewne po części na legendzie o pieśni Ariona, która zwabiła ławicę delfinów i w ten sposób powstrzymała kilku żeglarzy od morderstwa z chciwości — powszechnie wiadomo, że delfiny i foki są wrażliwe na muzykę — częściowo zaś na mylnej interpretacji posągu przedstawiającego boga Palajamona przybywającego do Koryntu na grzbiecie delfina z lirą w ręku (zob. 70. 5). Opowieść otrzymała zabarwienie mityczne dzięki temu, że Arion został przedstawiony jako syn Posejdona, podobnie jak jego imiennik, dziki koń Arion (zob. 16f), i przez nadanie jego imienia konstelacji Liry. Pauzanasz jako pisarz trzeźwy i wiarygodny podaje w wątpliwość powtórzoną przez Herodota zasłyszana opowieść o Arionie, ale donosi, że w Poroselene widział na własne oczy delfina zranionego przez rybaków, któremu następnie opatrzył rany chłopczyk, za co delfin zjawiał się na każde jego zawołanie i pozwolił mu jeździć na swoim grzbiecie (III.25.5). Nasuwa to nam przypuszczenie, że przybycie Noworocznego Dziecięcia przedstawiano w Koryncie za pomocą oswojonego delfina przeszkolonego przez kapłanów słońca.

2. Mit o Enalosis i Fineis został prawdopodobnie wydedukowany z obrazu przedstawiającego Amfitrytę i Trytona jeżdżących na grzbietach delfinów. Plutarch pisze również o związkach Enalosa z kultem ośmiornicy, imię jego zaś przypomina imię Edypa, korynckiego Noworocznego Dziecięcia (zob.105.1), którego odpowiednikiem był zapewne w Mitylenie, podobnie jak Falantos w Italii. Taras, syn Posejdona i córki Minosa, Satyrai („pochodzącej od

satyrów”), był Noworocznym Dziecięciem przybywającym na grzbiecie delfina do Tarentu, gdzie podobno założył i posiadał swe sanktuarium herosa (Pauzaniusz, X.10.4 i 13.5; Strabon, V1.3.2). Falantos, założyciel doryckiego Tarentu, w roku 708 przed Chr. przejął kult delfina od pozostających pod wpływem kultury kreteńskiej Sikelów, których tam zastał.

3. Imię Ikadiosa, oznaczające „dwudziestego”, jest być może związane z dniem miesiąca, w którym święcono jego nadejście.

88. MINOS I JEGO BRACIA



- a. Kiedy Zeus porzucił Europę po spółdzeniu z nią na Krecie Minosa, Radamantysa i Sarpedona, wyszła ona za mąż za panującego króla kreteńskiego, Asteriosa, którego ojciec, Tektamos, syn Dorosa, przywiódł na wyspę grupę kolonistów złożoną z osiedleńców eolskich i pelazgijskich, po czym poślubił jedną z córek Kreteusa Eola^[440].
- b. Małżeństwo to okazało się bezdzietne, a wówczas Asterios adoptował Minosa, Radamantysa i Sarpedona, mianując ich swoimi następcami. Bracia jednak, po dojściu do pełnoletności, pokłócili się o pięknego chłopca Miletosa, w którym zakochali się równocześnie. Miletos był synem Apollina i nimfy Arei, zwanej przez niektórych Dejoną, przez innych zaś Teją^[441]. Miletos, który wybrał Sarpedona, został wygnany z Krety przez Minosa. Udał się wówczas z wielką flotą do Karii w Azji Mniejszej, gdzie założył miasto i królestwo Miletu. W poprzednich dwóch pokoleniach krajem tym, zwanym Anaktoria, rządził olbrzym Anaks, syn Uranosa i Matki Ziemi, oraz syn jego, również olbrzymi Asterios. Szkielet Asteriosa, którego Miletos zabił, a następnie pochował na małej wysepce leżącej w pobliżu Lade, został niedawno wykopany, ma on co najmniej dziesięć łokci długości. Niektórzy jednak utrzymują, że Minos, podejrzewając Miletosa o przygotowywanie spisku mającego na celu obalenie go i zagarnięcie królestwa, ograniczył się jedynie do ostrzeżeń, ponieważ bał się

Apollina, i Miletos uciekł do Karii z własnej woli^[442]. Inni twierdzą, że chłopcem, który wywołał kłótnię, był nie Miletos, lecz niejaki Atymnios, syn Zeusa i Kasjopei, lub Fojniks^[443].

- c. Po śmierci Asteriosa Nli#es ogłosił swe roszczenia do tronu i na dowód przysługujących mu praw chełpił się, że bogowie odpowiedzą na każdą jego modlitwę: Poświęcił więc ołtarz Posejdonowi, poczynił wszystkie przygotowania do ofiary, po czym się modlił, by z morza wyłonił się byk. Natychmiast na brzeg wypłynął olśniewającej bieli byk, lecz Minos tak urzeczony był jego pięknnością, że odesłał go do swych trzód, w ofierze zaś złożył innego. Wszyscy Kreteńczycy uznali roszczenia Minosa do tronu, tylko Sarpedon, wciąż jeszcze opłakujący Miletosa, utrzymywał, że życzeniem Asteriosa było podzielenie kraju na trzy równe części pomiędzy jego trzech następców. Minos istotnie podzielił wyspę na trzy części i wybrał dla każdej stolicę^[444].
- d. Sarpedon, wygnany przez Minosa z Krety, uciekł do Cylicji w Azji Mniejszej, gdzie zawarł z Kiliksem sojusz przeciw Milezyjczykom, pokonał ich i został ich królem. Zeus obdarował go przywilejem życia przez trzy pokolenia, a gdy w końcu umarł, królestwo milezyjskie nazwane zostało Licją po jego następcy Likosie, który wraz z nim przyjął azyl, kiedy Ajgeus wygnał go z Aten^[445].
- e. Minos tymczasem poślubił Pazyfae, córkę Heliosa i nimfy Krety, znanej również jako Perseis. Posejdon jednak, mszcząc się za zniewagę wyrządzoną mu przez Minosa, spowodował, że Pazyfae zakochała się w byku nie złożonym w ofierze. Wyznała swą nienaturalną namiętność Dedalowi, słynnemu rzemieślnikowi ateńskiemu, przebywającemu właśnie na wygnaniu w Knossos, gdzie ku radości Minosa i jego rodziny robił dla nich drewniane, poruszające się lalki. Dedal obiecał pomóc i zbudował pustą wewnątrz, drewnianą krowę na kołach ukrytych w kopytach,

obciągnął ją krowią skórą i popchnął na łąkę w pobliżu Gortys, gdzie pod dębami pasł się byk Posejdona między krowami Minosa. Pokazawszy Pazyfae, w jaki sposób należy otworzyć drzwi ukryte w tylnej części krowy, jak wśliznąć się do środka i umieścić nogi w tylnych rejonach odnóży, Dedal usunął się dyskretnie. Niedługo potem zjawiał się biały byk, pokrył krowę i w ten sposób zaspokojona została żądza Pazyfae. Urodziła z tego związku Minotaura, potwora o głowie byka i ciele człowieka^[446].

- f. Niektórzy jednak twierdzą, że Minos, który co roku składał Posejdonowi najlepszemu bykowi, pewnego razu nie złożył właściwego daru, ofiarując drugiego z rzędu byka, i wtedy to miał się rozgniewać Posejdon. Inni jeszcze utrzymują, że Minos obraził Zeusa, a jeszcze inni, że Pazyfae przez wiele lat nie próbowała przebłagać Afrodyty, i ta ukarała ją ową potworną żądzą. Z czasem byk wyrósł, zdziczał, pustoszył całą Kretę, aż wreszcie Herakles schwytał zwierza i sprowadził do Grecji, gdzie zabił go w końcu Tezeusz^[447].
- g. Minos zwrócił się do wyroczni o radę, jak ma uniknąć plotek i ukryć hańbę Pazyfae. Odpowiedź brzmiała: „Każ Dedalowi, by wybudował dla ciebie kryjówkę w Knossos!” Dedal zrobił, co mu polecono, i Minos spędził resztę życia w gmatwaninie korytarzy bez wyjścia, zwanej labiryntem, a w samym środku ukrył Pazyfae i Minotaura^[448].
- h. Radamantys, mądrzejszy od Sarpedona, pozostał na Krecie. Żył w zgodzie z Minosem i w nagrodę otrzymał trzecią część posiadłości Asteriosa. Wsławił się jako sprawiedliwy i uczciwy prawodawca, nie znający litości dla zbrodniarzy. Nadał prawa Kretńczykom i pozostałym wyspiarzom Azji Mniejszej, a wielu z nich dobrowolnie przyjęło jego kodeks. Co dziewięć lat odwiedzał pieczarę Zeusa przywożąc stamtąd nowe prawa i zwyczaj ten kontynuował później brat jego Minos^[449]. Niektórzy jednak twierdzą, że Minos nie był

bratem Radamantysa, i nazywają tego ostatniego synem Hefajstosa. Inni znowu przeczą, by Minos był synem Zeusa, twierdząc, że jest synem Likastosa i nimfy z góry Ida. Ziemię na Krecie pozostawił w spadku swemu synowi Gortysowi, od którego nazwę otrzymało miasto kreteńskie, chociaż Tegejczycy utrzymują, że Gortys był Arkadyjczykiem, synem Tegeatesa^[450]. Ziemię w Azji Mniejszej pozostawił Radamantys swemu synowi Erytrosowi, wyspę Chios zaś Ojnopionowi, synowi Ariadny, którego Dionizos nauczył wyrobu wina, Lemnos zapisał Toasowi, również synowi Ariadny, Kurnos — Enyuesowi, Peparetos — Stafylosowi, Maroneję — Euantesowi, Paros — Alkajosowi, Delos — Aniosowi i Andros — Androsowi^[451].

- i. Radamantys uciekł w końcu do Beocji, ponieważ zabił swego ziomka, i przebywał tam na wygnaniu w Okalejaj, gdzie po śmierci Amfitriona poślubił Alkmenę, matkę Heraklesa. Grób jego i Alkmeny pokazują w Haliartos w pobliżu plantacji twardej trzciny przywiezionej z Krety. Z trzciny tej sporządza się flety i oszczepy. Niektórzy jednak twierdzą, że Alkmena wyszła za Radamantysa po śmierci na Polach Elizejskich^[452]. Zeus bowiem mianował go jednym z trzech sędziów umarłych. Wraz z nim urząd ten piastowali Minos i Ajakos. Mieszkał na Polach Elizejskich^[453].

1. Stosowana przez Arthura Evansa klasyfikacja kolejnych okresów przedklasycznej kultury kreteńskiej jako minojskiej I, II i III świadczyłaby, że już na początku trzeciego tysiąclecia przed Chr. władcę Krety zwano Minosem, jest to jednak wniosek błędny. Minos był to, jak się zdaje, tytuł królewski helleńskiej dynastii panującej na Krecie na początku drugiego tysiąclecia, przy czym każdy król poślubił obrzędowo kapłankę księżycy z Knossos i od niej przejmował tytuł „księżycowego”. Minos jest przedstawiany

anachronicznie jako następcą Asteriosa, wnuka Dorosa, a Dorowie przecież nie dokonali inwazji Krety przed końcem drugiego tysiąclecia. Bardziej prawdopodobne, że pierwszymi towarzyszami Minosa byli Eolowie i Pelazgowie (przypuszczalnie wraz z „Jonami z Attyki”), sprowadzeni przez Tektamosa („rzemieślnika”) — imię identyfikujące go z Dedalem i rzekomym ojcem Radamantysa, Hefajstosem. Asterios to bodajże męska forma Asteru, bogini jako królowej nieba i stworzycielki mocy planetarnej (zob. 1d). Kreta jest słowem greckim pochodzącym od krateia, „silna”, czyli „panująca bogini” — stąd Kreteus i Kretheus. Najnowsze badania M. Ventrisa i J. Chadwicka nad dotąd nie odczytanymi przykładami pisma linearnego B odnalezionymi w Pylos, Tebach i Mykenach oraz w ruinach pałacu kretańskiego, rozgrabionego w roku 1400 przed Chr., wskazują na to, że oficjalnym językiem w Knossos w połowie drugiego tysiąclecia była wczesna forma eolskiej greczyzny. Pismo to, zostało jak się zdaje, wynalezione dla przekazywania języka niearyjskiego i z niejaką trudnością dostosowane do języka greckiego. (Dotąd jeszcze nie ustalono, czy napisy w piśmie linearnym A są w języku greckim czy kretańskim.) Znaczna liczba imion z mitologii greckiej występuje na tabliczkach pochodzących zarówno z Krety, jak i kontynentu, między innymi: Achilles, Idomeneus, Tezeusz, Kreteus, Nestor, Efiertes, Ksutos, Ajas, Glaukos i Ajolos — co świadczyłoby, że wiele spośród tych mitów pochodzi z okresu poprzedzającego upadek Troi.

2. Ponieważ Miletos jest imieniem męskim, znany mit o dwóch braciach skłóconych o względy kobiety otrzymał homoseksualną interpretację. Prawda, jak się zdaje, wygląda tak, że w okresie zamieszek po splądrowaniu Knossos przez Achajów około roku 1400 przed Chr. wielu kretańskich arystokratów mówiących po grecku, eolopelazgijskiego albo jońskiego pochodzenia, dla których bogini księżycy była bóstwem najwyższym, wyemigrowało ze swymi

domownikami do Azji Mniejszej, przede wszystkim do Karii, Licji i Lidu, niezależnie bowiem od tradycji dynastii Sarpedona w Licji, mieszkańcy tego kraju — jak zaświadcza Herodot — w tym czasie nadal jeszcze uznawali następstwo matrylinearne (Herodot,1.173; Strabon, X11.8.5.), podobnie jak Karyjczycy (zob.75.5). Miletos mogło to być lokalne słowo kreteńskie lub transliteracja milteios, „koloru czerwonej ochry czy też czerwonego ołowiu”, i dlatego przypuszczalnie stanowiło synonim Erytrosa albo Fojniksa — oba te imiona znaczą „czerwony”. Kreteńczycy mieli bardziej czerwoną cerę niż Hellenowie, a Licyjczycy i Karyjczycy byli częściowo kreteńskiego pochodzenia, podobnie jak Puresati (Filistyni), których nazwa również oznacza „czerwonych ludzi” (zob. 38. 3).

3. Olbrzymi, władcy Anaktorii, przypominają olbrzymich Anakim z biblijnej Księgi Rodzaju, olbrzymów wypędzonych przez Kaleba z wyroczni niegdyś należącej do Efrona, syna Cheta (Tethys?) (Księga Jozuego, XIV.13). Od imienia Efrona wywodzi się nazwa Hebronu (Księga Rodzaju, XXIII.16) i można je zidentyfikować z Foroneusem. Owi Anakim przybyli bodajże z Grecji jako członkowie konfederacji ludów morskich tyle kłopotów przysparzającej Egipcjanom w XIV w. przed Chr. Lade, gdzie pochowano Asteriosa, syna Anaksa, otrzymało swą nazwę zapewne ku czci bogini Lat, Leto albo Latony (zob.14.2), a to, że Asterios nosi to samo imię co ojciec Minosa, świadczyłoby, że Milezyjczycy przywieźli je ze sobą z kreteńskiego Miletu (zob.25.6). Według wiarygodnego przekazu w irlandzkiej Księdze najazdów irlandzcy Milezyjczycy pochodzili z Krety, uciekli do Syrii przez Azję Mniejszą, a stamtąd popłynęli w XIII w. przed Chr. do Gutulii w Afryce Północnej i w końcu dotarli do Irlandii przez Brigantium (Compostela w północno—zachodniej Hiszpanii).
4. Twierdzenie Miletosa, że jest synem Apollina, świadczyłoby, że królowie milezyjscy otrzymywali atrybuty słoneczne podobnie jak

władcy Koryntu (zob. 67.2).

5. Zwycięstwo Minosa, syna Zeusa, nad braćmi odnosi się do opanowania Krety przez Dorów, ale Minos złożył byka w ofierze Posejdonowi, co znowu świadczyłoby, że wcześniej jeszcze tytuł „Minos” należał do Eolów. Przez wiele stuleci Kreta była bardzo bogatym krajem i pod koniec ósmego stulecia przed Chr. podzielili ją między sobą Achajowie, Dorowie, Pelazgowie, Kydonijczycy (Eolowie), zachodnie zaś części wyspy należały do „prawdziwych Kreteńczyków” (Odyseja, XIX.171—175). Diodor z Sycylii stara się odróżnić Minosa, syna Zeusa od jego wnuka Minosa, syna Likastosa, ale w Knossos panowały prawdopodobnie dwie lub trzy dynastie minojskie.
6. Imię Sarpedona („ratujący się w drewnianej skrzyni”) świadczyłoby, że przywiózł on ze sobą do Licji obrzęd herosa słońca, który na Nowy Rok pojawia się stale jako dziecię w skrzyni, podobnie jak Mojżesz, Perseusz (zob.73c), Anios (zob.160t) i inni. Perseis, matka Pazyfae, jest kreteńskim ogniwem łączącym ten mit z mitem o Perseuszu. Ustępstwo Zeusa na rzecz Sarpedona, dzięki któremu mógł żyć przez trzy pokolenia, oznacza być może, że wolno mu było zamiast zwyczajnych ośmiu lat — składających się na Wielki Rok, okres panowania Minosa — zachować tron do dziewiętnastego roku, kiedy następowała ściślejsza synchronizacja roku słonecznego z księżycowym aniżeli pod koniec roku ósmego. W ten sposób wkraczał w trzeci Wielki Rok (zob.67.2).
7. Ponieważ według Pauzania (III.26.1) „Pazyfae” jest tytułem księżycy, drugie jej imię zaś, „Itone”, tytułem Ateny sprowadzającej deszcz (Pauzania, IX.34.1), mit o Pazyfae i byku wskazuje na obrzędowe zaślubiny pod dębem kapłanki księżycy noszącej krowie rogi i króla Minosa w masce byka (zob.76. I). Według Hesychiosa

(pod hasłem „Carten”) „Gortys” odpowiada kreteńskiemu słowu carten oznaczającemu krowę. Małżeństwo pojmowana jak związek między słońcem i księżycem, ponieważ w Gortys była trzoda bydła poświęcona słońcu (Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, VI.60). Dyskretne wycofanie się Dedala dowodziłoby, że małżeństwo ,nie było konsumowane publicznie, tak jak u Piktów i Mojsynoichijczyków. Wielu późniejszym Grekom nie podobał się mit o Pazyfae i woleli dawać wiarę wersji, według której nie miała ona przygody z bykiem, lecz z mężczyzną imieniem Tauros (Plutrach, Tezeusz,9; Palajfatos, Nieprawdopodobne opowieści, II). Białe byki, poświęcone szczególnie księżycowi, występowały w dorocznych ofiarach składanych w Rzymie na Wzgórzu Albańskim i w kulcie Dionizosa trackiego, w obrzędach jemioły i dębu u celtyckich druidów (zob. 50.1) oraz według The Book of the Dun Cow w obrzędach wieszczbiarskich poprzedzających koronację w starożytnej Irlandii.

8. Pałac Minosa w Knossos posiadał liczne pokoje, przedpokoje, sale i korytarze, w których przybysz z prowincji mógł łatwo zabłądzić. Arthur Evans sugeruje, że to właśnie był ów labirynt, zwany tak ze względu na labrys, „topór dwusieczny”, dobrze znany emblemat suwerenności kreteńskiej. Posiadał on kształt połączonych ze sobą księżyców, wschodzącego i ubywającego, symbolizując siłę twórczą i niszczycielską bogini. Labirynt w Knossos nie miał jednak nic wspólnego z pałacem. Był to prawdziwy labirynt, podobnie jak w Hampton Court; wzór mozaikowej posadzki przedstawiał schemat tańca obrzędowego — rysunek występujący w miejscach tak odległych jak Walia i północno—wschodnia Rosja, mający służyć za wzór do wielkanocnych tańców w labiryncie. Taniec ten był również wykonywany w Italii (Pliniusz, Historia naturalna, XXXV1.85) i Troi (scholia do Andromachy Eurypidesa, 1139) i został, zdaje się,

wprowadzony w Brytanii pod koniec trzeciego tysiąclecia przed Chr. przez neolitycznych emigrantów z północnej Afryki. Homer opisuje labirynt w Knossos (Iliada, XVIII.592):

... cudny taniec, który Dedal w Krecie

wymyśli Aryjadnie, prześlicznej kobiecie

a Lukian wspomina o ludowych tańcach na Krecie związanych z Ariadną i labiryntem (O tańcu, 49), 9. Kult Radamantysa przybył bodajże na Kretę z Beocji, a nie przeciwnie. Haliartos, gdzie znajdowało się sanktuarium herosa Radamantysa, zostało poświęcone widocznie „Białej Bogini Chleba”, a mianowicie Demeter Halia, „z morza”, był to bowiem tytuł księżycy jako Leukotei, „Białej Bogini” (Diodor z Sycylii, V.55), artoszas oznaczało „chleb”. Alkmena, „silna w gniewie”, jest również tytułem księżycy. Radamantys, mimo że podobno słowo to pochodzi z Krety, może oznaczać Rhabdomantis „wróżący za pomocą różdżki” ; jest to nazwa zapożyczona od trzęsawiska pokrytego wikliną w Haliartos, gdzie duch wieszczyl poruszając trzcina (zob. 83. 3). Jeśli tak było, tradycyjny przekaz o nadaniu przez niego praw całej Krecie i wyspom Azji Mniejszej oznaczałby, że na początku każdego nowego panowania zasięmano rady podobnej wyroczni na Krecie i że jej wypowiedzi obowiązywały wszędzie, gdzie został przyjęty kreteński system miar i wag oraz istniały układy handlowe z Kretą. Radamantys zwany jest częściej synem Zeusa niż Hefajstosa zapewne dlatego, że radamantyńskie wypowiedzi wyroczni pochodziły z jaskini na górze Dikte poświęconej Zeusowi (zob. 7b).

10. W Petsofa na Krecie odnaleziono stos ludzkich głów i kończyn ulepionych z gliny i przedziurawionych w ten sposób, by można je nanizać na sznur. Zawieszane na pniu, mogły stanowić część kukieł drewnianych Dedala i przedstawiać boginię płodności. Aby zapewnić

; dobre zbiory, zawieszano je pewnie na drzewach owocowych, wystawione na podmuchy wiatru. Tego rodzaju kukły na drzewach owocowych widoczne są na słynnym złotym pierścieniu ze skarbcza akropolii w Mykenach. Kult drzew jest tematem wielu minojskich dzieł sztuki, Ariadna zaś, bogini kretańska, powiesiła się (Zawody Homera i Hezjoda, 14), podobnie jak attycka Erigone (zob.79a). „Powieszona Artemida” posiadająca świątynię w Kondylei w Arkadii (Pauzaniusz, VIII.23.6) i Helena Trojańska, która miała sanktuarium na Rodos i podobno została powieszona przez Polykso (Pauzaniusz, III.19.10), mogły być wariantami tej samej bogini.

89. MIŁOSTKI MINOSA



- a. Minos miał romans z nimfą Parią, której synowie skolonizowali Paros, potem zaś zostali zabici przez Heraklesa, a także z Androgeneją, matką Mniejszego Asteriosa [\[454\]](#), jak też z wieloma innymi, ale z szczególnym uporem próbował zdobyć córkę Leto, Britomartis z Gortyny. Ona to wynalazła sieci łowieckie i była bliską przyjaciółką Artemidy, której psy trzymała na smyczy [\[455\]](#).
- b. Britomartis ukryła się przed Minosem na soczystych łąkach pod młodymi dębami okrytymi gęstym listowiem, a potem, gdy przez dziewięć miesięcy ścigał ją po skalistych górach i płaskich równinach, skoczyła z rozpaczą do morza, ale uratowali ją rybacy. Artemida deifikowała Britomartis pod imieniem Diktynni, w Eginie natomiast czczona była jako Afaja, ponieważ zniknęła w Sparcie jako Artemida przezwana „Panią Jeziora”, w Kefalonii zaś jako Lafria. Samiejczycy używają w swych modłach jej prawdziwego imienia [\[456\]](#).
- c. Częste zdrady małżeńskie Minosa do tego stopnia rozsierdziły Pazyfae, że rzuciła na niego urok. Kiedy przesypiał się z inną kobietą, wydzielał zamiast nasienia rój wstrętnych węży, skorpionów i stonóg, które zżerały wnętrze jego kochanki [\[457\]](#). Pewnego dnia Prokris, córka ateńskiego króla Erechteusa, porzucona przez swego męża Kefalosa, odwiedziła Kretę. Eos nakłoniła do tego uczynku Kefalosa, ponieważ się w nim zakochała. Odtrącił jednak jej starania tłumacząc, że nie może oszukiwać Prokris, z którą związał się

ślubami wiecznej wierności. Eos odpowiedziała, że Prokris, którą zna lepiej od niego, w każdej chwili jest gotowa oddać się za złoto. Ponieważ Kefalos z oburzeniem temu zaprzeczał, Eos przemieniła go w sobowtóra; niejakiego Pteleona i poradziła mu, by skusił Prokris ofiarując jej złotą koronę. Tak też zrobił, a kiedy się przekonał, jak łatwo można uwieść Prokris, stracił wszelkie opory i przespał się z Eos, o którą Prokris była straszliwie zazdrosna.

- d. Eos urodziła Kefalosowi syna imieniem Faeton, ale Afrodyta ukradła dziecko i uczyniła je strażnikiem nocnym w najświętszych swych sanktuariach. Kreteńczycy nazywają go Adymnosem, co oznacza gwiazdę poranną i wieczorną^[458].
- e. Prokris nie mogąc już dłużej wytrzymać w Atenach, gdzie wszyscy plotkowali o tym, że mąż ją porzucił, wybrała się na Kretę, a wówczas Minos się przekonał, że może ją uwieść równie łatwo, jak się to udało rzekomemu Pteleonowi. Przekupił ją ofiarując psa, który nigdy nie zawodził na polowaniu, i strzałę zawsze trafiającą do celu; oba te dary otrzymał od Artemidy^[459]. Prokris, jako zapalona łowczyni, przyjęła prezenty z radością, ale się domagała, by Minos zażył profilaktycznego napoju — dekoktu z magicznych ziół, wynalezionego przez czarownicę Kirke — który zapobiegał wytryskowi płazów i owadów. Napój odniósł pożądany skutek, Prokris zaś, obawiając się, by Pazyfae jej nie zaczarowała, pośpiesznie wróciła do Aten przebrana za ślicznego chłopca, zmieniawszy uprzednio swe imię na Pterelas. Nigdy już więcej nie widziała się z Minosem.
- f. Kefalos jej nie poznał, gdy przyłączyła się do niego na łowach, zapragnął jednak jej psa gończego Lajlapsa i nieomyślnej strzały i ofiarował jej za nie sporą ilość srebra. Prokris jednak oświadczyła, że odda mu je tylko za miłość, a gdy wreszcie zgodził się wziąć ją do

łóżka, z płaczem się przyznała, że jest jego żoną. Tak oto w końcu się pogodzili, a Kefalos miał wiele radości z psa i strzały. Artemida jednak rozzłościła się widząc, jak przekupni wiarołomcy przekazują sobie jej dary z ręki do ręki, i postanowiła się zemścić. Podsunęła Prokris podejrzenie, że Kefalos nadal odwiedza Eos, kiedy w dwie godziny po północy wybiera się na polowanie.

- g.** Pewnej nocy Prokris w ciemnej szacie wymknęła się w ślad za nim w półmrok. Usłyszał jakiś szelest za plecami, Lajlaps zawarczał i zamarł w miejscu, a wtedy Kefalos wypuścił swą bezbłędną strzałę i przebił Prokris. Areopag skazał go za morderstwo na wieczne wygnanie^[460].
- h.** Kefalos zamieszkał w Tebach, gdzie król Amfitrion, rzekomy ojciec Heraklesa, pożyczył Lajlapsa wybierając się na polowanie na Taumesyjską Liskę, która pustoszyła Kadmeję. Nieuchwytną ze zrządzenia bogów Liskę można było przebłagać jedynie comiesięczną ofiarą z dziecka, ponieważ jednak Lajlaps, również z woli bogów, miał schwytać każdą ściganą zwierzynę, nie wiedziano w niebie, jak sobie poradzić z tym problemem. W końcu Zeus, rozgniewany, załatwił sprawę zamieniając Lajlapsa i Liskę w kamienie^[461].
- i.** Kefalos pomógł następnie Amfitrionowi w zwycięskiej wojnie przeciw Teleboeńczykom i Tafijczykom. Przed bitwą Amfitrion kazał wszystkim swoim sojusznikom ślubować na Atenę i Aresa, że nie ukryją żadnych łupów. Tylko jeden Panopeus złamał śluby i został ukarany tchórzliwym potomkiem, sławetnym Epejosem^[462]. Królem Teleboanów był Pterelaos, na którego głowie jego dziadek Posejdon zaszczerpił złoty pukiel nieśmiertelności. Córka Pterelaosa, Komajto, zakochała się w Amfitrionie i chcąc zdobyć jego uczucia wyrwała złoty pukiel, na skutek czego Pterelaos zmarł, Amfitrion zaś, któremu dopomógł Kefalos, szybko pokonał Teleboanów, Komajto jednak

skazał na śmierć za ojcobójstwo.

- j. Z włości telebońskich Kefalosowi przypadła wyspa Kefalonia, dotąd nosząca jego imię. Nigdy nie wybaczył Minosowi uwiedzenia Prokris i tego, że podarował jej nieszczęsną strzałę, ale i siebie nie mógł oczyścić z winy. W końcu pierwszy złamał śluby, bo przecież miłości Prokris z rzekomym Pteleonem nie można było uważać za zdradę. „Nie powinienem był przesypiać się z Eos! „ — wypominał sobie z rozpaczą. Oczyszczony co prawda z grzechu, był jednak nawiedzany przez ducha Prokris i obawiając się ściągnąć nieszczęście na swych kompanów, wyruszył pewnego dnia na przylądek Leukas, gdzie wybudował z białej skały świątynię Apollina, po czym skoczył do morza. Spadając wzywał głośno Pterelasa, pod tym bowiem imieniem Prokris była mu najdroższa^[463].

1. Uwodzenie nimf przez Minosa było w stylu Zeusa i niewątpliwie jest upamiętnieniem obrzędowych zaślubin króla Knossos z kapłankami księżycy poszczególnych miast—państw jego imperium.
2. We wschodniej części Krety bogini księżycy zwana była Britomartis. Dlatego Grecy utożsamiali ją z Artemidą (Diodor z Sycylii, V. 76; Eurypides, Hippolitos, 145, i Ifigenia w Taurydzie, 127; Hesychios pod hasłem „Britomartis”) i Hekate (Eurypides, Hippolitos, 141, wraz ze scholiami). W zachodniej części Krety była Diktynną, jak o tym powiedział Wergiliusz: „Zwali księżyc Diktynną według twego imienia” (Wergiliusz, Ciris, 305). Diktynną w micie związana jest z diktyon, co oznacza sieć w rodzaju tych, jakie używane były na polowaniu lub przy łowieniu ryb. Dikte jest zapewne zniekształconą formą diktyinnaion — „siedziba Diktynną”. Po wprowadzeniu systemu patriarchalnego morderczy pościg bogini uzbrojonej w sieć przekształcony został w pościg miłosny świętego króla za boginią

(zob. 9.1 i 32b). Oba pościgi występują często w europejskim folklorze (zob. 62.1). Pościg Minosa za Britomartis, którego odpowiednikiem „w folklorze filistyńskim” jest pościg Moksosa, albo Mopsosa, za Derketo, zaczyna się, kiedy dęby są w pełni listowia, a więc prawdopodobnie w Dni Psa, to znaczy wtedy, gdy Set ścigał Izydę i Horusa—dziecię po łąkach w delcie Nilu, i kończy się po dziewięciu miesiącach w wilię Święta Majowego. Porwanie Europy przez Zeusa również odbyło się w wilię Święta Majowego (zob. 58.3).

3. Sądząc z obrzędu praktykowanego na celtyckiej północy, gdzie boginią jest Goda („dobra” „the Gond”) — Neanies zaś tłumaczy britn jako „dobra” (Fragmenta historicorum Graecorum, III, wyd. Muller) — wybierała się ona początkowo na swe doroczne miłosne gody na kozle, nago, w samej tylko sieci, trzymając w ręce jabłko. Towarzyszyli jej kruk i zajac. Rzeźby na fotelu miserere w katedrze w Coventry tak właśnie ją przedstawiają. Są one bodajże upamiętnieniem przedchrześcijańskich obrzędów majowych w Southam i Coventry, z których następnie wysnuto pieczołowicie legendę o Lady Godivie. W celtyckich Niemczech, Skandynawii i prawdopodobnie w Angli Goda miała obrzędowe związki z kozą albo mężczyzną przebranym w kozle skóry — świętym królem, który następnie został diabłem w kulcie czarownic. Jej jabłko zapowiada śmierć króla; zajac jest symbolem polowania, w czasie którego ona przemienia się w charta; złowi go w sieć, gdy król zostanie rybą; kruk zaś będzie wieszczyl na jego grobie.

4. Wydaje się, że na Krecie kult kozy wyprzedził kult byka i że Pazyfae początkowo poślubiała króla—kozła. Lafria („ta, która zdobywa łupy”), tytuł Diktywny w Eginie, był również tytułem bogini—kozy Ateny, podobno napadniętej przez capiego Pallasa, z którego zerwała skórę na swą egidę (zob. 9a). „Lafria” świadczy, że bogini ścigała, a nie była ścigana. Napisy z Eginy dowodzą, że wielka świątynia

należała do Artemidy Afai („nie ciemnej”, w odróżnieniu od Hekate). W micie Afaja ma oznaczać aphanes, „znikająca”.

5. Opowieść o Minosie i Prokris przeszła z mitu do anegdoty, by wreszcie trafić do romansowych czytadeł. Przypomina niektóre opowiadania w Złotym ośle. Ponieważ wiąże się z wojną Minosa przeciw Atenom i z upadkiem Knossos, jest być może upamiętnieniem żądania króla kreteńskiego domagającego się obrzędowego małżeństwa z arcykapłanką Aten, czemu sprzeciwiali się Ateńczycy. Pteleon („zagajnik wiązowy”), imię tego, który uwiódł Prokris, może odnosić się do kultu winnej latorośli docierającego z Krety za panowania Minosa (zob. 88h), jako że winna latorośl sadzona była w ten sposób, by pięła się na wiązach, ale może również pochodzić od ptelos, „dzik”. W tym przypadku Kefalos i Pteleon byłiby początkowo świętym królem i jego bliźniakiem—zastępcą przebranymi za dziki (zob. 18. 7). Sztuczki czarodziejskie Pazyfae są typowe dla złośliwej bogini księżycy. Prokris zaś odparowuje je czarami Kirke — jest to jeszcze jeden tytuł tej samej bogini.
6. Skok Kefalosa z białej skały na przylądku Leukas słusznie przypomina Strabonowi (X.2.9), że Leukadyjczycy co roku zrzucali ze skały do morza człowieka zaopatrzonego w skrzydła, a nawet z przywiązanymi do niego żywymi ptakami, które miały osłabić siłę upadku. Ofiarą, pharmakos, czyli „koziół ofiarny”, która miała oczyścić wyspę z winy, otrzymywała także, jak się zdaje, biały parasol w charakterze spadochronu (zob. 70. 7). Na morzu czekały łodzie, które uratowanego przewoziły na jakąś inną wyspę (zob. 96.3).
7. Mit o Komajto i Pterelaosie odnosi się do strzyżenia świętego króla przed śmiercią (zob. 83. 3, 91.1 i 95.5). Imię Pterelaosa podsuwa jednak myśl, że początkowo uskrzydłym farmakosem był król. Sylaba elaos lub elaios oznacza „dziką oliwkę”, która, podobnie jak

brzoza w Italii i północno—zachodniej Europie, była używana do przepędzania złych duchów (zob. 89. 7 i 52.3). W dialekcie rodyjskim elaios oznacza po prostu farmakosa. Losy Pterelaosa i Kefalosa są jednak w micie powiązane z plzyjęciem przez Prokris imienia Pterelasa, co świadczyłoby, że w istocie była ona kapłanką Ateny, która zaopatrzonego w skrzydła Kefalosa wysyłała na śmierć.

8. Lis był emblematem Messeny (Apollodoros, II.8.5; zob. 49.2 i 146.6) prawdopodobnie dlatego, że Eolowie czcili boginię księżyca w postaci liszki. Mit o Liszce Taumesyjskiej może być wspomnieniem najazdów eolskich na Kadmeję w poszukiwaniu dzieci na ofiary, czemu kres położyli Achajowie, czciciele Zeusa.
9. Faeton i Adymnos (od adyomenos, „ten, który nie zachodzi”) są alegorycznymi nazwami planety Wenus. Nonnos jednak pomieszał Faetona, syna Eos i Kefalosa, z Faetonem, synem Heliosa, który powoził rydwanem słonecznym i zatonął (zob. 42d), oraz z Atymniosem (od atos i hymnos — „niesyty pochwał bohaterskich”), herosem słonecznym czczonym przez Milezyjczyków (zob. 88b).
10. Epejos, który wybudował drewnianego konia (zob. 167a), występuje we wczesnych legendach jako niezwykle odważny wojownik, ale imię jego nadawano ironicznie pyszałkom, aż wreszcie stało się synonimem tchórzostwa (Hesychios pod hasłem „Epeios”).

90. DZIECI PAZYFAE



- a. Pazyfae urodziła Minosowi Akakallis, Ariadnę, Androgeusa, Katreusa, Glaukosa i Fedrę^[464]. Kydonowi urodziła Hermesa, a Zeusowi libijskiego Ammona^[465].
- b. Ariadna, najpierw ukochana Tezeusza, potem zaś Dionizosa, urodziła wiele sławnych dzieci. Katreus, następca Minosa na tronie, zginął na Rodos zabity przez własnego syna. Fedra poślubiła Tezeusza, a z nieszczęśliwego romansu z własnym pasierbem Hippolitem wyniosła nie dobrą sławę. Akakallis była pierwszą kochanką Apollina. Poznał ją i uwiódł w domu Karmanora, krewnego ze strony matki, kiedy ze swą siostrą Artemidą przybył z Ajgialaj na kontynencie do Tarry, by tu dokonać obrzędu oczyszczenia. Minos się pogniewał i wysłał Akakallis do Libii, gdzie, jak twierdzą niektórzy, została matką Garamasa, chociaż inni utrzymują, że był on pierwszym urodzonym człowiekiem^[466].
- c. Glaukos jeszcze jako dziecko bawił się pewnego dnia piłką w pałacu w Knossos lub być może łowił mysz — i nagle przepadł bez śladu. Minos i Pazyfae szukali go wszędzie, ale nie mogąc go odnaleźć zwrócili się do wyroczni delfickiej. Powiedziano im, że osoba, która wymyśli najlepsze porównanie dla cudownego płodu, który opuścił ostatnio łono matki na Krecie, odnajdzie to, co zostało zagubione. Minos zaczął się rozpytywać i dowiedział się, że wśród jego trzód przyszło na świat cielę zmieniające barwę a trzy razy dziennie: z

białego staje się czerwone, a z czerwonego czarne. Wezwał swych wieszczków do pałacu, ale żaden z nich nie mógł wymyślić porównania, aż wreszcie Argiwczyk Poliejdos, potomek Melamposa, powiedział: „Cieleń to najbardziej przypomina dojrzewającą jeżynę (lub morwę).” Minos natychmiast kazał mu szukać Glaukosa^[467].

d. Wędrował Poliejdos po labiryncie pałacu, aż napotkał sowę siedzącą nad wejściem do jednej z piwnic, odstrasżającą rój pszczół. Potraktował ją jako omen. Na dole w piwnicy znalazł wielki dzban służący do przechowywania miodu, a w nim utopionego Glaukosa, zwisającego głową na dół. Gdy zawiadomiono o tym Minosa, zwrócił się do kuretów i posłuszny ich radzie powiedział do Poliejdosa: „Skoro znalazłeś ciało mego syna, musisz teraz przywrócić mu życie! „ Poliejdos protestował tłumacząc, że nie jest Asklepiosem i nie potrafi wskrzeszać zmarłych.

— A ja wiem swoje — odpowiedział mu Minos. — Zamknę cię w grobowcu razem z ciałem Glaukosa i mieczem i pozostaniesz tam tak długo, dopóki nie wykonasz moich rozkazów!

e. Kiedy Poliejdos przyzwyczaił się do mroku panującego w grobowcu, dostrzegł węża, który podpełzał do ciała dziecka. Chwycił za miecz i zabił gada. Po chwili przypętnał inny wąż, a gdy się przekonał, że towarzysz jego jest martwy, cofnął się i wrócił po chwili niosąc w pysku magiczne ziele, które położył na nieżywym wężu. Gad z wolna zaczął wracać do życia.

f. Poliejdos był zdumiony, ale zachował na tyle przytomności umysłu, by to samo ziele przyłożyć do ciała Glaukosa, co przyniosło ten sam szczęśliwy skutek. Wraz z Glaukosem zaczęli głośno wołać o pomoc, aż wreszcie usłyszeli ich jakiś przechodzień, który pobiegł i wezwał Minosa. Uradowany, znalazłszy po otwarciu grobowca żywego syna, Minos obsypał Poliejdosa darami, ale nie chciał mu pozwolić na

powrót do Argos, póki nie nauczy Glaukosa sztuki wieszczenia. Poliejdos, niechętnie co prawda, spełnił żądanie, a gdy już miał odpłynąć do domu, powiedział Glaukosowi:

— Chłopcze, napluj mi do otwartych ust!

Glaukos zrobił, co mu kazano, i natychmiast zapomniał wszystkiego, czego się nauczył^[468].

- g.** Glaukos poprowadził później wyprawę na zachód i zażądał od Italów, by ofiarowali mu królestwo, oni jednak nim gardzili, ponieważ nie dorósł do sławy swego ojca. Niemniej jednak wprowadził w Italii kreteński pas wojskowy i tarczę, i w ten sposób zyskał sobie przydomek Labikus, czyli „przepasany”^[469].
- h.** Androgeus przybył do Aten i odniósł zwycięstwa we wszystkich zawodach na Igrzyskach Panatenajskich. Król Ajgeus wiedział jednak, że przyjaźni się on z pięćdziesięcioma buntowniczymi synami Pallasa i obawiając się, iż mógłby nakłonić swego ojca Minosa do udzielenia poparcia otwartemu buntowi, urządził wspólnie z Megaryjczykami zasadzkę w pobliżu Ojnoe po drodze do Teb, dokąd Androgeus wybierał się na jakieś igrzyska pogrzebowe. Androgeus bronił się odważnie, ale poległ w zaciętej potyczce^[470].
- i.** Wiadomość o śmierci Androgeusa otrzymał Minos w chwili składania ofiar Charytom na wyspie Paros. Rzucił na ziemię wieńce, kazał flecistom przerwać granie, ale obrzędu dokończył. Dotąd ofiary Charytom na Paros składane są bez muzyki i kwiatów^[471].
- j.** Glaukos, syn Minosa, bywał niekiedy mylnie utożsamiany z Glaukosem Antedońskim, synem Antedona lub Posejdona, który pewnego razu zaobserwował ożywcze działanie pewnej trawy sianej przez Kronosa w złotym wieku, kiedy to nieżywa ryba (niektórzy twierdzą, że zając) została wskrzeszona po przyłożeniu ziela.

Skosztował go, stał się nieśmiertelny, po czym skoczył do morza, gdzie teraz przebywa jako bóg morski słynący ze swych przygód miłosnych. Jego podwodny dom znajduje się w pobliżu wybrzeża Delos i co roku Glaukos odwiedza wszystkie porty i wyspy Grecji głosząc proroctwa wielce cenione przez żeglarzy i rybaków. Sam Apollo mówi o sobie, że jest uczniem Glaukosa^[472].

1. Pazyfae jako księżycowi (zob. 51h) przypisywano licznych synów: Kydona, eponimicznego herosa Kydonu w pobliżu Tegei i kydońskiej kolonii na Krecie, Glaukosa, korynekiego herosa morskiego (zob. 71.4), Androgeusa, którego czczono dorocznymi igrzyskami w Keramejkos i któremu Ateńczycy oddawali cześć jako Eurygyesowi („szeroko krążącemu”), by dowieść, że jest duchem roku słonecznego (Hesychios pod hasłem „Androgeus”), Ammona, wieszczego herosa Oazy Ammona, później zrównanego z Zeusem, i Katreusa, którego imię jest bodajże męską formą imienia Katarroa przysługującego księżycowi dającemu deszcz. Córki Ariadna i Fedra są powtórzeniem jej samej; Ariadna, mimo że czytana jako Ariagne, „najbardziej czysta”, jest, jak się zdaje, imieniem sumeryjskim, Ar—ri—an—de, „wielce płodna matka jęczmienia”, Fedra zaś występuje w napisach palestyńskich jako Pdri.
2. Mit o Akakallis („nie otoczona murami”) widocznie upamiętnia zdobycie przez najeźdźców helleńskich z Ajgialaj zachodniokreteńskiego miasta Tarra, które, podobnie jak inne miasta kreteńskie, nie posiadało murów (zob. 98.1), oraz ucieczkę najważniejszych mieszkańców do Libii, gdzie zostali władcami pokojowo usposobionych Garamantyjezyków.
3. Maści jałówki Minosa, biała, czerwona i czarna, były również maściami Io, krowy księżycy (zob. 56.1), świętego byka Augiasza

(zob.127.1) i byka Minosa, który porwał Europę, na wazie kajretańskiej (Monumenta inedita, VI—VII, s. 77). Ponadto w tych kolorach malowane były gliniane lub gipsowe trójnogi poświęcone kreteńskiej bogini i odnalezione w Ninou Khani, jak też i podobny trójnóg znaleziony w Mykenach. Według Indika Ktezjasa były to również kolory rogu jednorożca — jednorożec zaś, symbol kalendarzowy, przedstawiał władzę bogini księżycy nad pięcioma porami roku Ozyrysowego, z których każda oddawała jedną część zwierzęcia do ułożenia z niego całości (?). Szczegół o Glaukosie łowiącym mysz może wskazywać na konflikt między ateńskimi wyznawcami Ateny, której towarzyszyła sowa (glauks), i wyznawcami Apollina Sminteusa („Mysiego Apollina”). W pierwotnej wersji Minos być może dał mu do połknięcia mysz wysmarowaną miodem — lek przepisywany w ostateczności chorym dzieciom w czasach starożytnych we wschodnich rejonach Morza Śródziemnego. Śmierć Glaukosa może również odnosić się do zwyczaju posługiwania się miodem jako płynem balsamującym — w domach kreteńskich znaleziono wiele urn pogrzebowych dzieci w kształcie dzbanów — a sowa była ptakiem śmierci. Pszczoły można zapewne wytłumaczyć sobie jako błędne odczytanie pewnych rzeźbionych gemm (Weiseler, Denkmale der Alten Kunst, II.252) przedstawiających Hermesa wywołującego zmarłych z dzbanów pogrzebowych, podczas gdy ich dusze krążą w górze w postaci pszczoł (zob. 39.8i 82.4).

4. Poliejdos jest zarówno zmieniającym kształty Zagreusem (zob. 30a), jak i półbogiem Asklepiosem, którego ożywczym zieleń była, jak się zdaje, jemioła (zob. 50.2) lub loranthus, jej wschodnioeuropejski odpowiednik. W babilońskiej legendzie o Gilgameszu znajdujemy paralelę wskrzeszenia węża. Wąż kradnie Gilgameszowi ziele wiecznego życia, po czym zrzuca skórę i odzyskuje młodość; Gilgamesz nie mogąc odzyskać ziela umiera. Z opisu ziele to

przypomina szakłak, roślinę, którą Grecy spożywali przed misteriami jako środek przeczyszczający.

5. Glaukos plujący w otwarte usta Poliejdosa przypomina podobny postępek Apollina, kiedy Kasandra nie chciała mu zapłacić za dar prorokowania. W przypadku Kasandry jednak skutek był taki, że nie straciła co prawda daru, lecz nikt nie dawał wiary jej słowom (zob.158q).
6. Boginiami, którym Minos składał ofiary bez przewidzianych zwyczajowo fletów i kwiatów na wieść, że jego syn nie żyje, były Parie, czyli „Odwieczne” (zob. 89a), prawdopodobnie Trzy Mojry, eufemistycznie zwane Charytami. Mit zmienia się w tym miejscu w pospolitą anegdotę. Śmierć Androgeusa ma posłużyć jako wytłumaczenie sporu Krety z Atenami (zob. 98c), a wersja pochodzi zapewne z jakiegoś nie powiązanego przekazu o morderstwie popełnionym w Ojnoe.
7. Dar wieszczenia Glaukosa Antedońskiego, jego imię, miłostki, w tym jedna ze Skyllą (zob. 170t), świadczyły, że jest on personifikacją kreteńskiej siły morskiej. Zarówno Minos (któremu wieszczył Zeus), jak i Posejdon, patron konfederacji kreteńskiej (zob. 39.7), mieli okazję nacieszyć się wdziękami Skylli (zob. 91.2). Antedon („radujący się kwiatami”) zaś był to widocznie tytuł kreteńskiego herosa kwiecica wiosennego wcielonego w każdego króla późnominojskiego (zob. 85.2). Król Knossos był prawdopodobnie związany świętymi małżeństwami z wszystkimi państwami członkowskimi konfederacji (zob. 89.1), stąd opinia o kochliwości Glaukosa. Przypuszczalnie przedstawiciel z Knossos co roku objeżdżał zamorskie posiadłości kreteńskie, podobnie jak to robił Talos (zob. 92. 7), podając do wiadomości najnowsze wieszcze edykty. Delos była wyspą kreteńską i być może punktem rozdzielczym wyroczeni przywożonych z jaskini

na górze Dikte w pobliżu Knossos. Glaukos ten jednak przypomina również Proteusza, wieszczego boga morskiego kreteńskiego Faros (zob. 169.6), i Melikertes, boga morskiego Koryntu, identyfikowanego z innym Glaukosem (zob. 71.4). Trawa Kronosa siana w złotym wieku jest być może magiczną herbe d'or druidów.

8. Pliniusz (Historia naturalna, XXV.14) i Nonnos (Dionysiaka, XXV.451—551) cytują wersję mitu Glaukosa według historyka lidyjskiego Ksantosa. Jest ona również upamiętniona na serii monet z Sardis. Kiedy heros Tylon lub Tylos („węzeł” albo „fallus”) został śmiertelnie pokąsany przez jadowitego węża (zob. 117.1), siostra jego Mojra („los”) prosiła olbrzyma Damasena („zdobywcę”), by go pomścił, ten zaś spełnił jej prośbę. Wówczas inny wąż przyniósł z lasu „kwiat Zeusa”, przyłożył go do ust zmarłego towarzysza — i ten ożył. Mojra za jego przykładem w podobny sposób wskrzesiła Tylosa.

91. SKYLLA i NIZOS



- a. Minos był pierwszym królem panującym nad całym obszarem Morza Śródziemnego, które oczyścił z piratów. Na Krecie zaś władał przeszło pięćdziesięcioma miastami. Kiedy Ateńczycy zamordowali jego syna Androgeusa, postanowił się zemścić; popłynął więc po Morzu Egejskim zbierając okręty i daninę w broni. Niektórzy wyspiarze zgodzili się mu pomóc, inni pomocy odmówili. Księżniczka Arne, przekupiona złotem, oddała mu Syfnos, ale bogowie przemienili ją w kawkę, która lubi złoto i wszelkie błyszczące przedmioty. Minos zawarł sojusz z ludem Anafe, odtrącił go natomiast król Ajakos z Eginy; wówczas odjechał poprzysięgając zemstę. Ajakos, na prośbę Kefalosa, przystąpił potem do Ateńczyków przeciw Minosowi^[473].
- b. Minos tymczasem łupił Przesmyk Koryncki. Oblegał Nizę rządzoną przez Nizosa Egipcjanina, którego córka zwała się Skyllą. W mieście stała wieża zbudowana przez Apollina (i Posejdona?), a u stóp jej leżał kamień muzyczny, który tym się odznaczał, że gdy zrzucano nań z góry kamyki, dźwięczał jak lira; Apollo bowiem, kiedy pracował jako murarz, położył na nim pewnego razu swą lirę. Skylla spędzała wiele czasu na szczycie wieży wygrywając garścią kamyków rozmaite melodie na kamieniu, tam też wchodziła codziennie przyglądać się walkom po rozpoczęciu wojny.
- c. Oblężenie Nizy się przeciągało i już wkrótce Skylla znała imiona

wszystkich kreteńskich wojowników. Uroda Minosa, jego wspaniałe szaty i biały rumak zrobiły na niej takie wrażenie, że się w nim zakochała. Niektórzy upatrują w tym wolę Afrodyty, inni obwiniają Herę^[474].

- d.** Pewnej nocy Skylla wkradła się do sypialni ojca i ścięła ów słynny złoty lok, od którego zależne było jego życie i tron. Następnie zabrała klucze od bram miasta, otworzyła je i wymknęła się za mury. Ruszyła prosto do namiotu Minosa ofiarując mu lok w zamian za miłość. „Zgoda!” — zawołał Minos i tej samej jeszcze nocy po zdobyciu i złupieniu miasta przespał się ze Skyllą. Nie chciał jej zabrać na Kretę, ponieważ nienawidził zbrodni ojcobójstwa. Skylla jednak płynęła za okrętem trzymając się rufy, aż wreszcie dusza jej ojca Nizosa w postaci orła morskiego wpiła się w nią szponami i zakrzywionym dziobem Przerazona Skylla puściła rufę i utonęła. Dusza jej wyleciała jako ciris, ptak znany powszechnie z czerwonego upierzenia na piersi i czerwonych łapek^[475]. Niektórzy natomiast twierdzą, że to Minos kazał utopić Skyllę, inni jeszcze, że dusza jej została rybą ciris, a nie ptakiem tej nazwy^[476].
- e.** Nizę zwano później Megarą, ku czci Megareusa, syna Ojnope i Hippomenesa. Był on sojusznikiem Nizosa i poślubił jego córkę Ifinoe; podobno po śmierci Nizosa wstąpił na jego tron^[477].
- f.** Wojna się przewlekała. W końcu Minos, widząc, że nie jest w stanie podbić Aten, zaczął błagać Zeusa, by pomścił śmierć Androgeusa, a wtedy cała Grecja dotknięta została trzęsieniem ziemi i głodem. Królowie różnych miast—państw zebrali się w Delfach, by poradzić się wyroczni, i usłyszeli, że powinni skłonić Ajakosa do wzniesienia modłów w ich imieniu. Kiedy to uczynili, trzęsienia ziemi ustały w całej Grecji z wyjątkiem Attyki.
- g.** Ateńczycy próbowali wówczas zrzucić z siebie klątwę składając w

ofierze Persefonie, na grobie cyklopa Gerajstosa, córki Hiacynta, a mianowicie Anteis, Ajgleis, Liktaję i Ortaję. Dziewczęta te przybyły do Aten ze Sparty. Mimo to trzęsienia ziemi trwały nadal, a gdy Ateńczycy ponownie zasięgnęli rady wyroczni delfickiej, dowiedzieli się, że winni udzielić Minosowi wszelkiego zadośćuczynienia, jakiego zażąda. Okazało się, iż się domagał, by co dziewięć lat posyłano na Kretę jako żer dla Minotaura siedmiu młodzieńców i siedem dziewcząt^[478].

h. Wtedy powrócił Minos do Knossos, gdzie w dowód wdzięczności za zwycięstwo ofiarował hekatombę z byków, ale w dziewiątym roku nastąpił jego koniec^[479].

1. Tłem historycznym mitu o Skylli jest prawdopodobnie spór między Ateńczykami i ich kreteńskimi władcami na krótko przed zdobyciem Knossos w roku 1400 przed Chr. Sam mit jest niemal dosłownie powtórzony w tafijskiej opowieści o Pterelaosie i Komajto i przypomina opowieść o Samsonie i Dalili na terenie filistyńskim, o Curoi, Blathnat i Cuchulainie w Irlandii, o Llew Llaw, Blodeuwedd i Gronw w Walii — wszystko to są warianty jednego wątku. Dotyczy on rywalizacji między świętym królem i jego bliźniakiem—zastępcą o względy bogini księżycy, która podczas letniego przesilenia ścina włosy króla i go zdradza. Siła króla ma źródło we włosach, ponieważ przedstawia on słońce; jego długie żółte loki przyrównywane są do promieni słonecznych. Dalila ścina włosy Samsona przed sprowadzeniem Filistynów; Blathnat przywiązuje włosy Curoi do łóżka, zanim wezwie swego kochanka Cuchulaina, by go zabił; Blodeuwedd przywiązuje Llew Llawa do drzewa, po czym wzywa swego kochanka Gronwa. Dusza Llew Llawa przybiera postać orła, a Blodeuwedd („piękne oblicze kwiatu”), kobieta stworzona magicznie

z dziewięciu różnych kwiatów, zostaje przemieniona w sowę — podobnie jak Skylla w pierwotnej greckiej legendzie. Skolacjonowanie tych pięciu mitów wskazuje na to, że Skylla—Komajto—Blodeuwedd—Blathnat—Dalila jest boginią księżycy w jej wiosennym i letnim aspekcie jako Afrodyta Komajto („jasnowłosa”). Na jesieni przemienia się w sowę albo ciris i zostaje boginią śmierci Ateną — która miała wiele ptasich epifanów, między innymi sowę (zob. 97.4) — Herą lub Hekate. Imię Skylla dowodzi, że król był rozszarpywany na kawałki po ogoleniu mu głowy. Podobnie jak w micie o Llew Llaw, kara spotykająca zdrajczynię jest późniejszym dodatkiem moralizatorskim.

2. Owidiusz (Sztuka kochania, 1.331) identyfikuje Skyllę z jej imienniczką, którą Afrodyta przemieniła w potwornego psa, ponieważ Posejdon ją uwiódł (zob. 16.2). Twierdzi on, że Skylla nosi w swym łonie dzikie psy — jest to kara za ścięcie włosów Nizosa. Owidiusz rzadko myli się w sprawach mitologicznych i być może zapisuje tu legendę o tym, jak klątwa rzucona przez Pazyfae na Minosa doprowadziła do tego, że napełnił on łono Skylli szczeniakami zamiast węzami, skorpionami i stonogami. Pazyfae i Amfitryta są tymi samymi boginiami księżycy i morza. Minos zaś, jako władca śródziemnomorski, został utożsamiony z Posejdonem.
3. Złożenie córek Hiacynta w ofierze przy grobie Gerajstosa może odnosić się do ogródków Adonisa sadzonych ku czci skazanego na śmierć króla — były to ścięte kwiaty więdnące po kilku godzinach. Gerajstos jednak był plūe achajskim cyklopem (zob. 3b) i według Etymologicum magnum (pod hasłem „Geraestides”) córki jego opiekowały się dziecią Zeusem w Gortynie. Ponadto istniało miasto Gerajstion w Arkadii, gdzie Rea przewijała Zeusa, Hiacyntydy były więc prawdopodobnie piastunkami, a nie córkami Hiacynta — kapłankami Artemidy, która na Knidos nosiła tytuł „Hyakynthotrofos”

(„piastunka Hiacynta”). Można je identyfikować z Gerajstydami, ponieważ corocznie umierający Zeus kreteński (zob. 7.1) nie różnił się niczym od Hiacynta. Może więc mit ten dotyczy czterech kukieł na kwitnącym drzewie owocowym z twarzami zwróconymi w cztery strony świata zawieszonych podczas obrzędu „Powieszanej Artemidy”, mającego na celu sprowadzenie urodzaju (zob. 79.2i 88.10).

4. Siedmiu ateńskich młodzieńców składano co roku w ofierze Minotaurowi, prawdopodobnie w zastępstwie ofiary z króla Knossos. Z czasem stwierdzono, że wygodniej będzie składać ofiary z cudzoziemców. Podobnie w kanaanickim obrzędzie krzyżowania w zastępstwie Tammu — za ofiarowywano w końcu jeńców i przestępców. „Co dziewiąty rok” oznacza „na końcu każdego Wielkiego Roku złożonego ze stu lunacji”. Po śmierci siedmiu chłopców umierał sam król (zob. 81.8). Siedmiu dziewcząt ateńskich nie składano w ofierze; zostawały one bodajże kapłankami księżycy i wykonywały akrobacje podczas walki byków, jak to przedstawiono na kreteńskich malowidłach. Był to sport niebezpieczny, ale nie musiał kończyć się śmiertelnym wypadkiem.
5. Komplet kamieni muzycznych w Megarze mógł być czymś w rodzaju ksylofonu. Konstrukcja takiego instrumentu nie jest trudna. Jest to jednak może reminiscencja śpiewającego posągu Memnona w Egipcie, wydrążonego, z otworem w głębi otwartych ust, przez które uchodziło gorące powietrze o świcie, gdy słońce rozgrzewało kamień (zob.164.2).

92. DEDAL I TALOS



- a. Parantela Dedala jest sporna. Niektórzy wymieniają jako jego matkę Alkippe, inni Merope, a jeszcze inni Ifinoe. Każdy daje mu innego ojca, chociaż wszyscy zgodni są co do tego, że pochodził z ateńskiego domu panującego wywodzącego się rzekomo od Erechteusa. Był znakomitym kowalem, a sztuki tej nauczyła go sama Atena^[480].
- b. Jeden z uczniów, Talos, syn jego siostry Polikasty, już w dwunastym roku życia prześcignął swego mistrza w sztuce kowalskiej. Pewnego dnia Talos znalazł przypadkiem szczękę węża lub też, jak twierdzą niektórzy, promień ciernisty ryby. Kiedy się przekonał, że można za pomocą takiego narzędzia przepiłować patyk, skopiował je w żelazie i w ten sposób wynalazł piłę. Ten wynalazek i inne podobne, jak na przykład koło garncarskie i cyrkiel, zapewniły mu wielką sławę w Atenach, a Dedal, który utrzymywał, że sam wynalazł piłę, wkrótce stał się nieznośnie zazdrosny^[481]. Zaprowadził Talosa na dach świątyni Ateny na Akropolu, by pokazać mu pewne odległe widoki, i niespodziewanie strącił go w dół. Nie wyrządziłby jednak mimo zawiści żadnej krzywdy Talosowi, gdyby nie podejrzewał go o kazirodczy stosunek z własną matką Polikastą. Po tym uczynku Dedal pośpiesznie zbiegł ku podnóżom góry, wrzucił zwłoki Talosa do wora i zamierzał pochować je w tajemnicy. Zapytywany przez przechodniów odpowiadał, że zabrał do wora nieżywego węża, jak tego wymagało prawo — co zresztą nie odbiegało zupełnie od

prawdy, jako że Talos był Erechteidą — ale ślady krwi na worku doprowadziły do wykrycia jego zbrodni, i Areopag skazał go na wygnanie. Wedle innej relacji Dedal uciekł przed rozprawą^[482].

c. Dusza Talosa — którego niektórzy nazywają Kalosem, Kirkinosem lub Tantalem — uleciała w postaci przepiórki, natomiast ciało pochowane zostało w miejscu, gdzie spadł. Polikasta na wieść o jego śmierci powiesiła się, Ateńczycy zaś wystawili jej sanktuarium w pobliżu Akropolu^[483].

d. Dedal znalazł azyl w jednym z demosów attyckich, którego mieszkańcy nazywają się po nim Dedalidami. Potem przeniósł się do Knossos na Krecie, powitany życzliwie jako fachowy rzemieślnik przez króla Minosa. Żył tam spokojnie, ciesząc się wielkimi łaskami, do chwili kiedy Minos, dowiedziawszy się, że pomógł Pazyfae parzyć się z białym bykiem Posejdona, zamknął go wraz z synem Ikarem w labiryncie. Matką Ikara była Naukrate, jedna z niewolnic Minosa. Pazyfae uwolniła ich obu^[484].

e. Niełatwo było jednak uciec z Krety, ponieważ wszystkich statków Minosa strzegły straże wojskowe, a sam Minos ofiarował wysoką— nagrodę za schwytanie zbiega. Dedal jednak sporządził dla siebie i dla Ikara skrzydła, w których lotki były związane nićmi, natomiast mniejsze pióra przyklepione woskiem. Po umocowaniu pary skrzydeł przeznaczonej dla Ikara, powiedział ze łzami w oczach:

— Uważaj, mój synu! Nie leć zbyt wysoko, by słońce nie stopiło wosku, i nie szybuj zbyt nisko, by fale morskie nie zmoczyły piór. — Po czym nałożył własne skrzydła i odlecieli.

— Trzymaj się mnie — zawołał — nie szukaj własnej drogi!

Odlecieli na północny zachód od wyspy, wymachując skrzydłami, a rybacy, pasterze i rolnicy patrząc w górę myśleli, że to bogowie.

- f. Szybowali pozostawiając za sobą po lewej ręce Naksos, Delos i Paros, po prawej Lebintos i Kalymne. Wtem Ikar, niepomny na rady ojca, zaczął wzbijać się ku słońcu uradowany nośnością wielkich skrzydeł. Po pewnym czasie, gdy Dedal się obejrzał, nie mógł nigdzie dostrzec Ikara, ale na falach unosiły się pióra. Gorące promienie słoneczne stopiły wosk, a Ikar spadł do morza i utonął. Dedal krążył nad tym miejscem, dopóki ciało nie wypłynęło na powierzchnię, po czym przeniósł je na pobliską wyspę, zwaną obecnie Ikarią, i tam je pochował. Na skalnym dębie siedziała przepiórka przyglądając się i szczebiocząc wesoło — była to dusza jego siostry Polikasty radująca się zemstą. Od wyspy wzięło nazwę otaczające ją morze^[485].
- g. Niektórzy jednak, nie dając wiary opowieści, twierdzą, że Dedal uciekł z Krety na statku dostarczonym przez Pazyfae i że po drodze na Sycylię, kiedy mieli zejść na ląd na małej wysepce, Ikar wpadł do morza i utonął. Dodają jeszcze, że to Herakles pochował Ikara, wdzięczny zaś Dedal zrobił w Pizie jego posąg naturalnej wielkości tak podobny, że Herakles uległ złudzeniu i myśląc, że to rywal, kamieniem rozbił rzeźbę. Inni jeszcze twierdzą, że Dedal wynalazł żagle, a nie skrzydła, by wyprzedzić galery Minosa, i że Ikar, nieostrożnie obchodząc się ze sterem, utonął, gdy statek się przewrócił^[486].
- h. Dedal poleciał na zachód i po wylądowaniu w Kumaj w pobliżu Neapolu poświęcił swe skrzydła Apollinowi i wybudował mu świątynię o dachu ze złota. Następnie odwiedził Kamikos na Sycylii, gdzie podejmowany był gościnnie przez króla Kokalosa, i zamieszkał wśród Sycylijczyków. Cieszył się wielką sławą i wzniósł tam wiele pięknych budowli^[487].
- i. Tymczasem Minos wystawił wielką flotę i wyruszył na poszukiwanie Dedala. Zabrał ze sobą muszlę Trytona ofiarowując nagrodę

każdemu, kto przewlecze przez nią nić, wiedział bowiem, że tylko Dedal potrafi tego dokonać: Po przybyciu do Kamikos Minos wręczył muszlę Kokalosowi, który podjął się postawionego zadania. Zgodnie z przewidywaniami Dedal znalazł sposób nawleczenia muszli. Przywiązał nić pajęczą do mrówki, wywiercił otwór u szczytu muszli i zwabił mrówkę do środka smarując brzegi otworu miodem. Po czym związał z nicią pajęczą nić lnianą i tę również przewlekł przez muszlę. Kokalos zwrócił przewleczoną muszlę domagając się nagrody, a Minos upewniwszy się, że odnalazł wreszcie kryjówkę Dedala, zażądał, by Kokalos go wydał. Nie chciały się jednak na to zgodzić córki Kokalosa, którym Dedal robił piękne zabawki; przy ich pomocy uknuł Dedal spisek. przeprowadził rurę przez sufit łazienki polewając wrzątkiem, lub jak mówią inni, smołą Minosa gnuśniejącego w ciepłej kąpieli. Kokalos, który był może wtajemniczony w spisek, zwrócił Kreteńczykom zwłoki ich króla tłumacząc, że Minos potknął się o dywan i wpadł do kotła z wrzącą wodą^[488].

- j.** Dworzanie pochowali Minosa z wielkimi ceremoniami, a Zeus mianował go jednym z sędziów zmarłych w Tartarze wraz z jego bratem Radamantyse i jego wrogiem Ajakosem. Grobowiec Minosa stanął pośrodku świątyni Afrodyty w Kamikos i przez wiele stuleci czcili go tam Sycylijczycy, którzy licznie przybywali, by modlić się do Afrodyty. W końcu Teron, tyran Akragas, zwrócił jego kości Krecie.
- k.** Po śmierci Minosa wśród Kreteńczyków zapanowało całkowite zamieszanie, ponieważ główny trzon floty został spalony przez Sycylijczyków. Część załóg, które musiały pozostać za morzem, wybudowała miasto Minoa w pobliżu brzegu, na którym wylądowała, inni miasto Hyria w Messapu, jeszcze inni pomaszerowali ku środkowi wyspy i tam umocnili wzgórze które później przekształciło się w miasto Enguos, nazwane tak od pobliskiego źródła. Wystawili

tam Świątynię Matek, które nadal, tak jak w ojczystej Krecie, obdarzali głęboką czcią^[489].

l. Dedal jednak opuścił Sycylię, by przyłączyć się do Jolaosa, bratanka i woźnicy tiryntyjskiego Heraklesa, który prowadził armię złożoną z Ateńczyków i Tespijczyków na Sycylię. Wiele jego dzieł przetrwało do dziś na Sycylii. Zwane są one „Dajdaleja”^[490].

m. Talosem zwał się również służący z brązu o głowie byka, którego Zeus dał Minosowi, by strzegł Krety. Niektórzy twierdzą, że był on jednym z niedobitków ludzi z brązu powstałych z jesionów, inni, że wykuł go na Sycylii Hefajstos i że miał jedną żyłę, która biegła od karku do stóp, gdzie ją zamykał brązowy zawór. Trzy razy dziennie biegiem okrążał Talos wyspę Kretę, obrzucając skałami każdy obcy statek, a trzy razy do roku przemierzał wolniejszym już krokiem wsie kretańskie pokazując prawa Minosa wyryte na brązowych tablicach. Kiedy Sycylijczycy próbowali wdrzeć się na wyspę, Talos rozgrzał się do czerwoności w ogniu i zniszczył ich wszystkich w płomiennym uścisku uśmiechając się straszliwie; stąd wyrażenie „sardoniczny uśmiech”. W końcu Medea zabiła Talosa wyciągając brązowy zawór i wypuszczając z niego krew. Niektórzy natomiast utrzymują, że Argonauta Pojas zranił go zatrutą strzałą w kostkę^[491].

1. Hefajstosa przedstawiają niekiedy jako syna Hery i Talosa (zob. 12c), Talosa zaś jako młodszego bratanka Dedala. Dedal był jednak młodszym członkiem rodu Erechteusa założonego wiele lat po narodzinach Hefajstosa. Tego rodzaju niezgodności chronologiczne są zasadą w mitologii. Dedal („jasny” lub „umiejętnie sporządzony”), Talos („cierpiący”) i Hefajstos („ten, który świeci w dzień”) są, jak wynika z podobieństwa ich atrybutów, jedynie różnymi tytułami tej samej postaci mitologicznej. Ikar (od iokarios, „poświęcony bogini

księżycy Kar”) jest być może jeszcze jednym jego tytułem. Hefajstos, bóg—kował, poślubił Afrodytę, której świętym ptakiem była przepiórka; siostrę Dedala—kowała zwano Perdiks („przepiórka”) — dusza Talosa—kowała uleciała jako przepiórka; ptak ten pojawia się podczas pogrzebu Ikarą, syna Dedala. Poza tym Hefajstos został zrzucony z Olimpu; Talosa zrzucono z Akropolu. Hefajstos był kulawy; jednym z imion Talosa było Tantalos („kulejący” lub „kołyszący się”); kogut przepiórki kuleje podczas tańca godowego unosząc jedną ostrogę, by w każdej chwili móc kopnąć rywala. Ponadto kulał łaciński bóg Wulkan. Kult jego przeniknął z Krety, gdzie nosił imię Welchanosa, a jego emblematem był kogut, ponieważ kogut pieje o świcie, i dlatego przypisywano go herosowi słońcu. Kogut nie dotarł jednak na Kretę przed VI w. przed Chr. i prawdopodobnie wyparł przepiórkę jako ptaka Welchanosa.

2. Wydaje się, że na wiosnę wykonywano erotyczny taniec przepiórki ku czci bogini księżycy i że tancerze mężczyźni kuleli i mieli przyczepione skrzydła. Hieronim zaświadcza, że w Palestynie ceremonia ta, zwana „Pesach” („kulenie”), przetrwała do jego czasów w Beth—Hoglah („Sanktuarium Kulejącego”), gdzie wierni tańczyli w spirali. Beth—Hoglah identyfikowane jest z „klepiskiem Atada”, na którym urządzano żałobne obrzędy dla kulawego króla Jakuba — imię jego może oznaczać Jah Aceb („bóg pięty”). Jeremiasz przestrzegał Żydów, by nie brali udziału w tych orgiastycznych kanaanickich obrzędach, cytując: „Przepiórka zbiera wokół siebie młode, których nie wydała na świat. „ Wyspa Anafe, na północ od Krety, z którą Minos zawarł sojusz (zob. 91a), słynęła w starożytności jako miejsce wypoczynku dla migrujących przepiórek.
3. Mit o Dedalu i Talosie, podobnie jak i jego wariant, mit o Dedalu i Ikarze, łączy przypuszczalnie obrzęd palenia zastępcy króla słonecznego z nałożonymi skrzydłami orlimi (zob. 29.1) na

wiosennej sobótce w pierwszy dzień palestyńskiego Nowego Roku z obrzędem zrzucania ze skały do morza farmakosa zaopatrzonego w skrzydła przepiórki (zob. 96.3) i kłucia króla w piętę zatrutą strzałą (zob. p. 10 niżej). Rybacy i chłopcy podziwiający lecącego Dedala są prawdopodobnie zapożyczeni z obrazu przedstawiającego uskrzydłonego Perseusza lub Marduka (zob. 73. 7).

4. Labirynt, z którego uciekają Dedal i Ikar, był w jednym znaczeniu mozaikową podłogą o zagmatwanym wzorze, po którym stąpali tancerze w obrzędowym tańcu przepiórki (zob. 98.2). Ale ucieczka Dedala na Sycylię do Kumaj i na Sycylię odnosi się zapewne do ucieczki lokalnych kreteńskich robotników, pracujących przy obróbce brązu, w wyniku kolejnych najazdów helleńskich. Podstęp z muszlą Trytona oraz pochowanie Minosa w świątyni Afrodyty, której muszla ta była poświęcona (zob. 11.3), świadczyłyby, że Minos uchodził w tym kontekście, podobnie jak Hefajstos, za kochanka bogini morza. Jego śmierć w kąpielu jest szczególnie oderwanym prawdopodobnie z mitu o Nizosie i Skylli (zob. 9 lbl). Celtycki odpowiednik Nizosa, Llew Llaw, zginął w kąpielu na skutek podstępu; podobny los spotkał innego świętego króla, Agamemnona z Myken (zob.112.1).
5. Imię Naukrate („siła morska”) jest reminiscencją historycznych skutków klęski Minosa na Sycylii — przejścia władzy nad morzem z rąk Kreteńczyków do rąk Greków. Przedstawienie jej jako niewolnicy Minosa nasuwa myśl o pałacowej rewolucji dokonanej przez helleńskich żołnierzy najemnych w linossos.
6. Jeśli Polikasta, drugie imię Perdiks, matki Talosa, oznacza polykassitere, „dużo cyny”, wówczas należy ono do mitu o brązowym człowieku, imienniku Talosa. Supremacja Krety w znacznej mierze zależna była od obfitych dostaw cyny, którą mieszano z cypryjską

miedzią. Zdaniem profesora Christophera Hawkesa najbliższym jej źródłem była wyspa Majorka.

7. Hesychios uważał, że Talos jest imieniem słońca; wobec tego Talos okrążał początkowo Kretę tylko raz dziennie. Być może jednak przystani kreteńskiej strzegły przed piratami trzy straże, które wysyłały patrole. Ponieważ Talos—słońce zwany był również Taurosem („bykiem”— Bekker, *Anecdotae*, I.344.10 i nast.; Apollodoros, 1.9.26), jego trzykrotna w ciągu roku wizytacja wsi była prawdopodobnie pochodem królewskim Słońca—króla noszącego obrzędową maskę byka, albowiem kreteński rok dzielił się na trzy pory (zob. 75. 2). Gorące uściski Talosa mogą być reminiscencją ofiar ludzkich składanych Molochowi, alias Melkartowi, czczonemu w Koryncie jako Melikertes (zob. 70.5) i znanemu prawdopodobnie na Krecie. Ponieważ Talos przybył z Sardynii, dokąd podobno uciekł Dedal ścigany przez Minosa, a równocześnie był darem Zeusa dla Minosa, mitografowie uprościli opowieść przypisując zasługę wykucia Talosa Hefajstosowi, a nie Dedalowi. Hefajstos i Dedal byli zresztą jedną i tą samą postacią. *Sardonicus risus* albo *rictus* był to symptomatyczny skurcz mięśni twarzy przy porażeniu szczęki, nazwa zaś pochodzi prawdopodobnie stąd, że człowiek o głowie jelenia przedstawiany na wczesnych sardyńskich brązach ma na twarzy ten sam pozbawiony wesołości, bezmyślny uśmiech.

8. Jedna żyła Talosa ma związek z tajemnicą odlewania brązu metodą *cire—perdue* w czasach najdawniejszych. Kowal sporządzał najpierw wizerunek z wosku pszczelego, który pokrywał warstwą gliny i wkładał do pieca. Gdy glina była już dobrze wypalona, przebijał otwór między piętą i kostką, by wosk mógł wypłynąć, pozostawiając formę, w którą można było wlać roztopiony brąz. Po ochłodzeniu metalu rozbijał glinianą formę i otrzymywał posąg z brązu tego samego kształtu co model z wosku. Kreteńczycy przywieźli metodę

cire—perdue na Sardię razem z kultem Dedala. Ponieważ Dedal nauczył się swego rzemiosła od Ateny znanej w Koryncie jako Medea, opowieść o śmierci Talosa może być mylnym odczytaniem obrazu przedstawiającego Atenę demonstrującą metodę cire—perdue. Przekaz głoszący, że stopiony wosk spowodował śmierć Ikara, należy, jak się zdaje, do mitu o jego kuzynie Talosie, brązowy Talos bowiem powiązany jest ściśle ze swoim imiennikiem pracującym przy obróbce brązu i rzekomym wynalazcą cyrkla.

9. Cyrkle są jedną z tajemnic rzemieślnika odlewającego przedmioty z brązu. Są one niezbędne dla kreślenia koncentrycznych kół potrzebnych do wykuwania mis, hełmów i masek. Stąd przydomek Talosa „Kirkinos”, „kolisty”, tytuł odnoszący się zarówno do toru słońca, jak i do posługiwania się cyrklem (zob. 3.2). Słusznie położono nacisk na wynalezienie przez niego piły. Kreteńczycy mieli maleńkie piłki o podwójnych zębach do delikatnych robót, którymi posługiwali się ze zdumiewającą sprawnością. Talos jest synem nimfy jesionu, ponieważ węgiel drzewny z jesionu daje wysoką temperaturę potrzebną przy topieniu metalu. Mit ten rzuca również światło na opowieść o ulepieniu przez Prometeusza człowieka z gliny. W legendzie hebrajskiej rola Prometeusza przypadła Archaniołowi Michałowi, który pracował pod nadzorem Jehowy.

10. Zastrzelenie Talosa przez Pojasa przypomina, że Parys również trafił Achillesa w piętę, a także podobną śmierć Centaurów, Folosy i Chejrona (zob.126.3). Mity te są ze sobą ściśle powiązane. Pojas był ojcem Filoktetesa i kiedy Herakles został otruty przez innego centaura, kazał mu rozpalić stos pogrzebowy. Filoktetes zdobył kilka takich strzał (zob.145f), jedna zaś była przyczyną jego śmierci (zob. 1611). Parys pożyczył wówczas od tesalskiego Apollina śmiertelnośc, strzałę, by zabić Achillesa, przybranego syna Chejrona (zob.164j), i w końcu, gdy Filoktetes pomścił Achillesa

zabijając strzałą Parysa, użył strzały z kołczanu Heraklesa (zob. 166e). Świętego króla tesalskiego zabijano, jak się zdaje, strzałą posmarowaną jadem żmii, którą jego bliźniak—zastępca wbijał mu między piętę i kostkę. W sanskryckiej Mahabharacie boski heros Kriszna, którego Grecy Aleksandra identyfikowali z Heraklesem, postrzelony został w piętę i zabity przez myśliwego Jarę, który w pewnych mitach występuje jako jego brat, czyli bliźniak—zastępca.

11. W celtyckim micie labirynt zaczął z czasem oznaczać grobowiec królewski (White Goddess, s.105), definicja zaś labiryntu w Etymologicum magnum jako „pieczary górskiej” i u Eustatiosa (O Homerowej „Odysei”, XI,1688) jako „podziemnej jaskini” świadczyłyby, że podobne znaczenie posiadał on również u dawnych Greków. Etruski Lars Porsena wybudował sobie labirynt jako grobowiec (Warro cyt. przez Pliniusza, Historia naturalna, XXXV1. 91—93). Labirynty istniały również w „cyklopijskich”, czyli przedhelleńskich jaskiniach w pobliżu Nauplii (Strabon, VIII.6.2.), na Samos (Pliniusz, Historia naturalna, XXXIV.83) i na Lemnos (Pliniusz, Historia naturalna, XXVI. 90). Ucieczka z labiryntu oznaczała wobec tego reinkarnację.

12. Choć Dedal uważany był za Ateńczyka, ponieważ attycki demos nazwano jego imieniem, rzemiosło dedalijskie przeniesione zostało do Aten z Krety, a nie przeciwnie. Zabawki, które robił dla córek Kokalosa, były przypuszczalnie lalkami o ruchomych kończynach, podobnymi do tych, które tak spodobały się Pazyfae i jej córce Ariadnie (zob. 88e) i których zapewne używano w attyckim kulcie drzew Erigone. Tak czy inaczej, Polikasta, siostra Dedala, powiesiła się, podobnie jak to uczyniły dwie Erigone i sama Ariadna (zob. 79.2 i 88.10).

13. Messapijczycy z Hyrii, późniejszej Urii, obecnej Oru, znani byli w

starożytności ze swych kreteńskich obyczajów — zawijane loki, szaty haftowane w desenie z kwiatów, podwójne topory i tak dalej. Opowieść potwierdzają wykopane tam zabytki garncarstwa, które można określić jako pochodzące z około 1400 r. przed Chr.

93. KATREUSIALTAJMENES



- a.** Najstarszy z pozostałych przy życiu synów Minosa, Katreus, miał trzy córki — Ajrope, Klimene i Apemosyne, oraz jednego syna, Altajmenesa. Kiedy wyrocznia przepowiedziała, że Katreus zginie z rąk własnego dziecka, Altajmenes i rącza Apemosyne opuścili nabożnie Kretę w towarzystwie licznej świty, mając nadzieję, że w ten sposób ujdą klątwie. Wylądowali na wyspie Rodos i założyli tam miasto Kretinia, nazywając je tak ku czci ojczystej wyspy^[492]. Altajmenes osiedlił się potem w Kamejros, gdzie otaczano go wielkim szacunkiem. Wzniósł ołtarz Zeusowi na pobliskiej górze Atabyrios i w pogodne dni mógł z jej szczytu dostrzec w oddali swą ukochaną Kretę. Wokół ołtarza ustawił brązowe byki, które ryczały głośno, gdy wyspie Rodos zagrażało niebezpieczeństwo^[493].
- b.** Pewnego dnia Hermes zakochał się w Apemosyne, ona go jednak odtrąciła i uciekła. Tegoż wieczora zaskoczył ją w pobliżu pewnego strumienia. Apemosyne znowu zerwała się do ucieczki, ale na jedynej ścieżce, jaką mogła wybrać, rozłożył Hermes śliskie skóry zwierzęce, na których się pośliznęła, kiedy zaś upadła na twarz, zgwałcił ją. Po powrocie do pałacu Apemosyne płacząc opowiedziała Altajmenesowi o swej przykrej przygodzie, on jednak nie wierzył. Wołając: „Kłamiesz, rozpustnico!”, zabił ją kopnięciem.
- c.** Tymczasem Katreus, nie dowierzając Ajrope i Klimene, wygnał je z Krety, na której podówczas panował. Ajrope została najpierw

uwiedziona przez Pelopidę Tyestesa, po czym wyszła za mąż za Plejstenesa, któremu urodziła Agamemnona i Menelaosa. Klimene poślubiła słynnego żeglarza Naupliosa. W końcu osamotniony na starość Katreus, przekonany, że nie ma następcy, wyruszył na poszukiwanie Altajmenesa, którego kochał serdecznie. Pewnej nocy wylądował wraz z towarzyszami na Rodos, ale pasterze z Kamejros napadli ich sądząc, że to piraci. Katreus usiłował wytłumaczyć, kim jest i dlaczego przybył, lecz ujadanie psów zagłuszyło jego słowa. Altajmenes wybiegł z pałacu, by odeprzeć rzekomy napad, i nie poznając ojca zabił go oszczepem. Kiedy się dowiedział, że przepowiednia wyroczni się spełniła, mimo iż dobrowolnie udał się na wieloletnie wygnanie, zaczął się modlić, by pochłonęła go ziemia. I oto pod jego nogami otworzyła się przepaść, w której znikł, ale do dziś czczony jest jako heros^[494].

1. Ten wymyślny mit mający być reminiscencją mykeno—minojskiej okupacji Rodos w XV w. przed Chr. tłumaczy zarówno libacje ku czci rodyjskiego herosa nad przepaścią, jak i erotyczne wyczyny, podczas których kobiety tańczyły na skórach świeżo zdjętych ze zwierząt ofiarnych. Końcówka — byrios albo buriasz występuje w tytule królewskim babilońskiej Trzeciej Dynastii założonej w roku 1750 przed Chr. Bóstwem miejscowości Atabyrios na Krecie podobnie jak Atabyrion (Góra Tabor) w Palestynie słynnej z kultu Złotego Cielca, był hetycki Tesup, bóg słońca, właściciel trzód (zob. 67.1). Wyspa Rodos należała początkowo do bogini księżycy Damkina, czyli Danae (zob. 60.3), ale przeszła w ręce Tesupa (zob. 42.2), a po upadku imperium hetyckiego została skolonizowana przez mówiących po grecku Kreteńczyków, którzy zachowali kult byka, lecz uczynili Atabyriosa synem Proteusza („pierwszego człowieka”) i Eurynome— —Stworzycielki (zob. 1a). W oczach doryckich Zeus Atabyrios

uzurpował kult rodyjski. Ryk byków odtwarzano prawdopodobnie za pomocą romboi, „warkotek” (zob. 30. I), używanych do przepędzania złych duchów.

2. Śmierć Apemosyne w Kamejros odnosić się może do brutalnego zlikwidowania kolegium wieszczych kapłanek w tym mieście przez hetyckich raczej niż kreteńskich najeźdźców. Trzy córki Katreusa, podobnie jak Danaidy, to dobrze znana triada księżycowa, przy czym Apemosyne jest trzecią postacią, odpowiednikiem Kamejry. Katreus zabity przypadkowo przez Altajmenesa, podobnie jak Lajos zamordowany przypadkowo przez Edypa (zob.105d) i Odyseusz przez swego syna Telegonosa (zob.170k), był prawdopodobnie w dynastii świętych królów poprzednikiem, a nie ojcem, lecz opowieść została błędnie powtórzona — z morza powinien lądować syn, a nie ojciec, i on ma rzucić oszczepem.

94. SYNOWIE PANDIONA



- a. Kiedy Posejdon zabił króla Aten Erechteusa, synowie jego, Kekrops, Pandoros Metion i Orneus, pokłócili się o sukcesję, Ksutos zaś, który mianował najstarszego Kekropsa królem, musiał pośpiesznie opuścić Attykę^[495].
- b. Kekrops obawiając się Metiona i Orneusa, którzy grozili mu śmiercią, uciekł wpierw do Megary, potem zaś na Eubeję, gdzie przyłączył się do niego Pandoros i gdzie założył kolonię. Tron ateński przypadł Pandionowi, synowi Kekropsa i Metiaduzy, córki Eupalamosa^[496]. Niedługo jednak cieszył się władzą, bo chociaż Metion zmarł, synowie jego spłodzeni z Alkippe lub Ifinoe okazali się równie zawistni jak ich ojciec. Synami Metiona byli: Dedal, którego niektórzy uważają za jego wnuka, Eupalamos, którego inni uważają za jego ojca, i Sikion. Ten ostatni uchodzi również za syna Erechteusa, Pelopsa lub Maratona. Wszystkie te genealogie są niejasne^[497].
- c. Pandion, wypędzony z Aten przez synów Metiona, uciekł na dwór lelegijskiego króla Megary^[498], Pylasa, Pylosa czy też Pylona, i poślubił jego córkę Pylię. Pylas zabił potem swego wuja Biosa i pozostawiając Pandionowi rządy w Megarze skrył się w Mesenii, gdzie założył miasto Pylos. Wypędzony stamtąd przez Neleusa i Pelazgów z Jolkos, wkroczył do Elidy i tam założył drugie Pylos. Pylia urodziła Pandionowi czterech synów w Megarze: Ajgeusa, Pallasa, Nizosa i Likosa, chociaż zazdrośni bracia Ajgeusa rozpuszczali

pogłoskę, że jest on nieślubnym synem niejakiego Skajriosia^[499]. Pandion nie powrócił już nigdy do Aten. Posiada w Megarze sanktuarium herosa i dotąd pokazują tam jego grobowiec na skale Ateny — nurkującego ptaka — na dowód, że te ziemie należały niegdyś do Aten. Przybrawszy postać tego właśnie ptaka ukryła niegdyś Atena pod swymi skrzydłami jego ojca Kekropsa i zaniósła do bezpiecznej Megary^[500].

- d. Po śmierci Pandiona synowie jego wyruszyli przeciw Atenom, wypędzili synów Metiona i podzielili Attykę na cztery części, tak jak nakazał im ojciec. Najstarszy, Ajgeus, otrzymał władzę suwerenną w Atenach, bracia jego natomiast rozłosowali między sobą resztę królestwa. Nizos otrzymał Megarę i otaczające ją ziemie aż po Korynt na zachodzie. Likosowi przypadła Eubeja, Pallasowi zaś południowa Attyka, gdzie wychował krzepki lud olbrzymów^[501].
- e. Pelus, syn Skirona, który poślubił jedną z córek Pandiona, podawał w wątpliwość prawa Nizosa do Megary, wezwany zaś do rozsądzenia sporu Ajakos przyznał to królestwo Nizosowi i jego potomkom, ale dowodzenie wojskami powierzył Skironowi. W owych czasach Megara zwana była Nisą. Od imienia Nizosa wziął również swą nazwę założony przez niego port Nisaja. Nizos, zabity przez Minosa, pochowany został w Atenach i wciąż jeszcze pokazują jego grób w pobliżu Likejonu. Megaryjczycy, którzy nie chcą przyznać, że miasto ich kiedykolwiek było zdobyte przez Kreteńczyków, utrzymują, że Megareus poślubił córkę Nizosa, Ifinoe, i wstąpił po nim na tron^[502].
- f. Ajgeus, podobnie jak Kekrops i Pandion, przez całe życie obawiał się spisków swoich rodaków, między nimi i Likosa, którego podobno wypędził z Eubei. Likos schronił się u Sarpedona i jego imieniem nazwano Licję, ale przedtem był u Afareusa w Arene i wtajemniczył dom królewski w misteria Wielkich Bogiń, Demeter i Persefony, a

także w misteria Attis w starożytnej stolicy messeńskiej, Andanii. Attis, od imienia której pochodzi nazwa Attyki, była jedną z trzech córek Kranaosa, autochtonicznego króla Aten panującego w czasach Potopu Deukalionowego. Lasek dębowy w Andanii, gdzie Likos dokonywał obrzędów oczyszczających na wtajemniczanych, nadal jeszcze nosi jego imię^[503]. Otrzymał on dar wieszczania i to jego właśnie wyrocznia przepowiedziała, że jeśli Messeńczycy potrafią coś zachować w tajemnicy, odzyskają pewnego dnia ojcowiznę, jeśli zaś tego nie uczynią utracą ją na zawsze. Likos miał na myśli relację o misteriach Wielkiej Bogini wyrytą na cynowej blasze, którą Messeńczycy po wysłuchaniu wyroczni zakopali w brązowej urnie na szczycie góry Itone, między cisem i mirtem. Wykopał ją w końcu Tebańczyk Epaminondas, gdy przywrócił Messeńczykom dawną chwałę^[504].

g. Ateńskie Likejon również nazwane zostało na cześć Likosa. Od najdawniejszych czasów poświęcone było Apollinowi, który pierwszy przybrał przydomek „Likejskiego” i dymem swych ofiar wypędził wilki z Aten. [Ibid., I.19.4; scholia do Demostenesa, XXIV.114. – przypis do f—g , gdzie????].

1. Tego rodzaju mityczne genealogie przytacza się, kiedy kwestionowane są suwerenność państw lub dziedziczne przywileje. Podział Megary między świętego króla, który składał przepisane ofiary, i jego bliźniaka—zastępcę, który dowodził wojskami, ma swą paralelę w Sparcie (74.1). Imię Ajgeusa upamiętnia kult kozy w Atenach (zob. 8. I), Likosa zaś kult wilka. Ateńczyk, który zabił wilka, zobowiązany był go pochować, koszty zaś pokrywano z publicznej składki (scholia do Apoloniusza z Rodos, II.124). Ptak—nurek poświęcony był Atenie, jako patronce okrętów, a ponieważ Skała

Ateny zwisała nad morzem, mogła to być jedna z tych skał, z których kapłanki zrzucały opierzonego farmakosa (zob. 70.7; 89.6 i inn.). Attis (aktes thea, „bogini urwistego brzegu”) był to, jak się zdaje, tytuł attyckiej potrójnej bogini. Jej siostry nazywały się: Kranae („kamienna”) i Kranajchme („skalisty szczyt”) (Apollodoros, III.14.5). Ponieważ Prokne i Filomele przemienione w ptaki zwano łącznie Attis (Marcjalis, 1.54.9 i V.67.2), była ona prawdopodobnie związana z tym samym obrzędem skalnym. Attis jako Atena ma szereg innych ptasich epifanii u Homera (zob. 94. 4). Przedmioty kultu Wielkiej Bogini dotyczące zmartwychwstania zostały zakopane między cisem i mirtem, ponieważ drzewa te reprezentowały ostatnią samogłoskę i ostatnią spółgłoskę alfabetu drzew (zob. 52.3) i były poświęcone bogini śmierci.

95. NARODZINY TEZEUSZA



- a. Pierwszą żoną Ajgeusa była Melite, córka Hoplesa, drugą Chalkiope, córka Reksenora, żadna z nich jednak nie urodziła mu potomstwa. Przypisując zarówno ten fakt, jak i perypetie swych sióstr, Prokne i Filomeli, gniewowi Afrodyty, Ajgeus wprowadził jej kult w Atenach, po czym zwrócił się o radę do wyroczni delfickiej. Wyrocznia ostrzegła, by nie rozwiązywał swego pełnego bukłaka z winem, dopóki nie dotrze do najwyższego punktu w Atenach, w innym bowiem wypadku umrze pewnego dnia ze zmarwienia. Ajgeus nie potrafił wytłumaczyć sobie tej odpowiedzi^[505].
- b. Wracając do domu wstąpił do Koryntu i tu Medea zmusiła go do złożenia przysięgi, że jeśli kiedykolwiek będzie szukała schronienia w Atenach, obroni ją przed wszystkimi nieprzyjaciółmi. W zamian zobowiązała się dać mu syna za pomocą magicznych zabiegów. Potem Ajgeus odwiedził Trojzenę, dokąd niedawno przybyli z Pizy jego starzy przyjaciele, Pitteus i Trojzen, synowie Pelopsa, by dzielić władzę z królem Ajtiose. Był on następcą swego ojca Antasa, syna Posejdona i Alkione, która założywszy miasto Antaję i Hypereę popłynęła dalej, by założyć Halikarnas w Karu. Ajtios nie posiadał jednak większej władzy, ponieważ Pitteus po śmierci Trojzena połączył Antaję i Hypereę w jedno miasto, które oddał pod opiekę Ateny i Posejdona, nazywając je Trojzeną^[506].
- c. Pitteus był najuczciwszym mężem swoich czasów. Często cytuje się

jedną z jego sentencji o przyjaźni: „Nie niszczy nadziei zrodzonej z przyjaźni, dopełni natomiast jej miary! „ Założył on sanktuarium Wieszczego Apollina w Trojzenie, a jest to najstarsze miejsce kultu w Grecji, które dotąd przetrwało; poświęcił również ołtarz potrójnej bogini Temidzie. Trzy białe marmurowe trony stojące obecnie nad jego grobowcem za świątynią Artemidy Zbawicielki służyły jemu i dwóm jego towarzyszom jako fotele sędziów. Uczył również sztuki oratorskiej w sanktuarium muz w Trojzenie; zachował się traktat o retoryce jego pióra. Sanktuarium muz założył syn Hefajstosa, Ardalos, który podobno wynalazł flet^[507].

- d. Kiedy Pitteus mieszkał jeszcze w Pizie, Bellerofont prosił o rękę jego córki Ajtry, został jednak niesławnie wyprawiony do Karii, zanim odbyła się ceremonia zaślubin. Ajtra, zaręczona co prawda z Bellerofontem, nie miała zbyt wielkiej nadziei na jego powrót. Pitteus, któremu żal było córki skazanej na dziewictwo, a także pod wpływem uroku rzuconego na nich wszystkich przez przebywającą daleko Medeę, upił Ajgeusa i wyprawił go do łóżka z Ajtrą. Nieco później tej samej jeszcze nocy przespał się z nią również Posejdon, posłuszna bowiem temu, co usłyszała we śnie zesłanym przez Atenę, porzuciła pijanego Ajgeusa i powędrowała na wyspę Sfajrię leżącą w pobliżu Trojzeny, zabierając ze sobą libacje, które miała ofiarować na grobie woźnicy Pelopsa, Sfajrosa. Tu właśnie, za milczącą zgodą Ateny, posiadł ją Posejdon, Ajtra zaś zmieniła potem nazwę wyspy ze Sfajria na Hiera i wybudowała tam świątynię Ateny Apaturyjskiej ustalając przy tym prawo zobowiązujące wszystkie dziewczęta trojzeńskie do poświęcenia przed ślubem swej dziewiczej przepaski bogini. Posejdon postąpił szlachetnie przyznając Ajgeusowi ojcostwo dziecka, które urodzi Ajtra w ciągu najbliższych czterech miesięcy.
- e. Po obudzeniu się Ajgeus stwierdził, że jest w łożu Ajtry. Powiedział jej wówczas, że jeśli urodzi się syn, nie wolno go oddać obcym ani

pozbywać się z domu, lecz należy wychować potajemnie w Trojzeniu. Popłynął następnie do Aten, by wziąć udział w świącie Panatenajów, ukrywszy uprzednio swój miecz i sandały pod wyżłobioną skałą, znaną jako ołtarz Silnego Zeusa, znajdującego się na drodze z Trojzeny do Hermionu. Jeśli chłopak, gdy podrośnie, potrafi odsunąć skałę i odnajdzie schowane tam przedmioty rozpoznawcze, należy wysłać go z nimi do Aten. Do tego czasu Ajtra winna zachować milczenie, by bratankowie Ajgeusa, pięćdziesięcioro dzieci Pallasa, nie uknuło spisku na jej życie^[508]. Miecz był odziedziczony po Kekropsie^[509].

- f.** W miejscu zwanym obecnie Genetlion, po drodze z miasta do portu Trojzeny, Ajtra urodziła chopca. Niektórzy powiadają, że od razu nazwała go Tezeuszem, w związku z przechowywanymi dla niego przedmiotami rozpoznawczymi, inni, że imię to zdobył potem w Atenach. Wychował się w Trojzeniu, gdzie jego opiekun, Pitteus, dyskretnie rozpowszechniał pogłoskę, iż ojcem jego jest Posejdon. Niejaki Konnidias, któremu Ateńczycy nadal jeszcze składają w ofierze tryka w przeddzień święta Tezeusza, był jego nauczycielem. Niektórzy jednak utrzymują, że Tezeusz wychował się w Maratonie.
- g.** Pewnego dnia Herakles, obiadujący w Trojzeniu z Pitteusem, zdjął swą lwią skórę i rzucił ją na stołek. Dzieci, które weszły do pałacu, przerażone uciekły z krzykiem, jeden tylko siedmioletni Tezeusz pobiegł po topór leżący na sągu drzewa i powrócił śmiało, gotów rzucić się na prawdziwego lwa^[510].
- h.** W szesnastym roku życia udał się Tezeusz do Delf, by ofiarować Apollinowi włosy po swych pierwszych postrzyżynach. Zgolił jednak tylko przód głowy, jak to czynią Arabowie i Myzyjczycy lub wojowniczy Abantowie z Eubei, utrudniając w ten sposób swym przeciwnikom walkę wręcz. Tego rodzaju tonsura oraz świątynia, w

której dokonał obrzędu, zwał się nadal tezejskimi. Był teraz silnym, inteligentnym i rozważnym młodzieńcem. Ajtra zaprowadziła go do skały, pod którą Ajgeus ukrył swój miecz i sandały, po czym opowiedziała mu dzieje jego narodzin. Bez trudu usunął głaz, zwany odtąd „Skałą Tezeusza”, i zabrał rozpoznawcze przedmioty. Mimo jednak ostrzeżeń Pitteusa i próśb matki nie chciał wybrać się do Aten bezpieczną drogą morską, lecz ruszył lądem. Nie dawało mu bowiem spokoju pragnienie dorównania wyczynom swego rodzzonego kuzyna Heraklesa, który wprowadził go w wielki podziw^[511].

1. Pitteus jest męską formą Pittea. Nazwy miast połączonych przy utworzeniu Trojzeny sugerują matriarchalną triadę kalendarzową (zob. 75.2) złożoną z Antei („kwiecistej”), bogini wiosny, Hyperei („będącej na górze”), bogini lata, gdy słońce jest w zenicie, oraz Pittei („bogini — sosny”), czczonej na jesieni, kiedy Attis—Adonis (zob. 79.1) składany jest w ofierze na swej sośnie. Można je zidentyfikować z potrójną boginią Temidą, której Pitteus wznosił ołtarz, ponieważ nazwa Trojzena jest najwidoczniej zniekształconą formą trion hezomenon „[miasto] trzech sióstr”, co odnosi się do trzech białych tronów służących „Pitteusowi i dwóm innym” jako trony sędziowskie.
2. Tezeusz musiał początkowo mieć brata bliźniaka, ponieważ matka jego uległa tej samej nocy bogu i śmiertelnikowi. Mity o Idasie i Linkeusie, Kastorze i Polideukesie (zob. 74.1), Heraklesie i Ifiklesie (zob.118.3) potwierdzają w pełni nasze przypuszczenie. Ponadto chodził ubrany w lwią skórę, podobnie jak Herakles, był więc świętym królem, a nie bliźniakiem—zastępcą. Skoro jednak po wojnach perskich Tezeusz został głównym bohaterem narodowym Aten, ojciec jego musiał być Ateńczykiem, ponieważ matka

pochodziła z Trojzeny. Mitografowie postanowili więc połączyć piękne z pożytecznym : był Ateńczykiem, synem śmiertelnika Ajgeusa, ale w każdej chwili mógł utrzymywać, że Posejdon jest jego ojcem (zob. 98j i 101f). W obu przypadkach matka jego pozostała mieszkanką Trojzeny, Ateńczykom bowiem zależało na tym mieście. Dodano mu poza tym honorowego brata—bliźniaka, Pejritoosa, który, jako śmiertelnik, nie mógł uniknąć Tartaru, tak jak uniknęli go Herakles, Pólideukes i sam Tezeusz (zob. 74j ;103d i 134d). Nie szczędzono wysiłków, by powiązać Tezeusza z Heraklesem, lecz Ateńczycy nigdy nie mieli dość mocy, by uczynić go bogiem olimpijskim.

3. Prawdopodobnie istniały co najmniej trzy mitologiczne postacie noszące imię Tezeusz. Jeden z tych Tezeuszów pochodził z Trojzeny, drugi z Maratonu, trzeci z kraju Lapidów. Dopiero w VI w. przed Chr., kiedy (zdaniem profesora George'a Thomsona) lapicki klan Butadów, który stał się arystokracją ateńską i nawet uzurpował sobie lokalny pelazgijski urząd kapłański dziedziczony po Erechteusie, wysunął ateńskiego Tezeusza jako rywala doryckiego Heraklesa (zob. 47.4). Ponadto Pitteus był to niewątpliwie tytuł zarówno elejski, jak i trojeński — nosił go również eponimiczny heros attyckiego demosu należący do plemienia kekropijskiego.
4. Wizyta Ajtry w Sfajrii świadczyłaby, że starożytny zwyczaj dobrowolnej prostytucji dziewcząt przed ślubem przetrwał w świątyni ateńskiej przez pewien jeszcze czas po wprowadzeniu systemu patriarchalnego. Zwyczaj ten nie mógł być przywieziony z Krety, ponieważ Trojzena nie zalicza się do terenów mykeńskich. Był on może, podobnie jak w Koryncie, pochodzenia kanaanickiego.
5. Sandały i miecz to starożytne symbole władzy królewskiej. Wyciąganie miecza ze skały stanowiło, jak się zdaje, element obrzędu

koronacji w wieku brązu (zob. 81.2). Podobnych wyczynów wymagano pn knlei od Odyne, Galahada i Artura. Olbrzymi zaś miecz z rękojeścią w kształcie lwa wbity w skałę występuje w scenie świętych zaślubin wyrzeźbionych w Hattasos (zob.145.5). Ponieważ skała Ajgeusa zwana jest zarówno Ołtarzem Silnego Zeusa, jak i Skałą Tezeusza, można przyjąć, że imiona „Zeus” i „Tezeusz” były wymiennymi tytułami świętego króla koronowanego na tej skale, ale broń wręczała mu bogini. „Apollo”, któremu Tezeusz poświęcił swe włosy, był to zapewne Karu („syn bogini Kar” — zob. 82. 6i 86.2), znany również jako Kar, Q're lub Karys, król słoneczny, którego pukle ścinano co roku przed jego śmiercią (zob. 83. 3), podobnie jak włosy tyryjskiego Samsona i megarejskiego Nizosa (zob. 91.1). Podczas święta Komyrii („strzyżenia włosów”) młodzi mężczyźni ofiarowywali swe loki w dorocznej żałobie po Karu i stąd zwano ich potem kuretami (zob. 7.4). Zwyczaj ten, prawdopodobnie libijskiego pochodzenia (Herodot, IV.194), rozpowszechnił się w Azji Mniejszej i Grecji. W biblijnej Księdze Kapłańskiej (XX1.5) znajdujemy zakaz tej ofary. Za czasów Plutarcha jednak Apollo czczony był jako nieśmiertelny bóg słońca, na dowód czego nigdy nie ścinał włosów. 6. Podział Trojzeny przez Ajtiosa między Trojzena, Pitteusa i siebie przypomina układ Projtosa z Melamposem i Biasem (zob. 72h). Pitteus, który uczył retoryki i którego traktaty przetrwały do czasów klasycznych, był zapewne nowszą postacią historyczną.

96. PRACE TEZEUSZA



- a. Tezeusz postanowił uwolnić od grasujących bandytów nadbrzeżny gościniec prowadzący z Trojzeny do Aten. Nie prowokował zaczepek, lecz mścił się na wszystkich, którzy ośmielili się go napastować, wymierzając karę odpowiadającą przewinieniu, podobnie jak to czynił Herakles^[512]. W Epidaurze urządził na niego zasadzkę kaleka Perifetes, którego, niektórzy nazywają synem Posejdona, inni zaś synem Hefajstosa i Antikleji. Posiadał on olbrzymią brązową pałkę, za pomocą której zabijał swe ofiary. Stąd jego przydomek Korunetes, czyli „pałkarz”. Tezeusz wykręcił mu rękę, zabrał pałkę i zatłukł go na śmierć. Zachwycony rozmiarami ciężarem pałki, nosił ją odtąd zawsze przy sobie i chociaż sam potrafił odparować jej śmiertelne uderzenia, w jego ręku była niezawodna^[513].
- b. W najwęższym punkcie Istmu, Przesmyku Korynckiego, skąd widać zarówno Zatokę Koryncką, jak i Sarońską, mieszkał Sinis, syn Pemona lub też, jak twierdzą inni, Polipemona i Sylei, córki Koryntosa, który utrzymywał, że jest nieślubnym synem Posejdona^[514]. Otrzymał on przydomek Pityokamptes, czyli „zginający sosny”, ponieważ był tak silny, że potrafił przyginać wierzchołki sosen do ziemi, i często prosił przechodniów, by pomogli mu w tej robocie, a potem nagle puszczał drzewo. Odginające się drzewo wyrzucało ich w powietrze, po czym ginęli spadając. Zwykł był też zginać wierzchołki dwóch stojących obok siebie drzew, przywiązywał do nich za ramiona swą ofiarę,

następnie puszczał je, by ją rozerwały^[515].

- c. Tezeusz zmagął się z Sinisem, pokonał go i postąpił z nim tak jak z innymi. Na to wybiegła piękna dziewczyna i ukryła się w gąszczu sitowia i dzikiego asparagusa. Podążył za nią i po długich poszukiwaniach znalazł ją, gdy się modliła do roślin obiecując, że nigdy ich nie spali ani nie zniszczy, jeśli udzieli jej bezpiecznego schronienia. Kiedy Tezeusz przysiągł, że nie wyrządzi jej żadnej krzywdy, wyszła z zarośli, a wtedy się okazało, że to córka Sinisa, Perigtzna. Zakochała się od pierwszego wejrzenia w Tezeuszu, wybaczyła mu zabicie znenawidzonego ojca i we właściwym czasie urodziła mu syna Melanipposa. Tezeusz wydał ją potem za męża za Dejoneusa Ojchalijczyka. Syn Melanipposa, Joksos, wyemigrował do Karii, gdzie został protoplastą Joksydów, którzy nie palą trzciny i dzikiego asparagusa, natomiast czczą obie te rośliny^[516].
- d. Niektórzy jednak twierdzą, że Tezeusz zabił Sinisa znacznie później i poświęcił jego czci Igrzyska Istmijskie, chociaż ustanowił je Syzyf ku czci Melikertesa, syna Ino^[517].
- e. Następnie w Krommyon upolował okrutną i straszliwą lochę, która zabiła tylu Krommyeńczyków, że ze strachu przestali uprawiać swoje pola. Dzika ta bestia, nazwana imieniem staruchy, która ją wyhodowała, była podobno dzieckiem Z#fona i Echidne^[518].
- f. Idąc po nabrzeżnym gościńcu doszedł Tezeusz do wznoszących się pionowo nad morzem urwistych skał, które stały się bandycką twierdzą Skirona. Niektórzy uważali Skirona za Koryntyjczyka, syna Pelopsa lub Posejdona, inni twierdzili, że jest synem Henioche i Kanetosa^[519]. Skiron siadał zazwyczaj na skale i zmuszał przechodzących podróżników, by myli mu stopy. Kiedy się pochylali, kopniakiem strącał ich ze skały do morza, a tam już czekał olbrzymi żółw, który pożerał ofiary. Żółwie morskie nie różnią się wiele od

lądowych, tyle tylko, że są większe i zamiast nóg mają płetwy. Tezeusz odmówiwszy umycia nóg Skironowi poderwał go ze skały i zrzucił do morza^[520].

- g.** Megaryjczycy natomiast utrzymują, że jedynym Skironem, z którym starł się Tezeusz, był prawy i hojny książę Megary, ojciec Endeis, żony Ajakosa oraz matki Peleusa i Talamona. Dodają jeszcze, że Tezeusz zabił Skirona wiele lat po zdobyciu Eleuzis i urządził ku jego czci Igrzyska Istmijskie pod patronatem Posejdona^[521].
- h.** Skały Skirona wznoszą się w pobliżu Głazów Moluryjskich i nad nimi biegnie ścieżka Skirona, którą wykuł, gdy dowodził wojskami Megary. Ateńczycy nazywają Skironem gwałtowny wicher dmący nad tymi górami w kierunku morza^[522].
- i.** Słowo skiron oznacza „parasol”, nazwa zaś miesiąca skirophorion wywodzi się od parasoli, które w czasie kobiecego święta Demeter i Kory noszą w uroczystej procesji z Akropolu kapłan Erechteusa i kapłanka Ateny Skiras. Podczas tej uroczystości wizerunek bogini smarowany jest tak zwanym skiras, rodzajem gipsu, dla upamiętnienia białego posągu bogini sporządzonego przez Tezeusza po zabiciu Minotaura^[523].
- j.** W dalszej drodze do Aten spotkał Tezeusz Kerkiona Arkadyjczyka, którego niektórzy nazywają synem Branchosa i nimfy Argiope, inni zaś synem Hefajstosa lub Posejdona^[524]. Prowokował on przechodniów do zapasów, po czym miażdżył ich na śmierć w potężnym uścisku. Tezeusz jednak chwycił go za kolana, uniósł w górę ku zachwytowi przypatrującej się walce Demeter i cisnął głową o ziemię. Kerkion zginął na miejscu. Tezeusz zdał się nie tyle na swoją siłę, ile na umiejętności, wynalazł bowiem sztukę zapasów, której zasad dotąd nie znano. Jeszcze teraz pokazują arenę zapaśniczą Kerkiona w pobliżu Eleuzis po drodze do Megary, niedaleko grobu

jego córki Alope, którą podobno Tezeusz uwiódł^[525].

k. Dotarwszy do Korydallos w Attyce zabił Tezeusz ojca Sinisa, Polipemona, zwanego Prokrustesem, który mieszkał w pobliżu gościńca i miał w swym domu dwa łóża, jedno duże, drugie zaś małe. Ofiarując nocleg podróżnikowi kładł ludzi niskiego wzrostu do dużego łóżka, wysokich zaś do małego. Pierwszych rozciągał na długość łóżka, drugim zaś ucinał nogi, by nie wystawały. Niektórzy jednak opowiadają, że miał tylko jedno łóżko, w którym wedle potrzeby wyciągał lub skracał swych gości. W każdym razie Tezeusz postąpił z nim tak jak z innymi^[526].

1. Zabójstwo Perifetesa zostało wymyślone dla usprawiedliwienia okutej brązem pałki Tezeusza, przypominającej pałkę Heraklesa (zob.120.5). Perifetesa przedstawiono jako kalekę, ponieważ był synem kowala Dedala, a kowali często okaleczano obrzędowo (zob. 92.1).
2. Skoro uważano, że Wiatr Północny uginający sosny zapładnia również kobiety, zwierzęta i rośliny, „Pityokamptes” przedstawiony został jako ojciec Periguny, bogini pola zbożowego (zob. 48.1). Przywiązanie jej potomków do asparagusa i trzciny dowodziło, że z tych roślin pleciono święte koszyki noszone podczas Tesmoforiów, a tym samym rośliny te były tabu w powszednim użytku. Krommyońska Locha, czyli Faja, jest białą Demeter Lochą (zob. 24. 7i 74.4), której kult został już dawno zlikwidowany na Peloponezie. Mitografowie łamali sobie głowę nad tym, że Tezeusz zboczył z drogi tylko po to, by zabić zwyczajną lochę. Hyginus i Owidiusz mówią o niej jako o dziku, a Plutarch przedstawia ją jako kobietę zbójczynię zawdzięczającą swemu ohydному procederowi przezwisko „lochy”. Pojawia się ona jednak we wczesnych mitach walijskich jako Stara

Biała Locha, Hen Wen, chowana przez czarownika Collap Collfrewr, który wprowadził w Brytanii uprawę pszenicy i hodowlę pszczół. Poza tym świniopas Demeter, czarownik Eubuleos, był wspomniany podczas Tesmoforiów w Eleuzis, kiedy ku jego czci zrzucano do przepaści żywe wieprze. Gnijące ich szczątki służyły następnie do użyźniania gleby pod siew (scholia do Dialogów nierządnic Lukiana, II.1).

3. Historie Skirona i Kerkiona oparte są widocznie na serii obrazów przedstawiających obrzęd zrzucania świętego króla jako farmakosa z Białej Skały. Pierwszym herosem, który w tym miejscu poniósł śmierć, był Melikertes (zob. 70h), a mianowicie Herakles Melikertes z Tyru, którego, jak się zdaje, pozbawiono najpierw atrybutów władzy królewskiej — pałki, lwiej skóry i koturnów, po czym zaopatrzone w skrzydła, żywe ptaki i parasol, które miały hamować jego upadek (zob. 89.6; 92.3 i 98.7). Świadczyłyby to, że Skiron, który szykuje się do strącenia kopniakiem wędrowca do morza, jest farmakosem przygotowywanym do czekających go perypetii podczas Skiroforiów obchodzonych w ostatnim miesiącu roku, czyli w połowie lata. Druga scena, tłumaczona jako zapasy Tezeusza z Kerkionem, przedstawia świętego króla zwalonego z nóg przez jego następcę (podobnie jak na terakocie w Kolumnadzie Królewskiej w Atenach (Pauzaniasz,1.3.1) w obecności uradowanej kapłanki bogini. Jest to sytuacja często spotykana w mitologii: Herakles na przykład zmagił się o swe królestwo z Antajosem w Libii (zob.133h) i z Eryksem na Sycylii (132q), Odyseusz z Filomelejdesem na Tenedos (161f). Trzecia scena, uważana za zemstę Tezeusza na Skironie, przedstawia farmakosa spadającego z przestworzy z parasolem w ręce. W czwartej — dotarł już do morza, a parasol jego, unoszony przez fale, jest z pewnością owym rzekomym żółwiem mającym go pożreć, ponieważ nie ma żadnego śladu attyckiego kultu żółwia. Drugi mitograf watykański

(127) każe zabić Skirona Dedalowi, a nie Tezeuszowi, prawdopodobnie ze względu na mityczne związki Dedala z obrzędem farmakosa dopełnianym przy królu—przepiórcie (zob. 92.3).

4. Wszystkie te wyczyny Tezeusza są prawdopodobnie ze sobą powiązane. Gramatycy kojarzą biały parasol z gipsowym wizerunkiem Ateny. Przypomina to białe kukły farmakosa zwane „Argiwami” („białymi ludźmi”), wrzucane do rzeki raz do roku podczas majowego oczyszczania świątyń (zob.132p), a także białe ciastka w kształcie wieprzków sporządzane z mąki zmieszanej z gipsem (Pliniusz, Historia naturalna, V11.29.2), które podczas Tesmoforiów pozostawiano na miejsce szczątków świń zabieranych z jaru Eubuleosa, „by nie okradać jego świątych węży”, jak tłumaczy scholiasta Dialogów nierządnic Lukiana. Święto Skiroforiów było częścią Tesmoforiów. Thes w nazwie Thesmophoria posiada to samo znaczenie co w imieniu Thezeus, a mianowicie „schowane dowody rzeczowe” — w koszykach plecionych z dzikiego asparagusa i trzciny, uświęconych przez Perigunę. Przedmioty te miały kształt falliczny, samo zaś święto było obrzędem erotycznym. Charakter ten usprawiedliwiało uwiedzenie Periguny przez Tezeusza, a także uwiedzenie Herse przez Hermesa (zob. 25d). Kapłan Erechteusa nosił parasol, ponieważ przewodził w obrzędach kultu węża, i przy nim pozostały święte funkcje dawnych królów po obaleniu monarehu, podobnie jak w Rzymie zachował je kapłan Zeusa.
5. Imię Kerkiona świadczy o jego powiązaniach z kultem świni. Branehos odnosi się do chrząkania wieprzów, Argiope zaś jest synonimem Fai. To zapewne Tezeusz, syn Posejdona, zgwałcił Alope. Oznaczałoby to, że zlikwidował on kult megarejskiej bogini księżycy jako liszki (zob. 49.2).
6. Sinis i Skiron są obaj przedstawieni jako herosi, których uczczono

przemianowaniem Igrzysk Istmijskich. Sinis miał przezwisko Pityokamptes, Skiron zaś, podobnie jak Pityokamptes, był wiatrem północno—wschodnim. Ponieważ jednak Igrzyska Istmijskie ustanowiono właściwie dla uczczenia pamięci Heraklesa Melkarta, zgładzenie Pityokamptesa jest, jak się zdaje, reminiscencją likwidacji kultu Boreasza w Atenach, wskrzeszonego zresztą po wojnach perskich (zob. 48.4). W tym przypadku istnieje analogia między Igrzyskami Istmijskimi i Igrzyskami Pytyjskimi zorganizowanymi ku czci Pytona, który był równocześnie i użyźniającym Wiatrem Północnym, i duchem świętego króla zabitego przez swego rywala, Apollina. Ponadto „Prokrustes”, zdaniem Owidiusza i scholiasty Hippolitosa Eurypidesa (977), był jedynie przydomkiem Sinisa—Pityokamptesa. Prokrustes jest, jak się zdaje, postacią fikcyjną, wymyśloną jako wytłumaczenie znanego obrazu przedstawiającego starego króla — Samsona, Pterelaosa (zob. 89. 7), Nizosa (zob. 91.1), Curoi, Llew Lława, jakkolwiek się on nazywał — którego żona przywiązuje za włosy do łóżka, podczas gdy jego rywal zbliża się z toporem w ręku, by go zamordować. „Tezeusz” i jego Hellenowie znieśli obyczaj strącania starego króla ze Skały Moluryjskiej i przemianowali igrzyska ku czci Posejdona kosztem Ino — jednego z wcześniejszych tytułów Ateny.

97. TEZEUSZ I MEDEA



- a. W Attyce powitali Tezeusza nad rzeką Kefisos synowie Fytalosa, którzy oczyścili go z przelanej przez niego krwi, a szczególnie z krwi Sinisa, jego krewnego po kądzieli. Dotąd jeszcze przetrwał na brzegu rzeki ołtarz Zeusa Łaskawego, przy którym dokonano tego obrzędu. Następnie Fytalidzi podejmowali Tezeusza jako swego gościa. Po raz pierwszy spotkał się z taką szczerą gościnnością po opuszczeniu Trojzeny. W długiej szacie sięgającej kostek, pięknie ufryzowany, wkroczył do Aten ósmego dnia miesiąca Kronios, zwanego obecnie Hekatombojon. Gdy przechodził obok będącej na ukończeniu świątyni Apollina Delfina, grupa murarzy pracujących na dachu wzięła go za dziewczynę i zaczęła bezczelnie pytać, dlaczego pozwolono mu włóczyć się bez opiekunki. Tezeusz nie raczył odpowiedzieć, lecz wyprzągł woły zaprężnięte do wozu murarzy i jednego z nich podrzucił w powietrze, wysoko nad poziom dachu^[527].
- b. Otóż kiedy Tezeusz dorastał w Trojzenie, Ajgeus dotrzymał słowa danego Medei. Udzielił jej schronienia w Atenach po ucieczce z Koryntu w słynnym rydwanie zaprzężonym w uskrzydłone wężę i ją poślubił, słusznie przekonany, że jej czary umożliwią mu spłodzenie następcy. Nie wiedział jeszcze, że Ajtra urodziła mu Tezeusza^[528].
- c. Medea od razu poznała Tezeusza. Zazdrosna o spłodzonego z Ajgeusem syna swego Medosa, uchodzącego powszechnie za sukcesora ojcowskiego tronu, przekonała Ajgeusa, że Tezeusz

przybył jako szpieg albo morderca, i kazała zaprosić go na uroczystość w Świątyni Delfina. Świątynia ta była rezydencją Ajgeusa. Podczas uczty miał on podać Tezeuszowi kubek wina przygotowanego przez Medeę. W kubku był tojad, trucizna, którą Medea przywiozła z Acheruzji bityńskiej, gdzie to trujące ziele wyrosło z jadowitej piany rozpryskanej przez Cerbera, kiedy Herakles wyciągnął go z Tartaru. Tojad rośnie na nagich skałach i dlatego chłopci nazywają go „akonitem”^[529].

- d. Niektórzy fwierdzą, że gdy w Świątyni Delfina podano pieczonego wołu, Tezeusz wyciągnął ostentacyjnie miecz, jak gdyby miał zamiar pokrajać mięso, i w ten sposób zwrócił na siebie uwagę ojca. Inni utrzymują, że gdy, Tezeusz nie podejrzewając niczego wzniósł kielich do ust, Ajgeus zauważył węże Erachteidów wyrzeźbione na rękojeści miecza z kości słoniowej i strącił kubek na ziemię. Dotąd pokazują w świątyni odgradzone miejsce, gdzie spadł kubek.
- e. W Atenach zapanowała radość, jakiej dotąd nie znano. Ajgeus uściskał Tezeusza, zwołał zgromadzenie publiczne i uznał go za swego syna. Zapalił ognie na wszystkich ołtarzach i posągi bogów obsypał darami. Złożono w ofierze hekatombę z wołów uwieńczonych kwiatami, a w pałacu i mieście panowie szlchetnego rodu ucztowali razem z ludem opiewając w pieśniach wspaniałe wyczyny Tezeusza, których miał za sobą więcej niż przeżytych lat^[530].
- f. Tezeusz, spragniony zemsty, udał się w pościg za Medeą, umknęła mu jednak, spowita w magiczną chmurę, i wkrótce opuściła Ateny z młodym Medosem i świtą, którą jej wspaniałomyślnie ofiarował Ajgeus. Inni opowiadają, że uciekła z Poliksenosem, swym synem spłodzonym z Jazonem^[531].
- g. Pallas i jego pięćdziesięciu synów, którzy już dawniej oświadczyli, że

Tezeusz nie jest prawdziwym Erechteidą i wobec tego nie ma żadnych praw do tronu, otwarcie się zbuntowali, kiedy się okazało, że bezdomny przybysz może przekreślić ich nadzieje na tron ateński. Podzielili swe siły. Pallas z dwudziestoma pięcioma synami i liczną rzeszą domowników pomaszerował na miasto od strony Sfetos, pozostałych zaś dwudziestu pięciu urządziło zasadzkę w Gargettos. Tezeusza jednak powiadomił o ich zamiarach herold imieniem Leos, z klanu agnijskiego, dzięki czemu udało mu się zlikwidować zasadzkę i cały oddział. Pallas rozpuścił wówczas swe wojsko i poprosił o zawarcie pokoju. Pallantydzi nigdy jednak nie zapomnieli zdrady Leosa i nie zawierają związków małżeńskich z klanem Agnijczyków ani też nie pozwalają heroldom zaczynać proklamacji od słów „Akouete leoi!” („Słuchajcie, ludzie”), ponieważ słowo leoi przypomina im Leosa^[532].

h. Nie należy mylić tego Leosa z innym, synem Orfeusza i protoplastą ateńskich Leontynów. Razu pewnego w czasie zarazy i głodu Leos by ocalić miasto, posłuszny wyroczni delfickiej, złożył w ofierze swe córki, Teope, Praksyteę i Eubule. Ateńczycy wybudowali na ich cześć Leokorion^[533].

1. Ten wymyślny romans zakończony teatralnym rozwiązaniem w scenie otrucia przypomina historię Iona (zob. 44a), incydent zaś z podrzuconym w górę wołem wydaje się zwyczajnym nieporadnym naśladownictwem wyczynu Heraklesa. Docinki murarzy są anachronizmem, ponieważ w czasach herosów młode kobiety chodziły po mieście bez eskorty. Nie można było zresztą wziąć Tezeusza za dziewczynę, skoro złożył już swe włosy w ofierze Apollinowi i został jednym z kuretów. Słabe punkty opowieści świadczyłyby o tym, że została ona wydedukowana ze starożytnego

obrazu przedstawiającego ofiarę złożoną w dniu zakończenia budowy świątyni, o czym świadczyliby murarze na dachu (zob. 84.1). Postać wyprzęgająca ofiarnego białego wołu, mylnie uważana za Tezeusza, przedstawiała najwidoczniej kapłankę, świątynię zaś również omyłkowo określano jako przybytek Apollina ze względu na delfiny zdobiące budynek, ale delfin był początkowo emblematem bogini księżyca. Wołu nie podrzucano w górę. Jest to właśnie bóstwo, któremu składa się ofiary: albo biała księżycowa krowa, czyli sama bogini, albo też biały byk Posejdona (zob. 88c), posiadający na Akropolu wspólne sanktuarium z Ateną i któremu — jako bożkowi morskemu — poświęcone były delfiny. Kapłani Apollina — Plutarch nie stanowił tu wyjątku — zawsze wykazywali wielką gorliwość, kiedy chodziło o powiększenie władzy i autorytetu swego boga kosztem innych bóstw. Obrazowi, na podstawie którego wydedukowano historię o kubku trucizny, towarzyszył zapewne inny obraz — tojad jest znanym powszechnie jadem paraliżującym — przedstawiający bodajże kapłana lub kapłankę ofiarujących libację duchom ludzi, którzy w obecności Persefony i Cerbera zostali złożeni w ofierze przy zakładaniu fundamentów. Plutarch opowiada, że Ajgeus mieszkał w Świątyni Delfina, a nie w prywatnym budynku. Informacja ta jest ścisła, ponieważ jako święty król posiadał swe apartamenty w pałacu królowej (zob. 25.7).

2. Wypędzenie Medei z Koryntu, a następnie z Aten odnosi się do likwidacji kultu bogini ziemi przez Hellenów. Jej rydwan zaprzężony w węże dowodzi, że była koryncką Demeter (zob. 24m). Pokonanie Pallantydów przez Tezeusza również odnosi się do likwidacji pierwotnego kultu Ateny (zob. 9.1 i 16.2) oraz jej kolegium składającego się z pięćdziesięciu kapłanek — pallas w danym wypadku może oznaczać zarówno „młodzieńca”, jak i „dziewczyne”. Inną jeszcze wersją tej samej opowieści jest złożenie w ofierze trzech

córek Leosa, które w istocie są boginią w triadzie. Dziewicą jest Teope („boska twarz”), bogini nowiu, nimfą Praksytea („czynna bogini”), królowa pszczoła — matka Kekropsa nosiła to samo imię w Eubei (Apollodoros, III.15.1 i 5) — staruchą jest Eubule („dobra rada”), wieszczka bogini, u której służył świniopas Eubuleos w Eleuzis.

3. Zakaz zawierania związków małżeńskich między Agnijczykami i Pallantydami mógł być przeżytkiem egzogamii oraz związanego z nią skomplikowanego systemu małżeństw grupowych między fratriami, przy czym każda fratria lub subfratria składała się z kilku klanów totemistycznych. Jeśli przypuszczenie to jest słuszne, wówczas Pallantydzi i Agnijczycy musieli należeć do tej samej subfratrii, a małżeństwo dozwolone było tylko między członkami różnych subfratrii (zob. 80.5). Klan Pallantydów miał prawdopodobnie kozę jako swój totem, Agnijczycy jagnię, Leontydzi lwa, Erechteidzi zaś węża. W mitologii attyckiej są wzmianki o wielu innych klanach totemistycznych, między innymi o klanach kruka, słowika, dudka, wilka, niedźwiedzia i sowy.
4. Z mitów o Tezeuszu i Heraklesie wynikałoby, że arcykapłanka Ateny w Atenach i arcykapłanka Hery w Argos należały do klanu lwa, do którego adoptowały świętych królów. Na złotym pierścieniu odnalezionym w Tirynsie przedstawiono czterech mężczyzn—lwów ofiarujących naczynia do libacji siedzącej bogini, zapewne Herze, ponieważ za jej tronem siedzi kukułka (zob.12.4). Na Krecie nie było co prawda lwów, ale i tu występowały one jako zwierzęta bogini. Ateny nie łączono z kukułką, lecz miała ona szereg innych ptasich epifanii, bodajże totemistycznego pochodzenia. U Homera pojawia się jako orzeł morski (Odyseja, III. 371) i jako jaskółka (ibid. XXI.239), jako wilk w towarzystwie Apollina (Iliada, VII.58) i jako gołąb w towarzystwie Hery (ibid. V.778). Na małej wazie ateńskiej pochodzącej z około 500 r. przed Chr. przedstawiona została jako

skowronek. Atena zaś jako ptak—nurek, czyli gap, miała kaplicę w pobliżu Megary (Pauzaniusz, I.5.3 i 41.6 — zob. 94c). Główną jednak epifanią tej bogini była mądra sowa. Klan sowy zachował swoje obrzędy aż do późnych czasów klasycznych. Wtajemniczeni w przebraniu sowy dopełniali obrzędu łapania swego ptaka totemistycznego (Elian, *Varia historia*. XV.28; Polluks, IV.103; Atenajos, 391a—b i 629f).

5. Opowieść Plutarcha o Akouete leoi jest dosyć prawdopodobna. W religiach pierwotnych często się zdarzało, że poszczególne słowa bywały zakazane, ponieważ przypominały w brzmieniu imię osoby, nazwę przedmiotu lub zwierzęcia, którego wymienienie pociągało za sobą niebezpieczeństwo; dotyczyło to szczególnie imion zmarłych krewnych, nawet jeśli zmarli śmiercią naturalną.
6. Protesty Pallantydów przeciw uznawaniu Ajgeusa i Tezeusza za prawdziwych Erechteidów są być może echem protestu złożonego w VI w. w Atenach przeciw zagarnięciu lokalnego urzędu kapłańskiego Erechteidów (zob. 95.3) przez napływowych Butadów (którzy przerobili legendę o Tezeuszu).

98. TEZEUSZ NA KRECIE



- a. Jest kwestią sporną, czy to Medea namówiła Ajgeusa, by posłał Tezeusza przeciw dzikiemu białemu bykowi Posejdona, czy też podjął się on likwidacji ziejącego ogniem potwora po jej wypędzeniu z Aten, mając nadzieję, że w ten sposób wkupi się w łaski Ateńczyków. Byk ten, sprowadzony przez Heraklesa z Krety, wypuszczony na równinie Argos i pędzony stamtąd przez Przesmyk Koryncki do Maratonu, zdołał zabić setki ludzi między miastami Probalintos i Trikoryntos, a wśród nich (jak twierdzą niektórzy) również i Androgeusa, syna Minosa. Tezeusz jednak odważnie chwycił byka za śmiercionośne rogi i triumfalnie powlókł go przez ulice Aten, w górę po stoku na Akropol i tam złożył go w ofierze Atenie i Apollinowi^[534].
- b. Kiedy Tezeusz przybył do Maratonu, podejmowany był gościnnie przez ubogą starą pannę imieniem Hekale lub Hekalene, która ślubowała, iż złoży Zeusowi barana w ofierze, jeśli Tezeusz wróci żywy i cały. Zmarła jednak przed jego powrotem, a on ustanowił obrzędy hekalezyjskie dla uczczenia jej pamięci i ku czci Zeusa Hekalejskiego, które dotąd są obchodzone. Tezeusz był jeszcze dzieckiem w tym czasie, gdy Hekale obsypywała go czułościami, i dlatego zwą ją najczęściej zdrobniałym imieniem Hekalene^[535].
- c. W odwecie za śmierć Androgeusa Minos nakazał, by Ateńczycy przysyłali co dziewięć lat — a mianowicie na zakończenie Wielkiego

Roku — siedmiu młodzieńców i siedem dziewczic do kreteńskiego labiryntu na żer Minotaurowi. Minotaur, noszący imię Asteriosa lub Asteriona, był potworem o głowie byka, zrodzonym przez Pazyfae białemu bykowi^[536]. Wkrótce po przybyciu Tezeusza, do Aten wypadł termin złożenia haraczu po raz trzeci. Tezeusz tak głęboko współczuł rodzinom, których dzieci miały być wylosowane, że się zaofiarował, iż sam pójdzie jako jedna z ofiar, mimo iż Ajgeus szczerze mu odradzał. Niektórzy jednak opowiadają, że to właśnie na niego padł los. Inni jeszcze twierdzą, że król Minos osobiście przybył na czele floty, by wybrać ofiarę. Wzrok jego padł na Tezeusza, który chociaż był urodzony w Trojzenie, a nie w Atenach, dobrowolnie zawarł układ, że jeśli uda mu się pokonać Minotaura gołymi rękami, haracz zostanie zniesiony^[537].

- d. W obu poprzednich wypadkach okręt wiozący czternaście ofiar został wyposażony w czarne żagle. Tezeusz jednak tak bardzo był pewny, że bogowie stoją po jego stronie, iż Ajgeus dał mu biały żagiel, który miał rozwinać, jeśli wróci jako zwycięzca. Niektórzy co prawda utrzymują, że żagiel był czerwony, ufarbowany w soku jagód dębu kermesowego^[538].
- e. Po losowaniu w sądach niższych Tezeusz poprowadził swych towarzyszy do Świątyni Delfina, gdzie w ich imieniu ofiarował Apollinowi gałązkę poświęconej oliwki przewiązaną białą nitką wełnianą. Czternaście matek przyniosło prowiant na drogę opowiadając swym dzieciom baśnie i opowieści o herosach, by podtrzymać je na duchu. Tezeusz zastąpił jednak dwie spośród wylosowanych dziewczic zniewieściałymi młodzieńcami obdarzonymi niezwykłą odwagą i przytomnością umysłu. Nakazał im wykąpać się w ciepłej wodzie, unikać promieni słonecznych, uperfumować włosy, a ciała natrzeć pachnącymi olejkami oraz nauczyć się kobiecego sposobu mówienia, gestykulacji i chodzenia. Udało mu się w ten

sposób oszukać Minosa i przedstawić ich jako dziewice^[539].

- f. Fajaks, protoplasta Feaków, do których trafił Odyseusz, stał jako pilot na dziobie okrętu o trzydziestu wiosłach, w którym Tezeusz popłynął ze swoimi towarzyszami, ponieważ Ateńczycy nie znali jeszcze wówczas nawigacji. Niektórzy utrzymują, że sternikiem był Fereklos, zapewne jednak rację mają ci, którzy twierdzą, że był nim Nauzyteus, ponieważ Tezeusz po powrocie wzniósł w Faleronie, porcie, z którego wypływał, pomniki Nauzyteusowi i Fajaksowi, lokalne zaś święto sterników obchodzone jest ku ich czci^[540].
- g. Wyrocznia delficka doradziła Tezeuszowi, by wziął w drogę Afrodytę jako przewodnika i towarzysza. Złożył jej więc ofiarę na brzegu morza i oto złożona w ofierze koza ginąc zamieniła się w kozła. Wyczynowi temu zawdzięcza Afrodyta swój tytuł Epitragii^[541].
- h. Tezeusz wypłynął szóstego dnia Munychionu (kwietnia). Tego dnia Ateńczycy co roku wysyłają dziewice do Świątyni Delfina, by przebłagać Apollina, ponieważ Tezeusz zapomniał uczynić to przed wyruszeniem w drogę. Bóg okazał swe niezadowolenie zsyłając burzę, która zmusiła ich do schronienia się w Delfach i do złożenia spóźnionych ofiar^[542].
- i. Gdy w kilka dni później okręt dotarł na Krete, Minos przybył do portu, by policzyć ofiary. Od pierwszego wejrzenia zakochał się w jednej z dziewczec ateńskich — nie ustalono, czy była to Periboja (która została później matką Ajasu), Eriboja czy też Fereboja, tak myląc podobne miały imiona — i z pewnością natychmiast by ją zgwałcił, gdyby Tezeusz nie zaprotestował oświadczając, że jego obowiązkiem, jako syna Posejdona, jest ochrona dziewczec przed gwałtem tyranów. Minos uśmiechając się lubieżnie odrzekł, iż nic nie wiadomo, by Posejdon kiedykolwiek okazał szacunek jakiegokolwiek dziewczycy; która wpadła mu w oko^[543].

— Dowiedź więc — zawołał — że jesteś synem Posejdona, i zwróć mi tę błyskotkę! — po czym wrzucił do morza swój złoty sygnet.

— Wpierw udowodnij, że jesteś synem Zeusa! — odparł Tezeusz.

j. Minos podjął wyzwanie. Modlitwie jego: „Wysłuchaj mnie, ojciec Zeusie!”, odpowiedziało go natychmiast uderzenie grzmotu i błyskawica. Tezeusz nie zwlekając skoczył do morza i pod honorową eskortą wielkiej ławicy delfinów dotarł do pałacu nereid. Niektórzy twierdzą, że nereida Tetyda dała mu złotą koronę, dar ślubny Afrodyty. Koronę tę nosiła później Ariadna. Inni utrzymują, że koronę wręczyła mu sama bogini morza Amfitryta i że ona to rozesłała na wszystkie strony nereidy, by odszukały złoty pierścień. Jedno jest pewne: kiedy Tezeusz wyłonił się z morza, miał zarówno pierścień, jak i koronę, co upamiętnił Mikon na malowidle na trzeciej ścianie świątyni Tezeusza.

k. Zaiste Afrodyta musiała towarzyszyć Tezeuszowi. Nie tylko bowiem Periboja i Fereboja zaprosiły rycerskiego młodzieńca do swego łóża i nie zostały odtrącone, ale i córka Minosa Ariadna zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia^[544].

— Pomogę ci zabić mego przyrodniego brata Minotaura — obiecała mu potajemnie — jeśli pozwolisz mi wrócić ze sobą jako twojej małżonce. Tezeusz przystał na to ochoczo i przysiągł, że ją poślubi. Otóż Dedal przed opuszczeniem Krety podarował Ariadnie magiczny kłębek nici i pouczył, w jaki sposób należy wchodzić do labiryntu i jak stamtąd wyjść. Musi otworzyć drzwi, przywiązać koniec nitki do nadproża, kłębek się potoczy, zmniejszając się po drodze i krętymi, powikłanymi korytarzami doprowadzi do kryjówki Minotaura, znajdującej się w samym środku budowli. Kłębek ten dała Ariadna Tezeuszowi mówiąc, by szedł za nim, aż dotrze do śpiącego Minotaura, którego musi schwycić za włosy i ofiarować Posejdonowi.

Drogę powrotną odnajdzie zwijając z powrotem nitkę^[545].

1. Też nocy usłuchał Tezeusz jej rady, nadal jednak toczą się gorące spory o to, czy zabił Minotaura mieczem otrzymanym od Ariadny, czy gołymi rękami, czy też swą słynną pałką. Na fryzie w Amyklaj Tezeusz prowadzi związanego Minotaura w triumfalnym pochodzie przez Ateny. Wersja ta nie jest jednak powszechnie przyjęta^[546].
- m. Kiedy zbрызgnięty krwią Tezeusz wyłonił się z labiryntu, Ariadna rzuciła mu się na szyję i zaprowadziła całą grupę ateńską do przystani. Przez ten czas bowiem młodzieńcy o niewieścim wyglądzie zdążyli zabić strażników pomieszczeń dla kobiet i wyzwolić uwięzione tam dziewczęta. Chyłkiem przedostali się na okręt, gdzie już czekali na nich Nauzyteus i Fajaks, i szybko wypłynęli na morze. Tezeusz przedziurawił co prawda kadłuby wielu okrętów kretańskich, by uniemożliwić pościg, uderzono jednak na alarm i zanim udało mu się uciec pod osłonę zmroku, musiał stoczyć w porcie bitwę, w której na szczęście nie poniósł żadnych strat^[547].
- n. Kilka dni później, po wylądowaniu na wyspie zwanej wówczas Dia, lecz obecnie znanej jako Naksos, porzucił Tezeusz śpiącą Ariadnę na brzegu i odpłynął. Pozostanie już na zawsze tajemnicą, co go skłoniło do tego kroku. Niektórzy twierdzą, że opuścił ją znalazłszy nową kochankę,— #jgle, córkę Panopeusa. Inni opowiadają, że czekając na wyspie Dia na pomyślny wiatr rozważył, jaki skandal wywoła pojawienie się Ariadny w Atenach^[548]. Jeszcze inni utrzymują, że Dionizos ukazał się we śnie Tezeuszowi i grożąc mu zażądał Ariadny dla siebie. Kiedy Tezeusz się obudził, zobaczył, że flota Dionizosa zmierza w kierunku wyspy Dia. Ogarnięty nagłym przerażeniem, podniósł kotwicę, czary Dionizosa zaś sprawiły, że zapomniał nie tylko o obietnicy złożonej Ariadnie, ale w ogóle o jej istnieniu^[549].
- o. Jakkolwiek było naprawdę, kapłani Dionizosa w Atenach

potwierdzają, że kiedy Ariadna znalazła się sama na bezludnym brzegu, rozpłakała się wspominając z goryczą, jak drżała, gdy Tezeusz wyruszał przeciw jej potwornemu bratu przyrodniemu, jak składała sekretne śluby na intencję jego powodzenia i jak, zakochana, porzuciła rodziców i ojczyznę. Wezwała więc cały wszechświat, by ją pomścił, a Zeus wyraził zgodę. Wtedy przybył na jej ratunek łagodny i czuły Dionizos z wesołą świtą menad i satyrów. Poślubił ją bez najmniejszej zwłoki, włożył na jej skroń koronę Tetydy, ona zaś urodziła mu liczne potomstwo^[550]. Tylko Toas i Ojnopion spośród dzieci Ariadny zwani są niekiedy synami Tezeusza. Koronę, którą Dionizos umieścił potem wśród gwiazd jako „Corona Borealis”, wykuł Hefajstos z ognistego złota i czerwonych klejnotów indyjskich ułożonych w kształcie róż^[551].

p. Kreteńczycy twierdzą, że Minotaur nigdy nie istniał i że Tezeusz nie zdobył Ariadny podstępem. Ich zdaniem labirynt był pilnie strzeżonym więzieniem, gdzie trzymano pod strażą młodzieńców i dziewice ateńskie w oczekiwaniu igrzysk pogrzebowych Androgeusa. Niektórych złożono w ofierze przy jego grobie, inni zostali podarowani zwycięzcom jako niewolnicy. Tak się złożyło, że co roku zabierał wszystkich okrutny i pyszałkowaty Tauros, jeden z dowódców Minosa, wygrywając ku oburzeniu rywali wszystkie konkurencje. Nadużył zaufania Minosa, a krążyły również pogłoski, że za wiedzą Dedala miał cudzołożny romans z Pazyfae, jeden jej syn bowiem z bliźniąt, które urodziła, był do niego bardzo podobny. Kiedy więc Tezeusz poprosił o pozwolenie na zapaśniczy pojedynek z Taurosem, Minos przyzwolił z radością. Na starożytniej Krecie zarówno mężczyźni, jak i kobiety przypatrywali się igrzyskom. Ariadna zakochała się w Tezeuszu, gdy zobaczyła, jak trzy razy pod rząd przerzuca nad głową dawnego zwycięzcę i kładzie go na łopatki. Nie mniejszą przyjemność sprawił ten widok Minosowi, który

przyznał nagrodę Tezeuszowi, uznał go za swego zięcia i i zniósł okrutny haracz^[552].

- q. Tradycyjna pieśń bottiajska potwierdza legendę głoszącą, że nie wszystkie ofiary uśmiercano. Kreteńczycy wysłali podobno do Delf grupę swych pierworodnych, złożoną głównie z asymilowanych już na Krecie potomków jeńców ateńskich. Maleńkie Delfy nie mogły utrzymywać przysłanej młodzieży; wysłali ją, by założyła w Italii kolonię Japygię. Jej mieszkańcy przenieśli się potem do Bottiai w Tracji; a o ich pochodzeniu przypominać będzie tęskne wołanie panien bottiajskich: „Pozwólcie nam wrócić do Aten!”^[553].
- r. Zupełnie odmienną wersję wydarzeń podają Cypryjczycy i inni. Twierdzą mianowicie, że Minos i Tezeusz zawarli i zaprzysięgli układ głoszący, iż poza okrętem „Argo” Jazona, mającym oczyścić morze z piratów, na wody greckie nie ma wstępu żaden okręt z załogą większą niż pięć osób. Kiedy Dedal uciekł z Krety do Aten, Minos złamał pakt ścigając go na okrętach wojennych i wzbudzając tym gniew Posejdona, który był świadkiem przysięgi. Zesłał więc burzę, która rozbiła flotę Minosa u brzegów Sycylii. Deukalion, syn Minosa, przejął spór po ojcu i zagroził Ateńczykom, że jeśli nie wydadzą Dedala, zabije wszystkich zakładników pozostawionych przez Tezeusza po zawarciu układu. Tezeusz odpowiedział, że z Dedalem łączy go więzy pokrewieństwa, i delikatnie się dopytywał, czy nie dałoby się osiągnąć jakiegoś kompromisu. Prowadził w tej sprawie korespondencję z Deukalionem, ale w tym samym czasie skrycie budował okręty wojenne: kilka w Tymojtidaj, porcie położonym na uboczu, inne w Trojzenie, gdzie Pitteus miał stocznie, o których Kreteńczycy nic nie widzieli. Po miesiącu lub dwóch wyruszyła flotylla kierowana przez Dedala i innych uciekinierów z Krety. Kreteńczycy myśleli, że zbliżające się okręty stanowią część utraconej floty Minosa, i powitali je radośnie. Tak więc udało się Tezeuszowi

zdobyć port bez najmniejszego oporu. Ruszył następnie prosto na Knossos, wyciął w pień straż Deukaliona, jego zaś zabił w jednej z sal w głębi pałacu. Tron kreteński przypadł wówczas Ariadnie, z którą Tezeusz zawarł wspaniałomyślny układ. Zwróciła zakładników ateńskich, oba zaś narody podpisały pakt o wieczystej przyjaźni, przypieczętowany unią obu stron. Ariadna poślubiła Tezeusza.

s. Długo świętowano to wydarzenie, po czym oboje wyruszyli do Aten, ale burza zagnała ich na Cypr. Ariadna, będąc już w ciąży i obawiając się poronienia na skutek choroby morskiej, poprosiła, by ją wysadzono na brzeg w Amatos. Tak się też stało; ledwie jednak Tezeusz powrócił na okręt, gwałtowna wichura wypędziła całą flotę z powrotem w morze. Niewiasty amatyjskie zaopiekowały się Ariadną pocieszając ją listami otrzymywanymi rzekomo od Tezeusza naprawiającego swe okręty na brzegu sąsiedniej wyspy, a kiedy umarła w połogu, urządziły wystawny pogrzeb. W Amatos dotąd pokazują grobowiec Ariadny w gaju poświęconym jej jako Arideli. Gdy Tezeusz powrócił z Syrii, pogrążył się w głębokiej żałobie na wieść o śmierci żony i wyłożył na jej kult znaczne sumy. Cypryjczycy nadal obchodzą drugiego września święto Ariadn. Młodzieniec kładzie się wówczas w jej gaju i udaje bóle porodowe. Czczą także dwie jej statuetki, jedną sporządzoną ze srebra i drugą z brązu, które pozostawił im Tezeusz. Utrzymują, że Dionizos nie tylko nie poślubił Ariadny, ale oburzony był, kiedy ona i Tezeusz sprofanowali jego grotę na Naksos. Poskarżył się Atenie, ta zaś zabiła ją w połogu bezlitosnymi strzałami. Inni zaś opowiadają, że powiesiła się ze strachu przed Artemidą^[554].

t. Powróćmy jednak do opowieści o Tezeuszu. Z Naksos popłynął na Delos, złożył tam ofiary Apollinowi i urządził ku jego czci igrzyska. Wtedy to właśnie wprowadził nowy obyczaj wieńczenia zwycięzcy liśćmi palmowymi i wkładania mu gałązki palmy do prawej ręki.

Okazał również roztropność poświęcając bogu mały posązek Afrodyty, rzeźbiony w drzewie przez Dedala, który Ariadna zabrała z Krety i pozostawiła na okręcie. Nie chciał, by stał się przedmiotem cynicznych uwag Ateńczyków. Posązek ten, dotąd pokazywany na Delos, stoi na graniastej podstawie i stale jest wieńczony^[555].

- u. Ozdobiony rogami ołtarz stoi nad brzegiem okrągłego jeziora na Delos. Ołtarz ten wystawił sam Apollo, gdy miał zaledwie cztery lata, wieńcząc go ciasno splecionymi rogami niezliczonych kóz zabitych przez Afrodytę na górze Kyntos. Było to jego pierwsze dzieło architektoniczne. Fundamenty ołtarza i otaczające go ściany również wykonano z rogów, a każdy róg pochodzi z tej samej strony ofiary — nie ma zgody jedynie, czy były to rogi prawe, czy też lewe^[556]. Dzieło to zalicza się do siedmiu cudów świata, ponieważ przy jego budowie nie użyto ani zaprawy murarskiej, ani żadnego innego środka wiążącego. Wokół tego właśnie ołtarza — lub też, według innej wersji, wokół ołtarza Afrodyty, na którym umieszczono wyrzeźbiony przez Dedala posąg — tańczył Tezeusz i jego towarzysze „taniec żurawia” polegający na skomplikowanych ewolucjach przypominających krążenie w labiryncie odmierzonymi krokami przy akompaniamencie harf. Mieszkańcy Delos dotąd wykonują ten taniec przywieziony przez Tezeusza z Knossos. W Knossos Dedal zrobił dla Ariadny podłogę do tańca, na której w białym marmurze wyryty został skomplikowany wzór, skopiowany z labiryntu egipskiego. Kiedy Tezeusz wykonywał w Knossos „taniec żurawia”, pierwszy raz mężczyźni tańczyli razem z kobietami. Ludzie staroświeccy, szczególnie żeglarze, tańczą podobny taniec w wielu rozmaitych miastach greckich i w Azji Mniejszej. Tak samo tańczą dzieci na wsi italskiej; taniec ten jest również załączkiem Igrzysk Trojańskich^[557].
- v. Wkrótce Ariadna została pomszczona. Tezeusz, czy to rozżalony poniesioną stratą, czy też uradowany widokiem brzegów Attyki, do

których długo nie pozwalały mu dotrzeć niepomyślne wiatry, zapomniał rozwinąć biały żagiel^[558]. Ajgeus zaś, który wypatrywał go z Akropolu, z miejsca, w którym obecnie stoi świątynia Nike Apteros (Nike Bezskrzydłej), dostrzegł czarny żagiel, zemdłał i spadł ze skały zabijając się na miejscu. Niektórzy jednak utrzymują, że świadomie rzucił się do morza zwanego od tej chwili Egejskim^[559].

w. Tezeuszowi powiedziano o wypadku dopiero wtedy, gdy zakończył składanie ofiar ślubowanych bogom z wdzięczności za bezpieczny powrót. Pochował wówczas Ajgeusa stawiając ku jego czci kaplicę herosa. Ósmego dnia Pyanepsionu (października) — jest to dzień powrotu z Krety — wierni Ateńczycy tłumnie schodzą się nad brzegiem morza z garnkami, w których gotują rozmaite gatunki fasoli, by przypomnieć dzieciom, jak to Tezeusz, zmuszony do ograniczenia racji swej załogi, po wylądowaniu cały pozostały prowiant ugotował w jednym kotle, by wreszcie najedli się do syta. Podczas tegoż święta śpiewana jest pieśń dziękczynna za ustanie głodu, dla upamiętnienia zaś poświęconej przez Tezeusza przed wyruszeniem w drogę gałązki oliwnej obnosi się gałąź oliwki przybraną białą wełną i owocami dojrzewającymi w tej porze roku. Ponieważ jest to również pora winobrania, Tezeusz ustanowił Święto Kiści Winogron, czy to dla okazania wdzięczności Atenie i Dionizosowi, czy też dla uczczenia Dionizosa i Ariadny. Dwaj ludzie dźwigający kiście przedstawiają młodzieńców, których Tezeusz w niewieścich szatach zabrał na Kretę i którzy kroczyli za nim w triumfalnym pochodzie po powrocie. Czternaście kobiet niesie żywność i uczestniczy w składaniu ofiar, przedstawiając matki ocalonych ofiar. Ich obowiązkiem jest opowiadanie baśni i mitów starożytnych, jak to czyniły tamte matki przed wypłynięciem okrętów^[560].

x. Na rynku w Trojzenie poświęcił Tezeusz świątynię Artemidzie

Zbawicielce, obywatele miasta zaś jeszcze za życia uczcili go kaplicą. Rodziny, na które miał spadać obowiązek składania haraczu kreteńskiego, zobowiązały się do składania ofiar, Tezeusz zaś nadał Fytalidom godność kapłańską w dowód wdzięczności za okazaną przez nich gościnność. Statek, na którym płynął na Krete, odtąd co roku wypływał na Delos, tylokrotnie jednak był przerabiany i remontowany, że filozofowie delijscy podawali go jako przykład dyskutując na temat niezmiennej tożsamości^[561].

1. Grecja uległa wpływom kreteńskim pod koniec XVIII w. przed Chr. Zostały jej one narzucone przez helleńską arystokrację, która zagarnęła władzę na Krecie dwa lub trzy pokolenia wcześniej i zapoczątkowała tam nową kulturę. Wcale rozsądnie brzmi nie upiększona relacja o napadzie Tezeusza na Knossos, cytowana przez Plutarcha i Klejdemosa. Opisują oni bunt Ateńczyków przeciw kreteńskiemu władcy biorącemu zakładników gwarantujących ich spokojne zachowanie, tajną budowę floty, złupienie miasta Knossos, pozbawionego murów obronnych, pod nieobecność głównej części floty, przebywającej podówczas na Sycylii, i wreszcie traktat pokojowy, którego ratyfikacją było małżeństwo ateńskiego króla z dziedziczką tronu kreteńskiego, Ariadną. Wydarzenia te, przypadające bodajże na rok 1400 przed Chr., mają swą paralelę w relacji mitologicznej o haraczu z młodzieńców i dziewic nałożonym na Ateny jako zapłata za zabójstwo kreteńskiego księcia. Tezeusz, sprytnie zabijając byka Minosa albo pokonując w zapasach dowódcę naczelnego króla Minosa, zwalnia Ateny od haraczu, poślubia Ariadnę, dziedziczkę tronu, i zawiera pokój z Minosem.
2. Zabójstwo Asteriosa o głowie byka, zwanego Minotaurem lub „Bykiem Minosowym”, dokonane przez Tezeusza, jego zapasy z

Taurosem („bykiem”) i porwanie byka kreteńskiego są wersjami jednego i tego samego wydarzenia. Bolynthos, słowo, od którego pochodzi nazwa attyckiego Probalintos, to kreteńskie oznaczenie „dzikiego byka”. „Minos” — to tytuł dynastii z Knossos, której emblematem był byk niebieski, „Asterios” mogło oznaczać „słoneczny” lub „niebieski” — król prawdopodobnie w postaci byka spółkował obrzędowo z arcykapłanką jako krową księżycową (zob. 88. 7). Jednym z elementów, które złożyły się na mit o labiryncie, mógł być fakt, że pałac w Knossos — dom labrys, czyli „podwójnego topora” — stanowił zespół pokojów i korytarzy, w którym błądzili ateńscy napastnicy szukając króla, i niełatwo im było go odnaleźć i zabić. Nie wyczerpuje to jednak zagadnienia. Przed pałacem znajdowała się otwarta przestrzeń z podłogą do tańców, na której nakreślono zawiły wzór wytyczający kroki wykonawców wiosennego tańca erotycznego (zob. 92.4). Źródłem tego wzoru, obecnie również zwanego labiryntem, była tradycyjna gmatwanina ścieżek w chruście prowadząca przepiórki ku wabiącemu je kogutowi, zamkniętemu w klatce w samym środku labiryntu. Kogut wydawał okrzyki głodu, miłosne i wyzywające do walki. Tancerze wykonujący wiosenny taniec naśladowali bodajże podskakiwanie podnieconych kogutów (zob. 92.2), które w końcu myśliwy zabijał uderzeniem po łbie (biblijna Księga Eklezjasty, X1.30).

3. Na etruskim dzbanie na wino z Tragliatella (zob.104.4) przedstawiono dwóch herosów na koniach. Obraz ten tłumaczy religijną teorię tańca przepiórki. Prowadzący taniec niesie tarczę z godłem przepiórki, za nim zaś ukrywa się demon śmierci. Drugi heros ma lancę i tarczę z godłem kaczki. Tło tych wizerunków stanowi pogmatwany wzór spotykany nie tylko na pewnych monetach kreteńskich, lecz również w gmatwaninie ścieżek, które do XIX w. dzieci brytyjskie wydeptywały w darni podczas świąt wielkanocnych.

Miłość—zazdrość — tłumaczy ikonograf— zastawiały na króla śmiertelną pułapkę, podobnie jak przepiórka ginęła w labiryncie chrustu. Następcą króla zostawał jego bliźniak—zastępca. Jedynie wyjątkowy heros — jak Dedal lub Tezeusz — powracał żywy. W tym kontekście wielkie znaczenie posiada odkryty niedawno w Kornwalii w pobliżu Bosinney kreteński labirynt wycięty w skale. Parów, w którym wzór ten został po raz pierwszy dostrzeżony przez Rentona Greena, jest jednym z ostatnich rezerwatów kornwalijskiej wronki alpejskiej, a w tym właśnie ptaku przebywała dusza króla Artura, który przełamał bramy piekielne i z którym w legendzie jest ściśle związany Bosinney. Taniec w labiryncie wprowadzony został do Brytanii przypuszczalnie ze wschodnich obszarów Morza Śródziemnego przez neolitycznych rolników w trzecim tysiącleciu przed Chr., ponieważ labirynty kamienne, podobne do brytyjskich labiryntów w darni, występują w strefie „Beaker B” w Skandynawii i północno—wschodniej Rosji. Kościelne labirynty, używane ongiś do celów penitencjarnych, spotyka się w południowo—wschodniej Europie. Angielskie labirynty darniowe znane są powszechnie jako „miasta trojańskie”, tak jak i walijskie Caerdroia. Rzymianie prawdopodobnie tak właśnie je nazwali na podstawie swych gier trojańskich — tańców w labiryncie wykonywanych przez młodych arystokratów ku czci Trojaliczka Eneasza, przodka Augusta. Co prawda, zdaniem Pliniusza, tańce te były również wykonywane przez dzieci na wsi italskiej.

4. W Knossos kult byka niebieskiego zastąpił kult przepiórki, a krążenie tancerzy zaczęło symbolizować powtarzające się co roku ruchy ciał niebieskich. Jeśli więc w tańcu brało udział siedmiu młodzieńców i siedem dziewczic, mogli oni przedstawiać siedmiu tytanów i siedem tytanek słońca, księżycy i pięciu planet (zob. 1.3 i 43.4), chociaż w kreteńskich dziełach sztuki nie znaleziono wyraźnych dowodów

istnienia kultu tytanów. Wydaje się, że starożytny delijski „taniec żurawia” — żurawie także wykonują taniec miłosny — był również dostosowany do wzoru labiryntowego. W niektórych skomplikowanych układach tanecznych tancerze trzymają linę, która pomaga im zachować właściwe odstępstwa, i bezbłędnie trzymać się wzoru. Być może to właśnie stało się źródłem opowieści o kłębkunici. (A.B. Cook, *Journal of Hellenic Studies*, XIV.101 i nast., 1949). W Atenach, podobnie jak na górze Sipylos, taniec z liną nazywał się kordaks. Widowisko na kreteńskiej arenie składało się z akrobacji wykonywanych przez młodzieńców i dziewczyny, chwytających byka za rogi i wykonujących koziołki do tyłu nad grzbietem atakującego byka. Był to prawdopodobnie obrzęd religijny, a wykonawcy również i w tym wypadku mogli przedstawiać planety. Biorąc pod uwagę, jak rzadko zdarzają się wypadki wśród banderilleros podczas hiszpańskich walk byków, sport ten był prawdopodobnie mniej niebezpieczny, niż sugeruje większość autorów wypowiadających się w tej sprawie. Na kreteńskim fresku widzimy, że obok stał człowiek, który miał złapać spadającego akrobatę.

5. „Ariadna” — a Grecy słowo to rozumieli jako „Ariagne” („bardzo święta”) — był to prawdopodobnie tytuł bogini księżycy czczonej w tańcu i na arenie, „wielkiej płodnej matki jęczmienia”, zwanej również Aridela, „wielce oczywistą”. Noszenie gałęzi z owocami ku czci Ariadny i Dionizosa, jej samobójstwo, „ponieważ bała się Artemidy”, dowodzą, że kukły Ariadny zawieszono na tych gałęziach (zob. 92.2). Beocka bogini w kształcie dzwonu, ze zwisającymi nogami, znajdująca się w Luwrze, to Ariadna albo Erigone lub powieszona Artemida. Na Sardynii Dedala odnaleziono brązowe lalki z ruchomymi kończynami. Korona Ariadny, w kształcie wianka z róż, zrobiona przez Hefajstosa, nie jest wymysłem; w skarbcu w Mochlos odnaleziono złote wianki delikatnej roboty z kwiatami zdobionymi

szlachetnymi kamieniami.

6. Zaślubiając kapłankę księżycy Tezeusz stawał się królem, panem Knossos. Na jednej z monet pochodzących z Knossos widzimy księżyc w nowiu osadzony w gmatwaninie linii labiryntu. System matrylinearny pozbawiał jednak następczynię tronu wszelkich praw do posiadłości, jeśli towarzyszyła małżonkowi poza granice kraju. Oto dlaczego Tezeusz nie przywiózł Ariadny do Aten, dlaczego pozostawił ją na widocznej z Knossos wyspie kreteńskiej Dia. Kreteński Dionizos, przedstawiony w postaci byka Minosa, był w istocie prawowitym mężem Ariadny. Podczas jej orgii podawano wino będące produktem kreteńskim. Tym zapewne tłumaczy się wspomniane u Homera oburzenie Dionizosa, gdy się dowiedział, że Ariadna spała z najeźdźcą Tezeuszem.
7. Plutarch i inni tłumaczą wiele starożytnych obyczajów ateńskich z epoki mykeńskiej podróżą Tezeusza na Kretę. Między innymi obrzędową prostytutkę dziewcząt, obrzędowy homoseksualizm (cechujący kult Anathy w Jerozolimie, zob. 61.1, i syryjskiej Bogini—Matki w Hierapolis), które przetrwały w postaci szczątkowej u Ateńczyków w obrzędzie przebłagiwania Apollina ofiarą dziewic i w noszeniu gałęzi winnej latorośli podczas winobrania przez dwóch homoseksualistów. Gałęzie z owocami przypominają lulab noszone w Jerozolimie podczas noworocznego Święta Szałasów, obchodzonego również wczesną jesienią. Święto Szałasów było świętem zbiorów i odpowiadało ateńskim Osehoforion, czyli „noszeniu kiści winogron”, podczas którego najważniejszym wydarzeniem był bieg lekkoatletyczny (Proklos, Chrestomatia, 28). Z początku zwycięzca zostawał nowym świętym królem, podobnie jak w Olimpi, i otrzymywał mieszaninę z pięciu produktów: z „oliwy, wina, miodu, pokruszonego sera i mąki” — boski nektar i ambrozię bogów. Plutarch łączy Tezeusza z tym świętem twierdząc, że zjawił się on

przypadkowo podczas uroczystości, oraz utrzymuje, że nie miał nic wspólnego ze śmiercią swego poprzednika Ajgeusa. W istocie jednak nowy król walczył ze starym i jako farmakosa strącał go z Białej Skały do morza (zob. 96.3). Na obrazie, który mitograf niewątpliwie tłumaczy błędnie, Tezeuszowy okręt o czarnych żaglach ma być łodzią czekającą w pobliżu, by ratować farmakosa, żagle zaś są ciemne, ponieważ na Morzu Śródziemnym rybacy zazwyczaj farbują sieci i płótno żaglowe, by ochronić je przed działaniem słonej wody. Koszenila, *Coccus cacti*, dostarcza czerwonego barwnika, którym smarowano twarz świętego króla, i stąd jej związki z władzą królewską. „Hekalene”, uboga stara panna, jest prawdopodobnie zniekształconą formą „Hekate Selene”, „dalekosiężnego księżycy”, co oznacza Artemidę.

8. W przedhelleńskich czasach jądanie fasoli było, jak się zdaje, zakazane. Pitagorejczycy nie jedli fasoli, ponieważ mogły w niej przebywać dusze przodków, i mężczyzna, w przeciwieństwie do kobiety, jedząc fasolę mógł pozbawić swego lub jej przodka możliwości ponownego przyścia na świat. Ludowe święto fasoli świadczyłoby wobec tego o świadomym wyszydzaniu przez Hellenów bogini, która to tabu narzuciła. Podobne znaczenie ma obdarowanie męską godnością kapłańską Fytalidów („hodowców”), żeńska bowiem forma ich imienia jest przypomnieniem, że hodowla fig, podobnie jak uprawa fasoli były pierwotnie misteriami dostępnymi jedynie dla kobiet (zob. 24.13).
9. Cypryjczycy czcili Ariadnę jako, boginię narodzin Amatosy”; jest to tytuł należący do Afrodyty. Podczas jej świąt jesiennych obchodzono narodzińy nowego roku, młody zaś mężczyzna, który zgodnie z zasadami magii sympatycznej naśladował bóle porodowe, był zapewne jej królewskim kochankiem, Dionizosem. Z obyczajem tym, znanym pod nazwą *couvade*, można spotkać się w wielu krajach

Europy, w tym również w niektórych okolicach wschodniej Anglii.

- 10.** Niedawno wykopana została na Delos świątynia z rogów poświęcona Apollinowi. Ołtarz i jego fundamenty już nie istnieją, koza na ornamentach zaś, jako obrzędowe zwierzę, została zastąpiona przez byka — jeśli w ogóle koza była kiedykolwiek obrzędowym zwierzęciem. Na pieczęci minojskiej widzimy boginię stojącą na ołtarzu zrobionym całkowicie z rogów byka.
- 11.** Alegoryczne malowidło ścienne Mikona, przedstawiające Tetydę ofiarującą koronę i pierścień Tezeuszowi, podczas gdy minos stoi na brzegu pieniąc się z gniewu, wyobrażało zapewne przejście talassokracji z rąk kreteńskich do Ateńczyków. Być może jednak Minos symbolicznie zaślubił boginię morza wrzucając pierścień do morskiej wody, podobnie jak to czynili dożowie weneccy w wiekach średnich.
- 12.** „Ojnopion i Toas zwa się niekiedy synami Tezeusza”, ponieważ byli herosami Chios i Lemnos (zob. 88h), sojuszników lennych Aten.

99. FEDERALIZACJA ATTYKI



- a. Tezeusz, który wstąpił na tron ateński po swym ojcu Ajgeusie, umocnił władzę królewską posyłając na śmierć prawie wszystkich swych przeciwników z wyjątkiem Pallasa i tych spośród jego pięćdziesięciu synów, którzy pozostali przy życiu. W kilka lat później i ich także zamordował, a kiedy stanął przed sądem Apollina Delfina oskarżony o zabójstwo, bronił się użytym po raz pierwszy argumentem, że „morderstwa te były uzasadnione”. Sąd go uniewinnił. Przelaną krew zmył w Trojzenie, gdzie panował jego syn Hippolitos, u którego mieszkał przez cały rok. Powróciwszy do Aten skazał na wygnanie swego brata przyrodniego, również noszącego imię Pallas, podejrzewając go o brak lojalności. Pallas założył wówczas Pallantion w Arkadii, chociaż niektórzy utrzymują, że zrobił to Pallas, syn Likaona, na krótko przed Potopem Deukalionowym^[562].
- b. Tezeusz dowiódł, że jest władcą przestrzegającym praw, i zapoczątkował politykę federalizacji, która w przyszłości miała stać się podstawą zamożności Aten. Do tej pory Attyka była podzielona na dwanaście samorządnych gmin, które zwracały się o radę do króla jedynie w nagłej potrzebie. Doszło wręcz do tego, że Eleuzyjczycy wypowiedzieli wojnę Erechteusowi, a nie brakło również innych bratobójczych sporów. Tezeusz musiał zwracać się po kolei do każdego klanu i rodu, by nakłonić gminy do rezygnacji z autonomu. Łatwo znalazł posłuch u chłopów i niewolników, większość zaś

obszarników pozyskał dla swego planu obiecując, że obali monarchię i wprowadzi rządy demokratyczne. Dla siebie zatrzymał stanowisko naczelnego wodza i najwyższego sędziego. Tam gdzie zawodziły argumenty, przemawiała jego potęga^[563].

- c. Tak więc Tezeusz został upoważniony do rozwiązania wszystkich lokalnych rządów, zwoławszy uprzednio ich przedstawicieli do Aten, gdzie wybudował dotąd istniejący gmach Rady i gmach Sądu. Powstrzymał się jednak od zmian w dziedzinie praw odnoszących się do własności prywatnej. Połączył następnie przedmieścia z miastem właściwym, które do tej pory składało się z Akropolu i sąsiadujących z nim na południu dzielnic obejmujących starożytne świątynie Zeusa Olimpijskiego, Apollina Pytyjskiego, Matki Ziemi, Dionizosa z Bagien i Wodociąg Dziewięciu Źródeł. Ateńczycy nadal nazywają „ Akropol „miastem.
- d. Szesnasty dzień miesiąca Hekatombajonu (lipca) nazwał Dniem Federacji czyniąc go świętem publicznym na cześć Ateny. W tym dniu składa się również bezkrwawe ofiary ku czci pokoju^[564]. Igrzyska Ateńskie obchodzone tego dnia przemianował na „Wszechateńskie” i udostępnił je całej Attyce. Wprowadził również kult Afrodyty Federalnej i Perswazji (Peito). Abdykując zgodnie z obietnicą nadał Attyce nową konstytucję, a stało się to pod najlepszymi auspicjami, ponieważ wyrocznia delficka przepowiedziała, że odtąd ateńczycy będą pływali po burzliwych morzach równie bezpiecznie jak pęcherz wieprza^[565].
- e. Pragnąc jeszcze bardziej powiększyć miasto, Tezeusz zaproponował wszystkim godnym cudzoziemcom, by zostali jego obywatelami. Heroldowie przemierzali całą Grecję używając formuły, która jest dotąd stosowana: „Przybywajcie do nas, ludzie!” Do Aten napłynęły olbrzymie tłumy, on zaś podzielił ludność Attyki na trzy warstwy, a

mianowicie: na eupatrydów, „tych, którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie”, georgów, czyli „rolników”, i demiurgów, czyli „rzemieślników”. Eupatrydzi zajmowali się sprawami religii, z ich szeregów rekrutowali się urzędnicy, oni to wyjaśniali prawa zatrzymując w ten sposób dla siebie najwyższe godności. Georgowie uprawiali ziemię i stanowili fundament państwa, najliczniejsza zaś klasa demiurgów dostarczała rozmaitych rzemieślników — wieszczków, lekarzy, heroldów, stolarzy, rzeźbiarzy, cukierników i innych^[566]. Tak więc Tezeusz był pierwszym królem, który utworzył wspólnotę, i dlatego Homer w swym Katalogu okrętów tylko Ateńczyków nazywa ludem suwerennym. Konstytucja nadana przez Tezeusza obowiązywała do czasu zagarnięcia władzy przez tyranów. Niektórzy jednak twierdzą, iż ta legendarna wersja nie jest zgodna z prawdą; utrzymują, że Tezeusz nadal panował jak za dawnych czasów i że po śmierci króla Menesteusa, który poprowadził Ateńczyków na Troję, dynastia jego pozostała przy władzy jeszcze przez trzy pokolenia^[567].

- f. Tezeusz był pierwszym królem, który bił monetę i umieścił na niej wizerunek byka. Nie wiadomo, czy był to byk Posejdona, czy też Tauros, jeden z dowódców Minosa, czy może Tezeusz chciał tylko w ten sposób krzewić rolnictwo. W każdym razie przez długi czas ceny ustalano w „bykach”, w „dziesięciu bykach”, „stu bykach” i tym podobnych. Naśladując Heraklesa, który ustanowił swego ojca Zeusa patronem Igrzysk Olimpijskich, Tezeusz powierzył swemu ojcu, Posejdonowi, patronat nad Igrzyskami Istmijskimi. Do tego czasu zaszczyt ten przypadał innemu bożkowi, Melikertesowi, synowi Io, igrzyska zaś odbywające się w nocy były bardziej misteriami niż widowiskami publicznymi. Następnie zrealizował Tezeusz roszczenia Ateńczyków do suwerenności Megary, po czym zwołał na Istmos delegatów peloponezyjskich, nakłonił ich do uregulowania starego

sporu granicznego z ich jońskimi sąsiadami. W miejscu ustalonym przez obie strony wznosił kolumnę, która po prawej stronie miała napis: „Nie jest to Peloponez, lecz Jonia!”, po zachodniej zaś: „Nie jest to Jonia, lecz Peloponez!” Uzyskał również zgodę Koryntian na przyznanie Ateńczykom zaszczytnego miejsca na Igrzyskach Istmijskich. Obejmowało ono obszar równy powierzchni głównego żagla okrętu, na którym przybyli^[568].

1. Element mityczny opowieści o Tezeuszu został wtopiony w podawaną do wierzenia historię konstytucyjną Aten, lecz data federalizacji Attyki jest o kilkaset lat za wczesna. Reformy Tezeusza są propagandą z V w., wymyśloną prawdopodobnie przez Klejstenesa. W podobny sposób wydawcy Pięcioksięgu przypisali Mojżeszowi reformy przeprowadzone w późniejszych latach istnienia monarchii żydowskiej.
2. Woły były standardową jednostką wartości w Grecji starożytnej, Italii oraz Irlandii, podobnie jak są dotąd u bardziej zacofanych plemion pasterskich w Afryce Wschodniej. Ateńczycy zaczęli bić monetę w pięćset prawie lat po wojnie trojańskiej. Prawdą jest jednak, że kreteńskie sztabki miedzi o ustalonej wadze były stemplowane urzędowo wizerunkiem głowy byka albo leżącego cielęcia (Arthur Evans, *Minoan Weights and Mediums of Currency*, s.335). Butadzi ateńscy, główni bodajże autorzy rozszerzonej wersji mitu o Tezeuszu, na tę być może właśnie tradycję się powoływali nakazując bicie monety z wizerunkiem głowy wołu, ich godła klanowego.
3. Podziałowi Attyki na dwanaście gmin odpowiada podobny układ administracyjny w delcie Nilu i Etrurii, a także podział podbitej ziemi kanaanickiej między dwanaście plemion Izraela. W każdym z tych przypadków liczba dwanaście mogła być wybrana w celu

umożliwienia królowi odwiedzania co miesiąc jednego plemienia. W czasach bohaterskich Grecy nie rozróżniali morderstwa i zabójstwa. W obu przypadkach trzeba było zapłacić okup klanowi ofiary, po czym zabójca zmieniał imię i opuszczał na zawsze miasto. Tak więc Telamon i Peleus po zdradzieckim zamordowaniu Fokosa (zob. 81b) cieszyli się nadal wielkim szacunkiem bogów. Medea zabiła Apsyrtosa nie budząc wrogości przeciw sobie u swych nowych poddanych korynckich (zob. 153a i 156a). W Atenach jednak w epoce klasycznej rozmyślnie morderstwo (*phonos*) pociągało za sobą karę śmierci, zabójstwo (*akousia*) — wygnanie, prawo zaś nakazywało klanowi ściganie zabójcy. *Phonos hekousios* („usprawiedliwione zabójstwo”) i *phonos akousios* („wybaczone zabójstwo”) są późniejszymi subtelnymi odróżnieniami wprowadzonymi prawdopodobnie przez Drakona w XII w. przed Chr. Tylko to ostatnie wymagało ekspiacji w postaci obrzędowego oczyszczenia. Mitografowie nie zrozumieli, że Tezeusz uniknął dożywotniego wygnania za zamordowanie Pallantydów jedynie przez wymordowanie całego klanu, podobnie jak to Dawid uczynił z „rodem Saula”. Wystarczyło wyjechać na rok do Trojzeny, by oczyścić miasto od zmyy morderstwa.

100. TEZEUSZ I AMAZONKI



- a. Niektórzy opowiadają, że Tezeusz uczestniczył w zwycięskiej wyprawie Heraklesa przeciw Amazonkom i że przy podziale łupu przypadła mu królowa Amazonek, Antiope, zwana również Melanippe. Wbrew powszechnemu mniemaniu nie uważała tego za zbyt wielkie nieszczęście, skoro wydała mu zdradziecko miasto Temiskyrę nad rzeką Termodontem w dowód namiętności, która rozgorzała w jej sercu^[569].
- b. Inni utrzymują, że Tezeusz przybył do tego kraju kilka lat później z Pejritoosem i jego towarzyszami. Amazonki, zachwycone pojawieniem się tylu przystojnych wojowników, nie stawiały oporu. Antiope powitała Tezeusza darami, ledwie jednak wstąpiła na pokład okrętu, Tezeusz podniósł kotwicę i wprowadził królową. Jeszcze inni twierdzą, że Tezeusz przebywał przez pewien czas w Amazonii, gdzie gościł Antiope. Dodają, że towarzyszyli mu między innymi trzej bracia Ateńczycy: Euneus, Toas i Soloon. Ten ostatni zakochał się w Antiope, nie śmiejąc jednak zwrócić się do niej osobiście, uprosił Euneusa, by się za nim wstawił. Antiope odtrąciła zaloty Soloona, nadal jednak traktowała go bardzo uprzejmie. O całej tej sprawie Tezeusz dowiedział się dopiero wtedy, gdy Soloon popełnił samobójstwo skacząc do rzeki Termodont. Śmierć Soloona bardzo zasmuciła Tezeusza. Pamiętając o przestrodze wyroczni delfickiej, że jeśli kiedykolwiek spotka go wielki smutek w obcym kraju, winien

założyć miasto i pozostawić kilku towarzyszy, by nim rządili, wybudował Pytopolis ku czci Apollina Pytyjskiego, rzekę zaś płynącą w pobliżu nazwał Soloon. Pozostawił tam Euneusa, Toasa i Hermosa, ateńskiego pana szlchetnego rodu, którego dawna rezydencja w Pytopolis zwana jest obecnie mylnie „Domem Hermesa”. Następnie odpłynął wraz z Antiope^[570].

c. Orejtyja, siostra Antiope, błędnie uważana przez niektórych za Hippolitę, której przepaskę zdobył Herakles, zaprzysięgła zemstę Tezeuszowi. Zawarła sojusz ze Scytami, przeprowadziła po zakutym w lody Bosforze kimezyjskim znaczną armię Amazonek, przekroczyła Dunaj, przeszła przez Trację, Tesalię i Beocję, po czym rozbiła obóz w Atenach na Areopagu i złożyła ofiary Aresowi. Niektórzy utrzymują, że od tego wydarzenia pochodzi nazwa wzgórza. Przedtem jednak wydała rozkaz, by jeden z oddziałów wkroczył do Lakonii i przestraszył Peloponezyjczyków, powstrzymując ich w ten sposób od wysłania Tezeuszowi pomocy przez Przesmyk^[571].

d. Siły ateńskie były już skoncentrowane, ale żadna ze stron nie chciała rozpocząć działań wojennych. Wreszcie za radą wyroczni Tezeusz złożył ofiary Fobosowi, synowi Aresa, i wytoczył bitwę siódmego dnia Boedromionu, obecnie dzień obchodów Beodromionów w Atenach: chociaż niektórzy twierdzą, że święto to zostało już wcześniej ustanowione na pamiątkę zwycięstwa Ksutnsa nad Eumolposem za panowania Erechteusa. Front Amazonek rozciągał się od miejsca zwanego obecnie Amazonion po górę Pnyks w pobliżu Chryzy. Prawe skrzydło Tezeusza ruszyło od Muzejonu i natarło na lewe skrzydło Amazonek, zostało jednak rozgromione i musiało zawrócić aż do świątyni Erynu. Wydarzenie to upamiętnia kamień położony przez miejscowego dowódcę Chalkodonta w uliczce zwanej jego imieniem, na której znajdują się groby poległych żołnierzy. Lewe jednak skrzydło Ateńczyków atakowało od Palladionu, góry Ardettos i od

Likejonu i zmusiło prawe skrzydło Amazoнок do wycofania się do samego obozu zadając im poważne straty^[572].

- e. Niektórzy twierdzą, że Amazonki wystąpiły z warunkami zawarcia pokoju dopiero po czterech miesiącach zaciętych walk. Zawieszenie broni, zaprzysiężone w pobliżu sanktuarium Tezeusza, jest dotąd upamiętnione w ofiarach amazońskich składanych w przeddzień jego święta. Inni natomiast utrzymują; że Antiope, będąca obecnie żoną Tezeusza, walczyła bohatersko u jego boku do chwili, gdy raniła ją śmiertelnie niejaka Molpadia,— którą Tezeusz potem zabił, że Orejtyja z kilkoma Amazonkami uciekła do Megary i tam umarła z żalu i rozpacz, a pozostałe Amazonki, wypędzone przez zwycięskiego Tezeusza, osiadły w Scytu^[573].
- f. Jest to w każdym razie pierwszy wypadek, kiedy Ateńscy odparli obcego najeźdźcę. Kilka rannych Amazoнок pozostawionych na polu bitwy wysłano na leczenie do Chalkidy. Antiope i Molpadia są pochowane w pobliżu świątyni Matki Ziemi; miejsce grobu Antiope znaczy kolumna z gliny. Inne spoczywają w Amazonion. Amazonki, które zginęły podczas marszu przez Tesalię, spoczywają między Skotussają i Kinoskefalaj; kilka Amazoнок leży w pobliżu Cheronei nad rzeką Hajmon. W pyrrichejskim rejonie Lakonii kapliczki znaczą miejsce, w którym Amazonki się zatrzymały i poświęciły dwa drewniane posągi Artemidzie i Apollinowi. W Trojzeniu świątynia Aresa upamiętnia zwycięstwo Tezeusza nad oddziałem, który podczas odwrotu próbował sforsować Przesmyk^[574].
- g. Według jednej z relacji Amazonki wkroczyły do Tracji nie przez Scyтіę, lecz przez Frygię, i maszerując wzdłuż wybrzeża wybudowały świątynię Artemidy Efezyjskiej, wedle innej, schroniły się w tej świątyni dwukrotnie, raz uciekając przed Dionizosem, drugi zaś raz po zwycięstwie Heraklesa nad królową Hippolitą; natomiast

prawdziwymi założycielami świątyni byli Krezos i Efezos^[575].

h. Antiope prawdopodobnie przeżyła bitwę, Tezeusz jednak, jak to przepowiedziała wyrocznia delficka, musiał ją w końcu zabić po zawarciu sojuszu z królem Deukalionem z Krety i poślubieniu jego siostry Fedry. Zazdrosna Antiope, nie będąca jego ślubną żoną, przerwała uroczystości weselne wpadając w pełnej zbroi i grożąc, że zmasakruje gości. Tezeusz wraz z towarzyszami pośpiesznie zamknęli drzwi i zamordowali ją w ponurej walce, chociaż urodziła Tezeuszowi syna Hippolita.

1. Słowo Amazonki wywodzi się zazwyczaj od *a* i *mazon*, „bez piersi”, ponieważ wierzono, iż Amazonki ucinają sobie jedną pierś, by lepiej mierzyć z łuku (ale jest to koncepcja nieprawdopodobna). Prawdopodobnie jest to słowo ormiańskie oznaczające „kobiety księżycowe”. Ponieważ kapłanki bogini księżycy na południowo—wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego były uzbrojone, podobnie jak kapłanki w libijskiej zatoce Sirte (zob. e.1), wygląda na to, że relacje podróżników wpłynęły na mylną interpretację pewnych starożytnych obrazów ateńskich przedstawiających wojownicze kobiety i stały się źródłem attyckiej baśni o inwazji Amazonek z rzeki Termodont. Obrazy te, istniejące jeszcze w epoce klasycznej na podnóżku tronu Zeusa w Olimpu (Pauzaniusz, V.11.2), w Atenach na środkowej ścianie Malowanej Kolumnady (Pauzaniusz, 1.15.2), na tarczy Ateny, w świątyni Tezeusza i w innych miejscach (Pauzaniusz, I.17.1), przedstawiały bądź tę walkę między przedhelleńskimi kapłankami Ateny o urząd arcykapłanki, bądź też najazd Hellenów na Attykę i stawiony im opór. Uzbrojone kapłanki były też zapewne w Efezie, kolonii minojskiej, o czym świadczyłoby imię jej założyciela, Krezosa („Kreteńczyk”), i we wszystkich miastach, gdzie pokazywano groby

Amazonki. Orejtyja, albo Hippolita, musiała widocznie zboczyć z drogi przez Scyтіę o kilkaset mił prawdopodobnie dlatego, że Kimeryjski Bosfor — Krym — był siedzibą okrutnego kultu Artemidy, w którym kapłanki składały w ofierze mężczyzn (zob. 116.2).

2. Wtargnięcie Antiope podczas obrzędów weselnych Fedry zostało chyba wydedukowane z obrazu przedstawiającego helleńskiego najeźdźcę zabierającego się do gwałcenia arcykapłanki po zamordowaniu jej towarzyszek. Antiope nie była ślubną żoną Tezeusza, ponieważ należała do społeczeństwa, które opierało się monogamii (zob.131k). Imiona Melanippe i Hippolitos wiążą Amazonki z przedhelleńskim kultem konia (zob. 43.2). Imię Soloona („ciężar w kształcie jaja”) pochodzi być może od rzucania ciężarami, stanowiącego jedną z konkurencji igrzysk pogrzebowych urządzanych w greckiej kolonii Pytopolia, nazwanej od wieszczonego węża, herosa—założyciela miasta. Istniał tam, jak się zdaje, zwyczaj wrzucania ofiar ludzkich do rzeki Termodont. Boedromia („bieg po pomoc”) były świętem Artemidy, o którym wiemy niewiele; mogły w nim brać udział uzbrojone kapłanki; podobnie jak podczas argiwskiego święta Hybrystika (zob. 160.5).

101. FEDRA I HIPPOLITOS



- a. Po zaślubieniu Fedry wysłał Tezeusz swego syna z nieprawego łoża, Hippolitosa, do Pitteusa, który adoptował go jako następcę tronu trojeńskiego. Hippolitos nie miał więc powodu kwestionować praw swych braci, Akamasa i Demofonta, synów Fedry, do panowania nad Atenami^[576].
- b. Hippolitos odziedziczył po swej matce Antiope wyjątkowy kult dla dziewiczej Artemidy i wznosił bogini nową świątynię w Trojzenie, niedaleko teatru. Afrodyta dopatrzyła się w tym obrazu i postanowiła go ukarać. Spowodowała, że kiedy brał udział w misteriach eleuzyjskich, Fedra zakochała się w nim bez pamięci. Przybył odziany w białą lnianą szatę, włosy miał uwieńczone kwiatami i chociaż na twarzy jego malował się wyraz okrucieństwa, Fedra widziała jedynie wyraz cudownej surowości^[577].
- c. Korzystając z nieobecności Tezeusza, który w tym czasie przebywał w Tesalii z Pejritoosem, a może w Tartarze, Fedra ruszyła w ślad za Hippolitosem do Trojzeny. Tam wystawiła świątynię Afrodyty Podglądającej, górującą nad stadionem, i w ten sposób mogła przez nikogo nie zauważona przypatrywać się codziennie, jak Tezeusz dla zachowania formy biega, skacze i walczy, zupełnie nagi, z zapaśnikami. Na terenie świątyni rósł odwieczny krzew mirtu. Fedra, pożerana nie spełnionymi żądzami, kłuła liście mirtu szpilką do włosów wysadzaną klejnotami i do dziś liście te są podziurawione.

Kiedy później Hippolitos przybył na Fanatenaje i zamieszkał w pałacu Tezeusza, Fedra wykorzystwała świątynię Afrodyty na Akropolu dla tych samych celów^[578].

- d.** Fedra nie zdradziła się przed nikim ze swą kazirodczą namiętnością, ale jadła bardzo mało, źle sypiała i tak osłabła, że jej stara piastunka odgadła prawdę i natrętnie zaczęła jej doradzać, by napisała list do Hippolitosa. Fedra uczyniła to wyznając swą miłość i twierdząc, że uczucie nawróciło ją na kult Artemidy, której poświęciła dwa pomniki rzeźbione w drzewie, przywiezione z Krety. „Czy nie wybrałbyś się któregoś dnia na polowanie? Los skazał nas, kobiety kreteńskiego domu królewskiego, na utratę czci w miłości — pisała. — Pomyśl tylko o mojej babce Europie, o mojej matce Pazyfae i wreszcie o siostrze mojej Ariadnie! O nieszczęsnej Ariadnie porzuconej przez twego ojca, niewiernego Tezeusza, który potem zamordował twoją matkę — królową. Dlaczego Erynie nie ukarały Cię za niegodną syna obojętność na jej los? I mnie musi on pewnego dnia zamordować! Liczę na to, że się zemścisz na nim składając wraz ze mną hołd Afrodycie. Czyż nie możemy uciec i zamieszkać razem, przynajmniej na pewien czas? Moglibyśmy użyć łowów jako pretekstu. Jak dotąd, nikt nie podejrzewa naszych uczuć. Mieszkamy pod tym samym dachem. Nasze wzajemne przywiązanie w oczach ludzi będzie nie tylko czymś niewinnym, lecz wręcz godnym pochwały.”^[579].
- e.** Przerażony Hippolitos spalił list, po czym udał się do komnaty Fedry i zaczął robić jej wyrzuty. Ona jednak zerwała szaty, otworzyła drzwi i zaczęła wzywać pomocy. A potem powiesiła się na nadprożu i pozostawiła list, w którym oskarżała Hippolitosa o najstraszliwsze występki^[580].
- f.** Po otrzymaniu tego listu Tezeusz rzucił klątwę na Hippolitosa i wydał

rozkaz, by syn natychmiast opuścił bezpowrotnie Ateny. Przypomniał sobie potem, że ojciec jego Posejdon obiecał spełnić trzy jego życzenia, zwrócił się więc z serdeczną modlitwą, by Hippolitos zmarł jeszcze tego samego dnia. „Ojcze — błagał — ześlij dzikie zwierzę, by stało na drodze Hippolitosa, gdy będzie wracał do Trojzeny! „[\[581\]](#).

g. Hippolitos pośpiesznie opuścił Ateny. Kiedy przejeżdżał przez wąską część Przesmyku, z morza nadeszła olbrzymia fala przewyższająca nawet Skałę Moluryjską. Pędziła ku brzegom ze straszliwym rykiem, a z jej grzbietu zeskoczył olbrzymi mors (czy też, jak utrzymują niektórzy, biały byk) szczekając i prychając wodą. Cztery konie Hippolitosa oszalałe ze strachu rzuciły się ku skałom, lecz doświadczony woźnica rydwanu powstrzymał je w ostatniej chwili i nie pozwolił im skoczyć do morza. Bestia ruszyła w pościg za rydwanem, Hippolitos zaś nie zdołał utrzymać swych koni w ryzach. Niedaleko sanktuarium Artemidy Saronijskiej do dziś jeszcze pokazują krzew dzikiej oliwki zwany „Pokręconą Rachos” — rhachos jest trojeńskim słowem oznaczającym oliwkę nie rodzącą owoców — o gałąź tego właśnie drzewa zaczepiły się cugle koni Hippolitosa. Rydwan stoczył się z drogi, uderzył o głazy i rozbił się na kawałki. Hippolitos, zaplątany w lejce, uderzył najpierw o drzewo, potem o skały i wreszcie zginął wleczony przez swoje konie. Prześladowca znikł bez śladu [\[582\]](#).

h. Niektórzy jednak opowiadają niewiarygodną wersję, jakoby Artemida powiedziała wtedy Tezeuszowi prawdę, w mgnieniu oka przeniosła go do Trojzeny, dokąd przybył w ostatniej chwili i zdążył się jeszcze pojednać ze swym umierającym synem. Dodają również, że zemścił się na Afrodycie, powodując śmierć Adonisa. Jedno jest w każdym razie pewne, a mianowicie, nakazał Trojeńczykom oddawać boską cześć Hippolitosowi i odtąd trojeńskie narzeczone składały mu w ofierze pukiel swych włosów. Diomedes poświęcił mu

starożytną świątynię w Trojzenie i wystawił pomnik, on też zapoczątkował doroczne ofiary dla Hippolitosa. Na terenie tej świątyni pokazują groby Fedry i Tezeusza (nad jego grobem stoi kurhan) niedaleko krzewu mirtu o podziurawionych liściach.

- i. Trojzeńczycy zaprzeczają, jakoby Hippolitos zginął wleczony przez swe konie, i nawet twierdzą, że nie spoczywa w tej świątyni. Nie chcą też powiedzieć, gdzie znajduje się jego prawdziwy grób. Oświadczają tylko, że bogowie umieścili Hippolitosa wśród gwiazd jako Woźnicę^[583].
- j. Ateńczycy usypali Hippolitosowi kopiec w pobliżu świątyni Temidy, ponieważ poniósł śmierć wskutek klątwy. Niektórzy utrzymują, że Tezeusz, oskarżony o zabójstwo Hippolitosa, został skazany, ostracyzowany i wygnany na Skyros, gdzie zakończył życie okryty hańbą i pogrążony w żalu. Powszechnie jednak daje się wiarę wersji, że upadek jego był spowodowany próbą uwiedzenia Persefony^[584].
- k. Gdy duch Hippolitosa zstąpił do Tartaru, Artemida, wielce oburzona, błagała Asklepiosa, by ożywił jego zwłoki. Asklepios otworzył drzwiczki swej szafki z lekarstwami, zrobionej z kości słoniowej, i wyjął ziele, za pomocą którego ożywiony został Kreteńczyk Glaukos. Dotknął nim trzykrotnie piersi Hippolitosa powtarzając przy tym pewne zaklęcia, i za trzecim razem zmarły uniósł głowę. Hades i Trzy Mojry, oburzeni tym naruszeniem ich przywilejów, nakłonili jednak Zeusa, by zabił Asklepiosa piorunem.
- l. Latynowicze opowiadają, że Artemida spowiła wówczas Hippolitosa w gęstą chmurę, przebrała go za starca i zmieniła mu rysy twarzy. Przez chwilę się wahała, które z miejsc będzie dlań odpowiedniejszym schronieniem: Kreta czy Delos, w końcu zdecydowała się ukryć go w swym świętym gaju w italskiej Arycji^[585]. Tu, za jej zgodą, poślubił Hippolitos nimfę Egerię i dotąd żyje nad jeziorem w ciemnym lesie

dębowym otoczonym stromymi przepaściami. Po to, by nie przypominał sobie swej śmierci, Artemida zmieniła mu imię na Virbius, co znaczy vir bis, czyli „dwukrotnie człowiek, kóniom zaś wzbroniony jest wstęp w tę okolicę. Kapłanami Artemidy Arycyjskiej mogą być tylko zbiegli niewolnicy^[586]. W jej gaju rośnie odwieczny dąb, którego gałęzi nie wolno łamać, jeśli jednak jakiś niewolnik odważy się to uczynić, wówczas kapłan, który przecież zabił swego poprzednika i wobec tego żyje w nieustannym strachu o swoje życie, musi walczyć z nim na miecze o swój urząd kapłański. Arycyjczycy twierdzą, że Tezeusz prosił Hippolitosa, by pozostał z nim w Atenach, ale ten się nie zgodził.

m. Tablica w epidauryjskiej świątyni Asklepiosa upamiętnia dar z dwudziestu koni złożony przez Hippolitosa w dowód wdzięczności za przywrócenie mu życia^[587].

1. Kazirodcza miłość Fedry do Hippolitosa, podobnie jak wiarołomna miłość żony Putyfara do Józefa, zaczerpnięta została bądź to z egipskiej Opowieści o dwóch braciach lub też ze wspólnego źródła kanaanickiego. Dalszy jej ciąg zapożyczony jest ze znanego obrazu przedstawiającego rozbicie rydwanu na zakończenie panowania świętego króla (zob. 75.1). Jeśli, podobnie jak w starożytnej Irlandii, wieszcz ryk listopadowego morza ostrzegał króla, że zbliża się godzina jego śmierci, to omen ten przedstawiony był jako byk lub mors siedzący z otwartą paszczą na grzbiecie fali. Lejce Hippolitosa musiały zaczepić o mirt, a nie o podejrzenie wyglądającą dziką oliwkę występującą później w opowieści o tym wypadku. Prawdopodobnie zaczepiły o słynący ze swych przedziurawionych liści mirt rosnący w pobliżu grobowca herosa. Mirt symbolizował ostatni miesiąc panowania króla, występuje on także w opowieści o katastrofie

rydwanu Ojnomaosa (zob.109j). Natomiast dzika oliwka symbolizowała pierwszy miesiąc panowania jego następcy. Vir bis jest mylnym źródłem słowa Virbius, odpowiadającego, jak się zdaje, greckiemu bierobios, „święte życie” — h często zamienia się w v, podobnie jak w Hestia i Vesta lub Hesperos i Vesper. James Frazer dowiódł w Złotej gałęzi, że krzewem strzeżonym zazdrośnie przez kapłana była jemiola — jest więc rzeczą prawdopodobną, że Glaukos, syn Minosa (zob. 90c), którego pomieszano z Glaukosem, synem Syzyfa (zob. 71a), został wskrzeszony za pomocą jemioli. Przedhelleński kult jemioli i dębu został co prawda zlikwidowany w Grecji (zob. 50.2), ale być może przywieźli go do Arycji kapłani, którzy uciekli z Przesmyku. Imię Egerii świadczy o tym, że była boginią śmierci zamieszkującą gaj czarnych topoli (zob. 51. 7 i 170.1).

2. Ofiara pukla włosów składana przez panny młode Hippolitosowi była zapewne patriarchalną innowacją, mającą na celu pozbawienie kobiet siły magicznej ukrytej w ich włosach; podobnie mahometańki golą głowy po ślubie.
3. Ukrywanie grobu Hippolitosa ma swą paralełę w opowieściach o Syzyfie i Neleusie (zob 67.3). Świadczyłoby to o pochowaniu go w jakimś strategicznym punkcie Przesmyku.

102. LAPITOWIE I CENTAURY



- a. Niektórzy twierdzą, że Lapita Pejritoos był synem Iksjona i Dii, córki Ejoneusa, inni, że był synem Zeusa, który, ukryty pod postacią rumaka, kłusował wokół Dii, zanim ją uwiódł^[588].
- b. Doszły do Pejritoosa wręcz niewiarygodne pogłoski o sile i męstwie Tezeusza. Pejritoos rządził Magnetami u ujścia rzeki Penejos. Pewnego dnia postanowił sprawdzić te słuchy. Najechał Attykę i wprowadził stado pasące się pod Maratonem. Tezeusz natychmiast ruszył w pościg, a Pejritoos odważnie zawrócił, by stawić mu czoło. Gdy jednak stanęli oko w oko, tak bardzo przejęci byli wzajemnym podziwem dla szlachetności swych postaw, że zapomnieli o trzodzie i zaprzysięgli sobie wieczystą przyjaźń^[589].
- c. Pejritoos poślubił Hippodameję albo Dejdameję, córkę Butesa — lub, jak twierdzą niektórzy, Adrastosa — i zaprosił na ślub wszystkich Olimpijczyków z wyjątkiem Aresa i Erydy. Nie zapomniał o szkodach wyrządzonych przez nią podczas ślubu Peleusa i Tetydy. Ponieważ zjawilo się więcej gości weselnych, niż mógł pomieścić pałac Pejritoosa, centaury, jego kuzynowie, wraz z Nestorem, Kajneusem i innymi książętami tesalskimi zasiadły przy stołach ustawionych w pobliskiej cienistej jaskini.
- d. Centaury nie były przyzwyczajone do wina. Kiedy poczuły zapach napoju, odsunęły zsiadłe mleko, które im podano, i pośpiesznie napełniły swe srebrne rogi winem z bukłaków. Nieświadome

skutków, pochłaniały mocny napój nie zmieszany z wodą i tak się upiły, że gdy przyprowadzono pannę młodą do jaskini, by przywitała się z gośćmi, Eurytos lub Eurytion zeskoczył ze swego stołka, przewrócił stół i wywlókł ją za włosy. Inne centaury poszły za jego haniebnym przykładem, dobierając się w wyuzdany sposób do najbliższych stojących kobiet i chłopców^[590].

- e. Pejritoos i jego drużba Tezeusz skoczyli na ratunek Hippodamei, obcięli uszy i nos Eurytionowi i przy pomocy Lapitów wyrzucili go z jaskini. Walka trwała do północy. Zginął w niej Lapita Kajneus i odtąd zaczęła się długa wendeta między centaurami a ich sąsiadami Lapitami. A była to intryga Aresa i Erydy, mszczących się za okazany im despekt^[591].
 - f. Centaury poniosły dotkliwą porażkę. Tezeusz przepędził ich z terenów łowieckich na górze Pelion, które należały do nich od starożytnych czasów, do krainy Ajtyków w pobliżu góry Pindos. Niełatwo jednak było pokonać centaury wiodące spór z Pejritoosem o królestwo Iksjona. Wzmocniwszy swe siły wtargnęły znowu na terytorium Lapitów. Metodą zaskoczenia natarły na główny trzon armii wroga i wycięły Lapitów, a kiedy niedobitkowie uciekli do Foloe w Elidzie, mściwe centaury wypędziły ich stamtąd, Foloe zaś zamieniły w swą bandycką twierdzę. W końcu, Lapici osiedlili się w Malei.
 - g. Podczas tej właśnie kampanii przeciw centaurom spotkał się Tezeusz po raz pierwszy od swych lat dziecinnych z Heraklesem i wtajemniczył go w misteria Demeter w Eleuzis^[592].
1. Zarówno centaury, jak i Lapitowie twierdzili, że ich protoplastą był Iksjon, heros dębu. Jedni i drudzy czcili konie (zob. 63a i d). Były to barbarzyńskie plemiona górskie w północnej Grecji, a ich odwieczną

rywalizację wykorzystywali Grecy zawierając sojusz to z jednymi, to znów z drugimi (zob. 35.2; 78.1 i 81.3). Centauri Lapitsa to być może słowa italskie: centuria, oddział wojska liczący stu ludzi, i lapticidae— „ciosający (łupiący) krzesiwo”. (Przyjęta klasyczna etymologia wywodzi te słowa od kentauroi, (or centtauroi), „ci, którzy uderzają włócznią byki”, i od lapizein, „chełpić się”.) Górale ci urządzali, jak się zdaje, erotyczne orgie i w ten sposób zyskali sobie wśród monogamicznych Hellenów opinię rozpustników. Członkowie tego neolitycznego szczepu przetrwali do czasów klasycznych w górach attyckich i na górze Pindos, we współczesnej Albanii zaś można jeszcze napotkać ślady ich przedhelleńskiego języka.

2. Wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, by bitwa między Lapitami i centaurami przedstawiona na ścianie szczytowej świątyni Zeusa w Olimpii (Pauzaniusz, V.10.2), w sanktuarium Tezeusza w Atenach (Pauzaniusz, 1.17.2) i na egidzie Ateny (Pauzaniusz, I.28.2) mogła być jedynie upamiętnieniem zwyczajnej walki pogranicznych plemion. Wydarzenie to, związane z królewską ucztą weselną, której patronowali bogowie i w której uczestniczył Tezeusz w lwiej skórze, było zapewne echem rytualnego obrzędu posiadającego doniosłe znaczenie dla wszystkich Hellenów. Przecież podczas podobnej uroczystości walczył z centaurami Herakles w lwiej skórze (zob. 126.2). Homer nazywa ich „włochatymi dzikimi zwierzętami”, a ponieważ na wczesnych greckich malowidłach wazowych nie można ich odróżnić od satyrów, obraz przedstawiał zapewne nowo mianowanego świętego króla, zmagającego się z tancerzami przebranymi za zwierzęta. Tego rodzaju obrzęd stanowił, jak to udowodnił S. C. Hocart w *Kingship*, integralną część starożytnej koronacji. Eurytionowi przypadła klasyczna rola intruza (zob. 142.5).
3. Od tego, czy Iksjon miał prawo nazywać siebie Zeusem, zależy, czy ojcem Pejritoosa był Zeus, czy też Iksjon. Mit o jego ojcostwie został

najwidoczniej wydedukowany z obrazu przedstawiającego kapłankę Tetydy, Dię, córkę Ejoneusa, „boską córkę brzegu morskiego”, trzymającą w ręce postronek i zachęcającą kandydata na stanowisko króla do ujarzmienia dzikiego konia (zob. 75.3). Imię Hippodamei („ujarzmicielka koni”) odnosi się do tego samego obrazu. Zeus przebrany za rumaka „kłusował wokół Dii”, ponieważ to właśnie znaczy imię Pejritoosa, Iksjon zaś, jako bóg słońca, przybity do jego kół z rozpiętymi skrzydłami kłusował przez niebiosy (zob. 63.2).

103. TEZEUSZ W TARTARZE



- a. Po śmierci Hippodamei Pejritoos namówił Tezeusza, którego żona Fedra niedawno się powiesiła, by odwiedził w jego towarzystwie Spartę i porwał Helenę, siostrę Kastora i Polideukesa, Dioskurów, z którymi obaj pragnęli spowinowacić się przez małżeństwo. W tym miejscu, gdzie obecnie stoi w Atenach świątynia Serapisa, ślubowali wzajemną pomoc w tym niebezpiecznym przedsięwzięciu, a także i to, że jeśli zdobędą Helenę, rozstrzygną przez losowanie, któremu przypadnie, a wtedy, nie zważając na niebezpieczeństwo, porwą jeszcze jedną córkę Zeusa dla tego, który przegra^[593].
- b. Powziąwszy takie postanowienie, powiedli armię na Lacedemon, po czym jadąc na czele głównych sił porwali Helenę w chwili, gdy składała ofiary w świątyni Wyprostowanej Artemidy w Sparcie, i uciekli z nią na galopujących koniach. Szybko rosła odległość między nimi a pościgiem. Pozbyli się prześladowców w pobliżu Tegei, gdzie zgodnie z postanowieniem ciągnęli losy o Helenę. Przypadła Tezeuszowi. Przewidział on jednak, że Ateńczycy nie pochwalą wszczęcia sporu z groźnymi Dioskurami, odesłał więc Helenę, nie będącą jeszcze w wieku odpowiednim do małżeństwa — niektórzy twierdzą, że miała lat dwanaście, inni, że jeszcze mniej — do wioski Afidnaj, nakazując swemu przyjacielowi Afidnosowi, by zaopiekował się nią troskliwie, zachowując przy tym całą sprawę w tajemnicy. Ajtra, matka Tezeusza, towarzyszyła Helenie i zajęła się nią

serdecznie. Niektórzy usiłują zdjąć winę z Tezeusza utrzymując, że to Idas i Linkeus wykradli Helenę, potem zaś oddali ją pod opiekę Tezeuszowi, mszcząc się na Dioskurach za uprowadzenie Leukippid. Inni natomiast twierdzą, że powierzył ją Tezeuszowi jej ojciec, Tyndareus, dowiedziawszy się, że Enareforos, jego siostrzeniec, brat Hippokoona, ma zamiar ją porwać^[594].

c. Minęło lat kilka i gdy Helena dorosła już do wieku, w którym mogła wyjść za mąż za Tezeusza, Pejritoos przypomniał mu o układzie. Wspólnie zasięgnęli rady wyroczni Zeusa, którego wzięli na świadka swych ślubów, i otrzymali ironiczną odpowiedź: „Dlaczego nie wybierzecie się do Tartaru i nie zażądacie dla Pejritoosa Persefony, żony Hadesa? Jest przecież najdosłojniejszą z mych córek.” Tezeusz wściekły był, gdy Pejritoos poważnie potraktował tę propozycję, i przypomniał mu o przysiędze, ale nie śmiał mu odmówić. Wyruszyli więc razem i z mieczami w dłoniach zstąpili do Tartaru. Wybrali tylne wejście przez jaskinię w lakońskim Tajnarosie, by uniknąć przeprawy przez Letę, i już wkrótce stukali do bram pałacu Hadesa. Hades wysłuchał spokojnie ich bezczelnego żądania i pozorując gościność prosił, by usiedli. Nie podejrzewając niczego usiedli na wskazanej im kanapie, a był to Fotel Zapomnienia, który od razu przyrósł do ich ciała, nie mogli więc wstać bez okaleczenia. Otoczyły ich sploty syczących węży, biczowały ich Erynie, Cerber kąsał, a Hades przyglądał się z ponurym uśmiechem^[595].

d. Przez cztery lata znosili takie tortury, aż Herakles, który na rozkaz Eurysteusa przybył po Cerbera, rozpoznał ich, gdy niemym gestem wyciągniętych dłoni błagali go o pomoc. Persefona przyjęła Heraklesa jak brata, łaskawie pozwoliła mu uwolnić przestępców i zabrać ich na ziemię, jeśli tylko potrafi^[596]. Chwycił wówczas Herakles Tezeusza za obie ręce i zaczął ciągnąć ze wszystkich sił, aż wreszcie oderwał go ze straszliwym hałasem. Ale znaczna część jego ciała pozostała

przyklepiona do skały; oto dlaczego ateńscy potomkowie Tezeusza mają tak śmiesznie małe pośladki. Następnie chwycił za rękę Pejritoosa, ale ziemia zadrżała ostrzegawczo, więc go puścił. Przecież to Pejritoos był duszą tego świętokradczego przedsięwzięcia^[597].

e. Według innych relacji Herakles wyzwolił również i Pejritoosa, jeszcze inne zaś głoszą, że nie uwolnił ani jednego, ani drugiego. Pozostawił Tezeusza przykutego do ognistego fotela, Pejritoos zaś leżał obok Iksjona na złotym łożu, a przed ich wygłodzonymi oczami unosiły się wspaniałe potrawy, które bez przerwy porywała najstarsza z Eryni. Niektórzy nawet twierdzili, że Tezeusz i Pejritoos nigdy nie wybrali się do Tartaru, lecz jedynie do pewnego tesprockiego albo moloskiego miasta Kichyros, a tamtejszy król Ajdoneus — dowiedziawszy się, że Pejritoos ma zamiar porwać jego żonę, rzucił go na pożarcie psom, Tezeusza zaś uwięził w lochu, z którego w końcu uwolnił go Herakles^[598].

1. W wielu mitologiach najważniejsi herosi łamali bramy piekielne: w Grecji Tezeusz, Herakles (zob.134c), Dionizos (zob. 170m) i Orfeusz (zob. 28c), w Babilonii Bel i Marduk (zob. 71.1), w Italii Eneasz, w Irlandii Cuchulain, w Brytanii Artur, Gwydion i Amathaon, w Bretanu Ogier le Danois. Źródłem mitu jest, jak się zdaje, chwilowa pozorna śmierć świętego króla ustępującego na jeden dzień władzy chłopcu — interrexowi. W ten sposób święty król podstępem omijał prawo zakazujące mu przedłużenia panowania poza okres trzynastu miesięcy roku słonecznego (zob. 7.1; 41.1;123. 4 itd).

2. Bel i jego następcą Marduk spędzili okres abdykacji walcząc z potworem morskim Tiamat, wcieleniem bogini morskiej Isztar, która zesłała potop (zob. 73. 7). Prawdopodobnie topiono ich obrzędowo, tak jak starożytnych królów irlandzkich, którzy wyruszali na bitwę z atlantyckimi bałwanami. Jedna z etruskich waz przedstawia

umierającego króla o imieniu Jazon (zob.148.4) w paszczy potwora morskiego. Jest to prawdopodobnie obraz, z którego wydedukowana została opowieść o Jonaszu. Jonaszem w tym wypadku jest Marduk.

3. Ateńskim mitografom udało się ukryć zacieklą rywalizację między Tezeuszem a jego przyrodnim bratem Pejritoosem (zob.95.2) o względy Bogini Śmierci w Życiu — występującej w micie zarówno jako Helena (zob. 62.3), jak też i Persefona — przedstawiając obu jako kochające się królewskie rodzeństwo, które podobnie jak Kastor i Polideukes, dokonało najazdu miłosnego na sąsiednie miasto (zob. 74c); jeden z braci uniknął śmierci, ponieważ mógł wykazać się boskim pochodzeniem. Podobna para bliźniaków, Idas i Linkeus, została wprowadzona do opowieści po to, by ten właśnie element podkreślić. !1.le imię Pejritoosa („ten, który się obraca”), dowodzi, że i on miał pełne prawo do tytułu świętego króla, a na jednym z malowideł z południowych Włoch widzimy go, gdy wstępuje do nieba i żegna się z Tezeuszem pozostającym u boku Bogini Sprawiedliwości, jak gdyby był tylko zwyczajnym bliźniakiem — zastępcą.
4. Uwiedzenie Heleny, w chwili gdy składała ofiary, przypomina porwanie Orejty przez Boreasza (zob. 48a) i być może zostało wydedukowane z tego samego obrazu przedstawiającego orgie erotyczne podczas ateńskich Tesmoforiów. Oczywiście jest również możliwe, że w sanktuarium attyckiej bogini Heleny w Afidnaj znajdował się wizerunek lub inny przedmiot kultu, który Ateńczycy ukradli lakońskiej odpowiedniczce tej bogini — jeśli odwiedziny w Tartarze są powtórzeniem opowieści, mogli dokonać najazdu morskiego na Tajnaros — i to miasto właśnie odebrali potem Spartanie.
5. Czteroletni pobyt Tezeusza w Tartarze odpowiada okresowi, po

którym święty król zazwyczaj ustępował miejsca swemu bliźniakowi —zastępcy, zostającemu wówczas nowym świętym królem, wskrzeszonym Tezeuszem. Ateńczycy usiłowali awansować swego narodowego herosa do rangi boga olimpijskiego, podobnie jak to uczynili z Heraklesem i Dionizosem, utrzymując, że uniknął śmierci ale peloponezyjscy nieprzyjaciele zdołali pokrzyżować im plany. Niektórzy utrzymywali, że nigdy mu się to nie udało, lecz spotkała go wieczna kara, podobnie jak Iksjona i Syzyfa. Inni interpretowali opowieść racjonalistycznie, twierdząc, że dokonał najazdu na Kichyros, a nie na Tartar, i usiłowali wyjaśnić, że Pejritoosa nie pogryzł Cerber, lecz psy moloskie, największe i najgroźniejsze bestie w Grecji. Najbardziej wspaniałomyślnym ustępstwem na rzecz mitu ateńskiego było przyznanie, że Tezeusz wypuszczony za kaucją po upokarzających przejściach na Fotelu Zapomnienia (zob. 37.2) przekazał z przeprosinami większość swoich świątyń i sanktuariów Heraklesowi Wybawcy, którego prace i cierpienia naśladował.

6. Tezeusz był jednak herosem swoistej rangi i trzeba mu przyznać, że pokonał wrota piekielne w tym znaczeniu, że przedostał się do samego środka kreteńskiego labiryntu, gdzie czekała na niego śmierć, po czym udało mu się wydostać stamtąd cało. Gdyby potęga lądowa Ateńczyków dorównywała ich potędze morskiej, Tezeusz zostałby Olimpijczykiem lub przynajmniej narodowym półbogiem. Ośrodkiem wrogości w stosunku do Tezeusza były zapewne Delfy. Tamtejsza wyrocznia apollińska znana była z przypochlebiania się Spartanom walczącym z Atenami.

104. ŚMIERĆ TEZEUSZA



- a. W tym czasie kiedy Tezeusz przebywał w Tartarze, Dioskurowie zebrali armię złożoną z Lakończyków i Arkadyjczyków, wyruszyli na Ateny i zażądali wydania Heleny. Ateńczycy zaprzeczyli, jakoby ją ukrywali, twierdząc, że nie mają pojęcia, gdzie Helena przebywa, wobec czego Dioskurowie przystąpili do łupienia Attyki. Wreszcie mieszkańcy Dekelei, którzy ganili postępowanie Tezeusza, zaprowadzili ich do Afidnaj. Dioskurowie odnaleźli tam swą siostrę, wyzwolili ją, po czym zburzyli doszczętnie miasto. Dekelejczycy nadal jednak zwolnieni byli od wszystkich podatków spartańskich i mieli prawo do zaszczytnych miejsc podczas uroczystości spartańskich. Tylko ich ziemie oszczędzono w wojnie peloponeskiej, kiedy to najazd spartański spustoszył Attykę^[599].
- b. Inni natomiast opowiadają, że miejsce pobytu Heleny zdradził pewien Arkadyjczyk, Akademos albo Echedemos, którego do Attyki zaprosił Tezeusz. Wiadomo, że Spartanie otaczali go za życia wielkim szacunkiem i oszczędzali jego niewielki mająteczek nad rzeką Kefisos, w odległości sześciu stadionów^[600] od Aten. Miejsce to nazywa się obecnie Akademią. Jest to piękny, dobrze nawodniony park, w którym spotykają się filozofowie; by wymieniać swe bezbożne poglądy na naturę bogów^[601].
- c. Arkadyjskim oddziałem armii Dioskurów dowodził Maratos, który, posłuszny wyroczni, złożył siebie w ofierze na czele swych wojsk.

Niektórzy twierdzą, że to od niego, a nie od Maratona, ojca Sikiona i Koryntosa, wzięło swą nazwę miasto Maraton^[602].

- d. Ajgeus skazał na wygnanie Peteosa, syna Orneusa i wnuka Erechteusa. Dioskurowie, pragnąc upokorzyć Tezeusza, sprowadził z wygnania Menesteusa, syna Peteosa, i mianowali go regentem Aten. Ów Menesteus był pierwszym demagogiem. Podczas nieobecności Tezeusza przebywającego podówczas w Tartarze potrafił przypodobać się ludowi ateńskiemu, przypominając arystokracji, że federalizacja pozbawiła ich władzy, biednym zaś tłumacząc, że zabrano im ojczyznę i religię, czyniąc ich poddanymi awanturnika niewiadomego pochodzenia, który zresztą ustąpił z tronu i podobno już nie żyje^[603].
- e. Po upadku Afidnaj, gdy Ateny były już zagrożone, Menesteus przekonał lud, że Dioskurów należy powitać jako dobroczyńców i wyzwolicieli miasta. Zachowali się zresztą bardzo przyzwoicie i zażądali jedynie dopuszczenia ich do misterii eleuzyńskich; podobnie jak dopuszczono do nich Heraklesa. Życzenie ich spełniono i w ten sposób Dioskurowie zostali honorowymi obywatelami Aten. Adoptował ich Afidnos, tak jak to uczynił Pylios z Heraklesem. Odtąd, w dowód wdzięczności za łaski okazane pospólstwu, oddawano im cześć boską, gdy wschodziła ich konstelacja. Dioskurowie, uradowani zabrali z powrotem do Sparty Helenę wraz z Ajtrą, matką Tezeusza, i siostrą Pejritoosa jako jej służącą. Niektórzy twierdzą, że Helena była jeszcze dziewczicą, inni, że była już w ciąży i po drodze, w Argos, urodziła Tezeuszowi córkę Ifigenię i tam też ustanowiła sanktuarium Artemidy w podzięce za szczęśliwy poród^[604].
- f. Tezeusz, który po niedługim czasie wrócił z Tartaru, wzniósł natychmiast ołtarz Heraklesowi Wybawcy i przekazał mu prawie wszystkie swoje świątynie i gaje z wyjątkiem czterech, które

zachował dla siebie. Był jednak bardzo osłabiony po torturach, Ateny zaś zastał tak straszliwie zdemoralizowane walkami partyjnymi i buntami, że nie potrafił dużej utrzymać porządku publicznego^[605]. Cichcem wywiózł swe dzieci z miasta na Eubeję, gdzie zaopiekował się nimi Elpenor, syn Chalkodonta — niektórzy twierdzą, że dzieci same uciekły tam przed jego powrotem — po czym uroczyście przeklął miasto z góry Gargettos i popłynął na Krete, gdzie obiecał mu schronienie Deukalion.

- g.** W czasie burzy okręt zboczył z kursu i pierwszym lądem, który Tezeusz zobaczył, była wyspa Skyros, w pobliżu Eubei, gdzie król Likomedes, chociaż żył w wielkiej przyjaźni z Menesteusem przyjął go z wszelkimi honorami należnymi jego sławie i rodowi. Tezeusz, który odziedziczył majątek na Skyros, prosił o pozwolenie osiedlenia się na wyspie, ale Likomedes, od dawna uważający ten majątek za swoją własność, pod pretekstem pokazania mu granic posiadłości wyprowadził go na szczyt skały i strącił z niej, opowiadając potem, że Tezeusz pijany po uczcie spadł do morza^[606].
- h.** Menesteus mógł więc teraz spokojnie zasiadać na tronie ateńskim. Był jednym z zalotników Heleny i poprowadził wojska ateńskie pod Troję, gdzie zdobył wielką sławę jako strateg, zginął jednak w bitwie. Po nim na tron wstąpili synowie Tezeusza^[607].
- i.** Tezeusz zdobył podobno gwałtem Anakso z Trojzeny i miał przespać się z Jopą, córką Ifiklesa z Tirynsu. Jego miłostki sprawiały Ateńczykom tyle kłopotu, że jeszcze przez kilka pokoleń po jego śmierci nie potrafili zdobyć się na właściwą ocenę zalet Tezeusza. Podczas bitwy maratońskiej duch jego wyłonił się z ziemi dodając Ateńczykom odwagi, po czym w pełnej zbroi ruszył na Persów, a po odniesionym zwycięstwie wyrocznia w Delfach nakazała przeniesienie szczątków Tezeusza do ojczyzny. Mieszkańcy Skyros

przez wiele lat dokuczali Ateńczykom swoją krnąbrnością, a wyrocznia orzekła, że Ateny dopóty nie zazną spokoju, dopóki kości Tezeusza pozostaną na wyspie^[608]. Trudno jednak było je odzyskać, ponieważ Skyryjczycy byli równie odważni jak krnąbrni i kiedy Kimon zdobył wyspę, nie chcieli zdradzić miejsca, w którym pochowany został Tezeusz. Ale Kimon zauważył, że na szczycie jednej z gór orzeł rozrywa ziemię szponami. Uznał to za znak nieba, chwycił motykę i szybko zaczął powiększać dół wykopany przez orła. Niemal natychmiast motyka uderzyła o kamienną trumnę, w której znaleźli szkielet wysokiego człowieka oraz włócznię z brązu i miecz. Nie mógł to być nikt inny, jak tylko Tezeusz. Szkielet z wszystkimi honorami przewieziono do Aten i złożono z wielką ceremonią w sanktuarium Tezeusza w pobliżu Gimnazjonu^[609].

- j.** Tezeusz, który znakomicie grał na lirze, objął wraz z Heraklesem i Hermesem patronat nad wszystkimi gimnazjonami i szkołami zapaśniczymi w Grecji. Przysłowiowe jest jego podobieństwo do Heraklesa. Brał udział w kalidońskich łowach, pomścił wojowników, którzy padli pod Tebami i tylko dlatego nie został jednym z Argonautów, ponieważ zatrzymano go w Tartarze w tym czasie, kiedy oni odpływali na Kolchidę. Pierwszą wojnę między Peloponezyjczykami i Ateńczykami wywołało porwanie przez niego Heleny, drugą zaś odmowa wydania synów Heraklesa królowi Eurysteusowi^[610].
- k.** Niewolnicy, nad którymi znęcają się ich panowie, i robotnicy, których przodkowie zwracali się do Tezeusza o obronę przed ciemieżcami, szukają teraz schronienia w jego sanktuarium, gdzie każdego ósmego dnia miesiąca składa mu się ofiary. Dzień ten wybrano chyba dlatego, że Tezeusz po raz pierwszy przybył do Aten ósmego dnia Hekatombajonu i powrócił z Krety ósmego dnia Pyanepsjonu, a może dlatego, że był synem Posejdona, święto Posejdona zaś obchodzone

jest również. ósmego dnia miesiąca, ponieważ osiem, jako trzecia potęga liczby parzystej, symbolizuje niezachwianą władzę Posejdona^[611].

1. Erechteida Menesteus chwalony w Iliadzie (II. 552 i nast.) za swe wybitne talenty wojskowe i panujący w Atenach podczas czteroletniego pobytu Tezeusza w Tartarze był, jak się zdaje, jego ziemskim bratem bliźniakiem i współkrólem, ateńskim odpowiednikiem Lapity Pejritoosa. Występuje w tym miejscu jako prototyp ateńskich demagogów, którzy w czasie wojny peloponeńskiej pragnęli za wszelką cenę zawrzeć pokój ze Spartą. Mitograf nie pochwała co prawda jego taktyki, zważa jednak na to, by nie obrazić Dioskurów, do których modlili się w czasie burzy żeglarze ateńscy.
2. Motyw upierzonego farmakosa wraca w imionach ojca i dziadka Menesteusa i w opowieści o śmierci Tezeusza. Nastąpiła ona na wyspie Skyros („kamienistej”) albo Skiros, co świadczyłoby o mylnym odczytaniu słowa skir (skrótowej formy słowa Skirophoria — tym tłumaczy się zrzucenie króla ze skały), jako nazwy wyspy na obrazie, z którego została wydedukowana opowieść. W takim wypadku ofiarą padłby Likomedes — imię w Atenach rozpowszechnione. Pierwotnie, jak się zdaje, ofiary składano bogini księżyca w ósmym dniu lunacji, kiedy wkraczała w drugą fazę, właściwą porę do sadzenia, gdy jednak poślubił ją Posejdon i przywłaszczył sobie jej kult, miesiąc ten stał się okresem słonecznym, nie związanym z księżycem.
3. Mityczne znaczenie Maratosa („kopru”) wynikało z roli, jaką łądygi kopru odgrywały w przenoszeniu nowego świętego ognia z centralnego ogniska do domów prywatnych (zob. 39g) po dorocznym wygaszaniu ognia (zob.149.3).
4. Zanim skończę z opowieścią o Tezeuszu, pragnę jeszcze dodać kilka

słów o wazie z Tragliatella (zob. 98. 3), na której przedstawiony jest król i jego zastępca uciekający z labiryntu. Obraz na drugiej stronie wazy jest niezwykle interesujący jako prolog tej ucieczki. Przedstawia pieszą procesję prowadzoną ze wschodu na zachód przez nie uzbrojonego świętego króla. Towarzyszy mu siedmiu mężczyzn, każdy z nich z trzema dzidami i wielkimi tarczami ozdobionymi godłem dzika; pochód zamyka zastępca uzbrojony w oszczep. Tych siedmiu mężczyzn reprezentuje najwidoczniej siedem miesięcy, w których panuje zastępca, przypadających między zbiorami jabłek i Wielkanocą, dzik zaś jest jego godłem rodowym (zob. 18. 7). Rzecz dzieje się w dniu obrzędowej śmierci króla, a na spotkanie wychodzi królowa księżycy (Pazyfae — zob. 88. 7), postać w straszliwym stroju, o groźnej postawie, z jedną dłonią opartą na biodrze. W drugiej wyciągniętej ręce postać ta podaje świętemu królowi jabłko, jego paszport do rajów. Trzy dzidy niesione przez każdego z mężczyzn oznaczają śmierć. Króla prowadzi drobna postać kobieca ubrana podobnie jak inni — możemy nazwać ją księżniczką Ariadną (zob. 98k), która pomogła Tezeuszowi wydostać się z labiryntu śmierci w Knossos. On zaś śmiało pokazuje talizman przeciw jabłku — pisanekę, jajo zmartwychwstania. Podczas Wielkanocy w Brytanii i Etrurii wykonywano na darni powycinanej tak, iż tworzyła wzór przypominający labirynt, tańce miasta Troi. Odnalezione w Perugii etruskie święte jajo z czarnego polerowanego trachitu, ozdobione wzorem z rzeźbionych strzał, jest tym samym świętym jajem.

105. EDYP



- a.** Lajos, syn Labdakosa, poślubił Jokastę i panował w Tebach. Zasmucony długotrwałą bezdzietnością, w tajemnicy zasięgnął rady wyroczni delfickiej i się dowiedział, że to pozorne nieszczęście jest w rzeczywistości błogosławieństwem, ponieważ dziecko zrodzone z Jokasty będzie jego zabójcą. Odtrącił więc Jokastę, nie podając żadnego powodu. A wtedy ta, rozzłoszczona, upiła go, po czym, gdy tylko noc zapadła, podstępem zwabiła w swoje ramiona. Kiedy w dziewięć miesięcy później Jokasta urodziła syna, Lajos wyrwał go z rąk piastunki, przebił niemowlęciu nogi gwoździem, związał je i porzucił syna na górze Kitajron.
- b.** Mojry jednak postanowiły, że chłopak doczeka krzepkiej starości. Znalazł go pasterz koryncki, nadał imię Edyp, ponieważ stopy miał zniekształcone od ran, i sprowadził do Koryntu, gdzie w tym czasie panował król Polibos^[612].
- c.** Według innej wersji Lajos nie porzucił Edypa na górze, lecz zamknął w skrzyni, którą następnie z okrętu wyrzucono do morza. Fale wyniosły skrzynię na brzeg w pobliżu Sykionu, gdzie przypadkiem znalazła się żona Polibosa, królowa Periboja, nadzorująca pracę królewskich praczek. Wyjęła Edypa ze skrzyni, ukryła się w krzakach i zaczęła udawać bóle porodowe. Praczkę, zbyt zajęte swoją robotą, nie zauważyły dokładnie, co się dzieje, udało się więc Periboi oszukać je twierdząc, że dziecko dopiero co przyszło na świat. Polibosowi

jednak Periboja wyznała prawdę, a ponieważ i on był bezdietny, ucieszył się, że będzie mógł wychować Edypa jako własnego syna. Pewnego dnia, kiedy jakiś koryncki młodzieniec dokuczał mu mówiąc, że nie jest podobny do swoich rodziców, Edyp udał się do wyroczni delfickiej, by się dowiedzieć, co życie ma dla niego w zanadrzu.

— Precz ze świątyni, nieszczęsny! — zawołała Pytia z obrzydzeniem.
— Zabijesz swego ojca i poślubisz matkę!

- d. Edyp, który kochał Polibosa i Periboję, nie chcąc ściągnąć na nich nieszczęścia, postanowił natychmiast, że już nigdy nie wróci do Koryntu. Ale na wąskiej ścieżce w wąwozie między Delfami i Daulis spotkał przypadkowo Lajosa, który bezceremonialnie kazał mu zejść z drogi i ustąpić miejsca ludziom lepszego stanu. Warto zaznaczyć, że Lajos powoził rydwanem, Edyp zaś szedł pieszo. Edyp odpowiedział, że nie uznaje nikogo za lepszego od siebie poza bogami i rodzicami.

— Tym gorzej dla ciebie ! — krzyknął Lajos i kazał swemu woźnicy Polifontesowi, by jechał naprzód.

Jedno z kół zraniło stopę Edypa. Uniósłszy się gniewem przebił oszczepem Polifontesa, a następnie zrzucił z rydwanu Lajosa, który zaplątał się w lejce. Edyp pognął konie, które tak długo wlokły Lajosa po drodze, aż zginął. Zwłoki Polifontesa i Lajosa pochował król Platejów^[613].

- e. Lajos wybierał się właśnie do wyroczni delfickiej, by się dowiedzieć, jak uwolnić Teby od Sfinksa. Potwór ten był córką Tyfona i Echidne, czy też, jak twierdzą inni, psa Ortrosa i Chimajry, i, przyleciał do Teb z najdalszych krańców Etiopii. Łatwo go można było rozpoznać, bo miał głowę kobiety, ciało lwa, ogon węża i skrzydła orła^[614]. Hera zesłała Sfinksa na Teby ukarać miasto za to, że Lajos wprowadził z Pizy chłopca Chryzippa. Sfinks zamieszkał na górze Fikion w

pobliżu miasta i każdemu przechodniowi kazał rozwiązywać zagadkę, której nauczyły go muzy: „Jaka to istota: posiada tylko jeden głos, ma czasami dwie nogi, czasami trzy, czasami cztery, najsłabsza zaś jest wtedy, gdy ma najwięcej nóg?” Tych, którzy nie potrafili zagadki rozwiązać, dusił Sfinks na miejscu i pożerał, a do nieszczęśników należał również siostrzeniec Jokasty, Hajmon, który w szponach Sfinksa zaiste stał się haimon („krwawy”). Edyp nadciągający do Teb bezpośrednio po zabójstwie. Lajosa odgadł odpowiedź. „Jest to człowiek — odpowiedział — ponieważ łązi na czworakach, gdy jest niemowlęciem, stoi prosto na dwóch nogach w młodości i podpira się laską na starość.” Upokorzony Sfinks skoczył z góry Fikion i roztrzaskał się w dolinie. Wdzięczni Tebańczycy proklamowali Edypa królem, on zaś poślubił Jokastę, nie wiedząc, że jest jego matką.

- f. Teby nawiedziła zaraza, a wyrocznia delficka raz jeszcze zapytana o radę, odpowiedziała: „Wypędźcie zabójcę Lajosa.” Edyp nie wiedząc, kim był człowiek, którego spotkał na ścieżce, obłożył klątwą mordercę Lajosa i skazał go na wygnanie.
- g. Wtedy to ślepy Tejrezjasz, najsłynniejszy podówczas wieszczek w Grecji, zażądał posłuchania u Edypa. Niektórzy twierdzą, że to Atena, która odebrała Tejrezjaszowi wzrok, ponieważ przypadkiem oglądał ją nagą w kąpieli, uległa błaganiom jego matki i wyjąwszy węża Erichtoniosa ze swej egidy, dała mu następujący rozkaz: „Oczyść swym językiem uszy Tejrezjasza, by rozumiał język wieszczych ptaków.”
- h. Inni natomiast opowiadają, że pewnego razu na górze Kyllene zobaczył Tejrezjasz dwa spółkujące węże. Kiedy oba rzuciły się na niego, uderzył je swą laską i zabił samicę. Z miejsca przemieniony w kobietę, został słynną nierządnicą. W siedem lat później w tym

samym miejscu zobaczył znowu taki sam widok. Tym razem zabijając samca odzyskał męskość. Inni jeszcze twierdzą, że kiedy Afrodyta i trzy Charyty, Pazitea, Kale i Eufrozyna, toczyły między sobą spór, która z nich jest najpiękniejsza, Tejrezjasz przyznał nagrodę Kale. Afrodyta przemieniła go wówczas w starą kobietę. Kale jednak zabrała go ze sobą na Kretę i obdarowała pięknymi włosami. Kilka dni później Hera zaczęła wyrzucać Zeusowi jego liczne miłostki. Bronił się Zeus, tłumacząc, że gdy dzieli z nią łożo, ona ma znacznie większą przyjemność.

— Kobietom oczywiście akt miłosny sprawia więcej przyjemności niż mężczyznom! — wrzeszczał.

— Cóż za bzdura ! — zawołała Hera. — Wiesz dobrze, że jest wręcz przeciwnie.

Tejrezjasz, wezwany do rozstrzygnięcia sporu na podstawie własnego doświadczenia, odpowiedział:

— Gdyby rozkosz miłości podzielić na dziesięć, dziewięć weźmie kobieta, a jedną mężczyzna.

Herę tak dalece rozzłościł triumfujący uśmiech Zeusa, że oślepiła Tejrezjasza, ale Zeus wynagrodził go wzrokiem wewnętrznym i pozwolił mu przeżyć siedem pokoleń^[615].

- i. Zjawił się więc Tejrezjasz na dworze Edypa, wsparty na lasce dereniowej podarowanej mu przez Atenę, i odsłonił przed Edypem wolę bogów. Zaraza ustanie, jeśli jeden z Zasianych Ludzi odda życie za miasto. Menojkeus, ojciec Jokasty, jeden z tych którzy wyłonili się z ziemi, gdy Kadmos posiał zęby węzowe, skoczył natychmiast z muru i całe Teby chwaliły jego obywatelskie poświęcenie. Tejrezjasz jednak ciągnął dalej:

— Menojkeus dobrze postąpił i zaraza ustanie, ale bogowie mieli na

myśli innego z Zasianych Ludzi, potomka ich w trzecim, pokoleniu, który zabił swego ojca i poślubił matkę. Wiedz, królowo, jest nim twój małżonek Edyp!

- j. Początkowo nikt nie wierzył Tejrezjaszowi, ale wkrótce słowa jego potwierdził list z Koryntu od Periboi. Pisała, że nagła śmierć króla Polibosa pozwala jej teraz ujawnić okoliczności, w których Edyp został adaptowany, po czym przytaczała obciążające szczegóły. Okryta wstydem i zrozpaczona Jokasta powiesiła się, Edyp zaś sam pozbawił się wzroku szpilką wyjętą z szaty^[616].
- k. Niektórzy opowiadają, że Edyp dręczony przez Erynie oskarżające go o spowodowanie śmierci matki panował jednak jeszcze lat kilka w Tebach, po czym padł w bitwie okryty chwałą. Inni znowu utrzymują, że wygnał go z miasta Kreon, brat Jokasty, przedtem jednak Edyp zdążył rzucić klątwę na Eteoklesa i Polinejkesa — którzy byli jego synami i braćmi równocześnie — kiedy bezczelnie posłali mu gorszą część ofiarnego zwierzęcia, a mianowicie udziec zamiast królewskiego barku. Żegnał się więc bez żalu, kiedy opuszczał miasto, które wybawił od Sfinksa^[617]. Przez wiele lat wędrował Edyp z jednego kraju do drugiego, prowadzony przez swą wierną córkę Antygonę, aż wreszcie dotarł do Kolonos w Attyce, tam zaś Erynie mieszkające w swym gaju zaszczyły go na śmierć. Tezeusz pochował jego szczątki w Atenach, w miejscu przeznaczonym dla dostojnych Eumenid, oplakując Edypa u boku Antygony^[618].

1. Historia Lajosa, Jokasty i Edypa została wydedukowana z serii świętych obrazów przez celowe zniekształcenie ich znaczenia. Zaginął mit tłumaczący imię Labdakosa („pomoc z pochodniami”), ale mogło ono odnosić się do przybycia przy świetle pochodni boskiego dziecięcia niesionego przez pasterzy w obrzędach noworocznych,

proklamowanego jako syn bogini Brimo („szalejącej”). Eleusis, czyli „przybycie”, było najważniejszym elementem misterii eleuzyjskich, a chyba również i istmijskich (zob. 70. 5), i tłumaczyłoby pojawienie się Edypa na dworze korynckim. Pasterze opiekowali się albo składali hołdy wielu innym legendarnym lub półlegendarnym dzieciom królewskiego rodu, jak na przykład Hippotoosowi (zob. 49a), Peliasowi (zob. 68d), Amfionowi (zob. 76a), Ajgistosowi (zob. Illi), Mojżeszowi, Romulusowi, Cyrusowi. Dzieci te były bądź to porzucone na górach, bądź też umieszczane w skrzyniach i powierzane fałom, bądź ! wreszcie narażone na jedno i drugie niebezpieczeństwo. Mojżesza znalazła córka faraona będąc nad rzeką ze swoimi służkami. Oidipus być może oznaczające „spuchniętą nogę” brzmiało pierwotnie Oidipais, „syn wzburzonego morza”; to samo znaczenie ma imię odpowiadającego Edypowi herosa walijskiego, Dylana. Przebieg zaś nóg Edypa gwoździem należy, podobnie jak w micie o Talosie, do zakończenia, a nie do początku opowieści (zob. 92m i 154h).

2. Zabójstwo Lajosa jest upamiętnieniem obrzędowej śmierci słonecznego króla, którego zabija jego następca wyrzucając go z rydwanu i tratując końmi (zob. 71.1). Uwiedzenie Chryzipposa odnosi się zapewne do składania ofiary zastępczej (zob. 29.1) po zakończeniu pierwszego roku panowania.
3. Opowieść o Sfinksie została prawdopodobnie wydedukowana z obrazu przedstawiającego skrzydlatą boginię księżycy z Teb, której ciało złożone z dwóch różnych części symbolizowało dwie połowy tebańskiego roku: lew połowę przybywającą, wąż — ubywającą. Tej właśnie bogini składa nowy król ofiary przed poślubieniem królowej, będącej jej kapłanką. Wydaje się również, że zagadka, której Sfinks nauczył muzy, została wynaleziona w celu wytłumaczenia obrazu niemowlęcia, wojownika i starca modlących się do potrójnej bogini.

Każdy z nich czci jedną z postaci triady. Sfinks, pokonany przez Edypa, popełnia samobójstwo, tak samo postępuje Jokasta, jego kapłanka. Czyżby Edyp był trzynastowiecznym najeźdźcą Teb, który zlikwidował stary minojski kult bogini i przeprowadził reformę kalendarza? W starym systemie nowy król, chociaż był cudzoziemcem, teoretycznie uchodził za syna starego króla, którego zabijał, i wdowę po nim poślubiał. Patriarchalni najeźdźcy tłumaczyli obyczaj ten jako kazirodztwo i ojcobójstwo. Ta właśnie zniekształcona opowieść posłużyła Freudowi za podstawę do teorii „kompleksu Edypa” wspólnego wszystkim ludziom, chociaż nigdy nie przyszłoby mu na myśl sugerować wszystkim ludziom kompleksu hipopotama na podstawie opowieści Plutarcha (O Izydzie i Ozyrysie, 32) o hipopotamie, „który zamordował swego ojca i zdobył jego tamę”.

4. Co prawda patrioci tebańscy niechętnie przyznawali, że Edyp był cudzoziemcem, który szturmem zdobył ich miasto, i woleli przedstawiać go jako odnalezionego spadkobiercę tronu, ale prawdę wyjawia śmierć Menojkeusa, potomka przedhelleńskiego ludu, który obchodził Peloria ku czci demiurga Ofiona, swego protoplasty — i który powstał z jego posianych zębów. Ofion popełnił samobójstwo w nadziei, że w ten sposób prześlaga boginię, podobnie jak to uczynił Metius Curtius, kiedy na rzymskim Forum rozwarła się przepaść (Liwiusz, V11.6). Taką samą ofiarę złożono podczas wojny „Siedmiu przeciw Tebom” (zob.106j). Zginął jednak na próżno, w przeciwnym wypadku bowiem nie musieliby popełnić samobójstwa Sfinks i jego główna kapłanka. Opowieść o powieszeniu się Jokasty jest prawdopodobnie omyłką. Przypuszczalnie w ten sposób umarły Helena Drzewa Oliwnego, Erigone i Ariadna kultu winnej latorośli — być może miało to tłumaczyć figurynki bogini księżycy zawieszane w sadach na gałęziach drzew owocowych dla zwiększenia urodzajności

(zob. 99.2; 88.10 i 98.5). Takie same figurynki spotykano w Tebach, a Jokasta popełniła samobójstwo skacząc ze skały, podobnie jak to uczynił Sfinks.

5. Tejrezjasz występuje w całej legendarnej historii Grecji, z czego wyciągnięto wnioski, że Zeus obdarował go niezwykle długim życiem. Tejrezjasz był to rozpowszechniony tytuł wieszczków. W południowych Indiach widok spółkujących węży nadal jeszcze uchodzi za zły omen, a teoria głosi, że świadek tego wydarzenia będzie ukarany „kobiecą chorobą” (jak ją nazywa Herodot), a mianowicie homoseksualizmem. Bajkopisarz grecki poszedł krok dalej w kierunku ośmieszenia kobiety. Dereń jest wieszczym drzewem poświęconym Kronosowi (zob. 52. 3i 190.5), symbolizującym czwarty miesiąc, a mianowicie, miesiąc wiosennego przesilenia. O tej porze roku został założony Rzym w miejscu, w którym Romulus uderzył o ziemię swym oszczepem z derenia. Hezjod zamienił tradycyjne dwie Charyty w trzy (zob.13.3) i nazwał je: Eufrozyna, Aglaja i Talia (Teogonia, 945). Opowieść Sosostratosa o konkursie piękności nie ma wiele sensu ponieważ Pasithea Kale Euphrosyne, „bogini radości, piękna w oczach wszystkich”, był to, jak się zdaje, tytuł Afrodyty. Sosostratos zapożyczył być może swą historię z opowieści o sędzie Parysa (zob. 159i oraz 3).
6. Zachowały się dwie sprzeczne wersje śmierci Edypa. Według Homera okryty chwałą zginął w bitwie. Według Apollodorosa i Hyginusa został skazany na wygnanie przez brata Jokasty, członka królewskiego rodu kadmejskiego, i jako ślepy żebrak wędrował po miastach greckich, aż dotarł do Kolonos w Attyce, gdzie Erynie zaszczuły go na śmierć. Psychologowie interpretowali samoślepienie żałującego za swe grzechy Edypa jako kastrację, ale chociaż greccy gramatycy uważali, że ślepotą Feniksa, nauczyciela Achillesa (zob.1601), była eufemistycznym określeniem impotencji,

mit pierwotny zawsze posługiwał się określeniami bez ogródek, kastracja zaś Uranosa i Attisa przedstawiona została bez rumieńca wstydu w klasycznych podręcznikach. Toteż wydaje się, że oślepienie Edypa jest raczej wymysłem teatralnym i nie pochodzi z pierwotnej wersji mitu. Erynie stanowiły uosobienie sumienia, ale sumienia w bardzo ograniczonym sensie: wyrzutów sumienia budzących się jedynie na skutek złamania tabu macierzyńskiego.

7. W niehomeryckiej wersji Edyp zostaje skazany na wygnanie za zlekceważenie bogini miasta i w końcu ginie jako ofiara swych własnych przesądnych obaw. Jest rzeczą prawdopodobną, że grono tebańskich konserwatystów odrzuciło wprowadzone przez niego innowacje, gdy jego synowie i bracia odmówili mu barku zwierzęcia złożonego w ofierze, było to równoznaczne z podaniem w wątpliwość jego boskiej władzy. Bark zwierzęcia ofiarnego był w Jerozolimie przywilejem kapłanów (Księga Kapłańska, VII.32 XI.21, itd.), a Tantal położył tę część ofiary przed Demeter na słynnej uczcie bogów (zob. 108c). U Akanów dotąd prawy bark przypada władcy. Czy Edyp, podobnie jak Syzyf, usiłował zastąpić matrylinearne prawo następstwa prawem patrylinearnym, ale został wygnany przez swych poddanych? Wydaje się to całkiem prawdopodobne. Inny patriarchalny rewolucjonista z Przesmyku, Tezeusz, który zlikwidował starożytny ateński klan Pallantydów (zob. 99a), został związany przez dramaturgów ateńskich z pogrzebem Edypa i, podobnie jak on, był skazany na wygnanie po ustąpieniu z tronu (zob.104f).

8. W podanej wersji Tejrezjaszowi przypadła dramatyczna rola proroka, przepowiadającego haniebny koniec Edypa, ale wydaje się, że wersja, która przetrwała, jest zupełnie przekreślona. Prawdopodobnie brzmiała ona niegdyś tak: Edyp z Koryntu podbił Teby i został królem poślubiając Jokastę, kapłankę Hery. Następnie

oznajmił, że odtąd królestwo będzie przekazywane z ojca na syna, w linii męskiej, zgodnie z obyczajem korynckim, a nie jak dotąd, kiedy władza królewska była darem Hery Dusicielki. Edyp wyznał, że uważa się za pohańbionego, ponieważ dopuścił do tego, by konie zaprzężone w rydwan zatratowały na śmierć Lajosa uchodzącego za jego ojca, i ponieważ poślubił Jokastę, która nadała mu godność królewską przez obrzęd ponownych narodzin. Kiedy jednak próbował zmienić obyczaje, Jokasta, protestując przeciw jego zakusom, popełniła samobójstwo, a Teby nawiedziła zaraza. Za poradą wyroczni Tebańczycy odmówili wówczas Edypowi świętego barku zwierzęcia ofiarnego i skazali go na wygnanie. Zginął w bitwie, kiedy na próżno próbował odzyskać tron.

106. SIEDMIU PRZECIWIW TEBOM



- a. Książęta gromadnie ścigali do Argos w nadziei, że zdobędą rękę Ajgei lub Deipyli, córek króla Adrastosa. On zaś, obawiając się, że dokonując wyboru zięciów, stworzy sobie potężnych wrogów, zwrócił się po radę do wyroczni delfickiej. Apollo odpowiedział: „Zaprząż do dwukołowego rydwanu dzika i lwa które walczą w twoim pałacu.”
- b. Do mniej szczęśliwych zalotników należeli Polinejkes i Tydeus. Polinejkes i jego brat bliźniak Eteokles wybrani zostali współkrólami Teb po wygnaniu ich ojca Edypa. Ustalili, że będą panowali na przemian, ale Eteokles, któremu przypadła pierwsza kadencja, nie chciał ustąpić tronu po upływie roku tłumacząc się tym, że Polinejkes ma zły charakter, i skazał go na wygnanie. Tydeus, syn Ojneusa z Kalidonu, zabił swego brata Melanipposa podczas łowów. Utrzymał co prawda, że był to przypadek, ale ponieważ istniało proroctwo, że Melanippos jego zabije, Kalidończycy podejrzewali, iż próbował uprzędzić los, wobec czego i on został wygnany.
- c. Otóż emblematem Teb jest lew, emblematem Kalidonu zaś — dzik. Obaj wygnani zalotnicy mieli te zwierzęta w swych herbach na tarczach. Tej nocy w pałacu Adrastosa pokłócili się o to, które z ich miast jest bogatsze i słynniejsze, i kto wie, czy nie doszłoby do przelewu krwi, gdyby Adrastos nie rozdzielił i nie pogodził pokłóconych. Kiedy przypomniał sobie proroctwo, wydał Ajgeję za

Polinejkesa, Deipylę zaś za Tydeusa. Obu książętom obiecał, że przywróci im trony, ale orzekł, że najpierw ruszy na Teby, ponieważ leżały bliżej^[619].

d. Adrastos zwołał argiwskich wodzów: Kapaneusa, Hippomedonta, swego szwagra; wieszczka Amfiaraosa, i arkadyjskiego sojusznika Partenopajosa, syna Meleagra i Atalanty. Kazał im się uzbroić i ruszyć na wschód. Jeden tylko z rycerzy, Amfiaraos, nie usłuchał. Przewidując, że w walce przeciw Telbom zginą wszyscy poza Adrastosem, nie chciał początkowo pójść na wojnę.

e. Tak się zdarzyło, że Adrastos dawniej już pokłócił się z Amfiaraosem o sprawy argiwskie i obaj rozgniewani mężowie z pewnością by się pozabijali, gdyby nie interwencja Eryfile, siostry Adrastosa i żony Amfiaraosa. Chwyciła za kądziel, rzuciła się między nich, wytrąciła im miecze z ręki, po czym zmusiła do złożenia przysięgi, że w przyszłości w każdym sporze zgodzą się na jej wyrok. Kiedy Tydeus dowiedział się o tym ślubie, wezwał Polinejkesa i powiedział: .

— Eryfile się boi, że przemija jej uroda. Jeśli podarujesz jej magiczny naszyjnik, weselny prezent Afrodyty dla twej prababki Harmonii, żony Kadmosa, szybko załagodzi spór między Amfiaraosem i Adrastosem i zmusi ich, by nam towarzyszyli.

f. Dyskretnie załatwiono całą sprawę i wyprawa ruszyła pod przewodnictwem siedmiu rycerzy: Polinejkesa, Tydeusa oraz pięciu Argiwów^[620]. Niektórzy jednak twierdzą, że Polinejkes nie należał do tej siódemki, i dodają imię Argiwy Eteoklosa, syna Ifisa^[621].

g. Pomaszerowali przez Nemeę, gdzie królował Likurg. Kiedy poprosili o pozwolenie napojenia swych wojsk w jego kraju, Likurg wyraził zgodę, a jego niewolnica Hypsipyle zaprowadziła ich do najbliższego źródła. Hypsipyle była księżniczką lemnijską, ale kiedy niewiasty na Lemnos ślubowały, że zamordują wszystkich mężczyzn za

wyrządzoną im krzywdę, ona jedna ocaliła życie swemu ojcu Toasowi. Sprzedano ją wobec tego w niewolę i teraz została piastunką syna Likurga, Ofeltesa. Położyła na chwilę dziecko na ziemi, by zaprowadzić armię Argiwów do studni, a wtedy wąż oplótł swymi zwojami chłopca i pokąsał go śmiertelnie. Kiedy Adrastos ze swymi ludźmi wrócili od studni, nie pozostało już im nic innego, jak zabić węża i pochować chłopca.

- h.** Amfiaraos ostrzegł ich, że to zły znak, wobec czego ustanowili Igrzyska Nemejskie ku czci chłopca nadając mu imię Archemorosa, czyli „tego, który zapoczątkował zagładę”. Każdy z rycerzy otrzymał satysfakcję wygrywając w jednej z siedmiu konkurencji. Sędziowie podczas Igrzysk Nemejskich odbywających się co cztery lata noszą odtąd ciemne szaty jako żałobę po Ofeltesie, a wieniec zwycięzcy upleciony jest z przynoszącej nieszczęście pietruszki^[622].
- i.** Po przybyciu do Kitajronu Adrastos wysłał Tydeusa jako swego herolda do Tebańczyków z żądaniem, by Eteokles abdykował na rzecz Polinejesa. Spotkawszy się z odmową, Tydeus stoczył pojedynki z wszystkimi po kolei wodzami tebańskimi i z wszystkich potyczek wyszedł zwycięsko. Wkrótce zabrakło już Tebańczyków, którzy ośmieliliby się wystąpić. Argiwoe podeszli wówczas pod mury miasta i każdy z rycerzy zajął stanowisko przed jedną z siedmiu bram.
- j.** Wieszczek Tejrezjasz, którego Eteokles poprosił o radę, przepowiedział, że Tebańczycy zwyciężą tylko pod tym warunkiem, że księżę królewskiego rodu dobrowolnie złoży siebie w ofierze Aresowi. Wtedy to Menojkeus, syn Kreona, zabił się przed bramami, podobnie jak to uczynili dawniej jego ojciec i dziadek, skacząc w podobnych sytuacjach z murów. Proroctwo Tejrezjasza się spełniło: Tebańczycy zostali co prawda pokonani i musieli wycofać się do

miasta, ledwie jednak Kapaneus przystawił drabinę obłęzniczą do murów i zaczął się po niej wspinać, Zeus raził go śmiertelnie piorunem. Dodało to odwagi Tebańczykom, którzy podjęli morderczą wycieczkę zabijając kolejnych trzech spośród siedmiu rycerzy. Jeden z nich, noszący imię Melanippos, zranił w brzuch Tydeusa. Atena, darząca sympatią Tydeusa, litując się nad nim, gdy tak leżał półżywy, pośpieszyła do swego ojca, Zeusa, błagając go o niezawodny eliksir, który szybko postawiłby rannego na nogi. Amfiaraos jednak, który nienawidził Tydeusa za to, że zmusił Argiwów do udziału w wyprawie, będąc człowiekiem bystrym, podbiegł do Melanipposa i odciął mu głowę. „Jesteś pomszczony! — zawołał wręczając głowę Tydeusowi. Rozłup mu czaszkę i połknij jego mózg.” Tydeus usłuchał Amfiaraosa, Atena zaś, która w tej właśnie chwili pojawiła się z eliksirem, przejęta obrzydzeniem, wylała go na ziemię.

k. Z siedmiu rycerzy pozostali już tylko Polinejkes, Amfiaraos i Adrastos. Polinejkes, chcąc zapobiec dalszemu przelewowi krwi, zaproponował, że rozstrzygnie sprawę następstwa tronu w pojedynku z Eteoklesem. Eteokles przyjął wyzwanie i w zaciętej walce obaj zadali sobie wzajemnie śmiertelne rany. Ich wuj Kreon przejął wówczas dowodzenie armią tebańską i wyciął w pień przerażonych Argiwów. Amfiaraos uciekł na swym rydwanie wzdłuż brzegów rzeki Ismenos i już ścigający Tebańczyk miał go trafić między łopatki, gdy Zeus rozłupał ziemię swym gromem. Amfiaraos wpadł do szczeliny wraz z rydwanem i teraz rządzi żywy wśród umarłych. Razem z nim znalazł się jego woźnica, Baton^[623].

l. Widząc, że sprawa jest stracona, Adrastos dosiadł swego skrzydlatego rumaka Ariona i uciekł. Kiedy jednak dowiedział się później, że Kreon nie pozwala pochować zabitych nieprzyjaciół, wybrał się do Aten z prośbą i nakłonił Tezeusza do wyruszenia na Teby w celu ukarania bezbożnego Kreona. Tezeusz zdobył miasto przez zaskoczenie,

uwięził Kreona i oddał zwłoki zabitych rycerzy ich rodzinom, które sporządziły dla nich wysoki stos pogrzebowy. Kiedy Euadne, żona Kapaneusa, zobaczyła, że mąż jej z łaski gromu Zeusa został herosem, nie chciała się z nim rozstać. Ponieważ obyczaj wymagał, by człowiek trafiony piorunem pochowany był z dala od reszty [\[624\]](#), w grobie otoczonym płotem, rzuciła się na ogólny stos i spłonęła żywcem.

m. Antygona, siostra Eteoklesa i Polinejkesa, nie usłuchała rozkazu Kreona i przed przybyciem Tezeusza do Aten potajemnie sporządziła stos pogrzebowy, na którym złożyła zwłoki Polinejkesa. Z okna pałacu dostrzegł Kreon w oddali łunę pochodzącą jak gdyby z płonącego stosu. Wyszedł, by zbadać sprawę, i przyłapał Antygonę na nieposłuszeństwie. Wezwał swego syna Hajmona, narzeczonego Antygony, i kazał mu pochować ją żywcem w grobowcu Polinejkesa. Hajmon udał, że gotów jest usłuchać rozkazu, ale miast tego poślubił potajemnie Antygonę i odesłał ją z miasta, by zamieszkała między pasterzami. Urodziła mu syna, który w wiele lat później przybył do Teb i uczestniczył w igrzyskach pogrzebowych, lecz Kreon, który wciąż jeszcze był królem Teb, rozpoznał go dzięki znamieniu węża, które mieli wszyscy potomkowie Kadmosa, i skazał go na śmierć. Herakles wstawił się za nim, ale Kreon był nieustępliwy. Wtedy Hajmon zabił Antygonę i siebie [\[625\]](#).

1. Wypowiedź wyroczni Apollina o lwie i dziku pierwotnie przekazywała mądrość tworzenia podwójnego królestwa dla uniknięcia walki politycznej między świętym królem i jego bliźniakiem—zastępcą, jak ta, która doprowadziła do upadku Teb (zob. 69. I). Lew był jednak emblematem Teb ze względu na dawną boginię — Sfinksa o ciele lwa, dzik zaś był emblematem Kalidonu prawdopodobnie dlatego, że Ares, który miał tam swe sanktuarium,

chętnie przybierał postać dzika (zob. 18j). Proroctwo zostało wobec tego dostosowane do odmiennej sytuacji. Tarcz z dewizami zwierzęcymi powszechnie używano w początkach epoki klasycznej (zob. 98. 3 i 160n).

2. Mitografowie często igrali sylabą eri w imionach, sugerując fałszywie, że oznacza ona eris, „kłótnię”, a nie „obfitość”. Stąd mity o Erichtoniosie (zob. 25. I) i Erigone (zob. 79.3). Pierwotnie Eryfile znaczyło „wiele liści”, a nie „kłótnię plemienną”. Hezjod (Prace i dni, 161,i nast.) opowiada, że Zeus wytępił dwa pokolenia herosów, pierwsze w Tebach, w toku wojny o owce Odyseusza, i drugie w Troi — podczas wojny wywołanej przez złotowłosą Helenę. „Owce Odyseusza” nie są wytłumaczone, ale chodzi tu zapewne o wojnę między Eteoklesem i Polinejkesem, w której Argiwowie popierali niefortunnego pretendenta do tronu tebańskiego. Przyczyną podobnego sporu między braćmi było Złote Runo, o które walczyli Atreus i Ojestes (zob.11 b—d); posiadacz runa zostawał królem Myken. Złotorune barany miał również Zeus na górze Lafystion. Były one, jak się zdaje, insygniami królewskimi sąsiedniego Orchomenos i przelano o nie wiele krwi (zob. 70.6).
3. Hypsipyle („wysoka brama”) był to przypuszczalnie tytuł bogini księżycy zataczającego wysoki łuk na niebie. Igrzyska Nemejskie, podobnie jak Olimpijskie, zapewne obchodzono pod koniec panowania świętego króla, kiedy miał już za sobą pięćdziesiąt księżycowych miesięcy jako małżonek arcykapłanki. Mit upamiętnia tradycję składania bogini dorocznej ofiary z chłopców w zastępstwie króla, chociaż w danym wypadku znaczenie słowa Ofelfes, czyli po prostu „dobroczyńca”, zostało naciągnięte i przetłumaczone jako „zraniony przez węża” — jak gdyby pochodziło od ophis, „wąż”, i eilein, „ściskać”. Tak samo Archemoros nie oznacza „początku zagłady”, ale raczej „pierwotne drzewo oliwki”, i odnosi się do

świętych gałęzi świętej oliwki Ateny (zob. 16c), z których prawdopodobnie pleciono podczas igrzysk wieńce dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach. Po przegranych wojnach perskich zaprzestano na Igrzyskach Nemejskich używania oliwki zastępując ją pietruszką na znak żałoby (scholia do streszczenia Ód nemejskich Pindara). Pietruszka przynosi nieszczęście być może ze względu na złą sławę, jaką zdobyła w charakterze środka powodującego poronienie. Angielskie przysłowie głosi : Pietruszka pleni się w ogrodach zdradzonych mężów. Pietruszka pleniła się na wyspie śmierci Ogygii (zob. 170w).

4. Opowieść o tym, jak Tydeus zjadł mózg Melanipposa, jest anegdotą moralną, zaczęto bowiem uważać za barbarzyństwo wprowadzony przez Hellenów i praktykowany jeszcze w czasach klasycznych przez Scytów (Herodot, IV.64) zwyczaj zjadania mózgu dla zwiększenia męstwa wojownika. Obraz, z którego wydedukowano tę opowieść, przedstawiał zapewne Atenę ofiarującą libację duchowi Melanipposa i pochwalającą w ten sposób wyczyn Tydeusa. Zagubiona epepeja o Siedmiu przeciw Tebom prawdopodobnie miała treść bardzo podobną do indyjskiej Mahabharaty gloryfikującej kastę wojowników Maryannu. W Mahabharacie mamy ten sam temat walki bratobójczej : wojownicy walczą szlachetniej i bardziej dramatycznie niż w Iliadzie, bogowie nie są złośliwi, sati jest honorowane, a Biszma, podobnie jak Tydeus, pije krew nieprzyjaciela (zob. 81. 8).
5. Koniec Amfiaraosa jest jeszcze jednym przykładem śmierci świętego króla w katastrofie rydwanu (zob. 71a; 10lg;105d;109j itd.). Zstąpienie Batona („czarnej porzeczek”) do Podziemi w jego towarzystwie jest widocznie związane z powszechnym w Europie tabu przeciw jedzeniu czarnych porzeczek — jagody związanej z pojęciem śmierci.

6. Samobójstwo Euadne przypomina mit o Alkestis (zob. 69d). Szczątki po królewskiej kremacji znalezione w grobowcu ulowym w Dendra w pobliżu Myken dowodziłyby, że w danym przypadku król i królowa zostali pochowani równocześnie. A.W. Perssorr przypuszcza, że królowa zginęła dobrowolnie. Mogli jednak oboje zostać zamordowani lub umrzeć na tę samą chorobę. W żadnym innym miejscu nie spotykamy opisu podobnego pogrzebu mykeńskiego. Zwyczaj sati, praktykowany, jak się zdaje, u Hellenów, wkrótce zaniknął (zob. 74. 8). Błyskawica stanowiła dowód obecności Zeusa, a ponieważ w religiach pierwotnych „święty” i „nieczysty” są pojęciami mniej więcej jednoznaczными — zwierzęta tabu w biblijnej Księdze Kapłańskiej są nieczyste, ponieważ są święte — grób człowieka rażonego piorunem ogradzano, podobnie jak w dzisiejszym gospodarstwie miejsce zakopania cielęcia, które zdechło na węglik, i chowano go z obrzędami przysługującymi herosowi. Profesor Mylonas zidentyfikował i rozkopał cmentarz w pobliżu Eleuzis, gdzie, zdaniem Pauzanasza, grzebano ciała rycerzy. Znalazł tam jeden grób podwójny, otoczony kręgiem kamieni, i pięć grobów pojedynczych. Szkielety pochodzące z XIII w. przed Chr. — na co wskazywały szczątki waz — zgodnie z obyczajami epoki nie nosiły śladów kremacji. Dawni złodzieje cmentarni ukradli widocznie broń z brązu oraz inne przedmioty metalowe złożone przy zwłokach i być może znalezienie dwóch szkieletów otoczonych kręgiem kamieni i niezwykłość samego kręgu podsunęła mieszkańcom Eleuzis przypuszczenie, iż jest to grób rażonego piorunem Kapaneusa i jego wiernej żony Euadne.

7. Mit o Antygonie, Hajmonie i pasterzach jest prawdopodobnie wydedukowany z tego samego obrazu, z którego zaczerpnięto wątki mitów o Arne (zob. 43d) i Alope (zob. 49a). Historia nie kończy się tak, jak się tego spodziewaliśmy: Hajmon nie zabił swego dziadka

Kreona dyskiem (zob. 73p).

107. EPIGONI



- a.** Synowie siedmiu rycerzy poległych pod Tebami przysięgli pomścić ojców. Znani są jako Epigoni. Wyrocznia delficka obiecała, że zwyciężą, jeśli dowodzić nimi będzie Alkmeon, syn Amfiaraosa, on jednak nie miał ochoty wyruszyć przeciw Tebom i zawzięcie spierał się ze swym bratem Amfilochosem, utrzymując, że tego rodzaju wyprawa byłaby rzeczą niewłaściwą. Nie mogli się pogodzić, czy należy wypowiedzieć wojnę, czy też nie, wobec czego poprosili swą matkę Eryfile, by podjęła za nich decyzję. Tersander, syn Polinejkesa, zorientował się, że sytuacja taka już raz zaistniała, poszedł wobec tego za przykładem swego ojca i przekupił Eryfile, darując jej magiczną szatę, którą Atena ofiarowała jego prababce Harmonii przy tej samej okazji, kiedy Afrodyta podarowała jej magiczny naszyjnik. Gdy Eryfile postanowiła, że wojnę należy wypowiedzieć, Alkmeon, aczkolwiek niechętnie, objął dowództwo.
- b.** W bitwie stoczonej pod murami Teb Epigoni stracili Ajgialejosa, syna Adrastososa, i wtedy to wieszczek Tejrezjasz ostrzegł Tebańczyków, że miasto ich zostanie zdobyte. Murom, powiedział, pisane jest stać tylko do tej pory, póki chociażby jeden z pierwszych siedmiu rycerzy będzie żył, teraz zaś jedyny pozostały przy życiu Adrastos umrze z żalu, gdy dowie się o śmierci Ajgialejosa. Nie pozostaje więc Tebańczykom nic innego, jak uciec nocą z miasta. Tejrezjasz dodał jeszcze, że dla niego jest rzeczą obojętną, czy usłuchają jego rady, czy

też postąpią inaczej, on bowiem ma umrzeć z chwilą, gdy Teby znajdą się w ręku Argiwów. Pod osłoną nocy Tebańczycy uciekli na północ zabierając ze sobą żony, dzieci, broń i skromny dobytek, a gdy odeszli już dosyć daleko, zatrzymali się i założyli miasto Hestiaja. O świcie Tejrezjasz, który wraz z nimi wyszedł z miasta, przystanął, by napić się wody u źródła Tilfussy, i nagle wyzionął ducha.

c. Tego samego dnia, a był to dzień, w którym Adrastos dowiedział się o śmierci Ajgialejosa i umarł z żalu, Argiowowie stwierdziwszy, że Teby są ewakuowane, wdarli się do miasta, zburzyli mury zrównując je z ziemią i zabrali łupy. Najcenniejsze posłali Apollinowi w Delfach, w tym również córkę Tejrezjasza, Manto, czyli Dafne, która pozostała w mieście; ona to została Pytią^[626].

d. Na tym jednak sprawa się nie zakończyła. Tak się złożyło, że Tersander przechwalał się w obecności Alkmeona mówiąc, iż zwycięstwo jest w głównej mierze jego zasługą, ponieważ, podobnie jak to już raz uczynił przed nim jego ojciec, Polinejkes, przekupił Eryfile, która dała rozkaz do ataku. Tak więc dowiedział się Alkmeon o próżności Eryfile, która spowodowała śmierć jego ojca i mogła stać się również przyczyną jego zguby. Zasięgnął rady wyroczni delfickiej, Apollo zaś odpowiedział, że Eryfile zasługuje na śmierć. Alkmeon mylnie zrozumiał to orzeczenie jako dyspensę na matkobójstwo i po powrocie zabił swą matkę Eryfile — jak twierdzą niektórzy, przy współudziale swego brata Amfilochosa. Eryfile jednak na łożu śmierci przeklęła Alkmeona i zawołała :

— Kraje Grecji i Azji, kraje całego świata, nie dajcie schronienia tym, którzy mnie zamordowali !

Wówczas to mściwe Erynie zaczęły go ścigać i doprowadziły do obłądu.

e. Alkmeon uciekł najpierw do Tesprocji, ale nie wpuszczono go do

miasta, potem udał się do Psosis, gdzie król Fegeus oczyścił go, by zadośćuczynić Apollinowi. Fegeus oddał mu za żonę swą córkę Arsinoe, Alkmeon zaś podarował jej naszyjnik i szatę, które ze sobą przywiózł, Erynie jednak nie zważając na to, że przeszedł obrzęd oczyszczenia, nadal go prześladowały i na skutek jego obecności kraina Psosis przestała rodzić plony. Wyrocznia delficka doradziła wówczas Alkmeonowi, by udał się do boga rzeczno Acheloosa, który ponownie dokonał obrzędu oczyszczenia. Alkmeon poślubił córkę Acheloosa, Kalliroe, i osiedlił się w krainie niedawno powstałej z mułu naniesionego przez rzekę, a więc nie podlegającej klątwie rzuconej przez Eryfile. Tam mieszkał przez pewien czas w spokoju.

- f. W rok później Kalliroe obawiając się, że może stracić urodę, powiedziała, że nie dopuści Alkmeona do swego łóżka, dopóki nie podaruje jej słynnej szaty i naszyjnika. Z miłości do Kalliroe Alkmeon ośmielił się wrócić do Psosis. Oszukał Fegeusa, któremu słowem nie wspominał o małżeństwie z Kalliroe, opowiedział natomiast zmyśloną historię o rzekomej wieszczbie wyroczni delfickiej, w myśl której nie pozbędzie się nigdy Erynii, jeśli nie ofiaruje szaty i naszyjnika świątyni Apollina. Fegeus kazał więc Arsinoe zwrócić prezenty, co też chętnie uczyniła wierząc, że Alkmeon powróci do niej natychmiast, gdy tylko opuszczą go Erynie, które znowu go ścigały. Ale jeden ze służących Alkmeona wypaplał całą prawdę o Kalliroe, i Fegeus tak się rozgniewał, że nakazał swym synom urządzić zasadzkę i zabić Alkmeona, gdy tylko opuści pałac. Arsinoe z okna widziała zabójstwo i nie wiedząc o podstępie Alkmeona, głośno wyrzucała ojcu i braciom, że naruszyli nakazy gościnności i sprawili, że została wdową. Fegeus błagał, by się uspokoiła i wysłuchała jego usprawiedliwień, ale Arsinoe zatkała uszy i życzyła ojcu i braciom, by zginęli nagłą śmiercią przed pojawieniem się nowiu. Fegeus za karę zamknął ją w skrzyni i podarował jako niewolnicę królowi Nemei

mówiąc równocześnie synom:

— Szatę i naszyjnik zawieźcie Apollinowi Delfickiemu. On już postara się, by nie przyczyniły więcej szkody.

- g.** Synowie Fegeusa usłuchali ojca, ale tymczasem Kalliroe, dowiedziawszy się o tym, co zaszło w Psosis, modliła się prosząc, by jej mali synowie, których urodziła Alkmeonowi, dorośli i pomścili śmierć ojca. Zeus wysłuchał jej prośby. Synowie szybko chwycili za broń i ruszyli do Nemei, gdzie, jak wiedzieli, zatrzymali się synowie Fegeusa w drodze z Delf, by nakłonić Arsinoe do cofnięcia klątwy. Usiłowali opowiedzieć jej całą prawdę o Alkmeonie, ona jednak nie chciała ich słuchać, synowie Kalliroe zaś nie tylko wciągnęli ich w zasadzkę i zabili, ale spieszenie dotarłszy do Psosis, zamordowali również Fegeusa przed pojawieniem się nowiu. Gdy żaden król ani bóg rzeczny w Grecji nie chciał ich oczyścić, powędrowali na zachód, do Epiru, skolonizowali Akarnanię, którą tak nazwali po starszym bracie, Akarnanie.
- h.** Szatę i naszyjnik pokazywano w Delfach do czasów Świętej Wojny (IV w. przed Chr.), kiedy to zagrabił je Fayllos, rozbójnik z Fokidy, i nie wiadomo, czy naszyjnik z bursztynów oprawionych w złoto, który zdaniem mieszkańców Amatos należał do Eryfile, jest prawdziwy^[627].
- i.** Niektórzy twierdzą, że Tejrezjasz miał dwie córki, Dafne i Manto. Dafne pozostała dziewicą i została Sybillą, Manto natomiast urodziła Alkmeonowi Amfilochosa i Tyzyfonę, zanim odesłał ją do Apollina w Delfach. Oboje dzieci oddał na wychowanie królowi Kreonowi Korynckiemu. Wiele lat później żona Kreona, zazdrosna o niezwykłą urodę Tyzyfony, sprzedała ją jako niewolnicę. Alkmeon zaś nie wiedząc, kim ona jest, kupił ją jako służącą, ale na szczęście powstrzymał się od kazirodztwa. Manto natomiast posłał Apollo do Kolofonu w Jonii, gdzie poślubiła Rakiosa, króla Karii. Synem ich był

słynny wieszczek Mopsos^[628].

1. Jest to rozpowszechniona opowieść minstrela zawierająca kilka elementów mitycznych, którą można było opowiadać w Tebach lub Argos nie wywołując oburzenia. Mogła zainteresować mieszkańców Psosis, Nemei i doliny Acheloosu, tłumaczyła założenie Hestiai i kolonizację Akarnanii i posiadała wielkie zalety moralizatorskie. Pouczała o zmienności niewiast, o głupocie mężczyzn usiłujących zaspokoić próżność lub chciwość kobiet, o mądrości słuchania wieszczków cieszących się nienaganną opinią, o niebezpieczeństwie mylnego interpretowania orzeczeń wyroczni i o klątwie, która spada na każdego syna, który zabije własną matkę, nawet jeśli chce w ten sposób przebłągać ducha ojca (zob.114a).
2. Najciekawszym aspektem tej historii jest trwały przywilej Eryfile rozstrzygania między pokojem a wojną. Prawdziwe znaczenie jej imienia — „o obfitym listowiu” — świadczy że była argiwską kapłanką Hery, opiekującą się wyrocznią, drzewem wieszczbiarskim, podobnie jak w Dodonie (zob. 51.1). W takim wypadku drzewem tym byłaby prawdopodobnie grusza poświęcona Herze (zob. 74.6). Zarówno wojna „Siedmiu przeciw Tebom”, którą Hezjod nazywa „Wojną o owce Odyseusza”, jak i jej dalszy ciąg opowiedziany w tym miejscu są prawdopodobnie wydarzeniami poprzedzającymi wyprawę Argonautów i wojnę trojańską, przypadającymi mniej więcej na XIV wiek przed Chr.

108. TANTAL



- a. Problem paranteli i pochodzenia Tantala jest sporny. Matką jego była Pluto, córka Kronosa i Rei lub, jak twierdzą niektórzy, Okeanosa i Tetydy [\[629\]](#), ojcem zaś albo Zeus, albo Tmolos, wieńczony liśćmi dębowymi bożek góry Tmolos, panujący ze swą żoną Omfale w królestwie Lidu, ten sam, który był arbitrem w sporze między Panem i Apollinem [\[630\]](#). Niektórzy jednak nazywają Tantala królem Argos albo Koryntu, inni jeszcze utrzymują, że wywędrował z góry Sipylos w Lidii na północ, by królować w Paflagonii, skąd wypędził go Ilos Frygijczyk, kiedy Tantal ściągnął na siebie gniew bogów po uwiedzeniu Ganimedesa, młodszego brata Ilosa [\[631\]](#).
- b. Tantal był ojcem Pelopsa, Niobe i Broteasa [\[632\]](#). Matką dzieci była albo jego żona Euryanassa, córka boga rzecznoego Paktolosa, albo Eurytemista, córka boga rzecznoego Ksantosa, albo Klytia, córka Amfidamasa, lub wreszcie Plejada Dione. Niektórzy jednak uważają Pelopsa za bastarda albo za syna Atlasa i nimfy Linos [\[633\]](#).
- c. Tantal łączyła zażyła przyjaźń z Zeusem, dopuszczającym go do uczt olimpijskich, na których podawano nektar i ambrozję, do czasu gdy powodzenie przewróciło mu w głowie i zdradziwszy tajemnice Zeusa ukradł boską strawę, by podzielić się nią ze swymi przyjaciółmi — zwykłymi śmiertelnikami. Zanim jednak występek ten odkryto, popełnił gorszą zbrodnię. Zaprosił Olimpijczyków na ucztę na górze Sipylos, a może do Koryntu, Tantal stwierdził, że w spiżarniach

nie starczy jedzenia dla zebranego towarzystwa, i wtedy, czy to pragnąc wypróbować wszechwiedzę Zeusa, czy też jedynie dla okazania dobrej woli, poćwiartował swego syna Pelopsa i dodał kawałki mięsa ludzkiego do przygotowanej potrawy, podobnie jak zrobili synowie Likaona ze swym bratem Nyktimosem, kiedy podejmowali Zeusa w Arkadii^[634]. Wszyscy bogowie z wyjątkiem Demeter od razu poznali, co im podano, i przerażeni powstrzymali się od jedzenia, Demeter, wciąż jeszcze oszołomiona po stracie córki, zjadła mięso z lewego barku^[635].

d. Za obie te zbrodnie Tantal został ukarany. Królestwo jego upadło, on sam zaś poniósłszy śmierć z ręki Zeusa cierpiał męki wieczyste w towarzystwie Iksjona, Syzyfa, Titiosa, Danaid i innych. Wisi teraz na gałęzi drzewa owocowego, pochylonego nad bagnistym jeziorem, dręczony głodem i pragnieniem. Fale uderzają o jego ciało, sięgając mu do pasa, a czasem po szyję, ale wystarczy, by się schylił, a woda znika natychmiast, pozostawiając jedynie czarny szlam u jego stóp. Jeśli nawet uda mu się zaczerpnąć dłonią trochę wody, przecieka mu między palcami, zanim zdoła zwilżyć popękane wargi, pragnienie zaś dokucza mu jeszcze mocniej. Gałęzie drzewa uginają się od gruszek, rumianych jabłek, słodkich fig, dojrzałych oliwek i owoców granatu zwisających nad jego ramionami, wystarczy jednak, by po nie sięgnął, a powiew wiatru unosi je w sam raz na tyle, by nie mógł ich dosięgnąć^[636].

e. Ponadto nad drzewem wisi olbrzymi kamień, głaz z góry Sipylos, bezprzerwy zagrażający głowie Tantara^[637]. Jest to kara za trzecie przestępstwo, a mianowicie kradzież połączoną z krzywoprzysięstwem. Pewnego dnia, kiedy Zeus był jeszcze niemowlęciem i przebywał na Krecie karmiony przez kozę Amalteę, Hefajstos zrobił dla Rei szczerozłotego psa, który pilnował dziecka. Pies ten został potem strażnikiem świątyni Hefajstosa w Dikte.

Pandareus, syn Meropsa, urodzony w Lidii, a może na Krecie lub w Milecie albo nawet w Efezie, ośmielił się ukraść psa i oddał go na przechowanie Tantalowi na górze Sipylos. Kiedy wrzawa wokół kradzieży ucichła, Pandareus zażądał zwrotu psa, Tantal jednak przysiągł na Zeusa, że nie widział złotego psa i nic o nim nie wie. Przysięga dotarła do uszu Zeusa, który kazał Hermesowi zbadać sprawę, i chociaż Tantal nadal się zapierał, Hermes odebrał psa siłą lub podstępem, Zeus zaś przygniół Tantala głazem z góry Sipylos. Dotąd pokazują miejsce nad Jeziorem Tantalidów, gdzie żyją białe łabędzie—orły. Pandareus i jego żona Harmotoe uciekli do Aten, stamtąd zaś na Sycylię, gdzie oboje zginęli marnie^[638].

f. Według innych, złotego brytana ukradł Tantal, natomiast bogowie zamienili w kamienie Pandareusa i jego żonę. Jemu bowiem Tantal oddał na przechowanie psa, a kiedy Pandareus się wyparł, ściągnął na siebie gniew bogów. Osierocone córki Pandareusa, Merope i Kleotera, nazywane również Kamejro i Klytia, wychowała Afrodyta na twarogu, miodzie i słodkim winie. Hera dała im urodę i nadludzką mądrość, Artemida spowodowała, że były wysokie i silne, Atena zaś nauczyła je wszystkich robót ręcznych. Trudno zrozumieć, dlaczego trzy boginie okazały dziewczętom tyle dobrego serca i dlaczego wybrały Afrodytę, by usposobiła przychylnie Zeusa do sierot i wydała je dobrze za mąż — może to one właśnie namówiły Pandareusa do kradzieży. Zeus musiał coś podejrzewać, kiedy bowiem Afrodyta zamknęła się z nim na Olimpie, harpie za jego zgodą porwały dziewczęta i oddały je w ręce Erynii, by odpokutowały za grzechy ojca^[639].

g. Pandareus był również ojcem Ajdony, żony Zetosa, któremu urodziła Itylosa. Ajdonę pożerała zazdrość o siostrę Niobe, cieszącą się miłością swych sześciu synów i sześciu córek. Kiedy Ajdona usiłowała zamordować najstarszego z synów Niobe, Sipylosa, przez

pomyłkę zabiła Itylosa: Zeus zamienił ją wówczas w słowika, który w letnie noce opłakuje swe zamordowane dzieci^[640].

- h.** Zadowolony z kary wymierzonej Tantalowi, Zeus postanowił wskrzesić Pelopsa. Nakazał Hermesowi, by zebrał jego członki, zagotował je ponownie w tym samym kotle, po czym wypowiedział zaklęcie, a Mojra Kloto złączyła je z powrotem. Demeter dodała potężne ramię z kości słoniowej zastępując to, które do czysta obgryzła z mięsa, Rea tchnęła weń życie, a kozioł Pan tańczył z radości^[641].
- i.** Pelops wynurzył się z magicznego kotła obdarzony tak olśniewającą urodą, że Posejdon od razu się w nim zakochał i zabrał go na Olimp w rydwanie zaprzężonym w złote rumaki. Mianował go swym podczaszym i kochankiem, podobnie jak potem postąpił Zeus z Ganimedesem, i stale karmił ambrozją. Pelops po raz pierwszy zauważył, że ma lewe ramię z kości słoniowej, kiedy odsłonił pierś na znak żałoby po swej siostrze Niobe. Znamię takie posiadają wszyscy potomkowie Pelopsa, po jego śmierci łopatka z kości słoniowej złożona została w Pizie^[642].
- j.** Tymczasem Euryanassa, matka Pelopsa, szukała go niestrudzenie, nie wiedząc; że syn jej wstąpił na Olimp. Od kuchcików się dowiedziała, że został ugotowany i podany gościom, którzy podobno zjedli jego mięso do ostatniego kęsa. Wersja ta rozeszła się po całej Lidii i dotąd wielu jeszcze daje jej wiarę zaprzeczając, jakoby Pelops, którego Tantal ugotował w kotle, był tym samym Pelopsem, który został jego następcą^[643].
- k.** Broteas, brzydki syn Tantara, wyrzeźbił najstarszy wizerunek Matki Bogów, dotąd stojący na skale kodynijskiej na północ od góry Sipylos. Był słynnym myśliwym, ale nie chciał oddać należnej czci Artemidzie, która ukarała go obłądem. Wołając, że żaden płomień nie może go

spalić, rzucił się na płonący stos pogrzebowy i zginął w płomieniach. Niektórzy jednak twierdzą, że popełnił samobójstwo, ponieważ ze względu na swą szpetotę był przez wszystkich znienawidzony. Syn i spadkobierca Broteasa otrzymał po swym dziadku imię Tantalą^[644].

1. Zdaniem Strabona (X11.8.21) Tantal, Pelops i Niobe byli mieszkańcami Frygii. Cytuje on Demetriosą ze Skepsis, a także Kallistenesa (XIV.5.28) utrzymujących, że majątek rodziny pochodził z kopalni we Frygii i na górze Sipylos. Ponadto w Niobe Ajschylosa (cyt. przez Strabona, X11.8.21.) Tantalidzi mieli podobno „ołtarz Zeusa, ich boga opiekuńczego, na górze Ida”, Sipylos zaś miało leżeć „w kraju idejskim”. Demokles, którego Strabon cytuje z drugiej ręki, racjonalizuje mit Tantalą twierdząc, że panowanie jego znamionowały gwałtowne trzęsienia ziemi w Lidii i Jonii aż po Troadę, całe wsie zapadły się pod ziemię, góra Sipylos runęła, bagna zamieniły się w jeziora, a Troja została zatopiona (Strabon,1.3.17). Również według Pauzanasza miasto na górze Sipylos znikło w szczelinie powstałej w ziemi, którą później wypełniła woda tworząc jezioro Saloe, czyli Tantalos. Dopóki jezioro nie zostało zamulone przez potok górski, na dnie można było dostrzec ruiny miasta (Pauzanasz, V11.24.7). Pliniusz przyznaje że Tantalos znikło z powierzchni na skutek trzęsienia ziemi (Historia naturalna,11.93), ale przekazuje, że na jego miejscu powstały trzy kolejne miasta, zanim teren ten został ostatecznie zalany wodą (Historia naturalna, V.31).
2. Jednak historyczna koncepcja na, jeśli nawet prawdopodobna z archeologicznego punktu widzenia, nie tłumaczy związków Tantalą z Argos, Koryntem i Miletą kretańskim. Zawieszona nad nim w Tartarze skała, mogąca spaść w każdej chwili, identyfikuje go z

Szyfem z Koryntu, którego podobna wieczysta kara wydedukowana została z obrazu przedstawiającego tytana słońca z wysiłkiem popychającego tarczę słoneczną pod górę po nieboskłonie ku zenitowi (zob.67.2). Scholiasta Pindara niejasno zdawał sobie sprawę z tej identyczności, ale ukaranie Tantalą tłumaczył racjonalistycznie zapisując: „niektórzy uważają, że kamień przedstawia słońce. Tantal zaś, jako fizyk, płaci karę za udowodnienie, że słońce jest masą rozpalonego do białości metalu” (scholia do Ód olimpijskich Pindara, I.97). Obraz tytana słońca połączono błędnie z innym obrazem, przedstawiającym człowieka umęczonego, wyglądającego przez splątane gałęzie drzewa owocowego i pogrążonego po szyję w wodzie — kara, którą retorowie przedstawiali jako alegorię ilustrującą los bogaczy i chciwców (Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.603; Fulgencjusz, Kompendium mitologiczne, 11.18). Jabłka, figi, gruszki i temu podobne zawieszono nad głową Tantalą, nazywa Fulgencjusz „owocami Morza Martwego”, o których Tertulian pisze, że „gdy tylko dotknie się ich palcem, jabłko przemienia się w popiół”.

3. By zrozumieć tę scenę, należy pamiętać, że Tmolosa, ojca Tantalą, przedstawiano z czołem uwieńczonym gałązkami dębowymi, a syn jego, Pelops, którego wnuk również nosił imię Tantalą (zob.112c), był czczony jako heros obrzędami w Olimpii, w których udział brał „gajowy Zeusa”. Ponieważ, jak to obecnie już wszyscy przyznają, przestępcy w Tartarze byli bogami lub herosami epoki przedolimpijskiej, Tantal musiał przedstawiać świętego króla przybranego w obwieszono owocami gałęzie, podobne do tych, które noszono podczas Oschoforiów (zob. 98w). Króla tego wrzucano do rzeki jako: farmakosa — obyczaj przetrwał w obrzędach Zielonego Jerzego na wsi bałkańskiej i został opisany przez Frazera. Czasownik angielski *tantalize* („dręczyć złudną nadzieją, łudzić”), wywodzący się z mitu, utrudniał uczonym zrozumienie faktu, że męki Tantalą nie

były spowodowane pragnieniem, lecz strachem przed utopieniem się i spaleniem na stosie — los taki przypadł jego brzydkiemu synowi Broteasowi.

4. Być może ma rację Platon w *Kratylosie* (28), kiedy wywodzi imię Tantalos od słowa talantatos, „najniešťliwszy”, powstałe z tego samego rdzenia tla, „cierpieć” albo „wytrzymać”, od którego pochodzą imiona Atlasa i Telamona, herosów dębu. Lecz talanteuein znaczy „ważyć pieniądze” i może odnosić się do jego bogactw, talanteuesthai zaś może oznaczać „przechylać się z boku na bok” — a w ten sposób chodził świąty król mając sparaliżowane udo, (zob. 23.1). Wydaje się więc, że Tantal jest zarówno tytanem słońca, jak i królem leśnym, którego kult dotarł do Azji Mniejszej z Grecji przez Kretę — Pandareus przedstawiany jest jako Kreteńczyk — w połowie drugiego tysiąclecia przed Chr., po czym pod koniec tegoż tysiąclecia, kiedy upadek imperium Hetytów zmusił zamożnych kolonistów z Azji Mniejszej, mówiących po grecku, do porzucenia ich miast, ponownie przeniesiony do Grecji.
5. Zapisując, że Tantal bywał częstym gościem na Olimpie, mitografowie przyznawali, że niegdyś kult jego dominował na Peloponezie, i chociaż wprowadza się wyraźne rozróżnienie między ucztami, na które go zapraszano, a ucztami, na które zapraszał bogów, główną potrawą była zapewne ta sama zupa, czernina, którą kanibalistyczni pasterze arkadyjscy należący do kultu dębu przygotowywali dla Wilczego Zeusa (zob. 38b). Nie jest zapewne przypadkiem, że w Normandii Zielonego Jerzego zwano „Zielonym Wilkiem” i dawniej rzucano żywego na rozpalony stos podczas letniego przesilenia. Zjedzenie Pelopsa nie jest jednak bezpośrednio związane z kultem wilka. Pozycja Pelopsa jako faworyta Posejdona, jego imię, „ciemna twarz”, i legenda o barku z kości słońowej wskazywałyby raczej na kult morświna na Przesmyku (zob. 8. 3 i 70. 5) — nazwa „delfin” w

języku greckim obejmuje również morświna — i świadczyłyby o tym, że Palladium, podobno zrobione z jego kości (zob.159. 3 i 166h) było przedmiotem kultowym z kości słoniowej. Tłumaczyłoby to, dlaczego ramię Pelopsa według scholiasty Ód olimpijskich Pindara (I.37) zjadła bogini morska Tetyda, a nie Demeter. Na starożytnym posągu w Figalu Demeter o końskiej głowie przedstawiono w pozycji siedzącej, z gołębiem w jednej ręce, w drugiej zaś z delfinem (albo morświnem), i jak to Pauzaniusz wyraźnie pisze: „Dlaczego wizerunek tak właśnie został zrobiony, jest jasne dla każdego, kto studiował mitologię” (VIII.43.3). Chodzi mu o to, że bogini przewodniczyła kultowi konia, dębu i morświna.

6. Ten starożytny mit wprowadził późniejszych mitografów w zakłopotanie. Nie zadowolony obroną Demeter przed zarzutem świadomego ludożerstwa i zaprzeczając z oburzeniem, jakoby bogowie jedli to, co im podano, do ostatniego kęska, wynaleźli przesadnie racjonalistyczne tłumaczenie mitu. Tantal ich zdaniem był kapłanem, który wyjawiał tajemnice Zeusa nie wtajemniczonym. Bogowie pozbawili go więc godności kapłańskiej, a syna jego ukarali brzydką chorobą, ale lekarze go pocięli i załatali przeszczepionymi kośćmi, pozostawiając szramy. Wyglądał jak gdyby go pocięto i zeszyto z powrotem (Tzetzes, O Likofronie,152).
7. Kradzież złotego brytana przez Pandareusa należy odczytać jako kontynuację kradzieży Cerbera dokonanej przez Heraklesa, co świadczyłoby o zlekceważeniu przez Achajów śmiertelnej klątwy symbolizowanej przez psa, gdy zagarniali obiekt kultowy poświęcony bogini ziemi Rei (babce Tantala) i nadawali suwerenną władzę jego posiadaczowi. Boginie olimpijskie otwarcie nakłaniały Pandareusa do kradzieży, a pies, chociaż był własnością Rei, strzegł sanktuarium corocznie umierającego kreteńskiego Zeusa. Tak więc mit nie dotyczy pierwotnego pogwałcenia sanktuarium Rei przez Achajów, lecz

chwilowego odzyskania obiektu przez wyznawców bogini.

8. Nie wiadomo, jaki właściwie przedmiot kultowy został skradziony. Mógł to być złoty baranek, symbol władzy zwierzchniej Pelopidów, albo berło uwieńczone kukułką, które, jak wiadomo, Zeus ukradł Herze, albo też worek—egida ze swą tajną zawartością. Nie wydaje się, aby to był złoty pies, ponieważ pies nie stanowił przedmiotu kultu, ale był strażnikiem przedmiotu kultowego, chyba że mamy tu do czynienia z wersją walijskiego mitu o Amathaonie ap Donie, który ukradł psa od Arawna („wymowy”), króla Annwm („Tartaru”), i dzięki temu odgadł tajne imię Brana (White Goddess, s. 30 i 48—53).
9. Trzy córki Pandareusa, z których jedna, Kamejro, nosi to samo imię co najmłodsza z Trzech Mojr rodyjskich (zob. 60. 2), są potrójną boginią upokorzoną przez Zeusa za bunt jej wyznawców. Wierność Tantalą wobec bogini zaświadczona jest opowieściami o jego synu Broteasie, który wyrzeźbił jej wizerunek na górze Sipylos, i córce Niobe, kapłance Białej Bogini która zlekceważyła Olimpijczyków i której ptakiem był biały łabędź—orzeł z jeziora Tantalos. Omfale, imię matki Tantalą, świadczyłoby o istnieniu wieszczego sanktuarium podobnego do wyroczni delfickiej.
10. Dorocznego farmakosa wybierano ze względu na jego niezwykłą brzydotę, co tłumaczy postać Broteasa. Zostało odnotowane, że w Azji Mniejszej farmakosa bito wpierw cebulami morskimi po genitaliach (zob. 26.3) przy akompaniamencie fletów lidyjskich — Tantal (Pauzaniusz, IX.5.4) i jego ojciec Tmolos (Owidiusz, Przemiany, II.156) są w legendzie związani z fletami lidyjskimi — po czym palono go na stosie z drzewa przywiezionego z lasu. Popioły farmakosa wrzucano do morza (Tzetzes, Historia, XXIII.726—756, cytując Hipponaksa, VI w. przed Chr.). W Europie porządek, jak się zdaje, był odwrotny; najpierw farmakosa — Zielonego Jerzego—

zanurzano w wodzie, potem bito i w końcu palono.

109. PELOPS I OJNOMAOS



- a.** Pelops odziedziczył tron paflagoński po swoim ojcu Tantalu i przez krótki czas rezydował w Enete na wybrzeżu Morza Czarnego, panując również nad Lidyjczykami i Frygijczykami. Wgnany przez barbarzyńców z Paflagonii, zamieszkał w rodowej siedzibie na lidyjskiej górze Sipylos. Kiedy Ilos, król Troi, i tam nie dał mu spokoju, i kazał ruszyć dalej, Pelops przewiózł swe bajeczne skarby na drugi brzeg Morza Egejskiego. Postanowił wyszukać sobie i hordzie swych zwolenników [\[645\]](#) nową ojczyznę, przed tym jednak poprosić o rękę Hippodamei, córki króla Ojnomaosa Arkadyjczyka, władcy Pizy i Elidy [\[646\]](#).
- b.** Niektórzy opowiadają, że Ojnomaos był synem Aresa i Harpiny, córki boga rzecznoego Asoposa, lub też Plejady Asterii, bądź też Asterope czy też Eurytoe, córki Danaosa; jeszcze inni nazywają go synem Alksjona lub Hyperochosa [\[647\]](#).
- c.** Ojnomaos spłodził ze swą żoną Sterope lub Euarete, córką Akrizjosa, trzech synów: Leukipposa, Hippodamosa i Dysponteusa, założyciela Dyspotionu, oraz jedną córkę, Hippodameję [\[648\]](#). Słynął jako amator koni, a swym poddanym zabronił pod groźbą klątwy parzyć kobyły z osłami. Do dziś jeszcze mieszkańiec Elidy pragnący mieć muła wywozi za granicę swą kobyłę, by tam się parzyła i oźrebiła [\[649\]](#).
- d.** Pozostaje kwestią sporną, czy wyrocznia ostrzegła Ojnomaosa, że zginie z ręki swego zięcia, czy też on sam zakochał się w Hippodamei,

ale Ojnomaos wymyślił nowy sposób, by nie dopuścić do jej małżeństwa. Każdego z zalotników starających się o Hippodameję wyzywał po kolei na wyścig rydwanami, wytyczając długą trasę od Pizy, leżącej nad rzeką Alfejos, naprzeciw Olimpii, do ołtarza Posejdona na Przesmyku Korynckim. Jedni twierdzą, że rydwany zaprzężone były w cztery konie [\[650\]](#), inni, że tylko w dwa. Ojnomaos żądał, by Hippodameja towarzyszyła każdemu z zalotników, odwracając w ten sposób ich uwagę, ale pozwalał im startować mniej więcej na pół godziny przed nim, on zaś w tym czasie składał w ofierze barana na ołtarzu Zeusa Wojowniczego [\[651\]](#) w Olimpii. Oba rydwany pędziły w kierunku Przesmyku. Przegrany wyścig zalotnik przypłacał głową. Gdyby wygrał, Hippodameja zostałaaby jego żoną, a Ojnomaos musiałby zginąć [\[652\]](#). Ponieważ jednak zrodzone przez wiatr klacze Psylla i Harpinna, które Ojnomaosowi podarował jego ojciec, Ares, były niewątpliwie najlepszymi końmi w Grecji, szybszymi nawet od Wiatru Północnego, i ponieważ rydwan jego, którym umiejętnie powoził Myrtilos, zbudowany został specjalnie do wyścigów, Ojnomaosowi zawsze udawało się prześcignąć rywala i przebić go oszczepem będącym również darem Aresa [\[653\]](#).

- e. W ten sposób Ojnomaos zgładził dwunastu lub też, jak mówią inni, trzynastu książąt, których głowy i członki przybijano nad bramą pałacu, ciała zaś rzucano barbarzyńsko na stos na ziemię. Po zabiciu pierwszego zalotnika, Marmaksa, Ojnomaos zarznął jego klacze, Partenię i Erifę, i pogrzebał je nad rzeką Partenią w miejscu, w którym dotąd pokazują ich mogiłę. Niektórzy utrzymują, że drugi zalotnik, Alkatoos, pochowany został na hipodromie w Olimpii w pobliżu Postrachu Koni i że to jego złośliwy duch płoszy konie [\[654\]](#).
- f. Myrtilos, woźnica Ojnomaosa, był synem Hermesa i Teobule albo Kleobule lub też Danaidy Fajtusy, inni natomiast opowiadają, że był synem Zeusa i Klimene. On również kochał się w Hippodamei, nie

śmiał jednak wstąpić w szranki^[655]. Tymczasem Olimpijczycy postanowili się wtrącić i położyć kres rzezi, Ojnomaos bowiem przechwalał się, że pewnego dnia wybuduje świątynię z czaszek rywali, jak to przed nim uczynili Euenos, Diomedes i Antajos^[656]. Toteż kiedy Pelops, lądując na Elidzie, wezwał swego kochanka Posejdona ofiarą złożoną na brzegu i poprosił go, by podarował mu najszybszy rydwan na świecie do starań o rękę Hippodamei lub żeby powstrzymał lot brązowego oszczepu Ojnomaosa, Posejdon zyczliwie przyszedł mu z pomocą. Już wkrótce Pelops był posiadaczem skrzydlatego złotego rydwanu zaprzęzonego w parę skrzydlatych, nieśmiertelnych i nie znających zmęczenia rumaków. Rydwan ten pędził po powierzchni morza nie zanurzając się nawet po osie^[657].

g. Pelops odwiedził górę Sipylos, poświęcił Afrodycie z Temnos posąg z zielonego drzewa mirtowego, po czym wypróbował swój rydwan na Morzu Egejskim. W mgnieniu oka znalazł się na Lesbos, gdzie zmarł od szybkiej jazdy jego woźnica Killos, Kellas albo Killas. Pelops spędził noc na Lesbos i we śnie przybył do niego duch Killosa płacząc nad swym losem i prosząc o honory należne herosowi. O świecie Pelops spalił jego zwłoki, usypał nad jego popiołami kurhan, a w pobliżu założył sanktuarium Apollina Killejskiego. Potem ruszył z powrotem powożąc rydwanem^[658].

h. Po przybyciu do Pizy przestraszył się Pelops zobaczywszy rząd głów przybitych nad bramą pałacu. Zaczął żałować śmiałego zamiaru i obiecał Myrtilosowi, że jeśli zdradzi swego pana, podzieli się z nim królestwem i po zdobyciu Hippodamei ustąpi mu przywileju spędzenia z nią nocy poślubnej^[659].

i. Przed wyścigiem — scena ta przedstawiona jest na frontonie świątyni Zeusa w Olimpii — Pelops złożył ofiary Atenie Kydońskiej. Niektórzy twierdzą, że zjawił się duch Killosa i obiecał pomoc Pelopsowi, inni,

że woźnicą jego był Sfajros, ale powszechnie się uważa, że Pelops sam powoził rydwanem, Hippodameja zaś stała u jego boku^[660].

j. Tymczasem Hippodameja zakochała się w Pelopsie i nie tylko nie pokrzyżowała jego planów, ale jeszcze obiecała Myrtilosowi hojną nagrodę, jeśli potrafi w jakiś sposób przeszkodzić jej ojcu. Myrtilos wyjął więc lony osi rydwanu Ojnomaosa i zastąpił je lonami woskowymi. Kiedy rydwany dotarły do końca Przesmyku i Ojnomaos, doganiając Pelopsa, zamierzał się oszczepem, koła rydwanu spadły, sam zaś Ojnomaos zwałił się zaplątany w szczątki powozu i zginął, wleczony przez konie. Duch jego nadal straszy przy Postrachu Koni w Olimpii^[661]. Niektórzy jednak utrzymują, że szybkość koni i uskrzydłonego rydwanu Posejdona pozwoliła Pelopsowi bez trudu wyprzedzić Ojnomaosa i dotrzeć przed nim do końca Przylądka, a wtedy zrozpaczony Ojnomaos popełnił samobójstwo albo został na mecie zabity przez Pelopsa. Inni jeszcze twierdzą, że zawody odbyły się na hipodromie w Olimpu, Amfion zaś dał Pelopsowi jakiś przedmiot magiczny, który on zakopał przy Postrachu Koni. Zaprzęg Ojnomaosa się spłoszył i rozbił rydwan. Wszyscy jednak zgodni są co do tego, że Ojnomaos przed śmiercią rzucił klątwę na Myrtilosa modląc się, by zginął z ręki Pelopsa^[662].

k. Pelops, Hippodameja i Myrtilos wybrali się na wieczorną przejażdżkę po morzu.

— Ach! — zawołała Hippodameja — od rana nic nie piłam. Mam straszliwe pragnienie !

Słońce właśnie zachodziło i Pelops zatrzymał się na bezludnej wyspie Helene, leżącej w pobliżu Eubei. Na prośbę Hippodamei. ruszył wzdłuż brzegu, by poszukać wody. Wracającemu z hełmem pełnym wody wybiegła naprzeciw Hippodameja płacząc i skarżąc się, że Myrtilos usiłował ją zgwałcić. Pelops zganił surowo Myrtilosa i

uderzył go w twarz, ten jednak z oburzeniem przypomniał, że przecież jest mu obiecana noc poślubna z Hippodameją.

— Czy chcesz złamać przysięgę? — zapytał Pelopsa.

Pelops nic nie odpowiedział. Bez słowa odebrał wodze Myrtilosowi i ruszył dalej^[663]. Kiedy zbliżali się do przylądka Gerajstos — na południowym cyplu Eubei, uwieńczonego obecnie piękną świątynią Posejdona — Pelops niespodziewanie kopnął Myrtilosa, strącając go głową w dół do morza. Myrtilos tonąc rzucił klątwę na Pelopsa i cały jego ród^[664].

- l.** Hermes umieścił wizerunek Myrtilosa między gwiazdami jako konstelację Woźnicy, ale ciało jego zostało wyrzucone na brzeg Eubei i pochowane w arkadyjskiej miejscowości Feneos, za świątynią Hermesa. Raz do roku otrzymuje tam ofiary należne herosowi. Powszechnie się uważa, że Morze Myrtoańskie, ciągnące się od Eubei przez Helene do Morza Egejskiego, nazwę swą wywodzi od Myrtilosa, a nie od nimfy Myrto^[665].
- m.** Pelops jechał dalej, aż dotarł do zachodniej odnogi rzeki Okeanos, gdzie Hefajstos oczyścił go z przelanej krwi. Potem wrócił do Pizy i objął tron po Ojnomaosie. Wkrótce podbił całą niemal ówczesną Apię, czyli Pelasgiotis, i nazwał tę krainę Peloponezem, to znaczy „Wyspą Pelopsa”. Jego odwaga, mądrość, bogactwa i liczne potomstwo wzbudzały zazdrość i szacunek w całej Grecji^[666].
- n.** Królowi Epejosowi zabrał Pelops Olimpię i włączył ją do swego królestwa Pizy, nie mogąc zaś pokonać siłą króla Stymfalosa z Arkadii, zaprosił go na przyjacielską dysputę, poćwiartował, a członki jego rozrzucił na wszystkie strony świata. Za tę zbrodnię całą Grecję nawiedziła klęska głodu. Kiedy jednak Pelops w następnym po Endymionie pokoleniu urządził ku czci Zeusa Igrzyska Olimpijskie, były one wspanialsze niż kiedykolwiek przedtem.

- o.** Pragnąc odkupić śmierć Myrtilosa, syna Hermesa, wybudował Pelops pierwszą świątynię Hermesa na Peloponezie. Próbował również przebłagać ducha Myrtilosa, wystawiając mu cenotaf na hipodromie w Olimpu i oddając cześć należną herosowi. Niektórzy twierdzą, że prawdziwym Postrachem Koni nie jest ani Ojnomaos, ani złośliwy Alkatoos, ani też magiczny przedmiot zakopany przez Pelopsa, lecz duch Myrtilosa^[667].
- p.** Nad grobem nieszczęsnych zalotników Hippodamei po drugiej stronie rzeki Alfejos usypał Pelops wysoki kurhan, im również oddając cześć należną herosom. O milę dalej zaś znajduje się sanktuarium Artemidy Kordaks, zwane ! tak, ponieważ w tym miejscu stronnicy Pelopsa świętowali jego zwycięstwa wykonując Taniec Sznura, który to taniec przywieźli z Lidii^[668].
- q.** Sanktuarium Pelopsa, w którym kości jego przechowywane są w brązowej skrzyni, zostało poświęcone przez jego wnuka, tiryntyjskiego Heraklesa, gdy przybył na Igrzyska Olimpijskie. Urzędnicy Elidy nadal jeszcze składają Pelopsowi roczną ofiarę z czarnego barana pieczonego na ogniu z drzewa białej topoli. Ci, którzy spożywają mięso z tej ofiary, muszą się wykąpać przed wejściem do świątyni Zeusa, kark zaś zwierzęcia ofiarnego przypada zwyczajowo leśniczemu. Co roku sanktuarium pełne jest zwiedzających. Młodzi ludzie biczą się wtedy przed ołtarzem Pelopsa, składając mu libację ze swej krwi. Rydwan Pelopsa znajduje się na dachu Anaktorionu w Fliasji. Mieszkańcy Sykionu przechowują jego miecz o złotej rękojeści w skarbcu w Olimpu, berło zaś w kształcie oszczepu znajdujące się w Cheronei jest prawdopodobnie jedynym zachowanym prawdziwym dziełem Hefajstosa. Zeus posłał je Pelopsowi przez Hermesa, Pelops zaś ofiarował je królowi Atreusowi^[669].

r. Pelopsa nazywają również „Kronijczykiem” lub „Bijącym Konie”. Achajowie uważają go za swego protoplastę^[670].

1. Według Pauzanasza i Apollodorosa Tantal nigdy nie opuszczał Azji Mniejszej, inni mitografowie natomiast przedstawiają jego i Pelopsa jako miejscowych królów greckich. Dowodziłoby to, że ich imiona są tytułami dynastycznymi przywiezionymi przez pierwszych greckich kolonistów do Azji Mniejszej, gdzie zostały one potwierdzone przez kaplice poświęcone herosom. Przed inwazją achajską Peloponezu w XIII w. przed Chr. emigranci przywieźli je z powrotem do Grecji. Z napisów hetyckich wiadomo, że już w XIV w. przed Chr. w Pamfilii i na Lesbos panowali królowie helleńscy. Pelopo —Tantalidzi usunęli, jak się zdaje, dynastię „Ojnomaosa” z peloponeskiego Wielkiego Tronu.

2. Koń, traktowany w pelazgijskiej Grecji jako święte zwierzę na długo przed powstaniem kultu rydwanu słonecznego, był lokalnym europejskim kucem, poświęconym księżycowi, a nie słońcu (zob. 75.3). Większy, transkspijski koń przybył do Egiptu z najeźdźcami hyksoskimi w 1850 r. przed Chr. i dotarł na Kretę przed upadkiem Knossos, który nastąpił w sto lat później — gonitwy rydwanów zaprzężonych w konie wyparły w armii egipskiej gonitwy rydwanów z oślim zaprzęgiem odbywające się przed 1500 r. przed Chr. Religijny zakaz dotyczący mułów, wydany przez Ojnomaosa, należy być może łączyć ze śmiercią Killoso. W Grecji, podobnie jak w Rzymie, kult osła został zlikwidowany (zob. 83.2), gdy rydwan słoneczny stał się symbolem władzy królewskiej. Podobną reformę religijną przeprowadzono w Jerozolimie (2 Księga Królewska, XXIII.11), gdzie do czasów Józefa przetrwała tradycja wcześniejszego kultu osła (Józef Flawiusz, Przeciw Apionowi, II.7 i 10). Helios z rydwanu

słonecznego, bóstwo achajskie, został wówczas zidentyfikowany w rozmaitych miastach ze słonecznym Zeusem albo ze słonecznym Posejdonem, ale osioł stał się zwierzęciem Kronosa, zdetronizowanego przez Zeusa i Posejdona lub Pana, Sylena oraz innych staroświeckich bóstwek pelazgijskich. Istniał również Apollo słoneczny; ponieważ Pindar wspomina o jego nienawiści do osłów, był to zapewne Apollo Killejski, któremu Hyperborejczycy składali hekatombę z osłów (Pindar, Odyptyjskie, X.30 i nast.).

3. Ojnomaos, przedstawiający Zeusa jako wcielenie słońca, zwany jest synem Asterii władającej niebiosami (zob. 88.1), a nie Plejady o tym samym imieniu. Królowa Hippodameja, którą poślubił, zdobywając w ten sposób godność królewską, przedstawiała Herę, wcielenie księżycy. Na Peloponezie utrzymało się matrylinearne dziedziczenie, dzięki czemu pozyskano konserwatywne chłopstwo. Król nie mógł też przedłużyć swego panowania trwającego przez Wielki Rok, liczący sto miesięcy. W ostatnim miesiącu następowała koincydencja kalendarzy słonecznego i księżycowego, i wtedy król ginął pod kopytami koni. Dalszym ustępstwem na rzecz dawniejszego kultu w Pizie, w którym przedstawiciela Zeusa zabijał w czasie dorocznego letniego przesilenia bliźniak—zastępca (zob. 53.5), była zgoda Ojnomaosa, by przez siedem kolejnych przesileni zimowych ginął pozorną śmiercią. Wyznaczał wówczas zastępcę, który przez dwadzieścia cztery godziny zasiadał na jego tronie i powoził obok królowej rydwanem słonecznym. Kiedy dzień dobiegał końca, zastępca ginął w katastrofie rydwanu, król zaś wychodził z grobowca, w którym przez ten czas się ukrywał (zob. 41.1 i 123. 4), obejmując z powrotem władzę. Tłumaczy to mit o Ojnomaosie i zalotnikach, którego inna wersja pojawia się w micie o Ewenosie (zob. 74e). Mitografowie zapewne myślą się mówiąc o „dwunastu lub trzynastu zalotnikach”. Liczby te , T k w c ę do lunacji roku słonecznego — na

przemian dwunastu i trzynastu — a nie do zastępców. a ę podczas gonitw rydwanów w Olimpu wykonywano dwanaście okrążeń stadionu na cześć bogini księżycy. Pelops jest szczęśliwym ósmym księciem (zob. 81. 8) ; udało mu się uniknąć katastrofy rydwanu, i teraz zgładził starego króla jego własnym berłem—oszczepem.

4. Doroczne odgrywanie katastrofy rydwanu odbywało się na hipodromie. Zastępca powoził swoimi końmi — którym, jak wynika z mitu o Glaukosie (zob. 71a), podawano podniecające narkotyki — wzdłuż linii prostej bez żadnych przeszkód, w tym jednak miejscu, gdzie tor zakręcał, za białym marmurowym posągim zwanym Marmaranaksem („marmurowym królem”), czyli Postrachem Koni, koło zewnętrzne odpadało, ponieważ nie było umocowane na osi, rydwan rozbijał się, a zastępca ginął wleczony przez konie. Mirt był drzewem śmierci, drzewem trzynastego miesiąca, pod koniec którego następowała katastrofa rydwanu (zob. 101.1), stąd relacja o Myrtilosie, który zastąpił metalowe lony woskowymi i ściągnął kłatwę na ród Pelopsa. Topniejący wosk spowodował również śmierć Ikara, zastępcy króla słońca.

5. W drugiej połowie mitu Myrtilos został pomieszany z zastępcą. Jako interrex, zastępca miał prawo jeździć obok królowej w rydwanie słonecznym i spać z nią w czasie jednej nocy swego panowania, ale o świcie następnego dnia stary król zabijał go i metaforycznie wybierał się w swym rydwanie słonecznym na sam skraj zachodu, gdzie oczyszczał się w rzece Okeanosie. Upadek Myrtilosa z rydwanu do morza jest połączeniem dwóch mitów. O kilka mil dalej na wschód od hipodromu, na którym odbywały się Igrzyska Istmijskie (zob. 71b), strącono ze skały zastępcę „Melikertesa”, którego uczczono ustanowieniem tych igrzysk, i prawdopodobnie identyczna ceremonia odbywała się w Gerajstos, gdzie umarł Myrtilos. Postrachy Koni stały również w Tebach i Jolkos (zob. 7 lb), co dowodziłoby, że i

w tych miastach urządzano katastrofy rydwanów na hipodromach. Ponieważ jednak zarówno hipodrom olimpijski poświęcony słonecznemu Zeusowi, jak i hipodrom istmijski poświęcony słonecznemu Posejdonowi związane były z legendą Pelopsa, mitografowie przedstawiali gonitwę jako bieg na przełaj między tymi hipodromami. Lesbos znalazło się w tej opowieści chyba dlatego, że „Ojnomaos” był to tytuł dynastyczny na wyspie Lesbos.

6. W micie tym znalazł się również Amfion, mimo iż jest Tebańczykiem. Tłumaczy się to tym, że pochodził również z Sykionu na Przesmyku (zob. 76a). „Myrto” był to zapewne tytuł bogini jako niszczycielki, pierwsza zaś sylaba oznacza w tym wypadku „morze”, podobnie jakw Myrtea, „bogini morza”; Myrtoessa, dłuższa forma Myrto, był to jeden z tytułów Afrodyty. Tak więc Myrtilos mógł pierwotnie oznaczać „fallusa morza” — myrtylos.
7. Pelops poćwiartował Stymfalosa, podobnie jak jego samego poćwiartował Tantal. Słusznie przypisuje się pochodzenie arkadyjskie tej strasznej formie ofiar królewskich. Pelopidzi byli bodajże patronami kilku lokalnych kultów, niezależnie od kultu rydwanu słonecznego, a mianowicie: pasterskiego, arkadyjskiego kultu dębu i barana, o czym świadczą powiązania Pelopsa z Tantalem i złożenie przez niego w Olimpu ofiary z czarnego barana, kultu kuropatwy na Krecie, w Troi i Palestynie, czego dowodzi taniec kordaks, kultu tytanów, o czym świadczy tytuł Pelopsa „Kronijski”, kultu morświna (zob. 108.5) i kultu osła, ponieważ duch Killoso pomagał mu podczas wyścigów.
8. Zabicie klaczy Marmaksa może cdnosić się do koronacji Ojnomaosa (zob. 81.4), podczas której składano klacze w ofierze. „Jabłko kydońskie”, czyli pigwę, mogła trzymać w ręce bogini śmierci Atena, której Pelops składał ofiarę, jako glejt na Pola Elizejskie (zob. 32.1;

53.5;133.4), biała topola zaś, używana w Olimpii w obrzędach poświęconych mu jako herosowi, symbolizowała nadzieję na reinkarnację (zob. 31.5 i 134f) po posiekaniu go w kawałki — ponieważ ci, którzy udawali się do Elizjum, mieli zapewniony przywilej ponownego przyjścia na świat (zob. 31c). Bliską paralełą rozlewu krwi przy olimpijskim ołtarzu Pelopsa jest biczowanie młodych Spartan przywiązanych do posągu Artemidy Wyprostowanej (zob.116.4). Pelops był w rzeczywistości ofiarą i cierpiał ku czci bogini Hippodamei (zob.110.3).

110. DZIECI PELOPSA



- a. Pragnąc okazać wdzięczność Herze za ułatwienie małżeństwa z Pelopsem, wezwała Hippodameja szesnaście matron, po jednej z każdego miasta Elidy, by pomogły jej ustanowić Igrzyska Hery. Od tego czasu co cztery lata szesnaście matron, ich następczyń, tkąło szatę dla Hery i urządzało igrzyska składające się z jednego biegu dziewczic w różnym wieku. Zawodniczki ustawiano według wieku, najmłodsze na samym przodzie. Biegły w tunikach nie sięgających kolan, z prawą pierśią odsłoniętą, włosy zaś miały rozpuszczone. Pierwszą zwyciężczynią tych igrzysk była Chloris; jedyna pozostała przy życiu córka Niobe. Trasa biegu wynosiła pięć szóstych olimpijskiego #o#tz: Nagrodą była gałązka oliwna i część krowy ofiarowanej Herze. Dziewczyna, która wygrała zawody, mogła również postawić sobie pomnik^[671].
- b. Szesnaście matron odegrało niegdyś rolę arbitrów między Pizyjczykami i Elejczykami. Obecnie organizują również dwie grupy tancerzy, jedną ku czci Hippodamei, drugą ku czci F#skoi z Elei. F#skoja urodziła Dionizosowi słynnego wojownika Narkajosa, który założył sanktuarium Ateny Narkejskiej i był pierwszym Elejczykiem, czcicielem Dionizosa. Ponieważ niektóre z szesnastu miast już nie istnieją, szesnaście matron rekrutuje się obecnie z ośmiu plemion Elei, po dwie z każdego. Podobnie jak sędziowie, dokonują one przed igrzyskami obrzędu oczyszczenia za pomocą krwi odpowiednio

dobranego wieprza i wody zaczerpniętej ze źródła Pierii znajdującego się obok drogi prowadzącej z Olimpii do Elidy^[672].

- c. A oto lista rzekomych dzieci Pelopsa i Hippodamei: Pitteus z Trojzeny, Atreus i Tyestes, Alkatoos, ale nie ten, którego zabił Ojnomaos, Argonauta Hippalkos lub też Hippalkimos, herold Kopreus, bandyta Skiron, Epidauros Argiwczyk zwany niekiedy synem Apollina^[673], Plejstenes, Dias, Kibosuros, Koryntios, Hippasos, Kleon, Argejos, Ajlinos, Astydameja, zwana niekiedy matką Amfitriona, Lysidike, której córkę Hippotoe porwał Posejdon na Wyspy Echinadzkie, gdzie urodziła Tafiosa, Eurydyka, zwana przez niektórych matką Alkmeny, Nikippe, Antibia^[674] i wreszcie Archippe, matka Eurysteusa i Alkione^[675].
- d. Megarejczycy próbując zatrzeć w pamięci historię zdobycia ich miasta przez Minosa i zastąpić ją wersją o pokojowym objęciu tronu po Nizosie przez jego zięcia Megareusa, po którym panował z kolei jego zięć Alkatoos, syn Pelopsa, twierdzą, że Megareus miał dwóch synów, z których starszy, Timalkos, zginął pod Afidnają podczas najazdu Dioskurów na Attykę, młodszego zaś, Euipposa, zabił lew z Kitajronu. Megareus miał wówczas obiecać córkę Euajchme i tron temu, kto pomści Euipposa. Alkatoos zabił lwa i zasiadłszy na tronie megarejskim wybudował w Megarze świątynię Apollinowi Myśliwemu i Artemidzie Łowczyni. W rzeczywistości jednak Alkatoos przybył z Elidy do Megary natychmiast po śmierci Nizosa i zdobyciu miasta, Megareus nigdy nie panował w Megarze, Alkatoos złożył ofiary Apollinowi i Posejdonowi, jako „Poprzednim Budowniczym”, po czym odbudował mury miasta na nowych fundamentach, ponieważ stare zostały zburzone doszczętnie przez Kreteńczyków^[676].
- e. Alkatoos był ojcem Ischepolisa, Kallipolisa i Ifinoe, która zmarła

dziewicą i u której grobu znajdującego się między salą Rady i kaplicą Alkatoosa megarejskie panny młode ofiarują libacje, podobnie jak delijskie panny młode poświęcają swe włosy dla Hekajrgi i Opis. Był również ojcem Automedusy, która urodziła Ifiklesowi Jolaosa, i Periboi, która wyszła za mąż za Telamona; jej syn Ajas został po Alkatoosie królem Megary. Ischepolis zginął podczas łowów kalidońskich, Kallipolis zaś, pierwszy Megarejczyk, do którego ta smutna wiadomość dotarła, pobiegł na Akropol, gdzie Alkatoos składał ofiary Apollinowi, i strącił z ołtarza naręcza chrustu na znak żałoby. Alkatoosa, nie wiedzącego, co zaszło, rozgniewał ten bezbożny uczynek i zabił Kallipolisa wiązką chrustu^[677].

- f. Ischepolis i Euippos pochowani są na terenie Sądów, Megareus na prawym stoku drugiego Akropolu megarejskiego. Grobowiec herosa Alkatoosa jest obecnie publicznym archiwum, a grobowiec Timalkosa gmachem Rady^[678].
- g. Chryzippos również uchodził za syna Pelopsa i Hippodamei, w istocie jednak był nieślubnym synem Pelopsa i nimfy Astyoche ^[679], Danaidy. Tak się złożyło, że gdy Pelops podejmował gościnnie w Pizie wygnanego z Teb Lajosa, ten zakochał się w Chryzipposie, którego uczył sztuki powożenia rydwanem, i gdy tylko wyrok skazujący go na banicję został unieważniony, uwiózł chłopca z Igrzysk Nemejskich w swym rydwanie i uprowadził do Teb jako swego nałożnika^[680]. Niektórzy twierdzą, że Chryzippos zabił się ze wstydu, inni natomiast utrzymują, że Hippodameja, nie chcąc dopuścić do tego, by Pelops mianował Chryzipposa swym następcą, pomijając jej synów, przybyła do Teb i próbowała namówić Atreusa i I#estesa, by zabili chłopca wrzucając go do studni. Kiedy obaj odmówili, nie chcąc zamordować gościa swego ojca, Hippodameja ciemną nocą zakradła się do sypialni Lajosa, a gdy się przekonała, że śpi, zdjęła ze ściany miecz i przebiła leżącego z nim chłopca. Lajosa natychmiast oskarżono o zabójstwo,

ale Chryzippos poznał uciekającą Hippodameję i oskarżył ją, wydając ostatnie tchnienie^[681].

- h.** Pelops ruszył tymczasem na Teby, by odzyskać Chryzipposa, kiedy jednak się dowiedział, że Lajos został już uwięziony przez Atreusa i Tyestesa, okazał wielkoduszność i wybaczył mu uznając, że tylko wielka miłość skłoniła go do złamania przepisów obowiązujących gościa. Niektórzy utrzymują, że to Lajos, a nie Tamyris czy Minos, był pierwszym pederastą, dlatego też Tebańczycy nie tylko nie potępiają tego obyczaju, lecz nawet mają specjalny pułk, zwany Świętym Zastępem, złożony wyłącznie z chłopców i ich miłośników^[682].
 - i.** Hippodameja uciekła do Argolidy i tam popełniła samobójstwo. Później jednak, zgodnie z wypowiedzią wyroczni, jej szczątki zostały przywiezione z powrotem do Olimpii, tam raz do roku kobiety składają ofiary w jej sanktuarium. Przy jednym z zakrętów hipodromu stoi pomnik Hippodamei z brązu; przedstawiona jest ze wstążką w ręce, którą ma nagrodzić Pelopsa za zwycięstwo^[683].
- 1.** Igrzyska Hery odbywały się w przeddzień Igrzysk Olimpijskich. W programie znajdował się bieg dziewcząt, pierwotnie o stanowisko arcykapłanki Hery (zob. 60. 4), a zwyciężczyni, ozdobiona oliwką jako symbolem pokoju i płodności, stawiana była na równi z boginią, spożywając mięso ofiarnej świętej krowy. Szesnaście matron być może odprawiało obrzędy kolejno, jako pomocnice arcykapłanki, przez szesnaście pór roku czteroletniej olimpiady — każde koło rydwanu królewskiego przedstawiało rok słoneczny i miało cztery szprychy, podobnie jak koło ogniste lub swastyka. „Narkajos” został oczywiście stworzony później z Ateny Narkai („znieczulającej”) — bogini śmierci. Matrony organizujące Igrzyska Hery, podczas których dawniej składano ludzkie ofiary przejednywały boginię krwią

wieprza, po czym myły się w bieżącej wodzie. Liczne dzieci Hippodamei świadczą o sile konfederacji, na której czele stała dynastia Pelopidów — wszystkie ich imiona są związane bądź to z Peloponezem, bądź też z Przesmykiem (Isthmem).

2. Zamordowanie Kallipolisa przez Alkatoosa przy ołtarzu zostało prawdopodobnie wydedukowane z obrazu przedstawiającego Alkatoosa składającego swego syna w ofierze „Wcześniejszemu Budowniczemu”, bogowi miasta Melikertesowi lub Molochowi, kiedy zakładał ponownie Megarę. Podobnie postąpił jeden z królów Moabu (Księga Jozuego, VI.25). Co więcej, tak samo jak Samson i Dawid, zabił on lwa w obrzędowej walce. Mitologia koryncka ma wiele pokrewnych elementów z mitologią palestyńską (zob. 67.1).
3. Mit o Chryzipposie przetrwał jedynie w postaci zniekształconej. Przedstawienie bohatera jako pięknego pizejskiego chłopca powożącego rydwanem, porwanie (co prawda nie na Olimp) przypominające uwiedzenie Ganimedesa i śmierć z ręki Hippodamei dowodziłyby, że pierwotnie był on jednym z zastępców króla, którzy ginęli w katastrofie rydwanu; ale mit został zaciemniony przez pomieszanie go z apologią pederastii tebańskiej i legendą o sporze między Tebami i Pizą o Igrzyska Nemejskie. Hippodameja, „poskromicielka koni” — był to tytuł bogini księżycy — na pomniku w Figalii miała końską głowę i trzymała w ręce morświna. Czwórka z synów i córek Pelopsa ma imiona nadawane koniom.

111. ATREUS I TYESTES



- a.** Niektórzy twierdzą, że Atreus uciekł z Elidy po śmierci Chryzipposa — być może jego udział był większy, niż przypuszczał Pelops — i skrył się w Mykenach. Szczęście mu sprzyjało. Jego bratanek Eurysteus, wybierający się właśnie przeciw synom Heraklesa, mianował go regentem na czas swej nieobecności. Kiedy nadeszła wiadomość o klęsce i śmierci Eurysteusa, notable obrali Atreusa królem, ponieważ widzieli w nim mężnego wojownika, który obroni ich przed Heraklidami, a także dlatego, że zdążył już pozyskać przychylność ludu. W ten sposób sława rodu królewskiego Pelopsa przewyższyła nawet sławę rodu Perseusza^[684].
- b.** Inni jednak utrzymują, i więcej mają ku temu podstaw, że ojciec Eurysteusa, Stenelos, po ukaraniu Amfitriona i zagarnięciu tronu mykeńskiego wezwał swych szwagrów, Atreusa i Tyestesa, i oddał im władzę nad pobliską Mideą. Kilka lat później, już po śmierci Stenelosa i Eurysteusa, wyrocznia doradziła Mykeńczykom, by wybrali na swego władcę księcia z rodu Pelopidów. Wezwali wówczas Atreusa i Tyestesa z Midei, by przedyskutować z nimi, który z braci (a los skazał ich na wieczną niezgodę) ma zostać królem^[685].
- c.** Otóż Atreus przed laty ślubował, że ofiaruje Artemidzie najpiękniejszą sztukę swojej trzody. Hermes, pragnąc pomścić na Pelopidach śmierć Myrtilosa, naradził się ze swoim przyjacielem kozłem Panem, ten zaś spowodował, że w akarneńskim stadzie

pozostawionym przez Pelopsa synom, Atreusowi i Tyestesowi, pojawiło się rogate jagnię o złotym runie. Hermes przewidział, że Atreus, uważając je za swą własność nie zechce złożyć jagnięcia Artemidzie w ofierze i w ten sposób wplącze się w bratobójczą walkę z Tyestesem. Inni natomiast opowiadają, że Artemida sama zesała jagnię, by wypróbować Atreusa^[686]. Ten dotrzymał ślubu, przynajmniej częściowo, składając w ofierze mięso jagnięcia, natomiast skórę wypchał i zamknął w skrzyni. Tak dumny był ze swego skarbu, że nie mógł się powstrzymać od przechwałek na rynku, a wtedy zazdrosny Tyestes, w którym zakochała się niedawno poślubiona żona Atreusa, Ajrope, obiecał, że zostanie jej kochankiem, jeśli da mu jagnię (które jak twierdził, pasterze Atreusa ukradli z jego połowy stada). Wszystko to było sprawką Artemidy, która rzuciła klątwę na jagnię^[687].

d. Podczas debaty w sali Rady Atreus domagał się tronu Myken, ponieważ był pierworodnym synem, a także właścicielem jagnięcia. Tyestes zapytał go wówczas :

— Oświadczasz więc publicznie, że właściciel jagnięcia ma być królem?

— Tak jest — odpowiedział Atreus.

— Ja też się z tym zgadzam — powiedział Tyestes uśmiechając się ponuro.

Wówczas herold wezwał lud mykeński, by obwołał nowego króla. Świątynie ozdobiono złotem, a drzwi ich otwarto. Na wszystkich ołtarzach miasta płonęły ognie. Śpiewano pieśni sławiące rogate jagnię o złotym runie. Wtedy nieoczekiwanie powstał Tyestes, by napiętnować Atreusa jako zarozumiałego pyszałka, i zaprowadził urzędników do swego domu, gdzie pokazał im jagnię i dowiódłszy, że jest jego prawowitym posiadaczem, został proklamowany królem

Myken^[688].

- e. Zeus jedniak sprzyjał Atreusowi i posłał do niego Hermesa, by przekazał mu następujące słowa:

— Wezwij Tyestesa i zapytaj go, czy ustąpi ci tron, jeśli słońce ruszy w przeciwnym niż zazwyczaj kierunku?

Atreus postąpił, jak mu kazano, a Tyestes zgodził się abdykować, jeśli taki znak się ukáže. Wówczas Zeus, wspomagany przez Erydę, zmienił niezmiennie dotąd prawa przyrody. Helios będący już w połowie drogi, zawrócił konie i ruszył na swym rydwanie w kierunku świtu. Siedem Plejad i wszystkie inne gwiazdy odpowiednio zmieniły swe drogi i tego wieczora po raz pierwszy i po raz ostatni słońce zaszło na wschodzie. Tak oto wyraźnie napiętnowane zostały oszukańcze sprawki i chciwość Tyestesa. Atreus zasiadł na tronie mykeńskim i skazał Tyestesa na wygnanie^[689].

Kiedy później Atreus się dowiedział, że Tyestes cudzołożył z Ajrope, nie mógł powstrzymać swego gniewu. Niemniej jednak przez chwilę udawał, że jej wybacza^[690].

- f. Otóż owa Ajrope, którą inni nazywają Europą, pochodziła z Krety i była córką króla Katreusa. Pewnego dnia ojciec zaskoczył ją w pałacu z kochankiem. Rozgniewany, już chciał rzucić córkę na pożarcie rybom, ale na prośbę Naupliosa zmienił wyrok i sprzedał ją wraz ze swą drugą córką, Klimene, którą podejrzewał o knucie zamachu na jego życie, Naupliosowi, jako niewolnicę. Zażądał nominalnej ceny, ale postawił warunek, żeby żadna z nich nigdy nie powróciła na Kretę. Nauplios poślubił Klimene, która urodziła mu Ojaksą i Palamedesa wynalazcę^[691]. Atreus zaś, którego żona, Kleola, umarła rodząc słabowitego syna Plejstenesa — była to zemsta Artemidy za niedotrzymanie ślubu — ożenił się z Ajrope i spłodził z nią Agamemnona, Menelaosa i Anaksibię. Plejstenes również umarł.

Zabili go przez pomyłkę najemni mordercy naślani przez Atreusa, by zgładzić jego imiennika, nieślubnego syna Ajrope i Tyestesesa. Stało się to z wiedzą Tyestesesa^[692].

- g.** Atreus wysłał teraz herolda, by zwabił Tyestesesa z powrotem do Myken obietnicą amnestii i połowy królestwa. Ledwie jednak Tyestes przyjął warunki, Atreus zabił trzech jego synów zrodzonych z jednej z najad, Aglaosa, Orchomenosa i Kallileona, na ołtarzu Zeusa, gdzie szukali azylu. Potem odnalazł i zamordował niemowlęta bliźniaki, Plejstenesa Drugiego i Tantalosa Drugiego. Poćwiartował ich i na powitanie podał Tyestesowi do zjedzenia ugotowane w kotle kawałki mięsa. Kiedy Tyestes pożywił się obficie, Atreus kazał wnieść na innym półmisku okrwawione głowy dzieci, ich nogi i ręce, by mu pokazać, co przed chwilą spożył. Tyestes padł na ziemię wymiotując i rzucił nieodwracalną klątwę na potomków Atreusa^[693].
- h.** Ponownie wygnany Tyestes skrył się najpierw u króla Tesprotosa w Sykionie, gdzie jego córka Pelopia, albo Pelopeja, była kapłanką. Żądny zemsty, zasięgnął rady wyroczni delfickiej, która orzekła, że powinien spłodzić syna z własną córką^[694]. Tyestes zastał Pelopię przy składaniu nocnych ofiar Atenie Kolokasji, nie chcąc zaś sprofanować obrzędów skrył się w pobliskim gaju. W pewnej chwili Pelopia prowadząc uroczysty taniec pośliznęła się w kałużę krwi spływającej z gardła czarnej owcy złożonej w ofierze i splamiła swą tunikę. Pobiegła natychmiast do stawu przy świątyni, a wtedy Tyestes wyskoczył z zagajnika i ją zgwałcił. Pelopia nie poznała go, był bowiem w masce, zdołała jednak ukraść mu miecz i ukryć go w świątyni pod piedestałem pomnika Ateny. Tyestes stwierdziwszy, że pochwa jest pusta, i obawiając się, że zostanie rozpoznany, uciekł do Lidii, krainy swego ojca^[695].
- i.** Atreus tymczasem, obawiając się skutków swej zbrodni, zwrócił się

do wyroczni delfickiej, gdzie mu powiedziano: „Wezwij z powrotem Tyestesa z Sykionu!” Przybył jednak do Sykionu za późno i nie zastał już Tyestesa, zakochał się natomiast w Pelopu i przekonany, że jest ona córką króla Tesprotosa, poprosił, aby została jego trzecią żoną, zdążył już bowiem zgładzić Ajrope. Tesprotos, zachęcony perspektywą sojuszu z tak potężnym monarchą i równocześnie pragnąc przysłużyć się Pelopii, nie wyprowadził go z błędu; ślub odbył się niezwłocznie. W odpowiednim czasie Pelopia urodziła syna, spłodzonego przez Tyestesa, i porzuciła go na szczycie góry; odnaleźli go jednak i uratowali pasterze. Wykarmiła go koza — stąd jego imię Ajgistos, czyli „kozia siła”. Atreus przeświadczony, że Tyestes uciekł z Sykionu na wieść o jego przybyciu, i przekonany, że dziecko jest jego, a Pelopia dostała ataku szału zdarzającego się czasami kobietom po porodzie, odszukał Ajgistosa, odebrał go pasterzom i wychowywał jako swego następcę.

j. Przez kilka kolejnych lat Mykeny dotknięte były nieurodzajem. Atreus wysłał więc Agamemnona i Menelaosa do Delf, by się dowiedzieli, gdzie przebywa Tyestes. Spotkali go przypadkowo, gdy wracał po kolejnych odwiedzinach w wyroczni, sprowadzili z powrotem do Myken, tam zaś Atreus wtrącił go do więzienia, a siedmioletniemu podówczas Ajgistosowi nakazał by zabił go we śnie.

k. Tyestes zbudził się nagle i zobaczył, że stoi nad nim Ajgistos z mieczem w dłoni. Szybko usunął się na bok i w ten sposób uniknął śmierci, po czym wstał; rozbroił chłopczyka szybkim kopniakiem w przegub dłoni i chwycił miecz. Był to jego własny miecz, który przed laty stracił w Sykionie! Chwycił Ajgistosa za ramiona i zawołał:

— Powiedz mi natychmiast, skąd masz ten miecz?

— Dała mi go moja matka, Pelopia — wydukał Ajgistos.

— Oszczędzę cię — powiedział Tyestes — jeśli wykonasz trzy moje

rozkazy.

— Zrobię wszystko, co mi rozkażesz — odpowiedział Ajgistos, który nie spodziewał się żadnego miłosierdzia.

— Pierwszy rozkaz: Sprowadź tu swą matkę!

l. Ajgistos sprowadził Pelopię do lochu, ta zaś, poznawszy Tyestesa, rzuciła mu się z płaczem na szyję nazywając go swym najukochańszym ojcem i użalając się nad jego cierpieniami.

— Skąd wzięłaś ten miecz, córko? — zapytał Tyestes.

— Wyjęłam go z pochwy jakiegoś nie znanego mi człowieka, który zgwałcił mnie nocą w Sykionie.

— Miecz jest mój — powiedział Tyestes. Pelopia, przerażona, wyrwała miecz z jego dłoni i przebiła nim swą pierś. Ajgistos stał oniemiały, nie rozumiejąc, o co chodzi.

— A teraz zanieś ten miecz Atreusowi — brzmiał drugi rozkaz Tyestesa — i powiedz mu, że wykonałeś zadanie. Potem wróc.

Ajgistos bez słowa zaniósł okrwawiony miecz Atreusowi, ten zaś, uradowany, udał się nad brzeg morza, by złożyć ofiarę dziękczynną Zeusowi, przekonany, że wreszcie pozbył się Tyestesa.

m. Kiedy Ajgistos powrócił do lochu, Tyestes powiedział mu, że jest jego ojcem, i dał trzeci rozkaz: — Zabij teraz Atreusa synu, ale tym razem nie zawieź! Ajgistos spełnił polecenie i Tyestes znowu panował w Mykenach^[696].

n. Trzody Tyestesa wzbogaciły się o nowe rogate jagnię ze złotym runem. Wyrosło ono na barana i odtąd każdy król z rodu Pelopidów otrzymywał w ten sposób boskie potwierdzenie swej władzy królewskiej. Barany pasły się na łące ogrodzonej murem nie do przebycia. Niektórzy jednak utrzymują, że symbolem władzy

królewskiej nie było żadne żywe stworzenie, lecz srebrna misa, której dno ozdobiono rzeźbą złotego jagnięcia, inni jeszcze twierdzą, że Ajgistos nie mógł zabić Atreusa, albowiem był on jeszcze niemowlęciem w powijakach, kiedy Agamemnon wypędził jego ojca, Tyestesa, z Myken, pozbawiając go berła^[697].

o. Tyestes jest pochowany przy drodze z Myken do Argos w pobliżu kaplicy Perseusza. Nad jego grobem stoi kamienna figura barana. Grób Atreusa i jego podziemny skarbiec dotąd są pokazywane w ruinach Myken^[698].

p. Tyestes nie był bynajmniej ostatnim herosem, któremu podano do zjedzenia własne dziecko. Przytrafiło się to kilka lat później Klimenosowi, arkadyjskiemu synowi Schojnosa, który zapalał kazirodczą miłością do swej córki Harpalike, spłodzonej z Epikastą. Po zhańbieniu Harpalike wydał ją za mąż za Alastora, ale potem odebrał z powrotem. Harpalike, mszcząc się, zabiła syna, którego mu urodziła — był to równocześnie jej brat — ugotowała zwłoki i podała je Klimenosowi. Została zamieniona w drapieżnego ptaka, Klimenos zaś powiesił się^[699].

1. Mit o Atreusie—Tyestesie, który przetrwał jedynie w wersjach bardzo dostosowanych do potrzeb teatru, oparty jest, jak się zdaje, na rywalizacji między argiwskimi współkrólami o władzę najwyższą, podobnie jak w mitach o Akrizjosie i Projtosie (zob. 73a). Jest znacznie starszy od historii synów Heraklesa (I46k) — inwazja Dorów na Peloponez nastąpiła około roku 1050 przed Chr. — z którą wiąże go Tukidydes. Złote jagnię Atreusa nie złożone w ofierze przypomina białego byka Posejdona, również nie złożonego w ofierze przez Minosa (zob. 88c), ale należy do tej samej rasy co barany o złotym runie składane w ofierze Zeusowi na górze Lafystion i

Posejdonowi na wyspie Krumissa (zob. 701). Posiadanie tego runa było oznaką władzy królewskiej, ponieważ król posługiwał się nim w dorocznym obrzędzie zaklęcia deszczu (zob. 70.2 i 6). Jagnię jest złote w przenośni; w Grecji „woda jest złotem”, runo zaś magicznie sprowadza deszcz. Metaforę tę jednak mógł podbudować zwyczaj używania runa przy zbieraniu złotego piasku w rzekach Azji Mniejszej oraz pojawianie się od czasu do czasu we wschodniej części świata śródziemnomorskiego jagniąt ze złocnymi zębami, rzekomego potomstwa jagniąt, które na górze Idzie wypasał młody Zeus. (Lady Mary Wortley Montagu badała w XVIII w. tę uporczywie powtarzającą się anomalię, ale nie mogła odkryć jej źródła.) Jest również rzeczą możliwą, że królewskie berło Argiwów było uwieńczone złotym baranem. Apollodoros dosyć niejasno przedstawia prawne tło sporu, ale roszczenia Tyestesesa były prawdopodobnie identyczne z roszczeniami Maeve domagającego się spornego byka w bratobójczej irlandzkiej Wojnie Byków. Jagnię to zostało wykradzione z jego własnego stada po urodzeniu.

2. Eurypides wprowadził Erydę w niewłaściwym momencie opowieści. Jej rola miała polegać na sprowokowaniu kłótni między braćmi, a nie na pomaganiu Zeusowi w odwróceniu biegu słońca — ta ostatnia bowiem funkcja nie leżała w jej kompetencji. Gramatycy i filozofowie klasyczni znajdowali szereg pomysłowych uzasadnień tego przypadku, antycypujących podejmowane w XX w. przez protestantów próby naukowe wyjaśnienia cofającego się cienia słońca na „zegarze Achaza” (2 Księga Królewska, XX.1—11). Lukian i Polibiusz piszą, że w tym czasie, gdy Atreus kłócił się z Tyestesem o dziedzictwo, Argiwowie byli już wprawnymi obserwatorami gwiazd i postanowili, że królem zostanie wybrany najlepszy astronom. Rozpoczął się konkurs, podczas którego &^ zwrócił uwagę, że słońce zawsze wschodzi w konstelacji Barana podczas Świąt Wiosennych —

stąd też opowieść o złotym jagnięciu — ale wieszczek Atreus prześcignął go, dowiódł mianowicie, że słońce i ziemia wędrują w różnych kierunkach, i to, co nam się wydaje się zachodem słońca, jest w rzeczywistości zachodem ziemi. Wtedy to Argiwowie wybrali go swoim królem (Lukian, *O astrologii*, 12; Polibiusz cyt. przez Strabona, I.2.15). Hyginus i Serwiusz zgodni są co do tego, że Atreus był astronomem, ale każą mu przepowiedzieć matematycznie zachód słońca. Stwierdzą też, że gdy obliczenia okazały się słuszne, brat jego Tyestes opuścił z zazdrości miasto (Hyginus, *Fabulae*, 258; Serwiusz o *Eneidzie* Wergiliusza, I. 572). Sokrates potraktował mit bardziej dosłownie. Uważał, że mit potwierdza jego teorię o wszechświecie rozwijającym się i zwijającym na przemian w długotrwałych cyklach. Zmianie ruchu po zakończeniu każdego cyklu miała towarzyszyć wielka zagłada życia zwierzęcego (Platon, *Polityk*, 12—14).

3. Zrozumienie tej opowieści wymaga myślenia w kategoriach mitologicznych, a nie alegorycznych lub filozoficznych. Należy mianowicie rozumować w kategoriach konfliktu między świętym królem a jego zastępcą—bliźniakiem. Król panował do letniego przesilenia, kiedy to słońce osiąga punkt najdalej położony na północ i staje nieruchomo. Bliźniak—zastępca zabijał wówczas świętego króla i obejmował jego stanowisko, słońce zaś zaczynało cofać się w kierunku południowym, ku zimowemu przesileniu. Ta nienawiść, podsycana seksualną rywalizacją, jako, że zastępca poślubił wdowę po swoim rywalu, powróciła u argiwskich współkrólów, których wspólne panowanie trwało przez Wielki Rok. Ich spór o Ajrope przypomina kłótnie Akrizjosa i Projtosa o Danae. Mit o śmiertelnie chorym Ezechiaszu, któremu Izajasz na znak łaski Jehowy przedłużył panowanie o dwanaście lat, cofając cień wskazówek na tarczy „zegara Aehaza” o dziesięć stopni wstecz (2 Księga Królewska, XX.8—11, i Izajaszowa, XXXVIII.7—8), świadczy o istnieniu hebrajskiej lub być

może filistyńskiej tradycji o królu, któremu pozwolono przedłużyć swe panowanie do dziewiętnastego roku miast kazać mu zginąć po roku dziewiątym, po reformie kalendarza będącej wynikiem przyjęcia cyklu metonicznego. Być może Atreus w Mykenach otrzymał podobną dyspensę.

4. Kanibalistyczna uczta ku czci Zeusa występująca w micie o Tantalu (zob.108c) została tutaj pomieszana z dorocznym ofiarowaniem dzieci—zastępców i z opowieścią o Kronosie , wymiotującym swe dzieci spłodzone z Reą (zob. 7d). Zgwałcenie Pelopii przez Tyestesa przypomina mit o Kinyrasie i Smyrnie (zob.17h) i najłatwiej go wytłumaczyć jako podjętą przez króla _ próbę przedłużenia swego panowania poza zwyczajowy termin przez poślubienie swej pasierbicy, dziedziczki tronu. Uratowanie Ajrope przed rybami pozwala ją zidentyfikować z Diktynną—Britomartis, którą dziadek Minos zapędził do morza (zob. 89b). Ajgistos karmiony przez kozę jest znanym nam noworocznym dziecięciem z misteriów (zob. 24.6; 44.1; 76a;105.1 itd.).
5. Historia Klimenosa i Harpalike — była jeszcze inna postać tracka tego samego imienia, swojego rodzaju Atalanta — łączy mit Kinyrasa i Smyrny (zob.18h) z mitem Tereusa i Prokne (zob. 46a). Jeśli to nie jest utwór przeznaczony dla teatru, jak o tym świadczyłoby niemityczne samobójstwo Klimenosa przez powieszenie, mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której król starał się odzyskać władzę, gdy skończył się okres jego panowania, przez wydanie dziedziczki, formalnie jego córki, za interrexa, zgładzenie go i następnie zagarnięcie tronu. Alastor znaczy, mściciel, ale zemsta jego nie jest opisana w micie; być może w wersji pierwotnej Alastora złożono w ofierze.

112. AGAMEMNON I KLITAJMESTRA



- a. Niektórzy twierdzą, że Agamemnon i Menelaos byli już dorośli, kiedy uwięzili Tyestesa w Delfach, a inni powiadają, że kiedy Ajgistos zabił Atreusa, byli jeszcze niemowlętami uratowanymi dzięki przytomności umysłu piastunki, która uciekła z nimi do Polifejdesa, dwudziestego czwartego króla Sykionu. Na jego prośbę przekazano ich następnie pod opiekę Ojneusa Etolijczyka. Wszyscy natomiast są zgodni co do tego, że po kilku latach spędzonych na dworze Ojneusa król Tyndareus spartański zwrócił im dziedzictwo. Wyruszył na Mykeny i zmusił Tyestesa, który skrył się przy ołtarzu Hery, by przysiągł, że przekaze berło Agamemnonowi, jako spadkobiercy Atreusa, i pójdzie na bezpowrotne wygnanie. Tyestes wyruszył na Kyterę, Ajgistos zaś, obawiając się zemsty Agamemnona, uciekł do króla Kylarabesa, syna króla Stenelosa Argiwczyka^[700].
- b. Powiadają, że Zeus dał potęgę domowi Ajakosa, mądrość domowi Amytaona, natomiast domowi Atreusa bogactwa. Zaiste, był to ród bogaty: Agamemnonowi płacili haracz na lądzie i morzach królowie Myken, Koryntu, Kleonaj, Ornejaj, Aratyrei, Sykionu, Hyperezji, Gonoessy, Pellene, Ajgionu, Ajgialos i Helike^[701].
- c. Agamemnon zaczął od wojny przeciw Tantalosowi, królowi Pizy, synowi szpetnego wuja Broteasa. Zabił go w bitwie i przemocą poślubił wdowę po nim, Klitajmestrę, którą Leda urodziła królowi Tyndareusowi spartańskiemu. Bracia Klitajmestry, Dioskurowie,

ruszyli na Mykeny, lecz Agamemnon udał się już z prośbą do swego dobrodzieja Tyndareusa, który wybaczył mu i pozwolił zatrzymać Klitajmestrę. Po śmierci Dioskurów Menelaos poślubił ich siostrę Helenę, Tyndareus zaś abdykował na jego rzecz^[702].

- d. Klitajmestra urodziła Agamemnonowi jedynaka Orestesa i trzy córki, Elektrę, czyli Laodike, Ifigenię, czyli Ifianassę, oraz Chryzotemis. Niektórzy co prawda twierdzą, że Ifigenia była córką Tezeusza i Heleny i że adoptowała ją z litości jej ciotka Klitajmestra^[703].
- e. Kiedy Parys, syn króla Priama z Troi, uwiódł Helenę i w ten sposób wywołał wojnę trojańską, Agamemnon i Menelaos opuścili swe domy na dziesięć lat, Ajgistos jednak nie przyłączył się do ich wyprawy. Wolał pozostać w domu i mścić się na rodzie Atreusa^[704].
- f. Nauplios, mąż Klimene, nie uzyskawszy od Agamemnona i innych wodzów greckich zadośćuczynienia za ukamienowanie jego syna Palamedesa, odpłynął spod Troi i krążył wzdłuż wybrzeży Attyki i Peloponezu nakłaniając osamotnione żony swych wrogów do złamania wiary rnałżeńskiej. Kiedy więc Ajgistos dowiedział się, że Klitajmestra jest jedną z najbardziej skorych do wysłuchania namów Naupliosa, postanowił nie tylko zostać jej kochankiem, lecz zabić również przy jej pomocy Agamemnona natychmiast po zakończeniu wojny trojańskiej^[705].
- g. Hermes, którego wszechwiedzący Zeus posłał do Ajgistosa, przestrzegł go, by zrezygnował ze swych zamiarów, tłumacząc, że gdy Orestes dorośnie będzie musiał pomścić swego ojca. Nie pomogła jednak wymowa Hermesa — Ajgistos nie dał się odwieść od swych planów; wyruszył do Myken z bogatymi darami i nienawiścią w sercu. Klitajmestra początkowo odtrącała jego zaloty, ponieważ Agamemnon, powiadomiony o tym, że Nauplios zamierza wybrać się do Myken, nakazał dworskiemu bardowi, by ją strzegł pilnie i przy

najmniejszej oznace niewierności powiadomił go pisemnie. Ajgistos jednak uwięził starego pieśniarza, wysadził go bez jedzenia na bezludnej wyspie, gdzie wkrótce ptaki żarłoczne pozostawiły po nim jedynie białe kości. Klitajmestra uległa wówczas uściskom Ajgistosa, a ten święcił swe nieoczekiwane triumfy składając całopalne ofiary Afrodydzie; podarował również tkaniny i złoto Artemidzie żywiącej urazę do domu Atreusa^[706].

- h.** Klitajmestra nie miała powodu darzyć Agamemnona miłością. Zabił jej pierwszego męża, Tantalosa, i nowo narodzone dziecko jeszcze przy piersi, poślubił ją przemocą, po czym wyruszył na wojnę, której końca nie było widać. Zezwolił również na złożenie Ifigenii w ofierze w Aulidzie, i wreszcie, a to było najtrudniejsze do zniesienia — podobno miał zamiar przywieźć ze sobą jako faktyczną żonę wieszczkę Kasandrę, córkę Priama. Co prawda Kasandra urodziła Agamemnonowi bliźniaki, Teledamosa i Pelopsa, ale Agamemnon bynajmniej nie chciał w ten sposób obrazić Klitajmestry. Powiadomił ją o tym jedynie pozostały przy życiu syn Naupliosa, Ojaks, który, mszcząc śmierć swego brata, złośliwie nakłaniał ją do morderstwa^[707].
- i.** Klitajmestra spiskowała więc z Ajgistosem planując zamordowanie Agamemnona i Kasandry, obawiając się jednak, że mogą przybyć niespodziewanie, napisała do Agamemnona prosząc go, by po upadku Troi rozpalił ognisko na szczycie góry Idy, sama zaś przygotowała łańcuch ognisk, które miały przekazać wiadomość do Argos poprzez przyłodek Hermajon na Lemnos oraz góry Atos, Makistos, Messapios, Kitajron, Ajgiplanktos i Arachne. Postawiono również strażnika na dachu pałacu w Mykenach, wiernego służącego Agamemnona, który pełen złych przeczuć cały rok spędził leżąc oparty na łokciach i jak pies wypatrywał ukazania się znaku na górze Arachne. Wreszcie pewnej ciemnej nocy zobaczył z daleka łunę ogniska: Obudził

Klitajmestrę, która powitała wiadomość ofiarami dziękczynnymi, chociaż wolała, by oblężenie Troi trwało bez końca. Ajgistos umieścił wówczas swego wartownika na wieży w pobliżu morza, obiecując mu dwa złote talenty za wiadomość o lądowaniu Agamemnona.

j. Hera uratowała Agamemnona podczas straszliwej burzy, która zniszczyła wiele powracających greckich okrętów i zapędziła Menelaosa do Egiptu. W końcu sprzyjający wiatr zawiódł Agamemnona do Nauplii. Ledwie zeskokczył na ląd, a już płacząc z radości skłonił się, aby ucałować ziemię. Tymczasem wartownik pośpieszył do Myken po nagrodę, Ajgistos zaś wybrał dwudziestu najdzielniejszych wojowników, umieścił ich w zasadzce wewnątrz pałacu, wydał polecenie przygotowania wielkiej uczyty i dosiadłszy swego rydwanu, wyjechał na powitanie Agamemnona^[708].

k. Klitajmestra przywitała zmęczonego podróżą małżonka z wszelkimi objawami radości, wyłożyła dla niego czerwony dywan i zaprowadziła go do łaźni, gdzie niewolnica przygotowała już gorącą kąpiel. Kasandra jednak w wieszczym natchnieniu zatrzymała się przed bramą pałacu wołając, że czuje krew i że klątwa Tyestesa zawisła nad salą jadalną. Kiedy Agamemnon, umyty, wyszedł jedną nogą z kąpieli, śpiesząc na ucztę już zastawioną na stołach, Klitajmestra podeszła do niego i jednym ruchem, jak gdyby chciała owinąć go ręcznikiem, narzuciła szatę, z sieci, którą sama utkała, bez otworu na szyję i ręce. Zaplątany w tej sieci jak ryba, zginął Agamemnon z ręki Ajgistosa, który dwukrotnie przebił go obosiecznym mieczem^[709]. Wpadł z powrotem do srebrnej wanny, Klitajmestra zaś pomściła swe krzywdy ucinając mu głowę toporem^[710]. Potem wybiegła pragnąc tym samym narzędziem zabić Kasandrę: Nie zadała sobie nawet trudu, by przedtem zamknąć powieki i usta mężowi. Wytarła jedynie o jego włosy krew, którą została spryskana, pragnąc, by wyglądało na to, że sam sobie zadał

śmierć^[711].

- l.** Tymczasem w pałacu wybuchła zacięta walka między strażą Agamemnona i poplecznikami Ajgistososa. Wojownicy padali z podciętymi gardłami jak wieprze przed ucztą w bogatym domu albo leżeli ranni jęcząc w kałużach krwi obok uginających się stołów. Ajgistos odniósł zwycięstwo. Przed pałacem głowa Kasandry stoczyła się na ziemię, Ajgistos zaś miał tę satysfakcję, że udało mu się jeszcze zabić dwóch synów Agamemnona i Kasandry. Nie zdołał tylko sprawić się z bastardem Agamemnona imieniem Halezos lub Haliskos. Halezos uciekł i po długiej wędrówce założył italskie miasto Falerie, po czym wtajemniczył mieszkańców tego miasta w misteria Hery, dotąd jeszcze obchodzone tam na sposób argiwski^[712].
- m.** Masakra odbyła się trzynastego dnia miesiąca Gamelionu (stycznia), Klitajmestra zaś, nie bojąc się zemsty bogów, trzynasty dzień miesiąca mianowała dniem świątecznym — z tańcami i ofiarowywaniem owiec bogom opiekuńczym. Byli tacy, którzy pochwalali jej śmiałość, ale inni uważali, że okryła wieczną hańbą wszystkie kobiety, nawet cnotliwe. Ajgistos również złożył podziękowanie bogini, która przysłała mu z pomocą^[713].
- n.** Spartanie twierdzą, że Agamemnon został pochowany w Amyklaj. Teraz jest to mała wioska, w której pokazują grób i pomnik Klitajmestry, a także sanktuarium i posąg Kasandry. Mieszkańcy wioski wierzą nawet, że tu właśnie został Agamemnon zabity. Prawdą jest jednak, że grób Agamemnona znajduje się w ruinach Myken w pobliżu grobu jego woźnicy albo jednego z przyjaciół, zamordowanego wraz z nim przez Ajgistososa, i w pobliżu grobowca bliźniaków, synów Kasandry^[714].
- o.** Menelaosa o zbrodni powiadomił *teusz*, wieszczek z Faros. Po ofiarowaniu hekatomby duchowi brata Menelaos wybudował cenotaf

nad rzeką Egipt. Powróciwszy w osiem lat później do Sparty wznosił świątynię Zeusowi Agamemnonowi. Świątynie takie stoją również w Lapersaj w Attyce i w Klazomenaj w Jonu, chociaż Agamemnon nigdy w tych krajach nie panował^[715].

1. Mit o Agamemnonie, Ajgistosie, Klitajmestrze i Orestesie przetrwał w tak bardzo stylizowanej postaci dramatycznej, że początki jego niemal zupełnie się zatarły. W tragedii tego rodzaju kluczem jest zazwyczaj sposób, w jaki umiera król — czy zostaje strącony ze skały jak Tezeusz, spalony żywcem jak Herakles, czy ginie w rozbitym rydwanie jak Ojnomaos, czy pożerają go dzikie konie jak Diomedesa, czy zostaje utopiony w sadzawce jak Tantal, czy wreszcie rażony piorunem jak Kapaneus. Agamemnon ginie w szczególny sposób: sieć zarzucona na głowę, jedna noga w wannie, ale druga na podłodze, i w dodatku dzieje się to w przybudówce, w której znajduje się łaźnia — to znaczy „ani ubrany, ani rozebrany, ani w wodzie, ani na suchym gruncie, ani w pałacu, ani poza nim” — sytuacja przypominająca śmierć świętego króla Llew Llawa w Mabinogion, zamordowanego podczas letniego przesilenia przez swą żonę Blodeuwedd i jej kochanka Gronwa. Podobną opowieść przekazuje Saxo Grammaticus w swej Historii Danii napisanej pod koniec XII w. , z której przez analogię wynika, że Klitajmestra mogła również dać Agamemnonowi jabłko i go zabiła, gdy brał je do ust. W ten sposób „ani pościł, ani ucztował” (White Goddess, s. 308 i 401). Mamy więc w zasadzie do czynienia ze znanym mitem o świętym królu umierającym podczas letniego przesilenia, o bogini, która go zdradza, bliźniaku—zastępcy obejmującym po nim tron i synu, który go mści. Topór Klitajmestry był kreteńskim symbolem suwerennej władzy, a mit ten zawiera elementy podobne do opowieści o śmierci Minosa, również zamordowanego w kąpeli. Ognie rozpalone przez Ajgistosa na

szczytach gór — Ajschylos wspomina, że na jednym ze stosów ułożono wrzos (zob. 18.3) — były ogniskami rozpalanymi przy składaniu ofiar z okazji letniego przesilenia. Bogini, której Agamemnon składa ofiary, pojawia się w triadzie jako jego „córki”: Elektra („bursztyn”), Ifigenia („matka silnego plemienia”) i Chryzotemis („złoty ład”).

2. Ta starożytna opowieść połączona została z legendą o sporze między rywalizującymi dynastiami na Peloponezie. Klitajmestra była dziedziczką spartańskiego tronu, Spartanie zaś utrzymują, że ich przodek Tyndareus wyniósł Agamemnona na tron mykeński, co świadczyłoby o zwycięstwie odniesionym przez nich w wojnie przeciw Mykenom w Amyklaj, gdzie czczono zarówno Agamemnona, jak i Klitajmestrę.
3. Zeus Agamemnon („bardzo stanowczy Zeus”) był to zapewne tytuł boski nie tylko królów mykeńskich, lecz również królów Lapersaj i Klazomenaj, a prawdopodobnie także królów osiedli danajskich lub achajskich nad rzeką Egiptem — której nie należy mylić z Nilem. Rzeka Egipt wymieniona jest w Księdze Jozuego (XV.4) jako granica między Egiptem i Palestyną. Dalej na północ wzdłuż wybrzeża znajdowały się w Aszkalonie i w pobliżu Tyru osiedla danajskie lub achajskie (zob.169f).
4. Dzień Trzynasty, również i w Rzymie obchodzony jako dzień świąteczny zwany Idami, odpowiadał pełni księżyca w czasach, gdy miesiąc kalendarzowy był zwyczajną lunacją. Jak się zdaje, ofiary królewskie składano zawsze w czasie pełni. Według legendy flota grecka powracająca pod koniec roku spod Troi natrafiła na burze zimowe. Agamemnon zginął wobec tego w styczniu, a nie w czerwcu.

113. ZEMSTA ORESTESA



- a. Orestesa wychowali kochający dziadkowie Tyndareus i Leda. W dzieciństwie towarzyszył Klitajmestrze i Ifigenii do Aulidy^[716]. Niektórzy jednak opowiadają, że Klitajmestra wysłała go do Fokidy na krótko przed powrotem Agamemnona, inni zaś twierdzą, że w wieczór morderstwa dziesięcioletniego podówczas Orestesa uratowała szlachetna piastunka Arsinoe albo Laodamia lub Gejlissa, układając do snu w pokoju dzieci królewskich własnego syna, by Ajgistos zabił go zamiast Orestesa^[717]. Inni jeszcze utrzymują, że siostra jego Elektra, korzystając z pomocy dawnego wychowawcy ojca, zawięła brata w szatę haftowaną w dzikie zwierzęta i wykradła go z miasta^[718].
- b. Orestes i wychowawca ukrywali się przez pewien czas u pasterzy nad rzeką Tanos, dzielącą Argolidę od Lakonu, po czym wyruszyli na dwór Strofiosa, wiernego sojusznika domu Atreusa. Strofios panował w Kryzie, u podnóża góry Parnas^[719]. Poślubił on później siostrę Agamemnona, Astiocheę lub Anaksibię, czy też Kyndragorę. W Kryzie znalazł Orestes przedsiębiorczego towarzysza zabaw w synu Strofiosa, Pyladesie. Chłopak był nieco młodszy od niego, ale przyjaźń ich stała się przysłowiowa^[720]. Od starego nauczyciela Orestes dowiedział się ze smutkiem, że zwłoki Agamemnona zostały wyrzucone z domu i pochowane przez Klitajmestrę pośpiesznie, bez należnych libacji i gałązek mirtu, a także, iż mieszkańcom Myken nie

pozwolono wziąć udziału w pogrzebie^[721].

- c. Ajgistos panował w Mykenach przez lat siedem jeżdżąc rydwanem Agamemnona, zasiadając na jego tronie, dzierżąc jego berło, śpiąc w jego łożu i trwoniąc jego majątek. Mimo jednak wszystkich tych pozorów władzy królewskiej nie był niczym więcej, jak niewolnikiem Klitajmestry, prawdziwej władczyni Myken^[722]. Po pijanemu skakał po grobie Agamemnona, kamieniami obrzucał nagrobek wołając: „Przyjdź, Orestesie! Przyjdź i walcz o swe prawa! W rzeczywistości jednak żył w wiecznym strachu przed zemstą i nawet otoczony zaufanymi strażnikami przybyłymi z zagranicy, ani jednej nocy nie zaznał spokoju. Ofiarował wysoką nagrodę w złocie za głowę Orestesa^[723].
- d. Elektra była zaręczona ze swym kuzynem Kastorem ze Sparty, dopóki nie zginął i nie został półbogiem. Najpotężniejsi książęta Grecji starali się teraz o jej rękę, ale Ajgistos się bał, że Elektra urodzi syna, który zostanie mścicielem Agamemnona, zapowiedział więc, że żaden zalotnik nie będzie przyjęty. Chętnie zgładziłby Elektrę okazującą mu nieustępliwą wrogość, ponieważ się obawiał, że potajemnie prześpi się z którymś z dygnitarzy pałacowych i urodzi bastarda, ale Klitajmestra, nie mająca żadnych wyrzutów sumienia po zabójstwie Agamemnona, nie chciała ściągać gniewu bogów i zabroniła mu to uczynić. Pozwoliła mu jednak wydać Elektrę za mykeńskiego chłopca, ten zaś, bojąc się Orestesa i będąc cnotliwym z usposobienia; nigdy nie doprowadził do spełnienia tego nierównego związku^[724].
- e. Tak oto Elektra, zapomniana przez Klitajmestrę, która tymczasem urodziła Ajgistosowi troje dzieci, a mianowicie Erigone, Aletesa i drugą Helenę, żyła w haniebnej nędzy pod stałym nadzorem. W końcu postanowiono, że jeśli nie pogodzi się z losem, jak to uczyniła

jej siostra Chryzotemis, i nie przestanie publicznie nazywać Ajgistosa i Klitajmestry, cudzołózcami i mordercami”, zostanie skazana na wygnanie w jakimś odległym mieście i tam zamknięta w lochu, do którego nigdy nie dociera światło dzienne. Elektra gardziła swą siostrą Chryzotemis za jej służalczość i niedochowanie wierności pamięci ojca i potajemnie wysyłała często Orestesowi przypomnienia, że zemsta jest jego obowiązkiem^[725].

f. Orestes, który tymczasem doszedł do wieku męskiego, wybrał się do wyroczni delfickiej chcąc się dowiedzieć, czy powinien zgładzić morderców ojca. Apollo, upoważniony przez Zeusa, odpowiedział, że jeśli nie pomści Agamemnona, stanie się wyrzutkiem społeczeństwa, zakazany mu będzie wstęp do każdej kaplicy i świątyni, a ciało jego przeżre trąd tak, że zmieni się w białą bezkształtną masę^[726]. Nakazano mu, by odprawił libację u grobu Agamemnona, złożył na grobowcu lok włosów, po czym, nie wspomagany przez oszczepników, wymierzył mordercom zasłużoną karę. Równocześnie Pytia zapowiedziała, że Erynie nie wybaczą łatwo Orestesowi zbrodni matkobójstwa, i dlatego, na polecenie Apollina, wręczyła Orestesowi łuk z rogu, którym miał odpierać ich ataki, gdy staną się zbyt dokuczliwe: Po wykonaniu rozkazów ma wrócić do Delf, tam zaś otoczy go opieką Apollo^[727].

g. W ósmym roku — czy też, jak twierdzą inni, po dwudziestu latach — Orestes po kryjomu wrócił do Myken przez Ateny, postanowiwszy zabić Ajgistosa oraz własną matkę^[728]. Pewnego ranka z Pyladesem u boku stanął nad grobem Agamemnona i uciawszy lok włosów wezwał na pomoc Hermesa Podziemnego, patrona ojcostwa. Kiedy zjawiała się grupa brudnych niewolnic w zaniedbanych strojach, by odprawić obrzędy żałobne, Orestes skrył się w pobliskim zagajniku i stamtąd je obserwował. Poprzedniej nocy śniło się Klitajmestrze, że urodziła węża, którego zawinęła w powijaki i karmiła piersią. Krzyknęła przez

sen, budząc wszystkich w pałacu, i wołała, że wąż wyssał z jej piersi nie tylko mleko, lecz także krew. Zdaniem wieszczków, do których zwróciła się o radę, ściągnęła na siebie gniew umarłych i oto dlaczego płaczki—niewolnice przybyły na grab Agamemnona, by w jej imieniu odprawić libacje, które miały przebłagać jego ducha. Elektra, będąca w tej grupie, odprawiła libacje w swoim imieniu, a nie za matkę. Zaniósła do Agamemnona modlitwę o zemstę zamiast o wybaczenie i nakazała Hermesowi, by wezwał Matkę Ziemię i bogów Podziemia do wysłuchania jej błagania. Zauważywszy na grobie pukiel włosów, doszła do wniosku, że muszą to być włosy Orestesa zarówno dlatego, że tak bardzo były podobne do jej własnych, jak i dlatego, że nikt inny nie odważyłby się złożyć podobnej ofiary^[729].

h. Miotając się między nadzieją i zwątpieniem, przymierzała swą stopę do śladów jego nóg w glinie obok grobu, a kiedy je rozpoznała, Orestes wyszedł z ukrycia, dowiódł jej, że pukiel włosów do niego należy, i pokazał szatę, w której uratował się z Myken. Elektra powitała go radośnie i razem zwrócili się do swego przodka, Ojca Zeusa, przypominając mu, że Agamemnon zawsze darzył go wielkim szacunkiem i że gdyby wymarł ród Atreusa w Mykenach, nie pozostałby już nikt, kto ofiarowałby mu nakazane zwyczajem hekatomb, Ajgistos bowiem czcił inne bóstwa^[730].

i. Kiedy niewolnice opowiedziały Orestesowi sen Klitajmestry, rozpoznał siebie w wężu i oświadczył, że zaiste odegra rolę chytrego węża i utoczy krew z jej podstępного ciała. Kazał następnie Elektrze udać się do pałacu i nie wspominać słowem o ich spotkaniu. On z Pyladesem zjawią się po pewnym czasie i jak to zwykli robić wędrowcy oraz cudzoziemcy, stojąc u bramy poproszą o udzielenie im gościnności. Jeśli odźwierny ich nie wpuści, naruszenie przez Ajgistosa nakazów gościnności wywoła oburzenie w całym mieście, a jeśli ich wpuści, nie omieszkają się zemścić. Wkrótce zastukał Orestes

do bram pałacu i zapytał o pana lub panią domu. Wyszła mu naprzeciw Klitajmestra, ale go nie poznała. On zaś udawał, że jest Eolijczykiem z Daulis, który przyniósł złe wiadomości od niejakiego Strofiosa, spotkanego przypadkiem przy drodze do Argos, a mianowicie, że syn jej Orestes nie żyje, a prochy jego znajdują się w brązowej urnie. Strofios zapytywał, czy ma je przysłać do Myken, czy też pochować w Kryzie^[731].

- j. Klitajmestra natychmiast zaprosiła Orestesa do środka, ukrywając swą radość przed służbą, i posłała starą piastunkę Gejlissę do pobliskiej świątyni, by zawołała Ajgistosą. Gejlissa jednak przejrzała Orestesa i zmieniając polecenie swej pani powiedziała Ajgistosowi, by się radował, ponieważ może już sam i bez broni powitać tych; którzy przynieśli dobrą nowinę, że wróg jego nie żyje^[732]. Nie podejrzewając niczego, Ajgistos wszedł do pałacu, gdzie zjawił się właśnie, powiększając zamieszanie, Pylades z brązową urną, i oświadczył Klitajmestrze, iż zawiera ona prochy Orestesa, które Strofios postanowił odesłać do Myken. To rzekome potwierdzenie pierwszej wieści spowodowało, że Ajgistos zrezygnował z wszelkiej ostrożności. Orestes mógł więc bez trudu wyciągnąć miecz i go przebić. Wtedy to poznała Klitajmestra swego syna. Obnażyła pierś próbując zmiękczyć jego serce i przypomnieć o synowskich obowiązkach, ale Orestes jednym zamachem odciął jej głowę i padła obok ciała swego kochanka. Stojąc nad zwłokami Orestes przemówił do służby pałacowej. Pokazując zakrwawioną jeszcze sieć, w której zginął Agamemnon, wymownie usprawiedliwiał się z zabójstwa Klitajmestry. Przypomniawszy jej podstępną zbrodnię i dodał, że Ajgistos poniósł karę przewidzianą przez prawo dla cudzołożców^[733].
- k. Nie ograniczył się Orestes do Ajgistosy i Klitajmestry, zabił również ich córkę, drugą Helenę. Pylades zaś pokonał synów Naupliosa, przybyłych z odsieczą Ajgistosowi^[734].

- l.** Niektórzy jednak twierdzą, że wszystkie te wydarzenia miały miejsce w Argolidzie w trzecim dniu świąt Hery, kiedy miała wyruszyć właśnie procesja dziewic. Przed złożeniem ofiary Herze Ajgistos przygotował dla nimf ucztę w pobliżu łąki, na której pasły się konie, i zbierał gałązki mirtu, by upleść sobie wieniec na głowę. Dodają jeszcze, że gdy Elektra spotkała Orestesa przy grobie Agamemnona, nie chciała w pierwszej chwili uwierzyć, iż ma przed sobą dawno utraconego brata, mimo podobieństwa włosów i szaty, którą jej pokazał. Przekonała ją w końcu szrama na czole, ponieważ kiedyś, gdy jeszcze jako dzieci, gonili łanię, Orestes się poślizgnął, upadł i rozciął sobie głowę na ostrej krawędzi kamienia.
- m.** Wysłuchawszy udzielonych szeptem pouczeń, udał się Orestes natychmiast do ołtarza, przy którym zarzynano właśnie byka, i kiedy Ajgistos pochylił się nad wnętrznościami zwierzęcia, odciął mu głowę obrzędowym toporem. Tymczasem Elektra, której ofiarował głowę, wywabiła Klitajmestrę z pałacu pod pretekstem, że przed dziesięcioma dniami urodziła swemu mężowi—wieśniakowi syna. Kiedy Klitajmestra, ciekawa swego pierwszego wnuka, przybyła do wiejskiej chaty, czekał tam już za drzwiami Orestes i zabił ją bez najmniejszej litości^[735].
- n.** Inni jeszcze przyznają, że co prawda zabójstwo miało miejsce w Argos, twierdzą jednak, że Klitajmestra posłała Chryzotemis do grobu Agamemnona z libacjami, ponieważ śniło się jej, że Agamemnon, przywrócony do życia, wyrwał Ajgistosowi berło z dłoni i wbił je tak mocno w ziemię, że zaczęło pączkować, puściło gałęzie i rozrosło się w drzewo, które cieniem swym przesłoniło całą krainę mykeńską. Według tej relacji Ajgistos i Klitajmestra dali wiarę fałszywym wiadomościom o przypadkowej śmierci Orestesa podczas wyścigu rydwanów na Igrzyskach Pytyjskich. Orestes dowodząc swej tożsamości nie miał wcale pokazać Elektrze szramy, pukła włosów

czy haftowanej szaty, lecz własną pieczęć Agamemnona wyciętą z łopatki z kości słoniowej Pelopsa^[736].

o. Inni wreszcie zaprzeczają, jakoby Orestes własnoręcznie zabił Klitajmestrę, twierdząc, że postawił ją przed sądem, który skazał ją na śmierć, i jedynym błędem, jaki popełnił, jeśli w ogóle można to błędem nazwać, było to, że jej nie bronił^[737].

1. Jest to mit o przełomowym znaczeniu, posiadający liczne warianty. fteligia olimpijska powstała jako kompromis między przedhelleńskim pierwiastkiem matriarchalnym i patriarchalnym pierwiastkiem helleńskim. Rodzina bogów składała się pierwotnie z sześciu bogów i sześciu bogiń. Do czasu kiedy Atena przyszła ponownie na świat z głowy Zeusa, a Dionizos ponownie urodzony z jego uda zajął miejsce Hestii w Radzie bogów (zob. 27k), trwała z trudem utrzymywana równowaga sił, ale potem przewaga męska w każdym sporze między bogami została zapewniona i starożytne przywileje bogiń można było z powodzeniem zakwestionować. Sytuacja ta znalazła swe odzwierciedlenie na ziemi.

2. Matrylinearne następstwo było jednym z pewników przejętych z religii przedhelleńskiej. Ponieważ każdy król musiał być cudzoziemcem panującym dzięki poślubieniu dziedziczki tronu, księżęta krwi królewskiej przywykli uważać matki swe za główną podporę państwa, matkobójstwo zaś za najstraszliwszą zbrodnię, której nawet wyobrazić sobie nie można. Wychowani byli na mitach starszej religii, w których świętego króla zawsze zdradzała żona bogini, zabijał bliźniak—zastępca i mścił własny syn. Wiedzieli, że syn nigdy nie karał swej cudzołożnej matki działającej za pełnym przyzwoleniem bogini, której służyła.

3. O starożytności mitu Orestesa świadczy jego przyjaźń z Pyladesem, z

którym łączą go zupełnie takie same stosunki, jakie łączyły Tezeusza i Pejritoosa. W wersji archaicznej był on niewątpliwie księciem fokijskim zabijającym obrzędowo Ajgistosa z końcem ósmego roku jego panowania i obejmującym po nim tron po poślubieniu Chryzotemis, córki Klitajmestry.

4. U Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa przetrwały inne ślady przekazów z wersji archaicznej. Ajgistos ginie podczas święta bogini śmierci, Hery, w chwili gdy ścina gałązki mirtu. Jego głowa, podobnie jak głowa byka Minosa, spada pod uderzeniem obrzędowego toporu. Uratowanie Orestesa („górala”) w szacie „haftowanej w dzikie zwierzęta” przez Gejlissę i pobyt wychowawcy wśród pasterzy z Tanos przypominają rozpowszechnioną opowieść o księciu krwi królewskiej, zawiniętym w szatę, porzuconym „na górze” i zdanym na łaskę dzikich zwierząt, którym zaopiekowali się pasterze po rozpoznaniu w końcu jego szaty, podobnie jak w micie o Hippotoosie (zob. 49a). Zastąpienie ofiary królewskiej synem Gejlissy odnosi się prawdopodobnie do tego etapu w historii religii kiedy dziecko dorocznie składane w ofierze w zastępstwie króla nie pochodziło już z klanu królewskiego.
5. W jakiej więc mierze można przyjąć główne zarysy opowieści podane przez dramaturgów attyckich. Chociaż wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, by Erynie zostały bezpodstawnie wprowadzone do mitu będącego, podobnie jak mit o Alkmeonie i Eryfile (zob. 107d), nauką moralną ostrzegającą przed najmniejszym nieposłuszeństwem wobec matki, zranieniem jej czy obrażeniem przez syna jest jednak rzeczą równie nieprawdopodobną, by Orestes zabił Klitajmestrę. Gdyby tak postąpił, Homer niewątpliwie wspomniałby o tym i nie nazwałby go „podobnym bogom”. Homer stwierdza jedynie że Orestes zabił Ajgistosa i urządził stypę dla niego i dla znieawidzonej matki (Odyseja, III.306 i nast.). Kronika paryjska podając wyrok

skazujący Orestesa również nie wspomina o matkobójstwie. Należy wobec tego przypuszczać, że prawdziwą wersję zachował Serwiusz, a mianowicie, że Orestes po zabiciu Ajgistosa przekazał jedynie Klitajmestrę sądowi ludowemu, a więc postąpił tak, jak to znamienne zaleca Andareus w Orestesie Eurypidesa (496 i nast.). Według starego systemu religijnego wystarczyło jednak powstrzymać się od wystąpienia w obronie matki, bez względu na to, jak wielką zbrodnię popełniła, by ściągnąć na siebie uwagę Erynu.

6. Wygląda więc na to, że ten bardzo rozpowszechniony mit dawał matce tak silną pozycję w wypadku jakiegokolwiek sporu rodzinnego, iż kapłani Apollina i zrodzonej z Zeusa Ateny (zdrajczynie starej religii) postanowili sprawę przemilczeć. Uczynili to nie tylko każąc Orestesowi oddać Klitajmestrę pod sąd, lecz również przedstawiając go jako zabójcę matki, a następnie zapewniając mu uniewinnienie w najbardziej szanowanym sądzie Grecji przy poparciu Zeusa i osobistej interwencji Apollina, który w podobny sposób zachęcił Alkmeona do zabicia swej zdradzieckiej matki, Eryfile. Kapłani pragnęli na zawsze rozprawić się z dogmatem religijnym głoszącym, że macierzyństwo jest bardziej boskie od ojcostwa.
7. W zrewidowanej wersji małżeństwo patrylokalne i dziedzicznie patrylinearne są czymś oczywistym. Erynie zaś zostały skutecznie zlekceważone. Elektra, której imię („bursztyn”) świadczy o paternalistycznym kulcie Hyperborejskiego Apollina, wypada korzystnie w zestawieniu z Chryzotemis, której imię jest przypomnieniem, że koncepcja prawa matriarchalnego wciąż jeszcze była uznawana w przeważającej części krajów greckich i której, uległość wobec matki uchodziła dotąd za dowód nabożności i szlchetnego charakteru. Elektra jest „całkowicie po stronie ojca”, podobnie jak urodzona przez Zeusa Atena. Co więcej, Erynie zawsze występowały jedynie w obronie interesów matki i Ajschylos naciąga

tekst, kiedy mówi o Eryniach mszczących krew ojca (Ofiarnice, 283—284). Niezwykle śmiało postąpił sobie Apollo grożąc trądem Orestesowi, jeśli nie zabije swej matki, albowiem karanie trądem albo leczenie go było od dawna wyłączną prerogatywą Białej Bogini Leprei, czyli Alfito (White Goddess, rozdz. 24). W konsekwencji nie wszystkie Erynie posłuszne są delfickiemu wyrokowi Apollina, i Eurypides stara się ułagodzić kobiecie audytorium pozwalając Dioskurom na uwagę, że nakazy Apollina były bardzo nierozsądne (Elektra, 1246).

8. Poważne rozbieżności w przedstawieniu sceny rozpoznania i podstępu, za pomocą którego Orestes zabija Agistosa i Klitajmestrę, są ciekawe tylko jako dowód, że dramaturgowie klasyczni nie czuli się związani tradycyjnymi przekazami. Podawali nową wersję antycznego mitu. Zarówno Sofokles, jak i Eurypides próbowali udoskonalić wersję Ajschylosa, który ją pierwszy sformułował, nadając akcji cechy bardziej prawdopodobne.

114. SĄD NAD ORESTESEM



- a. Mieszkańcy Myken, którzy dopomogli Orestesowi w tym niesłychanym przedsięwzięciu, nie pozwolili, by zwłoki Klitajmestry i Ajgistosa leżały w mieście, lecz pochowali je w pewnej odległości od murów^[738]. Tej nocy Orestes i Pylades trzymali straż przy grobie Klitajmestry, by nikt go nie rozgrabił, ale podczas ich czuwania pojawiły się wężowłose, psiogłowe Erynie o skrzydłach nietoperzy, wywijając batami. Doprowadzony do rozpaczycy ich wściekłymi napadami, przeciw którym niewiele mógł zdziałać róg z kości Apollina, Orestes padł na ziemię i owinąwszy głowę skrajem szaty, przez sześć dni nie mył się i nic nie jadł.
- b. Stary Tyndareus przybył ze Sparty, oskarżył Orestesa o matkobójstwo i wezwał wodzów mykeńskich, by go osądziła. Wydał rozporządzenie, by do rozstrzygnięcia sprawy nikt nie rozmawiał z Orestesem i z Elektrą, odmawiając im schronienia, ognia i wody. Nie mógł więc Orestes nawet umyć swych splamionych krwią rąk. Ulice Myken wypełnili uzbrojeni obywatele, Ojaks zaś, syn Naupliosa, wykorzystywał z radością sposobną chwilę, by znęcać się nad dziećmi Agamemnona^[739].
- c. A tymczasem obładowany skarbami Menelaos wylądował w Nauplii, gdzie jeden z rybaków powiedział mu, że Ajgistos i Klitajmestra zostali zamordowani. Posłał więc Helenę, by sprawdziła te wieści w Mykenach, kazał jej jednak wyruszyć nocą, aby krewni tych, którzy

zginęli pod Troją, jej nie ukamienowali. Helena, wstydząc się publicznie opłakiwać siostrę, sama bowiem spowodowała więcej przelewu krwi swą wiarołomnością, zwróciła się do Elektry pielęgnującej cierpiącego Orestesa:

— Proszę cię, siostrzenico, weź ten pukiel moich włosów i złóż go na grobie Klitajmestry po odprawieniu libacji dla jej duszy.

Elektra widząc, że próżna Helena odcięła jedynie koniuszki włosów odmówiła.

— Poślij swą córkę Hermionę — odpowiedziała sucho.

Wywołała więc Helena Hermionę z pałacu: Hermiona była dziewięcioletnią dziewczynką, kiedy jej matka uciekła z Parysem, a Menelaos oddał ją pod opiekę Klitajmestrze po wybuchu wojny trojańskiej, natychmiast jednak poznała swą matkę i posłusznie udała się na grób Klitajmestry^[740].

- d.** Menelaos wkroczył wówczas do pałacu, gdzie powitał go jego ojczym Tyndareus w głębokiej żałobie. Ostrzegł go, by nie postawił nogi na ziemi spartańskiej, póki nie ukarze swego siostrzeńca zbrodniarza i jego siostry. Tyndareus uważał, że Orestes powinien być zadowolony tym; że jego współobywatele skazali Klitajmestrę na wygnanie. Gdyby zażądali jej śmierci, winien był wstawić się za nią. Wobec obrotu, jaki sprawy przyjęły, należy ich przekonać, że nie tylko Orestes, ale i Elektra, która go judziła, muszą być ukamienowani za matkobójstwo.
- e.** Nie chcąc obrazić Tyndareusa, Menelaos doprowadził do wyroku skazującego. Na skutek wymownej obrony samego Orestesa, który był obecny w sądzie, i poparcia Pyladesa (którego Strofios wyrzekł się za udział w sprawie) sędziowie zamienili wyrok śmierci na samobójstwo. Pylades wyprowadził Orestesa pozostając szlachetnie

u boku przyjaciela i Elektry, z którą był zaręczony. Oświadczył, że skoro muszą umrzeć wszyscy troje, powinni wpierw ukarać Menelaosa za jego tchórzostwo i niełojalność zabijając Helenę, winowajczynię wszystkich klęsk, które na nich spadły. Elektra czekała za murami miasta, by przechwycić Hermionę powracającą od grobu Klitajmestry i zatrzymać ją jako zakładnika, Orestes zaś i Pylades weszli do pałacu, ukrywając miecze pod szatami, i schronili się koło głównego ołtarza udając błagalników. Obok ołtarza siedziała Helena przędąc wełnę na purpurową szatę, którą miała złożyć, jako dar, na grobie Klitajmestry. Dała się zwieść lamentom obu przyjaciół i podeszła, by ich powitać, a wówczas obaj wyjęli miecze i gdy Pylades odpędzał frygijskich niewolników, Orestes usiłował ją zabić. Apollo jednak na rozkaz Zeusa spowił ją w chmurę i uniósł na Olimp, gdzie otrzymała nieśmiertelność i wraz ze swymi braćmi Dioskurami opiekuje się żeglarzami w tarapatach^[741].

f. Elektra tymczasem schwytała Hermionę, zaprowadziła ją do pałacu i zabarykadowała wejście. Menelaos widząc, że córce grozi śmierć, nakazał natychmiast przystąpić do akcji ratunkowej. Jego ludzie wyłamali drzwi i w chwili gdy Orestes miał właśnie podpalić pałac, zabić Hermionę i zginąć od własnego miecza lub od płomieni, zjawił się opatrnościowo Apollo, wyrwał żagiew z dłoni Orestesa i odpędził wojowników Menelaosa. W nabożnej ciszy wywołanej pojawieniem się boga Apollo nakazał Menelaosowi poślubić drugą żonę, zaręczyć Hermionę z Orestesem i powrócić na tron spartański. Od chwili interwencji bogów nie wolno mu się zajmować sprawą zabójstwa Klitajmestry^[742].

g. Z gałązką oliwną przybraną wełną i szkaplerzem świadczącym, że jest pod opieką Apollina, wyruszył Orestes do Delf, wciąż jeszcze prześladowany przez Erynie. Pytia z przerażeniem patrzyła na splamionego krwią ociekającą z nie umytych rąk błagalnika

skulonego na marmurowych stopniach i na ohydną watahę czarnych Erynii drzemiących za jego plecami. Apollo jednak, który kazał Orestesowi odważnie stawiać czoło czekającym go cierpieniom, dodał Pytii otuchy obiecując, że wystąpi jako obrońca Orestesa. Czekając go okres pobytu na wygnaniu, po czym musi dotrzeć do Aten, objąć starożytny posąg Ateny, która, jak to przewidzieli Dioskurowie, ochroni go swą egidą z wizerunkiem Gorgony i anuluje klątwę^[743]. Erynie spały jeszcze mocno, gdy Orestes prowadzony przez Hermesa wymknął się z wyroczni, ale duch Klitajmestry wszedł do sanktuarium wypominając Eryniom częste libacje na ich cześć i ponure uczty o północy, które zamordowana królowa dla nich urządzała. Ruszyły więc ponownie w pościg nie zważając na gniew Apollina grożącego, że je przeszyje strzałami ze swego łuku^[744].

- h.** Wygnanie Orestesa trwało jeden rok; tyle czasu musi upłynąć, zanim zabójcy wolno wrócić między swych współobywateli. Przemierzał dalekie lądy i morza, prześladowany przez niezmordowane Erynie, nieustannie oczyszczając się krwią świń i wodą rzek. Obrzędy te jednak nie mogły powstrzymać jego prześladowczyń na dłużej niż godzinę, toteż wkrótce postradał zmysły. Hermes początkowo zaprowadził go do Trojzeny, gdzie zamieszkał w budynku zwanym obecnie Namiotem Orestesa, stojącym naprzeciw sanktuarium Apollina. Dziewięciu Trojzeńczyków oczyściło go przy Świętej Skale w pobliżu Świątyni Wilczej Artemidy wodą ze źródła Hippokrene i krwią zwierząt ofiarnych. Odwieczne drzewo laurowe stoi w miejscu, w którym pochowano ofiary, a potomkowie tych dziewięciu mężów co roku w określonym dniu uczują w Namiocie^[745].
- i.** Naprzeciw wyspy Kranae, o trzy mile od Gytionu, stoi niegładzony kamień zwany Głazem Zeusa Wybawcy, na którym usiadł Orestes i chwilowo został wybawiony z obłądu. Podobno był również oczyszczony w siedmiu rzekach w pobliżu italskiego Regium, gdzie

wybudował świątyni, w trzech rzekach wpadających do trackiego Hebros i w Orontesie przepływającym obok Antiochii^[746].

- j. Na siódmej mili gościńca prowadzącego z Megalopolis do Messene, po lewej stronie, pokazują sanktuarium Obłąkanych Bogiń — jest to tytuł Erynii— które zesłały atak szału na Orestesa. Pokazują również mały kopczyk, na szczycie którego znajduje się palec wyrzeźbiony z kamienia, kopczyk ten zwany jest Grobowcem Palca. Oznacza on miejsce, w którym Orestes, doprowadzony do rozpacz, odgryzł sobie palec, by przebłagać czarne boginie. Niektóre z nich stały się wówczas białe i wtedy właśnie Orestes odzyskał zdrowie. Ogoliwszy głowę w pobliskim sanktuarium zwanym Ake, złożył ofiarę za grzech czarnym boginiom i ofiary dziękczynne białym. Obecnie istnieje zwyczaj składania im ofiar jednocześnie z ofiarami dla Charyt^[747].
- k. Potem zamieszkał Orestes pośród Azanów i Arkadyjczyków na Równinie Parrazyjskiej, która wraz z sąsiednim miastem, zwanym dawniej Orestazjon po swym założycielu Oresteusie, synu Likaona zmieniła nazwę na Orestejon. Niektórzy jednak utrzymują, że Orestejon zwane było dawniej Azanią i że Orestes przybył tam dopiero po wizycie w Atenach. Inni jeszcze twierdzą, że cały okres wygnania spędził w Epirze, gdzie założył Orestesowe Argos i użyczył swego imienia Orestom Parorajskim, Epirejczykom zamieszkującym pagórkowate podnóża Gór Iliryjskich^[748].
- l. Po upływie roku przybył Orestes do Aten, gdzie panował wówczas jego rodak Pandion, czy też, jak twierdzą niektórzy, Demofont. Natychmiast udał się do świątyni Ateny na Akropolu, usiadł i objął posąg. Wkrótce przybyły zdyszane Erynne, które straciły jego ślad, kiedy przeprowiał się przez Przesmyk. Początkowo nikt nie chciał go przyjąć uważając, że jest znienawidzony przez bogów, ale z czasem niektórzy nabrali śmiałości i zaczęli go zapraszać do swych domów,

gdzie siadał przy osobnym stole i pił wino z osobnej czary^[749].

- m.** Do Erynii, które już zaczęły go oskarżać przed Ateńczykami, wkrótce przyłączył się Tyndareus ze swą wnuczką Erigone, córką Ajgistosa i Klitajmestry. Niektórzy twierdzą, że był z nimi również Perilaos, syn Ikariosa, kuzyn Klitajmestry. Lecz Atena, do której suplikacje Orestesa dotarły za pośrednictwem Skamandra, pośpieszyła do Aten, zaprzysięgła najszlachetniejszych obywateli jako sędziów i zwołała Areopag, by osądził ten przypadek zabójstwa, drugi, jaki się dotąd znalazł na jego wokandzie^[750].
- n.** Rozprawa odbyła się we właściwym czasie, Apollo stanął jako obrońca, najstarsza zaś z Erynu jako oskarżycielka publiczna. W obszernej mowie Apollo odebrał wszelkie znaczenie macierzyństwu utrzymując, że kobieta jest niczym więcej jak bezwładną bruzdą, w której mężczyzna zasiewa swe ziarno, i że Orestes w pełni był usprawiedliwiony dokonując swego uczynku, ponieważ ojciec jest jedynym rodzicem godnym tej nazwy. Kiedy głosy okazały się równo podzielone, Atena opowiedziała się całkowicie po stronie ojca, oddając swój głos na korzyść Orestesa. Tak więc, uniewinniony zaszczytnie, powrócił uradowany do Argolidy przysięgając, że do końca życia będzie wiernym sojusznikiem Aten. Erynii jednak głośno opłakiwały obalenie starożytnego prawa przez parweniuszowskich bogów, Erigone zaś powiesiła się z rozpacz^[751].
- o.** O dalszych dziejach Heleny zachowały się trzy sprzeczne relacje. Według pierwszej miało się spełnić proroctwo Proteusza i Helena wróciła do Sparty, by żyć u boku Menelaosa w pokoju, dostatku i pomyślności do chwili, gdy oboje trzymając się za ręce udali się na Pola Elizejskie. Według drugiej oboje wyruszyli do Tauryjczyków, gdzie Ifigenia poświęciła ich Artemidzie. Według trzeciej Polikso, wdowa po królu rodyjskim Tlepemosie, pomściła jego śmierć

posyłając kilka swoich służebnic, które, przebrane za Erynie, powiesiły Helenę^[752].

1. Przekaz o Eryniach Klitajmestry, które doprowadziły Orestesa do obłądu, nie może być zlekceważony jako wymysł dramaturgów attyckich. Powstał zbyt wcześnie i to nie tylko w Grecji, lecz i w Wielkiej Grecji. Jednakże podobnie jak przestępstwo Edypa, za które Erynie zaszczyły go na śmierć, nie polegało na tym, że zabił swą matkę, lecz że nieumyślnie doprowadził do jej samobójstwa (zob.105k), tak też Orestes dokonał morderstwa jedynie pośrednio, a mianowicie nie spełnił obowiązku synowskiego nakazującego mu przeciwstawić się wyrokowi śmierci wydanemu przez Mykeńczyków. Sąd łatwo było przekonać, czego dowiedli wkrótce Menelaos i Tyndareus uzyskując wyrok śmierci dla Orestesa.
2. Erynie były personifikowanymi wyrzutami sumienia, podobnymi do tych, które dotąd jeszcze w pogańskiej Melanezji mogą zabić człowieka, który pochopnie lub nieumyślnie złamie tabu. Człowiek taki albo oszaleje i skoczy z palmy kokosowej, albo też, tak jak Orestes, zawinie głowę w szatę i nie będzie przyjmował strawy ani napoju, aż umrze z głodu, i dzieje się tak, nawet jeśli nikt nie wie o jego winie. Taki sam los spotkałby Pawła w Damaszku, gdyby nie zjawił się na czas Ananiasz (Dzieje Apostolskie, IX.9 i nast.). Powszechnie stosowaną w Grecji metodą oczyszczenia się od przelewu krwi ludzkiej było ofiarowanie świni i podczas gdy duch ofiary łąpczywie chłęptał krew winowajca mył się w wodzie bieżącej, golił głowę, by zmienić wygląd, i udawał się na jeden rok na wygnanie myśląc w ten sposób trop przed mściwym duchem. Dopóki nie dopełnił tego obrzędu oczyszczenia, sąsiedzi unikali go, jako człowieka przynoszącego nieszczęście, i nie pozwalali mu wchodzić

do swych domów, spożywać strawy, obawiając się, by sami nie zostali zaplątani w jego perypetie. Musiał też liczyć się z krewnymi zabitego, w wypadku gdyby duch od nich zażądał pomszczenia zbrodni. Krew matki jednak pociągała za sobą tak potężną klątwę, że zwyczajne oczyszczenie w takim wypadku nie wystarczało. Najbardziej krańcowym sposobem oczyszczenia, poza samobójstwem, było odgryzienie sobie palca. Tego rodzaju samookaleczenie okazało się chyba częściowo przynajmniej skuteczne w przypadku Orestesa. Podobnie Herakles pragnąc przebłagać rozgniewaną Herę odgryzł sobie palec, chociaż później utrzymywano, że stracił go w walce z Lwem Nemejskim (zob. 123e). W niektórych okolicach mórz południowych zawsze odcina się staw palca po śmierci bliskiego krewnego, nawet jeśli umarł on śmiercią naturalną. W Eumenidach (397 i nast.) Ajschylos najwidoczniej ukrywa przekaz, że Orestes uciekł na Troady i mieszkał, nie trapiiony przez Eumenidy, pod ochroną Ateny na łasze piaskowej powstałej nad Skamandrem i wobec tego nie podlegającej klątwie (zob.107e). Inaczej po co by wspomniana była Troada?

3. Libacje z wina zamiast krwi i ofiarowanie krótkich skrawków włosów zamiast całej czupryny były poprawkami wprowadzonymi w czasach klasycznych do obrzędu przebłagania, którego znaczenie zostało już zapomniane; podobnie jak współczesny nam zwyczaj wkładania czarnych strojów na znak żałoby nie wiąże się już w naszej świadomości ze starożytnym zwyczajem oszukiwania duchów przez zmianę powszedniego wyglądu.
4. Poetycka opowieść Eurypidesa o tym, co zdarzyło się w Mykenach po powrocie Heleny i Menelaosa, nie zawiera żadnych elementów mitycznych poza dramatyczną apoteozą Heleny. Helena jako bogini księżycy została patronką żeglarzy, na długo zanim uznano Boskich Bliźniaków za konstelację. Eurypides, podobnie jak Ajschylos, pisał

propagandowe utwory religijne. Absolucja Orestesa jest upamiętnieniem ostatecznego zwycięstwa patriarchalizmu i odbywa się w Atenach gdzie Atena — pierwotnie libijska bogini Neith, albo palestyńska Anatha, arcymatriarcha, ale obecnie ponownie urodzona z głowy Zeusa i nie uznająca, jak to podkreśla Ajschylos, żadnej boskiej matki — udziela cichego poparcia nawet bezpośredniemu matkobójstwu. Dramaturgowie ateńscy wiedzieli, że ten rewolucyjny temat nie może być przyjęty w pozostałej części Grecji, dlatego też Eurypides każe Tyndareusowi, jako przedstawicielowi Sparty, gorąco domagać się śmierci Orestesa, Dioskurowie zaś potępiają Apollina, który nakłonił do zbrodni.

5. Imię Orestesa, „góral”, powiązało go z dziką, górzystą okolicą Arkadu, której zapewne nie odwiedził żaden król Myken.
6. Różne wersje śmierci Heleny podawane są z rozmaitych powodów. Pierwsza ma tłumaczyć kult Heleny i Menealosa w Terapnaj, druga jest dramaturgiczną odmianą opowieści o pobycie Orestesa w Taurydzie (zob.116a—g), trzecia uzasadnia kult rodyjski Heleny Dendritis — „Heleny Drzewnej”, będącej tą samą postacią, co Ariadna i druga Erigone (zob. 79.2 i 88.10). Również i ta Erigone została powieszona.

115. USPOKOJENIE ERYNII



- a. Z wdzięczności za uniewinniający wyrok Orestes poświęcił Atenie Wojowniczej ołtarz, Erynie jednak groziły, że jeśli wyrok nie zostanie zmieniony, spuszczą na ziemię wytoczoną z ich serca kroplę krwi, która spali plony i zabije wszystkie dzieci ateńskie. Atenie udało się jednak załagodzić ich gniew pochlebstwem. Oświadczyła, że są znacznie od niej mądrzejsze, i podsunęła im myśl, by osiedliły się w grocie pod Atenami, gdzie z pewnością zbiorą wokół siebie więcej czcicieli niż w jakimkolwiek innym miejscu. Poświęcone im będą ołtarze domowe, należne bóstwom Podziemia, jak też ofiary składane bez alkoholu, libacje przy pochodniach, pierwociny ofiarowane po spełnieniu małżeństwa lub po narodzinach dziecka, a nawet otrzymają miejsce w Erechtejonie. Jeśli przyjmą zaproszenie, obiecuje, że na mocy jej rozkazu dom, w którym odmówią im złożenia czci, nie zazna nigdy pomyślności. One jednak muszą w zamian zobowiązać się, że będą przywoływały sprzyjające wiatry dla jej okrętów, ziemiom dadzą urodzajność, a jej ludowi płodność, a także wytępią bezbożnych, dzięki czemu będzie mogła bez zastrzeżeń przyznawać Atenom zwycięstwo w wojnach. Po krótkim namyśle Erynie łaskawie przyjęły propozycję.
- b. Z wyrazami wdzięczności, życzeniami pomyślności i zaklęciami przeciw niszczącym wiatrom, suszy, zarazom i zdradzie Erynie zwane odtąd Łaskawymi, czyli Eumenidami, pożegnały Atenę, a lud jej

odprowadził je w procesji z pochodniami, w której udział wzięła młodzież, matrony i staruchy (w purpurowych szatach, niosąc starożytny posąg Ateny), do wejścia do głębokiej groty na południowo—wschodnim skraju Areopagu. Tu złożono im stosowne ofiary, po czym wkroczyły do groty, która obecnie jest zarówno wieszczym sanktuarium — tak jak sanktuarium Tezeusza — jak i miejscem schronienia dla błagalników^[753].

- c. Ale tylko trzy Erynie przyjęły szlachetną ofertę Ateny, pozostałe nadal trapiły Orestesa, a są ludzie, którzy przeczą nawet temu, jakoby Eumenidy były kiedykolwiek Eryniami. Orestes pierwszy nazwał Erynie „Eumenidami” w rok po swej śmiałej przygodzie na Chersonezie taurydzkim, kiedy to udało mu się ostatecznie przebłagać ich wściekłość hekatombą czarnych owiec pod Karneją. Zwane są również Eumenidami w Kolonos, gdzie żadnemu człowiekowi nie wolno wejść do ich starożytnego gaju, a także w Kerynei achajskiej, gdzie Orestes pod koniec życia poświęcił im nowe sanktuarium^[754].
- d. W grocie Łaskawych w Atenach — do której dostęp zamknięty jest jedynie dla powtórnie naznaczonych losem, czyli dla ludzi, którzy przedwcześnie, za życia, byli opłakiwani jako zmarli — Eumenidy na trzech wizerunkach nie mają już tak strasznych twarzy, jak stojący obok nich bogowie Podziemia, Hades, Hermes i Matka Ziemia. Tutaj ci, których Areopag uniewinnił po dokonaniu zabójstwa, składają w ofierze czarne zwierzę. Zgodnie też z obietnicą Ateny przynoszą im tu liczne inne ofiary i każda z trzech nocy wyznaczanych co miesiąc przez Areopag do wysłuchania spraw o zabójstwo jest poświęcona jednej z nich^[755].
- e. Obrzędy ku czci Łaskawych dopełniane są w ciszy, dlatego też kapłaństwo ich jest dziedziczne w klanie Hesychidów, którzy składają

wstępną ofiarę z tryka swemu przodkowi Hesychosowi w jego kaplicy herosa za Dziewięcioma Bramami^[756].

f. Eumenidy otrzymały również ołtarz domowy we Flii, małym miasteczku attyckim. W pobliżu Titane, na drugim Brzegu rzeki Asopos, poświęcono im gaj wiecznie zielonych dębów. Podczas dorocznego święta we Flii składane są im w ofierze brzemienne owce, dokonywane libacje wody miodowej, a zamiast wianków mirtowych wkłada się wianki z kwiatów. Podobne obrzędy odbywają się przy ołtarzu Mojr stojącym pod gołym niebem w zagajniku dębowym^[757].

1. Krew „utoczona z serc Eryni”, która miała sprowadzić nieszczęście na Ateny, jest prawdopodobnie eufemistycznym określeniem krwi menstrualnej. Od niepamiętnych czasów wiedźmy pragnące rzucić urok na dom, pole lub stodołę biegały w okresie menstruacji nago wokół obiektu, w kierunku przeciwnym niż wskazówki zegara, okrążając go dziewięć razy. Urok ten, najgroźniejszy dla plonów, była i dzieci podczas zaćmienia księżyca, był zupełnie nie do zwalczenia, jeśli wiedźma była dziewicą przechodzącą pierwszy raz menstruację.

2. Komedioopisarz Filemon miał rację kwestionując identyfikowanie przez Ateńczyków Erynu z Eumenidami. Zgodnie z opinią najbardziej szanowanych autorytetów istniały tylko trzy Erynje: lzyfona, Alekto i Megajra (zob. 3 lg), mieszkające stale w Erebie, a nie w Atenach. Miały one psie głowy, skrzydła nietoperzy i włosy z węży, Eumenidy natomiast, jak podkreśla Pauzaniusz, pokazywano w postaci czcigodnych matron. W rzeczywistości to, co Ajschylos przedstawia jako propozycję Ateny, stanowiło ultimatum kapłanek Ateny zrodzonej z Zeusa, przedłożone kapłankom Eumenid — starożytnej

potrójnej bogini Aten — głoszące, że jeśli nie uznają nowego poglądu na wyższość ojcostwa nad macierzyństwem i nie zgodzą się dzielić swej groty z takimi męskimi bóstwami podziemnymi, jak Hades i Hermes, zostanie im odebrany wszelki kult i stracą tradycyjne pierwociny.

3. Ludziom powtórnie napiętnowanym losem zabroniony był wstęp do groty bogiń Podziemia, ponieważ mogły się obrazić, że ich poddani wciąż jeszcze chodzą swobodnie po ziemi. Podobne zakłopotanie wzbudzali w Indiach ludzie budzący się z letargu w drodze na stos pogrzebowy. W ubiegłym wieku, jak podaje Rudyard Kipling, oficjalnie nie uznawano ich istnienia i chyłkiem wywożono ich do więziennej kolonii zmarłych. Wiecznie zielony dąb, zwany również dębem kermesz, ponieważ żywiła się na nim koszenila, uważana dawniej za jagody, z których Grecy sporządzali barwnik szkarłatu, był drzewem bliźniaka—zastępcy, zabijającego świętego króla, i wobec tego należał do gaju Eumenid. Ofiarowanie brzemiennych owiec, miodu i kwiatów miało nakłonić je do oszczędzenia reszty trzody w czasie kocenia się, do sprzyjania pszczołom i zwiększenia soczystości pastwisk.
4. Mimo wstawiennictwa Ateny i Apollina, Erynie nadal prześladowały Orestesa, z czego wynikałoby, że w pierwotnym micie udawał się on do Aten i Fokidy dla dopełnienia obrzędu oczyszczenia, ale. bez powodzenia. Podobnie w micie o Eryfile Alluneon daremnie wybrał się do Psosis i Tesproqt. Ponieważ nie wiadomo, by Orestes zaznał spokoju na łasze piaskowej jakiejś rzeki (zob. 107e) — poza być może Skamandrenem (zob. 114.2) — zmarł zapewne na Chersonzie Taurydzkim lub pod Brauron (zob.116.1).

116. IFIGENIA U TAURYJCZYKÓW



- a. Nadal ścigany przez Erynie, które nie dały posłuchu wymownym argumentom Ateny, zrozpaczony Orestes udał się do Delf i tam padł na podłogę świątyni, grożąc, że odbierze sobie życie, jeśli Apollo nie uratuje go przed ich biczami. Pytia w odpowiedzi kazała mu opłynąć na północ, przez Bosfor i Morze Czarne, a utrapienia jego się skończą, gdy wykradnie starożytny drewniany posąg Artemidy z jej świątyni na Chersonezie Taurydzkim i przywiezie go do Aten lub, jak twierdzą niektórzy, do Argolidy^[758].
- b. Królem Tauryjczyków był szybkonogi Toas, syn Dionizosa i Ariadny, ojciec Hypsipyle. Lud ten, pochodzenia scytyjskiego, nazwę swą zawdzięcza przypadkowi, kiedy to Ozyrys zaprzągnął woły (tauroi) i przeorał ich ziemię^[759]. Nadal żyje z grabieży, podobnie jak w czasach Toasa. Kiedy wojownik bierze jeńca, ucina mu głowę, przynosi ją do domu i wbija na wysoki pal nad kominem, aby domostwo znajdowało się pod ochroną zabitego człowieka. Każdy żeglarz z rozbitego okrętu lub zapędzony przez burzę do portu zostaje publicznie złożony w ofierze Artemidzie Taurydzkiej. Po wstępnych obrzędach powalają go pałką, a odciętą głowę przybijają do krzyża. Następnie ciało albo palą, albo wrzucają do morza ze skały, na szczycie której stoi świątynia Artemidy. Jeśli jednak w ich ręce wpadnie jakiś książę zamorski, wówczas zostaje ścięty mieczem przez dziewiczą kapłankę bogini. Ona też wrzuca jego ciało do

świętego ognia płonącego w boskim gospodarstwie i wyłaniającego się z Tartaru. Niektórzy jednak utrzymują, że kapłanka kieruje co, prawda obrzędami, dokonuje osobiście przeglądu ofiary i ścina jej włosy, jednak nie zabija własnoręcznie. Starożytny posąg bogini, który Orestes miał zabrać ze sobą, spadł z nieba. Świątynia wsparta jest na wysokich kolumnach, a wchodzi się do niej po czterdziestu stopniach. Ołtarz z białego marmuru stale jest splamiony krwią^[760].

- c. Artemida Taurydzka miała wiele greckich tytułów, między innymi była Artemidą Tauropolską, czyli Tauropole, Artemidą Diktynną, Artemidą Ortią, Toanteą, Hekate, a dla Latyńczyków była Triwią^[761].
- d. Artemida uratowała Ifigenię przed śmiercią ofiarną w Aulidzie spowijając ją w obłok i przenosząc na Chersones Taurydzki, gdzie natychmiast została mianowana arcykapłanką i otrzymała wyłączne prawo dotykania świętego wizerunku. Tauryjczycy nazywali ją odtąd Artemidą lub Hekate albo Orsilochę. Ifigenia nienawidziła ofiar ludzkich, ale posłuszna była bogini^[762].
- e. Orestes i Pylades nic o tym wszystkim nie wiedzieli. Nadal byli przekonani, że Ifigenia zginęła pod nożem ofiarnym w Aulidzie. Pośpieszyli do krainy Tauryjczyków na okręcie o pięćdziesięciu wiosłach, którzy po przybyciu na miejsce pozostawili na kotwicy pod ochroną wiosłarzy, sami zaś skryli się w morskiej pieczarze. Mieli zamiar wkraść się do świątyni po zapadnięciu zmroku, ale zaskoczył ich jakiś łatwowierny pasterz, który sądząc, że ma przed sobą Dioskurów czy inną parę nieśmiertelnych, padł na ziemię, by złożyć im cześć. W tejże chwili Orestes znowu dostał ataku szału: zaczął beczeć jak owca, wyć jak pies i biorąc stado cieląt za Erynie, wybiegł z pieczary z mieczem w ręce i zaczął zarzynać zwierzęta. Rozczarowany pasterz obezwładnił obu przyjaciół, po czym na rozkaz Toasa zaprowadzono ich do świątyni, gdzie natychmiast mieli

być złożeni w ofierze^[763].

- f.** W czasie wstępnych obrzędów Orestes rozmawiał po grecku z Ifigenią i po chwili z radością rozpoznali się wzajemnie. Słyszając o misji Orestesa Ifigenia zaczęła unosić posąg, gdy wtem pojawił się Toas zniecierpliwiony, że ofiara trwa tak długo. Zmyślna Ifigenia udała, że obejmuje posąg, i wytłumaczyła Toasowi, iż bogini odwróciła oczy od przysłanych jej ofiar, ponieważ jeden był matkobójcą, drugi zaś jego pomocnikiem. Jednego i drugiego nie można złożyć w ofierze. Musi więc zabrać obu wraz z posągiem, który zbeczcęcili, na brzeg morza, dokonać obrzędu oczyszczenia i przy blasku pochodni ofiarować bogini jagnię. Toas tymczasem dokona za pomocą pochodni oczyszczenia świątyni, przesłoni głowę, gdy cudzoziemcy będą wychodzić, i nakaże wszystkim pozostać w domu, by uniknąć skalania.
- g.** Toas uwierzył we wszystko i przez pewien czas stał pełen podziwu dla roztropności arcykapłanki, po czym przystąpił do oczyszczania świątyni. Ifigenia, Orestes i Pylades zanieśli posąg w procesji z pochodniami na brzeg morza, tam jednak, zamiast wykąpać go w morzu, pośpiesznie wnieśli posąg na okręt. Towarzyszący im tauryjscy słudzy świątyni zaczęli podejrzewać zdradę i chwycili za broń, zostali jednak pokonani w zaciętej walce, po której wioślarze Orestesa wyprowadzili okręt na morze. Nagle jednak zerwał się sztorm i pogał ich z powrotem ku skalistemu wybrzeżu. Z pewnością zginęliby wszyscy, gdyby Posejdon, na żądanie Ateny, nie uspokoił morza. Przy pomyślnym wietrze dotarli na wyspę Smintos^[764].
- h.** Mieszkał tu Chryzes, kapłan Apollina, oraz jego wnuk o tym samym imieniu, którego matka, Chryzeida, postanowiła wydać zbiegów Toasowi. Niektórzy co prawda utrzymują, że Atena odwiedziła Toasa,

który szykował flotę do pościgu, i tak go ugłaskała, że zgodził się nawet repatriować Greczynki—niewolnice Ifigenii, ale jest rzeczą pewną, iż przybył na Smintos z morderczymi zamiarami. Chryzes Starszy dowiedziawszy się, kim są jego goście, odsłonił Chryzesowi Młodszemu tajemnicę jego pochodzenia, a mianowicie, że nie jest, jak to zawsze opowiadała Chryzeida, synem Apollina, lecz Agamemnona, a zatem bratem przyrodnim Orestesa i Ifigenii. Tak więc Orestes i Chryzes ramię przy ramieniu wystąpili przeciw Toasowi, zabili go, a Orestes zabrawszy ze sobą posąg, pomyślnie wrócił do Myken, gdzie Erynie wreszcie zaniechały pogoni^[765].

- i. Niektórzy jednak opowiadają, że burza zapędziła Orestesa na Rodos, gdzie zgodnie z proroctwem wyroczni Heleny ustawił posąg na murach miasta. Inni twierdzą, że gdy tylko Orestes otrzymał polecenie od Apollina, by przewieźć posąg do Attyki, zjawiała się u niego Atena i wskazała jako miejsce przeznaczenia miasto pograniczne Brauron. Tam miał umieścić posąg w świątyni Artemidy Tauropolos i przebłagać ją krwią z krtani człowieka. Ifigenię mianowała kapłanką świątyni i tam też przeznaczone jej było dokończyć w spokoju dni swego żywota. Jeden z przywilejów tej świątyni miał stanowić zwyczaj składania tam w darze szat bogatych kobiet, które umarły w połogu. Według tej relacji okręt zawinął w końcu do portu w Brauron, Ifigenia ustawiła tam posąg, a w czasie gdy budowano świątynię, udała się z Orestesem do Delf. Zastała tam w sanktuarium Elektrę, którą sprowadziła z powrotem do Aten, by poślubiła Pyladesa^[766]. Rzekomo autentyczny drewniany posąg Artemidy Taurydzkiej przetrwał dotąd w Brauron. Niektórzy jednak twierdzą, że jest to tylko kopia, oryginał zaś został zagrabiony przez Kserksesa podczas jego niefortunnej wyprawy na Grecję i przewieziony do Suzy. Król Seleukos z Syrii miał go podarować Laodycejczykom, u których dotąd stanowił przedmiot czci. Inni

jeszcze, nie chcąc przypisywać żadnych zasług Kserksesowi, opowiadają, że to burza zapędziła Orestesa wracającego z Chersonezu Taurydzkiego do okolicy zwanej obecnie Seleukezą, gdzie pozostawił posąg, górę zaś Melantios, na której opuścił go obłąd, tubylcy przemianowali na górę Amanon — „nie obłąkany”. Lidyjczycy jednak, posiadający świątynię Artemidy Aneitis, również twierdzą, że posąg u nich się znajduje, podobnie jak mieszkańcy kapadockiego miasta Komana, którego nazwa pochodzi podobno od żałobnych loków (komai), pozostawionych tu przez Orestesa, kiedy wprowadził w Kapadocji rytuał Artemidy Tauropolos^[767].

- k.** Inni jeszcze twierdzą, że Orestes ukrył posąg w wiązce różg i zabrał do Arycji w Italii, gdzie sam umarł i został pochowany, a kości jego później przeniesiono do Rzymu, wizerunek zaś bogini przesłany został z Arycji do Sparty, ponieważ Rzymianom nie podobało się okrucieństwo obrzędu. Tam umieszczono go w sanktuarium Artemidy Wyprostowanej^[768].
- l.** Spartanie natomiast twierdzą, że posąg do nich należał na długo jeszcze przed założeniem Rzymu, ponieważ Orestes przywiózł go ze sobą, gdy został ich królem, i ukrył w zagajniku wierzbowym. Pozostawał tam przez stulecia zapomniany, aż pewnego dnia Astrabakos i Alopekos, książęta z rodziny królewskiej, przypadkowo znaleźli się w zagajniku i stracili zmysły na widok ponurego wizerunku podtrzymywanego przez gałęzie wierzby, które go spowiły — stąd nazwa Ortia i Ligodesma.
- m.** Gdy tylko wizerunek sprowadzono do Sparty, wybuchła złowieszcza kłótnia między rywalizującymi ze sobą wyznawcami Artemidy składającymi wspólnie ofiary przy jej ołtarzu. Wielu z nich zginęło w samej świątyni, reszta wkrótce wymarła na skutek zarazy. Pewna wyrocznia doradziła Spartanom, by przebłagali wizerunek zmywając

ołtarz krwią ludzką. Wylosowali wówczas ofiarę i złożyli ją na ołtarzu. Obrzęd ten powtarzany był co roku, aż w końcu król Likurg, który nienawidził ofiar ludzkich, zakazał go i zastąpił zwyczajem ćwiczenia różgami młodych chłopców, aż krew spływała na ołtarz^[769]. Odtąd chłopcy w Sparcie współzawodniczą ze sobą o to, który z nich zniesie najwięcej razów. Obok stoją kapłanki Artemidy z posągami na ramionach. Jest on nieduży i lekki, ale w czasach gdy składano mu ofiary ludzkie, nabrał tak wielkiego upodobania do krwi, że jeśli bijący nie przykładają się dostatecznie, ponieważ chłopak jest pochodzenia arystokratycznego lub też odznacza się wielką urodą, staje się niemal nie do udźwignięcia, a wtedy kapłanka upomina bijących: „Mocniej ! Mocniej! Bo mnie zginacie do ziemi ! „^[770].

n. Nie warto dawać wiary bajce, że Helena i Menelaos udali się na poszukiwanie Orestesa i że po przybyciu do Taurydy wkrótce po nim Ifigenia złożyła ich w ofierze bogini^[771].

1. Z tej opowieści i jej wariantów wynika wyraźnie, że mitografowi bardzo zależy na ukryciu pewnych barbarzyńskich elementów legendy. Należą do nich : zemsta Artemidy na Agamemnonie za zgładzenie Ifigenii oraz zemsta Ojaksa, również na Agamemnonie, za zgładzenie jego brata Palamedesa. Pierwotna wersja mitu była, jak się zdaje, następująca: Wodzowie zmusili Agamemnona do stracenia córki Ifigenii, jako czarownicy, gdy wyprawa na Troję ugrzęzła w Aulidzie w oczekiwaniu na wiatr. Artemida, której kapłanką była Ifigenia, postanowiła ukarać Agamemnona za tę obrazę; dopomogła Ajgistosowi zająć jego miejsce i zabić go po powrocie. Również za jej namową Ojaks zaprosił Orestesa w podróż do krainy wyrwanej rzece Skamander, by w ten sposób uszedł Eryniom, tam bowiem byłyby pod

opieką Ateny (zob.115.4). Ojaks zawiął jednak do Brauron, gdzie Orestesa mianowano dorocznym farmakosem, kozłem ofiarnym za grzechy ludu, po czym dziewczica—kapłanka Artemidy poderżnęła mu gardło. W Delfach Ojaks istotnie powiedział Elektrze prawdę, że Ifigenia złożyła Orestesa w ofierze, „Ifigenia” bowiem był to jeden z tytułów Artemidy (zob.117.1).

2. Mit ten zapewne nie podobał się patriarchalnym Grekom późniejszych czasów — jedna jego wersja, w której Menelaos, a nie Orestes, jest przedmiotem zemsty Artemidy, zachowała się u Focjusza. Uniewinniali Agamemnona od zarzutu morderstwa i Artemidę od zarzutu nieposłuszeństwa woli Zeusa, twierdząc, że bogini z pewnością uratowała Ifigenię i przeniosła w inne miejsce mianując ją arcykapłanką nie w Brauron, lecz wśród dzikich Tauryjczyków za których czyny nie mieli zamiaru ponosić odpowiedzialności. Zaprzeczali też stanowczo, jakoby zabiła Orestesa (czy też jakiegokolwiek innego Greka). Wręcz przeciwnie, na rozkaz Apollina pomogła mu wywieźć do Grecji posąg taurydzki.
3. Ta ratująca pozory opowieść, w której znać wpływy mitu o wyprawie Jazona — w wersji Serwiusza Orestes wykrada posąg z Kolchidy, a nie z Chersonezu Taurydzkiego — wyjaśnia tradycję podtrzymania gardła w Brauron, zastąpioną kroplą krwi z małej ranki i podobne ofiary w Mykenach, Arycji, na Rodos i w Komanie. „i'auropolos” wskazuje na kreteńskie ofiary z byka, które przetrwały w ateńskich Bufoniach (Pauzaniusz, I.28.11). Pierwotnie ofiarą był zapewne święty król.
4. Spartańskie obrzędy urodzaju — podobno niegdyś składano tam ludzkie ofiary — odprawiano ku Czi Artemidy Wyprostowanej. Sądząc z prymitywnych praktyk stosowanych w innych częściach świata śródziemnomorskiego, ofiarę przywiązywano witkami

wierzby, posiadającymi magiczną księżycową moc, do wizerunku świętego pnia, być może gruszy (zob. 74. 6); i biczowano do chwili, gdy razy wywoływały reakcję erotyczną. Ofiara, doprowadzona do orgazmu, użyźniała ziemię nasieniem i krwią. Imię Alopekosa i znana powszechnie legenda o chłopcu, który nie krzyczał z bólu nawet wówczas, gdy lis wyszarpywał mu wnętrzności, mogłyby świadczyć o tym, że kult bogini—Liszki Taumesyjskiej istniał również w Sparcie (zob. 49.2. i 89.8).

5. Meteoryty darzono często czcią boską, podobnie jak małe przedmioty obrzędowe niewiadomego pochodzenia, których istnienie również można było wytłumaczyć tym, że spadły z nieba. Należały do nich na przykład starannie polerowane neolityczne głowice dzid, przez późniejszych Greków uważane za gromy Zeusa (podobnie strzały kamienne zwane są na wsi angielskiej „strzałami elfów”), czy też tłuczek z brązu ukryty w stroiku na głowie posągu Artemidy Efeskiej. Same posągi, jak na przykład Artemidy z Brauron i Ateny z gałązką oliwną w Erechtejonie, również miały spaść z nieba przez otwór w dachu (zob. 158k). Jest rzeczą możliwą, że posąg w Brauron posiadał starożytny nóż ofiarny z obsydianu — wulkanicznego szkła z wyspy Melos, którym podcinano gardła ofiarom.
6. Orka Ozyrysa na Chersonezie Taurydzkim (Krymie) jest, jak się zdaje, historią naciągniętą, ale Herodot stanowczo się upiera, że między Kolchidą i Egiptem istniały ścisłe związki (11.104), Kolchidę zaś w tym miejscu pomyłono z Taurydą. Ozyrys, podobnie jak Triptolemos, miał wprowadzić rolnictwo w wielu krajach (zob. 24m).

117. RZĄDY ORESTESA



- a.** Aletes, syn Ajgistosa, zagarnął bezprawnie tron królewski Myken dając wiarę złośliwym pogłoskom (rozpowszechnianym przez Ojaks?), jakoby Orestes i Pylades zostali złożeni w ofierze na ołtarzu Artemiidy Taurydzkiej. Elektra, powątpiewając w prawdziwość tych wieści, udała się po radę do wyroczni delfickiej. W tym właśnie czasie przybyła Ifigenia do Delf i (Ojaks?) wskazał ją Elektrze jako zabójczynię Orestesa. Nie poznając Ifigenii po upływie tylu lat Elektra chwyciła płonącą żagiew z ołtarza, by ją oślepić, lecz w tej właśnie chwili wszedł Orestes i wyjaśnił całe nieporozumienie. Uradowane ponownym połączeniem dzieci Agamemnona wróciły do Myken i tam Orestes zabijając Aletesa zakończył spór między domem Atreusa i domem Tyestesa. Podobno Erigone, siostra Aletesa, również zginęłaby z jego ręki, gdyby Artemida nie wywiozła jej do Attyki. Po upływie pewnego czasu Orestes dał się przebłagać^[772].
- b.** Niektórzy uważają, że Ifigenia umarła w Brauron lub w Niegarze, gdzie obecnie znajduje się jej sanktuarium, inni, że Artemida dała jej nieśmiertelność jako Młodszej Hekate. Elektra, poślubiona Pyladesowi, urodziła mu Medona i Strofiosa Drugiego; została pochowana w Mykenach. Orestes poślubił swą kuzynkę Hermionę po tym, jak był świadkiem obrzędowej śmierci jej narzeczonego, Neoptolemosa, syna Achillesa^[773]. Hermiona urodziła mu Tizamenosa, jego następcę i spadkobiercę. Z drugą zaś żoną, Erigone,

miął syna Pentilosa^[774].

- c. Po śmierci Menelaosa Spartanie poprosili Orestesa, by został ich królem,wołąc go, jako wnuka Tyndareusa, od Nikostratosa i Megapentesa, których Menelaos spłodził z niewolnicą. Orestes, przyłączywszy już przy pomocy wojsk oddanych mu do dyspozycji przez fokijskich sojuszników znaczną część Arkadii do swych włości, został teraz panem Argos, albowiem król Kylarabes, wnuk Kapaneusa, zmarł bezpotomnie. Podbił również Achaję, lecz posłuszny wyroczni delfickiej opuścił w końcu Mykeny udając się do Arkadii, gdzie w wieku lat siedemdziesięciu zmarł pokąsany przez węża w Orestejonie lub Orestii, mieście, które założył przebywając na wygnaniu.
- d. Orestes został pochowany w Tegei, lecz za panowania Anaksandrydesa, królującego równocześnie z Aristo, i jedynego Lakończyka, który miał dwie żony i mieszkał równocześnie w dwóch domach, Spartanie zrozpaczeni tym, że niezmiennie przegrywali każdą bitwę z Tegejczykami, zwrócili się o radę do wyroczni w Delfach, tam zaś powiedziano im, by zawładnęli szczątkami Orestesa. Nie wiadomo było, gdzie się znajdują, wysłano więc Lichasa, jednego z dobroczyńców Sparty, po dalsze wiadomości. Otrzymał następującą odpowiedź w heksametrach:

Arkadyjskiej Tegei dolina równa i gładka

Nawiedzana jest ciągle dwoma silnymi wichrami.

Musisz tam iść, gdzie ciągle ciosy, gdzie zło na zło pada.

Tam wszystko rodząca ziemia okryła ciało księżęcia,

*Którego szukasz. Do domu go zabierz, bądź władcą Tegei. **

Ponieważ między oboma państwami trwało chwilowe zawieszenie broni, Lichas bez trudu dojechał do Tegei, tam zaś natknął się na

kowala kującego miecz z żelaza miast z brązu i z otwartymi ustami stanął przyglądając się jego dziełu.

— Tak cię dziwi moja praca? — zawołał wesoły kowal. — No cóż, mam dla ciebie jeszcze większą niespodziankę! Jest to trumna długości siedmiu łokci, w której leży nieboszczyk tych samych rozmiarów, a znalazłem ją pod podłogą kuźni, kiedy kopałem studnię.

- e. Lichas się domyślił, że wiatry wspomniane w wierszu muszą być podmuchami kowalskiego miecha, że uderzenia są uderzeniami jego młota, a zło, które na zło pada, to jego młot wykuwający miecz żelazny — albowiem wiek żelaza przyniósł okrutne czasy. Wrócił natychmiast do Sparty, gdzie sędziowie na jego prośbę udali, że skazują go za gwałt. Uciekł więc do Tegei, jak gdyby obawiając się egzekucji, i nakłonił kowala, by udzielił mu schronienia w kuźni. O północy wykradł kości z trumny i powrócił pośpiesznie do Sparty, gdzie pochował je ponownie w sanktuarium Mojr. Dotąd jeszcze grób ten pokazują w Sparcie. Odtąd armie spartańskie stale odnosiły zwycięstwa nad Tegejczykami.
- f. Mniej więcej w tym samym czasie odkryto w Fokidzie włóczni—berło Pelopsa, które dzierżył również jego wnuk Orestes. Było ono zakopane razem z nagromadzonym złotem na granicy między Cheroneą i Fanoteosem, a ukryła je tam prawdopodobnie Elektra. Kiedy przeprowadzono dochodzenie w sprawie wykopanych skarbów, Fanotejczycy zadowolili się złotem, Cheronejczycy natomiast zabrali berło i teraz czczą je jako swe najwyższe bóstwo. Każdy kapłan włóczni—berła mianowany na jeden rok przechowuje je u siebie w domu, składając codzienne ofiary jego boskie^[775]j istocie obok stołów suto zastawionych różnymi potrawami^[776].
- g. Niektórzy jednak zaprzeczają temu, jakoby Orestes miał umrzeć w Arkadii. Utrzymują, że po upływie terminu wygnania w tym kraju

wyrocznia nakazała mu udać się na Lesbos i Tenedos i założyć tam kolonie z osiedleńców zebranych z różnych miast, w tym i z Amyklaj. Postąpił zgodnie z otrzymanym poleceniem, nowy zaś lud nazwał Eolami, ponieważ najbliższym ich wspólnym przodkiem był Eol, który zmarł wkrótce po wybudowaniu miasta na Lesbos. Podobno migracja ta odbyła się na cztery pokolenia przed wędrówką jońską. Inni natomiast twierdzą, że Pentilos, syn Orestesa, nie zaś sam Orestes, podbił Lesbos, a jego wnuk Gras zajął przy pomocy Spartan kraj między Jonią i Myzją, zwany obecnie Elidą, inny zaś wnuk, Archelaos, przywiódł eolskich osiedleńców do obecnego miasta Kyzikene w pobliżu Daskylion, na południowym brzegu morza Marmara^[777].

h. Tizamenos tymczasem odziedziczył posiadłości swego ojca, został jednak wygnany ze stolic Sparty, Myken i Argos przez synów Heraklesa i skrył się wraz ze swą armią w Achai. Syn jego Kometes wyemigrował do Azji^[778].

1. „Ifigenia” był to, jak się zdaje, tytuł wcześniejszej Artemidy będącej nie tylko dziewicą, lecz również nimfą — Ifigeneja znaczy „matka silnego plemienia” —i staruchą, a mianowicie Eumenidą lub potrójną Hekate. Orestes panował w tylu miejscach, że imię jego również musiało być tytułem. Śmierć od ukąszenia węża w Orestei Arkadyjskiej świadczy o związkach z innymi pierwotnymi królami, na przykład z Apesantosem, synem Akrizjosa (zob.123e), którego można utożsamiać z Ofeltesem z Nemei (zob.106g), Munitosem, synem Atamasa (zob.168e), Mopsosem Lapitą (zob. 154f), pokąsanym przez libijskiego węża, i egipskim Ra, jedną z postaci Ozyrysa, również pokąsanym przez libijskiego węża. Miejscem, gdzie została zadana rana, jest zawsze stopa. W niektórych przypadkach, między innymi w

przypadku centaurów Chejrona i Folosy, Talosa Kreteńczyka, Myrmidona Achillesa i Eubejczyka Filoktetesa, trucizna znajdowała się w grocie strzały (zob.92.10). Arkadyjczyk Orestes był w rzeczywistości Pelazgijczykiem posiadającym krewnych w Libii.

2. Artemida ratująca Erigone przed zemstą Orestesa to jeszcze jeden epizod sporu między domem Orestesa wspomaganym przez Artemidę i domem Atreusa wspomaganym przez Zeusa. Imię Tizamenos („siła mszcząca”) świadczy, że spór został przekazany następnym pokoleniom, ponieważ, jak wynika z relacji Apollodorosa, Tizamenos był synem Erigone, a nie Hermiony (Epitome, V1.28). Należy pamiętać, że w całej opowieści o wojnie rodowej Artemida zmierzająca się z Zeusem jest pierwotną, matriarchalną Artemidą, a nie dziewicą—myśliwym, ukochaną siostrą Apollina. Mitograiowie starali się wszelkimi sposobami zaciemnić czynny udział Apollina po stronie Zeusa w tym boskim sporze.
3. Kości olbrzyma, identyfikowane zazwyczaj ze szczątkami plemiennego protoplasty, uchodziły za magiczny środek ochrony miasta, dlatego też Ateńczycy, posłuszni wieszczęj inspiracji, odzyskują rzekome kości Tezeusza ze Skyros i sprowadzają je z powrotem do Aten (zob.104 1). Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że były one niezwykłych rozmiarów, ponieważ w neolitycznej Europie istniało plemię olbrzymów — chamiccy Watussi zamieszkujący Afrykę Równikową z nich się wywodzą — a ich siedmiostopowe szkielety znajduje się od czasu do czasu nawet w Wielkiej Brytanii. Do rasy tej należeli również Anakimowie Palestyny i Karu (zob. 88.3). Orestes jednak był Achajem z czasów wojny trojańskiej i Ateńczycy nie mogli znaleźć i zmierzyć jego szkieletu, ponieważ homerycka arystokracja stosowała kremację, a nie pochówek w stylu neolitycznym.

4. „Zło padające na zło” tłumaczono zazwyczaj jako miecz kuty na żelaznym kowadle, ale z reguły do późnych stosunkowo czasów używano kowadeł kamiennych i młot na miecz jest tłumaczeniem bardziej prawdopodobnym; co prawda do czasów rzymskich młoty żelazne również należały do rzadkości. Żelazo było metalem zbyt świętym i zbyt rzadko spotykanym, by Mykeńczycy stosowali je w powszednim użytku. Zdobywano je z meteorytów boskiego pochodzenia, a nie z rudy, i gdy wreszcie zaczęto sprowadzać do Grecji broń żelazną z Tibarene nad Morzem Czarnym, proces wytapiania żelaza i produkowania broni był jeszcze przez pewien czas tajemnicą. Kowali nadal nazywano „robotnikami w brązie” i trwało to do czasów hellenistycznych. Z chwilą jednak kiedy każdy mógł się stać posiadaczem żelaznego oręża lub narzędzia, skończyła się epoka mityczna, chociażby dlatego, że żelazo nie należało do pięciu metali poświęconych bogini i związanych z jej kalendarzowymi obrzędami. Metalami tymi były: srebro, złoto, miedź, ołów i cyna (zob. 53.2).
5. Znamię suwerenności, włócznia—berło Pelopsa, należało widocznie do panującej kapłanki, tak więc według Eurypidesa włócznia, którą został zabity Ojnomaos — prawdopodobnie to samo narzędzie — była ukryta w sypialni Ifigenii. Potem Klitajmestra twierdzi, że ją posiada (Sofokles, Elektra, 651). Pauzaniusz mówi, że Elektra przywiozła ją do Fokidy. Grecy w Azji Mniejszej chętnie uważali Orestesa za założyciela pierwszej eolskiej kolonu, ponieważ imię jego było jednym z tytułów królewskich. Opierali się być może na przekazie odnoszącym się do nowego etapu władzy królewskiej, a mianowicie fazy, w której król po zakończeniu swego panowania nie był zabijany i pozwalano na składanie zamiast niego ofiary zastępczej, po czym mógł poprowadzić kolonię do krajów zamorskich. Zabójstwo tłumaczyłoby drugie wygnanie Orestesa.

Mitografowie, którzy utrzymywali, że Spartanie woleli Orestesa od synów Menelaosa zrodzonych z niewolnicy, nie zdawali sobie sprawy, że następstwo było podówczas jeszcze matrylinearne. Orestes Mykeńczyk mógł panować poślubiwszy spartańską dziedziczkę tronu, Hermionę; jej bracia musieli sobie szukać innych tronów. W Argolidzie księżniczka mogła mieć wolno urodzone dzieci spłodzone przez niewolnika i nic nie mogło przeszkodzić w Mykenach chłopu, mężowi Elektry, mieć dzieci, które byłyby pretendentami do tronu.

6. Słowa psalmisty, że „dni człowieka są trzy i dziesięć”, oparte są na teorii religijnej, a nie na obserwacji. Siódemka była liczbą świętości, dziesiątka zaś doskonałości. Podobnie Orestes dożył siedemdziesięciu lat.
7. Złamanie monogamicznej tradycji przez Anaksandrydesa mogło być spowodowane koniecznością dynastyczną. Przypuszczalnie jego współkról, Aristo, zmarł przed końcem panowania, zbyt wcześnie, by urządzić nową koronację, a ponieważ panował na mocy swego małżeństwa z następczynią tronu, zastąpił go Anaksandrydes zarówno jako króla, jak i małżonka.
8. Źródła hetyckie mówią, że w Lesbos istniało królestwo achajskie już w końcu XIV w. Przed Chr.

118. NARODZINY HERAKLESA



- a. Elektrion, syn Perseusza, wielki król Myken, mąż Anakso, wyruszył przeciw Tafijczykom i Teleboejczykom, by zemścić się na nich za grabież jego trzody. Napad ten został zaplanowany przez niejakiego Pterelaosa, pretendenta do tronu mykeńskiego, i pociągnął za sobą śmierć ośmiu synów Elektriona. Pod nieobecność Elektriona regentem był jego siostrzeniec, król Amfitrion z Trojzeny. Na pożegnanie Elektrion powiedział mu: „Rządź dobrze, a gdy wrócę zwycięzcą, ożenię cię z moją córką Alkmeną.” Amfitrion, dowiedziawszy się, że skradzione trzody są u króla Elidy, zapłacił duży haracz i wezwał z powrotem Elektriona, by rozpoznał swe bydło. Ten jednak, bynajmniej nie uradowany wiadomością, że Amfitrion spodziewa się zwrotu haraczu, zapytał ostro, jakim prawem mieszkańcy Elidy sprzedają kradzione bydło i po co Amfitrion wziął udział w tym oszustwie. Ten nie raczył mu nawet odpowiedzieć, ale chcąc wyładować swój gniew, rzucił pałką w jedną z krów, która oddaliła się od stada; pałka odbiła się od rogów i zabiła Elektriona. Amfitriona skazał na wygnanie z Argolidy jego wuj, Stenelos, który zdobył Mykeny i Tiryns, a resztę kraju ze stolicą w Midei oddał Atreusowi i Tyestesowi, synom Pelopsa^[779].
- b. Amfitrion w towarzystwie Alkmeny uciekł do Teb, gdzie król Kreon oczyścił go i wydał swą siostrę za jednego pozostałego przy życiu syna Elektriona, Likymniosą, bastarda urodzonego przez Frygijkę

imieniem Midea^[780]. Nabożna Alkmena oświadczyła jednak, że nie odda się Amfitrionowi, dopóki on nie pomści śmierci jej ośmiu braci. Kreon pozwolił mu więc zebrać armię z Beotów pod warunkiem, że wyzwoli Teby od Liszki Taumesyjskiej, co też zrobił, pożyczwszy od Ateńczyka Kefalosa słynnego psa myśliwskiego Lelapsa. Wtedy to, wspomagany przez Ateńczyków, Fokijczyków, Argiwów i Lokryjczyków, Amfitrion pokonał Teleboejczyków i Tafijczyków, wyspy zaś ich rozdał swoim sojusznikom, między innymi jedną ofiarował wujowi Helejosowi.

- c. Zeus tymczasem, korzystając z nieobecności Amfitriona przybrał jego postać i zapewniwszy Alkmenę, że bracia zostali pomszczeni — Amfitrion zresztą tego właśnie ranka odniósł wymagane zwycięstwo — pozostał z nią przez całą noc, którą przedłużył do trzech nocy:^[781] Hermes bowiem na rozkaz Zeusa kazał Heliosowi wygasić ognie słoneczne, Godzinom wyprząc zaprzęg i następny dzień spędzić w domu, spłodzenie bowiem tak potężnego bojownika, jak to sobie Zeus zamierzył, nie mogło się odbywać w pośpiechu. Helios usłuchał rozkazu, narzekał jednak i wspominał dawne dobre czasy, kiedy dzień był dniem, a noc nocą, i kiedy Kronos, podówczas będący jeszcze bogiem wszechmocnym, nie porzucił swej prawowitej małżonki, by szukać przygód miłosnych w Tebach. Następnie Hermes rozkazał Księżycowi, by poruszał się powoli, Sen zaś miał uspić ludzi, by nie zauważyli niczego. Alkmena, oszukana, wysłuchiwała z radością opowieści Zeusa o rozgromieniu Pterelaosa pod Ojchalią i niewinnie zabawiała się ze swym rzekomym małżonkiem przez trzydzieści sześć godzin. Następnego dnia wrócił Amfitrion. Rozwodził się wymownie nad swymi wyczynami bojowymi i wyznawał jej swą gorącą miłość, lecz Alkmena bynajmniej nie zdradzała tego uniesienia, którego się po niej spodziewał^[782].

— Przecież nie zmrużyliśmy powieki przez całą noc wczorajszą –

skarżyła się mężowi — i chyba się nie spodziewasz, że drugi raz zechcę wysłuchać opowieści o twoich wspaniałych wyczynach.

Amfitrion nie mógł zrozumieć, o co jej chodzi, zwrócił się więc do wieszczka Tejrezjasza, który oświadczył mu, że Zeus przyprawił mu rogi. Odtąd, nie chcąc wzbudzić boskiej zazdrości, nie śmiał już spać z Alkmeną^[783].

d. Minęło dziewięć miesięcy i oto zdarzyło się pewnego razu Zeusowi, że przechwalał się na Olimpie spłodzeniem syna, który lada chwila ma przyjść na świat. Oświadczył, że nazwie go Heraklesem, co znaczy „chwała Hery”. Syn ten będzie władcą szlachetnego domu Perseusza. Wówczas to Hera zmusiła go do złożenia obietnicy, że Księżę, który urodzi się w domu Perseusza przed zapadnięciem zmroku, będzie wielkim królem. Kiedy Zeus złożył przysięgę, której nie wolno mu było złamać, Hera nie zwlekając ruszyła do Myken. i przyśpieszyła bóle porodowe Nikippe, żony króla Stenelosa. Potem pośpiesznie udała się do Teb, zasiadła przed drzwiami Alkmeny krzyżując nogi, szaty związując w węzły i splatając palce, przez co opóźniła narodziny Heraklesa do chwili, gdy Eurysteus; dziecko siedmiomiesięczne, leżał już w kołysce. Gdy Herakles przyszedł na świat, spóźniony o jedną godzinę, tuż po nim urodził się jego bliźniaczy brat Ifikles, spłodzony przez Amfitriona i młodszy o jedną noc. Niektórzy jednak opowiadają, że młodszy był Herakles, a nie Ifikles, inni jeszcze, że obaj bracia poczęci zostali tej samej nocy i urodzili się równocześnie, a ojciec Zeus światłem boskim rozjaśnił izbę położnicy. Herakles początkowo nosił imię Alkajosa lub Palajmona^[784].

e. Kiedy Hera po powrocie na Olimp spokojnie się przechwalała, że potrafiła powstrzymać Ejlejtję, boginię porodów, przed drzwiami Alkmeny, Zeus wpadł w straszliwy szal. Chwycił najstarszą swą córkę

Ate, która podstępem ukryła przed nim oszustwo Hery, i przysiągł, że odtąd nigdy już nie będzie miała wstępu na Olimp. Trzymając za złote włosy i wywijając nią zrzucił Ate na ziemię. Zeus nie mógł co prawda cofnąć danego słowa i uczynić Heraklesa panem domu Perseusza, nakłonił jednak Herę do wyrażenia zgody, by Herakles, po wykonaniu dwunastu prac, które wyznaczy mu Eurysteus, został bogiem^[785].

f. Otóż tak się złożyło, że w odróżnieniu od wszystkich dotychczasowych ziemskich miłostek Zeusa, począwszy od Niobe, wybór Alkmeny nie był jedynie kaprysem Zeusa — chociaż przewyższała wszystkie inne kobiety swych czasów urodą, rozumem i majestatyczną postawą — lecz przede wszystkim pragnieniem posiadania syna tak potężnego, by mógł chronić zarówno bogów, jak i ludzi przed zagładą. Alkmena, potomek Niobe w szesnastym pokoleniu, była ostatnią z śmiertelnych niewiast uwiedzionych przez Zeusa, nie widział on już bowiem możliwości splodzenia z jakąkolwiek inną kobietą herosa dorównującego potęgą Heraklesowi. Uczcił ją w ten sposób, że zamiast posiąść gwałtem, dołożył starań, by przybrać postać Amfitriona i pozyskać jej względy czułymi słowami i pieszczotami. Wiedział, że Alkmena jest nieprzekupna, i kiedy rano ofiarował jej karchezyjski puchar, przyjęła go bez najmniejszego wahania, przekonana, iż jest to łup zdobyty w zwycięskiej bitwie. Był to puchar, który otrzymał Telebos w spadku po swym ojcu Posejdonie^[786].

g. Niektórzy twierdzą, że Hera nie przeszkodziła osobiście podczas porodu Alkmeny, lecz posłała wiedźmy, i że Historis, córka Tejrezjasza, oszukała je, wydając okrzyk radości z izby położnicy — dotąd pokazują tę izbę w Tebach — wiedźmy zaś odeszły wówczas i dzięki temu dziecko mogło się urodzić. Inni natomiast opowiadają, że z polecenia Hery porodowi przeszkadzała Ejlejtija, a wierna służąca Alkmeny, złotowłosa Galantis lub Galen, wyszła z izby położnicy i

podała nieprawdziwą wiadomość o urodzeniu się dziecka Alkmeny. Zaskoczona Ejlejtja zerwała się wówczas, rozłożyła dłonie, wyprostowała nogi i wtedy to przyszedł na świat Herakles. Galantis roześmiała się uradowana udanym podstępem, Ejlejtja zaś chwyciła ją za włosy i przemieniła w łasicę. Galantis nadal bywała w domu Alkmeny, ale Hera ukarała ją za kłamstwo: do końca życia rodziła swe małe przez usta. Tebańczycy oddając boską cześć Heraklesowi zawsze poprzedzają obrzęd wstępnymi ofiarami dla Galantis, zwanej również Galintias, uważanej za córkę Projtosa. Twierdzą, że była piastunką Heraklesa, który wybudował jej świątynię^[787].

- h.** Ateńczycy wyśmiewają tebańską opowieść i twierdzą, że Galantis była nierządnicą przemienioną w łasicę przez Hekate, ponieważ zaspokajała nienaturalne żądze. Kiedy Hera przedłużała poród Alkmeny, Galantis —przebiegła przed domem, przestraszyła ją i przyśpieszyła poród^[788].
- i.** Urodziny Heraklesa obchodzone są czwartego dnia każdego miesiąca, ale niektórzy są zdania, że urodził się, gdy słońce wkraczało w dziesiąty znak, inni, że Wielka Niedźwiedzica przesuwając się o północy w kierunku zachodnim nad Orionem — dzieje się to wtedy, gdy słońce opuszcza dwunasty znak — spojrzała na niego z góry w dziesiątym miesiącu życia^[789].

1. Alkmene („silna w gniewie”) był to zapewne pierwotnie przydomek Hery. Jej suwerennej władzy boskiej bronił Herakles („chwała Hery”) przed zakusami achajskiego wroga Perseusza („niszczyciela”). W końcu Achajowie zatriumfowali, a ich potomkowie uznali Heraklesa za członka uzurpatorskiego rodu Perseusza. Pogarda, którą Hera darzy Heraklesa, jest bodajże późniejszym wymysłem. Czčili go Dorowie, którzy zagarnęli Elidę i ukorzyli Herę.

2. Diodor z Sycylii (III.73) wymienia trzech herosów noszących imię Heraklesa. Jeden z nich był Egipcjaninem, drugi Daktylem z Krety, trzeci zaś synem Alkmeny. Cycero liczbę ich zwiększa do sześciu (O naturze bogów, 111.16), Warro do czterdziestu czterech (Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII1.564). Herodot twierdzi (11.42), że gdy pytał o kraj ojczysty Heraklesa, Egipcjanie wspominali o Fenicji. Według Diodora z Sycylii (I.74 i 24;111.73) egipski Herakles, zwany Somem lub Chonem, żył na dziesięć tysięcy lat przed wojną trojańską, a jego grecki imiennik odziedziczył po nim sławę. Opowieść o Heraklesie istotnie skupiła w sobie szereg pokrewnych, nie powiązanych i sprzecznych mitów, w zasadzie jednak reprezentuje on typowego świętego króla wczesnej Grecji helleńskiej, męża nimfy plemiennej, wcielenia bogini księżyca. Jego brat Ifikles występował jako bliźniak—zastępca. Bogini księżyca występuje pod dziesiątkami imion: jako Hera, Atena, Auge, Jole, Hebe i tak dalej. Na pochodzącym z wczesnego okresu lustrze brązowym rzymskiego pochodzenia widzimy Jowisza celebrującego święte małżeństwo między „Herkele” i „Junoną”; co więcej, w rzymskim obrzędzie ślubnym węzeł na przepasce panny młodej, poświęcony Junonie, zwany był „węzłem Heraklesowym”, a pan młody musiał ten węzeł rozwiązać (Festus, 63). Rzymianie zapożyczyli tę tradycję od Etrusków, u których Junona nosiła imię „Unial”. Mamy wszelkie podstawy, by uważać, że opowieść o Heraklesie była wczesnym wariantem babilońskiego eposu o Gilgameszu, który dotarł do Grecji przez Fenicję. Ukochanym towarzyszem Gilgamesza był Enkidu — Herakles miał Jolaosa. Gilgamesza gubi miłość do bogini Isztar, Heraklesa — miłość do Dejaniry. Obaj mają boskich rodziców. Obaj przełamują bramy piekielne. Obaj zabijają lwy i zwyciężają boskie byki. Żeglując zaś ku wyspie Zachodniej zarówno Herakles, jak Gilgamesz z własnej szaty sporządzają żagiel (zob. 132c). Podobnie jak Gilgamesz, znajduje

Herakles magiczne ziele nieśmiertelności (zob. 35b) i w podobny sposób powiązany jest z ruchem słońca wokół zodiaku.

3. Zeus musiał udawać Amfitriona, ponieważ w toku ponownego przyjścia na świat w czasie koronacji święty król zostawał tytularnym synem Zeusa i wyrzekał się swych śmiertelnych rodziców (zob. 74.1). Zwyczaj jednak wymagał, by śmiertelny zastępca, a nie król boskiego pochodzenia, a więc starszy z braci bliźniaków — przewodził wyprawom wojennym. Odwrócenie tej zasady w przypadku Heraklesa wskazywałoby na to; że był on niegdyś zastępcą, natomiast Ifikles świętym królem. U Teokryta Herakles jest niewątpliwie młodszym bratem, Herodot zaś (11.43), który nazywa go synem Amfitriona, daje mu przydomek „Alkides”, po dziadku Alkajosie, a nie „Kronides”, po dziadku Kronosie. Co więcej, Ifikles poślubia młodszą córkę Kreona, Herakles zaś starszą, chociaż w społeczeństwie matrylinearnym zazwyczaj młodszą córkę dziedziczy tron, jak to zresztą dzieje się we wszystkich europejskich baśniach ludowych. Według Tarezy Heraklesa Hezjoda (89 i nast.) Ifikles miał ugiąć się haniebnie przed Eurysteusem, lecz okoliczności, które mogłyby rzucić światło na tę zamianę ról między bliźniakami, nie są wyjaśnione. Nie słyszymy, by Heraklesa i Ifiklesa łączyły takie więzy przyjaźni, jakie istniały między Kastorem i Polideukesem czy Idasem i Linkeusem. Herakles uzurpuje sobie funkcje i przywileje swego brata, który zostaje bezsilnym cieniem, pozbawionym duszy, już wkrótce zapomnianym i nie opłakiwanym przez nikogo. Być może w Tirynsie bliźniak—zastępca zagarniał całą władzę królewską, jak to niekiedy zdarza się w państwach azjatyckich, gdzie król religijny rządzi wspólnie z królem wojennym, czyli siogunem.
4. Sposób, jakiego chwyta się Hera, aby opóźnić przyjście na świat dziecka, dotąd jeszcze stosują czarownice nigeryjskie; bardziej oświecone wzmacniają teraz siłę działania zaklęcia chowając pod

suknię importowaną kłódkę.

5. Legenda o żyworodnym przychodzeniu na świat miotu łasic wynika z obserwacji nad zachowaniem zaniepokojonych łasic, które swe małe przenoszą w pysku z miejsca na miejsce, podobnie jak to czynią kotki. Opowieść Apulejusza o obrzydliwych wyczynach tesalskich czarownic przebranych za łasice, służek Hekate, i wzmianka Pauzanasza o ludzkich ofiarach składanych Liszce Taumesyjskiej (zob. 89h) przypominają Kerdo („łasica” lub „liszka”), żonę Foroneusa, która podobno wprowadziła kult Hery na Peloponezie (zob. 57a). Tebański kult Galintias jest przeżytkiem pierwotnego kultu Hery, a gdy czarownice opóźniały narodziny Heraklesa, były zapewne przebrane za łasice. Mit ten jest niezwykle zawikłany, wydaje się jednak, że konserwatywna opinia religijna w Tebach i Argolidzie przyjęła niechętnie olimpijską religię Zeusa i że czarownice przypuściły zgodny atak na dom Perseusza.
6. Z uwagi Owidiusza o dziesiątym znaku i opowieści o Dziku Erymantejskim przynoszącym Heraklesowi dziecię Horusa wynikałoby, że obchodził on urodziny w czasie zimowego przesilenia razem z Zeusem, Apollinem i innymi bogami kalendarzowymi. Rok tebański rozpoczynał się w połowie zimy. Jeśli Herakles miał dziesięć miesięcy pod koniec miesiąca dwunastego, jak opowiada Teokryt, to Alkmene urodziła go podczas wiosennego zrównania dnia z nocą, kiedy to Italowie, Babilończycy i inni obchodzili Nowy Rok. Nic dziwnego, że Zeus podobno miał oświetlić izbę, w której odbywał się poród. Czwarty dzień miesiąca poświęcono Heraklesowi zapewne dlatego, że jako założycielowi Igrzysk Olimpijskich poświęcony był mu każdy czwarty rok.

119. MŁODOŚĆ HERAKLESA



- a. Obawiając się zazdrości Hery, Alkmena porzuciła nowo narodzone dziecko na polu za murami Teb, dokąd Atena za namową Zeusa zabrała Herę na spacer.

— Spójrz, moja droga! — zawołała Atena udając zdziwienie i pochylając się, by unieść dziecko: — Cóż za dziarski chłopiec! Jego matka musiała chyba rozum postradać, by porzucić takiego syna na tym kamienistym polu! Kochanie, przecież masz pokarm. Daj piersi biedactwu!

Hera nie zastanawiając się odsłoniła pierś, Herakles zaś zaczął ssać z taką siłą, że obolała rzuciła go na ziemię. Strumień mleka trysnął na niebo przemieniając się w Drogę Mleczną.

— Mały potwór! — krzyknęła Hera, ale Herakles stał się już nieśmiertelny i Atena z uśmiechem zwróciła go Alkmenie nakazując, by strzegła go pieczołowicie i wychowywała troskliwie. Tebańczycy dotąd pokazują miejsce, w którym Hera padła ofiarą podstępu, i nazywają je „Równiną Heraklesa”^[790].

- b. Niektórzy jednak opowiadają, że Hermes zaniósł Heraklesa— niemowlę na Olimp, gdzie sam Zeus położył go na piersi śpiącej Hery, i że Droga Mleczna powstała, kiedy bogini, zbudziwszy się, odtrąciła dziecko lub też gdy Herakles łapczywie wyssał więcej mleka, niż mógł przełknąć, zakrztusił się i je wypluł. Tak czy inaczej, Hera była

mamką Heraklesa, jeśli nawet trwało to bardzo krótko. Dlatego też Tebańczycy nazywają go jej synem i twierdzą, że zanim dała mu piersi, nosił imię Alkajosa, potem jednak przewano go na jej cześć Heraklesem^[791].

c. Pewnego wieczoru, kiedy Herakles ukończył osiem czy też dziesięć miesięcy, lub wreszcie, jak twierdzą niektórzy, rok życia, i nie był jeszcze odstawiony od piersi, Alkmene umyła swe bliźnięta, nakarmiła je i ułożyła do snu pod kołdrą z owczego runa, na wielkiej brązowej tarczy, którą Amfitrion zdobył na Pterelaosie. O północy Hera posłała dwa cudowne węże o lazurowych łuskach do domu Amfitriona, nakazując im surowo zabić Heraklesa. Brama sama się otworzyła, kiedy węże do niej podpełzły. Bezszelestnie poruszając się po posadzkach, dotarły do pokoju dziecinnego — miały płomienie z oczu, a zęby ich ociekały jadem^[792].

d. Bliźnięta się zbudziły i zobaczyły nad swoimi głowami skręcające się węże z wystającymi rozwidlonymi językami, albowiem Zeus ponownie rozjaśnił boskim światłem izbę. Ifikles wrzasnął, zrzucił kołdrę i próbując ucieczki stoczył się z tarczy na ziemię. Jego okrzyki przerażenia i dziwne światło jaśniejące spod drzwi pokoju dziecinnego zbudziły Alkmenę.

— Wstawaj, Amfitrionie — zawołała. On zaś, nie wkładając sandałów, zerwał się z cedrowego łoża, chwycił miecz zawieszony na ścianie i wyrwał go z lśniącej pochwy. Ale właśnie w tej chwili zgasło światło u dzieci. Wołając na sennych niewolników, by przynieśli lampy i pochodnie, Amfitrion wpadł do pokoju synów, gdzie Herakles, który nawet nie zapłakał, z dumą pokazał mu węże, które właśnie dusił w dłoniach. Kiedy węże już nie żyły, rzucił je pod nogi Amfitrionowi, sam zaś uradowany zaczął skakać po pokoju.

e. Alkmene uciszała przerażonego Ifiklesa, Amfitrion zaś przykrył

Heraklesa kołdrą i udał się na spoczynek. O świcie, kiedy kogut zapiał trzy razy, Alkmena Wezwała starca Tejrezjasza i opowiedziała mu o wyczynie syna. Tejrezjasz przepowiedział przyszłą chwałę Heraklesa i poradził, by na szerokim palenisku ułożyła suche szczapy rozmaitych kolczastych krzewów i spaliła o północy węże. Rano niechaj służąca zbierze popioły, zanieś je na skałę, gdzie siadywał Sfinks, rozsypie je na wietrze i nie oglądając się przybiegnie z powrotem. Po jej przybyciu należy okadzić pałac dymem siarki i skropić soloną wodą źródlaną. Dach trzeba ozdobić gałązkami dzikiej oliwki, a potem ofiarować dzika na wielkim ołtarzu Zeusa. Alkmena zrobiła wszystko, co jej kazał Tejrezjasz. Niektórzy jednak uważają, że węże nie były jadowite i że umieścił je w kołysce sam Amfitrion, pragnąc się przekonać, który z bliźniaków jest jego synem. Po tym doświadczeniu nie miał już żadnych wątpliwości^[793].

f. Kiedy Herakles podrósł, Amfitrion nauczył go powozić rydwanem i brać zakręty tak, by nie zawadzić o bramkę. Kastor uczył go fechtunku, musztry, taktyki w kawalerii i piechocie oraz elementów strategii. Jeden z synów Hermesa został jego instruktorem bokserskim — był nim albo Autolikos, albo Harpalikos, który podczas walki przybierał tak ponurą minę, że nikt nie śmiał stawić mu czoła. Łucznictwa uczył go, Eurytos, może jednak był to Scyta Teutaros, jeden z pasterzy Amfitriona, lub nawet sam Apollo^[794]. Herakles jednak prześcignął wszystkich łuczników, jacy kiedykolwiek istnieli na świecie, a nawet swego towarzysza Alkona, ojca Argonauty Falerosa, który potrafił przeszyć strzałą pierścienie umieszczone na hełmach żołnierzy stojących w szeregu i rozszczepić strzały przymocowane na końcu miecza lub lancy. Tenże sam Alkon potrafił trafić węża, który owinał się wokół ciała jego syna, nie drasnawszy przy tym dziecka^[795].

g. Eumolpos nauczył Heraklesa śpiewu i gry na lirze, Linos zaś, syn boga

—rzeki Ismeniosa, zaznajomił go z literaturą. Pewnego razu, podczas nieobecności Eumolposa, Linos chciał dać mu również lekcję gry na lirze, ale Herakles nie chciał odstąpić od zasad wpojonych mu przez nauczyciela. Kiedy dostał cięgi za swój upór, zabił Linosa uderzeniem liry^[796]? Sądzony za morderstwo, Herakles przytoczył prawo Radamantysa usprawiedliwiające stawienie oporu napastnikowi, i dzięki temu został uniewinniony. Amfitrion jednak obawiając się, że chłopiec dokona jeszcze innych gwałtów, posłał go na farmę, gdzie do osiemnastego roku życia pasł trzody, przewyższając swych rówieśników wzrostem, siłą i odwagą. Tu właśnie uwieńczył go laurem Apollo Ismeński, a Tebańczycy przechowują trójnog poświęcony mu przy tej okazji przez Amfitriona. Nie wiadomo, kto uczył Heraklesa astronomii i filozofii, znał jednak obie te dyscypliny^[797].

- h.** Podaje się zazwyczaj, że miał cztery łokcie wzrostu. Ponieważ jednak wymierzył krokami stadion olimpijski podając jego długość jako sześćset stóp i ponieważ późniejsze greckie stadiony mają nominalnie również sześćset stóp długości, a są przy tym znacznie krótsze od olimpijskiego, mędrzec Pitagoras doszedł do wniosku, że długość kroku Heraklesa i w konsekwencji jego wzrost musiały pozostawać w tej samej proporcji do kroku i wzrostu innych ludzi co długość stadionu olimpijskiego do długości innych stadionów. Z tego obliczenia wynikałoby, że Herakles miał cztery łokcie i jedną stopę wzrostu — niektórzy jednak uważają, że był wzrostu przeciętnego^[798].
- i.** Oczy Heraklesa miały ogień, trafiał bezbłędnie do celu zarówno strzałą, jak i oszczepem. W południe jadał skromnie, na kolację ulubioną jego strawą była pieczeń i doryckie placki jęczmienne, których pochłaniał tyle (jeśli można w to uwierzyć), że nawet najemny robotnik jęknąłby: dosyć! Nosił tunikę krótką i czystą. Noc

wolał spędzać pod gwiazdami niż pod dachem^[799]. Posiadając głęboką wiedzę wieszczbiarską, cieszył się, jeśli przed rozpoczęciem kolejnej pracy ukazywał mu się sęp. „Sępy — mawiał — są najbardziej prawymi ptakami. Nie napadają na najmniejsze nawet stworzenie.”^[800].

j. Herakles twierdził, że nigdy nie zaczyna kłótni, ale zawsze odpłaca napastnikowi pięknym za nadobne. Niejaki Termeros zwykł był mordować podróżników zmuszając ich do walki na kije. Czaszka Heraklesa okazała się mocniejsza. Rozłupał głowę Termerosą jak jajko. Był jednak z natury rycerski i on pierwszy z śmiertelników dobrowolnie wydał nieprzyjaciołom ciała ich zmarłych dla pochowania^[801].

1. Według innej wersji Droga Mleczna powstała, kiedy Rea siłą odłączyła Zeusa od piersi (zob. 7b). Karmienie Heraklesa przez Herę jest prawdopodobnie mitem opartym na obrzędzie ponownego rodzenia świętego króla przez królową matkę (zob.145.3).

2. Starożytny wizerunek, na którym oparta została pohomerycka opowieść o zaduszonych węzach, przedstawiał zapewne Heraklesa pieścącego węże, które lizały mu uszy, podobnie jak to się działo w przypadku Melamposa (zob. 72 c), Tejrezjasza (zob.105g), Kasandry (zob.158p) i prawdopodobnie synów Laokoona (zob.167. 3). Bez ich przyjaznej usługi nie rozumiałby języka sępów, a Hera, gdyby naprawdę chciała zgładzić Heraklesa, posłałaby harpię, by go porwała. Obraz został mylnie odczytany przez Pindara, albo jego informatora, jako alegoria Noworocznego Dziecięcia Słonecznego niweczącego moce zimy, których symbolem są węże. Dzik złożony przez Alkmenę w ofierze Zeusowi jest starożytną ofiarą składaną podczas zimowego przesilenia, która przetrwała w

bożenarodzeniowej głowie dzika w Starej Anglii. Dzika oliwka była w Grecji — podobnie jak brzoza w Italii i północnozachodniej Europie — drzewem noworocznym, symbolem początku, i służyła za miotłę do przepędzania złych duchów (zob. 53. 7). Herakles posługiwał się dziką oliwką jako pałką; przyniósł jej szczep na Olimp z kraju Hyperborejczyków (zob.138j). Tejrezjasz kazał Alkmenie rozpalić stos, nadal jeszcze rozpalany w wielu krajach europejskich w dniu 2 lutego (Matki Boskiej Gromnicznej). Na stosie tym spalano stare gałęzie krzewów, by lepiej rosły nowe pędy.

3. Dorycki Herakles Jedzący Placki był w przeciwieństwie do swych wytwornych eolskich i achajskich poprzedników zwyczajnym królem —pasterzem, obdarzonym ograniczonymi cnotami swego stanu, ale nie roszcącym sobie żadnych pretensji do znajomości muzyki, filozofii i astronomii. W czasach klasycznych mitografowie, mając na uwadze zasadę *mens sana in corpore sano*, narzucili mu wyższe wykształcenie, zabójstwo Linosa zaś tłumaczyli jako protest przeciw tyranii, a nie przeciw zniewieściałości. Pozostał on jednak ucieleśnieniem zdrowia fizycznego, a nie sprawności umysłu; tylko Celtowie (zob. 132.3) czcili go jako patrona literatury i sztuki bardów. Trzymali się w tym wypadku tradycji, według której Herakles, Daktyl Idajski, zwany przez nich Ogmiosesem, przedstawiał pierwszą spółgłoskę hyperborejskiego alfabetu drzew, Brzozę albo Dziką Oliwkę (zob. 52.3 i 125.1), a „pierwszą wiadomością, jaką kiedykolwiek przesłano, była siedmiokrotnie powtórzona głoska Brzozy na gałązce brzozowej” (White Goddess, s. 121).
4. Wyczyn Alkona trafiającego węża wskazuje na istnienie zawodów łuczniczych przypominających zawody opisane w średniowiecznym *Malleus maleficarum*, kiedy to kandydat do gildii łuczników powinien był trafić z łuku przedmiot umieszczony na głowie syna — jabłko lub srebrną monetę. Bracia Laodamu, walczący o stanowisko świętego

króla (zob. I63n), mieli trafić w pierścień umieszczony na piersi dziecka; ale mit ten musiał być mylnie interpretowany, ponieważ nie było ich zadaniem zabijanie dzieci. Wydaje się, że początkowo celem stawianym kandydatowi na stanowisko króla było puszczenie strzały poprzez sploty symbolizującego nieśmiertelność złotego węża, umieszczonego na stroiku wkładanym na głowę potomka królewskiego rodu. U niektórych plemion zastąpiono ten obrzęd przepołowieniem jabłka, u innych trafieniem między zgięte ostrze podwójnego topora lub przez grzebień wieńczący czubek hełmu. W miarę jak kunszt łuczniczy stawał się coraz doskonalszy, zastępowano ten ostatni zwyczaj strzelaniem przez szereg owych „grzebieni” — takie właśnie zadanie postawiono Alkonowi — albo przez rząd ostrzy toporów — jak w przypadku Odyseusza (zob.17 lh). Rozbójnicy Robin Hooda, podobnie jak łucznicy niemieccy, strzelali do srebrnej monety znaczonej krzyżem, ponieważ gildie łucznicze były demonstracyjnie antychrześcijańskie.

5. Grecy i rzymscy łucznicy odciągali cięciwę ku piersi, tak jak to robią dzieci, wobec czego zasięg ich strzał był niewielki; oszczep pozostał główną bronią armii rzymskich aż do VI w. po Chr. , kiedy to Belizariusz uzbroił swych katafraktów w ciężkie łuki i nauczył ich odciągać cięciwy ku uchu, na modłę scytyjską. Trafność strzałów Heraklesa tłumaczy legenda głosząca, że jego nauczycielem był Scyta Teutaros — imię utworzone prawdopodobnie z słowa teutaein — „wprawiać się gorliwie”, czego, jak się zdaje, nie robili zwyczajni łucznicy greccy. Być może ze względu na swój niezwykły kunszt łuczniczy Scytowie uchodzili za potomków Heraklesa; miał on podobno podarować łuk Skytesowi, jedynemu ze swoich synów, który potrafił łuk ten naciągnąć tak jak on (zob.132v).

120. CÓRKI TESPIOSA



- a. W osiemnastym roku życia porzucił Herakles trzody i wyruszył na Iwa z Kitajronu, który siał spustoszenie w stadach Amfitriona i jego sąsiada, ateńskiego Erechteidy, króla Tespiosa, zwanego również Testiosem. Lew ten miał jeszcze jedną kryjówkę na górze Helikon, u której podnóża znajduje się miasto Tespie. Helikon był zawsze górą radosną; na jej szczycie tespijczycy obchodzą starożytne święto ku czci muz, u jej stóp zaś, wokół statuy Erosa, patrona góry, urządzają igry miłosne^[802].
- b. Pięćdziesiąt córek króla Tespiosa i jego żony Megamedy, córki Arneusa, należało do najweselszych panien w Tespiach. Ojciec ich, obawiając się, że znajdą sobie nieodpowiednich mężów, postanowił, że każda będzie miała dziecko z Heraklesem, który w tym właśnie czasie całymi dniami zajęty był tropieniem lwa. Przez pięćdziesiąt nocy pod rząd nocował Herakles w Tespiach.

— Możesz sobie wziąć do łóża moją najstarszą córkę, Prokris — zaofiarował gościnnie Tespios. Ale co noc inna córka odwiedzała Heraklesa, aż wreszcie przespał się ze wszystkimi. Niektórzy jednak utrzymują, że jednej nocy zabawił się ze wszystkimi z wyjątkiem jednej, która nie chciała pójść w jego objęcia, pozostała do śmierci dziewicą i jego kapłanką w sanktuarium w Tespiach; do dziś wymaga się cnoty czystości od kapłanek w Tespiach. Z jej siostrami spłodził pięćdziesięciu jeden synów; najstarsza, Prokris, urodziła bowiem

bliźniaki, Antileona i Hippeusa, a także i najmłodsza urodziła mu parę^[803].

c. Kiedy Herakles wreszcie wytropił lwa i zabił go nie okorowaną pałką, uciętą z drzewa dzikiej oliwki, którą z korzeniami wyrwał na Helikonie, ubrał się w lwią skórę, rozwartą paszczękę wkładając jako hełm. Niektórzy jednak utrzymują, że chodził w skórze lwa kiggna czy też innego zwierzęcia, które zabił w Teumessos w pobliżu Teb, natomiast Lwa Kitairońskiego zgładzić miał Alkatoos^[804].

1. Pięćdziesiąt córek Tespiosa, podobnie jak pięćdziesiąt Danaid, Pallantyd i nereid, albo jak pięćdziesiąt dziewic, z którymi przespał się celtycki bóg Bran (Foroneus) w ciągu jednej nocy, to zapewne kolegium kapłanek bogini księżycy, do którego raz do roku podczas orgii erotycznych wokół kamiennego fallusa, zwanego Erosem („pożądanie erotyczne”), miał dostęp przebrany w skóry lwa święty król. Liczba ich odpowiadała liczbie lunacji przypadających między świętami olimpijskimi. „Testios” jest prawdopodobnie maskulinizacją thea Hestia („bogini Hestia”), lecz Tespios („bosko brzmiący”) jest bodajże imieniem prawdziwym, ponieważ arcykapłanka zajmowała się wieszaniem.
2. Hyginus (Fabulae,162) wspomina jedynie o dwunastu Tespiadach być może dlatego, że tyle właśnie latyńskich westalek strzegło fallicznego Palladium. Wydaje się, że urządzały one podobną doroczną orgię na Wzgórzu Albańskim w okresie wczesnej monarchii rzymskiej.
3. Najmłodsza i najstarsza z córek Tespiosa urodziły Heraklesowi bliźniaki, a mianowicie świętego króla i jego zastępcę. Mitografowie mylą w tym miejscu pojęcia starając się pogodzić starszy przekaz o tym, że Herakles poślubił najmłodszą córkę — zgodnie z

obowiązującą w systemie matrylinearnym zasadą dziedziczenia najmłodszej córki — z prawami patrylinearnymi primogenitry. W legendzie klasycznej Herakles jest postacią patrylinearną; poza, wątpliwą zresztą, Makarią (zob.146 b) nie ma w ogóle córek. Kapłanka dziewica w Tespiach, podobnie jak Pytia Apollińska w Delfach, zostawała jego oblubienicą w chwili, gdy opanowywała ją moc wieszczania, i dlatego nie mogła mieć śmiertelnego małżonka.

4. Pauzaniusz, którego mit ten nie zadowalał, pisze, że Herakles nie mógł przecież zhańbić swego gospodarza uwodząc hurtem Tespiady ani też nie mógł sam sobie poświęcić świątyni — jak gdyby był bogiem — na samym początku swej kariery. Dlatego też nie uznaje identyczności króla Tespiów z ojcem Tespiad. Zabicie lwa było jednym z warunków ślubnych, które miał spełnić kandydat na stanowisko króla (zob.123.1).
5. Herakles uciął swą pałkę z drzewa dzikiej oliwki, drzewa pierwszego miesiąca, używanego, zgodnie z tradycją, do przepędzania złych duchów (zob. 52.3; 89. 7;119.2, itd.)

121. ERGINOS



- a. Na kilka lat przed tymi wydarzeniami, w czasie święta Posejdona w Onchestos, pewien wypadek zaniepokoił Tebańczyków, kiedy to woźnica Menojkeusa rzucił kamień, który śmiertelnie ranił minyjskiego króla Klimenosa. Umierającego Klimenosa odniesiono do Orchomenos, gdzie wydając ostatnie tchnienie nakazał swym synom, by go pomścili. Najstarszy, Erginos, którego matką była boecka księżniczka Budeja lub Buzyge, zwerbował armię, pomaszerował przeciw Tebańczykom i pobił ich na głowę. Na mocy zaprzysiężonego następnie układu Tebańczycy zobowiązali się płacić Erginosowi przez dwadzieścia lat haracz w wysokości stu sztuk bydła rocznie, jako odszkodowanie za śmierć Klimenosa^[805].
- b. Herakles wracając z Helikonu spotkał minyjskich heroldów udających się po haracz tebański. Zapytał, jaki jest cel ich wyprawy, oni zaś odpowiedzieli pogardliwie, że raz jeszcze przybyli, by przypomnieć Tebańczykom o miłosierdziu Erginosa, który powstrzymał się od ucięcia uszu, nosów i rąk wszystkim mężczyznom miasta. „Czyżby Erginos naprawdę marzył o takim haraczu?” — zapytał rozgniewany Herakles. Potem okaleczył heroldów w sposób, o jakim sami wspomnieli, i odesłał ich do Orchoznenos z ociekającymi krwią uszami, nosami i rękoma zawieszonymi na sznurze wokół szyi^[806].
- c. Kiedy Erginos zażądał od króla Kreona tebańskiego, by wydał

sprawcę tej zniewagi, Kreon był nawet gotów usłuchać, ponieważ Minyjczycy rozbroili Teby, on sam zaś nie mógł liczyć na pomoc żadnego sąsiada w tak ciężkiej sprawie; Herakles jednak namówił swych młodych przyjaciół, by wystąpili w obronie wolności. Obszedł wszystkie świątynie miasta zrywając tarcze, hełmy, napierśniki, nagolenniki, miecze i dzidy zawieszane tu jako łupy, Atena zaś, pełna podziwu dla tak wielkiej odwagi, przypasała oręż jemu jego przyjaciołom. W ten sposób Herakles uzbroił wszystkich Tebańczyków zdolnych do noszenia broni, nauczył ich władać nią, sam zaś objął dowodzenie. Wyrocznia obiecała mu zwycięstwo, jeśli najszlachetniej urodzona osoba w Tebach sama odbierze sobie życie. Wszystkie oczy zwróciły się z oczekiwaniem ku Antipojnosowi, potomkowi Zasianych Ludzi, gdy jednak ten nie miał ochoty oddać życia za wspólną sprawę, córki jego, Androkleja i Alkis, uczyniły to z radością za niego i odtąd czczono je jako heroiny w świątyni Artemidy Sławnej^[807].

- d.** Minyjczycy ruszyli przeciw Tebom, ale Herakles urządził zasadzkę w wąskiej przełęczy i zabił Erginosa oraz wielu jego dowódców. Zwycięstwo, osiągnięte niemal własnoręcznie, uświetnił jeszcze uderzając niespodziewanie na Orchomenos, gdzie zburzył bramy, złupił pałac i zmusił Minyjczyków do płacenia Tebom haraczu w podwójnej wysokości. Herakles zablokował również budowane w dawnych czasach przez Minyjczyków dwa wielkie tunele, którymi rzeka Kefisos spływała do morza, i zalał w ten sposób żyzne pola zbożowe Równiny Kopajskiej^[808]. Postanowił bowiem unieruchomić jazdę Minyjczyków — ich najpotężniejszą broń — i przenieść wojnę w góry, gdzie mógł im stawić czoło na równej stopie, w końcu jednak z życzliwości dla ludzi odblokował tunele. Sanktuarium Heraklesa Pętającego Konie w Tebach upamiętnia ten epizod jego kampanii; Herakles przybywa nocą do obozu minyjskiego, kradnie konie z

zaprzęgów i uwiązuje je do drzew daleko od obozu, po czym wycina w pień śpiących ludzi. Nieszczęśliwy jednak przypadek zrządził, że w bitwie tej zginął jego ojczym, Amfitrion^[809].

- e. Po powrocie do Teb Herakles poświęcił ołtarz Zeusowi Wybawcy, kamiennego lwa Artemidzie Sławnej i dwa kamienne wizerunki Atenie Przypasującej Broń. Ponieważ bogowie nie ukarali Heraklesa za skrzywdzenie heroldów Erginosa, Tebańczycy ośmielili się uczcić go pomnikiem zwanym Heraklesem Obcinającym Nosy^[810].
- f. Według innej wersji Erginos uratował się po klęsce Minyjczyków i był jednym z Argonautów, którzy przywieźli z Kolchidy Złote Runo. Po wielu latach, które poświęcił na odzyskanie majątku, stał się zaiste człowiekiem bogatym, ale był już stary i bezdzietny. Wyrocznia poradziła mu, by założył nowe okucie na stare radło; poślubił wówczas młodą żonę, która urodziła mu Trofoniosa i Agamedesa, słynnych architektów, a także Azeusa^[811].

1. Herakles tak okrutnie postąpił z heroldami minyjskimi — herolda powszechnie uważano za osobę otoczoną najwyższą czcią, bez względu na czelność jaką okazywał — że musi on tu przedstawiać najeźdźców doryckich z 1050 r. przed Chr., którzy lekceważyli wszelkie konwencje cywilizacji.
2. Według Strabona (IX.2.18) trzęsienia ziemi niekiedy blokowały, innymi znowu razy otwierały w wapieniu naturalne tunele, którymi spływały wody Kefisosu. W końcu jednak cała Równina Kopajska zamieniła się w bagna mimo dwóch olbrzymich tuneli wykopanych przez Minyjczyków epoki brązu — Pelazgów, którzy ulegli wpływom minojskim — mającym uzupełnić tunele naturalne. James Frazer, który zwiedzał tę równinę przed mniej więcej pięciu laty, stwierdził, że trzy kanały zostały sztucznie zablokowane kamieniami

prawdopodobnie przez Tebańczyków, którzy zburzyli Orchomenos w 368 r. przez Chr., wycięli w pień wszystkich mężczyzn, a kobiety sprzedali do niewoli (Pauzaniusz, IX.15.3). Niedawno towarzystwo brytyjskie wysuszyło bagna przywracając uprawę roli na równinie.

3. Kiedy Tebom groziło niebezpieczeństwo, wyrocznia tebańska (zob.105i,106j) zwykła była domagać się królewskiego farmakosa, ale tylko w społeczeństwie całkowicie patriarchalnym Androkleja i Alkis popełniłyby samobójstwo. Imiona ich, podobnie jak imiona córek Erechteusa złożonych rzekomo w taki sam sposób w ofierze (zob. 47d), były, jak się zdaje, tytułami Demeter i Persefony, które żądały ofiar męskich. Wygląda na to, że obie kapłanki „poniosły karę” zamiast świętego króla — nazwano go potem Antipojnosem — który odmówił pójścia za przykładem Menojkeusa. W tym właśnie znaczeniu Sfinks skoczył ze skały i rozbił się na kawałki (zob.105. 6).
4. Przydomek Heraklesa „Pętający Konie” może odnosić się do zagarnięcia przez niego dzikich klaczy Diomedesa i do wszystkiego, co jest związane z tym wyczynem (zob.130.1).
5. Atena Przypasująca Broń była wcześniejszą Ateną, która rozdawała broń swym wybranym synom. W mitach celtyckich i germańskich rozdawanie broni jest przywilejem matriarchalnym we właściwy sposób egzekwowanym podczas obrzędowego ślubu (zob. 95.5).

122. OBŁĘD HERAKLESA



- a. Pokonanie Minyjczyków uczyniło Heraklesa najślynniejszym z herosów. W nagrodę miał poślubić Niegarę lub Megerę, najstarszą córkę króla Kreona i być mianowany patronem miasta. Ifikles ożenił się z najmłodszą córką. Niektórzy utrzymują, że Herakles miał z Megarą dwóch synów, inni, że spłodził trzech, czterech, a nawet ośmiu. Nazywa się ich Alkaidami^[812].
- b. Następnie Herakles pokonał Pyrajchmosa, króla Eubejczyków, i sojusznika Minyjczyków w wyprawie przeciw Tebom. Wzbudził postrach w całej Grecji rozkazując, by ciało Pyrajchmosa rozszarpały dwa źrebaki i by poszarpane zwłoki zostały porzucone bez pochowku nad rzeką Heraklejos, w miejscu zwanym Źrebakami Pyrajchmosa. Kiedy konie piją tam wodę, nad rzeką rozlega się echo przypominające rżenie^[813].
- c. Hera, oburzona na wybryki Heraklesa, ukarała go obłędem. Rzucił się najpierw na swego ukochanego bratanka Jolaosa, najstarszego syna Ifiklesa, któremu jednak udało się umknąć przed jego szalonymi ciosami, następnie biorąc sześcioro własnych dzieci za nieprzyjaciół, zabił je i ciała rzucił do ognia wraz z dwoma innymi synami Ifiklesa, z którymi wykonywali właśnie ćwiczenia wojskowe. Na cześć tych ośmiu ofiar w zbroi Tebańczycy obchodzą doroczne święto; pierwszego dnia składane są ofiary i przez całą noc płoną ognie; na drugi dzień odbywają się igrzyska pogrzebowe, a zwycięzca

wieńczony jest białym mirtem. Uczestnicy opłakują śmierć synów Heraklesa, których czekała tak wspaniała przyszłość. Jeden z nich miał panować w Argolidzie i zamieszkać w pałacu Eurysteusa, a Herakles zarzucił na jego ramiona swą własną lwią skórę ; inny miał zostać królem Teb, a w jego prawicę wetknął Herakles buławę obrony, oszukańczy dar Dedala; trzeciemu obiecana była Ojchalia, którą Herakles potem spustoszył; wszystkich zaś czekały najświetniejsze małżeństwa zapewniające sojusze z Atenami, Tebami i Spartą. Herakles tak bardzo kochał swych synów, że niektórzy nie dają wiary jego winie i utrzymują, że synowie zostali zdradziecko zamordowani przez gości; być może przez Likosa czy też, jak przypuszczał Sokrates, przez Augiasza^[814].

- d. Odzyskawszy zmysły, Herakles przez kilka dni nie opuszczał ciemnego pokoju unikając wszelkich spotkań z ludźmi, po czym, kiedy król Tespios dokonał obrzędu oczyszczenia, udał się do Delf, by zapytać wyroczni; co ma ze sobą począć. Pytia zwracając się do niego po raz pierwszy jako do Heraklesa, a nie Palajmona, poradziła mu, żeby zamieszkał w Tyrze, służył u Eurysteusa przez lat dwanaście i wykonał wszystkie prace, które ten zleci; w nagrodę otrzyma nieśmiertelność. Heraklesa ogarnęła straszliwa rozpacz, ponieważ nie chciał służyć u człowieka w jego przekonaniu znacznie niższego stanu, bał się jednak nie spełnić woli swego ojca, Zeusa. Wielu przyjaciół przybyło, by go pocieszać w strapieniu, i kiedy czas ukoił nieco ból, oddał się pod rozkazy Eurysteusa^[815].
- e. Niektórzy jednak utrzymują, że Herakles stracił zmysły dopiero po powrocie z Tartaru i wtedy to zabił swe dzieci, zabijając również Megarę, i że Pytia powiedziała mu wówczas: „Odtąd nie będziesz zwany Palajmonem: Fojbos Apollo; mianuje cię Heraklesem, ponieważ dzięki Herze uzyskasz wieczną sławę wśród ludzi!” Jak gdyby wyrządził wielką przysługę Herze. Inni twierdzą, że Herakles

był kochankiem Eurysteusa i dwanaście prac wykonał, by go zadowolić. Inni jeszcze opowiadają, że podjął się ich wykonania pod tym warunkiem, że Eurysteus cofnie wyrok skazujący Amfitriona na wygnanie^[816].

- f. Opowiadano, że kiedy Herakles zabrał się do swoich prac, Hermes ofiarował mu miecz, Apollo łuk i strzały o gładkich ostrzach i lotkach z orlich piór, Hefajstos złoty napierśnik, Atena zaś szatę. Możliwe jest, że napierśnik otrzymał od Ateny, od Hefajstosa natomiast brązowe nagolenniki i hełm diamentowy. Atena i Hefajstos — dodają niektórzy — prześcigali się w obdarowywaniu Heraklesa; ona ofiarowała mu radość z pokojowych przyjemności, on ochronę przed niebezpieczeństwami wojny. Darem Posejdona był zaprzęg koni, od Zeusa otrzymał wspaniałą, nie łamiącą się tarczę. Na tej tarczy za pomocą emalii, kości słoniowej, bursztynu, złota i lapis—lazuli przedstawione były rozliczne opowieści; ponadto dwanaście głów węzowych wyrzeźbionych nad ozdobnym guzem rozwierało paszcze, gdy Herakles ruszał do boju, wywołując przerażenie wśród nieprzyjaciół^[817]. W rzeczywistości jednak Herakles gardził zbroją i po pierwszej pracy rzadko nawet nosił przy sobie dzidę, polegając na swej pałce, łuku i strzałach. Nie wiedział, co ma począć z nabijaną brązem pałką, którą otrzymał od Hefajstosa, wolał sam wycinać ją sobie z dzikiej oliwki. Pierwszą taką pałkę sporządził na Helikonie, następną w Nemei. Miejsce drugiej pałki zajęła z czasem trzecia, również wycięta z oliwki nad brzegami Morza Saronckiego. Tę właśnie pałkę oparł podczas pobytu w Trojzeniu o wizerunek Hermesa. Puściła ona korzenie i jest obecnie potężnym drzewem^[818].
- g. Siostrzeniec Heraklesa, Jolaos, asystował przy pracach jako powożący rydwanem lub też nosił tarczę Heraklesowi^[819].

1. W Grecji klasycznej obłęd usprawiedliwiał składanie (zob. 27e i 70g); w rzeczywistości sprawa przedstawiała się w ten sposób: dziecko składane w ofierze w zastępstwie świętego króla (zob. 81.8 i 156.2) palono żywcem, króla zaś, dla upozorowania śmierci, przetrzymywano przez dwadzieścia cztery godziny w grobowcu, skąd powracał, by ponownie objąć władzę.
2. Śmierć Pyrajchmosa rozszarpanego przez parę koni nie jest odosobnionym wydarzeniem (zob. 71.1). Tytuł Palajmon, nadany Heraklesowi, identyfikuje go z Melikertesem z Koryntu, który pod tym imieniem został deifikowany; Melikertes jest Melkartem, panem miasta, tyryjskim ft'eraklesem. Ośmiu Alkaidów było zapewne członkami zespołu wykonującego taniec z mieczami, podobnie jak ośmiu tancerzy ludowych („morris dancers”) w angielskim widowisku z okazji Bożego Narodzenia. Taniec kończył się wskrzeszeniem ofiary. Mirt był drzewem trzynastego miesiąca liczącego dwadzieścia osiem dni i symbolizował odejście; dzika oliwka, drzewo pierwszego miesiąca, symbolizowała rozpoczęcie (zob. 119.2). Ośmiu synów Elektriona (zob. 118a) tworzyło prawdopodobnie podobny zespół w Mykenach.
3. Homoseksualne stosunki Heraklesa z Hylasem, Jolaosem i Eurysteusem oraz opis jego zbytkownej zbroi miały tłumaczyć tebańskie obyczaje wojskowe. W micie pierwotnym Herakles kochał się bodajże w córce Eurysteusa, a nie w nim samym. Dwanaście prac, jak to określa Serwiusz, zaczęto z czasem porównywać z dwunastoma znakami zodiaku, chociaż ani Homer, ani Hezjod nie twierdzą, jakoby ich było dwanaście, a poza tym kolejność prac nie odpowiada kolejności znaków. Podobnie jak celtycki bóg roku sławiony w irlandzkiej Pieśni o Amerginie, pelazgijski Herakles przechodził swe koleje w ciągu roku liczącego trzynaście miesięcy. W mitach irlandzkich i walijskich kolejność znaków była następująca:

Jeleń względnie Byk, Potop, Wiatr, Rosa, Jastrząb, Kwiat, Stos, Dzida, Łosoś, Góra, Dzik, Ujeżdżacz, Wąż Morski. Natomiast przygody Gilgamesza w babilońskim eposie są powiązane ze znakami zodiaku, a tyryjski Herakles ma z nim wiele cech wspólnych. Wbrew twierdzeniom Homera i Hezjoda sceny przedstawione na starożytnych tarczach bynajmniej nie były znakomitymi dziełami sztuki, ale prymitywnymi piktogramami, wyrytymi na spiralnej taśmie zdobiącej każdą tarczę, wyjaśniającymi pochodzenie i rangę właściciela.

4. Dwunastu Olimpijczyków obsypało Heraklesa darami niewątpliwie z okazji jego świętego małżeństwa, a przyniosła mu je wszystkie jego oblubienica—kapłanka — Atena, Auge, Jple czy też nosząca jakiegokolwiek inne imię. Wręczyła je sama lub przez swe pomocnice (zob. 81.1). Herakles otrzymał w danym wypadku oręż potrzebny mu do wykonywania prac, to znaczy do obrzędowych walk i magii.

123. PIERWSZA PRACA HERAKLESA• LEW NEMEJSKI



- a. Pierwsza praca, którą Eurysteus kazał wykonać Heraklesowi, kiedy przybył do Tirynsu, polegała na zabiciu Lwa Nemejskiego lub Kleonajskiego i zdarciu z niego skóry. Było to olbrzymie zwierzę o skórze, której nie mogło przebić żelazo, brąz ani kamień^[820].
- b. Chociaż niektórzy nazywają tego lwa potomkiem Tyfona lub Chimajry i psa Ortrosa, inni twierdzą, że wydała go na świat Selene, przeszyta straszliwym dreszczem. Upuściła go wówczas na ziemię na górze Tretos w pobliżu Nemei obok jaskini o dwóch wejściach i wypuściła na swój lud jako karę za niedotrzymane ofiary; najbardziej ucierpieli Bambinejczycy^[821].
- c. Inni jeszcze twierdzą, że Selene na życzenie Hery stworzyła lwa z piany morskiej zamkniętej w wielkiej skrzyni; Iryda zaś przewiązała go własną przepaską i zaniosiła w Góry Nemejskie. Nazwę swą otrzymały one po córce Asoposa względnie Zeusa i Selene; jaskinię lwa zaś dotąd pokazują w odległości około dwóch mil od miasta Nemea^[822].
- d. Po przybyciu do miasta Kleonaj leżącego między Koryntem i Argos, Herakles zamieszkał w domu jakiegoś robotnika najemnego czy też pasterza imieniem Molorchos, którego syna zabił lew. Kiedy Molorchos chciał przebłagać Herę składając jej w ofierze tryka,

Herakles kazał mu się wstrzymać i powiedział: „Poczekaj trzydzieści dni. Jeśli wrócę cały, ofiaruj go Zeusowi Zbawcy; jeśli nie wrócę, złóż go mnie jako ofiarę należną herosowi.

- e. Herakles dotarł do Nemei w południe, ponieważ jednak lew wyludnił okolicę, nie znalazł nikogo, kto mógłby mu wskazać drogę. Nie było też żadnych śladów. Najpierw przeszukał górę Apesas — nazwaną tak po Apesantosie, pasterzu zabitym przez lwa, chociaż niektórzy twierdzą, że Apesantos był synem Akrizjosa, który zmarł od ukąszenia w piętę przez węże — po czym wybrał się na górę Tretos i tu właśnie wytropił lwa wracającego do swej jaskini, ociekającego krwią po całodziennym rzezi^[823]. Zasypał go gradem strzał, ale odbiły się od grubej skóry nie wyrządzając bestii żadnej szkody — lew ziewał i lizał łapy. Następnie ciął Herakles swym mieczem, który zgiął się jakby był z ołowiu. W końcu chwycił pałkę i tak silnie zdzielił nią lwa po pysku, że zwierzę wycofało się do swej jaskini o dwóch wejściach, potrząsając łbem — bynajmniej nie z bólu, ale dlatego, że huczało mu w uszach. Herakles z żałością spojrział na połamaną pałkę, po czym zagroziwszy siatką jedno z wejść do jaskini, sam wszedł przez drugie. Ponieważ przekonał się, że żadna broń nie ma się potwora, zaczął się z nim zmagać. Lew odgryzł mu jeden palec, ale Herakles chwycił jego łeb pod ramię i tak długo go dusił, aż zadusił na śmierć^[824].
- f. Dźwigając ścierwo na plecach ruszył Herakles z powrotem do Kleonaj. Zjawił się tam trzydziestego dnia i zastał Molorchosa w chwili, gdy zamierzał właśnie złożyć mu ofiarę należną herosowi. Teraz wspólnie złożyli ofiarę Zeusowi Zbawcy. Potem wyciął sobie Herakles nową pałkę i wprowadziwszy szereg zmian w Igrzyskach Nemejskich obchodzonych dotąd ku czci Ofeltesa, a przemianowanych obecnie przez niego na cześć Zeusa, zabrał lwie ścierwo do Myken: Eurysteus, zdumiony i przerażony, raz na zawsze zabronił mu wchodzić w mury

miasta: w przyszłości miał pokazywać owoce swych prac przed bramami^[825].

- g.** Przez chwilę Herakles zastanawiał się, jak zdjąć skórę lwa, aż wreszcie z boskiego natchnienia posłużył się ostrymi jak brzytwy pazurami zwierzęcia Wkrótce mógł już chodzić w lwiej skórze jak w pancerzu, łeb zaś służył mu za hełm. Eurysteus tymczasem zamówił sobie u kowali urnę z brązu, którą zakopał w ziemi. Odtąd, gdy tylko słyszał, że zbliża się Herakles, chował się w urnie, a polecenia swe przekazywał przez herolda — syna Pelopsa, imieniem Kopreus, którego oczyścił z morderstwa^[826].
- h.** Zaszczyty przyznane mu przez miasto Nemeę w uznaniu za bohaterski wyczyn odstąpił Herakles swym wiernym sojusznikom z Kleonaj, którzy walczyli u jego boku w wojnie elejskiej tracąc zabitych trzystu sześćdziesięciu ludzi. Molorchosa upamiętnił zakładając w pobliżu miasto Molorchię i sadząc Lasy Nemejskie, w których odbywają się obecnie Igrzyska Nemejskie^[827].
- i.** Herakles nie był jedynym, któremu w tych czasach udało się udusić lwa. Dokonał tego również jego przyjaciel Fylios, jako pierwsze z zadań miłosnych postawionych mu przez Kyknosa, syna Apollina i Hyrii. Fylios musiał poza tym schwytać żywcem wiele ogromnych ptaków pożerających ludzi, podobnych nieco do sępów, a stoczywszy walkę z groźnym bykiem, przyprowadził go do ołtarza Zeusa. Kiedy wszystkie trzy zadania zostały wykonane, Kyknos zażądał ponadto wołu, którego Fylios otrzymał jako nagrodę podczas pewnych igrzysk pogrzebowych. Herakles poradził Fyliosowi; odmówił, i domagał się dotrzymania warunków. Zrozpaczony Kyknos utopił się w jeziorze zwanym odtąd Jeziorem Kyknejskim. Matka Kyknosa, Hyria, poszła w jego ślady i oboje zostali przemienieni w łabędzie^[828].

1. Obrzędowa walka świętego króla z dzikimi zwierzętami stanowiła stałą część ceremoniału koronacji w Grecji, Azji Mniejszej, Babilonii i Syrii, przy czym każda bestia przedstawiała jedną porę roku. Ich liczba zmieniała się w zależności od kalendarza: kiedy obejmował on trzy pory roku, układ był taki jak w postaci Chimajry, a mianowicie lew, koza i wąż (zob. 75.2) — stąd pogląd, że lew z Kitajronu został spłodzony przez Chimajrę z Psią Gwiazdą, Ortrosem (zob. 34.3) — albo byk lew i wąż, sezonowe wcielenie Dionizosa (zob. 27.4) — jak twierdził Eurypides w *Bachantkach*; lub też jak w przypadku głów Hekate (zob. 31. 7) — lew, koń i pies. Przy czterech porach roku występowały takie kombinacje, jak byk, baran lew i wąż, podobnie jak głowy Fanesa (zob. 2b) opisane we *Fragmencie orfickim* (63), lub byk, lew, orzeł i serafin, jak w wizji Ezechiela (*Księga Ezechiela*, I), albo prościej — Byk, Lew, Skorpion i Wąż, cztery znaki zodiaku przypadające na przesilenia i zrównania. Jak wynika z pierwszej, czwartej, siódmej i jedenastej pracy, ta ostatnia czwórka składała się ze zwierząt, z którymi wliczył Herakles, mimo iż skorpion został zastąpiony przez dzika. Skorpion przetrwał jedynie w opowieści o Orionie, innym Heraklesie, któremu obiecano rękę księżniczki, jeśli pokona pewne dzikie zwierzęta (zob. 41a—d). Sytuacja ta powtarza się w historii Kyknosa i Fyliosa — gdzie nieoczekiwanie sęp zastąpił węzachociaż Owidiusz i Antoninus Liberalis dodali akcenty homoseksualne. Teoretycznie król ujarzmiając te zwierzęta otrzymywał władzę nad porami roku, którym one patronowały. W Tebach mieście ojczystym Heraklesa, bogini Sfinks panowała w roku składającym się z dwóch pór roku; była skrzydlatą lwicą z węzowym ogonem (zob.105.3), dlatego też wkładała na siebie skórę i maskę lwa zamiast maski byka, jak to było w przypadku Minosa (zob. 98. 2). Lew występował wraz z innymi zwierzętami kalendarzowymi w arce noworocznej przedstawionej na obrazie od którego wywodzi się

opowieść o arce Noego i Potopie, oraz o Dionizosie i piratach (zob. 27.5); stąd wersja, że go stworzyła Selene („księżyc”).

2. Focjusz zaprzecza temu, jakoby Herakles stracił palec w walce; Ptolomeusz Hefajstionos utrzymuje (Nova historia, II), że otruła go ryba płaszczka (zob. I 71. 3). Bardziej jednak prawdopodobnie jest, że odgryzł sobie palec, by przebłagać duchy swych dzieci — podobnie jak to uczynił Orestes prześladowany przez Erynie matki. Inna jaskinia o dwóch wejściach wspomniana jest mimochodem w Odysei (XIII.103 i nast.), w pobliżu niej nad zatoką Forkysa spędził Odyseusz pierwszą noc po powrocie do Itaki. Północne wejście przeznaczone było dla ludzi, południowe dla bogów. W środku znajdowały się dzbany o podwójnych uchwytach służące za ule, kamienne misy i duże ilości wody źródlanej. Były również kamienne wrzeciona (stalaktyty?), na których najady tkwały purpurowe szaty. Jeśli rację ma Porfiriusz twierdząc (O jaskini nimf), że w pieczarze tej odprawiano obrzędy śmierci i boskiego zmartwychwstania, wówczas misy służyły do zbierania krwi, woda źródłana zaś do oczyszczania. Dzbany były widocznie urnami pogrzebowymi, nad którymi dusze krążyły jak pszczoły (zob. 90. 3.), najady zaś (córkki boga śmierci Forkysa względnie Orkosa) były Mojrami tkającymi królewskie szaty ze znakami klanów, które mieli nosić ponownie narodzeni (zob.10.1). Jaskinia Lwa Nemejskiego ma dwa wejścia, ponieważ pierwsza praca zapoczątkowuje drogę Heraklesa ku obrzędowej śmierci po której staje się nieśmiertelny i poślubia boginię Hebe.

3. Śmierć trzystu sześćdziesięciu Kleonajczyków wskazuje na istnienie misterium kalendarzowego — tyle bowiem dni ma egipski święty rok, jeśli nie liczyć pięciu dni wydzielonych dla uczczenia Ozyrysa, Izydy, Neftys, Seta i Horusa. Zmiany wprowadzone przez Heraklesa w Igrzyskach Olimpijskich mogły obejmować również miejscowy kalendarz.

4. Jeśli król Myken skrył się w brązowej urnie pod ziemią, podobnie jak Ojnopion z Hyru, nieprzyjaciel Orioną (zob.41c), i wychodził dopiero po ustaniu niebezpieczeństwa, oznaczałoby to, że raz do roku pozorował śmierć, poczym wracał po upływie dwudziestu czterech godzin, w którym to czasie rządził jego zastępca. Dzieci Heraklesa były takimi właśnie zastępcami (zob. 122.1).
5. Apesantos był jednym z wielu wczesnych herosów pokąsanych przez żmiję (zob.177.1). Można go utożsamić z Ofeltesem (zob.106g) z Nemei, chociaż nie wiadomo, gdzie wąż pokąsał Ofeltesa.

124. DRUGA PRACA HERAKLESA· HYDRA LERNEJSKA



- a. Drugą pracą nakazaną przez Eurysteusa było zgładzenie Hydry Lernejskiej, potwora spłodzonego przez Tyfona i chidne, wychowanego przez Herę jako groźba dla Heraklesa^[829].
- b. Lerna znajduje się nad morzem, o kilka mil od miasta Argos. Na zachód od niej wznosi się góra Pontinos, ze świętym gajem platanów schodzących aż do morza. W gaju tym, z jednej strony zamkniętym rzeką Pontinos — nad którą Danaos poświęcił sanktuarium Atenie — z drugiej zaś rzeką Amymone, znajdują się posągi Demeter, Dionizosa Zbawcy i Prozymne, jednej z piastunek Hery. Na brzegu zaś stoi kamienny posąg Afrodyty wystawiony przez Danaidy. Co roku odbywają się w Lerne tajne obrzędy ku czci Dionizosa, który w tym miejscu zstąpił do Tartaru, udając się po Semele, a niedaleko, w ogrodzonym miejscu, gdzie Hades i Persefona również zstąpili do Tartaru, obchodzone są misteria Demeter Lernejskiej^[830].
- c. Tę żyzną i świętą krainę terroryzowała niegdyś Hydra. Nora jej znajdowała się pod platanem, gdzie z siedmiu źródeł brała początek rzeka Amymone, ona też straszyła na niezgłębionych bagnach lernejskich, które próbował bezskutecznie osuszyć cesarz Neron — gdzie niejednenieostrożny wędrowiec znalazł swój grób^[831]. Hydra miała niezwykłą postać; podobna była do psa i miała osiem lub dziewięć węzowych łbów; a jeden z nich był nieśmiertelny Niektórzy

przypisują jej pięćdziesiąt, sto a nawet dziesięć tysięcy głów. Tak czy inaczej, była do tego stopnia jadowita, że nawet woń jej powodowała śmierć^[832].

- d. Leta rozmyślała nad najlepszym sposobem zabicia Hydry, a kiedy Herakles dotarł do Lery na rydwaniu powożonym przez Jolasa, wskazała mu norę bestii. Posłuszny jej radzie, zmusił Hydę do wyjścia z nory, rażąc ją płonącymi strzałami, po czym wstrzymał oddech i ją schwytał, ale potwór owinał mu się wokół nóg i usiłował powalić na ziemię. Na próżno walił pałką po łbach Hydry — ledwie jedną rozbił, a już na jej miejsce pojawiały się dwie lub trzy nowe^[833].
 - e. Olbrzymi rak wypełził z bagna, na pomoc Hydrze i wpił się w nogę Heraklesa. Ten gwałtownym uderzeniem rozwalił jego skorupę wzywając jednocześnie na pomoc Jolasa. Jolalos podpalił jeden koniec gaju, po czym by powstrzymać pojawienie się nowych głów Hydry, przypalał miejsca, w których wyrastały; w ten sposób zatamował upływ krwi^[834].
 - f. Teraz Herakles mieczem lub też złotym pałaszem uciął nieśmiertelną głowę — niektóre jej części były ze złota i zakopał ją, sycząc jeszcze, pod ciężkim głazem przy drodze do Elajos. Ścierwo wypatroszył i zanurzył swe strzały w żółci. Odtąd najmniejsza rana zadana tymi strzałami była śmiertelna.
 - g. Hera nagrodziła raka umieszczając jego wizerunek między znakami zodiaku, Eurysteus jednak uważał, że praca ta nie została należycie wykonana, ponieważ Jolalos podawał głównie^[835].
1. Hydra Lernejska była zagadką dla klasycznych mitografów. Pauzaniusz sądził, że mógł to być olbrzymi jadowity wąż wodny, ale że „Pizander pierwszy nazwał ją wielogłową, pragnąc uczynić

straszniejszą, a równocześnie dodać godności własnym wierszom” (Pauzaniasz, II.37.4). Według ulegającego euhemeryzmowi Serwiusza (O „Eneidzie” Wergiliusza, V1.287) Hydra była źródłem rzek podziemnych, które wytryskiwały na powierzchnię i zatapiały pola; kiedy zatykano jeden z jej licznych kanałów, woda wypływała rwącym strumieniem innymi i dlatego Herakles najpierw użył ognia, by osuszyć teren, potem zaś zamknął kanały.

2. W najwcześniejszej wersji mitu Herakles jako pretendent do tronu walczył prawdopodobnie po kolei z bykiem, lwem, dzikiem lub skorpionem, po czym skakał do jeziora, by odebrać złoto potworowi wodnemu mieszkającemu w głębiach. Jazon otrzymał podobne zadania, a pomocna rola Medei przypada w tym wypadku Atenie, jako przyszłej oblubienicy Heraklesa. Chociaż Hydra przypomina węża morskiego, którego Perseusz zabił złotym mieczem albo sierpem księżycowym, była jednak potworem słodkowodnym, podobnie jak potwory wspomniane przez walijskich i irlandzkich mitografów — piastres lub avans (zob.148.5) — i podobnie jak potwór w homeryckim epitecie Lacedemonu, ketoessa, „należący do potwora wodnego”, niewątpliwie buszujący w jakiejś głębokiej sadzawce Eurotasu (zob.125.3). Stwór przypominający psa jest reminiscencją potwora morskiego Skylli (zob. 16.2) i siedmiogłowego potwora (na później, cylindrycznej pieczęci babilońskiej), którego zabija heros Gilgamesz. Astrologowie wprowadzili do opowieści raka, by dwanaście prac Heraklesa odpowiadało dwunastu znakom zodiaku, ale właściwe jego miejsce jest w walce z Lwem Nemejskim, znakiem następnym.

3. Ten obrzędowy mit został dołączony do mitu o Danaidach, starożytnych kapłankach wody w Lernie. Liczba głów Hydry nie jest dokładnie ustalona; jako kolegium kapłanek miała pięćdziesiąt głów; jako święta mątwą — postać przyjęta przez Tetydę, która również

miała kolegium złożone z pięćdziesięciu kapłanek (zob. 81.1) — miała osiem węzowych ramion zakończonych głowami i jedną głowę na korpusie, co razem stanowiło dziewięć głów, a więc na cześć bogini księżycy; sto głów nasuwa na myśl centurie, czyli oddziały wojowników, które z Leryny napadały na Argos ; a dziesięć tysięcy jest typowym epitetem ozdobnym nie odznaczającego się w roli mitografa zbyt wielką sumiennością Eurypidesa. Na monetach greckich Hydra miewa zazwyczaj siedem głów; jest to zapewne aluzja do siedmiu dopływów rzeki Amymone.

4. Zlikwidowanie Hydry przez Heraklesa jest prawdopodobnie wspomnieniem historycznego wydarzenia: próby zlikwidowania lernejskich obrzędów płodności. Zawsze jednak pojawiały się nowe kapłanki w świętym gaju platanów — platan, podobnie jak mątwą, dowodzi istnienia kreteńskich wpływów religijnych do czasu, kiedy Achajowie, a być może Dorowie, gaj spalili. Nie ulega wątpliwości, że pierwotnie Demeter tworzyła triadę z Hekate jako staruchą, zwaną tu Prozymne — „ta, do której zwracają się w hymnach” — i Persefoną jako dziewicą; ale Semele Dionizosa wyparła Persefonę (zob. 27k). Na wybrzeżu istniał poza tym oddzielny kult Afrodyty— Tetydy.

125. TRZECIA PRACA HERAKLESA • ŁANIA KERYNEJSKA



- a. Trzecia praca Heraklesa polegała na schwytaniu Łani Keneryjskiej i sprowadzeniu jej żywej do Myken. To łaciate, rącze stworzenie miało kopyta z brązu i złote rogi jak jeleni; dlatego też niektórzy nazywają ją jeleniem^[836]. Poświęcona była Artemidzie, która jako dziecko jeszcze zobaczyła pięć łań większych od byków pasących się na brzegu ciemnokamienistej tesalskiej rzeki Anauros u stóp Parnasu. Słońce iskrzyło się na ich rogach. Artemida pobiegła za łaniami, cztery zaprzęła do swego rydwanu, ale piąta uciekła jej za rzekę Keladon w Góry Kerynejskie, tak jak to wcześniej umyśliła sobie Hera, mając już na uwadze prace Heraklesa. Według innej wersji łania była bezpańskim potworem, który niszczył pola, Herakles zaś po uporczywej walce złożył ją w ofierze Artemidzie na górze Artemizjon^[837].
- b. Herakles, nie chcąc zranić lub zabić łani, wykonał tę pracę unikając wszelkiej przemocy. Gonił ją niestrudzenie przez cały rok, a pogoń zawiodła go aż do Istru i krainy Hyperborejczyków. Kiedy wreszcie zmęczona łania schroniła się na górze Artemizjon i stamtąd zeszła do rzeki Ladon, Herakles rzucił się za nią i przebił jej obie przednie nogi strzałą, która przeszła między kością a ścięgna, nie przelewając ani kropli krwi. Następnie schwycił ją, zarzucił na plecy i pospieszył przez Arkadię do Myken. Inni jednak utrzymują, że użył sieci lub też,

idąc tropem łani, zaskoczył ją, kiedy spała pod drzewem. Artemida wyszła Heraklesowi na spotkanie i wyrzucała mu, że nieładnie postąpił z jej świętym zwierzęciem, ale tłumaczył się koniecznością, całą zaś winę zwałił na Eurysteusa. Argumenty przekonały boginię i pozwoliła zanieść mu żywą łanię do Myken^[838].

- c. Inna wersja opowieści głosi, że była to łania, którą siostra Alkione, Plejada Tajgete, poświęciła Artemidzie z wdzięczności za to, że chwilowo zmieniła ją w łanię i w ten sposób uratowała przed uściskami Zeusa. Ale Zeusa nie można było długo oszukiwać i w końcu Tajgete poczęła od niego Lakedajmona. Powiesiła się wówczas na szczycie góry Amykleos, nazwanej potem górą Tajgetos^[839]. Siostrzenica i imienniczka Tajgete poślubiła Lakedajmona i urodziła mu Himerosa. Za sprawą Afrodyty Himeros nie wiedząc, co czyni, w trakcie nocnych igraszek pozbawił dziewictwa swą siostrę Kleodike. Kiedy następnego dnia zrozumiał, co się stało, wskoczył do rzeki zwanej niekiedy jego imieniem i odtąd już więcej go nie widziano. Częściej jednak rzeka ta nosi nazwę Eurotas, ponieważ król Eurotas, przodek Lakedajmona, po haniebnej klęsce zadanej mu przez Ateńczyków — wydał im bitwę nie czekając na pełnię księżyca — utopił się w jej falach. Eurotas, syn Mylesa, wynalazca młyna wodnego, był ojcem Amyklasa i dziadkiem zarówno Hiacynta, jak i Eurydyki, która poślubiła Akrizjosa^[840].

1. Trzecia praca różni się od większości pozostałych. Z historycznego punktu widzenia może być reminiscencją zdobycia przez Achajów świątyni, w której Artemida była czczona jako Elafios („podobna łani”); jej cztery łanie z zaprzęgu reprezentowałyby lata olimpiad, a pod koniec każdej olimpiady ofiara ubrana w skóry jelenie ścigana była tak długo, aż poniosła śmierć (zob. 22.1). W każdym razie Elafios

była podobno piastunką Artemidy, to znaczy samą Artemidą (Pauzaniasz, VI.22.11). Z punktu widzenia mitu praca ta jednak dotyczy bodajże Heraklesa jako Daktyla (zob. 52.3) utożsamionego przez Gallów z Ogmiosesem (Lukian, Herakles,1), wynalazcą Oghamowego alfabetu i wszystkich legend bardów (zob. 132.3). Pościg za łanią symbolizuje pościg za mądrością, znajduje się ją, zgodnie z tradycją irlandzką, pod drzewem dzikiej jabłoni (White Goddess, s.217). Tam tłumaczy się, że nikt nie zarzuca Heraklesowi, z wyjątkiem źle poinformowanego Eurypidesa, jakoby wyrządził krzywdę łani. Ścigał ją natomiast niestrudzenie przez cały rok, aż do krainy Hyperborejczyków specjalizujących się w tych właśnie misteriach. Według Polluksa Herakles miał przydomek Melon („od jabłek”), ponieważ składano mu w ofierze jabłka, prawdopodobnie jako wyraz uznania dla jego mądrości. Ale tego rodzaju mądrość przychodzi dopiero ze śmiercią, a jego pościg za łanią, podobnie jak podróż do Ogrodu Hesperyd, była w rzeczywistości wyprawą do celtyckiego raju. W podobny sposób ścigał Zeus Tajgete, która była córką Atlasa, a więc postacią niehelleńską.

2. W Europie tylko samice reniferów są rogate, a wiadomości o nich mogły dotrzeć znad Bałtyku szlakiem bursztynowym. Reny w odróżnieniu od innych rogaczy nadają się do zaprzęgu.
3. Samobójstwo Himerosa, syna Tajgete, oraz jej teścia, Eurotasa, nasuwają przypuszczenie, że dawnych królów Sparty składano w ofierze Eurotasowi, potworowi wodnemu. Wrzucano ich owiniętych w gałęzie do głębokiej sadzawki. W podobny bodajże sposób zginął Tantalos (108.3), drugi syn Tajgete (Hyginus, Fabulae, 82). Lakedajmon znaczy „demon jeziora” (zob.124. 2), posąg jego ocalił przed Dorami niejaki Preugenes zawożąc go do Patraj w Achai (Pauzaniasz, VI1.20.4). Opowieść o przemianach Tajgete oznacza prawdopodobnie, że achajscy zdobywcy Sparty zwali siebie Zeusami,

a swe żony Herami. Kiedy Herę zaczęto czcić w postaci krowy, lelegijski kult Artemidy Łani został zlikwidowany. Obrzędowe zaślubiny Zeusa w postaci byka i Hery jako krowy obchodzono zapewne podobnie jak na Krecie (zcib. 90. 7).

4. Wyuzdane nocne zabawy urządzano w rozmaitych państwach greckich (zob. 44a) i podczas świąt albańskich w Rzymie; było to ustępstwo na rzecz archaicznych zwyczajów seksualnych, które poprzedzały monogamię.

126. CZWARTA PRACA HERAKLESA· DZIK ERYMANTEJSKI



- a. Czwartą pracą Heraklesa było schwytywanie żywcem Dzika Erymantejskiego, olbrzymiej, okrutnej bestii, która pustoszyła pokryte gajami cyprysowymi stoki góry Erymantos, gąszcze na arkadyjskiej górze Lampeia i okolicę Psosis^[841]. Nazwa góry Erymantos wywodzi się od syna Apollina, którego oślepiła Afrodyta, ponieważ podpatrywał ją w kąpeli. Apollo zemścił się przemieniając się w dzika i zabijając jej kochanka Adonisa. Mimo to góra poświęcona jest Artemidzie^[842].
- b. W drodze do Erymantos zatrzymał się Herakles w Foloj, gdzie zabił okrutnego bandytę Saurosa. Podejmował go tutaj centaur Folos, syn Sylena i jednej z nimf jesionu. Folos częstował Heraklesa mięsem pieczonym, sam zaś wolał surowe, nie śmiał jednak napocząć dzbana z winem, wspólnej własności centaurów; wreszcie Herakles przypomniał mu, że ten właśnie dzban przeznaczony na tę okazję Dionizos, pozostawiając go w jaskini przed czterema pokoleniami^[843]. Kiedy centaury poczuły zapach mocnego wina, opanował je gniew. Chwyciły wielkie głazy, powyrywały jodły z korzeniami, uzbroiły się w łuczywa i topory rzeźnicze, po czym ruszyły na jaskinię Folosą. Przerażony gospodarz skrył się, a Herakles odważnie odparł ataki pierwszych dwóch napastników, Ankiosa i Agriosa, obrzucając ich zapalonymi głowniami^[844]. Chmurna babka

centaurów, Nefele, spuściła wówczas ulewny deszcz, który zmiękczył cięciwę łuku Heraklesa, ziemię zaś pod jego stopami uczynił śliską. Herakles jednak okazał się godnym swych dotychczasowych wyczynów; zabił kilku centaurów, między innymi Oreosa i Hilajosa. Reszta uciekła aż do Malei, gdzie schroniła się pod opiekę swego króla Chejrona, którego Lapici wypędzili z góry Pelion^[845].

- c. Strzała wypuszczona z łuku Heraklesa przeszła ramię Elatosa i utkwiała, drżąc, w kolanie Chejrona. Herakles, zasmucony przypadkiem — Chejron bowiem od dawna był jego przyjacielem — wyciągnął strzałę, ale chociaż Chejron sam dostarczył leków do opatrzenia rany, na nic się nie zdały i ranny centaur wyjął z bólu skrył się w jaskini. Nie mógł jednak umrzeć, ponieważ był nieśmiertelny. Prometeusz zaproponował później, że przejmie na siebie jego nieśmiertelność, i Zeus na to przystał, ale niektórzy twierdzą, że Chejron wybrał śmierć bynajmniej nie ze względu na ból, lecz ponieważ był już zmęczony długim żywotem^[846].
- d. Centaury rozbiegły się na wszystkie strony. Niektóre udały się z Eurytionem do Foloj, inne z Nessosem nad rzekę Euenos, jeszcze inne na Sycylię, gdzie wytępiły je syreny. Resztę przyjął Posejdon w Eleuzis, i ukrył na górze. Wśród zabitych później przez Heraklesa znajdował się arkadyjczyk Homados, który usiłował zgwałcić Alkione, siostrę Eurysteusa. Szlachetna zemsta za krzywdę wyrządzoną nieprzyjacielowi przysporzyła Heraklesowi wielkiej sławy^[847].
- e. Folos, który tymczasem grzebał swych zabitych krewniaków, wyjął jedną ze strzał Heraklesa i przyglądając się jej rozmyślał: „Jakże mogło tak silne stworzenie zginąć od zwykłego zadraśnięcia?” Strzała jednak wyśliznęła mu się z ręki i przebiła nogę zabijając go na miejscu. Herakles przerwał pogoń i wrócił do Foloj, gdzie pochował

Folosa z niezwykleymi honorami u stóp góry, którą nazwano jego imieniem. Wtedy właśnie rzeka Anigros zaczęła straszliwie cuchnąć wzdłuż całego swego biegu, od źródeł na górze Lapitos, ponieważ centaur imieniem Pylenor, którego Herakles zranił strzałą, uciekł i umył w niej swą ranę. Niektórzy jednak twierdzą, że Melampos wywołał ten smród o kilka lat wcześniej, wrzucając do rzeki cuchnące przedmioty użyte przy oczyszczaniu córek Projtosa^[848].

- f. Herakles wyruszył teraz, by upolować dzika nad brzegami rzeki Erymantos. Wzięcie tak zajadłej bestii żywcem było zadaniem nie lada. Wypędził zwierzę z gąszczu głośnymi okrzykami, pognał w głębokie zasy śnieżne i skoczył mu na grzbiet. Potem skuł je łańcuchami i żywe zaniósł na plecach do Myken. Kiedy jednak dowiedział się, że Argonauci wybierają się do Kolchidy, porzucił dzika na rynku i nie czekając na dalsze rozkazy Eurysteusa, ukrywającego się w beczce z brązu, wyruszył wraz z Hylasem, by przyłączyć się do wyprawy. Nie wiadomo, kto zabił schwytanego dzika, ale kły jego przetrwały w świątyni Apollina w Kumaj^[849].
- g. Według niektórych wersji Chejron został przypadkowo zraniony strzałą, która przebiła jego lewą stopę, kiedy wraz z Folosem i młodym Achillesem podejmowali Heraklesa na górze Pelion. Po dziewięciu dniach Zeus umieścił wizerunek Chejrona między gwiazdami jako Centaura. Inni jednak utrzymują, że Centaurem jest Folos, którego Zeus uczcił w ten sposób, ponieważ prześcigał wszystkich ludzi w sztuce wieszczenia z wnętrzości zwierząt. Łucznik w Zodiaku to również centaur; jest to niejaki Krotos, który mieszkał na górze Pelion i był ulubieńcem swych sióstr przyrodnych, muz^[850].

1. Dzikie poświęcone były księżycowi, ponieważ kły ich mają kształt

księżycy w nowiu i, jak się zdaje, bliźniak—zastępca, który zabił i kastrował swego brata, świętego króla, przebierał się podczas tego obrzędu za dzika (zob. 18. 7i 151. 2). Zasy śnieżne, w których schwyty został Dzik Erymantejski, świadczą o tym, że praca wykonana została. podczas zimowego przesilenia. Herakles jest tu dziecięciem Horusem mszczącym się za śmierć ojca Ozyrysa na wuju Secie, który przybywa przebrany za dzika; egipskie tabu dotyczące mięsa dzika nie obowiązywało jedynie w dniu zimowego przesilenia. Grudniowa ceremonia z głową dzika ma swe źródła w tym samym zwycięstwie nowego świętego króla nad rywalem. Adonis zostaje zamordowany, by pomścić śmierć Erymantosa, zeszłorocznego zastępcy, którego imię — „odgadywanie za pomocą losu” — wskazuje na to, że został wybrany przez losowanie. Góra Erymantos poświęcona jest Artemidzie, nie Afrodycie, a więc kąpiącą się boginią musiała być Artemida, a podpatrzył ją święty król, nie zaś jego zastępca (zob. 22i).

2. Jest rzeczą prawdopodobną, że bitwa Heraklesa z centaurami, podobnie jak bitwa podczas wesela Pejritoosa (zob. 102. 2), przedstawiała pierwotnie obrzędową walkę między nowo intronizowanym królem i przeciwnikami przebranymi za zwierzęta. Tradycyjną jego bronią były strzały. Dla potwierdzenia swej władzy suwerennej wypuszczał po jednej w cztery strony nieba, piątą zaś prosto przed siebie w powietrze. Być może mit ten upamiętnia również walki graniczne między Hellenami i przedhelleńskimi góralami północnej Grecji.
3. Zatrute strzały spadające lub wymierzone w kolano lub stopę spowodowały śmierć nie tylko Folosa i Chejrona, lecz również Achillesa, ucznia Chejrona (zob. 92. 10i 164j). Wszyscy oni byli magnezyjskimi świętymi królami, których dusze przyjmowały oczywiście syreny. Obecność centaurów w Malei bierze się z

miejscowej tradycji, według której Sylen, ojciec Folosa, tam się urodził (Pauzaniusz, III.25.2). Centaury często przedstawiano jako półkozły, a nie półkonie. Ich obecność w Eleuzis, gdzie ukrył je Posejdon w górze, wskazuje na to, że w świętych zaślubinach ludzi wtajemniczonych w misteria z boginią brali udział tancerze na drewnianych konikach.

127. PIĄTA PRACA HERAKLESA • STAJNIE AUGIASZA



- a. Piątą pracą Heraklesa było wymiecenie w ciągu jednego dnia stajni Augiasza. Eurysteus promieniał myśląc o tym, jak brzydzić się będzie Herakles ładując gnój do koszów i wynosząc je na własnych plecach. Augiasz, król Elidy, był synem Heliosa lub Elejosa i Naupiadamy, córki Amfidamasa, lub też, jak twierdzą niektórzy, Ifiboe. Jeszcze inni zważają go synem Posejdona. Miał najbogatsze na świecie trzody i stada, z boskiej bowiem woli były one wolne od chorób i nieskończenie płodne; nigdy też nie ronily. Co prawda, niemal zawsze wydawały na świat żeńskie potomstwo. Miał jednak poza tym trzysta białonogich czarnych byków i dwieście byków czerwonych, rasowych. Poza tym jeszcze dwanaście niezwykle srebrzystobiałych byków poświęconych ojcu, Heliosowi. Ten tuzin byków chronił jego stada przed rabusiami z lesistych gór^[851].
- b. Przez wiele lat nie wynoszono gnoju ze stajni i owczarni Augiasza, i chociaż przykry smród nie szkodził bydłu, stał się jednak źródłem zarazy, która nawiedziła cały Peloponez. Co więcej, pastwiska górskie leżały pod tak grubą warstwą gnoju, że nie nadawały się już więcej do orki pod zboże^[852].
- c. Herakles z daleka przywitał się z Augiaszem i obiecał oczyścić stajnie przed zapadnięciem zmierzchu w zamian za dziesięcinę bydła. Augiasz śmiał się z niedowierzaniem i wezwał Fyleusa, swego

najstarszego syna na świadka propozycji Heraklesa. „Przysięgnij, że skończysz robotę przed nastaniem nocy!” — zażądał Fyleus. Przysięga, którą Herakles złożył klnąc się na imię swego ojca, była pierwszą i ostatnią, jaką kiedykolwiek składał. Augiasz również przysiągł, że dotrzyma warunków umowy. W tej chwili Faeton, przywódca dwunastu białych byków, rzucił się na Heraklesa, ponieważ wydawało mu się, że ma przed sobą lwa. Herakles schwycił byka za lewy róg, zgiął mu kark do ziemi i powalił wyłącznie siłą swych rąk^[853].

- d. Za radą Menedemosa Elejczyka, wspomagany przez Jolaosa, Herakles zaczął od tego, że wyburzył mur w dwóch miejscach i następnie skierował sąsiednie rzeki Alfejos i Penejos albo Menios tak, by ich wody popłynęły przez stajnie, wymyły je, a następnie oczyściły owczarnie i pastwiska w dolinach. W ten sposób wykonał Herakles swą pracę w jeden dzień, przywrócił ziemi żyzność nie brudząc przy tym nawet małego palca. Augiasz, który dowiedział się od Kopreusa, że Herakles otrzymał już wcześniejsze polecenie Eurysteusa, odmówił wypłacenia nagrody, a nawet ośmielił się przeczyć temu, jakoby zawarł jakąkolwiek umowę z Heraklesem.
- e. Herakles zaproponował przekazać sprawę sądowi polubownemu, kiedy jednak sędziowie zasiedli, a Fyleus, wezwany przez Heraklesa na świadka, potwierdził prawdę, Augiasz zerwał się wściekły i obu wygnał z Elidy utrzymując, że został oszukany przez Heraklesa, ponieważ pracę wykonał bóg rzeczny, a nie on. Sprawa przyjęła jeszcze gorszy obrót, kiedy Eurysteus nie chciał uznać wykonanej pracy za jedną z dziesięciu, ponieważ Herakles był na służbie Augiasza.
- f. Fyleus udał się potem do Dulichionu, a Herakles na dwór Deksamena, króla Olenosu, którego córkę Mnezimache uratował

potem z rąk centaura Eurytiona^[854].

1. Powikłany ten mit oparty jest, jak się zdaje, na legendzie głoszącej, że Herakles, podobnie jak Jazon, miał poskromić dwa byki, zaprząc je w jarzmo, oczyścić zarośnięte wzgórze, przeorać je, zasiać i następnie zebrać plony w ciągu jednego dnia — zadania stawiane zazwyczaj kandydatom na stanowisko króla (zob.152.3). W danym wypadku wzgórze należało oczyścić nie z drzew i kamieni, lecz podobnie jak w celtyckiej wersji mitu, z gnoju — prawdopodobnie dlatego, że imię herolda Eurysteusa, który przekazał polecenie, było Kopreus („gnojjarz”). James Frazer w komentarzu do Pausaniasza (V.10.9) cytuje norweską baśń *The Mastermaid*, w której książe, pragnąc zdobyć córkę olbrzyma, musi wpierw wyczyścić trzy stajnie. Gdy tylko wyrzuci nałożoną na widły porcję gnoju, natychmiast wraca ich dziesięć. Księżniczka radzi mu wówczas odwrócić widły i wyrzucać gnój drzewcem. Usłuchał jej rady i szybko wyczyścił stajnię. Frazer wysuwa przypuszczenie, że w wersji pierwotnej bodajże Atena udzieliła podobnej rady Heraklesowi, bardziej jednak prawdopodobne, że baśń norweska jest wariantem tej pracy. Bydło Augiasza nie ma żadnego związku z opowieścią, chyba tylko o tyle, że tłumaczy wielkie masy gnoju, które trzeba usunąć. Mit dowodzi, że Grecy nie cenili gnoju jako nawozu. Hezjod nie wspomina o nim w swych *Pracach i dniach*, a H. Mitchell (*Economics of Ancient Greece*) dowodzi, że wypasanie bydła na ugorach było zakazane w wielu starożytnych dokumentach dzierżawczych. Co prawda, pies Odyseusza, Argos, leżał istotnie na kupie gnoju przeznaczonego do nawożenia (*Odyseja*, XVI1.299), ale bez względu na to, gdzie *Odyseja* została napisana — a z pewnością nie stało się to na obszarze Grecji — wzmianki o uprawie roli i hodowli drzew dowodzą przetrwania zwyczajów kreteńskich. Zdaniem niektórych mitografów Augiasz był

synem Elejosa, co oznacza jedynie „króla Elidy”; według innych był synem Posejdona, co świadczyłoby, że pochodzi z Eolii. Elejos został jednak w tym miejscu pomieszany z Heliosem, korynckim bogiem słońca. Dlatego też Augiaszowi przypisuje się posiadanie stada świętego bydła; podobne miał Syzyf (zob. 67.1). Stado takie liczyło 350 głów, co stanowiło dwanaście pełnych lunacji zmniejszonych o pięć świętych dni świątecznych roku egipskiego (zob. 42.1). O tym, że była to trzoda księżycowa, świadczą maście bydła: czerwona, biała i czarna (zob. 90.3); białe zaś byki reprezentują e dwanaście lunacji. Tego rodzaju święte trzody często padały ofiarą kradzieży — podobnie postąpił Herakles w swej dziesiątej pracy — a następstwem kłótni z Augiaszem było to, że otrzymał dodatkowo jeszcze dwanaście byków.

2. Piąta praca, dotycząca właściwie jedynie orki, siewu i zbierania plonu, została w rzeczywistości pomieszana z dwiema innymi: dziesiątą, a mianowicie kradzieżą stada Geriona, i siódmą, porwaniem białego Byka Kreteńskiego Posejdona, który jednak nie został użyty do orki. W kulcie Posejdona, który bywa również przedstawiany jako ojciec Augiasza, młodzi mężczyźni walczą z bykami, walkę Heraklesa zaś z Faetonem, podobnie jak Tezeusza z Minotaurem, najłatwiej wytłumaczyć jako obrzęd koronacyjny; przez magiczny kontakt z rogiem byka król nabywał mocy zapładniania roli i zyskiwał tytuł Potidana, czyli Posejdona, nadawany oblubieńcowi; bogini księżycy. W podobny sposób walczył w zawodach miłosnych Herakles z rzeką Acheloos, przedstawioną jako mężczyzna z głową byka, i odłamał jego Róg Obfitości (zob.141d). Zawrócenie biegu Alfejosu oznacza, że obraz, z którego relacja ta została zaczerpnięta, przedstawiał Heraklesa chwytającego za rogi kreteńskiego byka pasącego się z licznym stadem nad brzegiem rzeki. Byka wzięto omyłkowo za boga rzeczny i odczytano scenę w tym sensie, że

zmienił Herakles bieg rzeki w celu oczyszczenia pola przed orką.

128. SZÓSTA PRACA HERAKLESA• PTAKI STYMFALSKIE



- a. Szósta praca Heraklesa polegała na przepędzeniu niezliczonej chmary pożerających ludzi ptaków o dziobach i skrzydłach z brązu, poświęconych Aresowi. Ptaki te, wypłoszone przez wilki z Wilczego Jaru na drodze do Orchomenos, zamieszkały na Bagnach Styμφalskich^[855]. Mnożyły się i brodziły nad rzeką tej samej nazwy, wzbijając się od czasu do czasu w powietrze wielkimi stadami, by zabijać ludzi i trzody gradem piór z brązu, i równocześnie wydalając jadowity kał, który trawił plony.
- b. Po przybyciu nad bagna otoczone gęstym lasem Herakles stwierdził, że strzałami nie uda mu się przepędzić ptactwa; zbyt wiele go było. Ponadto bagna wydawały się nie dość suche, by można po nich chodzić, i nie dość zalane wodą, by użyć łodzi. Kiedy Herakles stanął bezradny na brzegu, Atena dała mu parę kastanietów z brązu zrobionych przez Hefajstosa; może była to warkotka. Stojąc na szczycie Kyllene górującym nad bagnami, Herakles grzechotał kastanietami lub też warkotką, i narobił takiej wrzawy, że ptaki, oszalałe ze strachu, wielkim stadem wzbily się w powietrze. Zastrzelił ich wówczas dziesiątki; reszta uciekła na Wyspę Aresa na Morzu Czarnym, gdzie odnaleźli je później Argonauci. Niektórzy opowiadają, że Herakles towarzyszył Argonautom i zabił jeszcze więcej ptaków^[856].

- c. Ptaki Stymfalskie są wielkości żurawi i przypominają ibisy, tyle tylko, że dzioby ich nie są zakręcone i mogą przedziurawić nimi metalowy napierśnik. Mnożą się również na Pustyni Arabskiej i wyrządzają tam więcej szkody niż lwy i lamparty, przebijając dziobami piersi podróżników i zabijając ich na miejscu. Arabscy myśliwi nauczyli się nosić ochronne kirysy z plecionej kory; z chwilą gdy taki śmiertelny dziób wbija się w kirys, myśliwy może ukręcić łeb ptaka. Być może nazwa gatunku pochodzi od stada, które ze Stymfalos wywędrowało do Arabii^[857].
- d. Według niektórych wersji tak zwane Ptaki Stymfalskie były kobietami, córkami Stymfalosa i Ornis, które zabił Herakles, ponieważ odmówiły mu gościny. W starożytnej świątyni Artemidy Stymfalskiej w Stymfalos wizerunki tych ptaków zawieszono pod sufitem, a za gmachem stoją posągi dziewczyc na ptasich nogach. Tutaj również Temenos, jeden z synów Pelazgośa, założył trzy sanktuaria ku czci Hery. W pierwszym czczona była jako dziecko, ponieważ Temenos ją wychował; w drugim jako oblubienica, ponieważ poślubiła Zeusa; w trzecim zaś jako wdowa, ponieważ odtrąciła Zeusa i wycofała się do Stymfalos^[858].
1. Chociaż Atena nadal pomagała Heraklesowi, praca ta nie należy do sekwencji obowiązków małżeńskich, lecz chwala go jako znachora przepędzającego demony gorączki utożsamiane w danym wypadku z ptakami zamieszkującymi bagna. Ptaki w hełmach uwidocznione na stymfalskich monetach są warzęchami spokrewnionymi z żurawiami, które występują na średniowiecznych rzeźbach angielskich jako ptaki wysysające oddech chorych ludzi. W rzeczywistości są to ptasionogie syreny, uosobienia gorączki; kastaniety zaś lub warkotki były używane w czasach starożytnych (i dziś spotyka się je jeszcze u

ludów prymitywnych) do przepędzania demonów gorączki. Artemida była boginią, która swymi „litościwymi strzałami” mogła sprowadzać i leczyć gorączkę.

2. Bagna Stymfalskie powiększały się znacznie, gdy któryś z podziemnych kanałów odprowadzających wodę zatykał się, jak to się zdarzyło za czasów Pauzania (VIII.22.6). Ifikratos oblegając miasto byłby je zatkał celowo, gdyby nie powstrzymał go znak z nieba (Strabon, VIII.8.5). Być też może, iż w jednej z wersji tej opowieści Herakles osuszył bagna odykając kanał, tak jak uprzednio wysuszył równinę Tempe (Diodor z Sycylii, IV.18).
3. Mit ten jednak posiada, jak się zdaje, znaczenie nie tylko obrzędowe, lecz również historyczne. Widocznie kolegium kapłanek arkadyjskich, czczących potrójną boginię jako dziewicę, oblubienicę i staruchę, uciekło do Stymfalos wypędzone z Wilczego Jaru przez najeźdźców, wyznawców Wilczego Zeusa. Mnazeas wytłumaczył to prawdopodobne wygnanie albo masakrę Ptaków Stymfalskich jako likwidację kolegium czarownic przez Heraklesa — to znaczy przez szczerp achajski. Imię Stymfałos wskazuje na istnienie praktyk erotycznych.
4. Arabskie „ptaki o mocnych dziobach” Pauzania mogły być demonami porażenia słonecznego, przed którymi broniono się ochraniaczami plecionymi z kory; zostały one pomyłone ze strusiami o potężnych dziobach, ptakami, na które Arabowie dotąd polują. Leukerodes, „biała czapla”, jest grecką nazwą warzęchy. Podobno jeden z przodków Heroda Wielkiego miał być niewolnikiem w świątyni Tyryjskiego Heraklesa (Afrikanus cyt. przez Euzebiusza w Historii kościelnej, 1.6.7), co tłumaczyłoby imię rodowe. Warzęcha jest blisko spokrewniona z ibisem, również ptakiem bagiennym, poświęconym bogowi Totowi, wynalazcy pisma. Syryjski Herakles,

podobnie jak jego celtycki odpowiednik, był patronem nauki, a tym właśnie wstawił się Tyr (Księga Ezechiela, XXVIII.12). Według przekazów hebrajskich kapłan jego, Hiram z Tyru, zadawali sobie nawzajem zagadki z Salomonem.

129. SIÓDMA PRACA HERAKLESA • BYK KRETEŃSKI



- a. Jako siódmą pracę Eurysteus nakazał Heraklesowi schwywanie Byka Kreteńskiego. Jest jednak kwestią nader sporną, czy był to byk zesłany przez Zeusa, by uniósł Europę na Krete, czy też byk, którego Minos nie złożył w ofierze Posejdonowi i który spłodził z Pazyfae Minotaura. Pustoszył on podówczas Krete, szczególnie okolice nawadniane przez rzekę Tetriz, ryjąc pola i rozwalając mury chroniące sady^[859].
- b. Kiedy Herakles przyплыł na Krete, Minos ofiarował mu wszelką pomoc, on jednak wolał własnoręcznie poradzić sobie z bykiem, chociaż bestia ziała ogniem spalającym wszystko. Po długiej walce sprowadził zwierzę do Myken, gdzie Eurysteus wypuścił byka na wolność poświęcając go Herze. Bogini gardząc darem, który powiększył sławę Heraklesa, zapędziła byka wpierw do Sparty, po czym z powrotem przez Arkadię i Przesmyk do Maratonu attyckiego, stamtąd zaś Tezeusz zawłókł go później do Aten i złożył w ofierze Atenie^[860].
- c. Wielu jednak nadal przeczy temu, jakoby Byk Kreteński był identyczny z Bykiem Maratońskim^[861].

1. Walka z bykiem względnie z człowiekiem przebranym za byka —

jedno z zadań stawianych kandydatowi do władzy królewskiej (zob.123.1) — występuje również w opowieści o Tezeuszu i Minotaurze (zob. 98.2) oraz o Jazonie i ziejących ogniem bykach Ajetesa (zob.152.3). Kiedy wreszcie nieśmiertelność zawarta implicite w urzędzie świętego króla była ofiarowana każdemu człowiekowi wtajemniczonymu w misteria dionizyjskie, chwytanie byka i składanie go w ofierze Dionizosowi Plutodotesowi („dawcy bogactw”) stało się pospolitym obrzędem zarówno w Arkadii (Pauzaniusz, VIII.19.2), jak i w Lidii (Strabon, XIV.1.44), gdzie Dionizos miał tytuł Zeusa. Jego główną teoianią był byk, ale pojawiał się również w postaci lwa i węża (zob. 27.4). Kontakt z rogiem byka (zob.127.2) umożliwiał świętemu królowi zapładnianie ziemi w imieniu bogini księżyca przez sprowadzanie deszczu — magicznie tłumaczy się to w ten sposób że ryk byka zapowiada burze z grzmotami, które sprowadzić miały rhomboi, czyli „warkotki”. Rzucano również pochodnie imitujące błyskawice (zob. 68a) i to przywodziło na myśl ognisty oddech byka.

2. Dionizos zwany jest Plutodotesem („dawcą bogactw”), ponieważ posiadał Róg Obfitości, który pierwotnie był talizmanem sprowadzającym wodę (zob.142b); powstał on z kreteńskiego Zagreusa wcielającego się między innymi w lwa, rogatego węża, byka oraz „Kronosa sprowadzającego deszcz” (zob. 30.3).

130. ÓSMA PRACA HERAKLESA· KLACZE DIOMEDESA



- a. Jako ósmą pracę Eurysteus nakazał Heraklesowi schwytanie czterech dzikich klaczy trackiego króla Diomedesa — spór toczy się o to, czy Diomedes był synem Aresa i Kyrene, czy też urodził się z nieprawego związku między Asterią i jej ojcem Atlasem — który panował nad wojowniczymi Bistonami i którego stajnie w nie istniejącym już mieście Tiridzie były postrachem całej Tracji. Klacze Diomedesa przykute były do brązowych żłobów żelaznymi łańcuchami, a karmił je mięsem nie podejrzewających niczego gości. Inna wersja opowieści podaje, że nie były to klacze, lecz ogiery noszące imiona Podargos, Lampon, Ksantos i Dejnós^[862].
- b. Herakles w towarzystwie kilku ochotników odpłynął do Tracji i po drodze odwiedził swego przyjaciela, króla Admetosa z Feraj. Po przybyciu do Tiridy opanował koniuchów Diomedesa i popędził klacze ku morzu, gdzie pozostawił je na wzgórzu pod opieką swego ulubieńca, Abderosa, sam zaś zawrócił, by odeprzeć Bistonów, którzy puścili się za nim w pościg. Mieli oni co prawda przewagę liczebną. Ale Herakles sprytnie poradził sobie z nimi przeciąwszy kanał, dzięki czemu morze zalało nisko położoną równinę. Bistonowie zawrócili i zaczęli uciekać, Herakles zaś ruszył za nimi. Pałką ogłuszył Diomedesa, po czym zawlókł go na brzeg świeżo powstałego jeziora i rzucił, żywego jeszcze, klaczom na pożarcie. Były już teraz syte,

zdały bowiem uprzednio, pod nieobecność Heraklesa, pożreć Abderosa, poskromił je więc bez trudu^[863].

- c. Według innej wersji Abderos, chociaż urodził się w Opos w Lokrydzie, był na służbie Diomedesa. Niektórzy nazywają go synem Hermesa, inni jeszcze synem przyjaciela Heraklesa, Opiana Menojtiosa. Tym samym byłby bratem Patroklosa, który padł pod Troją. Założywszy miasto Abderę w pobliżu grobu Abderosa, Herakles wziął rydwan Diomedesa i zaprzął doń klacze chociaż dotąd nie znały uzdy. Pośpiesznie pognął je z powrotem przez góry, aż dotarł do Myken, gdzie Eurysteus poświęcił je Herze i puścił wolno na górze Olimp^[864]. Pożarły je w końcu dzikie zwierzęta, ale niektórzy twierdzą, że ich potomstwo przetrwało do wojny trojańskiej, a nawet do czasów Aleksandra Wielkiego. W Kartera Kome pokazują ruiny pałacu Diomedesa, a w Abderze nadal jeszcze odbywają się igrzyska ku czci Abderosa — obejmują one wszystkie zwyczajne zawody poza wyścigami rydwanów; tym tłumaczy się opowieść, że Abderos zginął, kiedy klacze pożerające ludzi rozbiły rydwan, do którego je zaprzął^[865].

1. Okiełznanie dzikiego konia przeznaczonego na obrzędową ucztę (zob. 75.3) było, jak się zdaje, ceremoniałem koronacyjnym w Grecji. Ujarmienie Ariona przez Heraklesa (zob.138g) — wyczyn przypisywany również Adrastosowi i Onkosowi (Pauzaniasz, VIII.25.5) — ma swą paralelę w opowieści o porwaniu Pegaza przez Bellerofonta. Ten mit obrzędowy został w danym wypadku powiązany z legendą o tym, jak Herakles, reprezentujący być może mieszkańców Teos, którzy odebrali Trakom Abderę (Herodot,1.168), zniósł zwyczaj ścigania i pożerania świętego króla po zakończeniu jego panowania przez kobiety w maskach końskich (zob. 27d). Był on

teraz zabijany w zainscenizowanej katastrofie rydwanu (zob. 71.1; I Olg i 109j). Wyłączenie wyścigów rydwanów z igrzysk pogrzebowych w Abderze wskazuje na zakaz składania tego rodzaju, zmienionej ofiary. Podargos nazwany został imieniem harpii Podarge, matki Ksantosa. Była ona nieśmiertelną klaczą wręczoną Peleusowi przez Posejdona jako podarunek ślubny (zob. 81m). Lampos przypomina Lampona z zaprzęgu Eos (zob. 40a). Słowa Diodora, że klacze puszczano luzem na Olimpie, mogły oznaczać, że kanibalistyczny kult konia przetrwał tu aż do czasów helleńskich.

2. Heraklesowi często przypisywano kopanie kanałów, tuneli i naturalnych podziemnych przejść (zob.127d;138d i 142.3).

131. DZIEWIĄTA PRACA HERAKLESA. PRZEPASKA HIPPOLITY



- a. Dziewiątą pracą Heraklesa było zdobycie dla Admete, córki Euzysteusa, złotej przepaski Aresa, którą nosiła królowa Amazonek Hippolita. Z jednym okrętem lub też, jak twierdzą niektórzy, z dziewięcioma, wyruszył Herakles ku rzece Termodont w towarzystwie ochotników, wśród których byli Jolaos, Telamon z Eginy, Peleus z Jolkos i, według niektórych wersji, Tezeusz^[866].
- b. Amazonki były córkami Aresa i najady Harmonii. Przyszły na świat w wąwozach frygijskiej Akmonu; niektórzy jednak sądzą, że matką ich była Afrodyta lub Otrere, córka Aresa^[867]. Początkowo mieszkały nad rzeką Amazonką nazwaną teraz imieniem Tanaisa, syna Amazonki Lizyppe, który obraził Afrodytę gardząc małżeństwem i miłując wojnę. Bogini, mszcząc się, spowodowała, że zakochał się w swej matce; ale Tanais wolał utopić się w rzece, niż dać upust kazirodczej namiętności. Lizyppe, aby uniknąć wyrzutów jego ducha, poprowadziła swe córki wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego do równiny nad rzeką Termodont, na której wznoszą się wysokie góry Amazonek. Tutaj utworzyły one trzy plemiona, a każde z nich założyło miasto^[868].
- c. Podówczas, jak i teraz, Amazonki uznawały pochodzenie jedynie ze strony matki, Lizyppe zaś ustanowiła prawo nakazujące mężczyznom wykonywanie wszelkich prac gospodarczych — kobiety natomiast

walczyły i rządziły. Nowo narodzonym chłopcom łamano ręce i nogi, by nie mogli wojować i podróżować. Zwyródniałe niewiasty, przez Scytów zwane Ojorpatami, nie miały poszanowania dla zasad sprawiedliwości i przyzwoitości, słynęły natomiast z wojowniczości i pierwsze użyły w walce kawalerii^[869]. Uzbrojone w łuki z brązu i krótkie tarcze w kształcie półksiężyca, nosiły hełmy, szaty i przepaski robione ze skór dzikich zwierząt^[870]. Lizyppe zginęła w bitwie, przedtem jednak wybudowała wielkie miasto Temiskyre i podbiła wszystkie plemiona aż po rzekę Tanais. Łupy zdobyte na wyprawach zużyła na wznoszenie świątyń Aresowi i Artemidzie Tauropolskiej, której kult ustanowiła. Jej potomkowie rozszerzyli imperium Amazonek na zachód, poza rzekę Tanais aż do Tracji, na południowym zaś wybrzeżu Amazonki dotarły w kierunku zachodnim poprzez Termodont do Frygii. Trzy słynne królowe Amazonek, Marpesja, Lampado i Hippo, podbiły znaczną część Azji Mniejszej i Syrii i założyły miasta Efez, Smyrnę, Kyrene i Myrine. Dziełem Amazonek są również miasta Tiba i Synope^[871].

- d. W Efezie pod bukiem ustawiły wizerunek Artemidy, przy którym Hippo składała ofiary. Po złożeniu ofiar jej towarzyszki wykonywały najpierw taniec tarczy, a potem taniec wirowy, potrząsając kołczanami i zgodnie wybijając takt przy akompaniamencie piszczałek: Atena nie wynalazła jeszcze fletu. Świątynia Artemidy Efezyjskiej wybudowana później wokół tego posągu przewyższała swą wspaniałością nawet świątynię Apollina w Delfach i była jednym z siedmiu cudów świata. Otaczały ją dwie rzeki; obie nosiły nazwę Selenos i płynęły w przeciwnych kierunkach. Podczas tej właśnie wyprawy Amazonki zdobyły Troję. W tym czasie Priam był jeszcze dzieckiem. Część oddziałów Amazonek wróciła z bogatymi łupami, reszta zaś pozostała, by umocnić swą władzę w Azji Mniejszej, ale wypędziły je plemiona barbarzyńskie, które zawarły między sobą

sojusz, i wtedy to straciły Amazonki swą królową Marpesję^[872].

e. Kiedy Herakles przybył do Amazonek, wszystkie już powróciły nad rzekę Termodont, a nad ich trzema miastami sprawowały rządy Hippolita, Antiope i Melanippe. Po drodze zatrzymał się Herakles na wyspie Paros, słynącej z marmurów, którą król Radamantys pozostawił w spuściźnie niejakiemu Alkajosowi, synowi Androgeusa; ale na wyspie osiedliło się również czterech synów Minosa: Eurymedont, Chryzes, Nefalion i Filolaos. Gdy kilku członków załogi Heraklesa wyszło na brzeg po wodę, zamordowali ich synowie Minosa. Rozgniewany Herakles zabił wszystkich czterech i tak dopiekł mieszkańcom Paros, że wysłali posłów ofiarując mu dwóch mężczyzn według jego uznania jako niewolników, co miało stanowić odszkodowanie za śmierć żeglarzy. Herakles, usatysfakcjonowany, przystał na propozycję, przerwał oblężenie i wybrał króla Alkajosa i jego brata Stenelosa, których zabrał na okręt. Potem popłynął przez Hellespont i Bosfor do Mariandyny w Myzji, gdzie podejmował go król Likos Paflagończyk, syn Daskylosa i wnuk Tantalą^[873]. W zamian za gościnę Herakles wsparł Likonosa w wojnie przeciw Bebrykejczykom, zabijając wielu, w tym króla Mygdona, brata Amykosa, oraz odebrał Bebrykejczykom znaczne połacie terytorium paflagońskiego. Przywrócił je Likosowi, ten zaś nazwał te ziemie na jego cześć Herakleją. Herakleję skolonizowali później Megarejczycy i Tanagryjczycy, posłuszni radzie Pytii z Delf, która kazała im założyć kolonię na brzegu Morza Czarnego, w okolicy poświęconej Heraklesowi^[874].

f. Po przybyciu do ujścia rzeki Termodont Herakles stanął na kotwicy w porcie Temiskyra. Odwiedziła go tam Hippolita, skuszona jego muskularnym ciałem, i ofiarowała mu jako dar miłosny przepaskę Aresa. Tymczasem Hera, przebrana za Amazonkę, krążyła po okolicy, rozpuszczając plotkę, że Herakles chce uprowadzić Hippolitę.

Podniecone bitne niewiasty dosiadły koni i ruszyły do ataku na okręt. Herakles podejrzewając zdradę zabił Hippolitę, zdjął jej przepaskę, zabrał topór i resztę broni i przygotował się do obrony. Zabił po kolei wszystkie Amazonki dowodzące oddziałami i po wielkiej rzezi zmusił je do ucieczki^[875].

g. Niektórzy jednak twierdzą, że Melanippe wpadła w zasadzkę, a Hippolita wykupiła ją za cenę przepaski, czy też odwrotnie, lub że Tezeusz wziął do niewoli Hippolitę, oddał przepaskę Heraklesowi, w zamian za co otrzymał pozwolenie zatrzymania Antiope jako niewolnicy. Inna wersja głosi, że Hippolita nie chciała oddać przepaski Heraklesowi, wobec czego stoczyli walną bitwę. Herakles strącił Hippolitę z konia i stanął nad nią z pałką w ręce, ona wołała jednak zginąć niż się poddać. Opowiadają nawet, że przepaska należała do jednej z córek sturękiego Briareusa^[876].

h. Powróciwszy z Temiskyru udał się Herakles ponownie do Mariandyny, gdzie wziął udział w igrzyskach pogrzebowych ku czci Priolasa, brata króla Likosa, którego zabili Myzejczycy i po którym dotąd śpiewają pieśni żałobne. Herakles wystąpił w zawodach bokerskich przeciw mariandyńskiemu championowi Titiasowi, wybił mu wszystkie zęby i zabił ciosem w skroń. Żałował tego i dowiódł swej skruchy podbijając Myzejczyków i Frygijczyków dla Daskylosa. Zagarnął również ziemie Bityńczyków aż po ujście rzeki Rebas i szczyt góry Kolone, przywłaszczając sobie ich królestwo. Paflagończycy Pelopsa poddali mu się dobrowolnie. Ledwie jednak Herakles wyjechał, a już Bebrykejczycy pod wodzą Amykosa, syna Posejdoną, ponownie zagrabilili ziemie Likosa rozszerzając swe granice po rzekę Hypios^[877].

i. Płynąc stamtąd do Troi uratował Herakles Hezjone od morskiego potwora, po czym pożegłował dalej, do Ajnos w Tracji, gdzie

podejmował go Poltys, a kiedy już miał z powrotem wyruszyć w morze, poraził strzałą i zabił na ajnońskim brzegu bezczelnego brata Poltysa, Sarpedona, syna Posejdon. Następnie podbił Traków, którzy osiedlili się na Tazos, wyspę zaś podarował synom Androgeusa, których przywiózł z Paros. W Toronie wyzwali go na zapasy Poligonos i Telegonos, synowie Proteusza. Zabił obu^[878].

j. Powróciwszy wreszcie do Myken, wręczył Eurysteusowi przepaskę, ten zaś dał ją Admete. Pozostałe łupy rozdzielił następująco: bogate szaty ofiarował świątyni Apollina w Delfach, królowej Omfale zaś dał topór Hippolity, który włączyła do regaliów królów lidyjskich. W końcu topór ów znalazł się w karyjskiej świątyni Zeusa Labradyjskiego, umieszczony w dłoni boskiego posągu^[879].

k. Amazonki można jeszcze spotkać w Albanu, w pobliżu Kolchidy, dokąd wypędzono je z Temiskyry równocześnie z ich sąsiadami Gargareńczykami. Kiedy oba ludy dotarły bezpiecznie w Góry Albańskie, rozdzieliły się na dwie grupy — Amazonki osiadły u stóp Gór Kaukaskich nad rzeką Mermodas, Gargareńczycy zaś tuż obok na północy. Każdej wiosny, w określony dzień, spotykają się na szczycie góry rozgraniczającej ich ziemie grupy młodych Amazonek i młodych Gargareńczyków. Wspólnie składają ofiary i spędzają razem dwa miesiące używając sobie rozpustnie pod osłoną nocy. Gdy tylko Amazonka stwierdzi, że jest w ciąży, wraca natychmiast do domu. Wszystkie urodzone dziewczynki zostają Amazonkami, chłopców zaś odsyła się Gargareńczykom, którzy nie mając sposobu ustalenia ich ojcostwa, rozsyłają ich po chatach w drodze losowania^[880]. Niedawno królowa Amazonek Minytyja wyruszyła ze swego albańskiego dworu, by spotkać się z Aleksandrem Wielkim w nawiedzanej przez tygrysy Hyrkanii. Spędziła trzynaście dni w jego towarzystwie spodziewając się, że będzie miała od niego potomka, ale wkrótce po tym zmarła bezdzietnie^[881].

l. Należy odróżniać Amazonki znad Morza Czarnego od libijskich sojuszniczek Dionizosa, które niegdyś zamieszkiwały Hesperę, wyspę na jeziorze Tritonis, tak bogatą w owocodajne drzewa, owce i kozy, że mieszkańcy nie potrzebowali zajmować się uprawą roli. Po zagarnięciu wszystkich miast wyspy, z wyjątkiem świętego miasta Mene, siedziby etiopskich zjadaczy ryb (którzy trudnią się wydobywaniem szmaragdów, rubinów, topazów i sardów), pokonały one sąsiednich Libijczyków i nomadów i założyły wielkie miasto Chersones, nazwane tak, ponieważ leżało na półwyspie^[882]. Z tej bazy napadły Atlantydów, najbardziej cywilizowany naród na zachód od Nilu, których stolica znajduje się na atlantyckiej wyspie Kerne. Myrine, królowa Amazonek, zebrała armię liczącą trzydzieści tysięcy kawalerii i trzy tysiące piechoty. Wszystkie były uzbrojone w łuki, z których podczas odwrotu celnie raziły prześladowców, a ciała chroniły skórami zdartymi z niewiarygodnie olbrzymich węży libijskich.

m. Myrine wdarła się do kraju Atlantydów, zadała im zdecydowaną klęskę i dotarwszy do Kerne zdobyła miasto; następnie wszystkich mężczyzn wycięła w pień, kobiety i dzieci wzięła do niewoli, mury miasta zaś zburzyła. Kiedy pozostali Atlantydzi się poddali, postąpiła z nimi uczciwie; zawarła sojusz przyjaźni i jako rekompensatę za zburzone Kerne wybudowała nowe miasto Myrine, gdzie osiedliła wziętych do niewoli i tych wszystkich, którzy chcieli tam zamieszkać. Ponieważ Atlantydzi zaofiarowali się, że będą składać jej cześć boską, chroniła ich przed sąsiadującym z nimi plemieniem Gorgonów, z których wielu zabiła w walnej bitwie, a nie mniej niż trzy tysiące wzięła do niewoli^[883]. Owej nocy jednak, kiedy Amazonki urządziły ucztę zwycięstwa, jeńcy wykradli miecze i na dany znak główne siły Gorgonów, które zebrały się i ukryły w lesie dębowym, natarły ze wszystkich stron i dokonały masakry stronników Myrine.

- n.** Sama Myrine uciekła — ci zaś, którzy zginęli, leżą pod trzema olbrzymimi kopcami nadal zwanymi Kopcami Amazonek — i przemierzywszy prawie całą Libię wkroczyła do Egiptu z nową armią. Zaprzyjaźniła się tam z królem Horusem, synem Izydy, i rozpoczęła najazd na Arabię. Niektórzy utrzymują, że to właśnie Amazonki libijskie, a nie Amazonki znad Morza Czarnego, podbiły Azję Mniejszą, i że Myrine po wybraniu najodpowiedniejszego miejsca dla swego nowego imperium założyła szereg miast na wybrzeżu, między innymi Myrine, Kyme, Pitane, Priene i inne w głębi lądu. Podbiła również wiele wysp egejskich, a przede wszystkim Lesbos, gdzie wybudowała miasto Mitylene, nazwane imieniem jej siostry, która dzieliła z nią trudy kampanii. Myrine była jeszcze zajęta podbojem wysp, kiedy burza zaskoczyła jej flotę, ale Matka Bogów wyprowadziła bezpiecznie wszystkie okręty do Samotraki, podówczas jeszcze nie zaludnionej, Myrine zaś poświęciła jej tę wyspę, stawiając ołtarze i składając wspaniałe ofiary.
- o.** Myrine przebyła następnie morze i wstąpiła na kontynent tracki, gdzie król Mopsos i jego sojusznik Scyta Sipylos pobili ją w otwartej walce, w której zresztą zginęła. Armia Amazonek nigdy już nie pozbierała się po tym niepowodzeniu; niedobitki jej po stratach poniesionych w częstych potyczkach z Trakami wycofały się do Libu^[884].
- 1.** Jeśli Admete było imieniem księżniczki, dla której Herakles wykonywał wszystkie zadania ślubne, wówczas zdjęcie jej przepaski w weselnej komnacie musiało oznaczać koniec jego prac. Przedtem jednak Admete winna była walczyć z nim, podobnie jak Hippolita i jak Pentezileja walczyła z Achillesem (zob.164a i 2) lub Tetyda z Peleusem (zob. 81k) — i tym tłumaczy się jej wprowadzenie do

opowieści. W takim przypadku musiała przejść przez wszystkie przewidziane przemiany, co dowodziłoby, że podobna do płaszczki Hydra to Admete — strzegący złota wąż, którego pokonał jako Ladon (zob.133a) — i że mogła również przemieniać się w raka (zob:124e), łąnię (zob.125c), dziką kobyłę (zob.16i) i chmurę (zob.126b), zanim udało mu się odebrać jej cnotę.

2. Tradycja uzbrojonych kapłanek dogorywała jeszcze w Efezie i innych miastach Azji Mniejszej, ale mitografowie greccy zapomniawszy, że dawniej istniały podobne kolegia w Atenach i innych miastach Grecji właściwej, posłali Heraklesa po przepaskę nad Morze Czarne, gdzie żyły jeszcze plemiona matriarchalne (zob. 100.1). Trójszczepowy system panuje z zasady w społeczeństwie matriarchalnym. To, że przepaska należała do córki Briareusa („silnego”), jednego ze Sturamiennych, wskazuje na wczesne tło opowieści o małżeńskich próbach w północnej Grecji.
3. Admete jest jednym z imion Ateny, widocznie przedstawianej na obrazach w zbroi, kiedy przypatruje się wyczynom Heraklesa i pomaga mu w potrzebie. Atena była Neith, boginią miłości i wojny Libijczyków (zob. 8.1); jej odpowiednikiem w Azji Mniejszej była wielka bogini księżycy Marian, Myrine, Aj—Mari, Mariamne lub Marienna, od której wywodzi się nazwa Mariandyne — „Wydma Marian” — i Myrine, miasta gynokratycznych Lemnijczyków (zob. 149.1), tę boginię Trojanie czcili jako „Skaczącą Myrine” (Homer, Iliada,11.8.14). „Smyrna” to również „Myrine” poprzedzone przez rodzajnik określony. Forma sumeryjska, Marienna, oznacza „Wielką Płodną Matkę”, Artemida Efezyjska zaś była boginią płodności.
4. Myrine zaskoczyła podobno burza i uratowała ją Matka Bogów — na cześć której wystawiła ołtarze na Samotrace — ponieważ sama była Matką Bogów, a jej obrzędy ratowały żeglarzy od rozbicia okrętu

(zob. 149.Z). Zupełnie niemal identyczna matka—bogini czczona była w Tracji, w okolicy położonej nad rzeką Tanais (Don), w Armenii i w całej Azji Mniejszej i Syrii. Wyprawa Tezeusza do Amazonii, opowieść wzorowana na micie o Heraklesie, wprowadza zamieszanie i pokusiła mitografów, by wymyślić fikcyjną inwazję Amazonek i Scytów na Ateny (zob. 100c).

5. Ustawienie przez Amazonki posągu pod bukiem jest pomyłką Kallimacha, który, jako Egipcjanin, nie wiedział o tym, że buki nie rosną tak daleko na południu; była to zapewne palma daktyłowa, symbol płodności (zob. 14.2), mająca przypominać libijskie pochodzenie bogini, ponieważ posąg jej był obwieszony wielkimi złotymi daktyłami, powszechnie i mylnie uchodzącymi za piersi. Pobicie Moposa przez Amazonki jest opowieścią o pokonaniu Hetytów przez Moschijczyków ok.1200 r. przed Chr. Hetyci byli pierwotnie całkowicie patriarchalni, lecz pod wpływem matriarchalnych społeczeństw Azji Mniejszej i Babilonii przejęli kult bogini. Garstang odkrył niedawno w ich stolicy Hattusas płaskorzeźbę bogini wojny. Uważa on, że kult Artemidy Efezyjskiej był pochodzenia hetyckiego. Zwycięstwa nad Amazonkami Heraklesa, Tezeusza, Dionizosa, Moposa i innych są w istocie upamiętnieniem klęski systemu matriarchalnego w Grecji, Azji Mniejszej, Tracji i Syrii.
6. Stefan z Bizancjum (pod hasłem „Paros”) zapisuje tradycyjny przekaz, że Paros był kolonią kreteńską. Wyprawa Heraklesa odnosi się w danym wypadku do zajęcia wyspy przez Hellenów. Podarowanie wyspy synom Androgeusa jest w istocie wzmianką o zdobyciu jej siłą przez Paryjczyków, wydarzeniu, o którym wspomina Tukidydes (IV. I 04) ; działo się to pod koniec VIII w. przed Chr. Mniej więcej w tym samym czasie Eubejczycy skolonizowali Torone, przedstawiając Torone („natarczywą królową”) jako córkę Proteusza (Stefan z Bizancjum pod hasłem „Torone”). Dwusieczny topór

Hippolity (labrys) nie został jednak umieszczony w dłoni Zeusa Labradyjskiego zamiast gromu; sam topór był gromem i Zeus dzierżył go za zezwoleniem kreteńskiej bogini, która panowała w Libu.

7. Gargareńczycy są Gogarenijczykami, których Ezechiel nazywa Gog (Księga Ezechiela, XXXVIII i XXXIX).
8. Diodor z Sycylii w opowieści o Myrine cytuje wczesną legendę libijską, która nabrała już charakteru baśniowego. Stwierdzono jednak, że w trzecim tysiącleciu przed Chr. neolityczni emigranci wyruszyli z Libii we wszystkich kierunkach, skłonieni do tego prawdopodobnie faktem, że pola ich zostały zalane (zob. 39.3—6). Delta Nilu była zamieszкана głównie przez Libijczyków.
9. Według Apoloniusza z ftodos (1.1126—1129) Titias był „jednym z trzech jedynych Daktyłów („palców”) Idajskich, którzy zsyłają zagładę”. Wymienia jeszcze innego Daktyla, Kylleniosa. W White Goddess dowiodłem, że w magii palców Daktyl Titias reprezentował palec środkowy; że Kyllenios, czyli Herakles, był kciukiem, trzeci zaś Daktyl — Daskylos, był palcem wskazującym, jak to wskazuje jego imię (zob. 53. I). Te trzy palce uniesione, przy opuszczonym palcu czwartym i małym, tworzą „frygijskie błogosławieństwo” ; udzielane pierwotnie w imieniu Myrine, obecnie stosowane jest przez ũkapłanów katolickich jako symbol Trójcy chrześcijańskiej.
10. Titios, którego zabił Apollo (zob. 21d), mógł być dubletem Titiasa. Zdobycie wyspy Kerne przez Myrine jest, jak się zdaje, późnym i nieuświęconym dodatkiem do opowieści. Kerne została zidentyfikowana jako Fedalla w pobliżu Fezu lub jako Santa Cruz obok przylądka Ghir, względnie (wersja najbardziej prawdopodobna) jako Arguin, nieco na południe od Cabo Blanco. Została odkryta i skolonizowana przez Kartagińczyka Hanno, który w swym opisie

zaznaczył, że leży ona w takiej samej odległości od Słupów Heraklesa, w jakiej one znajdują się od Kartaginy. Wyspa ta stała się wielkim ośrodkiem zachodnioafrykańskiego handlu. Tyle, jeśli idzie o elementy mityczne dziewiątej pracy. Nie należy jednak traktować wyprawy Heraklesa nad Termodont i jego wojen w Myzji i Frygii jako faktów całkowicie niehistorycznych. Podobnie jak wyprawa „Argo” (zob.148.I0), są one wspomnieniem greckich przedsięwzięć handlowych na Morzu Czarnym i sięgają być może połowy drugiego tysiąclecia przed Chr. Wdarcie się na te wody Minyjczyków z Jolkos, Ajakejczyków z Eginy i Argiwów dowodziłoby, że chociaż Helena w istocie była piękna i być może uciekła z Parysem trojańskim, to jednak wyprawy tysiąca okrętów nie sprowokowała jej uroda, lecz interesy handlowe. Achilles, syn Peleusa, Ajas, syn Telamona, i Diomedes Argiwczyk należeli do greckich sojuszników Agamemnona, którzy domagali się od Priama swobody pływania przez Hellespont, podobnie jak mieli ją ich ojcowie. W przeciwnym wypadku grozili złupieniem miasta tak jak z tej samej przyczyny złupiony został Laomedont (zob. 137.I). Stąd wątpliwe twierdzenie Ateńczyków, jakoby uczestniczyli w wyprawie Heraklesa, reprezentowani przez Tezeusza, w podróży „Argo”— przez Falerosa, pod Troją zaś przez Menesteusa, Demofonta i Akamasa. Miało to usprawiedliwić opanowanie przez nich handlu na Morzu Czarnym, co im umożliwiło zburzenie Troi i doprowadziło do upadku Rodos (zob.159.2;160.2—3 i 162.3).

132. DZIESIĄTA PRACA HERAKLESA. TRZODA GERIONA



- a. Dziesiąta praca Heraklesa polegała na przyprowadzeniu słynnej trzody Geriona z Erytei, wyspy leżącej w pobliżu rzeki Okeanos, nie prosząc o nią i nie ofiarując zapłaty. Gerion, syn Chryzaora i Kalliroe, córki tytana Okeanosa, był królem Tartessosu w Hiszpanii i podobno najsilniejszym człowiekiem na świecie^[885]. Urodził się z trzema głowami, sześcioma rękami i trzema ciałami połączonymi w pasie. Trzody Geriona, złożonej z cudownych zwierząt o czerwonej maści, strzegł pastuch Euzytion, syn Aresa, i dwugłowy pies owczarek Ortros, urodzony z Tyfona i Echidne, należący uprzednio do Atlasa^[886].
- b. Wędrując przez Europę wytepił Herakles wiele dzikich bestii, a kiedy wreszcie dotarł do Tartessosu, postawił parę słupów po obu stronach cieśniny, jeden w Europie, drugi zaś w Afryce. Niektórzy są zdania, że dawniej oba kontynenty były połączone, a Herakles wykopał między nimi kanał czy też rozsunął skały; inni natomiast twierdzą, że wręcz przeciwnie, zwęził cieśninę, by utrudnić wejście na morze wielorybom i innym morskim potworom^[887].
- c. Helios raził swymi promieniami Heraklesa, który nie będąc w stanie pracować w takim upale, naciągnął łuk i puścił strzałę w boga. „Dosyć już tego!” — zawołał rozgniewany Helios, a Herakles przepaszając za wybuch gniewu natychmiast zwolnił cięciwę łuku. Helios nie

pozwoilił prześcignąć się w uprzejmości; zesłał Heraklesowi tą czasę w kształcie lilii wodnej, w której ten popłynął do Erytei. Tytan Okeanos, chcąc go wypróbować, gwałtownie rozkołysał fale unoszące czasę. Herakles znowu sięgnął po łuk, skłaniając tym przestraszonego Okeanosa do uspokojenia morza. Według innej wersji Herakles popłynął do Erytei w urnie z brązu używając swej lwiej skóry jako żagla^[888].

d. Po przybyciu na miejsce wszedł na górę Abas. Pies Ortros rzucił się na niego, ale uderzony pałką zginął na miejscu, Eurytion zaś, pastuch Geriona, który ruszył z pomocą Ortrosowi, poległ w taki sam sposób. Teraz Herakles zajął się wyprowadzeniem trzody. Menojtes, który pasł w pobliżu trzody Hadesa, mimo że Herakles ich nie tknął, pobiegł szybko z wiadomościami do Geriona. Wyzwany do walki Herakles zaszedł Geriona z boku i jedną strzałą przeszył trzy jego ciała; niektórzy jednak utrzymują, że Gerion stawił mu czoło, a Herakles wypuścił od razu trzy strzały. Kiedy Hera pośpieszyła Gerionowi z pomocą, Herakles zranił ją strzałą w prawą pierś i zmusił do ucieczki. W ten sposób zdobył trzodę nie prosząc o nią i nie płacąc, po czym w złotej czaszy przyplłynął do Tartessos i tam zwrócił ją Heliosowi. Z krwi Geriona wyrosło drzewo, które, w okresie gdy Plejady wchodzą do zenitu, rodzi owoce podobne do czereśni, ale bez pestek. Gerion jednak nie umarł bezpotomny. Jego córka Eryteja spłodziła z Hermesem Noraksa, który poprowadził kolonię na Sardinie jeszcze przed Hyllosem i założył tam Norę, najstarsze miasto wyspy^[889].

e. Sporną jest rzeczą, gdzie się znajdowała Eryteja, zwana również Erytreą lub Erytrią. Niektórzy twierdzą, że jest to wyspa za rzeką Okeanos, inni, że znajduje się przy brzegach Luzytanii^[890]. Jeszcze inni utożsamiają ją z wyspą Leon lub też z leżącą w pobliżu wysepką, na której powstało najstarsze miasto Gades i gdzie pastwiska są tak

bogate, że w mleku nie ma zupełnie serwatki, lecz sam tylko tłuszcz, a bydło trzeba co pięćdziesiąt dni puszczać krew, by nie zadusiło się jej nadmiarem. Wysepka ta, poświęcona Herze, nosi nazwę Eryteja lub Afrodizjas. Leon, wyspa, na której znajduje się obecnie miasto Gades, zwana była dawniej Kotinusa, dzięki swym oliwkom, ale Fenicjanie przemianowali ją na Gadirę, czyli „miasto obwarowane”. Na zachodnim przylądku stoi świątynia Kronosa i miasto Gades, na wschodnim świątynia Heraklesa słynąca ze źródeł, które wzbierają z przyływym i zmniejszają się z odpływem. Gerion został pochowany w tym mieście słynącym również z tajemniczego drzewa zmieniającego swe kształty^[891].

- f. Według innej relacji trzoda Geriona nie pasła się na wyspie, lecz na stokach gór tej części Hiszpanu, która leży nad Oceanem, „Gerion” zaś był to tytuł sławnego króla Chryzaora, który panował nad całą krainą. Jego trzech krzepcy i odważni synowie pomagali mu bronić królestwa, każdy z nich zaś dowodził armią zwerbowaną wśród wojowniczych plemion. Do walki z nimi przygotował Herakles wielką wyprawę na Krecie, miejscu urodzenia swego ojca, Zeusa. Zanim wyruszył w drogę, Kreteńczycy uczcili go wspaniale, toteż po powrocie oczyścił ich wyspę od niedźwiedzi, wilków, węży i innych szkodliwych stworzeń, które dotąd nie wróciły na wyspę. Popłynął najpierw do Libii i tam zabił Antajosa, wybił dzikie zwierzęta, które nawiedziły pustynię, i w ten sposób Libia stała się najżyźniejszą krainą na świecie. Następnie zatrzymał się w Egipcie, gdzie zabił Buzyrysa, po czym pomaszerował na zachód, poprzez Afrykę Północną, unicestwił Gorgony i Amazonki libijskie, założył po drodze miasto Hekatompulos, obecną Capsa, w południowej Numidii, i dotarł do oceanu w pobliżu Gades. Tu ustawił po obu stronach cieśniny słupy i przeprowadziwszy swą armię do Hiszpanii stwierdził, że synowie Chryzaora ze swymi trzema armiami rozbili obozy jeden niedaleko

drugiego. Pokonał i zabił wszystkich po kolei i w końcu wyprowadził słynną trzodę Geriona pozostawiając rządy w Hiszpanii najbardziej szanowanym spośród ocalałych obywateli^[892].

g. Słupy Heraklesa powszechnie utożsamia się z górą Kalpe w Europie oraz Abyle lub Abilyks w Afryce. Inni uważają, że są to dwie wysepki w pobliżu Gades, z których większa poświęcona jest Herze. Natomiast wszyscy Hiszpanie i Afrykanie biorą słowo „słupy” dosłownie i twierdzą, że znajdują się one w Gades, gdzie kolumny z brązu zostały poświęcone Heraklesowi. Mają one po osiem łokci wysokości i na każdej wypisana jest cena jej wystawienia. Marynarze składają tu ofiary wracając cało z podróży. Zdaniem mieszkańców Gades wyrocznia poleciła królowi Tyru założyć kolonię w pobliżu Słupów Heraklesa, wysłał więc po kolei trzy wyprawy zwiadowcze. Pierwsza wyprawa sądząc, że wyrocznia wskazywała na Abyle i Kalpe, wylądowała w cieśninie, tam gdzie obecnie znajduje się miasto Exitani; druga wypłynęła jakieś dwieście mil za cieśninę i dotarła do wyspy poświęconej Heraklesowi, naprzeciw hiszpańskiego miasta Onoba ; obie jednak onieśmiałe nieprzychylnymi omenami powróciły do kraju. Trzecia wyprawa dotarła do Gades. Członkowie jej wznieśli na wschodnim przylądku świątynię Heraklesowi, na zachodnim zaś miasto Gades^[893].

h. Niektórzy jednak przeczą, jakoby Herakles miał wznieść słupy, i utrzymują, że Abyle i Kalpe zwały się pierwotnie „Słupami Kronosa”, następnie zaś „Słupami Briareusa”, olbrzyma, którego władza aż tu sięgała. Kiedy jednak pamięć o Briareusie, zwanym również Ajgaja#em, się zatarła, przemianowano je na cześć Heraklesa, być może dlatego, że założył miasto Tartessos położone o pięć mil od Kalpe i znane pod nazwą Herakleja. Dotąd pokazują tam starożytne mury i olbrzymie przystanie^[894]. Trzeba jednak pamiętać, że najstarszy Herakles również bywał zwany Briareusem. Zazwyczaj

podaje się, że były dwa Słupy Heraklesa, ale niekiedy mówią o trzech lub czterech^[895]. Tak zwane Słupy Heraklesa istniały podobno również na północnym wybrzeżu Germanii i nad Morzem Czarnym oraz na zachodnich rubieżach Galii i w Indiach^[896].

- i. Inna świątynia Heraklesa stoi na Świętym Przylądku w Luzytanu, w najbardziej wysuniętym na zachód punkcie świata. Odwiedzającym nie wolno wchodzić na jej teren w nocy, kiedy przebywają w niej bogowie. Być może to właśnie miejsce wybrał Herakles ustawiając słupy zaznaczające najdalszą granicę dozwolonej żeglugi^[897].
- j. W jaki sposób zapędził potem trzodę do Myken, pozostaje nadal przedmiotem wielu sporów. Niektórzy twierdzą, że zmusił Abyle i Kalpe, by chwilowo się połączyły, i przez utworzony w ten sposób most wkroczył do Libii; jednak według bardziej prawdopodobnej wersji przeszedł przez terytorium zajęte obecnie przez Abderę, osiedle fenickie, a następnie przez Hiszpanię, pozostawiając część swych towarzyszy jako kolonistów^[898]. W Pirenejach starał się o rękę bebrykejskiej księżniczki Pyrene i tam ją pochował; od jej imienia wziął swą nazwę ten łańcuch górski. Tu podobno, w pobliżu miasta jej imienia, jest źródło Dunaju. Odwiedził następnie Herakles Galię, gdzie zniósł miejscowy barbarzyński zwyczaj zabijania obcych przybyszów i tak wiele serc podbił swymi wielkodusznymi postępkami, że udało mu się założyć wielkie miasto, które nazwał Alezją, czyli „wędrówką”, dla upamiętnienia swych podróży. Gallowie do dziś czczą Alezję jako miasto macierzyste i kolebkę ich państwa — nikt jej nie podbił do czasów Kaliguli — i uważają, że pochodzą ze związku Heraklesa z księżniczką wysokiego wzrostu imieniem Galata, która wybrała go sobie na kochanka i spłodziła z nim ten wojowniczy lud^[899].
- k. Kiedy Herakles pędził trzodę Geriona przez Ligurię, dwóch synów

Posejdon, Jalebion i Derkynos, usiłowało go okraść, ale obu zabił. Podczas bitwy z Liguryjczykami zabrakło Heraklesowi w pewnej chwili strzał, ukląkł więc ranny i zmęczony, zalewając się łzami. Ziemia była miękka, nie znalazł zatem kamieni, którymi mógłby razić nieprzyjaciół pod wodzą Ligysa, brata Alebiona, lecz Zeus się zlitował, widząc łzy Heraklesa, i przesłonił ziemię chmurą, z której spadł deszcz kamieni. Tymi właśnie kamieniami zmusił Herakles wrogów do ucieczki. Zeus umieścił między gwiazdami obraz przedstawiający walkę Heraklesa z Liguryjczykami, znany jako konstelacja Engonazis. Inna pamiątka po tej bitwie pozostała na ziemi, a mianowicie, szeroka okrągła równina między Marsylią a ujściem Rodanu, niespełna piętnaście mil od morza, zwana „Kamienną Równiną”, ponieważ usiana jest kamieniami wielkości pięści ludzkiej ; są tu również źródła solanki^[900].

1. Przeprowadzając się przez Alpy Liguryjskie wykuł Herakles drogę dla swych armii i taborów, rozpędził również wszystkie bandy rozbójników grasujące w przełęczy, po czym wkroczył na tereny zwane obecnie Galią Cisalpejską i Etrurią. Dopiero kiedy przemierzył całe wybrzeże Italii i dotarł na Sycylię, zrozumiał, że obrał złą drogę. Rzymianie twierdzą, że po przybyciu nad Albulę — rzekę zwaną później Tybrem — powitał go król Euander, wygnany z Arkadii. Wieczorem przepłynął rzekę pędząc bydło przed sobą i ułożył się na spoczynek na brzegu porośniętym trawą^[901]. W pobliżu, w głębokiej pieczarze, mieszkał wielki, potworny trzygłowy pasterz imieniem Kakus, syn Hefajstosa i Meduzy. Był on postrachem i hańbą Lasu Awentyńskiego, a wszystkie trzy jego paszcze ziały płomieniami. Czaszki i ręce ludzkie zwisały przybite do powały pieczary, na ziemi zaś białały kości jego ofiar. Korzystając z tego, że Herakles zasnął, Kakus ukradł dwa najwspanialsze byki oraz cztery jałówki, które zaciągnął za ogony do swej nory^[902].

- m.** Przy pierwszym brzasku obudził się Herakles i natychmiast zauważył brak kilku sztuk trzody. Szukał na próżno i już chciał resztę popędzić dalej, gdy usłyszał ryk wygłodzonej jałówki. W ślad za głosem dotarł do pieczary, ale wejście zatarasowane było głazem, którego nie ruszyłoby z miejsca dziesięć zaprzęgów wołów; on jednak odsunął głaz jak kamyk i nie cofając się przed dymem i ogniem ziejącym z paszcz Kakusa powalił go i rozbił mu twarz na miazgę^[903].
- n.** Wspomagany przez króla Euandra, wybudował wówczas Herakles Zeusowi ołtarz, na którym złożył w ofierze jednego z odzyskanych byków, po czym poczynił przygotowania do złożenia ofiar samemu sobie. Historię tę opowiadają jednak Rzymianie, by dodać sobie chwały, w rzeczywistości bowiem Kakusa nie zabił Herakles i nie on składał ofiary Zeusowi, lecz pasterz—olbrzym imieniem Garanus lub Rekaranus, sojusznik Heraklesa^[904].
- o.** Król Euander nie rządził siłą, lecz wolał posługiwać się perswazją. Szczególnie czczony był jako znawca liter; wiedzę tę przekazała mu matka, wieszczka arkadyjska, nimfa Nikostrate lub Temida. Była ona córką boga rzecznego Ladona i chociaż poślubiła już Echenosa, urodziła Hermesowi Euandra. Nikostrate namówiła Euandra do zamordowania jego rzekomego ojca, a kiedy Arkadyjczycy skazali oboje na wygnanie, uciekła z nim do Italii wraz z drużyną Pelazgów^[905]. Tam właśnie, niedaleko Tybru, na górze zwanej później Wzgórzem Palatyńskim, założyli na jakieś sześćdziesiąt lat przed wojną trojańską miasto Pallantium. Miejsce wybrała Nikostrate i już wkrótce w całej Italii nie było króla równie potężnego jak Euander. Nikostrate, zwana obecnie Karmentą, przyjęła trzynastozgłoskowy alfabet pelazgijski, który Kadmos przywiózł ze sobą z Egiptu, i stworzyła piętnastozgłoskowy alfabet łaciński. Niektórzy jednak twierdzą, że to Herakles nauczył ludzi Euandra liter,

i dlatego miał wspólny ołtarz z muzami^[906].

- p.** Rzymianie twierdzą, że Herakles uwolnił króla Euandra od haraczu płaconego Etruskom; zabił króla Faunusa, który zwykł był składać cudzoziemców na ołtarzu swego ojca Hermesa, i spłodził Latinosa, protoplastę Latynów, z wdową lub córką Faunusa. Grecy jednak utrzymują, że Latinos był synem Odyseusza i Kirke. W każdym razie Herakles zlikwidował doroczne składanie w ofierze Kronosowi dwóch mężczyzn, których wrzucano do Tybru, i zmusił Rzymian, by ich zastąpili kukłami. Dotąd jeszcze w maju, podczas pełni księżyca, arcykapłanka Westalek wrzuca z dębowego Pons Sublicius w żółte fale rzeki pobielane kukły starców uplecione z trzciny i zwane Argiwami. Heraklesowi przypisuje się również założenie Pompei i Herkulanum, walkę z olbrzymami na Równinie Flegrejskiej pod Kume i wybudowanie przez Zatokę Lukryńską milowej grobli zwanej obecnie Drogą Heraklesową, przez którą pędził trzodę Geriona^[907].
- q.** Opowiadają również, że gdy położył się na spoczynek w pobliżu granicy Regium i Lokrydy Epizefiryjskiej, cykady tak bardzo mu przeszkadzały, że poprosił bogów, by je uspokoiły. Prośba jego została natychmiast wysłuchana; od tego czasu nie słyszy się cykad po regijskiej stronie rzeki Alek, chociaż cykają do woli po stronie lokryjskiej. Tego dnia jeden z byków odłączył się od stada, skoczył do morza i przepłynął na Sycylię. Herakles ruszył w pościg i odnalazł go ukrytego między stadami króla Elymanów, Eryksa, syna Afrodyty i gutesa^[908]. Eryks, który był zapaśnikiem i bokserem, wyzwał go do pięciokrotnych zmagania. Herakles przyjął wezwanie pod warunkiem, że Eryks postawi swe królestwo przeciw zbiegłemu bykowi, i wygrał w pierwszych czterech dyscyplinach; w końcu przyszła kolej na zapasy; Herakles uniósł Eryksa w powietrze, rzucił nim o ziemię i zabił. Sycylijczycy dostali nauczkę, że nie każdy urodzony z bogini jest nieśmiertelny. Zdobył więc Herakles królestwo Eryksa i

pozostawił je mieszkańcom do czasu, kiedy jeden z jego potomków po nie się zgłosi^[909].

- r. Niektórzy twierdzą, że Eryks, którego stadion zapaśniczy dotąd pokazują — miał córkę imieniem Psosis, ta zaś urodziła Heraklesowi dwóch synów, Echefrona i Promachosa. Obaj byli wychowani w Erymantos i przemianowali miasto nadając mu imię swej matki. Wybudowali tu również sanktuarium Afrodyty Erycyjskiej, po którym pozostały już tylko ruiny. Grobowce herosów, Echefrona i Promachosa, od dawna straciły na znaczeniu, a Psosis powszechnie uchodzi za córkę Ksantos, wnuka #rkasa^[910].
- s. Przemierzając dalej Sycylię dotarł Herakles do miejsca, w którym obecnie znajduje się miasto Syrakuzy. Złożył tu ofiary i ustanowił doroczne obrzędy nad świętą przepaścią Kyane, tędy bowiem ściągnął Hades Korę do Podziemi. Tym, którzy uczcili Heraklesa na Równinie Leontyńskiej, pozostawił wieczne pamiątki swego pobytu. W pobliżu miasta Agyrion znaleziono na kamieniach odciski kopyt jego trzody, jak gdyby kamienie były z wosku; uważając to za odpowiedź nieśmiertelności, pozwolił Herakles mieszkańcom oddawać sobie cześć boską, chociaż dotąd nigdy na to się nie zgadzał: W dowód wdzięczności wykopał za murami miasta jezioro mające w obwodzie cztery mile i założył lokalne sanktuaria Jolaosa i Geriona^[911].
- t. Powracając do Italii w poszukiwaniu innej drogi do Grecji, popędził Herakles swe stado ku wschodniemu wybrzeżu, na Przylądek Lakiński, którego władca, król Lakinios, mógł potem chełpić się, że zmusił Heraklesa do ucieczki. Faktycznie zaś zrobił tylko tyle, że wybudował świątynię Hery, na widok której Herakles zawrócił z obrzydzeniem; O sześć mil dalej Herakles nieumyślnie zabił niejakiego Krotona, pochował go z należnymi honorami i oznajmił

proroczo, że co pewien czas powstawać będzie jakieś wielkie miasto nazwane jego imieniem. Wyprorokował to Herakles po swej deifikacji, ukazał się bowiem we śnie jednemu ze swoich potomków, Argiwiowi Myskelosowi, i zagroził mu straszliwymi karami, jeśli nie poprowadzi grupy kolonistów na Sycylię i nie założy tam miasta. Kiedy Argiwowie chcieli skazać Myskelosa na śmierć, ponieważ naruszył zakaz emigracji, Herakles w cudowny sposób zamienił czarne kamyki do głosowania na białe^[912].

- u. Herakles zamierzał następnie popędzić stado Geriona przez Istrię do Epiru, a stamtąd na Peloponez przez Przesmyk, kiedy jednak znaleźli się na końcu Zatoki Adriatyckiej, Hera zesłała gza, który doprowadził do szału krowy i pognał je przez Trację na Pustynię Scytyjską. Herakles dopędził je tam i pewnej zimnej, burzliwej nocy, okryty lwią skórą, zasnął na skalistym stoku góry. Po przebudzeniu stwierdził, że zniknęły kłaczki, które wyprzągł na noc i puścił na pastwisko. Szukał ich wszędzie, aż dotarł do lesistej okolicy zwanej Hylają, gdzie dziwna postać, od połowy kobieta a do połowy wąż, zawołała na niego z jaskini. U niej były jego kłaczki, ale powiedziała, że zwróci mu je pod warunkiem, że zostanie jej kochankiem. Herakles zgodził się, co prawda niechętnie, i trzykrotnie ją pocałował; na to kobieta o węzowym ogonie objęła go namiętnie, a kiedy wreszcie wypuściła z objęć, zapytała: — A cóż stanie się z trzema synami, których noszę teraz w moim łonie, kiedy dojdą do wieku męskiego? Czy osiedlić ich tu, gdzie będę panowała, czy też odesłać do ciebie?
- v. — Kiedy dorosną, przypatruj im się uważnie! — odpowiedział Herakles.— Jeśli któryś z nich napnie ten łuk tak, jak to teraz czynię, i przepasze się tym oto pasem, jak ja nim teraz jestem przepasany, wówczas wyznacz go na władcę swojej krainy. Mówiąc to dał jej jeden z dwóch swoich łuków i pas, na którym przy klamrze zawieszony był puchar, po czym odszedł. Kobieta o węzowym ogonie

nadała trojaczkom imiona: Agatyrsos, Gelonos i Skytes. Dwaj starsi nie podołali zadaniu postawionemu przez ojca, ale Skytes spełnił oba i jemu pozwolono zostać na miejscu. W ten sposób został protoplastą wszystkich scytyjskich królów, którzy do dziś noszą złote puchary u swych pasów^[913]. Inni jednak twierdzą, że to Zeus, a nie Herakles, przespał się z kobietą o węzowym ogonie i że kiedy trzej jego synowie z nią spółdzeni panowali jeszcze w kraju, z nieba spadły złote przedmioty: jarzmo, pług, topór bojowy i puchar. Pierwszy podbiegł do nich Agatyrsos, kiedy jednak się zbliżył, złoto się zapaliło i poparzyło mu dłonie. Podobnie odtrącony został Gelonos. Dopiero kiedy podszedł najmłodszy, Skytes, ogień zgasł natychmiast. Zaniósł wtedy do domu złote skarby i starsi bracia dobrowolnie ustąpili mu władzę królewską^[914].

w. Odzyskawszy swe kłaczki i większość zabłąkanego bydła popędził Herakles stado z powrotem przez rzekę Strymon, na której zbudował w tym celu przegrodę z kamieni, i już więcej nie miał żadnych przygód po drodze do chwili, kiedy pasterz—olbrzym Alkioneus, który zagarnął Przesmyk Koryncki, głazem zamierzył się na armię znowu ciągnącą za Heraklesem i roztrzaskał co najmniej dwanaście rydwanów i dwa razy tyle jeźdźców. Był to ten sam Alkioneus, który dwukrotnie ukradł święte bydło Heliosa, raz z Erytei i raz z cytadeli Koryntu. Teraz podbiegł, znowu schwycił głaz i rzucił nim w Heraklesa, ten jednak odbił go pałką i zabił olbrzyma. Głaz ten dotąd pokazują na Przesmyku^[915].

1. Główną treścią prac Heraklesa jest dokonanie pewnych obrzędowych wyczynów, po których zostanie akceptowany jako małżonek królowej noszącej imię Admete, Auge, Atena, Hippolita lub jakiegokolwiek inne. Dziwaczna dziesiąta praca pierwotnie miała

zapewne jakiś związek z tą treścią, jeśli jest upamiętnieniem patriarchalnego, helleńskiego obyczaju nakazującego mężowi kupować żonę za łup zdobyty podczas wyprawy rabunkowej po bydło. W Grecji homeryckiej wartość kobiety określano w sztukach bydła, jak to zresztą jeszcze się dzieje w niektórych okolicach Afryki Wschodniej i Środkowej. Do mitu tego doszły jednak inne nie powiązane elementy, jak na przykład wyprawa do Zachodniej Wyspy Śmierci i udany powrót z łupami. Paralełę znajdujemy w starożytnej opowieści irlandzkiej o Cuchulainie, który przełamał wrota piekielne — w Dun Scaith, „mieście cieni” — i przyprowadził ze sobą trzy krowy oraz przyniósł magiczny kocioł, mimo burz, jakie bogowie i zmarli zesłali na niego. Urna z brązu, w której Herakles popłynął do Eryteji, jest stosowną łodzią do wyprawy na Wyspę Zmarłych i być może została pomieszana z magicznym kotłem z brązu. Na jedenastej tablicy eposu babilońskiego Gilgamesz odbywa podobną podróż na Wyspę Cmentarną leżącą po drugiej stronie morza śmierci, zamieniając swą szatę na żagiel. Ten szczegół wskazuje na wiele analogii między mitem o Heraklesie i mitem o Gilgameszu. Oba prawdopodobnie pochodzą ze wspólnego, sumeryjskiego, źródła. Gilgamesz, tak jak Herakles, zabija potwornego lwa i chodzi w jego skórze (zob.123e); chwyta byka niebiańskiego za rogi i powala go (zob. 129b); odnajduje tajemne ziele chroniące przed ranami (zob.135b); odbywa tę samą podróż co słońce (zob.132d); odwiedza wreszcie Ogród Hesperyd, gdzie po zabiciu smoka okręconego wokół świętego drzewa otrzymuje w nagrodę dwa święte przedmioty ze Świata Podziemnego (zob.133e). Stosunki Gilgamesza z jego towarzyszem Enkidu przypominają stosunki łączące Tezeusza, ateńskiego Heraklesa, z jego towarzyszem Pejritoosem, który schodzi do Tartaru i nie wraca stamtąd (zob.103c i d). Przygoda Gilgamesza ze skorpionami przypisana została beockiemu Orionowi (zob. 41.3).

2. Mit wzbogaciły przedfenickie kolonie greckie założone w Hiszpanii, Galii i Italii od patronatem Heraklesa. W geograficznym znaczeniu Słupy Heraklesa — u których jedna grupa osiedleńców pojawiła się w roku 1100 przed Chr. — to Ceuta i Gibraltar.
3. Natomiast w mistycznym celtycko—iberyjskim znaczeniu Słupy są alfabetycznymi abstrakcjami. Marwnad Ercwlf, starożytny walijski poemat w Red Book of Hergest, opowiada o celtyckim Heraklesie — którego Irlandczycy zwali „Ogmą Tarczą Słoneczną”, Lukian zaś „Ogmiosem” zob. 125.1) — i o tym, jak Ercwlf wzniósł „cztery słupy równej wysokości, na szczytach uwieńczone czerwonym złotem”, widocznie cztery kolumny po pięć liter, które tworzyły dwudziestoliterowy alfabet bardów znany jako Boibel—Loth (White Goddess, ss. 133, 199 i 278). Wydaje się, że około roku 400 przed Chr. ten nowy alfabet, którego greckie nazwy liter odnosiły się do podróży Niebieskiego Heraklesa w czaszy słonecznej, jego śmierci na górze Ojta oraz potęgi jako założyciela miast i sędziego (White Goddess s.136), wyparł alfabet drzew Beth—Luis—Nion w którym nazwy liter odnosiły się do krwawych ofiar składanych Kronosowi przez dzikie kobiety (White Goddess, s. 374). Ponieważ Gorgony miały gaj na Erytei — „Czerwonej Wyspie” utożsamianej przez Ferekydesa z wyspą Gades — a „drzewa” oznaczają we wszystkich językach celtyckich „litery”, zdanie, drzewo przybierające różne kształty”, interpretuję jako oznaczające alfabet Beth—Luis—Nion, którego tajemnicy strzegły Gorgony w swym świętym gaju, dopóki nie „zgładził” ich Herakles. W tym znaczeniu najazd Heraklesa na Eryteję, gdzie zabił Geriona i psa Ortrosa — Psią Gwiazdę Syriusza — odnosiłby się do wyparcia alfabetu Kronosa przez alfabet Heraklesa.
4. Hezjod (Teogonia, 287) nazywa Geriona trikephalon — „trójgłowym”; inna wersja tego słowa brzmi trikarenon, co oznacza to samo. „Tri karenon” przypomina Tarvos Trigaranus, celtyckiego boga

z dwiema lewymi rękami przedstawionego na starożytnym ołtarzu w towarzystwie żurawi i byka przy ścinaniu wierzby. Gerion nic nie znaczy w języku greckim; jest to, jak się zdaje, zniekształcona forma słowa trigaranos. Ponieważ zarówno w greckiej, jak i irlandzkiej legendzie żurawie związane są z tajemnicami alfabetu (zob. 52. 6) i z poetami, Gerion jest bodajże wyznaczony przez boginię strażnikiem starszego alfabetu; w istocie Kronosowi towarzyszą Daktyle. Na wyspie cmentarnej Erytei Kronos—Gerion, który był niegdyś herosem słonecznym w rodzaju Briareusa—Heraklesa, został bogiem zmarłych. Ortros zaś jego Cerberem. Dlatego też uważam że dziesiąta praca została pomieszana z dwunastą, w obu bowiem występuje Menojtes. Co prawda „podobne do czereśni owoce bez pestek”, które wyrosły z krwi Geriona, mogły być jagodami derenia typowymi dla Hiszpanii, ale opowieść powstała pod wpływem poświęconych Kronosowi—Saturnowi wczesnie dojrzewających jagód (White Goddess, s.171), które to owoce, podobnie jak alkiermes, dają czerwony barwnik. Ważna jest w tej opowieści rola Chryzaora. Je o ‘ — imię oznacza „złotą szablę”, oręż związany z kultem Kronosa, a podobno był on również synem Gorgony Meduzy (zob. 33b; 73h i 138i).

5. Noraks, wnuk Geriona, syn Erytei i Hermesa — Hermes miał sprowadzić alfabet drzew z Grecji do Egiptu i z powrotem — jest prawdopodobnie błędnie napisanym słowem norops, oznaczającym w języku greckim „tarczę słoneczną”. Genealogię tę przekręcili mitografowie irlandzcy; odnotowują oni, że ich Gerion, znany w trzech postaciach jako Brian, luchar i lucharba — rodzaj Mitry, Waruny i Indry był wnukiem, a nie dziadkiem Ogmy, synem jego zaś był celtycko—iberyjski bóg słońca Lugh, Lew lub Lugos. Twierdzili również stanowczo, że alfabet przyswoili sobie z Grecji poprzez Hiszpanię. Kruk Kronosa poświęcony był Lugosowi, jak twierdzi

Plutarch piszący (O rzekach i górach), że Lugdunum—Lyon, twierdza Lugosa, taką otrzymała nazwę, ponieważ wróżba z lotu kruków nakazała wybór tego miejsca; lug zaś oznacza kruka w dialekcie allobrygijskim”.

6. Serwiusz bodajże błędnie cytuje Waleriusza Flakkusa przypuszczalnie powiedział on, że „trzygłowy Garanos (Gerion), a nie Kakus, był ofiarą Heraklesa, Euander zaś pomagał Heraklesowi”. Byłoby to zgodne z relacją o tym, jak Karmenta, matka Euandra, zlikwidowała trzynastozgłoskowy alfabet Beth—Luis—Nion Kronosa na rzecz piętnastozgłoskowego alfabetu Boibel—Loth Heraklesa—Ogmy (White Goddess, s. 272). Król Juba, który według Plutarcha miał powiedzieć, że Herakles nauczył lud Euandra używania liter, był honorowym dostojnikiem Gades i znał zapewne wiele lokalnych tradycji dotyczących alfabetu. W tej historii Euandra Herakles jest przedstawiony wyraźnie jako wróg kultu Kronosa, ponieważ likwiduje ofiary ludzkie. Wędrówki po Italii i Sycylii zostały wymyślane, by wytłumaczyć tak wielką liczbę świątyń wznoszonych tam ku jego czci. Zawody z Eryksem tłumaczą wyprawy kolonizacyjne w VI wieku, które do rejonu Eryks prowadzili Heraklida Pentatlos z Knidos i Spartanin Dorieus. Herakles czczony w sykielskim mieście Agytion mógł być przodkiem, który poprowadził Sykelów z Italii przez Cieśninę ok. roku 1050 przed Chr. (Tukidydes, V1.2.5). Miał on również przebywać krótko w Scytu; greccy koloniści na zachodnich i północnych brzegach Morza Czarnego wrzucili scytyjskiego Heraklesa, herosa łuczniaka (zob. 119.5), do wspólnego worka dziesiątej pracy. Jego oblubienica, kobieta z węzowym ogonem, była boginią ziemi, matką trzech głównych szczepów scytyjskich wymienionych przez Herodota; w innej wersji mitu, którą znajdujemy w angielskiej balladzie The Laidley Worm, kiedy Herakles pocałował ją trzy razy, przemieniła się w „najpiękniejszą kobietę, jaką

kiedykolwiek widzieliście”.

7. Anegdota o Alkioneusie prawdopodobnie została wyjęta z mitu o napadzie olbrzymów na Olimp i klęsce, jaką im zadał Herakles (zob. 35a—e). Natomiast kradzież przez Alkioneusa bydła Heliosa z Erytei, a następnie z Koryntu jest wcześniejszą wersją opowieści o kradzieży bydła Geriona przez Heraklesa. Właściciel stada był rzeczywistym małżonkiem słonecznym bogini księżycy, a nie wygnanym i słabym bogiem zmarłych.
8. Strzała, którą wypuścił Herakles w południe w tarczę słoneczną, była zapewne strzałą wypuszczoną ku zenitowi podczas jego obrzędów koronacyjnych (zob. 126.2 i 135. I).

133. JEDENASTA PRACA HERAKLESA • JABŁKA HESPERYD



- a. Dziesięć przykazanych prac wykonał Herakles w ciągu ośmiu lat i jednego miesiąca, ale Eurysteus nie zaliczył mu drugiej i dziesiątej i dodał jeszcze dwie. Jedenasta praca polegała na przyniesieniu jabłek ze złotego drzewa, prezentu weselnego ofiarowanego Herze przez Matkę Ziemię. Hera tak sobie to drzewo upodobała, że posadziła je w swym boskim sadzie. Znajdował się on na stokach góry Atlas, gdzie kończyły swą codzienną wędrówkę zdyszane konie słońca i gdzie na bezpańskich pastwiskach pasły się owce i bydło Atlasa, trzody liczące po tysiąc sztuk każda. Pewnego dnia Hera stwierdziła, że córki Atlasa, Hesperyd, którym powierzyła jabłoń, kradną owoce — i odtąd drzewa strzegł wiecznie czujny smok Ladon owinięty wokół pnia^[916].
- b. Niektórzy twierdzą, że Ladon był dzieckiem Tyfona i Echidne; inni, że był najmłodszym potomkiem Keto i Forkysa ; inni jeszcze, że był partenogeni cznyrŻt synem Matki Ziemi. Miał sto głów i przemawiał różnymi językami^[917].
- c. Sporną jest również sprawą, czy Hesperyd mieszkały na górze Atlas w krainie Hyperborejczyków, czy też na górze Atlas w Mauretanii, czy wreszcie gdzieś daleko za rzeką Oceanem lub może na dwóch wyspach położonych w pobliżu cypla nazywanego się Zachodnim Przylądkiem, a znajdującego się w pobliżu etiopskich Hesperiaj na granicy Afryki. Jabłka należały co prawda do Hery, Atlas jednak

szczylił się nimi, jak na ogrodnika przystało, i kiedy Temida przestrzegła go: Atlasie, za dzień syn Zeusa zdejmie złoto z twego drzewa”, Atlas, który wtedy jeszcze nie był ukarany ciężkim brzemieniem dźwigania na swych barkach globu niebieskiego, wybudował dokoła sadu grube mury i wypędził wszystkich obcokrajowców z swego kraju. Możliwe też, że to on postawił Ladona, by strzegł jabłek^[918].

- d. Herakles, nie wiedząc, w której stronie świata leży Ogród Hesperyd, przemierzył całą Ilirię do rzeki Pad, gdzie mieszkał wieszcz bóg Nereus. Po drodze przekroczył Echedoros, małą macedońską rzekę, gdzie Kyknos, syn Aresa i Pyrene, wyzwał go na pojedynek. Ares był sekundantem Kyknosa i ustawił przeciwników, ale Zeus rzucił między nich grom i musieli przerwać walkę. Kiedy wreszcie Herakles dotarł do Padu, nimfy rzeczne, córki Zeusa i Temidy, wskazały mu śpiącego Nereusa. Chwycił więc włochatego starego boga morskiego i mimo wielu Proteuszowych przemian, utrzymał go w uścisku i zmusił do wyprorokowania, w jaki sposób można zdobyć złote jabłka. Niektórzy jednak twierdzą, że Herakles udał się po te informacje do Prometeusza^[919].
- e. Nereus poradził Heraklesowi, by sam nie zrywał jabłek, lecz zatrudnił przy tej pracy Atlasa, zastępując go chwilowo w dźwiganiu straszliwego ciężaru. Po przybyciu do Ogrodu Hesperyd zwrócił się więc Herakles do Atlasa z prośbą o przysługę. Atlas podjąłby się każdej niemal pracy za godzinę odpoczynku, lecz bał się Ladona. Herakles zabił wówczas smoka rażąc go zza muru strzałą, zgiął plecy, by wziąć na siebie glob niebieski. Atlas zaś poszedł i po pewnym czasie wrócił z trzema jabłkami, które zerwały jego córki. Wolność okazała się rozkoszna. — Niezwłocznie sam zaniosę te jabłka Eurysteusowi — powiedział — jeśli potrymasz jeszcze przez kilka miesięcy niebo. Herakles udawał, że się zgadza, ponieważ jednak

Nereus ostrzegł go, by nie przyjmował tego rodzaju propozycji, poprosił Atlasa, by przez chwilę podtrzymał glob, a on tymczasem podłożył sobie coś, aby mu było wygodniej. Atlas bez trudu dał się zwieść, zostawił jabłka na ziemi i wziął z powrotem ciężar, a wtedy Herakles zabrał jabłka i odszedł ironicznie żegnając tytana.

- f. Po kilku miesiącach Herakles przyniósł jabłka, Eurysteusowi, który z powrotem mu je oddał. Ofiarował je z kolei Atenie, ta zaś zwróciła je nimfom, ponieważ prawo zabraniało im wydawać własność Hery^[920]. Herakles którego po tej pracy męczyło pragnienie, tupnął nogą i z ziemi wytrysnęło źródło; w przyszłości miało ono ocalić życie Argonautom, kiedy znaleźli się bezradni, bez wody, na Pustyni Libijskiej. Hera tymczasem oplakując Ladona umieściła jego wizerunek między gwiazdami jako konstelację Węża^[921].
- g. Herakles nie wrócił bezpośrednio do Myken. Przemierzył najpierw Libię, gdzie król Antajos, syn Posejdona i Matki Ziemi, miał zwyczaj zmuszania cudzoziemców do walki, aż padali wyczerpani, po czym ich zabijał. Był on bowiem nie tylko silnym i zręcznym zapaśnikiem, lecz również odzyskiwał siły, gdy tylko dotknął ziemi. Zbierał czaszki swych ofiar, mając zamiar ułożyć z nich dach świątyni dla Posejdona^[922]. Nie wiadomo, czy Herakles, który postanowił położyć kres tym barbarzyńskim metodom, sam wyzwiał Antajosa, czy też został przez niego wyzwany. Antajos jednak okazał się niełatwym przeciwnikiem, ponieważ był to olbrzym mieszkający w jaskini pod wysoką skałą, żywiący się lwim mięsem i śpiący na gołej ziemi, by zachować i wzmóc swą i bez tego olbrzymią siłę. Matka Ziemia, która była nadal płodna po wydaniu na świat olbrzymów, poczęła Antajosa w jakiejś libijskiej jaskini i szczyliła się nim bardziej niż swymi potwornymi starszymi synami, Tyfonem, Titiosesem i Briareusem. Smutny byłby los Olimpijczyków, gdyby Antajos walczył przeciw nim na Równinie Flegryjskiej.

- h.** Przygotowując się do zapasów przeciwnicy zrzucili swe lwie skóry, ale gdy Herakles natarł się oliwą na olimpijską modłę, Antajos posypał swe członki gorącym piaskiem obawiając się, że zetknięcie z ziemią wyłącznie przez stopy okaże się niewystarczające. Herakles postanowił oszczędzać siły i najpierw zmęczyć przeciwnika, ale gdy powalił go na ziemię, stwierdził ze zdumieniem, że mięśnie Antajosa nabrzmiewają, a zdrowy rumieniec pokrywa jego twarz, ponieważ Matka Ziemia wlewała w niego świeże siły. Przeciwnicy znowu się zwarli; z kolei Antajos sam padł na ziemię nie czekając, by go Herakles powalił. Herakles zrozumiał wtedy, na czym sprawa polega, uniósł Antajosa wysoko w powietrze, pogruchotał mu żebra i mimo żałosnych jęków Matki Ziemi trzymał tak długo nad ziemią, aż przeciwnik wyzionął ducha^[923].
- i.** Niektórzy utrzymują, że walka toczyła się w Liksos, małym mauretańskim miasteczku nad morzem, o jakieś pięćdziesiąt mil od Tangeru, gdzie pokazują wzgórek jako rzekomy grób Antajosa. Tubylcy wierzą, że wystarczy zabrać kilka koszyków ziemi z kopczyka, by zaczął padać deszcz — i padać będzie tak długo, aż ziemia nie zostanie odniesiona na miejsce. Twierdzą również, że Ogród Hesperyd znajdował się na pobliskiej wyspie, gdzie stał ołtarz Heraklesa, lecz obecnie nie ma tam żadnego sadu i rośnie tylko kilka drzewek dzikiej oliwki. Kiedy Sertoriusz zdobył Tanger, rozkopał kopiec, by przekonać się, czy szkielet Antajosa jest tak wielki, jak głosiła legenda. Ku swemu zdumieniu stwierdził, że miał on długości sześćdziesiąt łokci, natychmiast więc zasypał grób i złożył Antajosowi ofiary należne herosowi. Miejscowi ludzie utrzymują, że albo Antajos sam złożył Tanger, zwany dawniej Tingis, albo też założył go Sofaks, syn Tingi, wdowy po Antajosie, i Heraklesa po czym nadał miastu imię matki. Diodor, syn Sofaksa, podbił wiele narodów afrykańskich z pomocą greckiej armii zwerbowanej wśród mykeńskich kolonistów,

których osiedlił tam Herakles^[924]. Mauretańczycy są wschodniego pochodzenia i podobnie jak Faruzjowie wywodzą się od pewnych Persów, którzy towarzyszyli Heraklesowi do Afryki. Niektórzy jednak utrzymują, że są oni potomkami tych Kanaanitów, których Izraelita Jozue wypędził z kraju^[925].

j. Następnie udał się Herakles do wyroczni Ammona, gdzie zażądał rozmowy ze swym ojcem Zeusem. Ten jednak nie chciał ukazać się synowi, a kiedy Herakles nie ustępował, zerwał skórę z tryka, nałożył ją na siebie, głowę ukrył w głowie zwierzęcia i w tej postaci wydał Heraklesowi pewne polecenia. Dlatego to Egipcjanie przedstawiają Zeusa Ammona z twarzą barana. Tebańczycy składają barana w ofierze tylko raz do roku, pod koniec święta Zeusa, kiedy zdzierają skórę z tryka, by przysłonić nią posąg Zeusa. Wierni biją się potem w piersi opłakując ofiarę i chowają ją w świętym grobowcu^[926].

k. Następnie Herakles zawrócił na południe i założył tam miasto o stu bramach dla uczczenia swego miejsca narodzenia, niektórzy jednak uważają, że miasto to założył już wcześniej Ozyrys. W owym czasie królem Egiptu był brat Antajosa, Buzyrys, syn Posejdona i Lizjanassy, córki Epafosa, bądź też, jak twierdzą inni, Posejdona i Anippe, córki boga rzecznoego Nilu^[927]. Kiedyś przez osiem czy dziewięć lat królestwo Buzyrysa nawiedzały susze i głód, posłał więc po greckich wieszczków, by poradzili, co ma robić. Bratanek jego, uczony wieszczek cypryjski imieniem Frazjos, Trazjos czy Tazjos, syn Pigmaliona, oświadczył, że głód ustąpi, jeśli cudzoziemiec zostanie złożony w ofierze Zeusowi. Buzyrys zaczął od samego Frazjosa, po czym składał w ofierze przypadkowych gości, aż zjawił się Herakles, który pozwolił kapłanom, by zawlekli go do ołtarza. Przewiązali mu włosy wstążką, a Buzyrys wzywając bogów uniósł już topór ofiarny, kiedy Herakles zerwał więzy i zamordował Buzyrysa, syna Buzyrysa, Amfidamasa, i wszystkich kapłanów biorących udział w

uroczystości^[928].

- l.** Przemierzył potem Herakles Azję i zatrzymał się w Termydrach, porcie rodyjskiego Lindos, gdzie wyprzągnął wołu z chłopskiego wozu, złożył go w ofierze, zrobił sobie ucztę z mięsa, chłop zaś, właściciel wołu, stojąc na pobliskiej górze przypatrywał się i miotał przekleństwa. Odtąd Lindyjczycy przeklinają składając ofiary Heraklesowi. W końcu dotarł do gór Kaukazu, gdzie od trzydziestu lat przykuty był do skały Prometeusz — być może od tysiąca albo od trzydziestu tysięcy lat — i codziennie sęp—gryfon zrodzony z Tyfona i Echidne wyszarpywał mu wątrobę. Zeus od dawna już żałował wymierzonej kary, ponieważ Prometeusz ostrzegł go po przyjacielsku, by nie poślubił Tetydy, gdyż może spłodzić boga potężniejszego od siebie; toteż wyraził zgodę bez słowa sprzeciwu, gdy Herakles poprosił o ulaskawienie Prometeusza^[929]. Ponieważ jednak skazał go niegdyś na wieczną karę, Zeus postanowił, że Prometeusz będzie nosić pierścień zrobiony z łańcuchów, w którym osadzony zostanie kamień kaukaski na znak, że jest więźniem. Był to pierwszy pierścień z kamieniem, jaki kiedykolwiek zrobiono. Ale cierpienia Prometeusza miały trwać do czasu, kiedy jakiś nieśmiertelny uda się dobrowolnie w jego zastępstwie do Tartaru. Herakles przypomniał więc Zeusowi Chejrona, który już dawno chciał zrezygnować z nieśmiertelności, ponieważ cierpiał z powodu nieuleczalnej rany. Nie było więc żadnych przeszkód. Herakles wzywając Apollina Łowcę przeszył strzałą serce sępa—gryfona i uwolnił Prometeusza^[930].
- m.** Odtąd ludzie zaczęli nosić pierścienie i wieńce ku czci Prometeusza, albowiem po uwolnieniu Prometeuszowi kazano nosić wieniec z gałązek wierzby, Herakles zaś, by dotrzymać mu towarzystwa, włożył wieniec z dzikiej oliwki^[931].

n. Wszechmocny Zeus umieścił strzałę między gwiazdami jako konstelację i do dziś mieszkańcy Kaukazu uważają sępa—gryfona za wroga ludzkości. Palą jego gniazda płonącymi strzałami i zastawiają na niego sidła, by pomścić cierpienia Prometeusza^[932].

1. Różne lokalizacje Hesperyd reprezentują różne poglądy na to, który kraj stanowi najdalsze kresy zachodnie. Według jednej wersji akcja dziesiątej pracy rozgrywała się w Berenice, zwanej dawniej miastem Hesperyd (Pliniusz, *Historia naturalna*, V.5), Euspezyd (Herodot, IV.171) lub Eusperyt (Herodot, IV.198), ale przemianowanej ku czci żony Ptolemeusza Euergetesa. Wybudowano je na Pseudopenias (Strabon, XVII.3.20), zachodnim przylądku w cieśninie Syrty. Miasto, przez które płynęła rzeka Laton względnie Leton, miało święty gaj znany jako „Ogrody Hesperyd”. Laton ponadto wpadał do jeziora Hesperyjskiego, a w pobliżu leżało drugie jezioro, Tritonis, na którym znajdowała się mała wysepka ze świątynią Afrodyty (Strabon, loc. cit.; Pliniusz, loc. cit.), której według pewnych relacji poświęcona była jabłoń (Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, IV.485). Herodot (loc. cit.) opisuje wyspę jako jedno z nielicznych żyznych miejsc w Libii; w najurodzajniejszych latach ziemia rodziła stokrotnie.

2. Niezależnie od tych dyskusji geograficznych istniało szereg wersji mitu. Według jednego poglądu jabłka były w rzeczywistości pięknymi owcami (melon oznacza zarówno „jabłko”, jak i „owcę”) albo owcami o szczególnym rudym runie przypominającym złoto, a strzegł ich pasterz imieniem Dragon „smok”, któremu Hesperyd, córki Hesperosa, przynosiły jedzenie. Herakles uprowadził owce (Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.26) i zabił (Serwiusz, loc. cit.) albo uprowadził pasterza (Palajfatos, 19). Palajfatos (loc. cit.) czyni z Hesperosa mieszkańca karyjskiego Miletu,

nadal słynącego ze swych owiec, i twierdzi, że chociaż Hesperosa dawno już nie było na świecie podczas napadu Heraklesa, żyły jeszcze jego dwie córki.

3. Według innego poglądu Herakles uratował córki Atlasa, porwane przez egipskich kapłanów z rodzinnego sadu, wdzięczny zaś Atlas nie tylko ofiarował mu nagrodę, która była celem pracy, lecz ponadto nauczył go astronomii. Atlas bowiem jako pierwszy astronom posiadał tak wielką wiedzę że nosił na swych barkach całe niebo. Stąd wersja, że Herakles wziął od niego niebo na swoje barki (Diodor z Sycylii, III.60 i IV.27). Herakles zaiste został panem zodiaku, ale wyparł tytana astronoma Kojosa (alias Tota), a nie Atlasa (zob.1.3.3).
4. Prawdziwego jednak znaczenia tej pracy należy szukać nie w alegorii, lecz w obrzędzie. Niżej zostanie dowiedzione (zob.148. 5), że kandydat do władzy królewskiej musiał pokonać węża i odebrać mu złoto, a to właśnie zrobił Herakles zarówno w danym przypadku, jak podczas walki z Hydrą. Ale złoto, które zabrał, nie musiało koniecznie występować w postaci złotych jabłek — otrzymał je pod koniec swego panowania od potrójnej bogini jako paszport do raju. W tym zaś cmentarnym kontekście wąż nie występuje jako wróg, lecz jest postacią, którą przybierze jego wieszcz duch po złożeniu ciała w ofierze. Ladon miał sto głów i mówił różnymi językami, ponieważ wielu wieszczych herosów miało prawo do imienia „Herakles”, to znaczy byli przedstawicielami Zeusa i w służbie u Hery. Ogród trzech Hesperyd został umieszczony na dalekim zachodzie — ich imiona utożsamiają je z zachodem słońca (zob. 33. 7 i 39.1) — ponieważ zachód słońca był symbolem śmierci świętego króla. Herakles dostał jabłka po zakończeniu panowania, które się ciągnęło, jak to słusznie odnotowano, przez Wielki Rok trwający sto lunacji. Przejął od swego poprzednika brzemie świętego królestwa i wraz z tym tytuł „Atlas”, „długo cierpiący”. Prawdopodobnie pierwotnym brzemieniem nie

było niebo, lecz tarcza słoneczna (zob. 67.2).

5. Zachowanie Nereusa wzorowane jest na zachowaniu Proteusza (zob.169a), którego rady Menelaos zasięgał na Faros (Homer, Odyseja, IV.581 i nast.). Herakles podobno posuwał się w górę Padu, ponieważ rzeka ta prowadziła do krainy Hyperborejczyków (zob.125b). Wiemy, że owinięte w słomę daty Hyperborejczyków dotarły na Delos tą właśnie drogą (Herodot, IV.33). Chociaż jednak krainą ich była Brytania — jako ośrodek kultu Horeasza — w innym wypadku była nią Libia, a w jeszcze innym Kaukaz; Raj zaś leżał albo na dalekim zachodzie; albo za Wiatrem Północnym, w tych tajemniczych stronach, dokąd w lecie udawały się dzikie gęsi (zob.161.4). Wędrówki Heraklesa odzwierciedlają te wątpliwości. Szukając Raju Libijskiego zasięgałby rady króla Proteusza z Faros (zob.169a); szukając Raju Kaukaskiego, pytałby Proteusza (taka zaiste jest wersja Apollodorośa) ; jeśli chodziłoby mu o Raj Północny, powinien był pytać Nereusa, który mieszkał w pobliżu źródeł Padu i którego zachowanie przypominało zachowanie Proteusza.
6. Kości Antajosa były prawdopodobnie szczątkami zabłąkanego wieloryba, o którym powstała w Tangerze legenda. „Musiał to być olbrzym — i tylko Herakles mógł go zabić. Ten sam Herakles, który ustawił olbrzymie słupy w Ceucie i Gibraltarze! „ Zapasy między kandydatem na stanowisko świętego króla i miejscowymi zapaśnikami były obyczajem przestrzegany powszechnie; i w tym kontekście należy je rozpatrywać, podobnie jak walkę Tezeusza ze Skironem (zob. 96.3) lub Odyseusza z Filomelejdesem (zob. 161f). Praksyteles, twórca rzeźb na Partenonie, uważał pokonanie Antajosa za osobną pracę (Pauzaniusz, IV.11.4).
7. Dawne związki religijne łączyły Dodonę i Ammona. W obu Zeus był czczony pierwotnie jako król — pasterz, składany co roku w ofierze

na górach Pelion i Lafystios. Herakles słusznie postąpił odwiedzając swego ojca Zeusa, kiedy przemierzał Libię. Perseusz tak samo postąpił, podczas swej drogi na wschód, Aleksander Wielki zaś po wiekach poszedł w ich ślady.

- 8.** Bóg Set miał włosy rudawe i dlatego Buzyryjczycy potrzebowali ludzi o takich włosach na ofiary dla Ozyrysa, którego Set zamordował. Rudowłosi rzadko trafiali się w Egipcie, ale wśród Hellenów występowali pospolicie (Diodor z Sycylu, 1.88; Plutarch, O Izydzie i Ozyrysie, 30.33 i 73). Zgładzenie Buzyrysa przez Heraklesa można uważać za upamiętnienie karnej wyprawy Hellenów, mszczących się za uprowadzanie i zabijanie ich rodaków; istnieją świadectwa dowodzące, że już w dawnych czasach istniała kolonia helleńska w Chemmis.
- 9.** Przekleństwa rzucone podczas ofiar składanych Heraklesowi (zob. 143a) przypominają od dawna istniejący zwyczaj przeklinania i wyzywania króla z pobliskiego wzgórza w chwili koronacji, by odwrócić zazdrość bogów; w podobny sposób wyzywano rzymskich generałów, gdy święcili triumfy, kiedy uosabiali Marsa. Przeklinali również siewcy rzucając ziarno do bruzd.
- 10.** Wyzwolenie Prometeusza jest prawdopodobnie moralizatorską przypowieścią wymyśloną przez Ajschylosa, a nie prawdziwym mitem (zob. 39h). Wieniec z wierzby, który nosi na głowie — potwierdza to etruskie lustro — wskazuje na to, że był poświęcony bogini księżycy Anatha, Neith lub Atenie (zob. 9. I). Być może pierwotnie przywiązywano go witkami wierzbowymi do ołtarza podczas składania tej bogini jesiennych ofiar (zob. 116.4).
- 11.** Według jednej legendy Tyfon zabił Heraklesa w Libu, a Jolaos wskrzesił go trzymając mu pod nosem przepiórkę (Eudoksos z Knidos, Obejście ziemi, I, cyt. przez Atenajosa, IX.11). W ten jednak

sposób wskrzesił bóg Eszmun („ten, którego wzywamy”) albo Asklepios tyryjskiego Heraklesa Melkarta; oznaczało to, że rok zaczyna się w marcu z przybyciem przepiórek z Synaju i że dla uczczenia bogini urządzano orgie przepiórek (zob.14.3).

134. DWUNASTA PRACA HERAKLESA. POJMANIE CERBERA



- a. Ostatnia i najtrudniejsza praca Heraklesa polegała na przyprowadzeniu psa Cerbera z Tartaru. Zanim do niej przystąpił, udał się do Eleuzis prosząc o dopuszczenie go do misteriów i pozwolenie noszenia wianka mirtowego^[933]. Dziś każdy Grek cieszący się dobrą reputacją może być wtajemniczony w misteria eleuzyjskie, ale ponieważ za czasów Heraklesa dopuszczano jedynie Ateńczyków, Tezeusz zaproponował, by herosa adoptował niejaki Pylios. Ów Pylios się zgodził, i Herakles po oczyszczeniu się z zabójstwa centaurów — nikt bowiem z rękami splamionymi krwią nie mógł przyglądać się misteriom — został w należyty sposób wtajemniczony przez Muzajosa, syna Orfeusza; ojcem chrzestnym zaś został Tezeusz^[934]. Istniał jednak zakaz twórcy Wielkich Misteriów, Eumolposa, by żaden cudzoziemiec nie był do nich dopuszczany, Eleuzyjczycy więc nie chcąc odmówić prośbie Heraklesa, ale bynajmniej nie wolni od wątpliwości, czy adoptacja przez Pyliosa w pełni kwalifikuje go jako Ateńczyka, ustanowili dla niego Mniejsze Misteria; inni twierdzą, że Demeter osobiście uczciła go ustanawiając przy tej okazji Mniejsze Misteria^[935].
- b. Co roku odbywają się oba rodzaje misteriów eleuzyjskich. Wielkie ku czci Demeter i Kory; oraz Mniejsze — jedynie ku czci Kory. Mniejsze Misteria, będące przygotowaniem do Wielkich, są ujętym w kształt

dramatyczny przypomnieniem historii Dionizosa, którą odgrywają Eleuzyjczycy w Agraj nad rzeką Ilissos w miesiącu Antesterion. Głównym obrzędem jest ofiarowanie świni, którą wtajemniczeni wpierw kąpią w rzece Kantaros. Następnie oczyszcza ich kapłan noszący imię Hydranosa^[936]. Potem muszą czekać co najmniej rok, zanim będą mogli uczestniczyć w Wielkich Misteriach odbywających się w samym Eleuzis w miesiącu Boedromion; przed przystąpieniem do misteriów muszą również złożyć śluby zachowania tajemnicy, które przyjmuje mistagog. Z5o tej chwili nie wolno im wchodzić do sanktuarium Demeter i przez cały czas trwania uroczystości czekają w westybulu^[937].

- c. Tak więc oczyszczony i przygotowany zstąpił Herakles do Tartaru z lakońskiego Tajnaronu lub też, jak twierdzą niektórzy, z Półwyspu Acheruzyjskiego w pobliżu Heraklei nad Morzem Czarnym. Dotąd pokazują tam na wielkiej głębokości ślady jego stóp. Prowadzili go Atena i Hermes, albowiem Atena zawsze śpieszyła ze słowami pociechy, gdy wyczerpany pracami i zrozpaczony zwracał się do Zeusa^[938]. Charon, przerażony groźną miną Heraklesa, przewiózł go bez słowa przez rzekę Styks; za to naruszenie przepisów ukarał go Hades zakuwając w kajdany na cały rok. Kiedy Herakles wyszedł z chybotliwej łodzi na brzeg, wszystkie duchy uciekły z wyjątkiem Meleagra i Gorgony Meduzy. Na jej widok Herakles wyciągnął miecz, ale Hermes uspokoił go przypominając, że jest ona tylko widmem; a kiedy wycelował strzałę w Meleagra noszącego lśniącą zbroję, ten roześmiał się mówiąc : — Możesz się nie bać zmarłych! Przez chwilę gawędzili przyjaźnie i Herakles w końcu obiecał, że poślubi Dejanirę, siostrę Meleagra^[939].
- d. W pobliżu bram Tartaru spotkał Herakles swych przyjaciół, Tezeusza i Pejritoosa, przykutych do krzesel tortur. Uwolnił Tezeusza, ale musiał pozostawić Pejritoosa. Następnie odsunął kamień, pod którym

Demeter uwięziła Askalafosa, po czym, chcąc sprawić przyjemność duchom ofiarą świeżej krwi, zarżnął jedną sztukę z trzody Hadesa. Pasterz, który trzody pilnował, Menojtes, względnie Menojtios, syn Keutonymosa, wyzwiał go na zapasy; ale Herakles chwycił go wpół i zgniótł mu żebra. Wtedy Persefona, która wyszła ze swego pałacu i powitała Heraklesa jak brata, wstawiła się za Menojtesem prosząc, by darował mu życie^[940].

e. Kiedy Herakles zażądał Cerbera, Hades stojąc u boku swej żony odpowiedział ponuro :

— Twój będzie, jeśli tylko potrafisz go ujarzmić bez użycia pałki i strzał.

Herakles znalazł psa przykutego do bram Acherontu i śmiało chwycił go za gardło — z którego wyrastały trzy głowy, każda otoczona grzywą z węży. Kolczasty ogon się unióśł, by wymierzyć cios, Herakles jednak, pod ochroną lwiej skóry, nie puszczał Cerbera, dopóki ten nie zaczął się dławić i się nie poddał^[941].

f. Wracając z Tartaru Herakles splótł sobie wieniec z drzewa, które Hades posadził na Polach Elizejskich jako pamiątkę po swej kochance, pięknej nimfie Leuke. Zewnętrzne liście wieńca zachowały kolor czarny, jest to bowiem kolor Świata Podziemnego, natomiast te, które dotykały czoła Heraklesa, wyblakły i stały się srebrzystobiałe od jego chwalebego potu. Dlatego poświęcona mu jest biała topola, czyli osika, a jej kolory oznaczają, że trudził się w obu światach^[942].

g. Dzięki pomocy Ateny raz jeszcze przebył Herakles bezpiecznie rzekę Styks, po czym na wpół włokąc, na wpół niosąc Cerbera wyprowadził go z przepaści w pobliżu Trojzeny, przez którą wiódł Dionizos swą matkę Semele. W świątyni Artemidy Zbawicieli wybudowanej przez Tezeusza nad tą przepaścią stoją obecnie ołtarze poświęcone mocom piekielnym. W Trojzenie zaś, przed dawnym pałacem Hippolitosa,

pokazują źródło odkryte przez Heraklesa i nazwane jego imieniem^[943].

- h.** Według innej wersji Herakles wywlókł Cerbera zakutego w diamentowe łańcuchy przez podziemną ścieżkę prowadzącą do mrocznej pieczary w mieście Akone w pobliżu Mariandyne nad Morzem Czarnym. Cerber stawiał opór odwracając oczy od światła słonecznego, szcekał zajadle wszystkimi trzema pyskami, a ze śliny jego, która spadła na zielone pola, wyrosła trująca roślina tojad, zwana również hekateis, ponieważ Hekate pierwsza jej użyła. W jeszcze innej wersji Herakles wrócił na powierzchnię ziemi przez Tajnaron słynące z przypominającej jaskinię świątyni, przed którą stoi posąg Posejdona. Jeśli jednak prowadziła tędy kiedyś droga do świata Podziemnego, to od tego czasu została już zatarasowana. Wreszcie niektórzy utrzymują, że Herakles wyszedł przez sanktuarium Zeusa Lastyjskiego na górze Lafystios, gdzie stoi posąg jasnookiego Heraklesa^[944].
- i.** Wszyscy jednak zgodni są co do tego, że kiedy Herakles przyprowadził Cerbera do Myken, Eurysteus, który właśnie składał ofiary, wręczył Heraklesowi porcję przeznaczoną dla niewolnika, zachowując najlepsze kąski dla swoich rodaków. Herakles dał wyraz swemu niezadowoleniu zabijając trzech synów Eurysteusa: Perimedes, Eurybios i Euzypylosa^[945].
- j.** Poza tojadem odkrył jeszcze Herakles następujące rośliny leczarskie leczące wszelkie choroby: ziele herakleon, czyli „dzikie origanum”, syderejskie herakleon na cienkiej łodydze o czerwonym kwiecie i liściach podobnych do kolendra, rosnące nad rzekami i jeziorami i stanowiące znakomity lek na wszelkie rany zadane żelazem; oraz ziele hyoskyamos, czyli lulek czarny, wywołujący zawroty głowy i obłąd. Herakleon nimfajskie o korzeniach w kształcie pałki otrzymało

swą nazwę od pewnej nimfy, którą Herakles porzucił i która umarła z zazdrości; pozbawia ono mężczyzn potencji na dwanaście dni^[946].

1. Mit ten jest prawdopodobnie wydedukowany z obrazu przedstawiającego Heraklesa zstępującego do Tartaru, gdzie Hekate, bogini zmarłych, wita go jako trójgłowy potwór — być może każda z głów przedstawiała jedną porę roku (zob. 31f i 75.2) — obdarowuje go złotymi jabłkami i oczywiście prowadzi na Pola Elizejskie, przy czym w rzeczywistości Cerber zabiera Heraklesa, a nie przeciwnie. Znana wersja jest konsekwencją wyniesienia Heraklesa do roli bóstwa; heros musi pozostać w Podziemiach, ale bóg ucieka i zabiera ze sobą tego, który go więził. Ponadto deifikacja herosa w społeczeństwie, które dotąd czciło jedynie boginię, oznacza, że król przewyciężył starożytny zwyczaj i nie chciał dla niej umrzeć. Tak więc posiadanie złotego psa było dowodem suwerenności Wielkiego Króla Achajów i wymknięcia się spod matriarchalnego patronatu (zob. 24.4). Obecność Menojtesa w Tartarze i skradzenie przez Heraklesa jednej sztuki Hadesowego bydła dowodzi, że dziesiąta praca jest wersją dwunastej: przełamania bram piekielnych (zob. 132. I). Odpowiadający temu mitowi mit walijski świadczyłby o tym, że celowo „bezimiennym” ojcem Menojtesa był bóg olchy Bran lub Foroneus, albo Kronos, a to zgadzałoby się z kontekstem dziesiątej pracy (White Goddess, s. 48).
2. Wielkie misteria eleuzyjskie były pochodzenia kreteńskiego i odbywały się w miesiącu Boedromion („biegnący na pomoc”), który na Krecie był pierwszym miesiącem roku, przypadającym mniej więcej we wrześniu i według Plutarcha (Tezeusz, 27) zawdzięczającym swą nazwę zwycięstwu Tezeusza nad Amazonkami, co oznaczało wyparcie systemu matriarchalnego. Pierwotnie misteria

służyły bodajże przygotowaniu podczas jesiennego zrównania świętego króla do śmierci, która miała nastąpić w połowie zimy — stąd znamieny wianek mirtowy (zob. 109.4). Przygotowania te miały formę świętego dramatu, w którym król się dowiadywał, co go czeka w Świecie Podziemnym. Po zniesieniu ofiary króla, typowej dla matriarchatu, misteria stały się dostępne dla wszystkich, których uważano za godnych wtajemniczenia. Podobnie w Egipcie, gdzie Księga Zmarłych udzielała tego rodzaju rad, każdy człowiek o dobrej reputacji mógł zostać Ozyrysem oczyściwszy się od wszelkiej nieczystości oraz przeszedłszy pozorowaną śmierć. W Eleuzis Ozyrys został utożsamiony z Dionizosem. Białe liście topoli były sumeryjskim symbolem zmartwychwstania, a w celtyckim kalendarzu drzew biała topola oznaczała jesiennie zrównanie dnia z nocą (zob. 52.3).

3. Mniejsze Misteria, które stały się przygotowaniem do Wielkich, były prawdopodobnie niezależnym świętem pelazgijskim, również opartym na przekonaniu o ponownym przyjściu na świat, ale odbywającym się drugiego lutego, kiedy drzewa pokrywają się liśćmi; to właśnie znaczy słowo „Antesterion”.
4. Skoro Dionizos był utożsamiany z Ozyrysem, Semele musiała być Izydą; wiemy zaś, że nie Ozyrys wyprowadzał Izydę ze Świata Podziemnego, lecz ona jego. Tak więc obraz w Trojzenie przedstawiał zapewne Semele wyprowadzającą Dionizosa na ziemię. Boginią, która prowadzi w podobny sposób Heraklesa, jest znowu Izyda, uratowanie zaś przez niego Alkestis jest prawdopodobnie wydedukowane z tego samego obrazu — jego prowadzą, a nie on prowadzi. Pojawienie się Heraklesa w sanktuarium na górze Lafystios stanowi ciekawy wariant. Na szczycie tej góry nie ma żadnej jaskini, mit więc zapewne odwołuje się do śmierci i zmartwychwstania świętego króla, które w tym miejscu obchodzono. Obrzęd ten przyczynił się do powstania ,

legendy o Złotym Runie (zob. 70.2 i 148.10).

5. Tojad, ziele trujące i wywołujące paraliż, używany był przez czarownice tesalskie przy produkowaniu maści „do latania” ; powodował drętwienie nóg i rąk, dzięki czemu czarownicom się zdawało, że odrywają się od ziemi. Ponieważ był on także środkiem przeciwgorączkowym, Heraklesowi, który przepędził ptaki gorączki ze Stymfalos, przypisano również i jego odkrycie.
6. Kolejność prac Heraklesa podawana jest bardzo różnie. Diodor z Sycylii i Hyginus ustawiają dwanaście prac w tej samej kolejności co Apollodoros, z tym tylko wyjątkiem, że obaj wyliczają czwartą przed trzecią i szóstą przed piątą, Diodor zaś ustawia dwunastą przed — jedenastą. Prawie wszyscy mitografowie zgodni są co do tego, że zabicie Lwa Nemejskiego było pierwszą pracą, ale w sekwencji Hyginusa „dwunastu prac Heraklesa zadanych przez Eurysteusa” (Fabulae, 30) poprzedzają zgładzenie węży. W jednym miejscu łączy Diodor z Sycylii zabicie Antajosa i Buzyrysa z dziesiątą pracą (IV.17—18), w innym z jedenastą (IV.27). Jedni autorzy każą Heraklesowi wyruszyć w młodości z Argonautami (Silius Italikus, I.512), inni zaś przygodę tę wymieniają po czwartej pracy (Apoloniusz z Rodos, I.122), jeszcze inni po ósmej (Diodor z Sycylii, IV.15). Niektórzy każą mu wykonać dziewiątą (Waleriusz Flakkus, Argonautika, V.91) i dwunastą (ibid. II.382), i złamać rogi „obu byków” (ibid. 1.36) przed wyruszeniem z Argonautami, a jeszcze inni przeczą, jakoby w ogóle miał popłynąć z nimi, twierdząc, że był wówczas niewolnikiem królowej Omfale (Herodot, cyt. przez Apollodorosa, 1.9.19).
7. Według Likofrona (1328) Herakles został wtajemniczony w misteria eleuzyjskie, zanim zabrał się do dziewiątej pracy, ale Filochoros (cyt. przez Plutareha, Tezeusz, 26) twierdzi, że Tezeusz wtajemniczył go w czasie jej wykonywania (ibid. 30) i że on to uratował Heraklesa z

Tartaru w czasie dwunastej pracy (Apollodoros, 11.5.12). Według Pauzania (1.27.7) Tezeusz miał zaledwie siedem lat, kiedy Herakles przybył do Trojzeny w lwiej skórze, oczyścił zaś Przesmyk od złoczyńców w drodze do Aten, kiedy był na służbie u Omfale (Apollodoros, II.6.3). Eurypides sądził, że Herakles walczył z Kyknosem, synem Aresa, przed wyruszeniem na ósmą pracę (Alkestis, 501 i nast.), Properejusz zaś (IV.19.41), że już był po wizycie w Tartarze, kiedy zabił Kakusa, natomiast Owidiusz (Fasti, 5.388) twierdził, że Chejron zmarł przypadkowo, kiedy Herakles już prawie ukończył swe prace, a nie podczas czwartej z kolei.

8. Albriku (22) wylicza następujące dwanaście prac w takiej oto kolejności, zaopatrując je w alegoryczne tłumaczenie: pokonanie centaurów podczas wesela; zabicie lwa; uratowanie Alkestis z Tartaru i zakucie w kajdany Cerbera; zdobycie jabłek Hesperyd; zgładzenie Hydry; zapasy z Acheloosem; zabicie Kakusa; uprowadzenie klaczy Diomedesa; pokonanie Antajosa; schwytanie dzika; uprowadzenie trzody Geriona; podtrzymywanie niebios.
9. Na tronie Apollina w Amyklaj przedstawione były rozmaite prace i doraźne usługi Heraklesa (Pauzaniusz, II.1.18.7—9). Widniały także w brązowej kaplicy Ateny na akropolu w Sparcie (Pauzaniusz, III.17.3). Rzeźby Praksytelesa nad portalem tebańskiej kaplicy Heraklesa przedstawiały większość dwunastu prac, ale brakło tam Ptaków Stymfalskich, a zapasy z Antajosem zastąpiły czyszczenie stajni Augiasza. Oczywiście pragnienie tylu miast związania się z pracami Heraklesa dowodzi, że identyczny obrzędowy dramat przedstawiający wykonanie zadań ślubnych wystawiany był, jako obrzęd poprzedzający koronację, na bardzo rozległych obszarach.

135. ZABÓJSTWO IFITOSA



a. Wróciwszy do Teb po wykonaniu wszystkich prac Herakles wydał żonę, Megarę, liczącą obecnie trzydzieści trzy lata, za swego bratanka i woźnicę Jolaosa, zaledwie szesnastoletniego młodzieńca, stwierdzając, że małżeństwo jego nie było szczęśliwe^[947]. Zaczął się potem rozglądać za młodszą małżonką, która by mu zapewniła więcej szczęścia, a kiedy dowiedział się, że jego przyjaciel Eurytos, syn Melaneosa, król Ojehalii, oświadczył, iż wyda swą córkę Jole za takiego łucznika, który prześcignie jego i czterech jego synów w strzelaniu z łuku, ruszył w drogę^[948]. Sam Apollo podarował Eurytosowi piękny łuk i nauczył z niego strzelać, a teraz uczeń się chwalił, że prześcignął mistrza ; mimo to Herakles bez trudu go pokonał. Bardzo się to nie podobało Eurytosowi, a kiedy powiedziano mu, że Herakles porzucił Megarę, zgładziwszy uprzednio jej dzieci, odmówił mu ręki Jole. Wypił dużo wina, by nabrać ; śmiałości, i powiedział Heraklesowi: Nigdy nie dorównałbyś mnie i moim synom jako łucznik, gdyby nie to, że, nieuczciwie posłużyłeś się magicznymi strzałami, które nie chybiają celu. Unieważniam wobec tego zawody, ale i tak nie oddałbym mojej ukochanej córki takiemu gburowi! A zresztą jesteś niewolnikiem Eurysteusa i jak na niewolnika przystało, zasługujesz tylko na razy od człowieka wolnego. Powiedziawszy te słowa, wypędził Heraklesa z pałacu. Herakles nie wziął odwetu od razu, chociaż mógł to uczynić z łatwością, ale przysiągł, że pomści swą krzywdę^[949].

b. Trzech synów Eurytosa, Didajon, Klytios i Tokseus, poparło wykrętne pretensje ojca. Najstarszy jednak, Ifitos, oświadczył, że uczciwość wymaga, by oddać Jole Heraklesowi, a kiedy wkrótce potem znikło z Eubei dwanaście rasowych klaczy rozplodowych i dwanaście krzepkich mułów, nie chciał uwierzyć, by złodziejem był Herakles. W rzeczy samej ukradł je osławiony złodziejasek Autolikos i zmieniawszy za pomocą magii ich wygląd, sprzedał jako swoje nie podejrzewającemu podstępowi Heraklesowi^[950]. Ifitos podążył za tropami klaczy i mułów, a stwierdziwszy, że prowadzą do Tirynsu, powziął podejrzenie, że to jednak Herakles pomścił w ten sposób obrazę, której dopuścił się wobec niego Eurytos. Ukrył jednak swe podejrzenia, kiedy niespodziewanie stanął twarzą w twarz z Heraklesem, który właśnie wracał po uratowaniu Alkestis, i tylko zapytał go o radę. Herakles nie poznał zwierząt z opisu Ifitosa i ze zwyczajną sobie serdecznością obiecał pomoc w poszukiwaniach, jeśli Ifitos przyjmie jego zaproszenie. Gdy odgadł, że jest podejrzany o kradzież, goryczą napełniło się jego czułe serce. Po wspianiałej uczcie zaprowadził Ifitosa na szczyt najwyższej wieży Tirynsu.

— Rozejrzyj się — zażądał — i powiedz mi, czy widzisz tu gdzieś między pasącymi się stadami swoje klacze.

— Nie widzę ich — przyznał Ifitos.

— A więc niesłusznie posądziłeś mnie o kradzież! — ryczał Herakles w gniewie, tracąc panowanie nad sobą, i strącił Ifitosa z wieży^[951].

c. Potem udał się Herakles do króla Pylos, Neleusa, prosząc, by go oczyścił, ale Neleus odmówił, ponieważ Eurytos był jego sojusznikiem. Nie chciał też spełnić prośby Heraklesa żaden z jego synów, poza najmłodszym Nestorem, który przyjął Heraklesa i w końcu namówił Deifobosa, syna Hippolitosa, by dokonał w Amyklaj obrzędu oczyszczenia. Nadal jednak trapiły Heraklesa złe sny,

poszedł więc do wyroczni delfickiej, by mu powiedziała, w jaki sposób może się ich pozbyć^[952]. Pytia Ksenoklea odmówiła udzielenia odpowiedzi.

— Zamordowałeś swego gościa — powiedziała. — Dla takich jak ty nie prorokuję!

— Będę więc musiał założyć własną wyrocznię ! — zawołał Herakles i powiedziawszy te słowa zaczął plądrować sanktuarium, zabierając wota; a nawet trójnóg, na którym siedziała Ksenoklea.

— Herakles z Tirynsu jest zupełnie niepodobny do swego imiennika z Kanopos — surowym głosem orzekła Pytia, gdy wynosił trójnóg z kaplicy; miała na myśli Heraklesa Egipskiego, który był w swoim czasie w Delfach i zachowywał się grzecznie i z szacunkiem^[953].

d. Zerwał się wówczas oburzony Apollo i walczył z Heraklesem, aż Zeus rozdzielił przeciwników i kazał im uścisnąć sobie dłonie na dowód przyjaźni. Herakles zwrócił święty trójnóg i wraz z Apollinem założyli miasto Gyton, gdzie teraz na rynku stoją obok siebie posągi Apollina, Heraklesa i Dionizosa. Wówczas to Ksenoklea wygłosiła następujące proroctwo dla Heraklesa:

— Pozbędziesz się swych dolegliwości tylko wówczas; gdy na rok zaprzędasz się w niewolę, a zarobione pieniądze oddasz dzieciom Ifitosa^[954]. Zeus gniewa się na ciebie, bo naruszyłeś prawa gościnności, i nie obchodzą go twoje powody.

— Czymże niewolnikiem mam zostać? — zapytał pokornie Herakles.

— Kupi ciebie królowa Omfale z Lidii — odpowiedziała Ksenoklea.

— Będę posłuszny — rzekł Herakles — ale pewnego dnia uczynię niewolnikiem człowieka, który sprowadził na mnie wszystkie te cierpienia i całą jego rodzinę wraz z nim oddam w niewolę!^[955].

Niektórzy jednak twierdzą, że Herakles nie zwrócił trójnogu i kiedy w tysiąc lat później Apollo się dowiedział, że trójnóg został przeniesiony do miasta Feneos, ukarał mieszkańców zatykając kanał, przekopany przez Heraklesa dla odprowadzenia wody po ulewnych deszczach, i w ten sposób zatopił miasto^[956].

- e. Rozpowszechniona jest również inna zupełnie wersja wydarzeń, według której Likos z Eubei, syn Posejdona i Dirke, napadł na Teby w okresie rozruchów, zabił króla Kreona i zagarnął tron. Uwierzywszy doniesieniom Kopreusa, że Herakles nie żyje, usiłował uwieść Megarę, a kiedy stawiała mu opór, chciał ją zabić wraz z dziećmi, lecz Herakles wrócił na czas z Tartaru i zemścił się na nim. Wtedy Hera, której pupilkiem był Likos, zesłała obłąd na Heraklesa; zabił Megarę i własnych synów, a także swego pupila Stichiosa z Etolii^[957]. Tebańczycy pokazując grób dzieci mówią, że Herakles zabiłby również swego ojczyma, Amfitriona, gdyby Atena nie uderzyła go dużym kamieniem tak, że stracił przytomność. Wskazując na kamień, nazywają go „Ukróćciелеm”. W rzeczywistości jednak Amfitrion zmarł znacznie wcześniej, podczas kampanii orchomeńskiej. Ateńczycy twierdzą, że Tezeusz, wdzięczny Heraklesowi za uratowanie go z Tartaru, przybył z armią ateńską na pomoc Heraklesowi przeciwko Likosowi. Stał przerażony zobaczywszy ofiary morderstwa, ale obiecał Heraklesowi wszelkie zaszczyty do końca życia i po śmierci, sprowadził go do Aten, gdzie Medea wyleczyła go z obłądzenia lekarswami. Wówczas Sikalos raz jeszcze dokonał na nim obrzędu oczyszczenia^[958].

1. W społeczeństwie matrylinearnym rozwód z żoną—królową pociągał za sobą porzucenie królestwa, które było jej wianem; prawdopodobnie po rozluźnieniu starych konwencji w Grecji święty

król mógł ujść z życiem po zakończeniu panowania, rezygnując z dotychczasowego królestwa i poślubiając inną dziedziczkę tronu. Jeśli tak było w rzeczywistości, wówczas Eurytos odmówił córki Heraklesowi nie dlatego, że Herakles zabił swe dzieci — doroczne ofiary składane w tym okresie, kiedy panował w Tebach — lecz dlatego, że unikając śmierci nie wykonał swego królewskiego obowiązku. Zawody strzeleckie o rękę kandydatki do stanu małżeńskiego były zwyczajem indoeuropejskim. W Mahabharacie Ardżuna zdobywa w ten sposób Draupadi, a w Ramajanie Rama napina potężny łuk Siwy i zdobywa Sitę. Ponadto wypuszczenie strzał w czterech głównych kierunkach kompasu i jednej ku zenitowi (zob. 126.2 i 132.8) było elementem królewskich ceremonii ślubnych w Indiach i Egipcie. Klacze mogły być ofiarami złożonymi podczas ślubu Heraklesa i Jole, kiedy został on królem Ojchalii (zob. 81.4). Ifitos w każdym razie był zastępcą króla zrzucanym z murów Teb pod koniec każdego roku czy też w innym terminie w celu przebłagania rozgniewanego bóstwa (zob. 105.6, 106j i 121.3).

2. Wyniesienie trójnogu delfickiego przez Heraklesa jest prawdopodobnie upamiętnieniem zagarnięcia sanktuarium przez Dorów; podobnie jak grom rzucony między Apollina i Heraklesa upamiętnia postanowienie, na mocy którego Apollo mógł zachować swą wyrocznię i nie ustępować jej Heraklesowi pod warunkiem, że będzie bronił interesów Dorów jako patron Dymanów, szczepu należącego do Ligi Doryckiej. Było rzeczą powszechnie wiadomą, że Spartanie jako Dorowie kierowali wyrocznią delficką w czasach klasycznych. Eurypides opuszcza incydent z trójnogiem w swym Heraklesie, ponieważ w roku 421 przed Chr. tzw. pokój Nikiasza przeszkodził Ateńczykom w utrzymaniu fokijskiej władzy zwierzchniej nad Delfami; Spartanie domagali się utworzenia specjalnego marionetkowego państwa, które byłoby pod ich kontrolą.

W połowie IV w. , kiedy spór został wznowiony, Fokijczycy zagarnęli Delfy i przywłaszczyli sobie część skarbów, by wykorzystać je dla stworzenia własnych sił obronnych, zostali jednak dotkliwie pobici, a wszystkie ich miasta zburzono.

3. Wyrzuty Pytii oznaczały prawdopodobnie, że Dorowie, którzy podbili Peloponez, nazwali się „synami Heraklesa”, i nie okazywali wyroczeni takiego szacunku jak ich achajscy, eolscy i jońscy poprzednicy, których łączyły silniejsze związki religijne z rolniczymi Libijczykami egipskiej Deltą niż z helleńskimi królami pasterskimi. Herofile („droga Herze”), poprzedniczka Ksenoklei, była córką Zeusa i Lamu i zwana była „Sybillą” przez Libijczyków, nad którymi panowała (Pauzaniusz, X.12.1; Eurypides, Prolog do Lamii). Cycero potwierdza ten pogląd, kiedy przeczy temu, jakoby syn Alkmeny (tzn. przeddorycki Herakles) walczył z Apollinem o trójnóg (O naturze bogów, III). Później próbowano zatrzeć w imię religijnych zasad przyzwoitości ślady między fokijskim Apollinem i doryckim Heraklesem. Tak więc Plutarch, kapłan delficki, sugeruje (Dialog o literze E w Delfach, 6), że Herakles stał się doświadczonym wieszczkiem i logikiem i, „jak się zdaje, zabrał trójnóg w przyjacielskiej rywalizacji z Apollinem”. Opisuując zemstę Apollina na mieszkańcach Feneosu taktownie przemilcza fakt, że to Herakles wykopał dla nich kanał (zob.138d).

136. OMFALLE



- a. Hermes, patron wszelkich ważniejszych transakcji finansowych, wywiózł Heraklesa do Azji i wystawił go tam na sprzedaż jako bezimiennego niewolnika. Pieniądze otrzymane za herosa, w wysokości trzech srebrnych talentów, wypłacił sierotom po Ifitosie: Eurytos jednak surowo zakazał swym wnukom przyjmowania jakiegokolwiek kompensaty pieniężnej, twierdząc, że jedynie krew może odkupić krew; a co się stało ze srebrem, jeden Hermes chyba wie^[959]. Zgodnie z przepowiednią Pytii Heraklesa kupiła Omfale, królowa Lidu, niewiasta z głową do interesów. Służył jej wiernie przez rok albo przez trzy lata tępiąc bandytów, od których się roiło w Azji Mniejszej^[960].
- b. Omfale, córka Jordanesa, a zdaniem niektórych matka Tantalą, otrzymała królestwo w spadku po swym nieszczęsnym mężu Tmolosie, synu Aresa i Teogone. Polując na górze Karmanorion — nazwanej tak po Karmanorze, synu Dionizosa i Aleksirroie, zabitym przez dzika — zakochał się on w łowczyni imieniem Arrippe, dziewiczej służce Artemidy. Arrippe, głucha na prośby i groźby Tmolosa, uciekła do świątyni swej pani, gdzie on, nie zważając na świętość miejsca, zgwałcił ją na łożu bogini. Nieszczęsna powiesiła się na belce, przedtem jednak wezwała Artemidę, która spuściła z uwięzi oszalałego byka. Tmolos, podrzucony przez byka w powietrze spadł na ostre kamienie i spiczaste pale i zginął w męczarniach.

Teoklimenos, syn jego z Omfale, pochował ojca na miejscu, zmieniając nazwę góry na „Tmolos”. Miasto tej samej nazwy wybudowane na stoku góry zostało zniszczone przez wielkie trzęsienie ziemi za panowania cesarza Tyberiusza^[961].

c. Do mniejszych prac wykonanych przez Heraklesa w okresie tej służby należało pojmanie dwóch efeskich Kerkopów, którzy ustawicznie zakłócali jego sen. Byli bliźniakami i nosili imiona Passalos i Akmon lub Olos i Eurybatos, lub też Sillos i Triballos. Synowie Okeanosa i Tei, najwięksi oszuści i kłamcy, jakich kiedykolwiek znała ludzkość, wędrowali po świecie i nieustannie dopuszczali się coraz to nowych szalbierstw. Tea zapowiedziała im, by wystrzegali się Heraklesa, a jej słowa: „Moje wy małe biało brzuszki, poczekajcie, natraficie jeszcze na wielkiego czarno brzucha”, stały się przysłowiowe; „biało brzuszek” jest obecnie określeniem „tchórza, człowieka podłego lub lubieżnika”^[962]. Brzęczeli nad łóżkiem Heraklesa pod postacią wielkich much, aż pewnej nocy schwytał ich, zmusił do przybrania normalnych kształtów, po czym zawiesił nogami do góry i głową do ziemi na słupie, który zarzucił sobie na barki. Tyłek Heraklesa, nie przyszyty lwią skórą, czarny był jak stara skóra od słońca i od ognistego oddechu Kakusa i byka kreteńskiego. Kerkopowie wisząc głowami w dół i mając przed nosem czarny tyłek Heraklesa dostali ataku niepohamowanego śmiechu. Ich wesołość zdumiała Heraklesa, a kiedy się dowiedział, jaka jest jej przyczyna, usiadł na kamieniu i sam śmiał się tak serdecznie, że w końcu namówili go, by puścił ich na wolność. Znamy co prawda miasto Kerkopię w Azji; kryjówki Kerkopów jednak i skała zwana „Czarnym Tyłkiem” pokazywane są w Termopilach. Należy więc przypuszczać, że opisany przypadek zdarzył się przy innej okazji^[963].

d. Niektórzy twierdzą, że Kerkopi zostali ostatecznie zamienieni w kamienie, ponieważ próbowali oszukać Zeusa; inni, że ukarał ich za

oszustwa przemieniając w małpy o długich żółtych włosach i zsyłając na italskie wyspy Pitekuza[964].

e. W jednym z jarów lidyjskich mieszkał niejaki Syleus, który porywał przechodniów i zmuszał ich do pracy w swej winnicy. Herakles wyrwał z korzeniami winne latorośle, a kiedy Lidyjczycy z Itone zaczęli plądrować krainę Omfale, odebrał łupy i zburzył ich miasto[965]. W Kelajnaj mieszkał rolnik Lityerses, nieślubny syn króla Minosa, który gościł u siebie zabłąkanych podróżników, ale zmuszał ich, by stawali z nim do zawodów w zbieraniu plonów. Kiedy słabli, ćwiczył ich wieczorem batami, a gdy wygrywał zawody, ścinał ich, a ciała ukrywał w stogach, ponuro wyśpiewując przy tym pieśni żałobne. Herakles przybył do Kelajnaj, by uratować Dafnisa, syna Hermesa, który szukając po całym świecie swej ukochanej Pimplei, porwanej przez piratów, odnalazł ją w końcu wśród niewolnic Lityersesa. Gospodarz wyzwał Dafnisa do zawodów w żęciu, ale miejsce jego zajął Herakles. Pokonał Lityersesa, ściął mu głowę sierpem, a ciało wrzucił do rzeki Meander. Dafnis nie tylko odzyskał swą Pimpleę, ale Herakles dał jej ponadto jako wiano pałac Lityersesa. Frygijscy żniwiarze czczą pamięć Lityersesa śpiewając dożynkowe pieśni żałobne przypominające te, które śpiewa się na cześć Manerosa syna pierwszego króla egipskiego, również zmarłego na polu podczas żniw[966].

f. Wreszcie nad lidyjską rzeką Sagaris zabił Herakles strzałą olbrzymiego węża, który pożerał ludzi i plony; wdzięczna Omfale, dowiedziawszy się w końcu, kim on jest i kim byli jego rodzice, odesłała go do Tirynsu obładowanego darami; Zeus zaś dla upamiętnienia tego zwycięstwa stworzył konstelację Wężownika. Przy okazji warto wspomnieć, że rzeka Sagaris wzięła swą nazwę od imienia syna Myndona i Aleksirroa, którego Matka Bogów ukarała obłędem, ponieważ zlekceważył jej misteria i obraził kapłanów—

- eunuchów. Sagaris utopił się w falach tej rzeki^[967].
- g.** Omfale kupiła Heraklesa przede wszystkim jako kochanka, a nie jako wojownika. Został on ojcem trzech jej synów, a mianowicie Lamosa, Agelaosa, przodka słynnego króla Krezusa, który usiłował popełnić samobójstwo rzucając się na płonący stos, gdy Persowie zdobyli Sardes, oraz Laomedonta^[968]. Niektórzy dodają jeszcze czwartego syna, Tyrrenosa lub Tyrsenosa, wynalazcę trąby, który poprowadził lidyjskich emigrantów do Etrurii, gdzie przybrali nazwę Tyrrenów. Bardziej jednak prawdopodobne jest, że Tyrrenos był synem króla Atysa oraz odległym potomkiem Heraklesa i Omfale^[969]. Z jedną ze służek Omfale, imieniem Malis, spłodził Herakles Kleodajosa lub Kleolaosa oraz Alkajosa, założyciela lidyjskiej dynastii, którą król Krezus pozbawił tronu Sardes^[970].
- h.** Do Grecji dotarły wiadomości, że Herakles zrzucił lwią skórę i wieniec z osiki wkładając zamiast tego naszyjniki z klejnotów, złote bransolety, turban kobiecy, szal purpurowy i majonijską przepaskę. Siedział — opowiadano — otoczony próżnymi dziewczętami jońskimi, zajęty snuciem wełny z polerowanych koszyków lub przędąc nić; drżał przy tym, kiedy pani krzyczała na niego. Biła go złotymi pantofelkami, gdy niezgrabnymi paluchami łamał wrzeczono, i kazała bawić siebie opowiadaniem o jego wyczynach. A on podobno wcale nie wstydził się tej sytuacji. Oto dlaczego malarze przedstawiają Heraklesa w żółtej spódniczce; służące Omfale czeszą go, obcinają mu paznokcie, ona sama zaś chodzi w jego lwiej skórze, dzierżąc pałkę i łuk^[971].
- i.** Było zaś po prostu tak. Pewnego dnia, kiedy Herakles i Omfale zwiedzali winnice Tmolosa, ona w purpurze i szacie haftowanej złotem, z perfumowanymi lokami, on zaś rycersko nosząc nad jej głową złoty parasol, Pan dostrzegł ich z wysokiego wzgórza, zakochał

się w Omfale i porzucił swą górską boginię wołając: „Odtąd tylko ona będzie moją miłością!” Omfale i Herakles dotarli do celu podróży, leżącej na uboczu groty, i dla zabawy zamienili się strojami. Omfale ubrała swego towarzysza w przepaskę z siatki, za małą dla niego, i w swą purpurową suknię. Mimo że rozwiązała ją zupełnie, Herakles rozdarł rękawy, a wstążki sandałów okazały się zbyt krótkie przy wysokim podbiciu jego stopy.

j. Po kolacji udali się na spoczynek na oddzielnych pościeliach, ponieważ ślubowali Dionizosowi, że o świcie złożą ofiary, on zaś wymaga przy takiej okazji czystości małżeńskiej od swych wiernych. O północy Pan wkradł się do groty, odnalazł, jak mu się zdawało, łożo Omfale (śpiąca bowiem osoba była w jedwabiach) i drżąc wsunął się pod pościel. Herakles obudzony podciągnął jedną nogę i mimo woli dał mu takiego kopniaka, że Pan poleciał na drugi koniec groty. Omfale, słysząc głośny huk i jęk, zerwała się i zaczęła wołać o światło, a kiedy je przyniesiono, ubawieni zobaczyli w kącie Pana liżącego swe rany. Od tego dnia Pan znienawidził wszelkie szaty i zobowiązał swych kapłanów do odprawiania wszystkich ceremonii nago. Zemścił się na Heraklesie rozpuszczając plotki, jakoby ten kaprys z zamianą strojów był jego stałym i perwersyjnym zwyczajem^[972].

1. Karmanor był to zapewne tytuł Adonisa (zob. 18. 7), również zabitego przez dzika. Nie można ustalić czasu zbezczeszczenia świątyni Artemidy przez Tmolosa ani polecenia nakazującego Heraklesowi wypłacenie kompensaty dla Eurytosa za zabójstwo jego syna. Należy jednak przypuszczać, że w obu przypadkach mamy do czynienia z wydarzeniami historycznymi. Omfale oznacza w tej opowieści Pytię, strażniczkę delfickiego omphalos, która przyznaje odszkodowanie, każąc Heraklesowi być niewolnikiem w świątyni do

chwili spłacenia długu. Ponieważ Omfale jest również imieniem pewnej królowej lidyjskiej, mitograf zmienił miejsce jego służby, by dostosować swą wersję do innej legendy:

2. Kerkopi, jak tego dowodzą rozmaite pary ich imion, byli keres, czyli „złymi duchami” pojawiającymi się w postaci oszukańczych i złośliwych snów, a można ich było przepędzić wzywając Heraklesa, on jeden bowiem miał władzę nad Koszmarem Sennym (zob. 35.3—4). Początkowo co prawda przedstawiano ich jako zwyczajne duchy, podobnie jak Kekropów (inna forma imienia Kerkops), w późniejszych jednak dziełach sztuki występują jako kerkopithekoi, „małpy”, być może dlatego, że Heraklesa łączyły związki z Gibraltarem — stał tam jeden z jego słupów — skąd kartagińscy kupcy przywozili je dla bogatych Rzymianek i Greczynek do zabawy. Nie stwierdzono, by małpy trafiały się na Isehii i Prokidzie, dwóch wyspach leżących na północ od Zatoki Neapolitańskiej, zwanych przez Greków Pitekuzami. Nazwa ta odnosi się raczej do pithoi, „dzbanów”, które tam wyrabiano (Pliniusz, *Historia naturalna*. III.6.12).
3. W Syrii i Azji Mniejszej wśród robotników w winnicach rozpowszechniony był zwyczaj chwytania i zabijania obcych ku czci ducha winnej latorośli; podobne obrzędy żniwne istniały także w Europie. James Frazer wyczerpująco omówił ten temat w *Złotej gałęzi*. Heraklesowi przypisuje się w danym wypadku zniesienie ofiar ludzkich; była to reforma społeczna, którą szczylic się Grecy, chociaż ich wojny stawały się coraz bardziej krwawe i niszczyielskie.
4. Służba Heraklesa u Omfale jest dla klasycznych pisarzy pretekstem do alegorii dowodzącej, jak łatwo wyuzdana i ambitna kobieta może usidlić mężczyznę. Imię Omfale w tym kontekście dostatecznie jasno tłumaczy, że uważali oni pępek za siedlisko namiętności kobiecych.

Ta baśń odnosi się jednak do wczesnego raczej etapu przechodzenia instytucji świętego królestwa z systemu matriarchalnego do patriarchalnego, kiedy to król, jako małżonek królowej, otrzymał przywilej zastępowania jej podczas obrzędów i ofiar — ale jedynie pod warunkiem, że włoży jej szaty. Reveillout dowiódł, że taki system obowiązywał w Lagasz we wczesnym okresie sumeryjskim i na wielu kreteńskich dziełach sztuki mężczyźni noszą stroje kobiece dla celów obrzędowych; nie tylko cętkowaną spódnicę—spodnie, jak na sarkofagu w Hagia Triada, lecz nawet, jak na fresku w Knossos, spódniczkę z falbankami. Niewolę Heraklesa tłumaczy zachodnioafrykański matriarchalny zwyczaj: Briffault wykazał, że w Loango, Daura i Abronach król pochodzi z warstwy niewolników i nie ma żadnej władzy; w Agonna, Latuka, Ubemba i innych miejscowościach sprawuje władzę tylko królowa, która nie wychodzi za mąż, ale bierze sobie kochanków spośród niewolników. Ponadto podobny system przetrwał do czasów klasycznych wśród starożytnej arystokracji lokryjskiej, która miała przywilej wysyłania kapłanek dla Ateny trojańskiej (zob. 158.8). W roku 683 przed Chr. zmuszono je do wyemigrowania ze środkowej Grecji do epizefiryjskich Lokrów na południu Italii, „ponieważ ich niewiasty z arystokracji wywoływały plotki swoimi nieskromnymi miłostkami z niewolnikami” (zob. 18.8). Lokryjczycy, nie będący pochodzenia helleńskiego, szczylic się przedmałżeńską rozpustą w kreteńskim, karyjskim lub amoryckim stylu (Klearehos, 6) i ściśle przestrzegali matrylinearnego dziedziczenia (Dionizjusz, Opisanie ziemi, 365—367; Polibiusz, XII.6b). Takie obyczaje musiały panować powszechnie w przedhelleńskiej Grecji i Italii, ale tylko w Bagnarze, w pobliżu ruin epizefiryjskich Lokrów, zachowały się jeszcze reminiscencje tej matriarchalnej tradycji. Kobiety z Bagnary noszą długie spódnice z falbankami, bosy wyruszają na swe handlowe wędrówki trwające po

kilka dni, pozostawiając mężów przy dzieciach. Potrafią nosić na głowie ciężary do dwóch kwintali. Mężczyźni urządzają sobie wakacje na wiosnę, podczas sezonu ryby płaszczki, kiedy popisują się umiejętnością władania harpunem, i w lecie, kiedy idą w góry, by wypalać węgiel drzewny. Oficjalnym patronem Bagnary jest św. Mikołaj, ale mieszkańcy tej okolicy nie przyjmują jego istnienia do wiadomości; ich proboszcz często narzeka, że większą cześć oddają Matce Boskiej niż jej Synowi. Matka Boska w danym wypadku objęła sukcesję po Korze dziewicy, której wspinała świątynia w Lokrach słynęła w czasach klasycznych.

137. HEZJONE



- a.** Herakles odsłużył swój termin u królowej Omfale, po czym wrócił do Tirynsu w pełni władz umysłowych i od razu przystąpił do planowania wyprawy na Troję^[973]. Miał ku temu następujące powody. Kiedy wraz z Telamonem wracał z krainy Amazonek, czy też kiedy wylądowali z Argonautami u przylądka Sigejon, zobaczyli ku swemu zdumieniu Hezjone, córkę Laomedonta, zupełnie nagą, nie mającą na sobie nic poza kosztownościami, przykutą do skały pod Troją^[974]. Okazało się, że Posejdon zesłał potwora morskiego, by ukarał Laomedonta za to, że nie zapłacił jemu i Apollinowi umówionego wynagrodzenia, kiedy wybudowali dla niego mury miasta i strzegli jego trzód. Niektórzy twierdzą, że Laomedont miał złożyć w ofierze wszystkie narodzone tego roku bydłota, inni, że obiecał bogom jedynie marne dzienne zarobki, ale i tak oszukał ich na przeszło trzydzieści trojańskich drachm. Apollo mszcząc się zesłał zarazę, Posejdon zaś nakazał swemu potworowi, by żerował na mieszkańcach równiny i niszczył ich pola opluwając je wodą morską. Według innej wersji Laomedont wykonał swe zobowiązania wobec Apollina, a nie wykonał ich wobec Posejdona, i on to właśnie zesłał zarówno zarazę, jak i potwora^[975].
- b.** Laomedont udał się do wyroczni Zeusa Ammona i tam poradzono mu, by porzucił Hezjone na brzegu morskim na pożarcie potworowi. On jednak uporczywie się domagał, by panowie trojańscy pozwolili

wpierw złożyć w ofierze ich własne córki. Zrozpaczeni zwrócili się do Apollina, który, nie mniej rozgniewany niż Posejdon, niewiele im pomógł. Większość rodziców natychmiast wysłała swe dzieci za granicę, aby uniknęły niebezpieczeństwa, ale Laomedont próbował zmusić niejakiego Fojnodamasa, który zatrzymał trzy córki w domu, by jedną z nich wydał na pożarcie potworowi. Fojnodamas zwrócił się wówczas do zgromadzenia i w swym przemówieniu wywodził, że tylko sam Laomedont winien jest obecnym utrapieniom i on jeden powinien ponieść karę poświęcając własną córkę. W końcu postanowiono losować i wtedy to los padł na Hezjone, którą przykuto do skały i tam ją właśnie znalazł Herakles^[976].

- c. Herakles zerwał dziewczynie okowy i przybywszy do miasta zaofiarował się, że zgładzi potwora w zamian za dwa nieskazitelne, nieśmiertelne, śnieżnobiałe konie lub klacze, które potrafią pędzić jak wiatr po falach morskich i nie skoszonym zbożu. Otrzymał je Laomedont od Zeusa jako wynagrodzenie za porwanego Ganimedesa. Laomedont nie ociągając się wyraził zgodę^[977].
- d. Wówczas Trojanie z pomocą Ateny wybudowali dla Heraklesa wysoki mur, który go chronił, kiedy potwór wystawiał głowę z morza i ruszał przez dolinę. Gdy potwór dotarł do murów i rozwarł swą olbrzymią paszczkę, Herakles w pełnej zbroi skoczył do środka. Spędził trzy dni w brzuchu potwora i wyszedł zwycięzcą, chociaż przypłacił walkę utratą wszystkich włosów na głowie^[978].
- e. Dalszy bieg wypadków przedstawiany jest bardzo rozmaicie. Niektórzy twierdzą, że Laomedont ofiarował Hezjone za żonę Heraklesowi i równocześnie namówił go, by pozostawił ją oraz konie w Troi na czas wyprawy Argonautów — ale kiedy wrócili z runem, chciwość wzięła górę i nie chciał oddać Heraklesowi ani Hezjone, ani koni. Inni natomiast utrzymują, że odmówił na miesiąc lub dwa

- wcześniej, kiedy Herakles przybył do Troi poszukując Hylasa^[979].
- f.** Najbardziej wiarygodna jest jednak wersja głosząca, że Laomedont oszukał Heraklesa podstawiając śmiertelne konie. Herakles zagroził wówczas, że podbije Troję, i wyruszył na morze. Najpierw udał się na wyspę Paros, gdzie wznosił ołtarz Zeusowi i Apollinowi, następnie na Przesmyk Koryncki, gdzie przepowiedział zagładę Laomedonta, i wreszcie zebrał żołnierzy w swym mieście Tirynsie^[980].
- g.** Laomedont tymczasem zabił Fojnodamasa, a trzy jego córki sprzedał sycylijskim kupcom, którzy przybyli, by kupić ofiary do przedstawień z dzikimi zwierzętami. Uratowała je jednak na Sycylii Afrodyta, a najstarsza przespaa się z bogiem rzeczonym Krimissosem, który przybrał postać psa, i urodziła mu syna Ajgestesa, zwanego przez Latynów Acestesem^[981]. Ajgestes, wspomagany przez Elimosa, bastarda Anchizesa, który go przywiózł ze sobą z Troi, założył miasta: Ajgesta zwane później Segesta, Entella, które nazwał imieniem swej żony, Eryks i Aska. Ajgesta miała podobno wrócić w końcu do Troi i tam poślubić niejakiego Kapysa, któremu urodziła Anchizesa^[982].
- h.** Nadal pozostaje kwestią sporną, czy Herakles wyruszył przeciw Troi z osiemnastoma długimi okrętami, po pięćdziesiąt wiosł każdy, czy też tylko z sześciu małymi łodziami i nieliczną załogą^[983]. Ale do jego sojuszników należeli: Jolaos, Telamon, syn Ajakosa, Peleus, Argiwa Ojkles i Beota Dejmachos^[984].
- i.** Telamona zastał Herakles na Salaminie, gdzie ucztował ze swoimi przyjaciółmi. Natychmiast podano mu złotą czaszę wina i poproszono, by złożył pierwszą libację Zeusowi. Herakles ofiarował libację, po czym wznosił ręce ku niebu i się modlił: „Ojcze, ześlij Telamonowi pięknego syna, o skórze grubej jak lwia skóra i męstwie dorównującym odwadze lwa!” Zobaczył bowiem, że Periboja, żona Telamona, lada chwila ma rodzić. Zeus w odpowiedzi zesłał swego

orła, a Herakles zapewnił Telamona, że modlitwa została wysłuchana. Tak też się stało. Ledwie skończyła się uczta, Periboja urodziła syna, Większego Ajasa. Herakles okrył go lwią skórą i w ten sposób uczynił go niewrażliwym na wszelkie rany poza szyją i pachą, gdzie ciało osłonił kołczan^[985].

- j. Po wylądowaniu pod Troją Herakles zostawił Ojklesa, by pilnował okrętów, sam zaś z innymi wojownikami ruszył na miasto. Zaskoczony Laomedont nie miał czasu, by zebrać wojsko. Wydał więc pospólstwu miecze oraz łuczywa i pognął je, by spalił okręty. Ojkles stawiał im opór walcząc do ostatniej kropli krwi, szlachetnie osłaniając swych przyjaciół, którzy wyprowadzili okręty na morze i wyszli cało z opresji. Laomedont pospieszył wówczas z powrotem do miasta i po potyczce z rozproszonymi siłami Heraklesa zdołał wrócić za mury i zamknąć za sobą bramy.
- k. Zniecierpliwiony Herakles, nie mając zamiaru prowadzić długiego oblężenia, nakazał natychmiast szturm. Pierwszy pokonał mury i wdarł się do miasta Telamon, który wybrał zachodni odcinek muru, wybudowany przez ojca, Ajakosa, jako najłabsze miejsce, ale Herakles podążał tuż za nim ogarnięty wściekłą zazdrością. Nagle Telamon uświadomił sobie, że wyciągnięty miecz Heraklesa wymierzony jest w niego, miał jednak dosyć przytomności umysłu, by pochylić się i zebrać kilka wielkich kamieni wykruszonych z muru.

— Cóż to za pomysł? — ryczał Herakles.

— Buduję ołtarz Heraklesowi Zwycięzcy; Heraklesowi Zapobiegającemu Nieszczęściom! Pozostawiam ci zdobycie Troi^[986].

Herakles podziękował i pobiegł dalej. Zabił następnie z łuku Laomedonta i wszystkich jego synów z wyjątkiem Podarkesa, on jeden bowiem twierdził, że Heraklesowi należą się nieśmiertelne kłacze, i złupił miasto. Kiedy już nasycił się zemstą, nagroził

Telamona ofiarując mu rękę Hezjone, jej zaś pozwolił wybrać sobie któregokolwiek z wziętych do niewoli Trojan. Wybrała Podarkesa.

— Zgoda — powiedział Herakles — ale najpierw musi zostać sprzedany jako niewolnik.

Tak więc wystawiono Podarkesa na sprzedaż, a Hezjone wykupiła go oddając złoty welon, którym okrywała głowę. W ten sposób zdobył Podarkes imię Priam, co znaczy „wykupiony”. Niektórzy uważają jednak, że był on jeszcze w tym czasie niemowlęciem^[987].

- l.** Po spaleniu Troi i spustoszeniu jej gościńców Herakles osadził Priama na tronie i ruszył w drogę. Hezjone towarzyszyła Telamonowi na Salaminę, gdzie urodziła mu Teukrosa; czy był to syn ślubny, czy też bastard, pozostaje nadal nie rozstrzygnięte^[988]. Później opuściła Telamona, uciekła do Azji Mniejszej, przepłynęła do Miletu i tam ukrywając się w lesie odnalazł król Arion. Urodziła tu Telamonowi drugiego syna, Trambelosa, którego Arion wychowywał jak własne dziecko i mianował królem azjatyckich ziomeków Telamona, Lelegijczyków czy, jak twierdzą inni, Lesbijczyków. Kiedy podczas wojny trojańskiej Achilles napadł na Milet, zabił Trambelosa zbyt późno dowiedziawszy się, że jest on synem Telamona. Bardzo go to zasmuciło^[989].
- m.** Niektórzy opowiadają, że Ojkles nie padł pod Troją, lecz żył jeszcze, gdy Erynie doprowadziły do szału jego wnuka Alkmeona. Grób jego pokazują w Arkadu w pobliżu megalopolitańskiego okręgu kultowego Boreasza^[990].
- n.** Herakles wyruszył teraz z Troady, zabierając ze sobą Glaukię, córkę boga rzeczno Skamandra. Podczas oblężenia była ona kochanką Dejmachosa, a kiedy zginął w bitwie, poprosiła Heraklesa o opiekę. Zaprowadził ją więc na okręt, uszczęśliwiony, że nie skończy się ród tak rycerskiego przyjaciela, Glaukia bowiem była w ciąży i później

urodziła syna, którego nazwała Skamandrem^[991].

- o.** Gdy sen zmorzył Zeusa, Hera wezwała Boreasza i kazała mu wywołać burzę, która zmusiła Heraklesa do zboczenia z kursu na wyspę Kos. Zeus się zbudził, wściekły, i groził, że straci Sen z nieba do Erebu, ale boginka uciekła jako błagalnica do Nocy, której nawet Zeus nie śmiał urazić. Rozgniewany i bezsilny, zaczął pędzić bogów po Olimpie. Niektórzy twierdzą, że to właśnie wtedy zawiesił Herę na łańcuchach pod powałą, przywiązując ciężarki do jej nóg, a Hefajstosa zrzucił na ziemię. Kiedy zaś już wreszcie wyładował swój gniew, uratował Heraklesa z Kos i poprowadził go z powrotem do Argos, gdzie rozmaicie opisują jego przygody^[992].
- p.** Niektórzy twierdzą, że mieszkańcy Kos wzięli go za pirata i próbowali nie dopuścić do swych brzegów miotając kamienie. Wylądował jednak przemocą, zdobył w nocnym szturmie miasto Astypalaję i zabił króla Eurypylosa, syna Posejdona i Astypalai. Heraklesa zranił Chalkodont, ale Zeus uratował go od śmierci^[993]. Inni utrzymują, że atakował Kos, ponieważ zakochał się w Chalkiope, córce Eurypylosa^[994].
- q.** Według innej jeszcze wersji pięć spośród sześciu okrętów Heraklesa zatoneło podczas burzy. Okręt, który ocalał, osiadł na mieliźnie pod Laketa na wyspie Kos. Heraklesowi zaś i jego towarzyszom udało się uratować tylko broń. Stali wyzymając wodę z szat, kiedy obok przeszło stado owiec, a wtedy Herakles poprosił meropijskiego pasterza, niejakiego Antagorasa, by podarował mu barana. Antagoras, będący potężnej budowy ciała, wyzwiał Heraklesa na zapasy ofiarując barana w nagrodę. Herakles przyjął wyzwanie, ale kiedy dwaj zapaśnicy się zwarli, przyjaciele Antagorasa pośpieszyli mu z pomocą; to samo uczynili Grecy, idąc na pomoc Heraklesowi. Wybuchła powszechna bójka. Wyczerpany burzą i przewagą liczebną

- przeciwników, przerwał Herakles walkę i uciekł do domu pewnej zażywej matrony trackiej. Przebranemu w jej szaty udało się uciec.
- r. Nieco później, odświeżony snem i posiłkiem, znowu walczył z Meropijczykami i pokonał wszystkich. Potem został oczyszczony z ich krwi i, wciąż jeszcze w kobiecym stroju, poślubił Chalkiope, która urodziła mu Tessalosa^[995]. Na polu, gdzie stoczona została walka; składa się teraz doroczne ofiary Heraklesowi, a kiedy młodzi małżonkowie witają w domu swe nowo zaślubione małżonki, noszą stroje kobiece — podobnie jak kapłan Heraklesa w Antymachei przed przystąpieniem do ofiar^[996].
 - s. Mieszkanki Astypalai obraziły się na Heraklesa i obrzucały go wyzwiskami, za co Hera wynagrodziła je rogami krowimi. Niektórzy jednak sądzą, że była to kara wymierzona przez Afrodytę, ponieważ uważały, że są od niej piękniejsze^[997].
 - t. Po spustoszeniu Kos i wymordowaniu niemal wszystkich Meropijczyków Herakles prowadzony przez Atenę udał się do Fle#’y, gdzie pomógł bogom zwyciężyć w bitwie z olbrzymami^[998]. Stamtąd przybył do Beocji i tu na jego żądanie Skamander został wybrany królem. Skamander przemianował rzekę Inachos nadając jej swoje imię, a pobliskiemu potokowi imię swej matki Glaukii. Imieniem swej żony, która urodziła mu trzy córki, dotąd jeszcze czczone lokalnie jako „Dziewice”, nazwał źródło Akiduza^[999].
1. Legenda dotyczy zdobycia i rozgrabienia szóstej, czyli przedhomeryckiej Troi prawdopodobnie przez Minyjczyków, to znaczy Greków eolskich wspieranych przez ajakejskich Lelegijczyków, kiedy zbieżne w czasie trzęsienie ziemi zburzyło masywne mury miasta (zob.158.8). Z legendy o Złotym Runie możemy wywnioskować, że Laomedont sprzeciwił się zarówno

lelegijskim, jak i minyjskim wyprawom handlowym na Morze Czarne (zob.148.10), a przywieść go do rozsądku można było tylko burząc miasto, które panowało nad dostęпами do Hellespontu i równiny Skamandra, gdzie odbywały się doroczne targi wschodnio—zachodnie. Dziewiąta praca odnosi się do tego samego rodzaju wypraw handlowych (zob.131.11). Heraklesowi dopomogło trzęsienie ziemi, które nastąpiło około roku 1260 przed Chr.

2. Uratowanie Hezjone przez Heraklesa — ma ono swoją paralełę w uratowaniu Andromedy przez Perseusza (zob. 73. 7) — niewątpliwie wydedukowane zostało z rozpowszechnionego w Syrii i Azji Mniejszej obrazu przedstawiającego pokonanie przez Marduka potwora morskiego Tiamat; Tiamat była emanacją bogini Isztar, obezwładnionej przez Marduka, który przykuł ją do skały. Tiamat połyka Heraklesa i spędza on trzy dni w jej wnętrzu, siłą torując sobie drogę powrotną. Podobnie w hebrajskiej przypowieści moralnej, opartej widocznie na tym samym obrazie, Jonasz spędził trzy dni w brzuchu wieloryba; również przedstawiciel Marduka, król Babilonu, spędzał co rok pewien czas w ukryciu, rzekomo walcząc wówczas z Tiamat (zob. 71.1; 73. 7 i 103.1). Biały koń Marduka albo Perseusza staje się w tym wypadku nagrodą za uratowanie Hezjone. Utrata włosów przez Heraklesa podkreśla jego słoneczny charakter ; obcięcie włosów świętego króla pod koniec roku oznaczało zmniejszenie jego siły magicznej, podobnie jak w opowieści o Samsonie (zob. 91.1). Kiedy ponownie się pojawia, ma na głowie tyle włosów co niemowlę. Wykupienie Podarkesa przez Hezjone może wyobrażać interwencję królowej matki Seha (Skamandra) u króla hetyckiego Mursilisa w sprawie jego niepoprawnego syna Manapadattasa.

3. Trzy córki Fojnodamasa przedstawiają boginię księżyca w triadzie panującą na trójkątnej wyspie Sycylli. Pies był jej poświęcony jako

Artemidzie, Afrodycie i Hekate. Mówiący po grecku Sycylijczycy, podobnie jak Rzymianie, przywiązani byli do eposu homeryckiego i bardzo zależało im na udowodnieniu swego trojańskiego pochodzenia, chociaż podstawy ku temu mieli bardzo wątpliwe. Trzy córki Skamandra przedstawiają tę samą boginię w Beocji. Nie było nic niezwykłego w tym, że Glaukia urodziła syna Skamandrowi. Według pseudo—Ajschinesa (Dialogi, 10.3) trojańskie panny młode zwykle były kąpać się w rzece wołając przy tym: „Skamandrze, zabierz moją cnotę!”; wskazywałoby to na obyczaj datujący się z czasów archaicznych, kiedy wierzono, że woda rzeczna może zapłodnić kobietę (zob. 68.2).

4. Nie wiadomo, do którego podboju wyspy Kos przez Hellenów odnosi się wizyta Heraklesa, ale późniejsze powitanie oblubienicy przez pana młodego przebranego w szaty kobiece jest prawdopodobnie ustępstwem na rzecz wcześniejszego matrylokalnego obyczaju, kiedy to ona witała pana młodego w domu, a nie odwrotnie (zob.160.3). Na Kos wykonywano prawdopodobnie taniec krowy przypominający obrzędy Argiwów ku czci bogini księżycy Io (zob. 56.1). W Antimachai święty król wciąż jeszcze pełnił pierwotną funkcję zastępcy królowej i dlatego musiał wkładać szaty niewieście (zob.18.8 i 136.4).
5. Klacze Laomedonta należały do tej samej rasy co klacze zapłodnione pod Troją przez Boreasza (zob. 29e).
6. Inachos był rzeką argiwską ; jedynie Plutarch wspomina o beockim Inachosie albo Skamandrze.

138. PODBÓJ ELIDY



- a. Niedługo po swym powrocie zebrał Herakles armię złożoną z Tiryntyjczyków i Arkadyjczyków, do której ochotniczo wstąpili potomkowie najdostojniejszych rodów greckich, by ruszyć przeciw Augiaszowi, królowi Elidy, z którym miał porachunki w związku z piątą pracą^[1000]. Augiasz, przewidziawszy jego atak, postanowił stawić opór i mianował dowódcami Eurytosa i Kteatosa, synów swego brata Aktora i Molione lub Moline, córki Molosa, oraz przekazał część władzy nad Elidą walecznemu Amarynkeusowi, którego zazwyczaj nazywają synem tesalskiego imigranta Pyttiosa^[1001].
- b. Synowie Aktora zwani są Molionami lub też Molionidami, dla odróżnienia od synów innego Aktora, który poślubił Ajginę. Byli bliźniakami, wykluli się ze srebrnego jaja i pod względem siły prześcigali wszystkich swych rówieśników ; w odróżnieniu jednak od Dioskurów od urodzenia byli zrosnięci w pasie^[1002]. Molioni poślubili bliźniaczki, córki centaury Deksamena, w następnym zaś pokoleniu synowie ich rządili w Elidzie wspólnie z wnukiem Augiasza i synem Amarynkeusa. Każdy z czterech władców podczas wyprawy pod Troję miał do dyspozycji dziesięć okrętów. Do Aktora należała już część królestwa odziedziczona po matce Hyrmine, córce Neleusa, której imieniem nazwał nie istniejące już miasto Hyrmine^[1003].
- c. W tej wojnie elejskiej Herakles nie okrył się chwałą. Zachorował, a

kiedy Molioni wycięli jego armię w pień, wtrącili się Koryntyjczycy i ogłosili Pokój Istmijski. Wśród wojowników zranionych przez Molionów był bliźni brat Heraklesa, Ifikles; omdlałego zabrali przyjaciele do Feneos w Arkadii, gdzie też w końcu zmarł i został herosem. Poza tym zginęło bohatersko trzystu sześćdziesięciu Kleoneńczyków walczących po stronie Heraklesa; oddał im zaszczyty, które mu przyznali mieszkańcy Nemei, kiedy zabił lwa^[1004]. Herakles udał się teraz na wypoczynek do domu swego przyjaciela Deksamena, teścia Molionów. Uwiódł jego najmłodszą córkę, Dejanirę, obiecując, że ją poślubi. Po jego odjeździe centaur Eurytion poprosił o jej rękę, a Deksamena nie miał odwagi mu odmówić. W dniu ślubu niespodziewanie zjawił się Herakles, zabił Eurytiona i jego braci, po czym zabrał Dejanirę. Niektórzy jednak utrzymują, że narzeczona Heraklesa nazywała się Mnezimache lub Hippolita, ponieważ Dejanira częściej występuje jako córka Ojneusa. Deksamena urodził się w miejscowości Bura słynącej ze swej wyroczni Heraklesa, w której przepowiadano przyszłość z rzutu kostek^[1005].

- d. Po powrocie Heraklesa do Tirynsu Eurysteus oskarżył go o spisek mający na celu zagarnięcie arcykrólewskiej władzy, przyznanej mu przez Zeusa, i wygnał z Argolidy. Wraz ze swą matką Alkmeną i jej siostrzeńcem Jolaosem udał się Herakles do Ifiklesa w Feneos, gdzie wziął sobie kochankę, Laonome, córkę Guneusa. Pośrodku Równiny Fenejskiej wykopał kanał dla rzeki Aroanios, długości około pięćdziesięciu mil i głęboki na prawie trzydzieści stóp; rzeka jednak wkrótce przestała płynąć kanałem, który zasypał się w kilku miejscach, i powróciła do starego koryta. Również i u stóp Gór Fenejskich wykopał Herakles kanały, do których spływała woda w czasie powodzi; doły te spełniały nieźle swe zadanie poza jednym tylko przypadkiem, kiedy zerwała się chmura; rzeka Aroanios wylała

wtedy i zatopiła starożytne miasto Feneos. Na zboczu góry dotąd jeszcze pokazują, do jakiej wysokości dotarła woda^[1006].

- e. Następnie, dowiedziawszy się, że mieszkańcy Elei wysyłają procesję ku czci Posejdona na trzecie Igrzyska Istmijskie i że Molioni przybędą na nie i będą uczestniczyli w ofiarach, Herakles urządził zasadzkę w przydrożnym lasku w pobliżu Kleonaj i pozabijał jednych i drugich. Zabił również ich kuzyna; Eurytosa, syna króla Augiasza^[1007].
- f. Molione wkrótce dowiedziała się, kto zabił jej synów, a wówczas kazała Elejczykom domagać się zadośćuczynienia od Eurysteusa, jako że Herakles pochodził z Tirynsu. Eurysteus jednak wyparł się wszelkiej odpowiedzialności za postęпки Heraklesa, którego skazał na wygnanie. Molione zażądała wówczas, by Koryntyjczycy wykluczyli wszystkich Argiwów z Igrzysk Istmijskich, póki morderstwo nie zostanie odkupione. Koryntyjczycy również się nie zgodzili, a wtedy Molione rzuciła klątwę na wszystkich Elejczyków, którzy będą uczestniczyli w igrzyskach. Klątwa jej dotąd jest szanowana, żaden atleta elejski nigdy nie bierze udziału w Igrzyskach Istmijskich^[1008].
- g. Teraz z kolei Herakles pożyczył od Onkosa konia Ariona o czarnej grzywie, ujeździł go, zebrał nową armię w Argos, Tebach i Arkadii, po czym złupił miasto Elidę. Niektórzy twierdzą, że zabił Augiasza i jego synów, a prawowitego króla Fyleusa osadził na tronie, inni, że Augiasza oszczędził. Kiedy Herakles postanowił zaludnić ponownie Elidę nakazując wdowom po zmarłych mieszkańcach przespać się z jego żołnierzami, Elejki wspólnie wzniosły modlitwę do Ateny, by spowodowała, że zajdą w ciążę po pierwszych uściskach. Modlitwa została wysłuchana, one zaś z wdzięczności wybudowały świątynię Ateny Matki. Tak powszechna radość zapanowała potem, że miejsce, w którym spotykały się ze swymi nowymi mężami, i rzeka przepływająca w pobliżu nazwane zostały Bady, co u Elejczyków

oznacza „słodycz”. Herakles podarował później Ariona Adrastosowi mówiąc, że woli jednak walczyć pieszo^[1009].

h. W tym samym mniej więcej czasie zdobył Herakles tytuł Bufagosa, czyli „zjadacza wołów”. A stało się to w następujący sposób: Lepreus, syn Kauka i Astydamei, założyciel miasta Lepreos w Arkadii (nazwa okolicy pochodzi od trądu, który dotknął najwcześniejszych osiedleńców), niemądrze doradził królowi Augiaszowi, by zakuł w kajdany Heraklesa, kiedy zażąda zapłaty za oczyszczenie stajni. Astydameja, dowiedziawszy się, że Herakles zmierza ku ich miastu, nakłoniła Lepreusa, by przyjął gościnnie Heraklesa i prosił o przebaczenie. Herakles mu wybaczył, ale wyzwiał Lepreusa na potrójny pojedynek: w rzucaniu dyskiem, w picciu wody i w jedzeniu wołu. Herakles zwyciężył co prawda w rzucie dyskiem i picciu wody, ale Lepreus zjadł szybciej wołu. Powodzenie zawróciło mu w głowie i wyzwiał Heraklesa na pojedynek na pałki. Zginął natychmiast zatłuczony na śmierć. Grób jego pokazują w Figalii. Leprejczycy, którzy czczą Demeter i Zeusa Białej Topoli, zawsze byli poddanymi Elidy, a jeśli któryś z nich zwycięża na Igrzyskach Olimpijskich, herold wywołuje go jako Elejczyka z Lepreos. Król Augiasz nadal czczony jest przez Elejczyków jako heros i dopiero za panowania Likurga Spartańskiego nakłoniono ich, by zapomnieli o nieprzyjaźni w stosunku do Heraklesa i jemu również składali ofiary; w ten sposób uniknęli zarazy^[1010].

i. Po podboju Elidy zebrał Herakles swą armię w Pizie, a łup przeznaczył na ustanowienie urządzanych co cztery lata Igrzysk Olimpijskich ku czci swego ojca Zeusa. Niektórzy uważają, że były to ósme zawody atletyczne w historii świata^[1011]. Najpierw wyznaczył teren poświęcony Zeusowi, ogrodził święty gaj, krokami wymierzył stadion, pobliską górę nazwał „Górą Kronosa”, po czym wzniósł sześć ołtarzy bogom olimpijskim, po jednym dla każdej pary. Składając

ofiary Zeusowi spalił udźce ofiar na ogniu z białych topoli ściętych nad tesprocką rzeką Acheront. Ustanowił również ofiarne ognisko ku czci swego pradziadka Pelopsa i wyznaczył mu sanktuarium. Ponieważ dokuczały mu przy tym muchy, złożył drugą ofiarę Zeusowi Odpędzającemu Muchy, ten zaś przepędził je za rzekę. Elejczycy dotąd składają ofiary temu Zeusowi, kiedy wypędzają muchy z Olimpii^[1012].

- j.** Gdy minęła pierwsza pełnia księżyca po letnim przesileniu, wszystko było gotowe do rozpoczęcia święta, tylko w dolinie brakło drzew, które osłoniłyby ją od słońca. Herakles wrócił więc do kraju Hyperborejczyków; gdzie podziwiał dzikie oliwki rosnące u źródeł Dunaju, i nakłonił kapłanów Apollina, by podarowali mu jedną do zasadzenia w sanktuarium Zeusa. Po powrocie do Olimpii nakazał, by sędzia etolski wieńczył zwycięzców jej liśćmi; miała to być ich jedyna nagroda, ponieważ on sam wykonał swe prace dla Eurysteusa bez zapłaty. Drzewo to, zwane „Oliwką Pięknej Korony”, dotąd rośnie w świętym gaju za świątynią Zeusa. Gałązki przeznaczone do wieńca ucina złotym sierpem chłopiec szlachetnie urodzony, którego rodzice żyją^[1013].
- k.** Niektórzy utrzymują, że Herakles otrzymał wszystkie nagrody dzięki niestawieniu się konkurentów, nikt bowiem nie śmiał pójść z nim w zawody; w istocie jednak w każdej dyscyplinie toczyły się zacięte walki. Nie można było tylko znaleźć zawodników do zapasów, aż Zeus, przebrany, zstąpił na arenę. Walka pozostała nie rozstrzygnięta, Zeus ujawnił się swemu synowi, Heraklesowi, widzowie klaskali, a księżyc w pełni świecił tak, że było jasno, jak w dzień^[1014].
- l.** Starsza jednak legenda opowiada, że Igrzyska Olimpijskie ustanowił Herakles Daktyl i że to on sprowadził dziką oliwkę z krainy Hyperborejczyków. Czarownice często odprawiają czary i noszą

talizmany ku czci Heraklesa Daktyla, nie darzą one bowiem wielkim szacunkiem Heraklesa, syna Alkmeny. Ołtarz Zeusa stojący w połowie drogi między kaplicą Pelopsa i sanktuarium Hery, ale w bok od nich, został podobno wzniesiony przez owego dawniejszego Heraklesa, tak samo jak ołtarz w Pergamonie powstał z popiołów spalonych udźców, które złożył on w ofierze Zeusowi. Raz do roku dziewiętnastego dnia elejskiego miesiąca Elafios, wieszczbiarze biorą popioły z sali Rady i zwilżywszy je wodą z rzeki Alfejos — innej nie wolno używać — nakładają świeżą warstwę popiołu na ołtarz^[1015].

- m.** Nie przeczy to jednak temu, że Herakles, syn Alkmeny, odnowił obyczaj igrzysk; w Elidzie bowiem pokazują stare boisko otoczone murami, gdzie ćwiczą atleci. Między bieżniami rosną wysokie platany, a teren zwany jest Ksystos, ponieważ Herakles sam tu ćwiczył, wrywając osty. Ale Klimenos Kreteńczyk, syn Kardisa i potomek Daktylów, obchodził to święto w pięćdziesiąt lat po Potopie Deukalionowym; następnie uczynił to samo Endymion i Pelops, i Amatyaon, syn Kreteusa, a także Pelias i Neleus, a niektórzy twierdzą, że i Augiasz^[1016].
- n.** Igrzyska Olimpijskie odbywają się na przemian co czterdzieści dziewięć i co pięćdziesiąt miesięcy, zgodnie z kalendarzem, i trwają obecnie pięć dni: od jedenastego do piętnastego dnia miesiąca, na który przypadają. Heroldowie ogłaszają całkowite zawieszenie broni w całej Grecji trwające przez pełny miesiąc; w igrzyskach nie może brać udziału atleta, który popełnił krzywoprzysięstwo lub zgrzeszył przeciw bogom. Pierwotnie igrzyska urządzali Pizyjczycy, ale po ostatecznym powrocie Heraklidów ich etolscy sojusznicy osiedlili się w Elidzie i im zadanie to powierzono^[1017].
- o.** Na północnym stoku góry Kronosa, w kaplicy Ejlejtyi, przebywa wąż zwany Sozopolis. Kapłanka—dziewica w białym welonie karmi go

plackami z miodem i wodą. Obyczaj ten upamiętnia cud, dzięki któremu zostali przepędzeni Arkadyjczycy, kiedy walczyli przeciw świętej ziemi Elidy; nieznana kobieta z dzieckiem przy piersi zjawiała się u dowódców elejskich i dała je im jako harcownika. Uwierzyli jej i gdy posadziła niemowlę między dwiema armiami, zamieniło się ono w węża; Arkadyjczycy uciekli ścigani przez Elejczyków i ponieśli dotkliwie straty. Kaplica Ejlejtyi stoi na miejscu, w którym wąż wszedł do Góry Kronosa. Na szczycie jej kapłanki zwane „ królowymi” składają ofiary Kronosowi podczas wiosennego zrównania dnia z nocą w miesiącu Elafios^[1018].

1. Mit ten jest prawdopodobnie reminiscencją nieudanego najazdu Achajów na zachodni Peloponez, po którym nastąpiła pod koniec XIII w. przed Chr. następna, tym razem udana, inwazja. Została ona jednak pomieszana z inwazją dorycką w XI w. przed Chr., ponieważ Herakles był także herosem doryckim. Zabójstwo Eurytiona zostało być może wydedukowane z tego samego obrazu weselnego, na którym przedstawiono zamordowanie Folosa. Wykopanie przez Heraklesa kanału aroanijskiego ma swój Odpowiednik w podobnych pracach wykonanych w Elidzie (zob.121d), Beocji (zob.142.3) i Tracji (zob.130.b). Uczczenie trzystu sześćdziesięciu Kleonezyjczyków odnosi się prawdopodobnie do misterium kalendarzowego, rok egipski bowiem liczy trzysta sześćdziesiąt dni po odjęciu pięciu dni poświęconych Ozyrysowi, Horusowi, Setowi, Izydzie i Neftys.
2. Trąd wiązany z osobą Lepreusa był właściwie vitiligo, chorobą skórą wywoływaną przez zepsutą żywność. Chorobę tę mogła wyleczyć bogini księżycowa białej topoli (White Goddess, s. 432); prawdziwy trąd dotarł do Europy dopiero w I w. przed Chr.
3. Tytuł Heraklesa Bufagos odnosił się pierwotnie do zwyczaju zjadania

wołu przez jego wyznawców.

4. Sozopolis był zapewne duchem Kronosa, od którego wziął swą nazwę wzgórek. Głowę jego pochowano na północnym stoku pagórka, by chroniła stadion znajdujący się w pobliżu, w miejscu gdzie Kladeos wpadał do Alfejosu. W podobny sposób jego brytyjski odpowiednik Bran chronił wzgórze Tower dominujące nad Londynem (zob.146.2). Wiosenne zrównanie dnia z nocą, kiedy rodzą się jelonki, wypada w miesiącu olchy kalendarza drzew, noszącego również nazwę Elafios („jelonka”), miesiącu szczególnie poświęconemu Krnncnwi—Branowi (White Goddess, s.168—172 i 206—207). Świadczyłoby to, że pierwotnie elejski Nowy Rok rozpoczynał się od wiosennego zrównania dnia z nocą, podobnie jak w niektórych okolicach Italii, kiedy to król starego roku przystrojony w rogi, podobnie jak Akteon (zob. 22.1), bywał uśmiercany przez dzikie kobiety, czyli „królowe”; do kultu tego należy również Herakles Daktyl (zob. 53b). Pelopijczycy, zjawiwszy się ze swym rydwanem słonecznym i morświnem, zmienili bodajże ten kalendarz i odtąd igrzyska pogrzebowe były uczczeniem zabójstwa i usunięcia przez jego zastępcę Zeusa, czyli świętego króla, podczas letniego przesilenia; król zaś mścił się na swym zastępcy podczas przesilenia zimowego. Dlatego też w czasach klasycznych Nowy Rok obchodzono w lecie. Wzmianka o Pelopsie dowodziłaby, że król bywał zjadany obrzędowo, a popioły po spaleniu jego kości zmieszane z wodą służyły do wysmarowania ołtarza bogini. Pelops zwany był Zielonym Zeusem lub Achilleseni (zob.164.5), a także Heraklesem.
5. Dzika oliwka, za pomocą której wypędzano w Grecji demony i złe duchy starego roku przybierające postać much, przybyła tu nie z północy, lecz z Libii, gdzie zrodził się kult Wiatru Północnego (zob. 48.1 i 133.5). W Olimpii chłopiec ścinał złotym sierpem raczej jemiolę (lub lorantbus), a nie dziką oliwkę (zob. 7.1 i 50.2); dzika oliwka

występowała w hyperborejskim kalendarzu drzew (zob. 119.3). Najstarszymi zawodami był bieg dziewcząt o stanowisko kapłanki Hery— kiedy jednak przedłużony został jednoroczny termin panowania świętego króla do Wielkiego Roku, nominalnie liczącego sto miesięcy — by umożliwić ściślejszą synchronizację czasu księżycowego i słonecznego — król panował przez jedną połowę tego okresu, przez drugą zaś jego zastępca. Później panowali wspólnie nosząc tytuł Molionów i byli równie ściśle związani ze sobą jak królowie Sparty (zob. 74.1). Jest też możliwe, że w Grecji zdarzył się wypadek przyjscia na świat bliźniaków syjamskich, co uczyniłoby metaforę bardziej przekonującą. Opisany jednak przez Homera podział Elidy przez Augiasza dowodzi, że jeszcze w znacznie późniejszy m okresie święty król zatrzymywał jedną trzecią swego królestwa po abdykacji; podobnie postąpił Projtos w Argos. Amarynkeus zdobył prawdopodobnie swą część przez podbój.

6. Molione może być tytułem elejskiej bogini księżycy, patronki igrzysk, oznaczającym „królową moly”; moly jest to ziele, na które skądinąd nie ma wpływu magia księżycowa (zob. 170.5). Molione znana była również jako Agamede („bardzo sprytna”), ale to jest przecież imię córki Augiasza, czarownicy „znającej wszystkie zioła, które rosną na ziemi” (Homer, Iliada, X1.739—741). W Grecji klasycznej „Atena Matka” była pojęciem obcym i nieprzyzwoitym i trzeba je było tłumaczyć (zob. 25.2 i 141.1), ale elejska tradycja dowodzi, że ku jej czci urządzano orgie erotyczne nad rzeką Bady.
7. Ujeżdżanie Ariona było, jak się zdaje, częścią obrzędów koronacyjnych w arkadyjskim Onkos (zob.130. I).

139. ZDOBYCIE PYLOS



- a. Herakles następnie splądrował i spalił miasto Pylos, ponieważ jego mieszkańcy przyszli z pomocą Elidzie. Zabił wszystkich synów Neleusa, z wyjątkiem najmłodszego, Nestora, który był w tym czasie w Geranii, ale i sam Neleus uszedł z życiem^[1019].
- b. Atena, obrońca sprawiedliwości, walczyła po stronie Heraklesa, natomiast Hera, Posejdon, Hades i Ares bronili Pylos. Podczas gdy Atena zajęta była Aressem, Herakles rzucił się na Posejdona, pałką walcząc przeciwko trójzębowi, i zmusił go do odwrotu. Następnie z oszczepem w ręku pobiegł na pomoc Atenie, za trzecim pchnięciem przebił tarczę Aresa i powalił go na ziemię. Potężnym ciosem wbił oszczep w udo Aresa przesywając jego boskie ciało. Ares, cierpiąc straszliwie, uciekł na Olimp, gdzie Apollo posmarował mu ranę kojącymi balsainami. Zagoiła się w godzinę. Ares wrócił do walki, lecz tym razem Herakles strzałą przeszył mu łopatkę zmuszając do opuszczenia pola walki na dobre. Herakles tymczasem zdążył jeszcze zranić Herę potrójną strzałą w prawą pierś^[1020].
- c. Najstarszy syn Neleusa, Argonauta Periklimenos, otrzymał w darze od Posejdona straszliwą siłę i moc przybierania każdej postaci, jakiej zapragnie— ptaka, zwierzęcia lub drzewa. Tym razem przemienił się w lwa, następnie w węża, a po chwili, by go nie dostrzeżono, przybrał postać mrówki, muchy czy też pszczoły i usiadł na jarzmie koni Heraklesa^[1021]. Atena zwróciła uwagę Heraklesa na Periklimenosa ;

rozpoznał go i chwycił za pałkę. Ale Periklimenos przemienił się w orła i usiłował wydziobać mu oczy, wtedy został trafiony strzałą Heraklesa pod skrzydło. Kiedy spadał na ziemię, strzała przeszła mu szyję raniąc śmiertelnie. Niektórzy jednak uważają, że udało mu się odlecieć bezpiecznie i że Herakles napadł na Posejdona dawniej, przy innej okazji, po zabójstwie Ifitosa, kiedy Neleus nie chciał go oczyścić. Pierwsza zaś walka z Hadesem miała być stoczona pod innym Pylos, w Elidzie, gdzie Herakles został wyzwany, ponieważ uprowadził bez pozwolenia Cerbera^[1022].

- d. Herakles oddał Nestorowi miasto Messene w zarząd powierniczy dla jego potomków pamiętając, że Nestor nie miał nic wspólnego z zagrabieniem trzody Geriona, a wkrótce pokochał go nawet bardziej niż Hylasa i Jolaosa. Nestor pierwszy ślubował na Heraklesa^[1023].
- e. Elejczycy co prawda sami odbudowali Pylos, ale wykorzystując słabość mieszkańców dali im się we znaki. Neleus cierpliwie znosił to wszystko, aż pewnego dnia dowiedział się, że Augiasz przywłaszczył sobie rydwan zaprzężony w cztery znakomite konie, które Neleus wysłał na zawody o trójnog podczas Igrzysk Olimpijskich, woźnicę zaś pieszo odesłał do domu. Urządził wówczas karny najazd na Równinę Elejską i udało mu się uprowadzić pięćdziesiąt trzód bydła, pięćdziesiąt stad owiec, pięćdziesiąt stad świń, pięćdziesiąt stad kóz oraz sto pięćdziesiąt klaczy—kasztanek, wiele z nich żrebnych; pobił Elejczyków, którzy stawili mu opór, i w tej oto pierwszej bitwie zanurzył oszczep we krwi. Następnie heroldowie Neleusa zwołali wszystkich mieszkańców Pylos, którym Elejczycy byli cokolwiek winni, i Neleus po rozdeleniu łupu między wierzycieli, zachowując lwią część dla Nestora, złożył hojne ofiary bogom. W trzy dni później Elejczycy rozpoczęli generalne natarcie na Pylos — byli między nimi dwaj osieroceni synowie Molionów, którzy odziedziczyli ich tytuł — i przekroczyli równinę od strony Tryoessy. Atena jednak w nocy

ostrzegła i zmobilizowała mieszkańców Pylos, a kiedy bitwa rozgorzała, Nestor, choć bez konia, powalił elejskiego dowódcę Amarynkeusa, porwał jego rydwan i jak czarna chmura przemknął przez szeregi elejskie zagarniając pięćdziesiąt rydwanów i zabijając stu ludzi. Padliby i Molioni od jego morderczego oszczepu, gdyby Posejdon nie spowił ich w nieprzeniknionej mgłę i nie uniósł z pola bitwy. Elejczycy, ścigani zawzięcie przez armię Nestora, uciekli aż do Skały Olenijskiej, gdzie Atena nakazała im się zatrzymać^[1024].

f. Zawarto zawieszenie broni; Amarynkeus został pochowany w Buprazjon i czczony igrzyskami pogrzebowymi, w których uczestniczyło wielu mieszkańców Pylos. Molioni wygrali wyścig rydwanów spychając na zakręcie Nestora, ale podobno zwyciężył we wszystkich innych konkurencjach: w boksie, zapasach, biegu pieszym i rzucie oszczepem. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że opowiadał o tym głównie sam Nestor, kiedy na starość stał się gadatliwy, ponieważ z łaski Apollina doczekał wieku, jakiego nie osiągnęli jego wujowie ze strony matki, i żył lat trzysta, żaden zaś z jego rówieśników nie dożył, by zaprzeczyć jego słowom^[1025].

1. Zdobycie Pylos jest prawdopodobnie jeszcze jednym epizodem najazdu achajskiego na Peloponez w XIII w. przed Chr. Starsze bóstwa, Hera, Posejdon, Hades i Ares, pomagają Elidzie; młodsze, Atena ponownie urodzona z głowy Zeusa oraz syn Zeusa, Herakles, walczą przeciw nim. Pokonanie zmieniającego kształty Periklimenosa przez Heraklesa może oznaczać zakaz składania dzieci w ofiarach noworocznych; moc przybierania kształtu każdego drzewa, którą posiadał Periklimenos, odnosi się widocznie do następstwa trzynastu miesięcy, które interrex przedstawiał w dorocznym tańcu obrzędowym, przy czym każdy miesiąc miał odpowiednie drzewo

jako emblemat danego miesiąca, od dzikiej oliwki do mirtu (zob. 52.3 i 169.6). Zranienie Hadesa przedstawia Heraklesa jako wojownika, który miał uniknąć grobu i zdobyć nieśmiertelność (zob. 145h); ponadto według Homera (Iliada, V.319 i nast.) zranił on Hadesa „pod Pylos, między trupami”, co mogło również oznaczać „u wrót, między zmarłymi” ; z tym, że wrota są tu bramami piekielnymi, być może na dalekiej północy (zob. I70.4). W takim wypadku Hades byłby substytutem Kronosa, którego Herakles pokonał na wyspie cmentarnej Erylei (zob. I32d), a walka ta jest powtórzeniem dwunastej pracy, kiedy Herakles zmógł bramy piekła. Sojusznicy Heraklesa z Pylos, wspomagani przez Atenę, są przedstawieni u Homera (Iliada, XI.617 i 761) jako Achajowie, chociaż dynastia Neleusa była w rzeczywistości eolska.

2. Zranienie Hery potrójną strzałą w prawą pierś przez Heraklesa jest bodajże alegorycznym przedstawieniem doryckiej inwazji na zachodni Peloponez, kiedy trzy plemiona nazywające siebie Synami Heraklesa upokorzyły elejską boginię (zob.14fi.l).

140. SYNOWIE HIPPOKOONA



- a.** Herakles postanowił napaść na Spartę i ukarać synów Hippokoona. Nie tylko odmówili mu oczyszczenia po śmierci Ifitosa, lecz walczyli przeciw niemu pod dowództwem Neleusa; ponadto zabili jego przyjaciela Ojonosa, syna Likymnios, który towarzyszył Heraklesowi do Sparty. Ojonos spacerował właśnie po mieście, kiedy naprzeciw pałacu Hippokoona skoczył na niego wielki pies; broniąc się Ojonos rzucił kamieniem i trafił go w pysk. Wybiegli na to synowie Hippokoona i zaczęli tłuc Ojonosa kijami. Herakles pobiegł na pomoc przyjacielowi z drugiego końca ulicy, ale się spóźnił, Ojonosa zatłukli już na śmierć, a Herakles, zraniony w dłoń i udo uciekł do świątyni Demeter Eleuzyjskiej w pobliżu góry Tajgetos, gdzie Asklepios ukrył go i wyleczył mu rany^[1026].
- b.** Zebrawszy niewielką armię ruszył Herakles do Tegei w Arkadii, gdzie uprosił Kefeusa, syna Aleusa, by przyłączył się do niego z dwudziestoma swoimi synami. Kefeus początkowo odmawiał, obawiając się, by pod jego nieobecność nie ucierpiała Tegea, ale Herakles, któremu Atena podarowała pukiel włosów Gorgony w brązowym dzbanie, ofiarował go córce Kefeusa, Ajrope. Powiedział jej, że w wypadku napaści na miasto wystarczy, jeśli trzykrotnie pokaże lok z murów, odwracając się plecami do nieprzyjaciela, a natychmiast wróg ucieknie. Okazało się jednak, że Ajrope nie miała potrzeby posługiwać się tym talizmanem^[1027].

- c. Ruszył Kefeus przeciw Sparcie, w której to wyprawie na skutek nieszczęśliwego obrotu sprawy padł wraz z siedemnastoma synami. Twierdzą niektórzy, że zginął wtedy również Ifikles, ale był to prawdopodobnie etolski Argonauta tego imienia, a nie syn Amfitriona. Armia Heraklesa poniosła poza tym niewiele strat. Spartanie natomiast stracili Hippokoona i wszystkich jego dwunastu synów oraz wielu innych znakomitych mężów. Miasto wzięto szturmem. Herakles przywrócił władzę Tyndareusa i pozostawił mu królestwo w plenipotencji dla swych własnych potomków^[1028].
- d. Ponieważ Hera tym razem z niewiadomych powodów nie starała się pokrzyżować mu planów, wybudował jej sanktuarium w Sparcie i złożył w ofierze kozy, nie dysponując innymi zwierzętami. Odtąd Spartanie są jedynymi Grekami, którzy nadają Herze przydomek „Jedzącej Kozy” i składają jej kozy w ofierze. Herakles wybudował również świątynię Atenie Sprawiedliwych Zasług, a na drodze do Terapne kaplicę Kotylejskiemu Asklepiosowi, która upamiętnia jego ranę dłoni. Sanktuarium w Tegez, zwane „Wspólnym Ogniskiem Arkadyjczyków”, służy pomnikiem Heraklesa z Raną w Udzie^[1029].
- I. Mit o Heraklesie gubi się tutaj w sadze; wprowadzony zostaje pseudomit w celu wytłumaczenia anomalii Jedzącej Kozy Hery, Asklepiosa Dłoni, Heraklesa z Raną w Udzie i długiego okresu, kiedy Tegea nie była zdobyta. Ale dzikie niewiasty Hery zjadły swego czasu Zeusa Zagreusa i Dionizosa w postaci kozicy; na posągu Asklepiosa prawdopodobnie niegdyś przedstawiono lekarstwo w otwartej dłoni ranę w udo zaś zadał Heraklesowi dzik (zob. 157e). Tegejczycy zawiesili być może na swych bramach głowę Gorgony jako talizman profilaktyczny. Najazd na miasto chronione w ten sposób oznaczałby

pogwałcenie dziewiczej bogini Ateny; w przesąd ten wierzyli także Ateńczycy.

2. Za każdym razem gdy Herakles powierza swym potomkom opiekę nad jakimś miastem achajskim, etolskim, sycylijskim lub pelazgijskim, jest to próba usprawiedliwienia późniejszego zagarnięcia tego miasta przez Dorów (zob.132q i 6;143d i 146e).

141. AUGÉ



- a. Aleus, król Tegei, syn Afejdasa, poślubił Neajrę, córkę Pereusa, która urodziła mu Auge, Kefeusa, Likurga i Afidamasa. W starożytnej świątyni Ateny Alei, wystawionej w Tegei przez Aleusa, dotąd stoi święte łożo bogini^[1030].
- b. Kiedy Aleus był w Delfach, wyrocznia ostrzegła go, że dwaj bracia Neajry zginą z ręki syna jego córki. Pośpieszył do domu i mianował Auge kapłanką Ateny, grożąc, że ją zabije, jeśli złamie śluby czystości. Nie rozstrzygnięto nigdy, czy Herakles przybył do Tegei wybierając się przeciw królowi Augiaszowi, czy też wracając ze Sparty; tak czy inaczej, Aleus gościnnie, podejmował go w świątyni Ateny. Podniecony winem Herakles zgwałcił dziewiczą kapłankę w pobliżu fontanny, którą dotąd pokazują na północ od świątyni. Auge nie wzywała pomocy, a często słyszy się, domysły, że sama urządziła to spotkanie^[1031].
- c. Herakles ruszył dalej w drogę i w Stymfalos spłodził Euresa z Partenope, córką Stymfalosa. Tymczasem Tegeę dotknęła klęska zarazy i głodu. Aleus, któremu Pytia powiedziała, że w świętym obejściu Ateny popełniona została, zbrodnia, udał się do sanktuarium i zastał Auge w zaawansowanej ciąży. Płakała i tłumaczyła, że Herakles ją zgwałcił po pijanemu, lecz Aleus nie dał wiary jej słowom. Zawłókł ją na rynek tegejski, gdzie Auge padła na kolana w miejscu, w którym obecnie stoi świątynia Ejlejtyi słynąca z posągu Auge na

Kolanach^[1032]. Aleusowi wstyd było zgładzić własną córkę w miejscu publicznym, nakłonił więc króla Naupliosa, by ją utopił. Nauplios ruszył z Auge do Nauplii, ale na górze Partenios Auge dostała bólów porodowych i pod jakimś pretekstem weszła do przydrożnego lasu. Urodziła tam syna, ukryła go w gąszczu, po czym wróciła do czekającego cierpliwie Naupliosa. Nie miał on bynajmniej zamiaru topić księżniczki, którą mógł przecież drogo sprzedać na targu niewolników, i tak też postąpił, sprzedając Auge jakiemuś karyjskiemu kupcowi, który dopiero co przybył do Nauplii, a ten z kolei odprzedał ją Teutrasowi, królowi Myzyjskiej Teutranii^[1033].

- d. Syna Auge wykarmiła łania na górze Partenios (jest tam obecnie jego okrąg kultowy). Znaleźli go pasterze, którzy nadali mu imię Telefos i zabrali go do swego pana, króla Korytosa. Przypadek zrządził, że pasterze Korytosa odnaleźli równocześnie syna Atalanty, którego urodziła Meleagrowi i porzuciła na tym samym stoku górskim. Nazwali go Partenopajosem, czyli „synem przebitego dziewictwa”, jako że Atalanta udawała, iż nadal jest dziewicą^[1034].
- e. Kiedy Telefos osiągnął wiek męski, udał się do Delf, by się dowiedzieć, kim są jego rodzice. Wyrocznia odpowiedziała: „Wyrusz na morze i odszukaj króla Teutrasa Myzyjczyka. „ W Myzji zastał Auge, obecnie żonę Teutrasa, ona zaś powiedziała mu, że jest jego matką, a ojcem jego jest Herakles. Uwierzył jej bez trudu, żadna bowiem dotąd kobieta nie urodziła Heraklesowi tak podobnego doń syna. Teutras ożenił wówczas Telefosa ze swą córką Argiope i mianował swym następcą^[1035].
- f. Inni znowu twierdzą, że Telefos po zabiciu swych wujów, Hippotoosa i Nereusa, stracił mowę i niemy udał się na poszukiwanie swojej matki. „Milezenie Telefosa” stało się przysłowiowe, ale towarzyszył mu Partenopajos, który za niego mówił^[1036]. Tak się złożyło, że

odławinny Argonauta Idas, syn Afareusa, miał właśnie zagarnąć tron myzyjski; zrozpaczony Teutras obiecał, że odda tron Telefosowi wraz ze swą przybraną córką, jeśli tylko Idas zostanie odparty. Wówczas Telefos przy pomocy Partenopajosa pobił Idasa w jednej tylko bitwie. Przybraną córką Teutrasa była Auge, która nie rozpoznała Telefosa, a on też nie wiedział, że to jego matka. Wierna pamięci Heraklesa, w noc poślubną zabrała do łożnicy miecz i zabiłaby Telefosa, gdyby bogowie nie zesłali wielkiego węża, który ich rozdzielił. Auge przerażona rzuciła miecz i wyznała, że miała mordercze zamiary. Następnie wezwała Heraklesa, a Telefos, który był już o krok od matkobójstwa, zawołał w natchnieniu: „Matko! Matko! „ Płacząc padł sobie w ramiona i następnego dnia z błogosławieństwem Teutrasa wrócili do swego kraju ojczystego. Grób Auge pokazują w Pergamosie w pobliżu rzeki Kaikos. Mieszkańcy Pergamosu uważają się za emigrantów z Arkadii, którzy wraz z Telefosem przybyli do Azji, i składają mu ofiary należne herosowi^[1037].

g. Inni jeszcze opowiadają, że Telefos poślubił Astyoche albo Laodike, córkę Priama Trojańczyka. Inni znowu, że Herakles przespał się z Auge w Troi, kiedy udał się tam po nieśmiertelne konie Laomedonta. Wreszcie są tacy, którzy utrzymują, że Aleus zamknął Auge i jej dziecko w skrzyni, którą puścił na fale. Pod czujną opieką Ateny skrzynia popłynęła do Azji Mniejszej i została wyrzucona na brzeg u ujścia rzeki Kaikos, gdzie król Teutras poślubił Auge i adoptował Telefosa^[1038].

h. Król Teutras polując na górze Teutras ścigał pewnego razu olbrzymiego dzika, który skrył się w świątyni Artemidy Ortozyjskiej. Miał już wdrzeć się do wnętrza, gdy dzik zawołał: „Oszczędź mnie, panie! Jestem wychowankiem bogini! „ Teutras nie zważając na te słowa zabił dzika obrażając w ten sposób tak głęboko Artemidę, że wskrzesiła dzika, ukarała Teutrasa trądem i pognała go, opętanego

szałem, po szczytach górskich. Ale matka jego, Leukippe, pośpieszyła do lasu, zabierając ze sobą wieszczka Poliejdosa, i przebłaga Artemidę szczodrymi ofiarami. Teutrasa wyleczono z trądu za pomocą kamienia Antipatesa, który dotąd można znaleźć w wielkich ilościach na szczycie góry Teutras, po czym Leukippe wystawiła ołtarz Artemidzie Ortozyjskiej i kazała sporządzić ze złota dzika o głowie człowieka; poszukujący azylu ukrywają się w świątyni wołając: „Oszczędź mnie!”

- i. Będąc w Arkadii wybrał się Herakles na górę Ostrakinę, gdzie uwiódł Fialo, córkę herosa Alkimedonta. Kiedy urodziła syna imieniem Ajchmagoras, Alkimedont wyrzucił ich oboje ze swej jaskini, by umarli z głodu w górach. Ajchmagoras płakał żałośnie, a życzliwa sójka poleciała szukać Heraklesa naśladowując głos dziecka i w ten sposób przyprowadziła go do drzewa, pod którym siedziała Fialo z zakneblowanymi ustami i związana przez swego okrutnego ojca. Herakles uratował matkę i dziecko, a syn wyrósł na dorodnego mężczyznę. Odtąd pobliski strumień na cześć sójki nazywano Kissa^[1039].

1. Łoże Ateny w Tegei i rzekome zgwałcenie kapłanki Auge przez Heraklesa pozwalają utożsamić tę właśnie Atenę z Neith względnie z Anathą, orgiastyczną boginią księżycy, której kapłanki co roku zawierały małżeństwo z świętym królem w celu zapewnienia dobrych zbiorów. Przeżytki tego zwyczaju przetrwały w świątyni Heraklesa w Rzymie, gdzie oblubienica jego nazywała się Akka — odpowiednik peloponezyjskiej Białej Bogini Akko — i w Jerozolimie, gdzie przed reformami religijnymi okresu niewoli babilońskiej obchodzono, jak się zdaje, doroczne święte małżeństwa arcykapłana, przedstawiciela Jehowy, z boginią Anatha. Profesor Raphael Patai w

swej pracy *Man and Temple* (Londyn, 1947, s. 88—94) podsumowuje dowody świadczące o istnieniu podobnego małżeństwa w Jerozolimie. Boskie dzieci zrodzone z tego rodzaju związków stawały się duchami zboża nadchodzącego roku; dlatego też Atena Alea, bogini zboża, była patronką młynów. Liczni synowie, których Herakles spłodził z nimfami, dowodzą rozpowszechnienia tej teorii religijnej. Heraklesowi przypisują tylko jedną nienormalną córkę, Makarię („błogosławioną”). Mit o Auge miał również tłumaczyć emigrację Arkadyjczyków do Myzji, prawdopodobnie pod naciskiem Achajów, a także tegejskie uroczystości ku czci noworocznego boga jako jelonka, które, jak wynikałoby z fragmentu Hezjoda, miały swój odpowiednik w Troadzie.

2. Dopłynięcie Auge i jej syna do rzeki Kaikos — scena ta jest przedstawiona na ołtarzu w Pergamonie i na monetach pergamejskich — oznacza jedynie, że kult Auge i Telefosa został przywieziony do Myzji przez kolonistów tegejskich i że Auge, bogini księżycy, miała przybywać na uroczystości noworoczne w swej łodzi —nowiu. Przemiana Ateny z orgiastycznej oblubienicy w cnotliwą dziewczycę—wojownika powikłała opowieść. W niektórych wersjach Teutras zostaje małżonkiem Auge, w innych nabożnie ją adoptuje. Wersja Hyginusa wzorowana jest na jakimś późnym dramacie opartym na wizji dosyć arbitralnej.
3. Mit o złotym dziku odnosi się częściowo do leczniczych właściwości kamienia Antipatesa na górze Teutras, częściowo zaś być może do myzyjskiego zwyczaju mszczenia śmierci Adonisa, którego zabił Apollo w postaci dzika. Wydaje się, że przedstawiciel Adonisa, człowiek w skórze dzika ze złotymi kłami, mógł teraz uratować życie, jeśli potrafił skryć się przed swoimi prześladowcami w sanktuarium Artemidy, siostry Apollina. Królowie Tegei, miejsca narodzenia Auge, byli prawdopodobnie zwyczajowo zabijani przez dziki (zob. 140.1 i

157e).

4. Przygoda Fialo z sójką jest zmyśloną anegdotą mającą tłumaczyć nazwę źródła, które być może pierwotnie poświęcone było sójce jako klanowemu totemowi.

142. DEJANIRA



- a. Po czterech latach spędzonych w Feneos Herakles postanowił opuścić Peloponez. Na czele potężnej armii arkadyjskiej popłynął do Kalidonu w Etolii i tam zamieszkał. Nie mając teraz ani jednego ślubnego syna ani żadnej żony, zabiegał o rękę Dejaniry [\[1040\]](#), rzekomej córki Ojneusa, dotrzymując w ten sposób obietnicy danej duchowi jej brata Meleagra. W rzeczywistości jednak Dejanira była córką boga Dionizosa i żony Ojneusa, Altai, jak to się wydało, kiedy Meleager umarł, Artemida zaś przemieniła jego lamentujące siostry w perliczki. Wtedy to bowiem Dionizos nakłonił Artemidę, by pozwoliła Dejanirze i jej siostrze Gorge zachować ludzkie kształty [\[1041\]](#).
- b. Do pałacu Ojneusa w Pleuronie przybywało wielu zalotników starających się o rękę pięknej Dejaniry, która urniała powozić rydwanem i wojować. Wszyscy jednak zrezygnowali, kiedy rywalami okazali się Herakles i bóg rzeczny Acheloos. Powszechnie wiadomo, że nieśmiertelny Acheloos pojawia się w trzech postaciach: jako byk, jako cętkowany wąż i jako człowiek z głową byka. Z jego rozwichrzonej brody nieustannie leje się strumieniami woda i Dejanira wołałaby umrzeć niż go poślubić.
- c. Herakles wezwany przez Ojncusa, by uzasadnił swą prośbę, przechwalał się, że jeśli Dejanira go poślubi, nie tylko zostanie synową Zeusa, lecz również spadnie na nią blask chwały dwunastu

prac. Acheloos (który przybrał postać człowieka o głowie byka) z pogardą wysłuchał Heraklesa, twierdząc, że jest osobistością sławną, ojcem wszystkich wód greckich, a nie przybłądą jak Herakles, i że wyrocznia w Dodonie nakazuje wszystkim odwiedzającym składać mu ofiary. Po czym zadrwił z Heraklesa mówiąc: „Albo nie jesteś synem Zeusa, albo matka twoja była cudzołożnicą.”

— Lepiej radzę sobie w walce niż w dyskusji — groźnie odpowiedział Herakles — i nie pozwolę obrażać mojej matki!

- d. Acheloos zdjął zieloną szatę i zmagął się z Heraklesem, aż został powalony na plecy, po czym sprytnie przemienił się w cętkowanego węża i próbował umknąć.

— Węże dusiłem w kolebce ! — zawołał ze śmiechem Herakles pochylając się, by go chwycić za szyję. Acheloos przemienił się wtedy w byka i zaatakował; Herakles zwinnie odskoczył na bok, chwycił go za oba rogi i z taką siłą rzucił o ziemię, że prawy róg odłamał się jak ścięty nożem. Acheloos wycofał się z zapasów zawstydzony i ukrył swój defekt pod wiankiem z gałązek wierzby^[1042]. Niektórzy twierdzą, że Herakles zwrócił Acheloosowi złamany róg w zamian za róg kozy Amaltei, inni znowu, że najady zamieniły go w róg Amaltei i że Herakles podarował go jako prezent ślubny Ojneusowi^[1043]. Jeszcze inni utrzymują, że wykonując dwunastą pracę zabrał ze sobą róg do Tartaru, napełniony przez Hesperidy złotymi owocami i nazywany obecnie Rogiem Obfitości, by wręczyć go jako dar Plutosowi, pomocnikowi Tyche^[1044].

- e. Poślubiwszy Dejanirę, Herakles wyruszył z Kaledończykami na miasto tesprockie Efyre — późniejsze Kichyros — gdzie pokonał i zabił króla Fyleusa. Do niewoli wziął między innymi córkę Fyleusa, Astyocho, która urodziła Heraklesowi Tlepolemosa; co prawda niektórzy twierdzą, że matką Tlepolemosa była Astydameja, córka

Amyntora, którą Herakles uprowadził z elejskiej Efyry, miasta słynącego z trucizn^[1045].

- f. Za poradą pewnej wyroczni Herakles przesłał teraz następującą wiadomość swemu przyjacielowi królowi Tespiosowi: „Zatrzymaj siedmiu swoich synów w Tespiach, trzech pošlij do Teb, a pozostałych czterdziestu wyślij, by skolonizowali wyspę Sardyńię.” Tespios usłuchał Heraklesa. Potomkowie tych, którzy udali się do Teb, dotąd są tam szanowani. Potomkowie tych, którzy zostali w Tespiach, tak zwani Demuchowie, do niedawna rządili miastem. Wojska, które Jolaos powiódł na Sardyńię, składały się z oddziałów tespijskich oraz ateńskich i była to pierwsza grecka ekspedycja, w której królowie pochodzili z innych rodów niż zwyczajni ludzie. Jolaos pokonał Sardyńczyków w bitwie i podzielił wyspę na prowincje, posadził drzewa oliwne i uczynił ją tak żyzną, że Kartagińczycy nie szczędzili straszliwego trudu i narażali się na wielkie niebezpieczeństwa, byle osiąść te tereny. Założył miasto Olbie i zachęcił Ateńczyków do założenia Ogryle. Za zgodą synów Tespiosia, którzy uważali Jolaosa za swego drugiego ojca, nazwał kolonistów Jolaryjczykami; dotąd składają oni ofiary Ojcu Jolaosowi, podobnie jak Persowie Ojcu Cyrusowi. Jolaos podobno wrócił do Grecji przez Sycylię, gdzie osiedlili się niektórzy z jego świty, składając mu później ofiary należne herosowi. Zdaniem jednak Tebańczyków, którzy wiedzą najlepiej, żaden z kolonistów nigdy już nie wrócił^[1046].
- g. Trzy lata później, podczas jakiejś uczty, Herakles rozgniewał się na młodego krewnego Ojneusa, którego nazywają też Eunomosem, Eurynomosem, Ennomosem, Arehiasem czy też Chajriasem, syna Arehitelesa. Kazano mu polać wodą ręce Heraklesa, a on niezgrabnie wylał mu ją na nogi. Herakles silniej uderzył chłopca w ucho, niż zamierzał, i go zabił. Arehiteles wprawdzie wybaczył Heraklesowi, ale on sam postanowił ukarać się wygnaniem, i udał się z Dejanirą i

synem Hyllosem do Trachis, siedziby Keyksa, siostrzeńca Amfitriona^[1047].

- h.** Podobny wypadek zdarzył się w Flius, mieście leżącym na wschód od Arkadii, kiedy Herakles wrócił z Ogrodu Hesperyd. Nie smakował mu wówczas podany napój i uderzył podczaszego Kyatosa jednym tylko palcem, — ale to wystarczyło, by go zabił. Przy świątyni Apollina w Flius wybudowano kaplicę dla uczczenia pamięci Kyatosa^[1048].
- i.** Niektórzy twierdzą, że przed zabójstwem Ifitosa Herakles zmagął się z Acheloosem i z tego właśnie powodu musiał wynieść się do Trachis; inni, że udał się tam, kiedy po raz pierwszy został wygnany z Tirynsu^[1049]. W każdym razie przybył z Dejanirą nad rzekę Euenos, która wylała, i tam centaur Nessos twierdząc, że jest mianowanym przez bogów przewoźnikiem, wybranym dzięki swej prawości, podjął się za drobną opłatą przewieźć Dejanirę suchą nogą przez wodę. Herakles zaś miał rzekę przepłynąć. Herakles się zgodził, zapłacił Nessosowi za przewiezienie, przerzucił pałkę i łuk na drugi brzeg rzeki i skoczył do wody. Nessos jednak nie dotrzymał umowy, uciekł pośpiesznie unosząc Dejanirę w ramionach, po czym powalił ją na ziemię i usiłował zgwałcić. Gdy zaczęła głośno wzywać pomocy, Herakles schwycił łuk, wycelował uważnie i z odległości pół mili przeszył strzałą pierś Nessosa.
- j.** Wyciągając strzałę Nessos powiedział Dejanirze: „Jeśli zmieszasz nasienie, które spadło na ziemię, z krwią z mojej rany, dodasz oliwy i potajemnie wysmarujesz tym koszulę Heraklesa, nigdy już nie będziesz musiała niepokoić się o jego wierność.” Dejanira pośpiesznie zebrała do dzbana zalecane składniki, dzban zapieczętowała i schowała, nie wspominając słowem Heraklesowi^[1050].
- k.** Inna wersja tej historii głosi, że Nessos ofiarował Dejanirze wełnę zanurzoną w swej krwi i powiedział, by wyprzędła ją do koszuli

przeznaczonej dla Heraklesa. Trzecia wersja brzmi, że dał jej własną koszulę splamioną krwią jako talizman miłosny, po czym uciekł do sąsiedniego szczepu Lokryjczyków, gdzie umarł od ran. Ciało jego jednak zgniło nie pochowane u podnóża góry Tafiassos zatruwając całą okolicę okropnym smrodem — dlatego właśnie Lokryjczyków nazywają Ozolijczykami. Od źródła, przy którym zmarł, dotąd jeszcze bije woń rozkładu, a w wodzie są skrzepy krwi^[1051].

1. Dejanira urodziła Heraklesowi Hyllosa, Ktezipposa, Glenosa i Hoditesa; a także Makarię, jego jedyną córkę^[1052].

1. Historia sióstr Meleagra ma być wytłumaczeniem kultu perliczki Artemidy na wyspie Leros (zob. 80.3).

2. Pociąg Dejaniry do wojaczki dowodzi, że była przedstawicielką przedolimpijskiej bogini walki Ateny, której świętymi małżeństwami w rozmaitych miejscowościach zajmuje się głównie ta część legendy Heraklesa (zob.141.I).

3. Zapasy Heraklesa z Acheloosem, podobnie jak Tezeusza z Minotaurem, należy rozumieć jako część składową obrzędu królewskich zaślubin. Byk i Wąż oznaczały rok przybywający i ubywający — „byk, który jest ojcem węża” i „wąż, którego synem jest byk” — oba pokonane przez świętego króla. Róg byka, od najdawniejszych czasów uważany za siedlisko płodności, dawał sakrę królewską pretendentowi do tronu, który zdobywał róg w walce z prawdziwym bykiem lub też z przeciwnikiem występującym w masce byka. Babiloński heros Enkidu, śmiertelny brat bliźniaczy Gilgamesza i czciciel królowej niebios, chwycił byka niebieskiego za rogi i zabijał go mieczem. Zdobywanie Rogu Obfitości było zadaniem przedślubnym stawianym walijskiemu herosowi Peredurowi w Mabinogion (zob.148.5). Na Krecie kult byka wyparł kult kozicy, której róg

posiadał równie potężne właściwości. Wydaje się jednak, że obraz przedstawiający tę obrzędową walkę Grecy wytłumaczyli jako ilustrację walki Heraklesa z bogiem rzeczonym Acheloosem, a mianowicie, zmeliorowanie Parachelotitis, kawałka lądu utworzonego z mułu naniesionego przez rzekę Acheloos, który z wolna łączył Wyspy Echinadzkie z lądem stałym, a następnie został wykorzystany pod uprawę. Heraklesowi często przypisywano tego rodzaju inżynieryjne posunięcia (Strabon, X.2.19; Diodor z Sycylu, IV.35). Ofiary nakazane przez wyrocznię dodońską na pewno nie były przeznaczone dla rzeki Acheloos; raczej dla Achelois, bogini księżycy „przepędzającej ból”.

4. Eunomos i Kyatos byli prawdopodobnie ofiarowanymi dziećmi—zastępcami świętego króla po upływie okresu jego panowania.
5. Próba zgwałcenia Dejaniry przez Nessosa przypomina zamieszanie podczas wesela Pejritoosa, kiedy Tezeusz (ateński Herakles) interweniował, by uratować Hippodameję przed napaścią centaury Eurytiona (zob.102d). Ponieważ centaury przedstawiano początkowo jako ludzi—kozłów, obraz, na którym epizod ten jest oparty, przedstawiał prawdopodobnie królową na grzbiecie, króla—kozła, którego dosiadała w wilię Święta Majowego w Europie Północnej, przed swym świętym ślubem. Eurytion jest „intruzem”, popularną postacią z komedii Arystofanesa, dotąd pojawiającą się w weselnych zwyczajach w północnej Grecji. Najwcześniejszym intruzem weselnym jest właśnie Enkidu; przerwał on święto zaślubin Gilgamesza z boginką z Erech wyzywając go na bitwę. Innym intruzem jest Agenor, który podczas wesela usiłował odebrać Perseuszowi Andromedę (zob. 73.1).
6. Pierwszym osiedleńcom w Sardynii, neolitycznym Libijczykom, udało się przetrwać w części górzistej wyspy; późniejsi emigranci —

Kreteńczycy, Grecy, Kartagińczycy, Rzymianie i Żydzi — próbowali utrzymać okręgi wybrzeża, ale wszyscy zapadali na malarię. Dopiero w ostatnich czasach zmniejszono śmiertelność przez opylanie stawów, w których pleni się komar malaryczny.

7. „Ozoliczycy” („cuchnący”), przydomek nadawany osiedleńcom lokryjskim w pobliżu Fokidy dla odróżnienia ich od Opuntyjczyków i Epizefiryjczyków, odnosi się prawdopodobnie do ich zwyczaju noszenia nie wyprawionych skór kozłich, cuchnących przy wilgotnej pogodzie. Sami Lokryjczycy woleli wywodzić nazwę od ozoi, „szczepy winne” (Pauzaniusz, X.38.1), a to ze względu na winną latorośl, którą pierwsi zasadzili w swym kraju (zob. 38. 7).

143. HERAKLES W TRACHIS



- a. Nadal w towarzystwie swych arkadyjskich sojuszników przybył Herakles do Trachis, gdzie przez pewien czas mieszkał pod ochroną Keyksa. Po drodze przemierzył krainę Dryopejczyków, nad którą panuje góra Parnas, i spotkał tam Tejodamasa, syna Dryopsa, orzącego pługiem zaprzężonym w woły^[1053]. Herakles był głodny, a także szukał pretekstu do wojny z Dryopejczykami, którzy — jak to powszechnie wiadomo — nie mieli żadnych praw do tego kraju, zażądał więc jednego wołu, a kiedy Tejodamas odmówił, zabił go. Potem zarznął wołu, pożywił się mięsem i porwał syna Tejodamasa, Hylasa, jeszcze niemowlę, którego matką była nimfa Menodike, córka Oriona^[1054]. Niektórzy jednak uważają, że ojcem Hylasa był Keyks albo Eufemos lub też Tejomenes, i stanowczo utrzymują, że Tejodamas był tym rodyjskim rolnikiem, który przeklinał z daleka, kiedy Herakles składał w ofierze jednego z jego wołów^[1055].
- b. Podobno Fylas, następca Tejodamasa, pogwałcił świątynię Apollina w Delfach. Herakles, oburzony obrazą Apollina, zabił Fylasa i uwiódł jego córkę Medeę: urodziła mu Antiochosa, założyciela ateńskiej deme noszącej jego imię^[1056]. Następnie wyrzucił Dryopejczyków z ich miasta na górze Parnas i podarował je Malijczykom, którzy pomogli mu w zdobywaniu tego grodu. Najznakomitszych Dryopejczyków zabrał do Delf i oddał jako niewolników do świątyni, ponieważ jednak Apollo ich nie potrzebował, odesłano ich na

Peloponez, gdzie starali się pozyskać względy króla Eurysteusa. Na jego rozkaz i przy pomocy innych kompatriotów uciekinierów wybudowali trzy miasta: Asine, Hermione i Ejon. Z pozostałych Dryopejczyków niektórzy uciekli na Eubeję, inni na Cypr i na wyspę Kyntos, lecz tylko mieszkańcy Asine szczycą się tym, że są Dryopejczykami. Wybudowali kaplicę swemu protoplaście Dryopsowi, w której stoi starożytny jego posąg, i co dwa lata urządzają ku jego czci misteria^[1057].

- c. Dryops był synem Apollina i Dii, córki króla Likaona, która obawiając się ojca, ukryła dziecko w wydrążonym dębie — stąd jego imię. Niektórzy utrzymują, że sam Dryops przyprowadził swój lud z nad tesalskiej rzeki Sperehejos do Asine, i że był on synem Sperehejosa i nimfy Polidory^[1058].
- d. Między Dorami z Hestiajotis, którymi rządził król Ajgimios, i Lapitami z góry Olimp, dawnymi sojusznikami Dryopejczyków, których królem był Koronos, syn Kajneusa, wybuchł spór graniczny. Dorowie pod naciskiem znacznej przewagi liczebnej Lapitów uciekli do Heraklesa i błagali o pomoc ofiarując: mu w zamian jedną trzecią królestwa. Wówczas Herakles i jego arkadyjscy sojusznicy pokonali Lapitów, zabili Koronosa i większość jego poddanych i zmusili ich do opuszczenia spornego terytorium. Niektórzy z nich osiedlili się w Koryncie. Ajgimios zarządzał potem trzecią częścią, należącą do Heraklesa, zachowując ją dla jego potomków^[1059].
- e. Teraz z kolei przybył Herakles do Itonos, miasta we Ftyjotydzie, gdzie stoi starożytna świątynia Ateny. Spotkał tu Kyknosa, syna Aresa i Pelopii, który stale ofiarowywał cenne nagrody gościom ośmielającym się stanąć z nim do pojedynku na rydwany. Zawsze zwycięski Kyknos ucinał swym ofiarom głowy i czaszkami zdobił świątynię ojca, Aresa. Nie był to zresztą, warto dodać, Kyknos, syn

Aresa i Pyrene, przemieniony po śmierci w łabędzia^[1060].

- f. Apollo coraz bardziej rozeźlony na Kyknosa, który uprowadzał stada bydła wysyłane jako ofiary do Delf, namówił Heraklesa do przyjęcia wyzwania Kyknosa. Ustalono, że Heraklesowi pomagać będzie jego woźnica, Jolaos, Kyknosowi zaś ojciec, Ares. Chociaż nie był to styl walki, do którego Herakles był przyzwyczajony, nałożył jednak błyszczące brązowe nagolenniki, które zrobił dla niego Hefajstos, misternie kuty złoty napierśnik, подарowany mu przez Atenę, parę żelaznych ochraniaczy na ramiona. Uzbrojony w łuk i strzały, dzidę, hełm i mocną tarczę, zamówioną przez Zeusa u Hefajstosa, lekko wskoczył na rydwan.
- g. Atena zstąpiwszy z Olimpu przestrzegła Heraklesa, że co prawda Zeus — pozwolił mu zabić i złupić Kyknosa, ale przed Aresem ma się jedynie bronić i jeśli nawet odniesie zwycięstwo, nie wolno mu odebrać bogu jego koni ani wspaniałej zbroi. Stała następnie obok Heraklesa i Jolaosa w rydwanie, potrząsając egidą, a Matka Ziemia jęknęła, kiedy rydwan gwałtownie ruszył z miejsca. Kyknos całym pędem wyjechał im naprzeciw, a kiedy się starli dzidami o tarcze, siła uderzenia obu zrzuciła na ziemię. Zerwali się na nogi i po krótkiej walce Herakles przebił szyję Kyknosowi. Następnie śmiało zwrócił się ku Aresowi, który rzucił w niego dzidą, Atena jednak z gniewną miną strąciła ją z toru. Ares podbiegł do Heraklesa z mieczem w ręku, lecz tyle tylko zdołał, że otrzymał ranę w udo, i Herakles zadałby jeszcze jeden cios leżącemu już na ziemi, gdyby Zeus nie rozdzielił przeciwników piorunem. Herakles zdjął wówczas oręż z Kyknosa i wrócił do przerwanej podróży, Atena zaś zaprowadziła omdlewającego Aresa z powrotem na Olimp. Kyknos pochował Kyknosa w dolinie Anauros, ale na rozkaz Apollina rzeka wezbrała i zmyła nagrobek^[1061].

- h.** Niektórzy jednak twierdzą, że Kyknos żył w Amfanaj i że Herakles zabił go strzałą nad rzeką Penejos lub też w Pegazaj^[1062].
- i.** Przechodząc przez Pelasgiotis dotarł Herakles do Ormenion, małego miasteczka u stóp góry Pelion, gdzie król Amyntor odmówił mu ręki swej córki Astydamei. — Jesteś już żonaty — powiedział — i zbyt wiele zdradziłeś księżniczek, bym miał ci jeszcze jedną powierzyć. Herakles napadł na Miasto, zabił Amyntora i porwał Astydameję, która urodziła mu Ktezipposa lub też, jak twierdzą inni, Tlepolemosa^[1063].
- 1.** Ofiarowanie przez Heraklesa wołu orzącego, przekleństwa Tejodamasa i pojawienie się dziecięcia Hylasa w bruździe są częściami składowymi helleńskiego obrzędu siewnego. Krew wołu ma przebłagać Matkę Ziemię, przekleństwa chronią kiełkujące rośliny przed boskim gniewem, dziecko przedstawia przyszły plon — jest to mianowicie Plutos, którego Demeter urodziła Jazjosowi po przespaniu się z nim na trzykrotnie zaoranym polu (zob. 24a). Tejodamas jest duchem starego roku, który obecnie został uśmiercony. Doroczna żałoba po straconym duchu drzewa, Hylasie (zob.150d—ej, została tu poplątana z żałobą po duchu zboża.
- 2.** Wypędzenie Dryopejczyków z Parnasu przez Heraklesa wspomaganego orężem Dorów i emigracja Dryopejczyków do południowej Grecji nastąpiły prawdopodobnie w XII w. przed Chr., przed doryckim najazdem na Peloponez (zob. 146.1). Walka Heraklesa z Kyknosem przypomina wyścig Pelopsa z Ojnomaosem (zob. 109d—j), także synem Aresa i cieszącym się równie złą sławą jako łowca głów. W obu przypadkach na każdym z rydwanów znajdowała się kobieta — w jednym Hippodameja, córka Ojnomaosa (o nią toczyła się walka z Pelopsem), w drugim zaś Atena, będąca

prawdopodobnie tą samą postacią, a mianowicie przyszłą oblubienicą świętego króla. Kyknos, podobnie jak spartański Polideukes, jest królem kultu łabędzia, którego dusza odlatuje na drugi świat na dalekiej północy (zob.161.4).

3. Imię Ajgimiosa — jeśli oznacza ono „odgrywający rolę kozła” — świadczyłoby o tym, że w wigilię Święta Majowego zawierał małżeństwo z królową plemienną i że w wojnie przeciw Lapitom z północnej Tesalii Dorowie walczyli u boku centaurów, dziedzicznych wrogów Lapitów, które, podobnie jak satyry, we wczesnych dziełach sztuki przedstawiane są jako ludzie—kozy (zob.142.5).
4. Kypselos, tyran Koryntu słynący ze swej rzeźbionej skrzyni, twierdził, że pochodzi z królewskiego rodu Lapitów w Kajneos (zob. 78.1).

144. JOLE



- a. W Trachis zwerbował Herakles do swej armii Arkadyjczyków, Melijczyków oraz Lokryjczyków Epiknemidyjskich i pomaszerował na Ojchalię, by zemścić się na królu Eurytosie, który nie chciał mu oddać księżniczki Jole wygranej uczciwie w zawodach łuczniczych. Swym sojusznikom powiedział jednak tylko tyle, że Eurytos niesłusznie ściąga daninę z Eubejczyków. Szturmem wziął miasto, podziurawił strzałami Eurytosa i jego syna, złupił Ojchalię i wziął do niewoli Jole; przedtem jednak sprawił pogrzeb kilku swym towarzyszom, którzy padli w boju, a mianowicie Keyksowi, synowi Hippososa, Argejosowi i Melasowi, synowi Likymniosa^[1064]. Jole wolała dopuścić do tego, by Herakles wymordował przy niej całą jej rodzinę, i popełnić potem samobójstwo, skacząc z murów miasta, niż mu ulec. Uratowała się jednak, ponieważ wiatr uniósł jej spódnicę i zmniejszył siłę upadku. Herakles odesłał ją wraz z innymi niewiastami ojchalijskimi do Dejaniry w Trachis, sam zaś udał się na przylądek eubejski Kenajon^[1065]. Trzeba w tym miejscu wspomnieć; że Herakles, żegnając się z Dejanirą, rozgłosił prorocstwo, że po upływie piętnastu miesięcy albo umrze, albo spędzi resztę życia w absolutnym spokoju. Wieść tę przekazała mu para gołębi ze starożytnego dębu w Dodonie^[1066].
- d. Nie ustalono, które z licznych miast noszących nazwę Ojchalii zostało tym razem złupione — meseńskie, tesalijskie, eubejskie, trachińskie

czy etolskie^[1067]. Najprawdopodobniej była to Ojchalia Meseńska, ponieważ Melaneus, ojciec Eurytosa, król Dryopejczyków — znakomity łucznik, i dlatego zwany synem Apollina — przybył do Mesenii za panowania Perieresa, syna Eola, który mu podarował Ojchalię. Miasto nazwane zostało imieniem żony Melaneusa. Tutaj, w świętym gaju cyprysowym, misteria Wielkiej Bogini rozpoczynają się od ofiar składanych Eurytosowi, którego kości spoczywają w tym miejscu. Inni utożsamiają Ojchalię z Andanią położoną o milę od gaju cyprysowego, gdzie dawniej odbywały się te misteria. Eurytos był jednym z herosów zaproszonych przez Meseńczyków, by zamieszkali wśród nich, kiedy Epaminondas przywrócił ich peloponeską ojcowiznę^[1068].

1. Euzytos nie chciał oddać Jole Heraklesowi, ponieważ był on niewolnikiem (zob. 135a). Chociaż samobójczy skok Jole brzmi prawdopodobnie — spódnice mykeńskie miały kształt dzwonu, a mój ojciec sam widział, jak pewnego razu niedoszlą samobójczynię uratowała krynolina — opowieść najprawdopodobniej wydedukowana została z obrazu mykeńskiego przedstawiającego boginię szybującą nad armią, która atakuje jej miasto. Nazwa Ojehalia, „dom mąki”, dowodzi, że misteria odbywały się ku czci Demeter.

145. APOTEOZA HERAKLESA



- a. Po wystawieniu marmurowych ołtarzy i świętego gaju dla ojca Zeusa na Przylądku Kenajskim przygotował Herakles ofiary dziękczynne za zdobycie Ojehalii. Przedtem posłał Lichasa, by poprosił Dejanirę o piękną koszulę i płaszcz, które zazwyczaj nosił przy składaniu ofiar^[1069].
- b. Dejanira mieszkająca wygodnie w Trachis przyzwyczaiła się już do tego, że Herakles miewał kochanki. Dowiedziawszy się, że ostatnią jest Jole, więcej litości niż niechęci czuła dla nieszczęsnej piękności, która stała się przyczyną zagłady Ojehalii. Czyż nie było jednak rzeczą nieznośną, że Herakles wyobrażał sobie, iż będzie żyła z Jole pod jednym dachem? Dejanira nie była już młoda, postanowiła więc, że skorzysta z rzekomego talizmanu miłosnego Nessosa, by w ten sposób zapewnić sobie uczucia męża. Tkając nową ofiarną koszulę na intencję jego szczęśliwego powrotu otworzyła dzban, zmoczyła kawałek wełny w miksturze i natarła nią koszulę. Kiedy zjawił się Lichas, zamknęła koszulę w skrzyni, zakazała mu wyjmować ją i wystawiać na światło lub ciepło do chwili, kiedy Herakles ją włoży przed składaniem ofiar. Już po wyjeździe Lichasa, który popędził co koń wyskoczy na swoim rydwanie, Dejanira, spojrzawszy na kawałek wełny porzucony na podwórzu zalany światłem słonecznym z przerażeniem zobaczyła, że się dopala jak trociny, a na kamieniach pieni się czerwona piana. Zrozumiała, że Nessos ją oszukał.

Przeklinając swą głupotę pchnęła szybko posłańca, by zawrócił Lichasa, i złożyła ślub, że nie przeżyje Heraklesa^[1070].

c. Posłaniec dotarł za późno na Przylądek Kenejski. Herakles był już w nowej koszuli i składał w ofierze dwanaście nieskazitelnych byków jako pierwociny swych łupów. Łącznie zaprowadził do ołtarza stado liczące sto głów bydła. Lał właśnie wino na ołtarze i wrzucał kadzidło do ognia. Wtem krzyknął głośno, jakby go pokąsał wąż. Pod wpływem żaru roztopił się jad Hydry w krwi Nessosa, rozlewając się po całym ciele Heraklesa i zżerając je do kości. Wkrótce ból stał się nie do zniesienia; Herakles cierpiąc straszliwie i jęcząc przewrócił ołtarze. Próbował zerwać koszulę, ale tak mocno się przylepiła, że odrywał ją razem z kawałkami ciała, odsłaniając kości. Krew jego wrzała i pieniała się jak woda źródłana, gdy włoży się do niej rozpalone do czerwoności żelazo. Skoczył do najbliższej rzeki, ale jad palił jeszcze silniej; wody te odtąd są gorące i otrzymały nazwę Termopylaj, czyli „gorące przejście”^[1071].

d. Miotając się po górach, wyrywając drzewa z korzeniami, Herakles napotkał przerażonego Lichasa ukrytego w szczelinie skalnej. Na próżno usiłował się wytłumaczyć Lichas; Herakles chwycił go, zakręcił nim trzykrotnie młynka nad głową i wrzucił do Morza Eubejskiego. Tutaj został przemieniony w skałę o ludzkich kształtach wystającą trochę ponad falami, którą żeglarze zwą Lichasem. Boją się stąpnąć na nią, ponieważ wierzą, iż obdarzona jest czuciem. Przyglądająca się z daleka armia wzniosła okrzyk żałobny, nikt jednak nie śmiał podejść bliżej, w końcu Herakles, skrzęcając się z bólu, wezwał Hyllosa i kazał mu zaprowadzić się w jakieś miejsce, gdzie mógłby umrzeć w samotności. Hyllos zaprowadził go do podnóża góry Ojty w Trachis (okolica słynąca z białego ciemiernika), w miejsce, które już wcześniej wyrocznia delficka wskazała Likymniosowa i Jolaosowi przepowiadając, że tu właśnie umrze ich

przyjaciel^[1072].

- e. Dejanira przerażona wieściami powiesiła się czy też, jak mówią inni, przebiła serce sztyletem w małżeńskim łożu. Herakles myślał tylko o tym, jakby ją ukarać przed swą śmiercią, kiedy jednak Hyllos zapewnił go o jej niewinności, czego dowiodła zresztą samobójstwem, wybaczył jej, westchnął i wyraził życzenie, by Alkmene i wszyscy jego synowie zebrali się dla wysłuchania ostatniej woli. Alkmene jednak była wówczas w Tirynsie z kilkorgiem jego dzieci, prawie cała zaś reszta osiedliła się w Tebach. Mógł więc tylko Hyllosowi ujawnić spełnione teraz proroctwo Zeusa: „Nigdy żywy człowiek nie zabije Heraklesa. Nieżywy wróg będzie przyczyną jego zguby.” Po czym Hyllos poprosił o wskazówki i usłyszał: „Przysięgnij na głowę Zeusa, że zaprowadzisz mnie na najwyższy szczyt górski i tam, nie oplakując, spalisz na stosie z gałęzi dębowych i pni męskiej dzikiej oliwki. Przysięgnij też, że poślubisz Jole, gdy tylko dojdiesz do pełnoletności.” Hyllos obiecał, że spełni te żądania, chociaż był nimi zgorzsony^[1073].
- f. Po zakończeniu przygotowań Jolaos i towarzysze odeszli na stronę, Herakles zaś wdrapał się na stos i kazał go rozpalić. Nikt jednak nie ośmielił się wykonać rozkazu, aż wreszcie przechodzący przypadkowo pasterz eolski imieniem Pojas kazał Filoktetesowi, swemu synowi splotzonemu z Demonassą, by spełnił życzenie Heraklesa. Wdzięczny Herakles podarował Filoktetesowi swój kołczan, łuk i strzały, a kiedy płomienie zaczęły lizać stos, rozpostarł na szczycie lwią skórę i położył się na niej, podkładając sobie pod głowę pałkę. Wyglądał na tak szczęśliwego, jak uwieńczony gość otoczony kubkami wina. Wtedy z nieba uderzyły pioruny i w mgnieniu oka zamieniły stos w popiół^[1074].
- g. Zeus na Olimpie uradowany był, że jego ukochany syn zachował się

tak szlachetnie. „Nieśmiertelna część Heraklesa — oznajmił — jest wolna od śmierci i wkrótce powitam go w tych szczęśliwych stronach. I jeśli nawet znalazłby się jakiś bóg lub bogini nie odnoszący się z entuzjazmem do jego deifikacji, to i tak będą musieli się z nią pogodzić! „ Wszyscy Olimpijczycy wyrazili zgodę, a Hera przełknęła obrazę tak niedwuznacznie skierowaną pod jej adresem, ponieważ zdążyła już się upewnić, że Filoktetes za swój miłosierny uczynek zostanie pokąsany przez żmiję lemniską.

- h.** Pioruny pochłonięły śmiertelną cząstkę Heraklesa. Teraz już nie był podobny do Alkmeny, lecz jak wąż, który zrzucił skórę, ukazał się w całym majestacie swego niebieskiego ojca. Spowity w obłok, znikł z oczu towarzyszy i przy akompaniamencie łoskotu grzmotów Zeus uniósł go do nieba na rydwanie zaprzężonym w cztery konie. Tam Atena wzięła go za rękę i uroczyście przedstawiła bogom^[1075].
- i.** Zeus postanowił, że Herakles zostanie jednym z dwunastu Olimpijczyków, ale przykro mu było wypędzać kogokolwiek z istniejącego grona, by zrobić miejsce dla swego syna. Namówił więc Herę, by adoptowała Heraklesa w uroczystości ponownych narodzin; musiała położyć się do łóżka, udając połóg, po czym wyprowadzić go spod swej spódnicy — jest to rytuał adopcyjny stosowany dotąd u wielu barbarzyńskich plemion. Odtąd Hera uważała ; Heraklesa za swego syna i nikogo poza Zeusem tak nie kochała. Wszyscy nieśmiertelni powitali go radośnie, a Hera wydała za niego swą śliczną córkę Hebe, która urodziła mu Aleksjaresa i Aniketosa. Zasłużył sobie prawdziwie Herakles na wdzięczność Hery zabijając podczas buntu olbrzymów Pronomosa usiłującego ją zgwałcić^[1076].
- j.** Herakles został odźwiernym niebieskim i niestrudzenie stoi przed nastaniem nocy u bram Olimpu czekając na powrót Artemidy z polowania. Wita ją wesoło, znosi z rydwanu stopy zwierzyny,

marszcząc tylko brew i z niezadowoleniem kiwając palcem, kiedy natrafi na niewinne kozice czy zające.

„Zabijaj dziki — powiada — które tratuja plony i ranią drzewa w sadach, zabijaj byki, lwy i wilki mordujące ludzi! Ale kozice i zające żadnej nam krzywdy nie wyrządziły!” Potem zdziera z upolowanej zwierzyny skórę i zjada smakowite kawałki mięsa^[1077]. Kiedy nieśmiertelny Herakles ucztuje przy boskim stole, jego śmiertelna zjawa kręci się po Tartarze wśród kwilących zmarłych z napiętym łukiem i strzałą w pogotowiu. Przez ramię przewieszony ma złoty pas zdobiony w straszliwe wzory z lwów, niedźwiedzi, dzików i scen bitewnych oraz rzezi^[1078].

- k.** Po powrocie Jolaosa i jego towarzyszy do Trachis, Menojtios, syn Aktora, ofiarował barana i dzika Heraklesowi i ustanowił jego kult herosa w Opos Lokryjskim. Wkrótce Tebańczycy poszli w jego ślady, ale Ateńczycy pod przewodem ludu Maratonu pierwsi uczcili go jako boga i teraz cała ludzkość wzięła z nich szlachetny przykład^[1079]. Fajstos, syn Heraklesa, stwierdził, że mieszkańcy Sykionu składają jego ojcu cześć należną herosowi, on jednak stanowczo się domagał, by Heraklesowi składano ofiary należne bogu; toteż dotąd mieszkańcy Sykionu po zabiciu jagnięcia i spaleniu udźców na ołtarzu Heraklesa—boga, część mięsa poświęcają Heraklesowi—herosowi. W Ojcie czczony jest pod imieniem Kornopiona, ponieważ odpędził szarańczę, która miała spaść na to miasto, natomiast Jonowie w Erytraj czczą go jako Heraklesa Ipoktonosa, ponieważ wytepił ipes, robaki niemal wszędzie atakujące winną latorośl.
- l.** Tyryjski posąg Heraklesa stojący obecnie w jego kaplicy w Erytraj przedstawia podobno Heraklesa Daktyla. Posąg znaleziono na tratwie płynącej po Morzu Jońskim za przylądkiem Mesate, równo w połowie drogi między portem Erytraj i wyspą Chios. Mieszkańcy obu

miejsowości ze wszystkich sił starali się przeciągnąć tratwę na swoją stronę, ale nic z tego nie wyszło. W końcu niewidomy rybak z Erytraj imieniem Formion miał sen, w którym zostało mu objawione, że niewiasty z Erytraj muszą obciąć swe warkocze, upleść z nich sznur i wtedy mężczyznom uda się przyciągnąć tratwę. Kobiety trackiego klanu, który osiedlił się w Erytraj, spełniły posłusznie polecenie i tratwę przyciągnięto do brzegu. Tylko ich potomkowie mają prawo wchodzić do wnętrza kaplicy, gdzie sznur spoczywa. Formion odzyskał wzrok i zachował go do śmierci^[1080].

1. Przed złożeniem w ofierze, a co za tym idzie, unieśmiertelnieniem świętego króla — podobnie jak Kalipso obiecała unieśmiertelnić Orfeusza (zob.170w) — królowa prawdopodobnie zdzieraała z niego szaty i regalia. Nie dowiadujemy się tutaj, jak go biczowano i kaleczono przed złożeniem na stosie, na którym miał zdobyć nieśmiertelność, ale należy przypuszczać, że na obrazach stanowiących źródło niniejszej opowieści przedstawiony był jako okrwawiony i umęczony człowiek z trudem nakładający białą płócienną koszulę, oznaczającą, że jest poświęcony bogini śmierci.
2. Legendę o śmierci Heraklesa na Przyczółku Kenajskim pogodzone z opowieścią, że zmarł na górze Ojcie, gdzie, jak wynika z odnalezionych napisów i statuetek, świętego króla palono w postaci kukły przez wiele stuleci po zaprzestaniu palenia żywego człowieka. Dębina jest stosownym drzewem na stos podczas letniego przesilenia; dzika oliwka jest drzewem noworocznym kiedy król rozpoczynał swe panowanie od przepędzenia ducha starego roku. Pojas czy Filoktetes rozpalający ognisko jest zastępcą i następcą króla; dziedziczy po nim zbroję i łożę — w tym świetle należy odczytać małżeństwo Jole i Hyllosa — a po zakończeniu roku ginie od

ukąszenia węża.

3. Dawniej dusza Heraklesa udawała się do Raju Zachodniego Hesperyd lub do srebrnego zamku Wiatru Północnego, zwanego Corona Borealis — jest to legenda, którą Pindar włączył przez nieporozumienie do relacji o trzeciej pracy (zob.125k). Dopuszczenie go do niebios olimpijskich, gdzie jednak nigdy nie otrzymał swego miejsca między dwunastoma bogami, jak to się udało Dioniznsowi (zob. 27.5), jest koncepcją późniejszą. Być może wynikała ona z mylnego odczytania świętego obrazu, z którego również wydedukowano małżeństwo Peleusa i Tetydy (zob. 81.1—5), tak zwane porwanie Ganimedesa (zob. 29.1) i nadaniezbrni Heraklesowi (zob.123. I). Na obrazie tym widniała bodajże Atena lub Hebe jako młoda królowa i oblubienica przedstawiająca króla dwunastu świadkom ich świętego małżeństwa, z których każdy reprezentował klan lub konfederację religijną, lub też jeden z miesięcy świętego roku. Król ponownie przychodził na świat bądź to urodzony przez kobyłę, bądź też (jak w danym wypadku) przez kobietę. Herakles występuje jako odźwierny niebieski, ponieważ umarł podczas letniego przesilenia — rok został tu przyrównany do dębowych drzwi na zawiasach, otwieranych na oścież podczas letniego przesilenia, a następnie z wolna zamykanych, w miarę jak dnia zaczynało ubywać (White Goddess, s. 175—177). Otrzymanie godności pełnego olimpijczyka uniemożliwił mu, jak się zdaje, Homer; w Odysei odnotowana jest jego obecność w Tartarze.
4. Jeśli statua erytrejska Heraklesa była pochodzenia tyryjskiego, wówczas sznur w świątyni winien być spleciony nie z włosów niewieścich, lecz z włosów uciętych świętemu królowi przed śmiercią podczas zimowego przesilenia — tak jak Dalila ścięła włosy Samsona, herosa słońca z Tyru. Podobnego herosa słońca składały w ofierze kobiety trackie, które przyjęły jego kult (zob. 28.2). Statuę

przywieziono prawdopodobnie na tratwie, by uniknąć konsekracji statku handlowego, który w takim wypadku trzeba by było wycofać z żeglugi. „Ipoktonos” jest być może miejscowym wariantem bardziej rozpowszechnionego tytułu „Ofioktonos” — „zabijający węże”. Odnowienie przez śmierć jak „wąż, który zrzuca skórę”, jest figurą retoryczną zapożyczaną z egipskiej Księgi zmarłych. Uważano bowiem, że węże zrzucając skórę unikają starości, jako że w greckim języku „skórę węża” i „starość” określa się tym samym słowem geros (zob.160.11). Herakles wjeżdża do nieba na rydwanie zaprzężonym w cztery konie jako heros słoneczny i patron Igrzysk Olimpijskich. Każdy z koni reprezentuje jeden rok z czterech lat upływających między Igrzyskami albo jedną z pór roku oddzielonych przesileniami i zrównaniami. Kwadratowy wizerunek słońca czczonego jako Herakles Zbawca znajdował się w sanktuarium Wielkiej Bogini w Megalopolis (Pauzaniusz, VIII.31.4). Był to prawdopodobnie starożytny ołtarz, podobnie jak graniaste bloki znalezione w pałacu w Knossos oraz głaz na zachodnim dziedzińcu pałacu w Fajstos.

5. Hebe, narzeczona Heraklesa, może nie była boginią młodości, lecz bóstwem wspomnianym w 48 i 49 Hymnie orfickim jako Hipta, Matka Ziemia, opiekunka Dionizosa. Proklos utrzymuje (Przeciw Timajosowi, II.124c), że nosiła go na głowie w sicie. Hiptę łączą z Zeusem Sabazjosem (zob. 27.3) dwa wczesne napisy z Majonii, zamieszkanej podówczas przez szczep lido—frygijski, profesor Kretsehmer zaś utożsamia ją z mitańską boginią Hepa, Hepit lub Hepe, wspomnianą w tekstach z Bogazkoy i sprowadzoną prawdopodobnie do Majonii z Tracji. Jeśli Herakles poślubił tę właśnie Hebe, wówczas mit odnosi się do Heraklesa, który dokonał wielkich dzieł we Frygii (zob. 131h), Myzji (zob. 131e) i Lidii (zob. 136a—f); można go zidentyfikować z Zeusem Sabazjosem. Hipta znana była na całym Środkowym Wschodzie. Rzeźba skalna w

Hattusas w Likaonii (zob.13.2) przedstawia ją siedzącą na grzbiecie lwa przed zaślubinami z hetyckim bogiem burzy. Zwie się tu Hepatu, co podobno jest słowem hurryjskim, a profesor B. Hrozny (Civilization of the Hittites and Subareans, rozdz. 25) zrównuje ją z Hawwą, „Matką Wszystkiego, co Żyje”, występującą w Księdze Rodzaju jako Ewa. Hrozny wspomina kanaanickiego księcia Jerozolimy, Abdihepę. Adam, który poślubił Ewę, był opiekuńczym herosem Jerozolimy (Hieronim, Komentarz do „Listu do Efezjan”, V.15).

146. DZIECI HERAKLESA



- a. Alkmena, matka Heraklesa, udała się do Tirynsu zabierając ze sobą kilku jego synów. Reszta pozostała jeszcze w Tebach i Trachis. Eurysteus postanowił wypędzić ich z wszystkich ziem greckich, zanim dorosną i go obalą. W posłaniu do Keyksa zażądał wydania nie tylko Heraklidów, lecz również Jolaosa, całego domu Likymniosa i arkadyjskich sojuszników Heraklesa. Nie dość silni, by stawić czoło Eurysteusowi, opuścili jak jeden mąż Trachis — Keyks tłumaczył się, że nie może udzielić im pomocy — i odwiedzili prawie wszystkie większe miasta greckie jako błagalnicy, prosząc o udzielenie im gościny. Tylko Ateńczycy pod wodzą Tezeusza ośmielili się sprzeciwić woli Eurysteusa; wzięło górę wrodzone im poczucie sprawiedliwości, kiedy zobaczyli Heraklidów siedzących przy Ołtarzu Litości^[1081].
- b. Tezeusz osiedlił Heraklidów i ich towarzyszy w Trikorytos, mieście należącym do ateńskiej tetrapolii, i nie wydał ich Eurysteusowi, co stało się powodem pierwszej wojny między Atenami i Peloponezem. Kiedy bowiem wszyscy Heraklidzi dorośli, Eurysteus zebrał armię i ruszył przeciw Atenom. Dowódcami połączonych sił Ateńczyków i Heraklidów zostali Jolaos, Tezeusz i Hyllos: niektórzy jednak twierdzą, że w tym czasie Demofont wstąpił już na tron po Tezeuszu. Ponieważ wyrocznia oznajmiła, że Ateńczycy zostaną pokonani, jeśli jedno z dzieci Heraklesa nie umrze dla wspólnej sprawy, Makaria,

jedyna córka Heraklesa, zabiła się pod Maratonem, nadając w ten sposób swe imię rzece Makaria^[1082].

- c. Ateńczycy, dotąd jeszcze szcząc się tym, że zaopiekowali się Heraklidami, pokonali Eurysteusa w walnej bitwie i zabili jego synów: Aleksandra, Ifimedonta, Eurybiosą, Mentora. oraz Perimedesa, a poza tym wielu jego sojuszników. Eurysteus uciekł na swym rydwanie ścigany przez Hyllosa, który dopadł go przy Skałach Skirońskich i tam uciął mu głowę. Alkmena wydłubała Eurysteusowi oczy. W pobliżu pokazują jego grób^[1083]. Niektórzy jednak twierdzą, że to Jolaos wziął go do niewoli w pobliżu Skał Skirońskich, zawiózł do Alkmeny, ta zaś kazała go stracić. Ateńczycy wstawili się za nim, ale na próżno, a przed wykonaniem wyroku Eurysteus płacząc z wdzięczności obiecał, że nawet po śmierci da im dowody swej niezłomnej przyjaźni i pozostanie przysięgłym wrogiem Heraklidów. „Tezeuszu! — zawołał. — Nie ofiaruj libacji ani krwi na moim grobie; nawet bez tych ofiar obiecuję ci, że wypędzę wszystkich nieprzyjaciół z Attyki ! „ Został potem ścięty i pochowany przed sanktuarium Ateny w Pellene, w połowie drogi między Atenami i Maratonem. Zupełnie odmienna wersja głosi, że Ateńczycy pomagali Eurysteusowi w walce stoczonej pod Maratonem przeciw Heraklidom. Jolaos miał uciąć mu głowę w pobliżu źródła Makarii, obok gościńca rydwanów, pochować ją w Trikorytos, a ciało odesłać do Gargettos^[1084].
- d. Hyllos i Heraklidzi, którzy zdążyli osiedlić się przy Bramie Elektryjskiej w Tebach, wtargnęli na Peloponez zagarniając wszystkie miasta, dzięki niespodziewanemu atakowi. Kiedy jednak w rok potem wybuchła zaraza i wyrocznia oznajmiła: „Heraklidzi powrócili przed czasem! „, Hyllos wycofał się do Maratonu. Posłuszny ostatniej woli ojca, poślubił Jole i został adoptowany przez Dora Ajgimiosa. Teraz z kolei udał się do wyroczni delfickiej, by się dowiedzieć, kiedy nastąpi „właściwy czas”, i usłyszał, że ma poczekać do „ trzeciego plonu”.

Sądząc, że oznacza to trzy lata, przeczekał je, po czym znowu wyruszył. Na Przesmyku spotkał Atreusa, który w tym czasie zasiadł na tronie mykeńskim i jechał na czele armii achajskiej^[1085].

- e. Dla uniknięcia niepotrzebnego rozlewu krwi Hyllos oświadczył, że stoczy pojedynek z jednym przeciwnikiem równym mu rodem. „Jeśli zwyciężę — powiedział — niechaj tron i królestwo będą moje. Jeśli zostanę pokonany, my, synowie Heraklesa, nie wrócimy tą drogą przez następnych lat pięćdziesiąt.” Wyzwanie przyjął Echemos, król Tegei, i pojedynek odbył się na granicy koryncko—megaryjskiej. Hyllos zginął i został pochowany w mieście Megarze. Heraklidzi zaś uszanowali postawione przez niego warunki i wrócili raz jeszcze do Trikorytos, stamtąd zaś do Dorydy, gdzie zażądali od Ajgimiosa części królestwa, którą ojciec mu powierzył. Na Peloponezie pozostali jedynie Likymnios i jego syn oraz syn Heraklesa, Tlepoemos, których poproszono, by osiedlili się w Argos. Apollo Delficki spotykający się już od dawna z zarzutami, że udziela niesłusznych porad, wyjaśnił, że „trzeci plon” oznaczał trzecie pokolenie^[1086].
- f. Alkmene wróciła do Teb i kiedy umarła tam w późnym wieku, Zeus kazał Hermesowi wykraść jej ciało z trumny, w której Heraklidzi nieśli ją do grobu. Hermes spełnił wolę Zeusa zastępując sprytnie kamieniem zwłoki, które przeniósł na Wyspy Błogosławionych. Tutaj Alkmene, wskrzeszona i odmłodzona, poślubiła Radamantysa. Tymczasem Heraklidzi, uginając się pod zbyt wielkim ciężarem trumny, otworzyli ją i zobaczyli, że padli ofiarą oszustwa. Ustawili kamień w świętym gaju w pobliżu Teb, gdzie obecnie Alkmene czczona jest jako bogini. Niektórzy jednak uważają, że poślubiła Radamantysa w Okal#aj jeszcze przed śmiercią, a jeszcze inni, że zmarła w Megarze, gdzie dotąd pokazują jej grób po drodze z Argos do Teb; dodają jeszcze, że kiedy między Heraklidami wybuchł spór, czy zanieść zwłoki z powrotem do Argos, czy też iść dalej, wyrocznia

delficka doradziła, by pochowali je w Megarze. Jeszcze jeden tak zwany grób Alkmeny pokazują w Haliartos^[1087].

- g.** Tebańczycy uczcili Jolaosa kaplicą herosa w pobliżu kaplicy Amfitriona. Kochankowie ślubują tam sobie wierność przyzywając na świadka Heraklesa, chociaż przyznaje się powszechnie, że Jolaos zmarł na Sardynii^[1088].
- h.** W Argos Tlepolemos nieumyślnie zabił swego ukochanego dziadka— wuja Likymniosa. Bił właśnie niewolnika pałką z drzewa oliwnego, kiedy Likymnios, stary już i ślepy, wpadł między nich i otrzymał cios w głowę. Pozostali Heraklidzi grozili Tlepolemosowi śmiercią, wybudował więc flotę, zebrał znaczną liczbę towarzyszy i za radą Apollina uciekł na Rodos, gdzie osiedlił się po długiej i bardzo uciążliwej wędrówce^[1089]. W owych czasach na Rodos mieszkali osiedleńcy greccy, nad którymi panował Triops, syn Forbasa, który za zgodą Tlepolemosa podzielił wyspę na trzy części i miał podobno założyć miasta Lindos, Jalysos i Kamejros. Zeus upodobał sobie jego lud i obdarzył bogactwami. W późniejszym czasie Tlepolemos popłynął do Troi z flotą złożoną z dziewięciu rodyjskich okrętów^[1090].
- i.** Herakles spłodził jeszcze innego Hyllosa z nimfą wodną Melite, córką boga rzecznoego Ajgajosa w krainie Feaków. Udał się tam po zabiciu swych dzieci sądząc, że oczyści go król Nauzitoos i Makris, piastunka Dionizosa. Był to ów Hyllos, który wyemigrował nad Morze Kronijskie z licznymi osiedleńcami Feakami i nadał swe imię Hyllejczykom^[1091].
- j.** Najmłodszym ze wszystkich Heraklidów był podobno atleta z Tazos, Teagenes, którego matkę nawiedził pewnej nocy w świątyni Heraklesa ktoś, kto wydał się jej mężem, kapłanem Heraklesa, a kto okazał się samym bogiem^[1092].

k. W czwartym pokoleniu Heraklidzi odzyskali w końcu Peloponez pod dowództwem Temenosa, Kresfontesa i bliźniąt Proklesa i Eurystenesa po zabiciu króla Tizamena z Myken, syna Orestesa. Powiodłoby im się wcześniej, gdyby jeden z ich książąt nie zamordował Karnosa, poety akarnanijskiego, kiedy ten zjawił się śpiewając profetyczne wiersze; wzięli go za czarownika naślanego na nich przez Tizamena. Heraklidzi zostali ukarani za to świętokradztwo: flota ich zatonała, a głód rozproszył armię. Wyrocznia delficka doradziła, by „wygnali mordercę na lat dziesięć i na jego miejsce jako przewodnika wybrali Triopsa”. Mieli już zamiar posłać po Triopsa, syna Forbasa z Rodos, kiedy Temenos dostrzegł etolskiego wodza imieniem Oksylos, który właśnie odpokutował jakieś zabójstwo udając się na jednoroczne wygnanie w Elidzie i jechał na koniu o jednym tylko oku. Otóż Triops znaczy „o trzech oczach”. Temenos najął go więc za przewodnika i po wylądowaniu wraz ze swymi krewniakami Heraklidami na przeciwnym brzegu Elidy podbił wkrótce cały Peloponez i podzielił ziemię drogą losowania. Część oznaczona żabą oznaczała Argos i przypadła Temenosowi, część oznaczona wężem oznaczała Spartę i przypadła bliźniakom Proklesowi i Eurystenesowi, część zaś oznaczona lisem oznaczała Messene i przypadła Kresfontesowi^[1093].

1. Katastrofalny najazd barbarzyńskich patriarchalnych górali ze środkowej Grecji na Peloponez mykeński, który według Pauzania (IV.3.3) i Tukidydesa nastąpił około roku 1100 przed Chr., zwany był inwazją dorycką, ponieważ przywódcy pochodzili z małego państwa Dorydy. Liga Dorycka składała się z trzech plemion: Hylleidów, którzy czcili Heraklesa, Dymanów („tych, którzy wkraczą”), którzy czcili Apollina, i Pamfilów („ludzi z wszystkich plemion”), którzy czcili Demeter. Zawładnąwszy południową Tesalią Dorowie

prawdopodobnie zawarli sojusz z Ateńczykami, zanim podjęli natarcie na Peloponez. Pierwsza próba się nie powiodła, chociaż Mykeny zostały spalone około 1100 roku przed Chr., ale w sto lat później podbili wschodnie i południowe rejony, zniszczywszy uprzednio całą starożytną kulturę Argolidy. Najazd ten zapoczątkował średniowiecze greckie i spowodował emigrację z Argolidy na Rodos, z Attyki na jońskie wybrzeże Azji Mniejszej, a także z Teb na Sycylię.

2. Pochowanie głowy herosa w strategicznym punkcie jest rozpowszechnionym mitem. Tak więc według Mabinogion głowa Brana została zakopana na wzgórzu Tower, by strzegła Londynu przed najazdem od strony Tamizy. Według Ambrożego (Listy, VII.2) głowa Adama została pochowana na Golgocie, by chronić Jerozolimę od północy. Ponadto Eurypides (Rezos, 413—415) każe Hektorowi oświadczyć, że nawet duchy cudzoziemców mogą być duchami opiekuńczymi miasta Troi (zob. 28. 6): Trikorytos i Gargettos leżą w ciasnych wąwozach zamykających dostęp do Attyki. Jolaos ścigający Eurysteusa obok Skał Skirońskich jest bodajże zapożyczeniem z tego samego obrazu, który zasugerował mit o Hippolitosie (zob. 10 lg).
3. Krajem Feaków (zob. 170y) była Korcyra lub Drepane, obecnie Korfu. W pobliżu znajdowała się święta wysepka Makris (zob. 154a). Morzem Kronijskim była Zatoka Fińska skąd prawdopodobnie pochodził bursztyn potrzebny do korkyryjskiego przedsięwzięcia — Korcyra została powiązana z wyprawą Argonautów po bursztyn do krańcowych rejonów Adriatyku (zob. 148.9):
4. Triops, grecki kolonista z Rodos, jest maskulinizacją starożytnej potrójnej bogini Danae, czyli Damkiny, od której trzech postaci otrzymały swe nazwy Lindos, Jalyosos i Kamejros. Według innej wersji miasta te zostały założone przez Telchinów (zob. 54a) lub też przez

Danaosa (zob. 60d).

5. Ponieważ Alkmena był to tytuł Hery, nie ma nic dziwnego w tym, że poświęcono jej świątynię.
6. Polignotos na swym słynnym obrazie w Delfach przedstawił Menelaosa z godłem węża na tarczy (Pauzaniasz, X.26.3) — prawdopodobnie węża wodnego Sparty (zob.125.3). Lis pomógł herosowi meseńskiemu Aristomenesowi uciec z jamy, do której wrzucili go Spartanie (Pauzaniasz, IV.18.6); bogini zaś jako liszka była powszechnie znana w Grecji (zob. 49.2 i 89.8). Żaba została emblematem argiwskim prawdopodobnie nie tylko dlatego, że uchodziła za stworzenie niebezpieczne i wywołujące nabożny lęk w każdym, kto na nią spojrzy (Pliniusz, Historia naturalna, XXXII.18), lecz również dlatego, że Argos nazywało się pierwotnie Foronikon (zob. 57a) ; w alfabecie zgłoskowym, który poprzedził późniejszy alfabet w Argos, rdzenie PHRN można było wyrazić przez ropuchę, phryne.

147. LINOS



- a. Dziecięcia Linos z Argos nie należy mylić z Linosem, synem Ismeniosa, którego Herakles zabił lirą. Zdaniem Argiwów Psamate, córka Krotoposa, urodziła Linosa Apollinowi i obawiając się gniewu ojca porzuciła niemowlę na górze. Znaleźli je i wychowali pasterze, ale potem rozszarpały chłopca rumaki Krotoposa. Ponieważ Psamate nie umiała ukryć żalu, Krotopos szybko się domyślił, że Linos był jej synem, i skazał ją na śmierć. Za tę podwójną zbrodnię, Apollo ukarał Argos zsyłając harpię imieniem Pojne, która porywała małe dzieci, aż pewnego dnia niejaki Korojbos podjął się jej zgładzenia. Miasto dotknęła wówczas zaraza i nic nie wskazywało na to, że ustąpi. Wówczas Argiowowie zwrócili się o radę do wyroczni delfickiej, która poleciła przebłagać Psamate i Linosa. Złożono więc ofiary ich duchom, kobiety i dziewczęta śpiewały treny żałobne, dotąd nazywane linoi, a ponieważ Linos wychował się wśród jagniąt, święto nazwano Arnis, miesiąc zaś, w którym święto przypadało — Arnejos. Zaraza jednak nadal szalała. Wreszcie Korojbos udał się do Delf i wyznał, że Pojne została zabita. Pytia nie pozwoliła mu wrócić do Argos i powiedziała: „Zabierz mój trójnóg i wybuduj świątynię Apollinowi w tym miejscu, gdzie trójnóg wypadnie ci z rąk! „Zdarzyło się to na górze Geranei. Tam więc wystawił najpierw świątynię, a potem założył miasto Tripodiskos, gdzie też zamieszkał. Grób jego pokazują na rynku w Megarze otoczony grupą rzeźb przedstawiających zabójstwo Pojne: najstarsze rzeźby tego rodzaju

zachowały się dotąd w Grecji.¹ Drugi Linos bywa nazywany niekiedy Ojtolinosem i harfiarze opłakują go podczas uczt.

b. Trzeci Linos leży również pochowany w Argos. Był poetą. Niektórzy uważają go za syna Ojagrosa i muzy Kaliope, a więc za brata Orfeusza. Inni nazywają go synem Apollina i muzy Uranii lub Aretuzy, córki Posejdona, lub też Hermesa i Uranii. Jeszcze inni utrzymują, że był synem Amfimarosa, syna Posejdona, i Uranu, a są i tacy, którzy opowiadają, że był synem Magnesa i muzy Klio.³ Linos był największym muzykiem wszystkich czasów i zabił go zazdrosny Apollo. Skomponował ballady na cześć Dionizosa i innych starożytnych herosów, po czym zapisał je w pelazgijskich literach; napisał również poemat epiczny o stworzeniu świata. Linos wynalazł rytm i melodię, posiadał wszechstronną wiedzę i uczył Tamyrisa i Orfeusza.

c. Lament na śmierć Linosa stał się znany na całym świecie i jest na przykład osnową egipskiej Pieśni o Manerosie. Na górze Helikon, tuż przed gajem muz, wyrzeźbiona jest podobizna Linosa na ścianie małej groty, w której składane mu doroczne ofiary poprzedzają ofiary składane muzom. Uważa się ogólnie, że został pochowany w Tebach i że Filip, ojciec Aleksandra Wielkiego, po klęsce Greków pod Cheroneją przeniósł jego kości do Macedonii zgodnie z otrzymanym we śnie poleceniem. Później jednak miał inny sen i odesłał je z powrotem.

5 miejsc, 6(?) pozycji — sprawdzić Pausaniasz, 1.43.7; Konon, Narrationes, 19; Atenajos, 111.99. Safona cyt. przez Pausaniasza, IX. 29.3; Homer, Iliada, XV 111.569—570; Hezjod cyt. przez Diogenesa Laertiosa, V 111.1.25., Apollodoros, 1.3.2; Hyginus, Fabulae, 161; Zawody Homera z Hezjodem, 314; Diogenes Laertios, Prooemion, 3; Pausaniasz, IX.29.3; Tzetzes, O Likofronie, 831.; Diodor z Sycylii, 111.67; Diogenes Laertios,

loc. cit.; Hezjod cyt. przez Klemensa z Aleksandrii, Stromateis, I, s.121.
Pauzaniasz. loc. cit.

1. Pauzaniasz łączy mit o dziecięciu Linosie z mitem o Manerosie, egipskim duchu zboża, którego opiewano w pieśniach żałobnych podczas żniw, ale Linos był prawdopodobnie duchem lnu (linos) sianego na wiosnę i zbieranego w lecie. Matką jego była Psamate, ponieważ według Pliniusza (Historia naturalna, XIX.2) „len siano na piaszczystym gruncie”. Dziadkiem i zabójcą Linosa był Krotopos, albowiem — znowu zgodnie z Pliniuszem — żółknące źdźbła lnu powyrywane z korzeniami wywiesza się pod gołym niebem, po czym międli. Ojcem jego był Apollo, którego kapłani nosili lniane koszule i który był patronem wszelkiej muzyki greckiej. Rozszarpanie Linosa przez psy odnosi się zapewne do macerowania łądyg lnu za pomocą żelaznych toporów — procedurę taką opisuje Pliniusz we wzmiankowanym ustępie. Frazer wysuwa hipotezę, aczkolwiek nie opartą na przekonujących dowodach, że Linos jest greckim zniekształceniem fenickiego ai lanu, „biada nam”. Ojtolinos znaczy „stracony Linos”.
2. Mit ten został jednak sprowadzony do znanego schematu historii dziecka porzuconego w obawie przed zazdrosnym dziadkiem i wychowanego następnie przez pasterzy. Wynikałoby z tego, że przemysł lniany w Argolidzie wymarł po doryckiej inwazji albo nie wytrzymał konkurencji z Egiptem, lub też z jednego i drugiego powodu. Mimo to nadal co roku śpiewano treny po Linosie. Uprawę lnu prawdopodobnie wprowadzili Kreteńczycy, którzy cywilizowali Argolidę. Sznur lniany w języku greckim oznaczony jest przez słowo merinthos, a wszystkie słowa z końcówkami —inthos są pochodzenia kreteńskiego.
3. Korojbos po zabiciu Pojne („kary”) zakazał prawdopodobnie

ofiarowywania dzieci podczas uroczystości ku czci Linosa, zastępując je ofiarami z jagniąt, i równocześnie przemianował miesiąc, kiedy one się odbywały, na „miesiąc jagnięcia”. Utożsamiano go z Elejczykiem tego samego imienia, który zwyciężył w biegu pieszym podczas pierwszej Olimpiady (776 przed Chr.) Tripodiskos nie ma bodaj żadnych związków z trójnogami, lecz pochodzi od słowa tripodizein, „pętać trzykrotnie”.

4. Ponieważ zbiorom lnu towarzyszą żałobne pienia i rytmiczne młócenie i ponieważ w czasie letniego przesilenia — sądząc z austriackich i szwabskich przykładów przytoczonych w Złotej gałęzi Frazera — młodzież skakała przez ognisko, by len rósł wysoko, przyjęto, że istniał jeszcze inny Linos, który osiągnął wiek męski i zdobył sławę wielkiego muzyka, wynalazcy rytmu i melodii. Matką tego Linosa była muza, ojcem zaś Hermes Arkadyjski lub tracki Ojagros, czy też Magnes, eponimiczny protoplasta Magnezyjczyków. Nie był on Hellenem, lecz strażnikiem przedhelleńskiej kultury pelazgijskiej obejmującej kalendarz drzew i legendę o stworzeniu świata. Apollo, który nie tolerował rywali w muzyce — czego dowiódł zabijając Marsjasza (zob. 2 lf) — miał podobno zamordować Linosa bez namysłu. Nie jest to jednak wersja poprawna; należy przypuszczać, że Apollo nie zamordował Linosa, lecz go adoptował. Późniejsza wersja, bardziej prawdopodobna, przypisuje śmierć Linosa Heraklesowi, patronowi barbarzyńskich najeźdźców doryckich (zob.146.1).
5. Linos uchodzi za brata Orfeusza, ponieważ spotkał ich podobny los (zob. 28.2). W Alpach austriackich (informacje zawdzięczam Margaricie Schon—Wels) nie dopuszcza się mężczyźni do zbierania, suszenia, tłuczenia, międlenia i przędzenia lnu. Głównym duchem jest Harpatsch, straszliwa starucha o rękach i twarzy wysmarowanych sadzą. Kobiety, które tłuką len — zwane Bechlerinnen — ścigają i

chwytają każdego mężczyznę, który się przypadkiem zabłąka w ich grono. Każą mu się położyć na ziemi, przechodzą przez niego, związują mu ręce i stopy, spowijają we włókna lniane, twarz i ręce nacierają kłującymi paździerzami, po czym, nacierając raz jeszcze korą zdartą z powalonego drzewa, staczają ze stoku góry. W pobliżu Feldkirch każą winnemu naruszenia przepisów położyć się na ziemi, i tylko przechodzą przez niego, ale w innych miejscowościach rozpinają mu rozporek i napychają do spodni paździerzy; jest to zabieg tak bolesny, że ofiara musi uciekać co sił. W pobliżu Salzburga Bechlerinnen ściągają takiemu mężczyźnie spodnie i grożą, że go skastrują; kiedy udaje mu się wyrwać z ich rąk, oczyszczają miejsce paląc gałązki i uderzając sierpami o sierpy.

6. O tym, co się dzieje w izbach, gdzie przędą len, nie wiemy wiele, ponieważ kobiety nie chcą na ten temat rozmawiać; tyle tylko wiadomo, że śpiewają pieśń żałobną zwaną Flachses Qual (Tortury lnu) lub Leinen Klage (Skarga lnu). Wydaje się więc, że podczas zbiorów lnu kobiety chwytaly, gwałciły i rozszarpały mężczyznę, który reprezentował ducha lnu. Ponieważ jednak los taki spotkał również Orfeusza, przeciwnika składania ofiar ludzkich i orgii seksualnych (zob. 28d), przedstawiano Linosa jako jego brata. Harpatsch jest postacią znajomą; to przecież starucha—kukła żniwna, przedstawicielka bogini ziemi. Sierpami uderza się tylko ku czci księżycy: nie są one używane przy zbieraniu lnu. Linosowi przypisuje się wynalezienie muzyki, ponieważ te pieśni żałobne wkładane są w usta samego ducha lnu, a także ponieważ niektóre struny w lirze zrobione są z nitki lnianej.

148. ARGONAUICI SIĘ ZBIERAJĄ



- a. Po śmierci króla Kreteusa z Eolii Pelias, syn Posejdona, będąc w podeszłym już wieku odebrał prawowitemu władcy, swemu bratu przyrodniemu Ajzonowi, tron Jolkos: Gdy wyrocznia ostrzegła go, że zginie z ręki potomka Ajolosa, Pelias wymordował wszystkich znaczniejszych Eolów, których śmiał ruszyć. Oszczędził tylko Ajzona, ponieważ matką jego była Z#ro, ale uwięził go w pałacu i zmusił do zrzeczenia się tronu.
- b. Ajzon poślubił Polimele, znaną również pod imieniem Perimede, Alkimede, Polimede, Polifeme, Skarfe lub Arne, która urodziła mu jedyne go syna Diomedesa^[1094]. Pelias zabiłby dziecko bez litości, ale Polimele zwołała swe krewniaczki i razem opłakiwały niemowlę, udając, że urodziło się nieżywe, po czym chyłkiem wyniosły je z miasta na górę Pelion, gdzie chłopca wychował centaur Chejron, jak to przedtem lub potem robił z Asklepiosem, Achillesem, Eneaszem i innymi sławnymi herosami^[1095].
- c. Druga wyrocznia ostrzegła Peliasa przed mężczyzną w jednym sandale i kiedy pewnego dnia podczas uroczystych ofiar składanych Posejdonowi na brzegu morza spotkał się z grupą książęcych sojuszników, wzrok jego padł na wysokiego młodzieńca magnezyjskiego o długich włosach, ubranego w obcisłą skórzaną tunikę i skóry tygrysie. Miał dwie włócznie o szerokich ostrzach, a na nogach tylko jeden sandał^[1096].

- d.** Drugi sandał stracił w błotnistej rzece Anauros, mylnie przez niektórych zwanej Euenos lub Enipeus, a stało się to, gdy spotkał staruchę proszącą przechodniów, by przenieśli ją przez rzekę. Nikt się nad nią nie zlitował, aż wreszcie młody cudzoziemiec szlachetnie zaofiarował swe szerokie bary. Ugiął się pod jej ciężarem, była to bowiem bogini Hera w przebraniu. Pelias rozgniewał Herę nie składając należnych jej ofiar, ona zaś postanowiła się zemścić^[1097].
- e.** Kiedy więc Pelias zapytał obcesowo młodzieńca: „Kim jesteś, kim był twój ojciec?”, odpowiedział, że Chejron, jego przybrany ojciec, nazywał go Jazonem, lecz dawniej nazywano go Diomedesem, synem Ajzona. Pelias patrzył na niego złowrogo i niespodziewanie zapytał:
- Jak byś postąpił, gdyby wyrocznia oznajmiła, że któryś z twoich ziomków ma ciebie zabić?
- Posłałbym go do Kolchidy po Złote Runo — odpowiedział Jazon, nie wiedząc, że słowa te podpowiedziała mu Hera. — A czy mogę wiedzieć, z kim mam zaszczyt rozmawiać?
- f.** Kiedy Pelias powiedział, kim jest, Jazon bynajmniej się nie zląkł. Śmiało zażądał zwrotu tronu zagarniętego przez Peliasa, co prawda bez trzód i stad, a ponieważ poparł go stanowczo wuj Feres, król Feraj, i Amataon, król Pylos, którzy przybyli, by uczestniczyć w ofiarach, Pelias nie śmiał odmówić mu praw należnych z urodzenia. — Przedtem jednak — domagał się Pelias — musisz uwolnić nasz ukochany kraj od klęski!
- g.** Jazon dowiedział się wówczas, że Peliasa prześladowuje duch Friksosa, który w poprzednim pokoleniu uciekł z Orchomenos na grzbiecie boskiego barana, by uniknąć śmierci ofiarnej. Skrył się w Kolchidzie, gdzie po śmierci odmówiono mu należnego pochowku, wyrocznia delficka orzekła zaś, że kraina Jolkos, w której osiedliło się wielu krewnych Jazona, nie zazna rozkwitu, dopóki duch Friksosa nie wróci

do kraju wraz ze Złotym Runem. Runo wisiało teraz na drzewie w gaju Aresa Kolchidzkiego, strzeżone dzień i noc przez smoka, który nigdy nie śpi. Pelias powiedział, że chętnie ustąpi tronu, zbyt wielkim już ciężarem będącego dla starca, gdy tylko nabożny ten uczynek zostanie spełniony^[1098].

- h.** Jazon nie mógł odmówić. Rozesłał więc heroldów na wszystkie dwory greckie wzywając ochotników, którzy zechcą towarzyszyć mu w wyprawie. Nakłonił również Argosa Tespijczyka, by zbudował dla niego okręt o pięćdziesięciu wiosłach. Okręt wybudowano w Pegazaj z dobrze wysuszonego drzewa z góry Pelion, po czym Atena osobiście dopasowała na dziobie „Argo” wieszczą belkę, wyciętą z dębu w Dodonies poświęconego jej ojcu, Zeusowi.
- i.** W różnych czasach zestawiano rozmaite spisy Argonautów — jak nazywano towarzyszy Jazona — ale najbardziej godne zaufania źródła podają następujące imiona :

Akastos, syn króla Peliasa Aktor, syn Dejona z Fokidy Admetos, książę Feraj Amfiaraos, wieszczek argiwski Wielki Ankajos z Tegei, syn Posejdona Mały Ankajos, Lelegijczyk z Samos Argos Tespijczyk, budowniczy „Argo”

Askalafos z Orchomenos, syn Aresa Asterios; syn Pelopidy Kometesa Atalanta z Kalidonu, dziewczica—myśliwy Augiasz, syn króla Forbasa z Elidy Butes z Aten, pszczelarz Echion, syn Hermesa, herold Ergionos z Miletu Eufemos z Tajnaron, pływak Euryalos, syn Mekisteusa, jeden z Epigonów Eurydamas Dolopijski, znad jeziora Ksynias Faleros, łucznik ateński Fanos z Krety, syn Dionizosa Herakles z Tirynsu, najsilniejszy człowiek wszechczasów, obecnie bóg Hylas Dryopejczyk, giermek Heraklesa Idas, syn Afareusa z Messene Idmon Argiwa, syn Apollina Ifikles, syn Testiosa z Etolu Ifitos, brat króla Eurysteusa z Myken Jazon, dowódca wyprawy Kajneus Lapita, który był niegdyś

kobietą Kalais, skrzydlaty syn Boreasza Kantos z Eubei Kastor, zapaśnik spartański, jeden z Dioskurów Kefeus, syn Aleusa Arkadyjczyka Koronos Lapita, z Gyrtion w Tesalii Laertes, syn Akrizjosa Argiwy Linkeus, strażnik, brat Idasa Melampos z Pylos, syn Posejdona Meleager z Kalidonu Mopsos Lapita Nauplios Argiwa, syn Posejdona, znakomity żeglarz Ojleus Lokryjczyk, ojciec Ajasa Orfeusz, poeta tracki Palajmon, syn Hefajstosa z Etolii Peleus Myrmidon Peneleos, syn Hippalkimosa, Beota Periklimenos z Pylos, zmieniający kształty syn Posejdona Pojas, syn Taumakosa Magnezyjczyka Polideukes, bokser spartański, jeden z Dioskurów Polifemos Arkadyjczyk, syn Elatosa Stafylos, brat Fanosa Tifys, sternik z Sifaj w Beocji Zetes, brat Kalaisa Pierwszy to raz i ostatni zebrała się tak rycerska załoga okrętu.

- j. Argonautów nazywają często Minyjczykami, ponieważ przywieźli z powrotem ducha Friksosa, wnuka Minyasa, i runo jego barana, a także ponieważ wielu z nich, w tym również i sam Jazon, pochodzi od córek Minyasa. Minyas, syn Chryzesa, wyemigrował z Tesalii do Orchomenos w Beocji, gdzie założył królestwo i był pierwszym królem, który wybudował skarbiec.

6. Pindar, loc. cit.; Waleriusz Flakkus, I. 39; Apollodoros, loc. cit. .

7. Apollodoros, loc. cit.; Pindar, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 12 i 14—23; Apoloniusz z Rodos, 1.20; Diodor z Sycylii, IV.40—49; Tzetzes, O Likofronie, 175; Owidiusz, Przemiany, VII.1 i nast.; Waleriusz Flakkus, Argonautika, I, passim.

8. Apoloniusz z Rodos, 1.229; Pauzaniusz, IX.36.3 I. Cykl balladowy o podróży „Argo” do krainy Ajetów („potężnych”) był „na ustach wszystkich” w czasach Homera (Odyseja, XII.40); on też umieszcza Planktaj — przez które okręt przepłynął jeszcze przed Odyseuszem — w pobliżu Wysp Syren i niedaleko od Skylli i Charybdis. Wszystkie

te niebezpieczeństwa występują w bardziej szczegółowym opisie powrotu „Argo” z Kolchidy. .

2. Według Hezjoda Jazon, syn Ajzona, po wykonaniu wielu uciążliwych zadań postawionych przez Peliasa, poślubił córkę Ajetesa, która wraz z nim przybyła do Jolkos, gdzie „uległa mu” i urodziła syna Medejosa, wychowanego następnie przez Chejrona. Hezjod jednak został, jak się zdaje, mylnie poinformowany; w czasach bohaterskich żadna księżniczka nie była sprowadzana do domu swego małżonka — to on przyjeżdżał do niej (zob. 137.4 i 160.3). Tak więc albo Jazon ożenił się z córką Ajetesa i zamieszkał na jego dworze, albo poślubił córkę Peliasa i osiedlił się w Jolkos. Eumelos (VIIIw.) donosi, że kiedy Koryntos umarł bezdzietnie, Medea zgłosiła swe roszczenia do tronu Koryntu i zostały one uznane, była bowiem córką Ajetesa, który nie zadowolając się swym dziedzictwem wyemigrował na Kolchidę. Jazon, mąż Medeji, został wówczas królem.
3. We wczesnych relacjach przedstawiających Ajetesa jako syna Heliosa i brata Kirke z Ajai nie ma wzmianek o Kolchidzie i jej stolicy o nazwie Aja. Nie należy też przypuszczać, by opowieść znana Homerowi miała wiele wspólnego z tą, którą powtarzają Apollodoros i Apoloniusz z Rodos. Jeszcze za czasów Herodota nie była ustalona trasa „Argo” do Kolchidy, nie mówiąc już o drodze powrotnej. Pindar w czwartej Odzie pytyjskiej (462 przed Chr.) podaje zupełnie odmienną wersję niż Herodot.
4. Mit o Peliasie i Diomedesie — pierwotne imię Jazona — dotyczył prawdopodobnie księcia porzuconego na górze i wychowanego przez pasterzy pasących konie, któremu król sąsiedniego miasta stawia pozornie niewykonalne zadanie. Król ten niekoniecznie musi być uzurpatorem, a zadania dotyczą między innymi takich wyczynów, jak nałożenie jarzma bykom ziejącym ogniem oraz zdobycie skarbu

strzeżonego przez potwora morskiego. Na wpół żywy Jazon w paszczy potwora morskiego jest tematem etruskich dzieł sztuki. Nagrodą jest ręka dziedziczki tronu. Podobne mity występują często w mitologii celtyckiej — na przykład prace zlecone Kilhwychovi, bohaterowi Mabinogion, kiedy chce poślubić czarownicę Olwen — i widocznie odnoszą się do obrzędowych prób odwagi świętego króla przed koronacją.

5. W istocie najbardziej prawdopodobne domysły odnośnie do natury zadań stawianych Diomedesowi można oprzeć na Tale of Kilhwych and Olwen (Opowieść o Kilhwychu i Olwen) i podobnej Tale of Peredur Son of Evrawc (Opowieść o Peredurze, synu Evrawca), również zawartej w Mabinogion. Kiedy Kilhwych zakochał się w Olwen, ojciec jej kazał mu zaprząć żółtego i krasiego byka, oczyścić górę z cierni i krzaków, zasiać ją zbożem i zebrać plon, zdobyć Róg Obfitości i magiczny kocioł irlandzki, a wszystko to w ciągu jednego dnia (zob.127.1 i 152.3). Peredur, który zakochał się w nieznanym dziewczynie, musiał zabić potwora wodnego zwanego Avanc żyjącego w jeziorze w pobliżu Kopca Żałoby — Ajaja oznacza „żałobę”. Pod warunkiem, że przysięgnie jej wierność, dziewczyna obiecała Peredurovi magiczny kamień, który pozwoli mu pokonać Avanca i zdobyć „tyle złota, ile człowiek tylko zapragnie”. Dziewczyna okazała się cesarzową Cristinobylu, czarownicą, która żyła bardzo wystawnie „w pobliżu Indii”. Peredur był przez czternaście lat jej kochankiem. Ponieważ poza nim jedynym walijskim bohaterem, któremu udało się pokonać Avanca, był Hu Gadran Potężny, przodek Cymry, który zaprzęgnąwszy dwa woły do potwora wyciągnął go z rzeki Conwy (Welsh Triads, II1.97), wydaje się prawdopodobne, że również Jazon wyciągnął potwora z wody za pomocą zaprzęgu ziejących ogniem byków.

6. Kocioł irlandzki zdobyty przez Kilhwycha jest prawdopodobnie

kotłem wspomnianym w Tale of Peredur, czyli kotłem regeneracji, podobnie jak ten, którego miała później użyć Medea. Kocioł ten znalazł pewien olbrzym na dnie irlandzkiego jeziora. Praca została wykonana w jakimś nieokreślonym miejscu, „po stronie wschodzącego słońca”. W legendzie o Argonautach nie ma wzmianki o Rogu Obfitości, ale Medea, bez jakiegoś zrozumiałego powodu, odmładza nimfę Makris i jej siostry, dawne piastunki Dionizosa, kiedy spotyka je na Drepane lub Korkyrze. Ponieważ Dionizos ma wiele wspólnego z dziećciem Zeusem, którego piastunka, nimfa Amaltea, przyniosła pierwszy Róg Obfitości (zob. 7b), wydaje się rzeczą możliwą, że Medea pomogła Diomedesowi zdobyć inny Róg Obfitości od nimf oferując im w zamian swe usługi. Prace Heraklesa (podobnie jak Tezeusza i Oriona) najlepiej tłumaczą się jako zadania małżeńskie i obejmowały „odłamanie rogów obu byków” (kreteńskiego i achelojskiego — zob.134. 6).

7. Powyższy mit o zadaniach małżeńskich miał jedną wersję rozpowszechnioną w Jolkos, w której czarnym charakterem był Pelias, i drugą w Koryncie, gdzie występna postać była Koryntos. Mit ten został prawdopodobnie połączony z na wpół historyczną legendą o minojskiej wyprawie morskiej wysłanej z Jolkos przez Orchomenów. Orchomenos należało do starożytnej amfiktionu, czyli ligi Kalaurei (Strabon, VIII.6.14), na czele której stał eolski bóg Posejdon. Obejmowała ona sześć państw morskich Argolidy i Attyki. Spośród siedmiu członków było jedynym miastem położonym w głębi lądu, w strategicznym punkcie między Zatoką Koryncką i Zatoką Tesalską. Ludność, podobnie jak Beoci Hezjoda, trudniła się prawdopodobnie rolnictwem w zimie, a żeglugą morską w lecie.
8. Rzekomym celem ekspedycji było odzyskanie świętego runa, które do „krajny Ajetów” zabrał król Friksos, wnuk Minyasa, kiedy go zamierzano złożyć w ofierze na górze Lafystion (zob. 70d), oraz

srowadzenie z powrotem do Orchomenos ducha Friksosa. Na czele ekspedycji stał zapewne jakiś Minyjczyk — nie był nim Diomedes — a więc być może Kytisoros (Herodot, VII.197), syn Friksosa, którego eksponuje w swej opowieści Apoloniusz z Rodos (zob.151f i 152b) i który zdobył w Orchomenos przydomek Jazona („lekarza”), kiedy położył kres zarazie i suszy po ucieczce Friksosa. Diomedes był jednak Minyjczykiem po kądzieli, a zarówno w Orchomenos, jak i pelazgijskim Jolkos, rodowody były prawdopodobnie matrylinearne.

9. W tej legendzie minyjskiej „kraina Ajetów” nie mogła leżeć na drugim końcu Morza Czarnego; wszystko wskazuje raczej na koniec Adriatyku. Argonauci popłynęli podobno rzeką Pad. W pobliżu jej ujścia, po drugiej stronie zatoki, leży wyspa Kirke, Ajaja; zwana obecnie Lussin. Kolchidzi Ajetesa mieli ich schwytać w pułapkę u ujścia rzeki Ister — nie Dunaju, lecz, jak sugeruje Diodor z Sycylii, małej rzeczki Istros, od której wywodzi swą nazwę Istria. Medea zabiła wówczas swego brata Apsyrtosa, pochowanego w pobliskich Apsyrtydach, a kiedy wraz z Jazonem skryła się u Alkinoosa, króla Drepane (Korkyra), oddalonej o kilka dni żeglugi, Kolchidzi, których zemsta została pokrzyżowana podstępem, obawiając się gniewu Ajetesa, jeśli wrócą z pustymi rękami, założyli miasto Pola na wybrzeżu istryjskim. Ponadto kraina syren, Zderzające się Skały, Skylla i Charybdis, znajduje się w pobliżu Sycylii, którą minęła „Argo” pędzona gwałtownym wiatrem północno—wschodnim. „Kolchida” jest być może mylnie podaną „Kolikarią” w dolnym biegu Padu, niedaleko Mantui, prawdopodobnie przystankiem na Szlaku Bursztynowym, bo przecież córki Heliosa płaczące bursztynowymi łzami pojawiają się w opowieść i gdy tylko „Argo” wpływa na Pad (zob. 42d). Bursztyn poświęcony był słońcu, Elektra zaś („bursztyn”), wyspa, do której podobno „Argo” zawinęła, nie mogła być Samotraką, jak to uważali scholiaści, lecz „krainą Ajetesa”, końcowym emporium

handlowym na Szlaku Bursztynu — być może korynckim, ponieważ Ajetes kult słońca przywiózł z Koryntu, ale może też pelazgijskim, ponieważ według Opisania ziemi Dionizjosa (I.18) w swoim czasie pelazgijska kolonia wywodząca się z Dodony utrzymywała potężną flotę u ujścia Padu.

10. Geograficznie nieokreślony mit o Diomedesie, połączony z legendą o minyjskiej podróży do krainy Ajetów, wzbogacony został z kolei o trzeci element: legendę o dawnej wyprawie pirackiej wzdłuż południowego wybrzeża Morza Czarnego, zorganizowanej na rozkaz innego króla minyjskiego. Wyprawa ta miała być wyzwaniem rzuconym monopolowi szóstej Troi w handlu na Hellesoncie (zob.13?.1). Otóż celem wyprawy minyjskiej na Adriatyk nie miało być runo złote, lecz według Simonidesa (cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, IV.77) purpurowe runo, które pierwszy mitograf watykański opisuje jako „to, w którym Zeus zwykł był wstępować na niebo”, innymi słowy, było to czarne runo przywdziewane podczas królewskich obrzędów zaklinania deszczu przypominających obrzędy dotąd dopełniane na szczycie góry Pelion w dniu Święta Majowego, kiedy to starzec w masce z czarnej skóry owczej jest uśmiercany i ponownie wskrzeszany przez swych towarzyszy ubranych w białe runa (Annals of the British School at Athens, XVI, 244—249, 1909—1916). W czasach klasycznych obrzędu tego, zdaniem Dikearchosa (2.8), dopełniano pod auspicjami Zeusa Aktajosa względnie Akrajosa („będącego na szczycie”). Pierwotnie człowiekiem w czarnej owczej masce był zapewne święty król, przedstawiciel Zeusa, składany w ofierze po upływie okresu panowania. Stosowanie tej samej ceremonii na górze Pelion i na górze Lafystion tłumaczy połączenie dwóch legend z Jolkos, a mianowicie mitu o Diomedesie i legendy o wyprawie czarnomorskiej z legendą o minyjskiej wyprawie mającej na celu odkupienie

przewinień Friksosa.

11. Trudno jednak uwierzyć, by zadaniem wyprawy było odzyskanie utraconego runa lafystyjskiego, które przecie można było bez trudu zastąpić innym. Uczestnicy tej wyprawy wyruszyli raczej w poszukiwaniu bursztynu, którym pragnęli przebłagać obrażoną boginię górską. Należy pamiętać, że Mynyjczycy mieli w swym ręku „Piaszczyste Pylos” na zachodnim wybrzeżu Peloponezu — zdobyte na Lelegijczykach przez Neleusa przy pomocy Pelazgów z Jolkos (zob. 94c) i że — według Arystotelesa (Mirabilia, 82) — Pylijczycy sprowadzali bursztyn z ujścia Padu. Ostatnio w miejscu, na którym stało Pylos (obecnie wieś Kakovatos), odnaleziono wielkie ilości bursztynu.

12. Podczas podróży na wschód runo stało się „złote”, dzięki wyczynowi Diomedesa, który zdobył skarb potwora morskiego, a także ponieważ, jak wskazuje Strabon, Argonauci wdarli się na Morze Czarne w poszukiwaniu aluwialnego złota z kolchidzkiej Fazis (obecnie Rion), zbieranego przez tubylców na skóry owcze, rozłożone w korycie rzeki. Zrośnięcie się w jedną całość tych różnych legend nie wynikało jedynie z pomieszania Kolchidy z Kolikarią, Aji („ziemi”) z Ajają („płaczem”) i czarnego runa pelionijskiego z runem lafystyjskim. Pałac świtu Heliosa, ojca Ajetesa, znajdował się w Kolchidzie (zob. 42a), najdalej na wschód położonym kraju znanym Homerowi. Jasonika, kaplice Heraklesa Lekarza, znane były we wschodniej zatoce Morza Czarnego, gdzie Eolowie zlokalizowali swe punkty handlowe. Według niektórych źródeł czarno— morską ekspedycję poprowadził Herakles. Ponadto, ponieważ Homer wspomina Jazona jedynie jako ojca Euneusa, który zaopatrywał Greków w wino podczas oblężenia Troi (zob. 162.I), a Lemnos leżała na wschód od Tesalii, uważano, że „Argo” popłynęła na wschód. Wędrujące czy Zderzające się Skały, które Homer umieścił na wodach

sycylijskich, zostały wobec tego przeniesione do Bosforu.

- 13.** Każdemu miastu potrzebny był Argonauta dla uzasadnienia praw handlowych na Morzu Czarnym, wędrowni minstrelle zaś chętnie dodawali jeszcze jedno lub dwa imiona do tego złożonego cyklu ballad. Dlatego też przetrwało kilka spisów Argonautów, niezgodnych co prawda ze sobą, niemniej jednak w większości opartych na przekazie o okręcie pięćdziesięciowiosłowym — co było zupełnie możliwe w czasach mykeńskich. Tylko Tzetzes podaje sto imion. Ale nawet najbardziej zatwardziali sceptycy nie wątpili w historyczność zasadniczej części legendy i w to, że wyprawa odbyła się przed wojną trojańską, mniej więcej w XIII w. przed Chr.
- 14.** Jedyny sandał Jazona dowodzi, że był on wojownikiem. Etołscy wojownicy służyli z obyczaju obuwania tylko lewej nogi podczas wojen, które prowadzili (Makrobiusz, V.18—21; scholia do Ód pytyjskich Pindara, IV.133). Stosowali to również Platejczycy podczas wojny peloponeskiej, by mocniej stać w błocie (Tukidydes, III.22). Przyczyną tego, że obuta była noga po stronie tarczy, a nie po stronie broni, mogło być to, że nogę tę wysuwano do przodu podczas walki wręcz, a także służyła do kopnięcia przeciwnika w krocze. Tak więc lewa noga była wroga i nigdy nie stawiano jej na progu domu przyjaciela. Tradycja ta przetrwała we współczesnej Europie, gdzie żołnierze wyruszając na wojnę stawiają pierwszy krok lewą nogą.
- 15.** Spór Hery z Peliasem o wstrzymanie ofiar świadczyłby o napięciu między achajską dynastią w Jolkos, która czciła Posejdon, a eolsko—magnezyjskimi wyznawcami bogini.

149. KOBIETY Z LEMNOS I KRÓL KYZIKOS



- a. Po schwytaniu Dzika Erymantejskiego Herakles niespodziewanie zjawiał się w Pagazaj, gdzie Argonauci jednomyślnie poprosili go, by został kapitanem „Argo”, on jednak szlachetnie zgodził się służyć pod rozkazami Jazona, który był co prawda nowicjuszem, ale zaplanował i ogłosił wyprawę. Kiedy więc okręt został spuszczoney na wodę, a ławy rozlosowane, po dwóch wioślarzy na każdą, Jazon złożył Apollinowi Zaokrętowania ofiary z wołów. Gdy dym ofiarny pomyślnie wzbił się do nieba ciemnymi spiralami, Argonauci zasiedli do uczyty pożegnalnej, podczas której Orfeusz swą lirą załagodził kilka pijackich kłótni. Wypłynęli o samym świcie biorąc kurs na Lemnos^[1099].
6. Mniej więcej na rok przed tym wydarzeniem mężczyźni na Lemnos pokłócili się ze swoimi żonami, zarzucając im, że cuchną, i wybrali sobie konkubiny spośród dziewcząt trackich wziętych do niewoli podczas najazdów na Trację. Żony zemściły się okrutnie zabijając wszystkich mężczyzn, młodych i starych, z wyjątkiem króla Toasa, którego potajemnie oszczędziła córka jego, Hypsipyle, puszczając go na morze w łodzi bez wiosła. Kiedy „Argo” pojawiła się na horyzoncie, kobiety, myśląc, że to wrogi okręt z Tracji, wdziały zbroje mężów i śmiało pobiegły na brzeg, by odeprzeć grożący atak. Na spotkanie im wyszedł wymowny Echion z laską w ręce, jako herold Jazona, szybko je uspokoił. Hypsipyle zwołała naradę i

zapropnowała, by posłać Argonautom w darze żywność i wino, ale nie dopuścić ich do miasta Myrine, ponieważ mogą je oskarżyć o urządzenie masakry. Wówczas przemówiła Polikso, stara piastunka Hypsipyle, tłumacząc, że bez mężczyzn wyginie lud lemnijski. „Najlepiej będzie — ciągnęła — jeśli oddacie się miłośnie tym szlachetnie urodzonym rycerzom, dzięki czemu wyspa znajdzie się pod mozną opieką i wyrośnie na niej nowe, dzielne pokolenie.”

- c. Bezinteresowną radę powitano głośną aprobatą i Argonautów zaproszono do Myrine. Oczywiście Hypsipyle nie powiedziała Jazonowi całej prawdy, ale jękając się i czerwieniąc wytłumaczyła, że wycierpiawszy wiele od swych mężów, towarzyszki jej chwyciły za broń i zmusiły ich do opuszczenia wyspy. Opuszczony tron Lemnos, dodała, może Jazon objąć, jeśli tylko zechce. Jazon podziękował, tłumacząc, że zanim osiedli się na żyznej Lemnos, musi zdobyć Złote Runo. Hypsipyle udało się jednak w krótkim czasie nakłonić Argonautów, by odłożyli wyjazd; zresztą każdy z podróżników otoczony był gronem młodych niewiast, którym śpieszno było do łóżka. Hypsipyle zatrzymała dla siebie Jazona i podejmowała go po królewsku. Wtedy właśnie spłodził Euneusa i jego brata bliźniaka Nebrofonosa, przez niektórych zwanego Deifilosem lub Toasem Młodszym. Euneus został później królem Lemnos i zaopatrywał Greków w wino podczas wojny trojańskiej.
- d. Wiele dzieci zostało wówczas poczętych przez Argonautów i gdyby nie Herakles, który strzegł „Argo” i w końcu rozgniewany ruszył do Myrine waląc w drzwi domów pałką i wzywając towarzyszy, by wrócili do swych obowiązków, Złote Runo prawdopodobnie nigdy nie opuściłoby Kolchidy. Wkrótce zapędził ich na brzeg i jeszcze tej samej nocy popłynęli w kierunku Samotraki, gdzie zostali wtajemniczeni w misteria Persefony i jej służebników Kabirów, chroniących okręty żeglarzy przed rozbiciem^[1100].

- e. Kiedy kobiety z Lemnos dowiedziały się, że Hypsipyle oszczędziła Toasa łamiąc złożone śluby — morze wyrzuciło go na brzeg na wyspie Sikinos, a potem panował nad Tauryjczykami — sprzedały ją w niewolę królowi Nemei Likurgowi., Niektórzy jednak utrzymują, że traccy piraci napadli na Myrine i ją uprowadzili. Euneus po osiągnięciu pełnoletności oczyścił wyspę z przelanej krwi i obrzędy te są dotąd powtarzane co roku podczas święta Kabirów: przez dziewięć dni wszystkie ogniska domowe na Lemnos są wygaszone, składa się ofiary zmarłym, po czym okręt przywozi nowy ogień z ołtarza Apollina w Delos^[1101].
- f. Argonauci popłynęli dalej pozostawiając Imbros po prawej stronie, a ponieważ powszechnie było wiadomo, że król Laomedont z Troi strzeże wejścia na Hellespont i nie wpuszcza tam żadnego greckiego okrętu, przekradali się nocą przez cieśninę, trzymając się trackich wybrzeży, i w ten sposób bezpiecznie dotarli na morze Marmara. Po przybyciu do krainy Dolionijczyków wylądowali na końcu górzystego półwyspu zwanego Arkton, nad którym panuje góra Dindymon. Powitał ich tu król Kyzikos, syn Euneusa, dawnego sojusznika Heraklesa, który dopiero co poślubił Kleite z frygijskiego Perkote, i zaprosił ich serdecznie na ucztę weselną. Trwała jeszcze zabawa, gdy wtem na straże „Argo” napadli z kamieniami i pałkami sześcioramienni olbrzymi, synowie Ziemi, zamieszkujący wnętrza wyspy, ale atak ich został odparty.
- g. Argonauci złożyli potem kamień kotwiczny w świątyni Ateny, gdzie go dotąd pokazują, załadowali na okręt cięższy kamień i zegnani serdecznie popłynęli w kierunku Bosforu. Nagle jednak i zerwał się wiatr północno — wschodni i wkrótce posuwali się naprzód tak powoli, że Tifys zdecydował się zawrócić w kierunku osłoniętej od wiatru części półwyspu. Argonautów, którzy w nieprzeniknionej ciemności na chybił trafił przybili do brzegu, napadli natychmiast

jacyś doskonale uzbrojeni wojownicy. Dopiero kiedy ich odparli, zabijają kilku i resztę zmuszając do ucieczki, Jazon się zorientował, że przybił do wschodniego brzegu Arkton i że u stóp jego leży zabity szlachetny król Kyzikos, który wziął Argonautów za piratów. Kleite na wieść o nieszczęściu postradała zmysły i się zabiła, nimfy gaju zapłakały tak żałośnie, że z łez ich trysnęła fontanna, która obecnie nosi jej imię.

h. Argonauci urządzili igrzyska pogrzebowe ku czci Kyzikosa, ale wiatr nadal się nie zmieniał. W końcu zatrzepotał nad głową Jazona zimorodek, po czym usiadł ćwierkając na dziobie „Argo”. Mopsos, który rozumiał mowę ptaków, wyjaśnił, że wszystko ułoży się pomyślnie, jeśli przebłagają boginię Reę. Doprowadziła do zguby Kyzikosa karząc go za to, że zabił jej świętego lwa na górze Dindymon, a teraz gniewała się na Argonautów za rzeź jej braci, sześcioramiennych synów Ziemi. Wystawili więc wizerunek bogini wyrzeźbiony przez Argosa ze starego pnia winnej latorośli i w pełnej zbroi tańczyli na szczycie góry. Rea wynagrodziła ich za nabożność — z pobliskiej skały rozkazała uderzyć źródłu zwanemu—obecnie Źródłem Jazona, pojawiła się lekka bryza i „Argo” ruszyła w dalszą drogę. Dolionijczycy jednak odprawiali żałobę przez cały miesiąc nie rozpalając ognisk i spożywając niegotowaną strawę. Obyczaj ten nadal jest przestrzegany podczas Igrzysk Kyzikijskich^[1102].

i. Apoloniusz z Rodos, I.1—607; Herodot, VI.138; Apollodoros, 1.9.17; Argonautika orphika, 473 i nast.; Waleriusz Flakkus, Argonautika, II.77; Hyginus, Fabulae,15.

1. Jazon wstępuje na Lemnos, ponieważ według Homera Euneus, który panował w czasie wojny trojańskiej, był jego synem, a Eufemos, inny Argonauta, spłodził Leukofanesa („białe zwidzenie”) z mieszkanką

Lemnos (Tzetzes, O Likofronie, 886 ; scholia do Ód pytyjskich Pindara, IV.455), zostając w ten sposób protoplastą długowiecznej dynastii kyreńskiej. Masakra na Lemnos dowodzi, że wyspiarze wspierani przez uzbrojone kapłanki zachowali matriarchalne formy społeczne, które obserwowano u pewnych szczepów libijskich jeszcze w czasach Herodota (zob. 8.1), i że przybyli na Lemnos Hellenowie mogli sobie to wytłumaczyć jedynie jako skutki buntu kobiet. Myrine było to imię ich bogini (zob.131.3). Kobiety z Lemnos cuchnęły być może dlatego, że wytwarzały z urzetu niebieski barwnik, używany przez ich trackich sąsiadów do tatuowania; urzet jest tak cuchnący i odór jego jest tak trwały, że rodziny produkujące go w Norfolk zmuszone były zawierać związki małżeńskie jedynie między sobą.

2. Samotraka była ośrodkiem religii helladyckiej. Wtajemniczeni w misteria bogini księżycy, będące pilnie strzeżoną tajemnicą, mieli prawo nosić czerwone amulety (Apoloniusz z Rodos, I.197 ; Diodor z Sycylii, V.49) cenione jako ochrona przed wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwami, szczególnie jednak przed rozbiciem okrętu. W misteria te zostali wtajemniczeni Filip Macedoński i jego żona Olimpias (Arystofanes, Pokój, 277 i scholia). Cezar Germanik powstrzymany został od udziału w nich przez omen i wkrótce potem zmarł (Tacyt, Roczniki, II.54): Utrzymywano również, że pewne naczynia z brązu złożone w Samotrace ofiarowane były przez Argonautów.
3. Bracia Rei, sześcioramienni olbrzymi z Wyspy Niedźwiedziej, są prawdopodobnie wydedukowani z obrazów przedstawiających owłosionych mężczyzn w niedźwiedzich skórkach z wyciągniętymi łapami. Opowiadanie o śmierci Kyzikosa jest na tyle szczegółowe, żeby nasunąć myśl o istnieniu autentycznego przekazu o wyprawie na Morze Czarne, co prawda równie nie związanej z wygaszeniem

ogni na Kyzikos, jak nie powiązana jest rzekoma masakra na Lemnos z podobnym obyczajem w Myrine w okresie dziewięciodniowych świąt Kabirów. Pod koniec roku, kiedy składano w ofierze świętego króla, w wielu królestwach wygaszano zazwyczaj ogień, które ponownie rozpalano jako jeden z obrzędów intronizowania nowego króla.

4. Zabicie Iwa Rei odnosi się prawdopodobnie do likwidacji jej kultu na Kyzikos i wprowadzenia kultu Olimpijczyków.
5. Zimorodek był posłańcem bogini morskiej Alkione („królowa, która odpędza burze”) (zob. 45.1—2).

150. HYLAS, AMYKOS I FINEUS



- a. Na wyzwanie rzucone przez Heraklesa Argonauci stanęli do zawodów o to, kto najdłużej potrafi wiosłować. Po wielu męczących godzinach, kiedy jedynym wytchnieniem była lira Orfeusza, w szrankach pozostali jedynie Jazon, Dioskurowie i Herakles. Ich towarzysze jeden po drugim przyznawali się do przegranej. Kiedy siły Kastora zaczęły słabnąć, Polideukes, nie mogąc w żaden sposób nakłonić go do ustąpienia, schował swe wiosło. Tylko Jazon i Herakles popychali „Argo” siedząc na dwóch przeciwnych krańcach okrętu, aż wreszcie, gdy dotarli do ujścia rzeki Chijos w Myzji, Jazon zemdłał. W tejże samej niemal chwili złamało się wiosło Heraklesa. Wściekły i zniechęcony rozglądał się wokół, a tymczasem jego zmęczeni towarzysze znowu chwycili za wiosła i „Argo” przybiła do brzegu rzeki.
- b. Kiedy przygotowywano wieczerzę, Herakles ruszył na poszukiwanie drzewa nadającego się na nowe wiosło. Wyrwał z korzeniami olbrzymią jodłę, a gdy zaciągnął ją do ogniska w obozie, by obstrugać pień, dowiedział się, że jego giermek Hylas przed dwiema godzinami poszedł po wodę do pobliskiego jeziora Pegaj i jeszcze nie wrócił. Nie było też Polifema, który poszedł go szukać. Hylas był pupilkiem i ulubieńcem Heraklesa od czasu śmierci jego ojca, Tejodamasa, króla Dryopejczyków, którego Herakles zabił, gdy mu odmówił wołu. Wołając: „Hylas! Hylas!”, Herakles biegł jak oszalały do lasu i wkrótce

napotkał Polifema, który mu powiedział: „Niestety, słyszałem, jak Hylas wołał o pomoc, i pobiegłem w kierunku, skąd dochodził głos. Kiedy jednak dotarłem nad Pegaj, nie znalazłem śladu walki z dzikimi zwierzętami czy innymi wrogami. Na brzegu leżało tylko wiadro na wodę.” Herakles i Polifem przetrząsali okolicę całą noc i zmusili wszystkich napotkanych Myzyczyków, by szukali wraz z nimi, ale na nic się to zdało. Dryope i jej siostry, nimfy z Pegaj, zakochały się w Hylasie i zwabiły go do podwodnej groty.

- c. O świcie zerwał się przychylny wiatr, a ponieważ Herakles i Polifem nie wrócili, chociaż wszyscy głośno wołali ich imiona, aż góry powtarzały echo, Jazon wydał rozkaz podjęcia podróży. Głośno sprzeciwiano się jego decyzji i w miarę jak „Argo” coraz bardziej oddalała się od brzegów, wielu Argonautów zarzucało mu, że specjalnie zostawił na brzegu Heraklesa, by zemścić się na odniesioną porażkę. Próbowali nawet nakłonić Tifysa, by zawrócił okręt, ale sprzeciwili się Kalais i Zetes, i za to zabił ich potem Herakles na wyspie Tenos i ustawił na ich grobie bujający się głaz.
- d. Zagroziwszy mieszkańcom Myzji, że spustoszy ich kraj, jeśli przestaną szukać Hylasa, żywego lub umarłego, Herakles poprowadził zwycięską wyprawę na Troję i w końcu powrócił do swych prac. Polifem osiedlił się w pobliżu Pegaj i wybudował miasto Krios, w którym panował, dopóki Chalybowie nie zabili go w bitwie^[1103]. Z woli Heraklesa mieszkańcy Myzji dotąd składają co roku ofiary Hylasowi w Prusie w pobliżu Pegaj. Kapłan trzykrotnie wywołuje jego imię, a wierni udają, że szukają go w lesie.
- e. Hylasa istotnie spotkał ten sam los co Bormosa lub Borimososa, syna Upiosa, młodego Mariandynijczyka niezwyklej urody, który razu pewnego z w czasie żniw poszedł do pobliskiego źródła po wodę dla żniwiarzy. Jego również wciągnęły nimfy do źródła i nikt go już

potem nie widział. Lud wiejski Bitynii co roku w czasie żniw śpiewa ku jego czci pieśni żałobne przy akompaniamencie fletów.

- f.** Dlatego też niektórzy wyszydzają opowieść o Hylasie, twierdząc, że w rzeczywistości był on Bormosem i że Heraklesa porzucili towarzysze w magnezyjskich Afetaj w pobliżu Pagazaj, kiedy wyszedł na brzeg po wodę, wkrótce po rozpoczęciu podróży, albowiem wieszczka belka na „Argo” oznajmiła, że jest zbyt ciężki i go nie uniesie. Inni są wręcz przeciwnego zdania i utrzymują, że nie tylko dotarł na Kolchidę, ale że dowodził wyprawą przez cały czas jej trwania^[1104].
- g.** Następnie „Argo” przybiła do wyspy Bebrykos, również znajdującej się na morzu Marmara, gdzie panował arogancki król Amykos, syn Posejdona. Amykos miał o sobie niezwykle mniemanie jako o bokserze i zwykł był wyzywać obcych na zawody, które zazwyczaj kończyły się dla nich śmierci. Jeśli zaś odmawiali, strącał ich bezceremonialnie ze skały do morza. Podszedł więc teraz do Argonautów i oświadczył, że nie dostaną jedzenia i wody, jeśli jeden z ich harcowników nie stoczy z nim walki. Polideukes, zwycięzca zawodów bokserskich podczas Igrzysk Olimpijskich, wystąpił dobrowolnie i nałożył rzemienie z bykowca ofiarowane mu przez Amykosa.
- h.** Amykos i Polideukes walczyli zaciekle na kwiecistej łące w pobliżu brzegu. Rękawice Amykosa wybijane były brązowymi gwoździami, a mięśnie włochatych ramion wystawały mu jak głązy pokryte mchem. Był znacznie cięższy od swego przeciwnika i o kilka lat młodszy, ale Polideukes, który walczył początkowo ostrożnie, unikając jego gwałtownych ataków, szybko zorientował się w słabych stronach obrony i po chwili z opuchniętych ust Amykosa trysnęła krew. Po dłuższym starciu, w którym żaden nie zdradzał oznak osłabienia, Polideukes wykorzystał nieuwagę Amykosa i rozpląszczył mu nos

lewym prostym, po czym dołożył mu z obu stron dwa bezlitosne sierpowe. Wściekły z bólu Amykos chwycił lewą pięść Polideukesa i przytrzymując ją lewą ręką zamachnął się potężnie prawą, ale Polideukes uchylił się sprawnie. Amykos nie trafił; zamiast tego otrzymał potężny prawy sierpowy w ucho, po którym nastąpił tak silny cios w ciemię, że Amykosowi pękła czaszka. Był to cios śmiertelny.

- i. Bebrykejczycy widząc, że król ich leży martwy, chwycili za broń, ale wiwatujący kompani Polideukesa pobili ich bez większego wysiłku i złupili pałac. Jazon pragnąc przebłagać Posejdona, ojca Amykosa, ofiarował mu dwadzieścia czerwonych byków, które znalazły się wśród łupów^[1105].
- j. Następnego dnia Argonauci wyruszyli w dalszą drogę i przybyli do Salmydessos we wschodniej Tracji, gdzie panował Fineus, syn Agenora. Bogowie go oślepiłi, ponieważ zbyt dokładnie przepowiadał przyszłość, a poza tym nękała go para harpii. Były to paskudne skrzydlate postacie niewieście, które przylatywały do pałacu w czasie każdego posiłku, porywały wiktuały ze stołu, a resztę zanieczyszczały tak, że jedzenie śmierdziało i było niejadalne. Jedna harpia nazywała się Ajllopos, druga zaś Okypete^[1106]. Kiedy Jazon poprosił Fineusa, by mu poradził, jak zdobyć Złote Runo, usłyszał w odpowiedzi: „Najpierw uwolnij mnie od harpii!” Służba Fineusa nakryła do stołu i natychmiast zjawiły się harpie stosując swe zwykłe sztuczki. Wtedy Kalais i Zetes, skrzydlaci synowie Boreasza, z mieczami w rękach wzbili się w powietrze, ruszyli w pościg za harpiami i wypędzili je za morze. Niektórzy twierdzą, że dogonili je na wyspach Strofadach, ale darowali im życie, gdy się zatrzymały i zaczęły błagać o litość. Wstawiła się za nimi Iryda, wysłana przez Herę, obiecując, że powrócą na zawsze do swej jaskini na kreteńskiej górze Dikte i już nigdy nie będą molestować Fineusa. Inni znowu utrzymują, że na

Strofadach zawarła taki układ jedynie Okypete, Ajllopos zaś poleciała dalej i w końcu utonęła w peloponeskiej rzece Tigris, nazwanej potem od jej imienia Harpys.

- k.** Fineus pouczył Jazona, jak ma żeglować po Bosforze, poinformował dokładnie, jaką będzie miał pogodę, jak go kto przyjmie i jakie losy go czekają w drodze do Kolchidy, krainy leżącej na wschodnim krańcu Morza Czarnego, w cieniu Gór Kaukaskich, skolonizowanej początkowo przez Egipcjan. „A kiedy dotrzesz na Kolchidę, zaufaj Afrodycie! „ — dodał na końcu^[1107].
 - l.** Pierwszą żoną Fineusa była Kleopatra, siostra Kalaisa i Zetesa. Po jej śmierci poślubił Idaję, księżniczkę scytyjską. Idaja, zazdrosna o dwóch synów Kleopatry, przekupiła świadków i oskarżyła pasierbów o rozmaite występki. Kalais i Zetes wykryli jednak zмовę, uwolnili swych siostrzeńców z więzienia, gdzie codziennie batożyli ich strażnicy scytyjscy, a Fineus nie tylko przywrócił ich do łask, ale odesłał Idaję do ojca^[1108].
 - m.** Niektórzy mówią, że Fineus został oślepiiony przez bogów po odwiedzinach Argonautów za to, że dawał im prorocze rady^[1109].
 - n.** Apoloniusz z Rodos, I.1207 i nast. ; Teokryt, Sielanki, XIII; Argonautika orphika, 646 i nast.; Waleriusz Flakkus, Argonautika, I11.521 i nast.; Hyginus, Fabulae, 14; Apollodoros, I.9.19, Atenajos, XIV.620; Ajschylos, Persowie, 941; scholia do Opisania ziemi Dionizjosa, 791; Polluks, IV.54.
- 1.** Herakles być może dowodził wyprawą w legendzie o podróży Jolkejczyków na wschód ku Morzu Czarnemu, ale nie w wyprawie Minyjczyków na zachód. Zniknięcie Hylasa zostało wymyślone jako wytłumaczenie myzyjskich obrzędów żałobnych ku czci Adonisa

Leśnego, które przetrwały do czasów rzymskich w Prusie koło Pegaj. Hylasa uprowadzonego przez Dryope i jej nimfy spotkał ten sam los co Leukipposa (zob. 21.6), Akteona (zob. 22i), Orfeusza (zob. 28d) i wszystkich innych świętych królów kultu dębu. Został mianowicie rozszarpany i zjedzony przez oszalałe kobiety, które następnie oczyszczały się w rzece i oznajmiały, że znikł on w niewiadomy sposób. Dryope, znaczy „dzięcioł” (dosłownie: „twarz dębowa”), ptak, którego pukanie w pień dębu przywodziło na myśl szukanie Hylasa pochodzącego z plemienia Dryopejczyków i miało zapowiadać deszczową pogodę (zob. 56.1). Głównym celem tej ofiary było sprowadzenie deszczów jesiennych. Herakles jako nowy król udawał, że przyłącza się do szukania swego poprzednika. Bormos względnie Borimos jest prawdopodobnie wariantem Brimosa, syna Brimosa (zob. 24.6).

2. Podstawą do opowieści o Amykosie jest być może wizerunek przedstawiający igrzyska pogrzebowe urządzone po strąceniu starego króla ze skały (zob. 96.3 i 6). Boks będący sportem kreteńskim, wspomniany w Iliadzie i Odysei, był, jak się zdaje, uprawiany względnie czysto, dopóki rywalizacja na Igrzyskach Olimpijskich nie doprowadziła do zawodowstwa. Pięściarze walczący w amfiteatrach rzymskich używali zamiast tradycyjnych rzemieni rękawic z kolcami i kastetów. Teokryt opisując ze znanstwem walkę Polideukesa z Amykosem z żalem wspomina dawne chwalebne obyczaje na ringu. Harpie były pierwotnie personifikacjami kreteńskiej bogini śmierci jako trąby powietrznej (Homer, Odyseja, 1.241; XX.66 i 77), lecz w tym kontekście są bodajże świętymi ptakami, kaniami lub rybołowami regularnie karmionymi przez Traków. Diodor z Sycylii opisując pobyt Argonautów na dworze Fineusa starannie pomija wszelkie wzmianki o harpiach: być może z obawy, by nie ściągnąć na siebie ich gniewu — ale udaje mu się

przemycić aluzję, że druga żona ślepego Fineusa, Scytyjka, oszukiwała go mówiąc, że to harpie porywają mu jedzenie i zanieczyszczają reaktę; robili to zaś jego słudzy na jej rozkaz. Fineus umierał morzony głodem, kiedy Kalais i Zetes, bracia jego pierwszej żony, odkryli winę obecnej żony i wypuścili siostrzeńców z więzienia, w którym umieścił ich za jej namową Fineus.

3. Wyspy Strofady („obracające się”) nazwę swą zawdzięczały temu, że nadpływające okręty mogły spodziewać się w tym miejscu zmiany kierunku wiatru.
4. Bujające się kamienie, olbrzymie, doskonale wyważone głązy, kołyszące się przy najlżejszym dotknięciu, są pomnikami grobowcowymi wystawionymi prawdopodobnie przez budowniczych dróg, emigrantów z Libii, pod koniec trzeciego tysiąclecia. Kilka takich kamieni dotąd jeszcze zachowało się w Kornwalii i Devonie, inne zostały rozwalone wspólnymi wysiłkami próżniaczych żołdaków i turystów. Poświęcenie tenejskiego bujającego się kamienia Kalaisowi i Zetesowi, skrzydlatym synom Boreasza, świadczyłoby, że wzywano duchy herosów w postaci wiatrów, by rozkołysały głąz i w ten sposób miażdżyły podkładane pod głązy żywe ofiary.

151. OD SYMPLEGAD DO KOLCHIDY



- a.** Fineus ostrzegł Argonautów przed straszliwymi skałami zwanymi Symplegadami, Planktami lub Kyanejami. Wiecznie spowite we mgle morskiej, strzegły one wejścia do Bosforu. Kiedy jakiś statek usiłował przemknąć się między nimi, zbliżały się do siebie i go zgniatały. Za radą jednak Fineusa, Eufemos wypuścił gołębia czy też, jak twierdzą niektórzy, czaplę, która leciała przed okrętem. Skały odcięły pióra ogona ptaka i się rozsunęły, a wtedy Argonauci przepłynęli z największą szybkością, na jaką ich było stać, wspomagani przez Atenę i lirę Orfeusza, tracąc tylko ozdoby na rufie okrętu. Odtąd zgodnie z proroctwem skały tkwiły nieruchomo na swych miejscach po obu stronach cieśniny, a chociaż prąd był tak porywisty, że Argonauci z trudem panowali nad okrętem, przyłożyli się do wiosł, aż wygięły się jak cięciwy, i bezpiecznie dotarli do Morza Czarnego^[1110].
- b.** Płynąc wzdłuż południowych wybrzeży dotarli do wysepki Tynias, gdzie łaskawie objawił się im Apollo w całej swej boskiej wspaniałości. Orfeusz natychmiast wznosił mu ołtarz i złożył dziką kozicę w ofierze jako Apollinowi Brzasku. Na jego żądanie Argonauci ślubowali, że żaden z nich nigdy nie opuści towarzysza w potrzebie, a ślub ten upamiętniony został wzniesieniem na wyspie świątyni Harmonii.
- c.** Stamtąd popłynęli do miasta Mariandyne, słynącego z pobliskiej

przepaści, przez którą Herakles wywlókł z Hadesu psa Cerbera. Powitał ich tu przyjaźnie król Likos, powiadomiony już przez posłańca o śmierci swego wroga, króla Amykosa. Z wdzięczności ofiarował Argonautom swego syna Daskylosa, by służył im za przewodnika w żegludze wzdłuż wybrzeży. Następnego dnia, kiedy mieli wsiąść na okręt, wieszczek Idmon napadnięty został przez okrutnego dzika czającego się w zaroślach trzcinowych nad rzeką Likos. Bestia zadała Idmonowi głębokie rany potężnymi kłami. Idas skoczył na pomoc Idmonowi, a kiedy dzik ponownie ruszył do ataku, przeszył go włócznią. Nie pomogły zabiegi przyjaciół; Idmon zmarł na skutek upływu krwi i Argonauci przez trzy dni go opłakiwali. Potem zachorował i zmarł Tifys, a pogrążeni w żałobie towarzysze wzniesli nad jego popiołami kurhan tuż obok tego, który usypali dla Idmona. Wielki Ankajos, a po nim Erginos, Nauplios i Eufemos ofiarowywali się objąć po Tifysie stanowisko nawigatora, ale wybrano Ankajosa, który dobrze się spisał^[11111].

- d. Z Mariandyne przez wiele dni płynęli na wschód pod rozpiętymi żaglami, aż dotarli do Synopy w Paflagonii. Miasto to nazwano imieniem córki boga rzecznoego Asoposa, której zakochany Zeus obiecał, że spełni każde jej życzenie. Przemyślnie poprosiła o dar dziewictwa, zamieszkała w tym miejscu i dokonała życia w szczęśliwej samotności. W Synopi znalazł Jazoń ochotników, którzy zapełnili opróżnione miejsca przy wiosłach; byli nimi bracia Dejeleon, Autolikos i Flogios z Trikki. Wybrali się oni z Heraklesem na wyprawę do krainy Amazonek, lecz rozdzielił ich przypadek i bezradni przebywali w obcym kraju.
- e. „Argo” przepłynęła następnie obok krainy Amazonek i kujących żelazo Chalibów, którzy nie uprawiają roli, nie hodują trzód, trudniąc się wyłącznie pracą w kuźniach. Potem minęli krainę Tybarenijczyków, gdzie zwyczaj nakazuje mężom jęczeć, kiedy żony

są w połogu, i krainę Mojsynojchyjczyków mieszkających w zamkach budowanych z drzewa, spółkujących w sposób wyuzdany i uzbrojonych w niezwykle długie oszczepy oraz białe tarcze w kształcie liści bluszczu^[1112].

f. W pobliżu wysepki Aresa przeleciały nad „Argo” wielkie stada ptaków zrzucających pióra z brązu. Jedno z takich piór zraniło Ojleusa w ramię. Wówczas Argonauci, przypomniawszy sobie pouczenie Fineusa, nałożyli hełmy i krzyczeli co sił w piersiach. Połowa załogi wiosłowała, druga zaś połowa ochraniała wiosłarzy tarczami, o które uderzali mieczami. Usłuchali również rady Fineusa, który kazał im zejść na brzeg wyspy i przepędzić co do jednego gnieźdzące się tam obficie ptaki. Tej nocy sławili mądrość Fineusa; wtem zerwała się burza i morze wyrzuciło na wyspę czterech Eolów kurczowo trzymających się belki. Okazało się, że rozbitkami są Kytisoros, Argeus, Frontis i Melanion, synowie Friksosa i Chalkiope, córki króla Ajetesa z Kolchidy, a zatem krewni wielu Argonautów. Wybierali się do Grecji, by odebrać od swego dziadka Atamasa królestwo Orchomenos. Jazon przywitał ich ciepło i razem złożyli wspólne ofiary bez wina na czarnym kamieniu świątyni Aresa, gdzie niegdyś założycielka tej świątyni, Amazonka Antiope, złożyła w ofierze konie. Kiedy Jazon wyjaśnił, że celem wyprawy jest przywiezienie z powrotem duszy Friksosa do Grecji i odzyskanie Złotego Runa, Kytisoros i jego bracia znaleźli się w trudnej sytuacji. Winni byli szacunek pamięci ojca, a równocześnie obawiali się, że żądając Runa obrażą dziadka. Nie mieli jednak innego wyboru, jak stanąć u boku kuzynów, którzy uratowali im życie.’ g. „Argo” popłynęła teraz wzdłuż wybrzeży omijając wyspę Filyrę, na której niegdyś Kronos przespał się z Filyrą, córką Okeanosa, a Rea zaskoczyła ich w krytycznej chwili. Kronos zamienił się wówczas w rumaka i uciekł, a Filyra urodziła później dziecko, półczłowieka, półkonia = był to

Chejron, uczony wielce centaur. Filyra, nienawidząc potwora, którego musiała karmić, modliła się, by odebrano jej ludzką postać. Prośbie jej stało się zadość i została zamieniona w lipę. Niektórzy jednak utrzymują, że działo się to wszystko w Tesalu lub Tracji, a nie na wyspie Filyrze.⁵ h. Wkrótce Argonauci ujrzeli ponad sobą szczyty Kaukazu i wpłynęli do ujścia szerokiej rzeki Fazis, która nawadnia Kolchidę. Złożyli najpierw libację z wina zmieszanego z miodem bogom kraju, po czym Jazon ukrył „Argo” w odnodze rzeki i odbył tam naradę wojenną.

4. Dwunastu Olimpijczyków obsypało Heraklesa darami niewątpliwie z okazji jego świętego małżeństwa, a przyniosła mu je wszystkie jego oblubienica—kapłanka — Atena, Auge, Jole czy też nosząca jakiegokolwiek inne imię. Wręczyła je sama lub przez swe pomocnice (zob. 81. I). Herakles otrzymał w danym wypadku oręż potrzebny mu do wykonywania prac, to znaczy do obrzędowych walk i magii.

152.ZDOBYCIE ZŁOTEGO RUNA



- a.** Na Olimpie Hera i Atena naradzały się gorączkowo, jak pomóc swemu pupilkowi Jazonowi w zdobyciu Złotego Runa. W końcu postanowiły zwrócić się do Afrodyty, ta zaś umyśliła, że jej frywolny synek Eros spowoduje, iż córka króla Ajetesa; Medea, zapala nagłą miłością do Jazona. Afrodyta zastała Erosa przy grze w kości z Ganimesesem. Oszukiwał przy każdym rzucie. Poprosiła go, by przeszył serce Medei jedną ze swych strzał, obiecując mu w nagrodę złotą kulę zdobioną niebieskimi emaliowanymi pierścieniami, którą Zeus bawił się jako małe dziecko. Kula ta podrzucona w powietrze pozostawiała za sobą ślad jak spadająca gwiazda. Eros zląkomił się na łapówkę, Afrodyta zaś obiecała Herze, że podsyci ogień uczuć Medei za pomocą nowego amuletu: krętogłowa rozpiętego na ognistym kole.
- b.** Tymczasem na naradzie wojennej odbywającej się w odnodze rzeki Jazon zaproponował, że uda się z synami Friksosa do pobliskiego miasta kolchidzkiego Aja, gdzie panuje Ajetes, i zażąda wydania runa z dobrej woli. Tylko w przypadku odmowy ucieknie się do podstępów lub siły. Wszyscy obecni zaaprobowali pomysł, Augiasz zaś, brat przyrodni Ajetesa, przyłączył się do grupy Jazona. W drodze do Aji minęli leżący nad rzeką cmentarz Kirke, gdzie zwłoki mężczyzn zawinięte w niewyprawione skóry wołowe wystawiano na wierzchołkach wierzb ptakom na pożarcie, mieszkańcy Kolchidy bowiem tylko zwłoki kobiet chowają w ziemi. Na szczycie góry

poświęconej Heliosowi, ojcu Ajetesa, który trzymał tam swe konie, jaśniała swą wspaniałością Aja. Hefajstos, wdzięczny Heliosowi za uratowanie go z rąk olbrzymów podczas ich napadu na Olimp, wybudował na tej górze pałac królewski.

- c. Pierwsza żona króla Ajetesa, kaukaska nimfa Asterodeja, matka Chalkiope, wdowy po Frikosie, i Medei, kapłanki czarownicy Hekate, zmarła przed kilku laty. Teraz właśnie jego druga żona, Ejdyja, urodziła mu syna, Apsyrtosa.
- d. Pierwszą osobą, która powitała Jazona i jego towarzyszy w pałacu, była Chalkiope, zdumiona na widok Kytisorosa i pozostałych trzech synów; nie spodziewała się, że wrócą tak szybko. Kiedy zaś dowiedziała się o ich przygodach, nie wiedziała, jak dziękować Jazonowi za to, że ich uratował. W chwilę potem nadszedł Ajetes w towarzystwie Ejdyi. Był bardzo niezadowolony, Laomedont bowiem zobowiązał się, że nie wpuści ani jednego Greka na Morze Czarne. Zwrócił się więc do swego ukochanego wnuka Ajgeusa, by wytłumaczył mu pojawienie się intruzów. Ajgeus odpowiedział, że Jazon, któremu on i jego bracia zawdzięczają życie, posłuszny orzeczeniu wyroczni, przybył po Złote Runo. Widząc wściekłość malującą się na twarzy Ajetesa, dodał natychmiast: „W zamian za co ci oto szlachetni Grecy chętnie podporządkują Sauromatów władzy Waszej Królewskiej Mości.” Ajetes roześmiał się pogardliwie, po czym nakazał Jazonowi — oraz Augiaszowi, którego nie raczył uznać za swego przyrodniego brata — by wrócili tam, skąd przybyli, zanim każe im wyrwać języki i uciąć ręce.
- e. W tej właśnie chwili w drzwiach pałacu stanęła księżniczka Medea n a kiedy Jazon grzecznie i łagodnie odpowiedział królowi, Ajetes, trochę zawstydzony, obiecał, że odda runo, ale postawił warunki, które wydawały się nie do spełnienia. Zaządał mianowicie, by Jazon

zaprzągnął stworzone przez Hefajstosa dwa ziejące ogniem byki o kopytach z brązu, przeorał pole Aresa na szerokość czterech bruzd i zasiał zęby węzowe otrzymane od Ateny, które pozostały po siewie Kadmosa w Tebach. Jazon zastanawiał się oniemiały, jak dokona tych, zdawało się, niemożliwych wyczynów, ale Eros wymierzył strzałę w Medeę i przeszył jej serce na wskroś.

- f.** Kiedy Chalkiope przyszła wieczorem do sypialni Medei, by prosić ją o pomoc dla Kytisorosa i jego braci, stwierdziła, że księżniczka zakochała się bez pamięci w Jazonie. Chalkiope zaofiarowała się jako pośredniczka, a Medea z zapałem podjęła się zaprzężenia ziejących ogniem byków i zdobycia runa. Postawiła tylko jeden warunek, a mianowicie, że powróci na „Argo” jako żona Jazona.
- g.** Przywołany Jazon ślubował na wszystkich bogów olimpijskich, iż do trzyma na zawsze wiary Medei, ona zaś podarowała mu flakon z płynem, krwistoczerwonym sokiem kaukaskiego krokusa w kolorze szafranu, o dwóch łodygach. Płyn ten miał chronić przed ognistym oddechem byków, ponieważ kwiat o tak niezwykłej mocy wyrósł z krwi torturowanego Prometeusza. Jazon przyjął dar z wdzięcznością i po złożeniu libacji z miodu otworzył flakon i natarł jego zawartością całe ciało, a także dzidę i tarczę. W ten sposób udało mu się poskromić byki i nałożyć im diamentowe jarzmo. Orał przez cały dzień, a po zapadnięciu zmroku posiał zęby, z których natychmiast wyrosli uzbrojeni ludzie. Jazon sprowokował ich do walki między sobą, tak jak niegdyś w podobnej sytuacji zrobił Kadmos, wrzucając między nich kamień. Rannych dobił.
- h.** Ale król Ajetes nie miał bynajmniej zamiaru rozstawać się z runem i bezwstydnie zerwał układ. Groził, że spali „Argo” przycumowaną obecnie pod Ają i wytnie w pień załogę, lecz Medea, której niebacznie zdradził swe zamiary, zaprowadziła Jazona i jego towarzyszy do

świątyni Aresa odległej o blisko sześć mil. Wisiało tam runo strzeżone przez straszliwego i nreśmiertelnego smoka o tysiącu zwojów, większego od samej „Argo”. Potwór urodził się z krwi Tyfona zabitego przez Zeusa. Medea uspokoiła smoka zaklęciami, po czym, używając świeżo uciętych gałązek jałowca, pokropiła jego powieki kroplami nasennymi. Jazon sprawnie zdjął runo z dębu i już razem pośpieszyli na brzeg, gdzie stał okręt.

- i. Kapłani Aresa zdążyli jednak uderzyć na alarm i w walce podczas pościgu Kolchidowie ranili Ifitosa, Meleagra, Argosa, Atalantę i Jazona. Wszystkim jednak udało się dostać na okręt, który pośpiesznie odpłynął ścigany przez galery Ajetesa. Jeden tylko Ifitos zmarł od otrzymanych ran, i pozostałych wyleczyła Medea lekami własnego wyrobu.
- j. Sauromaci, których Jazon obiecał podbić, byli potomkami Amazonek wziętych do niewoli przez Heraklesa podczas dziewiątej pracy i załadowanych na trzy okręty. Amazonki zerwały pęta, zabiły żeglarzy, którzy mieli ich pilnować, ale nie znając się na żegludze, dały się znieść prądowi do Bosforu Kimexyjskiego, gdzie wylądowały w Kremnoj, krainie wolnych Scytów. Tam zdobyły stado dzikich koni i rozpoczęły podbój kraju. Kiedy Scytowie odkryli — znalazłszy ciała kilku zabitych, które wpadły im w ręce — że napastnikami są kobiety, wysłali oddział młodych mężczyzn, którzy zamiast wydawać bitwę, mieli zaofiarować Amazonkom miłość. Nie było z tym kłopotu, lecz Amazonki zgodziły się poślubić Scytów pod warunkiem, że przeniosą się za wschodnie wybrzeże rzeki Ianais. Potomkowie z tych związków, Sauromaci, dotąd tam żyją i zachowują jeden z obyczajów Amazonek, a mianowicie, żadnej dziewczynie nie wolno wyjść za mąż, póki w bitwie nie zabije mężczyzny [\[1113\]](#).

1. Apollodoros, I.9.23; Apoloniusz z Rodos, I1.1260; Diodor z Sycylii,

IV.48.1—5; Wale riusz Flakkus, V.177; VIII.139; Hyginus, Fabulae, 22; Pindar Odypytyjskie, IV.221 i nast.; Owidiusz, Przemiany, VII.1.138—139; Plutarch, Orzekach, V.4; Argonautika orphika, 7 55=1012. — Gdzie to?

1. Ta część legendy ujmuje pierwotny mit o zadaniach postawionych Diomedesowi przez króla, którego córkę pragnie poślubić.
2. Talizman miłosny Afrodyty, szczegółowo opisany przez Teokryta (Sielanki, II.17), stosowany był w całej Grecji, w tym także w kręgu Sokratesa (Ksenofont Memorabilia, III.11.17). Ponieważ krętogłów wije swe gniazda na wierzbach, syczy jak wąż i składa białe jaja, był zawsze poświęcony księżycowi; Io („księżyc”) zatrudniała go jako posłańca do kochliwego Zeusa (zob. 56a). W Europie rozpowszechnioną nazwą tego ptaka jest, towarzysz kukułki”, a kukułka występuje w opowieści o zalotach Zeusa do bogini księżycy Hery (zob.12a). Rozpalanie ognia przez tarcie było zabiegiem magii sympatycznej wywołującym miłość — na przykład angielskie słowo punk oznacza zarówno „hubkę”, jak i „ładacznice”. Eros z pochodnią i strzałami jest postacią pohomerycką, ale w czasach Apoloniusza z Rodos jego psoty i rozpacz Afrodyty stały się już anegdotą literacką (zob.18a), trochę bardziej rozbudowaną w opowieści Apulejusza Amor i Psyche.
3. Istniejący na Kolchidzie zwyczaj zawijania zwłok w skóry i umieszczania ich na wierzchołkach wierzb przypomina obyczaje Parsów, którzy pozostawiają zwłoki na pożarcie sępom, by przez kremację nie zbezczcić świętego pierwiastka ognia, świętego daru słońca. Wspomina o tym Apoloniusz z Rodos pragnąc widocznie podkreślić, że Pelias troszczy się o duszę Friksosa; jako Grek bowiem nie mógł uważać takiego obrzędu za wystarczający pochówek. Ziejące

ogniem byki Ajetesa przypominają znowu owe byki z brązu, w których żywcem palili jeńców Falarowie z Agrygentu, kolonii rodyjskiej, prawdopodobnie dla uczczenia swego boga Heliosa, którego symbolem był byk z brązu (Pindar; Ody pytyjskie, 1.185 wraz ze scholiami); ale Zasiani Ludzie, z którymi walczy Jazon, nie pasują do opowieści. Jest rzeczą zrozumiałą, że Kadmos, przybysz z Kanaan, musiał walczyć z pelazgijskimi autochtonami dokonując najazdu na Beocję (zob. 58g), lecz Jazon jako tubylczy pretendent do tronu winien był raczej otrzymać, podobnie jak Kilhwych, zadanie polegające na oraniu, sianiu i zebraniu plonów w ciągu jednego dnia (zob. 148.5)— obrzędowy akt łatwy do odegrania w czasie letniego przesilenia — a nie zmagać się z bykiem oraz staczać dla pozoru zwyczajową walkę z ludźmi przebranymi w skóry zwierzęce. Zdobycie Złotego Runa ma swą paralelę w zdobyciu złotych jabłek— przez Heraklesa, również strzeżonych przez wiecznie czujnego smoka (zob. 133a). W każdym razie cztery spośród prac narzuconych Heraklesowi były warunkami stawianymi kandydatowi do władzy królewskiej (zob. 123.1; 124.2; 127.1 i 129.1).

4. Jazon i Herakles są w istocie identyczni, jeśli idzie o mit o zadaniach przedmałżeńskich. Pierwsza i siódma praca przetrwały w postaci szczątkowej w zabiciu dzika z Mariandyne i lwa z Kyzikos. Oba te wyczyny winne być przypisane Jazonowi. „Jazon” to oczywiście tytuł Heraklesa.
5. Krokus kolchidzki Medei jest trującym colchicum, czyli zimowitem używanym w starożytności, ale i teraz jeszcze, jako lekarstwo na gościec. Groźna sława tej rośliny przeszła na Medeę.
6. Sauromaci byli scytyjskimi łucznikami—jeźdźcami stepowymi (zob. 132.6). Nic więc dziwnego, że Ajetes wyśmiał Jazona, który chciał ich podbić swoją ciężko uzbrojoną piechotą.

153. ZABÓJSTWO APSYRTOSA



- a. O powrocie „Argo” do Tesalii przechowało się wiele rozmaitych opowieści. Wszystkie zgodne są co do tego, że za radą Fineusa Argonauci popłynęli w kierunku przeciwnym do ruchu słońca, wokół Morza Czarnego. Niektórzy utrzymują, że kiedy Ajetes dogonił ich w pobliżu ujścia Dunaju, Medea zabiła swego młodego brata przyrodniego, Apsyrtosa, którego zabrała ze sobą na okręt, i pociąwszy go na kawałki wrzucała je kolejno do morza gdzie unosił je szybki prąd. Okrutny ten podstęp opóźnił pościg, ponieważ Ajetes musiał wyławiać każdy kawałek z osobna, by następnie pochować je w Tomi^[1114]. Brat przyrodni Medei w rzeczywistości nazywał się podobno Ajgialeus, ponieważ „Apsyrtos” znaczy „uniesiony z prądem” — a więc imię to jest jedynie opisaniem tego, co stało się z poćwiartowanymi zwłokami^[1115]. Według innej wersji zbrodnia została popełniona w samej Aji, Jazon zaś miał zabić również Ajetesa^[1116].
- b. Najbardziej jednak szczegółowy i sensowny spis wydarzeń przedstawia je następująco: Apsyrtos, którego Ajetes posłał w pościg za Jazonem schwytał „Argo” w ujściu Dunaju. Argonauci zgodzili się wówczas wysadzić Medeę na brzeg na pobliskiej wysepce poświęconej Artemidzie i poczekać kilka dni a w tym czasie król Brygijczyków miał rozsądzić sprawę i zadecydować, czy Medea wróci do domu, czy też uda się z Jazonem do Grecji oraz komu w końcu ma

przypaść Złote Runo. Medea jednak osobiście napisała do Apsyrtosa udając, że została przemocą uprowadzona, i błagając, by ją uratował. Kiedy tej samej jeszcze nocy Apsyrtos przybył na wyspę, łamiąc tym samym warunki zawieszenia broni, Jazon go wytropił, ściągnął do zasadzki i zabił uderzeniem zadany z tyłu. Odrąbał następnie członki Apsyrtosa, trzykrotnie liznął przelaną krew wypluwając ją za każdym razem, by duch zmarłego nie mógł go ścigać, i gdy tylko Medea wróciła na pokład „Argo”, Argonauci napadli na Kolchidów pozbawionych wodza, rozproszyli ich flotyllę i uciekli^[1117].

- c. Niektórzy utrzymują, że po zabójstwie Apsyrtosa „Argo” zawróciła i pożegłowała po Fazis do Morza Kaspijskiego, stamtąd na Ocean Indyjski i wróciła na Morze Śródziemne przez jezioro Tritonis^[1118]. Inni natomiast twierdzą, że „Argo” popłynęła Dunajem, Sawą i Padem, który wpada wraz z Sawą do Morza Adriatyckiego^[1119], ale gnana burzami wzdłuż całego wybrzeża Italii dotarła do wyspy Ajaja należącej do Kirke. Jeszcze inni opowiadają, że „Argo” popłynęła Dunajem i dotarła do wyspy Kirke przez Pad i jego rozlewiska, gdzie do rzeki tej wpada potężny Rodan^[1120].
- d. Jeszcze inni twierdzą, że Argonauci wiosłowali wzdłuż Donu, aż dotarli do jego źródeł, następnie zaciągnęli „Argo” do górnych dopływów innej rzeki płynącej na północ i wpadającej do Zatoki Fińskiej. Bądź też, że od Dunaju zawlekli swój statek do źródła rzeki Łaby i drogą wodną dotarli do Jutlandii. Następnie wzięli kurs na zachód w kierunku Oceanu, mijając Brytanię i Irlandię, aż dotarli na wyspę Kirke przepłynąwszy między Słupami Heraklesa i wzdłuż wybrzeży Hiszpanii i Galii^[1121].
- e. Nie są to jednak szlaki realne. W rzeczywistości „Argo” wróciła przez Bosfor tą samą drogą, którą płynęła do celu, i minęła bezpiecznie Hellespont, ponieważ Trojanie nie mogli już jej zatrzymać. Herakles

po powrocie z Myzji zebrał flotę złożoną z sześciu okrętów (dostarczonych przez Dolionijczyków oraz ich perkotejskich sojuszników) i płynąc w górę rzeki Skamander pod osłoną ciemności; zaskoczył flotę trojańską i ją zniszczył. Następnie przedarł się do Troi; walcząc pałką, i zażądał od króla Laomedonta, by wydał mu pożerające ludzi kłaczę pozostawione pod jego opieką przed paru laty przez króla Diomedesa. Kiedy Laomedont oświadczył, że nic o nich nie wie, Herakles zabił go i wszystkich jego synów z wyjątkiem Podarkesa albo Priama, który był jeszcze niemowlęciem i którego mianował królem^[1122].

- f. Jazon i Medea opuścili już „Argo”. Raz jeszcze przemówiła wieszczka belka okrętu, oświadczając, że ich nie uniesie, dopóki nie zostaną oczyszczeni, wobec czego od ujścia Dunaju ruszyli lądem do Ajaji, wyspy, na której mieszkała Kirke, ciotka Medei. Nie była to Ajaja w Kampanii, gdzie Kirke zamieszkała później, lecz jej dawniejsza siedziba w Istrii. Medea poprowadziła Jazona drogą, którą co roku Hyperborejczycy niosą do Delos swe dary owinięte w słomę: Kirke, u której stawili się jako błagalnicy, oczyściła ich – co prawda niechętnie — krwią młodej świni^[1123].
- g. Kolchidowie ostrzeżeni, by nie wracali bez Medei i runa, domyślili się, że Medea udała się do Kirke w celu wypełnienia obrzędu oczyszczenia. Ruszyli więc w ślad za nią po Morzu Egejskim, okrążyli Peloponez i popłynęli w górę, wzdłuż wybrzeża iliryjskiego, słusznie rozumując, że Medea i Jazon czekają, by zabrano ich z Ajaji^[1124].
- h. Niektórzy jednak opowiadają, że w owym czasie Apsyrtos dowodził jeszcze flotą kolchidzką i że Medea zastawiła na niego sidła i zamordowała go na jednej z wysp iliryjskich, zwanych obecnie Apsyrtydami^[1125].

1. Połączenie podróży na zachód i na wschód dopóty było do przyjęcia, dopóki nie rozwinęła się znajomość geografii u Greków uniemożliwiając pogodzenie głównych elementów opowieści, a mianowicie, zdobycia Runa w Fazis oraz oczyszczenia Medei i Jazona przez Kirke, która mieszkała bądź w Istrii, bądź też przy zachodnim brzegu Italii. Ponieważ jednak żaden historyk nie mógł pozwolić sobie na potraktowanie tej wyprawy jako wydarzenia bajecznego, w ten sposób bowiem uraziłby uczucia swoich czytelników, początkowo uważano, że Argonauci wrócili z Morza Czarnego przez Dunaj, Sawę i Adriatyk. Kiedy zaś podróżnicy odkryli, że Sawa nie wpada do Adriatyku, założono, iż istnieje połączenie między Dunajem i Padem, a jeszcze później, kiedy okazało się, że Dunaj nadaje się do żeglugi jedynie od Żelaznych Wrót i nie jest połączony z Padem, „Argo” miała płynąć po Fazis do Morza Kaspijskiego, stamtąd do Oceanu Indyjskiego, gdzie nad brzegami Malabaru leży inna Kolchida (Ptolomeusz Hefajstionos, VII.1.10), i z powrotem przez rzekę Okeanos i jezioro Tritonis.
2. Skoro i trzeci szlak okazał się niemożliwy, mitografowie wysunęli hipotezę, że „Argo” popłynęła w górę po Donie, wypływającym podobno z Zatoki Fińskiej, z której okręt mógł już popłynąć wokół Europy i wrócić do Grecji przez Cieśninę Gibraltarską. Mógł też dotrzeć do Łaby przez Dunaj i długie portage, po czym popłynąć do ujścia Łaby i stamtąd wrócić do ojczyzny wzdłuż wybrzeży Irlandii i Hiszpanii. Najbardziej realistycznie omawiał ten problem Diodor z Sycylii, który był na tyle rozsądny, by dojść do wniosku, że „Argo” mogła wrócić jedynie tą samą drogą, którą płynęła na Kolchidę, a więc przez Bosfor. On to zwrócił uwagę na istotny szczegół, że Ister (obecnie Dunaj) często mylnie uważany jest za Istros, małą rzeczkę wpadającą do Adriatyku w pobliżu Triestu. Przecież jeszcze w czasach Augusta geograf Pomponiusz Mela mógł informować (II.3.13

i 4.4), że zachodni dopływ Dunaju „wpada do Adriatyku z gwałtownością i burzliwością dorównującą Padowi”. Zdobycie runa, pościg Kolchidów i zabójstwo Apsyrtosa — wszystko to miało pierwotnie miejsce na północnym Adriatyku. Owidiusz wolał dać wiarę wersji, że Apsyrtos został zamordowany u ujścia Dunaju i pochowany w Tomi, ponieważ w tej właśnie miejscowości miał umrzeć.

3. Ajaja (zob. 170i, 1 i 5) należała podobno do Chryzesa, ojca Minyasa i pradziadka Friksosa; Chryzes znaczy „złoty”. Jest rzeczą prawdopodobną, że to właśnie jego ducha, a nie ducha Friksosa, mieli przebłagać Minyjczycy, kiedy zabierali Runo. Według Strabona Friksos miał kaplicę herosa w Moschii na Morzu Czarnym, „gdzie nigdy nie składa się w ofierze barana”;— wygląda jednak na to, że kaplicę wybudowano później pod wpływem sławy podróży „Argo”. Podobnie Rzymianie budowali świątynie herosom greckim, których wprowadzali fikcyjnie do własnej historii.
4. Imię Apsyrtos, upamiętniające spłynięcie jego członków z prądem było prawdopodobnie lokalnym tytułem Orfeusza, po tym jak go rozszarpały menady (zob. 28d).
5. Waleriusz Flakkus i Diodor z Sycylii zapisują, że Herakles złupił Troję w drodze do Kolchidy, a nie kiedy wracał do kraju; jednakże wygląda mi to na błąd.

154. ARGO WRACA DO GRECJI



a. Po przybyciu na Korkyrę, zwaną wówczas Drepane, Kolchidowie zastali „Argo” zakotwiczoną naprzeciw wysepki Makris. Załoga święciła radośnie pomyślny wynik wyprawy. Przywódca Kolchidów udał się wówczas do króla Alkinoosa i królowej Arete, żądając w imieniu króla Ajetesa wydania Medei i Runa. Arete, do której Medea zwróciła się o opiekę, nie dała zasnąć Alkinoosowi skarżąc się na ojców, którzy aż nazbyt często znęcają się nad błądzącymi córkami. Wspominała na przykład o tym, jak okrutnie obszedł się Nykteus z Antiope i Akrizjos z Danae.

— Biedna księżniczka Metope wciąż jeszcze siedzi w epińskim lochu na rozkaz swego bestialskiego ojca, króla Echetosa. Wykluto jej oczy kolcami z brązu i każą jej mleć żelazne ziarna jęczmienia na ciężkich żarnach. „Kiedy zemlesz je na mąkę — drwi Echetos z biednej dziewczyny — przywrócę ci wzrok.” A przecież po Ajetesie można się spodziewać, że obejdzie się równie okrutnie z czarującą Medeą, jeśli tylko do tego dopuścisz!^[1126]

b. Udało się w końcu Arete dowiedzieć od Alkinoosae jak ma zamiar rozstrzygnąć sprawę następnego ranka.

— Jeśli Medea jest jeszcze dziewicą — powiedział — wróci na Kolchidę, jeśli nie, może pozostać z Jazonem.

Arete poczekała, aż małżonek mocno uśnie, po czym posłała herolda,

by ostrzegł Jazona. Bez najmniejszej zwłoki poślubił Medeę w jaskini Makris, córki Aristajosa, dawnej piastunki Dionizosa. Argonauci uczcili zaślubiny wystawną ucztą i rozpostarli Złote Runo jako łożo małżeńskie. Rano ogłoszono wyrok. Jazon oznajmił, że Medea jest jego żoną, a Kolchidowie nie mogli wykonać poleceń Ajetesa ani też, obawiając się jego gniewu, wrócić do domu. Niektórzy osiedlili się na Korkyrze, inni zaś zajęli owe wyspy iliryjskie niedaleko od Ajaji należącej do Kirke, które zwą się obecnie Apsyrtydami; później zaś wybudowali w Istrii miasto Pola^[1127].

- c. Kiedy po dwóch czy trzech latach Ajetes dowiedział się o wszystkim, omal nie skonał z wściekłości i posłał herolda do Grecji żądając wydania Medei i odszkodowania za wyrządzone mu krzywdy. W odpowiedzi powiadomiono go, że jak dotąd nie zostało jeszcze wypłacone odszkodowanie za Io, którą uprowadzili mężczyźni z rodu Ajetesa (choć naprawdę uciekła ścigana przez gza), i wobec tego żadnego odszkodowania nie wypłacą za dobrowolny wyjazd Medei^[1128].
- d. Jazon miał już tylko opłynąć przylądek Malea, by znaleźć się z runem w Jolkos. Minął bezpiecznie Wyspy Syren, gdzie czarującym głosem kobiet—ptaków przeciwstawiły się jeszcze piękniejsze dźwięki liry Orfeusza. Jeden tylko Butes skoczył za burtę próbując dobić do brzegu, ale uratowała go Afrodyta. Zabrała go przez Lilibeum na górę Eryks i tam został jej kochankiem. Niektórzy twierdzą, że syreny, które straciły już skrzydła po przegranych zawodach z muzami pod patronatem Hery, popełniły samobójstwo, ponieważ nie udało im się prześcignąć kunsztu Orfeusza, ale były przecież jeszcze na swych wyspach, gdy w następnym pokoleniu mijał je Odyseusz^[1129].
- e. Przy pięknej pogodzie płynęli następnie Argonauci wzdłuż wybrzeży wschodniej Sycylii obserwując nieskazitelnie białe trzody Heliosa

pasące się na brzegu, ale nie ukradli ani jednej sztuki^[1130]. Nagle zerwał się straszliwy Wiatr Północny i w ciągu dziewięciu dni zagnał ich ku najdalszym skrajom Libii. Tutaj potężna fala porzuciła „Argo” przez niebezpieczne skały rozsiane wzdłuż wybrzeża, po czym cofnęła się pozostawiając okręt w głębi kraju, prawie milę od brzegu. Jak okiem sięgnąć, rozpościerała się martwa pustynia i Argonauci przygotowywali się już na śmierć, kiedy pojawiła się Jazonowi we śnie potrójna bogini Libia przybrana w skóry kozła i podtrzymała go na duchu. Pocieszeni Argonauci (ustawiwszy okręt na wałkach) wspólnym wysiłkiem, wpierając się barkami w „Argo”, dopchali okręt do jeziora Tritonis leżącego w odległości wielu mil. Zajęło to im dwanaście dni. Umarliby w tym czasie z pragnienia, gdyby nie źródło, które wytrysnęło z ziemi na rozkaz Heraklesa, kiedy wybierał się po złote jabłka Hesperyd^[1131].

f. W tym właśnie czasie zginął Kantos, zabity przez Kafaurosa, garamatyńskiego pasterza, którego trzody usiłował uprowadzić. Towarzysze pomścili jego śmierć^[1132]. Ledwie pochowali oba ciała, a już Mopsos nastąpił na libijskiego węża, który go pokąsał w piętę. Mgłą zasnuły się oczy Mopsosa, włosy mu wypadły i zmarł w straszliwych męczarniach. Argonauci pochowali go z ceremoniałem należnym herosowi, ale rozpacz ich nie ustawała, ponieważ nie mogli znaleźć wyjścia z jeziora^[1133].

g. Jazon jednak, przed wyruszeniem w drogę, radził się Pytii z Delf, która wręczyła mu dwa ciężkie trójnogi. Orfeusz zaproponował jeden z nich złożyć teraz w ofierze miejscowym bóstwom, aby je przebłagać. Kiedy to zrobiono, ukazał się bóg Tryton i bez słowa podziękowania zabrał trójnog, stanął mu jednak na drodze Eufemos i zapytał uprzejmie:

— Panie, czy zechcesz wskazać nam drogę na Morze Śródziemne?

Tryton w odpowiedzi skinął jedynie głową w kierunku rzeki Takapaj, ale po chwili namysłu wręczył Eufemosowi grudkę ziemi przekazując w ten sposób jego potomkom władzę nad Libią po dzień dzisiejszy. Eufemos podziękował za dar składając w ofierze owcę, a Tryton zgodził się ciągnąć „Argo” za kil, aż dotarli znowu do Morza Śródziemnego. Po drodze przepowiedział, że gdy potomkowie jednego z Argonautów zdobędą trójnog i zabiorą go z jego świątyni, sto miast greckich powstanie wokół jeziora Tritonis. Libijscy troglodyci, którzy podsłuchali te słowa, od razu ukryli trójnog w piasku i proroctwo dotąd jeszcze nie jest spełnione^[1134].

- h.** Płynąc na północ Argonauci dotarli na Krete, ale nie pozwalał im wylądować na wyspie strażnik z brązu, Talos, stworzony przez Hefajstosa, obrzucając „Argo”, jak to było w jego zwyczaju, głazami. Medea słodkim głosem wabiła potwora obiecując mu nieśmiertelność, jeśli wypije podany mu płyn magiczny. W rzeczywistości był to napój nasenny, i kiedy Talos zasnął, Medea wyciągnęła brązowy czop, którym zatkana była jedyna żyła biegnąca od karku do stóp. Natychmiast wypłynął boski ichor, bezbarwny płyn zastępujący Talosowi krew, i potwór zmarł na miejscu. Inni jednak twierdzą, że urzeczony oczami Medei Talos krążył potykając się po brzegu, aż zranił sobie stopę o skałę i wykrwawił się na śmierć. Jeszcze inni utrzymują, że zranił go śmiertelnie w stopę Pojas^[1135].
- i.** Następnej nocy burza nadciągająca z południa zaskoczyła „Argo”, ale Jazon wezwał Apollina, ten zaś zesłał błysk światła ujawniając po prawej stronie okrętu Anafe, jedną z Wysp Sporadzkich, do której udało się Ankajosowi przybić. W dowód wdzięczności Jazon wznosił ołtarz Apollinowi, a dwanaście feackich niewolnic Medei, podarowanych jej przez królową Arete, śmiało się wesoło, kiedy Jazon i jego towarzysze składali libacje lejąc wodę na płonące szczapy, ponieważ nie mieli co złożyć w ofierze. Argonauci

odpowiedzieli przekomarzaniem i miłosnymi igraszkami — obyczaj ten przetrwał do dziś podczas jesiennych świąt na Anafe.

- j. Płynąc do Eginy Argonauci urządzili zawody: kto pierwszy zaczerpnie wiadro wody i przyniesie je z powrotem na okręt; Egineci dotąd urządzają ten wyścig. Z Eginy droga do Jolkos była już prosta, przebywają ją co roku dziesiątki okrętów przy sprzyjającej pogodzie i bez żadnego niebezpieczeństwa^[1136].
- k. Niektórzy bardowie przedstawiają te wydarzenia w odmiernej kolejności : twierdzą mianowicie, że Argonauci ponownie zaludnili Lemnos w drodze powrotnej, a nie w drodze na Kolchidę^[1137]. Inni utrzymują, że pobyt w Libii przypadł przed podróżą na Aję, kiedy Jazon udał się po radę do wyroczni delfickiej i nagła burza zmusiła go do zboczenia z kursu^[1138]. Jeszcze inni uważają, że popłynął wzdłuż brzegów Italii i przystań na wyspie Elba, do której zawinęli, nazwał Argous dla upamiętnienia „Argo”, a kiedy Argonauci ocierali na brzegu pot, krople jego zamieniły się w kamyki różnorodnego kształtu. Ponadto twierdzą, że Jazon wybudował świątynię Hery Argińskiej w Leukas, że Argonauci na podobieństwo Odyseusza przepłynęli między Skyllą i Charybdis i że Tetyda z nereidami przeprowadziła ich przez zięjące ogniem Planktaj, czyli Wędrujące Skały, które obecnie są mocno zakotwiczone w dnie morskim^[1139].
- l. Jeszcze inni opowiadają, że Jazon i jego towarzysze przemierzili krainę w pobliżu kolchidzkiej Ajaji dochodząc aż do Medii. Jeden z nich, Armenos Tesalczyk znad jeziora Bojbe, osiadł podobno w Armenii i nazwał krainę swym imieniem. Pogląd ten potwierdza fakt, że barbarzyńcy otaczają wielką czcią pomnik należny herosowi wystawiony przez Armenosa na cześć Jazona przy Wrotach Kaspjskich, oraz to, że Ormianie dotąd noszą starożytny strój tesalski^[1140].

1. Mit o Metope, którego pełnej wersji nie podaje ani Homer, ani Apoloniusz z Rodos, przypomina mit o Arne (zob. 43. 2) i o Antiope (zob. 76b). Został on prawdopodobnie wydedukowany z obrazu przedstawiającego boginie—mojry siedzące na grobowcu. Żarna Metope to kamień młyński świata, wokół którego, według Warrona *De re rustica*, obraca się system niebieski. Kamień ten występuje w nordyckiej Eddzie, gdzie obracają go olbrzymki Fenja i Menja, oraz w biblijnej Księdze Sędziów, gdzie obraca go ślepy tyryjski heros słońca, Samson. Demeter, bogini młynów zboża, była bóstwem podziemnym.
2. Relacja Herodota o poselstwie Ajetesa do Greków nie ma sensu, chyba że przyjmujemy, iż oszalała lo nie uciekła na Kolchidę w postaci jałówki, by w końcu zostać deifikowaną przez Egipcjan jako Izyda (zob. 56b), lecz została uprowadzona podczas najazdu Kolchidów (których Herodot przedstawia jako niedobitki armii faraona Sesostrisa, po inwazji Azji) i sprzedana do Egiptu.
3. Trzy syreny — u Homera są tylko dwie — były śpiewającymi córkami Ziemi. Wabiły żeglarzy na łąki swej wyspy, gdzie gniły zsypane na stos kości poprzednich ofiar (*Odyseja*, XII. 39 i nast. oraz 184 i nast.). Przedstawiano je jako kobiety—ptaki i mają wiele wspólnego z ptakami Rhiannon w walijskim micie, opłakującymi Brana i innych herosów. Rhiannon była to Demeter o kobylej głowie. Kraina syren najłatwiej tłumaczy się jako wyspa cmentarna przyjmująca ducha zmarłego króla, podobnie jak Avalon Artura (zob. 31.2). Syreny były zarówno opłakującymi go kapłankami, jak i ptakami straszącymi na wyspie — służebnicami bogini śmierci. W tej postaci należały do przedolimpijskiego kultu i dlatego też zostały pokonane w zawodach z muzami, córkami Zeusa. Podaje się różne ich siedziby: Wyspy Syrenie w pobliżu Paestum, Capri oraz „w pobliżu sycylijskiego

Przyłądka Pelorus” (Strabon, I.2.12). Jeszcze za czasów Eurypidesa rzeźbiono pary syren na grobowcach (Helena, 167), a imię ich wywodzi się zazwyczaj od seirazein, „związać sznurem”. Jeśli jednak pochodzi ono, co jest bardziej prawdopodobne, od seirazein, oznaczającego „wyschnąć”, wówczas dwie syreny przedstawiały podwójne oblicze bogini podczas letniego przesilenia, kiedy pastwiska greckie wysychają: Ante—vorta i Post—vorta — „ta która proroczo patrzy w przyszłość, ku kresowi panowania nowego króla”, i „ta, która opłakuje starego” (zob. 170. 7). Syrena w obecnej postaci jest późniejszego pochodzenia.

4. Trzoda Heliosa liczyła trzysta pięćdziesiąt sztuk bydła i była darem jego matki, bogini księżyca (zob. 42.1 i 170.i0). Na Sycylię przeniesiono szereg kolonu z Koryntu i Rodos, gdzie czczono jego niebieskiego byka. Odyseusz znał Heliosa pod imieniem Hyperiona (zob.170u).
5. Jezioro Tritonis, niegdyś olbrzymie morze śródlądowe, dominujące nad ziemią neolitycznych Atlantów, powoli się kurczyło i chociaż było jeszcze pokaźnych rozmiarów w czasach klasycznych — geograf Skylaks szacował jego powierzchnię na około dziewięćset mil kwadratowych — zmniejszyło się obecnie do szeregu bagien solnych (zob. 39.6). Neith, ubrana w skóry potrójna bogini Libii, wyprzedziła swą egidą Atenę (zob. 8.1).
6. Mopsos ginący w pospolity sposób od ukąszenia przez węża w piętę (zob.106g;117 c i 168e) występuje również w micie o Derketo (zob. 89.2), filistyńskiej Diktynie. Inny Mopsos, wnuk Terezjasza, przeżył wojnę trojańską (zob.169c).
7. Kafauros jest niespotykanym imieniem u Libijczyków — kaphaura jest arabskim słowem oznaczającym „kamforę” — drzewo to nie rośnie w Libii, ale mitografowie nie mieli dobrze rozwiniętego

zmysłu geograficznego.

8. Talos, człowiek z brązu, jest postacią złożoną: częściowo jest bykiem niebiańskim, częściowo świętym królem, którego słabym miejscem była pięta, częściowo zaś demonstracją metody odlewania brązu, *cire —perdue* (zob. 92.8).
9. Ofiary wodne na Anafe przypominają ofiary Żydów w Dniu Wierzb, ostatnim dniu Świąt Szałasów, kiedy w uroczystej procesji przynoszono wodę z sadzawki Siloam; eginecki wyścig z wodą był zapewne częścią podobnego obrzędu. Kuczki powstały jako jesienne święto płodności i według Talmudu faryzeusze mieli trudności z hamowaniem tradycyjnej „lekkomyślności” kobiet.
10. „Kamyki różnych kształtów”, kryształy żelaza, dotąd są znajdowane na brzegach Elby.
11. Tetyda przeprowadziła „Argo” przez Planktaj u wejścia do Cieśniny Messyńskiej, podobnie jak Atena przeprowadziła „Argo” przez Planktaj u wejścia do Bosforu. Odyseusz uniknął tych skał, wybierając drogę między Skyllą i Charybdis (zob. 170t). Zachodnimi Planktajami są wulkaniczne Wyspy Liparyjskie.
12. Armenia znaczy Ar—Minni, „wyzynny kraj Minnow”. Jeremiasz wzywa Minnow do wojny przeciw Babilonowi (LI.27), ale ta Armenia nie ma nic wspólnego z Armenos nad jeziorem Bojbe. Minnowie natomiast są prawdopodobnie Minjami, o których wspomina Józef (Starożytności żydowskie, 1.1.6) opisując potop Noego. Imię tesalskiego Minyasa, protoplasty Minyjczyków, stwarzało wiarygodne ogniwo wiążące Armenię z Tesalią.

155. ŚMIERĆ PELIASA



- a. Pewnego jesiennego wieczora dotarli Argonauci do pamiętnego brzegu Pegazaj, ale nikt ich tam nie powitał, w Tesalii bowiem krążyły pogłoski, że wszyscy zginęli. Ośmieliło to Peliasa, który zabił rodziców Jazona, Ajzona i Polimelę, oraz dziecię Promachosa, które przyszło na świat już po odpłynięciu „Argo”. Ajzon prosił, by mu pozwolono popełnić samobójstwo, a kiedy Pelias się zgodził, napił się krwi byka i zmarł. Polimela przebiła się wówczas 5ztyletem. Niektórzy powiadają, że się powiesiła przeklinając uprzednio Peliasa, ten zaś bez litości roztrzaskał głowę Promachosa o posadzkę pałacu [\[1141\]](#).
- b. Kiedy Jazon wysłuchał bolesnej opowieści z ust samotnego przewoźnika, polecił mu zachować w tajemnicy wiadomość o powrocie „Argo”, sam zaś zwołał radę wojenną. Wszyscy jego towarzysze byli zdania, że Pelias zasługuje na śmierć, ale gdy Jazon zażądał, by natychmiast uderzyli na Jolkos, Akastos oświadczył, że nie można wymagać od niego, by walczył przeciw własnemu ojcu, inni zaś uważali, że postąpią rozsądniej wracając do swoich domów, a w razie potrzeby zbiorą wojska, by wystąpić po stronie Jazona. Istotnie tak mała garstka ludzi nie poradziłaby sobie z silnym garnizonem Jolkos.
- c. Medea jednak zabrała głos i obiecała, że zdobędzie miasto bez niczyjej pomocy. Nakazała Argonautom ukryć okręt, im samym zaś

wycofać się na jakąś lesistą i bezludną plażę, ale tak, by nie stracić Jolkos z oka. Kiedy zobaczą, że ktoś wymachuje pochodnią na dachu pałacu, będzie to znak, iż Pelias nie żyje, bramy są otwarte, miasto do nich należy.

- d.** Podczas pobytu na Anafe Medea znalazła wydrążony posąg Artemidy, który zabrała ze sobą na „Argo”. Teraz przebrała swych dwanaście feackich niewolnic w dziwaczne stroje i poprowadziła je do Jolkos. Każda po kolei niosła posąg. Kiedy doszły do bram miasta, Medea udając pomarszczoną staruchę kazała warcie, by ją przepuściła. Przenikliwym głosem wołała, że bogini Artemida przybyła ze spowitej mgłami krainy Hyperborejczyków w rydwanie zaprzężonym w latające węże, by przynieść pomyślny los miastu Jolkos. Zaskoczeni wartownicy nie śmieli przeciwstawić się jej rozkazowi, a wtedy Medea i jej służące pobiegły przez ulice jak menady i pobudziły mieszkańców do religijnej euforii.
- e.** Pelias zerwał się ze snu i dopytywał się z przerażeniem, czego bogini od niego żąda. Medea odpowiedziała, że Artemida w uznaniu dla jego nabożności postanowiła go odmłodzić, by spłodził dziedziców, którzy zastąpią złego syna Akastosa; zginął on niedawno, gdy statek jego rozbił się u wybrzeży libijskich. Pelias dopóty nie wierzył obietnicy, dopóki Medea nie zrzuciła pozorów starości i nie objawiła mu się jako młoda kobieta. „Tak wielka jest potęga Artemidy!” — zawołała. Następnie na jego oczach poćwiartowała na wpół ślepego starego barana na trzynaście kawałków i zagotowała je w kotle. Posługując się kolchidzkimi zaklęciami, które Pelias wziął za zaklęcia hyperborejskie, i uroczyście wzywając pomocy Artemidy, Medea udała, że odmładza barana — w wydrążonym bowiem wizerunku bogini ukryte było żywe jagnię razem z innymi magicznymi przyrządami. Pelias, zupełnie już przekonany, położył się na posłaniu i po chwili zasnął pod wpływem czarów Medei. Wtedy nakazała ona

jego córkom, Alkestis, Euadne i Amfinome, by porąbały go w ten sam sposób, jak ona to przed chwilą uczyniła z baranem, i ugotowały w tym samym kotle.

- f. Nabożna Alkestis odmówiła przelania krwi ojca bez względu na korzyści, jakie mogłoby to przynieść, lecz Medea, dając dalsze dowody swych mocy magicznych, przekonała Euadne i Amfinome, by śmiało wbiły noże. Kiedy spełniły jej polecenie, zaprowadziła je na dach i kazała wymachiwać pochodniami, tłumacząc, że muszą w ten sposób wzywać boginię księżycy, zanim zawartość kotła się zagotuje. Argonauci ukryci w zasadzce zobaczyli błyski pochodni, rozpoznali umówiony znak i wpadli do Jolkos nie natrafiając na żaden opór.
- g. Jazon obawiając się zemsty Akastosa oddał mu królestwo i nie oponował, kiedy rada w Jolkos skazała go na wygnanie; liczył na bogatszy tron^[1142].
- h. Niektórzy przeczą, jakoby Ajzon musiał odebrać sobie życie. Twierdzą, że było wręcz przeciwnie. Medea wypuściła z jego ciała starą zużytą krew i przywróciła mu młodość za pomocą magicznego eliksiru, podobnie jak odmłodziła Makris i jej siostry, nimfy na Korkyrze, po czym ukazała go krzepkiego i pełnego energii Peliasowi u bram pałacowych. Pelias dał się namówić na taki sam zabieg, ale go oszukała, opuszczając odpowiednie zaklęcia, i w ten sposób zginął nędznie^[1143].
- i. Następnego dnia podczas igrzysk pogrzebowych Peliasa Eufemos zwyciężył w wyścigach rydwanów dwukonnych, Polideukes w zawodach bokserskich, Zetes w krótkim biegu, jego brat, Kalais, w długim (niektórzy twierdzą, że w tej dyscyplinie zwycięzcą był Ifitos), Meleager w rzucie oszczepem, Peleus w zapasach, Herakles zaś, który właśnie wrócił z podróży do Hesperyd; w zapasach w stylu wolnym. Ale podczas wyścigów rydwanów czterokonnych, które wygrał

Jolaos, woźnica Heraklesa, konie, które Afrodyta doprowadziła do szału za pomocą hippomanesu, pożarły Glaukosa, syna Syzyfa^[1144].

j. A oto los córek Peliasa: Alkestis poślubiła Admetosa z Feraj, z którym od dawna była zaręczona, Euadne i Amfinome zostały skazane przez Akastosa na wygnanie do Mantinei w Arkadii, gdzie po oczyszczeniu zawarły zaszczytne małżeństwa^[1145].

1. Kreteńcy i Mykeńcy używali krwi byczej rozpuszczonej w znacznej ilości wody jako magicznego środka do podnoszenia wydajności pól i sadów; jedynie kapłanki Matki Ziemi mogły pić ją nie rozwodnioną, nie ryzykując śmierci (zob. 51.4).

2. Klasyczni mitografowie nie mogą się zdecydować, jak dalece Medea była iluzjonistką lub oszustką, a w jakim stopniu jej magia była prawdziwa. Kotły odmładzania występują często w mitach celtyckich (zob. 148.5—6), dlatego Medea udaje, że jest hyperborejską, to znaczy brytyjską boginią. Ich działanie oparte jest prawdopodobnie na teorii religijnej głoszącej, że podczas letniego przesilenia świętego króla w masce czarnego barana zarzynano na szczycie góry, cięto na kawałki i gotowano; zupę tę zjadały kapłanki, aby wstąpił w nie jego duch, który potem przychodził ponownie na świat jako jagnię. To właśnie, że Friksos uniknął swego losu, było pierwotnym powodem wyprawy Argonautów (zob. 70.2 i 148g).

3. Rydwan Medei zaprzężony w węże — węże są stworzeniami Podziemi — miał skrzydła, ponieważ Medea była zarówno boginią ziemi, jak i boginią księżyca. Pojawia się ona tutaj w triadzie jako Persefona—Demeter—Hekate, trzy córki Peliasa ćwiartujące ojca. Teoria, że król słońca poślubia królową księżyca, która następnie zaprasza go łaskawie do swego rydwanu (zob. 24m), ulega zmianom w miarę krzepnięcia systemu patriarchalnego. W czasach

klasycznych rydwan zaprzężony w węże był bezsporną własnością Heliosa, w późniejszym zaś micie o Medei i Tezeuszu (zob.154d) wypożycza go on swej wnuczce Medei jedynie dlatego, że grozi jej śmierć (zob.156d). Indyjska bogini ziemi w Ramajanie również jeździ w rydwanie zaprzężonym w węże.

4. Kallimach przypisuje, jak się zdaje, łowczyni Kyrene zwycięstwo w biegu podczas igrzysk pogrzebowych Peliasa (zob. 82a).

156. MEDEA W EFYRZE



- a. Jazon udał się najpierw do Orchomenos w Beocji, gdzie zawiesił Złote Runo w świątyni Zeusa Lafystyjskiego, następnie „Argo” zawinęła do przystani w Przesmyku Korynckim i tam Jazon poświęcił okręt Posejdonowi.
- b. Medea była jedynym pozostałym przy życiu dzieckiem Ajetesa, prawowitego króla Koryntu. Wyemigrował on na Kólchidę mianując regentem Koryntu niejakiego Bunosa. Kiedy tron zwolnił się po śmierci bezdzietnego Koryntosa, syna Maratona (który kazał tytułować siebie „synem Zeusa”), Medea zgłosiła swe roszczenie, a Koryntianie przyjęli Jazona jako swego króla. Po dziesięciu latach szczęśliwego i dostatniego panowania zaczął jednak Jazon podejrzewać, że Medea zdobyła dla niego tron trując Koryntosa; postanowił więc rozwieść się z nią i ożenić z Glauke, córką króla Kreona.
- c. Medea nie wypierała się zbrodni, ale przypomniała Jazonowi, iż na Aji ślubował jej wierność wzywając na świadków wszystkich bogów. Jazon dowodził, że wymuszona przysięga nie jest ważna, na co Medea zwróciła mu „uwagę, że zawdzięcza jej również tron Koryntu. Wówczas Jazon odpowiedział:
- To prawda, ale obecnie Koryntianie szanują mnie bardziej niż ciebie!
- A ponieważ upierał się przy swym zamiarze, Medea udając, że ulega

jego argumentom, posłała Glauke prezent ślubny, doręczony przez królewskie księżęta i księżniczki — urodziła bowiem Jazonowi siedmiu synów i siedem córek — a mianowicie złotą koronę i długą białą suknię. Ledwie Glauke je włożyła, ogarnęły ją płomienie nie do ugaszenia, mimo że skoczyła do pałacowej studni. Spaliły one nie tylko ją, lecz również króla Kreona i mnóstwo innych dostojnych gości tebańskich oraz wszystkich obecnych w pałacu. Jeden tylko Jazon uratował się wyskakując z okna na piętrze.

- d. Zeus, podziwiając hart ducha Medei, zakochał się w niej, lecz ona odtrącała wszystkie jego zaloty. Hera z wdzięczności obiecała, że wszystkie dzieci Medei obdarzy nieśmiertelnością, pod warunkiem, iż Medea złoży je na ołtarzu ofiarnym w jej świątyni. Tak też Medea zrobiła, po czym uciekła w rydwanie zaprzężonym w uskrzydłone wężę, pożyczonym jej przez dziadka Heliosa; przed tym jednak ofiarowała królestwo Syzyfowi^[1146].
- e. Zachowało się imię tylko jednej z córek Medei i Jazona, a mianowicie Eriopis. Najstarszy syn Medei, Medejos lub Poliksenos, wychowany przez Chejrona na górze Pelion, panował później w Medii; niektórzy jednak uważają, iż ojcem Medejosa był Ajgeus^[1147]. Pozostali synowie nazywali się: Mermeros, Feres lub Tessalos, Alkimedes, Tisandros i Argos. Koryntianie wstrząśnięci zabójstwem Glauke i Kreona schwyтали ich wszystkich i ukamienowali. Za tę zbrodnię dotąd odprawiają pokutę: siedmiu chłopców i siedem dziewcząt w czarnych szatach, z ogolonymi głowami przebywa przez cały rok w świątyni Hery na górach, gdzie zostało dokonane morderstwo^[1148]. Na polecenie wyroczni delfickiej zwłoki dzieci Medei pochowano w świątyni, lecz zgodnie z obietnicą Hery dusze ich zostały nieśmiertelne. Zarzucano co prawda Jazonowi zbytnią pobłażliwość w obliczu tej zbrodni, lecz tłumaczono go równocześnie tym, że Medea doprowadziła go do rozpaczki wybujałymi ambicjami na

punkcie jego dzieci^[1149].

f. Inni jeszcze, wprowadzeni w błąd przez dramatopisarza Eurypidesa, którego Koryntianie przekupili pięćdziesięcioma talentami, by uwolnił ich od winy, opowiadają, jakoby Medea zabiła dwoje własnych dzieci^[1150], a reszta zginęła w pałacu, który podpaliła — uratował się jedynie Tessalos, który uciekł i panował potem w Jolkos dając swe imię całej Tesalii, oraz Feres, którego syn, Mermeros, odziedziczył po Medei talenty trucicielskie^[1151].

1. Liczba dzieci Medei przypomina liczbę tytanów i tytanek (zob.1.3i 43.4),ale czternaścioro chłopców i dziewcząt zamykanych na rok w świątyni Hery mogło reprezentować parzyste i nieparzyste dni pierwszej połowy świętego miesiąca.
2. Śmierć Glauke została prawdopodobnie wydedukowana z obrazu przedstawiającego doroczną rzeź w świątyni Hery — podobną do opisaną przez Lukiana rzezi w Hierapolis (O bogini syryjskiej,49).Glauke była zapewne kapłanką w diademie, która kierowała pożarem, nie ofiarą, studnia zaś była miejscem jej obrzędowej kąpieli. ukian wyjaśnia, e bogini syryjska była w zasadzie Herą, chociaż miała również pewne atrybuty Ateny oraz innych bogiń (ibid.32). Eriopis („o wielkich oczach”) wskazywałaby w tym wypadku na krowiooką Herę, Glauke zaś („sowa”) na sowiooką Atenę. W czasach Lukiana zwierzęta domowe zawieszano na gałęziach , drzew ustawionych na dziedzińcu świątyni w Hierapolis i palono żywcem, lecz śmierć czternaściorga dzieci Medei i ekspiacja świadczyłyby, że pierwotnie składano ofiary ludzkie. Melikertes, bóg kreteński przewodniczący podczas Igrzysk Istmijskich w Koryncie (zob.70h i 96.6),był Melkartem, „obrońcą miasta”, fenickim Heraklesem, w którego imieniu z całą pewnością palono dzieci w

Jerozolimie (Księga Kapłańska,XV11.21i XX.2;1Księga Królewska,X1.7; 2Księga v Królewska,XXIII.10; Księga Jeremiasza,XXXI1.35).Ogień jako święty żywioł dawał ofiarom nieśmiertelność, podobnie jak zdobył ją Herakles wstępując na stos na górze Ojta (zob.145f).

3. Kwestia składania dzieci w ofierze przez Medeę, Jazona względnie Koryntian stała się drażliwa dopiero w późniejszych czasach, kiedy Medeę przestano identyfikować z Ino, matką Melikertesa, ofiary ludzkie zaś zaczęto uważać za barbarzyństwo. Ponieważ każdy dramat nagradzany podczas ateńskich uroczystości ku czci Dionizosa natychmiast nabierał mocy jako autorytatywne źródło religijne, jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Koryntianie szczerze wynagrodzili Eurypidesa za życzliwą dla nich wersję mitu nie przynoszącego już obecnie chwały.
4. Miłość Zeusa do Medei, podobnie jak Hery do Jazona (Homer, Odyseja, XII. 72 ; Apoloniusz z Rodos, II1.66), wskazuje na to, że „Zeus” i „Hera” były to tytuły korynckiej pary królewskiej (zob. 43.2 i 68.1). Koryntosa, mimo iż był synem Maratona, również nazywano „synem Zeusa”, ojciec zaś Maratona, Epopeus, („ten, który wszystko widzi”), miał tę samą żonę co Zeus (Pauzaniusz, II.1.1; Asjos, Fragtnenty,1).

157. MEDEA NA WYGNANIU



- a. Medea uciekła najpierw do Heraklesa w Tebach, który obiecał udzielić jej schronienia, jeśli Jazon ją zdradzi. Wyleczyła go z obłądu, w którym zabił swe dzieci, ale Tebańczycy nie mogli pozwolić jej, by zamieszkała wśród nich, ponieważ zamordowany przez nią Kreon był ich królem. Udała się więc do Aten, a król Ajgeus poślubił ją z radością. Potem, wygnana z Aten za próbę otrucia Tezeusza, wybrała się do Italii, gdzie nauczyła Marrubijczyków sztuki czarów węzowych; dotąd czczą ją tam pod postacią bogini Angitii^[1152]. Po krótkim pobycie w Tesalii, gdzie bez powodzenia stanęła wraz z Tetydą do konkursu piękności, w którym sędzią był Idomeneus z Krety, wyszła za mąż za azjatyckiego króla. Nie zachowało się jego imię; był on podobno prawdziwym ojcem Medeiosa.
- b. W końcu dowiedziawszy się, że kolchidzki tron Ajestesa zagarnął jej wuj Perses, Medea wybrała się do Kolchidy z Medejosem, który zabił Persesa, przywrócił tron Ajestesowi i powiększył królestwo Kolchidy, wcielając doń Medię. Niektórzy uważają, że Medea zdążyła już pogodzić się z Jazonem i że zabrała go do Kolchidy, nie ulega jednak wątpliwości, że historię Medei upiękaczyła i zniekształciła wybujała fantazja wielu dramaturgów^[1153]. W rzeczywistości Jazon, który stracił przychylność bogów zdradzając Medeę, a tym samym łamiąc przysięgę, której byli świadkami, wędrował bezdomny od miasta do miasta, znienawidzony przez wszystkich. Na starość wrócił raz

jeszcze do Koryntu i boleśnie dotknięty klęskami, które na niego spadły, usiadł w cieniu „Argo” wspominając dawną chwałę. W chwili gdy postanowił powiesić się na dziobie statku, okręt nagle przechylił się do przodu i go zabił. Posejdon umieścił wizerunek rufy „Argo”, która nie była winna zabójstwa, między gwiazdami^[1154].

c. Medea nigdy nie umarła. Otrzymała nieśmiertelność i panowała na Polach Elizejskich. Niektórzy twierdzą, że to ona, a nie Helena, poślubiła Achillesa^[1155].

d. Atamas, który spowodował wyprawę Argonautów nie złożyłwszy Friksosa w ofierze, sam już miał być ofiarowany w Orchomenos za grzechy na żądanie wyroczni Zeusa Lafestyjskiego, ale wnuk jego Kytisoros wrócił na czas i go uratował. Oburzony Zeus postanowił, że odtąd najstarszemu Atamantydzie na zawsze pod karą śmierci zabroniony będzie wstęp do sali Racly. Rozkaz ten był odtąd ściśle przestrzegany^[1156].

e. Powrót Argonautów zrodził wiele baśni, najbardziej jednak pouczającą jest opowieść o sterniku, Wielkim Ankajosie. Powrócił on po tylu cierpieniach i niebezpieczeństwach do swego pałacu w Tegei, gdzie przed laty pewien wieszczek przepowiedział mu, że nie weźmie nigdy do ust wina z winnicy, którą przed kilku laty zasadził. W dniu powrotu powiedziano Ankajosowi, że jego marszałek dworu zebrał właśnie pierwsze grona i że wino czeka na niego. Ankajos napełnił puchary i z wyrzutem przypomniał wieszczkowi, iż prorokował fałszywie. Wieszczek odpowiedział:

— Panie, niejedno jeszcze może się wydarzyć między ustami a brzegiem pucharu !

W tej właśnie chwili wbiegł sługa Ankajosa wołając, że dzik tratuje jego winnicę. Ankajos odstawił nietknięty puchar, chwycił grot i pośpiesznie wybiegł z pałacu, ale dzik ukrył się za krzakiem, rzucił się

na Ankajosa i go zabił.

f. Scholia do Apoloniusza z Rodos, I.185.

1. Z attyckiego kultu Demeter jako bogini ziemi wywodzi się opowieść o pobycie Medei w Atenach (zob. 97b). Podobne kultury tłumaczą jej odwiedziny w Tebach, Tesalii i Azji Mniejszej. , Marrubijczycy jednak wyemigrowali prawdopodobnie do Italii z Libii, gdzie Psyllijczycy wyróżniali się w sztuce czarów wężowych (Pliniusz, Historia naturalna, VII.2). Panowanie Medei na Polach Elizejskich jest zrozumiałe: jako bogini urzędująca nad kotłem odrodzenia, mogła ofiarowywać herosom okazję do powtórnego życia na ziemi (zob. 31c). „Helena” („księżyc”) był to zapewne jeden z jej tytułów (zob.159.1).
2. Wydaje się, że w czasach bohaterskich króla Orchomenos po zakończeniu kadencji na tronie prowadzono na szczyt góry Lafystion, gdzie składano go w ofierze. Król sprawował również funkcję kapłana Zeusa Lafystyjskiego; urząd ten był dziedziczny w matrylinearnym klanie Minyjczyków. Według Herodota w czasach wojen perskich do obowiązków wodza klanu nadal jeszcze należało stawianie się w gmachu Rady, kiedy go wzywano do składania ofiar.,Nikt jednak nie zmuszał go do tego i jak wynikałoby ze słów Herodota, reprezentował go zastępca, z wyjątkiem klęsk narodowych w rodzaju zarazy lub suszy, kiedy musiał zjawiać się osobiście. Śmierć Jazona i Ankajosa to przypowieści moralne podkreślające niebezpieczeństwo wiążące się ze zbyt wielką sławą, dostatkiem lub dumą. Ankajos jednak umiera po królewsku w swym mieście od rany zadanej przez dzika (zob.18. 7), natomiast Jazon, podobnie jak Bellerofont (zob. 75f) i Edyp (zob.105k), wędruje od miasta do miasta znienawidzony przez ludzi i w końcu ginie w wypadku. Na

Przesmyku, gdzie Jazon panował, istniał zwyczaj strącania królewskiego farniakosa ze skały, ale na morzu czekała łódź, która wyławiała go z wody. Następnie skazywano go na wygnanie, gdzie żył jako bezimienny żebrak, zabierając ze sobą niepowodzenia (zob. 89.6 i 98.7).

3. Isaac Newton pierwszy, o ile mi wiadomo, wskazał na związki między zodiakiem i podróżą „Argo”. W Aleksandrii być może znaki zodiaku wycisnęły swe piętno na legendzie: Baran Friksosa, Byk Ajetesa, Dioskurowie jako Niebieskie Bliźnięta, Lew Rei, Waga Alkinoosa, Wodnik Ajginy, Herakles jako Łucznik, Medea jako Panna i Kozioł, symbol wyuzdania, upamiętniają igry miłosne na Lemnos. Przy zastosowaniu egipskich znaków zodiaku występują brakujące elementy: Wąż jako Skorpion oraz Skarabeusz, symbol odrodzenia, jako Rak.

158. ZAŁOŻENIE TROI



- a. Jedna z opowieści o założeniu Troi głosi, że w czasie głodu trzecia część ludności Krety, której przewodził książę Skamander, wyruszyła, by założyć kolonię. Po przybyciu do Frygii wędrowcy rozbili swe namioty nad morzem w pobliżu miasta Hamaksitos [\[1157\]](#), u podnóża wysokiej góry, którą nazwali Idą ku czci kreteńskiej siedziby Zeusa. Doradził im bowiem Apollo, by osiedlili się w tym miejscu, gdzie pod osłoną zmroku napadną na nich zrodzeni z ziemi wrogowie. Tej samej jeszcze nocy do namiotów wdarła się horda wygłodzonych myszy polnych i pogryzła cięciwy łuków, skórzane paski tarcz oraz wszystkie nadające się do pożarcia części zbroi Kreteńczyków. Ogłosił więc Skamander, że wyprawa zatrzyma się w tym miejscu, poświęcił świątynię Apollinowi Sminteusowi (wokół której wkrótce powstało miasto Sinintion) i poślubił nimfę Idaję, która urodziła mu syna Teukrosa. Z pomocą Apollina Kreteńczycy pokonali swych nowych sąsiadów, Bebrykejczyków, ale w toku walki Skamander skoczył do rzeki Ksantos, która została nazwana jego imieniem. Jego następcą został Teukros, osiedleńcy zaś nazywali się Teukrami. Niektórzy jednak twierdzą, że to sam Teukros poprowadził kreteńskich emigrantów, a we Frygii powitał go życzliwie Dardanos, wydając za niego swą córkę, poddanych swych zaś nazwał Teukrami [\[1158\]](#).
- b. Ateńczycy podają zupełnie odmienną wersję. Zaprzeczają temu,

jakoby Teukrowie przybyli z Krety, i mówią o niejakim Teukrosie, który należał do demosu Troes, wyemigrował z Aten do Frygii i tam właśnie podejmował gościnnie Dardanosa, syna Zeusa i Plejady Elektry, pochodzącego z Feneosw Arkadii, a nie odwrotnie. Jako dowód przytaczają, że Erichtonios występuje w genealogii zarówno ateńskiego, jak i teukrydzkiego rodu królewskiego^[1159]. Dardanos z Aten — mówią dalej — poślubił Chryze, córkę Pallasa, która urodziła mu dwóch synów, Idajosa i Dejmasa. Panowali oni przez pewien czas w królestwie arkadyjskim założonym przez Atlasa, ale rozdzieliły ich klęski Deukalionowego Potopu. Dejmas pozostał w Arkadii, Idajos natomiast wyruszył ze swym ojcem Dardanosem do Samotraki, którą wspólnie skolonizowali i odtąd wyspa nazywała się Dardanią. Chryze wniosła w posagu święte wizerunki wielkich bóstw, których była kapłanką, on zaś wprowadził ich kult w Samotrace, zachowując jednak w tajemnicy ich prawdziwe imiona. Dardanos założył również kolegium kapłanów śalijskich, którzy zajęli się niezbędnymi obrzędami; były to te same obrzędy, które wykonywali kreteńscy kureci.

- c. Zrozpaczony śmiercią swego brata Jazjona, popłynął Dardanos za morze, do Troady. Samotny przybył tam wiosłując na tratwie sporządzonej z nadmuchanych skór obciążonych czterema kamieniami. Teukros przyjął go serdecznie, podarował mu część królestwa i ożenił z księżniczką Bateją, ale postawił warunek, by przedtem Dardanos podbił pewne sąsiedzkie szczepy. Niektórzy twierdzą, że Bateja była ciotką Teukrosa, inni, że była jego córką^[1160].
- d. Dardanos postanowił założyć miasto na niewielkim wzgórzu Ate wznoszącym się na równinie, gdzie obecnie stoi Troja, czyli Ilion. Ostrzegła go jednak wyrocznia Apollina Frygijskiego, wobec czego wybrał miejsce na dolnym stoku góry Idy i miasto nazwał

Dardanią^[1161]. Po śmierci Teukrosa reszta królestwa przypadła Dardanosowi, który rozszerzył swe panowanie na wiele ludów azjatyckich. Królestwo nazwał swym imieniem. Założył również kolonie w Tracji i na dalszych terytoriach^[1162].

- e. A tymczasem najmłodszy syn Dardanosa, Idajos, ruszył w ślad za nim do Troady, przywożąc ze sobą święte wizerunki. Dardanos mógł dzięki temu wtajemniczyć swój lud w misteria samotrackie. Wówczas wyrocznia zapewniła go, że miasto, które ma zamiar założyć, dopóty nikomu nie ulegnie, _ dopóki posąg jego żony będzie pozostawał pod opieką Ateny^[1163]. Dotąd pokazują jego grób w części Troi zwanej Dardanią do czasu, gdy połączyła się z wioskami Tros i Ilion w jedno miasto. Idajos osiedlił się w Górach Idajskich, nazwanych tak, zdaniem niektórych, od jego imienia. Ustanowił tam kult i misteria frygijskiej Matki Bogów^[1164].
- f. Według legendy łatyńskiej ojcem Jazjona był książę tyrreński Korytos, a jego bliźniaczym bratem Dardanos, syn Zeusa i Elektry, żony Korytosa. Obaj wyemigrowali z Etrurii, podzieliwszy się uprzednio świętymi wizerunkami. Jazjon udał się do Samotraki, Dardanos zaś do Troady. W walce z Bebrykejczykami Dardanos, usiłując zepchnąć Tyrreńczyków z powrotem do morza, stracił swój hełm i chociaż wojska jego się cofały, poprowadził je z powrotem i hełm odzyskał. Tym razem odniósł zwycięstwo i założył na polu bitwy miasto Korytos, zarówno dla upamiętnienia odzyskanego hełmu (ko—rys), jak i na cześć swego ojca^[1165].
- g. Idajos miał dwóch starszych braci, Erichtoniosa i Ilosa lub Zakyntosa, oraz córkę Idaje, która została drugą żoną Fineusa. Zasiadłszy na tronie dardańskim Erichtonios poślubił Astyoche, córkę Simoeis, która urodziła mu Trosa^[1166]. Erichtonios, przedstawiany również jako król Krety, był człowiekiem bardzo bogatym, posiadaczem

trzech tysięcy klaczy, w których zakochał się Boreasz. Tros odziedziczył tron po swym ojcu Erichtoniosie, i nie tylko Troja, ale cała Troada otrzymała po nim swą nazwę. Jego żona, Kalliroe, córka Skamandra, urodziła mu Kleopatę Młodszą, Ilosa Młodszego, Assarakosa i Ganimesesa^[1167].

h. Tymczasem Ilos, brat Eriktorriosa, udał się do Frygu, by wziąć udział w rozpoczętych już igrzyskach. Zdobył pierwsze miejsce w zawodach zapaśniczych i otrzymał nagrodę w postaci pięćdziesięciu młodzieńców i pięćdziesięciu panien. Król frygijski (imię jego zostało już zapomniane) dał mu również łaciatą krowę i poradził, by założył miasto w miejscu, gdzie krowa po raz pierwszy położy się na spoczynek. Ilos poszedł za krową. Położyła się, kiedy doszła do góry Ate; tam wybudował miasto Ilion. Nie wznosił jednak murów, posłuszny przepowiedni, która ostrzegła jego ojca. Niektórzy utrzymują, że Ilos szedł za jedną ze swych własnych krów myzyjskich; a pouczył go Apollo. Inni znów opowiadają, że Ilion zostało założone przez imigrantów lokryjskich i że trojańskiej górze Kyme nadali oni nazwę swej rodzimej góry Frikonis^[1168].

i. Kiedy już zakreślono granice miasta, Ilos pomodlił się do Zeusa Wszechmogącego, by dał mu znak, i następnego dnia zauważył, że przed namiotem leży jakiś drewniany przedmiot na wpół zakopany w ziemię i zarośnięty zielskiem. Było to Palladium, trzycalowej wysokości posąg bez nóg, wyrzeźbiony przez Atenę dla upamiętnienia ukochanej towarzyszkii zabaw, Pallady. Pallas, której imię Atena dodała do swego, trzymała w prawej ręce uniesioną włócznię, w lewej zaś kądziel i wrzeciono, a pierś miała przepasaną egidą. Atena początkowo ustawiła posąg na Olimpie, obok tronu Zeusa, gdzie wizerunek ten otaczano wielką czcią, kiedy jednak prababka Ilosa, Plejada Elektra, została zgwałcona przez Zeusa i dotknięciem zbezczeszczyła posąg, rozgniewana Atena powaliła ją wraz

z wizerunkiem na ziemię^[1169].

- j. Teraz Apollo Sminteus doradził Ilosowi: „Zachowaj boginię, która spadła z nieba, a zachowasz swe miasto: jeśli bowiem odejdzie, zabierze ze sobą imperium!” Zgodnie z pouczeniem Ilos wzniósł na cytadeli świątynię, w której umieścił posąg^[1170].
- k. Niektórzy opowiadają, że świątynia była już w budowie, kiedy wizerunek zstąpił z nieba jako dar bogini. Wpadł przez nie ukończoną część dachu i znalazł się akuratnie we właściwym miejscu^[1171]. Inni twierdzą, że Elektra dała Palladium Dardanosowi, swemu synowi z Zeusem, i że po jego śmierci zostało ono przeniesione z Dardanii do Ilionu^[1172]. Inni jeszcze utrzymują, że spadło z nieba do Aten, a Teukros Ateńczyk przewiózł posąg do Troady. Jeszcze inni są przekonani, że były dwa Palladia, ateńskie i trojańskie (to ostatnie zostało podobno wyrzeźbione z kości Pelopsa, podobnie jak wizerunek Zeusa w Olimpii wyrzeźbiony został z kości słoniowej), lub też, że było wiele Palladiów równocześnie zrzuconych z nieba, między nimi wizerunki samotrackie przywiezione do Troady przez Idajosa^[1173]. Kolegium westalek w Rzymie strzeże obecnie Palladium uchodzącego za prawdziwe. Nikt nie może spojrzeć na ten posąg bezkarnie. Razu pewnego, kiedy było jeszcze w rękach trojańskich, Ilos słysząc alarm pożarowy pobiegł, by je ratować, i za swe trudy został oślepiony. Później jednak udało mu się przebłagać Atenę i wzrok odzyskał^[1174].
- l. Eurydyka, córka Adrastos, urodziła Ilosowi Laomedonta i Temiste która poślubiła Kapysa z Frygii i, jak twierdzą niektórzy, została matką Anchizesa^[1175]. Laomedont miał ze Strymo, córką Skamandra, i z Leukippe lub Zeuksippe, lub Toosą pięciu synów, a mianowicie: Titonosa, Lamposa, Klytiosa, Hiketaona i Podarkesa; oraz trzy córki: Hezjone, Killę i Astyoche. Miał również nieślubnych synów—bliźnięta

z nimfą pasterką Kalibe. On to postanowił otoczyć Troję słynnymi murami i jemu właśnie udało się uzyskać pomoc bogów Apollina i Posejdona, będących wówczas w niełasce u Zeusa na skutek buntu wznieconego przeciw niemu, za co ukarał ich skazując na pracę najemną. Posejdon stawiał mury, Apollo zaś grał na lirze i pasł trzody Laomedonta. Posejdonowi pomagał Ajakos Lelegijczyk, ale Laome. Qnt oszukał bogów nie płacąc im i wzbudzając w nich gniew i rozgoryczenie. Oto dlaczego on i wszyscy jego synowie — z wyjątkiem Podarkesa, przemianowanego na Priama — zginęli, kiedy Herakles zdobył Troję^[1176].

m. Priam, któremu Herakles w swej szczodrości ofiarował tron trojański, domyślił się, że nieszczęścia, które spadły na Troję, były głównie skutkiem niepomyślnego wyboru miejsca na miasto, a nie gziiewu bogów. Posłał więc jednego ze swych bratanków do Delf, by zapytał Pytię, czy na górze Ate wciąż jeszcze ciąży przekleństwo. Ale kapłan Apollina, Pantoos, syn Otriasa, był tak piękny, że siostrzeniec Priama zapominając o swej misji zakochał się w nim i zabrał go ze sobą do Troi. Priam się gniewał, lecz nie miał serca ukarać siostrzeńca, pragnąc zaś naprawić wyrządzoną krzywdę, mianował Pantoosa kapłanem Apollina i wstydząc się powtórnie pytać Pytię o radę, odbudował Troję na tym samym miejscu. Pierwszą żoną Priama była #risbe, córka wieszczka Meropsa. Kiedy urodziła mu Ajsakosa, wydał ją za mąż za Hyrtakosa, któremu urodziła Hyrtakidów: Asjosa i Nizosa^[1177].

n. Ajsakos nauczył się sztuki tłumaczenia snów od swego dziadka Meropsa i wsławił się wielką miłością do Asterope, córki boga rzecznoego Kebrena ; Po jej śmierci usiłował wielokrotnie popełnić samobójstwo, skacząc do morza ze skały, aż wreszcie bogowie się zlitowali i zamienili go w nurkującego ptaka. Mógł teraz nurkować do woli nie budząc zgorszenia^[1178].

- o.** Hekabe, druga żona Priama — zwana przez Latynów Hekubą — była córką Dymasa i nimfy Eunoe lub, jak twierdzą niektórzy, Kisseusa i Teleklei, lub też boga rzecznoego Sangariosa i Metope, czy wreszcie Glaukippe, córki Ksantosa^[1179]. Urodziła ona Priamowi dziewiętnastu spośród jego pięćdziesięciu synów, reszta pochodzi od konkubin. Sypialnie wszystkich synów były z polerowanego kamienia i sąsiadowały ze sobą. Dwanaście córek Priama spało ze swymi mężami na końcu tego samego dziedzińca^[1180]. Najstarszym synem Hekabe był Hektor, uważany przez niektórych za syna Apollina, następnie urodziła Parysa, potem Kreuzę, Laodike i Poliksene, potem Deifobosa, Helenosa, Kasandrę, Pammona, Politesa, Antifosa, Hipponoosa i Polidorosa. Ale Troilos na pewno został spłodzony przez Apollina^[1181].
- p.** Do młodszych dzieci Hekabe należały bliźnięta Kasandra i Helenos. Podczas ich urodzin obchodzonych uroczyście w sanktuarium Apollina Tymbrajskiego dzieci się zmęczyły i zasnęły w kącie, rodzice zaś wypiwszy za dużo wina zapomnieli o nich i wrócili do domu. Kiedy Hekabe przyszła powtórnie po nie do świątyni i zobaczyła, że święte węże liżą uszy dzieci, krzyknęła z przerażenia. Węże znikły natychmiast w kopcu liści laurowych, ale od tej chwili Kasandra i Helenos mieli dar wieszczania^[1182].
- q.** Według znanej wersji tego wydarzenia, gdy pewnego dnia Kasandra zasnęła w świątyni, Apollo zjawił się i obiecał, że nauczy ją sztuki prorokowania, jeśli mu się odda. Kasandra, przyjąwszy propozycję, nie dotrzymała słowa, a wtedy Apollo poprosił ją, by tylko raz go pocałowała. Kiedy się zgodziła, napluł jej w usta, i odtąd nikt nie dawał wiary jej prorocत्वom^[1183].
- r.** Po wielu latach roztropnych rządów Priam przywrócił Troi dawne bogactwo i potęgę. Zwołał wówczas Radę, by przedyskutować

sprawę swej siostry Hezjone, którą Telamon Ajakida uprowadził do Grecji. Priam był za tym, by użyć siły, ale Rada zaleciła spróbować wpierw perswazji. Wtedy szwagier Priama Antenor i jego kuzyn Anchizes udali się do Grecji i przekazali zebranym na dworze Telamona Grekom żądanie Trojan. Grecy odprawili ich z pustymi rękoma. Epizod ten był główną przyczyną wojny trojańskiej^[1184], której ponure zakończenie przepowiedziała Kasandra. Pragnąc uniknąć plotek Priam zamknął ją na cytadeli w budynku o kształcie piramidy. Strażniczka pilnująca uwięzionej miała mu przekazywać wszystkie jej prorocze wypowiedzi^[1185].

s. Dionizjos z Halikarnasu, *Starożytności rzymskie*, 1.61 i II.70—? 1; Eustatios o Iliadzie Homera, s.1204 ; Konon, *Narrationes*, 21; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VIII. 285.

1. Troja leżała na obfitującej w wodę równinie u wejścia na Hellespont, dzięki czemu była w wieku brązu głównym ośrodkiem handlu między Wschodem i Zachodem, ale równocześnie stała się przedmiotem ataków ze wszystkich stron. Roszczenia Greków, Kreteńczyków i Frygijczyków uważających się za założycieli miasta nie były bynajmniej sprzeczne, ponieważ ad czasów klasycznych miasto wielokrotnie burzono i odbudowywano. W sumie istniało dziesięć Troi, przy czym siódma była Troją Homerską. Troja opisana przez Homera była prawdopodobnie siedzibą federacji trzech plemion Trojan, Ilijczyków i Dardanów — kombinacja typowa w epoce brązu.

2. Przydomek Apollina „Smintheus” wskazuje na Kretę. Sminthos w języku kretańskim oznaczało „mysz”, stworzenie święte nie tylko w Knossos (zob. 90.3), lecz również w Filistii (1 Księga Samuela, VI.4) i Fokidzie (Pauzaniusz, X.12.5). Erichthonios zaś, zapładniający Północny Wiatr, był czczony zarówno przez Pelazgów z Aten, jak i

Traków (zob. 48.3). Twierdzenie Ateńczyków, jakoby założyli Troję, można jednak uważać za zwyczajną propagandę polityczną. Białe myszy trzymane w świątyniach Apollina spełniały funkcje profilaktyczne, zapobiegając zarówno zarazie, jak i inwazji myszy w rodzaju tych, o których wspominają Elian (Historia zwierząt, XII.5 i 41) i Arystoteles (Historia zwierząt, VI.370). Dardanos był zapewne Tyrreńczykiem z Lidii (zob.136g) lub Samotraki, ale Serwiusz myli się twierdząc, że pochodził on z Etrurii, gdzie Tyrreńczycy osiedlili się w wiele lat po wojnie trojańskiej. „Zakinthos”, słowo kreteńskie występujące w królewskiej genealogii trojańskiej, było nazwą wyspy należącej do królestwa Odyseusza, co świadczy o tym, że rościł on sobie dziedziczne prawa do Troi.

3. Palladium strzeżone przez dziewice—westalki w Rzymie jako gwarancja pomyślności miasta miało olbrzymie znaczenie dla mitografów italskich. Głosili oni, że zostało ono uratowane z Troi przez Eneasza (Pauzaniusz,11.23.5) i przywiezione do Italii. Prawdopodobnie zrobione było z kości morświna (zob.108.5). „Palladium” oznacza kamień lub inny przedmiot kultowy, wokół którego tańczyły dziewczęta określonego klanu, podobnie jak w Tespiach (zob.120a), albo przez który skakali młodzi mężczyźni, pallas bowiem jest używane bez różnicy dla obu płci. Rzymskie kolegium Saliów było stowarzyszeniem skaczących kapłanów. Kiedy tego rodzaju przedmioty kultowe zaczęto utożsamiać z dobrobytem plemienia i strzec pilnie przed uszkodzeniem lub kradzieżą, palladia odczytywano jako palta, „rzeczy zrzucone z nieba”. Palta musiały stać pod gołym niebem, dlatego święty kamień—grom Terminusa w Rzymie stał pod otworem w dachu świątyni Jowisza — fakt ten tłumaczy istnienie podobnego otworu w Troi.
4. Kult meteorytów został bez trudu rozszerzony na monolity starożytne, zapomniano bowiem o ich roli w ceremoniach

pogrzebowych. Od monolitów do kamiennych posągów i od kamiennych i posągów do wizerunków z drzewa lub kości słoniowej droga jest krótka. Tłumaczenia natomiast wymaga tarcza spadająca z nieba; najbardziej znanym przykładem jest ancile Marsa (Owidiusz, *Fasti*, 11.259—273). Meteoryty, jako jedyne prawdziwe palta, uważano początkowo za źródło piorunów rozszechniających drzewa leśne. Potem brano za pioruny neolityczne topory kamienne, w rodzaju znalezionych ostatnio w mykeńskim sanktuarium w Asine, oraz toporki i tłuczki z początków epoki brązu, w rodzaju tłuczka Kybele w Efezie (*Dzieje Apostolskie*, XIX.35). Tarcza jednak była również przyrządem do wywoływania grzmotów. Przedhelleńscy zaklinacze deszczu ściągali burze kręcąc warkotkami, naśladującymi szum zrywającego się wichru, lub imitowali odgłos grzmotu uderzając w olbrzymie, obciągnięte napiętymi skórami wołowymi tarcze pałkami o podwójnych główkach, podobnych do pałek kapłanów salijskich na płaskorzeźbie w Anagni. Ponieważ jedynym sposobem utrzymania ciągłego hałasu grzechotki jest wywijanie nią i zakreślanie w powietrzu ósemki, podobnie jak to dzieci robią z wiatraczkami, i ponieważ pochodniami używanymi do naśladowania błyskawic wymachiwano prawdopodobnie w analogiczny sposób, tarcze do wywoływania deszczu sporządzano w kształcie ósemki, a pałką uderzano nieustannie po obu stronach. Dlatego właśnie na zachowanych obrazach kreteńskich duch grzmotu zstępuje w postaci tarczy w kształcie ósemki i dlatego też starożytne tarcze zaczęto z czasem czcić jako palta. Ponieważ malowana tabliczka z piaskowca znaleziona na akropolu mykeńskim jest barwy cielistej, dowodziłoby to, iż duch gromu był boginią, a nie bogiem. Na odnalezionym w pobliżu złotym pierścieniu płec spadającej tarczy nie jest zaznaczona.

5. Kasandra i węże przypominają mit o Melamposie (zob.122c) oraz Apollina plującego w usta — Glaukosa (zob. 90f). Więzieniem

Kasandry był prawdopodobnie grobowiec w kształcie ula, z którego wygłaszała swe proroctwa w imieniu pochowanego tu herosa (zob. 43.2 i 154.1).

6. Ajsakos, imię wieszczka, syna Priama, oznaczało gałązkę mirtu, którą podawano sobie podczas uczt greckich. W ten sposób wzywano biesiadnika, by zaśpiewał lub zaimprovizował wiersz. Ponieważ mirt był drzewem śmierci (zob.101.1 i 109.4), tego rodzaju poematy mogły być początkowo proroctwami wygłaszanymi podczas uczty ku czci herosa. W Attyce ptak nurkujący poświęcony był Atenie i powiązany z topieniem królewskiego farmakosa (zob. 94.1). Skok Skamandra do rzeki Ksantos odnosi się zapewne do podobnego trojańskiego obyczaju topienia starego króla (zob. 108.3); duch jego rzekomo zapładniał dziewczęta przychodzące do kąpieli (zob.137.3). Tantal, którego widocznie spotkał ten sam los, poślubił córkę Ksantosa (zob.108b).
7. Priam miał pięćdziesięciu synów, z czego dziewiętnastu ślubnych. Wynikałoby z tego, że czas panowania króla trojańskiego zależał od dziewiętnastorocznego cyklu metonicznego, a nie, jak na Krecie (zob.138.5) lub w Arkadii (zob. 38.2), od cyklu stu lunacji. Dwanaście córek było prawdopodobnie opiekunkami miesięcy.
8. Nie należy pomijać roli Ajakosa w budowaniu murów Troi. Apollo przepowiedział, że jego potomkowie będą obecni przy zdobyciu Troi w pierwszym i czwartym pokoleniu (zob. 66i) i że tylko odcinek murów wybudowany przez Ajakosa można będzie zburzyć (Pindar, Odyptyjskie, VIII.3146). Andromacha przypomniała Hektorowi, że tym odcinkiem jest mur łączący dwie wieże obronne po zachodniej stronie w „pobliżu drzewa figowego”, gdzie najłatwiej uderzyć na miasto (Homer, Iliada, VI. 431—439) i gdzie .. *trzykroć się zbliżając, najdzielniejsi spośród Ajasów*

Próbowali się wdrzeć...

Czy że ich tak pouczył któryś z wróżbitów świadomych,

Czy też własny ich duch zagrzewa ich tak i podnieca.”

Wykopaliska Dorpfelda w Troi dowiodły, że z niezrozumiałych powodów właśnie w tym miejscu mur był najsłabszy, ale Ajasowie lub „Ajakejczycy” nie potrzebowali wieszczka, by ich o tym powiadomił, skoro, jak twierdzi Polibiusz, „Ajakos” przybył z Lokrydy opuntyjskiej, miasta Małego Ajasa. Lokryda, która prawdopodobnie dostarczyła elementu iliońskiego Troi Homerowej i posiadała przywilej mianowania kapłanek trojańskich (zob.168.2), była przedhelleńskim okręgiem lelegijskim, posiadającym instytucje matrylinearne, a nawet matriarchalne (zob.136.4). Inny lud Lelegijczyków, prawdopodobnie pochodzenia lokryjskiego, zamieszkiwał Pedasos w Troadzie. Jedną z księżniczek, Laotoe, przybyła do Troi i urodziła Priamowi potomka (Homer, Iliada, XX1.86). Kapłanki lokryjskie okazały prawdopodobnie gotowość przeniesienia ukradkiem Palladium do bezpiecznego miejsca w Lokrydzie, a to ułatwiło Grekom zdobycie miasta (zob.168.4).

9. Ponieważ jeden Teukros był synem Skamandra, drugi zaś wnukiem Ajakosa i synem siostry Priama, Hezjone (zob. 137.2), element teukryjski w Troi można utożsamiać z Lelegijczykami, Ajakejczykami lub Ilijczykami; pozostałymi dwoma elementami były lidyjski, czyli dardański lub tyrreński, oraz trojański, czyli frygijski.

159. PARYS I HELENA



- a. Kiedy Helena, piękna córka Ledy, doszła do pełnoletności w pałacu swego przybranego ojca Tyndareusa w Sparcie, wszyscy książęta Grecji przybyli z bogatymi darami prosić o jej rękę albo wysłali krewnych jako swych przedstawicieli. Zjawił się więc Diomedes, świeżo po zwycięstwie odniesionym pod Tebami, wraz z Ajasem, Teukrosem, Filoktetesem, Idomedem, Patroklosem, Menesteusem i wieloma innymi. Przybył również Odyseusz, co prawda z pustymi rękami, ponieważ nie miał żadnych szans. Wiedział, że chociaż bracia Heleny, Dioskurowie, chcieli, by poślubiła Meziesteusa z Aten, ona jednak zostanie oddana księciu Menelaosowi, najbogatszemu Achajowi, w którego imieniu występował potężny zięć Tyndareusa, Agamemnon^[1186].
- b. Tyndareus nie odesłał żadnego z zalotników, ale równocześnie nie chciał przyjąć darów, obawiał się bowiem, że okazując względy jednemu wywoła spór między pozostałymi. Pewnego dnia zapytał go Odyseusz:
- Jeśli ci powiem, jak uniknąć kłótni, czy w zamian za to pomożesz mi poślubić Penelopę, córkę Ikariosa?
- Zgoda — zawołał Tyndareus.
- Wobec tego — ciągnął Odyseusz — zrób, jak mówię: zażądaj, by wszyscy starający się o rękę Heleny ślubowali, że wystąpią w obronie

męża przez nią wybranego przeciw każdemu, kto pozazdrości mu szczęśliwego losu. Tyndareus przyznał, że jest to roztropna rada. Złożył w ofierze konia, poćwiartował go i kazał każdemu z zalotników stanąć na jednym z okrwawionych kawałków mięsa i powtarzać słowa przysięgi ułożonej przez Odyseusza. Następnie kawałki mięsa zakopano w miejscu dotąd nazywanym „Grobowcem Konia „.

- c. Nie wiadomo, czy Tyndareus sam wybrał męża Heleny, czy też ona dała wyraz swej przychylności wieńcząc wybranego. W każdym razie poślubiła Menelaosa, który po śmierci Tyndareusa i deifikacji Dioskurów został królem Sparty. Los jednak tego małżeństwa był przesądzony, ponieważ przed laty Tyndareus w niemądry sposób pominął Afrodytę podczas składania ofiar bogom, ona zaś zemściła się przysięgając, że córki jego, Klitajmestra, Timandra i Helena, zasłyną jako niewierne żony^[1187].
- d. Helena urodziła Menelaosowi jedną córkę, Hermione, oraz trzech synów: Ajtiolasa, Marafiosa — od którego ród swój wywodzą Marafionie w Persji — i Plejstenesa. Później etolska niewolnica imieniem Pieris urodziła Menelaosowi nieślubne bliźnięta, Nikostratosa i Megapentesa^[1188].
- e. Ludzie zadają sobie pytanie, dlaczego Zeus i Temida postanowili wywołać wojnę trojańską. Czy miała ona wsławić Helenę, która wplątała w awanturę Europę i Azję? Czy też wsławić pokolenie półbogów i równocześnie przerzedzić ludne plemiona, które z trudem dźwigała Matka Ziemia? Powód na zawsze pozostanie nieznanym, ale decyzja została podjęta już wtedy, gdy Eryda podczas ślubu Peleusa i Tetydy rzuciła złote jabłko z napisem: „Dla najpiękniejszej”. Wszechmocny Zeus nie chciał rozstrzygnąć sporu między Herą, Ateną i Afrodytą i pozwolił Hermesowi zaprowadzić

boginie na górę Idy, gdzie zagubiony syn Priama, Parys, miał być sędzią^[1189].

- f. Tuż przed przyjściem na świat Parysa przyśniło się Hekabe, że urodziła głownię, z której wypęły ogniste węże. Zbudziła się krzycząc, że miasto Troja i lasy na górze Idzie stoją w płomieniach. Priam natychmiast zasięgnął rady u swego syna, wieszczka Ajsakosa, ten zaś oznajmił: „Dziecko, które ma przyjść na świat, będzie zgubą kraju! Błagam cię, zładź je.”^[1190].
- g. Kilka dni później Ajsakos dodał: „Trojanka królewskiego rodu, która dziś urodzi dziecko, musi zostać zładzona wraz z niemowlęciem!” Priam zabił wówczas swą siostrę Killę i jej syna Munipposa, urodzonego tego ranka z tajnego związku z Zamojtesem, i pochował ich w sanktuarium w Tros. Ale jeszcze przed północą powiła syna Hekabe, Priam zaś oszczędził oboje, chociaż Herofile, kapłanka Apollina, i inni wieszczkowie nakłaniali Hekabe, by zabiła przynajmniej dziecko. Nie mogła się jednak na to zdobyć. W końcu zdołano namówić Priama, by posłał po swego głównego pastucha, niejakiego Agelaosa, i jemu powierzył zadanie. Agelaos miał zbyt miękkie serce, by użyć sznura lub miecza, porzucił więc dziecko na górze Idzie, gdzie wykarmiła je niedźwiedzica. Agelaos wrócił na miejsce po pięciu dniach i zdumiony cudownym ocaleniem zabrał sierotę do domu w torbie — stąd imię „Parys” — by wychowywał się z jego własnym nowo narodzonym synem^[1191]. Priamowi zaś zaniósł język psa na dowód, że rozkaz został wykonany. Niektórzy jednak utrzymują, że to Hekabe przekupiła Agelaosa, by oszczędził Parysa i nie wyjawiał tajemnicy Priamowi:^[1192].
- h. Szlachetne pochodzenie Parysa zdradziła wkrótce jego niezwykła uroda, inteligencja i siła. Ledwie wyrósł z dzieciństwa, już wyciął w pień bandę złodziei bydła i odzyskał ukradzione krowy zdobywając

tym przydomek Aleksandra^[1193]. Chociaż uchodził podówczas za niewolnika, został kochankiem nimfy źródlanej Ojnone, córki boga rzecznoego Ojneusa. Rea nauczyła ją sztuki wieszczania, Apollo zaś pracując jako pastuch u Laomedonta przekazał swą wiedzę lekarską. Parys i Ojnone paśli razem swe trzody i razem polowali. Parys wycinał jej imię w korze buków i topoli^[1194]. Główną jego rozrywką było urządzenie walk między bykami Agelaosa. Zwycięzcę wieńczył kwiatami, pokonanego słomą. Kiedy jeden z byków zaczął niezmiennie zwyciężać, Parys wypuszczał go przeciw najsilniejszym bykom trzód sąsiadów, a gdy wszystkie zostały pokonane, obiecał, że byka, który pokona jego zwierzę, ozdobi złotą koroną. Dla żartu Ares przemienił się w byka i zdobył nagrodę. Parys bez chwili wahania wręczył zdumionemu Aresowi koronę, czym pozyskał przychyłność przypatrujących się z Olimpu bogów. Dlatego właśnie Zeus wybrał go na arbitra między trzema boginiami^[1195].

- i. Parys paśł właśnie swą trzodę na górze Gargaros, najwyższym szczycie Idy, kiedy Hermes w towarzystwie Hery, Ateny i Afrodyty wręczył mu złote jabłko i przekazał słowa Zeusa:

— Parysie, skoro jesteś zarówno piękny, jak rozważny w sprawach sercowych, Zeus nakazuje ci osądzić, która z bogiń jest najpiękniejsza!

Parys przyjął jabłko, ale miał wątpliwości.

— Jak może zwyczajny pastuch — zawołał — zostać sędzią boskiej piękności? Podzielę jabłko na trzy części..

— O, nie! Nie możesz okazać nieposłuszeństwa wszechmocnemu Zeusowi— odpowiedział pośpiesznie Hermes. — A nie wolno mi udzielać ci rad. Musisz posłużyć się wrodzonym rozumem.

— A więc dobrze — westchnął Parys — ale najpierw poproszę

boginie, które nie zdobędą nagrody, by nie gniewały się na mnie. Jestem tylko człowiekiem i mogę popełnić najgłupsze błędy.

Boginie oświadczyły, że się podporządkują jego wyrokowi.

— Czy wystarczy, jeśli będę je sądzić tak, jak stoją — zapytał Parys Hermesa — czy też powinny wystąpić nago?

— Od ciebie zależą warunki konkursu — odpowiedział Hermes uśmiechając się dyskretnie.

— W takim razie proszę, by zechciały łaskawie się rozebrać.

Hermes polecił boginiom spełnić polecenie Parysa i grzecznie się odwrócić.

j. Afrodyta była już po chwili gotowa, ale Atena nalegała, by zdjęła słynną magiczną przepaskę, dającą jej nieuczciwą przewagę, ponieważ każdy od razu się w niej zakochiwał.

— Zgoda — odpowiedziała Afrodyta rozzłoszczona. — Zdejme, ale ty musisz zdjąć hełm. Bez hełmu wyglądasz okropnie.

— Proszę pokornie, boginie, po kolei — przerwał Parys pragnąc uniknąć niepotrzebnych sporów. — Wystąp, boska Hero. Czy pozostałe dwie boginie zechcą łaskawie zostawić nas na chwilę?

— Przypatrz mi się sumiennie — rzekła Hera powoli obracając się przed Parysem i pokazując swą wspaniałą figurę — i zapamiętaj : jeśli mnie mianujesz najpiękniejszą, uczynię cię panem całej Azji i najbogatszym człowiekiem na ziemi^[1196].

— Pani, nie jestem przekupny... Znakomicie, dziękuję. Widziałem wszystko, co miałem zobaczyć. Podejdz, boska Ateno.

k. — Oto jestem — powiedziała Atena podchodząc stanowczymi krokami.— Posłuchaj Parysie, jeśli będziesz miał dosyć rozsądku, by

mnie przyznać nagrodę, uczynię cię zwycięzcą we wszystkich bitwach, które kiedykolwiek stoczysz, a także najpiękniejszym i najmądrzejszym człowiekiem na świecie.

— Jestem skromnym pastuchem, a nie żołnierzem — odrzekł Parys.

— Sama przecież widzisz, że pokój panuje w całej Lidii i Frygii i że nikt nie śmie sięgnąć po władzę Priama. Ale obiecuję ci, że uczciwie rozważę twe roszczenia do jabłka. Dziękuję, możesz już włożyć swą suknię i hełm. Czy Afrodyta gotowa?

l. Nieśmiało podeszła do niego Afrodyta tak blisko, że go niemal dotykała. Parys się zarumienił.

— Patrz uważnie, proszę, i nie pomiń żadnego szczegółu... I muszę ci przy okazji powiedzieć, że gdy tylko cię spostrzegłam, powiedziałam sobie: „Słowo daję, oto najprzystojniejszy młodzieniec w całej Frygii. Dlaczego marnuje czas na tym pustkowiu pilnując głupiej trzody?” No więc dlaczego, Parysie? Dlaczego nie przeniesiesz się do miasta, gdzie można żyć, jak przystało na cywilizowanego człowieka? Nie wolisz poślubić Heleny ze Sparty? Jest równie piękna jak ja i nie mniej namiętna. Pewna jestem, że gdy się spotkacie, rzuci dom, rodzinę, wszystko, byle zostać twoją kochanką. Musiałeś przecież słyszeć o Helenie?

— Pierwszy raz słyszę, o pani. Bardzo ci będę wdzięczny, jeśli mi ją opiszesz.

m. — Helena ma jasną i delikatną cerę, ponieważ wylęgła się z łabędziego jaja. Może uważać Zeusa za swego ojca. Przepada za polowaniem i zapasami, jako dziecko wywołała już wojnę, a kiedy dorosła, wszyscy książęta greccy starali się o jej rękę. Obecnie jest żoną Menelaosa, brata króla Agamemnona, ale to nie ma żadnego znaczenia. Jeśli zechcesz, będzie twoją.

— Jakże to możliwe, skoro jest już zamężna?

— O nieba! Jakiś ty niewinny! Nigdy nie słyszałeś, że moim boskim obowiązkiem jest załatwianie podobnych spraw? Coś ci zaproponuję, wybierz się w podróż po Grecji, a mój syn Eros będzie ci przewodnikiem. Kiedy dotrzesz do Sparty, on i ja postaramy się, by Helena zakochała się w tobie po uszy.

— Przysięgniesz mi? — pytał rozgorączkowany Parys. Afrodyta złożyła uroczystą przysięgę, a Parys bez namysłu przyznał jej złote jabłko.

Wyrokiem tym zaskarbił sobie utajony, ale trwały gniew zarówno Hery, jak i Ateny. Obie boginie odeszły trzymając się pod ramię i wspólnie obmyślając plan zniszczenia Troi, Afrodyta zaś z psotnym uśmiechem rozważała, jak dotrzymać obietnicy^[1197].

- n.** Niedługo po tym zdarzeniu Priam posłał swych służących, by przyprowadzili byka z trzody Agelaosa. Miała to być nagroda podczas igrzysk pogrzebowych urządzanych obecnie co roku dla uczczenia pamięci jego zmarłego syna. Kiedy służba wybrała byka zwycięzcę, Parys zapragnął nagle uczestniczyć w igrzyskach i pobiegł za sługami Priama. Agelaos starał się go ;i powstrzymać tłumacząc, że ma przecież swe własne walki byków i czego więcej mu potrzeba. Ale Parys trwał w uporze i w końcu Agelaos wybrał się z nim do Troi.
- o.** Zgodnie z trojańskim zwyczajem po szóstym etapie wyścigu rydwanów ci, którzy zgłosili się do zawodów bokserskich, rozpoczynali walki przed tronem. Parys postanowił stanąć do zawodów wbrew błaganiom Agelaosa, skoczył na arenę i zdobył koronę raczej odwagą niż umiejętnością. Pierwszy był również w biegu pieszym, czym tak rozzłościł synów Priama, że wyzwali go na następny bieg. W ten sposób zdobył trzecią koronę. Zawstydzeni publiczną klęską synowie Priama postanowili go zabić i postawili

zbrojne warty u każdego wyjścia ze stadionu, podczas gdy Hektor i Deifobos ruszyli na niego z mieczami. Parys szukając schronienia skoczył za ołtarz Zeusa, Agelaos zaś podbiegł do Priama wołając: „Wasza królewska mość, ten młodzieniec jest waszym dawno zaginionym synem.” Priam natychmiast wezwał Hekabe, która potwierdziła tożsamość syna, gdy Agelaos pokazał grzechotkę znalezioną w rękach dziecka. W triumfalnym pochodzie zaprowadzono Parysa do pałacu, a Priam urządził z okazji jego powrotu wspaniałą ucztę i złożył ofiary bogom. Kiedy jednak kapłani Apollina dowiedzieli się o tym, co zaszło, zażądali, by Parys został natychmiast stracony, w innym bowiem wypadku zginie Troja. Doniesiono o tym Priamowi, on zaś powiedział: „Lepiej niech padnie Troja, niżby miał zginąć mój cudowny syn!”^[1198].

p. Żonaci bracia Parysa namawiali go, by się ożenił, ale odpowiedział im, że ufa Afrodycie, która dokonała już za niego wyboru, i codziennie do niej się modlił. Kiedy zawiodły pokojowe próby uratowania Hezjone i zwołano ponownie Radę, by zastanowić się nad innym sposobem, Parys dobrowolnie zgodził się poprowadzić wyprawę, jeśli Priam wystawi wielką, dobrze obsadzoną flotę. Dodał przy tym sprytnie, że gdyby nie udało mu się przywieźć Hezjone, być może uprowadzi jakąś księżniczkę grecką równego stanu, jako zakładniczkę. W głębi serca postanowił już oczywiście, że uda się do Sparty, by porwać Helenę^[1199].

q. Tego samego dnia zjawił się niespodziewanie w Troi Menelaos pytając o groby Likosa i Chimajrosa, synów Prometeusza i Atlantydky Kelajno. Tłumaczył, że wyrocznia delficka kazała mu złożyć im ofiary należne herosom, by położyć kres zarazie pustoszącej Spartę. Parys podejmował Menelaosa i prosił, by wyświadczył mu przysługę oczyszczając go w Sparcie, jako, że przypadkowo zabił dziecinnym sztyletem Anteusa, najmłodszego syna Antenora. Menelaos zgodził

się, Parys zaś za poradą Afrodyty polecił Fereklosowi, synowi Tektona, by wybudował obiecaną mu przez Priama flotę. Na dziobie okrętu flagowego miała być umieszczona rzeźba Afrodyty trzymającej miniaturowego Erosa. Eneasze, syn Anchizesa, kuzyn Parysa, zgodził się mu towarzyszyć^[1200]. Kasandra z rozpuszczonymi włosami przepowiedziała pożogę, jaką wyprawa ta roznieci, a Helenos ją popierał. Priam jednak nie zwracał uwagi na słowa swych wieszczych dzieci. Nawet Ojnone nie udało się odwieść Parysa od fatalnej podróży, chociaż płakała całując go na pożegnanie. — Wróć do mnie, gdy będziesz ranny — mówiła — bo tylko ja jedna mogę cię uleczyć^[1201].

- r. Flota wyruszyła na morze, Afrodyta posłała przychylny wiatr i wkrótce dotarł Parys do Sparty, gdzie przez dziewięć dni podejmował go Menelaos. Po uczcie Parys ofiarował Helenie dary, które przywiózł ze sobą z Troi. Jego bezwstydnego spojrzenia, głośne westchnienia i śmiałe znaki porozumiewawcze wprawiały ją w straszliwe zakłopotanie. Unosił jej kielich i wargami dotykał brzegu w miejscu, w którym spoczywały jej usta, a raz nawet znalazła słowa: „Kocham cię”, wypisane winem na stole. Bała się, że mąż będzie ją podejrzewał o sprzyjanie namiętności Parysa, ale Menelaos, będąc człowiekiem niezbyt spostrzegawczym, wybrał się, zadowolony, na Kretę, gdzie miał wziąć udział w uroczystościach żałobnych po śmierci swego dziadka Katreusa, lej zaś kazał pod swą nieobecność podejmować gości i rządzić królestwem^[1202].
- s. Tej samej nocy Helena uciekła z Parysem i oddała mu się w pierwszym porcie, do którego zawinęli, a była to wyspa Kranae. Na lądzie stałym naprzeciw wyspy stoi świątynia Afrodyty Jednoczącej, którą z tej okazji wybudował Parys^[1203]. Niektórzy utrzymują, że Helena odtrąciła jego starania i że porwał ją przemocą podczas polowania bądź też podczas niespodziewanego ataku na miasto

Spartę, albo że przebrał się dzięki pomocy Afrodyty za Menelaosa; nie jest to jednak zgodne z prawdą. Helena porzuciła swą dziewięcioletnią podówcza córkę, Hermione, ale zabrała ze sobą syna Plejstenesa, większą część kosztowności ze skarbca, złoto wartości trzech talentów, skradzione z świątyni Apollina, oraz pięć niewolnic, a wśród nich dwie królowe, Ajtrę, matkę Tezeusza, i Tejsadie, siostrę Pejritoosa^[1204].

- t. Kiedy sterowali w kierunku Troi, potężna burza zesłana przez Herę zmusiła Parysa do zatrzymania się na Cyprze. Następnie popłynął ku Sydonowi, a tam podejmował go król, którego Parys, poznawszy już greckie obyczaje, zdradziecko zamordował i ograbił w jego własnej sali bankietowej. Podczas ładowania łupu na okręty został napadnięty przez oddział Sydończyków. Odparł ich atak, tracąc dwa okręty, ale udało mu się ująć cało. Obawiając się pościgu Menelaosa, Parys zatrzymał się na kilka miesięcy w Fenicji, na Cyprze i w Egipcie, wreszcie dotarł do Troi, gdzie uroczyście poślubił Helenę^[1205]. Trojanie powitali ją radośnie, oczarowani boską urodą. Pewnego dnia Helena znalazła na cytadeli trojańskiej kamień, który potarty o drugi kamień krwawił. Zorientowała się, że jest to potężny lubczyk, i za jego pomocą podtrzymywała namiętność Parysa. Co więcej, kochał się w niej nie tylko Parys, ale cała Troja, Priam zaś ślubował, że nigdy nie pozwoli jej wyjechać^[1206].
- u. Według zupełnie odmiennej wersji Hermes na rozkaz Zeusa wykradł Helenę i powierzył ją królowi Proteuszowi z Egiptu, a tymczasem zjawa w kształcie Heleny ulepiona przez Herę (lub, jak twierdzą niektórzy, przez Proteusza) została wysłana do Troi, by towarzyszyć Parysowi a jedynym tego celem było wywołanie wojny^[1207].
- v. Równie prawdopodobna jest wersja kapłanów egipskich głoszących, że wiatry zepchnęły flotę trojańską z właściwego kursu i Parys

wylądował w Salt Pans u kanopijskiego ujścia Nilu. Stoi tam świątynia Heraklesa, sanktuarium dla zbiegłych niewolników, którzy po przybyciu na miejsce oddają się pod opiekę boga i otrzymują pewne święte znaki na ciele. Tam właśnie uciekli służący Parysa, a kiedy kapłan obiecał im ochronę, oskarżyli swego pana o uprowadzenie Heleny. Kapłan kanopijski zapoznał się ze sprawą i zawiadomił króla Proteusza w Memfis, który kazał uwięzić Parysa i przyprowadzić go do siebie razem z Heleną i ukradzionym skarbem. Po szczegółowym przesłuchaniu Proteusz wygnał Parysa, zatrzymując Helenę i skarb w Egipcie do czasu, kiedy Menelaos przybędzie po swą własność. W Memfis stoi świątynia Afrodyty Cudzoziemki, wystawiona podobno przez samą Helenę. Helena urodziła Parysowi trzech synów: Bunomosa, Aganosa i Idajosa — wszyscy trzej zginęli w Troi jeszcze w dzieciństwie, kiedy zapadł się nad nimi dach — a poza tym córkę, również noszącą imię Helena^[1208]. Parys miał z Ojnone starszego syna, Korytosa. Zazdrosna o Helenę Ojnone wysłała swego syna do Greków, by poprowadził mścicieli na Troję^[1209].

w. Hezjod, loc.cit.; Apollodoros, III.10.9; Pauzaniusz, I11.20.9; Hyginus, Fabulae, 78.

1. Autorem wersji tej opowieści, według której Helena nigdy nie była w Troi, wojna zaś toczyła się „tylko o zjawę”, był podobno Stezichoros, poeta sycylijski z VI w. Napisał on poemat, w którym przedstawił Helenę w jak najbardziej niekorzystnym świetle, po czym oślepl. Po latach się dowiedział, że są to skutki jej pośmiertnego gniewu (zob. 164m). Stąd jego palinodia zaczynająca się od słów: „Prawdziwa jest ta opowieść: nigdy nie wstąpiłaś na okręty o licznej załodze i nie przybyłaś pod wieże Troi.” Odzyskał wzrok po publicznej recytacji tych wierszy (Platon, Fajdros 44; Pauzaniusz, III.19.11). Zaiste, nie

jest rzeczą jasną, w jakim sensie Parys, względnie przed nim Tezeusz, wprowadzili Helenę. „Helena” było to imię spartańskiej bogini księżycy. Poślubienie jej po złożeniu w ofierze konia (zob. 81. 4) dało Menelaosowi tron królewski, a przecież Parys nie uzurpował tronu. Oczywiście jest rzeczą możliwą, że Trojanie napadli na Spartę, wprowadzili następczynię tronu i zabrali skarby pałacowe mszcząc się za zburzenie Troi przez Greków, jak wynikałoby z historii Hezjone. Jeśli jednak przyjmiemy, że Helena Tezeusza była kobietą z krwi i kości (zob. 103.4), wówczas znacznie bardziej prawdopodobna będzie wersja, według której Helena trojańska była jedynie „zjawą”, jak to utrzymywał Stezichoros.

2. Wynikałoby więc z tego, że mnesterestes Helenes, „zalotnicy Heleny”, w rzeczywistości byli mnesteres tou Hellespontou, „tymi, którym zależało na Hellesponcie”, i że uroczyste śluby składane na krwawych szczątkach konia poświęconego Posejdonowi, głównemu patronowi wyprawy, wspierały prawa każdego członka konfederacji do żeglugi po Hellesponcie wbrew zakazom Trojan i ich azjatyckich sojuszników (zob.148.10;160.1 i 162.3). Hellespont wywodził swą nazwę od imienia bogini Helle. Opowieść o Helenie w rzeczy samej wywodzi się z ugaryckiego eposu o Kerecie, w którym Udm wprowadza Huraj, ślubną żonę Kereta.
3. Narodziny Parysa przedstawione są według mitycznego schematu narodzin Eola (zob. 43c), Peliasa (zob. 68d), Edypa (zob. 105a), Jazona (zob.148b) i reszty. Jest on dobrze nam znanym noworocznym dziecięciem, syn zaś Agelaosa jest jego bratem bliźniaczym. Znamy również motyw jego zwycięstwa w biegu nad pięćdziesięciu synami Priama (zob. 53.3 i 60m). „Ojnone” był to prawdopodobnie tytuł księżniczki, której rękę zdobył przy tej okazji (zob. 53. 3; 60. 4; 98. 7i 160d). W rzeczywistości Parys nie wręczył jabłka najpiękniejszej bogini. Opowieść została wydedukowana z obrazu, który przedstawia

Heraklesa otrzymującego gałąź jabłoni od Hesperyd (zob. ; 133.4) — nagich nimf—bogiń w triadzie — Adanosa z Hebronu otrzymującego nieśmiertelność od kanaanickiej Matki Wszystkiego, co Żyje, albo zwycięzcę biegu olimpijskiego otrzymującego swą nagrodę (zob. 53. 7). Dowodzi tego obecność Hermesa, przewodnika dusz na Pola Elizejskie.

4. W XIV w. przed Chr. Egipt i Fenicja padały ofiarami częstych najazdów Keftiu, czyli „ludów morza”, wśród których Trojanie odgrywali główną rolę. Wśród plemion, które zdołały osiąść w Palestynie, byli Girgaszitowie (Księga Rodzaju, X.16), czyli Teukrowie z Gergis albo Gergition w Troadzie (Homer, Iliada, VII.1.304; Herodot, V.122 i V.11.43; Liwiusz, XXXVIII.39). Priam i Anchizes występują w Starym Testamencie jako Piram i Achisz (Księga Jozuego, X,3 i 1 Księga Samuela, XXVII.2), Farez zaś, protoplasta rasowo mieszanego plemienia Judy który walczył ze swym bratem bliźniakiem w łonie matki (Księga Rodzaju, XXXVI.1.29), jest bodajże Parysem. „Krwawiący kamień” Heleny znaleziony na cytadeli trojańskiej tłumaczy stracenie w tym j miejscu Munipposa, siostrzeńca Priama. Parys został księciem małżonkiem za cenę dorocznej ofiary z dziecka. Anteus („kwiecisty”) jest podobną ofiarą: jego imię, tytuł Dionizosa Wiosennego (zob. 85.2), nadawano innym nieszczęsnym książętom, ścietym w wiośnie życia. Do nich należał syn Posejdona, którego zabił Kleomenes ściągając następnie zeń skórę (Filostefanos, Fragmenty, 8) oraz Anteus z Halikarnasu, którego utopił w studni Kleobis (Parteniusz, Narrationes,14).
5. Killa — imię oznaczające „wieszczce kostki do gry zrobione z kości osła” (Hesychios, pod hasłem „Cillae”) — jest zapewne Ateną, boginią trojańskiej cytadeli, która wynalazła sztukę przepowiadania (zob.17.3) i przewodniczyła podczas obrzędu zabijania Munipposa.

160. PIERWSZA KONCENTRACJA W AULIDZIE



- a. Kiedy Parys postanowił pojąć Helenę za żonę, nie spodziewał się, że będzie musiał zapłacić za pogwałcenie praw gościnności Menelaosa. Czy Kreteńczyków pociągnięto do odpowiedzialności, kiedy w imieniu Zeusa ukradli Fenicjanom Europę? Czy kazano Argonautom zapłacić za uprowadzenie Medei z Kolchidy? A Kreteńczykom za porwanie Ariadny? Trakom na wykradzenie Orejty z Aten [\[1210\]](#)? Tym razem jednak było inaczej. Hera natychmiast wysłała Irydę na Kretę z wiadomością o uprowadzeniu Heleny, Menelaos zaś pośpieszył do Myken i zażądał od brata, by natychmiast ogłosił pospolite ruszenie i poprowadził wojska na Troję.
- b. Agamemnon wyraził zgodę na rozpoczęcie działań w tym tylko wypadku, jeśli posłowie wyprawieni do Troi, by domagać się wydania Heleny i zapłacenia odszkodowania Menelaosowi, wrócą z pustymi rękami. Priam oświadczył, że o niczym nie wie — Parys wciąż jeszcze przebywał na południowych morzach — zapytał natomiast, jakie zadośćuczynienie za gwałt na Hezjone otrzymali jego posłowie. Menelaos rozesłał wówczas heroldów do wszystkich książąt, którzy składali przysięgę na krwawych szczątkach konia, przypominając im, że uczynek Parysa jest afrontem wobec całej Grecji. Jeśli zbrodnia nie zostanie przykładowie ukarana, nikt w przyszłości nie będzie pewny bezpieczeństwa własnej żony. Z Pylos sprowadził Menelaos starego

Nestora i razem przemierzali kontynent grecki zwołując wodzów^[1211].

- c. Potem Agamemnon w towarzystwie Menelaosa i Palamedesa, syna Naupliosa, wyruszył do Itaki, gdzie z wielkim trudem udało mu się namówić Odyseusza do udziału w wyprawie. Odyseusz, chociaż uchodził za syna Laertes, został splotzony potajemnie przez Syzyfa i Antikleję, córkę słynnego złodzieja Autolikosa. Tuż po narodzeniu się dziecka Autolikos przybył do Itaki i pierwszego wieczoru, po kolacji, wziął niemowlę na kolana.

— Ojczy, daj mu imię — powiedziała Antikleja.

— W dotychczasowym moim życiu — odpowiedział Autolikos — narobiłem sobie wielu wrogów wśród książąt, dam więc temu wnukowi imię Odyseusz, czyli Gniewny, ponieważ będzie ofiarą moich nieprzyjacieli. Jeśli jednak kiedykolwiek zjawi się na Parnasie z wyrzutami, oddam mu część mego majątku i ułagodzę jego gniew.

Ledwie Odyseusz dorósł, a już wybrał się do Autolikosa, lecz kiedy polował ze swoimi wujami, dzik zranił go w udo i już do końca życia została mu szrama po tej ranie. Autolikos opiekował się nim troskliwie i Odyseusz wrócił do Itaki obładowany obiecany darami^[1212].

- d. Odyseusz poślubił Penelopę, córkę Ikariosa i najady Periboi. Niektórzy twierdzą, że zrobił to na żądanie Ikariosa, brata Tyndareusa, który pomógł mu wygrać wyścig zalotników wzdłuż spartańskiej ulicy zwanej „Afeta”. Penelopa, nosząca dawniej imię Arnaja lub Arnakia, strącona została do morza przez Naupliosa na rozkaz swego ojca, ale stado kaczek o piórach w czerwone pasy uratowało ją i wyciągnęło na brzeg. Wstrząśnięci tym niezwykłym wypadkiem Ikarios i Periboja zmiękli, Arnaja zaś zdobyła nowe imię Penelopa, czyli kaczka.

e. Ikarios wydał Penelopę za Odyseusza, po czym poprosił go, by pozostał w Sparcie, a kiedy ten odmówił, ruszył w pościg za rydwanem młodej pary; „groźbami starając się zmusić Penelopę do pozostania. Cierpliwy dotąd Odyseusz powiedział wówczas do Penelopy:

— Do Itaki musisz pojechać z własnej i nieprzymuszonej woli, jeśli natomiast chcesz usłuchać ojca, zostań, ale beze mnie.

W odpowiedzi Penelopa zasłoniła twarz welonem, Ikarios zaś widząc, że prawo jest po stronie Odyseusza, pozwolił córce odjechać, a w tym właśnie miejscu, gdzie się to wszystko zdarzyło, o cztery mile od miasta Sparta, wznosił Posąg Skromności, który dotąd pokazuje [\[1213\]](#).

f. Wyrocznia ostrzegła Odyseusza, że jeśli wybierze się pod Troję, wróci dopiero po dwudziestu latach, samotny i w nędzy. Postanowił więc udawać wariata. Kiedy Agamemnon z Menelaosem i Palamedesem przybyli do Itaki, zastali go w chłopskim kołpaku z wojłoku, krocącego za pługiem zaprzężonym w osła i wołu, sypiącego przez ramię sól. Gdy udał, że nie poznaje swych dostojnych gości, Palamedes wyrwał z rąk Penelopy niemowlę, Telemacha, i położył go na ziemi pod nogi nadciągającemu zaprzęgowi. Odyseusz natychmiast zatrzymał zwierzęta w strachu o życie jedyńaka. W ten sposób przybysze dowiedli, że jest przy zdrowych zmysłach, i zmusili go do wzięcia udziału w wyprawie [\[1214\]](#).

g. Menelaos i Odyseusz udali się z heroldem Agamemnona, Taltyblosem, na Cypr, gdzie król Kinyras, jeden z licznych wielbicieli Heleny, wręczył im napierśnik, jako dar dla Agamemnona, i przysiągł, że dostarczy pięćdziesiąt okrętów. Dotrzymał obietnicy, ale wysłał tylko jeden prawdziwy okręt i czterdzieści dziewięć małych stateczków z gliny wyposażonych w załogę z lalek. Dobijając do brzegów Grecji, kapitan puścił je na wodę. Apollo, wezwany przez Agamemnona, by

pomścił oszustwo, miał podobno zabić Kinyrasa, po czym pięćdziesiąt jego córek skoczyło do morza i przemieniło się w zimorodki. W rzeczywistości jednak Kinyras zabił się sam, kiedy odkrył, że popełnił kazirodztwo ze swą córką Smyrną^[1215].

- h.** Kalchas, kapłan Apollina, renegat z Troi, przepowiedział, że Troja nie będzie zdobyta bez pomocy młodego Achillesa, siódmego syna Peleusa. Tetyda, matka Achillesa, zgładziła jego pozostałych braci, paląc ich częśćkę śmiertelną, a i on sam zginąłby w podobny sposób, gdyby Peleus nie wyrwał go z ognia zastępując potem zwęgloną kostkę u nogi kością z wykopanego szkieletu giganta Damysosa. Niektórzy jednak utrzymują, że Tetyda zanurzyła Achillesa w wodach Styksu i jedynie stopa, za którą go trzymała, pozostała śmiertelna^[1216].
- i.** Opuszczając Peleusa Tetyda zabrała ze sobą syna do centaura Chejrona, który wychował go na górze Pelion żywiąc wnętrznościami lwów i dzików oraz szpikiem niedźwiedzi, by nabrał męstwa. Inna wersja głosi, że Chejron żywił go plastrami miodu i szpikiem saren, by nabył rącości. Nauczył go również sztuki jeźdzenia konno, polowania, gry na fujarce i leczenia. Muza Kaliope nauczyła go śpiewania na ucztach. W szóstym roku życia zabił swego pierwszego dzika, a potem stale przywlekał do jaskini Chejrona dogorywające dziki i lwy. Atena i Artemida ze zdumieniem przypatrywały się złotowłosemu pacholęciu, tak szybko biegającemu na swych nóżkach, że potrafił dogonić i zabić jelenia bez pomocy psów gończych^[1217].
- j.** Tetyda wiedziała, że syn jej nigdy nie wróci z Troi, jeśli przyłączy się do wyprawy, ponieważ pisane mu było, że albo zdobędzie chwałę i zginie młodo, albo będzie żył długo, ale bez sławy, w domu. Przebrała go więc za dziewczynkę i powierzyła opiece Likomedesa, króla Skyros. Achilles przebywał w jego pałacu pod imieniem Ker#ysery,

Aissy lub Pyrry. Miał miłostkę z córką Likomedesa, Dejdameją, która urodziła mu Pyrrosa, zwanego potem Neoptolemosem, ale niektórzy utrzymują, że Neoptolemos był synem Achillesa i Ifigenii^[1218].

- k. Odyseusz, Nestor i Ajas zostali wysłani po Achillesa na Skyros, gdzie podobno został ukryty. Likomedes pozwolił im przeszukać pałac i prawdopodobnie nigdy nie znaleźliby Achillesa, gdyby Odyseusz nie wyłożył stosu podarków — przeważnie kosztowności, przepasek, haftowanych sukni i tym podobnych — w sali i nie poprosił dwórek, by wybrały sobie to, co się im spodoba. Następnie kazał Odyseusz nagle uderzyć w trąby i hałasować bronią przed pałacem. Zgodnie z przewidywaniami jedna z panien obnażyła się natychmiast do pasa i chwyciła tarczę i włócznię leżące między licznymi podarkami. Był to Achilles, który obiecał, że poprowadzi Myrmidonów pod Troję^[1219].
- l. Niektóre źródła odrzucają tę wersję jako fantastyczną i twierdzą, że Nestor i Odyseusz zjawili się we Ftyi, by rekrutować ochotników. Podejmował ich tam Peleus, który chętnie udzielił piętnastoletniemu wówczas Achillesowi pozwolenia na udział w wyprawie pod opieką Fojniksa, syna Amyntora i Kleobule. Tetyda podarowała synowi na drogę pięknie inkrustowaną skrzynię pełną tunik, rozmaitych szat nie przepuszczających wiatrów i grubych koców^[1220]. Ftia, konkubina jego ojca, oskarżyła owego Fojniksa o gwałt. Amyntor oślepił Fojniksa, równocześnierzucając na niego klątwę bezdzietności. Nie wiadomo, czy oskarżenie było prawdziwe, ale Fojniks pozostał bezdzietny. Kiedy jednak uciekł na Ftyję, Peleus nie tylko nakłonił Chejrona, by przywrócił mu wzrok, lecz ponadto mianował go królem sąsiadujących z Ftyją Dolopejczyków. Fojniks sam wówczas się zaofiarował, że zostanie opiekunem Achillesa, ten zaś odpłacał mu głębokim przywiązaniem. Niektórzy jednak utrzymują, że ślepotą Fojniksa nie była prawdziwą utratą wzroku,— lecz jedynie metaforycznie przedstawioną impotencją — klątwę tę zdjął z niego

Peleus czyniąc go drugim ojcem Achillesa^[1221].

- m.** Nieodłącznym towarzyszem Achillesa był Patroklos, starszy od niego, lecz nie dorównujący mu siłą, rącością i urodzeniem. Za ojca Patroklosa uchodzi czasami Menojtios z Opuntu, a czasami Ajakos. Matką jego była Stenele, córka Akastosa, Periopis, córka Feresy, Polimela, córka Peleusa, albo Filomela, córka Aktora^[1222]. Patroklos zabił Klejtonymosa albo Ajanesa, syna Amfidamasa, podczas gry w kości, i uciekł na dwór Peleusa^[1223].
- n.** Kiedy flota grecka zebrała się w końcu w Aulidzie, osłoniętym brzegu Cieśniny Eubejskiej, zjawili się posłowie kreteńscy, by oznajmić; że ich król Idomeneus, syn Deukaliona, przybędzie ze stoma okrętami pod Troję, jeśli Agamemnon podzieli się z nim naczelnym dowództwem. Warunek został przyjęty. Idomeneus, słynny z urody dawny wielbiciel Heleny, sprowadził ze sobą jako zastępcę Merionesa, syna Molosa, podobno jednego z nieślubnych synów Minosa. Na tarczy miał koguta, ponieważ był potomkiem Heliosa, a hełm jego ozdobiły kły dzika^[1224]. Tak więc wyprawa stała się przedsięwzięciem kreteńsko—helleńskim. Helleńskimi wojskami lądowymi dowodził Agamemnon z Odysusem, Palamedesem i Diomedesem jako zastępcami, a flotą Achilles wspomagany przez Wielkiego Ajasa i Fojniksa^[1225].
- o.** Spośród wszystkich doradców Agamemnon najbardziej cenił Nestora, króla Pylos, którego mądrości nikt nie prześcignął, wymowę zaś miał słodsza od miodu. Panował przez trzy pokolenia, mimo jednak podeszłego wieku pozostał śmiałym wojownikiem i jedynym dowódcą prześcigającym ateńskiego króla Menesteusa w taktyce kawalerii i piechoty. Roztropne jego sądy dzielił Odysusz i obaj zawsze służyli identycznymi radami, mającymi na celu pomyślne doprowadzenie wojny do końca^[1226].

p. Wielki Ajas, syn Telamona i Periboi, przybył z Salaminy. Jedynie Achillesowi ustępował pod względem odwagi, siły i urody, był o głowę wyższy, bardziej barczysty od swego rywala i nosił tarczę sporządzoną z siedmiu byczych skór. Jedynym miejscem na jego ciele, gdzie można było zadać ranę, była pacha lub też, jak twierdzą inni, kark, dzięki czarom, jakie nad nim odprawił Aćhilles^[1227]. Kiedy wstępował na okręt, Telamon dał mu na drogę następującą radę:

— Myśl o podboju, lecz tylko z pomocą bogów.

Ajas się chełpił:

— Z pomocą bogów byle tchórz lub głupiec może zdobyć sławę. Mam nadzieję, że mnie się powiedzie bez nich!

Tymi i podobnymi im przechwałkami ściągnął na siebie gniew bogów. Pewnego razu, gdy Atena przybyła, by podtrzymać go na duchu podczas bitwy, zawołał:

— Zmykaj, bogini, dodawaj odwagi moim rodakom Grekom, tam bowiem, gdzie ja jestem, nie przejdzie żaden nieprzyjaciel!^[1228].

Przyrodni brat Ajasa, Teukros, nieślubny syn Telamona i Hezjone i najlepszy łucznik w Grecji, zwykł był walczyć ukryty za tarczą Ajasa, chowając się za tą osłoną jak dziecko za matką^[1229].

q. Mały Ajas z Lokrydy, syn Ojleusa i Eriopis, nie był co prawda rośli, ale wszystkich Greków prześcigał w miotaniu włócznią i był najszybszym biegaczem po Achillesie. Trzeci to z kolei członek grupy wojowników Ajasa Wielkiego. Rozpoznawało go się łatwo dzięki lnianemu kubrakowi i oswojonemu wężowi, dłuższemu od człowieka, który pełzał za nim wszędzie jak pies^[1230]. Jego brat przyrodni Medon, nieślubny syn Ojleusa i nimfy Rene, przybył z Fylake, dokąd zesłano go na wygnanie za zabicie brata Eriopis^[1231].

r. Diomedes, syn Tydeusa i Deipyle, przybył z Argos w towarzystwie

dwóch innych Epigonów, a mianowicie Stenelosa, syna Kapaneusa, i Argonauty Euryalosa, syna Mekisteusa. Zakochał się bez pamięci w Helenie, a uprowadzenie jej przez Parysa uważał za osobisty afront^[1232].

s. Tlepoemos Argiwa, syn Heraklesa, przyprowadził dziewięć okrętów z Rodos^[1233].

t. Przed wypłynięciem z Aulidy flota grecka otrzymała zapasy zboża, wina i inny prowiant od Aniosa, króla Delos, którego Apollo potajemnie spłodził z Rojo, córką Stafylosa i Chryzotemis. Kiedy ojciec Rojo dowiedział się, że córka jego jest w ciąży, zamknął ją w skrzyni, którą puścił na wodę, ale fale wyrzuciły skrzynię na brzeg Eubei. Tam Rojo urodziła syna, którego nazwała Aniosem, ponieważ przyczynił jej wiele kłopotu; Apollo mianował go swoim wieszczym kapłanem—królem w Delos. Niektórzy jednak opowiadają, że skrzynia Rojo popłynęła prosto na Delos^[1234].

u. Dorippe, żona Aniosa, urodziła niu trzy córki: Elais, Spermo i Ojno, zwane „Tymi, Które Uprawiają Winną Latorośl”, oraz syna, jedynaka Androna, króla Andros, którego Apollo nauczył sztuki wieszczania. Anios, sam będąc kapłanem Apollina, poświęcił córki Dionizosowi, pragnąc, by rodzina jego pozostawała pod opieką nie tylko jednego boga. W zamian za to Dionizos spowodował, że wszystko, czego dotyczyła Elais, po wezwaniu jego imienia, zamieniało się w oliwę, wszystko, czego dotyczyła Spermo — w zboże, wszystko zaś, czego dotyczyła Ojno — w wino^[1235]. Mógł więc Anios bez większego wysiłku zaprowiantować flotę grecką. Agamemnon nie miał jednak dosyć. Posłał Menelaosa i Odyseusza na Delos, by zapytali Aniosa, czy pozwoli zabrać córki na wyprawę. Anios odmówił tłumacząc Menelaosowi, że bogowie postanowili, iż Troja padnie w dziesiątym roku. — Czyż nie będzie lepiej, jeśli przeczekać ten okres u mnie? —

proponował gościnnie. — Córki moje będą was zaopatrywały w jedzenie i picie do dziesiątego roku, a potem w razie potrzeby wyruszą z wami pod Troję. Ponieważ jednak Agamemnon stanowczo nakazał przywieźć córki Aniosa ; bez względu na to, czy ich ojciec wyrazi zgodę, Odyseusz związał je i siłą zabrał do łodzi^[1236]. Dwie z nich uciekły na Eubeję, a trzecia do Andros. Agamemnon posłał za nimi okręty i zagroził wojną, jeśli nie zostaną wydane. Wszystkie trzy się poddały, po czym wezwały Dionizosa, który zamienił je w gołębie; dotąd gołębie na Delos otaczane są szczególną opieką^[1237].

- v. Kiedy Agamemnon składał ofiary Zeusowi w Aulidzie, spod ołtarza wypadł jak strzała niebieski wąż z plamami koloru krwi na grzbiecie i ruszył prosto u pięknemu platanowi rosnącemu w pobliżu. Na najwyższej gałęzi było gniazdo wróbla, w którym siedziało osiem piskląt i matka. Wąż pożarł je wszystkie i wtedy, zwinięty wokół gałęzi, zamieniony został przez Zeusa w kamień. Kalchas wytłumaczył ten omen jako potwierdzenie proroctwa Aniosa: dziewięć lat upłynie, zanim Troja zostanie zdobyta, ale zdobyta w końcu będzie. Zeus dodał im ducha, gdy wypływali na morze posyłając po prawej stronie okrętów błyskawice^[1238].
- w. Twierdzą niektórzy, że Grecy opuścili Aulidę w miesiąc po tym, jak Agamemnon nakłonił Odyseusza, by przyłączył się do wyprawy, a Kalchas, kierując się intuicją, pilotował okręty ku Troi. Inni mówią, że Ojnoe posłała swego syna Korytosa, by im służył za przewodnika^[1239]. Według trzeciej wersji, bardziej przyjętej, Grecy nie mieli pilota i omyłkowo popłynęli do Myzji, zeszli na brzeg i zaczęli grabić kraj w przekonaniu, że są w Troadzie. Król Telefos zagnał ich z powrotem na okręty, zabijając dzielnego Tersandra, syna Tebańczyka Polinejesa, on jeden bowiem stawiał mu czoło. Podbiegli wówczas Achilles i Patroklos, a na ich widok Telefos zawrócił i uciekł wzdłuż brzegów rzeki Kaikos. Grecy złożyli ofiary Dionizosowi na

Aulidzie, Myzycjczycy zaś zlekceważyli go zupełnie. Za karę Telefos wplątał się w winną latorośl, która wyrosła nagle z ziemi, Achilles zaś przebił mu udo słynną włócznią, którą tylko on jeden mógł udźwignąć. Był to prezent Chejrona dla jego ojca Peleusa^[1240].

- x. Tersander został pochowany w Elei, w Myzji, i ma tam obecnie kaplicę herosa. Dowództwo nad jego Beotami przejął wpierw Peneleos, a potem, gdy ten zginął z ręki syna Telefosa, Eurypylosa, wodzem został Tizamenos, syn Tersandra, który w chwili śmierci swego ojca nie był jeszcze pełnoletni. Niektórzy jednak uważają, że Tersander się uratował i był jednym z tych, którzy ukryli się w drewnianym koniu^[1241].
- y. Po umyciu ran w gorących źródłach jońskich w pobliżu Smyrny — zwanych „Kąpielami Agamemnona” — Grecy znowu ruszyli na morze, ale straszliwa burza zesłana przez Herę rozproszyła ich okręty i każdy z kapitanów popłynął w kierunku swego kraju. Wtedy właśnie Achilles wylądował na Skyros i oficjalnie poślubił Dejdameję^[1242]. Niektórzy sądzą, że Troja padła w dwadzieścia lat po uprowadzeniu Heleny, że Grecy pierwszy raz ruszyli w drogę w drugim roku i osiem lat minęło, zanim wybrali się po raz drugi. Bardziej jednak prawdopodobne jest, że ich rada wojenna w Hellenionie spartańskim odbyła się w tym samym roku, w którym wycofali się z Myzji. Podobno wciąż jeszcze byli w kłopotcie, ponieważ nie mieli doświadczonego sternika, który wskazałby im drogę do Troi^[1243].
- z. A tymczasem rana Telefosa wciąż się jątrzyła i Apollo oznajmił, że wyleczyć ją może tylko jej przyczyna. Udał się więc Telefos do Agamemnona do Myken przybrany w łachmany jak błagalnik i za radą Klitajmestry porwał z kołyski Orestesa, który był wtedy niemowlęciem.

— Zabiję twego syna, jeśli mnie nie wyleczysz! — krzyknął.

Agamemnon uprzedzony przez wyrocznię, że Grecy nie zdobędą Troi bez porady Telefosa, chętnie zabrał się do leczenia, pod warunkiem, że on poprowadzi flotę ku Troi. Telefos wyraził zgodę, Achilles zaś, za radą Agamemnona, zeszkrobał trochę rdzy ze swej włóczni, wsypał ją do rany i w ten sposób wyleczył Telefosa pomagając sobie zielem achilleos, lekarstwem, które sam odkrył^[1244]. Telefos odmówił później wzięcia udziału w wyprawie na tej podstawie, że żona jego, Laodike, zwana również Hierą lub Astyoche, była córką Priama, ale powiedział Grekom, jaki kurs mają wziąć, Kalchas zaś za pomocą wróżb sprawdził, że udzielona rada okazała się skuteczna^[1245].

ź. Apollodoros, III.10.6 i 9; Pauzaniasz, III.12.2; Tzetzes, O Likofronie, 792; Didymos cyt. przez Eustachiosa o Homerze, s.1422.

1. Po upadku Knossos, około roku 1400 przed Chr., zaczęła się między ludami wschodniej połaci Morza Śródziemnego walka o władzę na morzu. Znalazła ona swój wyraz w relacji Herodota wspartej świadectwem Joannesa Malalasa (zob. 58.4) o najazdach poprzedzających uprowadzenie Heleny i w zapiskach Apollodorosa o tym, jak Parys napadł na Sydon (zob.159t), a lud Agamemnona na Myzję. Główną przeszkodą krzyżującą ambicje kupieckie Greków była konfederacja trojańska. Trwało to do czasu, kiedy król Myken zebrał swych sojuszników, w tym również greckich władców Krety, i zorganizował ukartowany atak na Troję. Wojna morska, w przeciwieństwie do oblężenia Troi, mogła niewątpliwie trwać dziewięć lub dziesięć lat.
2. Do niezależnych sojuszników Agamemnona należeli wyspiarze z Itaki, Same, Dulichion i Zakyntos, którymi dowodził Odyseusz, południowi Tesalijczycy pod dowództwem Achillesa oraz ich kuzyni Ajakejczycy z Lokrydy i Salaminy, którymi dowodzili dwaj Ajasowie.

Wodzowie okazali się zespołem trudnym i tylko przemyślnymi intrygami udawało się Agamemnonowi powstrzymać ich od walki między sobą. Korzystał przy tym z lojalnego poparcia swych wiernych towarzyszy peloponeskich: Menelaosa ze Sparty, Diomedesa z Argos i Nestora z Pylos. Negatywny stosunek Ajasa do bogów olimpijskich i afront wyrządzony Atenie, córce Zeusa, mylnie tłumaczono jako oznakę ateizmu, w istocie mamy tu raczej do czynienia z konserwatyzmem religijnym. Ajakidowie byli lelegijskiego pochodzenia i czcili przedhelleńskie boginie (zob.158.8 i 168.2).

3. Tebańczycy i Ateńczycy nie brali, jak się zdaje, udziału w wojnie; co prawda wojska ateńskie wzmiankowane są w Katalogu okrętów, ale przed Troją nie odgrywały one poważniejszej roli. Natomiast podkreślona została obecność króla Menesteusa, by usprawiedliwić późniejszą ekspansję ateńską wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego (zob.162.3). Odyseusz jest kluczową postacią w mitologii greckiej. Wprawdzie jest synem córki korynckiego boga słońca i zdobywa rękę Penelopy w staroświeckim biegu, ale przełamuje starą zasadę matrylokalną domagając się stanowczo, by Penelopa wyjechała do jego królestwa, i odmawiając przeniesienia się do jej państwa (zob.137.4). Również, podobnie jak jego ojciec Syzyf (zob. 67.2) i Kinyras z Krety, nie chce umrzeć po zakończeniu swej kadencji — co stanowi centralną alegorię Odysei (zob.170.1 i 171.3). Jest on ponadto pierwszą postacią mitologiczną, której przypisano szczególną cechę fizyczną, nie mającą nic wspólnego z treścią mitu: miał nieproporcjonalnie krótkie nogi, wobec czego „dostojniej wyglądał siedząc niż stojąc”. Natomiast szramę na udzie można odczytać jako znak, że uniknął śmierci przewidzianej królom w kulcie dzika (zob.18.3 i 151.2).

4. Udawanie obłędu przez Odyseusza jest co prawda zgodne z

niezwykłym postępkim, jakim była odmowa zachowania się w sposób przypisany królowi, wynika jednak przypuszczalnie z mylnego przekazu. W istocie Odyseusz dowodził proroczno, że wojna, na którą go wzywano, jest bez sensu. Orał pole w kołpaku — strój głowy mistagoga lub wieszczka. Wół i osioł oznaczały Zeusa i Kronosa, albo zimę i lato; każda bruzda zasiana solą oznaczała zmarnowany rok. Palamedes, również posiadający dar wieszczenia (zob. 52.6), chwycił Telemacha i wstrzymał orkę przy dziesiątej bruździe, kładąc dziecko przed zaprzęgiem. W ten sposób dowodził, że „rozstrzygająca bitwa”, a to właśnie znaczy słowo Telemachos, wtedy właśnie nastąpi.

5. Achilles, będąc postacią bardziej konserwatywną, ukrywa się wśród niewiast, jak przystało słonecznemu herosowi (White Goddess, s. 212), i chwyta za broń w czwartym miesiącu, kiedy słońce minęło już punkt zrównania dnia z nocą, a tym samym wyszło spod opieki swej matki, Nocy. Chłopców kreteńskich nazywano skotioi, „dziećmi ciemności” (zob. 27.2), dopóki musieli przebywać w kobiecej części domu i nie otrzymali jeszcze broni oraz wolności z ręki matki— kapłanki (zob. 121.5). Gwydion (bóg Odyn lub Wodyn) chwyta się w Mabinogion tego samego podstępu co Odyseusz przy podobnej okazji; chce mianowicie wyrwać Llew Llaw Gyffesa, innego herosa słonecznego, z władzy jego matki Arianrhod, wywołuje więc hałasy bitewne przed zamkiem, a wtedy przestraszona matka wręcza Llew Llawowi miecz i tarczę. Wersja walijska jest prawdopodobnie starszym wariantem mitu, który Argiowowie przedstawiali w pierwszym dniu czwartego miesiąca jako walkę między chłopcami przebranymi w stroje dziewczęce i kobietami w strojach męskich. Uroczystość nosiła nazwę Hybristika („haniebne zachowanie”). Pretekstem historycznym tego obrzędu była obrona Argos na początku V w. przez poetkę Telezillę i grono niewiast przed królem

Kleomenesem ze Sparty po zupełnej klęsce arxnu argiwskiej (Plutarch, O cnotach kobiet, 4). Ponieważ Patrokłoś nosi zupełnie nieodpowiednie patriarchalne imię „chwała ojca”, był zapewne niegdyś Fojniksem („czerwony jak krew”), bliźniaczym bratem Achillesa i jego zastępcą w systemie matrylinearnym.

6. Wszyscy greccy wodzowie przed Troją są świętymi królami. Oswojony wąż Małego Ajasa nie mógł towarzyszyć mu podczas bitwy; nie miał on węża, dopóki nie został wieszczym herosem. Hełm Idomeneusa zdobiony kłami dzika (potwierdzają to wykopaliska na Krecie i Grecji mykeńskiej) pierwotnie był prawdopodobnie noszony przez zastępcę (zob.18. 7). Kogut poświęcony słońcu i przedstawiający Zeusa Welchanosa jest z pewnością późniejszym dodatkiem do Homera, ponieważ kura domowa dotarła do Grecji dopiero w VI w. przed Chr. Hełm był prawdopodobnie ozdobiony kogutem kuropatwy (zob. 92.1). Owe nieporęczne tarcze sporządzano z byczych skór ściągniętych w środku, z zaokrąglonymi końcami, by miały kształt ósemki, co było potrzebne do celów obrzędowych. Przykrywały one całe ciało od stóp do głowy. „Achilles” („bezwargi”) jest prawdopodobnie powszechnie używanym tytułem wieszczych herosów, ponieważ z kultem Achillesa spotykamy się na Skyros, we Ftyi i Elidzie (Pauzaniusz, VI.23.3).

7. Rojo, córka Stafylosa i Chryzotemis („Owoc Granatu, córka Kiści Winogron i Złotego Ładu”), przybyła na Delos w skrzyni i jest znaną nam boginią płodności w swej łodzi—nowiu księżycowym. Pojawia się również w triadzie w postaci swych wnuczek „Uprawiających Winną Latorośl”, których imiona oznaczają: „oliwę”, „zboże” i „wino”. Matką ich jest Dorippe, czyli „darowana klacz”, co wskazywałoby na to, że Rojo była Demeter o głowie klaczy (zob.16.5). W szczątkowej postaci kult jej przetrwał do naszych czasów w kernos, naczyniu o trzech kulkach używanym przez greckich duchownych

prawosławnych do poświęcania oliwy, zboża i wina: Tego samego typu kernos znaleziono we wczesnominojskim grobowcu w Koumasa. „Uprawiające Winną Latorośl”, jako prawnuczki Ariadny, musiały przybyć na Delos z Krety (zob. 27.8).

8. Wersja o trudnościach, jakie napotykali Grecy, szukając drogi do Troi, pozostaje w sprzeczności z łatwością, z jaką dopłynął tam Menelaos. Być może w pierwotnej legendzie Afrodyta Trojańska rzuciła na nich czary, które przesłoniły im pamięć, podobnie jak później rozproszyła ich flotę w drodze powrotnej (zob.169.2).
9. Wyleczenie przez Achillesa rany od włóczni oparte jest na starożytnej zasadzie homeopatycznej, według której „podobne leczy podobne”, i przypomina użycie przez Melamposa rdzy z noża ofiarnego do wyleczenia Ifiklosa (zob. 72e).
10. Na malowidłach wazowych menady miewają niekiedy nogi tatuowane we wzór wątku i osnowy, przedstawiony schematycznie jako drabina. Jeśli ich twarze tatuowano niegdyś w podobny sposób w celu maskowania się podczas leśnych orgii, tłumaczyłoby to imię Penelopy („z siecią na twarzy”) jako tytuł orgiastycznej bogini górskiej. Mogła ona również chodzić w sieci na twarzy podczas orgii ku jej czci, podobnie jak Diktyнна i brytyjska bogini Goda (zob. 89.2i 3). Wersja, że Penelopa urodziła Pana po rozwiązłych stosunkach ze wszystkimi zalotnikami pod nieobecność Odyseusza (zob. 26b), jest upamiętnieniem przedhelleńskich orgii seksualnych. Kaczka penelope, podobnie jak łabędź, była prawdopodobnie ptakiem totemistycznym Sparty (zob. 62. 3—4).
11. Żaden z komentatorów nie zadał sobie dotąd trudu, by wyjaśnić, dlaczego gniazdo ptaków Kalchasa znalazło się na platanie i dlaczego wąż pożarł ptaki. W istocie sprawa polega na tym, że węże zrzucają co roku skórę i co roku zrzuca korę platan — w ten sposób węże i

platany stają się symbolem odrodzenia. Kalchas wiedział więc, że ptaki pożarte przez węża oznaczały lata, a nie miesiące. Platan został co prawda później przywłaszczony przez Apollina, lecz na Krecie i w Sparcie był świętym drzewem bogini, ponieważ liście jego przypominają zieloną dłoń z palcami rozłożonymi jak do błogosławieństwa — gest często spotykany w archaicznych statuetkach. Niebieskie cętki na skórze węża dowodzą, że zesał go Zeus, który jako bóg nieba był spowity w niebieską chmurę. Okręty—zabawki Kinyrasa odzwierciedlają być może syryjski zwyczaj zapożyczony z Egiptu zakopywania okrętów z terakoty u boku zmarłych książąt jako środka lokomocji w ich podróży na drugi świat.

12. Pięćdziesiąt córek Kinyrasa przemienionych w zimorodki oznaczało prawdopodobnie kolegium kapłanek Afrodyty. Jeden z jej tytułów brzmiał „Alkione”, „królowa, która chroni przed burzami”, a poświęcone jej zimorodki zwiastowały ciszę na morzu (zob. 45.2).

161. DRUGA KONCENTRACJA W AULIDZIE



- a. Kalchas, brat Leukippe i Teonoe, nauczył się sztuki prorokowania od swego ojca, Testora. Pewnego dnia, kiedy Teonoe spacerowała na brzegu morza w pobliżu Troi, porwali ją piraci karyjscy i została kochanką króla Ikarosa. Testor natychmiast ruszył w pościg, ale okręt jego rozbił się u wybrzeży Karii, on sam zaś został uwięziony przez Ikarosa. Minęło lat kilka i Leukippe, która była jeszcze dzieckiem, gdy ta smutna przygoda się wydarzyła, udała się do Delf, by dowiedzieć się czegoś o ojcu i siostrze. Pytia poradziła jej, by przebrała się za kapłana Apollina i poszukała ich w Karii. Leukippe posłusznie ogoliła głowę i przybyła na dwór króla Ikarosa, lecz Teonoe nie dostrzegła przebrania i zakochała się w młodym kapłanie. Jednemu ze strażników kazała w nocy sprowadzić go do swej sypialni, a Leukippe, nie poznając siostry i obawiając się, że zostanie stracona jako oszustka, odtrąciła jej zaloty. Teonoe nie mogąc żądać, by służba pałacowa popełniła świętokradztwo i zabiła kapłana, wydała rozkaz, by zrobił to jeden z obcych jeńców, i posłała miecz, który miał być użyty do tego celu.
- b. Wybór padł na Testora. Poszedł do sypialni, w której została zamknięta Leukippe, pokazał swój miecz i zrozpaczony powiedział jej o swym losie.
- Nie zabiję cię jednak, panie — powiedział — ponieważ i ja czczę Apollina i wolę sam siebie zabić! Pozwól jednak, że wpierw wyjawię

ci moje imię: jestem Testorem, synem Argonauty Idmona, kapłana trojańskiego.

Już miał wbić miecz w swoją pierś, lecz Leukippe wyrwała mu go z ręki.

— Ojczy! Ojczy! — zawołała. — Jestem twoją córką, Leukippe! Nie kieruj tej broni przeciw sobie, użyj jej lepiej przeciw ohydnej kochanicy króla Ikarosa. Pójdź ze mną!

Razem pobiegli do pokoju, w którym haftowała Teonoe.

— Lubieżna niewiasto! — zawołała Leukippe wpadając do izby i ciągnąc za sobą Testora. — Przygotuj się, za chwilę zginiesz z ręki mego ojca, Testora, syna Idmona!

Teraz z kolei Teonoe zawołała:

— Ojczy! Ojczy!

Rozpłakali się wszyscy troje i złożyli dziękczynienia Apollinowi. Król Ikaros okazał szlachetność i # ch wszystkich do domu obdarowanych sownie^[1246].

- c. Odrzuciwszy żądanie Agamemnona wydania Heleny, Priam posłał Kalchasa, syna Testora, kapłana Apollina, by zasięgnął rady Pytii w Delfach. Przepowiedziała ona upadek Troi oraz zgubę domu Priama i nakazała Kalchasowi, by przyłączył się do Greków i zapobiegł przerwaniu oblężenia Troi, dopóki nie odniosą zwycięstwa. Kalchas zaprzysiągł wówczas przyjaźń Achillesowi, który umieścił go we własnym domu i zaprowadził do Agamemnona^[1247].
- d. Kiedy flota grecka zebrała się po raz drugi w Aulidzie i przez wiele dni nie mogła wyjść z portu, ponieważ nie było wiatru, Kalchas przepowiedział, że nie wypłyną, dopóki Agamemnon nie złoży w ofierze Artemidzie najpiękniejszej swej córki. Dotąd różnie tłumaczą

gniew Artemidy. Niektórzy twierdzą, że Agamemnon po ustrzeleniu jelenia z dużej odległości zawołał: „Artemida nie potrafiłaby lepiej”; inni, że zabił jej świętą kozę; jeszcze inni, że obiecał, iż złoży jej w ofierze najpiękniejsze stworzenie urodzone w tym roku w jego królestwie, a była nim Ifigenia; niektórzy wreszcie twierdzą, że ojciec jego, Atreus, nie oddał bogini złotego jagnięcia, które jej się należało^[1248]. W każdym razie Agamemnon odmówił, jak zresztą można się było spodziewać, tłumacząc, że Klitajmestra nigdy nie puści Ifigenii z domu. Kiedy jednak Grecy uroczyście oświadczyli, że przejdą pod rozkazy Palamedesa, jeśli nadal będzie trwał w uporze, Odyseusz zaś, udając gniew, gotował się do odpłynięcia do domu, Menelaos wystąpił jako pośrednik. zaproponował, by Odyseusz i Taltybios pojechali po Ifigenię i przywieźli ją do Aulidy pod pretekstem, że zostanie wydana za żonę Achillesa, który w ten sposób otrzyma nagrodę za swe śmiałe wyczyny w Myzji. Agamemnon przystał na ten podstęp, potajemnie jednak ostrzegł Klitajmestrę, by nie dała wiary Odyseuszowi. Menelaos przechwycił posłańców i w ten sposób udało mu się namówić Klitajmestrę, by przywiozła Ifigenię do Aulidy^[1249].

- e. Achilles dowiedziawszy się, iż nadużyto jego imienia, obiecał, że ocali Ifigenię, ona jednak szlachetnie zgodziła się umrzeć za chwałę Grecji i bez słowa skargi położyła głowę pod topór ofiarny. Niektórzy twierdzą, że w ostatniej chwili porwała ją Artemida i uprowadziła na Chersonez Taurydzki, kładąc na ołtarzu łanię lub niedźwiedzicę czy wreszcie starą kobietę. Inni mówią, że rozległo się uderzenie grzmotu i na rozkaz Artemidy oraz prośbę Klitajmestry Achilles wstawił się za Ifigenię, uratował ją od śmierci i wysłał do Scytii, bądź też, że poślubił ją i ona, a nie Dejdameja, urodziła mu Neoptolemosa^[1250].
- f. Niezależnie jednak od tego, czy Ifigenia zginęła, czy też została uratowana, wiatr północno—wschodni ustał i flota mogła w końcu

wypłynąć. Najpierw przybili do Lesbos, gdzie Odyszeusz stoczył walkę z królem Filomelejdesem, który zmuszał swych gości do zapasów. Odyszeusz, głośno oklaskiwany przez wszystkich obecnych Greków, powalił swego przeciwnika na ziemię. Następnie wylądowali na Tenedos, wyspie widocznej z Troi, na której panował wówczas Tenes, uchodzący za syna Kyknosa i Proklei, córki Laomedonta, w istocie jednak będący synem Apollina:

g. Ów Kyknos, syn Posejdona i Kalike, względnie Harpale, panował w Kolonaj. Urodzony potajemnie i porzucony na brzegu morza, został znaleziony przez kilku rybaków, którzy dostrzegli łabędzie podpływające, by pocieszyć dziecko^[1251]. Po śmierci Proklei poślubił Fylonome, córkę Tragasosa, która zakochała się w swym pasierbie Tenesie. Kiedy nie udało jej się go zdobyć, oskarżyła go o usiłowanie dokonania gwałtu. Wezwała na świadka flecistę Molposa, Kyknos zaś, dając im wiarę, zamknął Tenesa i jego siostrę Hemiteję w skrzyni, którą puścił na morze. Fale wyniosły ich na brzeg wyspy Tenedos, zwanej dotąd Leukofrys, co znaczy „biała brew”^[1252]. Później, kiedy Kyknos dowiedział się prawdy, kazał ukamienować Molposa, zakopać żywcem Fylonome, a na wieść, że Tenes się uratował i żyje na Tenedos, pośpiesznie się tam udał, by wyznać swój błąd. Tenes jednak nie był bynajmniej skłonny do przebaczenia i toporem przeciął sznury okrętu Kyknosa. Stąd przysłowiowe powiedzenie w wypadku gniewnej odmowy: „Odciał go toporem z Tenedos.” W końcu jednak Tenes zmiękł i Kyknos osiadł w pobliżu na Tenedos^[1253].

h. Otóż Tetyda ostrzegła Achillesa, że jeśli kiedykolwiek zabije któregoś z synów Apollina, sam zginie z ręki boga. Służący imieniem Mnemon towarzyszył mu tylko po to, by mu o tym przypominać. Kiedy jednak Achilles zobaczył, jak Tenes zamierza strącić olbrzymi głaz na okręty greckie, podpłynął do brzegu i bez zastanowienia przeszył Tenesa

włócznie. Grecy wylądowali i złupili Tenedos. Achilles zbyt późno uprzytomnił sobie, co zrobił, i zabił Mnemona, ponieważ ten nie przypomniał mu słów Tetydy. Pochował Tenesa w miejscu, gdzie obecnie stoi jego kaplica. Żadnemu fleciście nie wolno wchodzić do jej środka ani też nie wolno wymieniać imienia Achillesa^[1254]. Ciosem w głowę, w jedyne wrażliwe miejsce, zabił również Achilles Kyknosa i ruszył w pościg za Hemiteją, która uciekła przed nim jako łania. Dogoniłby ją i zgwałcił, gdyby ziemia jej nie pochłonęła. Na Tenedos również pokłócił się Achilles po raz pierwszy z Agamemnonem, któremu zarzucił, że go zaprosił do udziału w wyprawie dopiero po namyśle^[1255].

- i. Palamedes ofiarował hekatombę Apollinowi Sminteusowi z wdzięczności za zwycięstwo na Tenedos, ale podczas składania ofiary wąż podczołgał się do ołtarza i ukąsił słynnego łuczника Filoktetesa w piętę. Nie pomagały żadne maści ani okadzania. Rana coraz bardziej dokuczała, a jęki Filoktetesa stawały się coraz głośniejsze ; armia nie mogła już dłużej znieść jego obecności. Agamemnon nakazał więc Odyseuszowi, by wysadził go na brzeg w bezludnej okolicy na Lemnos, gdzie przez wiele lat Filoktetes żywił się ptakami, które sam upolował. Oddziałem jego dowodził po nim Medon ^[1256].
- j. Według innej wersji przypadek ten zdarzył się na Chryze, wysepce w pobliżu Lemnos, którą potem pochłonęło morze. Tam właśnie nimfa Chryze zakochała się w Filoktetesie, a kiedy odtrącił jej zaloty, spowodowała, że ukąsiła go żmija, gdy odkopywał ołtarz Ateny Chryze, albo też wąż pilnujący świątyni Ateny ukąsił go, kiedy podszedł zbyt blisko^[1257].
- k. Według trzeciej wersji Filoktetesa ukąsił na samej wyspie Lemnos wąż zesłany przez Herę za to, że ośmielił się zapalić stos pogrzebowy Heraklesa. Było to w chwili, kiedy wpatrywał się w uniesieniu w

ołtarz wznoszony Atenie przez Jazona i rozważał myśl wzniesienia podobnego ołtarza Heraklesowi^[1258].

1. Czwarta wersja głosi, że Filoktetes został ukąszony, gdy podziwiał grobowiec Troilosa w świątyni Apollina Tymbrajskiego^[1259], piąta, że zraniła go jedna z zatrutych strzał Achillesa. Herakles podobno kazał mu przysiąc, że nigdy nie zdradzi miejsca, w którym pochowane zostały jego prochy. Kiedy jednak Grecy się dowiedzieli, że nie zdobędą Troi bez użycia strzał Heraklesa, udali się na poszukiwanie Filoktetesa. Początkowo zaprzeczał, jakoby w ogóle znał Heraklesa, ale w końcu opowiedział im szczegółowo wszystko, co się zdarzyło na górze Ojcie. Zapytali więc, gdzie się znajduje grób — ale na to pytanie nie chciał odpowiedzieć. Kiedy stali się zbyt natarczywi, poszedł na to miejsce i w milczeniu zatupał nogą. Gdy przechodził później obok grobu, ruszając na wojnę trojańską, jedna ze strzał Heraklesa wyleciała z kołczanu i przebiła mu piętę. Było to ostrzeżenie, by nie zdradzać boskich tajemnic nawet znakiem lub aluzją^[1260].

1. Zagubiona sztuka, z której Hyginus zaczerpnął opowieść o Testorze i jego córce, była jednym z najbardziej melodramatycznych utworów greckiego teatru; nie posiada żadnej wartości mitologicznej.
2. Wersja mitu o „córce Jefte” (zob. 169.5) została, jak się zdaje, pomieszana z historią złożenia przez Agamemnona w ofierze kapłanki w Aulidzie; była ona oskarżona o wywołanie za pomocą czarów niesprzyjających wiatrów. Pod tym samym zarzutem powiesił Sir Francis Drake jednego z marynarzy, szpiega na usługach Cecila. Samowolny postępek Agamemnona oburzył prawdopodobnie konserwatywną opinię publiczną w kraju, tradycja bowiem przeciwna była składaniu kobiet w ofierze. Tauryjczycy, do których

rzekomo Artemida posłała Ifigenię, mieszkali na Krymie i czcili Artemidę jako zabójczynię mężczyzn. Orestes, syn Agamemnona, wpadł w ich szpony (zob.116e).

3. Zapasy Odyseusza z królem Filomelejdesem, którego imię znaczy „drogi nimfom jabłoni”, oparte zostały prawdopodobnie na popularnym obrazie przedstawiającym obrzędowe walki, w których stary król zostaje pokonany przez nowego, otrzymującego gałąź jabłoni (zob. 53b).
4. Achilles zabił drugiego Kyknosa (zob.162f), Herakles zabił trzeciego (zob.143g), a Zeus powstrzymał go od zamordowania czwartego (zob.133d). Imię to dowodzi, że łabędzie przewoziły dusze królów do Raju Północnego. Kiedy Apollo pojawia się w starożytnych dziełach sztuki na grzbiecie łabędzia lub w rydwanie zaprzężonym w łabędzie (Overbeck, Griechische Kunstmytho Yogie), przybywając do Hyperborejczyków, jest to uprzejmy sposób przedstawienia dorocznej śmierci jego przedstawiciela podczas letniego przesilenia. Śpiewające łabędzie lecą wówczas za koło polarne — tereny, na których się rozmnażają. Podczas przelotu wydają odgłosy przypominające dźwięk trąby. Oto dlaczego Pauzaniusz twierdzi, że łabędzie (1.30.3) uczone są w rzemiośle muz. „Łabędzie śpiewają przed śmiercią” ; dusza świętego króla wyrusza w drogę przy dźwiękach muzyki.
5. Ranę Filoktetesa łączono z różnymi miejscowościami, ponieważ obraz; z którego zaczerpnięto tę opowieść, był bardzo rozpowszechniony. Filoktetes jest świętym królem Tenedos, Lemnos, Eubei i wielu innych państw helladyckich. Zostaje zraniony w stopę zatrutą strzałą u ołtarza bogini (zob.126.3,154h;164j i 166e).
6. Herakles nie był jedynym świętym królem, którego grób otoczony był tajemnicą; prawdopodobnie mamy tu do czynienia ze zwyczajem

rozpowszechnionym na Przesmyku Korynckim (zob. 67j) i u pierwotnych Hebrajczyków (Księga Powtórzonego Prawa, XXXIV. 6).

7. Tenes rzucający głązy może być mylnym tłumaczeniem znanego obrazu przedstawiającego herosa słońca spychającego głąz słoneczny do zenitu (zob. 67.2), ponieważ Talos kreteński heros słoneczny, również rzucał kamienie na zbliżające się okręty (zob. 154h). Okręty na obrazie oznaczały jedynie, że Kreta albo Tenedos były mocarstwem morskim.

162. DZIEWIĘĆ LAT WOJNY



- a. Nie ma jednomyślności w ustaleniu terminu wysłania posłów greckich do Priama z żądaniem zwrotu Heleny i własności Menelaosa. Niektórzy twierdzą, że było to wkrótce po wylądowaniu wyprawy w Troadzie, inni, że zanim okręty zebrały się w Aulidzie, powszechnie uważa się jednak, że posłowie: Menelaos, Odyseusz i Palamedes, wyruszyli z Tenedos^[1261]. Trojanie postanowili zatrzymać Helenę i zamordowaliby wszystkich trzech, gdyby tego haniebnego występkę nie zabronił Antenor, w którego domu się zatrzymali^[1262].
- b. Greków rozgniewał opór. Wyruszyli więc z Tenedos i przybili do brzegu w pobliżu Troi, tak że widziano ich z miasta. Trojanie natychmiast ruszyli ławą ku morzu, by odepchnąć najeźdźców gradem kamieni. Ci zaś się wahali— nawet Achilles, ostrzeżony przez Tetydę, iż pierwszy, który stanie na lądzie, będzie pierwszym, który zginie. Wskoczył wtedy na brzeg Protesilaos, zabił wielu Trojan, po czym zginął z ręki Hektora. Może był to Euforbos lub Achates, przyjaciel Eneasza^[1263].
- c. Ów Protesilaos, wuj Filoktetesa i syn Ifiklosa, którego Melampos wyleczył z impotencji, zwany był Jolaosem, ale otrzymał nowe imię w związku z okolicznościami, w których zginął^[1264]. Leży pochowany na Chersonziez Trackim, w pobliżu miasta Elajos, gdzie oddają mu obecnie cześć boską. Wysokie wiązki zasadzone przez nimfy stoją w jego gaju i ocieniają grób. Gałęzie zwrócone w stronę Troi wcześniej

puszczają liście, ale szybko je tracą; te. natomiast, które znajdują się po przeciwnej stronie, są zielone nawet w zimie. Wiązy owe usychają, gdy osiągną taką wysokość, że człowiek, który wdrapie się na górne gałęzie, może zobaczyć Troję, ale z korzeni wyrastają nowe pędy^[1265].

- d. Laodamia, żona Protesilaosa, córka Akastosa (niektórzy nazywają ją Polidora, córką Meleagra), tak dotkliwie odczuwała samotność, że kiedy mąż popłynął do Troi, sprawiła sobie posąg z brązu czy wosku przedstawiający Protesilaosa i położyła go w swym łóżku. Niewielka to jednak była pociecha, i kiedy przyszły wieści o śmierci małżonka, błagała bogów, by zlitowali się nad nią i pozwolili mu odwiedzić ją, chociażby na trzy godziny. Wszechmocny Zeus spełnił prośbę Laodamii, a Hermes sprowadził ducha Protesilaosa z Tartaru, by ożywił posąg. Przemawiając ustami figury Protesilaos zaklinał żonę, by nie zwlekała i natychmiast poszła z nim; po upływie trzech godzin przebiła się sztyłem w jego objęciach^[1266]. Inni twierdzą, że Akastos, ojciec Laodamii, zmusił ją do powtórnego zamążpójścia, ona jednak spędzała noce z posągiem Protesilaosa, aż pewnego dnia jakiś służący, który o świcie niósł jabłka ofiarne, dostrzegł przez szparę w drzwiach, że obejmuje, jak mu się zdawało, kochanka. Pobiegnął i powiedział o tym Akastosowi, a ten wpadł do pokoju, odkrył prawdę i nie chcąc, by córka jego nadal dręczyła się próżną tęsknotą, kazał statwę spalić. Laodamia skoczyła w płomienie i zginęła^[1267].
- e. Według innego przekazu Protesilaos przeżył wojnę trojańską i ruszył z powrotem do domu. Wiózł ze sobą wziętą do niewoli siostrę Priama, Ajtyllę. Po drodze wylądował na macedońskim półwyspie Pellene, ale kiedy zeszedł na brzeg w poszukiwaniu wody, Ajtylla namówiła pozostałe kobiety wzięte do niewoli, by spaliły okręty. Protesilaos musiał więc zostać na Pellene, gdzie założył miasto Skione. Jest to jednak błędna wersja, ponieważ Ajtylla, Astyoche i

reszta niewiast podpaliły okręty w pobliżu italskiej rzeki Nevaethus, co znaczy „palenie okrętów”, a Protesilaos nie był wymieniany pośród tych, którzy wzięli je do niewoli^[1268].

f. Achilles był drugim Grekiem, który wylądował na trojańskim brzegu, tuż za nim znaleźli się jego Myrmidonowie. Trafnym rzutem kamienia zabił Kyknosa, syna Posejdona, a wtedy szyki trojańskie się załamały, sami zaś Trojańczycy uciekli do miasta. Reszta Greków wylądowała wówczas i zdziesiątkowała uciekających w rozsypce Trojan. Według innej wersji Achilles pamiętając o losie Protesilaosa wylądował ostatni, ale skoczył z taką siłą, że w miejscu, gdzie stopy jego dotknęły ziemi, wytrysnęło źródło. Podobno w bitwie, która się wywiązała, Kyknos, odporny na zranienie, zdołał zabić setki Greków. Na próżno Achilles usiłował dosięgnąć go mieczem lub włócznią, wreszcie tak uporczywie zaczął walić go po twarzy rękojeścią miecza, że Kyknos się potknął, a wówczas Achilles przygniótł go kolaniem i udusił rzemykami jego własnego hełmu. Posejdon jednak zamienił duszę Kyknosa w łabędzia, który odleciał. Grecy rozpoczęli wówczas oblężenie Troi i zaciągnęli swe okręty za częstokół^[1269].

g. Miastu było pisane, że nie padnie, jeśli Troilos doczeka dwudziestego roku życia. Niektórzy twierdzą, że Achilles zakochał się w nim, kiedy walczyli obok siebie. „Zabiję cię — powiedział mu — jeśli nie będziesz mi powolny!” Troilos skrył się w sanktuarium świątyni Apollina Tymbrajskiego, Achilles jednak nie zważając na gniew boga dopadł go tam, a gdy nadal się opierał, ściał mu głowę. Stało się to w tym samym miejscu, w którym w przyszłości miał zginąć^[1270]. Inni znowu utrzymują, że Achilles przeszył go włócznią, kiedy wyprowadzał konie na terenie świątyni, albo że skusił go obiecując, iż podaruje mu gołębie, Troilos zmarł ze zgniecionymi żebrami i siną twarzą, tak bowiem niedźwiedzie były uściski Achillesa. Inni jeszcze twierdzą, że po śmierci Memnona Troilos, pragnąc go pomścić,

urządził wypad z murów Troi, spotkał Achillesa i zginął z jego ręki, czy też że dostał się do niewoli i został stracony na rozkaz Achillesa. Dodają, że Troilos będąc już wówczas mężczyzną w sile wieku, o smagłej cerze i długiej brodzie, nie mógł przecież pobudzić żądy Achillesa. Bez względu na to, w jaki sposób Troilos zginął, nie ulega wątpliwości, że stało się to za sprawą Achillesa i że Trojanie opłakiwali go z nie mniejszym żalem niż Hektora^[1271].

- h.** Podobno Troilos kochał się w Bryzeidzie, pięknej córce Kalchasa, którą ojciec pozostawił w Troi. Ponieważ nie miała nic wspólnego z jego dezercją, traktowano ją uprzejmie. Kalchas wiedząc, że Troja musi paść i obawiając się, że Bryzeida zostanie wzięta do niewoli, nakłonił Agamemnona, by poprosił o nią Priama. Wielkoduszny Priam wyraził zgodę i kilku jego synów odprowadziło Bryzeidę do obozu greckiego. Bryzeida przysięgła co prawda dozgonną wierność Troilosowi, ale wkrótce przeniosła swe uczucia na Diomedesa Argiwę, który zakochał się w niej bez pamięci i za każdym razem, gdy Troilos pojawiał się na polu bitwy, starał się go zabić^[1272].
- i.** Podczas jednego z nocnych wypadów Achilles wziął do niewoli Likaona zaskoczywszy go w sadzie jego ojca, Priama, przy ścinaniu gałęzi drzewa figowego na poręcze do rydwanu. Patroklos zabrał Likaona na Lemnos i sprzedał go synowi Jazona, królowi Euneusowi, zaopatrującemu Greków w wino, za cenę fenickiej srebrnej czaszy. Wykupił go Eetion z Imbros, po czym Likaon wrócił do Troi po to tylko, by w dwanaście dni później zginąć z ręki Achillesa^[1273].
- j.** Teraz z kolei Achilles na czele oddziału ochotników ruszył, by pustoszyć wieś trojańskie. Na górze Idzie odciął Eneasza Dardańczyka od jego trzody, pognął go po lesistych zboczach i po zabiciu pastucha i syna Priama, Mestora, zabrał bydło i złupił miasto Lirnessos, w którym skrył się Eneasze. Mynes i Epistrofos, synowie

króla Euenosa, zginęli w bitwie, ale Zeus pomógł Eneaszowi w ucieczce. Żona Mynesa, inna Bryzeida, córka Bryzeusa, została wzięta do niewoli, a ojciec jej się powiesił^[1274].

k. Choć Eneasz maczał palce w uprowadzeniu Heleny przez Parysa, przez pierwsze lata wojny zachował neutralną postawę. Jako syn Afrodyty i Anchizesa, wnuka Trosa, nie mógł zapomnieć lekceważenia okazanego mu przez kuzyna Priama^[1275]. Ale prowokacyjny najazd Achillesa zmusił Dardańczyków do opowiedzenia się po stronie Trojan. Eneasz okazał się doświadczonym wojownikiem i nawet Achilles go nie lekcewał. Hektor był ręką Trojan, ale Eneasz ich duszą. Jego boska matka często pomagała mu podczas bitew. Razu pewnego, kiedy Diomedes rzutem kamienia złamał mu kość udową, uratowała go od śmierci, a kiedy Diomedes i ją zranił, przesywając jej włócznią przegub ręki, Apollo wyniósł Eneasza z pola bitwy, a Leto i Artemida go wyleczyły. Innym razem uratował mu życie Posejdon, który mimo że był wrogo usposobiony do Trojan, szanował wyroki przeznaczenia i wiedział, że królewski ród Eneasza będzie w przyszłości panował w Troi^[1276].

l. Achilles zdążył tymczasem zdobyć wiele miast, sojuszników Troi: Lesbos, Fokaję, Kolofon, Smyrnę, Klazomenaj, Kyme, Ajgialos, Tenos, Adramyttion, Dide, Endion, Linnajon, Kolonaj, Lirnessos, Antandros i kilka innych, w tym Teby Hypoplakijskie, gdzie rządził Kilikijczykami inny Eetion, ojciec Andromachy, żony Hektora, oraz jego towarzysz Podes. Achilles zabił Eetiona i siedmiu jego synów, ale nie ograbił zwłok; spalił je w pełnej zbroi, a wokół usypanego przezeń kopca nimfy górskie posadziły gaj wiązów^[1277]. W niewoli znalazła się między innymi Astynome, czyli Chryzeida, córka Chryzesa, kapłana Apollina na wyspie Smintos. Niektórzy uważają, że Astynome była żoną Eetiona, inni twierdzą, że Chryzes wysłał ją do Lirnessos albo wyprawił na uroczystości ku czci Artemidy. Podczas podziału łupów

Chryzeida przypadła Agamemnonowi, Bryzeida zaś Achillesowi. Z Teb Hypoplakijskich uprowadził również Achilles rączego konia Pegaza, którego zaprzągnął do swego rydwanu^[1278].

m. Wielki Ajas odpłynął na Chersones Tracki, gdzie wziął do niewoli Polidorosa, brata przyrodniego Likaona — ich matką była Laotoe. W Teutranii zabił króla Teutrasa i zabrał wielkie łupy, między innymi księżniczkę Tekmesse, która została jego konkubina^[1279].

n. Z nastaniem dziesiątego roku wojny Grecy zaprzestali grabienia wybrzeży Azji Mniejszej i skupili całe siły pod Troją. Trojanie ściągnęli przeciw nim swych sojuszników: Dardańczyków, którymi dowodził Eneasza i dwaj synowie Antenora, Kikonów z Tracji, Pajonów, Paflagończyków, Myzyjczyków, Frygów, Majonów, Karyjczyków i Licyjczyków. Sarpedon, syn córki Bellerofonta, Laodamii, i Zeusa, prowadził Licyjczyków. A oto jego dzieje:

Kiedy Izander, brat Laodamii, i Hippolochos walczyli o królestwo, postanowiono, że królem zostanie ten z nich, który przeszyje strzałą złoty pierścień umieszczony na piersiach dziecka. Każdy z nich zażądał, by wyznaczono dziecko drugiego, ale Laodamia zapobiegła temu, żeby się zabili wzajemnie, ofiarując swego syna Sarpedona, któremu zawieszono pierścień na szyi. Zdumieni jej wielkodusznością, obaj postanowili zrezygnować z roszczeń do królestwa na rzecz Sarpedona, z którym obecnie rządził jako współkról Glaukos, syn Hippolochosa^[1280].

o. Agamemnon wysłał Odyseusza na wyprawę po prowiant do Tracji, a kiedy ten wrócił z pustymi rękami, Palamedes, syn Naupliosa, zarzucił mu lenistwo i tchórzostwo. „Nie moja w tym wina — wołał Odyseusz — że nie można było znaleźć zboża. Gdyby Agamemnon zamiast mnie wysłał ciebie, nie powiodłoby ci się lepiej.” Palamedes przyjął wyzwanie i natychmiast wyruszył w drogę wracając po

pewnym czasie z okrętem pełnym zboża.

- p.** Odyseusz, urażony, nie zaznał spokoju, póki nie znalazł sposobu zemstczenia się na Palamedesie. Zawiadomił Agamemnona, że bogowie ostrzegli go we śnie, iż szykuje się zdrada; należy przesunąć obóz na odległość dnia i nocy marszu. Agamemnon natychmiast wydał odpowiednie rozkazy, Odyseusz zaś potajemnie zakopał worek złota w miejscu, w którym stał namiot Palamedesa. Następnie zmusił frygijskiego jeńca, by napisał list, jakoby wysłany przez Priama do Palamedesa, następującej treści: „Przesłane złoto jest wynagrodzeniem, którego zażądałeś za wydanie greckiego obozu. Odyseusz kazał jeńcowi zanieść list do Agamemnona i zabił go w ostatniej chwili, zanim zdążył pismo wręczyć. Następnego dnia, po powrocie armii na dawne miejsce, ktoś znalazł zwłoki jeńca, a list zaniósł do Agamemnona. Palamedes został oddany pod sąd polowy, a gdy z żarem zaprzeczał, jakoby otrzymał złoto od Priama czy od kogokolwiek innego, Odyseusz zaproponował, by przeszukać jego namiot. Znaleziona złoto i cała armia ukamienowała Palamedesa jako zdrajcę^[1281].
- q.** Niektórzy twierdzą, że w intrygę wmieszani byli Agamemnon, Odyseusz oraz Diomedes i że wspólnie podyktowali fałszywy list Frygijczykowi, po czym przekupili służącego, by ukrył list wraz ze złotem pod łóżkiem Palamedesa. Kiedy Palamedesa prowadzono na egzekucję, zawołał głośno: „Prawdo, która zginęłaś przede mną, oplakuję cię! „^[1282].
- r.** Inni jeszcze opowiadają, że Odyseusz i Diomedes udając, że znaleźli skarb w głębokiej studni, spuścili do środka Palamedesa na sznurze, po czym obrzucili go wielkimi kamieniami, albo że utopili go podczas wspólnej wyprawy na ryby. Jeszcze inni sądzą, że zabił go strzałą Parys. Nie ma nawet zgody co do tego, czy śmierć nastąpiła w Kolonaj

Trojańskich, w Gerajstos czy na Tenedos; ma on jednak kaplicę herosa w pobliżu Metymny na Lesbos^[1283].

s. Palamedes zasłużył na wdzięczność swoich towarzyszy, ponieważ wynalazł kości do gry, którymi skracali sobie czas pod Troją. Pierwsze kości poświęcił w świątyni Tyche w Argos. Wszyscy jednak zazdrościli mu wielkiej mądrości, albowiem wynalazł poza tym latarnię morską, wagę, miarę, dysk, alfabet i sztukę rozstawiania wart^[1284].

t. Nauplios dowiedziawszy się o morderstwie wyruszył pod Troję i zażądał zadośćuczynienia, Agamemnon jednak odmówił — był przecież współnikiem Odyseusza i cieszył się zaufaniem wszystkich greckich wodzów. Nauplios wrócił więc do Grecji z jedynym pozostałym przy życiu synem, Ojaksem, a wszystkim żonom morderców Palamedesa skłamał, mówiąc, że mężowie zamierzają przywieźć z Troi swe konkubiny, jako nowe królowe. Kilka nieszczęsnych niewiast popełniło samobójstwo, inne zdradziły swych mężów — na przykład Klitajmestra, żona Agamemnona, zdradziła go z Ajgistosem, Ajgialeja, żona Diomedesa, z Kometesem, synem Stenelosa, a Meda, żona Idomemeusa, z niejakim Leukosem^[1285].

u. Kypria cyt. przez Proklosa, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I1.81.

1. Iliada podaje w porządku chronologicznym jedynie przebieg wypadków w dziesiątym roku oblężenia. Wydarzenia lat poprzednich każdy z mitografów przedstawia w innej kolejności. Według Apollodorosa (Epitome, 111.32—33) Achilles zabija Troilosa, bierze do niewoli Likaona, grabi trzodę Eneasza i zdobywa wiele miast. Według Kypriów (cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 1) Grecy, którym się nie udaje zdobyć grodu szturmem, pustoszą okolicę i pobliskie miasta;

Afrodyta i Tetyda doprowadzają do spotkania między Achillesem i Heleną; Grecy postanawiają wrócić do domu, ale wstrzymuje ich Achilles, który grabi trzodę Eneasza, łupi szereg miast i zabija Troilosa; Patroklos sprzedaje Likaona na Lemnos; następuje podział łupów; Palamedes zostaje ukamienowany.

2. Według Tzetesa (O Likofronie; 307) Troilos przeżył Memnona i Hektora. Podobnie według Daresa z Frygii, Troilos obejmuje po Hektorze dowództwo nad wojskami trojańskimi (Dares, 30), aż jeden z koni w zaprzęgu rydwanu zostaje ranny i Achilles, który przybywa na miejsce, trąca go swoim rydwanem. Achilles próbuje powlec za sobą zwłoki, lecz rani go Memnon, którego Achilles zabija. Trojanie kryją się za mury i Priam urządza wspólny pogrzeb Troilosa i Memnona (Dares, 33).
3. Wojna trojańska jest wydarzeniem historycznym i bez względu na bezpośrednią przyczynę była wojną handlową. Troja opanowała cenny czarnomorski handel złotem, srebrem, żelazem, cynobrem, budulcem okrętowym, lnem, konopiami, suszoną rybą, oliwą i chińskimi nefytami. Po upadku Troi Grecy mogli założyć kolonie wzdłuż całego wschodniego szlaku handlowego, który zaczął nabierać nie mniejszego znaczenia niż szlaki Azji Mniejszej i Sycylii. W końcu największej korzyści z handlu czarnomorskiego, a szczególnie z taniego zboża, ciągnęły Ateny, będące główną potęgą morską, i właśnie utrata floty strzegącej wejścia na Hellespont pod Ajgospotamoj w 405 r. przed Chr. zrujnowała Ateny i zakończyła przewlekłą wojnę peloponeską. Tak więc nieustanne negocjacje między Agamemnonem i Priamem nie dotyczyły być może powrotu Heleny, lecz w znacznie większym stopniu przywrócenia Grekom prawa dostępu na Hellespont.
4. Jest rzeczą prawdopodobną, że Grecy przygotowali ostateczny

szturm serią wypadów na brzegi Tracji i Azji Mniejszej, by sparaliżować siły morskie sojuszu trojańskiego, jak też, że założyli obóz u ujścia Skamandra, by nie dopuścić handlu śródziemnomorskiego do Troi i do urządzenia na równinie dorocznych targów wschodnio—zachodnich. Iliada jednak wyraźnie wskazuje na to, że oblężenie nie przecięło linii komunikacyjnych z wnętrzem kraju i chociaż, jak długo Achilles był w pobliżu, Trojanie nie śmieli wychodzić w dzień przez Bramę Dardańską, która prowadziła do centralnych rejonów kraju (Iliada, V.798), a greckie praczki bały się prać białinę w strumieniu na odległość lotu strzały od murów (Iliada, XXI.256), niemniej jednak zaopatrzenie i posiłki dochodziły bez przeszkód, Trojanie zaś utrzymali Sestos i Abydos, dzięki czemu mieli bliskie kontakty z Tracją. Głośne przechwałki Greków o napadzie na trzodę na górze Idzie i na sady figowe Priama świadczą, że rzadko wdzierali się w głąb kraju. Gałązki figi na poręczy rydwanu Likaona miały widocznie powierzyć rydwan opiece Afrodyty. Na przedtrojańskich tabliczkach wojennych odnalezionych w Knossos są wzmianki o licznych „kydonijskich rydwanach malowanych na czerwono”, „z pełnym wyposażeniem drewnianym”, ale wymienione jest jedynie drzewo użyte na poręcz — zawsze jest to drzewo figowe. A przecież figa w znacznie mniejszym stopniu nadawała się do tego celu niż inne gatunki, którymi dysponowali Kreteńcy i Trojanie.

5. Agamemnon prowadził wojnę obliczoną na wyczerpanie przeciwnika i Hektor przyznaje, że mu się to udało (Iliada, XVII. 225 i XVIII.287—292), mówiąc o wyczerpywaniu się zapasów trojańskich na skutek zamierania handlu i konieczności wspierania sojuszników. Paflagończycy, Trakowie i Myzyjczycy byli producentami, a nie kupcami, i chętnie handlowaliby bezpośrednio z Grekami. Jedynie merkantylnie nastawieni Licyjczycy, którzy importowali towary z

południowego wschodu, przejmowali się losem Troi zabezpieczającej ich północne szlaki. W rzeczy samej po upadku Troi handel Azji Mniejszej zmonopolizowali sojusznicy Agamemnona, Rodyjczycy, Licyjczycy zaś zostali zrujnowani.

6. Bezlitosny stosunek do kobiet, błagalników i sojuszników przypomina nam, że Iliada nie jest mitem epoki brązu. Po upadku Knossos (zob. 39.7 i 89.1), który pociągnął za sobą zakończenie pax Cretensis narzuconego przez kreteńską boginię morza wszystkim krajom znajdującym się w sferze jej wpływów, pojawia się nowa moralność epoki żelaza. Jest to moralność zwycięskiego tyra, małostkowego Zeusa, nie znającego boskiego umiaru. Ofiarowanie Ifigenii, ohydna zemsta Odyseusza na Palamedesie, sprzedanie Likaona za srebrny puchar, bezwstydne uganianie się Achillesa za Troilosem i zmuszenie Bryzeidy i Chryzeidy do odgrywania roli konkubin są typowymi elementami barbarzyńskiej sagi. Palamedes słusznie pada ofiarą bezbożnego przymierza między Agamemnonem, Odyseuszem i Diomedesem, ponieważ reprezentuje kreteńską kulturę przeszczepioną w Argolidzie — wszystkie wynalazki, które mu przypisano, są pochodzenia kreteńskiego. Utopienie go w źródle jest być może wersją powstałą pod wrażeniem okrzyku: „Prawdo, która zginęłaś przede mną, oplakuję cię!”, ponieważ prawdę powszechnie łączono ze s źródłami. Palamedes („starożytna mądrość”) był, podobnie jak jego odpowiednik na Lemno Hefajstos, herosem wieszczym. Jego wynalazki świadczą, że był Totem, czyli Hermesem (zob. 17g). Z tego samego źródła wzięła początek gra w kości, co i gra w karty: zanim posłużyły one do gry, były instrumentami wieszczbiarskimi (zob.17.3).
7. Wiąz nie będący elementem kalendarza drzew (zob. 53.3) głównie wiąże się z kultem Dionizosa, ponieważ Grecy podtrzymywali winną latorośl młodymi pędami wiązu. Wiązy jednak sadyliły nimfy wokół

grobów Protesilaosa i Eetiona. Prawdopodobnie liście i kora służyły jako lekarstwo na rany (Pliniusz, *Historia naturalna* XXIV.33) i uchodziły za jeszcze bardziej skuteczne, jeśli wiązy rosły nad grobami książąt, którzy odnieśli wiele ran.

8. Perwersyjne uczucia Laodamu do statui Protesilaosa mogły być wydedukowane z obrazu przedstawiającego święte zaślubiny. Na niektórych hetyckich pieczęciach małżeńskich król leży na ziemi sztywny jak posąg. Jabłka niesione przez służącego i nagłe pojawienie się Akastosa dowodzą, że scena przedstawiała chwilę, gdy królowa wydawała króla jego zastępcy i swemu kochankowi, on zaś kroił jabłko, w którym znajdowała się dusza króla — podobnie jak w irlandzkiej legendzie o Cuchulainie, Dechtire i Curoi. Briseis (accusativus: Briseida) została pomieszana z Chryses albo Chryseis córką Chryzesa, który był nieślubnym synem Agamemnona (zob. 116h), a średniowieczna legenda o Criseis (accusativus: Criseida) rozrastała się szybko, aż przybrała formę Testamentu Kresydy Roberta Henrysona oraz Troilusa i Kresydy Szekspira.
9. Imię Teutrania może pochodzić od teuthis— ośmiornicy poświęconej kreteńskiej bogini (zob. 81.1), której arcykapłanką była Teomessa („ta, która wyświęca”). Mit o Sarpedonie został co prawda przedstawiony w postaci powikłanej, ale wszystkie jego elementy są dobrze znane. Widocznie królestwo Licji, założone przez innego Sarpendona, stryja innego Glaukosa — Kreteńczyków mówiących po grecku, pochodzących z eolskiego lub pelazgijskiego rodu i wygnanych za morze przez Achajów — miało podwójną władzę królewską z dziedziczeniem matrylinearnym, a tytuł kapłanki księżycy brzmiał Laodamia („poskromicielka ludzi”). Święci królowie prawdopodobnie „przychodzili na świat obrzędowo z kobyły” (zob. 81.4 i 167.2) — stąd jego imię Hippolochos — Izander zaś („człowiek bezstronny”) występował jako zastępca. Imię Sarpedona („radujący

się drewnianą skrzynią”) odnosi się widocznie do corocznego pojawiania się noworocznego dziecięcia w łodzi. Dziecię jest w danym wypadku interrexem, któremu Hippolochos ustępuje władzę królewską na jeden dzień; musi zostać uduszony w miodzie, podobnie jak kreteński Glaukos (zob. 71d), albo zabity podczas katastrofy rydwanu, podobnie jak Glaukos istmijski (zob. 90. I), albo też przeszyty strzałą przez wskrzeszonego Hippolochosa, podobnie jak Learchos, syn Atamasa (zob. 70.5).

10. Przeszycie strzałą jabłka umieszczonego na głowie syna albo monety umieszczonej na jego czapce było próbą celności, jaką musieli przejść średniowieczni łucznicy, których gildia (jak to wynika z *Malleus maleficarum* i *Little Geste of Robin Hood*) należała do pogańskiego kultu czarownic zarówno w Anglii, jak i celtyckich Niemczech. W Anglii próba miała na celu wybranie „gudemana” dla dziewczyny Marian ; poślubiwszy ją zostawał Robin Hoodem, Panem Zielonego Lasu. Ponieważ kult czarownic na północy ma wiele elementów wspólnych z neolityczną religią Egei, Licyjczycy być może nie zawieszali pierścienia na piersiach chłopca, lecz umieścili mu go na głowie, a pierścień przedstawiał złotego węża (zob.119. 4) ; mógł to również być pierścień topora, który trzymał w ręce, podobny do tych pierścieni, które przeszył Odyseusz odbierając Penelopę zalotnikom (zob.171h). Być może mitograf poplątał próbę łuczniczą, jakiej poddawano nowego kandydata na króla, ze złożeniem w ofierze interrexa.

11. Ajtylla znaczy „drzewo do rozpalania”, a doroczne palenie łodzi mogło się stać źródłem legendy o Skionie. „Protesilaos” („pierwszy z ludzi”) musiał być tak pospolitym tytułem królewskim, że kilka miast utrzymuje, iż w nich znajduje się jego grób.

163. GNIEW ACHILLESA



- a.** Nadciągnęła zima, a ponieważ jest to pora roku, kiedy cywilizowane narody nie prowadzą wojny, Grecy czas ten przeznaczyci na rozbudowanie obozu i ćwiczenia łucznicze. Czasami spotykali notabli trojańskich w świątyni Apollina Tymbrajskiego, będącej terenem neutralnym, a jednego razu, kiedy Hekabe składała ofiary, znalazł się tam również Achilles, który przyszedł w tym samym celu. Zakochał się beznadziejnie w jej córce Poliksenie. Nie odezwał się słowem podczas spotkania — dopiero wróciwszy do namiotu dręczony namiętnością posłał Automedonta, by zapytał uprzejmie Hektora, pod jakimi warunkami pozwoli mu poślubić Poliksenę. Hektor odpowiedział: „Poliksena będzie jego w tym dniu, w którym wyda obóz grecki mojemu ojcu Priamowi.” Achilles był nawet gotów spełnić warunek Hektora, ale wycofał się zachmurzony, kiedy usłyszał, że jeśli nie uda mu się zdradzić Greków, musi przysiąc, że zamorduje swego kuzyna, Wielkiego Ajasa, i synów Ateńczyka Plejstenesa^[1286].
- b.** Nadeszła wiosna i walki rozgorzały na nowo. W pierwszej potyczce tego roku Achilles odszukał Hektora, ale czujny Helenos przebił mu rękę strzałą wypuszczoną z łuku z kości słoniowej, podarunku miłosnego Apollina, i zmusił do ustąpienia. Lotem strzały pokierował sam Zeus, postanowił bowiem nękać Greków i pokłócić Achillea z pozostałymi wodzami, by w ten sposób przyjść z pomocą Trojanom,

których bardzo gnębiły wypadki oblegających i dezercja kilku azjatyckich sojuszników^[1287]. Kiedy więc Chryzes przybył do greckiego obozu, by wykupić Chryzeidę, Zeus spowodował, że Agamemnon odprawił go obelżywymi słowami. Apollo, wezwany przez Chryzesa, żądny zemsty ustawił się w pobliżu okrętów dzień po dniu rażąc Greków śmiercionośnymi strzałami. Ginęli setkami, chociaż (tak się stało) nie ucierpiał żaden z królów ani książąt, a na dziesiąty dzień Kalchas ujawnił obecność boga. Wówczas to Agamemnon, co prawda niechętnie, odesłał Chryzeidę z darami przeprosinowymi, ale wyrównał sobie stratę zabierając Chryzeidę Achillesowi, któremu została rozdzielona. Rozwścieczony Achilles oznajmił, że odtąd nie bierze udziału w wojnie, a matka jego z oburzeniem robiła wyrzuty Zeusowi, który przecież jej obiecał, że syn otrzyma zadośćuczynienie. Niektórzy jednak twierdzą, że Achilles wycofał się z działań, by dowieść swej przychylności Priamowi, ojcu Polikseny^[1288].

c. Kiedy Trojanie się zorientowali, że Achilles i jego Myrmidonowie zeszli z pola, nabrali otuchy i przeprowadzili śmiały wypad. Przestraszony Agamemnon przystał na zawieszenie broni, podczas którego Parys i Menelaos mieli stoczyć pojedynek o Helenę i ukradzione skarby. Pojedynek został nie rozstrzygnięty, Afrodyta bowiem widząc, że Parys przegrywa, spowiła go w mgłę magiczną i zaniósła z powrotem do Troi. Hera zesłała wówczas Atenę, by zerwała zawieszenie broni, kazać Pandarosowi, synowi Likaona, puścić strzałę w Menelaosa. Równocześnie namówiła Diomedesa, by zabił Pandarosa i zranił Eneasza oraz jego matkę Afrodytę. Glaukos, syn Hippolochosa, stanął teraz w szrankach przeciw Diomedesowi, obaj jednak wspomnieli przyjaźń, która łączyła ich ojców, po czym rycersko zamienili się bronią^[1289].

d. Hektor wyzwiał Achillesa na pojedynek, a kiedy Achilles odpowiedział

mu przez posłańców, że wycofał się z wojny, Grecy wybrali w jego zastępstwie Wielkiego Ajasa. Obaj rycerze walczyli bez przerw do zapadnięcia zmroku, aż heroldowie ich rozdzielili. Wojownicy z trudem łapali oddech po olbrzymim wysiłku, nie wstrzymało ich to jednak od wyrażenia pochwały dla sztuki wojennej i odwagi swego przeciwnika. Ajas podarował Hektorowi wspaniałą purpurową pas, na którym później wleczono go na śmierć, Hektor zaś ofiarował Ajasowi nabijany srebrem miecz, którym ten potem popełnił samobójstwo [\[1290\]](#).

- e. Znowu zawarto zawieszenie broni. Grecy usypali długi kurhan nad swoimi zabitymi i zwieńczyli go murem, za którym wykopali głęboki palisadowy rów. Nie przebłagali jednak bóstw wspierających Trojan, toteż kiedy walki zostały wznowione, Greków odepchnięto za rów i mur. Tej nocy Trojanie rozbili obóz w pobliżu okrętów greckich [\[1291\]](#).
- f. Zrozpaczony Agamemnon posłał Fojniksa, Ajasa, Odyseusza i dwóch heroldów, by przebłagali Achillesa, ofiarując mu niezliczone dary i proponując zwrot Bryzeidy (mieli przysiąc, że pozostała dziewicą), byle tylko zgodził się wrócić do walki. Trzeba przy tym wyjaśnić, że tymczasem Chryzes przyprowadził z powrotem swą córkę, która oświadczyła, że Agamemnon bardzo dobrze się z nią obszedł i że pragnie z nim pozostać. Była już w tym czasie w ciąży i później urodziła Chryzesa Drugiego, dziecko wątpliwego ojcostwa. Achilles powitał delegację miłym uśmiechem, ale odmówił wszelkim prośbom i propozycjom, oświadczając, że następnego ranka musi odpłynąć do domu [\[1292\]](#).
- g. Tej samej nocy, podczas trzeciej warty, kiedy księżyc stał wysoko, Odyseusz i Diomedes zachęceni dobrym znakiem Ateny — czapła pojawiła się z prawej strony — postanowili wdrzeć się do trojańskich okopów. Natrafili na Dolona, syna Eumelosa, którego

nieprzyjaciel wysłał na patrol, i przemocą wyciągnawszy z niego informacje podcięli mu gardło. Odyseusz ukrył czapkę z łasicy, płaszcz z wilczej skóry, łuk i strzały Dolona w krzaku tamaryszka i pośpieszył z Diomedesem na prawe skrzydło Trojan, gdzie, jak wynikało ze zdobytych wiadomości, okopany był Rezos z Tracji. Nazywają go również synem muzy Euterpe lub Kaliope i Ejoneusa czy też Aresa albo Strymona. Ukradkiem zamordowali pogrążonego we śnie Rezosa i jego dwunastu towarzyszy, po czym uprowadzili wspaniałe konie, bielsze niż śnieg i szybsze od wiatru, zabrali łupy ukryte w tamaryszku i wrócili^[1293]. Uprowadzenie koni Rezosa miało olbrzymie znaczenie, ponieważ wyrocznia przepowiedziała, że Troja będzie niezwyciężona, jeśli konie zostaną nakarmione paszą trojańską i napiją się wody ze Skamandra, a tego dotąd jeszcze nie zrobiły. Gdy reszta Traków po obudzeniu się stwierdziła, że król Rezos nie żyje, a jego konie zostały ukradzione, uciekła zrozpaczona; Grecy prawie wszystkich zabili^[1294].

h. Następnego jednak dnia, po zaciętej walce, w której ranni zostali Agamemnon, Diomedes, Odyseusz, Eurypylos i lekarz Machaon, Grecy uciekli i Hektor przełamał ich linie^[1295]. Zachęcony przez Apollina ruszył w kierunku okrętów i chociaż Posejdon wspierał obu Ajasów oraz Idomeneusa, przedarł się przez front Greków. Wtedy to właśnie Hera nienawidząca Trojan pożyczyla od Afrodyty przepaskę i nakłoniła Zeusa, by przyszedł i przespał się z nią. Dzięki temu podstępowi Posejdon zdołał obrócić przebieg walki na rzecz Greków. Zeus jednak szybko się zorientował, że został oszukany, wskrzesił Hektora (którego Ajas omal nie zabił olbrzymim kamieniem), przepędził Posejdona z pola walki i przywrócił—odwagę Trojanom. Znowu ruszyli do ataku. Medon zabił Perifetesa, syna Kopreusa, i wielu innych rycerzy^[1296].

i. Nawet Wielki Ajas musiał ustąpić pola, Achilles zaś widząc, że

płomienie wzbijają się z rufy podpalonego przez Trojan okrętu Protesilaosa, tak dalece zapomniał o swych pretensjach, że wezwał Myrmidonów i nakazał im pośpiesznie ruszyć z odsieczą Patroklosowi. Patroklos rzucił włócznię w środek Trojan stłoczonych przy okręcie Protesilaosa i zabił Pyrajchmesa, króla Pajonów. Trojanie, biorąc go za Achillesa, uciekli, Patroklos zaś ugasił pożar ratując przynajmniej dziób statku i zabił Sarpedona. Glaukos próbował co prawda zebrać swych Licyjczyków i uratować zwłoki Sarpedona, zanim zostaną ograbione, Zeus jednak zezwolił Patroklosowi ścigać całą armię trojańską do bram miasta. Pierwszy skrył się Hektor, któremu Ajas zadał poważną ranę.

j. Grecy zdjęli zbroję z Sarpedona, lecz Apollo na rozkaz Zeusa uratował jego ciało i przygotował do pochowania, po czym Sen i Śmierć zniosły je do Licji. Patroklos tymczasem zamienił pościg w rzeź i zdobyłby bez niczyjej pomocy Troję, gdyby nie Apollo, który pośpiesznie wszedł na mury i trzykrotnie odtrącił go tarczą, gdy próbował się na nie wdrzeć. Walka trwała do zapadnięcia zmroku, kiedy to Apollo, spowity w gęstą mgłę, zaszedł Patroklosa z tyłu i pchnął go silnie między łopatki. Patroklosowi oczy wyszły na wierzch, hełm spadł, włócznia rozsypała się w drzazgi, tarcza zaś upadła na ziemię. Z ponurą miną rozwiązał Apollo jego napierśnik. Euforbos, syn Pantoosa, widząc, że Patroklos jest w trudnej sytuacji, ranił go nie obawiając się odwetu, a kiedy się oddalił, kulejąc, Hektor, który wrócił na pole walki, dobił go jednym ciosem [\[1297\]](#).

k. Podbiegł wówczas Menelaos i zabił Euforbosa — o którym zresztą mówią, że kilkaset lat później wcielił się w filozofa Pitagorasa — po czym wrócił do swego namiotu zabierając łupy i pozwalając Hektorowi zedrzeć pożyczoną zbroję z Patroklosa. Menelaos wrócił po chwili z Wielkim Ajasem i razem bronili ciała Patroklosa aż do zmierzchu, kiedy udało im się zanieść je z powrotem na okręt.

Achilles na wieść o śmierci Patroklosa tarzał się w prochu i pogrążył w rozpaczliwym żalu^[1298].

- l.** Tetyda weszła do namiotu syna z nową zbroją, na którą składała się między innymi para kosztownych cynowych nagołenników, pośpiesznie wykutych przez Hefajstosa. Achilles nałożył zbroję, pogodził się z Agamemnonem (który oddał mu Bryzeidę nietkniętą, zaświadczając pod przysięgą, że zabrał ją w gniewie, a nie z pożądania) i ruszył pomścić Patroklosa^[1299]. Nikt nie mógł przeciwstawić się jego gniewowi. Szyki Trojańskie się załamały, uciekli wycofując się do Skamandra, gdzie Achilles rozbił ich na dwie armie; pędząc jedną przez równinę ku miastu, drugą zaś zamykając w pętli rzeki. Rozwścieczony bóg rzeczny rzucił się na niego, ale Hefajstos stanął w obronie Achillesa i wysuszył wody palącym płomieniem. Resztki Trojan dotarły do miasta jak stado spłoszonych saren^[1300].
- m.** Kiedy Achilles spotkał się wreszcie z Hektorem i wyzwał go do walki w pojedynkę, obie strony się cofnęły i ze zdumieniem obserwowały ich poczynania. Hektor zawrócił i zaczął biec wokół murów miasta. Spodziewał się, że w ten sposób zmęczy Achillesa, któremu po dłuższej bezczynności winno było zabraknąć tchu. Pomylił się jednak, Achilles trzykrotnie zmusił go do okrążenia murów i wyprzedzał go za każdym razem, kiedy Hektor próbował skrócić ku bramie, licząc na pomoc braci. W końcu Hektor stanął, lecz Achilles przeszył mu pierś i odmówił prośbie umierającego, by pozwolił wykupić zwłoki. Po przywłaszczeniu sobie zbroi, Achilles przeciął skórę na ścięgnach nóg Hektora, przewłókł przez nie rzemienie, które przywiązał do rydwanu, po czym zaciął batem Baliosa, Ksantosa i Pedasosa, które lekkim kłusem powłokły zwłoki ku okrętom. Głowa Hektora z opadającymi czarnymi lokami wzbijała kłęby kurzu. Są jednak i tacy, którzy twierdzą; że Achilles trzykrotnie okrążył mury włokąc zwłoki

przywiązane pasem, który Hektor otrzymał od Ajasa^[1301].

- n.** Teraz dopiero Achilles pochował Patroklosa. Pięciu greckich książąt posłano na górę Idę po drzewo na stos pogrzebowy, na którym Achilles złożył w ofierze nie tylko konie i dwa spośród dziewięciu psów gończych Patroklosa, lecz również dwunastu jeńców trojańskich szlachetnego urodzenia, między nimi kilku synów Priama, podciawszy im gardła. Wygrażał, że rzuci zwłoki Hektora psom na pożarcie, lecz powstrzymała go Afrodyta. Na igrzyskach pogrzebowych ku czci Patroklosa Diomedes wygrał wyścig rydwanów, Epejos zaś, mimo tchórzostwa, zawody bokserskie, Ajas i Odyseusz zmagali się w zapasach^[1302].
- o.** Achilles, nadal trawiony żalem, wstawał codziennie o świcie i trzykrotnie włókł ciało Hektora wokół grobu Patroklosa. Apollo jednak chronił zwłoki przed zepsuciem i zadrapaniami i w końcu na rozkaz Zeusa Hermes pod osłoną nocy zaprowadził Priama do obozu greckiego i nakłonił Achillesa, by przyjął okup^[1303]. Tym razem Priam okazał wielkoduszność. Zastał Achillesa w namiocie pogrążonego we śnie, mógł go bez trudu zabić. Uzgodniono, że okup będzie wypłacony w złocie w ilości równej wadze ciała Hektora. Grecy ustawili wagę przed murami miasta, złożyli zwłoki na jednej szali, na drugą zaś kazali Trojanom sypać złoto. Kiedy skarbiec Priama został już opróżniony ze sztab złota i kosztowności, a potężne ciało Hektora wciąż jeszcze przeważało szalę, Poliksena przypatrująca się z murów dorzuciła swą bransoletkę. Achilles, pełen podziwu, zwrócił się wówczas do Priama mówiąc: — Chętnie zamienię Hektora na Poliksenę. Zatrzymaj swe złoto i oddaj mi ją za żonę, a jeśli zwrócisz Helenę Menelaosowi, podejmę się doprowadzić do zawarcia pokoju między naszymi narodami. Priam wołał wykupić Hektora za złoto, ale obiecał Poliksenę Achillesowi, jeśli nakłoni Greków do wycofania się bez Heleny. Achilles obiecał, że robi

wszystko, co w jego mocy, Priam zaś zabrał zwłoki, by je pochować. Podczas pogrzebu Hektora powstał tak wielki hałas — Trojanie lamentowali, Grecy zaś usiłowali zagłuszyć ich pienia żałobne urządzając kocią muzykę — że ptaki spadały ogłuszone wrzawą^[1304].

- p.** Na rozkaz wyroczni kości Hektora zostały w końcu przeniesione do Teb w Beocji, gdzie dotąd pokazują jego grób, obok fontanny Edypa. Niektórzyw takiej oto wersji cytują słowa wyroczni:

Słuchajcie, o Tebańczycy, mieszkańcy grodu Kadmosa,

Jeśli chcecie, aby nasz kraj bogaty był i czcigodny;

Przenieście kości Hektora Priamidy do swego miasta.

Azja je teraz dzierży. Tam Zeus nad cziq jego czuwa.

Inni natomiast twierdzą, że kiedy zaraza pustoszyła Grecję, Apollo nakazał ponownie przenieść kości Hektora do słynnego greckiego miasta, które nie brało udziału w wojnie trojańskiej^[1305].

- q.** Według zupełnie odmiennej legendy Hektor miał być synem Apollina, zabitym przez Amazonkę Pentezileję^[1306].

- 1.** Według Proklosa (Chrestomatia, XCIX.19—20) Homeros znaczy raczej „ślepy”, a nie, jak powszechnie się tłumaczy, „zakładnik”. Sztuka minstrelska była naturalnym powołaniem ślepców, ponieważ ślepotą i natchnieniem często szły w parze (zob.105h). Od dwóch i pół tysiąca lat toczy się spór o identyczność pierwotnego Homera. Najdawniejsza legenda określa go zupełnie prawdopodobnie jako Greka z Chios jońskiego pochodzenia. Siedzibą klanu Homerydów, czyli „Synów Ślepego Człowieka”, którzy recytowali tradycyjne poematy Homeryckie i z czasem zorganizowali swą gildię (Scholia do Ód nemejskich Pindara, II.1) było Delos, centrum świata jońskiego,

gdzie podobno recytował sam Homer (Hymny Homeryckie, I11.165 —173). Fragmenty Iliady pochodzą z X w. przed Chr., ich temat jest starszy o lat trzysta. W VI w. nieoficjalne recytacje Iliady zaczęły z wolna zniekształcać tekst. Pizystrat, tyran Ateń, nakazał więc oficjalne odczytanie tekstu, które powierzył czterem najwybitniejszym uczonym. Zadanie swe wykonali, jak się zdaje, dobrze; ponieważ jednak Homer zaczął odgrywać rolę głównego autorytetu w sporach między miastami, wrogowie Pizystrata oskarżyli go o interpretowanie wierszy dla celów politycznych (Strabon, IX.1.10).

2. Dwadzieścia cztery księgi Iliady wyrosły prawdopodobnie z poematu, który nosił tytuł Gniew Achillesa, opisującego spór między Achillem i Agamemnonem o wziętą do niewoli księżniczkę. Recytacja tego poematu nie trwała bodaj dłużej niż jedną noc. Jest rzeczą mało prawdopodobną, by do tekstu pierwszej Iliady, pochodzącego z ok. 750 przed Chr., wniesiono wiele zmian. Opisane kłótnie są zawstydzające, wszyscy wodzowie greccy zachowują się jak mordercy, oszukują i nie znają wstydu, natomiast Trojanie przedstawieni są pozytywnie. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, po czyjej stronie były sympatie autora. Jako spadkobierca minojskich bardów dworskich, autor uważał za swą ojczyznę duchową minioną chwałę Knossos i Myken, a nie obozowe ogniska barbarzyńskich najeźdźców z północy. Homer wiernie opisuje życie nowych władców, którzy uzurpowali sobie starożytne tytuły religijne poślubiając plemienne dziedziczki tronów i chociaż nazywa ich podobnymi bogom, mądrymi i szlachetnymi, żywi dla nich głęboką pogardę. Mieczem wojują i od miecza giną, lekceważą miłość, przyjaźń, wiarę i sztuki pokojowe. Tak niewielką wagę przywiązują do imion boskich, na które się klną, że autor nie boi się żartować w ich obecności z chciwych, sprytnych, kłótliwych, rozpustnych i

tchórzliwych Olimpijczyków, którzy świat przewrócili do góry nogami. Można by określić go jako bezbożnego nędznika, gdyby nie to, że poznajemy w nim niedwuznacznie potajemnego czciciela Wielkiej Bogini Azji (którą Grecy w tej wojnie upokorzyli), i gdyby nie przebłyski jego życzliwej i szlachetnej natury, ukazujące się zawsze, gdy opisuje życie rodzinne w pałacu Priama. Opowieść o Achillesie oparł Homer na babilońskim eposie o Gilgameszu; Gilgamesz jest u niego Achillesem, Ninsun Tetydą, Enkidu zaś Patroklosem.

3. Histeryczne zachowanie Achillesa na wieść o śmierci Patroklosa musiało zgorszyć Homera. Do opisu barbarzyńskiego pogrzebu używa pseudobohaterskiego języka, przekonany, że jego suwreni nie wyczują ostrości satyry. W jakimś sensie Homer jak gdyby antycypował Goyę, którego karykaturalne portrety hiszpańskiej rodziny królewskiej były tak wspaniale namalowane, że ofiary mogły je uznać za swe wierne podobizny. Konieczność udobruchania boskich gospodarzy Delos zmusiła jednak homerydów do stępienia ostrza satyry w Iliadzie. Apollo i Artemida, w przeciwieństwie do najzłośliwszych bóstw obozu helleńskiego, popierają Trojan i zachowują się godnie i dyskretnie. Od chwili kiedy greckie miasta uznały Iliadę za epos narodowy, nikt już nie mógł traktować poważnie religii olimpijskiej, grecka zaś moralność pozostała na zawsze na prymitywnym poziomie poza tymi miejscami, gdzie przetrwały kreteńskie kultury mistyczne, a mistagogowie wymagali od wtajemniczonych świadectwa moralności. Oficjalnie Wielka Bogini została podporządkowana Zeusowi, nadal jedna:c wywierała silne wpływy duchowe w Eleuzis, Koryncie i Samotrace. Utrzymały się one do czasu, gdy cesarze bizantyjscy zlikwidowali jej misteria. Lukian, rozkochany w Homerze i pierwszy po nim szyderca Olimpijczyków, również był wyznawcą Wielkiej Bogini. Jej to poświęcił swe włosy po postrzyżynach w Hierapolis.

4. Kości Hektora miano podobno przenieść z Troi do Teb, ale przed wybuchem wojny trojańskiej „Hektor” był to tytuł tebańskiego świętego króla, którego po zakończeniu panowania spotykał ten sain los, a mianowicie wleczony był w szczątkach rozbitego rydwana podobnie jak Glaukos (zob. 71a), Hippolitos (zob. l Olg), Ojnomaos (zob.109g) i Abderos (zob.130b). Ponieważ „Achilles” był to prawdopodobnie również raczej tytuł niż imię, walka mogła być zapożyczona z zaginionej tebańskiej sagi Owce Edypa, w której współkrólowie walczyli o tron (zob.106.2).

164. ŚMIERĆ ACHILLESA



- a.** Królowa Amazonek Pentezileja, córka Otrere i Aresa, schroniła się do Troi przed Eryniami swej siostry Hippolity (zwanej również Glauke lub Melanippe), którą zabiła nieumyślnie podczas polowania, czy też, jak sądzą Ateńczycy, w walce po ślubie Tezeusza i Fedry. Oczyszczona przez Priama, spisała się znakomicie na polu walki zabijając (podobno) między innymi Machaona, chociaż według bardziej rozpowszechnionej wersji miał on zginąć z ręki Eurypylosa, syna Telefosa^[1307]. Kilka razy zmusiła Achillesa do odwrotu a niektórzy twierdzą nawet, że padł z jej ręki, po czym wskrzesił go Zeus na prośbę Tetydy. W końcu zabił ją Achilles, zakochał się w zwłokach i na miejscu dokonał aktu nekrofilii^[1308]. Kiedy wezwał później ochotników, by pochowali Pentezileję, najbrzydszy Grek pod Troją, Tersytes, syn Agriosa z Etolii, który wykuł jej oczy dzidą, kiedy umierała, wydrwił Achillesa i oskarżył go o niskie i sprzeczne z naturą namiętności. Achilles uderzył go tak mocno, że wybił mu wszystkie zęby, a duch Tersytesa stoczył się do Tartaru^[1309].
- b.** Zajście to wywołało wielkie oburzenie wśród Greków. Diomedes, kuzyn Tersytesa, pragnąc okazać Achillesowi swą pogardę powlókł ciało Pentezilei za nogi i wrzucił do Skamandra. Zwłoki wyciągnięto i pochowano z wielkimi honorami — jedni twierdzą, że zrobił to Achilles, inni, że Trojanie. Achilles wyruszył potem na Lesbos, gdzie złożył ofiary Apollinowi, Artemidzie i Leto, Odyseusz zaś, przysięgły

wróg Tersytesa, oczyścił Achillesa z popełnionej zbrodni. Na tronie Zeusa w Olimpii wyrzeźbiona jest umierająca Pentezileja wsparta na ramieniu Achillesa^[1310]. Jej piastunka, Amazonka Klete, na wieść o ucieczce Pentezilei do Troi po śmierci Hippolity wyruszyła za nią, ale przeciwne wiatry zapędziły ją do Italii, gdzie osiadła i założyła miasto Klete^[1311].

- c. Tymczasem Priam nakłonił swego brata przyrodniego, Titonosa z Asyru, by przysłał do Troi swego syna, Memnona Etiopy; zaofiarował mu jako łapówkę złotą winorośl^[1312]. W Etiopii dotąd pokazuje tak zwany pałac Memnona, chociaż w tym czasie kiedy Titonos wyemigrował do Asyrii i założył Suzę, Memnon był jeszcze dzieckiem. Suza zwana jest obecnie powszechnie Miastem Memnona, a jej mieszkańcy Kissyjczykami, po matce Memnona, Kissji. Pałac Memnona na Akropolu stał do czasów Persów^[1313].
- d. Titonos panował w prowincji Persji z ramienia asyryjskiego króla Teutamosa, zwierzchnika Priama, który powierzył Memnonowi dowodzenie tysiącem Etiopów, tysiącem Suzyjczyków i dwustu rydwanami. Frygijczycy dotąd pokazuje wyboisty, prosty gościniec z obozowiskami co piętnaście mil, którym maszerował do Troi Memnon pokonawszy wszystkie ludy po drodze. Choć czarny jak heban, był najprzystojniejszym mężczyzną na świecie i podobnie jak Achilles nosił zbroję wykutą przez Hefajstosa^[1314]. Niektórzy twierdzą, że poprowadził do Troi przez Armenię wielką armię Etiopów i Indów i że na jego rozkaz druga wyprawa wypłynęła z Fenicji pod dowództwem Sydończyka Falasa. Kiedy Falas lądował na Rodos, którego mieszkańcy sprzyjali Grekom, zapytano go publicznie: „Nie wstydzisz się, panie, pomagać Parysowi Trojańczykowi i innym jawnym wrogom swego ojczyźnego miasta?” Fenicyccy żeglarze, którzy dopiero teraz się dowiedzieli, jaki był cel wyprawy, ukamienowali Falasa, jako zdrajcę, i osiedlili się w Jalyosos i Kamejros, podzieliwszy

- się uprzednio skarbem i zbroją, które Falas ze sobą zabrał^[1315].
- e. A tymczasem pod Troją Memnon zabił wielu znamienitych Greków, w tym Antilochosa, syna Nestora, który przybył na odsiecz ojcu, Parys bowiem zabił jednego z koni w rydwanie Nestora, a pozostałe rumaki zaprzęgu spłoszyły się i poniosły^[1316]. Antilochosa porzuciła matka Anaksibia lub Eurydyka na górze Idzie, a wykarmiła go suka. Na początku wojny był jeszcze zbyt młody, aby wyruszyć z Aulidy, ale zjawiał się w kilka lat później prosząc Achillesa, by udobruchał Nestora rozgniewanego niespodziewanym przybyciem syna. Achilles, któremu spodobał się bitny młodzieniec, podjął się pośredniczenia, i za jego namową Nestor przedstawił Antilochosa Agamemnonowi^[1317]. Antilochos należał do najmłodszych, najbardziej rączych i najodważniejszych Greków pod Troją, Nestor zaś, którego wyrocznia ostrzegła, by chronił syna przed pewnym Etiopem, wyznaczył mu opiekuna, Chali??a. Na próżno^[1318]. Kości Antilochosa złożono obok jego przyjaciół, Achillesa i Patroklosa, których duszom towarzyszył na Pola Asfodelowe^[1319].
- f. Tego samego dnia Trojanom wspomaganym przez Etiopów Memnonaomal nie udało się spalić okrętów greckich, ale zapadł zmrok i musieli się wycofać. Grecy pochowali swych zabitych i wybrali Wielkiego Ajasa na przeciwnika w pojedynku z Memnonem. Następnego ranka, kiedy zaczęły się już walki pojedyncze, Tetyda odszukała Achillesa, który wydalili się z obozu, i zawiadomiła go o śmierci Antilochosa. Achilles wrócił natychmiast by pomścić przyjaciela, i w chwili kiedy Zeus ważył losy w walce z Memnonem^[1320] odsunął Ajasa i sam zaczął walczyć. Szala, na której spoczywał los Memnona, opadła w rękę Zeusa, Achilles zadał cios śmiertelny i oto czarna głowa i lśniąca zbroja uwieńczyły płonący stos pogrzebowy Antilochosa^[1321].
- g. Niektórzy jednak utrzymują, że Memnon wpadł w zasadzkę

urządzoną przez Tesalijczyków, a jego Etiopowie po spaleniu ciała zabrali popioły do Tironos. Są one teraz pochowane na górze wznoszącej się nad ujściem rzeki Ajsepos, gdzie znajduje się wioska nosząca jego imię^[1322]. Eos, uchodząca za matkę Memnona, błagała Zeusa, by obdarzył go nieśmiertelnością i zaszczytami. Z głowni i dymu stworzono wówczas kilka kurfantomów, zwanych Memnonidami, które wzbiły się w powietrze i trzykrotnie okrążyły stos. Za czwartym okrążeniem podzieliły się na dwa stada, walcząc ze sobą szponami i dziobami, po czym spadły na popioły Memnona jako ofiary pogrzebowe. Memnonidy nadal jeszcze walczą ze sobą i spadają na jego grób, kiedy słońce kończy swą drogę po przejściu wszystkich znaków zodiaku^[1323].

- h.** Według innej legendy są to towarzyszki Memnona, które tak żałośnie opłakiwały jego śmierć, że wzruszeni bogowie zamienili je w ptaki. Co roku przybywają do jego grobu, opłakują zmarłego i zadają sobie tak okrutne rany, że niektóre padają martwe. Hellespontynowie twierdzą, że kiedy Memnonidy odwiedzają grób Memnona w pobliżu Hellespontu, za pomocą skrzydeł skrapiają go wodą z rzeki Ajsepos, Eos zaś nadal każdego ranka płacze łzami z rosy. Polignotos przedstawił Memnona, stojącego naprzeciw swego wzywala Sarpedona, w płaszczu, na którym wyhaftowane są te właśnie ptaki. Podobno bogowie obchodzą obie rocznice śmierci jako dni żałoby^[1324].
- i.** Inni jeszcze wierzą, że kości Memnona zostały przeniesione na Pafos Cypryjską, skąd zabrała je na Rodos jego siostra Himera albo Hemera za zgodą Fenicjan, którzy zbuntowali się przeciw Falasowi, postavili jednak warunek, że nie będzie domagała się zwrotu ukradzionego skarbu. Zgodziła się na ten warunek, zabrała urnę do Fenicji, pochowała ją w Palliochis, po czym znikła^[1325]. Inni mówią, że grób Memnona znajduje się w pobliżu Palton w Syrii, nad rzeką Bados.

Jego brązowy miecz wisi na ścianie świątyni Asklepiosa w Nikomedu, egipskie Teby zaś słyną z olbrzymiego czarnego posągu Memnona — jest to siedząca postać wyrzeźbiona w kamieniu — który codziennie o świcie wydaje dźwięki podobne do tonów liry. Wszystkie ludy mówiące po grecku nazywają go Memnonem, tylko nie Egipcjanie^[1326].

- j.** Achilles zmusił Trojan do ucieczki i ścigał ich w kierunku miasta, ale i on oczywiście musiał biec. Posejdon i Apollo, którzy ślubowali, że pomszczą śmierć Kyknosa i Troilosa, a także ukarzą Achillesa za aroganckie przechwałki nad zwłokami Hektora, postanowili działać wspólnie. Apollo, spowity w chmurę, stojąc przy Bramie Skajskiej, wypatrzył Parysa w gąszczu walki, ustawił swój łuk i poprowadził śmiertelną strzałę, która trafiła Achillesa w jedyne wrażliwe miejsce, a mianowicie w prawą piętę. Achilles zmarł w katuszach^[1327]. Niektórzy jednak twierdzą, że to sam Apollo, przybrawszy postać Parysa, zabił Achillesa, i tę wersję przyjął Neoptolemos, syn Achillesa. Przez cały dzień trwała nad ciałem zacięta bitwa. Wielki Ajas powalił Glaukosa, zdjął z niego zbroję i odesłał do obozu. Nie zrażony gradem strzał, zaniósł zabitego Achillesa, przedzierając się przez zwartą masę nieprzyjaciół. Odyseusz zaś osłaniał go z tyłu. Burza zesłana przez Zeusa przerwała walkę^[1328].
- k.** Inna wersja głosi, że Achilles padł ofiarą spisku. Priam ofiarował mu rękę Polikseny pod warunkiem, że zostanie przerwane oblężenie Troi. Poliksena jednak nie mogła przebaczyć Achillesowi zabójstwa jej brata, Troilosa, wydobyła z niego tajemnicę pięty, nie ma bowiem takiego sekretu, którego kobieta nie wyciągnęłaby od mężczyzny pragnącego ją przekonać o swej miłości. Na jej żądanie zjawił się boso i bez broni, by podpisać układ i złożyć ofiary Apollinowi i Hektorowi. Kiedy Deifobos obłudnie przycisnął Achillesa do piersi, Parys ukryty za statuą boga przebił mu piętę zatrutą strzałą

lub, jak sądzą inni, mieczem. Przed śmiercią Achilles zdążył złapać głównię z ołtarza i wymachując nią energicznie powalił wielu Trojan i służących świątyni^[1329] Odyseusz, Ajas i Diomedes, podejrzewając Achillesa o zdradę, poszli w ślad za nim do świątyni. Parys i Deifobos minęli ich w drzwiach, a kiedy znaleźli się w środku, Achilles umarł na ich rękach prosząc, by po upadku Troi złożyli Poliksenę w ofierze na jego grobie. Ajas wyniósł ciało ze świątyni na swych barkach. Trojanie próbowali je odbić, ale Grecy przepędzili ich i zwłoki zanesiono na okręt. Niektórzy natomiast utrzymują, że Trojanie wygrali potyczkę i zwłoki Achillesa wydali dopiero po zwrocie okupu, który Priam zapłacił za Hektora^[1330].

l. Greków zgnębiła poniesiona strata. Posejdon jednak obiecał Tetydzie, że przydzieli Achillesowi wyspę na Morzu Czarnym i zamieszkałe tam ludy przez całą wieczność będą mu składały ofiary należne bogom. Grono nereid przybyło do Troi, by opłakiwać z Tetydą jej syna. Niepocieszone stały wokół zwłok, gdy dziewięć muz śpiewało pienia żałobne. Żałoba trwała siedemnaście dni i siedemnaście nocy. Agamemnon i pozostali wodzowie przelali wiele łez, nikt jednak ze zwykłych żołnierzy nie żałował śmierci tak osławionego zdrajcy. Osiemnastego dnia spalono zwłoki Achillesa na stosie, a jego popioły zmieszane z popiołami Patroklosa spoczęły w złotej urnie zrobionej przez Hefajstosa. Był to prezent ślubny Dionizosa dla Tetydy. Urnę pochowano na przylądku Sigajon górującym nad Hellespontem. Grecy zaś usypali w tym miejscu wysoki kurhan^[1331]. W sąsiedniej wiosce zwanej Achillejon stoi świątynia Achillesa i jego posąg; nosi on tam kobiecie kolczyki^[1332].

m. Na igrzyskach pogrzebowych urządzonych przez Achajów ku czci Achillesa Eumelos wygrał wyścig rydwanów, Diomedes bieg, Ajas rzut dyskiem, a Teukros zawody łucznicze. Tetyda porwała duszę Achillesa ze stosu i przeniosła ją na Leuke, wyspę mającą około

dwudziestu mil obwodu, lesistą i obfitującą w zwierzynę, zarówno dziką, jak i oswojoną. Wyspa ta leży naprzeciw ujścia Dunaju i jest poświęcona Achillesowi. Pewnego razu niejaki Leonymos z Krety, ciężko ranny w pierś podczas walki ze swymi sąsiadami, epizefiryjskimi Lokryjczykami, przybył do Delos, by zasięgnąć rady, w jaki sposób może się wyleczyć. Pytia odpowiedziała: „Popłynij na Leuke. Tam duch Małego Ajasa, którego twoi nieprzyjaciele wzywają, by walczył w ich obronie, ukaze się i cię wyleczy.” Leonymos wrócił po kilku miesiącach opowiadając, że widział Achillesa, Patroklosa, Antilochosa, Wielkiego Ajasa i wreszcie Małego Ajasa, który wyleczył jego rany. Helena, będąca obecnie żoną Achillesa, powiedziała mu: „Proszę cię, Leonymosie, popłynij do Himery i powiedz oszczercy Heleny, że ślepotą jego jest oznaką jej gniewu.” Żeglarze płynący w kierunku północnym z Bosforu do Olbii słyszą często Achillesa śpiewającego wiersze Homera, a głosowi unoszącemu się nad wodą towarzyszy tętent koni, okrzyki wojowników i szczeł zbroi^[1333].

- n.** Achilles pierwszy raz przespał się z Heleną na krótko przed swą śmiercią, we śnie zesłanym przez jego matkę Tetydę. Tak wielką sprawiło mu to rozkosz, że poprosił Helenę, by ukazała mu się na jawie na murach Troi. Spełniła jego życzenie, a wówczas zakochał się w niej bez pamięci. Ponieważ był jej piątym mężem, zwał go na Krecie Pemptos, co znaczy „piąty”. Jego poprzednikami byli Tezeusz, Menelaos, Parys i Deifobos^[1334].
- o.** Inni jednak utrzymują, że Achilles pozostaje we władzy Hadesa i gorzko użala się na swój los spacerując po Łąkach Asfodelowych. Jeszcze inni twierdzą, że poślubił Medeę i żyje jak król na Polach Elizejskich albo na Wyspach Błogosławionych^[1335].
- p.** Na rozkaz wyroczni wzniesiono cenotaf Achillesa w starożytnym gimnazjone w Olimpii. Tutaj w dniu otwarcia igrzysk, kiedy słońce

zachodzi, mieszkanki Elei celebrują ku jego czci obrzędy żałobne. Również Tesalijczycy na polecenie wyroczni dodońskiej składają co roku ofiary Achillesowi, a przy drodze prowadzącej na północ od Sparty stoi sanktuarium, które wybudował mu jego prawnuk Praks. Sanktuarium to jest niedostępne dla zwykłych ludzi ; jedynie chłopcy, którzy mają walczyć w pobliskim gaju platanów, wchodzą do środka i przed walką składają mu ofiary^[1336].

1. Pentezileja była jedną z Amazonek pokonanych przez Tezeusza i Heraklesa : to znaczy, jedną z wojujących kapłanek Ateny pokonanych przez eolskich najeźdźców Grecji (zob.100.1 i 131.2). Miejszem wydarzenia jest Troja, ponieważ konfederacja Priama miała rzekomo obejmować wszystkie plemiona Azji Mniejszej. Pentezileja nie występuje w Iliadzie, ale zbezczeszczenie jej zwłok przez Achillesa jest typowo homeryckie, ponieważ zaś wspomina o niej tyle innych tekstów klasycznych, fragment odnoszący się do niej mógł być wykreślony przez wydawców Pizystrata. Diktys Kreteńczyk (IV.2—3) współcześnie opowieść: twierdzi mianowicie, że Pentezileja jechała konno na czele dużej armii i kiedy stwierdziła, że Hektor nie żyje, gotowa była zawrócić, lecz Parys przekupił ją złotem i srebrem. Achilles przeszył ją oszczepem podczas pierwszego spotkania i zwałókl za włosy z siodła. Kiedy umierała leżąc na ziemi, żołnierze greccy wołali: „Rzuć tę wiedźmę psom na pożarcie, obraziła naturę kobiecą.” Achilles co prawda żądał zaszczytnego pogrzebu, ale Diomedes zaciągnął zwłoki do Skamandra. W legendach greckich stare piastunki oznaczają zazwyczaj boginię jako staruchę (zob. 24. 9); piastunka Pentezilei, Klete („wezwana”), nie jest pod tym względem wyjątkiem.
2. Kissja („bluszcz”) był to, jak się zdaje, pierwotnie tytuł bogini o

rozmaitych imionach, która patronowała orgiom bluszczu i winnej latorośli w Grecji, Tracji, Azji Mniejszej i Syru (zob. 168. 3). „Kissyjczycy” Memnona są jednak wariantem „Suzyjczyków” („ludzi lilii”), zwanych tak ku czci bogini lilii, Zuzanny lub Asztarte. Priam zwrócił się zapewne o pomoc nie do Asyryjczyków, lecz do Hetytów, którzy posłali prawdopodobnie posiłki z Syrii drogą lądową i morską. „Memnon” („stanowczy”) jest rozpowszechnionym tytułem królów greckich — „Agamemnon” („bardzo stanowczy”) — jest formą wzmocnioną — pomieszanym w danym wypadku z Memnonem, tytułem Artakserksesa Asyryjskiego, i Amenofisem, imieniem faraona, którego pamięć uczczono słynnym czarnym posągiem wystawionym w Tebach. Pierwsze promienie słoneczne nagrzewały wydrążony kamień, na skutek czego powietrze w środku statui rozszerzało się i uchodziło przez wąskie gardło.

3. Narodziny, młodość i śmierć Achillesa są mitologicznie dopuszczalne jako fakty odnoszące się do starożytnego króla pelazgijskiego, którego los przeznaczył na „bezwargiego” wieszczego herosa. Jego mityczny przeciwnik miał wiele imion, między innymi zwany był „Hektorem”, „Parysem” i „Apollinem”. W danym wypadku jest nim Memnon, syn Kissji. Rzeźba na skrzyni z Kypselos (Pauzaniusz, V.19.1) przedstawiała pojedynek Achillesa z Memnonem — każdego : wspierała jego matka = taka sama płaskorzeźba znajdowała się na tronie Apollina w Amyklaj (Pauzaniusz, III.18.7). Obie przedstawiają świętego króla i jego zastępcę — Achillesa, syna bogini morskiej, jasnego ducha roku przybywającego, i Memnona, syna bogini bluszczu, ciemnego ducha roku ubywającego, któremu poświęcona jest złota winna latorośl. Zabijają się oni na przemian podczas zimowego i letniego przesilenia. Król zawsze ginie na skutek rany w piętę, jego zastępca zostaje ścięty mieczem. W tym właśnie znaczeniu Achilles nie skalany haniebnym zachowaniem achajskich i doryckich

wodzów plemiennych, którzy uzurpowali sobie jego imię, czczony jest jako heros. Pozahomerycka opowieść o tym, jak go zdradziła Poliksena, uprzednio wyciągnawszy z niego podstępem tajemnicę stopy, stawia go obok Llew Llawa Cuchulaina, Samsona i innych herosów epoki brązu cieszących się dobrą sławą. Walka z Pentezileją była więc taką samą walką, jaką stoczył jego ojciec Peleus z Tetydą (zob. elk). Wiadomości wysłane przez Helenę z Leuke — obecnie jest to bezdrzewna wyspa rumuńska — przeznaczone były dla poety Stezichorosa (zob. 31.9 i 159.1).

4. Skoro Memnon przybył na pomoc Priamowi ze wschodu, tytułowano go synem Eos („Jutrzenki”), a ponieważ musiał mieć ojca, wybór padł oczywiście na Titonosa, kochanka Eos (zob. 40c). Opisana przez Owidiusza walka dziewcząt przebranych za ptaki podczas zimowego przesilenia jest bardziej prawdopodobnym wytłumaczeniem Memnonid niż wersja, że były one fantastycznymi wcieleniami iskier ulatujących z ciała płonącego na pogrzebowym stosie. Pierwotnie była to zapewne walka o urząd arcykapłanki w libijskim rytuale (zob. 8.1).
5. Achilles jako święty król Olimpu opłakiwany był po letnim przesileniu w czasie igrzysk pogrzebowych w Olimpii ku jego czci. Jego zastępcę, noszącego lokalne imię „Kronosa”, opłakiwano podczas zimowego przesilenia (zob. 138.4). Na Wyspach Brytyjskich obrzędy te przypadają na Lammas i dzień św. Stefana. Mimo że dotąd w dniu św. Stefana obnosi się w okolicach wiejskich ciało czyżyka ze złotym czubkiem, ptaka Kronosa, brytyjskie Memnonidy opłakiwały i wzdychały jedynie po rudziku, a nie czyżyku, który był jego ofiarą, a więc po zastępcy, a nie po świętym królu.
6. Kaplica Achillea, herosa na Krecie, została przypuszczalnie zbudowana przez pelazgijskich imigrantów, ale platan jest drzewem

kreteńskim. Ponieważ liść platanu przedstawiał zieloną dłoń Rei, Achilles mógł nosić imię Pemptosa („piątego”), co utożsamiało go z Akesidasem piątym z Daktylów, a mianowicie wieszczym małym palcem, podobnie jak Herakles był utożsamiany z męskim kciukiem (zob. 53.1).

7. Złota winna latorośl Priama, łapówka dla Tironosa za przysłanie Memnona, była, jak się zdaje, tą samą rośliną, którą Zeus dał Trosowi jako wynagrodzenie za uprowadzenie Ganimedesa (zob. 29b).

165. SZALEŃSTWO AJASA



a. Kiedy Tetyda postanowiła podarować zbroję Achillesa najodważniejszemu z pozostałych przy życiu Greków pod Troją; jedynie Ajas i Odyseusz, którzy razem bronili zwłok, ośmielili się zgłosić po nagrodę^[1337]. Niektórzy twierdzą, że Agamemnon, niechętny całemu rodowi Ajakosa, odrzucił roszczenia Ajasa i podzielił zbroję między Menelaosa i Odyseusza, których życzliwość ocenił najwyżej^[1338]. Inni utrzymują, że dla uniknięcia iem y P y#ęli przekazał sprawę zgromadzonym wodzom greckim, którzy pro w tajnym głosowaniu, albo też że powierzył rozstrzygnięcie sprawy Kreteńczykom i pozostałym sojusznikom czy też zmusił jeńców trojańskich by wyznali, który z dwóch pretendentów większą wyrządził szkodę Troi. W rzeczywistości jednak, podczas gdy Ajas i Odyseusz przechwalali się swymi wyczynami prześcigając się wzajemnie, Nestor poradził Agamemnonowi, by wysłał pod mury trojańskie szpiegów, którzy wysłuchają bezstronnej opinii wrogów. Szpiegzy podsłuchali grono plotkujących dziewcząt, a gdy jedna chwaliła Ajasa za to, że wyniósł zabitego Achillesa z pola bitwy pod gradem pocisków, inna za namową Ateny odpowiedziała : „Bzdura! Nawet niewolnica tyle by zrobiła, byle tylko ktoś włożył jej na plecy trupa, ale włoż jej broń do ręki, a będzie się bała jej użyć. Odyseusz, a nie Ajas wziął na siebie główne uderzenie.”^[1339].

b. Tak więc Agamemnon oręż Achillesa przyznał Odyseuszowi. Ani on,

- ani Menelaos nie ośmieliłby się obrazić Ajasa za życia Achillesa, który świata nie widział poza swym rycerskim kuzynem, ale to sam Zeus sprowokował kłótnię^[1340].
- c. W niemej złości Ajas postanowił jeszcze tej samej nocy zemścić się na swych towarzyszach Grekach. Atena jednak zesłała na niego szaleństwo i puściła go z obnażonym mieczem w ręce między bydło i owce uprowadzone z gospodarstw trojańskich jako część wspólnego łupu. Po niesłychanej rzezi spętał razem resztę zwierząt, zawłókł je z powrotem do obozu i tam kontynuował masakrę. Wybrał dwa białonogie barany, jednemu odciął głowę i ozór biorąc go za Agamemnona lub Menelaosa, drugiego przywiązał do słupa i ćwiczył postronkiem, obsypując wyzwiskami i nazywając go przewrotnym Odyseuszem^[1341].
- d. Kiedy wreszcie, wyczerpany rozpaczą, wrócił do zmysłów, wezwał swego syna Eurysakesa, którego urodziła mu Tekmessa, i dał mu swą wielką, siedmiokrotnie większą od normalnej, tarczę, od której otrzymał imię. „Reszta mojej zbroi zostanie pochowana ze mną, gdy zginę” — powiedział. Teukros brat przyrodni Ajasa, syn Hezjone, wziętej do niewoli siostry Priama, był akurat w drodze do Myzji, ale Ajas pozostawił rozporządzenie mianujące go opiekunem Eurysakesa, którego miał odesłać do dziadków, Telamona i Eriboi, na Salaminę. Powiedziawszy Tekmessie, że uniknie gniewu Ateny, jeśli wykąpie się w zatoce morskiej i znalazłszy kawałek ziemi nie tknięty stopą ludzką, pochowa tam miecz, wyruszył szukać śmierci.
- e. Wbił miecz — ten sam, który Hektor oddał za purpurowy pas — pionowo w ziemię i wezwawszy Zeusa, by powiedział Teukrosowi, gdzie znajdzie jego zwłoki, Hermesa, by poprowadził jego duszę na łąki Asfodelowe, i Erynie, by pomściły go, rzucił się na ostrze. Miecz, wzdrygając się przed takim zadaniem wygiął się jak łuki świt

nastąpił, nim Ajas zadał sobie śmierć wbijając ostrze pod pachę, jedyne miejsce, w które mógł zadać sobie ranę^[1342].

- f. Teukros tymczasem wracając z Myzji ledwie uniknął śmierci z rąk Greków oburzonych wyrznięciem ich trzody. Kalchas, którego żaden wieszcz znak nie ostrzegł przed samobójstwem Ajasa, odprowadził Teukrosa na bok i poradził mu, by zamknął Ajasa w namiocie jako szaleńca, na którego rozgniewana Atena zesłała obłąd. Podalejrios, syn Asklepiosa, potwierdził opinię. Był znakomitym lekarzem, podobnie jak brat jego Machaon chirurgiem, i pierwszy postawił diagnozę obłąkanemu Ajasowi, widząc jego błyszczące oczy^[1343]. Teukros jednak pokiwał tylko głową i uprzednio już powiadomiony przez Zeusa o śmierci brata, poszedł zasmucony z Tekmessą szukać zwłok.
- g. Zobaczywszy Ajasa leżącego w kałuży krwi, stanął przerażony. Jak wróci teraz na Salaminę i spojrzy w oczy ojcu, Telamonowi? Kiedy tak stał wyrrywając sobie włosy z głowy, nadszedł Menelaos i zabronił mu pochować Ajasa, każąc zostawić go na żer zachłannym orłom i zbożnym sępom. Teukros radził mu pilnować własnych spraw i pozostawiwszy Eurysakesa w sukni błagalnika, by lokami własnych włosów jak również Teukrosa i Tekmessy, chronił ciało Ajasa — które Tekmessa przykryła suknią — poszedł wściekły do Agamemnona. Odyseusz wtrącił się do wynikłego sporu i nie tylko nakłaniał Agamemnona, by zezwolił na obrzędy pogrzebowe, lecz sam ofiarował się, że pomoże Teukrosowi je urządzić. Teukros zrezygnował z tej usługi, podziękował jednak Odyseuszowi za uprzejmość. W końcu Agamemnon za radą Kalchasa pozwolił pochować Ajasa w trumnie samobójcy na przylądku Rojtejon, nie zgadzając się jednak, by ciało jego spalono na stosie, jak zwłoki tych, którzy polegli z honorem w bitwie^[1344].

- h.** Niektórzy utrzymują, że Ajas pokłócił się z Odyseuszem o to, do kogo ma należeć Palladium, a spór rozgorzał po upadku Troi^[1345]. Inni przeczą temu, jakoby Ajas popełnił samobójstwo, i twierdzą, że za poradą wyroczni Trojanie zabili go grudami gliny, wiedząc, że stał się go nie ima. Mógł to być jednak inny Ajas^[1346].
- i.** Kiedy Odyseusz przybył na Łąki Asfodelowe, jedynym duchem, który od niego stronił, był Ajas nie przyjmujący do wiadomości wszystkich tłumaczeń, jakoby sprawcą nieszczęścia był Zeus. Roztropny Odyseusz zdążył ofiarować zbroję Achillesa jego synowi, Neoptolemosowi, chociaż Eolowie, którzy osiedlili się potem pod Troją, twierdzą, że ją stracił, gdy okręt jego rozbił się w drodze do domu. Tetyda przeniosła ją wówczas na falach do grobu Ajasa na Rojtejonie. Za panowania cesarza Hadriana przyплыw morski rozmył grób i odsłonił olbrzymich rozmiarów kości Ajasa; same rzepki były wielkości dysków, którymi ćwiczą chłopcy przygotowujący się do pięcioboju. Na rozkaz cesarza kości zostały natychmiast z powrotem pochowane^[1347].
- j.** Salamijczycy opowiadają, że po śmierci Ajasa na ich wyspie pojawił się nowy kwiat: biały z lekkim odcieniem czerwieni, mniejszy od lilu i podobnie jak hiacynt zdobny w litery układające się w wołanie: Ai! Ai! („biada! biada!“)., Powszechnie jednak panuje przekonanie, że nowy kwiat wyrósł z krwi Ajasa w miejscu, w którym padł, ponieważ litery te znaczą również Ajas Ajakides — „Ajas Ajakida”. Na rynku w Salaminie stoi świątynia Ajasa, a w niej hebanowy posąg. Niedaleko portu pokazują głąz, na którym siedział Telamon patrząc na okręty zabierające jego synów do Aulidy^[1348].
- k.** Teukros wrócił w końcu do Salaminy, ale Telamon oskarżył go o bratobójstwo w drugim stopniu, ponieważ nie poparł pretensji Ajasa do spornej broni. Nie pozwolono mu zejść na brzeg, bronił się więc z

morza, sędziowie zaś stali na lądzie. Podobnie postąpił z Telamonem jego własny ojciec Ajakos, kiedy oskarżył go o zabicie brata Fokosa. Tak jak uznano Telamona za winnego, tak też skazano i Teukrosa na wygnanie na tej podstawie, że zaniedbał swe obowiązki nie przywożąc prochów Ajasa, Tekmessy i Eurysakesa. Popłynął więc Teukros na Cypr, gdzie przy pomocy Apollina i za przyzwoleniem króla Belosa z Sydonu założył drugą Salaminę^[1349].

- I. Ateńczycy czczą Ajasa jako jednego ze swych eponimicznych herosów i upierają się, że Filajos; syn Eurysakesa, został obywatelem ateńskim i oddał im Salaminę^[1350]; Gdzie to? 3 Pindar, Ody nemejskie, VIII.26 i nast.; Owidiusz, Przemiany, X11.620 i nast.;
1. W opowieści tej niewiele jest elementów mitologicznych. Jakiś obraz cypryjski przedstawiał zapewne Ajasa przywiązującego barana do słupa nie dlatego bynajmniej, iż oszalał — była to tylko forma ofiary przywieziona na Cypr z Krety (zob.39.2).
2. Hiacyntem Homera jest niebieska nasturcja — hyakinthos grapta. Płatki jej mają pod spodem znaki przypominające wczesne formy greckich litera AI. Kwiat ten był również poświęcony kreteńskiemu Hiacyntowi (zob.21.8).
3. Kości Ajasa ponownie pochowane przez Hadriana, tak jak kości Tezeusza (zob.104i), należały prawdopodobnie do znacznie starszego herosa. Pizystrat wykorzystał rzekome związki Ajasa z Attyką, by zażądać przyznania mu władzy zwierzchniej nad Salaminą należącą dawniej do Megary, i podobno poparł swe roszczenia wcielając do kanonu homeryckiego (Iliada, II.458—559; Arystoteles, Retoryka, I.15; Plutarch, Solon, 10) fałszywe wiersze (zob.163.1). Aia jest dawną formą słowa gaia („ziemia”), aias zaś („Ajas”) oznaczał zapewne „chłopa”.
4. Zabicie człowieka grudą gliny, a nie mieczem, było prymitywnym

sposobem uniknięcia odpowiedzialności za przelew krwi, dlatego drugiego Ajasa musieli zamordować jego rodacy, a nie Trojanie.

5. Z historycznego punktu widzenia ważne jest, że Odyseusz i Ajas pokłócili się o Palladium, ale Sofokles lekkomyślnie pomieszał Wielkiego Ajasa z Małym Ajasem (zob.166.2).

166. WYROCZNIK TROJAŃSKIE



- a. Achilles nie żyje — Greków zaczęła ogarniać rozpacz. Kalchas przepowiadał teraz, że Troję można będzie zdobyć jedynie za pomocą łuku i strzał Heraklesa. Wysłano więc Odyseusza i Diomedesa na Lemnos, by zabrali je od ich obecnego właściciela, Filoktetesa^[1351].
- b. Opowiadają niektórzy, że pastuch króla Aktora, Fimachos, syn Dolofiona, udzielił schronienia Filoktetesowi i przez dziesięć lat opatrywał jego przykłe rany. Inni utrzymują, że część melibejskich wojsk Filoktetesa osiedliła się obok niego na Lemnos i że Asklepiadzi wyleczyli go ziemią lemnijską przed przybyciem posłów. Jeszcze inni twierdzą, że zrobił to Pylios lub Pelios, syn Hefajstosa. Filoktetes podbił podobno dla króla Euneusa kilka małych wysp w pobliżu brzegów Troi i wypędził ludność karyjską, za co Euneus wynagrodził go dając mu okrąg lemnijski Akesy^[1352]. Tym się tłumaczy, że Odyseusz i Diomedes nie musieli kusić Filoktetesa propozycjami leczenia. Wyruszył z nimi ochoczo, zabierając łuk i strzały, by wygrać dla nich wojnę, a dla siebie zdobyć sławę. Według innej jeszcze wersji Odyseusz i Diomedes dowiedzieli się po przybyciu na wyspę, że Filoktetes od dawna już nie żyje, po czym nakłonili jego spadkobierców, by pożyczili im łuk^[1353].
- c. W rzeczywistości Filoktetes przebywał na Lemnos, cierpiąc dotkliwie, a Odyseusz podstępem wy dostał od niego łuk i strzały. Diomedes jednak (a nie, jak sądzą niektórzy, Neoptolemos) nie chciał być

wspólnikiem kradzieży i radził Filoktetesowi, by zażądał zwrotu swej własności. Wtrącił się wówczas bóg Herakles i powiedział: „Pójdź z nimi, Filoktetesie, pod Troję, a ja pošę jednego z Asklepiadów, by cię wyleczył, Troja bowiem musi po raz drugi ulec moim strzałom. Zostaniesz najdzielniejszym wojownikiem greckim. Zabijesz Parysa, będziesz uczestniczył w zdobyciu Troi i odeślesz łupy do domu zachowując najświętszą nagrodę dla swego ojca Pojasa. Zapamiętaj sobie jednak: nie możesz zdobyć Troi bez Neoptolemosa, syna Achillesa, a on jej nie zdobędzie bez ciebie!”[\[1354\]](#).

- d. Filoktetes usłuchał słów boga i po przybyciu do obozu greckiego został wykąpany w świeżej wodzie i ułożony do snu w świątyni Apollina, a kiedy spał, chirurg Machaon wyciął gnijące mięso z ran, polał rany winem i przyłożył zioła lecznicze i kamień węzowy. Niektórzy jednak twierdzą, że leczeniem zajął się brat Machaona, lekarz Podalejrios[\[1355\]](#).
- e. Natychmiast po obudzeniu się wyzwiał Filoktetes Parysa na pojedynek na łuki. Pierwsza strzała, którą wypuścił, nie trafiła do celu, druga przeszła dłoń Parysa, trzecia utkwiała w prawym oku, czwarta zaś wbiła się w kostkę u nogi raniąc go śmiertelnie. Menelaos próbował dobić Parysa, ten jednak kulejąc zdążył ujść z pola bitwy i skryć się w Troi. W nocy Trojanie zanieśli go na górę Idę, gdzie Parys błagał swą dawną kochankę, nimfę Ojnone, by go wyleczyła. Odmówiła z nienawiści do Heleny, zanesiono go więc z powrotem, by umarł w domu. Ojnone po chwili zmiękła. Pobieęła do Troi z koszykiem pełnym lekarstw, ale Parys już nie żył. Oszalała z żalu skoczyła z murów czy też się powiesiła albo zginęła w płomieniach na jego stosie pogrzebowym— nikt już dobrze nie pamięta, jak było. Niektórzy usprawiedliwiają Ojnone twierdząc, że wyleczyłaby Parysa, gdyby nie przeszkodził jej ojciec. Musiała czekać, aż opuści dom, aby móc zdobyć leki, a wtedy było już za późno[\[1356\]](#).

f. Helenos i Deifobos pokłócili się o rękę Heleny, a Priam wziął stronę Deifobosa twierdząc, że okazał się odważniejszy. Chociaż jednak bogowie ułożyli jej małżeństwo z Parysem, Helena nie mogła zapomnieć, że była królową Sparty i żoną Menelaosa. Pewnej nocy straż przyłapała ją, gdy przywiązywała sznur do blanków usiłując uciec. Zaprowadzona została przed Deifobosa, który poślubił ją przemocą, wzbudzając tym wielką odrazę wśród Trojan. Helenos natychmiast opuścił miasto i zamieszkał z Arisbe na stokach góry Idy^[1357].

g. Agamemnon dowiedziawszy się od Kalchasa, że jeden tylko Helenos zna tajemnicę orzeczeń wyroczni chroniących Troję, wysłał Odyseusza, by go porwał i przyprowadził do obozu greckiego. Helenos przebywał właśnie jako gość Chryzesa w świątyni Apollina Tymbrajskiego, kiedy przybył Odyseusz. Gotów był zdradzić proroctwa pod warunkiem, że otrzyma bezpieczny azyl w jakimś odległym kraju. Wyjaśnił, że nie porzucił Troi ze strachu przed śmiercią, lecz dlatego, że ani on, ani Eneasze nie mogli przymknąć oczu na świętokradcze zabójstwo Achillesa dokonane przez Parysa w tej właśnie świątyni, za które dotąd nie złożono ofiar przebłagalnych Apollinowi^[1358].

h. — Spełnię twoje życzenie. Powiedz całą prawdę, a ja zaręcę za twoje życie i bezpieczeństwo — powiedział Odyseusz.

— Orzeczenia wyroczni są zwięzłe i jasne — rzekł Helenos. — Troja padnie tego lata, jeśli pewna kość Pelopsa zostanie przyniesiona do waszego obozu i jeśli Neoptolemos stanie na polu walki i jeśli Palladium Ateny zostanie wykradzione z cytadeli — ponieważ nie można zrobić wyłomu w murach, jak długo znajduje się ono na swoim miejscu^[1359]. Agamemnon natychmiast posłał do Pizy po kość łopatkową Pelopsa. Odyseusz tymczasem z Fojniksem i Diornedesem

popłynęli na Skyros namówić Likomedesa, by pozwolił Neoptolemosowi udać się pod Troję — niektórzy twierdzą, że Neoptolemos miał wówczas dopiero dwanaście lat. Przed wyruszeniem w drogę ukazał mu się duch Achillesa i chłopiec wyróżniał się potem w radzie i bitwie. Odyseusz zaś dobrowolnie odstąpił mu zbroję Achillesa^[1360].

- i. Eurypylos, syn Telefosa, przybył na odsiecz Trojanom z armią Myzyczyków, Priam zaś, który obiecał jego matce złotą winną latorośl, ożenił go z Kasandrą. Eurypylos okazał się dzielnym wojownikiem i zabił chirurga Machaona; oto dlaczego w sanktuarium Asklepiosa w Pergamos, gdzie każde nabożeństwo zaczyna się od hymnu ku czci Telefosa, nie wolno nigdy wspominać imienia jego syna, Eurypylosa. Kości Machaona Nestor zawiózł z powrotem do Pylos, a w sanktuarium w Geranei leczą się ludzie chorzy. Jego posąg z brązu obwieszony wieńcami dominuje na świętym miejscu zwanym „Różą”. Eurypylosa zaś zabił Neoptolemos^[1361].
- j. Na krótko przed upadkiem Troi nieporozumienia między synami Priama nabrały takiej ostrości, że Priam upoważnił Antenorą do pertraktowania z Agamemnonem w sprawie zawarcia pokoju. Kiedy Antenor zjawił się w greckim obozie, zgodził się z nienawiści do Deifobosa wydać Palladium i miasto Odyseuszowi. Ceną, jakiej zażądał, był tron królewski i połowa skarbcza Priama. Powiedział również Agamemnonowi, że może liczyć na pomoc Eneasza^[1362].
- k. Wspólnie ułożyli plan i dla jego przeprowadzenia Odyseusz rozkazał Diomedesowi, by go niemiłosiernie posiekł batem. Skrwawiony, brudny, odziany w szmaty, dostał się do Troi jako zbiegły niewolnik. Helena go rozpoznała, ale kiedy próbowała z nim pomówić na osobności, zbył ją wymijającymi odpowiedziami. Nie mógł jednak odrzucić jej zaproszenia, a kiedy przybył do niej do domu, wykapała

go, namaściła i odziała w piękne szaty. Stwierdziwszy już teraz ponad wszelką wątpliwość, że ma przed sobą Odyseusza, Helena przysięgła, że nie wyda go Trojanom — jak dotąd, powiedziała o jego przybyciu jedynie Hekabe — pod warunkiem, że wyjawi jej wszystkie szczegóły planu. Helena dodała, że czuje się więźniem w Troi i tęskni za domem. W tej właśnie chwili weszła Hekabe. Odyseusz natychmiast padł jej do nóg, płacząc ze strachu i błagając, by go nie wydała. Zgodziła się ku jego zdumieniu. Ruszył wówczas pośpiesznie w drogę powrotną, prowadzony przez Hekabe, i przyniósł swym druhom obfity plon wiadomości. Oświadczył przy tym, że zabił wielu Trojan, którzy nie chcieli mu otworzyć bram^[1363].

- l.** Niektórzy twierdzą, że wtedy właśnie bez niczyjej pomocy Odyseusz ukradł Palladium. Inni utrzymują, że wybór padł na niego i na Diomedesa, jako ulubieńców Ateny, i że wspięli się na cytadelę wąską i błotnistą ścieżką; zabili śpiących wartowników i razem zawładnęli wizerunkiem, który dobrowolnie wydała im kapłanka Teano, żona Antenora^[1364]. Powszechnie jednak przyjęta wersja głosi, że Diomedes wdrapał się na ścianę po plecach Odyseusza, ponieważ drabina była za krótka, po czym obaj ramię w ramię udali się do obozu przy pełni księżyca. Odyseusz nie chciał jednak dzielić się sławą. Puścił przodem Diomedesa, który niósł na plecach posąg, i zamordowałby go, gdyby Diomedesa kątem oka nie dostrzegł cienia miecza. Obrócił się szybko, wyciągnął własny miecz, rozbroił i związał Odyseusza, po czym go popędził, kopiąc i popychając, do okrętów. Stąd powiedzenie: „Pod przymusem Diomedesa”, często stosowane w stosunku do tych, których trzeba do czegoś zmuszać^[1365].
- m.** Rzymianie wmawiali ludziom, że Odyseusz i Diomedes zabrali jedynie kopię Palladium wystawioną na widok publiczny, prawdziwy zaś posąg uratował Eneasza po upadku Troi i wykradł, po czym

zawiózł bezpiecznie do Italii z resztą swego świętego bagażu.

1. Cała ta opowieść jest zwyczajnym romansem lub dramatem — z wyjątkiem wykradzenia Palladium, tajemniczej decyzji Hekabe, by nie wydać Odyseusza (zob.168.5), i śmierci Parysa od rany w kostce (zob. 92.10;126.3 i 164j). Kość łopatkowa Pelopsa była prawdopodobnie z żółwiej skorupy (zob.109.5). Do najwcześniejszych należy, jak się zdaje, opowieść o śmierci Filoktetesa od trucizny (zob;162.1) — strzała Heraklesa zanurzona była w krwi Hydry.
2. Pauzaniusz relacjonuje (V.13.3): „Kiedy Grecy wrócili z Troi, okręt, który wiózł kość łopatkową Pelopsa, utonął podczas burzy w pobliżu Eubei. Wiele lat później erytrejski rybak imieniem Damarmenos (pokonujący żagle) wyłowił w sieci kość tak zdumiewających rozmiarów, że zakopał ją w piasku, sam zaś udał się do wyroczni delfickiej, by się dowiedzieć, czyja to kość i co ma z nią zrobić. Apollo zarządził, by tego samego dnia zjawiło się poselstwo elejskie, prosząc o lekarstwo na zarazę. Pytia odpowiedziała Elejczykom: „Odnajdźcie kość łopatkową Pelopsa”, Damarmenosowi zaś powiedziała: „Daj tę kość tym oto posłom”. Elejczycy nagrodzili go szczerze mianując jego rodzinę dziedzicznymi strażnikami kości. Kiedy byłem w Elidzie, już nie można jej było oglądać; na pewno czas i działanie wody morskiej, w której tak długo spoczywała, dokonały swego.”

167.DREWNIANY KOŃ



- a. Atena natchnęła myślą Prylisa, syna Hermesa; by doradził wtargnięcie do Troi za pomocą drewnianego konia, Epejos zaś, syn Panopeusa, Fokijczyk z Parnasu, zaofiarował się, że zbuduje takiego konia pod nadzorem Ateny. Oczywiście potem Odyseusz sobie przypisywał cały pomysł^[1366].
- b. Epejos sprowadził do Troi trzydzieści okrętów z Cyklad. Piastował on stanowisko nosiwody w domu Atreusa i w tej postaci jest przedstawiony na fryzie w świątyni Apollina w Kartei, a chociaż był sprawnym bokserem i doskonałym rzemieślnikiem, napiętnowany został wrodzonym tchórzostwem, karą boską za niedotrzymanie słowa przez jego ojca — Panopeus krzywoprzysięgał na Atenę, że nie ukradnie niczego z łupów tafijskich, które zdobył Amfitrion. Tchórzostwo Epejosa stało się przysłowiowe^[1367].
- c. Z desek jodłowych wybudował Epejos olbrzymiego, pustego w środku konia. W jednym boku były podnoszone drzwi, a na drugim wyrzeźbione litery, które poświęcały konia Atenie. „Przewidując z wdzięcznością bezpieczny powrót do swych domów, Grecy poświęcają dar ten Bogini.”^[1368]. Odyseusz namówił najodważniejszych Greków, by weszli w pełnej zbroi po drabince sznurowej do środka. Liczbę ich podają rozmaicie — dwudziestu trzech, trzydziestu, pięćdziesięciu, a nawet, dość absurdalnie, trzy tysiące. Byli między nimi Menelaos, Odyseusz, Diomedes, Stenelos,

Akamas, Toas i Neoptolemos. Prośbą, groźbą i łapówką nakłoniono również Epejosa do udziału w przedsięwzięciu. Wszedł ostatni, wciągnął za sobą drabinę, a ponieważ on jeden potrafił uruchomić podnoszone drzwi, zajął miejsce przy zamku^[1369].

d. Po zapadnięciu nocy pozostali Grecy pod wodzą Agamemnona postąpili zgodnie z poleceniami Odyseusza, a mianowicie spalili obóz, wypłynęli w morze i czekali w pobliżu Tenedos i Wysp Kalidnijskich aż do następnego wieczora. Tyko Sinon, kuzyn Odyseusza, wnuk Autolikosa, pozostał na w miejscu, by we właściwej chwili rozpalic ognisko, znak do powrotu^[1370].

e. O świcie zwiadowcy trojańscy zameldowali, że obóz został spalony i leży w popiołach, a Grecy odpłynęli pozostawiając na brzegu olbrzymiego konia. Priam z kilkoma synami poszedł go obejrzeć, a kiedy tak stali pełni podziwu, pierwszy przełamał milczenie Tymojtes mówiąc:

— Ponieważ jest to dar dla Ateny, uważam, że powinniśmy zabrać go do miasta i wciągnąć na cytadelę.

— Nie — zawołał Kapys — Atena zbyt długo sprzyjała Grekom. Spalmy konia na miejscu albo rozbijmy go i zobaczymy, co się kryje w brzuchu.

Priam jednak odrzekł:

— Tymojtes ma rację. Zaciągniemy go na wałkach. Nikomu nie pozwolę zbezczścić własności Ateny. Koń nie mieścił się w bramach miasta i nawet po zrobieniu wyłomu w murach cztery razy utknął po drodze. Z olbrzymim wysiłkiem zawlekli go Trojanie na cytadelę, byli jednak na tyle ostrożni, że naprawili wyłom w murach. Zaciekle spory rozgorzały od nowa, kiedy Kasandra orzekła, że w koniu są uzbrojeni ludzie, a wieszczek Laokoon, syn Antenora, przez niektórych mylnie

nazywany bratem Anchizesa, poparł jej słowa.

— Głupcy — zawołał — nie wierzcie Grekom, nawet gdy przychodzą z darami! — i rzucił swą włócznię, która drżąca utkwiała w boku konia w ten sposób, że broń w środku zadźwięczała. Rozległy się okrzyki i wiwaty: „Spalić go! „ „Zrzucić z murów! „ Ale stronnicy Priama błagali, by konia zostawić^[1371].

f. Spór przerwało pojawienie się Sinona, którego przyprowadziło kilku żołnierzy trojańskich zakutego w kajdany. Podczas przesłuchania wyznał, że Odyseusz od dawna już chciał go zgładzić, znając tajemnicę zabójstwa Palamedesa.

— Grecy — ciągnął — mieli już wojny po uszy i dawno by odpłynęli, ale wstrzymywała ich trwająca bez przerwy zła pogoda. Apollo im poradził, by przebłagali wiatry krwią, tak jak wówczas, kiedy zostali zatrzymani w Aulidzie. Wtedy — mówił dalej Sinon — Odyseusz wywlókł Kalchasa, by wskazał ofiarę. Kalchas odmówił natychmiastowej odpowiedzi i przez dziesięć dni przebywał samotnie na uboczu, po czym, niewątpliwie przekupiony przez Odyseusza, wszedł do namiotu Rady i wskazał na mnie. Wszyscy obecni ucieszyli się z wyroku, zadowoleni, że to nie oni zostali kozłami ofiarnymi, a mnie zakuto w kajdany; wtedy jednak zerwał się sprzyjający wiatr, moi towarzysze pośpieszyli do okrętów, a ja uciekłem korzystając z zamieszania.

g. Tak oto Priam został podstępem zmuszony do przyjęcia Sinona jako błagalnika. Kazał zdjąć mu kajdany i poprosił, by powiedział, co wie o koniu. Sinon wyjaśnił, że Grecy stracili poparcie Ateny, od której byli zależni, kiedy Odyseusz i Diomedes ukradli ze świątyni Palladium. Gdy tylko przynieśli je _ do obozu, płomienie trzykrotnie objęły wizerunek, nogi posągu się spociły, co świadczyło o tym, że bogini się gniewa. Wtedy to Kalchas poradził Agamemnonowi, y popłynął do

domu, przygotował w Grecji nową wyprawę pod lepszymi auspicjami, pozostawiając konia jako dar w celu przebłagania Ateny.

— Dlaczego koń jest tak duży? — zapytał Priam, a Sinon, dobrze nauczony przez Odyseusza, odpowiedział:

— Żebyście nie mogli go wprowadzić do miasta. Kalchas bowiem przepowiedział, że jeśli wzgardzicie świętym wizerunkiem, Atena was zniszczy, z chwilą jednak kiedy koń znajdzie się w mieście, będziecie władni ściągnąć wszystkie siły Azji, wtargnąć do Grecji i podbić Mykeny.

h. — Wszystko to są kłamstwa — wołał Laokoon — i wygląda mi na to, że zostały wymyślone przez Odyseusza, nie wierz mu, Priamie! — Po czym dodał:

— Pozwól mi, panie, się oddalić, bym mógł złożyć byka w ofierze Posejdonowi. Kiedy wrócę, mam nadzieję, że koń ten będzie już spalony na popiół [\[1372\]](#). Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że Trojanie, którzy przed dziewięciu laty ukamienowali kapłana Posejdona, postanowili, że do końca wojny nie wybiorą nowego kapłana. Teraz wylosowali Laokoona, by przebłagał Posejdona. Był już kapłanem Apollina Tymbrajskiego, którego rozgniewał zeniąc się i płodząc dzieci mimo ślubów celibatu, a co gorsze, spał ze swą żoną Antiope przed wizerunkiem boga [\[1373\]](#). I Laokoon udał się, by wybrać ofiarę i przygotować ołtarz, lecz Apollo, chcąc przestrzec Troję przed zagładą, posłał do miasta dwa wielkie węże morskie, Porkesa i Chariboję lub Kurissję albo Periboję, wyruszając z Tenedos i Wysp Kalidnijskich [\[1374\]](#). Węże wyskoczyły na brzeg, oplotły bliźniaczych synów Laokoona, Antifasa i Tymbrajosa, zwanego przez niektórych Melantosem, i zgmiotły ich na śmierć.

— Laokoon pobiegł im na ratunek, ale też zginął straszną śmiercią. Następnie węże wśliznęły się na cytadelę, jeden owinał się wokół nóg

Ateny, drugi zaś skrył się za jej egidą. Niektórzy jednak utrzymują, że zginął tylko jeden syn Laokoona i że umarł on w świątyni Apollina Zimbrajskiego, a nie przy ołtarzu Posejdona. Inni jeszcze twierdzą, że Laokoon uniknął śmierci^[1375].

- j. Straszliwa wróżba tylko utwierdziła Trojan w przekonaniu, że Sinon mówi prawdę. Priam mylnie wytłumaczył sobie karę, która spotkała Laokoona, przekonany, że zawinił rzucając włócznią w konia, nie zaś obrażając Apollina. Natychmiast poświęcił konia Atenie i chociaż przerażeni zwolennicy Eneasza skryli się w swych namiotach na górze Idzie, prawie wszyscy Priamowi Trojanie zaczęli święcić zwycięstwo ucztami i wesołością. Kobiety zbierały kwiaty na brzegu rzeki, wieńczyły nimi grzywę konia i rozpostarły dywan z róż pod jego kopytami^[1376].
- k. A tymczasem we wnętrzu konia Grecy trzęśli się ze strachu, a Epejos cicho popłakiwał z trwogi. Tylko Neoptolemos nie zdradzał żadnych uczuć, nawet wtedy gdy włócznia Laokoona przebiła drewno blisko jego głowy. Raz po raz się dopominał, by Odyseusz dał rozkaz do ataku — Odyseusz bowiem dowodził przedsięwzięciem ściskając groźnie włócznię i miecz. Odyseusz jednak milczał. Wieczorem Helena wyszła z pałacu i trzykrotnie okrążyła konia głaszcząc jego boki i jak gdyby chcąc zabawić Deifobosa, który jej towarzyszył, drażniła ukrytych Greków naśladowując głosy ich żon. Menelaos i Diomedes siedzący pośrodku, obok Odyseusza, omal nie wyskoczyli słysząc swe imiona, ale Odyseusz ich powstrzymał, kiedy zaś Antielos miał już zamiar odpowiedzieć na wołanie, przykrył mu usta dłonią albo, jak sądzą niektórzy, zadusił go chwytając za gardło^[1377].
- l. Tej nocy Trojanie zmęczeni ucztami i zabawami spali mocno i nawet szczekanie psa nie przerywało ciszy. Tylko Helena czuwała, a w jej pokoju płonęło jasno światło, jako znak dla Greków. O północy, na

chwilę przed pojawieniem się księżycy w pełni — siódmej tego roku — Sinon wykradł się z miasta, by rozpaść ognisko na grobie Achillesa, Antenor zaś wymachiwał pochodnią^[1378]. Agamemnon odpowiedział na te sygnały rozpalając szczapy jodłowe w kagańcu na pokładzie swego okrętu, który stał o kilka odległości lotu strzały od brzegu. Wówczas cała flota ruszyła w stronę lądu. Antenor ostrożnie podszedł do konia i cicho zameldował, że wszystko jest w porządku, i wtedy dopiero Odyseusz kazał Epejosowi otworzyć drzwi^[1379].

m. Echion, syn Porteusy, wyskoczył pierwszy, ale upadł i skręcił kark. Reszta zeszła po drabince sznurowej Epejosa. Niektórzy pobiegli otworzyć bramy miasta, inni zabijali zaspanych wartowników pilnujących cytadeli i pałacu, ale Menelaos myślał tylko o Helenie i pobiegł prosto do jej domu^[1380].

1. Klasycznym komentatorom Homera nie podobała się opowieść o drewnianym koniu. Proponowali różne tłumaczenia, jak na przykład, że Grecy użyli do rozbicia murów maszyny przypominającej konia (Pauzaniusz, 1.23.10); że Antenor wpuścił Greków do Troi tylnym wejściem, na którym namalowany był koń; że Grecy posługiwali się znakiem konia, by móc się rozpoznać w ciemności i zamieszaniu; że kiedy Troja została zdradzona, wyrocznie zabroniły plądrowania domów znaczonego znakiem konia — dlatego nie rozgrabiono domów Antenora i innych; że Troja padła w wyniku szarży kawalerii lub też że Grecy po spaleniu swego obozu ukryli się za górą Hippios („górami konia”).

2. Troja prawdopodobnie była szturmowana za pomocą drewnianej wieży na kołach pokrytej mokrymi skórami końskimi, które chroniły maszynę przed zapalającymi strzałami. Wieżę pchnięto ku znanemu słabemu miejscu w murach — zachodniemu murowi łączącemu dwie

wieżę obronne, wybudowanemu przez Ajakosa (zob.158. 8). Nie wyjaśnia to jednak, dlaczego wodzowie greccy ukryci byli w „brzuchu” konia. Być może wymyślili to Homerydzi, by wytłumaczyć niezrozumiały już dla nich obraz przedstawiający miasto otoczone murami, królową, uroczyste zgromadzenie i świętego króla ponownie przychodzącego na świat, głową do przodu, z kobyły będącej świętym zwierzęciem zarówno Trojan (zob. 48.3), jaki Ajakidów (zob. 81.4). W obrzędzie tym mogła być użyta kobyła zbudowana z drzewa jodłowego — jodła była drzewem narodzin (zob. 51. 5) — podobnie jak drewniana krowa, która umożliwiła małżeństwo Niinosa i Paeyfae (zob. 88e). A może walka Odyseusza i Antielosa została wydedukowana z obrazu przedstawiającego ? bliźnięta kłócące się w łonie matki (zob. 73.2)?

3. Opowieść o synu albo o synach Laokoona przypomina historię o dwóch węzłach zaduszonych przez Heraklesa (zob. 119.2). Według niektórych wersji ponieśli oni śmierć w świątyni Apollina, a sam Laokoon, podobnie jak Amfitrion, uszedł cało. Węże w istocie czyściły jedynie : uszy chłopców, by obdarzyć ich mocą wieszczania. „Antifas” znaczy prawdopodobnie „prorok” — „ten, który mówi zamiast” boga.
4. Na szczelbu bogów wojna toczyła się między Afrodytą — trojańską boginią morską — a greckim bogiem morza, Posejdonem (zob.169.1). Stąd zniesienie kapłaństwa Posejdona przez Priama.
5. Pocące się posągi były zjawiskiem powtarzającym się stale od upadku Troi. Przejęli ten ostrzegawczy znak rzymscy bogowie, a później katoliccy święci, którzy ich miejsce zajęli. 6. We wcześniejszej sadze sława odwagi Epejosa była tak wielka, że z czasem imię jego zaczęto ironicznie stosować w odniesieniu do pyszałków, a od pyszałka do tchórza już tylko jeden krok (zob. 88.10).

168. SPLĄDROWANIE TROI



- a. Odyseusz obiecał, jak się zdaje, Hekabe i Helenie, że ci wszyscy, którzy nie będą stawiali oporu, zostaną oszczędzeni, teraz jednak Grecy bezszelestnie przemierzali tonące w poświęceniu księżycowej ulice, włamywali się do nie strzeżonych domów i podcinali gardła pogrążonym we śnie Trojanom. Hekabe z córkami skryła się pod starym drzewem laurowym przy ołtarzu Zeusa Podwórca i powstrzymała Priama od pośpieszenia w wir walki. „Pozostań z nami, panie — prosiła — w tym bezpiecznym miejscu. Lata ci już ciążą i sił nie dostaje.” Priam, co prawda niechętnie, usłuchał jej prośby i pozostał na miejscu do chwili, kiedy nadbiegł ich syn Polites i ścigany przez Greków padł na ich oczach przeszyty włócznią^[1381]. Przeklinając Neoptolemosa, który zadał śmiertelny cios, Priam nieudolnie zamierzył się w niego włócznią, po czym ściągnięto go ze stopni ołtarza, splamionych już krwią Politesa, i zabito na progu jego własnego pałacu. Neoptolemos jednak, nie zapominając o synowskich obowiązkach, zawlókł ciało do grobu Achillesa na przylądku Sigajon i pozostawił je tam, pozbawione głowy i nie pochowane^[1382].
- b. Tymczasem Odyseusz i Menelaos pośpieszyli do domu Deifobosa, gdzie rozgorzała najbardziej krwawa walka, jaką kiedykolwiek stoczyli. Wyszli z niej zwycięsko jedynie dzięki pomocy Ateny. Różnią się zdania co do tego, który z nich zabił Deifobosa, a są nawet tacy, którzy twierdzą, że sama Helena wbiła mu sztylet w plecy, i ten

właśnie uczynek oraz widok jej obnażonych piersi rozbroił Menelaosa. Przysiągł co prawda, że ją zabije, ale rzucił miecz i zaprowadził ją na okręt. Zwłoki Deifobosa zostały okrutnie zmasakrowane, ale Eneasza wzniósł mu później pomnik na przylądku Rojtejon^[1383]. Odyseusz zobaczył, że Glaukos, jeden z synów Antenora, ucieka ulicą przed ścigającym go oddziałem Greków. Wstawił się za nim i równocześnie uratował brata Glaukosa, Helikaona, który otrzymał poważną ranę. Wtedy to Menelaos zawiesił skórę lamparta na drzwiach domu Antenora na znak, że dom ten ma być oszczędzony^[1384]. Antenorowi, jego żonie i czterem synom pozwolono odejść wolno i zabrać wszystko, co do nich należało. Kilka dni później wyruszyli na okręcie Menelaosa i osiedlili się początkowo w Kyrene, następnie w Tracji i w końcu w Henetikach nad Adriatykiem^[1385]. Henetika otrzymały swą nazwę od uciekinierów z paflagolskiej Enete, których król Pylajmenes padł pod Troją. Przeszli oni pod rozkazy Antenora, on zaś dowodził nimi w zwycięskiej wojnie przeciw Euganejczykom z równiny północnoitalskiej. Port i okolica, gdzie wylądowali, otrzymały nazwę „Nowej Troi”, oni sami zaś nazywani są obecnie Wenetyjczykami. Podobno Antenor miał również założyć Padwę^[1386].

- c. Zdaniem Rzymian jeszcze jedna tylko rodzina została oszczędzona, a mianowicie Eneasza, który, podobnie jak Antenor, domagał się wydania Heleny i zawarcia sprawiedliwego pokoju. Agamemnon, widząc, jak Eneasza nie oglądając się bierze rannego sędziwego Anchizesa na plecy i niesie go ku Bramie Dardańskiej, wydał rozkaz, by nie napastować nabożnego syna. Niektórzy jednak twierdzą, że kiedy miasto padło, Eneasza był we Frygii^[1387]. Inni opowiadają, że do końca bronił miasta, po czym wycofał się do cytadeli Pergamos, ponownie stawiał mężnie czoło wrogom i pod osłoną nocy odesłał swych ludzi na górę Idę, dokąd przybył wraz ze swą rodziną, skarbem

i świętymi wizerunkami, gdy tylko pozwoliły mu na to okoliczności. Gdy Grecy zaofiarowali mu zaszczytne warunki zawieszenia broni, udał się do Pellene w Tracji i zmarł tam albo w Orchomenos w Arkadii. Rzymianie natomiast uważają, że wywędrował w końcu do Lacjum, założył miasto Lawinium, a kiedy padł w bitwie, został uniesiony do nieba. Wszystko to są bajki. Prawda natomiast jest taka: Neoptolemos zabrał go jako jeńca na okręt — był to najzaszczytniejszy łup wojenny zdobyty przez jakiegokolwiek Greka — po czym zażądał za niego wykupu, który Dardańczycy w końcu zapłacili^[1388].

- d. Laodike, żona Helikaona (niektórzy nazywają ją żoną Telefosa), przespała się z Akamasem Ateńczykiem, kiedy przed dziesięciu laty przybył do Troi z poselstwem Diomedesa, i potajemnie urodziła mu syna imieniem Munitos, którego wychowała niewolnica Heleny, Ajtra — matka Tezeusza, a zatem prababka niemowlęcia. Po upadku Troi, kiedy Laodike stała w sanktuarium Trosa obok grobów Killi i Munipposa, ziemia się rozwarła i pochłonęła ją na oczach wszystkich^[1389].
- e. Korzystając z zamieszania, Ajtra uciekła z Munitosem do obozu greckiego. Akamas i Demofont poznali swą dawną zaginioną babkę, którą przysięgli uratować lub wykupić. Demofont zwrócił się natychmiast do Agamemnona i zażądał, by odesłano ją z powrotem do Grecji wraz z wziętą do niewoli siostrą Pejritoosa. Menesteus z Aten poparł ich prośbę, a ponieważ Helena często okazywała niechęć Ajtrze dokuczając jej złośliwie i szarpiąc za włosy, Agamemnon wyraził zgodę. Zmusił jednak Demofonta i Akamasa, by zrezygnowali z innych łupów. Tak się nieszczęśliwie złożyło, że w drodze powrotnej, kiedy Akamas wylądował w Tracji, towarzyszący im Munitos zmarł pokąsany przez węża^[1390].

- f. Gdy tylko zaczęła się rzeź w Troi, Kasandra skryła się w świątyni Ateny, przylgnąwszy do drewnianego posągu postawionego na miejscu Palladium. Tam znalazł ją Mały Ajas i próbował odciągnąć, ale tak mocno obejmowała posąg, że musiał go zabrać wraz z Kasandrą, która miała zostać jego konkubina; taki los czekał zresztą wszystkie Trojanki. Agamemnon jednak zażądał Kasandry jako szczególnej nagrody za swe męstwo, a Odyseusz, pragnąc się przysłużyć, rozpuścił pogłoskę, jakoby Ajas zgwałcił Kasandrę w świątyni. Z tego właśnie powodu miały być zwrócone ku niebu oczy posągu, jak gdyby w przerażeniu^[1391]. Kasandrę otrzymał Agamemnon, Ajasa natomiast znienawidziła cała armia. Kiedy Grecy mieli wypłynąć, Kalchas ostrzegł flotę, że Atena musi być przebłagana za obrazę swej kapłanki. Odyseusz, wciąż zabiegając o względy Agamemnona, wysunął wniosek, by ukamienować Ajasa, ten jednak schronił się przy ołtarzu Ateny i przysiągł uroczyscie, że Odyseusz kłamie jak zwykle. Kasandra zresztą nie potwierdziła oskarżenia o gwałt. Niemniej jednak nie można było zlekceważyć proroctwa Kalchasa, Ajas wyraził więc żal, że siłą wyniósł posąg, i obiecał odkupić swą winę. Uniemożliwiła mu to śmierć. Okręt, na którym płynął z powrotem do Grecji, rozbił się na Skałach Gyrajskich, a kiedy Ajas wydostał się na brzeg, Posejdon rozszczępił trójzębem skały i go utopił. Niektórzy twierdzą, że Atena pożyczyła piorun od Zeusa i zabiła Ajasa. Tetyda jednak pochowała jego zwłoki na wyspie Mykonos, a jego rodacy przez cały rok chodzili w czerni i odtąd co roku spuszczają na wodę załadowany darami okręt z czarnymi żaglami, który następnie palą ku jego czci^[1392].
- g. Gniew Ateny spadł z kolei na Lokrydę Opuntyjską, a wyrocznia delficka ostrzegła dawnych poddanych Ajasa, że czeka ich głód i zaraza, o ile nie będą co roku przez lat tysiąc posyłać do Troi dwu dziewcząt. Odtąd brzemień to spoczywa na stu domach Lokrydy i jest

zarazem dowodem ich przynależności do arystokracji. Dziewczęta wybiera się przez losowanie. Wysadza się je w środku nocy na przylądku Rojtejon, za każdym razem o innej porze roku, a towarzyszą im krewni znający kraj, którzy przemycają je do świątyni Ateny. Jeśli Trojanom udaje się dziewczęta schwytać, zostają spalone za zbezczeszczenie kraju, prochy ich zaś rozsypuje się na morze. Z chwilą jednak gdy znajdują się w świątyni, nic im nie grozi. Ścinają włosy, otrzymują proste szaty niewolnic i zatrudnione są przy ciężkiej pracy, dopóki nie zmieni je następna para. Przed wielu laty, kiedy Traryjczycy zdobyli Troję i zabili lokryjską kapłankę w samej świątyni, Lokryjczycy doszli do wniosku, że ich długa pokuta dobiegła kresu, i przestali posyłać dziewczęta, ale znowu dotknięci zostali głodem i zarazą, pośpiesznie przywrócili więc starożytny zwyczaj i dopiero teraz zbliża się wyznaczony termin. Dziewczęta docierają do świątyni Ateny podziemnym korytarzem, do którego wchodzi się tajnym wejściem za murami. Prowadzi on do błotnistego kanału, z którego korzystali Odyseusz i Diomedes, kiedy wykradali Palladium. Trojanie pojęcia nie mają, w jaki sposób dziewczęta docierają do świątyni, i nigdy nie wiedzą, której nocy pojawi się zmiana, rzadko więc udaje się je schwytać, chyba tylko dzięki przypadkowi^[1393].

h. Rzeź się skończyła. Ludzie Agamemnona splądrowali i spalili Troję, podzielili łupy, zburzyli mury i złożyli swym bogom ofiary całopalne. Rada zastanawiała się przez pewien czas, jak postąpić z synem Hektora, dziecięciem Astyanaksem, zwanym również Skamandriosem, a kiedy Odyseusz zalecił systematyczne wymordowanie potomków Priama, Kalchas przesądził losy dziecka przepowiadając, że jeśli zostanie przy życiu, pomści rodziców i miasto. Książęta wzdragali się przed dzieciobójstwem, Odyseusz jednak bez wahania zrzucił Astyanaksa z murów^[1394]. Niektórzy jednak twierdzą, że Neoptolemos, któremu przypadła przy podziale

łupów Andromacha, wdowa po Hektorze, przewidując postanowienie Rady, chwycił dziecko za nogę, zakręcił nim ponad swoją głowę i rzucił na skały pod murami^[1395]. Inni jeszcze opowiadają, że Astyanaks sam skoczył z murów, kiedy Odyseusz wygłaszał proroctwo Kalchasa i wzywał bogów, by pochwalili okrutną ceremonię^[1396].

- i. Rada omawiała również los Polikseny. Achilles umierając prosił, by złożono ją w ofierze na jego grobie, a potem zjawił się we śnie Neoptolemosowi i innym wodzom grożąc, że zatrzyma nieprzychylnymi wiatrami flotę w Troi, dopóki nie spełnią jego życzenia. Słyszano głos uskarżający się z grobu: „Nie ma sprawiedliwości, skoro nie przyznano mi żadnych łupów.” Pojawił się także na przylądku Rojtejon duch w złotej zbroi wołający: „I cóż dalej, Grecy? Czy pozostawicie grób mój bez żadnych zaszczytów?”^[1397].
- j. Kalchas oznajmił, że nie wolno odmówić Achillesowi Polikseny, którą kochał. Agamemnon się sprzeciwił, twierdząc, że dosyć już przelano krwi starców, dzieci i rycerzy, by nasycić pragnienie zemsty Achillesa, i że zmarli mężowie, nawet najślawniejsi, nie mają żadnej władzy nad żywymi kobietami. Demofont jednak i Akamas, których pozbawiono należnego im udziału w łupach, wykrzykiwali, że Agamemnon wyraża taki pogląd jedynie po to, by przypodobać się siostrze Polikseny, Kasandrze, aby prędszej mu uległa. „Co zasługuje na większy szacunek — zapytywali — miecz Achillesa czy łożo Kasandry?” Wzburzyły się temperamenty i Odyseusz nakłonił Agamemnona, by ustąpił^[1398].
- k. Rada poleciła wówczas Odyseuszowi, by przyprowadził Poliksenę, Neoptolemosowi zaś nakazała wystąpić w roli kapłana. Złożono ją w ofierze na grobie Achillesa na oczach całej armii, po czym pośpiesznie urządzono zaszczytny pogrzeb. Natychmiast zerwały się przychylnie

wiatry. Niektórzy jednak twierdzą, że flota grecka dotarła już do Tracji, kiedy pojawił się duch Achillesa grożąc nieprzychylnymi wiatrami i żądając, by Poliksenę tu złożono w ofierze^[1399]. Inni utrzymują, że z własnej woli udała się na grób Achillesa, zanim jeszcze Troja padła, i rzuciła się na ostrze miecza, odkupując w ten sposób wyrządzoną mu krzywdę^[1400].

- I. Achilles zabił co prawda Polidorosa, syna Priama i Laotoe, najmłodsze i najbardziej ukochane jego dziecko, ale pozostał przy życiu inny książę tego imienia. Był to syn Priama i Hekabe wysłany w bezpieczne miejsce na Chersonez Tracki, gdzie wychowała go jego ciotka, Iliona, żona króla Polimnestora. Iliona traktowała Polidorosa jak prawdziwego brata Deifilosa, którego urodziła Polimnestorowi. Agamemnon, wytrwale wprowadzając w życie zalecone przez Odyseusza metody wyplewienia potomków Priama, posłał ludzi do Polimnestora obiecując mu Elektrę za żonę i posąg ze złota, jeśli zgładzi Polidorosa. Polimnestor przyjął łapówkę, nie mógł jednak zdecydować się na wyrządzenie krzywdy dziecku, które ślubował chronić, i zamiast Polidorosa zabił swego syna Deifilosa w obecności posłańców, którzy wrócili oszukani. Polidoros, przed którym zachowano w tajemnicy jego pochodzenie, widząc, że jest przyczyną nieporozumień między Ilioną i Polimnestorem, udał się do wyroczni delfickiej i zapytał Pytię, co jest przyczyną zgryzoty jego rodziców. Pytia odpowiedziała: „Czyż mało ci, że miasto twoje zamieniono w popioły, że ojciec twój został zamordowany, a matka w niewoli? Dlaczego przychodzisz do mnie z takimi pytaniami?” Wrócił wielce zaniepokojony do Tracji, ale nic się nie zmieniło od jego wyjazdu. „Czyżby Apollo się pomylił?”— głowił się Polidoros, aż wreszcie Iliona wyznała mu prawdę, on zaś oburzony, że Polimnestor zgładził swego jedynaka za złoto i obietnicę innej małżonki, oślepił go i zabił sztyletem^[1401].

- m.** Inni twierdzą, że Grecy grozili Polimnestorowi wojną bez pardonu, jeśli nie wyda Polidorosa, a kiedy ustąpił, sprowadzili chłopca do swego obozu i chcieli go wymienić na Helenę. Priam odmówił wszelkich rozmów na ten temat, a wtedy Agamemnon polecił ukamienować chłopca pod murami Troi. Zwłoki kazał zanieść Helenie z następującym posłaniem: „Pokaż zwłoki Priamowi i zapytaj go, czy nie żałuje swej decyzji.” Był to uczynek złośliwy i bezsensowny, ponieważ Priam zobowiązał się słowem honoru, że nie wyda Heleny, póki pozostaje pod ochroną Afrodyty, gotów był natomiast wykupić Polidorosa za cenę bogatego miasta Antandros^[1402].
- n.** Odyseusz otrzymał w nagrodę Hekabe. Zabrał ją na Chersones Tracki, gdzie tak straszliwymi inwektywami obrzuciła Odyseusza i jego Greków, wypominając im barbarzyństwo i wiarołomstwo, iż nie mieli innego wyjścia, jak ją zgładzić. Duch jej przybrał postać jednej z owych straszliwych czarnych suk biegających za Hekate, skoczył do morza i przepłynął na Hellespont. Miejsce, w którym została pochowana, nazywają „Grobem Suki”^[1403]. Według innej wersji Hekabe po złożeniu Polikseny w ofierze znalazła wyrzucone na brzeg zwłoki Polidorosa. Zamordował go jej zięć Polinestor, by zawładnąć złotem, które Priam przeznaczył na pokrycie kosztów wychowania syna. Wezwała wówczas Polimnestora obiecując, że zdradzi mu tajemnicę skarbcza ukrytego w ruinach Troi, a kiedy przybył ze swymi dwoma synami, wyciągnęła sztylet ukryty na piersi, zabiła chłopców i wykłuła Polimnestorowi oczy. Agamemnon wybaczył ten wybuch gniewu, biorąc pod uwagę jej wiek nieszczęścia, które ją dotknęły. Tracąc panowie Hekabe obrzucając ją strzałami i kamieniami, ona jednak zamieniła się w sukę zwaną Majra i biegła wkoło wyjąc tragicznie, tak że cofnęli się przestraszeni^[1404].
- o.** Niektórzy twierdzą, że Antenor założył nowe królestwo trojańskie na ruinach starego. Inni, że Astyanaks przeżył i został królem Troi po

odjeździe Greków, a kiedy wypędził go Antenor ze swymi sojusznikami, Eneasza przywrócił mu tron, który jednak następnie odziedziczył zgodnie z przepowiednią syn Eneasza, Askanios. Tak czy inaczej, Troja była już tylko cieniem swej dawnej świetności^[1405].

p. Eurypides, Hekabe, 218 i nast.; 521—582.

1. Względy okazywane przez Odyseusza takim renegatom jak Antenor i Kalchas przeciwstawione są tu jego zdradzieckiemu stosunkowi do uczciwych towarzyszy — Palamedesa, Wielkiego Ajasa, Małego Ajasa i Diomedesa, a także okrutnemu rozprawieniu się z Astyanaksem, Polidorošem i Polikseną. Ponieważ jednak Juliusz Cezar i August uważali się za potomków Eneasza — jeszcze jednego zdrajcy, którego oszczędził Odyseusz, w Rzymie uchodzącego za wzór nabożności — współczesny czytelnik nie dostrzega satyrycznego wydzwisku opowieści. Wielka szkoda, że nie zachowały się w dokładnym brzmieniu wyzwiska, jakimi obrzuciła Hekabe Odyseusza i jego towarzyszy; z pewnością wyrażały one prawdziwe uczucia Homera. Ale przemienienie Hekabe w kreteńską Hekate, Majrę lub Skyllę— Sukę Morską (zob. 16.2; 91.2 i 170t) dowodziłoby, że przypisywał jej przekleństwu rzeczywistą moc — królestwa budowane na barbarzyństwie i wiarołomstwie nie mogą rozkwitnąć. Majra była emblematem Skylli w niebie, Mniejszą Kanikułą, czyli Psią Gwiazdą. Kiedy wschodziła, w Maratonie atyckim składano ofiary ludzkie. Najśłynniejszą ofiarą był król Ikarios (zob. 79.1), którego córkę poślubił Odyseusz i którego los podzielił w pierwotnej wersji mitu (zob.159b).
2. Potwierdzona autentycznymi dowodami historia dziewcząt lokryjskich jest jednym z najdziwniejszych przypadków w historii Grecji, ponieważ rzekome zgwałcenie Kasandry przez Małego Ajasa

zostało odrzucone przez poważnych mitografów, jako kłamstwo Odyseusza, i jasną jest rzeczą, że dziewczęta lokryjskie traktowały wyjazd do Troi jako zaszczytny obowiązek obywatelski, a nie pokutę. Jeśli wierzyć relacji Eneasza Taktikusa — rozważa on niebezpieczeństwa związane z budowaniem miast, do których istnieją tajne wejścia — Trojanie rzeczywiście próbowali nie dopuścić dziewcząt, a gdy je chwytano, traktowane były jako istoty, „bezcieszące kraj” lub też jako niewolnice, jeśli udawało im się do miasta wejść. Relacja ta byłaby zgodna z tego rodzaju interpretacją. Mały Ajas był synem lokryjskiego Ojleusa. Imię to, które nosił również jeden z wojowników trojańskich zabity przez Agamemnona (Iliada, XI.9.3), jest wczesną formą „Ilosa”, Ilion zaś Priama było, jak się zdaje, częściowo skolonizowane przez Lokryjczyków, przedhelleński szczep Legijczyków (Arystoteles, *FYagmenty*, 560; Dionizjos z Halikarnasu, 1.17; Strabon, XIII.1.3 i 3.3). Od ich imienia wywodzi się nowa nazwa lokryjskiej góry Frikoneis, zwanej dotąd Kyme. Mieli oni dziedziczne prawo dostarczania Atenom pewnej liczby kapłanek (zob. 158.8). Z prawa tego korzystali długo jeszcze po wojnie trojańskiej — kiedy miasto straciło już swe znaczenie polityczne i stało się jedynie celem sentymentalnych pielgrzymek — ku wielkiemu zgorszeniu Kynjan uważających te dziewczęta za swych naturalnych wrogów.

3. Klątwa działająca przez tysiąc lat utraciła moc około r. 264 przed Chr. — odpowiadałoby to delijskiej (a więc Homeryckiej) dacie wojny trojańskiej, chociaż Eratostenes wyznaczał ją na sto lat później. Tajne przejście Odyseusza zostało odkryte w ruinach ?5—oi i jest opisane przez Waltera Leafa w jego dziele *Itoy: A Study in Homeric Geography* (Londyn 1912, s.126—144). Dlaczego jednak Teano zdradza i wydaje Palladium? Prawdopodobnie dlatego, że jest z Lokrydy — Teano nazywała się również znakomita poetka z Lokrydy Epizefiryjskiej —

albo nie zgadzała się „z antylokryjską polityką handlową Priama, albo wiedziała, że Troja paść musi, i dlatego chciała, by posąg znalazł się w bezpiecznym miejscu i nie wpadł w ręce Agamemnona. Homer przedstawia ją jako córkę Kisseusa z IYacji, gdzie istniała jedna przynajmniej kolonia lokryjska, a mianowicie Abdera (zob.130c). Teano, pochodząc z Lokrydy, uznawała oczywiście dziedzictwo matrylinearne (Polibiusz, XI1.5.6) i prawdopodobnie nosiła przydomek Kisseis, „kobieta bluszczu”, na cześć Ateny, której główne święto przypadało na miesiąc bluszczu (zob. 52.3).

4. Sofokles w Argumencie do Ajasa wspomina o kłótni o Palladium między Odyseuszem i Ajasem po upadku Troi, ale musiał to być Mały Ajas, albowiem Wielki Ajas przedtem już popełnił samobójstwo. Możemy więc założyć, że to Mały Ajas, a nie Diomedes, zaprowadził Odyseusza tajnym przejściem do Palladium, przy czym w spisek wtajemniczona była Teano, jego rodaczka; że Odyseusz oskarżył Małego Ajasa o zgwałcenie nielokryjskiej kapłanka trzymającej się kurczowo posągu, który Teano pomagała mu wykraść; że potem Ajas, przyznając się co prawda do popełnionego błędu, wyjaśnił, iż zachował się możliwie najłagodniej w takich okolicznościach. Tego rodzaju wydarzenie tłumaczyłoby, dlaczego w późniejszych wiekach Trojanie nie chcieli dopuścić dziewcząt lokryjskich do wykonywania funkcji kapłanek trojańskich, dlaczego ich przyjazd przedstawiano jako pokutę za uczynek Ajasa, mimo że Atena samowolnie ukarała go zabijając gromem, i wreszcie wyjaśniałoby traktowanie dziewcząt jako służących. Odyseusz być może prosił, by pozwolono mu towarzyszyć Ajasowi Małemu do cytadeli na tej podstawie, że Zakyntos, eponimiczny protoplasta podległych mu Zakyntów, znajdował się na liście starożytnych królów trojańskich.
5. Z kolei tłumaczyłoby to, dlaczego Hekabe nie wydała Odyseusza Trojanom, kiedy znalazł się w mieście jako szpieg. Ona również

przedstawiona jest jako „córka Kisseusa”. Czyżby i ona pochodziła z Lokrydy w Tracji i brała udział w spisku mającym na celu wykradzenie Palladium przez Ajasa? Hekabe nie miała powodu być przychylną Odyseuszowi, a jeśli ułatwiła mu ucieczkę, to chyba jedynie po to, by nie zadenuncjował jej przed Trojanami. Odyseusz niewątpliwie cichcem wysliznął się z kanału, a nie, jak się przechwalał, „przez bramę” po, zabiciu wielu „Trojan”. Prawdopodobnie zażądał starej Hekabe jako swego udziału w łupach. Była przecież ważnym świadkiem historii z Palladium i chciał zamknąć jej usta. Wydaje się jednak, że przed śmiercią opowiedziała wszystko.

6. Jedną z głównych przyczyn wojny trojańskiej (zob. I 58r i 160b) było uprowadzenie przez Telamona siostry Priama, Hezjone, matki Wielkiego Ajasa, a zatem rodaczki Małego Ajasa. Wskazywałoby to na istnienie przewlekłego sporu między Priamem i Lokryjczykami z Grecji. Patroklos, który zadał tak ciężkie straty Trojanom, również był Lokryjczykiem i przedstawiony jest jako brat Abderosa; Itnię Astyanaksa („król miasta”) oraz uroczysta debata nad jego egzekucją świadczą, że obraz, na którym oparta jest opowieść, przedstawiał rytualną ofiarę dziecka przy kładzeniu kamienia węgielnego pod nowe miasto — zwyczaj ten istniał we wschodniej części świata śródziemnomorskiego od starożytności (1 Księga Królewska, XVf.34).
7. Sojusznicy. Agamemnona niedługo cieszyli się owocami zwycięstwa nad Troją. Między rokiem 1100 i 1050 przed Chr. najazdy Dorów doprowadziły do upadku kultury doryckiej na Peloponezie i zaczęły się „wieki ciemne”. Minęło jedno lub dwa stulecia, zanim Jonowie, których Dorowie zmusili do wyemigrowania do Azji Mniejszej, zapoczątkowali renesans kulturalny, oparty przede wszystkim na Homerze.

8. Wędrówki Eneasza należą do mitologii rzymskiej, a nie greckiej, i dlatego je pominąłem.

169. POWROTY



a. — Ruszamy natychmiast — powiedział Menelaos — dopóki sprzyjają nam wiatry.

— Nie — odpowiedział Agamemnon — wpierw złożymy ofiary Atenie.

— My, Grecy — oświadczył na to Menelaos — nie zawdzięczamy niczego Atenie. Zbyt długo broniła twierdzy trojańskiej.

Bracia rozstali się pokłóceni i już nigdy więcej się nie zobaczyli. Agamemnon, Diomedes i Nestor pomyślnie dopłynęli do swych domów, natomiast prawie wszystkie okręty Menelaosa zaskoczył sztorm zesłany przez Atenę. Uratowało się jedynie pięć statków, które wiatr zaniósł na Kretę. Stamtąd Menelaos przepłynął się morzem do Egiptu i osiem lat spędził na wodach południowych odwiedzając Cypr, Fenicję, Etiopię i Libię. Książęta tych krajów przyjmowali go gościnnie i obdarowali wieloma kosztownymi prezentami. W końcu dotarł na Faros, gdzie nimfa Ejdotea mu poradziła, by schwytał jej wieszczego ojca, bożka morskiego Proteusza, ponieważ on tylko może im powiedzieć, jak przełamać czary i sprowadzić południową bryzę. Menelaos i trzej jego towarzysze posłuszni jej radzie wciągnęli na siebie śmierdzące skóry fok i położyli się na brzegu. W południe zjawiły się setki fok, stado Proteusza. Przybył również sam Proteusz i ułożył się do snu między zwierzętami. Wtedy to Menelaos i jego ludzie schwytali go i chociaż

kolejno przemieniał się w lwa, węża, panterę, dziką, wodę bieżącą i liściaste drzewo, trzymali go, nie puszczając, aż wreszcie zmusili do przepowiedzenia przyszłości. Oznajmił wówczas, że Agamemnon został zamordowany i że Menelaos musi raz jeszcze udać się do Egiptu i przebłagać bogów hekatombami. Tak też uczynił i ledwie wzniosł cenotaf Agamemnonowi na brzegu rzeki Egipt, zerwały się sprzyjające wiatry. Przybył do Sparty wraz Heleną w dniu, w którym Orestes pomścił morderstwo popełnione na Agamemnonie^[1406].

b. Przy brzegu Eubei rozbiło się wiele okrętów — co prawda nie znajdowali się na nich żadni wybitniejsi wodzowie — ponieważ Nauplios rozpalił ogniska na górze Kafareus, zastawiając śmiertelną pułapkę na swych wrogów, którzy sądzili, że zmierzają do bezpiecznego schronienia w Zatoce Pegazajskiej. Zeus dowiedział się o jego zbrodni i w wiele lat później Nauplios zginął również, zwabiony fałszywym sygnałem^[1407].

c. Amfilochos, Kalchas, Podalejrios i kilku innych podróżowało lądem do Kolofonu, gdzie Kalchas zmarł, jak to było przepowiedziane, napotkawszy wieszczka mądrzejszego od siebie. Był nim nie kto inny jak właśnie Mopsos, syn Apollina i córki Tejrezjasza, Manto. W Kolofonie rosło dzikie drzewo figowe obsypane owocami. Kalchas, pragnąc upokorzyć Mopsosa, zadał mu następujące pytanie :

— Czy możesz mi powiedzieć, drogi kolego, ile dokładnie fig przyniesie to drzewo?

Mopsos przymknął oczy, jak człowiek, który bardziej ufa wzrokowi wewnętrznemu niż trywialnym rachunkom, i odpowiedział:

— Oczywiście. Najpierw dziesięć tysięcy fig, potem eginecki korzec, ściśle odważony, i jeszcze pozostanie jedna figa.

Kalchas wyśmiał tę jedną figę, ale kiedy potrząśnięto drzewem,

okazało się, że intuicja nie zawiodła Mopsosa.

— Porzućmy więc tysiące na rzecz mniejszych liczb, drogi kolego – odezwał się z kolei Mopsos, uśmiechając się nieprzyjemnie. — Ile, twoim zdaniem, prosiąt znajduje się w brzuchu tej oto maciory, a także ile każdej płci prosiąt wyda na świat i kiedy?

— Osiem prosiaków, samych samców, za dziewięć dni – odpowiedział Kalchas bez zastanowienia, spodziewając się, że wyjedzie, zanim jego odpowiedź zostanie sprawdzona.

— Innego jestem zdania — odrzekł na to Mopsos, znowu przymykając oczy.— Wydaje mi się, że są tylko trzy prosięta, w tym tylko jeden wieprzek, a urodzą się jutro w południe, ani o minutę wcześniej, ani później.

Mopsos znowu miał rację, Kalchas zaś umarł ze zmartwienia. Jego towarzysze pochowali go w Notionie^[1408].

- d.** Bojaźliwy Podalejrios miast zapytać swych wieszczych przyjaciół, gdzie się osiedlić, wolał zwrócić się do Pytii delfickiej, ta zaś rozdrażniona powiedziała, by ruszył tam, gdzie nic mu się nie stanie, nawet jeśli nieba się zapadną. Po długich rozmyślaniach wybrał otoczoną górami miejscowość w Karii zwaną Syrnos. Miał nadzieję, że szczyty tych gór utrzymają niebieski firmament, jeśli kiedykolwiek ześliznie się z ramion Atlasa. Italijczycy wybudowali Podalejriosowi kaplicę herosa na górze Drion w Daunii. Na szczycie tej góry duch Kalchasa prowadzi obecnie wyrocznię wróżącą ze snów^[1409].
- e.** Mopsos i Amfilochos posprzecziali się o władzę. Wspólnie założyli miasto Mallos w Cylicji, a kiedy Amfilochos powrócił do swego miasta, Argos Amfilochijskiego, Mopsos sam pozostał na tronie. Po dwunastu miesiącach Amfilochos, niezadowolony z sytuacji w Argos, wrócił do Mallos spodziewając się, że otrzyma z powrotem dawne

stanowisko, ale Mopsos szorstko kazał mu się wynosić. Zakłopotani Mallijczycy zaproponowali, by spór rozstrzygnąć pojedyńkiem. Tak też się stało, a przeciwnicy pozabijali się wzajemnie. Stosy pogrzebowe wzniesiono w taki sposób, by Mopsos i Amfilochos nie mogli podczas kremacji obrzucać się niegodnymi wyzwiskami, ale ich duchy tak się serdecznie zaprzyjaźniły, że założyły wspólną wyrocznię. Jako źródło prawdy cieszy się ona obecnie lepszą nawet sławą niż wyrocznia Apollina w Delfach. Wszystkie pytania zapisuje się na tabliczkach woskowych, a odpowiedzi udzielane są we śnie za niezwykle niską cenę dwóch miedziaków^[1410].

f. Neoptolemos popłynął do domu natychmiast po złożeniu ofiar bogom i duchowi ojca. Słuchając wieszczych rad swego przyjaciela Helenosa i kierując swój okręt ku Molosji, uniknął wielkiej burzy, która przyłapała Menelaosa i Idomeneusa. Po zabiciu króla Fojniksa i wydaniu swej matki za Helenosa, który został królem Molossyjczyków i założył nową stolicę, Neoptolemos dotarł w końcu do Jolkos^[1411]. Tu odziedziczył tron po swym dziadku Peleusie, i którego zesłali na wygnanie synowie Akastosa^[1412]. Za radą Helenosa nie zatrzymał się jednak w Jolkos, lecz spalił swe okręty i ruszył w głąb kraju, ku jezioru Pambrotis w Epirze, w pobliżu wyroczni Dodony, gdzie powitało go grono dalekich krewnych. Biwakowali pod kocami rozpiętymi na włóczniach wetkniętych w ziemię. Neoptolemos wspomniał słowa Helenosa: „Kiedy natrafisz na dom z fundamentami z żelaza, drewnianymi ścianami i wełnianym dachem, zatrzymaj się tam, złóż ofiary bogom i wybuduj miasto! „ Tu Andromacha urodziła mu kolejnych dwóch synów, a mianowicie Pielosa i Pergamosa g. Skończył niesławnie. Wybrał się do Delf, żądając zadośćuczynienia za śmierć swego ojca Achillesa, którego miał podobno zabić Apollo przebrany za Parysa w swej świątyni w Troi. Kiedy Pytia chłodno odmówiła, splądrował i spalił świątynię.

Następnie ruszył do Sparty, gdzie oznajmił, że Menelaos zaręczył go z Hermioną przed wojną trojańską, ale jej dziadek, Tyndareus, oddał ją Orestesowi, synowi Agamemnona. Ponieważ Orestesa ścigają obecnie Erynie i spoczywa na nim klątwa boska — dowodził — będzie rzeczą słuszną, jeśli Hermiona zostanie jego żoną. Mimo protestów Orestesa Sparta nie spełniła życzenie Neoptolemosa. Ślub odbył się w Sparcie. Kiedy jednak się okazało, że Hermiona jest bezpłodna, Neoptolemos wrócił do Delf i wstąpił wszy do czarnego od dymu sanktuarium, które Apollo postanowił odbudować, zapytał, jaka jest tego przyczyna.

h. Nakazano mu złożyć ofiary przeprosinowe bogom, a kiedy je składał, spotkał przy ołtarzu Orestesa. Zginałby na miejscu, gdyby Apollo nie po.. wstrzymał Orestesa wiedząc, iż Neoptolemosowi pisana jest inna śmierć jeszcze tego samego dnia. Otóż mięso ofiar składanych bogu w Delfach zawsze przypadało służbie świątynnej, ale Neoptolemos nie wiedząc o tym i nie mogąc ścierpieć, by tłuste połcie wołów, które zarznął, wynoszono na jego oczach, próbował temu przeszkodzić siłą.

— Skończmy z tym awanturnicznym synem Achillesa! — zawołała Pytia, a wtedy niejaki Machajreus z Fokidy zabił Neoptolemosa nożem ofiarnym.

— Pochowajcie go pod progiem naszej nowej świątyni — poleciła Pytia. – Był słynnym wojownikiem i duch jego będzie nas strzegł przed wszelkimi napaściami. A jeśli naprawdę odpokutuje za obrazę Apollina, niechaj przewodzi procesjom i ofiarom ku czci podobnych mu herosów.

Niektórzy jednak utrzymują, że zabójstwo to uknuł Orestes^[1413].

i. Ateńczyk Demofont w drodze do domu wylądował w Tracji, gdzie zakochała się w nim Fyllis, księżniczka bisaltyjska. Poślubił ją i został królem. Kiedy Tracja mu się znudziła, postanowił ruszyć z powrotem w drogę, a Fyllis nic nie mogła na to poradzić.

— Muszę odwiedzić Ateny i zobaczyć się z moją matką, której nie widziałem już lat jedenaście — powiedział Demofont.

— Trzeba mi było o tym powiedzieć, zanim zasiadłeś na tronie — odpowiedziała Fyllis tonąc we łzach. — Prawo zabrania ci wydalać się dłużej niż kilka miesięcy.

Demofont przysiągł na wszystkich bogów olimpijskich, że wróci przed upływem roku, ale Fyllis wiedziała, że mąż jej kłamie. Odprowadziła go do portu zwanego Enneodos i tam wręczyła skrzynkę. — Jest w niej talizman — powiedziała. — Otwórz ją tylko wtedy, jeśli stanowczo i nieodwołalnie zrezygnujesz z powrotu do mnie.

j. Demofont wcale nie wybierał się do Aten. Pożegłował na południowy wschód, ku Cyprowi, osiedlił się tam, a kiedy rok minął, Fyllis przeklęła go ~~uda~~ w imieniu matki Rei i się otruła. W tej samej godzinie ciekawość zmogła Demofonta, otworzył skrzynkę i na widok zawartości zwariował. Nie wiadomo, co tam było. Ruszył galopem tłukąc konia po łbie pałaszem, aż zwierzę potknęło się i padło. Miecz wyleciał mu z dłoni, wbił się w ziemię ostrzem w górę i przeszył go na wylot, kiedy Demofont zwał się przelatując przez łeb nad konia. Istnieje również opowieść o innej trackiej księżniczce imieniem Filis, która zakochała się w Akamasie, bracie Demofonta, a kiedy burza opóźniła do jego powrót z Troi, umarła z tęsknoty i zamieniona została w drzewo migdałowe. Często mylono obie te księżniczki^[1414].

k. Diomedes, podobnie jak Agamemnon i inni, odczuł skutki zaciętej wrogości Afrodyty. Najpierw rozbił się u brzegów Licji i król Likos złożyłby na go w ofierze Aresowi, gdyby księżniczka Kalliroe nie pomogła mu w ucieczce. Następnie, dotarwszy do Argos, dowiedział się, że Nauplios namówił jego żonę mi Ajgialeję, by zdradziła go z Kometesem lub, jak twierdzą inni, z Hippolitosem. Udał się więc do

Koryntu, gdzie z kolei usłyszał, że jego dziadek Ojneus potrzebuje pomocy przeciw jakimś buntownikom. Popłynął więc do Etolii i przywrócił mu tron. Niektórzy jednak utrzymują, że Diomedes został zmuszony do opuszczenia Argos na długo przed wojną trojańską, po powrocie ze zwycięskiej wyprawy Epigonów na Teby, i że potem Agamemnon pomógł mu odzyskać królestwo^[1415]. Resztę życia spędził w Daunii Italskiej, ożenił się z Euipe, córką króla Daunosa, i wybudował wiele słynnych miast, między innymi Brundizjum. Być może z tego właśnie powodu zazdrosny Daunos go zamordował, gdy już był starcem, i pochował na jednej z wysp noszących obecnie nazwę Diomedejskich. Według innej relacji znikł on nagle na skutek boskich czarów, a jego towarzysze zostali zamienieni w łagodne i cnotliwe ptaki, które dotąd gnieźdzą się na tych wyspach. Złotą zbroję Diomedesa przechowali kapłani Ateny w Lucerii w Apulii, on sam zaś jest czczony jako bóg w Wenecji i w całej południowej Italii^[1416].

- l.** Nauplios nakłonił również do wiarołomstwa Medę, żonę Idomeneusa. Została kochanką niejakiego Leukosa, ale wkrótce wypędził ją wraz z córką Idomeneusa, Klejzityrą, z pałacu i obie zamordował w świątyni, do której się skryły. Wtedy Leukos oderwał dziesięć miast od ich prawowitego króla i uzurpował tron. Idomeneus, którego w drodze na Kretę schwytała burza, ślubował, że złoży w ofierze Posejdonowi pierwszą napotkaną osobę. Tak się złożyło, że był nią jego syn czy też, jak twierdzą inni, córka. Już miał dopełnić ślubu, gdy zaraza nawiedziła kraj i przerwała ofiary. Leukos miał teraz wszelkie powody, by skazać na wygnanie Idomeneusa, który wyemigrował do okręgu salletyńskiego w Kalabru i tam już pozostał do śmierci^[1417].
- m.** Niewielu Greków wróciło do swych domów, tych zaś, którym się to udało, czekały tylko kłopoty. Filoktetes został wypędzony przez buntowników ze swego miasta Melibei w Tesalii i uciekł do

południowej Italii, gdzie założył Petelię i Krimisę w pobliżu Krotony, a kilku swoich ludzi wysłał, by pomogli Ajgestesowi umocnić sycylijską Ajgestę. Swój słynny łuk złożył w świątyni Apollina Oszalałego w Krimissie, a po śmierci został pochowany nad rzeką Sybaris^[1418].

- n.** Przeciwnie wiatry zmusiły Guneusa do wylądowania nad rzeką Kynips w Libii i tu się też osiedlił. Fejdippos ze swymi Koejczykami udał się najpierw do Andros, a stamtąd na Cypr, gdzie osiedlił się również Agapenor. Menesteus nie wrócił na tron ateński, lecz przyjął nie obsadzony tron w Melos; niektórzy jednak sądzą, że zginął pod Troją. Towarzysze Elfenora rozbili się u brzegów Epiru i zdobyli Apollonię. Ludzie Protesilaosa znaleźli się w pobliżu Pellene na Chersonesie Trackim, Rodyjczycy zaś Tlepolemosa na jednej z wysp iberyjskich, stąd część ich popłynęła do Italii, gdzie w wojnie z barbarzyńskimi Lukańczykami ^[1419] pomocy udzielił im Filoktetes. Wędrowki Odyseusza są treścią homeryckiej opowieści trwającej dwadzieścia cztery noce.
- o.** Jedynie Nestor, zawsze sprawiedliwy, roztropny, hojny, uprzejmy i szanujący bogów, wrócił bezpieczny i cały do P#l#—— gdzie szczęśliwie dożył późnej starości, nie nękany wojnami, otoczony mężnymi i rozważnymi synami. Tak bowiem postanowił wszechmocny Zeus^[1420].
- 1.** Mitografowie każą Afrodycie walczyć przeciw Grekom, ponieważ jako bogini miłości pomagała Parysowi uprowadzić Helenę. Ale była ona również boginią morską, którą Trojanie wzywali, by zniszczyła konfederację handlową znajdującą się pod ochroną Posejdona — a burze wywoływane rzekomo przez Atenę lub Posejdona, by uniemożliwić zwycięzcom bezpieczny powrót, początkowo jej

zapewne przypisywano. Ten właśnie element mściwości upoważnił wiele miast w Italii, Libii, na Cyprze i w innych krajach do twierdzenia, że założone zostały przez herosów, którzy rozbili się w drodze powrotnej spod Troi, a nie przez uciekinierów wycofujących się przed najazdem Dorów na Grecję.

2. Grzebanie ciała młodego wojownika pod progiem świątyni było zwyczajem powszechnie stosowanym, skoro zaś Neoptolemos spalił starą świątynię w Delfach, Pytia oczywiście jego wybrała, jako ofiarę, kiedy na ruinach dawnej świątyni p stawiono nową. Poprzednimi opiekunami progu byli Agamedes i Trofonios (zob. 84b). 3. Rea, która poświęciła tajemniczą zawartość skrzynki Demofonta, zwana była również Pandorą, wobec czego mit może stanowić wcześniejszą wersję opowieści o Pandorze, żonie Epimeteusza, która otworzyła skrzynkę zawierającą złe moce (zob. 39j). Było to raczej ostrzeżenie dla mężczyzn pragnących podpatrzeć misteria kobiece, a nie przeciwnie. „Mopsos” to tytuł królewski używany w Cylicji w VIII w. przed Chr.
4. Ptaki, w które zamieniono towarzyszy Diomedesa, nazywane są „cnotliwymi”, widocznie dla przeciwstawienia ich okrutnym ptasim sąsiadom — syrenom (zob.154d i 3;170. 7).
5. Podobny ślub, jak Idomeneus, złożył Majandros („szukający człowieka”), kiedy obiecał złożyć królowej nieba w ofierze pierwszą osobę, od której przyjmie gratulacje w związku ze szturmem Pessynusu. Osobą tą okazał się jego syn Archelaos („władca ludu”). Majandros go zabił, po czym z żalu skoczył do rzeki (Plutarch, O rzekach, IX.1). Bardziej znaną wersją mitu jest opowieść w biblijnej Księdze Sędziów (X1.30 i nast.) o tym, jak Jefte za odniesione zwycięstwo obiecał Jehowie swą córkę w ofierze. Warianty te świadczą, iż Idomeneus obiecał mężczyznę w ofierze Afrodyce, a nie

Posejdonowi; podobnie jak Majandros obiecał ofiarę królowej nieba, Jefte zaś niewątpliwie Anacie, domagającej się rodzaju całopaleń na swych świętych górach judejskich. Wygląda zaiste na to, że złożenie w ofierze księcia krwi królewskiej na dowód wdzięczności za zwycięską kampanię było niegdyś powszechnie stosowane — król Saul ofiarowałby Jonatana, gdyby lud nie zaprotestował — przerwanie zaś ofiary Idomeneusa, podobnie jak ofiary Abrahama na górze Moria lub Atamasa na górze Lafyslion (zob. 70d), było ostrzeżeniem że tego rodzaju obyczaj przestał podobać się niebiosom. Zastąpienie księcia księżniczką, jak w opowieści o Jefte lub w relacji pierwszego mitografa watykańskiego o ślubie Idomeneusa, oznacza reakcję antymatriarchalną cechującą sagę bohaterską.

6. Wędrówki Menelaosa po wschodniej części Morza Śródziemnego odnoszą się do achajskich wypraw pirackich i prób kolonizacji. Według Ksantosa, dawnego historyka lidyjskiego, fenickie miasto Aszkalon założone zostało przez Askalosa („nieorany”), brata Pelopsa, a więc przodka, z bocznej linii, Menelaosa. Kiedy Jozue w XIII w. przed Chr. podbił Kanaan, mieszkańcy Gibeon (Agabon w jednym z tekstów Septuaginty, co oznacza Astu Achaiwon, „miasto Achajów”) przybyli do Jozuego jako błagalnicy w greckim stylu, tłumacząc, że nie są Kanaanitami, lecz Hiwitami, to znaczy Achajami przybyłymi z za morza. Jozue uznał ich prawa jako leśniczych świętych gajów i strażników świętej wody (Księga Jozuego, IX). Z wiersza 9 wynikałoby, że przypomnieli Jozuemu o starożytnej lidze morskiej Keftiu, której przewodniczył Minos i Knossos i do której niegdyś należeli Achajowie i lud Abrahama. Abraham, który przybył do Delty z królami hyksoskimi, wydał swą siostrę Sarę za „Faraona”, co oznaczało knossyjskiego władcę Faros, będącego podówczas głównym miastem składowym konfederacji. Za czasów jednak

Menelaosa Knossos leżało w gruzach, konfederaci zostali piratami, których pokonali Egipcjanie pod Piari (1229 przed Chr.). „Chwytałem ich jak dzikie ptactwo, wleczeni byli, osaczani, obaleni na brzegu, okręty ich i towary pogrążyły się w morze.” Faros przestało być największym portem starożytnego świata i zamieniło się w lęgowisko fok. Podwodna katastrofa pochłonięła przystanie (zob. 39. 2), na początku zaś czasów klasycznych handel zagraniczny przechodził przez milezyjski port przeładunkowy Naukratis (zob. 25.6).

7. Walka Menelaosa z Proteuszem jest zniekształconą wersją znanego powszechnie mitu: bogini—foka Tetyda przybrała męską postać Proteusza, Menelaos zaś zamiast zaczekać, aż skóra foki opadnie, i wtedy dopiero stoczyć walkę miłosną z boginią, jak to zrobił Peleus (zob. 81.1—3), używa skóry foki jako przebrania, wzywa trzech mężczyzn do pomocy i od jeńca domaga się jedynie wieszczej odpowiedzi. Proteusz przemienia się pospiesznie — tak zachowała się Tetyda przy Peleusie i Dionizos Zagreus, związany z Faros (zob. 27. 7), kiedy zagrażali mu tytani. Lista jego przemian podana przez Homera jest niejasna; dwie lub trzy sekwencje pór roku zostały zredukowane do jednej. Lew i dzik są zrozumiałymi emblematami roku złożonego z dwóch pór (zob. 69.1), tak samo byk lew i wąż wodny — dla oznaczenia trzech pór roku (zob. 27.4 i 123.1). Pantera poświęcona jest Dionizosowi (zob. 27.4), a „liściaste drzewo”, mające swój odpowiednik w opowieści o Periklimenosie, odnosi się zapewne do świętych drzew miesiący (zob. 53.3 i 139.1). Przemiany Proteusza są zabawnymi opowiastkami zupełnie nie powiązanymi z wieszczym kontekstem, chyba że w istocie chodziło o to, iż po ośmiu latach panowania i dorocznym zabijaniu interrexa na modłę kreteńską Menelaos został wieszczym herosem osiedla założonego nad rzeką Egiptem (zob. 112.3). Iberyjska wyspa Tlepolesa jest być może Majorką, gdzie dotąd jeszcze występują wpływy rodyjskie.

170. WĘDRÓWKI ODYSEUSZA



- a. Rozwijając żagle pod Troją Odyseusz wiedział, że czeka go dziesięcioletnia wędrówka, zanim dotrze do Itaki. Najpierw przybił do Ismarosu Kikonijskiego i wziął go szturmem. Złupił miasto oszczędzając jedynie Marona, kapłana Apollina, który w dowód wdzięczności podarował mu kilka dzbanów słodkiego wina. Mieszkający w głębi wyspy Kikonowie dostrzegli słup dymu wzbijający się nad miastem, napadli na Greków popijających na brzegu morza i rozpędzili ich na wszystkie strony. Gdy po pewnym czasie udało się Odyseuszowi zebrać swych ludzi i mimo poniesionych ciężkich strat załadować ich na okręty, natychmiast dopadł ich północno—wschodni sztorm i popędził po Morzu Egejskim ku Kyterze^[1421]. Czwartego dnia, korzystając z chwilowej ciszy, próbował okrążyć przylądek Maleę, ale ponownie zerwała się wichura, i to jeszcze gwałtowniejsza od pierwszej. Po dziewięciu dniach niebezpiecznego żeglowania ukazał się wreszcie na horyzoncie Przylądek Libijski zamieszkały przez Lotofagów — „ludzi jedzących lotos”. Lotos to owoc bez pestki, koloru szafranu i wielkości fasoli. Rośnie w gronach, smak ma słodki i stanowi zdrowe pożywienie, ma jednak tę właściwość, że kto go skosztuje, zapomina o swej ojczyźnie. Niektórzy podróżnicy twierdzą, że owoc lotosu przypomina jabłko i że warzy się z niego gęsty jabłecznik. Odyseusz zatrzymał się przy brzegu, by nabrać wody, i posłał na wyspę patrol złożony z trzech ludzi. Skosztowali oni zaofiarowanych im przez

tubylców owoców i zapomnieli o celu swej wyprawy. Po pewnym czasie Odyseusz na czele ratowniczego oddziału ruszył na poszukiwanie, a kiedy poczęstowano go owocami lotosu, odmówił. Siłą sprowadził dezertersów z powrotem na okręty, zakuł ich w kajdany i nie zwlekając ani chwili popłynął dalej^[1422].

- b.** Dotarli na żyzną i zalesioną wyspę zamieszkaną jedynie przez niezliczoną ilość dzikich kóz. Kilka zwierząt zabili na mięso. Tutaj Odyseusz zakotwiczył całą flotę poza jednym okrętem, który posłał na rozpoznanie przeciwległego brzegu. Okazało się, że jest to kraina okrutnych i barbarzyńskich cyklopów, zwanych tak, ponieważ mieli tylko jedno oko, duże i okrągłe, umieszczone na środku czoła. Zapomnieli sztuki kowalskiej znanej ich przodkom, którzy pracowali dla Zeusa, i byli obecnie pasterzami żyjącymi bez praw, zebrań, okrętów, rynków i znajomości uprawy roli. Wiedli ponury żywot, mieszkali samotnie, daleko jeden od drugiego, w pieczarach wykutych w skalistych zboczach górskich. Napotkawszy jedno takie wysokie, zarośnięte laurem, wejście do pieczary za podwórcem otoczonym kamiennym murem, Odyseusz i jego towarzysze weszli do środka, nie wiedząc, że znaleźli się w zagrodzie cyklopa Polifema, olbrzymiego syna Posejdona i nimfy Toosy, chętnie żywiącego się mięsem ludzkim. Grecy się rozgościli i rozpalili ognisko, następnie zarżnęli i upiekli kilka jagniąt, które znaleźli w ogrodzeniu, poczęstowali się serem z koszyków zawieszonych na ścianach i wesoło ucztowali. Pod wieczór zjawił się Polifem. Zapędził swą trzodę do pieczary i zamknął wejście tak wielkim głazem, że dwadzieścia wolicz zaprzęgów nie ruszyłoby go z miejsca. Nie zauważywszy swoich gości, zasiadł do dojenia owiec i kóz. Gdy uniósł wreszcie oko znad wiadra z mlekiem, zobaczył Odyseusza i jego towarzyszy siedzących wokół ogniska. Szorstko zapytał ich, co robią w jego pieczarze. Odyseusz odpowiedział: — Szlachetny potworze!

Jesteśmy Grekami, którzy wracają do domu po złupieniu Troi. Proszę cię, nie zapomnij o swych obowiązkach wobec bogów i przyjmij nas gościnnie. Zamiast odpowiedzi Polifem parsknął, chwycił dwóch żeglarzy za nogi, rozbił ich głowy o podłogę i pożarł na surowo rycząc nad kośćmi jak kuguar.

c. Odyseusz nie zwlekałby z krwawą zemstą, ale musiał czekać do następnego ranka, ponieważ tylko Polifem miał dosyć siły, by odsunąć kamień tarasujący wejście. Spędził więc całą noc podpierając głowę rękami i przygotowując w myślach ucieczkę, a przez cały czas Polifem chrapał straszliwie. Na śniadanie potwór zabił jeszcze dwóch żeglarzy, a potem bez słowa pognął swe trzody z pieczary zamykając ponownie wejście tym samym głazem. Odyseusz chwycił pal z drzewa oliwki, zaostrzył, jeden koniec osmalił w ogniu, po czym ukrył go pod kupą gnoju. Kiedy wieczorem Polifem wrócił i znowu pożarł dwóch ludzi, Odyseusz grzecznie podał mu misę z drzewa bluszczu wypełnioną mocnym winem podarowanym mu przez Marona w Ismarosie Kikonijskim. Na szczęście zabrał ze sobą z okrętu pełny bukłak tego wina. Polifem wyżłopał wino, zawołał o więcej, a nigdy w życiu nie pił napoju mocniejszego od maślanki, i wtedy łaskawie zapytał Odyseusza o imię.

— Nazywam się Oudeis — odpowiedział Odyseusz — tak przynajmniej wszyscy nazywają mnie zdrobniale. Otóż „Oudeis” znaczy „nikt”.

— Ciebie zjem na końcu, przyjacielu Oudeis — obiecał Polifem.

d. Gdy tylko pijany cyklop usnął głębokim pijackim snem, wino bowiem nie było zmieszane z wodą, Odyseusz i jego ludzie rozgrzali pal w głowniach ogniska, wbili Polifemowi do oka i przekręcili. Odyseusz napierał jak człowiek wierzący dziurę w budulcu okrętowym. Oko zasyczało, Polifem krzyknął przeraźliwie budząc wszystkich

sąsiadów, którzy przybiegli z bliska i daleka, by się dowiedzieć, co się stało.

— Jestem oślepiony i cierpię straszliwie! Wszystkiemu winien jest Oudeis—ryczał.

— Nieszczęsny! — odpowiedzieli. — Jeśli, jak mówisz, nikt nie jest winien, to widocznie masz gorączkę. Módl się do naszego ojca Posejdona, by cię wyleczył, i przestań hałasować!

Odeszli narzekając, a Polifem po omacku szukał drogi do wejścia do pieczary, odsunął głaz i macając rękami czekał, aż pozostali przy życiu Grecy będą próbować ucieczki. Odyseusz jednak wziął witki i przywiązał każdego ze swych towarzyszy do podbrzusza barana. Sobie wybrał potężnego tryka, przywódcę stada, i zamierzał go użyć jako osłony, trzymając się runa rękami i nogami.

e. O świcie Polifem wyprowadził swą trzodę na pastwisko, łagodnie głaszcząc zwierzęta po grzbietach, by się przekonać, czy nikt na nich nie siedzi. Zatrzymał się na chwilę przy tryku i zapytał zasmucony:

— Dlaczego, mój drogi baranie, nie jesteś dziś, jak zwykle, na przedzie? Czyżbyś litował się nade mną, nieszczęsnym? — po czym i jego przepuścił.

f. Tak oto— udało się Odyseuszowi uwolnić swych towarzyszy i zapędzić stado baranów do okrętów. Szybko odbili od brzegu, a gdy ludzie pośpiesznie chwycili za wiosła, Odyseusz nie mógł się powstrzymać, by nie rzucić na pożegnanie kilku ironicznych słów. Polifem w odpowiedzi cisnął dużym głazem, który spadł do morza na pół drogi przed okrętem. Fala omal nie zniosła statku z powrotem na brzeg. Odyseusz roześmiał się i zawołał: — Jeśli zapytają, kto cię oślepił, powiedz, że był to Odyseusz z Itaki, a nie Oudeis !

Rozwścieczony Polifem głośno błagał Posejdona:

— Spraw, ojcze, by powrót mego wroga, Odyseusza, jeśli w ogóle pisane mu wrócić, został opóźniony, Niech wróci w strasznych tarapatach, na cudzym okręcie, bez swych towarzyszy. Niechaj czekają go na progu wielkie kłopoty! Cisnął jeszcze jeden głąz, który tym razem spadł o pół długości za okrętem. Fala zaniósła statek do brzegów wyspy, gdzie czekali już pozostali towarzysze Odyseusza, zaniepokojeni jego długą nieobecnością. Posejdon wysłuchał Polifema i obiecał, że go pomści^[1423].

g. Odyseusz popłynął na północ i dotarł do wyspy Eola, Strażnika Wiatrów, który podejmował go wystawnie przez cały miesiąc, a ostatniego dnia wręczył mu worek z wiatrami, tłumacząc, że jak długo otwór będzie zawiązany srebrnym drutem, wszystko będzie w porządku. Nie uwięził tylko w worze łagodnego wiatru zachodniego, który miał lekko popychać flotę przez Morze Jońskie ku Itace. Odyseusz zaś mógł wypuszczać jeden wiatr po drugim, gdy tylko z jakiegoś powodu zechce zmienić kurs. Widać już było dym unoszący się z kominów pałacu, kiedy Odyseusz zasnął wyczerpany. Na to tylko czekali jego ludzie. Rozwiązali wór sądząc, że znajdą w nim wino. Wszystkie wiatry natychmiast popędziły do domu, gnając przed sobą okręt, i wkrótce Odyseusz znalazł się ponownie na wyspie Eola przepraszając i tłumacząc się gęsto prosił o dalszą pomoc, ale mu powiedziano, żeby się wynosił i chwycił tym razem za wiosła; nie otrzyma nawet powiewu wiatru zachodniego. — Nie mogę pomagać człowiekowi, któremu bogowie są przeciwni — zawołał Eol zatrzaszkując mu drzwi przed nosem^[1424].

h. Po siedmiu dniach podróży Odyseusz przybył do krainy Lajstrygonów, w której panował król Lamos. Jedni uważają, że kraj ten leżał w północno—zachodniej części Sycylii, inni sądzą że niedaleko Formiów w Italii, gdzie szlachetny ród Lamiów utrzymuje, iż król Lamos był ich protoplastą, co o podobne bo nikt przecież nie

przyznawałby zresztą wydaje się dosyć prawd p , się do przodków— kanibali bez takich podstaw jak powszechnie przyjęta tradycja^[1425]. W kraju Lajstrygonów tak niewiele czasu upływa między nocą i porankiem, że pasterze prowadzący trzody do domu po zachodzie słońca mijają tych, którzy pędzą swe stada na pastwiska o świcie. Kapitanowie floty Odyseusza śmiało wpłynęli do przystani w Telepylos, do której prowadzi wąskie wejście otoczone stromymi skałami, i zakotwiczyli okręty w pobliżu gościńca wiodącego do doliny. Sam Odyseusz, będąc bardziej ostrożny, umocował swój okręt przy skale przed portem, przedtem jednak wysłał trzech zwiadowców na rekonesans. Szli gościńcem, aż spotkali dziewczynę czerpiącą wodę ze źródła. Była to córka Antyfatesa, jednego z wodzów lajstrygońskich. Zaprowadziła ich do domu swego ojca, gdzie napadła ich horda dzikusów. Jednego z przybyszy schwytali i ugotowali, pozostali dwaj uciekli co sił w nogach. Dzikusi ścigali zwiadowców; wdrapali się na skały i stamtąd obrzucili gradem kamieni okręty, zanim uciekinierzy do nich dotarli. Potem, zeszedłszy na brzeg, zmasakrowali i pożarli odpoczywającą spokojnie załogę. Odyseusz uratował się odcinając mieczem linę swego okrętu i nawołując swych towarzyszy do wiosłowania co sił.

- i. Jedyny statek, który mu pozostał, skierował Odyseusz na zachód. Po długiej podróży dotarł na Wyspę Jutrzenki, Ajję Ajetesa, złowrogiego króla Kolchidy, Kirke, córka Heliosa i Perse. Kirke znała się wybornie na czarach i nie darzyła większą sympatią ludzi. Przez losowanie rozstrzygnięto, kto pozostanie na straży okrętów, a kto uda się na rozpoznanie. Eulochos zebrał dwudziestu dwóch ludzi i zeszedł na brzeg. Napotkał na Ajai wiele dębów i innych drzew i w końcu stanął przed pałacem Kirke, w budowanym na wielkiej polanie na środku wyspy. Wokół krążyły wilki i wyły ale zwierzęta miały rzucić się na Eurylochosa i jego towarzyszy, łąsiły się do nich, stawały na tylnych

łapach i zachowywały się jak ludzie. W istocie byli to ludzie, których Kirke przemieniła swymi czarami:

- j.** Kirke siedziała w swej izbie przędąc i śpiewając, a kiedy oddział Eurylochosa wzniósł okrzyk powitalny, wyszła do nich z uśmiechem na ustach i zaprosiła na obiad. Wszyscy chętnie przyjęli zaproszenie z wyjątkiem Eurylochosa, który przeczuwając jakiś podstęp, pozostał na zewnątrz i niespokojnie podpatrywał wszystko przez okno. Kirke postawiła przed głodnymi żeglarzami mnóstwo sera, kaszy jęczmiennej, miodu i wina, ale potrawy te były zatrute i ledwo zabrali się do jedzenia, dotknęła ich pleców swą pałeczką, przemieniając w wieprze. Z ponurą miną otworzyła chlew, sypnęła kilka garści żołądzi na brudną podłogę i zamknęła nieszczęsnych.
- k.** Eurylochos wrócił i z płaczem doniósł o wszystkim Odyseuszowi, który chwycił za miecz i ruszył na ratunek. Nie miał jednak żadnego jasnego planu w głowie. Ku swemu zdumieniu spotkał Hermesa. Bóg powitał go uprzejmie i podarował mu talizman chroniący przed czarami Kirke: biały pachnący kwiat o czarnym korzeniu, zwany moly. Tylko bogowie potrafią kwiat ten rozpoznać i zerwać. Odyseusz z wdzięcznością przyjął prezent, a idąc dalej, spotkał Kirke. Poczęstowała go zatrutym jedzeniem, a kiedy skosztował, uderzyła go pałeczką mówiąc:

— Idź w ślady swych towarzyszy w chlewie.

Odyseusz jednak zdążył przedtem powąchać kwiat moly, więc czary nie poskutkowały. Zerwał się na równe nogi, wyciągnął miecz, a wtedy Kirke płacząc padła na kolana i zawołała:

— Nie zabijaj mnie, a będziesz dzielił ze mną łożo i tron na Ajai!

Wiedząc dobrze, że wiedźmy potrafią osłabić i zniszczyć swych kochanków, potajemnie wyciągając z nich krew małymi

pęcherzykami, Odyseusz zmusił Kirke do złożenia uroczystej przysięgi, że więcej już żadnych złośliwych i zbrodniczych sztuczek nie będzie wobec niego stosowała. Przysięgła na wszystkich błogosławionych bogów, po czym przygotowała mu rozkoszną ciepłą kąpiel i poczęstowała winem w złotych pucharach. Stateczny służący podał smaczną kolację, a Kirke przygotowywała się do spędzenia nocy z Odysem na okrytym purpurą łożu. Odyseusz jednak nie odpowiadał na jej pieszczoty, żądając, by uwolniła nie tylko jego towarzyszy, ale wszystkich żeglarzy, których zaczarowała. Kiedy spełniła jego żądanie, pozostał na Ajai czas dłuższy, ona zaś urodziła mu trzech synów: Agriosa, Latinosa i Telegonosa.

- l.** Odyseusz pragnął już ruszyć w drogę i Kirke zgodziła się na jego wyjazd. Musiał jednak przedtem odwiedzić Tartar, by odnaleźć tam Tejrezjasza, który miał mu powiedzieć, co go czeka na Itace, jeśli kiedykolwiek do niej wróci, a także wszystko, co potem nastąpi.

— Popłynij wyprzedzając Wiatr Północy — powiedziała Kirke — aż dotrzesz do rzeki Ocean i gaju Persefony, gdzie rosną czarne topole i wiekowe wierzby. W miejscu, gdzie rzeki Pyriflegeton i Kokytyos wpadają do Acherontu, wykop dół i złóż w ofierze Hadesowi i Persefonie jagnię i czarną owcę — sama ci ich dostarczę. Niech krew spłynie do dołu, a ty poczekaj na Tejrezjasza, lecz mieczem przepędź wszystkie inne duchy, które się zbliżą. Pozwól mu się napić krwi do syta, a potem wysłuchaj uważnie tego, co ci powie.

- m.** Odyseusz popędził swych ludzi na statek, chociaż nie bardzo chciało im się odpływać z przyjemnej Ajai do krainy Hadesa. Kirke posłała przychylny wiatr, który szybko zaniósł ich ku rzece Ocean na sam koniec świata, gdzie spowici w mgłę Kimmeryjczycy, mieszkający w Wiecznym Mroku, w ogóle nie widują słońca. Kiedy dostrzegli Gaj Persefony, Odyseusz przybił do brzegu i postąpił dokładnie tak, jak

kazała mu Kirke. Pierwszy zjawił się duch Elpenora, jednego z członków załogi, który przed kilkoma dniami pijany zasnął na dachu pałacu Kirke, zbudził się zamroczony i zabił się spadając. Odyseusz w tak wielkim pośpiechu opuścił Ajagę, że nie zauważył nieobecności Elpenora, teraz więc obiecał mu przyzwoity pogrzeb.

— Pomyśleć tylko, że prędzej zdążyłeś tu na piechotę niż ja na okręcie!—zawołał, ale mimo żałosnych próśb Elpenora nie dał mu ani łyku krwi.

- n.** Tłum przeróżnych duchów krążył nad dołem, mężczyzn i kobiet wszystkich czasów i rozmaitego wieku, a wśród nich matka Odyseusza, Antikleja, ale nawet jej nie pozwolił tknąć krwi, zanim nie napije się Tejrezjasz. W końcu i on się zjawił, z wdzięcznością chleptał krew i przestrzegał Odyseusza, by dobrze pilnował swych ludzi, kiedy przybiją na Sycylię, i nie pozwolił im ukraść trzody tytana słońca, Heliosa. W Itace czekają go poważne kłopoty i chociaż może się spodziewać, że odplaci łajdakom zjadającym jego dobytek, wędrówki jego jeszcze się jednak nie skończą. Musi wziąć wiosło i nieść je na ramieniu, aż dojdzie do krainy w głębi lądu, gdzie ludzie nigdy nie solą mięsa i gdzie wiosło będą uważali za szufłę do wiania zboża. Jeśli wtedy złoży ofiarę Posejdonowi, będzie mógł wrócić do Itaki i dożyje szczęśliwej starości, ale w końcu śmierć przyjdzie do niego z morza.
- o.** Odyseusz podziękował Tejrezjaszowi, obiecał mu krew jeszcze jednego jagnięcia po powrocie do Itaki, i wtedy dopiero pozwolił swej matce zaspokoić pragnienie. Od niej usłyszał dalsze wiadomości z domu, dyskretnie jednak przemilczała sprawę zalotników synowej. Kiedy pożegnała się z synem, dusze wielu królowych i księżniczek nadciągnęły, by napić się krwi. Odyseusz bardzo był uradowany, że miał okazję spotkać tyle tak wybitnych osobistości, jak Antiope,

Jokasta, Chloris, Pero, Leda, Ifimedea, Fedra, Prokris, Ariadna, Majra, Klimene i Eryfile.

p. Potem podejmował grono dawnych towarzyszy: Agamemnon mu radził, by wylądował w Itace ukradkiem, Achillesa pocieszył opowieścią o bohaterskich wyczynach Neoptolemosa, Wielki Ajas wciąż jeszcze gniewał się na niego i przeszedł obok zachmurzony. Odyseusz widział również Minosa sprawującego sądy, Oriona polującego, Tantalą i Syzyfa cierpiących oraz Heraklesa — a raczej jego cień, sam bowiem Herakles ucztuje beztrąsko z nieśmiertelnymi bogami — który współczuł losowi Odyseusza^[1426].

q. Bezpiecznie wrócił Odyseusz na Ajaję, gdzie pochował zwłoki Elpenora, a na kurhanie pozostawił jako pamiątkę jego wiosło. Kirke ucieszyła się widząc go z powrotem:

— Okazałeś wiele męstwa odwiedzając krainę Hadesa ! — zawołała.
– Innym ludziom wystarczy jedna śmierć, a ty ją poznasz dwukrotnie.

Ostrzegła Odyseusza, że będzie musiał przepłynąć obok wysp należących do syren, które pięknym głosem zwodzą żeglarzy. Są one córkami Acheloosa lub, jak twierdzą inni, Forkysa i muzy Terpsychory lub Sterope, córki Portaona, mają twarze niewiast, lecz nogi i pióra ptasie. Ludzie rozmaicie tłumaczą ich osobliwe kształty, między innymi utrzymują, że bawiły się z Korą, kiedy uprowadził ją Hades, i Demeter, nie mogąc im wybaczyć, że nie przyszły z pomocą jej córce, dała syrenom skrzydła i kazała szukać Kory po całym świecie. Jeszcze inna wersja głosi, że zamieniła je w ptaki Afrodyta, ponieważ uniesione pychą nie chciały oddać swego dziewictwa ani ludziom, ani bogom. Od kiedy jednak muzy pokonały je w zawodach śpiewaczych i wyrwały im pióra, z których zrobiły sobie wieńce, syreny nie umieją latać. Siedzą teraz na łące, otoczone stosami bielejących kości zwabionych żeglarzy, i śpiewają.

— Zalepisz swym ludziom uszy woskiem — poradziła Kirke. — Jeśli zaś sam chcesz usłyszeć śpiew syren, każ się przywiązać do masztu, a towarzysze muszą przysiąc, że nie zdejmą więzów bez względu na twe rozkazy i groźby. Gdy Odyseusz przyszedł się pożegnać, Kirke mu powiedziała, że czekają go jeszcze inne niebezpieczeństwa. Odpłynął, pędzony przychylnym wiatrem.

- r. Kiedy okręt znalazł się w pobliżu Wysp Syrenich, Odyseusz postąpił zgodnie z radą Kirke. Syreny śpiewały tak słodko, obiecując wyjawić mu wszystkie przyszłe wydarzenia, że Odyseusz groził swym towarzyszom śmiercią, jeśli nie puszczą go na wyspy, oni jednak, posłuszni jego wcześniejszym rozkazom, mocniej jeszcze przywiązali go do masztu. Tak więc okręt przepłynął bezpiecznie, a syreny z rozpaczy popełniły samobójstwo^[1427].
- s. Niektórzy sądzą, że były tylko dwie syreny, inni, że były trzy, a mianowicie, Partenope, Leukozja i Ligeja, albo Pejsinoe, Aglaope i Telksepeja lub Aglaofonos, Telksjope i Molpe. Jeszcze inni wymieniają cztery syreny: Teles, Rajdne, Telksjope i Molpe^[1428].
- t. Następnym niebezpieczeństwem, które czekało Odyseusza, było przepłynięcie między dwiema skałami. Na jednej mieszkała Skylla, na drugiej jej towarzyszka Charybdis, córka Matki Ziemi i Posejdona, żarłoczny potwór strącony gromem Zeusa do morza. Charybdis trzy razy dziennie pochłania olbrzymie ilości wody i wypluwa je z powrotem. Skylla, niegdyś piękna córka Hekate Krateis i Forkysa lub Forbasa — albo Echidne i Tyfona, Trytona lub Zj#rreniosa — została zamieniona w potwora podobnego do psa o sześciu straszliwych łbach i dwunastu nogach. Zrobiła to albo Kirke z zazdrości o boga morskiego Glaukosa, albo Amfitryta, zazdrosna o Posejdona. Skylla chwyciła żeglarzy, gruchotała im kości i powoli połykała. Najdziwniejsze chyba jest szczekanie Skylli, ciche jak skomlenie nowo

narodzonego szczenięcia. Odyseusz próbując uniknąć Charybdis, znalazł się zbyt blisko Skylli, ta zaś, przechylając się nad burta, porwała sześciu najzręczniejszych jego żeglarzy z pokładu, po jednym każdą gębą, rzuciła na skały i spokojnie pożarła. Krzyczeli i wyciągali ręce ku Odyseuszowi, ale nie śmiał ich ratować i popłynął dalej^[1429].

- u. Odyseusz wybrał ten kurs, by uniknąć Wędrujących albo Zderzających się Skał, między którymi tylko „Argo” udało się przepłynąć. Nie wiedział, że wrosły już w dno morskie. Wkrótce dostrzegł Sycylię, gdzie Hyperion, tytan słoneczny, zwany przez niektórych Heliosem, trzymał swe wspaniałe trzody na pastwiskach, w stadach po pięćdziesiąt głów każde, a także wielkie stada krzepkich owiec. Odyseusz kazał swym ludziom złożyć uroczystą przysięgę, że zadowolą się prowiantem, w który zaopatrzyła ich Kirke, i nie ukradną ani jednej krowy. Wylądowali i zakotwiczyli okręt, ale przez trzydzieści dni dął Wiatr Południowy, zapasy się skończyły i chociaż żeglarze codziennie polowali i łowili ryby, nie starczało tego do wyżywienia ludzi. W końcu Eurylochos, doprowadzony do rozpaczki głodem, odwołał na bok swych towarzyszy i namówił ich, by zabili część stada — za którą, dodał pośpiesznie, po powrocie do Itaki wybuduje Hyperionowi wspaniałą świątynię. Wtedy poczekali, aż Odyseusz zasnął, zarżnęli kilka krów, tłuszcz i uda ofiarowali bogom, a mięsa upiekli tyle, że starczyło na sześciodniową ucztę.
- v. Odyseusz był przerażony, kiedy po obudzeniu się usłyszał o tym, co się stało, tak samo przyjął to Hyperion, któremu opowiedziała o wszystkim Lampetia, jego córka i główna pasterka. Hyperion poskarżył się Zeusowi, ten zaś, widząc, że okręt Odyseusza znowu wypłynął na morze, zesłał nagle zachodni sztorm, który zwałił maszt na głowę sternika, a następnie raził statek piorunem. Okręt poszedł na dno i utonęli wszyscy poza Odyseuszem. Jemu jednemu udało się

związać pływający maszt ze stępką i wdrapać się na ten zaimprovizowany statek. Zerwał się jednak południowy sztorm i popędził go do wiru Charybdis. Odyseusz uchwycił się pnia figowca rosnącego na skale i trzymał się wytrwale patrząc, jak Charybdis pochłania i wypluwa z powrotem maszt i kil. Skoczył na nie znowu i szybko powiosłował rękami. Po dziewięciu dniach morze wyrzuciło go na brzeg na wyspie Ogygiis gdzie mieszkała Kalipso, córka Tetydy i Okeanosa czy też Nereusa lub Atlasa^[1430].

w. Wielką jaskinię Kalipso ocieniały gaje olch, czarnych topoli i cyprysów, w których mieszkały sowy, sokoły i gadatliwe kormorany. Nad wejściem do pieczary pięła się winna latorośl. Na pobliskich łąkach nawadnianych przez cztery czyste strumienie rosła gęsto pietruszka i irysy. Tu piękna Kalipso powitała Odyseusza, kiedy kulejąc wyszedł na brzeg. Ugościła go obfitością potraw, mocnym winem i zaproponowała miejsce w swym miękkim łożu.

— Jeśli pozostaniesz ze mną — kusiała — zachowasz wieczną młodość i nieśmiertelność.

Niektórzy twierdzą, że to Kalipso, a nie Kirke urodziła mu Latinosa, a także bliźnięta Nauzitoosa i Nauzinoosa.

x. Kalipso zatrzymała Odyseusza na Ogygii przez siedem lat — a może tylko przez pięć — i próbowała go nakłonić, by zapomniał o Itace, ale wkrótce znudziły mu się jej pieśszoty. Siadał przygnębiony na brzegu patrząc w morze. W końcu Zeus, korzystając z nieobecności Posejdona, posłał Hermesa do Kalipso, nakazując jej, by uwolniła Odyseusza. Nie mając innego wyjścia, musiała usłuchać. Powiedziała Odyseuszowi, by wybudował tratwę, którą ona zaopatrzy, jak należy, w worki zboża, bukłaki wina i wody oraz suszone mięso. Odyseusz podejrzewał, że kryje się w tym jakiś podstęp, ale Kalipso przysięgła na Styks, że go nie oszuka, i pożyczyła mu topór, siekierę, świdry i

wszelkie potrzebne narzędzia. Nie trzeba go było poganiać; wybudował tratwę z dziesięciu pni związanych razem i spuścił ją na wodę. Ucałował na pożegnanie Kalipso i wyruszył przy sprzyjającym wietrze.

y. Posejdon przebywał właśnie z wizytą u swych niewinnych przyjaciół Etiopów i kiedy wracał przez morza na skrzydlatym rydwanie, dostrzegł nagle tratwę. Natychmiast zmiotła Odyseusza olbrzymia fala, bogate zaś szaty ściągnęły go w głębiny. Czuł, że płuca mu pękają, był jednak znakomitym pływakiem. Zdarł szaty, wypłynął na powierzchnię i z powrotem wygramolił się na tratwę. Litościwa bogini Leukotea, dawna Ino, małżonka Atamasa usiadła obok niego przybierając postać mewy. W dziobie miała welon, którym kazała Odyseuszowi się przepasać, zanim ponownie znajdzie się w wodzie. Obiecała mu, że welon go uratuje; przez chwilę wahał się, ale kiedy następna fala roztrzaskała tratwę, owinał się nim i popłynął. Ponieważ Posejdon wrócił już do swego podwodnego pałacu w pobliżu Eubei, Atena ośmieliła się wysłać wiatry, by uspokoiły fale na drodze Odyseusza i w dwa dni później znalazł się, zupełnie wyczerpany, na wyspie Drepane, zajętej podówczas przez Feaków. Pożył się w cieniu drzew nad rzeczką, przykrył suchymi liśćmi i zasnął mocno^[1431].

z. Następnego ranka piękna Nauzykaja, córka króla Alkinoosa i królowej Arete, pary królewskiej, która niegdyś tyle serca okazała Jazonowi i Medei przyszła prać bieliznę do strumienia. Po skończonej robocie bawiła się piłką ze swoimi służącymi. Piłka wpadła do wody, panny głośno krzyknęły i Odyseusz zbudził się, przerażony. Nie miał na sobie szat, ale przykrył swą nagość gałązką oliwną, wynurzył się z krzaków i tak gładko przemówił do Nauzykai, że dyskretnie zaopiekowała się nim i kazała go zaprowadzić do pałacu. Alkinoos szczerze obdarował Odyseusza, a wysłuchawszy opowieści o jego

przygodach, odesłał go na pięknym okręcie do Itaki. Wiozący go ludzie dobrze znali wyspę. Zarzucili kotwicę w przystani Forkysa, ale postanowili nie budzić Odyseusza z głębokiego snu. Wynieśli go na brzeg i delikatnie ułożyli na piasku pozostawiając przy nim dary Alkinoosa. Posejdon jednak tak się pogniewał na Feaków za uprzejmość okazaną Odyseuszowi, że uderzył otwartą dłonią powracający okręt i zamienił go wraz z załogą w kamień. Alkinoos natychmiast złożył Posejdonowi w ofierze dwanaście pięknych byków, ponieważ bóg groził, że pozbawi miasto dwóch portów rzucając między nie wielką górę. Niektórzy twierdzą, że groźbę spełnił. — Na przyszłość nie będziemy już tak gościnni! — powiedział rozgoryczony Alkinoos do Arete^[1432].

ź. Homer, Odyseja, X.30—132; Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, Epitome, VII.12; Owidiusz, Przemiany, XIV.233—244.

ź. Homer, Odyseja, X.133—574; XII.1—2; Hyginus, loc. cit.; Owidiusz, Przemiany, XIV.246—440; Hezjod, Teogonia, 1011—1014; Eustatios o Odysei Homera, XVI.118.

1. Apollodoros zapisuje (Epitome, VII.29), iż „niektórzy uważali Odyseję za opis podróży wokół Sycylii”. Samuel Butler niezależnie doszedł do tego samego wniosku i uważał, że Nauzykaja jest autoportretem autorki — młodej, utalentowanej sycylijskiej szlachcianki z okręgu Eryks. W swej *Authoress of the „Odyssey”* zwraca uwagę na dokładną znajomość życia dworskiego przeciwstawiając ją powierzchownej znajomości żeglarstwa i ekonomii pasterskiej oraz podkreślając „przewagę zainteresowań niewieścich”. Wskazuje, że tylko kobieta mogła kazać Odyseuszowi rozmawiać najpierw ze słynnymi niewiastami dawnych czasów, potem zaś ze sławnymi mężami, a w pożegnalnym przemówieniu do Feaków wyrazić nadzieję, że „nadal będą radować swe żony i dzieci”, a nie odwrotnie (Odyseja, XIII.44—

45), czy też kazać Helenie głaskać drewnianego konia i kusić ukrytych w środku mężczyzn (zob. 167k). Trudno nie zgodzić się z Butlerem. Pogodny, pełen humoru i naiwności, poetycki nastrój Odysei ponad wszelką niemal wątpliwość jest dziełem kobiety. Nauzykaja jednak połączyła i umieściła na swej rodzinnej Sycylii dwie różne legendy, żadnej nie wymyśliła sama: na wprost historyczny powrót Odyseusza z Troi oraz alegoryczne przygody innego herosa — nazwijmy go Ulisesem — który, podobnie jak dziadek Odyseusza, Syzyf (zob. 67.2), nie chciał umrzeć po swej królewskiej kadencji. Legenda Odyseusza obejmowała prawdopodobnie: najazd na Ismaros, burzę, która zapędziła go daleko na południowy zachód, powrót przez Sycylię i Italię, rozbicie okrętu pod Drepane (Korfu) i wreszcie ukaranie zalotników. Wszystkie, lub prawie wszystkie, inne przygody należą do opowieści o Ulisesie. Kraina Lotosu, pieczara cyklopów, przystań Telepylosu, Ajaja, Gaj Persefony, Kraj Syren, Ogygia, Skylla i Charybdis, głębiny morskie, a nawet Zatoka Forkysa są rozmaitymi metaforami oznaczającymi śmierć, której uniknął. Można tu jeszcze dodać zgładzenie starej Hekabe, zwanej również Majrą Mniejszą, „Psią Gwiazdą”, której miał zostać złożony w ofierze następca Ikariosa (zob.168.1).

2. Zarówno Skylaks (Periplous,10), jak i Herodot (IV.77) uważali za Lotofagów lud żyjący w zachodniej Libii w pobliżu matriarchalnych Gindanów. Głównym ich pożywieniem było smaczne i pożywne *cordia myxa*, słodki, lepki owoc rosnący w gronach. Wytłoczony i zmieszany z mąką (Pliniusz, Historia naturalna, X111.32; Teofrast, Historia roślin, IV.3.1) stanowił w swoim czasie pożywienie armii maszerującej na Kartaginę. *Cordia myxa* pomieszano z *rhamnus zizyphus*, rodzajem dzikiego jabłka, z którego sporządza się cierpki jabłecznik. Owoce te mają jedną dużą pestkę. Utrata pamięci po spożyciu lotosu bywa tłumaczona jako skutek tego silnego napoju, ale

jedzenie lotosu nie jest jednoznaczne z piciem lotosu, tak więc, ponieważ skosztowanie przez świętego króla jabłka podanego mu przez Belle Dame Sans Merci było równoznaczne z przyjęciem śmierci z jej rąk (zob. 33. 7 i 133.4), ostrożny Ulisses, dobrze zdając sobie sprawę z tego, że bladzi królowie i wojownicy przebywali w świecie podziemnym właśnie z powodu jabłka, nie chciał wziąć rhamnus do ust. W szkockiej balladzie o czarownicach Thomas the Rhymer zostaje ostrzeżony, by nie dotykał rajskich jabłek, które pokazuje mu królowa Elphame.

3. Pieczara cyklopów jest oczywiście miejscem śmierci, a grupa Odyseusza składała się z trzynastu ludzi: przez tyle miesięcy rządził pierwotny król. Jednooki Polifem, którego matka bywa czasami wiedźmą, występuje w bajkach w całej Europie. Jest to postać wywodząca się z Kaukazu. Ale dwunastu towarzyszy figuruje jedynie w Odysei. Bez względu na to, co oznaczała bajka kaukaska, A. B. Cook w swym Zeusie (s. 302—323) dowodzi, że oko cyklopa było greckim emblematem słonecznym. Kiedy jednak Odyseusz oślepił cyklopa, by uniknąć losu swych towarzyszy, słońce nadal świeciło. Jedynie oko boga Baala lub Molocha, lub Tesupa, lub Polifema („słynnego”), domagającego się ofiar ludzkich, zostało zgaszone, a król triumfalnie uprowadzał jego ukradzione barany. Ponieważ w Odysei zachowane zostało tło pasterskie kaukaskiej bajki, a występujący w niej potwór miał jedno oko, mamy tu być może mylną interpretację postaci jednego z przedhelleńskich cyklopów, słynnych kowali, których kultura dotarła na Sycylię i którzy mieli prawdopodobnie wytatuowane jedno oko na środku czoła jako znak klanowy (zob. 3.2).
4. Telepylos — „dalekie bramy [piekła]” — leży na północnych krańcach Europy w Krainie Północnego Słońca, gdzie nadchodzący pasterz wita odchodzącego. W tych chłodnych okolicach „za

Północnym Wiatrem” znajdują się Wędrujące albo Zderzające się Skąły, a mianowicie góry lodowe (zob. 151.1), a także Kimmeryjczycy, którym ciemność w południe wynagradzała północne słońce w czerwcu. Być może właśnie w Telepylos Herakles walczył z Hadesem (zob. 139.1) ; jeśli tak było, to walka została stoczona podczas jego podróży do Hyperborejczyków (zob. 125.1). Lajstrygonowie („bardzo okrutny lud”) byli prawdopodobnie norweskimi mieszkańcami fiordów. Przed ich barbarzyńskimi obyczajami ostrzegano kupców udających się po bursztyn na Bornholm i południowe wybrzeża Bałtyku.

5. Ajaja („lament”) jest typową wyspą śmierci, gdzie dobrze znana bogini śmierci śpiewa przy kołowrotku. Legenda Argonautów umieszcza wyspę na końcu Zatoki Adriatyckiej; mogło to być Lussin w pobliżu Poli (zob.148.9). Kirke oznacza „sokoła”. Miała ona swój cmentarz w Kolchidzie: rosły tam wierzby poświęcone Hekate. Ludzie przemienieni w zwierzęta przywodzą na myśl koncepcję metempsychozy, ale świnia jest poświęcona przede wszystkim bogini śmierci. Karmi ich ona Kronosowymi owocami derenu, czerwoną strawą zmarłych, mogą więc być po prostu duchami (zob. 24.11 i 33. 7). Gramatycy nie potrafili dojść, co to było moly Hermesa. Tzetzes (O Likofronie, 679) twierdzi, że zielarze nazywają je dziką rutą, ale opis zawarty w Odysei wskazywałby raczej na trudny do znalezienia dziki cyklamen o białych płatkach, ciemnej bulwie i bardzo słodkim zapachu. Późni pisarze klasyczni nadają nazwę moly pewnemu gatunkowi czosnku o żółtym kwiecie, który podobno rósł (tak jak cebula, prawdziwy czosnek i eebula morska), kiedy księżycyca ubywało, a nie kiedy go przybywało, stąd też służył jako skuteczny talizman przeciw magii księżycowej Hekate. Marduk, bohater babiloński, wahał magiczne ziele chroniąc się przed przykrą wonią bogini morskiej Tiamat, ale w epopei rodzaj tego ziele nie jest

określony (zob. 35.5).

6. Gaj czarnych topoli Persefony leżał na zachodnich kresach Tartaru. Odyseusz tam nie „zstąpił” — jak Herakles (zob.134c), Eneasza i Dante — chociaż Kirke uważała, że tak zrobił (zob. 31a). Flegeton, Kokytos i Acheront należą do piekła podziemnego, ale wiadomości geograficzne autorki Odysei były skąpe i na chybił trafił wywołuje ona wiatry zachodnie, południowe i północne. Odyseusza powinien być unieść wiatr wschodni na Ogygię i do Gaju Persefony, południowy do Telepylos i Ajai. Ma jednak poniekąd rację, kiedy każe Odyseuszowi sterować na wschód do Ajai, ponieważ jest to Kraina Jutrzenki, gdzie zginęli herosi Orion i Titonos. Wejścia do mykeńskich grobowców—uli znajdują się ze wschodniej strony. Eos („jutrzenka”) była ciotką Kirke, córki Heliosa.
7. Syreny (zob.154.3) rzeźbiono na grobowcach jako anioły śmierci śpiewające pienia żałobne przy akompaniamencie lir; przypisywano im również miłosne kuszenie herosów, których opłakiwały. Ponieważ wierzono, że dusze ulatują jako ptaki, przedstawiano syreny, podobnie jak i harpie w postaci drapieżników, które na nie czatowały i napadały. Były one co prawda córkami Forkysa, czyli „piekła”, a więc kuzynkami harpii, lecz nie mieszkały w Podziemiu ani w pieczarach, lecz na zielonej wyspie cmentarnej przypominającej Ajaję lub Ogygię. Były szczególnie groźne w bezwietrznych godzinach południa, godzinach porażeń słonecznych i widziadeł sennych podczas sjesty. Ponieważ zwano je również córkami Acheloosa, mogły pierwotnie, podobnie jak Echinady, zamieszkiwać krainę u ujścia rzeki Acheloos (zob.142.3). Sycylijczycy umieszczali je w pobliżu przylądka Peloros (obecnie Faro) na Sycylii, Latynowie na Wyspach Syrenuzyjskich w pobliżu Neapolu lub na Capri (Strabon,1.12; zob.154d i 3).

8. Ogygia — również wyspa cmentarna — jest, jak się zdaje, tym samym słowem co „Okeanos”, ogen bowiem stanowi formę pośrednią. Kalipso („ukryta” lub „ukrywająca”) jest także boginią śmierci, czego dowodzi jej pieczara otoczona olchami poświęconymi bogowi śmierci Kronosowi albo Branowi. W gałęziach tych drzew gnieźdzą się kormorany, czyli wronki alpejskie (zob. 98. 3), oraz jej własne sowy i sokoły. Pietruszka była oznaką żałoby (zob. 106.3), irys zaś kwiatem śmierci (zob. 85.1). Kalipso obiecywała Odyseuszowi wieczną młodość, on jednak pragnął życia, nie zaś nieśmiertelności herosa.
9. „Skylla” („rozszarpująca”), córka Forkys lub Hekate, i Charybdis („wysysająca”) to tytuły niszczącej bogini śmierci. Imiona te nadano skałom i prądom po obu stronach Cieśniny Messyńskiej, należy jednak rozumieć je w szerszym znaczeniu (zob.16.2 i 91.2). Leukotea jako mewa (zob. 70.4) była boginią morską w żałobie po rozbitym okręcie (zob. 45.2). Ponieważ kreteńską boginię morza przedstawiano również jako ośmiornicę (zob. 81.1), Skylla zaś porywała żeglarzy z okrętu Odyseusza, może to oznaczać, że Kreteńczycy handlujący z Indiami znali jakieś wielkie tropikalne odmiany nie znane na Morzu Śródziemnym, którym tego rodzaju niebezpieczne obyczaje przypisywano. Opis szczekania Skylli ma większe znaczenie mitologiczne, niż to się w pierwszej chwili wydaje: utożsamia ją ono z białymi psami gończymi o czerwonych uszach, Widmową Sforą lub Gabriel Ratches z brytyjskiej legendy, które ścigają dusze potępione. Były to starożytne egipskie psy gończe poświęcone Anubisowi i dotąd hodowane na wyspie Ivizam, które w pościgu za zwierzyną wydają „łajające” odgłosy przypominające skomlenie szczeniąt lub krzyk odlatujących gęsi arktycznych (zob. White Goddess, s. 411).
10. Tylko dwa wydarzenia przypadające między potyczką Odyseusza z Kikonami a jego przybyciem do krainy Feaków nie wydają się

związane z dziewięciokrotnym uniknięciem śmierci, a mianowicie jego pobyt na wyspie Eola i kradzież krów Hyperiona. Natomiast wiatry w służbie Eola były duchami zmarłych (zob. 43.5), a krowy Hyperiona trzodą, którą Herakles uprowadził w dziesiątej pracy — a więc w zasadzie wyłamanie wrót piekła (zob.132. I). Nie ma znaczenia, że Odyseusz utrzymywał, iż nie brał udziału w napadzie. Jego dziadek po kądzieli, Autolikos (zob.160 c), również wypierał się kradzieży bydła słonecznego (zob. 67c).

11. Odyseusz, którego imię znaczące „gniewny” odnosi się do świętego króla o czerwonej twarzy (zob. 27.12), po łacinie zwany jest „Ulissesem” lub „Uliksesem” — słowo powstałe prawdopodobnie z oulos, „rana” i ischea, „udo” — w związku z raną zadaną przez dziką, którą rozpoznaje stara piastunka po jego powrocie do Itaki (zob. 160c i 171g). Królowie zazwyczaj ginęli po otrzymaniu rany w udo zadanej przez dziką, lecz Odyseuszowi w jakiś sposób udało się to przeżyć (zob.18.7i 151.2).

171. POWRÓT ODYSEUSZA



a. Obudziwszy się nie poznał Odyseusz wyspy ojczystej, ponieważ Atena spowiła ją w blask, który zmienił wygląd Itaki. Wreszcie sama bogini się zjawiała, przebrana za pastuszkę, i wysłuchiwała jego długiej, kłamliwej opowieści o tym, że jest Kreteńczykiem, który zabił syna Idomeneusa i uciekł na północ na sydońskim okręcie, po czym został wysadzony na brzeg wbrew swej woli.

— Cóż to za wyspa? — zapytał.

Atena roześmiała się i głaszcząc go po policzku przemówiła:

— Łgarz z ciebie zaiste niezwykły! Gdybym nie znała prawdy, mógłbyś łatwo mnie oszukać. Dziwi mnie jednak, że nie przejrzałeś mojego przebrania. Jestem Atena, Feakowie wysadzili cię na brzeg na moje polecenie. Żałuję, że tyle lat minęło, zanim udało mi się doprowadzić cię do domu, nie śmiałam jednak obrazić mego wuja Posejdona udzielając ci zbyt otwarcie poparcia.

Pomogła mu ukryć w pieczarze feackie naczynia, trójnogi, szaty z purpury i złote puchary, po czym przemieniła go tak, by nikt go nie poznał. Pomarszczyła jego skórę, włosy rude przerzedziła i uczyniła siwymi, ubrała go w brudne łachmany i skierowała do chaty Eumajosa, wiernego świniopasa pałacowego. Atena wróciła właśnie ze Sparty, dokąd wybrał się Telemach, by dowiedzieć się od Menelaosa, który niedawno wrócił z Egiptu, czy nie ma jakichś

wiadomości o Odyseuszu.

Należy w tym miejscu wyjaśnić, że co najmniej stu dwudziestu bezczelnych młodych książątek z wysp tworzących królestwo — Dulichion, Same, Zakyntos i Itaka — w przekonaniu, że Odyseusz zginął, starało się o rękę Penelopy, mając nadzieję, że uda im się ją poślubić i zagarnąć tron. Umówili się, że zamordują Telemacha po jego powrocie ze Sparty^[1433].

- b.** Kiedy po raz pierwszy zażądali od Penelopy, by wybrała jednego z nich, odpowiedziała, że Odyseusz z pewnością żyje, ponieważ wiarygodna wyrocznia przepowiedziała, że wróci do domu. Później przyciskana do muru obiecała, że podejmie decyzję, gdy tylko skończy całun, który musi utkać na wypadek śmierci teścia, starego Laertes. Praca ta zajęła jej trzy lata. Tkała w dzień i pruła po nocach, aż wreszcie zalotnicy odkryli podstęp. Przez cały ten czas panoszyli się w pałacu Odyseusza pijąc jego wino, zarzynając jego świnie, owce i bydło i uwodząc jego służące^[1434].
- c.** Eumajos przyjął uprzejmie Odyseusza, a ten opowiedział mu kolejną nieprawdziwą historię oświadczając jednak pod przysięgą, że Odyseusz żyje i jest w drodze do domu. Niespodziewanie wrócił Telemach i uniknąwszy pułapki zastawionej przez zalotników, udał się wprost do chaty Eumajosa. Atena pośpiesznie wyprawiła go ze Sparty, Odyseusz jednak się nie zdradził, póki Atena nie dała znaku i nie przywróciła jego prawdziwego wyglądu. Nastąpiła wzruszająca scena rozpoznania między ojcem i synem. Eumajosa jednak nie wtajemniczono w sprawę i Telemachowi nie pozwolono zawiadomić Penelopy.
- d.** Ponownie przebrany za żebraka, poszedł Odyseusz, by podpatrzeć zalotników. Po drodze spotkał swego pasterza kóz, Melanteusa, który bezczelnie napadł na niego i kopnął go w kostkę, Odyseusz jednak

powstrzymał się od natychmiastowej zemsty. Na dziedzińcu pałacowym zobaczył swego starego psa gończego Argosa. Leżał na kupie gnoju, wyleniarty, nędzny, dręczony przez pchły. Argos zamachał resztką ogona, położył uszy po sobie poznając pana, Odyseusz zaś ukradkiem otarł łzę, gdy pies wyzionął ducha^[1435].

e. Eumajos zaprowadził Odyseusza do sali bankietowej, gdzie Telemach, udając, że nie wie, z kim ma do czynienia, zaofiarował mu gościnę. Ukazała się wówczas Atena, którą widział i słyszał tylko Odyseusz, i podsunęła mu myśl, by przeszedł się po sali, prosząc zalotników o resztki uczyty, i w ten sposób poznał każdego z nich. Zrobił, jak mu kazała, i przekonał się, że są równie skąpi, jak chciwi. Najbezwstydniejszy, Antinoos z Itaki (któremu opowiedział zupełnie inną historię swych przygód), z wściekłością rzucił w niego stołkiem. Odyseusz opatrując zranione ramię zwrócił się do pozostałych zalotników, a ci przyznali, że Antinoos powinien był zachować się grzeczniej. Penelopa była oburzona, kiedy dziewczęta służebne opowiedziały jej o zajściu. Posłała po rzekomego żebraka, spodziewając się, że będzie miał jakieś wiadomości o jej zaginionym małżonku. Odyseusz obiecał, że wstąpi na pokoje królewskie jeszcze tego wieczora i odpowie na wszystkie pytania^[1436].

f. A tymczasem krzepki żebrak z Itaki, przezywany „Irosem”, ponieważ, jak bogini Iryda, był na każde zawołanie, próbował przepędzić Odyseusza z ganku. Kiedy Odyseusz nie chciał ruszyć się z miejsca, Iros wyzwał go na pięści, Antinoos zaś, śmiejąc się serdecznie, ofiarował zwycięzcy jako nagrodę potrawę z kozich podrobów i miejsce przy stole zalotników. Odyseusz podkasał swe łachmany, przewiązał je postrzępionym pasem i stanął naprzeciw Irosa. Łotrzyk, widząc napięte mięśnie Odyseusza, cofnął się ze strachu, ale docinki zalotników nie pozwoliły mu uciec. Odyseusz powalił go jednym ciosem, uważając, by nie był to cios śmiertelny, co zwróciłoby

powszechną uwagę. Zalotnicy go oklaskiwali, drwili z Irosa, po czym wrócili do swych kłótni i popołudniowej uczy, wznosząc toasty ku czci Penelopy, która nadeszła, by przyjąć od nich wszystkie narzeczeńskie podarunki (choć bynajmniej nie miała zamiaru dokonać ostatecznego wyboru), a po zapadnięciu zmroku rozeszli się po swych różnych kwaterach [\[1437\]](#).

g. Odyseusz polecił Telemachowi zdjąć włócznie wiszące na ścianie sali bankietowej i schować je w zbrojowni, sam zaś poszedł zobaczyć się z Penelopą. Nie poznała go, a on rozpoczął długą i szczegółową opowieść o niedawnym spotkaniu z Odyseuszem, który, jak twierdził, udał się po radę do wyroczni Zeusa w Dodonie i powinien wkrótce znaleźć się w Itace. Penelopa wysłuchiwała uważnie, po czym nakazała Euryklei, starej piastunce Odyseusza, by umyła mu nogi. Eurykleja natychmiast rozpoznała szramę na udzie i głośno krzyknęła z radości i zdumienia, on jednak chwycił ją za gardło i syknął, by milczała. Penelopa nie zauważyła incydentu — Atena odwróciła jej uwagę [\[1438\]](#).

h. Następnego dnia, podczas kolejnej uczy, jeden z zalotników, Agelaos z Same, zapytał Telemacha, czy nie potrafiłby nakłonić matki, by wreszcie dokonała wyboru. Penelopa oświadczyła wówczas, że gotowa jest przyjąć każdego z zalotników, który potrafi powtórzyć wyczyn Odyseusza, a mianowicie przeszyje strzałą dwanaście pierścieni na toporach. Wbite w ziemię topory ustawione będą w rzędzie. Pokazała im łuk, z którego mają strzelać, podarowany Odyseuszowi przez Ifitosa przed dwudziestu pięciu laty, kiedy wybierał się do Messeny, by zaprotestować przeciw uprowadzeniu z Itaki trzystu owiec i ich pasterzy. Łuk ten należał niegdyś do Eurytosa, ojca Ifitosa, którego sam Apollo uczył łucznictwa. Eurytosa prześcignął i zabił Herakles. Niektórzy z zalotników próbowali naciągnąć ciężką potężnej broni, lecz nie udało im się zgiąć łuku,

nawet po zmięczeniu drzewa łożem. Postanowiono więc odłożyć zawody do następnego dnia. Telemach, któremu poszło najlepiej, na znak dany przez Odyseusza odłożył łuk. Wtedy Odyseusz, mimo protestów i ordynarnych wyzwisk — Telemach musiał nakazać Penelopie, by wróciła do swego pokoju — chwycił łuk, bez trudu nałożył cięciwę i szarpnął nią tak, że wydała dźwięczny odgłos, który wszyscy usłyszeli. Celując uważnie — puścił strzałę przez wszystkie pierścienie. Tymczasem Telemach, który szybko wymknął się z sali, wrócił z mieczem i włócznią, Odyseusz zaś przeszył strzałą szyję Antinoosa i nareszcie wyjawiał, kim jest.

- i. Zerwali się zalotnicy i pośpieszyli ku ścianom szukając włóczni, których już nie było na zwykłym miejscu. Eurymachos błagał o litość, a kiedy Odyseusz odmówił, wyciągnął miecz i ruszył na niego. W tejże chwili strzała przeszła mu wątrobę i padł na miejscu. Okrutna walka rozpoczęła się między zalotnikami uzbrojonymi w miecze a Odyseuszem posiadającym jedynie łuk, ale stojącym przed głównym wejściem do sali. Telemach pobiegł go zbrojowni i przyniósł hełmy, tarcze i włocznie, by uzbroić swego ojca oraz Eumajosa i Filojtiosa, dwóch wiernych służących, którzy stali u jego boku. Odyseusz co prawda powalił stosy zalotników, ale zapas strzał się kończył. Melanteus wykradł się bocznymi drzwiami po broń dla zalotników, kiedy jednak wracał po raz drugi do zbrojowni, został schwytyany i związany; udało mu się uzbroić tylko niewielu. Rzeź trwała. Atena w postaci jaskółki fruwała ćwierkając wokół sali, aż wszyscy zalotnicy poza heroldem Medonem i bardem Femioseem legli martwi. Odyseusz ich oszczędził, ponieważ nie wyrządzili mu żadnej krzywdy z własnej woli, a także dlatego, że osoby ich były nietykalne. Przerwał walkę i zapytał Eurykleję, które z niewiast zamkniętych przez nią w kobiecej części pałacu pozostały mu wierne. Odpowiedziała: „Tylko dwanaście się zhańbiło, panie.” Winowajczyniom kazano zmyć gąbkami i wodą

kręć w sali pałacowej, po czym Odyseusz powiesił je jedną obok drugiej. Wierzgały trochę, ale wkrótce było po wszystkim. Następnie Eumajos i Filojtios obcięli Melanteusowi nos, uszy, ręce, nogi i genitalia, które rzucono psom na pożarcie^[1439].

j. Wreszcie Odyseusz wrócił do Penelopy i w obecności swego ojca Laertes opowiedział jej o swych przeróżnych przygodach; tym razem mówił prawdę. Do pałacu nadciągnął oddział zbuntowanych obywateli Itaki, krewnych Antinoosa i innych zabitych zalotników, a stary Laertes widząc, że mają przewagę liczebną, stanął u boku Odyseusza i dzielnie się spisywał. Nieźle im szło, wreszcie wkroczyła Atena i zmusiła ich do zawieszenia broni^[1440]. Buntownicy zaskarżyli wówczas Odyseusza powołując się na sędziego Neoptolemosa, króla Wysp Epirskich. Odyseusz oświadczył, że uzna jego wyrok, Neoptolemos zaś zarządził, iż musi opuścić królestwo i wrócić dopiero po dziesięciu latach. Przez ten czas spadkobiercy zalotników mieli wynagrodzić poniesione przez niego straty splecając należność Telemachowi, który obecnie został królem^[1441].

k. Trzeba było jeszcze przebłagać Posejdona. Odyseusz zgodnie z pouczeniami Tejrezjasza ruszył pieszo przez góry Epiru dźwigając na ramieniu wiosło. Kiedy dotarł do Tesprotis, wieśniacy wołali: „Cudzoziemcze, dlaczego wiosną nosisz przetak do przesiewania zboża?” Zgodnie z otrzymanym poleceniem Odyseusz złożył w ofierze barana, byka i dzika Posejdonowi, po czym otrzymał przebaczenie^[1442]. Ponieważ wciąż jeszcze nie mógł wrócić do Itaki, poślubił Kallidike, królową Tesprotów, i stanął na czele ich wojsk w wojnie przeciw Brygijczykom, którymi dowodził Ares; Apollo jednak wezwał do zawarcia pokoju. Po dziewięciu latach Polipojtes, syn Odyseusza i Kallidike, odziedziczył tron tesprocki, Odyseusz zaś wrócił do Itaki, gdzie rządziła teraz Penelopa w imieniu ich młodszego syna, Poliportisa. Telemach został skazany na wygnanie

do Kefalenii, ponieważ wyrocznia oznajmiła: „Odyseuszu, zabije cię twój syn!” W Itace śmierć przysłała po Odyseusza z morza, jak to przepowiedział Tejrezjasz. Syn jego i Kirke, Telegonos, który wyruszył na poszukiwanie ojca, napadł na Itakę (biorąc ją za Korkyrę). Odyseusz zrobił wypad, by odeprzeć najazd, i wtedy Telegonos zabił go na brzegu morza włócznią zakończoną kolcem ryby płaszczy. Spędziwszy rok na wygnaniu, Telegonos poślubił Penelopę. Telemach ożenił się wówczas z Kirke i obie gałęzie rodu połączyły bliskie więzy^[1443].

- I. Są tacy, którzy twierdzą, że Penelopa nie dochowała wierności Odyseuszowi. Zarzucają jej, że została kochanką Amfinomosa z wyspy Dulichion albo wszystkich zalotników po kolei, i twierdzą, że owocem tego związku był potworny bóg Pan — na jego widok Odyseusz zawstydzony uciekł do Etolii odesławszy przedtem zhańbioną Penelopę do jej ojca Ikariosa w Mantinei, gdzie dotąd pokazują jej grób. Inni opowiadają, że urodziła Pana Hermesowi i że Odyseusz poślubił etolską księżniczkę, córkę króla Toasa, spłodził z nią swego najmłodszego syna, Leontofonosa, i umarł szczęśliwie doczekawszy późnej starości^[1444].

1. Zabicie zalotników przez Odyseusza należy do alegorii Ulissesa: jeszcze jeden przykład, w którym król nie chce umrzeć po zakończeniu swej kadencji. Oznacza to, że bierze udział w zawodach łuczniczych, które mają rozstrzygnąć o jego następcy (zob. 135.1), i zabija wszystkich kandydatów. Jedną z pierwotnych prób sprawności łuczniczej było przeszcycie strzałą pierścienia umieszczonego na głowie dziecka (zob.162.10).
2. W Odysei nigdzie nie ma wyraźnej wzmianki o tym, by Penelopa nie dochowała wierności swemu mężowi podczas jego długiej

nieobecności, chociaż w księdze XVIII (w. 281—283) kokietuje zalotników, wyciąga od nich prezenty i okazuje zdecydowaną przychylność Amfinomosowi z wyspy Dulichion (Odyseja, XVI. 394—398). Odyseusz jednak nie ma do niej pełnego zaufania i ujawnia się dopiero po zabójstwie rywali. Również jego matka Antikleja ma coś do ukrycia, skoro słowem nie wspomina o zalotnikach (Odyseja, XI.180 i nast.). Archaiczna wersja, według której Penelopa jest matką Pana spłodzonego przez Hermesa albo przez wszystkich zalotników, odnosi się prawdopodobnie do bogini Penelopy i jej pierwotnych orgii wiosennych (zob. 26.2). Inna archaiczna opowieść o przyprawieniu rogów Odyseuszowi i powrocie Penelopy do Mantinei jest przypomnieniem jego bezczelnego zachowania, kiedy zmusił ją do udania się z nim do Itaki wbrew matrylokalnemu obyczajowi (zob.160e). Ale autorka, Nauzykaja, opowiada historię na swój sposób, wybielając Penelopę. Akceptuje patriarchalny system, w którym się urodziła, woli łagodną ironię od zjadliwej satyry Iliady. Miejsce bogini zajął obecnie wszechwładny Zeus. Królów nie składa się już w ofierze bogini i skończyła się epoka mitów — trudno! Nie przejmuje się tym zbytnio Nauzykaja, dopóki może się bawić piłką ze swoimi pannami służącymi, szarpać za włosy tych, którzy ją gniewają, słuchać bajek starej Euryklei i okręcać ojca Alkinoosa wokół swego paluszka.

3. Odyseja kończy się więc triumfem Laertes, Odyseusza i Telemacha, męskiej patriarchalnej triady herosów, wspieranych przez Atenę zrodzoną z Zeusa, nad ich wrogami. Służące wiszą jedna obok drugiej, ukarane za brak powściągliwości, na dowód że Nauzykaja nie pochwała przedmałżeńskiej rozpusty osłabiającej rynek małżeński. Zakończenie zachowali inni mitografowie. Odyseusz skazany na wygnanie udaje się do Tesprocji, Telemach zaś do Kefalenii. Natomiast Penelopa spokojnie zostaje w pałacu panując w imieniu

swego syna Poliportisa. Proroctwo Tejrezjasza musi się oczywiście spełnić: Odyseusz nie umrze spokojnie ze starości, jak gadatliwy Nestor. Śmierć powali go zgodnie z tradycją, którą pragnął przekreślić: dziecię noworoczne, przybyłe na grzbiecie delfina, przeszyje go włócznią z ryby płaszczy. Podobny los spotkał Katreusa z Rodos: syn jego Altajmenes przebił go nieumyślnie włócznią na brzegu morza (zob. 93.2). Włócznie z płaszczy, używane również przez Polinezyjczyków, powodują zapalenie rany, zdaniem Greków i Latynów nieuleczalne (Elian, O naturze zwierząt, 1.56); płaszcza (trygon pastinaca) występuje masowo w Morzu Śródziemnym. Ryba ta miała podobno zranić Heraklesa (zob. 132.2).

4. Małżeństwo Telemacha z Kirke i Telegonosa z Penelopą mogą się wydać w pierwszej chwili zaskakujące. James Frazer (Apollodoros, II, s. 303, Loeb) wiąże te pozornie kazirodcze związki z zasadą, na mocy której w poligamicznych społeczeństwach król dziedziczył wszystkie konkubiny ojca poza własną matką (2 Księga Samuela, XVI.21 i nast.). Poligamia jednak nigdy nie stała się instytucjonalna w Grecji i poligamicznymi nie byli ani Telemach, ani Telegonos, ani Edyp, dziecię noworoczne „zrodzone z przybierającej fali”, który zabił swego ojca i poślubił własną matkę, Jokastę (zob. 105e), ani syn Heraklesa, Hyllos, poślubiający swą macochę Jole (zob. 145e). Każdy z nich zabijał tylko króla starego roku i wstępował po nim na tron, po czym, zgodnie ze starożytnym mitycznym obyczajem, zwany był jego synem. Tym tłumaczy się, dlaczego Telemach usiłuje napiąć łuk — który wręczyłaby mu Penelopa jako jego żona — ale powstrzymuje go Odyseusz chmurząc brew. Szczegół ten przetrwał w historii Ulissesa i został bezkrytycznie zachowany.
5. Nie wiadomo, czy rude włosy Odyseusza mają jakieś znaczenie mityczne (zob. 133.8), czy też są tylko nieistotnym szczegółem osobistym, podobnie jak krótkie nogi, należące zapewne do jakiegoś

poszukiwacza przygód na Sycylii, odmalowanego przez Nauzykaję w postaci Odyseusza. Autolikos nadał mu oczywiście po narodzeniu imię „gniewnego” (zob. 160c), rude włosy zaś tradycyjnie łączą się z gniewnym usposobieniem. Odyseja jednak, mimo iż przybrała postać epopei, jest pierwszą grecką powieścią, i dlatego jest absolutnie niepewnym źródłem, jeśli idzie o mity. W mojej powieści *Homer's Daughter* (Córka Homera) rozważałem ewentualne okoliczności, w których mogłaby powstać.

Jak zaznacza sam autor, Robert Graves, nie wszystkie terminy są naukowo ścisłe; choć książka ma charakter w pewnym sensie informacyjno—encyklopedyczny, nie jest, jeśli chodzi o terminologię, książką naukową.

INDEKS



Indeks obejmuje tekst mitów i komentarze

Abas

Abderos

Abdihep książę Jerozolimy

Abraham

Absalom

Acestes (zob też Ajgestes)

Achajos

Achates

Achelois

Acheloos

Achilles

— Dendrites

Achisz

Adam

Adanos

Admet zob. Admetos

Admete

Admetos

Adonis

Adrastea

Adrastos

Adymnos

Aesculapius (Asklepios) zob. Eskulap

Afaja

Afareus

Afejdas

Afidamas
Afidnos
Afrikanus
Afrodyta
– Akyone
– Androfonos („mężobójczyni”)
– Cudzoziemka
– Cypryjska
– Epitragia
– Epitymbria („grobowa”)
– Erycyjska
– Federalna
– Frygijska
– Jednocząca
– Melajnis („czarna”)
– Najstarsza z Mojr
– Perswazji (Peito)
– Podglądająca
– Ryba
– Schojnis
– Siostra Eryni
– Skotia („ciemna”)
– z Temnos
– Trojańska
– Wilcza
– Zwycięska
Agamede
Agamedes
Agamemnon
Aganippe
Aganos
Agapenorló
Agatyrsos
Agawe
Agelaos
Agenor
Aglaja

Aglaofonos
Aglaope
Aglaos
Aglauros
Agnitas (Asklepios)
Agraulos
Agreus (Aristajos)
Agriope
Agyjeus
Aissa
Ajakos
Ajanes
Ajas Mały
Ajas Wielki
Ajdos
Ajchmagoras
Ajdoneus
Ajdona
Ajetes
Ajgajon
Ajgajos
Ajgeja
Ajgesta
Ajgestes (Acestes)
Ajgeus
Ajgiale
Ajgialeja
Ajgialejos
Ajgialeus
Ajgimios
Ajgis
Ajgistos
Ajgle
Ajgleis
Ajgyptos
Ajlinos
Ajllopos

Aj—Mari
Ajolos
Ajrope
Ajsakos
Ajschylos
Ajtiolas
Ajtios
Ajtolos
Ajtra
Ajtylla
Ajzon
Akademos
Akakallis
Akamas
Akarnan
Akastos
Akenaton
Akesidas
Akiduza
Akka
Akko
Akmon
Akrizjos
Aktajos
Akteon
Aktis
Aktor
Alalkomeneus
Alastor
Albrikus
Alebion
Alejn
Aleksande syn Eurysteusa
Aleksander (Parys)
Aleksander Wielki
Aleksirro
Aleksjares

Alekto
Aletes
Aleus
Alfejos
Alfesiboja
Alfito
Alkaidzi
Alkajos
Alkatoos I
Alkatoos II
Alkestis
Alkides
Alkidike
Alkimede
Alkimedes
Alkimedont
Alkinoos
Alkione
Alkioneus
Alkippe
Alkis
Alkitoe
Alkmena
Alkmeon
Alkon
Alksjon
Aloeidzi
Alojos
Alope
Alopekos
Alos
Altaja
Altajmenes
Alys
Amaltea
Amarynkeus
Amatao król Pylos

Amathaon ap Don

Amatos

Amazonki

Ambroż św

Amejnios

Amenofis

Amergin

Amfiaraos

Amfidamas

Amfiktion

Amfiktionis

Amfilochos

Amfimaros

Amfinome f

Amfinomos

Amfion

Amfissa

Amfissos

Amfitrion

Amfitryta

Ammon

Amor

Amyklas

Amykos

Amymone

Amyntor

Amytaon

Anakim

Anaks

Anaksagoras

Anaksandrydes

Anaksibia

Anakso

Ananiasz

Anat zob. Anatha

Ańatha

Anchiale

Anchinoe
Anchizes
Androgeneja
Androgeus
Androgyne
Androkleja
Andromacha
Andromeda
Andron
Andros
Angitia
Aniketos
Anios
— syn Aniosa
Anippe
Ankajos
Ankios
Annwm
Antagoras
Antajos
Antas
Antedon
Anteis
Anteja
Antenor
Anteus
Ante—vorta
Antibia
Antielos
Antifas
Antifos
Antigonos z Karystos
Antikleja
Antileon
Antilochos
Antinoos
Antiochos

Antiope

Antipojnos I

Antoninus Liberalis

Antyfates

Antygona

Anu

Anubis

Apemosyne

Apesantos

Apia

Apiś

Apollo

– Białej Skały

– Brzasku

– Czysty

– Delficki

– Delfin

– Frygijski

– Hyperborejski

– Ismeński

– Killejski

– „który nadał prawa Arkadii”

– Lykios

– Myśliwy

– „ojciec kreteńskich korybantów”

– Oszalały

– Pytyjski

– Słoneczny

– Sminteus („mysi”)

– Świetlisty

– „syn Hefajstosa”

– Tymbrajski

– Wilczy

– Zaokrętowania

Apollodoros

Apoloniusz z Rodos

Apoloniusz z Tiany

Appu
Apsu
Apsyrtos
Apulejusz
Aqhat
Arachne
Araks
Arat
Aratos
Arawn
Archelaos
Archemoros
Archias
Archippe
Architeles
Ardalos
Ardżuna
Area
Arene
Ares
Il
Arestanas
Arete
Aretuza
Argejos
Arges
Argeuslf
Argiope
Argonauci
Argos Panoptes
— syn Medei
— Tespijczyk
— pies
Argios
— syn Odyseusza i Kirke
— z Etolu
Aria

Ariadna

Arianrhod

Aridela

Ario król Miletu

– muzyk

– syn Posejdona

– dziki koń

Arisbe

Aristajos

Aristippe

Aristo

Aristomenes

Arkas

Armenos

Arnaja

Arnakia

Arne

Arneus

Ax'rian

Arrippe

Arsino córka Fegeusa

– córka Minyasa

– piastunka Orestesa

Arsippe

Artakserkses

Artemida

– Afaja

– Alfeja

– Aneitis

– Arycyjska

– Białobrewa

– z Brauron

– Diktyнна

– Efezyjska

– Ejlejtja

– Elafios

– Hyakintotrofos I

- Hyperborejska
- Karia
- Kariatys
- Kordaks
- „kot”
- Lafria
- Ligodesma
- Łania
- Łowczyni Od
- Metapontyjska
- Olimpijska
- Ortia
- Ortozyjska
- Pani Dzikich Stworzeń
- Pani Jeziora
- Paszt
- Powieszona
- Przekonywająca
- Saronijska I Olg
- Sławna
- Stymfalska
- Tauropolska
- Taurydzka
- Toantea
- Tridaria
- Triwia
- Wilcza
- Wyprostowana
- Zbawicielka

Artu król

Aruru

Arysteus zob. Aristajos

Arystofanes

Arystoteles

Arystydes

Asjos Hyrtakida

Asjos z Samos

Askalafos

— Orchomeńczyk

Askalos

Askanios

Asklepios

— Agnitas

— Dłoni

Asopos

Assarakos

Asteria

Asterion

Asterios Mniejszy

— syn Kometesa

— olbrzym

Asterodeja

Asterope

Astiochea

Astrabakos

Astrajos

Astydameja

Astyjanaks (Skamandrios)

Astynome

Astyoche

Astypalaja

Aswinowie

Asztar

Asztaroth

Asztarte

Atabyrios

Atalanta

Atamas

Ate

Atena

— Alalkomeneis

— Alea

— Apaturyjska

— Areia

- Chryze
- Hygieja
- Itone („sprowadzająca deszcz”)
- Kolokasja
- Koronis
- Koza
- Lafria
- Matka
- Narkaja
- Onga
- Polias
- Przypasująca Broń
- Skiras
- Sprawiedliwych Zastug
- Wojownicza

Atenajos

Atlantydy

Atlas

Atreus g

Atropos

Attis

– Attis—Adonis

– córka Kranaosa

– Prokne i Filomela

Atymnios

Atys

Auge

Augiasz

Augus cesarz

Aukso

Autolikos

Autolite

Automedont

Automeduza

Autonoe

Avanc

Azan

Azeuslf
Baal
Baal Haman
Bakche
Balbus
Balios
Banbha
Bateja
Baton
Battos
Batyra
Baubo
Baucis
Bel
Bel—Bel
Belila
Belisarius zob. Belizariusz
Belizariusz
Belle Dame Sans Merci
Bellerofont
Belleros
Belos
Beltis
Bentesikyme
Bergn
Beroe
Berossos
Bethe E
Bia
Biadike
Bias
Bisza
Biton
Blathnat
Blodeuwedd
Blue Hag zob. Niebieska Wiedźma
Bogini Gangesu

Bogini Śmierci w Życiu

Bojoto

Boreasz

Borimos

Bormos

Bran

Branchos

Branwen

Brennus

Brian

Briareus

Brid św

Briffault

Brigit

Brimo

Brimos

Britomartis

Brizo

Bromie

Bromios

Brontes

Broteas

Brutes Argonauta

Bryzeida

Bryzeus

Budej a

Bunomos

Bunoslb

Butes

Buttler Samuel

Buzyge

Buzyrys

Byk Kreteński

Centaur

Centaury

Cerber

Cezar zob. Caius Iulius Caesar

Chadwick John
Chajrias
Chalibowie
Chalion
Chalkiope r
Chalkodont
Chaos
Chariboja
Charis
Charon
Charybdis
Charyty
Chejmarros
Chejron
Chem
Chiade
Chiliades
Chimajra (Chimera)
Chimajros
Chione
Chlidanope
Chloris
Chnas
Chojre
Chon
Chromia
Chryses (Chryseis)
Chryzaor
Chryze
Chryzeida
Chryzes
— Młodszy
Chryzippe
ChryzipposO
Chryzotemis
Chtonia
Chtonios

Chylos
Ciris
Claudius zob. Klaudiusz
Cohen JM
Coll ap Collfrewr
Columella zob. Kolumella
Cook AB
Creiddylado
Criseis zob. Chryzeida
Cristinoby cesarzowa
Cuchulain
Curoi
Cycero Marcus Tullius
Cyklopi
Cymra
Cyrus
Dafne
Dafnis
Dafojne
Daktylowie
Dalila
Damarchos
Damarmenos
Damaskios
Damkina
Damnameneus
Damysos
Dan
Danae
Danaidy
Danaos
Dante Alighieri
Dardanos
Daskylos
Daunoslo
Dawid
Dechtire

Dedal
Deifilos
Deifobos
Deipyla
Deipyle zob. Deipyla
Dejanira
Dejdameja
Dejleon
Dejmachos
Dejmas
Dejmos
Dejno
Dejnos
Dejon
Dejona
Dejoneus
Deksamenos
Delfina
Delfinos
Delfyn siostra Tyfona
Deliades
Demarchos ·
Demeter
– Eleuzyjska
– Europa
– Furia
– Końskogłowa (O głowie klaczy)
– Lernejska
Demetrios ze Skepsis
Demofont
Demofoont
Demokles
Demonassa
Demuchowie
Dendrites
Derketo
Derkynos

Desmontes
Despojna
Deukalio mąż Pyrry
– ojciec Idomeneusa
– syn Minosa
Dia
Diana I
Diarmuid
Dias I
Didajon
Dike
Dikearchos
Diktyzna
Dikty rybak
Diktys Kreteńczyk
Dina
Dindorff Wilhelm
Diodor
Diodor z Sycylii
Diokles
Diomedes z Argos
– (Jazon)
– król Tracji
Dione I
Dionizjos z Halikarnasu
Dionizos
– z Bagien
– Bromios
– Dendrites
– Eriphos
– Jagnię
– Kreteński
– Plutodotes
– Sabazjos
– Wiosenny
– Zagreus
– Zbawca

Dioskurowie
Dirke
Dolofion
Dolon
Dorieus
Dorippe
Doris
Doros
Drake Francis
Drakon
Draupadi
Dryas
Dryope
Dryops
Duc św
Dzik Erymantejski
Dzik Kalidoński
Dziki kobiety
Dylan
Dymas
Dysaules
Dysponteus
Eabani
Echedemos
Echefron
Echemos
Echenos
Echetos
Echidne
Echion
Echo
Edyp
Eetion
Eetio ojciec Andromachy
Efezos
Efiates
Efro syn Cheta

— (Foroneus)

Egeria

Eire

Ejdotea

Ejdyja

Ejlejtja

Ejoneus

Edward I król angielski

Elafios

Elais

Elate

Elatos

Elejos

Elektr córka Agamemnona

— córka Edypa

— córka Koryntosa

— nimfa oceanu

— Plejada

Elektrion

Elektryo

Elfenor

Eliau

Elimos

Elis

Elpeno syn Chalkodonta

— towarzysz Odyseusza

Elpham królowa

Empuzy

Enalos

Enareforos

Enarete

Endeis

Endymion

Eneas

Eneas Taktikus

Enipeus

Enkelados

Enkidu

Ennomos

Entella

Enyo

Enyues

Eol

— syn Ksutosa

— wnuk Eola

Eos

Epafos

Epaminondas

Epejos

Epicharm z Sycylii

Epigoni

Epikasta

Epimedes

Epimeteusz

Epistrofos

Epopheus

Erato

Eratostenes

Ereb

Erechteus

Erginos

Eriboja

Erichtonios

Erifa

Erigone

Erikepajos

Eriopis

Eriphos

Eros

Eryda

Eryfile

Eryks

Erymanto syn Apollina

Erynie

Erysichton
Eryteis
Eryteja
Eytros
Eskulap
Eszmun
Etana
Eteokles
Eteoklos Argiwa
Euadne
Euajchme
Euander
Euantes
Euarete
Eubule
Eubuleos
Eudoksos z Knidos
Eudore
Euenos
Eufeme
Eufemos
Euforbos
Eufrozyna
Euipe
Euippos
Eumajos
Eumelos
Eumenidy
Eumolpos
Euneus
Eunoe
Eunomos
Eupalamos
Eures
Europa
— siostra Kadmosa
Europa

Eurotas
Euryale
Euryalos
Euryanassa
Eurybatos
Eurybia
Eurybios
Eurydamas
Eurydyk córka Adrastosa
– córka Pelopsa
– matka Antiochosa
– siostra Hiacynta
– żona Orfeusza
Euryfaessa
Eurygyes
Eurykleja
Eurylochos, towarzysz Odyseusza
Eurymachos
Eurymedont
Eurymeduza
Eurynome
Eurynomos
Eurypides
Eurypylos
– syn Telefosa
Eurysakes
Eurystenes
Eurysteus
Eurytemista O
Eurytion
– centaur
Eurytoe
Eurytos
– syn Augiasza
Eusperydy zob. Hesperidy
Eusperyty zob. Hesperidy
Eustatios

Euterpe
Euzebiusz
Evans Arthur
Ewa
Ezaw
Ezechiasz
Ezechiel
Faeto syn Eos i Kefalosa
— syn Heliosa
— byk
Faitusa
Faja
Fajaks
Fajdros z Myrrinos
Fajo
Fajstos
Fajtusa
Falantos
Falas
Faleros
Fanes
Fanos
Farez
Faun
Faunus
Fayllos
Fearn
Fedra
Fegeus
Fejdippos
Femios
Fenja
Feo
Fereboja
Fereklos
Ferekydes
Feres

Fesyle
Fialo
Filajos
Filemon
Filip Macedoński
Filochoros
Filojtios
Filoktetes
Filolaos
Filomela
Filomelejdes
Filonoe
Filonome
Filostefanos
Filostratos
Filyra
Fimachos
Fineis
Fineus
Finn mac Cool
Fionn (zob też Finn mac Cool)
Flegyas
Flogios
Flora
Fobos
Focjusz
Fodhla
Fojbe
Fojniks
Fojnissa
Fojnodamas
Fokos
— syn Psamate i Ajakosa
— syn Ornytiona
Folos
Forbas
Forkida (Forkis)

Forkidy
Forkys
Formion
Formio rybak z Erytraj
Foroneus
Fortuna
Fosforos
Frazer James
Frazjos
Friksos
Frontis
Ftia
Fulgencjusz Fabius Planciades
Furie zob. Erynie
Fylakos
Fylas
Fleus
Fylios
Fyllis bisaltyjska
Fylonome
Fyskoja
Fytalidzi
Fytalos
Gabriel
Galahad
Galantias zob. Galantis
Galantis
Galata
Galatea
Galen zob. Galantis
Galintias zob. Galantis
Ganimedes
Gara
Garamas
Garanus
Garstang John
Gasterocheires

Gejlissa
Gelanor
Gelonos
Gerajstos
Gerajstydy
Gerion
Germanicu Caius Claudius Drusus Caesar
Gilgamesz
Glauke
Glaukia
Glaukippe
Glauko bóg morza
– bratanek Sarpedona
– syn Antedona
– syn Hippolochosa
– syn Minosa
– syn Syzyfa
Glenos
Goda
Gode zob. Goda
Godiva Lady
Godziny
Gog
Golgos
Gonippos
Gordio król frygijski
Gorge
Gorgofona
Gorgony
Gorgopis
Gortys
Goya y Lucientes Francisco
Grainne
Graje
Gras
Gration
Graves Alfred Perceval

Graves Robert
Green Renton
Green Stripper
Gronw
Gruppe O
Guneus
Guterbock H. G
Gwern
Gwidon z Warwick
Gwydion
Gwyn
Gwythur
Gyges
Hades
Hadrian
Hajmon
Halezos
Halia
Haliartos
Halirrotios
Haliskos
Halys
Harmonia
Harmotoe
Harpale
Harpalike
Harpalikos
Harpatsch
Harpie
Harpinna
Harrison Jane
Hator
Hawkes Christopher
Hawthorne Nathaniel
Hawwa
Hebe
Hefajstos

Hegemone
Hekabe
Hekajrga
Hekale
Hekalene (Hekate—Selene)
Hekatajos
Hekate
— Krateis
— Młodsza
— Potrójna
— Selene
Hektor
Hekuba zob. Hekabe
Helejos
Helen córka Ledy
— córka Parysa
— Dendritis
— Drzewa Oliwnego
Helenos
Helikaon
Helike
Helios
Hellanikos
Helle
Heller
Hellotis
Hemera
Hemiteja g
Henioche
Henryson Robert
Hen Wen
Hepa
Hepatu
Hepit
Hepta
Hera
— Apia

- Argiwska
- Dusicielka
- Eriboja
- Hellótis
- Jedząca Kozy

Herakles

- Alkides
- Bufagos
- Daktyl
- Dorycki
- Egipski
- Ipoktonos
- Jasnooki
- Jedzący Placki
- Kornopion
- Lekarz
- Melkart
- Melon
- Niebieski
- Obcinający Nosy
- Ofioktonos
- Ogmios
- Pętający Konie
- z Raną w Udzie
- Scytyjski
- Tyryjski
- Wybawca
- Zapobiegający Nieszczęściom
- Zwycięzca

Heraklidzi

Herkele

Hermafroditos

Hermes

- Egipski syn Zeusa
- Noszący Barana
- Podziemny

Hermiona

Hermos
Herne
Herod Wielki
Herodot
Herofile
Herofilos
Herse
Hespera
Hespere
Hesperos
Hesperyd córka Hesperosa
Hesperydy
Hestia
Hesychios
Hesychos
Hezjod
Hezjone
Hiacynt
Hiacyntydy
Hiera
Hieronim
Hiketaon
Hilaejra
Hilajos
Himera
Himeros
Hippalkimos
Hippalkmos (zob też Hippalkimos)
Hippalkos (zob też Hippalkimos)
Hippasos
Hippeus
Hippiasz
Hippo
Hippodameja
Hippodamos
Hippokoon
Hippolita

Hippolito syn Tezeusza
— olbrzym
Hippolochos
Hippomedont
Hippomenes
Hipponaks
Hipponoe
Hipponoos
Hippotoe
Hippotoos
Hipta
Hiram z Tyru
Historis
Hocart C
Hodites
Holle
Homados
Homer
Hooke
Hoples
Horus
Hrozny Bedrich
Hu Gadarn Potężny
Huraj
Hyady
Hybris
Hydra Lernejska
Hydranos
Hygieja
Hyginus Caius Iulius
Hylas
Hylejos zob. Hyllos
Hyllos
Hyperborejczycy (Ludzie spoza Wiatru Północnego)
Hyperea
Hyperenor
Hyperion

Hyperippe
Hypermnestra
Hyperochos
Hypseus
Hypsipyle
Hypsipylon
Hyria
Hyrieus
Hyrmine
Hyrtakidzi
Hyrtakos
Iakchos
Idaja
Idajos
Idas
Idmon
Idomeneus
Ifianassa
Ifiboe
Ifigenia
Ifikle syn Amfitriona i Alkmeny
— Argonauta
Ifiklos
Ifikratos
Ifimedea
Ifimedont
Iiinoe
Ifis
Ifitos
Ikadios
Ikar
Ikarios Ateńczyk
— król Karii
— ojciec Penelopy
Ikaros
Iksjon
Iliona

Illyrins
Illyunka
Ilos
– brat Erichtoniosa
– Młodszy
Inachos
Inara
Indra
Ino
Iodama
Ion
Ipoktonos
Iros
Iryda
Ischepolis
Ischys
Ismenios
Isztar
Itone
Itonos
Itylos
Itys
Iuchar
Iucharba
Iynks
Izander
Jack O'Green
Jafet
Jahu
Jakub
Jalebion I
Jalysa
Jambe
Jan Chrzciciel św
Janus
Jao
Japet

Japys (zob też Japet)

Jara

Jatpan

Jazjon

Jazjos

Jazon

Jazos

Jefte

Jehowa

Jeremiasz

Jerome Eusebius Hieronymus

Jezus

Joab

Jobates

Jokasta

Joksos

Jolaos

Jole

Jonasz

Jonatan

Jopa

Jordanes

Jowisz

Jozue

Józef

Józef Flawiusz

Juba

Jondet Gaston

Jung Carl Gustav

Junona

Justyn

Justynia cesarz

Kabirowie

Kadmos

Kafauros

Kajneus

Kajnis

Kakus
Kalais
KaIchas
Kale
Kaleb
Kali
Kalibe
Kaligula
Kalike
Kalioppe
Kalipso
Kallidike
Kallileon
Kallimach
Kallipolis
Kalliroe
Kallistenes
Kallisto
Kalos
Kamejra
Kamejro
Kampe
Kanake
Kandaond
Kanetos
Kantos
Kapaneus
Kapys
Ka bogini księżyca
— syn Foroneusa
Kardea
Kardis
Karfo
Karia
Kariatydy
Karios
Karmanor

Karmenta
Karnos
Karpo
Karu
Karyatis
Karys
Kassandra
Kasjoepa
Kastor
Katarroa
Katreus I
Kaukon
Kebren
Kedalion
Kefalos
Kefeus
Kefizos
Kekrops
Kelajno
Keleos
Kellas
Kelmis
Kenchrias
Ke bogini
— bóg
— (Eros)
Kerambos
Kerdo
Kerenyi Karoly
Keret
Kerkion
Kerkopi
Kerkysera
Keryks
Keto
Keutonymus
Keyks

Kibosuros
Kilhwyh
Kiliks
Killa
Killas
Killos
Kimon
Kingsley Amis
Kingu
Kinyras
Kipling Rudyard
Kirke
Kirkinos
Kisseis
Kisseus
Kissja
Klaudius cesarz
Klearchos
Kleia
Kleite
Kleitos
Klejdemos
Klejstenes
Klejtonymos
Klejzityra
Kleobis
Kleobule
Kleodajos
Kleodikel
Kleola
Kleolaos
Kleomenes
Kleon
Kleopatra
– Młodsza
Kleotera
Klete

Klimenes
Klimenos
Klio
Klitajmnestrap>
Kloto
Klyti córka Amfidamasa
Klyti córka Pandareusa
Klytios
Kojos
Kokalos
Kolotes
Kolumb Krzysztof
Kolumella
Komajto
Kometes
Konnidas
Kopreus
Kora
Kordelia
Kornopion
Korojbos
— Elejczyk
Koronea
Koroni matka Asklepiosa
— Hyada
Koronos
Korunetes
Korybanci
Koryntios
Koryntos
Korytos
Koszmarsenny
Kottos
Kottyto
Kranae
Kranajchme
Kranaos

Kratos
Kratylos
Krawczuk Aleksander
Kreon
Kresfontes
Kresyda
Kret nimfa
Kreteis
Kreteus
Kretschmer Ernst
Kreuz córka Priama
– matka Iona
– najada
Krezos
Krezus król
Krimissos
Krios
Kronos b
Kroton
Krotopos
Krotos
Królowa Maja
Królowa Niebios
Królowe
Kriszna
Ksantos
– bóg rzeczny
– koń
Ksantos z Lidu
Ksenofont
Ksenoklea
Kserkses
Księżyc
Ksisuthros
Ksutos
Kteatos
Ktezippos

Ktezjas
Kumarbi
Kurissja
Kyamites
Kyatos
Kybele
Kychreus
Kydon
Kykno syn Apollina
— syn Aresa
— syn Posejdona
Kylarabes
Kyllene
Kyllenios
Kyndragora
Kypselos
Kyrene
Kyrianassa
Kytisoros
Kyzikos
Laban —
Labdakos
Labikus
Lachezis
Ladon
Lady Godiva zob. Godiva
Laertes
Lafria
Lahamu
Lahmu
Laidley Worm
Lajos
Lajlaps
Lakedajmon
Lakinios
Lakone
Laktancjusz Lucius Caecilius

Lamb
Lamia
Lamos
Lampado
Lampetia
Lampon
Lamos
Langdon
Laodami piastunka Orestesa
— żona Protesilaosa
Laodike
Laokoon
Laomedont
Laonome
Laotoe
Lapitowie
Lars Porsena
Lat
Latinos
Latona
Latromis
Leaf Walter
Learchos
Leda
Lejriope
Lelaps
Lempetia
Leontofonos
Leonymos
Leos Ateńczyk
— syn Orfeusza
Leprea
Lepreus
Lete
Leto
Leuke
Leukippe

Ieukippidy

Leukippos

Leukofanes

Leukon

Leukos

Leukotea

Leukoza

Lew Nemejski

Libia

Lichas

Ligeja

Ligys

Likao syn Pelazgosa

— brat Polidorosa

Likastos

Likegenes

Likofron

Likomedes

Likos f

— syn Daskylosa

— syn Posejdona

Likoterses

Liktaja

Likurg

— z Nemei

Likymnioslh

Lilim

Lilith

Linda

Linkeus

Linneusz Karol

Linos z Argos

— syn Ismeniosa

— syn Ojagrosa

— nimfa

Li król

Liszka Taumesyjska zob. Taumesyjska

Liszka
Lityerses
Liwiusz Tytus
Lizjanassa
Lizyppe
Llew Llaw
Llyr
Lud
Lug celtycko—iberyjski bóg słońca
Lugos
Lukian
Luna
Lutyński Jan
Lychnos
Lykoterses
Lyktea
Lysidike I Oc
Łania Kerynejska
Machajreus
Machaon
Maeve
Magnes
Maja
Majandros
Majra
Makareus
Makaria
Makris
Makrobiusz
Malalas Joannes
Malis
Manapadattas
Maneros
Mante
Manthu
Manto
Marafios

Maraton
Maratos
Marcjalis
Marduk
Mariamne
Marian
Mariandyne
Marienna zob. Mariamne
Marinos z Tyru
Marmaks
Marmaranaks
Maron
Marpesja
Marpessa
Mars
Marsjas satyr
Marwnad Ercwlf
Matka Bogów
Matka Boska
— Gromniczna
Matka Ziemia
Meda
Medea
Medejos
Medejos II (Poliksenos)
Medon
Medos
Meduza
Megajra
Megameda
Megapentes
Megara (Megere)
Megareus IIO
Megaros
Mejander
Mekisteus
Mela zob. Pomponiusz Mela

Melajnis
Melampos
Melaneus
Melanio muž Atalanty
— syn Friksosa
Melanios
Melanippe
Melanippos
Melanteus (Melantos)
Melas
Meleager
Meliboja
Melia
Melie
Melikertes
Melissa
Melite
Melisseus
Melkart
Memnon i
Memnoni,
Meneden
Menelao i
Melkart
Memnon
Memnonidy
Menedemos
Menelaos III
Menesteus
Menja
Menodike
Menojkeus
Menojtes (Menojtus)
Menojtios
Menos
Mentor
Meriones

Mermeros
Merope
Merops
Messalina
Mestor
Metanejra
Metapontos f
Metarme
Metiaduza
Metion
Metod biskup
Metope
Mettus Curtius
Metyda
Meyrowitz E
Micha archanioł
Midas
Midea
Mikoła św
Mikon
Miletos
Milton John
Mimas
Mino syn Likastosa
— syn Zeusa
Minotaur
Minte
Minyas
Minytyja
Mitchel H
Mitra
Mitylene
Mnemon
Mnemozyna
Mnazeas
Mnezimache
Mojra

Mojry
Mojżesz
Moksos
Moline
Molione
Molioni
Moloch
Molorchos
Molos
Molpadia
Molpe
Molpos
Montag Mary Wortley
Mopsos Lapita
— wnuk Tejrezjasza
Mot
Mummi
Munippos
Munitos
Mursilis
Muzajos
Maller M
Mygdon
Myles
Mylonas Georgios
Myndon
Mynes
Myrine
Myrmeks
Myrmidon
Myrxnidoni
Myrtilos z
Myskelos
Myrtea
Myrto
Myrtoessa
Narczyz

Narkajos
Naukrate
Naupiadama
Nauplios III g
Nauzinoos I
Nauzitoo król Feaków
— syn Odyseusza
Nauzykaja
Nauzyteus
Neajra
Neantes z Kyzikos
Nebrofonos I
Nefalion
Nefele
Neftys
Neis
Neith
Neleus
Nemezis
Neoptolemos
— król Wysp Epirskich
Nereida
Nereidy
Nereus
Nergal
Neron
Nessos
Nestor g
Newton Isaac
Ngame
Niamh Złotowłosa
Nicolli
Niebieska Wiedźma (Blue Hag)
Nikander
Nike
— Apteros (Bezskrzydła)
Nikiasz

Nikippe
Nikostrate
Nikostratos
Nil
Nilos
Nilsson M
Ninib
Ninsun
Niobe
Nizos
— syn Hyrtakosa
Noc
Noe
Nomia
Nomios
Nonnos
Noraks
Norny
Numa Censorinus
Nykteis
Nykteus
Nyktimos
Nysa
Odomankom ojciec—bó
Odyn
Odyseusz
n
Ofeltes
Ofioktonos
Ofion
Ogier le Danois
Ogma Tarcza Słoneczna
Ogmios
Oisin
Ojagros
Ojaks I
Ojbalidzi

Orneus
Ornis
Ornytion
Orseis
Orsiloché
Ortaja
Ortros
Otionia
Otos
Otrere
Otrias
Oudeis
Overbeck
Owidiusz
Ozyrys
Pafos
Pajonios
Paktolos
Palajfatos
Palajmon
Palamedes III—
Pallantydé
Palla olbrzym
— syn Likaona
— syn Pandiona g
— brat przyrodni Tezeusza
— tytan
— córka Trytona
Pammon
Pan
Pandareus
Pandarosló
Pandion
Pandor córka Erechteusa
— żona Epimeteusa
Pandoros
Pandrosos

Pankratis
Panopeus
Panormos
Pantoos
Paria
Parie
Parki
Parnassos
Partenia
Partenius z Nicei
Partenopajos
Partenope Os
Partenop córka Stymfalosa
Pary
Passalos
Patai Raphael
Patroklos
Pauzaniasz
Paweł z Damaszku
Pazitea
Pazyfae
Pedasos
Pegasos
Pegaz
Pejrene
Pejsinoe
Pejritoos
Pelagon
Pelazgos I
Peleus
Pelias
Pelio syn Hefajstosa
Pelopia
Pelopidas
Pelops
Peloros
Pemfredo

Pemon
Pemptos
Penejos
Peneleos
Penelopa
Pentatlos
Penteus
Pentezileja
Pentilos I
Perdiks
Peredur
Pereus
Pergamos
Periander
Periboja
Perieres
Perifetes
Periguna
Periklimenos
Perilaos
Perimede I
Perimedes
Periopis
Pero
Perse
Persefona
Persefatta
Perseis
Perses
Perseusz
Persson AW
Perykles
Peteos
Petrie Flinders
Pielos
Pieris
Pigmalion

Pikos
Pimplea
Pindar
Piram
Pitagoras
Pittea
Pityokamptes
Pitys
Pizander
Pizystrat
Platon
Plejone
Plejstenes
— Drugi
Pleksippos
Pliniusz
Plutarch
Plut matka Tantala
Pluton
Plutos
Podalejrios
PodaTge
Podargos
Podarkes
Podes
Pojas
Pojne
Polibiusz z Megalopolis
Polibos
Polibutes
Polidektes
Polidеukеs
Polidora
Polidoro syn Hekabe
— syn Laotoe
Poliejdos
Poliiejdes

Polife cyklop
Polifeme
Polifemos
Polifontes
Polignotos
Poligonos
Polikasta
Polikaon
Poliksena
Poliksenos
Polikso
Polimede
Polimel córka Aktora
Polimela
Polimnestor
Polinejkes
Polipemon
Polipojtes
Poliportis
Polites
Polluks
Poltys
Pomponiusz Mela
Pontos
Porfiriusz
Porfyrion
Porkes
Portaon
Porteus
Pory Roku
Posejdon
Potidan
Potniaj
Praks
Praksytea
Praksyteles
Pramanthu

Pratinas
Preller L
Presbon
Preugenes
Priam
Priap
Priolas
Projtos
Proklea
Prokles
Proklos
Prokne
Proknis
Prokri żona Kefalosa
— Tespiada
Prokrustes
Promachos
Prometeusz
Pronomos
Propercjusz Sextus
Prote
Protesilaos
Proteusz
Protogenus Faeton
Protogonia
Prozerpina
Prozymne
Pryderi
Prylis
Psamate
Psia Gwiazda zob. Syriusz
Psofis
Psyche
Psylla
Ptaki Stymfalskie
Pteleon
Pterelaos

Pterelas
Ptolemeusz Eurgetes
Ptolemeusz Hefajstionos
Putyfar
Pwyll
Pylades b
Pylajmenes
Pylas
Pylenor
Pylia
Pylios
Pylon
Pylos
Pyrajchmes
Pyrajchmos
Pyrene
Pyrra (zob też Kerkysera)
Pyrros
Pytia
Pyton
Pyttios
Quintus Valerius Soranus
Q're
Radamantys
Rahab
Rajakos
Rajdne
Rakios
Rama
Raros
Ratches
Rea l
,i
Rama
Raros
Ratches Gabriel
Rea

Rea Sylwia
Rekaranus
Reksenor
Remus
Rene
Reveillout
Rezos
Rhiannon
Rhymer zob. Thomas the Rhymer
Richter
Rigantona
Rimmon
Robert C
Robin Hood
Rode
Rodos e
Rojo
Romulus
Roscher WH
Rose HJ
Rugerus
Sabazjos
Safo
Sagaris
Salamis
Salma
Śalmoneus
Salomon
Samas
Samson
Samuel
Sangarios
Saranju
Sara
Sarpedo brat Minosa
– syn Zeusa
– stryj Glaukosa

Saturn
Satyraja
Satyrowie
Saul
Sauros
Saxo Grammaticus
Schojneus
Schojnos
Schon—Wels Margarita
Seh
Selene
Seleukos
Selim
Selinos
Seltman Charles
Semele
Sen
Serapis
Sertoriusz
Serwiusz
Sesostris
Set
Sfajros
Sfinks
Sidero
Sikalos
Sikion
Silius Italikus
Sillos
Simoeis
Simonides z Samos
Sin
Sinis
Sino syn Syzyfa
— szpieg grecki
Sipylos
Sita

Siwa
Skajrios
Skamander
Skarfe
Skelton John
Skion
Skiron
Skorpiony
Skotia
Skylaks
Skyll córka Forkysa
— córka Nizosa
Skytes
Słońce
Smyrna
Sofaks
Sofokles
Sokrates
Solon
Soloon
Solyma
Solymowie
Som
Soranus Quintus Valerius
Sosostratos
Sozopolis
Spermo
Stafylos
Stefa św
Stefan z Bizancjum
Stejno
Steneboja
Stenele
Stenelo ojciec Eurysteusa
— syn Kapaneusa —,
— z Paros
Steno

Sterope
Steropes
Stezichoros
Stichios
Strabon
Strofios
—
Strymo
Strymon
Sturamienni
Styk nimfa
Stymfalos
Suidas
Swithold
Szekspir (Shakespeare) William
Szeol
Sybilla
Sylea
Systen
Syleus
Syn Boży
Syreny
— Aglaofonos
— Aglaope
— Leukozja
— Ligej
— Molpe
— Partenope Os
— Pejsinoe
— Rajdne
— Teles
Telksepeja
— Telksepeja Os
Syrinks
Syriusz (Psia Gwiazda)
Syzyf
Tacyt

Tacjan
Tafios
Tajgete
Talia
Tallo
Tallos
Talo człowiek z brązu
— uczeń Dedala
Taltybios
Tamus (Thamus)
Tammuz
Tamyris IIQ
Tanais
Tanit
Tantal
— Drugi IIIg
— syn Broteasa
— zob. Talo uczeń Dedala
Taraksippos
Taras
Tartar
Tarvos Trigaranus
Taumakos
Taumas
Taumesyjska Liszka
Tauropolos
Tauros
Tazjos
Tazos
Tea
Teagenes
Tean żona Metapontos króla Ikaru
— żona Antenora
— poetka z Lokrydy
Tebe
Tegeates
Tegyrios

Teja
Tejasz
Tejodamas
Tejomenes
Tejrezjasz
Tejsadie
Tekmessa
Tektamos
Tekton
Telamon
Telchinowie
Telebos
Teledamos
Telefassa
Telefos
Telegono syn Odyseusza
— syn Proteusza
Teleklea
Telemach
Teles
Telezill poetka
Telksepeja
Telksjope
Temenos —
Temida tytanka I
Temiste
Temisto
Tenes
Teobule
Teofane
Teofi mnich bizantyjski
Teofrast
Teogone
Teoklimenos
Teokryt
Teomessa
Teonoe

Teope
Teopompos
Terambos
Tereus
Termeros
Terminus
Teron
Terpander
Terpsychora
Tersander
Tersytes
Tertullian
Tespady
Tespis
Tesprios
Tesprotos
Tessalos
— syn Medei
Testios
Testor
Tesus '
Tetyda l
Tetis (Tea)
Teukros
Teutamides
Teutamos
Teutaros
Teutrania
Teutras
Tezeusz
pass
Thetys (Thetis) (Eurynome)
Thomas the Rhymer
Thomson George
Tiamat
Tifys
Timajos

Timalkos
Timandra
Tinga
Tisandros I
Titias
Titios
Titone
Titonos
Tizamenes
Tizamenosyn Orestesa
– syn Tersandra
Tlepolemos
Tmolos
Toa król Kalidonu
– Lemnijski
– Młodszy
– olbrzym
– towarzysz Tezeusza OO
Tokseus
Toosa
Torone
Tortos
Tot
Tragasos
Trambelos
Trazjos
Triballos
Trigaranus
Trije
Tri karenon
Triops
Triptolemos
Trofoniadzi
– Epicharm
– Marcjalis
– Menos
– Palaifatos

– Simonides

Trofonios

Troilos k

Trojzen

Tropias

Tros

Trygalus

Tryton

Tubal Cain

xkidydes

Tyberius cesarz

Tyche

Tydeus

Tyestes

Tyfon

Tylon (Tylos)

Ilos (Ilon)

Tymbrajos (Melantos)

Tyndareus

Tyrrenos

Tyrsenos

Tzetzes Joannes

Udajos

Udm

Ulikses zob. Ulisses

Ulisses

Ullikummi

Unia

Untersteiner M

Upios

Urana

Urania

Uranos

Urion (Orion)

Usza

Varro (Warron) Marcus TeTentius

Ventris M

Verrius Flaccus
Virbius
Vron
Waleriusz Flakkus
Waruna
Weiseler
Welchanos
Wenus
Wergiliusz
Westalki
Wiatr Południowy
Wiatr Północny (Boreasz)
Wiatr Zachodni
Wiatry Etezyjskie
Wiedźma z Endor
Wielka Bogini
Wielka Bogini Azji
Wielka Bogini Konieczności
Wilamowitz—Moellendorf
Wiwaswat
Wodyn
Wulkan
Zagreus
Zakynthos
Zarah
Zasiani Ludzie
— Chtonios
— Echion
— Hyperenor
— Peloros
— Udajos
Zelos
Zenobius
Zetes
Zetos
Zeuksippe
Zeus

– Agamemnon
– Akrajos
– Aktajos
– Ammon
– Arkadyjski
– Atabyrios
– Białej Topoli
– Dodoński
– Hekalejski
– Heliopolitański
– Keański
– Kreteński
– Labradyjski
– Lafystyjski
– Likajós
– Morios
– Nieśmiertelny
– Odpędzający Muchy
– Olimpijski
– Pikos
– Podwórca
– Prometeusz
– Przywódca Mojr
– Sabazjos
– Silny
– Słoneczny
– Zbawca
– Zielony
– Welchanos
– Wilczy
– Wojowniczy
– Wybawca
Zielony Jerzy
Zielony Wilk
Ziemia
Złoty Cielec
Złoty Osioł

Zuzanna

PRZYPISY



[1] Pliniusz, *Historia naturalna*, IV.35 i VIII.67; Homer, *Iliada*, XX.223.

[2] W literaturze greckiej zachowały się jedynie zwodne urywki tego przedhelleńskiego mitu. Najobszerniejszy fragment znajduje się u Apoloniusza z Rodos w *Argonautika* (I. 496-505) i u Tzetesa, *O Likofronie* (1191). Mit ten zawarty jest jednak w misteriach orfickich i można go zrekonstruować, jak wyżej, z fragmentów Berossosa i kosmogonii fenickich cytowanych przez Filona z Byblos i Damaskiosa; z elementów kanaanickich w hebrajskiej historii stworzenia; na podstawie Hyginusa (*FabWae*, 197 - zob. 62a), z legend beockich o smoczycy zębach (zob. 58.5) i z dawnej sztuki obrzędowej. Wspólne ofiary Pelazgów, Peloria, potwierdzałyby przypuszczenie, że wszyscy Pelazgowie byli potomkami Ofiona (Atenajos, XIV. 45.639-640), jako że Ofion był Pelorem, czyli “cudownym wężem”).

[3] Homer, *Iliada*, V.898; Apoloniusz z Rodos, 11.1232; Apollodoros”1.1.3; Hezjod, *Teogonia*, 133; Stefan z Bizancjum pod hasłem “Adana”; Arystofanes, *Ptaki*, 692 i nast” Klemens z Rzymu, *Homilie*, V1.4.72; Proklos o Timajosie Platona, II.s.307.

[4] Pauzanasz, VIII.1. 2.

[5] Homer, *Iliada*, XIV.201.

[6] *Ibid.*, XIV.261.

[7] Fragmenty orfickie, 60, 61 i 70

[8] *Ibid.*, 86.

[9] Apollodoros, I.1-2 ; Eurypides, Chryzyp cytowany przez Sekstusa Empiryka, s. 751;

[10] Homer, *Odyseja*, IX.106-566; Apollodoros, III.10.4.

[11] Apoloniusz z Rodos, IV.1493 i nast.; Pindar, *Fragmenty*, 84, wyd. Bergk.

- [12] Lukian, Prometeusz na Kaukazie,13; Pauzaniasz, X. 4. 3.
- [13] Owidiusz, Przemiany, I-II.
- [14] Platon, Meneksenos, 6-7.
- [15] Hippolit, Refutatio omnium haeresium, V. 6. 3; Euzebiusz, Praeparatio Evangelica.
- [16] Hezjod, Prace i dni,109-201, ze scholiami.
- [17] Hezjod, Teogonia, 133-187 i 616-623; Apollodoros, I. 1. 4-5; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.80 I.
- [18] Scholia do Apoloniusza z Rodos, I.1124.
- [19] Apollodoros,1.1.5; Hezjod, Teogonia, 453-467.
- [20] Hyginus, Astronomia, II.13; Aratos, Fenomena,163; Hezjod, loc. cit
- [21] Filemon,Fragment pterygijski, I.1 i nast.; Apollodoros,1.1.6; Atenajos, 375 i nast.oraz 376a; Kallimach, Hymn do Zeusa, 42
- [22] Hezjod, 485 i nast.; Apollodoros,1.1.7; Pierwszy mitograf watykański 104; Kallimach, Hymn do Zeusa, 52 i nast.; Lukrecjusz,11.633-639; scholia do Aratosa, 5-46;Hyginus, Fabulae,139.
- [23] Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Hezjod, loc. cit.
- [24] Hezjod, loc. cit. ; Hyginus, Fabulae,118 ; Apollodoros, I.1. 7. i I.2.1; Kallimach, Hymn do Zeusa, 52 i nast.; Diodor z Sycylii, V.70; Eratostenes, Katasterismoi, 27; Pauzaniasz, VIII.8.2; Plutarch, De defectu oraculorum,16.
- [25] Pauzaniasz, X.24.5.
- [26] Ibid. VIII.8.2.
- [27] Antoninus Liberalis, Przemiany,19; Kallimach, Hymn do Zeusa, 8.
- [28] Apoloniusz z Rodos, IV.1310.
- [29] Apollodoros,111.12.3; Pauzaniasz, IX.33.5.
- [30] Tzetzes, O Likofronie, 355.
- [31] Eurypides, Ion, 995.

- [32] Pauzaniasz, IX.34.1
- [33] Herodot, IV.180.
- [34] Hezjod, Teogonia, 886-900 ; Pindar, Ody Olimpijskie VII.34 i nast. ; Apollodoros,1.3.6.
- [35] Homer, Iliada, XXIV.49; Hymny orfickie, XXXIII; Hezjod, Teogonia, 217 i nast. Oraz 904; Tarcza Heraklesa, 259.
- [36] Homer, Iliada, VIII.69 i XXII.209; XV.434 i 441-443; Wergiliusz, Eneida, X.814; Homer, Odyseja, I.34; Iliada IX.411.
- [37] Ajschylos, Prometeusz, 511 i 515; Herodot,1.91; Platon, Państwo, X.14-16; Simonides, VIII.20.
- [38] Pauzaniasz, X.24.4 i 19.2.
- [39] Hezjod, Teogonia, 188-200 i 353; Festus Grammaticus, I11.2; Hymn Homerycki do Afrodyty, II.5; Apollodoros, I.1.3.
- [40] Pauzaniasz, VII.4.4 i V11.22.2; Strabon, IX.2.36; Olen cytowany przez Pauzaniusza, II.13.3.
- [41] Diodor z Sycylii, V.72; Pauzaniasz,11.36.2 i 17.4.
- [42] Scholia do Iliady Homera, I.609; Pauzaniasz, II.38.2.
- [43] Homer, Iliada, IV.441; Owidiusz, Fasti, V.255; pierwszy mitograf watykański, 204.
- [44] Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, IV.62; Kinajton cytowany przez Pauzaniusza, VII.53.2.
- [45] Fragmenty orfickie, 58; Hezjod, Teogonia, 56.
- [46] Apollodoros,1.3.1-2.
- [47] Homer, Iliada, XIX.407.
- [48] Ibid., I.547; XVI.458; VII.407-408; XV.17; VIII.397-404; XIV.197-223.
- [49] Scholia do Iliady Homera, XX1.444; Tzetzes, O Likofronie, 34; Homer, Iliada, I.399 i nast. oraz XV.18-22.
- [50] Hezjod, Teogonia, 918; Apollodoros,1.4.1; Arystofanes, Ptaki, 870; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III. 72.

- [51] Hymn Homerycki do Apollina, 14 i nast.; Hyginus, Fabulae, 140; Elian, Varia historia, V.4; Tukidydes, III.104; Strabon, X.5.5.
- [52] Diodor z Sycylii, 111.62 i 74; IV.4.
- [53] Scholia do Ód pytyjskich Pindara, II.1.177; Fragmenty orfickie, 59; Plutarch, Rozmowy biesiadne, VII.5.
- [54] Apollodoros, II.1.4.3; Apoloniusz z Rodos, IV.1137.
- [55] Hymn orficki, V; Arystoteles, Metafizyka, I.4; Hezjod, Teogonia, 120; Meleager, Antologia palatyńska, 5,177; Olen cytowany przez Pauzaniusza, IX.27.2.
- [56] Cyccero, O naturze bogów, III.23; Wergiliusz, Ciris, 134; Alkajos cyt. przez Plutarcha, Amatorius, 20.
- [57] Homer, Iliada, XV.18?-193; VIII. 210-211; XIII.21-30; Odyseja, V.381; Apoloniusz z Rodos, III.1240.
- [58] Apollodoros, 111.13.5; Hyginus, Astronomia, 11.17.
- [59] Tzetzes, O Likofronie, 45 i 50.
- [60] Herodot, V.111.55; Apollodoros, III.14.1; Pauzaniusz, 1.24.3; Augustyn, Państwo boże, XVIII.9; Hyginus, Fabulae, 164.
- [61] Pauzaniusz, II.30.6; Plutarch, Rozmowy biesiadne, IX.6; Pauzaniusz, II.1.6; II.15.5; 11.22.5.
- [62] Pindar, Ody pytyjskie, V.1.50; Pauzaniusz, VIII.25.3-5; Apollodoros, III.6.8.
- [63] Hymn Homerycki do Hermesa, 1-543; Sofokles, Tropiciele; Apollodoros, III.10.2.
- [64] Diodor z Sycylii, V.75; Hyginus, Fabulae, 277; Plutarch, Rozmowy biesiadne, IX.3.
- [65] Hymn Homerycki do Hermesa, 51; Diodor z Sycylii, 1.16; Makrobiusz, Saturnalia, 1.19; Kallimach, Hymn do Delos, 253.
- [66] Diodor z Sycylii, IV.84; Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, V.20; VII.1.68; 10.26; Philargyrius o Sielankach Wergiliusza, V.20; Elian, Varia historia, X.18.
- [67] Homer, Odyseja, VII.1.266-367.
- [68] Diodor z Sycylii, 4.6; scholia do Ód pytyjskich Pindara, VIII. 24

- [69] Pauzaniusz, IX.31.2; scholia do Apoloniusza z Rodos, I.932.
- [70] Hymn Homerycki do Afrodyty, 45-200; Teokzyt, Sielanki, 1.105-107; Hyginus, Fabulae, 94.
- [71] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II. 649.
- [72] Apollodoros, I11.14.3-4; Hyginus, Astronomia, II.7 i Fabulae, 58,164, 251; Fulgencjusz, Mitologia,111.8.
- [73] Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, X.18; Hymny orfickie, LV.10; Ptolemeusz Hefajstionos,1.306.
- [74] Apoloniusz z Rodos, IV.914-919; Diodor z Sycylii, IV.83; scholia do Sielanek Teokryta, XV.100; Tzetzes, O Likofronie, 831.
- [75] Hezjod, Teogonia, 203-204; Nonnos, Dionysiaka , XXIV. 274-281.
- [76] Apollodoros,111,14.2; Pauzaniusz, I.21.7.
- [77] Hymn Homerycki do Afrodyty, 21-30.
- [78] Owidiusz, Fasti, VI.i19 i nast.
- [79] Diodor z Sycylii, V.68.
- [80] Hyginus, Fabulae,140; Apollodoros, I.4.1; Hymn Homerycki do Apollina,300-306; scholia do Apoloniusza z Rodos, II.706.
- [81] Elian, Varia historia, III.1; Plutarch, Problemy greckie, 12; Dlaczego milczą wyrocznie,15; Pauzaniusz, I1.7.7; X.16.3.
- [82] Apollodoros, I.4.1; Pauzaniusz, II.30.5 i X.6.5; Plutarch, Problemy greckie, 12; Hyginus, Fabulae, 55; Homer, Odyseja, XI.576 i nast.; Pindar, Ody pytyjskie, IV.90 i nast.
- [83] Diodor z Sycylii III.58-59; Hyginus, Fabulae, 165; Apollodoros, 1.4.2; drugi itograf watykański,115 ; Pliniusz, Historia naturalna, XVI.89; Ksenofont, Anabaza, I.Ib.
- [84] Hyginus, Fabulae,191; Homer, Iliada, I. 603.
- [85] Apollodoros,1.7.6;1.3.4; II1.10.5; III.1.2; Pauzaniusz, X.17.3.
- [86] Antoninus Liberalis, 32; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Dryope"; Owidiusz, Przemiany, IX.325 i nast.

[87] Apollodoros, I.7.9; Plutarch, Agis, 9.

[88] Hyginus, Fabulae, 203; Pauzaniasz, VIII.20.2; X.5.3; Parthenios, Erotica,15; Tzetzes, O Likofronie, 6.

[89] Homer, Iliada, II.595-600; Lukian, Rozmowy bogów,14; Apollodoros,1.3.3; Pauzaniasz,II I.1.3.

[90] Apollodoros, III.10.4; Diodor z Sycylii, IV.71.

[91] Homer, Iliada,1.603-604; Plutarch, O wyroczniach pytyjskich,17.

[92] Kallimach, Hymn do Artemidy,1 i nast.

[93] Ibid. 26 i nast.

[94] Ibid. 40 i nast.

[95] Ibid. 47 i nast.

[96] Ibid. 69 i nast.

[97] Ibid.110 i nast.

[98] Ibid.162 i nast.

[99] Pauzaniasz, V1.22; scholia do Ód Pytyjskich Pindara, II.12.

[100] Hyginus, Astronomia, II.1; Apollodoros,111.8.2.

[101] Hyginus, Fabulae, I81; Pauzaniasz, IX.2.3.

[102] Homer, Iliada, XV111.394-409

[103] Ibid.,1.586-594

[104] Ibid., XVIII.368 i nast.

[105] Arystofanes, Żaby, 338; Hymn orficki, LI.

[106] Homer, Odyseja, V.125-128; Diodor z Sycylii, V.49; Hezjod, Teogonia, 969 i nast.

[107] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.167; Hyginus, Fabulae, 250; Kallimach, Hymn do Demeter, 34 i nast.; Antoninus Liberalis, Przemiany,11; Pauzaniasz, X.30.1.

[108] Hyginus, Fabulae,146; Diodor z Sycylii, V.3; scholia do Edypa w Kolonie Sofoklesa, 1590; Apollodoros, I.5.1; scholia do Teogonii Hezjoda, 914; Pauzaniasz VI.21.1 i 1.38.5;

Konon, Narrationes,15; Hymn Homerycki do Demeter,17.

[109] Apollodoros,1.5.1-3 i 12; Hymn Homerycki do Demeter, 398 i nast. ; 445 i nast.

[110] Pauzaniasz, VIII.15.1. i 1.37.3.

[111] Hymn Homerycki do Demeter, 231-274; Apollodoros,1.5.2; Fragment orficki, 50; Hyginus, Fabulae,146; Owidiusz, Metamorfozy, V.450-563 i Fasti, IV.614; Nikander, Theriaka; Pauzaniasz,1.14.2. i 37.2.

[112] Tzetzes, O Likofronie, 520; Hesychios pod hasłem "Hippia"; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, IV. 402; Pindar, Ody olimpijskie, XIII.79; Liwiusz, VII.3; Pauzaniasz, 1.24.3 i nast.; Homer, Iliada,1.199 i nast.; V. 736; V.840-863; XX1.391-422; Ajschylos, Eumenidy, 7 53.

[113] Hyginus, Astronomia,11.13; Apollodoros, III.14.6; Hyginus, Fabulae,166.

[114] Pauzaniasz, I.5.3; VIII.2.1; Apollodoros, III.14.1; Strabon, IX.1.20; Arystofanes, Plutos, 773; Atenajos, s. 555c; Eustatios, O Homerze, s.1156; Marmur paryjski, w. 2-4.

[115] Apollodoros,111.14.3 i 6; Inscriptiones Graecae, XIV.1389; Hyginus, FabWae,166.

[116] Antygonos z Karystos,12; Kallimach, Hekale,1.2.3; Filostratos, Żywot Apoloniusza z Tiany, VII.24; Hyginus, Astronomia,II.13; FabWae, 274; Apollodoros, III.14.1.

[117] Suidas i Hesychios pod hasłem "Agraulos"; Plutarch, Alkibiades,15.

[118] Kallimach, Kąpiel Pallady.

[119] Owidiusz, Przemiany, VI.1-145; Wergiliusz, Georgiki, IV.246.

[120] Hymn Homerycki do Pana, 34 i nast.; scholia do Sielanek Teokryta,1.3; Herodot, 11.145; Eratostenes, Katasterismoι, 27.

[121] Hymn Homerycki do Pana, loc. cit.; Serwiusz o Georgikach Wergiliusza,1.16; Duris cytowany przez Tzetesa, O Likofronie, 772; Apollodoros,1.4.1; scholia do Rezosa Ajschylosa, 30.

[122] Teokryt, Sielanki, 1.16; Eurypides, Rezos, 36; Hesychios pod hasłem "Agreus"; Teokryt, Sielanki, VII.107.

[123] Owidiusz, Przemiany, III.356-401; Hyginus, Fabulae, 224; Astronomia, II.27.

[124] Lukian, Rozmowy bogów, XXII.4; Owidiusz, Przemiany, 1.694-712; Philargyrius o

Georgikach Wergiliusza,111.392.

[125] Plutarch, Dlaczego milczą wyrocznie,17.

[126] Eurypides, Bachantki, 99-102 ; Onomakritos cytowany przez Pauzanasza, VIII.37.3 ; Diodor z Sycylii,111.62; Hymny orfickie, XLV.6; Klemens z Aleksandrii, Orędzie do Greków, II.16.

[127] Apollodoros, III.4.3; Hyginus, Fabulae, 182; Teon o Fenomenach Aratosa, 177; Diodor z Sycylii, III.68-69; Apoloniusz z Rodos, IV.1131; Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, VI.15.

[128] Apollodoros,111.5.1; Ajschylos, Edoriczycy, fragment; Diodor z Sycylii, III.70-71.

[129] Eurypides, Bachantki, 13; Theophilos cytowany przez Plutarcha, O rzekach, 24;Pauzanasz, X.29.2; Diodor z Sycylii II.38; Strabon, XI.5.5; Filostratos, Życie Apoloniusza z Tiany, II.8-9. Arrian, Indika, 5.

[130] Pauzanasz, V11.2.4-5; Plutarch, Problemy greckie, 56.

[131] Apollodoros,111.5.1; Homer, Iliada, V1.130-140.

[132] Teokryt, Sielanki, XXVI; Owidiusz, Przemiany, III.714 i nast. ; Eurypides, Bachantki, passim.

[133] Owidiusz, Przemiany, IV.1#0; 390-415; Antoninus Liberalis, 10; Eliań, Varia historia, III.42; Plutarch, Problemy greckie, 38.

[134] Plutarch, loc. cit.

[135] Homerycki hymn do Dionizosa, 6 i nast.; Apollodoros, III.5.3; Owidiusz, Przemiany, III.577-699.

[136] Scholia do Apoloniusza z Rodos, II1.996; Hezjod, Teogonia, 947; Hyginus, Astronomia, II.5.

[137] Apollodoros, III.5.3; Pauzanasz, II.31.2.

[138] Pindar, Ody pytyjskie, IV.17.6 i scholia; Ajschylos, Agamemnon,1629-1630; Eurypides, Bachantki, 561-564; Apoloniusz z Rodos,1.28.31.

[139] Diodor z Sycylii IV.25; Hyginus, FabWae,164; Atenajos, XIII.7.

[140] Hyginus, loc. cit.; Diodor z Sycylii loc. cit.; Pauzanasz, IX.30.5; Eurypides, Alcesta, 357 oraz scholia.

- [141] Arystofanes, Żaby, 1032; Owidiusz, Przemiany, XI.1-85; Konon, Narrationes, 45.
- [142] Ajschylos, Bassarides, cytowany przez Eratostenesa, Katasterismoι, 24; Pauzanasz, IX.30.5?.
- [143] Owidiusz, loc. cit.; Konon, loc. cit.; Plutarch, O nierychliwości bogów, 12.
- [144] Lukian, Przeciw nieukom, II; Filostratos, Heroika, V.704; Żywot Apoloniusza z Tiany, IV.14
- [145] Lukian, loc. cit.; Eratostenes, Katasterismoι, 24; Hyginus, Astronomia, II.7.
- [146] Pauzanasz, IX.30.5; I.I.30.2; III.14.5.
- [147] Homer, Iliada, XX.231-235; Apollodoros, III.12.2; Wergiliusz, Eneida, V.252 i nast.; Owidiusz, Przemiany, X.155 i nast.
- [148] Scholia do Orestesa Eurypidesa, 1391; Homer, Iliada, V.266; Hymn Homerycki do Afrodyty, 202-217; Apollodoros II.5.9; Pauzanasz, V.24.1.
- [149] Scholia do Apoloniusza z Rodos, II.1.115; Wergiliusz, Eneida, I.32; oraz scholia do Hyginusa, Fabulae, 224; Wergiliusz, Georgiki, III.304.
- [150] Diodor z Sycylii, V.75.4; Nonnos, Dionysiaka, VI.269 i XXXVI.1.228; Harpokration pod hasłem "Apomatton"; Tzetzes, O Likofronie, 355; Eustatios o Iliadzie Homera, 11.735 ; Firmicus Maternus, De errore profanorum religionum, VI; Eurypides, Kreteńczycy, Fragmenty, 475; Fragmenty orfickie, (por. oryg.) Kern, 34.
- [151] Pauzanasz, X.28.1.; Apollodoros, II.5.2; Strabon, VIII.5.1.
- [152] Homer, Iliada, VIII.368; Hejzod, Teogonia, 311; Apollodoros, loc. cit.; Eurypides, Herakles, 24.
- [153] Homer, Odyseja, X1.539; X1.572-575; X1.487-491.
- [154] Petelia Orphic Tablet.
- [155] Platon, Gorgiasz, 168; Pindar, Ody olimpijskie, II. 68-80; Hejzod, Prace i dni, 167 i nast.
- [156] Pauzanasz, III.19.11; Filostratos, Heroika, X.32-40.
- [157] Strabon, VII.3.14; Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, VII.61.
- [158] Homer, Iliada, IX.158-159; XX.61.

- [159] Homer, Iliada, IX.567 i nast.; Apollodoros, 11.5.10; scholia do od istmijskich Pindara, VI.32
- [160] Apoloniusz z Rodos, II.1.529; Owidiusz, Przemiany, XIV.405; scholia do Sielanek Teokryta, II.12.
- [161] Hezjod, Teogonia, 411-452.
- [162] Apollodoros, 1.1.4; Homer, Iliada, IX.454-457; XV.204; XIX.259; Odyseja, 11.135 i XVII.475; Ajschylos, Eumenidy, 835, i Ofiarnice, 290 i 924; Eurypides, Orestes, 317 i nast.; Hymn orficki, LXVIII.5.
- [163] Pindar, Ody olimpijskie, XII.1-2 ; Herodot, 1.34 i 111.40; Apoloniusz z Rodos, IV.1042-1043; Sofokles, Filoktet, 518.
- [164] Pauzaniasz, 1.33.3; Cypria cytowane u Atenajosa, s. 334b; Apollodoros, II.1.10.7.
- [165] Homer, Iliada, XVIII.36 i nast.; Apollodoros, 1.2.7.
- [166] Hezjod, Teogonia, 270 i nast.; 333 i nast.; Apollodoros, II.4.3; Owidiusz, Przemiany, IV.792-802; scholia do Apoloniusza z Rodos, IV.1399; Eurypides, Ion, 989 i nast.
- [167] Hezjod, Teogonia, 270-274; Apollodoros, II.4.2.
- [168] Hezjod; Teogonia, 215 i 518; Diodor z Sycylii, IV. 27.2; Eurypides, Herakles, 394.
- [169] Homer, Iliada, II.783; Hezjod, Teogonia, 295 i nast.; Apollodoros, 11.1.2.
- [170] Hezjod, Teogonia, 333-335; Apoloniusz z Rodos, IV.1397; Apollodoros, 11.5.11.
- [171] Apollodoros, 1.2.6; Hezjod, Teogonia, 265-269; Homer, Odyseja, XX.77-78; Apoloniusz z Rodos, II.298-299.
- [172] Hezjod, Teogonia, 306 i nast.
- [173] Apollodoros, I.6.1; Hyginus, Fabulae, Proem.
- [174] Apollodoros, I.6.2.
- [175] Apollodoros, loc. cit.; Strabon, X.5.16.
- [176] Pauzaniasz, VIII.29.1-2; Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.21
- [177] Eurypides, Cyklop, 5 i nast.
- [178] Hezjod, Teogonia, 819 i nast.; Pindar, Ody pytyjskie, I.15 i nast.; Hyginus, Fabulae,

152.

[179] Apollodoros, I.6.3.

[180] Nonnos, Dionysiaka, I.481 i nast.; Apoloniusz z Rodos, II.706.

[181] Apollodoros, loc. cit.; Pindar, loc. cit.

[182] Apollodoros, I.7.4; Pauzaniasz, I.1.3.8; Pindar, Ody pytyjskie, IV.88-92.

[183] Homer, Odyseja, XI.305-320; Iliada, V.385-390; Pauzaniasz, IX.29.1-2

[184] Apollodoros, I.7.4; Hyginus, Fabulae, 28

[185] Apollodoros, III.8.1; Pauzaniasz, VII.1.2.1; scholia do Aratea Cezara Germanikusa, 89; Owidiusz, Przemiany, I.230 i nast.

[186] Apollodoros, loc. cit.; Tzetzes, O Likofronie, 481; Pauzaniasz, VIII.3.1.; Owidiusz, Przemiany, I.230 i nast.

[187] Owidiusz, ibid., I.317; scholia do Orestesa Eurypidesa, 1095; Hyginus, Fabulae, 153; Serwiusz, o Sielankach Wergiliusza, VI.41; scholia do ód olimpijskich Pindara, IX.42; Plutarch, Które zwierzęta są zmyślniejsze, lądowe czy wodne?, 13.

[188] Apollodoros, I.7.2; Owidiusz, Przemiany, I.260#15.

[189] Pauzaniasz, I.40.1; Owidiusz, Przemiany; VII.352-356.

[190] Pauzaniasz, X.6.1-2.

[191] Pauzaniasz, VIII.2.3 i VI.8.2; Pliniusz, Historia naturalna, VIII.34; Platon, Paristwo, VIII.16.

[192] Pauzaniasz, X.38.1; Eustatios o Homerze, s.1815; Apollodoros, I.7.2.

[193] Eustatios, O Homerze, s. 987; Hezjod, Teogonia, 50? i nast.; Apollodoros, I.2.3.

[194] Platon, Timajos, 6, i Krytiasz, 9-10.

[195] Homer, Odyseja, I.52-54; Hezjod, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 150.

[196] Diodor z Sycylii, IV. 27; Apollodoros, II.5.11; Owidiusz, Przemiany, IV, 630.

[197] Ajschylos, Prometeusz skowany, 218, 282, 445 i nast., 478 i nast., i 228-236.

[198] Hezjod, Teogonia, 521-564; Lukian, Rozmowy bogów, I, i Prometeusz na Kaukazie, 3.

- [199] Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, VI. 42.
- [200] Hezjod, Prace i dni, 42-105, i Teogonia, 565-616; scholia do Apoloniusza z Rodos, 11.1249.
- [201] Homer, Odyseja, V.1 i XXII.244-246; Teokryt, Sielanki, II.148.
- [202] Apollodoros, 1.4.4; Homer, Odyseja, XV.250; Hezjod, Teogonia, 378-382.
- [203] Scholia do Apoloniusza z Rodos, III.115; Hymn Homerycki do Afrodyty, 218-238; Hezjod, Teogonia, 984; Apollodoros, III.12.4; Horacy, Ody, III.20; Owidiusz, Fasti, 1.461.
- [204] Homer, Odyseja, XI.310; Apollodoros, 1.4.3-4; Partenios, Opowieści miłosne, 20; Lukian, O pałacu, 28; Teon, O Aratosie, 638; Hyginus, Astronomia, II. 34.
- [205] Apollodoros, loc. cit.
- [206] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 1.539; Owidiusz, Fasti, V.537 i nast.; Hyginus, Astronomia, II.34.
- [207] Hymn Homerycki do Heliosa, 2 i 9-16; Hymn Homerycki do Ateny, 13; Hezjod, Teogonia, 371-374; Pauzaniusz, V.25.5; Nonnos, Dionysiaka, XII.1; Owidiusz, Przemiany, 11.1 i nast. oraz Hyginus, Fabulae, 183; Atenajos, V.11.296.
- [208] Apollodoros, II.5.10; Atenajos, XI.39.
- [209] Homer, Odyseja, XII.323 i 375; Apollodoros, 1.6.1; Teokryt, Sielanki, XXV.130.
- [210] Pindar, Ody olimpijskie, VII.54 i nast.
- [211] Scholia do Ód olimpijskich Pindara; VI.78; Tzetzes, Chiliady, IV.137; Hyginus, Fabulae, 52.152 i 154; Eurypides, Hippolitos, 737; Apoloniusz z Rodos, IV.598 inast.; Lukian, Rozmowy bogów, 25; Owidiusz, Przemiany, I.755 i nast.; Wergiliusz, Sielanki, V.1.62; Diodor z Sycylii, V.3; Apollodoros, 1.4.5.
- [212] Apollodoros, I.7.3.
- [213] Herodot, 1.56; Pauzaniusz, V.11.1.2
- [214] Hyginus, Fabulae, 186; Astronomia, II.18.
- [215] Diodor z Sycylii, IV.67.6; Pauzaniusz, IX.40.5.
- [216] Owidiusz, Heroidy, XI; Homer, Odyseja, X.1 i nast.; Hyginus, Fabulae, 238; Plutarch, Opowieści paralelne, 28; Diodor z Sycylii, V.8; Pauzaniusz, X.38.2.

- [217] Homer, Odyseja, loc. cit.; Wergiliusz, Eneida, I.142.5.
- [218] Pauzaniasz, V.11.1.2; Eurypides, Ion; Strabon, VIII.7.1; Konon, Opowieści, 27
- [219] Apollodoros, I.7.3.; scholia do Ptaków Arystofanesa, 250; scholia i Eustatios o Iliadzie Homera, IX.562; Pliniusz, Historia naturalna, X.47; Hyginus, Fabulae, 65; Owidiusz, Przemiany, XI.410-748; Lukian, Halkion, I; Plutarch, Które zwierzęta są zmyślniejsze, lądowe czy morskie?, 35.
- [220] Apollodoros, I.11.14.8; Tukidydes, II.29; Strabon, IX.3.13; Pauzaniasz, 1.41.8.
- [221] Apollodoros, I.11.14.8; Nonnos, Dionysiaka, IV.320; Pauzaniasz, I.5.4; I.41.8 oraz X.4.6; Hyginus, Fabulae, 45; fragmenty Tereusa Sofoklesa; Eustatios o Odysei Homera, XIX.418; Owidiusz, Przemiany, V.1.426-674; pierwszy mitograf watykański, 45.
- [222] Hyginus, Fabulae, 45.
- [223] Owidiusz, Przemiany, VI.675 i nast.; Apollodoros, I.11.15.1.
- [224] Owidiusz, loc. cit.; Suidas pod hasłem "Parthenoi"; Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 46.
- [225] Plutarch, O wygnaniu, 17; Apollodoros, I.11.5.12; Teokryt, Sielanki, XXIV. 110; Hyginus, Fabulae, 273; Pauzaniasz, 1.38.3.
- [226] Apollodoros, I.11.15.4; Hyginus, Fabulae, 46; Suidas, loc. cit.
- [227] Pauzaniasz, VI.1.1.2 oraz I. 38.3; Eurypides, Ion, 277 i nast.
- [228] Scholia do Edypa w Kolonie Sofoklesa, 100.
- [229] Apollodoros, I.11.15.1-2; Apoloniusz z Rodos, 1.212 i nast.
- [230] Owidiusz, Przemiany, VI.677 i nast.; scholia do Odysei, XIV.533; Apollodoros, III.15.3
- [231] Pauzaniasz, V.19.1; Kallimach, Hymn do Artemidy, 114, i Hymn do Delos, 26 i 63-65.
- [232] Homer, Iliada, XX.219 i nast.
- [233] Herodot, VII.189.
- [234] Hyginus, Fabulae, 38 i 187.
- [235] Pauzaniasz, 1.39.3; Arystofanes, Ptaki, 533; Hyginus, Fabulae, 187
- [236] Strabon, IX.5.21 i XIV.1.40.

- [237] Pauzaniasz, 11.26.5; Pindar, Ody pytyjskie, 111.25 i nast.; Apollodoros, III.10.5.
- [238] Pindar, Ody pytyjskie, 111.8 i nast.; Pauzaniasz, loc. cit.; Fyginus, Fabulae, 202; Owidiusz, Przemiany, II.612 i nast
- [239] Apollodoros, III.10.5; Hyginus, loc. cit. i Astronomia, I.1.40.
- [240] Pauzaniasz, IX.36.1 i II.26.4; Inscriptiones Graecae, IV.1.28.
- [241] Diodor z Sycylii, V.74.6; Apollodoros, III.10.5; Tacjan, Orędzie do Greków; Eurypides, Ion, 999 i nast.
- [242] Apollodoros, II.1.10.5-4; Lukian, O tańcu, 45; Hyginus, Fabulae, 49; Eratostenes cytowany przez Hyginusa, Astronomia, 11.14; Pindar, Ody pytyjskie, III.55 i nast. oraz scholia.
- [243] Germanicus Caesar, O fenomenach Aratosa, 77 i nast.; Owidiusz, Przemiany, 642 i nast.; Hyginus, loc. cit.
- [244] Pauzaniasz, 11.26.6; VIII.25.6; 111.14.7 i II 10.5; Strabon, XIV.1.39.
- [245] Homer, Iliada, II.732; Hyginus, Astronomia, II.14.
- [246] Herodot, II.55 i VIII.134; Dionizjos z Halikarnasu, 1.15; Homer, Odyseja, IV.328; Ajschylos, Prometeusz w okowach, 832; Suidas pod hasłem "Dodona"; Sofokles, Król Edyp, 900.
- [247] Ajschylos, Błagalnice, 1-19; Pauzaniasz, X.5. 3-5.
- [248] Pauzaniasz, II.24.1; Plutarch, Żywot Pyrrusa, 31; Herodot, VIII.134 i 1.78; Tacyt, Roczniki, 11.54.
- [249] Pauzaniasz, VII.21.5 i 22.2.
- [250] Strabon, V.11.6.22; Pliniusz, Historia naturalna, XXVIII.41; Apollodoros, I.9.27
- [251] Pauzaniasz, VI.1.25.6.
- [252] Ibid., II.27.2.
- [253] Ibid., 1.34.2; Herodot, VIII.134.
- [254] Plutarch, Kleomenes, 7; Pauzaniasz, I.11.26.1.
- [255] Pauzaniasz, IX.39.1-5; Plutarch, O duchu opiekuńczym Sokratesa, XXII, i O twarzy

widniejącej na księżycu, XXX.

[256] Hyginus, Fabulae, 277; Izydor z Sewilli, Origines, VIII.2.84; Filostratos, Heroika, X.3; Pliniusz, Historia naturalna, VI.1.57; scholia do Iliady Homera, XIX.593; Plutarch, Symposiaka IX.3.

[257] Diodor z Sycylii, V.64; Sofokles, Głusi satyrowie, cyt. przez Strabona, X.3.22; Apoloniusz z Rodos, I. 509 i 1130.

[258] Pauzaniusz, V.7.4; Flegon z Tralles, Fragmenta historica Graeca, III.604

[259] Scholia do Apoloniusza z Rodos, 1.11.29; Owidiusz, Przemiany, IV.281.

[260] Eustatios o Homerze, s. 771-772; Owidiusz, Przemiany, VII.365-367; Diodor z Sycylii, 111.55.2-3; Strabon, XIV.2.7; Kallimach, Hymn do Delos, 31; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, IV. 37 7.

[261] Arystofanes, Żaby, 288 i nast.; Parlament niewieści, 1056 i 1094; Papyri Magici Graeci, IV.2334; Filostratos, Żywot Apoloniusza z Tiany, IV.25; Suidas pod hasłem "Empusae".

[262] Kallimach, O ptakach, Fragmenty, 100; Apollodoros, II.1.3; Hyginus, Fabulae, 145; Suidas pod hasłem "Io"; Lukian, Rozmowy bogów, 3; Moschos, Idylla, II.59; Herodot, I.1 i 11.41; Homer, Iliada, 111.6; Ajschylos, Prometeusz skowany, 705 i nast., oraz Błagalnice, 547 i nast.; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 382; Tzetzes, O Likofronie, 835 i nast.

[263] Strabon, X.1.3; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Argura"; Suidas pod hasłem "Isis".

[264] Jan Malalas, Kroniki świata, II s. 28, wyd. Dindorff.

[265] Hyginus, Fabulae, 143 i 274; Apollodoros, II.1.1; Pauzaniusz, I.39.4-6; II.15.5 i IV.40.5.

[266] Apollodoros, III.1.1; Hyginus, Fabulae, 178 i 19; Pauzaniusz, V.25.7; Apoloniusz z Rodos, 11.178.

[267] Owidiusz, Przemiany, 11.836 i nast.; Moschos, Sielanki, I.1.37-62.

[268] Monety z Gortyny; Teofrast, Historia roślin, 1.9.5; Hyginus, Fabulae, 178.

[269] Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, III.1.1 i 14.4.

[270] Pauzaniusz, X.25.7; Herodot, IV.47 i II.44.

[271] Pauzaniusz, IX.12.1-2.

- [272] Hyginus, Fabulae,178; Apollodoros, III.4.1-2.
- [273] Pauzaniasz, IX.5.1; Diodor z Sycylii, V.48; Apollodoros, II.1.4.2.
- [274] Diodor z Sycylii, V.49 i IV.65; Pindar, Ody pytyjskie, III.94; Pauzaniasz IX.12.3; Ferekydes cytowany przez Apollodórosa,111.4.2.
- [275] Diodor z Sycylii, V.49; Pauzaniasz, IX.12.3.
- [276] Hyginus, Fabulae, 6; Apollodoros, II.1.4.2; Eurypides, Bachantki, 43,1350 i nast.
- [277] Hyginus, Fabulae,184 i 240.
- [278] Owidiusz, Przemiany, IV.567-602; Apollodoros, III.5.4; Ptolomeusz Hefajstionos, I; Apoloniusz z Rodos, IV.517
- [279] Herodot,11.91; Eurypides cytowany przez Apollodorosa, II.1.4.
- [280] Apollodoros, II.1.5; Hyginus, Fabulae,168; Eustatius o Homerze, s. 37.
- [281] Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, I.1.4; Herodot, II.234; Diodor z Sycylii, V.#8.1; Strabon, XIV.2.8.
- [282] Pauzaniasz, II.38.4; Eurypides cytowany przez Strabona, VIII.6.9; Strabon, loc. cit.;Herodot, II.171; Plutarch, O złościwości Herodota,13.
- [283] Hyginus, FabWae,169; Apollodoros, II.1.4.
- [284] Pauzaniasz, II.37.1 i 4; Strabon, VII.1.6.8.
- [285] Hyginus, Fabulae,168; Apollodoros, II.1.5; Strabon, VII.1.6.9.
- [286] Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Fabulae,170.
- [287] Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniasz II.25.4;19.6 i 21.1. nus FabWae,168;Owidiusz,
- [288] Apollodoros, loc. cit.; Lukian, Dialogi morskie, VI; Hygi ,Heroidy, XIV; Horacy, Ody, I11.11.30.
- [289] Pindar, Ody pytyjskie, IX.117 i nast.; Pauzaniasz,111.12.2; Hyginus, Fabulae,170; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, X.497.
- [290] Pauzaniusz, V11.21.6.
- [291] Apoloniusz z Rodos, I.136-138 ; Teon o Fenomenach Aratosa, 2 7 ; Pauzaniasz, IV.35.2.

- [292] Diodor z Sycylii, XX.41; Suidas pod hasłem "Lamia"; Plutarch, O ciekawości, 2; scholia do Pokoju Arystofanesa, 757; Strabon, 1.11.8; Eustatios o Homerze, s.1714; Arystoteles, Etyka, VII.5.
- [293] Atenajias, cytując Cypria Homera, s. 1.4b; Apollodoros, III.10. 7; Safona, Fragmenty, 105; Pauzaniusz, I.33.7; Eratostenes, Katasterismoi, 25.
- [294] Atenajos, 5? i nast.; Plutarch, Symposiaka, I.1.3; Hyginus, Fabulae, 197
- [295] Hyginus, Astronomia, II.8.
- [296] Źaktahejusz, I.21; Hyginus, Fabulae, 77; pierwszy mityograf watykański, 7R i 704.
- [297] Homer, Odyseja, XI.299; Iliada, III.426; Eurypides, Helena, 254, 1497 i 1680.
- [298] Pindar, Ody nemejskie, X.80; Apollodoros, III.10.6-7.
- [299] Scholia do Apoloniusza z Rodos, II.1.62; Hyginus, Fabulae, 33 i 62; Pindar, Ody pytyjskie, 11.33-89, oraz scholia; Lukian, Dialogi bogów, 6; scholia do Fenirjanek Eurypidesa, 1185.
- [300] Apollodoros, 1.7.5-6; Pauzaniusz, V.8.1 i 1.2
- [301] Apollodoros, 1.7.6; scholia do Sielanek Teokryta, III.49; Cycero, Ibskulanki, 1.38; Pauzaniusz, V.1. 3.
- [302] Pauzaniusz, VIII.4.2-3 i V.1.6; Apollodoros; 1.7.6; Strabon, VIII.3.33.
- [303] Apollodoros, 11.14.3; Owidiusz, Przemiany, X.243 i izast.; Arnobiusz, Przeciw narodom, VI. 22.
- [304] Apollodoros, III.12.6; Diodor z Sycylii, IV.72.
- [305] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pindar, Ody istmijskie, VIII.17 i nast.; Kallimach, Hymn do Delos, 78; Apollodoros, loc. cit.; Laktancjusz o Tebaidzie Stacjusza, VII.215.
- [306] Apollodoros, II.12.6; Pindar, loc. cit.; scholia do Iliady Homera, I.7; Pindar, Ody nemejskie, VIII. 6; Owidiusz, Przemiany, V.1.113.
- [307] Hyginus, Fabulae, 52; Owidiusz, Przemiany, V.1.520 i nast.
- [308] Owidiusz, Przemiany, VII.614 i nast.; Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniusz, 11.29.2; Strabon, VIII.6.16; IX.5.9.
- [309] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.1.7 i IV.402 ; Klemens z Aleksandru, Wezwanie do

pogan,11.39.6.

[310] Apollodoros, III.12.6; Pindar, Ody nemejskie, VIII. 8 i nast.; Pauzanasz, II.29.5.

[311] Diodor z Sycylii, IV.61.1; Klemens z Aleksandrii, Stromateis, V1.3.28, Pauzanasz, II.30.4; Teofrast, Znaki pogody,1.24.

[312] Pindar, Ody olimpijskie, VII1.30 i nast., oraz scholia.

[313] Owidiusz, Przemiany, IX.426 i nast.

[314] Ibid, X11.25 ; Pindar, Ody istmijskie, V11.24 ; Apollodoros, III.12. 6 ; Lukian, Dialogi umarłych, XX.1; Charon, 2; Podróż do Hadesu, IV.

[315] Apollodoros, I.9.3; Pauzanasz, I1.4.3; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza,11.79.

[316] Hyginus, Fabulae, 200.

[317] Polyajnos, VI.52; Hyginus, Fabulae, 201; Suidas pod hasłem "Syzyf"; Sofokles, Ajaks,190; scholia do Filokteta Sofoklesa, 417.

[318] Apollodoros, I.9.3; Owidiusz, Przemiany, VII.393; Eumelos cytowany przez Pauzanasza,11.3.8; Homer, Iliada, V1.153; scholia do Acharnejczyków Arystofanesa, 390; scholia do Ajaksa Sofoklesa,190; Tzetzes, O Likofronie, 980; Owidiusz, Heroidy, X11.203; Horacy, Satyry, I1.17.12.

[319] Hyginus, Fabulae, 60.

[320] Pauzanasz,11.5.1.

[321] Teognis, 712 i nast.; Eustatios o Iliadzie Homera, s. 487, 631 i 1702.

[322] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V1.616; Scholia do Tebaidy Stacjusza, 11.380; Hyginus, Fabulae, 38.

[323] Scholia do IliadyHomera,1.180; Pauzanasz, X.31.3; Owidiusz, Przemiany, IV.459;Homer, Odyseja, XI. 593-60'0.

[324] Owidiusz, Fasti, IV.175-176; Eumelos cytowany przez Pauzanasza,11.2.2.

[325] Apollodoros,1.7.3; Hyginus, Astronomia, I1.20; Strabon, VIII. 3.32.

[326] Diodor z Sycylu, IV.68.1; Apollodoros,1.9.7; Hyginus, Fabulae, 61.

[327] Apollodoros, I.9.8.; Homer, Odyseja, XI.235 i nast.; Lukian, Dialogi morskie,13.

- [328] Pauzanasz, IV.2.3; Apollodoros, I.9.11; Hyginus, FabWae,12.
- [329] Hezjod, Teogonia, 996 ; scholia do Alkestis Eurypidesa, 255 ; Diodor z Sycylii, IV. 68. 6 ; Pauzanasz, IV.2.3; 36.1 i X.29.3; Homer, Iliada, XI.682.
- [330] Hyginus, Fabulae, 50; Apollodoros, III.10.4; Kallimach, Hymn do Apollina, 47-54; scholia do Alkestis Eurypidesa, 2; Fulgencjusz, I.27.
- [331] Apollodoros,1.9.15.
- [332] Eurypides, Alkestis.
- [333] Pauzanasz,1.44.11; IX.34. 4-5 i 23.3; Apollodoros, I.7.3 i 111.4.3; Hyginus, Fabulae, 2 i 4; Astronomia, II.20; fragmenty Atamasa Sofoklesa; Nonnus, Dionysiaka, X.1 i nast.; scholia do Iliady Homera, VI.1.86; Eustatios o tym samym; Owidiusz, Przemiany, IV.480-541; Etymologicum magnum, 70.8; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Athamania".
- [334] Hyginus, Fabulae, I.3.5 i 88; fragment Olno Eurypidesa; Herodot, VI.1.197; Pauzanasz, IX.34.35.
- [335] Homer, Iliada, V.1.154; Apollodoros, I.1.3.1; Pauzanasz, V.1.20.9; Hyginus, FabWae, 250 i 273; Owidiusz, Ibid, 557; scholia do Orestesa Eurypidesa, 318, i do Fenicjanek, 1131; Elian, Natura zwierząt, XV.25.
- [336] Strabon, IX.2.24; Atenajos, VII.s. 296-297;
- [337] Apollodoros,11.2.3; Atenajos, II.s.45.
- [338] Apollodoros,1.9.11.
- [339] Homer, Odyseja, XI.281-297, oraz scholia; Apollodoros, I.9.12.
- [340] Hezjod, Katalog kobiet; Apollodoros, II.4.1; Diodor z Sycylii, IV.68; Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, V.1.48.
- [341] Apollodoros, 11.2.1-2; Bakchylides, Epinikia, X. 40-112; Herodot, IX.34; Diodor z Sycylu, IV.68; Pauzanasz, II.18.4; IV.36.3; V.5.5 i VIII.18.3; scholia do Ód nemejskich Pindara,IX.13
- [342] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.286; scholia do Orestesa Eurypidesa, 965; Apollodoros, II.2.1 i 4.7.
- [343] Homer, Iliada, VI.160; Apollodoros, II.2.1.; Pauzanasz, II.16.2.

- [344] Pauzanasz, II.25.7; Strabon, VII.1.6.11.
- [345] Hyginus, Fabulae, 63; Apollodoros, II.4.1.; Horacy, Ody, III.16.1.
- [346] Apollodoros, II.4.2.
- [347] Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Astronomia, II.12.
- [348] Pindar, Odyptyjskie, X.31; Owidiusz, Przemiany, IV.780; Apollodoros, II.4.3.
- [349] Eurypides, Elektra, 459-463; Hyginus, Astronomia, II.12; Apoloniusz z Rodos, IV.1513 i nast.
- [350] Herodot, 1.91; Tzetzes, O Likofronie, 836; Strabon, 1.2.35; Pliniusz, Historia naturalna, V.1.35.
- [351] Apollodoros, II.4.3; Hyginus, Fabulae, 64; Owidiusz, Przemiany, IV.740 i nast.
- [352] Hyginus, loc. cit.; Owidiusz, Przemiany, V.1-235; Apollodoros, loc. cit.
- [353] Hyginus, Astronomia, 11.9-10 i 12; Józef Flawiusz, Wojna żydowska, III.9.2; Pliniusz, Historia naturalna, 9.4.
- [354] Strabon, X.5.10; Apollodoros, II.4.3.
- [355] Scholia do Orestesa Eurypidesa, 953; Apollodoros, II.4.4.
- [356] Klemens Aleksandryjski, Odzie do Greków, II.11.45; Apollodoros, II.4.4-5.
- [357] Owidiusz, Przemiany, V.236-241; Hyginus, Fabulae, 63 i 244.
- [358] Pauzanasz, II. 21. 6-8.
- [359] Pauzanasz, IV.2.2 i III.1.4; Apollodoros, I.9.5.
- [360] Kypria cyt. przez Pauzanasza, IV.2.5; Pauzanasz, II.1.4.
- [361] Apollodoros, I.9.5; Pauzanasz, loc. cit.
- [362] Pauzanasz, loc. cit.; Apollodoros, II.10.5-7.
- [363] Panyasis cyt. przez Apollodorosa, II.10.5; Pauzanasz, III.17.4.
- [364] Pauzanasz, III.26.3 i IV.2.3; Apollodoros, III.10.5.
- [365] Apollodoros, II.11.2; Hyginus, Fabulae, 80.

[366] Apollodoros, loc. cit. i III.10.5; Homer, Odyseja, X1.300; Pauzaniasz, IV.2.4; Hyginus, Fabulae, 14; Palaifatos, Opowieści niewiarygodne, X.

[367] Hyginus, Fabulae, 242; Apollodoros, I.7.8; Plutarch, Opowieści paralelne, 40; scholiasta i Eustatios o Iliadzie Homera, IX.557.

[368] Plutarch, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.

[369] Apollodoros, I. 7. 9.

[370] Apollodoros, I.8.2; I.9.16 i III.11.2; Teokryt, Sielanki, XXI.1.137 i nast.; Pindar, Ody nemejskie, X.55 i nast.

[371] Hyginus, Fabulae, 80.

[372] Owidiusz, Fasti, V.699 i nast.; Hyginus, Astronomia, 11.22; Teokryt, loc. cit.; scholia do Odysei Homera, X1.300.

[373] Pauzaniasz, 111.14.7; Apollodoros, II.1.11.2; Pindar, Ody nemejskie, X.55 i nast.; Lukian, Rozmowy bogów, 26; Hyginus, loc. cit.

[374] Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniasz, IV.3.1.

[375] Pauzaniasz, III.16.3.

[376] Hyginus, Astronomia, II.22; Eurypides, Helena, 1503; Hymn Homerycki do Dioskurów, 7 i nast.

[377] Cycero, O wieszczeniu, I.34.75 i II.32.68.

[378] Pauzaniasz, IV.27.1; IV.16.2 i V.27.3.

[379] Pindar, Ody nemejskie, X.49; Cycero, O krasomówstwie, I.1.8.86; Teokryt, Sielanki, XXI.1.215-220; Pauzaniasz, I.11.16.1-2.

[380] Plutarch, O miłości braterskiej, I; Herodot, V.75; Lukian, Rozmowy bogów, 26; Hyginus, Astronomia, II.22; Ptolemeusz Hefajstionos, VIII, cyt. przez Focjusza, s. 490.

[381] Apollodoros I.9.3; Homer, Iliada, V1.155.

[382] Homer, Iliada, V1.160; Eustatios, komentarz do tego samego tekstu; Apollodoros, 11.3.1; Antoninus Liberalis. 9• Homer Iliada XV1.328 i nast.

[383] Hezjod, Teogonia, 319 i nast.; Apollodoros, II. 3.2; Pindar, Ody olimpijskie, XIII.63 i nast.; Pauzaniasz, II.4.1; Hyginus, Fabulae, 157; scholia do Iliady Homera, V1.155; Tzetzes, O

Likofronie 17.

[384] Pindar, Ody olimpijskie, X111.87—90; Ody istmijskie, V11.44; Apollodoros, Ioc. cit.; Plutarch, O cnotach niewiast, 9; Homer, Iliada, V1.155-203 i XV1.328; Owidiusz, Przemiany, IX.646; Tzetzes, O Likofronie, 838.

[385] Hyginus, Fabulae, 8; Apollodoros, 111.5.5; Pauzanasz, 11.6.2; Eurypides, Antiope, fragmenty; Apoloniusz z Rodos, IV.1090 i scholia.

[386] Homer, Odyseja, X1.260; Hyginus, Fabulae, 7; Pauzanasz, V1.20.8; IX.5.3 i 17.4; Horacy, Listy, 1.18.41; Apoloniusz z Rodos, I.735-741.

[387] Pauzanasz, IX.17.3.

[388] Hyginus, Fabulae, 9 i 10; Apollodoros, III.5.6; Homer, Iliada, XXIV.612 i nast.; Owidiusz, Przemiany, VI.146-312; Pauzanasz, V.16.3; VIII.2.5 i I.21.5; Sofokles, Elektra, 150-152.

[389] Owidiusz, Przemiany, VI.401-404.

[390] Apollodoros, 1.9.16; II.7.7 i Epitome, I.22; Apoloniusz z Rodos, I.57-64 oraz scholia; Hyginus, Fabulae, 14; Papirusy z Oxyrhynchos, XIII s. 133 i nast.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.448; Owidiusz, Przemiany, XII.458-531; scholia do Iliady Homera, 1.264.

[391] .Scholia do Iliady Homera, XXII.29; Nonnos, Dionysiaka, XLVII.34-245; Hyginus, Fabulae, 130, i Astronomia, II.4; Apollodoros, I.8.1 i I11.14.7; Atenajos, XIV.10; Festus pod hasłem "Oscillantes"; Statius, Tebaida, X.1.644-647; Serwiusz o Georgikach Wergiliusza, 11.388-389.

[392] Elian, Varia historia, XIII.1; Kallimach, Hymn do Artemidy, 216.

[393] Apollodoros, III.9.2.

[394] Homer, Iliada, IX.52?-600; Apollodoros, I.8.2-3; Hyginus, Fabulae, 171, 174 i 273; Owidiusz, Przemiany, VIII.270-545; Diodor z Sycylu, IV.48; Pauzanasz, IV.2.5; VIII.4.7. i X.31.2; Kallimach, Hymn do Artemidy 220-224; Antoninus Liberalis, 2; Atenajos, XIV. 71.

[395] Apollodoros, III.9.2; Hyginus, Fabulae, 185; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I11.113; pierwszy mitograf watykański, 39.

[396] Hyginus, Fabulae, 70, 99 i 270; pierwszy mitograf watykański, 1?4.

[397] Apollodoros, II1.9.2, cyt. Meleagra Eurypidesa; Owidiusz, Przemiany, X.565 i nast.;

Tzetzes, Chiliades, XIII.453; Laktancjusz o Tebaidzie Stacjusza, VI.563; Hyginus, Fabulae,185.

[398] Apollodoros, III.12.6; Pindar, Ody nemejskie, V.13.

[399] Plutarch, Żywoty sławnych mężów, 25; Pauzaniasz, X.1.1 i II.29.7; Apollodoros, loc. cit.; Alkmeoniscyt. przez scholiastę Andromachy Eurypidesa, 687; Tzetzes, O Likofronie,175; Diodor z Sycylii, IV.72.

[400] Apollodoros, III.12.7; Pauzaniasz, II.29.7; Diodor z Sycylii, loc. cit.

[401] Apollodoros, loc. cit.; Hezjod cyt. przez Strabona, IX.1.9; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Kychreios Pagos"; Eustatios o Opisaniu ziemi Dionizjosa, 507; Plutarch, Solon, 9; Likofron, Kasandra,110; Pauzaniasz, I.36.1.

[402] Apollodoros, loc. cit.

[403] Ibid., III.13.1-2; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Tzetzes, O Likofronie,175; Eustatios o Iliadzie Homera, II. 648.

[404] Pindar, Ody nemejskie, V.26 i nast. ; IV. 59 ; scholia do Ód nemejskich Pindara, IV. 54 i 59; Zenobiusz, Przysłowia, V.20; Apollodoros, loc. cit.

[405] Apollodoros, III.13.3; Hezjod cyt. przez scholiastę Ód nemejskich Pindara, IV.59.

[406] Apoloniusz z Rodos, IV.790 i nast.; Pindar, Ody istmijskie, VII.41 i nast.

[407] Owidiusz, Przemiany, XI.221 i nast.; Sofokles, Troilos, cyt. przez scholiastę Ód nemejskich Pindara, III.13.5; Apollodoros, III.13.5; Pindar, Ody nemejskie, IV.62; Pauzaniasz, V.18.1.

[408] Tzetzes, O Likofronie,175 i 178; scholia do Apoloniusza z Rodos I.582; Herodot, VII.191# Filostratos, Heroika, XIX.1.

[409] Eurypides, Ifigenia w Awidzie, 703 i nast.;1036 i nast.; Apoloniusz z Rodos,IV.790; Katullus, XLIV.305 i nast.

[410] Apollodoros, III.13.5; Homer, Iliada, XVI.144; XVIII.84 i XV.149; Kypria.cyt. przez scholiastę Iliady Homera, XV.140.

[411] Hyginus, Fabulae, 92; Fulgencjusz III.7.

[412] Apoloniusz z Rodos,1.558; scholia do Apoloniusza z Rodos, IV.816.

- [413] Antoninus Liberalis, Przemiany, 38; Tzetzes, O Likofronie, 175 i 901.
- [414] Tzetzes, O Likofronie, 175 ; Homer, Iliada, XXIV. 536 ; Pindar, Ody nemejskie, 111.34 ; Apollodoros, 111.13.7; scholia do Apoloniusza z Rodos, I.224.
- [415] Ptolemeusz Hefajstionos, IV, cyt. przez Focjusza, s. 487; Apollodoros, 111.13.6; Likofron, Kasandra, 178 i nast.; scholia do Iliady Homera, XV1.37.
- [416] Homer, Iliada, XV11.434 i XVI.149; Eurypides, Trojanki, 1128, i scholia; Andromacha, 1253 i nast.
- [417] Diktys Kreteńczyk, V1.7-9; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Ikos"; Antologia palatyryjska, VII.2.9 i nast.
- [418] Pindar, Ody pytyjskie, IX.5 i nast.; Apoloniusz z Rodos, II.500 i nast.; Kallimach, Hymn do Artemidy, 206.
- [419] Pindar, loc. cit.
- [420] Diodor z Sycylii, IV.81; Pindar, loc. cit.; Apoloniusz z Rodos, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 14; Apollodoros, 11.5.8.
- [421] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, III, 4.4; Apoloniusz z Rodos, IV.1131; 11.500 i nast. ; Pindar. loc. cit.
- [422] Apoloniusz z Rodos, II. 500 i nast. ; Diodor z Sycylii, IV.82 ; Hyginus, Astronomia, II.4.
- [423] Wergiliusz, Georgiki, IV.317-558; Pindar cyt. przez Serwiusza, o Georgikach Wergiliusza, 1.4.
- [424] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pauzaniusz, X.17.3.
- [425] Hyginus, Fabulae, 274; Filostratos, Żywot Apoloniusza z Tiany, V1.27; Herodot, I.14 i 138.
- [426] Cycero, O wieszczaniu, I.36; Valerius Maximus, I.6.3; Owidiusz, Przemiany, XI. 92-93.
- [427] Elian, Varia historia, III.18.
- [428] Plutarch, Minos, 5; Owidiusz, Przemiany, X1.90 i nast.; Hyginus, Fabulae, 191; Wergiliusz, Sielanki, V1.13 i nast.
- [429] Arian, Anaba za Aleksandra, II.3.
- [430] Justyn, XI.7; Pauzaniusz, I.4.5; Elian, Varia historia, IV.17.

- [431] Owidiusz, Przemiany, XI.146 i nast.; Persjusz, Satyry, I.121; Strabon, I.3.21.
- [432] Herodot, I.31; Pauzaniasz, II.20.2.
- [433] Pindar cyt. przez Plutarcha, Pocieszenie dla Apoloniusza,14; Hymn Homerycki do Apollina, 294-299; Menander, Fragmenta comicorum graecorum, IV.105, wyd. Meinecke.
- [434] Herodot, I.46; Eurypides, Ion, 300.
- [435] Owidiusz, Przemiany, II.341-401.
- [436] Pauzaniasz, VIII.29.4 i IX.31.6; Owidiusz, Przemiany, 402-510; Konon, Opowiadania, 24; Pliniusz, Historia naturalna, XX.1.75.
- [437] Lukian, O tańcu, 40; Hyginus, Fabulae, 59; Serwiusz o Sielankach, Wergiliusza, V.10; pierwszy mitograf watykański, 159.
- [438] Pauzaniasz, III.10.8 i IV.16.5; Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, V.11.29.
- [439] Herodot, 1.24; scholia do Ód olimpijskich Pindara, XIII.25; Hyginus, Fabulae, 194; Pauzaniasz, III.25.5.
- [440] Diodor z Sycylii, IV.60 i V.80.
- [441] Diodor z Sycylii, IV.60; Apollodoros, III.1.2; Owidiusz, Przemiany, IX, 442; Antoninus Liberalis, Przemiany, 30.
- [442] Pauzaniasz, V.11.2.3; I.35.5; Owidiusz, Przemiany, IX.436 i nast.
- [443] Apollodoros, loc. cit.; scholia do Apoloniusza z Rodos, II.178.
- [444] Strabon, X.4. 8.
- [445] Apollodoros, loc. cit.; Herodot, I.173.
- [446] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pauzaniasz, V.11.4.5; Wergiliusz, Sielanki, V.1.5 i nast.; Apollodoros, loc. cit. i III.1.3-4.
- [447] Diodor z Sycylii, IV.7.2 i 13.4; pierwszy mitograf watykański, 47; Hyginus, Fabulae, 40 (tekst jest zniekształcony).
- [448] Owidiusz, Przemiany, VIII.155 i nast.; Apollodoros, III.4.1.
- [449] Diodor z Sycylii, IV.60 i V.79; Apollodoros, III.1.2; Strabon, loc.cit.
- [450] Kinajeton cyt. przez Pauzaniusza, VII.1.53.2; Diodor z Sycylii, IV.60; Pauzaniasz,

VII.1.53.2.

[451] Scholia do Apoloniusza z Rodos, III.997; Diodor z Sycylii, V.79.1-2.

[452] Tzetzes, O Liknfronie, 50; Apollodoros, II.4.11; Plutarch, Lisander, 28; Strabon, IX.11.30; Ferekides cyt. przez Antoninusa Liberalisa, Przemiany, 33.

[453] Diodor z Sycylii, V.79; Homer, Odyseja, IV.564.

[454] Apollodoros, II.5.9 i III.1.2; Nonnos, Dionysiaka, XIII.222 i XL.284.

[455] Solinus, XI.8; Kallimach, Hymn do Artemidy, 189; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 126; Diodor z Sycylii, V.76; Arystofanes, Żaby, 1359.

[456] Pauzaniasz, II.30.5 i III.14.2; Antoninus Liberalis, Przemiany, 40; Herodot, I.1.59.

[457] Antoninus Liberalis, Przemiany, 41.

[458] Hezjod, Teogonia, 986; Solinus, XI.9; Nonnos, Dionysiaka, XI.131 i XII.217.

[459] Apollodoros, II.4.7; Owidiusz, Przemiany, V.1.771; Hyginus, Fabulae, 189.

[460] Apollodoros, loc.cit. i II.1.15.1; Antoninus Liberalis, loc.cit.; Hyginus, Fabulae, 125 i 189; scholia do Hymnu do Artemidy Kallimacha, 209.

[461] Pauzaniasz, I.37.6 i IX.19.1.

[462] Tzetzes, O Likofronie, 933.

[463] Apollodoros, II.4.7; Strabon, X.2.9 i 14.

[464] Pauzaniasz, VIII.53.2; Diodor z Sycylii, IV.60; Apollodoroś, I.1.1.2.

[465] Pauzaniasz, loc. cit.; Plutarch, Agis, 9.

[466] Plutarch, Tezeusz, 20; Apollodoros, I.1.2.1-2; Eurypides, Hippiotos; Pauzaniasz, II.7.7; Apoloniusz z Rodos, IV.1493 i nast.

[467] Hyginus, Fabulae, 136; Apollodoros, I.1.3.1; Pauzaniasz, I.43.5.

[468] Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, loc. cit.

[469] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII.796.

[470] Diodor z Sycylii, IV.60.4; Apollodoros, I.1.15.7; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.1.14; Hyginus, Fabulae, 41.

- [471] Apollodoros, III.15. 7.
- [472] Atenajos, VII.48; Tzetzes, O Likofronie, 754; Owidiusz, Przemiany, XIII.924 i nast.; Pauzanasz, IX.22.6; Serwiusz o Georgikach Wergiliusza, 1.437.
- [473] Strabon, X.4.8 i 15; Owidiusz, Przemiany, VII.480-VIII.6.
- [474] Hyginus, Fabulae, 198; Wergiliusz, Ciris.
- [475] Apollodoros, III.5.8; Hyginus, loc. cit.; Owidiusz, Przemiany, VIII. 6-151; Wergiliusz, loc. cit.; Pauzanasz, II.34.7.
- [476] Apollodoros, loc. cit.; Pauzanasz, loc. cit.
- [477] Pauzanasz, I.39.4-5.
- [478] Diodor z Sycylii, IV.61.
- [479] Owidiusz, Przemiany, VIII.152 i nast.; Homer, Odyseja, XIX.178.
- [480] Apollodoros, III.15.8; Plutarch, Tezeusz 19; Ferekydes cyt. przez scholiastę Edypa w Kolonie Eurypidesa, 472; Hyginus, Fabulae, 39.
- [481] Apollodoros, loc.cit.; Owidiusz, Przemiany, VIII. 236-259; Hyginus, Fabulae, 274; Pliniusz, Historia naturalna, V11.57.
- [482] Fulgencjusz. Mity, III.2; pierwszy mitograf watykański, 232 ; drugi mitograf watykański, 130; Diodor z Sycylii, IV.76.6; Hyginus, Fabulae, 39; Pauzanasz, VII.4.5.
- [483] Pauzanasz, 1.21.6; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V1.14; Hellanikos cyt. przez scholiastę Orestesa Eurypidesa, 1650; Owidiusz, loc.cit.; Suidasi Fotios pod hasłem "Sanktuarium Perdiks".
- [484] Diodor z Sycylii, loc.cit.; Apollodoros, Epitome, I.12.
- [485] Izydor z Sewili, Oxygines, XIV.6; Hyginus, Fabulae, 40; Owidiusz, Przemiany, VIII.182-235.
- [486] Diodor z Sycylii, IV.77; Apollodoros, 11.6.3; Pauzanasz, IX.2.2-3.
- [487] Wergiliusz, Eneida, V1.14 i nast.; Pauzanasz, VI1.4.5; Diodor z Sycylii, IV.78.
- [488] Pauzanasz, loc.cit.; Apollodoros, Epitome, I.14-15; Zenobius, Przysłowia, IV.92; Diodor z Sycylii, IV.79.

- [489] Diodor z Sycylii, loc.cit.; Herodot, VII.170.
- [490] Pauzaniasz, VII.2.2; Diodor z Sycylii, IV.30.
- [491] Suidas pod hasłem “Risus Sardonicus”; Apoloniusz z Rodos, Argonautika, 1639 i nast.; Apollodoros, I.9.26; Platon, Minos, 320c.
- [492] Apollodoros, III. 2.1.
- [493] .Diodor z Sycylu, V.78; Apollodoros, loc. cit.; Strabon, XIV.2.2; scholia do bd olimpijskich Pindara, VII.159.
- [494] Apollodoros, II.1.2.1-2; Diodor z Sycylii, loc.cit.
- [495] Apollodoros, III.15.1 i 5; Plutarch, Tezeusz, 32; Pauzaniasz, VII.1.2.
- [496] Ibid.,1.5.3; Eustatios o Homerze, s. 281; Apollodoros, III.15.5.
- [497] Ferekydes cyt. przez scholiastę Edypa w Kolonie Sofoklesa, 472; Apollodoros, III.15.8; Diodor z Sycylii, IV.76.1; Pauzaniasz, II.6.3.
- [498] Apollodoros, III.15.5; Pauzaniasz, IV.36.1 i I.29.5.
- [499] Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniasz, IV.36.1.
- [500] Pauzaniasz, I.41.6; I.5.3 i I.39.4; Hesychios pod hasłem “Aethyia”.
- [501] Apollodoros, II.1.15.6; Sofokles cyt. przez Strabona, I.6; Pauzaniasz, I.5.4 i I.39.4.
- [502] Pauzaniasz, I.39.4-5 i 19.5; Strabon, IX.1.6.
- [503] Herodot,1.173; Pauzaniasz,1.2.5 i IV.1.4-5.
- [504] Pauzaniasz, X.12.5; IV.20.2 i 26.6.
- [505] Scholia do Medei Eurypidesa, 668; Apollodoros,111.15.6,Pauzaniasz, I.14.6.
- [506] Eurypides, Medea, 660 i nast.; Strabon, VIII.6.14; Plutarch, Tezeusz, 2.
- [507] Plutarch, loc. clt.; Pauzaniasz,11.31.3-4 i 8-9.
- [508] Pauzaniasz, II.31.12 i 33. 1; Apollodoros, II.1.15.7; Plutarch, Tezeusz, 3; Hyginus, Fabulae, 37.
- [509] Plutarch, loc. cit.” Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniasz I.1.32.7.
- [510] Pauzaniasz, I.27.8.

- [511] Homer, Iliada, 11.542; Pauzaniusz, loc. cit.; 11.32.7; Plutarch, Tezeusz, 5 i 7.
- [512] Diodor z Sycylii, IV.59; Plutarch, Tezeusz, 7 i 11.
- [513] Hyginus, Fabulae, 38; Apollodoros, III.16.1; Pauzaniusz, II.1.4; Plutarch, Tezeusz, 8.
- [514] Pauzaniusz, loc. cit.; Owidiusz, Ibis, 507 i nast; Apollodoros, 11.16.2; scholia do Hippolitosa Eurypidesa, 977.
- [515] Owidiusz, Przemiany, VII.433 i nast.; Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.59; Pauzaniusz, loc. cit.
- [516] Plutarch, Tezeusz, 8 i 29.
- [517] Marmurparyjski, 35 i nast.; Plutarch, Tezeusz, 25.
- [518] Plutarch, Tezeusz, 9; Diodor z Sycylii, IV.59; Owidiusz, Przemiany, VII.433 i nast.; Apollodoros, Epitome, I.1; Hyginus, Fabulae, 38. #
- [519] Strabon, IX.1.4; Apollodoros, Epitome, 1.2; Plutarch, Tezeusz, 25.
- [520] Scholia do Tebaidy Stacjusza, I.339; Pauzaniusz, I.44.12; Apollodoros, Epitome, I.2-3.
- [521] Plutarch, Tezeusz, 10 i 25.
- [522] Pauzaniusz, I.44.10-12; Strabon, IX.1.4.
- [523] Scholia do Sejmu niewieścigo Arystofanesa, 18; Arystofanes, Osy, 925; Etymologicum magnum pod hasłem "Skiroforion".
- [524] Plutarch, Tezeusz, 11; Apollodoros, Epitome, I.3; Hyginus, Fabulae, 38; Aulus Gellius, XII.1.21.
- [525] Owidiusz, Ibis, 407 i nast.; Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniusz, I.39.3; Plutarch, Tezeusz 11 i 29.
- [526] Diodor z Sycylii, IV.59; Apollodoros, Epitome, I.4; Pauzaniusz, I.38.5; Hyginus, Fabulae, 38; Plutarch, Tezeusz, I.1.
- [527] Pauzaniusz, I.37.3 i 19.1; Plutarch, Tezeusz, 12.
- [528] Eurypides, Medea, 660 i nast.; Apollodoros, I.9.28.
- [529] Plutarch, Tezeusz, 12; Apollodoros, Epitome, I.6; Owidiusz, Przemiany, VII.402 i nast.
- [530] Plutarch, loc. cit.; Owidiusz, loc. cit.

[531] Owidiusz, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.55.6; Hellanikos cyt. przez Pauzaniasa, II.3.7.

[532] Plutarch, Tezeusz,13.

[533] Pauzaniasz, 1.5.2; Suidas pod hasłem "Leos"; Arystydes, Oracja Panatenajska; Hieronim, Przeciw Jowinianowi, s.185, wyd. Mart; Suidas pod hasłem "Leokorion"; Elian, Varia historia, XII.28.

[534] Apollodoros, Epitome, I.5; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII.1.294; pierwszy mitograf watykański, 47; Pauzaniasz, I.27.9; Plutarch, Tezeusz,14; Hesychios pod hasłem "Bolyntos".

[535] Plutarch, loc.cit.; Kallimach, Fragmenty, 40, wyd. Bentley; Owidiusz, Remedia amoris, 747.

[536] Diodor z Sycylii, IV.61; Hyginus, Fabulae, 41; Apollodoros, I11.1.4; Pauzaniasz, II.31.1.

[537] Plutarch, Tezeusz, 17; Apollodoros, Epitome, I.7; scholia,slo Iliady Homera, XVII.1.590; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Hellanikos cyt. przez Plutarcha, Tezeusz,19.

[538] Plutarch, loc. cit.; Simonides cyt. przez Plutarcha, loc.cit.

[539] Plutarch, Tezeusz,18; Historia Demona cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 23.

[540] Filochoros cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 1?; Simonides cyt. przez Plutarcha, loc.cit.; Pauzaniasz,1.1.2.

[541] Plutarch, Tezeusz,18.

[542] Plutarch, loc.cit.; scholia do Rycerzy Arystofanesa, 725.

[543] Pauzaniasz,1.42.1; Hyginus, Astronomia,11.5; Plutarch, Tezeusz, 29.

[544] Pauzaniasz,1.17.3; Hyginus, loc.cit.,

[545] Plutarch, Tezeusz; 29; Apollodoros, Epitome,1.8.

[546] .Scholia do Odysei Homera, XI. 322, cyt. przez Ferekydesa; Homer, Iliada, XVIII. 590; Eustatios o Odysei Homera, XI.320;Apollodoros, Epitome, I.9; Owidiusz, Heroidy, IV.115; Pauzaniasz, II.1.18.7.

[547] Pauzaniasz, II.31.1; Ferekydes cyt. przez Plutarcha, Tezeusz,19; Demon cyt. przez Plutarcha, loc.cit.

- [548] Scholia do Sielanek Teokryta, 11.45; Diodor z Sycylii, IV.61.5; Katullus, LXIV.50 i nast.; Plutarch, Tezeusz, 29; Hyginus, Fabulae, 43.
- [549] Pauzaniusz, X.29.2; Diodor z Sycylii, V.51.4; scholia do Sielanek Teokryta, loc.cit.
- [550] Pauzaniusz, 1.20.2; Katullus, LXIV.50 i nast.; Hyginus, Astronomia, 11.5
- [551] Plutarch, Tezeusz, 20; Bakchylides, XVI.116.
- [552] Plutarch, Porównanie Romulusa z Tezeuszem; Filochoros cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 15; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.1.14; Filochoros cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 19.
- [553] Arystoteles, Konstytucja Bottiajczyków cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 16; Plutarch, Questiones Graecae, 35.
- [554] Hesychios pod hasłem "Aridela"; Pajonios cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 21; Zawody Homera z Hezjodem, 14.
- [555] Plutarch, loc.cit.; Pauzaniusz, VIII.48.2 i IX.40.2; Kallimach, Hymn do Delos, 312.
- [556] Kallimach, Hymn do Apollina, 60 i nast.; Plutarch, loc.cit. i Które zwierzęta są zmyślniejsze?, 35.
- [557] Plutarch, Tezeusz, 21; Kallimach, Hymn do Delos, 312 i nast.; Homer, Iliada, XVII.591-592; Pauzaniusz, IX.40.2; Pliniusz, Historia naturalna, XXXVI.19; scholia do Iliady Homera, XVIII.590; Eustatios o Iliadzie Homera, s.1166; Wergiliusz, Eneida, V.588 i nast.
- [558] Katullus, LXIV.50 i nast.; Apollodoros, Epitome, I.10; Plutarch, Tezeusz, 22.
- [559] Katullus, loc.cit.; Pauzaniusz, 1.22.4-5. Plutarch, loc.cit. i Porównanie Romulusa z Tezeuszem; Hyginus, Fabulae, 43.
- [560] Pauzaniusz, 1.22.5; Plutarch, Tezeusz, 22 i 23; Proklos, Chrestomatia, cyt. przez Focjusza, 989.
- [561] Pauzaniusz, II.31.1; Plutarch, loc.cit.
- [562] Hyginus, Fabulae, 244; Apollodoros, Epitome, I.2; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.11.54; Eurypides, Hippolitos, 34-37; Pauzaniusz, 1.22.2; 1.28.10 i VIII.3.1.
- [563] Diodor z Sycylii, IV.61; Tukidydes, 11.15; Plutarch, Tezeusz, 24.

- [564] Tukidydes, loc. cit.; Plutarch, loc. cit.; scholia do Pokoju Arystofanesa, 962.
- [565] Pauzanasz, VIII.2.1; I.22.3; Plutarch, loc. cit.
- [566] Plutarch, Tezeusz, 25; Homer, Odyseja, 383 i nast.; XIX.135; Platon, Uczta, 188d, i Republika, 529e; Herodot, VII.31.
- [567] Plutarch, loc. cit.; Homer, Iliada, II.#2 i nast.; Pauzanasz, I.3.2.
- [568] Strabon, IX.1. 6.
- [569] Apollodoros, Epitome, I.16; Hegiasz z Trojzeny cyt. przez Pauzanasza, 1.2.1.
- [570] Pindar cyt. przez Pauzanasza, 1.2.1; Ferekydes i Bion cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 2fi; Menekrates cyt. przez Plutarcha, loc. cit.
- [571] Justyn, II.4 ; Hellenikos cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 26-27 ; Diodor z Sycylu, IV.28; Apollodoros, Epitome, I.1#; Ajsc los, Eumenidy, 680 i nast.
- [572] Plutarch, Tezeusz, 27^u Etymologicum magnum pod hasłem "Boedromia" ; Eurypides, Ion, 59; Klejdemos cyt. przez Plutarcha, loc. cit.
- [573] Klejdemos cyt. przez Plutarcha, loc. cit.; Plutarch, loc. cit.; Pauzanasz, 1.41.7; Diodor z Sycylii, IV.28.
- [574] Plutarch, loc. cit.; Pauzanasz, 1.2.1; 1.41.7; II.32.8 i II.1.25.2.
- [575] Pindar cyt. przez Pauzanasza, V.11.2.4.
- [576] Apollodoros, Epitome, 1.18; Pauzanasz, I.22.2; Owidiusz, Heroidy, IV.67 i nast.
- [577] Pauzanasz, 11.31.6; Owidiusz, loc. cit.
- [578] Owidiusz, loc. cit.; Seneka, Hipolit, 835 i nast.; Pauzanasz, II.32.3 i I.22.2; Eurypides, Hippolitos, 1 i nast.; Diodor z Sycylii, IV.62.
- [579] Owidiusz, loc. cit.; Pauzanasz, I.18.5.
- [580] Apollodoros, Epitome, I.18; Diodor z Sycylii, IV.62; Hyginus, Fabulae, 47.
- [581] Plutarch, Żywotysławnych mgżów, 34; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.445.
- [582] Pauzanasz, 11.32.8; Euzypides, Hippolitos, 1193 i nast.; Owidiusz, Przemiany, XV.506 i nast.; Plutarch, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.62.
- [583] Eurypides, Hippolitos, 1282 i nasl.; 1423 i nast.; Pauzanasz, II.32.1-2.

- [584] Pauzaniasz, 1.22.1; Filostratos, Żywot Apoloniusza z Tiany, V.11.42 ; Diodor z Sycylii, IV.62.
- [585] Owidiusz, Przemiany, XV.532 i nast.; Fasti, V.1.745.
- [586] Wergiliusz, Eneida, V.11.775; Owidiusz, Fasti, V.312, i Przemiany, XV.545; Strabon, III.263 i nast.; Pauzaniasz, II.27.4.
- [587] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.13 6 ; Strabon, V. 3.12 ; Swetoniusz, Kaligula, 35; Pauzaniasz, loc. cit.
- [588] Diodor z Sycylii, IV.70; Eustatios o Homerze, s.101.
- [589] Strabon, Fragmenty, 14; Epitome watykariska; Plutarch, Tezeusz, 30.
- [590] Apollodoros, Epitome, 1.21; Diodor z Sycylii, IV.70; Hyginus, Fabulae, #3; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII.304.
- [591] Pindar, Fragmenty, 166 i nast., cyt. przez Atenajosa, XI. 476b; Apollodoros, loc. cit.; Owidiusz, Przemiany, XII. 210 i nast.; Homer, Odyseja, XXI.295; Pauzaniasz, V.10.2.
- [592] Plutarch, loc.cit.; Homer, Iliada, 11.470 i nast. ; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Herodot cyt. przez Plutarcha, loc. cit.
- [593] Diodor z Sycylii, IV.63; Pixidar cyt. przez Pauzaniusza, I.18.5; Pauzaniasz, 1.41.5.
- [594] Apollodoros, Epitome, I.24; Tzetzes, O Likofronie, 143; Eustatios o Iliadzie Homera, s. 215; Plutarch, loc. cit.
- [595] Hyginus, Fabulae, 79; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Horacy, Ody, IV.7.27; Panyasis cyt. przez Pauzaniusza, X.29.4; Apollodoros, Epitome, I.24.
- [596] Seneka, Hipolit, 835 i nast.; Apollodoros, II.5.12; Diodor z Syćylii, IV.26; Eurypides, Herakles szalony, 619; Hyginus, loc. cit.
- [597] Apollodoros, loc. cit.; Suidas pod hasłem "Lispoi"; scholia do Rycerzy Arystofanesa, 1368.
- [598] Diodor z Sycylii, IV.63; Wergiliusz, Eneida, VI.601-619; Elian, Varia historia, IV.5; Plutarch, Tezeusz, 31.
- [599] Apollodoros, Epitome, 1.23; Hereas cyt. przez Plutarcha, Tezeusz 32; Herodot, IX.73.
- [600] Miara długości w Grecji starożytnej, 1 stadion = 190 m.

- [601] Dikajarchos cyt. przez Plutarcha, loc. cit.; Diogenes Laertios, III.1.9; Plutarch, Kimon,13.
- [602] Dikajarchos cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 32; Pauzaniasz, II.1.1.
- [603] Pauzaniasz, X.35.5; ApoZlodoros, Epitome, I.23; Plutarch, loc. cit.
- [604] Plutarch, Tezeusz, 33; Hyginus, Fabulae, 79; Pauzaniasz, II.22.7.
- [605] Elian, Varia historia, IV.5; Filochoros cyt. przez Plutarcha, Tezeusz, 35; Plutarch, loc. cit
- [606] Pauzaniasz, I.17.6; Plutarch, loc cit.
- [607] Plutarch, loc. cit.; Apollodoros, III.10.8
- [608] Plutarch, Tezeusz, 29 i 36; Pauzaniasz, I.15.4 i 111.3.6.
- [609] Pauzaniasz,1.17.6; Plutarch, loc.cit.
- [610] Pauzaniasz, V.19.1; IV.32.1 i I.32.5; Plutarch, Tezeusz, 29 i 36; Apoloniusz z Rodos, I.101.
- [611] Plutarch, Tezeusz, 3 6.
- [612] Apollodoros, III. 5. 7.
- [613] Hyginus, Fabulae, 66; scholia do Fenicjanek Eurypidesa,13 i 26; Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniasz, X.5.2.
- [614] Apollodoros, III.5.8; Hezjod, Teogonia, 326; Sofokles, Edyp król, 391; scholia do Żab Arystofanesa,1287.
- [615] Apollodoros, III.6.7; Hyginus Fabulae, 75; Owidiusz, Przemiany, III.320; Ody nemejskie, I.91; Tzetzes, O Likofronie, 682 ; Sosostratos cyt. przez Eustatiosa, s.1665.
- [616] Apollodoros, I11.5.8; Sofokles, Edyp król, 447, 713, 731, 774,1285 itd.
- [617] Homer, Odyseja, XI.270, i Iliada, XXIII.679.
- [618] Sofokles, Edyp w Kolonos,166 i scholia do 1375; Eurypides, Fenicjanki, Proemium; Apollodoros, III.5.9; Hyginus, Fabulae, 76; Pauzaniasz,1.20.7.
- [619] Hyginus, Fabulae, 69; Eurypides, Fenicjanki, 408 i nast. oraz scholia do 409; Błagalńice,132 i nast.; Apollodoros, III.6.1.

[620] Ajschylos, Siedmiu przeciw Tebom, 375 i nast.; Homer, Odyseja, XI.326 i nast.; XV.247 ; Sofokles, Elektra, 836 i nast. oraz fragmenty Eryfile; Hyginus, Fabulae, 73; Pauzanasz, V.17.7 i nast.; IX.41.2; Diodor z Sycylii, IV.65.5 i nast.; Apollodoros, 111.6.2-3.

[621] Ajschylos, Siedmiu przeciw Tebom, 458 i nast.; Soiokles, Edyp w Kolonos,1316; Pauzanasz, X.10.5.

[622] Apollodoros, I.9.17 i III.6.4; Hyginus, Fabulae, 74 i 273; scholia do streszczenia Ód nemejskich Pindara.

[623] Ajschylos, Siedmiu przeciw Tebom, 375 i nast.; Eurypides, Fenicjanki,105 i nast.; 1090 i nast.; Diodor z Sycylii, IV.65.7-9; Apollodoros.,111.6.8; Hyginus, Fabulae, 69 i 70; scholia do bd nemejskich Pindara, X.7 ; Pauzanasz, IX.18.1; Owidiusz, Ibis,427 i nast.; 515 i nast.

[624] Hyginus, Fabulae, 273; Apollodoros, loc. cit.; Eurypides, Błagalnice; Plutarch, Tezeusz, 29; Isokrates, Panegiryk, 54-58; Pauzanasz, I.39.2.

[625] Sofokles, Antygona, passim; Hyginus, Fabulae, 72 ; fragmenty Antygony Eurypidesa; Ajschylos, Siedmiu przeciw Tebom,1805 i nast.; Apollodoros, III.7.1.

[626] Diodor z Sycylu, IV.66; Pauzanasz, IX.5.13 i nast.; IX.8.6; IX.9.4 i nast.; Hyginus,Fabulae, 70; fragmenty Epigonów Ajschylosa i Eurypidesa.

[627] Apollodoros,111.7.5; Atenajos, VI.22; Owidiusz, Przemiany, IX.413 i nast.; Pauzanasz, V111.24.8-10 i IX.41.2; Partenios, Opowieści, 25.

[628] Apollodoros,111.7.7, cytując Alkmeona Eurypidesa; Pauzanasz, VI1.3.1 i IX.33.1; Diodor z Sycylii, IV.66.

[629] Pauzanasz,11.22.4; scholia do Ód olimpijskich Pindara, III.41; Hezjod, Teogonia, 355 i scholia.

[630] Pauzanasz, loc. cit.; scholia do Orestesa Eurypidesa, 5; Pliniusz, Historia naturalna, V.30; Owidiusz, Przemiany,11.156; Apollodoros,11.6.3.

[631] Hyginus, Fabulae,124; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.603; Diodor z Sycylu, IV.74; Tzetzes, O Likofronie, 355.

[632] Plutarch, Żywoty sławnych mężów, 33; Tzetzes, O Likofronie, 52; Ferekydes cyt. przez scholiastę Orestesa Eurypidesa, 11; Hyginus, Fabulae, 83; Pauzanasz, III.2 2.4.

[633] Laktancjusz, Opowieści z "Przemian " Owidiusza, V1.6; Serwiusz o Eneidzie

Wergiliusza, VIII.130.

[634] Hyginus, Fabulae, 82; Pindar, Ody olimpijskie, 1.38 i 60; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.603 i nast.; Laktancjusz, loc. cit.; Serwiusz o Georgikach Wergiliusza, III.7; Tzetzes, O Likofronie, 152.

[635] Hyginus, Fabulae, 83; Tzetzes, loc. cit.; Owidiusz, Przemiany, VI.406.

[636] Diodor z Sycylii, IV.74; Platon, Kratylos, 28; Lukian, Dialogi umarłych, 17; Homer, Odyseja, IX.582-592; Owidiusz, Przemiany, IV.456; Pindar, Ody olimpijskie, I.60; Apollodoros, Epitome, II.1; Hyginus, Fabulae, 82.

[637] Pauzanasz, X.31.4; Archilochos cyt. przez Plutarcha, Wskazania polityczne, 6; Eurypides, Orestes, 7.

[638] Antoninus Liberalis, Przemiany, 36 i 11; Eustatios i scholia do Odysei Homera, XIX.518; Pauzanasz, X.30.1 i VIII.7.3.

[639] Pauzanasz, X.30.1; scholia do Homera, loc. cit.; Homer, Odyseja, XX.66 i nast.; Antoninus Liberalis, Przemiany, 36.

[640] Homer, Odyseja, XIX.518 i nast.; Apollodoros, III.5.6; Ferekydes, Fragment, s.138, wyd. Sturz.

[641] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.603; Pindar, Ody olimpijskie, 1.26; Hyginus, Fabulae, 83; scholia do Arystydesa, s. 216, wyd. Frommel.

[642] Apollodoros, Epitome, II.3; Pindar, Ody olimpijskie, I.37 i nast.; Lukian, Charidemos, 7; Owidiusz, Przemiany, VI.406; Tzetzes, O Likofronie, 152; Pauzanasz; V.13.3.

[643] Pindar, loc. cit.; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 387.

[644] Pauzanasz, III.22.4; Apollodoros, Epitome, II.2; Owidiusz, Ibis, 517 i scholia

[645] Apoloniusz z Rodos, Argonautika, 11.358 i 790; Sofokles, Ajaks, 1292; Pauzanasz, II.22.4 i VI.22.1; Pindar, Ody olimpijskie, I.24.

[646] Serwiusz o Georgikach Wergiliusza, II.1.7; Lukian, Charidemos, 19; Apollodoros, Epitome, I.1.4.

[647] Diodor z Sycylii, IV.73; Hyginus, Fabulae, 250; Astronomia, II.21; scholia do Apoloniusza z Rodos, I.752; Pauzanasz, V.1.5; Tzetzes, O Likofronie, 149.

[648] Hyginus, Astronomia, II.21; Fabulae, 84; Pauzanasz, VIII.20.2. i VI.22.2; Laktancjusz o

Tebaidzie Stacjusza, VI.336; Diodor z Sycylii, loc. cit.

[649] Plutarch, Problemy greckie, 52; Pauzaniasz, V.5.2 i 9.2.

[650] Apollodoros, Epitome, I.4; Lukian, Charidemos, 19; Pauzaniasz, V.10.2; V.17.4 i VI.21.6; Diodor z Sycylii, IV.73.

[651] Apollodoros, Epitome, 11.5; Lukian, loc. cit.; Pauzaniasz, V.14.5; Diodor z Sycylii, loc. cit.

[652] Serwiusz o Georgikach Wergiliusza, III.7; Tzetzes, O Likofronie, 166; Lukian, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 84; Apollodoros, loc. cit.

[653] Pauzaniasz, VIII.14.7; Apoloniusz z Rodos, 1.756; Apollodoros, loc. cit.

[654] Apollodoros, loc. cit.; Pindar, Ody olimpijskie, I.79 i nast.; Owidiusz, Ibis, 365; Hyginus, Fabulae, 84; Pauzaniasz, V.1.21.6-7 i 20.8.

[655] Hyginus, Fabulae, 224; Tzetzes, O Likofronie, 156 i 162; scholia do Apoloniusza z Rodos, 1.752; scholia do Orestesa Eurypidesa, 1002; Pauzaniasz, VIII.14.7.

[656] Lukian, Charidemos, 19; Tzetzes, O Likofronie, 159.

[657] Pindar, Ody olimpijskie, 65 i nast.; I.79; Apollodoros, Epitome, 11.3; Pauzaniasz, V.17.4.

[658] Pauzaniasz, V.16.4 i 10.2; Teon, O Aratosie, s. 21; scholia do Iliady Homera, 1.38.

[659] Hyginus, Fabulae, 84; scholia do Ód Horacego, I.1; Pauzaniasz, VIII.14.7.

[660] Pauzaniasz, V.1.21.5 i V.10.2; scholia do Iliady Homera, loc. cit.; Apoloniusz z Rodos, I.753.

[661] Apollodoros, Epitome, II.7; Tzetzes, O Likofronie, 156; Apoloniusz z Rodos, 1.752 i nast.; Pauzaniasz, V.1.20.8.

[662] Pindar, Ody olimpijskie, I.87; Lukian, Charidemos, 19; Diodor z Sycylii, IV.73; Apollodoros, loc. cit.

[663] Apollodoros, Epitome, I.8; scholia do Iliady Homera, II.104; Pauzaniasz, VIII.14.8; Hyginus, Fabulae, 84.

[664] Strabon, X.1.7; Sofokles, Elektra, 508 i nast.; Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniasz, V.11.14.7.

- [665] Hyginus, *Astronomia*, 11.13; Pausaniasz, loc. cit. i VIII.14.8; Apollodoros, loc. cit.
- [666] Apollodoros, *Epitome*, 11.9; Diodor z Sycylii, IV.73; Tukidydes, I.9; Plutarch, *Tezeusz*, 3.
- [667] Pausaniasz, V.1.5; V.8.1 i V1.20.8; Apollodoros, III.12.6.
- [668] Pausaniasz, VI.21.7 i 22.1.
- [669] Pausaniasz, V.13.1-2; V1.22.1; I1.14.3; V1.19.3 i IX.41.1; Apollodoros, 11.7.2; Pindar, *Ody olimpijskie*, I.90 i nast.; scholia do Ód olimpijskich Pindara, I.146; Homer, *Iliada*, II.100 i nast.
- [670] Pindar, *Ody olimpijskie*, III.23; Homer, *Iliada*, 11.104; Pausaniasz, V.25.5.
- [671] Pausaniasz, V.16.2-3.
- [672] Pausaniasz, V.16.3-5.
- [673] Apollodoros, 111.12.7; II.5.1 i II.26.3; *Epitome*, II.10 i I.1; Hyginus, *Fabulae*, 84 i 14; scholia do Ód olimpijskich, 1.144.
- [674] Scholia do *Orestesa Eurypidesa*, 5; Apollodoros, 11.4.5; Plutarch, *Tezeusz*, 6; Diodor z Sycylii, IV.9.1; scholia do *Iliady Homera*, XIX.119.
- [675] Tzetzes, *Chiliades*, II.172 i 192; scholia do *Tukidydesa*, 1.9; Apollodoros, loc. cit.
- [676] Pausaniasz, 1.43.4; I.41.4-5 i 1.42.2.
- [677] Pausaniasz, I.42.2 i 7; I.43.4; Apollodoros, 11.4.11.
- [678] Pausaniasz, 1.43.2 i 4; 1.42.1 i 3.
- [679] Scholia do Ód olimpijskich Pindara, I.144; Hyginus, *Fabulae*, 85; Plutarch, *Żywoty*,
- [680] Apollodoros, 111.5.5; Hyginus, *Fabulae*, 85 i 271; Atenajos, XIII.79.
- [681] Scholia do *Fenicjanek Eurypidesa*, 1760; Plutarch, *Żywoty*, 33; Hyginus, *Fabulae*, 85; scholia do *Orestesa Eurypidesa*, 813.
- [682] Hyginus, loc. cit.; Plutarch, loc. cit.; Elian, *Varia historia*, XII.1.5.
- [683] Hyginus, loc. cit.; Pausaniasz, V1.20.4 i 10.
- [684] Scholia do *Orestesa Eurypidesa*, 813; Tukidydes, 1.9.

- [685] Apollodoros, I.4.6, i Epitome, II.2; Eurypides, Orestes, 12.
- [686] Apollodoros, Epitome, II.10; Eurypides, Orestes, 995 i nast., oraz scholia; Seneka, Elektra, 699 i nast.; scholia do Orestesa Eurypidesa 812, 990 i 998; Tzetzes, Chiliades, I.433 i nast.; Ferykydes cyt. przez scholiastę Orestesa Eurypidesa, 997.
- [687] Apollodoros, Epitome, II.2; Scholia do Orestesa Eurypidesa, 812; scholia do Iliady Homera, I.106.
- [688] Tzetzes, Chiliades, I.426; Apollodoros, loc. cit.; scholia do Iliady Homera, I.106; Eurypides, Elektra, 706 i nast.
- [689] Apollodoros, Epitome, II.12; scholia do Homera, loc. cit.; Eurypides, Orestes, 1001; Owidiusz, Ars amandi, 327 i nast.; scholia do Orestesa Eurypidesa, 812.
- [690] Hyginus, Fabulae, 86; Apollodoros, Epitome, II.13.
- [691] Laktancjusz o Tebaidzie Stacjusza, VI.306; Apollodoros, I.11.2.2, i Epitome, II.10; Sofokles, Ajaks, 1295 i nast.; scholia do Orestesa Eurypidesa, 432.
- [692] Hyginus, Fabulae, 86 i 97; Eurypides, Helena, 392; Homer, Iliada, II.131 i nast.
- [693] Tzetzes, Chiliades, I.18 i nast.; Apollodoros, Epitome, II.13; Hyginus, Fabulae, 88, 246 i 258; Scholia do Sztuki poetyckiej Horacego; Ajschylos, Agamemnon, 1590 i nast.
- [694] Apollodoros, Epitome, II.13-14; Hyginus, Fabulae, 87-88; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.262.
- [695] Atenajos, III.1; Hyginus, loc. cit.; fragmenty Tyestesa Sofoklesa; Apollodoros, Epitome, II.14.
- [696] Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.;
- [697] Seneka, Orestes, 224 i nast.; Cyncero, O naturze bogów, III.26 i 68; Herodot z Heraklei cyt. przez Atenajosa, 231c; Eustatios o Iliadzie Homera, s. 268 i 1319; Ajschylos, Agamemnon, 1603 i nast.
- [698] Pauzaniusz, II.16.5 i II.18.2-3.
- [699] Partenios, Erotika; Hyginus, Fabulae, 242, 246 i 255.
- [700] Hyginus, Fabulae, 88; Euzebiusz, Kronika, I.175-176, wyd. Schoene; Homer, Iliada, II.107-108, i Odyseja, III.263; Ajschylos, Agamemnon, 529; Pauzaniusz, II.18.4; Tzetzes, Chiliades, I.433 i nast.

- [701] Hezjod cyt. przez Suidasa pod hasłem "Alce"; Homer Iliada, 108 i 569-580.
- [702] Apollodoros, III.10.6 i Epitome, I.1.16; Eurypides, *Ifigenia w Aulidzie*, 1148 i nast.
- [703] Apollodoros, loc. cit.; Homer Iliada, IX.145; Duris cyt. przez Tzetesa, *O Likofronie*, 183.
- [704] Homer, *Odyseja*, III.263.
- [705] Apollodoros, Epitome, VI.8-9.
- [706] Homer, *Odyseja*, 1.35 i nast.; III.263-275.
- [707] Eurypides, *Ifigenia w Aulidzie*, 1148 i nast.; Sofokles, *Elektra*, 531; Pauzaniusz, III.19.5 i I.16.5; Hyginus, *Fabulae*, 117.
- [708] Hyginus, loc. cit.; Ajschylos, *Agamemnon*, I i nast.; 282 i nast.; Eurypides, *Elektra*, 1076 i nast.; Homer, *Odyseja*, IV.524-537; Pauzaniusz, II.16.5.
- [709] Ajschylos, *Agamemnon*, 1220-1391 i nast.; 1521 i nast.; *Eumenidy* 631-635; Eurypides, *Elektra*, 157, i *Orestes*, 26; Tzetes, *O Likofronie*, 1375; Serwiusz o *Eneidzie Wergiliusza*, X.1.267; Triklinius o *Elektrze Sofoklesa*, 195; Homer, *Odyseja*, III.193 i nast.; 303-305; X.1.529-537.
- [710] Sofokles, *Elektra*, 99; Ajschylos, *Agamemnon*, 1372 i nast.; 1535.
- [711] Ajschylos, loc. cit.; Sofokles, *Elektra*, 445-446.
- [712] Homer, *Odyseja*, XI.400 i 442; Pauzaniusz, I.16.5; Wergiliusz, *Eneida*, VII.723; Serwiusz o *Eneidzie Wergiliusza*, VI.1.695; Owidiusz, *Ars amandi*, I.11.31.
- [713] Sofokles, *Elektra*, 278-281; Homer, *Odyseja*, III.263; X.1.405; VI.512 i nast.
- [714] Pauzaniusz, II.16.5 i III.19.5; Pindar, *Ody pytyjskie*, I.32; Homer, *Iliada*, IV.228.
- [715] Homer, *Odyseja*, IV.512 i nast.; 581 i nast.; Tzetes, *O Likofronie* 112-114 i 1369; Pauzaniusz, V.11.5.5.
- [716] Eurypides, *Orestes*, 462, i *Ifigenia w Aulidzie*, 622.
- [717] Ajschylos, *Agamemnon*; 877 i nast., oraz *Ofiarnice*, 732; Eurypides, *Elektra*, 14 i nast.; Pindar, *Ody pytyjskie*, X.1.17 i scholia.
- [718] Apollodoros, Epitome, VI.24; Eurypides, loc. cit.; 542 i nast.; Ajschylos, *Ofiarnice*, 232.

- [719] Eurypides, Elektra, 409-412; Sofokles, Elektra, 11 i nast.; Pindar, Ody pytyjskie, XI.34-36.
- [720] Hyginus, Fabulae, 117; scholia do Orestesa Eurypidesa, 33, 764 i 1235; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 921; Apollodoros, Epitome, VI.24; Owidiusz, Listy z Pontu, I11.2.95-98.
- [721] Eurypides Elektra, 289 i 323-325- Ajschylos, Ofiarnice, 431.
- [722] Homer, Odyseja, III.305; Eurypides, Elektra, 320 i nast.; 931 i nast.; Sofokles, Elektra, 267 i nast.; 651.
- [723] Eurypides, Elektra 33, 320 i nast.; 617 i nast.; Hyginus, FabWae, i19.
- [724] Eurypides, Elektra, 19 i nast.; 253 i nast.; 312 i nast.
- [725] Hyginus, Fabulae, 122; Ptolemeusz Hefajstionos, IV, cyt. przez Focjusza, s. 479; Eurypides, Elektra, 60-64; Ajschylos, Ofiarnice, 130 i nast.; Sofokles, Elektra, 341 i nast.; 379 i nast.; 516 i nast.
- [726] Apollodoros, Epitome, VI.24; Ajschylos Eumenidy, 622, i Ofiarnice 269 i nast
- [727] Sofokles, Elektra, 36-37 i 51-52; Eurypides, Orestes, 268-270; Ajschylos, Ofiarnice, 1038.
- [728] Homer, Odyseja, II1.306 i nast.; Hipoteza o "Elektrze" Sofoklesa; Apollodoros, Epitome, V1.25.
- [729] Ajschylos, Ofiarnice.
- [730] Ajschylos, ibid.
- [731] Ajschylos, ibid.
- [732] Ajschylos, ibid.
- [733] Hyginus, Fabulae, 119; Ajschylos, Eumenidy, 592, i Ofiarnice, 973 i nast.
- [734] Ptolemeusz Hefajstionos, IV, cyt. przez Focjusza, s. 479; Pauzanasz, I, 22.6
- [735] Eurypides, Elektra.
- [736] Sofokles, Elektra, 326; 417 i nast.; 47-50 i 1223 ze scholiami.
- [737] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, XI.268.

- [738] Pauzaniasz, II.16.5
- [739] Eurypides, Orestes.
- [740] Homer, Odyseja, III.306 i nast.; Apollodoros, Epitome, 111.3; Eurypides, ibid.
- [741] Eurypides, ibid.
- [742] Eurypides, ibid.
- [743] Hyginus, Fabulae, 120; Ajschylos, Błagalnice, 1034 i nast.; Eumenidy, 34 i nast.; 64 i nast.; 166-167; Eurypides, Elektra, 1254-1257.
- [744] Ajschylos Eumenidy, 94 i nast.; 106-109; 179 i nast.
- [745] Asklepiades cyt. przez scholiastę Orestesa Eurypidesa, 1645; Ajschylos, Eumenidy, 235 i nast.; 445 i nast.; Pauzaniasz, II.31.7 i 11.
- [746] Pauzaniasz, III.22.1; Varro cyt. przez Probusa, O Słelankach Wergiliusza, I.4; wyd. Keil; Lampridius, Żywot Heliogabala, VII, s. 809; Libanios, XI. 366d.
- [747] Pauzaniasz, VIII.34.1-2.
- [748] Eurypides, Orestes, 1645-1647, i Elektra, 1254 i nast.; Pauzaniasz, V111.3.1; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Azania"; Strabon, VII.7.8.
- [749] Scholia do Rycerzy Arystofanesa, 95; Acharnericzycy, 960; Kronika paryjska, 40 i nast.; Tzetzes, O Likofronle, 1374; Ajschylos, Eumenidy, 235 i nast.; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 947 i nast.
- [750] Apollodoros, Epitome, VI.25; Pauzaniasz, V111.34.2; Ajschylos, Eumenidy, 397, 470 i nast.; 681 i nast.
- [751] Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 961 i nast.; Ajschylos Eumenidy, 574 i nast.; 734 i nast.; 778 i nast.; Etymologicum magnum, s. 42, pod hasłem "Aiora".
- [752] Homer, Odyseja, IV.561; Ptolemeusz Hefajstionos, IV; Pauzaniasz, III.19.10.
- [753] Pauzaniasz, 1.28.5-6; Porfiriusz, O jaskiniach i nimfach, 3; Eurypides, Elektra, 1272; Arystofanes, Rycerze, 1312; Ajschylos, Eumenidy, 778-1047.
- [754] Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 968 i nast.; komediopisarz Filemon cyt. Przez scholiastę Edypa w Kolonie Sofoklesa, 42; Hipoteza Eumenid Ajschylosa; Pauzaniasz, V11.25.4; Sofokles, Edyp w Kolonie, 37 i 42-43.

[755] Hesychios pod hasłem “Deuteropotmoi” ; Polemon cyt. przez scholiastę Sofoklesa, loc.cit. i 89; Pauzaniasz, I.28.6; Scholia do Przeciw Timarchosowi Ajschinesa,1.188c; Lukian, O sali,18; Ajschylos, Eumenidy, 705.

[756] Hesychios pod hasłem “Hesychidae”.

[757] Pauzaniasz, I.31.2 i II.11.4.

[758] Apollodoros, Epitome, VI.26; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 77, 970, i nast.; Hyginus, Fabulae,120.

[759] Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 32; scholia do Apoloniusza z Rodos, III.997; Eustatios, O Dionizosie, 306; Apollodoros, Epitome, VI.26.

[760] Herodot, IV.103; Owidiusz, Listy z Pontu, II.2.45 i nast.; Apollodoros, Epitome, VI.26; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 40 i nast.; 88 i nast.

[761] Diodor z Sycylu, IV.44.7; Sofokles, Ajaks, 172; Pauzaniasz, 1.23.9; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza,11.116; Waleriusz Flakkus, V111.208; Owidiusz, Ibis, 384, i Listy z Pontu, III.2.71; Argonautika orfickie,1065.

[762] Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 784 i 1045; Owidiusz, Listy z Pontu, III.2.45 i nast.; Herodot, IV.103; Hezjod, Katalog kobiet, cyt. przez Pauzaniusza, I.43.1; Ammianus Marcellinus, XXI.8.34.

[763] Hyginus, Fabulae,120; Apollodoros, Epitome, VI.27.

[764] Owidiusz, Listy z Pontu, loc. cit.; Hyginus, loc. cit.; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 1037 i nast.

[765] Hyginus, Fabulae,120 i 121; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie,1435 i nast.; Hyginus, Fabulae,121.

[766] Apollodoros, Epitome, VI.27; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 89-91;1446 i nast.; Pauzaniasz, I.33.1; Tzetzes, O Likohonie,1374.

[767] Pauzaniasz,1.23.9;111.16.6 i VIII.46.2; Tzetzes, loc. cit.; Strabon, X11.2.3.

[768] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.116 i VI.136; Hyginus, Fabulae, 261.

[769] 12. Pauzaniasz, III.16.6-7.

[770] Hyginus, Fabulae, 261; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.116 ; Pauzaniasz, loc. cit.

- [771] Ptolemeusz Hefajstionos, IV, cyt. przez Focjusza, s. 479.
- [772] Hyginus, Fabulae, 122.
- [773] Eurypides, Ifigenia w Taurydzie, 915 i 1464; Pauzaniasz, I. 43.1 i X.24.4-5; Hellanikos cyt. przez Pauzaniusza, II.16.5; Hyginus, Fabulae, 123; Strabon, IX.3.9.
- [774] Apollodoros, Epitome, VI.28; Kinajton cyt. przez Pauzaniusza, 11.18.5; Tzetzes, O Likofronie, 1374.
- [775] Pauzaniasz, VIII.54.3; I11.3.7; 111.11.8 i 111.3.5-7; Herodot, I.67-68.
- [776] Pauzaniasz, IX.40.6.
- [777] Pindar, Odynejskie, XI.33-35; Hellanikos cyt. przez Tzetesa, O Likofronie, 1374; Pauzaniasz, III.2.1; Strabon, XIII.1.3.
- [778] Pauzaniasz, II.8.6-7; V11.6.21.
- [779] Apollodoros, I1.4.5-6; Tzetzes, O Likofronie, 932; Hezjod, Tarcza Heraklesa, 11 i nast.
- [780] Apollodoros, loc. cit.
- [781] Hezjod, Tarcza Heraklesa, 1-56; Apollodoros, II. 4.7-8; Hyginus, Fabulae, 28; Tzetzes, O Likofronie, 33 i 932; Pindar, Odyistmijskie, VII.5
- [782] Lukian, Dialogi bogów, X.
- [783] Hezjod, Tarcza Heraklesa, 1-56; Apollodoros, II.4.7-8; Hyginus, Fabulae, 29; Tzetzes, O Likofronie, 33 i 932 ; Pindar, Ody istmijskie, VII.5
- [784] Hezjod, Tarcza Heraklesa, 1.35.56 i 80; Homer, Iliada, XIX.95; Apollodoros, I1.4-5; Teokryt cyt. przez scholiastę Ód nemejskich Pindara, 1.36; Plautus, Amphitryo, 1096; Diodor z Sycylu, IV.10; Tzetzes, O Likofronie, 662.
- [785] Homer, Iliada, XIX.119 i nast.; 91; Diodor z Sycylii, IV.9 i 14.
- [786] Hezjod, Tarcza Heraklesa, 4 i nast. ; 26 i nast. ; Ferekydes cyt. przez Atenajosa, XI. 7 ; Atenajos, XI.99; Plautus, Amphitryo, 256 i nast.
- [787] Pauzaniasz, IX.11.1-2; Owidiusz, Przemiany, IX.285 i nast.; Elian, O naturze zwierząt, XI.5; Antoninus Liberalis, Przemiany, 29.
- [788] Elian, O naturze zwierząt, XV.11; Antoninus Liberalis, loc. cit.

- [789] Filochoros, Fragment,177; Owidiusz, Przemiany, IX.285 i nast.; Teokryt, Sielanki; XXIV,11-12.
- [790] Diodor z Sycylii, IV.9; Tzetzes, O Likofronie,1327; Pauzaniasz, IX.25.2.
- [791] Eratostenes, Katasterismoι, 44; Hyginus, Astronomia,I.43; Ptolomeusz Hefajstiotis cyt. przez Focjusza, s. 477; Diodor z Sycylii, IV.10.
- [792] Apollodoros,11.4.8; Teokryt, Sielanki, XXIV; scholia do bd nemejskich Pindara, I.43.
- [793] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VIII.2 88 ; Teokryt, loc. cit. ; Pindar, Ody nemejskie, I.35 i nast.; Ferekydes cyt. przez Apollodorosa, II.4.8.
- [794] Teokryt, loc. cit.; Apollodoros, II.4.9; Tzetzes, O Likofronie, 56; Diodor z Sycylii, IV.14.
- [795] Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, V.11; Waleriusz Flakkus, I.399 i nast.; Apoloniusz z Rodos,1.97; Hyginus, Fabulae,14.
- [796] Pauzaniasz, IX.29.3; Teokryt, loc. cit.; Apollodoros,11.4.9; Diodor z Sycylii, III.67.
- [797] Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.10; Pauzaniasz, IX.10.4; scholia do Apoloniusza z Rodos,1.865; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza,1.745.
- [798] Apollodoros, II.4.9; Plutarch cyt. przez Aulusa Gelliusa I.1; Herodot cyt. przez Tzetzes, O Likofronie, 662; Pindar, Ody istmijskie,IV.53.
- [799] Apollodoros, loc. cit.; Teokryt, Sielanki, XXIV; Plutarch, Problemy rzymskie, 28.
- [800] Plutarch, Problemy rzymskie, 93.
- [801] Plutarch, Tezeusz,11 i 29.
- [802] Apollodoros;11.4.8-9; Pauzaniasz, IX.26.4; 27.1 i 31.1; scholia do SielanekTeokryta, XIII.6.
- [803] Apollodoros,11.4.10 i 7.8; Pauzaniasz, IX.27.5; Diodor z Sycylii, IV.29; scholia do Teogonii Hezjoda, 56.
- [804] Teokryt Sielanki, XXV; Apollodoros,11.4.10; Diodor z Sycylii, IV.11; Laktancjusz o Teбайдzie Stacjusza, I.355-485; Pauzaniasz,1.41.4.
- [805] Apollodoros,11.4.11; Pauzaniasz, IX.37.1-2; Eustatios o Homerze, s.1076; scholia do Apoloniusza z Rodos,1.185.
- [806] Diodor z Sycylii, IV.10.

- [807] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, 11.4.11; Pauzaniusz, IX.17.1.
- [808] Eurypides, Herakles, 220; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pauzaniusz, IX.38.5; Strabon, IX.11.40.
- [809] Poliajnós, 1.3.5; Diodor z Sycylii, IV.18.7; Pauzaniusz, IX.26.1; Apollodoros, 11.4.11.
- [810] Eurypides, Herakles, 48-59; Pauzaniusz, IX.17.1-2 i 25.4.
- [811] Pauzaniusz, IX.37.2-3 i 25.4; Eustatios o Homerze, s. 272.
- [812] Scholia do Ód istmijskich Pindara, IV.114 i 61; Apollodoros, 11.4.11; Diodor z Sycylii, IV.10; Hyginus, Fabulae, 31; Tzetzes; O Likofronie, 38.
- [813] Plutarch, Żywoty, 7.
- [814] Diodor z Sycylii, IV.11; Apollodoros, 11.4.12; Pindar, loc. cit.; Eurypides, Herakles, 462 i nast.; Lizymachos cyt. przez scholiastę Ód istmijskich Pindara, IV.114.
- [815] Diodor z Sycylii, IV.10-11; Apollodoros, loc. cit.
- [816] Eurypides, Herakles, 1 i nast.; 1000 i nast.; Tzetzes, O Likofronie, 38 i 662-663; Diotimos, Heraklea, cyt. przez Atenajosa, XIII.8.
- [817] Apollodoros, 11.4.11; Hezjod, Tarcza Heraklesa, 122 i nast.; 141 i nast.; 161 i nast.; 318-319; Pauzaniusz, V.8.1
- [818] Eurypides, Herakles, 159 i nast. ; Apoloniusz z Rodos, I.1196 ; Diodor z Sycylii, IV.14 ; Teokryt, Sielanki, XV; Apollodoros, 11.4.11; Pauzaniusz, 11.31.13.
- [819] Plutarch, O miłości, 17; Pauzaniusz, V.8.1 i 17.4; Eurypides, Dzieci Heraklesa, 216.
- [820] Apollodoros, 11.5.1; Waleriusz Flakkus, 1.34; Diodor z Sycylii, IV.11.
- [821] Apollodoros, loc. cit.; Hezjod, Teogonia, 326 i nast.; Epimenides, Fragment, 5, cyt. przez Eliana, Natura zwierząt, X.11.7; Plutarch, O twarzywidniejącej naksigżycu, 24; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VIII. 295; Hyginus, Fabulae, 30; Teokryt, Sielanki, XXV. 200 i nast.
- [822] Demodokos, Historia Heraklesa, I, cyt. przez Plutarcha, O rzekach, 18; Pauzaniusz, 11.15.2-3; scholia do Hipotezy "Ód nemejskich" Pindara.
- [823] Strabon, VIII.6.19; Apollodoros, 11.5.1; Serwiusz o Georgikach Wergiliusza, III.19; Laktancjusz o Tebaidzie Stacjusza, IV.161; Plutarch, loc. cit.; Teokryt, Sielanki, XXV. 211 i

nast.

[824] Bakchylides, XIII.53; Teokryt, loc. cit.; Ptolomeusz Hefajstionos, II, cyt. przez Focjusza, s. 474; Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.11; Eurypides, Herakles, 153.

[825] Apollodoros, loc. cit. i II.4.11; scholia do Hipotezy "Ód nemejskich" Pindara.

[826] Teokryt, Sielanki, XXV.272 i nast.; Diodor z Sycylii, IV.11; Eurypides, Herakles, 359 i nast.; Apollodoros, loc. cit.

[827] Elian, Varia historia, IV.5; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Molorchia"; Wergiliusz, Georgiki, III.19; Serwiusz, loc. cit.

[828] Antoninus Liberalis, Przemiany, 12; Owidiusz, Przemiany, VI.371 i nast.

[829] Hezjod, Teogonia, 313 i nast.

[830] Pauzaniusz, 11.37.1-3 i 5; II.36.6-8.

[831] Pauzaniusz, 11.37.4; Apollodoros, 11.5.2.; Strabon, V.111.6.8.

[832] Eurypides, Herakles, 419-420; Zenobiusz, Przysłowia, V.126; Apollodoros, loc. cit.; Simonides cyt. przez scholiastę Teogonii Hezjoda, ś. 257, wyd. Heinsius; Diodor z Sycylii, N.11; Hyginus, Fabulae, 30.

[833] Hezjod, Teogonia, 313 i nast.; Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.1287.

[834] Apollodoros, loc. cit. Hyginus, loc. cit.; i Astronomia, 11.23; Diodor z Sycylii, IV.11.

[835] Eurypides, Ion, 192; Hezjod, Teogonia, 313 i nast.; Apollodoros, loc. cit.; Aleksander Myndios cyt. przez Focjusza, s. 475.

[836] Apollodoros, 11.5.3; Diodor z Sycylii, IV.13; Eurypides, Herakles, 375 i nast.; Wergiliusz, Eneida, V.1.802; Hyginus, Fabulae, 30.

[837] Apollodoros, loc. cit.; Kallimach, Hymn do Delos, 103, i Hymn do Artemidy, 100 i nast.; Eurypides, loc. cit.; Pauzaniusz, 11.25.3.

[838] Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.13; Pindar, Ody olimpijskie, III.26-27; Hyginus, Fabulae, 30.

[839] Pindar, Ody olimpijskie, III.29 i nast.; Apollodoros, II.10.1; Plutarch, O rzekach, 17.

[840] Pauzaniusz, III.1.2-3 i 20.2; Plutarch, loc. cit.; Apollodoros, III.10.5.

- [841] Owidiusz, *Heroidy*, IX.87; Apoloniusz z Rodos, I.127; Apollodoros, 11.5.4; Diodor z Sycylii, IV.12.
- [842] Ptolomeusz Hefajstionos, 1.306; Homer, *Odyseja*, V.1.105.
- [843] Pauzaniusz, VI.21.5; Apollodoros, loc.cit.; Diodor z Sycylii, loc. cit.
- [844] Tzetzes, *O Likofronie*, 670; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.
- [845] Pauzaniusz, III.18.9; Wergiliusz, *Eneida*, VIII. 293-294; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.
- [846] Apollodoros, loc. cit.; Lukian, *Dialogi zmarłych*, 26.
- [847] Tzetzes, *O Likofronie*, 670; Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, loc. cit.
- [848] Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pauzaniusz, V.5.6.
- [849] Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniusz, VIII.24.2; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apoloniusz z Rodos; 1.122 i nast.
- [850] Teokryt, *Sielanki*, VII; Owidiusz, *Fasti*, V.380 i nast.; Hyginus, *Astronomia*, II.38 i 27; *Fabulae*, 224.
- [851] Apollodoros, II.5.5 i 7.2; Diodor z Sycylii, IV. 13; Pauzaniusz, V.1.7; Tzetzes, *O Likofronie*, 41; Hyginus, *Fabulae*, 14.
- [852] Apollodoros, II.5.5; Serwiusz o *Eneidzie Wergiliusza*, VIII.300; Diodor z Sycylii, loc.cit.; Pauzaniusz, loc. cit.
- [853] Pauzaniusz, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Plutarch, *Problemy rzymskie*, 28 ; Teokryt, *Sielanki*, XXV.115 i nast.
- [854] Ptolomeusz Heiajstionos, V. cyt. przez Focjusza, s. 486; Hyginus, *Fabulae*, 30; Pauzaniusz, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Serwiusz, loc. cit.; Kallimach, *Hymn do Delos*, 102.
- [855] Pauzaniusz, VIII.22.4-6; Apollodoros, 11.5.6.
- [856] Apoloniusz z Rodos, II.1052 i nast.; Pauzaniusz, loc. cit.; Serwiusz o *Eneidzie Wergiliusza*; VIII. 300; Apoloniusz z Rodos, 11.1037 i 1053 oraz scholia; Diodor z Sycylii, IV.13; Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, *Fabulae*, 30.
- [857] Pauzaniusz, VIII.22.4.

- [858] Mnazeas cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, II.1054 ; Pauzaniasz, VIII.22.2 i 5.
- [859] Apollodoros, II.5.7; Diodor z Sycylii, IV.13; Pauzaniasz, I.27.9; pierwszy mitograf watykański, 47.
- [860] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VIII.294.; Apollodoros, loc. cit.; pierwszy mitograf watykański, loc. cit.
- [861] Teon, O Aratosie, s. 24.
- [862] Apollodoros, II.5.8; Hyginus, Fabulae, 250 i 30; Pliniusz, Historia naturalna, IV.18; Diodor z Sycylii, IV.15.
- [863] Apollodoros, loc. cit.; Eurypides, Alkestis, 483; Strabon, Fragmenty, 44 i 47; Diodor z Sycylii, loc. cit.
- [864] Hyginus, Fabulae, 30; Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.39; Homer, Iliada, XI.608; Eurypides, Herakles, 380 i nast.
- [865] Apollodoros, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I. 7 56 ; Diodor z Sycylii, IV.15 ; Strabon, Fragment, 44; Filostratos, Imagines, II.25; Hyginus, Fabulae, 250.
- [866] Scholia do Ód nemejskich Pindara, II.11.64; Apollodoros, II.5.9; Justyn, II.11.4; Pindar, Ody nemejskie, II.11.38, i Fragment, 172; Filochoros cyt. przez Plutarcha w Tezeuszu, 26.
- [867] Apoloniusz z Rodos, II.990-992; Cycero, W obronie Flakkusa, 15; scholia do Iliady Homera, I.1.189; Hyginus, Fabulae, 30; scholia do Apoloniusza z Rodos, II.1033.
- [868] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, XI.659; Plutarch, O rzekach, 14; Apoloniusz z Rodos, II.976-1000.
- [869] Arian, Fragment, 58; Diodor z Sycylii, II.451; Herodot, IV.110; Apoloniusz z Rodos, II.987-989; Lizjasz cyt. przez Tzetzesa, O Likofronie, 1332.
- [870] Pindar, Ody nemejskie, II.11.38; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.494; Strabon, XI.5.1.
- [871] Diodor z Sycylii, II.45-46; Strabon, XI.5.4.; Justyn, II.4; Hekatajos, Fragmenty, 352.
- [872] Kallimach, Hymn do Artemidy, 237 i nast.; Hyginus, Fabulae 223 i 225; Pliniusz, Historia naturalna, V.31; Homer, Iliada, II.1.189; Tzetzes, O Likofronie, 69; Justyn, f1.4.
- [873] Diodor z Sycylii, V.79; Herodot, V.11.72; scholia do Apoloniusza z Rodos, II.754.
- [874] Strabon, XII.3.4; Apollodoros, II.5.9; Pauzaniasz, V.26.6; Justyn, XVI.3.

- [875] Diodor z Sycylii, IV.16; Apollodoros, loc. cit.; Plutarch. Problemy greckie, 45.
- [876] Apoloniusz z Rodos, II.966-969; Diodor z Sycylii, 1 c#. cit.; Tzetzes, O Likofronie, 1329; Ibykos, cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, loc. cit.
- [877] Apoloniusz z Rodos, II.776 i nast.
- [878] Apollodoros, II.5.9.
- [879] Apollodoros, loc. cit.; Tzetzes, O Likofronie, 1327; Eurypides, Herakles, 418, i Ion, 1145; Plutarch, Problemy greckie 45.
- [880] Strabon, XI.5.1-2 i 4; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, XI.659.
- [881] Justyn, I.1.4; Klejtarchos cyt. przez Strabona, XI.5.4.
- [882] Diodor z Sycylii, III.52-53.
- [883] Diodor z Sycylii, 111.54.
- [884] Diodor z Sycylii, 111.55.
- [885] Pauzaniasz, IV.36.3; Apollodoros, II.5.10; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.289; Hezjod, Teogonia, 981.
- [886] Hezjod, Teogonia, 287 i nast.; Lukian, Toksaris, 72; Apollodoros, loc. cit.; Liwiusz, I.7; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII.300; scholia do Apoloniusza z Rodos, IV.1399.
- [887] Apollodoros, II.5.10; Diodor z Sycylii, IV.18; Pomponiusz Mela, I.5.3 i II.6.6.
- [888] Apollodoros, loc. cit.; Ferekydes cyt. przez Atenajosa, XI.39; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.662 i VII.300.
- [889] Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 30; Eurypides, Herakles, 423; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII.662; Pauzaniasz, X.17.4; Ptolomeusz Hefajstionos cyt. przez Focjusza, s. 475; Pindar, Fragmenty, 169.
- [890] Solinus, XXIII.12; Pomponiusz Mela, III.47; Hezjod, Teogonia, 287 i nast.; Pliniusz, Historia naturalna, IV.36.
- [891] Ferekydes cyt. przez Strabona, 111.2.11; Strabon, 111.5.3-4 i 7; Timajos cyt. przez Pliniusza, loc. cit.; Polibiusz cyt. przez Strabona, 111.5.7; Pauzaniasz, 1.35.6.
- [892] Diodor z Sycylii, II.1.55 i IV.17-19.

- [893] Pliniusz, *Historia naturalna*, III, Proem.: Strabon, III.5.5.
- [894] Eustatios o Opisanii Ziemi Dionizjusza, 64 i nast.; scholia do Ód nemejskich Pindara, III.37; Arystoteles cyt. przez Eliana, *Varia historia*, V.3; Pliniusz, *Historia naturalna*, 111.3; 1j, moteusz cyt. przez Strabona, III.1.7.
- [895] Erazm, *Chiliades*, I.7; Zenobiusz, *Przysłowia*, V.48; Ajschylos, *Prometeusz w okowach*, 349 i 428; Hesychios pod hasłem "Stelas distomous".
- [896] Tacyt, *Germania*, 34; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, X1.262; Skymnios Chios, 188; Strabon, 11.5.fi.
- [897] Strabon, III.1.4; Pindar, *Ody nemejskie*, III.21 i nast.
- [898] Awienus, *Ora maritima*, 326; Apollodoros, II.5.10; Strabon, III.4.3; Asklepiades z Ertyrtei cyt. przez Strabona, loc. cit.
- [899] Siliusz Italikus, 111.417; Herodot, I1.33; Diodor z Sycylii, IV.19 i 24.
- [900] Apollodoros, II. 5.10 ; Tzetzes, *Chiliades*, II. 340 i nast. ; O Likofronie, 1312 ; Ajschylos, *Prometeusz rozpięty*, cyt. przez Hyginusa, *Astronomia*, II.6, i przez Strabona, IV.1.7; Teon, *O Aracie*, s.12, wyd. Morell.
- [901] Diodor z Sycylii, IV.21; Owidiusz, *Fasti*, V.545 i nast.; Liwiusz, I.?
- [902] Propercjusz, *Elegie*, IV.9.10; Owidiusz, *Fasti*, 1.545 i nast.; Liwiusz, loc. cit.; Wergiliusz, *Eneida*, VIII.207-208.
- [903] Liwiusz; loc. cit.; Wergiliusz, *Eneida*, VII.1.217; 233 i nast.; Owidiusz, loc. cit.
- [904] Plutarch, *Problemy rzymskie*, 18; Owidiusz, loc. cit.; Liwiusz, loc. cit.; Weriusz Flakkus cyt. przez Serwiusza o Eneidzie Wergiliusza, VIII.203; Aureliusz Wiktor, *O pochodzeniu narodu rzymskiego*, 8.
- [905] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VIII.51; 130 i 336; Liwiusz, I.?.; Plutarch, *Problemy rzymskie*, 56; Pauzanasz, VII.1.43.2; Dionizjusz, *Starożytności rzymskie*, I.31.
- [906] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VIII.130 i 336; Owidiusz, *Fasti*, V.94-95 i 1.542; Hyginus, *Fabulae*, 277; Juba cyt. przez Plutarcha, *Problemy rzymskie*, 59.
- [907] Solinus, 11.5; Dionizjusz, 1.44; Diodor z Sycylii, IV.21-22 i 24; Strabon, VI.3.5 i 4.6.
- [908] Diodor z Sycylii, IV.22; Strabon, VI.1.19; Apollodoros, 11.5.10; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.574.

[909] Pauzaniusz, IV.36.3; Diodor z Sycylii, IV.23; Apolloderos, loc. cit.; Tzetzes, O Likofronie, 866; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, X.551.

[910] Tzetzes, loc. cit.; Pauzaniusz, V111.24.1 i 3.

[911] Diodor z Sycylii, IV.23-24 i V.4.

[912] Diodor z Sycylii, IV.24; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I11.552; Owidiusz, Przemiany, XV.12 i nast.

[913] Diodor z Sycylii, IV.25; Herodot, IV.8-10.

[914] Diodor z Sycylii, II.43; Herodot, IV.5.

[915] Apollodoros, II.5.10 i I.6.1; Pindar, Ody nemejskie, IV.27 i nast., oraz Ody istmijskie, VI.32 i nast.; scholia do Ód nemejskich Pindara, loc. cit., i Ód istmijskich, V1.32.

[916] Apollodoros, II.5.11; Eurypides, Herakles, 396 ; Ferekydes, Małżeństwo Hery, II, cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, IV.1396; Eratostenes, Katasterism0i, III; Hyginus, Astronomia, II.3 ; Germanikus Cezar, O fenomenach Aratosa, pod hasłem "Draco".

[917] Apollodoros, II.5.11; Hezjod, Teogonia, 333-335; scholia do Apoloniusza z Rodos, IV.1396.

[918] Apollodoros, loc. cit. ; scholia do Eneidy Wergiliusza, IV.483 ; Hezjod, Teogonia, 215 ; Pliniusz, Historia naturalna, V1.35-36; Owidiusz, Przemiany; IV. 637 i nast.

[919] Apollodoros, loc. cit.; Herodot, V11.124-127; Hyginus, Astronomia, II.15.

[920] Apollodoros, loc. cit.; Ferekydes cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, IV.1396 ; Apoloniusz z Rodos,1396-1484.

[921] Hyginus, Astronomia, II.3.

[922] Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 31; Diodor z Sycylii, IV.17.

[923] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Pindar, Ody istmijskie, IV.52-55; Lukian, IV.589-655.

[924] Pliniusz, Historia naturalna, V.1; Strabon, XVII.3.2; Pomponiusz Mela, II1.106; Plutarch, Sertoriusz, 9.

[925] Strabon, XVII.3.7 ; Pliniusz, Historia naturalna, V.8; Prokopiusz, O wojnie wandalskiej, II.10.

- [926] Kallistenes cyt. przez Strabona, XV1.1.43; Herodot,11.42.
- [927] Diodor z Sycylu,1.15 i IV.18; Owidiusz, Ibis, 399; Apollodoros, II. 5.11; Agaton z Samos cyt. przez Plutarcha, Żywoty, 38.
- [928] Filargyrios o Georgikach Wergiliusza,II1.5; Apollodoros, loc.cit.; Hyginus, Fabulae, 31 i 56; Owidiusz, Ars amandi, I.649.
- [929] Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 54; Strabon, X1.5.5; Ajschylos cyt. przez Hyginusa w Astronomii, II.15; Hezjod, Teogonia, 529 i nast.
- [930] Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, V1.42; Hyginus, loc. cit.; Pliniusz, Historia naturalna, XXXII1.4 i XXXVII.1; Ajschylos, Prometeusz wokowach,1025, i Prometeusz roapgtany , Fragmenty,195, cyt. przez Plutarcha, Omiłości,14; Apollodoros, loc. cit.
- [931] Atenajos, XV.11-13; Ajschylos, Fragmenty, 202 i 235, cyt. przez Atenajosa, s. 674d;Apollodoros, loc. cit.
- [932] Hyginus, Astronomia, I1.15; Filostratos, Żywot Apoloniusza z Tiany, II.3.
- [933] Homer, Odyseja, X1.624; Apollodoros, II.5.12.
- [934] Herodot, VIII.65; Apollodoros, loc. cit.; Plutarch, Tezeusz, 30 i 33; Diodorz Sycylii, IV.25.
- [935] Tzetzes, O Likofronie,1328; Diodor z Sycylii, IV.14.
- [936] Scholia do Plutosa Arystofanesa, 85, i do Pokoju, 368; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Agra"; Plutarch, Demetriusz, 26, i Fokion, 28; Arystofanes, Acharnericzycy, 703, oraz scholia do 720; Warro, Dererustica, II.4; Hesychios pod hasłem "Hydranus"; Polyajnos, V.17.
- [937] Plutarch, Fokion, 28; Seneka, Quaestiones naturales, VI1.31.
- [938] Apollodoros, II.5.12; Ksenofont, Anabaza, C1.2.2; Homer, Odyseja, X1.626, i Iliada, VIII.362 i nast.
- [939] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.392; Apollodoros, loc. cit.; Bakchylides, Epinikia, V.71 i nast.;165 i nast.
- [940] Apollodoros, loc. cit.; Tzetzes, Chiliades,11.396 i nast.
- [941] Apollodoros, loc. cit.

- [942] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII1.276, i Sielanki, V11.61.
- [943] Homer, Iliada, VIII.369; Apollodoros, loc. cit.; Pauzanasz, II.31.12 i 11.32.3
- [944] Owidiusz, Przemiany, V11.409 i nast.; Germanikus Cezar o Georgikach Wergiliusza, II.152; Pauzanasz, 111.25.4 i IX.34.4
- [945] Antyklides cyt. przez Atenajosa, IV.14; scholia do Tukidydesa, I.9.
- [946] Pliniusz, Historia naturalna, XXV.12,15, 27 i 37.
- [947] Plutarch, Omiłości, 9; Apollodoros, 11.6.1; Pauzanasz, X.29.3.
- [948] Diodor z Sycylu, IV.31# Pauzanasz, IV.33.5; Sofokles, Trachinki, 260 i nast.
- [949] Hyginus, Fabulae, 14; Apoloniusz z Rodos, 1.88-89; Homer, Odyseja, VII1.226-228; Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylu, loc. cit.; Sofokles, loc. cit.
- [950] Hezjod cyt. przez scholiastę Trachinek Sofoklesa, 266; Homer, Odyseja, XXI.15 i nast.; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, II.6.2; scholia do Odysei Homera, XX1.22.
- [951] Apollodoros, loc. cit.; Sofokles, Trachinki, 271; Homer, loc. cit., oraz scholiasta cytujący Ferekydesa; Diodor z Sycylii, loc. cit.
- [952] Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylu, loc. cit.
- [953] Apollodoros, loc. cit.; Pauzanasz, X.13.4; Hyginus, Fabulae, 32.
- [954] Apollodoros, loc. cit. Hyginus, loc. cit.; Pauzanasz, II.21.7; Diodor z Sycylii, loc. Cit.
- [955] Sofokles, Trachinki, 248 i nast.; 275 i nast.; Hyginus, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V111.300.
- [956] Plutarch, O#powolnej zemście bogów, 12; Pauzanasz, VII1.14.3.
- [957] Hyginus, Fabulae, 32; Eurypides, Herakles, 26 i nast.; 553; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VIII.300; scholia do Trachinek Sofoklesa, 355; Ptolemeusz Hefajstionos, VII, cyt. przez Focjusza, s. 490.
- [958] Eurypides, Herakles, 26 i nast.; 1163 i nast.; 1322; Pauzanasz, IX.11.2; Diodor z Sycylii, IV.55; Menokrates cyt. przez scholiastę Ód istmijskich Pindara, IV.104 i nast.
- [959] Apollodoros, II.6.3; Diodor z Sycylu, IV.31; Ferekydes cyt. przez scholiastę Odysei Homera, XX1.22.

- [960] Sofokles, Trachinki, 253; Apollodoros, II.6.2 ; Diodor z Sycylu, loc. cit.
- [961] Apollodoros, II.6.3; Plutarch, O rzekach, 7; Tacyt, Roczniki, 11.47.
- [962] Apollodoros, loc. cit.; Suidas pod hasłem "Kerkopes"; scholia do Aleksandra Lukiana, 4; Tzetzes, O Likofronie, 91.
- [963] W. H. Roscher, Lexikon der griechischen und r#mischen Mythologie, II.1166 i nast. ; K. O. Muller, Doryjczycy, I.464; Ptolemeusz Klaudiusz, V.2; Herodot, VII.216.
- [964] Suidas pod hasłem "Kerkopes" ; Harpokration pod hasłem "Kerkopes", cyt. Ksenagorasa; Eustatios o Odysei Homera, XIX.247 ; Owidiusz, Przemiany, XIV.88 i nast.
- [965] Tzetzes, Chiliades, II.432 i nast. ; Diodor z Sycylii, IV.31; Dionizjusz, Opisanieziemi, 465; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Itone".
- [966] Scholia do Sielanek Teokryta, X.41; Atenajos, X.615 i XIV.619; Eustatios o Home rze, 1164; Hesychios, Focjusz i Suidas pod hasłem "Lityerses"; Polluks, IV.54.
- [967] Hyginus, Astronomia, II.14; Plutarch, O rzekach, 12.
- [968] Diodor z Sycylii, IV.31; Bakchylides, III.24-62; Apollodoros, II.6.3; Palajfatos, 45.
- [969] Pauzanasz, 11.21.3; Herodot, I.94; Strabon, V.2.2; Dionizjusz z Halikarnasu, I.28.
- [970] Hellanikos, Fragmenty, 102, wyd. Didot; Diodor z Sycylu, loc. cit.; Euzebiusz, Praeparatio e#angelica, II.35; Herodot, I.7.
- [971] Owidiusz, Heroidy, IX.54 i nast.; Lukian, Dialogi bogów, 13; Plutarch, Czy człowiek w podeszłym wieku powinien się zajmować sprawami państwa?, 4.
- [972] Owidiusz, Fasti, II.305.
- [973] Apollodoros, II.4. 6.
- [974] Apollodoros, II.5.9; Hyginus, Fabulae, 89; Diodor z Sycylii, IV.42; Tzetzes, O Likofronie, 34.
- [975] Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, loc. cit.; Lukian, O ofiarach, 4; Tzetzes, loc. cit.; Diodor z Sycylu, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.3.
- [976] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.30 i 1.554; Tzetzes, O Likofronie, 472; Hyginus, Fabulae, 89.
- [977] Diodor z Sycylii, IV.42; Tzetzes, O Likofronie, 34; Waleriusz Flakkus, 11.487; Hyginus,

loc. cit.; Apollodoros, 11.5.9; Hellanikos cyt. przez scholiastę Iliady Homera, XX.146.

[978] Homer, Iliada, XX.145-148; Tzetzes, loc. cit.; Hellanikos, loc. cit.

[979] Diodor z Sycylii, IV.42 i 49; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.623

[980] Apollodoros, II.5.9; Hellanikos, loc. cit.; Pindar, Fragment,140a, wyd. Schroeder, i Ody istmijskie, V.1.26 i nast.

[981] Tzetzes, O Likofronie, 472, 953; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza,1.554 i V.30.

[982] Tzetzes, O Likofronie, 472, 953 i 965; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.554; V.30 i 73.

[983] Diodor z Sycylu, IV.32; Apollodoros, II.6.4; Homer, Iliada, V.638 i nast.

[984] Scholia do Ód nemejskich Pindara, II.1.61, i Ody istmijskie, I.21-23; Apollodoros, loc. cit. i 1.8.2; Homer, Odyseja, XV.243; Plutarch, Problemygreckie, 41.

[985] Apollodoros, III.12.7; Pindar, Ody istmijskie, V.1.35 i nast.; Tzetzes, O Likofronie, 455; scholia do Ajaksa Sofoklesa, 833; scholia do Iliady Homera, XXIII. 821.

[986] Apollodoros,11.6.4; Hellanikos cyt. przez Tzetzesa, O Likofronie, 469.

[987] Diodor z Sycylii, IV.32; Tzetzes, O Likofronie, 337; Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, FabWae, 89; Homer, Iliada, V.638 i nast.

[988] Apollodoros, III.12.7; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.1.3; Homer, Iliada, VIII.283 i nast. oraz scholia do 284.

[989] Tzetzes, O Likofronie, 467; Atenajos,11.43; Partenios, Opowieści miłosne, 26.

[990] Apollodoros, III.7.5; Pauzaniusz, VIII.36.4.

[991] Plutarch, Problemygreckie, 41.

[992] Homer, Iliada, XIV.250 i nast.; XV.18 i nast.; Apollodoros, I.3.5 i-11.7.1.

[993] Apollodoros, II. 7.1.

[994] Scholia do Ód nemejskich Pindara, IV.40.

[995] Apollodoros, II.7.8; Homer, Iliada, II.678-679.

[996] Plutarch, Problemy greckie, 58.

- [997] Owidiusz, Przemiany, V11.363-364; Laktancjusz, Opowieści "Przemian" Owidiusza, VII.10.
- [998] Apollodoros, 11.7.1; Pindar, Ody istmijskie, V.1.31 i nast.
- [999] Plutarch, Problemy greckie, 41.
- [1000] Apollodoros, 11.7.2; Pindar, Ody olimpijskie, X.31-33. #
- [1001] Pauzaniusz, V.1.8 i V.2.2; Eustatios o Iliadzie Homera, IX.834 i XX111.1442.
- [1002] Homer, Iliada, XI.709; Apollodoros, loc. cit.; Ibikos cyt. przez Atenajosa, II.50; Porfiriusz, Problemy dotyczące "Iliady" Homera, 265; Plutarch, O miłości braterskiej, I.
- [1003] Pauzaniusz, V.1.8 i V.3.4; Homer, Iliada, II.615-624; scholia do Apoloniusza z Rodos, I.172.
- [1004] Apollodoros, loc. cit.; Pindar, Ody olimpijskie, X.31-33; Pauzaniusz, V.2.1 i VIII.14.6; Elian, Varia historia, IV.5.
- [1005] Hyginus, Fabulae, 33; Apollodoros, 11.5.5 i 7.5; Diodor z Sycylii, IV.33; Pauzaniusz, VI.1.25.5-6.
- [1006] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pauzaniusz, VIII.14.1-3.
- [1007] Apollodoros, II.7.2; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pauzaniusz, II.15.1; Pindar, Ody olimpijskie, X.26 i nast
- [1008] Pauzaniusz, V.2.2-3.
- [1009] Pauzaniusz, VIII.25.5 i V.3.1; Apollodoros, 11.7.2; scholiasta homerycki cyt. przez Meursiosa, O Likofronie, 40; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII. 666.
- [1010] Atenajos, X.412; Pauzaniusz, V.4.1; 4.4 i 5.3-4.
- [1011] Pindar, Ody olimpijskie, X.43 i nast.; Tzetzes, O Likofronie, 41; Hyginus, Fabulae, 273.
- [1012] Pindar, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniusz, V.13.1 i 14.2-3.
- [1013] Pindar, Ody olimpijskie, III.11 i nast.; Diodor z Sycylii, IV.14; Pauzaniusz, V.15.3.
- [1014] Diodor z Sycylu, loc. cit.; Pindar, Ody olimpijskie, X.60 i nast.; Pauzaniusz, V.e.1; Tzetzes, O Likofronie, 41.

- [1015] Pauzaniasz, V.7.4 i 13.5; Diodor z Sycylu, V. 64.
- [1016] Pauzaniasz V1.23.1 i V.8.1.
- [1017] Scholia do Ód olimpijskich Pindara, I11.35 i V.6; Demostenes, Przeciw Arystokratesowi, s. 631-632; Strabon, VIII.3.33.
- [1018] Pauzaniasz, V1.20.1-3.
- [1019] Pauzaniasz, II.2.2;111.26.6 i V.3.1; Apollodoros,11.7.3; Diodor z Sycylii, ID.68.
- [1020] Pauzaniasz, VI. 2 5. 3 ; scholia do Iliady Homera, XI. 68 9 ; Hezjod, Tarcza Heraklesa, 3 5 9 i nast.; Pindar, Ody olimpijskie, X.30-31; Homer, Iliada, V.392 i nast.; Tzetzes, O Likofronie, 39.
- [1021] Apoloniusz z Rodos,1.156-160; Eustatios o Odyssei Homera, X1.285; scholia do Iliady Homera,11.336 i X1.286.
- [1022] Apollodoros, I.9.9; Hezjod cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos,1.156; Owidiusz, Przemiany, XII. 548 i nast.; Hyginus, Fabulae, 10; scholia do Ód olimpijskich Pindara, IX.30 i nast.
- [1023] Pauzaniasz, II.18.6; Filostratos, Heroika, 2
- [1024] Pauzaniasz, VI.22.3; Homer, Iliada, X1.671 i 761.
- [1025] Homer, Iliada, XXIII.630-642; Hyginus, Fabulae,10.
- [1026] Apollodoros,11.7.3; Pauzaniasz, Ili.15.3; III.19.7;111.20.5 i VIII.53.3
- [1027] Apollódoros, loc. cit.; Pauzaniasz, VIII.47.4.
- [1028] Apollodoros, loc, cit.; II1.10#.5; Diodor z Sycylii, IV.33.
- [1029] Pauzaniasz, III.15.7; III.19.7 i VII1.53.3.
- [1030] Apollodoros, III.9.1; Pauzaniasz, VIII.4.5-6 i 47.2.
- [1031] Alkidamas, Odyszeusz, 14-16; Diodor z Sycylii, IV.33; Apollodoros,11.7.4; Pauzaniasz, VII1.4.6 i 47.3.
- [1032] Diodor z Sycylu, loc. cit.; Apollodoros,11.7.8; Pauzaniasz, VIII.48.5.
- [1033] Kallimach, Hymn do Delos, 70; Diodorz Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, I.7.4 i 111.9.1.
- [1034] Pauzaniasz, V111.54.5; Apollodoros, III.9.1; Diodor z Sycylu, IV.33; Hyginus, Fabulae,

99.

[1035] Pauzaniasz, X.28.4; Alkidamas, Odyseusz, 14-16; Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, loc. cit.

[1036] Hyginus, Fabulae, 244; Arystoteles, Poetyka, 24.1460a; Aleksis cyt. przez Atenajosa, X.18.421d; Amfis cyt. przez Atenajosa, VI.5.224d

[1037] Pauzaniasz, 1.4.6; V.13.2 i VIII.4.6.

[1038] Hyginus, Fabulae, 101; Diktys Kreteńczyk, II.5; Hezjod, Papirus z Oxyrhynchos, 141.1-142.a 1359, Fragment, I; Hekatajos cyt. przez Pauzaniusza, VIII.4.6; Eurypides cyt. przez Strabona, XIII.1. 69.

[1039] Plutarch, O rzekach, 21.

[1040] Diodor z Sycylii, IV.34; Apollodoros, 1.8.1 i II.7.5; Bakchylides, Epinikia, V.165 i nast.; Antoninus Liberalis, Przemiany, 2.

[1041] Owidiusz, Przemiany, IX.1-100; Apollodoros, I.8.1; Sofokles, Trachinki, 1 i nast.

[1042] Owidiusz, loc. cit.; Eforos cyt. przez Makrobiusza, V.18; Tzetzes, O Likofronie, 50.

[1043] Apollodoros, loc. cit. i II.7.5; Owidiusz, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.35; Strabon, X.2.19.

[1044] Hyginus, Fabulae, 31; Laktancjusz o Tebaidzie Stacjusza, IV.106.

[1045] Strabon, VII.7.5 i 11; Apollodoros, II.7.6; Diodor z Sycylii, IV.36; Pindar, Ody olimpijskie, VII.23 i nast. oraz scholia; Homer, Iliada, 11.658-660, i Odyseja, I.259-261

[1046] Apollodoros, loc. cit.; Diodor z Sycylii, IV.29-30; Pauzaniasz, VII.2.2; X.17.4 i IX.23.1.

[1047] Diodor z Sycylii, IV.36; Apollodoros, loc. cit.; Tzetzes, O Likofronie, 50; Eustatios o Iliadzie Homera, s.1900; scholia do Trachinek Sofoklesa, 39#

[1048] Pauzaniasz, I.13.8.

[1049] Sofokles, Trachinki, 1-40; Pauzaniasz, 1.32.5.

[1050] Apollodoros, II.7.6; Sofokles, Trachinki, 555-561; Owidiusz, Przemiany, IX.101 i nast.; Diodor z Sycylii, IV.46.

[1051] Scholia do Epodów Horacego, III; Owidiusz, loc. cit.; Pauzaniasz, X.38.1; Strabon, IX.4.8.

- [1052] Apollodoros, II.7.8; Diodor z Sycylu, IV.37; Pauzaniasz, I.32.5.
- [1053] Diodor z Sycylii, IV.36; Probus o Georgikach Wergiliusza; scholia do Apoloniusza z Rodos,1.131.
- [1054] Apollodoros, I.1.7.7; Apoloniusz z Rodos, I.1212 i nast.; Hyginus, Fabulae,14.
- [1055] Nikander cyt. przez Antoninusa Liberalisa, 26; Hellanikos cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos,1.131 i 1207; Filostratos, Imagines, II.24.
- [1056] Diodor z Sycylu, IV.37; Pauzaniasz,1.5.2. ,
- [1057] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Herodot, VIII.46; Pauzaniasz, IV.34.6 i V111.34.6.
- [1058] Tzetzes, O Likofronie, 480; Arystoteles cyt. przez Strabona, VII.1.6.13; Antoninus Liberalis, Przemiany, 32.
- [1059] Apollodoros, II.7.7; Diodor z Sycylii, IV.37.
- [1060] Eurypides, Herakles, 389-393; Pauzaniasz, I.27.7; scholia do Ód olimpijskich Pindara, II.82 i X.15; Eustatios o Iliadzie Homera, s. 254.
- [1061] Hezjod, Tarcza Heraklesa, 57-138 i 318-480; Hyginus, Fabulae, 31; Apollodoros, II.7.7; Diodor z Sycylii, IV.37; Eurypides, loc. cit.
- [1062] Pauzaniasz,1.27.7; Hezjod, Tarcza Heraklesa, ;i18-480.
- [1063] Diodor z Sycylu, IV.37; Strabon, IX.5.18; Apollodoros, III.13.8 i 11.7.7-8; Pindar, Ody olimpijskie, VII.23 i nast. oraz scholia.
- [1064] Atenajos, X1.461; Apollodoros,11.7.7.
- [1065] Nikiasz z Mallos cyt. przez Plutarcha, Żywoty,13; Hyginus, Fabulae, 35; Sofokles, Trachinki, 283 i nast.; Apollodoros, loc. cit.
- [1066] Sofokles, Trachinki, 44-45.
- [1067] Homer, Iliada, II.596 i 730; Odyseja, XXI.13-14; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza,V111.291; Strabon, IX.5.17 i X.1.10.
- [1068] Antoninus Liberalis, Przemiany, IV; Pauzaniasz, IV.2.2; 3.6; 33.5-6 i 27.4; Strabon, X.1.18.
- [1069] Sofokles, Trachinki, 298 i 752-754; Apollodoros, II.7.7; Diodor z Sycylii, IV.38.

- [1070] Sofokles, 1#-achinki, 460-751; Hyginus, Fabulae, 36.
- [1071] Sofokles, Trachinki, 756 i nast. ; Nonnos, Westermanna Mytographi Graeci. Appendix Narrationum, XXVIII.R.; Tzetzes, O Likofronie, 50-51.
- [1072] Owidiusz, Przemiany, IX.155 i nast. ; Hyginus, Fabulae, 36; Sofokles, Trachinki, 783 i nast.; Apollodoros, II.7.7; Pliniusz, Historia naturalna, XXV.21; Diodor z Sycylii, IV.38.
- [1073] Apollodoros, loc. cit.; Sofokles, Trachinki, nd 912 do końca.
- [1074] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 102 ; Owidiusz, Przemiany, IX.299 i nast.
- [1075] Owidiusz, Przemiany, IX.241-273; Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, loc. cit.; Pausaniasz, III.18.7.
- [1076] Diodor z Sycylii, IV.39; Hezjod o Onomakritosie, Fragment, wyd. Evelyn-White s. 615-616, wyd. Loeb ; Pindar, Ody istmijskie, IV. 5 9, i Ody nemejskie, X.18 ; Apollodoros, loc. cit.; Sotas z Bizancjum cyt. przez Tzetzes, O Likofronie, 1349-1350.
- [1077] Kallimach, Hymn do Artemidy, 145 i nast.
- [1078] Homer, Odyseja, XI.601 i nast.
- [1079] Diodor z Sycylii, IV.39; Pausaniasz, I.15.4.
- [1080] Pausaniasz, II.10.1; IX.27.5 i VII.5.3; Strabon, XIII.1.64.
- [1081] Sofokles, Trachinki, 1155; Hekatajos, cyt. przez Longinosa, De sublimitate, 29; Diodor z Sycylii, IV.57; Apollodoros, I.8.1; III. 7.1; Pausaniasz, I.32.5.
- [1082] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, I.8.1; Pausaniasz, loc. cit.; Ferekydes cyt. przez Antoninusa Liberalisa, Przemiany, 33; Zenobiusz, Przysłowia, II.61.
- [1083] Lizjasz. II.11-16; Izokrates, Panegiryk, 15-16; Apollodoros, I.8.1; Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pausaniasz, I.44.14.
- [1084] Eurypides, Heraklidzi, 843 i nast.; 928 i nast.; 1026 i nast.; Strabon VIII.6.19.
- [1085] Ferekydes cyt. przez Antoninusa Liberalisa, Przemiany, 33; Strabon, IX.40.10.
- [1086] Pausaniasz, I.44.14 i 41.3; Diodor z Sycylii, IV.58; Apollodoros, II.81.2.
- [1087] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Apollodoros, I.4.11; III.1.2; Pausaniasz, I.41.1; Plutarch, Lizander, 28.

- [1088] Pindar, Ody pytyjskie, IX.79 i nast.; Plutarch, Omiłości,17; Pauzaniasz, IX.23.1.
- [1089] Homer, Iliada,II.653-670; Apollodoros, II. 8.2; Pindar, Odyolimpijskie,VII.27 i nast.
- [1090] Diodor z Sycylii, IV.58; Homer, loc. cit.; Aponodoros, Epitome, II1.13.
- [1091] Apoloniusz z Rodos, IV.538 i nast.
- [1092] Pauzaniasz, V1.11.12.
- [1093] Apollodoros, II.8.2-5; Pauzaniasz, II.18.7; I11.13.4; V.3.5-7 i VII1.5.6; Strabon, VIII.3.33; Herodot, V1.52.
- [1094] Scholia do Odysei Homera, X11.70; Diodor z Sycylii, IV.50.1; Apoloniusz z Rodos, I.232; Apollodoros, I.9.16; scholia do Apoloniusza z Rodos,1.45; Tzetzes, O Likofronie, 872.
- [1095] Pindar, Ody pytyjskie, IV.198 i nast; Ody nemejskie, III.94 i nast.; Homer, Iliada,XVI.143.
- [1096] Apoloniusz z Rodos, I.7; Apollodoros, loc. cit.; Pindar, Odypytyjskie, IV.128 i nast.
- [1097] Apoloniusz z Rodos,1.8-17 ; Apollodoros, loc. cit.; Pindar, loc. cit.; Hyginus, Fabulae,13; Waleriusz Flakkus, I.84.
- [1098] Apollodoros, loc. cit.; Piridar, loc. cit.; Diodor z Sycylii. IV.40; scholia do Odysel Homera, XII.70; Hezjod, Teogonia, 992 i nast.
- [1099] Apoloniusz z Rodos, I.317 i nast.
- [1100] Homer, Iliada, VII.468 i scholia; Stacjusz, Tebaida, V1.34; Apoloniusz z Rodos, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Waleriusz Flakkus, loc. cit.; Hyginus, loc. cit.; Fragmenty Sofoklesa, II.51 i nast., wyd. Pearson.
- [1101] Apollodoros, III.6.4; Hyginus, loc. cit.; Filostratos, Heroika, XX.24.
- [1102] Pierwszy mitograf watykański, 49; Apoloniusz z Rodos,1.922 i nast.; 935-1077; Argonautika orphika, 486 i nast.; Waleriusz Flakkus, Argonautika,11.634; Hyginus, Fabulae,16.
- [1103] Teokryt, Sielanki, XIII.73 i nast. ; Strabon, X11.4.3; Antoninus Liberalis, Przemiany, 26.
- [1104] Herodot, I.193; Apollodoros, I.9.19; Teokryt, Sielanki, X111.73i nast
- [1105] Apollodoros, I.9.20; Apoloniusz z Rodos, II.1 i nast.; Teokryt, Sielanki, XXI1.27 i nast.;

Argonautika orphika, 661 i nast.; Waleriusz Flakkus, Argonautika, IV.99 i nast.; Hyginus, Fabulae, 17; Laktancjusz o Tebaidzie Stacjusza, III.353.

[1106] Apollodoros, I.9.21; Hezjod, Teogonia, 265-269.

[1107] Herodot, I.1.147; Apollodoros, loc. cit.; Apoloniusz z Rodos, II.176 i nast.; Waleriusz Flakkus, Argonautika, IV.22 i nast.; Hyginus, Fabulae, 19; pierwszy mitograf watykański, 27; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.209.

[1108] Diodor z Sycylii, IV.44.

[1109] Apollodoros, loc. cit.

[1110] Apoloniusz z Rodos, 11.329; Argonautika orphika, 688; Homer, Odyseja, XII.61; Herodot, IV.85 ; Pliniusz, Historia naturalna, VI.32 ; Waleriusz Flakkus, IV.561 i nast.; Apollodoros, I.9.22.

[1111] Apoloniusz z Rodos, II.851-898; Argonautika orphika, 729 i nast.; Tzetzes, O Likofronie, 890; Waleriusz Flakkus, V.13 i nast.; Hyginus, Fabulae, 14 i 18; Apollodoros, I.9.23.

[1112] Apoloniusz z Rodos, II.946-1028; Waleriusz Flakkus, V.108; Argonautika orphika, 738-746; Ksenofont, Anabazis, V.4.1-32; 5.1-3.

[1113] Herodot, IV.110-117

[1114] Apollodoros, I.9.24; Ferekydes cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, IV.223 i 228; Owidiusz, 1ż-istia, 111.9; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Tomeus".

[1115] Cyncero, O naturze bogów, 111.19; Justyn, XI.1.3; Diodor z Sycylii, IV.45.

[1116] Sofokles cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, IV.228; Eurypides, Medea, 1334; Diodor z Sycylii, IV.48.

[1117] Apoloniusz z Rodos, IV.212-502.

[1118] Pindar, Odyptyjskie, IV.250 i nast.; Mimnermos cyt. przez Strabona, 1.2.40.

[1119] Apollodoros, I.9.24; Diodor z Sycylii, IV.56.7-8.

[1120] Apoloniusz z Rodos, IV.508-660.

[1121] Timajos cyt. przez Diodora z Sycylii, IV.56.3; Argonautika orphika, 1030-1204.

[1122] Diodor z Sycylii, IV.48; Homer, Odyseja, XI.69 i nast.; Iliada, V.638 i nast.

- [1123] Apollodoros, loc. cit.; Herodot, IV.33; Apoloniusz z Rodos, IV.659-717.
- [1124] Hyginus, Fabulae, 23; Apollodoros, loc. cit.
- [1125] Strabon, VI.1.5.5.
- [1126] Apoloniusz z Rodos, IV.1090-1095; Homer, Odyseja, XVII.1.83 i XX.1.307 oraz scholia.
- [1127] Strabon, I.2.39 i VI.1.5.5; Apoloniusz z Rodos, IV.511-521; Hyginus, Fabulae, 23; Apollodoros, I.9.25; Kallimach cyt. przez Strabona, I.2.39.
- [1128] Herodot, I.1.
- [1129] Pauzanasz, IX.34.2; Strabon, VI.1.1; Argonautika orphika, 1284; Homer, Odyseja, XII.1-200.
- [1130] Apoloniusz z Rodos, IV.922-979; Argonautika orphika, 1270-1297; Hyginus, Fabulae, 14.
- [1131] Apoloniusz z Rodos, IV.1228-1460.
- [1132] Hyginus, loc. cit.; Apoloniusz z Rodos, IV.1461-1495; Waleriusz Flakkus, VI.317 i VII.422.
- [1133] Tzetzes, O Likofronie, 881; Apoloniusz z Rodos, IV.1518-1536.
- [1134] Pindar, Ody pytyjskie, IV.17-39 i 255-261; Apoloniusz z Rodos, IV.1537-1628; Diodor z Sycylii, IV.56.6; Argonautika orphika, 1335-1336; Herodot, IV.179.
- [1135] Apollodoros, I.9.26; Apoloniusz z Rodos, IV.1639-1693; Argonautika orphika, 1337-1340; Lukian, O taricu, 49;
- [1136] Sofokles cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, IV.1638.
- [1137] Pindar, Ody pytyjskie, IV. 2 52.
- [1138] Herodot, III.127.
- [1139] Strabon, V.2.6 i VI.1.1; Apollodoros, I.9.24; Apoloniusz z Rodos, IV.922 i nast
- [1140] Strabon, XI.14.12 i 13.10.
- [1141] Diodor z Sycylii, IV.50.1; Apollodoros, I.9.16 i 27; Waleriusz Flakkus, I.777 i nast.
- [1142] Apollodoros, I.9.27; Diodor z Sycylii, IV.51.1; 53.1; Pauzanasz, V.11.11.2; Plautus Pseudolus, III.868 i nast.; Cycero, O starości, XX.11.83; Owidiusz, Przemiany, VII.297-349;

Hyginus, Fabulae, 24.

[1143] Hypothesis do Medei Eurypidesa; scholia do Rycerzy Eurypidesa; Owidiusz, Przemiany, VII.251-294.

[1144] Pauzaniusz, V.17.9; Hyginus, Fabulae, 278.

[1145] Diodor z Sycylii, IV.53.2; Hyginus, Fabulae, 24; Pauzaniusz, V.11.11.2.

[1146] Eumelos, Fragmenty, 2-4; Diodor z Sycylii, IV.54; Apollodoros, I.9.16; Owidiusz, Przemiany, V.11.391-401; Ptolemeusz Hefajstionos, II; Apulejusz, Złoty osioł, I.10; Tzetzes, O Likofronie, 175; Eurypides, Medea.

[1147] Hezjod, Teogonia, 981 i nast.; Pauzaniusz, 11.3.7 i 11.3.7; Hyginus, Fabulae, 24 i 27.

[1148] Apollodoros, I.9.28; Pauzaniusz, II.3.6; Elian, Varia historia, V.21; scholia do Medei Eurypidesa, 9 i 264; Filostratos, Heroika, XX.24.

[1149] Diodor z Sycylii, 5.55; scholia do Medei Eurypidesa, 1387.

[1150] Scholia do Eurypidesa, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 25; Eurypides, Medea, 1271; Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, V.11.47.

[1151] Diodor z Sycylii, IV.54; Homer, Odyseja, 1.260 i scholia.

[1152] Diodor z Sycylii, IV.54; Apollodoros, 1.9.28; Plutarch, Tezeusz, 12; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VII.750.

[1153] Ptolemeusz Hefajstionos, V; Diodor z Sycylii, IV.55-66.2; Hyginus, Fabulae, 26; Justyn, XL.1.2; Tacyt, Roczniki, V.1.34.

[1154] Diodor z Sycylii, IV.55; scholia do Hypothesis do Medei Eurypidesa; Hyginus, Astronomia, 36

[1155] Scholia do Medei Eurypidesa, 10, i do Apoloniusza z Rodos, IV.814.

[1156] Herodot, VII. I 97.

[1157] Strabon, XIII.1.48.

[1158] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.108; Strabon, loc. cit.; Tzetzes, O Likofronie, 1302.

[1159] Apollodoros, 11.12.1; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.167; Strabon, loc. cit.

- [1160] Apollodoros, III.12.1; Likofron, 72 i nast. oraz komentarz Tzetesa; scholia do Iliady Homera, XX.215; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 111.167; Tzetes, O Likofronie; 29.
- [1161] Tzetes, loc. cit.; Diodor z Sycylu, V.48; Strabon, Fragmenty, 50; Homer, Iliada, XX.215 i nast.
- [1162] Apollodoros, loc. cit.; Serwiusz, loc. cit.; Diodor z Sycylii, loc. cit.
- [1163] Strabon, loc. cit.; Dionizjos z Halikarnasu, 1.61; Eustatios o Iliadzie Homera, s. 1204; Konon, Narrationes, 21; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.166.
- [1164] Tzetes, O Likofronie, 72; Dionizjos z Halikarnasu, loc. cit.
- [1165] Serwiusz, loc. cit.; V11.207 i III.15.
- [1166] Apollodoros, II1.12.2 i 111.15.3; Dionizjos z Halikarnasu, I.50.5.
- [1167] Homer Iliada, XX.220 i nast.; Dionizjos z Halikarnasu, 1.62; Apollodoros, II1.12.2
- [1168] Apollodoros, 111.12.3; Tzetes, O Likofronie, 29; Leskes z Lampsakos cyt. przez Tzetesa, loc. cit.; Pindar, Ody olimpijskie, VIII.30 i nast. oraz scholia; Strabon, XII1.1.3 i 3.3.
- [1169] Owidiusz, Fasti, V1.420 i nast.; Apollodoros, loc. cit.
- [1170] Owidiusz, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.
- [1171] Diktys Kreteńczyk, V.5.
- [1172] Scholia do Fenicjanek Eurypidesa, 1136; Dionizjos z Halikarnasu, I.61; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 11.166.
- [1173] Klemens z Aleksandrii, Protreptikon, IV.47; Serwiusz, loc. cit.; Ferekydes cyt. przez Tzetesa, O Likofronie, 355; Etymologicum magnum pod hasłem "Palladium", s.649-650.
- [1174] Derkyllus, O powstaniu miast, I, cyt. przez Plutarcha, Opowieści równoległe, 17.
- [1175] Apollodoros, 111.12.2 i 3.
- [1176] Apollodoros, II.59; 11.6.4 i II1.12.3; scholia do Iliady Homera, I11.250; Homer, Iliada, V1.23-26; XX1.446 i V11.452; Horacy, Ody, III.3.21; Pindar, Ody olimpijskie, V111.41 ze scholiami; Diodor z Sycylii, IV. 32.
- [1177] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.319; Apollodoros, III.12. 5; Homer, Iliada, II. 831 i 837; Wergiliusz, Eneida, IX.176-177.

- [1178] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.128; Apollodoros, loc. cit.; Owidiusz, Przemiany, X1.755-795.
- [1179] Ferekydes cyt. przez scholiastę Iliady Homera, XVI.718, i Hekabe Eurypidesa, 32; Atenion cyt. przez scholiastę Iliady Homera, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.
- [1180] Homer, Iliada, XXIV.495-497 i V1.242-250.
- [1181] Stezichoros cyt. przez Tzetesa, O Likofronie, 266; Apollodoros, loc. cit.
- [1182] Antyklides cyt. przez scholiastę Iliady Homera, V11.44.
- [1183] Hyginus, Fabulae, 93; Apollodoros, 111.12.3; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.247.
- [1184] Benoit, Roman de Troie, 385; 3187 i nast.; The Seege or Batayle of Troye, 349 i nast.; 385; Tzetzes, O Likofronie 340; Dares, Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.80.
- [1185] Ajschylos, Agamemnon, 1210; Tzetzes, Hypothesis do Aleksandry Likofrona; O Likofronie, 29 i 350.
- [1186] Apollodoros, III.10.8; Hyginus, Fabulae, 81; Owidiusz, Heroidy, XV1.104; Hezjod, Katalog niewiast, Fragmenty, 68, s.192 i nast., wyd. Evelyn-White.
- [1187] Stezichoros cyt. przez scholiastę Orestesa Eurypidesa, 249; Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, III.11. 2.
- [1188] Homer, Odyseja, IV.12.14; scholia do Iliady Homera, III.175; Kypria cyt. przez scholiastę Andromachy Eurypidesa, 898; Pauzaniusz, I1.18.5.
- [1189] Kypria cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 1; Apollodoros, Epitome, III.1-2; Kypria cyt. przez scholiastę Iliady Homera, I.5.
- [1190] Apollodoros, 111.12.5; Hyginus, Fabulae, 91; Tzetzes, O Likofronie, 86; Pindar, Fragment Peanu, 8, s. 544-546, wyd. Sandys.
- [1191] Tzetzes, O Likofronie, 224 i 314 ; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 11.32 ; Pauzaniusz, X.12.3; scholia do Andromachy Eurypidesa, 294, i do Ifigenii w Aulidzie, 1285; Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 91; Konrad von Wurzburg, Der trojanische Krieg 442 i nast. ; 546 i nast.
- [1192] Diktys Kreteńczyk, III; Rawlinson, Excidium Troiae.
- [1193] Apollodoros. loc. cit.; Owidiusz, Heroidy; XV1.51-52 i 359-369.

- [1194] Owidiusz, Heroidy, V.12-30 i 139; Tzetzes, O Likofronie, 57; Apollodoros, III.12.6.
- [1195] Trojanska Prića, s.159; Rawlinson, Excidium Troiae.
- [1196] Owidiusz, Heroidy, XVI.71-73 i V.35-36; Lukian, Dialogi bogów, 20; Hyginus, Fabulae, 92.
- [1197] Hyginus, loc.cit.; Owidiusz, Heroidy, XV.149-152; Lukian, loc.cit.
- [1198] Rawlinson, Excidium Troiae; Hyginus, Fabulae, 91; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.370; Owidiusz, Heroidy, XV.92 i 361-362.
- [1199] Dares, 4-8; Rawlinson, loc.cit.
- [1200] Tzetzes, O Likofronie, 132; Kypria cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 1; Homer, Iliada, V.59 i nast.; Apollodoros, Epitome, III.2; Owidiusz, Heroidy, XVI.115-116.
- [1201] Kypria cyt. przez Proklosa, loc. cit.; Owidiusz, Heroidy, XV.119 i nast.; 45 i nast.; Apollodoros, III.12. 6.
- [1202] Owidiusz, Heroidy, XVI.21-23; XVI.74 i nast.; 155 i nast.; Apollodoros, Epitome, III.3; Kypria cyt. przez Proklosa, loc.cit.
- [1203] Owidiusz, Heroidy, XVI.259-262; Kypria cyt. przez Proklosa, loc.cit.; Pausaniasz, II.22.2; Apollodoros, loc. cit.; Homer, Iliada, III.445.
- [1204] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.655; Eustatios o Homerze, s.1946; Apollodoros, loc. cit.; Kypria cyt. przez Proklosa, loc.cit.; Dares, 10; Tzetzes, O Likofronie, 132 i nast.; Hyginus, Fabulae, 92.
- [1205] Homer, Odyseja, IV.227-230; Proklos, Chrestomatia, 1; Diktys Kreteńczyk, I.5; Apollodoros, Epitome, III.4; Tzetzes, O Likofronie, 132 i nast.
- [1206] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.33.
- [1207] Apollodoros, Epitome, III.5; Eurypides Elektra, 128 oraz Helena, 31 i nast.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I. 655 i 11.595; Stezichoros cyt. przez Tzetesa, O Likofronie, 113.
- [1208] Herodot, II.112-115; Diktys Kreteńczyk, V.5; Tzetzes, O Likofronie, 851; Ptolemeusz Hefajstionos, IV.
- [1209] Konon, Narrationes, 22; Tzetzes, O Likofronie, 5 i nast.
- [1210] Herodot, I.1-4; Owidiusz, Heroidy, XVI.341-350.

- [1211] Herodot, I.3; Kypria cyt. przez Proklosa, Chrestomatia,1; Apollodoros, Epitome, III.6.
- [1212] Hyginus, Fabulae, 95; Homer, Odyseja, XXIV.115-119; XIX.399-466; Apollodoros, Epitome,111.12; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.529.
- [1213] Pauzaniasz, III.20.2
- [1214] Hyginus, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.81; Tzetzes, O Likofronie, 818; Apollodoros, Epitome,111.7.
- [1215] Apollodoros, Epitome, III.9; Eustatios o Iliadzie Homera, X1.20; Nonnos, Dioriysiaka, XII1.451; Hyginus, Fabulae, 242.
- [1216] Apollodoros, 111.13.8; Ptolemeusz Hefajstionos, VI; Likofron, Aleksandra, 178 i nast. oraz scholia do Iliady Homera, XVI.37; scholia do ChmurArystofanesa,1068; scholia do Apoloniusza z Rodos, IV.816.
- [1217] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.57; Fulgeńcjusz, Mythologikon, III.7; Apollodoros, III.13. 6 ; Filostratos, Heroika, XX.2 i XIX.2 ; Argonautika orphika, 3 92 i nast.; Stacjusz, Achilleida,1.269 i nast.; Homer Iliada, X1.831-832; Pindar, Ody nemejskie, II1.43 i nast.
- [1218] Apollodoros, II1.13.8; Homer, Iliada, IX.410 i nast.; Ptolemeusz Hefajstionos, I; Tzetzes, O Likofronie,183.
- [1219] Apollodoros, loc. cit.; scholia do Iliady Homera, XIX.332; Owidiusz, Przemiany, XIII.162 i nast.; Hyginus, Fabulae, 96.
- [1220] Homer, Iliada, IX.769 i nast.; 438 i nast.; XV1.298.
- [1221] Apollodoros, loc.cit.; Tzetzes, O Likofronie, 421; Homer, Iliada, IX.447 i nast.; 485.
- [1222] Homer, Iliada, XI.786-787; Pindar, Ody olimpijskie, IX.69-70; Hezjod cyt. przez Eustatiosa, o Iliadzie Homera,1.337; Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 97; scholia do Apoloniusza z Rodos, IV.816.
- [1223] Apollodoros, loc. cit.; Strabon, IX.4.2.
- [1224] Apollodoros, 111.3.1; Filostratos, Heroika, 7; Diodor z Sycylii, V.79; Hyginus, Fabulae, 81;-Pauzaniasz, V.23.5; Homer, Iliada, X.61 i nast.
- [1225] Diktys Kreteńczyk,1.16; Apollodoros, Epitome, II1.6.
- [1226] Homer, Iliada, 11.21 i 1.247-252; IV.310 i nast.; II.553-555; Odyseja, I11.244 i 126-129.

- [1227] Homer, Iliada, XVI.279-280 i III.226-227; Sofokles, Ajas, 576 i 833 oraz scholia; scholia do Iliady Homera, XXIII.821; Tzetzes, O Likofronie, 455 i nast.
- [1228] Sofokles, Ajas, 762-777.
- [1229] Homer, Iliada, V.11.266-272.
- [1230] Homer, Iliada, XII.1.697;11.527-530; XIV.520 i XIII. 701 i nast.; Hyginus, Fabulae 97” Filostratos, Heroika, VIII.1.
- [1231] Homer, Iliada, II.728 i XIII.694-697.
- [1232] Apollodoros, I.8.5; Hyginus, loc. cit.; Homer, Iliada, II.564-566.
- [1233] Homer, Iliada,11.653-654; Hyginus, loc. cit.
- [1234] Diktys Kreteńczyk,1.23; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.80; Diodor z Sycylii, V.62; Tzetzes, O Likofronie, 570.
- [1235] Tzetzes, loc. cit.; Apollodoros, Epitome, III.10; Owidiusz, Przemiany, XII.650 i nast. ; Serwiusz, loc. cit.
- [1236] Stezichoros cyt. przez scholiastę Odysei Homera, VI.164 ; Tzetzes, O Likofronie, 583 ; Serwiusz, loc. cit.; Ferekydes cyt. przez Tzetzes, O Likofronie, 570.
- [1237] Owidiusz, Przemiany, 643-674; Serwiusz, loc. cit.
- [1238] Apollodoros, Epitome, III.15; Homer, Iliada, II.303-353; Owidiusz, Przemiany, XII.13-23.
- [1239] Homer, Odyseja, XXIV.118-119, i Iliada, I.71; Tzetzes, O Likofronie, 57 i nast.
- [1240] Apollodoros, Epitome, II.1.17; Pindar, Ody olimpijskie, IX.70 i nast.; Tzetzes, O Likofronie, 206 i 209; scholia do Iliady Homera,1.59; Homer, Iliada, XV.1.140-144.
- [1241] Pauzaniusz, IX.5.7-8; Wergiliusz, Eneida, II.261.
- [1242] Filostratos, Heroika, III.35; Apollodoros, Epitome, III.18; Kypria cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, I.
- [1243] Homer, Iliada, XXIV.765; Apollodoros, loc. cit.; Pauzaniusz, III.12.5.
- [1244] Apollodoros, Epitome, III.19-20; Hyginus, Fabulae,101; Pliniusz, Historia naturalna, XXV.19.

[1245] Hyginus, loc. cit.; Filostratos, Heroika, II.18; scholia do Odysei Homera, I.520; Apollodoros, Epitome, III.20.

[1246] Hyginus, Fabulae,190.

[1247] Benoit, Le Roman de Troie.

[1248] Ptolemeusz Hefajstionos, V, cyt. przez Focjusza, s. 483; Eurypides, Ifigenia w Taurydzie; Apollodoros, Epitome, I11.21.

[1249] Ptolemeusz Hefajstionos, loc. cit.; Eurypides, loc. cit.; Apollodoros, Epitome, III.22; Diktys Kreteńczyk,1.20.

[1250] Eurypides, Ifigenia w Aulidzie; Sofokles, Elektra, 574; Apollodoros, loc. cit.; Diktys Kreteńczyk,1.19; Tzetzes, O Likofronie,183.

[1251] Homer, Odyseja, IV.342-344; Apollodoros, Epitome, III. 23-24; Pauzaniasz, X.14.2; Hyginus, Fabulae,157; scholia do Ód olimpijskich Pindara,11.147; Tzetzes, O Likofronie, 232-233.

[1252] Apollodoros, Epitome, II1.24; Pauzaniasz, loc. cit.; Tzetzes, loc. cit.

[1253] Apollodoros, Epitome, III.25; Pauzaniasz, X.14.2; Tzetzes, loc. cit.

[1254] Tzetzes, loc. cit.; Plutarch, Problemy greckie, 28.

[1255] Tzetzes, loc. cit.; Apollodoros, Epitome,111.31; Kypria cyt. przez Proklosa, Chrestomatia,1.

[1256] Diktys Kreteńczyk, II.14 ; Kypria cyt. przez Proklosa, Chrestomatia,1; Apollodoros, Epitome, II1.27; Homer, Iliada, II.72?.

[1257] Pauzaniasz, VII1.33.2; Tzetzes, O Likofronie, 911; Sofokles, Filoktetes,1327; Filostratos, Imagines,17; Eustatios o Homerze, s. 330.

[1258] Hyginus, Fabulae,102; scholia do Filoktetesa Sofoklesa, w. 2,193 i 266.

[1259] Filostratos, loc. cit.

[1260] Serwiusz o EneidzieWergiliusza,111.402.

[1261] Kypria, cyt. przez Proklosa, Chrestomatia,1; Tzetzes, Antehomerika,154 i nast.; scholia do Iliady Homera, III. 206.

[1262] Diktys Kreteńczyk,1.4; Apollodoros, Epitome,111.28-29; Homer, Iliada, III.207.

- [1263] Apollodoros, Epitome, II.29-30; Hyginus, Fabulae, 103; Eustatios o Homerze, s. 325 i 326.
- [1264] Hyginus, loc. cit.; Eustatios o Homerze, s. 245.
- [1265] Pauzanasz, I.34.2; Tzetzes, O Likofronie, 532-533; Filostratos, Heroika, III.1; Kwintus ze Smyrny, Posthomerika, VII.408 i nast.; Pliniusz, Historia naturalna, XVI.88.
- [1266] Hyginus, Fabulae, 103 i 104; Kypria cyt. przez Pauzanasza, IV.2.5; Owidiusz, Heroidy, XIII.152; Eustatios o Homerze, s. 325; Apollodoros, Epitome, II.30; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VI.447.
- [1267] Eustatios o Homerze, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 104.
- [1268] Konon, Narrationes, 13; Apollodoros, Epitome, cyt. przez Tzetzes, O Likofronie, 941; Strabon, V.1.12.
- [1269] Apollodoros, Epitome, 111.31; Tzetzes, O Likofronie, 245; Owidiusz, Przemiany, XII.70-145.
- [1270] Pierwszy mitograf watykański, 210; Tzetzes, O Likofronie, 307.
- [1271] Eustatios o Iliadzie Homera, XXIV.251, s. 1348; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 1.478; Diktys Kreteńczyk, IV.9; Tzetzes, loc. cit.
- [1272] Benoit, Le Roman de Troie.
- [1273] Apollodoros, Epitome, 111.32; Homer, Iliada, XXI.34 i nast.; 85-86; XXII.740-747 i VII.467-468.
- [1274] Apollodoros, Epitome, III.32; Homer, Iliada, 11.690-693; XX.89 i nast.; 188 i nast.; Eustatios o Iliadzie Homera, II.58; scholia do Iliady Homera, 1.184; Kypria cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 1; Diktys Kreteńczyk, 11.17.
- [1275] Hyginus, Fabulae, 115; Homer, Iliada, X.11.460 i nast.; XX.181 i nast.; Hezjod, Teogonia, 1007.
- [1276] Homer, Iliada, V.305 i nast.; XX.178 i nast.; 585 i nast.; Filostratos, Heroika, 13.
- [1277] Homer, Iliada, IX.328-329; V.1.395-397; XVI.1.575-577; VI.413-428; Apollodoros, Epitome, III.33.
- [1278] Diktys Kreteńczyk, II.17; Homer, Iliada, 1.366 i nast.; XVI.149-154; Eustatios o Homerze, s. 77, 118 i 119.

- [1279] Diktys Kreteńczyk, II.18; Sofokles, Ajas, 210; Horacy, Ody, II.4.5.
- [1280] Herakleides Pontikos, Alegorie homeryckie, s. 424-425 ; Homer, Iliada, VI.196 i nast. ; Apollodoros, Epitome, II.34-35; Eustatios o Homerze, s. 894.
- [1281] Apollodoros, Epitome, III.8; Hyginus, Fabulae,105.
- [1282] Scholia do Orestesa Eurypidesa, 432; Filostratos, Heroika,10.
- [1283] Diktys Kreteńczyk, II.15 ; Kypria cyt. przez Pauzanasza, X. 31.1; Tzetzes, O Likofronie, 384 i nast.;1097; Dares, 28.
- [1284] Pauzanasz, X.31.1 i II.20.5; Filostratos, loc. cit.; scholia do Orestesa Eurypidesa, 432; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.81; Tzetzes, O Likofronie, 384.
- [1285] Apollodoros, Epitome, V1.8-9; Tzetzes, O Likofronie, 384 i nast. ; Eustatios o Homerze, s. 24; Diktys Kreteńczyk, VI.2.
- [1286] Diktys Kreteńczyk, III.1-3.
- [1287] Ptolemeusz Hefajstionos, VI; Diktys Kreteńczyk, III.6; Kypria cyt. przez Proklosa, Chrestomatia,1.
- [1288] Homer, Iliada, I; Diktys Kreteńczyk,11.30; pierwszy mitograf watykański, 211.
- [1289] Homer, Iliada, III; IV.1-129; V.1-417 i V1.119-236.
- [1290] Atenajos, I.8; Rawlinson, Excidium Troiae; Homer, Iliada, V11.66-132; Hyginus, Fabulae,112.
- [1291] Homer, Iliada, V11.436-450 i VIII.
- [1292] Diktys Kreteńczyk, II.47; Hyginus, Fabulae,121; Homer, Iliada, IX.
- [1293] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza,1.473; Apollodoros,1.3.4; Homer, Iliada, X.
- [1294] Serwiusz, loc. cit.; Diktys Kreteńczyk, II.45-46.
- [1295] Homer, Iliada, XI i XII.
- [1296] Homer, Iliada, XII-XIV.
- [1297] Diktys Kreteńczyk,11.43; Homer, Iliada, XVI.
- [1298] Hyginus, Fabulae,112; Filostratos, Żywot Apoloniusza z Tiany, I.1, i Heroika,19.4; Pauzanasz,11.17.3; Homer, Iliada, XVII.

- [1299] Diktys Kreteńczyk, II.48-52; Homer, Iliada, XVIII-XIX.
- [1300] Homer, Iliada, XXI.
- [1301] Homer, Iliada, XXII.
- [1302] Hyginus, loc. cit.; Wergiliusz, Eneida, I.487; Diktys Kreteńczyk, I11.12-14; Homer, Iliada, XXIII.
- [1303] Homer, Iliada, XXIV.
- [1304] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.491; Rawlinson, Excidium Troiae; Dares, 27; Diktys Kreteńczyk, II1.16 i 27.
- [1305] Pauzaniusz, IX.18.4; Tzetzes, O Likofronie, 1194.
- [1306] Stezichoros cyt. przez Tzetesa, O Likofronie, 266 ; Ptolemeusz Hefajstionos, VI, cyt. przez Focjusza, s. 487.
- [1307] Kwintus ze Smyrny, Posthomerica, 1.18 i nast.; Apollodoros, Epitome, V.1-2; Lesches, Mała Iliada, cyt. przez Pauzaniusza, III.26.7.
- [1308] Eustatios o Homerze, s.1696; Apollodoros, loc. cit.; Rawlinson, Excidium Troiae.
- [1309] Apollodoros, I.8.6; Homer, Iliada, 11.212 i nast. oraz scholia do 219; Tzetzes, O Likofronie, 999.
- [1310] Tzetzes, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I. 495; Tryfiodoros, 37; Arktinos z Miletu, Etiopida, cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 2 ; Pauzaniusz, X.31.1 i V. 11.2. r ,
- [1311] Tzetzes, O Likofronie, 995.
- [1312] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 1.493; Apollodoros, III.12.4, i Epitome, V.3.
- [1313] Diodor z Sycylii, 11.22; Pauzaniusz, I.42.2; Herodot, V.54; Strabon, XV.3.2; Ajschylos cyt. przez Strabona, loc. cit.
- [1314] Diodor z Sycylii, loc. cit.; Pauzaniusz, X.31.2; Owidiusz, Amores, 1.8.3-4; Homer, Odyseja, XI.522; Arktinos cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 2.
- [1315] Diktys Kreteńczyk, IV.4.
- [1316] Apollodoros, Epitome, V.3 ; Pindar, Ody pytyjskie, V1.28 i nast.
- [1317] Apollodoros, I.9.9 i III.10.8; Homer, Odyseja, III.452; Hyginus, Fabulae, 252;

Filostratos, Heroika, I11.2.

[1318] Homer, Odyseja, III.112; XXIV.17, i Iliada, XXXII1.556; Eustatios o Homerze, s. 1697.

[1319] Homer, Odyseja, XXIV.16 i 78; Pauzaniasz, I11.19.11.

[1320] Diktys Kreteńczyk, IV.5 ; Kwintus ze Smyrny, Posthomerica, I1.224 i nast. ; Filostratos, Imagines, 11.7; Ajschylos, Psychostasis, cyt. przez Plutarcha, Jak młodzież powinna słuchać poetów, 2.

[1321] Diktys Kreteńczyk, IV.6; Filostratos, Heroika, III.4.

[1322] Diodor z Sycylii,11.22; Strabon, XIII.1.11.

[1323] Apollodoros, II1.12.4; Arktinos z Miletu, Etiopida,cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 2; Owidiusz, Przemiany, XIII.578 i nast.

[1324] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza,1.755 i 493; Pauzaniasz, X.31.2; scholia do Chmur Arystofanesa, 622.

[1325] Diktys Kreteńczyk, VI.10.

[1326] Simonides cyt. przez Strabona, XV.3.2; Pauzaniasz, III. 3.6 i I.42.2.

[1327] Arktinos z Miletu, Etiopida, cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 2; Owidiusz, Przemiany, X11.580 i nast.; Hyginus, Fabulae,102; Apollodoros Epitome, V.3.

[1328] Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, Epitome, V.4; Homer, Odyseja, XXIV.42.

[1329] Rawlinson, Excidium Troiae; Dares, 34 ; Diktys Kreteńczyk, IV.11; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V1.57; drugi mitograf watykański, 205.

[1330] Diktys Kreteńczyk, IV.10-13; Servriusz o Eneidzie Wergiliusza, III.322; Tzetzes, O Likofronie, 269.

[1331] Kwintus ze Smyrny,111.766-780; Apollodoros, Epitome, V. 5; Diktys Kreteńczyk, IV.13-14; Tzetzes, Posthomerica, 431-467; Homer, Odyseja, XXIV.43-84.

[1332] Strabon, XI.2.6; Arktinos z Miletu, Etiopida, cyt. przez Proklosa, Chrestomatia, 2; Apollodoros, loc. cit.

[1333] Pauzaniasz,111.19.11; Filostratos, Heroika, XX.32-40.

[1334] Tzetzes, O Likofronie,143 i 174; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza,1.34.

- [1335] Homer, Odyseja, XI.471-540; Ibykos cyt. przez scholiastę Apoloniusza z Rodos, IV.815; Apollodoros, loc. cit.
- [1336] Filostratos, Heroika, XIX.14; Pauzanasz, VI.23.2 i III. 20.8.
- [1337] Homer, Odyseja, XI.543 i nast.; Argumento Ajasa Sofoklesa.
- [1338] Hyginus, Fabulae,107.
- [1339] Apollodoros, Epitome, V.6; scholia do Odysei Homera, XI.547. Lesches, Mała Iliada, cyt. przez scholiastę Rycerzy Arystofanesa,1056.
- [1340] Homer, Odyseja, XI.559-560.
- [1341] Sofokles, Ajas i Argument; Zenobiusz, Przysłowia, I.43.
- [1342] Sofokles, Ajas; Ajschylos cyt. przez scholiastę Ajasa, 833, i Iliady, XXIII.821; Arktinos z Miletu, Etiopida, cyt. przez scholiastę Ód istmijskich Pindara, III.53.
- [1343] Arktinos, Zdobycie Ilionu, cyt. przez Eustatiosa, o Iliadzie Homera, XII.1.515.
- [1344] Apollodoros, Epitome, V.7; Filostratos, Heroika, XIII.7.
- [1345] Diktys Kreteńczyk, V.14-15.
- [1346] Argument do Ajasa Sofoklesa.
- [1347] Homer, Odyseja, XI.543 i nast.; Pauzanasz, I.35.3; Filostratos, Heroika,1.2.
- [1348] Pauzanasz, I.35.2-3; Owidiusz, Przemiany, XIII.382 i nast.
- [1349] Pauzanasz, I.28.12 i VIII.15.3; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.619; Pindar, Ody nemejskie, IV.60; Ajschylos, Persowie,1.35.2 i 5.2.
- [1350] Herodot, VI.35; Pauzanasz,1.35.2; Plutarch, Solon, XI.
- [1351] Apollodoros, Epitome, V. 8 ; Tzetzes, O Likofronie, 911; Soikles, Filoktetes, I i nast.
- [1352] Hyginus, Fabulae,102; Eustatios o Homerze, s. 330; Ptolemeusz Hefajstionos, VI, cyt. przez Focjusza, s. 490; Filostratos, Heroika, 5.
- [1353] Ptolemeusz Hefajstionos, V, cyt. przez Focjusza, s. 486; Pauzanasz, I.22.fi.
- [1354] Apollodoros, loc. cit.; Filostratos, loc. cit., Filoktetes, 915 i nast.;1409 i nast.
- [1355] Orfeusz i Dionizjos cyt. przez Tzetzesa, O Likofronie, 911; Apollodoros, loc. cit.

- [1356] Tzetzes, O Likofronie, 61-62, 64 i 911; Lesches, Mała Iliada; Apollodoros, III.12.6.
- [1357] Apollodoros, Epitome, V.9; Tzetzes, O Likofronie, 143 i 168; Eurypides, Trojanki, 955-960; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.166.
- [1358] Apollodoros, Epitome, V.9-10; Sofokles, Filoktetes, 606; Orfeusz cyt. przez Tzetesa, O Likofronie, 911; Diktys Kreteńczyk, IV.18.
- [1359] Sofokles, Filoktetes, 1337-1342; Apollodoros, loc. cit.; Tzetzes, loc. cit.
- [1360] Apollodoros, Epitome, V.11; Pauzanasz, V.13.3; Homer, Odyseja, X1.506 i nast.; Filostratos, Imagines, 2; Kwintus ze Smyrny, Posthomerica, V1.57-113 i V11.169-430; Rawlinson, Excidium Troiae; Lesches, loc. cit.
- [1361] Scholia do Odysei Homera, X1.520; Diktys Kreteńczyk, IV. 14; Mała Iliada, cyt. przez Pauzanasza, III.26.7; Apollodoros, Epitome, V.12.
- [1362] Diktys Kreteńczyk, IV.22 i V.8.
- [1363] Eurypides, Hekabe, 239-250; Homer, Odyseja, IV.242 i nast.; Lesches, loc. cit.
- [1364] Apollodoros, Epitome, V.13; Sofokles, Fragment, 367; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.166; scholia do Iliady Homera, V1.311; Suidas pod hasłem "Palladium"; Jan Malalas, Chronographika, V, s.109, wyd. Dindorf; Diktys Kreteńczyk, V.5.18.
- [1365] Dionizjos z Halikarnasu, 1.68 i nast.; Owidiusz, Fasti, VI.434.
- [1366] Hyginus, Fabulae, 108; Tzetzes, O Likofronie, 219 i nast.; Apollodoros, Epitome, V.14.
- [1367] Eurypides, Trojanki, 10; Diktys Kreteńczyk, I.17; Stezichoros cyt. przez Eustatiosa, o Homerze, s.1323; Atenajos, X, s. 457; Homer, Iliada, XX11.665; Tzetzes, O Likofronie, 930; Hesychios pod hasłem "Epejos".
- [1368] Homer, Odyseja, VIII.493; Apollodoros, Epitome, V.14-15.
- [1369] Tzetzes, loc. cit.; Postbomerica, 641-650; Kwintus ze Smyrny, Posthomerica, X11.314-335; Apollodoros, Epitome, V.14; Mała Iliada, cyt. przez Apollodorosa, loc. cit.; Hyginus; loc. cit.
- [1370] Apollodoros, Epitome, V.14-15; Tzetzes, O Likofronie, 344.
- [1371] Wergiliusz, Eneida, II.13-249; Lesches, Mała Iliada; Tzetzes, O Likofronie, 347; Apollodoros, Epitome, V.16-17; Hyginus, Fabulae, 135.

[1372] Wergiliusz, loc. cit.

[1373] Euforion cyt. przez Serwiusza, o Eneidzie Wergiliusza, II.201; Hyginus, loc. cit.; Wergiliusz, loc. cit.

[1374] Apollodoros, Epitome, V.18; Hyginus, loc. cit.; Tzetzes, loc. cit.; Lizimachos cyt. przez Serwiusza, o Eneidzie Wergiliusza, II.211.10.

[1375] Tessandros cyt. przez Serwiusza, o Eneidzie Wergiliusza, loc. cit.; Hyginus, loc. cit.; Kwintus ze Smyrny, Posthomerica, X11.444-497; Arktinos z Miletu, Zdobycie Ilionu; Tzetzes, loc. cit.; Wergiliusz, loc. cit.

[1376] Homer, Odyseja, VIII.504 i nast.; Apollodoros, Epitome, V.16-17; Arktinos z Miletu, ibid.; Lesches, loc. cit.; Tryfiodoros, Zdobycie Troi, 316 i nast.; 340-344.

[1377] Homer, Odyseja, X1.523-532 i IV.271-289; Tryfiodoros, Zdobycie Troi, 463-490.

[1378] Tryfiodoros, Zdobycie Troi, 487-521; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 11.255; Lesches, loc. cit., cyt. przez Tzetzesa, O Likofronie, 344; Apollodoros, Epitome, V.19.

[1379] Wergiliusz, Eneida, II.256 i nast.; Hyginus, Fabulae, 108; Apollodoros, Epitome, V.20; Tzetzes, O Likofronie, 340.

[1380] Apollodoros, loc. cit.

[1381] Apollodoros, Epitome, V.21; Eurypides, Hekabe, 23 ; Wergiliusz, Eneida, 11.506-557.

[1382] Lesches, Mała Iliada, cyt. przez Pauzaniusza, X.27.1; Wergiliusz, loc. cit.; Apollodoros, loc. cit.; Eurypides, Trojanki, 16-17.

[1383] Homer, Odyseja, VIII.517-520; Apollodoros, Epitome, V.22; Hyginus, Fabulae, 240; Pauzaniusz V.18.1; Lesches, Mała Iliada, cyt. przez scholiastę Lyzistraty Arystofanesa, 155; Wergiliusz, Eneida, V1.494 i nast.; Diktys Kreteńczyk, V.12.

[1384] Apollodoros, Epitome, V.21; Homer, Iliada, II.1.123; Lesches, Mała Iliada, cyt. przez Pauzaniusza, X.26.3; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 1.246; Sofokles, Zdobycie Troi, cyt. przez Strabona, X111.1.53.

[1385] Pauzaniusz, X.27.2; Pindar, Ody pytyjskie, V.82 i nast.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, 1.246; Strabon, XII.1.1.53.

[1386] Liwiusz, I.1; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I.246.

[1387] Liwiusz, loc. cit.; Apollodoros, Epitome, V.21; Dionizjos z Halikarnasu, 1.48.

[1388] Dionizjos z Halikarnasu, 1.48 9 i 64; Elian, *Varia historia*, II.22; Hyginus, *Fabulae*, 254; Strabon, XIII.608; Pauzaniasz, VIII.12.5; Wergiliusz, *Eneida*, *passim*; Plutarch, *Romulus*, 3; LiWiusz, 1.2; Lesches, *Mała Iliada*, cyt. przez Tzetza, *O Likofronie*, 1268.

[1389] Hyginus, *Fabulae*, 101; Homer, *Iliada*, III.123-124; Tzetza, *O Likofronie*, 495 i nast.; 314; Apollodoros, *Epitome*, V.23.

[1390] Scholia do 7rojanek Eurypidesa, 31; Apollodoros, *Epitome*, V.22; Lesches, *Mała Iliada*, cyt. przez Pauzaniusza, X.25.3; Hyginus, *Fabulae*, 243; Pauzaniasz, V.19.1; Dion Chryzostom, *Mowy*, XI.1. s.179, wyd. Dindorff; Tzetza, *O Likofronie*, 495; Partenios, *Fabuły miłosne*, 16.

[1391] Arktinos z Miletu, *Zdobycie Ilionu*; Wergiliusz, *Eneida*, 11.406; Apollodoros, *loc. cit.*; scholia do *Iliady Homera*, XIII.66.

[1392] Tzetza, *O Likofronie*, 365; Apollodoros, *Epitome*, V.23; Pauzaniasz, X.31.1; I.15.3 i X.26.1; Homer, *Odyseja*, IV. 99.

[1393] Hyginus, *Fabulae*, 116; scholia do *Iliady Homera*, XII.1. 66; Likofron, 1141-1173 oraz scholia do Tzetza; Polibiusz, XII.5; Plutarch, *O nierychliwej zemście bogów*, XII; Strabon, XIII.1.40; Elian, *Varia historia*, *Fragmenty*, 47; Eneas Taktikus, XXX.1.24.

[1394] Homer, *Iliada*, V.1.402; Apollodoros, *loc. cit.*; Eurypides, *Trojanki*, 719 i nast.; Hyginus, *Fabulae*, 109; Serwiusz o *Eneidzie Wergiliusza*, II. 457; Tryfidoros, *Zdobycie 17#oi*, 644-646.

[1395] Apollodoros, *loc. cit.*; Lesches, *Mała Iliada*, cyt. przez Tzetza, *O Likofronie*, 1268; Pauzaniasz, X.25.4.

[1396] Seneka, *Trojanki*, 524 i nast.; 1063 i nast.

[1397] Serwiusz o *Eneidzie Wergiliusza*, III.322; Tzetza, *O Likofronie*, 323; Kwintus ze Smyrny, *Posthomericum*, XIV.210-328; Eurypides, *Hekabe*, 107 i nast.

[1398] Serwiusz o *Eneidzie Wergiliusza*, *loc. cit.*; Eurypides, *loc. cit.*

[1399] Owidiusz, *Przemiany*, XIII.439 i nast.; Pauzaniasz, X.25.4.

[1400] Filostratos, *Heroika*, XIX.11.

[1401] Homer, *Iliada*, XXI.48; XX.407 i nast.; Hyginus, *loc. cit.* i 240.

[1402] Diktys Kreteńczyk, II.18.22 i 27; Serwiusz o *Eneidzie Wergiliusza*, II.1.6.

[1403] Apollodoros, loc. cit.; Hyginus, Fabulae, 111; Diktys Kreteńczyk, V.16; Tzetzes, O Likofronie, 1176.

[1404] Eurypides, Hekabe; Owidiusz, Przemiany, X111.536 i nast.

[1405] Diktys Kreteńczyk, V.17; Abas cyt. przez Serwiusza, o Eneidzie Wergiliusza, IX.264; Liwiusz, I.1.

[1406] Apollodoros, Epitome, VI.1; Homer, Odyseja, II.1.130 i nast.; IV.77-592; Hagias cyt. przez Proklosa (Greek Epic Fragments, s. 53, wyd. Kinkel).

[1407] Apollodoros, II.1.5, i Epitome, VI.11; Eurypides, Helena, 766 i nast.; 1126 i nast.; Hyginus, Fabulae, 116; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, XI.260.

[1408] Apollodoros, Epitome, VI.2-4; Strabon, XIV.1.27, cyt. Hezjoda, Sofoklesa i Ferekydesa; Tzetzes, O Likofronie, 427 i 980.

[1409] Apollodoros, Epitome, VI.18; Pauzaniusz, III.26.7; Stefan z Bizancjum pod hasłem "Syrna"; Strabon, V.1.3.9; Tzetzes, O Likofronie, 1047.

[1410] Apollodoros, 111.7.7, i Epitome, VI.19; Tzetzes, O Likofronie, 440-442; Strabon, XIV.5.16u Pauzaniusz, 1.34.3; Lukian, Aleksander, 19; Plutarch, Dlaczego milczą wyrocnie, 45; Cycero, De divinatione, I.40.88; Dion Kasjusz, LXXI.1.7.

[1411] Apollodoros, Epitome, VI.12 i 13; Hagias, loc. cit.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.166; scholia do Odysei Homera, II.1.188.

[1412] Diktys Kreteńczyk, V.1.7-9.

[1413] Homer, Odyseja, IV.1-9; Apollodoros, Epitome, V.1.13-14; Eurypides, Andromacha, 891-1085, i Orestes, 1649 oraz scholia; Hyginus, Fabulae, 123; Eustatios o Odysei Homera, IV.3; scholiasta o Andromasze Eurypidesa, 32 i 51; Owidiusz, Heroidy, V.111.31 i nast.; Fragmenty Sofoklesa, II.441 i nast.; wyd. Pearson; Pauzaniusz, X.7.1 i X.24.4-5; Pindar, Ody nemejskie, VI.1.50-70 oraz scholia; Wergiliusz, Eneida, 111.330; Strabon, IX.3.9.

[1414] Apollodoros, Epitome, V.16; Tzetzes, O Likofronie, 495; Lukian, O taricu, 40; Hyginus, Fabulae, 59; Serwiusz o Sielankach Wergiliusza, V.10.

[1415] Plutarch, Żywoty, 23; Diktys Kreteńczyk, VI.2; Tzetzes, O Likofronie, 609; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, V.111.9; Hyginus, Fabulae, 175; Apollodoros, 1.8.6; Pauzaniusz, I.1.25.2.

[1416] Pauzaniusz, I.11; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, VIII.9 i X.1.246; Tzetzes, O Likofronie, 602 i 612; Strabon, VI.3.8-9; scholia do Ód nemejskich Pindara, X.12; Skylaks,

s. 6.

[1417] Apollodoros, Epitome, VI.10; Tzetzes, O Likofronie, 384-386; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, II.121 i XI.264; Pierwszy mitograf watykański, 195; Drugi mitograf watykański, 210; Wergiliusz, Eneida, 121 i nast.; 400 i nast.

[1418] Tzetzes, O Likofronie, 911, cyt. Epitome Apollodorosa; Homer, Iliada, II.717 i nast.; Strabon, V.1.1.3; Arystoteles, Mirabilia, 107.

[1419] Tzetzes, O Likofronie, 911; Pauzaniusz, I.17.6.

[1420] Homer, Odyseja, IV.209; Pauzaniusz, IV.3.4; Hyginus, Fabulae, 10.

[1421] Homer, Odyseja, IX.39-66.

[1422] Apollodoros, Epitome, V.11.2-3; Homer, Odyseja, IX.82-104; Herodot, IV.177; Pliniusz, Historia naturalna, XIII.32; Hyginus, Fabulae, 125.

[1423] Homer, Odyseja, IX.105-542; Hyginus, loc. cit.; Eurypides, Cyklop; Apollodoros, Epitome, V.11.4-9.

[1424] Homer, Odyseja, X.1-76; Hyginus, loc. cit.; Owidiusz, Przemiany, XIV.223-232.

[1425] Tukidydes, 1.2; Pliniusz, Historia naturalna, III. 5. 9 i 8.14; Tzetzes, O Likofronie, 662 i 956; Siliusz Italikus, VII.410 i XIV.126; Cyzero, Do Attyka, II.13; Horacy, Ody, III.17.

[1426] Homer, Odyseja, XI; Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, Epitome, VII.17.

[1427] Homer, Odyseja, XII; Apollodoros, Epitome, VII.19; Apoloniusz z Rodos, IV.898; Elian, O naturze zwierząt, XVII. 23; Owidiusz, Przemiany, V. 552-562; Pauzaniusz, IX.34.3; Hyginus, Fabulae, 125 i 141; Sofokles, Odyseusz, Fragmenty, 861, wyd. Pearson.

[1428] Plutarch, Rozmowy biesiadne, IX.14.6; scholia do Odysei Homera, X.11.39; Hyginus, loc. cit., i Przedmowa; Tzetzes, O Likofronie, ?12; Eustatios o Odysei Homera, X.11.167.

[1429] Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, III.420; Apollodoros, Epitome, VI.1.21; Homer, Odyseja, XII.73-126 i 222-2, 59; Hyginus, Fabulae, 125, 199, i Przedmowa; Apoloniusz z Rodos, IV.828 i scholia; Eustatios o Homerze, s.1714; Tzetzes, O Likofronie, 45 i 650; Owidiusz, Przemiany, XIII. 732 i nast.; 906 i nast.

[1430] Homer, Odyseja, XI.127-453; Apollodoros, I.2.7, i Epitome, VII.22-23; Hezjod, Teogonia, 359.

[1431] Homer, Odyseja, V.13-493, V.11.243-266; Hyginus, Fabulae, 125; Hezjod, Teogonia,

1111 i nast.; scholia do Apoloniusza z Rodos, III.200; Eustatios o Odysei Homera, XV1.118; Apollodoros, Epitome, VII.24.

[1432] Homer, Odyseja, XIII.1-187; Apollodoros, Epitome, V11#25; Hyginus, loc. cit.

[1433] Homer, Odyseja, XIII.187 i nast.; XVI.245-253; Apollodoros, Epitome, VII.26-30.

[1434] Homer, Odyseja, XIX.136-158 i XIV.80-109; Hyginus, Fabulae, 126; Apollodoros, Epitome, VII. 31.

[1435] Homer, Odyseja, XIV-XVI; Apollodoros, Epitome, V11.32.

[1436] Homer, Odyseja, VII; Apollodoros, loc. cit.

[1437] Homer, Odyseja, XVIII.

[1438] Homer, Odyseja, XIX.

[1439] Homer, Odyseja, XX-XXII; Hyginus, loc. cit.; Apollodoros, Epitome, VI1.33.

[1440] Homer, Odyseja, XXII-XXIV.

[1441] Plutarch, Problemygreckie, 14.

[1442] Homer, Odyseja, XI.119-131; Apollodoros, Epitome, VII.34.

[1443] Apollodoros, loc. cit.; Eugammon z Kyreny, cyt. przez Proklosa, Epicorum Graecorum fragmenta, 57 i nast., wyd. Kinkel; Hyginus, Fabulae, 127; Pausaniasz, VII1.12.6; scholia do Odysei, XI.134; Eustatios o Odysei, XI.133; Partenios, Fabuły miłosne, 3; Tzetzes, O Likofronie, 794; Diktys Kreteńczyk, VI i nast.; Serwiusz o Eneidzie Wergiliusza, I1.44; Fragmenty Sofoklesa, II.105 i nast., wyd. Pearson.

[1444] Serwiusz, loc. cit.; Pausaniasz, VIII.12.5 i nast.; Cyncero, O naturze bogów, III.E2.56; Tzetzes, O Likofronie, 772, cyt. przez Durisa z Samos.